

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 20. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 28, 29 i 30 października 2008 r.

Warszawa
2008 r.

Porządek obrad

20. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 28, 29 i 30 października 2008 r.

1. **Uchwała** Senatu w sprawie wyrażenia zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej.
18. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności.
19. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.
20. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.
21. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane.
22. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych.
23. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

24. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.
25. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.
26. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa.
27. **Stanowisko** Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.
28. **Drugie** czytanie projektu ustawy o obywatelstwie polskim.
29. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks pracy.
30. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Główny Inspektorat Farmaceutyczny	– zastępca głównego inspektora Zbigniew Niewójt
Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	– podsekretarz stanu Andrzej Duda
Narodowy Bank Polski	– pierwszy zastępca prezesa Piotr Wiesiołek
Państwowa Komisja Wyborcza	– sekretarz Kazimierz Czaplicki
Rządowe Centrum Legislacji	– prezes Maciej Berek
Związek Banków Polskich	– prezes Krzysztof Pietraszkiewicz
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Elżbieta Chojna-Duch – podsekretarz stanu Jacek Kapica – podsekretarz stanu Ludwik Kotecki – podsekretarz stanu Katarzyna Zajdel-Kurowska
Ministerstwo Infrastruktury	– sekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz – podsekretarz stanu Olgierd Dziekoński
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Grażyna Praweńska-Skrzypek
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Jarosław Duda
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Kazimierz Plocke
Ministerstwo Rozwoju Regionalnego	– sekretarz stanu Hanna Jahns – podsekretarz stanu Krzysztof Hetman – podsekretarz stanu Augustyn Kubik
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Jacek Czaja
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Witold Drożdż – podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Zdrowia	– minister zdrowia Ewa Kopacz – sekretarz stanu Jakub Szulc – podsekretarz stanu Mariola Dwornikowska – podsekretarz stanu Marek Haber – podsekretarz stanu Marek Twardowski

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zająć miejsca.

Proszę zająć miejsca, pobrać karty do głosowania.

Otwieram dwudzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Witolda Idczaka. Listę mówców prowadzi będzie senator Stanisław Gorczyca.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na dwudziestym szóstym posiedzeniu w dniu 24 października 2008 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, do ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o uruchamianiu środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej przeznaczonych na finansowanie wspólnej polityki rolnej oraz zmianie niektórych innych ustaw, a także do ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka. Przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku

cywilnego, do ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o transporcie kolejowym, do ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz zmianie niektórych innych ustaw. Ponadto Sejm na tym samym posiedzeniu przyjął jedną z siedmiu poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

Informuję, że protokół osiemnastego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Wysoki Senacie, informuję, że w dniu 31 lipca 2008 r. minister nauki i szkolnictwa wyższego zgodnie z art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju przedstawiła informację w sprawie działalności Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w drugim półroczu 2007 r. oraz w pierwszym półroczu 2008 r. Informacja ta zawarta jest w druku nr 232. W dniu 6 sierpnia 2008 r. marszałek Senatu skierował informację do rozpatrzenia przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu. Informuję, że komisja na posiedzeniu w dniu 28 października 2008 r. zapoznała się z tą informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dwudziestego posiedzenia obejmuje:

1. Uchwałę Senatu w sprawie wyrażenia zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia.

(marszałek B. Borusewicz)

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

18. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane.

19. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych.

20. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

21. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

22. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

23. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa.

24. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

25. Drugie czytanie projektu ustawy o obywatelstwie polskim.

Proponuję rozpatrzenie punktów ósmego, szesnastego oraz dwudziestego piątego projektu porządku obrad, pomimo że druki do tych projektów zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Głosów sprzeciwu nie słyszę.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu czternastego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu piętnastego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej – i rozpatrzenie go jako punktu szesnastego; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy – i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego dziewiątego. Proponuję też uzupełnienie porządku obrad o punkt: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej i ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu – i rozpatrzenie go jako punktu trzydziestego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ponadto proponuję przeprowadzenie łącznej debaty nad punktami: drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym oraz siódmym porządku obrad.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Nie ma sprzeciwu. Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Proszę bardzo, pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku!

Chciałbym prosić w imieniu klubu senatorów Prawa i Sprawiedliwości o wykreślenie z porządku obrad punktów: drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, szóstego i siódmego.

Chcę powiedzieć, że jest to pakiet ustaw zdrowotnych, które zostały zgłoszone przez posłów Platformy Obywatelskiej. Sejm nad tymi ustawami debatował przez pół roku – nam dano możliwość debatowania nad ustawami w bardzo szybkim, ekspresowym, powiedziałbym, raketowym tempie, w ciągu kilku godzin. Nikt z nas, przynajmniej nikt z senatorów Prawa i Sprawiedliwości, nie mógł się przygotować dobrze do posiedzeń tych komisji. Doszło do tego, że tak szybkim procedowaniem, wyjątkowo pośpiesznym, dopuszcza się do obniżenia autorytetu naszej Izby, izby

(senator S. Karczewski)

wyższej, która była uważana za izbę refleksji, zadumy. I sam nieświadomie mówię to już w czasie przeszłym.

A więc my, senatorowie Prawa i Sprawiedliwości, prosimy, aby te punkty były rozpatrywane na następnym posiedzeniu, ponieważ chcemy, żeby Wysoka Izba zachowywała wysokie standardy działania. W ciągu kilku godzin nie można w sposób rozsądny, poważny, debatować nad zmianami już nie systemowymi, lecz ustrojowymi. Dlatego w imieniu senatorów Prawa i Sprawiedliwości proszę pana marszałka i Wysoką Izbę o to, żeby te punkty rozpatrywać na następnym posiedzeniu Senatu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, pan senator Ludwiczuk.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ja, podobnie jak pan senator, w imieniu mojego klubu chciałbym zgłosić sprzeciw.

Absolutnie uważamy, że te projekty powinny pozostać w porządku obrad, powinny być rozpatrywane. Jak pan senator zauważył, ustawy zdrowotne były już procedowane przez pół roku, być może nie w naszej Izbie i nie na posiedzeniach naszych komisji, ale każdy z nas spokojnie mógł się z nimi zapoznać. W związku z tym uważamy, że tryb, który został zaproponowany przez pana marszałka, jest absolutnie do przyjęcia. Mieliśmy dość czasu, żeby móc się z tymi projektami zapoznać i nad nimi na tym posiedzeniu debatować.

W związku z tym proszę o utrzymanie w porządku obrad tych punktów. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem. Był wniosek o wykreślenie, jest głos przeciw.

Chcę tylko przypomnieć, że obecny porządek obrad rozpatrywaliśmy dwa tygodnie temu i osoby uczestniczące w Konwencji Seniorów doskonale wiedziały, że będzie to w tym porządku obrad.

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku, mogę?)

Proszę bardzo... To wszystko?

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku...)

Tak, proszę bardzo. W sprawie formalnej, tak?

(Senator Piotr Kaleta: W sprawie porządku obrad, Panie Marszałku, jeżeli można...)

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Raczy pan marszałek wybaczyć, że zapytałem w sprawie być może zupełnie incydentalnej przy

tak ważnych dzisiaj ustawach, nad którymi proceduje Senat. Chciałbym zapytać, co kierowało panem marszałkiem w sprawie porządku obrad, bowiem w projekcie mieliśmy zapis, iż listę mówców prowadzi pan senator Witold Idczak, reprezentant klubu Prawa i Sprawiedliwości, natomiast dzisiaj w porządku obrad czytamy, iż listę mówców prowadzi pan Stanisław Gorczyca, reprezentant klubu Platformy Obywatelskiej. Skąd ta zmiana, Panie Marszałku? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Co mną kierowało? Regulamin, Panie Senatorze. (Wesołość na sali)

Przechodzimy do...

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku!)

W jakiej formie? Proszę bardzo, jaki wniosek? Formalny?

(Senator Piotr Kaleta: W sprawie porządku obrad, Panie Marszałku.)

No to proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pan senator Ludwiczuk zapomniał o podstawowych kwestiach legislacji...

(Senator Roman Ludwiczuk: Przepraszam, ja nazywam się Ludwiczuk, Panie Senatorze.)

Przepraszam, Panie Ludwiczuk.

(Senator Roman Ludwiczuk: Niech pan zapamięta...)

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę... Dobrze, przepraszam, Panie Senatorze, proszę o spokój.)

Podejmowanie tak ważnych decyzji na temat tych ustaw odbywa się, Panie Senatorze, w Wysokiej Izbie, odbywa się w Sejmie i w Senacie, a nie w mediach. W związku z tym argumentacja pana senatora, że z tymi sprawami mogliśmy się zapoznać wcześniej, jest co najmniej nie na miejscu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panowie Senatorowie, był wniosek formalny. Był głos za, był głos przeciw, przeprowadzam głosowanie...

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Marszałku!)

W jakim trybie?

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Marszałku, w sprawie porządku obrad dzisiejszego posiedzenia.)

Proszę bardzo.

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Marszałku...)

Ale rozumiem, że pan zgłasza jakiś wniosek formalny.

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Marszałku...)

(marszałek B. Borusewicz)

Tak?

(Senator Jan Dobrzyński: Panie i Panowie Senatorowie! Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana...)

Nie, Panie Senatorze, ma pan prawo...

(Senator Jan Dobrzyński: ...senatora Ludwiczuka.)

...zgłosić wniosek formalny.

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Marszałku! Ja przypomnę, że rząd przez rok przygotowywał te projekty, a nam się daje na ich opracowanie...)

Dziękuję bardzo!

(Senator Jan Dobrzyński: ...kilka godzin, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo!

Pan senator Krajczy. Proszę bardzo.

(Senator Jan Dobrzyński: Proszę brać to pod uwagę.)

(Senator Norbert Krajczy: Panie Marszałku! Z całym...)

Wniosek formalny, jak rozumiem, tak?

(Senator Norbert Krajczy: Tak, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Z całym szacunkiem dla pana senatora Ludwiczuka, on nie jest członkiem Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia do trzech dni wstecz faktycznie miała sejmowe wnioski legislacyjne ze stycznia tego roku... Dopiero otrzymaliśmy, praktycznie dwadzieścia cztery godziny przed posiedzeniem komisji, te poprawione, z Sejmu...

(Senator Stanisław Karczewski: Panie Marszałku! Wniosek formalny, jeżeli mogę zgłosić.)

I nie mieliśmy opinii Biura Legislacyjnego do tego wszystkiego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem.

Panie Senatorze...

(Głos z sali: Panie Marszałku!)

Nie, przepraszam, Pani Marszałek, wystarczy tej dyskusji. Jest wniosek formalny, poddam ten wniosek pod głosowanie i zobaczymy.

Jest wniosek formalny pana senatora Karczewskiego o wykreślenie z porządku obrad tego posiedzenia Senatu punktów: drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, szóstego oraz siódmego. Tak, Panie Senatorze?

(Senator Stanisław Karczewski: Tak, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

(Senator Stanisław Karczewski: Mogę jeszcze powtórzyć...)

Nie, nie, już wystarczy, Panie Senatorze, wystarczy, wystarczy. Miał pan możliwość wypowiedzenia się.

Poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem wniosku pana senatora Karczewskiego...

Proszę, przycisk obecności. Wszyscy, oczywiście.

Kto jest za? Przycisk „za” i proszę podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Proszę, kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

(Głos z sali: Panie Marszałku!)

Podaję wyniki.

(Rozmowy na sali)

Podaję wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 36 głosowało za, 51 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek został odrzucony.

(Rozmowy na sali)

Rozumiem, że nie ma innych uwag do porządku obrad?

Jeżeli nie ma innych uwag, stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Panie i Panowie Senatorowie! Informuję, że głosowanie w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na zarządzenie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia zostanie przeprowadzone bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu.

Głosowania nad punktami drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym oraz siódmym zostaną przeprowadzone w dniu jutrzejszym.

Głosowania w sprawie pozostałych punktów będą przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: uchwała Senatu w sprawie wyrażenia zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia.

Zgodnie z art. 125 ust. 2 konstytucji referendum ogólnokrajowe mają prawo zarządzić Sejm lub prezydent za zgodą Senatu. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 64 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym, przekazuje Senatowi projekt postanowienia o zarządzeniu referendum, a Senat w terminie czterech dni od dnia przekazania tego projektu podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zarządzenie referendum.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 października 2008 r. przekazał Senatowi projekt postanowienia o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służ-

(marszałek B. Borusewicz)

by zdrowia. Marszałek Senatu skierował projekt postanowienia do Komisji Zdrowia.

Projekt postanowienia prezydenta zawarty jest w druku nr 295, a sprawozdanie Komisji Zdrowia w druku nr 295A.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, pana Andrzeja Dudę.

(Senator Stanisław Kogut: Uśmiechnij się pan, Panie Ministrze.)

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator Kogut mówi, że powinienem się uśmiechnąć. Niestety, sytuacja jest dla mnie dosyć przykra, albowiem tym przedstawicielem, którego pan prezydent w pierwszej kolejności wskazał jako mającego wystąpić z prezentacją jego stanowiska w tej sprawie, jest pan profesor Zbigniew Religa, obecny na tej sali. (Oklaski)

Niestety, wczoraj otrzymaliśmy od pana marszałka pismo, w którym pan marszałek, przedstawiając ekspertyzę prawną, poinformował pana prezydenta, że nie zgadza się na to, aby z tego miejsca wystąpił pan profesor Religa. Pan marszałek uzasadnił to tym, że pan profesor jest posłem i w związku z tym nie może działać z upoważnienia prezydenta Rzeczypospolitej.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, pan prezydent przedstawił...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój.)

...dzisiaj panu marszałkowi swoją odpowiedź w tej sprawie. Zdecydowanie nie zgadza się ze stanowiskiem przedstawionym przez pana marszałka, wyjaśniając, że przepisów, które pan marszałek przedstawił – chodzi w szczególności o art. 130 ust. 1 konstytucji – po prostu nie sposób zinterpretować, i nigdy nie interpretowało się tak tych przepisów, w ten sposób, w jaki uczynił to pan marszałek, czyli tak, że pod pojęciem zatrudnienia rozumie się jednorazowe wystąpienie z upoważnienia prezydenta. Proszę państwa, jest to poparte wcześniejszym orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego, jak również na przykład ekspertyzą sprzed roku sporządzoną przez pana profesora Andrzeja Szmyta.

Jako ciekawostkę chciałbym państwu coś pokazać. Mam tutaj dwa wnioski skierowane do pana prezydenta przez szefa Kancelarii Senatu...

(Głos z sali: W kwestii formalnej, Panie Marszałku...)

(Rozmowy na sali)

W tych wnioskach kancelaria zwraca się...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój.)

...z prośbą o przesłanie upoważnienia dla pana marszałka Senatu Bogdana Borusewicza do przekazania odznaczeń w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Proszę państwa, jeden wniosek jest z 8 października, drugi z 17 października. Czyli jednak okazuje się, że takie upoważnienia dla jednych są możliwe, dla innych nie są możliwe.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o spokój, dobrze?

(Rozmowy na sali)

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Chciałbym tylko powiedzieć, proszę państwa, że jest...)

Proszę o spokój.

Panie Ministrze, ad rem, dobrze?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Tak, już przechodzę...)

Jesteśmy w punkcie: referendum.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Jest mi, Panie Marszałku, niezwykle przykro, że komuś tak szanowanemu i cieszącemu się tak powszechnym poważaniem jako profesjonalista w dziedzinie służby zdrowia pan marszałek dzisiaj odmówił głosu.

Panie Marszałku...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, przepraszam bardzo.

(Rozmowy na sali)

Szanuję pana posła Religę, szanuję pana prezydenta, ale ponad posłem Religą i prezydentem, a także marszałkiem Senatu, jest prawo. (Oklaski)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, korzystając z przysługującej mu na mocy art. 144 ust. 3 pkt 5 konstytucji kompetencji do zarządzenia re-

(podsekretarz stanu A. Duda)

ferendum ogólnokrajowego, uznał, że tak istotna z punktu widzenia obywatela zmiana systemu ochrony zdrowia, polegająca na zniesieniu publicznej służby zdrowia, wymaga odwołania się do woli suwerena, czyli narodu. Referendum jest bowiem klasyczną formą demokracji bezpośredniej, rozumianą jako głosowanie nad określonym problemem. Tym problemem jest obecnie umożliwienie stworzenia pewnego nowego modelu funkcjonowania służby zdrowia, odchodzącego od przyjętego dotychczas zróżnicowania na publiczne i niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej na rzecz podmiotów niepublicznych. Podmioty te będą pozbawione gwarancji bezpieczeństwa ze strony organów administracji państwowej lub samorządowej, umożliwiającej im realizowanie podstawowego celu, dla którego zostały stworzone, a więc udzielania świadczeń zdrowotnych. W efekcie liczył się będzie jedynie rachunek ekonomiczny. Tym samym organy administracji rządowej oraz jednostki samorządu terytorialnego będą miały możliwość uwolnienia się od obowiązku ponoszenia konsekwencji majątkowych związanych z działalnością zakładów opieki zdrowotnej. Ponoszenie przez organy państwa konsekwencji działalności publicznej służby zdrowia stanowi w obecnym systemie gwarancję zabezpieczenia realizacji celów publicznych związanych z ochroną zdrowia, o której mowa w art. 68 konstytucji. Odejście od tej zasady jest istotną zmianą systemową o szczególnym znaczeniu dla państwa i jego obywateli.

Prezydent, kierując się dobrem ogółu, jakim jest zagwarantowanie równego dla wszystkich obywateli prawa do ochrony zdrowia, stanowiącego zarazem sprawę o szczególnym znaczeniu dla państwa, jedną z najważniejszych dziedzin życia społecznego, widzi potrzebę umożliwienia każdemu obywatelowi zajęcia stanowiska w sprawie, która bezpośrednio go dotyczy, a za taką z pewnością należy uznać prawo do ochrony zdrowia. Zakres proponowanych przez większość parlamentarną regulacji dotyczących struktury oraz zasad funkcjonowania służby zdrowia jest na tyle istotny, iż wymaga on pogłębionej analizy oraz uświadomienia obywatelom skutków wprowadzenia zmian. Każdy obywatel Rzeczypospolitej będzie mógł dzięki merytorycznej debacie, jaka poprzedzi referendum, wyrobić sobie zdanie i świadomie podjąć decyzję w tej jakże istotnej sprawie.

Odzwierciedleniem podjętej przez obywateli decyzji będzie odpowiedź na postawione pytanie referendalne. W sformułowanym pytaniu użyto pojęć zakorzenionych zarówno w języku prawnym i prawniczym, jak i w języku potocznym, umożliwiając tym samym jego zrozumienie przez ogół społeczeństwa.

Sama treść pytania została ograniczona do kwestii zgody bądź jej braku na ewentualną moż-

liwość prywatyzacji jednej z kategorii publicznych zakładów opieki zdrowotnej, to jest szpitali. Pojęcie szpitala należy tu rozumieć nie tylko przez pryzmat normatywnej treści statuującej go jako jeden z wielu typów zakładów opieki zdrowotnej, lecz szerzej, odnosząc się do jego potocznego rozumienia, czyli jako miejsca przeznaczonego dla chorych wymagających stałej opieki leczniczej, zabiegów operacyjnych lub zabiegów diagnostycznych, zapewniającego chorym całodobową opiekę personelu medycznego. U podstaw takiego rozwiązania leży fakt, że to szpital jest najczęściej kojarzony przez ogół społeczeństwa z wyodrębnionym organizacyjnie zespołem osób i środków majątkowych, utworzonym i utrzymywanym w celu udzielania świadczeń zdrowotnych. To właśnie szpital utożsamiany jest z publiczną służbą zdrowia oraz składającym się nań majątkiem. Ponadto szpital pełni jedną z najważniejszych funkcji w systemie ochrony zdrowia, jaką jest ratowanie życia i zdrowia.

Celem tak sformułowanego pytania jest zatem uzyskanie odpowiedzi dotyczącej zgody obywateli na istnienie w polskim ustawodawstwie rozwiązań prawnych przewidujących komercjalizację placówek służby zdrowia, która w efekcie umożliwi prywatyzację szpitali jako placówek służby zdrowia o najważniejszej dla obywateli funkcji w systemie ochrony zdrowia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O tym, że publiczna służba zdrowia znajduje się w kryzysie, zarówno finansowym, jak i organizacyjnym, nie trzeba dziś nikogo przekonywać. Dokonujące się kolejne zmiany sposobów finansowania i organizacji publicznej służby zdrowia nie przynoszą oczekiwanych efektów. Przedstawiany w różnych opiniach i ekspertyzach szeroki zestaw czynników oddziałujących negatywnie na działalność samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej wskazywałyby na konieczność bardzo daleko idących zmian w finansowaniu i organizacji publicznej opieki zdrowotnej w Polsce.

Celem kolejnej reformy zdrowia powinno być przede wszystkim podjęcie działań zmierzających do poprawy gospodarki finansowej zakładów opieki zdrowotnej oraz wprowadzenie mechanizmów uniemożliwiających dalsze niekontrolowane narastanie ich zobowiązań w przyszłości. Projekty ustaw dotyczące szeroko pojętej ochrony zdrowia powinny się zatem opierać na wcześniejszej diagnozie czynników odpowiedzialnych za zaistniały stan rzeczy, brać pod uwagę oczekiwania społeczne oraz przewidywać mechanizmy sanacyjne przy uwzględnieniu konieczności równego dostępu obywateli do świadczeń opieki zdrowotnej.

Tymczasem zasadniczy kierunek proponowanych zmian sprowadza się do wprowadzenia nowych podstawowych form organizacyjno-prawnych, w jakich mają działać zakłady opieki zdrowotnej. Mają one być docelowo prowadzone przede

(podsekretarz stanu A. Duda)

wszystkim przez spółki kapitałowe oraz w formie jednostek budżetowych i zakładów budżetowych. Zrezygnowano tym samym z formy samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Ponadto przewiduje się obligatoryjne przekształcenie istniejących obecnie samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki kapitałowe w zasadzie bez względu na kondycję, w jakiej się znajdują. Jednocześnie w projekcie zrezygnowano z mechanizmów wymuszających zachowanie pozycji dominującej przez jednostki sektora finansów publicznych w spółkach tworzonych przez podmioty publiczne oraz z ograniczeń dotyczących wysokości kapitału umożliwiającego założenie spółki prowadzącej szpital.

Zakład opieki zdrowotnej prowadzony w formie spółki kapitałowej będzie zatem podlegał reżimowi prawnemu na równi z innymi podmiotami gospodarczymi. Chodzi tu zwłaszcza o możliwość ogłoszenia upadłości oraz egzekwowania wierzytelności. W omawianym projekcie ustaw nie ma innych, oprócz zmiany formy prowadzenia zakładów, mechanizmów mogących wpłynąć na poprawę sytuacji ekonomicznej zakładów opieki zdrowotnej. Konsekwencją takiego podejścia jest, w przypadku osiągania trwałych strat w działalności zakładu działającego w formie spółki, już nie zadłużanie się, tak jak obecnie, a zmniejszenie majątku spółki lub jej likwidacja.

Zauważyć należy, iż zawarte w obowiązującej ustawie o zakładach opieki zdrowotnej rozróżnienie na dwa rodzaje zakładów opieki zdrowotnej: publiczne i niepubliczne, ma bardzo istotne znaczenie. Określając zakłady opieki zdrowotnej mianem „publiczne”, ustawodawca uznał, że ich znaczenie jest doniosłe z punktu widzenia interesu publicznego, na tyle ważne, aby uznać konieczność ich podporządkowania rządowym albo samorządowym organom państwa, choć w wyniku nadania im równocześnie osobowości prawnej uzyskały one duży stopień samodzielności oraz niezależności.

Dlatego ochrona zdrowia jest ostatnią dziedziną życia społecznego, w której mogłyby obowiązywać zasady wolnego rynku, bo zdrowie stałoby się swoistego rodzaju towarem, a pacjent postrzegany byłby jako potencjalne źródło zysku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Uprawnienie prezydenta do zarządzenia referendum jest, jak wiadomo, z mocy przywołanego na wstępie przepisu konstytucji zwolnione z obowiązku uzyskania kontrasygnaty. Nie ma ono jednak charakteru autonomicznego, zgodnie bowiem z art. 125 ust. 2 konstytucji zarządzenie referendum wymaga uzyskania zgody Senatu.

W różnych debatach, które przetoczyły się podczas obrad Sejmu, jak również w mediach, podnoszono, iż referendum w sprawie przyszłego modelu służby zdrowia jest niepotrzebne i niczym nieu-

zasadnione. Częstym argumentem pojawiającym się w dyskusjach był ten, że większość obywateli nie posiada odpowiedniej wiedzy, aby móc ocenić proponowane rozwiązania. Gdy się śledziło debatę, jaka się odbyła w Sejmie w dniu 14 października bieżącego roku, uwagę przykuwał fakt, iż nikt nie miał wątpliwości, kto jest głównym podmiotem uchwalanych regulacji. Wszyscy byli zgodni, że beneficjentem uchwalanych rozwiązań prawnych jest obywatel, że zmiany mają służyć pacjentom, poprawić dostępność i jakość usług, a także zapewnić lekarzom, pielęgniarkom i innym pracownikom medycznym dobre warunki do realizacji ich misji. Była również zgoda co do tego, że szpital jest owocem pracy wielu pokoleń Polaków, w tym pokoleń lekarzy i pielęgniarek, stanowiąc dobro społeczne, ogólnonarodowe.

Dlaczego zatem mamy pozbawić Polaków wpływu na tak istotną dla wszystkich kwestię, jaką jest przyszły model służby zdrowia? Przecież śledząc debaty przedreferendalne, obywatele będą mieli możliwość zapoznania się z argumentami za i przeciwko reformie w proponowanym przez większość parlamentarną kształcie. Debata we wskazanym przedmiocie była bowiem bardzo ograniczona oraz w zasadzie odbywała się bez udziału ekspertów. Wiele kwestii budzących wątpliwości, jak choćby ta związana z możliwością udzielenia samodzielnym publicznym zakładom opieki zdrowotnej pomocy publicznej, nie zostało wyjaśnionych. Trzeba pamiętać, że eksperymentujemy na żywym organizmie i że na kolejne niedane próby już nas nie stać.

Należy również zauważyć, że na zainteresowanie poruszaną problematyką wskazują wyniki przeprowadzonych przez różne instytucje sondaży społecznych, w których większość badanych deklaruje udział w referendum dotyczącym kształtu przyszłej służby zdrowia.

Szanowni Państwo, być może taka właśnie postawa społeczeństwa, zdecydowanie deklarującego udział w referendum, jest wynikiem pewnej sytuacji, o której tutaj nie sposób nie wspomnieć: wszyscy państwo doskonale pamiętacie czas ostatnich wyborów parlamentarnych, pamiętacie państwo debatę w sprawie służby zdrowia, jaka przetoczyła się wówczas w mediach. Po słynnej sprawie posłanki Sawickiej i jej wypowiedziach, jakie zostały pokazane w mediach, przedstawiciele Platformy Obywatelskiej zapewniali wszystkich obywateli, że w żadnym razie nie dążą do prywatyzacji służby zdrowia.

(Głosy z sali: No nie!)

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, Panie Ministrze.

Proszę o spokój. Proszę nie komentować, tylko słuchać.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

To był jeden z mocno akcentowanych elementów programu wyborczego Platformy Obywatelskiej.

Szanowni Państwo, dzisiaj dyskutuje się, najpierw w Sejmie, a teraz w Wysokiej Izbie, nad ustawami, które w sposób niewątpliwy i absolutnie nieograniczony otwierają drogę do prywatyzacji służby zdrowia. Powtarzam: nieograniczonej prywatyzacji służby zdrowia. Czy można mówić, że dzisiaj mandat parlamentarny, uzyskany w tamtych wyborach, obejmuje możliwość opowiedzenia się w tej sprawie? Obejmuje możliwość narzucenia obywatelom takiego rozwiązania? Szanowni Państwo, nie, to jest zaprzeczenie idei demokracji. Ponieważ obecna większość parlamentarna zupełnie co innego deklarowała w kampanii wyborczej i w swoim programie, dziś przeprowadzenie tego referendum z punktu widzenia podstawowych zasad demokracji jest po prostu obligatoryjne. Społeczeństwo musi mieć możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie.

(Rozmowy na sali)

Zdając się na rozprawę Wysokiej Izby, proszę w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o wyrażenie zgody na poddanie rozwiązań tak kluczowych dla funkcjonowania służby zdrowia, a tym samym dla obywateli, ocenie społecznej, która najpełniejszy wyraz znajdzie właśnie w referendum ogólnokrajowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Panie Ministrze, proszę jeszcze tu pozostać.

(Senator Ryszard Bender: W sprawie formalnej, Panie Marszałku.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra.

(Senator Ryszard Bender: W sprawie formalnej, Panie Marszałku.)

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja, jeżeli pan marszałek pozwoli, to poza kolejnością złożę wniosek formalny do rozważenia w razie czego przez pana marszałka, a wołałbym, żeby był uwzględniony, kiedy będą zadane pytania.

Chciałbym poprosić w związku z tym, co tutaj zaszło, aby pan marszałek na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 9 dotyczącego sposobu prowadzenia obrad i art. 50 poza kolejnością mówców udzielił głosu osobie tutaj obecnej, profesorowi Relidze, żeby umożliwić mu wystąpienie. *(Oklaski)*

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, czy można w sprawie formalnej?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pan senator w sprawie formalnej.

Senator Ryszard Bender:

Chcę przyłączyć się do tego wniosku i go trochę poszerzyć. Pan minister Duda stwierdził, że występuje niejako w zastępstwie pana profesora Religi. Pan profesor Religa nie uzyskał zgody pana marszałka na wystąpienie, bo pan marszałek powołał się na bliżej nieokreślone prawo. Prawo stanowi parlament, w tym wypadku, tę część prawa – nasza Izba. W związku z tym proszę pana marszałka – bo niezależnie od tego, jak ogromną wiedzę jurydyczną pan posiada, to ja jej nie posiadam i część z nas jej nie posiada – żeby Izba mogła wyrazić swoje stanowisko i żeby poprosić pana ministra Religę, jeśli tak zdecyduje, żeby zabrał głos, tak żeby to nie był głos zastępującego go pana ministra Dudy, ale żeby to był głos tego, kogo wskazał nam pan prezydent, a jego zdaniem profesor Religa najlepiej by to przedstawił.

A pana profesora Religę w imieniu własnym i kolegów z PiS pragnę przeprosić za przykrości, jakie w izbie wyższej pana spotykają. I oby więcej takie przykrości pana nie spotykały. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Bender: Wniosek formalny o głosowanie...)

Nie, nie, Panie Senatorze. Pan jednak powinien przeczytać regulamin i wiedzieć, w jakich kwestiach można zgłaszać wnioski formalne. To, co zgłasza pan jako swój wniosek, leży w kompetencji marszałka Senatu.

(Senator Ryszard Bender: Czy pan marszałek posiada wszechwiedzę prawniczą?)

Wystarczającą, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Bender: No, wydaje się...)

Proszę ze mną nie polemizować, dobrze?

(Senator Ryszard Bender: A co to znaczy? Czy pan jest dyktatorem?)

Proszę ze mną nie polemizować.

(Senator Ryszard Bender: Jest pan dyktatorem w tej izbie?)

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Co to jest? Co to jest?)

Panie Senatorze! Proszę zważać na powagę Izby.

(Senator Ryszard Bender: Marszałek tym bardziej powinien.) (Rozmowy na sali)

(marszałek B. Borusewicz)

To nie jest kwestia, która podlega dyskusji.
(Senator Ryszard Bender: Ha! Dogmat marszałka!) (Rozmowy na sali)

(Głosy z sali: Cicho!)

Pan minister Duda jest przedstawicielem prezydenta i w tej chwili jesteśmy...

(Senator Roman Ludwiczuk: W kwestii formalnej, Panie Marszałku!)

...w trakcie wystąpienia pana ministra, po którym będą pytania.

W związku z tym zapytuję się... (wesolość na sali) ...a raczej pytam państwa – wprowadzam pewien element humorystyczny dla rozluźnienia. Ale w tej chwili już poważnie pytam państwa senatorów, kto chce zadać pytanie.

(Głos z sali: Jakie pytanie?)

Do pana ministra w kwestii omawianego punktu porządku obrad.

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.
Pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zapytuję, cytując pana marszałka... Pan marszałek był łaskaw dnia 20 października 2008 r. skierować do pana prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego pismo z zapytaniem, w którym prosił o wyjaśnienie następujących pojęć: komercjalizacja, prywatyzacja, placówka służby zdrowia, szpital. W związku z tym mam pytanie, czy pan marszałek posiada już wiedzę, co oznaczają te słowa, i czy mógłby się z nami tą wiedzą podzielić.

(Senator Piotr Zientarski: To jest pytanie do marszałka, a nie do ministra.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, w tej chwili jesteśmy w trakcie zadawania pytań ministrowi, a nie marszałkowi Senatu.

Senator Piotr Kaleta:

Czy pan minister ma wiedzę, czy pan marszałek wie, co oznaczają te sformułowania?

(Wesolość na sali) (Oklaski)

(Głos z sali: Bardzo ładnie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, zwracam uwagę, że jest odpowiedź pana prezydenta, którą otrzymałem i która jest dostępna wszystkim senatorom. Myślę, że pan z tą odpowiedzią się zapoznał.

Senator Piotr Kaleta:

Tak, ale tam jest jeszcze jedno trudne słowo, Panie Marszałku, to jest referendum. Być może też powinniśmy wiedzieć, co ono oznacza.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Pan senator Zajac.

(Senator Stanisław Zajac: Nie, nie, nie.)

Nie?

Pan senator Cimoszewicz.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku, ja nie uzyskałem odpowiedzi na moje pytanie. Czy pan minister posiada taką wiedzę? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan minister ma swobodę w odpowiadaniu.

(Senator Piotr Kaleta: Może pan marszałek byłby łaskaw udzielić mu głosu?)

Panie Senatorze!

Czy pan minister chce odpowiedzieć w tej kwestii?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Mogę odpowiedzieć.)

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Senatorze! Pan prezydent wystosował odpowiedź do pana marszałka. Mamy nadzieję, że odpowiedź była wyczerpująca. Pojęcia, o których znaczenie pytał pan marszałek, zostały wyjaśnione na kilku płaszczyznach. Z prawnego punktu widzenia – poprzez odwołanie się do definicji funkcjonujących w tak zwanym języku prawnym, czyli języku ustaw, myślę tutaj o ustawie o prywatyzacji i komercjalizacji. Wyjaśniając te pojęcia, powoływaliśmy się również na terminy funkcjonujące w języku prawniczym, czyli w języku nauk prawnych, odwołaliśmy się do stosownej literatury, między innymi autorstwa pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. My rozumiemy intencje pana marszałka, albowiem pytania referendum powinny być zrozumiałe dla wszystkich obywateli. W związku z tym pozwoliliśmy sobie przywołać także powszechnie dostępne definicje, zarówno słownikową definicję takich pojęć, jak prywatyzacja i komercjalizacja, jak i definicję funkcjonującą w encyklopedii internetowej, tak zwanej Wikipe-

(podsekretarz stanu A. Duda)

dii – mieliśmy tutaj na względzie przede wszystkim młodzież. Mamy nadzieję, że ta odpowiedź była wyczerpująca i że na jej podstawie każdy jest w stanie wyrobić sobie wiedzę na temat znaczenia przywoływanych w pytaniu referendalnym pojęć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Senator Piotr Kaleta: Czyli pan marszałek zrozumiał.)

Pan senator Cimoszewicz.

Proszę uprzejmie.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, prezydent postanowił wystąpić z propozycją przeprowadzenia omawianego referendum wtedy, kiedy toczyły się już prace nad projektami ustaw reformujących system opieki zdrowotnej. Jak wiadomo, będziemy się zajmowali nimi bezpośrednio po tym punkcie porządku dziennego. Pytanie zaproponowane przez prezydenta dotyczy jednego z istotnych elementów konstrukcji reformy systemu opieki zdrowotnej. Chciałbym się zorientować, czy intencją prezydenta było i pozostaje wstrzymanie prac nad tymi ustawami, o których mówię. Chciałbym się zorientować, w jakiej sytuacji byśmy się znaleźli, gdyby w tym punkcie większość Senatu przychyliła się do propozycji prezydenta i wyraziła zgodę na przeprowadzenie referendum, a jednocześnie być może w jutrzejszym głosowaniu uchwaliła ustawy przesądzające między innymi w tym zakresie, którego dotyczy pytanie referendalne. Jesteśmy w sytuacji, w której warto byłoby mieć jasność, jakie będą konsekwencje naszych decyzji zarówno w przedmiocie referendum, jak i w przedmiocie projektów ustaw, którymi zaraz się zajmiemy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Senatorze! Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie wymaga naświetlenia nieco szerszego tła samej inicjatywy pana prezydenta.

Dlaczego pan prezydent na to referendum się zdecydował? Trzeba byłoby tutaj przypomnieć argumenty, które były przytoczone w prezentowa-

nym przeze mnie przed chwilą stanowisku pana prezydenta. Ale myślę, że należy również nawiązać do historii prac nad tymi ustawami. Otóż już pierwszym zdumiewającym i bardzo niepokojącym faktem było to, że tak poważne ustawy, wymagające bardzo rozległej wiedzy systemowej, jeżeli chodzi o funkcjonowanie służby zdrowia, wniesione zostały jako projekty poselskie, a nie projekty rządowe. Weźmy pod uwagę fakt, że przecież to Ministerstwo Zdrowia dysponuje zarówno odpowiednią wiedzą, jak i kadrami właściwymi do tego, żeby takie ustawy przygotować.

Co więcej, jeżeli państwo zechcecie spojrzeć na projekty dostępne choćby w internecie, na stronie sejmowej, zobaczycie państwo, że w pierwotnym projekcie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej – tej wniesionej do Sejmu i zamieszczonej, o ile pamiętam, w druku nr 285 czy 284, przepraszam, że nie pamiętam numeru druku, ale to jest mniej więcej ten numer – mamy w wielu punktach zupełnie odmienny, zupełnie odmienny również i systemowo, ustrojowo tekst od tego, nad którym państwo dzisiaj pracujecie.

Podam tu przykład kwestii stosunków własnościowych czy zabezpieczeń własności udziałów czy akcji w przyszłych spółkach. Otóż w pierwotnym tekście był zapis, iż 51% udziałów lub akcji powinno być akcjami niezbywalnymi stanowiącymi własność jednostki samorządu terytorialnego, Skarbu Państwa. Co więcej, był tam zapis, że czynności zmierzające do zmniejszenia tego udziału są z mocy prawa nieważne. Obecnie, proszę państwa, ten zapis – zapis o niezwykle fundamentalnym znaczeniu – zupełnie zniknął, a zniknął w toku prac komisyjnych.

Biorąc pod uwagę, że wniesione projekty są projektami poselskimi, uniknięto skomplikowanego i dosyć uciążliwego procesu konsultacji społecznych, do jakich zobligowany jest rząd, kiedy wprowadza projekt ustawy do Sejmu. Czyli tych działań legislacyjnych tutaj nie trzeba było podejmować.

Gdybyście państwo byli obserwatorami prac nad tymi projektami w komisjach parlamentarnych, widzielibyście państwo, że te projekty były prezentowane de facto przez stronę rządową, a nie przez posłów, co w całym kontekście jest jeszcze bardziej znaczące i zdumiewające.

Pan prezydent obserwował wszystkie te prace. Przedstawiciele pana prezydenta – mam na myśli tu zwłaszcza pana doktora Tomasza Zdrojewskiego, jak również panią minister Annę Gręziak – brali udział we wszystkich posiedzeniach komisji i bacznie przyglądali się tym pracom. Pan prezydent po prostu uznał, że tak istotne zmiany prowadzą do pełnego, kompletnego przekształcenia systemowego dokonywanego jeszcze w sposób, który może wzbudzić poważne wątpliwości. Biorąc zatem pod uwagę również to, że jest to de facto zupełna zmiana w stosunku do tego, co Plat-

(podsekretarz stanu A. Duda)

forma Obywatelska proponowała wyborcom przed wyborami, pan prezydent uznał, że przeprowadzenie referendum w tej sytuacji jest po prostu niezbędne.

Oczywiście, Panie Senatorze, woła pana prezydenta, zresztą o ile pamiętam, akcentowaną w orędziu, było, aby parlament wstrzymał prace nad tymi ustawami do czasu rozstrzygnięcia w referendum, czy społeczeństwo chce określonego kierunku zmian, czy też nie. Co więcej, proszę państwa, i chciałbym to podkreślić z całą odpowiedzialnością, pan prezydent wyraźnie powiedział, że jeżeli w referendum społeczeństwo będzie na tak, a więc jeżeli społeczeństwo opowie się za komercjalizacją, która może prowadzić do prywatyzacji, wówczas pan prezydent bez żadnych już wątpliwości ustawy te podpisze, w zasadzie bez dalszej dyskusji. Pan prezydent wychodzi z założenia, że jeżeli państwo zgodzicie się na referendum, to będzie ono poprzedzone dostateczną dyskusją społeczną w mediach, która pozwoli każdemu wyrobić sobie zdanie na ten temat i pozwoli każdej stronie przedstawić swoje stanowisko. Wydaje mi się, że taka postawa pana prezydenta nie może budzić specjalnych wątpliwości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, moje pytanie związane będzie z tym, o czym pan mówił. Konsultacji międzyresortowych brak. A czy prezydent, występując o referendum, poprzedził je konsultacjami społecznymi i w jakim zakresie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Senatorze! Jeżeli chodzi o kwestię reformy służby zdrowia w ogóle, pan prezydent zaprosił przedstawicieli partnerów społecznych, przedstawicieli związków zawodowych i organizacji pracowników służby zdrowia, i w kancelarii pana prezydenta, a ściślej mówiąc, w Pałacu Prezydenckim, odbyło się, takie spotkanie, które można nazwać konsultacjami w tej sprawie. Przedstawiciele partnerów społecznych zaprezentowali

tam swoje stanowisko wobec tych rozwiązań, nie będę ukrywał, zdecydowanie negatywne...

(Senator Piotr Głowski: Nie Religi, prezydenta.)

Nie, wobec rozwiązań proponowanych w obecnych procedowanych ustawach, nad którymi państwo będziecie w najbliższym czasie tutaj, w tej Izbie, na posiedzeniu plenarnym dyskutowali i następnie głosowali. Te stanowiska były zdecydowanie negatywne, podkreślano między innymi całkowity brak zabezpieczenia interesów pracowników służby zdrowia i tak naprawdę całkowity brak zabezpieczenia interesów pacjentów, niebezpieczeństwo likwidacji oddziałów i po prostu urynkowienia świadczenia usług zdrowotnych, całkowitego urynkowienia. A to jest, proszę państwa, jeden z podstawowych problemów – to, że komercjalizacja jest obligatoryjna. A więc niezależnie od tego, jak dany zakład opieki zdrowotnej funkcjonuje, czy jest on dzisiaj zakładem dobrym, czy zakładem złym, będzie musiał zostać przekształcony w spółkę prawa handlowego, bo ta ustawa przewiduje obowiązek w tej kwestii. W efekcie każdy zakład zostanie poddany ostrym regułom rynkowym, każdy będzie musiał walczyć o swój rachunek ekonomiczny.

(Głosy z sali: I o to chodzi.)

Specjaliści wyjaśniają, że może to prowadzić do likwidacji oddziałów, które z punktu widzenia finansowania są oddziałami nierentownymi. Jako przykład takich nierentownych oddziałów podaje się tak zwane oddziały interny, będące, jak wiemy, oddziałami, w których najpowszechniej udziela się świadczeń szpitalnych o charakterze podstawowym.

(Rozmowy na sali)

Tak więc choćby to, proszę państwa, musi budzić poważne wątpliwości. Dlatego też pan prezydent, między innymi po tych konsultacjach, podjął decyzję o tym, że w referendum będzie pytanie o kierunek reformy służby zdrowia. Pan prezydent nie ma bowiem wątpliwości, że reforma służby zdrowia jako taka jest potrzebna, nie ma wątpliwości, że zmiany są potrzebne. Pytanie tylko, czy obrany kierunek komercjalizacji prowadzącej de facto do niczym nieograniczonej prywatyzacji, jest tym kierunkiem, którego oczekuje społeczeństwo. Pan prezydent po prostu pyta o to, czy nasi obywatele zgadzają się na taki kierunek, czy też nie. To jest, Panie Senatorze, clou tego pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy mógłby pan nam wskazać, z jakimi konkretnie ugrupowaniami społecznymi odbyły się konsultacje? Bo to, co pan minister był łaskaw nam przekazać, jest wynikiem tych konsultacji. A ja bym chciał, żebyśmy uzyskali jeszcze infor-

(senator P. Andrzejewski)

mację, jakie środowiska wyrażały te poglądy i w jaki sposób.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Panie Senatorze, przyznam się...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo Senatorowie, każdy będzie mógł zadać pytanie, tak że proszę się nie denerwować, każdego po kolei dopuszczę do głosu.

Pan senator Andrzejewski zadał pytanie i proszę o odpowiedź.

Senator Piotr Andrzejewski:

Kto reprezentuje z reguły, to wszyscy chyba wiedzą, związek zawodowy „Solidarność” i różne jego odłamy. Mnie interesuje przede wszystkim to, jakie stanowisko zajęła „Solidarność” służby zdrowia. Inne też. Proszę bardzo o jak najpełniejszą odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Stanowisko organizacji, których przedstawiciele byli obecni na tym spotkaniu, było jednolite – było negatywne w stosunku do tych ustaw. Podzielano obawy, które w czasie tego spotkania wyraził pan prezydent, podkreślano jeszcze dodatkowe wątki, które ich zdaniem nie zasługują na aprobatę w tych projektach będących chyba tak naprawdę projektami rządowymi. Ale muszę powiedzieć, że już w tej chwili, Panie Senatorze, nie jestem w stanie z pamięci wymienić wszystkich nazw wszystkich tych ugrupowań, związków, które wtedy były reprezentowane, mogę powiedzieć, że na pewno był pan Radziwiłł, była pani Gardias, były przedstawicielki związku pielęgniarek i położnych.

(Senator Stanisław Kogut: Ochman była?)

Tak, była pani Ochman, była reprezentowana „Solidarność”, zarówno jeśli chodzi o lekarzy, jak i pielęgniarki i położne. Było wiele związków, o ile pamiętam, wszystkie największe związki – chyba poza Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Lekarzy – były obecne na tym spotkaniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Rulewskiego.

Proszę uprzejmie.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, odniosłem wrażenie, że zmienił pan postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W pańskim uzasadnieniu więcej było mowy o stosunku pacjenta do szpitala niż o tym, co jest istotą obecnego systemu medycznego w Polsce. Zresztą mówił pan, że pacjent, a właściwie każdy obywatel zawiera umowę o leczeniu nie ze szpitalem, nie z placówką, o co pyta tu pan prezydent, tylko z Narodowym Funduszem Zdrowia. I reguły, Panie Ministrze, kto płaci, jaką jakość reprezentuje, jaki koszyk, to przecież, Panie Ministrze... (Rozmowy na sali)

I pytam o to...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: No właśnie, Panie Senatorze, pytanie.)

Pytam o to, bo przecież to wszystko reguluje reprezentowany przez państwo i przez pacjenta Narodowy Fundusz Zdrowia.

Drugie pytanie. Czy nie uważa pan, Panie Ministrze, że termin, w którym, jak pan rzekł, każdy obywatel będzie zapoznany z informacją o istocie referendum, czyli 10 i 11 stycznia, czyli dni świąteczne, jest za krótki? W moim przekonaniu jest, ale może pan prezydent – i o to pytam – ma w tej sprawie inne zdanie.

Wreszcie trzecie pytanie. Pan prezydent powołuje się na art. 125 ust. 1, w którym mówi się, że prezydent postanawia czy też zwraca się do Sejmu, Senatu o zgodę na referendum w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa. Czy może pan podać przykłady takiej komercjalizacji, w jakiegokolwiek dziedzinie, komercjalizacji poczynionej w Polsce po 1989 r., która osłabiła państwo?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo, Panie Senatorze! Odpowiedź na pytanie pierwsze jest następująca. Otóż pan prezydent pyta obywateli: czy wyraża pan, pani zgodę na komercjalizację placówek służby zdrowia, która umożliwi prywatyzację szpitali? Zarówno wyjaśnieniu i przybliżeniu tego pytania, jak i wyjaśnieniu intencji przyświecających panu prezydentowi, służyła prezentacja stanowiska pana prezydenta.

Czy pan senator się z tym zgadza, czy pan senator się nie zgadza... Rozumiem, że pan senator wyrabia sobie własne zdanie na ten temat. Myślę,

(podsekretarz stanu A. Duda)

że to dobrze. To jest moja odpowiedź na pytanie pierwsze.

Pytanie drugie: czy ja znam taki przypadek? Ja powiem w ten sposób... Tutaj panowie senatorowie podpowiadają mi: koleje. Ja powiem tak: służba zdrowia jest tak szczególną dziedziną, że naprawdę powinno się do niej podejść z dużą ostrożnością. Jest to naprawdę bardzo szczególna dziedzina. Pytanie...

Jeszcze raz chciałbym podkreślić w tym kontekście mój żal, że nie wystąpił tutaj pan profesor Religa, albowiem wiedza pana profesora na ten temat jest dalece większa niż moja i w tym aspekcie na pewno byłby on w stanie udzielić panu bardzo szerokiej odpowiedzi. Ja słyszałem dotyczącą tej sprawy wypowiedź pana profesora z trybuny sejmowej – pan profesor podawał przykłady, o ile dobrze pamiętam... Powołam się tutaj na wypowiedź pana profesora. Otóż między innymi mówił on, że takiego systemu, w którym następuje komercjalizacja placówek służby zdrowia mogąca w efekcie doprowadzić do całkowitej i nieograniczonej prywatyzacji, nie ma nigdzie w Europie. Bo wszędzie w Europie służba zdrowia ma, przynajmniej w istotnym stopniu, wymiar publiczny. Model prywatny, który w przeważającym stopniu funkcjonuje w Stanach Zjednoczonych, o ile mi wiadomo, tak naprawdę się nie sprawdza, on wcale nie funkcjonuje dobrze i bardzo często prowadzi do tragedii.

W związku z tym pytanie, o jakim wspomniał pan prezydent, to znaczy czy takie właśnie eksperymentowanie na żywym organizmie naszych obywateli – a oni nie są jeszcze, co trzeba podkreślić, w takiej sytuacji materialnej, która pozwalałaby im na swobodne finansowanie prywatnych usług medycznych, zwłaszcza tych bardziej skomplikowanych... Bo zauważcie państwo, że dzisiaj mamy taki system... Tu wszyscy powołują się na to, jak świetnie funkcjonują prywatne gabinety dentystyczne: ach, jak bardzo dobrze leczą tam zęby! Tylko, proszę państwa, ja na przypadku mojej własnej rodziny przekonałem się, co się dzieje, gdy pojawia się jakiś problem. Otóż wtedy pani czy pan stomatolog rozkłada ręce i mówi: proszę jechać do kliniki, bo tylko tam mają sprzęt i środki, żeby wykonać poważny zabieg.

(Głos z sali: Niech pan uczciwie powie, uczciwie...)

(Poruszenie na sali)

Bo tylko tam dzisiaj mają na to środki! To samo, proszę państwa, jest z porodami. Jest bardzo dużo przyjaznych prywatnych placówek, w których można urodzić dziecko – tak, owszem, ale bez komplikacji, bo jeżeli są jakiegokolwiek komplikacje, to pacjentka natychmiast jest zawożona na porodówkę do szpitala. I każdy podpisuje na to...

(Senator Jan Rulewski: A handel „skórami” w państwowych szpitalach?) (Oklaski)

(Senator Stanisław Karczewski: To nie było w szpitalach.)

Panie Senatorze, skoro pan senator o to pyta, to ja pana senatora odeślę do przepisów ustawy. Ja to podkreślałem na posiedzeniu komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, przepraszam bardzo na chwilę.

Jeszcze raz zwracam się, Panie i Panowie Senatorowie, o zachowanie spokoju. Dyskusje na temat służby zdrowia będą jeszcze w następnych punktach, w związku z tym zachowajcie, Państwo Senatorowie, siły na te dyskusje.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Odpowiem jeszcze na ostatnie pytanie pana senatora.

Panie Senatorze, ja przytaczałem w czasie dyskusji zapis, o ile pamiętam, art. 45 ust. 5, w powiązaniu, o ile dobrze pamiętam, z art. 7, dotyczący tego, że spółce nie wolno prowadzić usług zakładu pogrzebowego na terenie zakładu opieki zdrowotnej. Każdy prawnik panu powie, że w takim razie już obok zakładu opieki zdrowotnej można to prowadzić. Terenem zakładu opieki zdrowotnej będzie nieruchomości, w której będzie ten zakład funkcjonował – tak? – czyli jeżeli będzie to wyodrębniony lokal, to już w lokalu obok ta spółka będzie mogła świadczyć usługi pogrzebowe. I tak oto będzie pan miał monopolizację usług pogrzebowych. I dopiero wtedy będzie pan miał handel „skórami”, Panie Senatorze! (Oklaski)

(Poruszenie na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan senator Kwiatkowski.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Ministrze, ja zacznę od pewnego problemu konstytucyjnego, który mnie nurtuje, bo pan senator Bender powiedział, że reprezentuje pan profesora Religę. Moje pytanie więc brzmi... Ja mam nadzieję, że reprezentuje pan jednak prezydenta. I jeżeli tak jest, to proszę o odpowiedź na moje pytanie. Skoro państwo w propozycji pytania, które zawarliście w projekcie, zapisaliście „Czy wyraża Pani/Pan zgodę na komercjalizację placówek służby zdrowia...”, to czy pan minister ma wiedzę, ile procent szpitali w chwili obecnej to placówki już skomercjalizowane, a ile prywatne?

(senator K. Kwiatkowski)

I drugie pytanie. Jeżeli referendum by się odbyło i Polacy by odpowiedzieli, że takiej zgody nie wyrażają, to czy prezydent ma przygotowaną procedurę likwidacji już skomercjalizowanych lub prywatnych szpitali? Bardzo mnie to interesuje i frapuje... (Oklaski)

Tu powiem panu, że w liczbach bezwzględnych jest to prawie dwieście pięćdziesiąt szpitali.

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, ad verbum! Sprostowanie. Nie mówiłem...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo...

(Senator Ryszard Bender: Mówiłem, że jest w zastępstwie, a nie że reprezentuje.)

Panie Senatorze, Panie Senatorze...

(Senator Ryszard Bender: Pan zniekształcił wypowiedź...)

Panie Senatorze, nie ma ad verbum. Będzie mógł pan zadać pytanie, jak pan się zgłosi.

(Senator Ryszard Bender: To było ad verbum, sprostowanie kłamstwa.)

Nie ma czegoś takiego, Panie Senatorze. Może pan zadać pytanie, bo jesteśmy teraz na etapie pytań do pana ministra Dudy.

(Senator Władysław Ortyl: Zawsze sprostowanie...)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Prostownać zawsze można.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Odpowiadając na pytanie pierwsze, wyjaśniam, że do pana marszałka zostały skierowane trzy upoważnienia sygnowane przez pana prezydenta: pierwsze upoważnienie było dla pana profesora Religi, drugie było dla pana ministra Piotra Kownackiego, a trzecie dla mnie. Te trzy upoważnienia pan prezydent uważał za równorzędne. Przy czym gdyby pan marszałek dał nam wybór... Bo osobą wskazywaną przez pana prezydenta jako ta, do której wiedzy merytorycznej na temat służby zdrowia ma on największe przekonanie, jest oczywiście pan profesor Religa. Dlatego też pan profesor Religa występowałby z tej trybuny... (oklaski) ...gdyby nie negatywne w tej kwestii stanowisko pana marszałka. Tak że ja występuję tutaj nie jako reprezentant pana ministra Religi, ale...

(Senator Ryszard Bender: ...jako zastępca.)

...występuję tu jako reprezentant pana prezydenta. Aczkolwiek rzeczywiście na wstępie zaszyg-

nalizowałem, że pan prezydent wskazał nam, że tak powiem, w ramach kancelarii, iż chciałby, aby osobą, która miałaby wystąpić w pierwszej kolejności, był pan minister Religa.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, Panie Ministrze...)

(Głos z sali: A drugie pytanie?)

A, przepraszam. Tak, tak, drugie pytanie.

Jeżeli chodzi o liczbę placówek, które już obecnie są skomercjalizowane, to ja, Panie Senatorze, w tej chwili nie jestem w stanie panu odpowiedzieć na to pytanie. Nie mam wiedzy, ile placówek jest skomercjalizowanych. Wiem o tym...

(Senator Stanisław Kogut: Jest tych placówek...)

Wiem o tym, że takie placówki są. Tylko że pytanie nie mówi: czy zgadzasz się na komercjalizację? – i na tym kropka. To pytanie mówi: czy zgadzasz się na taką komercjalizację, która prowadzi do prywatyzacji...

(Senator Piotr Zientarski: ...która prowadzi do dobrego leczenia.)

...czyli na taką, jaka jest przewidziana rzeczywiście obecnie w tych ustawach proceduralnych w Wysokiej Izbie. I myślę, że tak trzeba odczytywać całe to pytanie, jak również jego kontekst.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz zadaje pytanie pan senator Misiak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tomasz Misiak:

Korzystając z okazji, Panie Marszałku, na początku chciałbym przeprosić w imieniu niektórych senatorów właśnie pana marszałka, ponieważ mam wrażenie, że próbując uhonorować jednego człowieka, starają się usilnie poniżyć innego, a to jest zachowanie ludzi małych. Ja bardzo przepraszam za takie zachowanie. (Oklaski)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo o pytanie, Panie Senatorze.)

Mam też dwa pytania do pana ministra.

Panie Ministrze, po pierwsze, czy znane są panu informacje, z których wynika – a my akurat posiadamy takie wyniki badań – że to pytanie, zadane w takiej właśnie formie, jest, jak twierdzą specjaliści od badań opinii publicznej, tendencyjne i wskazuje na odpowiedź oraz że tak naprawdę nie jest pytaniem zupełnie odpolitycznionym, jak to powinno być w wypadku referendum? Czy zna pan te wyniki badań? I czy zdajecie sobie państwo sprawę z tego, że to pytanie tak naprawdę odbiega od rzeczywistości ustaw?

I pytanie numer dwa. Czy pan prezydent rozważy zamianę tego pytania na pytanie: czy jesteście za komercjalizacją, która doprowadzi do poprawy

(senator T. Misiak)

jakości darmowego leczenia i zwiększy dostępność usług?

(Poruszenie na sali)

Jeżeli zgodzicie się państwo na takie pytanie, to myślę, że będziemy mogli dyskutować.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Przede wszystkim powiem, że absolutnie nie uważam, aby to pytanie było tendencyjne. Gdzie pan senator dostrzega tendencyjność? W tym, że jest pytanie o prywatyzację? Przepraszam bardzo, Szanowni Państwo, ale to, że ustawa o zakładach opieki zdrowotnej otwiera niczym nieograniczoną obecnie drogę – powtarzam: niczym nieograniczoną drogę – do całkowitej prywatyzacji szpitali, jest po prostu faktem. A jest tak, ponieważ państwa koledzy z koalicji, przede wszystkim z Platformy Obywatelskiej, w izbie niższej parlamentu, czyli w Sejmie, zmienili pierwotny projekt w ten sposób, że w tej chwili nie ma żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o pozbywanie się przez sektor publiczny, czyli w szczególności samorządy, udziałów i akcji w tych spółkach, a do tego podkreślam: przekształcenie w spółki jest obligatoryjne. Nie wiem zatem, na czym miałyby polegać tendencyjność tego pytania.

Jeżeli tak nie jest, to proszę mi wskazać, Panie Senatorze, gdzie w tej obecnie procedowanej ustawie znajduje się jakiegokolwiek ograniczenie prywatyzacji.

(Senator Tomasz Misiak: A gdzie się znajduje zmuszanie do niej? Proszę to pokazać.)

Panie Senatorze, ale gdzie się znajduje ograniczenie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam...

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Ale, Panie Senatorze... Ja przepraszam bardzo, Panie Marszałku...)

Panie Ministrze, Panie Senatorze, dyskusja jest przewidziana w następnym punkcie.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Panie Marszałku, ale pytanie referendum nie brzmi...)

Proszę uprzejmie, niech pan odpowiada dalej, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Pytanie referendum nie brzmi: czy wyraża pan zgodę na komercjalizację, która oznacza prywatyzację? W pytaniu jest mowa o komercjalizacji, która umożliwi prywatyzację! Czyli że prywatyzacja jest możliwa. Przy czym ta ustawa, w żaden sposób nie ograniczając możliwości prywatyzacji, przewiduje, krótko mówiąc, właśnie pełną możliwość prywatyzacji. To jest po pierwsze...

(Senator Tomasz Misiak: Ale może drugie pytanie też panu odpowiada, ponieważ również jest możliwe, że podniesie się jakość darmowych usług i będzie zwiększony zakres usług.)

Pytanie drugie pana senatora, czy jestem...

(Głos z sali: Przepraszam, bałagan się robi. Pan marszałek nie udzielił głosu...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, ja prowadzę obrady, widzę i słyszę wszystko. Proszę, drugie pytanie.)

Czy można było zadać pytanie: czy jesteś za komercjalizacją służby zdrowia, która poprawi jakość usług medycznych? Proszę państwa, być może można było zadać takie pytanie, tylko dlaczego... I jak można zadać takie pytanie, skoro nikt nie jest pewny tego efektu, a raczej spodziewa się wręcz przeciwnego? Bo specjaliści mówią, że to pogorszy sytuację większości obywateli. Poprawi? Komu? To jest pytanie: komu to poprawi sytuację?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Sidorowicza.

Senator Władysław Sidorowicz:

Szanowni Państwo, Panie Ministrze, mam trzy pytania.

Po pierwsze, czy administracja samorządowa jest administracją publiczną?

Po drugie, czy samorząd ma obowiązki ustawowe związane z bezpieczeństwem zdrowotnym?

Po trzecie, kto jest gwarantem bezpłatnego, jednakowego dostępu do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych? (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! To jest pytanie raczej do specjalisty z zakresu funkcjonowania służby zdrowia niż do mnie, skromnego prawnika, administratywy.

(*Głosy z sali:* No nie, no... Tak to nie będziemy...)

Ale postaram się, postaram się... Pan profesor, pan profesor...

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie i Panowie Senatorowie, pan minister odpowiada na pytania. Proszę mu to umożliwić!)

Pan profesor z pewnością odpowiedziałby na to wyczerpująco. Ja powiem, proszę państwa, tak: oczywiście samorząd terytorialny jest dzisiaj administracją publiczną. Tylko jest tu następujące pytanie: jaki jest rzeczywiście poziom świadomości obywateli, jeżeli chodzi o samorząd? Czy dzisiaj obywatele...(*Oklaski*)

(*Poruszenie na sali*)

Panie Senatorze, ja jestem gotów założyć się z panem...

(*Senator Władysław Sidorowicz:* Co do referendum?)

Przeprowadzimy bardzo proste doświadczenie, a mianowicie pojedziemy...

(*Rozmowy na sali*)

...pojedziemy...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, Panie Ministrze.

Panowie Senatorowie! Pozwólcie odpowiedzieć na pytania panu ministrowi. Są pytania, odpowiedzi będą za chwilę.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Senatorze, pojedziemy do okręgu wyborczego pana senatora, pojedziemy na ulicy do pierwszych z brzegu obywateli i zapytamy ich, czy wiedzą, jak się nazywa marszałek województwa i starosta powiatu.

(*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali:* A co to ma do rzeczy?)

Zapytamy, czy wiedzą, jak się nazywają te osoby. Bo obywatele doskonale wiedzą, jak się nazywają premier i prezydent, wiedzą, jak się nazywają ministrowie, mają wiedzę na ten temat, ale tak naprawdę nie mają dużej wiedzy, jeżeli chodzi o funkcjonowanie ich lokalnego samorządu. Dopiero jak to poprawimy, będziemy mogli tak poważne kwestie składać całkowicie na barki samorządu.

(*Senator Władysław Sidorowicz:* Panie Marszałku, ale to nie jest odpowiedź na pytanie.)

Takie jest moje stanowisko w tej sprawie. Powtarzam: to jest moje stanowisko w tej sprawie.

Zgadzam się z tym, że zgodnie z ustawami... że obowiązki dotyczące zabezpieczenia zdrowotnego obywateli są wpisane do tak zwanych ustaw samorządowych. Kto jest gwarantem dostępu? Oczywiście tym gwarantem, proszę państwa... Ja powiedziałbym tak: tym gwarantem w związku z tym powinien być samorząd. Ale tak naprawdę miejmy nadzieję, że tym gwarantem jest przez cały czas obowiązujący przepis konstytucji, bo to właśnie on gwarantuje wszystkim dostęp do świadczeń. I miejmy nadzieję, że on nie zostanie złamany. Miejmy taką nadzieję, bo dopóki, proszę państwa, władze państwa odpowiadają za służbę zdrowia, dopóty naprawdę jest podmiot za nią odpowiedzialny. Z kolei te ustawy, nad którymi państwo pracujecie, prowadzą do niekontrolowanego rozejścia się służby zdrowia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pytanie zadaje pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Ministrze, chciałbym, nawiązując do jednej z pana odpowiedzi, dopytać: jakie dzisiaj, według obecnego prawa, są przeszkody w doprowadzeniu do prywatyzacji placówek służby zdrowia? Czy dzisiaj są jakieś istotne przeszkody w tej kwestii? To po pierwsze.

Po drugie, założmy, że będzie referendum, a pan prezydent uzna jego wynik, to jest, że rzeczywiście społeczeństwo odrzuci nasz kierunek sejmowy. Czy pan prezydent ma przygotowaną swoją wersję reformy służby zdrowia, czy ma przygotowany swój pakiet, który skieruje natychmiast do Sejmu? Pytam o to, ponieważ w tej kwestii czas odgrywa bardzo ważną rolę.

Wreszcie trzecie pytanie. Co będzie, jeżeli referendum się nie uda? A jest bardzo prawdopodobne, że jeśli nawet ono się odbędzie, to nie będzie właściwej frekwencji. Jak wtedy postąpi pan prezydent? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! To są pytania wprost do pana prezydenta.

(Poruszenie na sali)

To są pytania wprost do pana prezydenta! To, w jaki sposób pan prezydent postąpi w sytuacji X, będzie decyzją głowy państwa. Ja w tym momencie, jako przedstawiciel prezydenta, nie jestem w stanie udzielić panu odpowiedzialnie odpowiedzi, albowiem jestem tylko przedstawicielem pana prezydenta.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Pierwsze pytanie dotyczy spraw prawnych, a pan, zdaje się, jest prawnikiem. A więc bardzo bym prosił o odpowiedź przynajmniej na pierwsze pytanie.)

Dziś nie ma możliwości niekontrolowanego likwidowania placówek służby zdrowia – to przede wszystkim. A ta ustawa, przewidując pełną, całkowitą komercjalizację, która może prowadzić do prywatyzacji, a więc do całkowitego poddania szpitali regułom gospodarki rynkowej, tworzy swoisty niekontrolowany sektor usług medycznych. Sektor niekontrolowany, ale całkowity, czyli wszelkie usługi medyczne będą temu poddane. I to może w efekcie doprowadzić do tego, że po prostu w pewnych obszarach kraju publiczna służba zdrowia zniknie.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Rozumiem, że nie ma przeszkód. Dziękuję. Czyli nie ma przeszkód.)

I tego tak naprawdę dotyczy największa obawa, jaką dzisiaj wyraża pan prezydent.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pytanie zadaje pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, zadziwia mnie to, że w uzasadnieniu dotyczącym sprawy referendum, wyrażenia zgody na referendum, wprowadza pan, w imieniu prezydenta, Polaków w błąd. Otóż sugeruje pan, jakoby Platforma planowała prywatyzację szpitali.

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: No tak! Tak!)

Otóż plan jest prosty, czytelny, a polega on na komercjalizacji szpitali i właśnie na poddaniu ich ściślejszej kontroli, a nie na odpuszczeniu tej kontroli.

Chciałbym zapytać w związku z tym: skąd bierze się ta niesamowita nieufność do samorządu? A jeśli to nie jest nieufność, to może pan prezydent nie rozumie pojęć, o których wyjaśnienie prosił pan marszałek? Może to jest tak, że szpitale, jak to pan powiedział, powinny być ostatnie na liście podmiotów do prywatyzacji – rozumiem, że chodzi o tę krótką listę, o której słyszeliśmy niedawno – a SP ZOZ to, według pana prezydenta, tak jak i większości w Polsce, „samozadłużające się publiczne zakłady opieki zdrowotnej”? Tak?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Panie Ministrze, proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Mogę powiedzieć z tego miejsca, że cieszę się, iż pan senator ponownie nawiązał do tej kwestii, bo pozwala mi to jeszcze raz, innymi słowami, powtórzyć to, co de facto powiedziałem już dzisiaj. Panie Senatorze, jest to jedno z największych kłamstw w tym kraju. Jedno z największych kłamstw politycznych po roku 1990 to mówienie, że Platforma Obywatelska... *(oklaski)* ...nie ma w planach prywatyzacji służby zdrowia. Jeszcze raz powtarzam, proszę państwa, z całą stanowczością: w tych ustawach, w ich obecnej wersji, nad którą państwo procedujecie, nie ma żadnego ograniczenia dla prywatyzacji służby zdrowia. *(Oklaski)* Jest za to wystawienie, można powiedzieć kolokwialnie, choć może nie powinno się tak mówić z tego miejsca, wystawienie na swoistej patelni spółek po ich komercjalizacji po to, aby sprzedawać akcje i udziały w niczym nieograniczony sposób. Panie Senatorze, to ja panu mogę zadać pytanie: dlaczego głosami posłów Platformy Obywatelskiej zrezygnowano z rozwiązań blokujących możliwość sprzedawania pakietów większościowych w tych spółkach? *(Oklaski)* Dlaczego? Czemu to służy? *(Oklaski)* Czemu to służy, Panie Senatorze?

(Senator Mieczysław Augustyn: Proszę odpowiedzieć na pytanie, dlaczego państwo nie ufacie samorządom. Bo pan nie odpowiada.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam...

(Głos z sali: Nie zmieniamy tematu.)

Przepraszam, czy pan minister chce jeszcze uzupełnić?

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Senatorze, to nie jest kwestia braku zaufania do samorządów, to jest kwestia bardzo prostej operacji. Jeżeli się okaże, że szpital jest za drogi, to wytłumaczy się wyborcom, że trzeba z niego zrezygnować, bo on po prostu za dużo kosztuje. Trudno, będą dojeżdżali 50 km dalej do swojej służby zdrowotnej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
(*Rozmowy na sali*)

Przepraszam... Panowie Senatorowie! Powtarzam po raz kolejny: każdy się może zapisać i zadać pytania, oprócz tego będzie później dyskusja.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Pawłowicza.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie będzie dla pana prostym pytaniem, jak mniemam, bo nie będzie dotyczyło samorządu, z którym pan miał troszkę problemów, jak mieliśmy okazję usłyszeć. (*Wesołość na sali*) Odniosę się konkretnie do pytania referendalnego pana prezydenta. W pierwszym członie tego pytania jest zawarte pojęcie placówek służby zdrowia. Czy pan minister byłby łaskaw rozszerzyć to pojęcie? Co się kryje pod pojęciem „placówka służby zdrowia”? Chodzi o to, że druga część pytania dotyczy szpitali, a jako pracownik ochrony zdrowia wiem, że pod pojęciem placówek służby zdrowia nie kryją się tylko szpitale. Bardzo proszę o odpowiedź, Panie Ministrze. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, cóż, rozumiem, że moje wypowiedzi wywołały pana gniew, skoro w tak złośliwy sposób wypowiedział się pan na początku. Ja wyraziłem po prostu moje zdanie na temat samorządu terytorialnego, które wynika z mojego doświadczenia życiowego i własnych obserwacji. Panie Senatorze, domyślam

się, że pan działał w samorządzie terytorialnym i widocznie doskonale wie pan, jak to się robi... (*poruszenie na sali*) ...i że jest to atrakcyjne. A odpowiadając...

(*Rozmowy na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam bardzo... Przepraszam bardzo, pan minister ma swobodę odpowiedzi...

(*Głos z sali: Ale nie zadawania pytań!*) (*Oklaski*)

...i ja bym poprosił o pozostawienie złośliwości dla marszałka, dla marszałka, nie dla pana ministra.

Proszę bardzo.

(*Rozmowy na sali*)

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Senatorze, gdyby pan zechciał powtórzyć pytanie...

(*Senator Zbigniew Pawłowicz: Czy mogę, Panie Marszałku?*)

Aha, placówka, tak, tak.

Panie Senatorze, odpowiedź na pytanie, które pan senator zechciał teraz zadać, w dużej części znalazła się, jak rozumiem, w moim pierwszym, dosyć szerokim wystąpieniu wobec Wysokiej Izby. Wyjaśnialiśmy wtedy, że posługujemy się tymi określeniami, które są po prostu bliskie społeczeństwu i dla niego zrozumiałe. Ale powiem w ten sposób, Panie Senatorze, powiem tak, bo pan chyba nie czytał tych ustaw... A więc sytuacja, Panie Senatorze, jest przerażająca, bo między innymi planujecie państwo na przykład prywatyzację stacji krwiodawstwa, które również są placówkami służby zdrowia w tej ustawie. I ciekawe, co będzie – będziemy mieli komercyjny handel krwią w Polsce? Bardzo interesujące perspektywy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę o zadanie pytania...
(*Rozmowy na sali*)

Panowie, jest dwadzieścia osób zapisanych do pytań. Jeżeli ktoś będzie chciał zadać dodatkowe pytanie, to zapiszę go.

Poproszę o zadanie pytania pana senatora Bisztygę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, ja nie podzielam pana optymistycznego poglądu, jeżeli chodzi o powszechny udział w referendum. Dotychczasowe referenda

(senator S. Bisztyga)

w III RP, a zwłaszcza to referendum uwłaszczeniowe z 1996 r., które miało 32% frekwencję, pokazały, że Polacy nie bardzo są zainteresowani tą formą demokracji bezpośredniej.

Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, na jakiej podstawie pan opiera swój optymistyczny pogląd, że jednak te 50% weźmie udział w referendum, skoro odbyte do tej pory te referenda wykazały, iż Polacy wolą jednak inne formy wypowiedzania swoich poglądów?

I kolejne pytanie. Przedstawiliście państwo kalendarz czynności związanych z przeprowadzeniem referendum ogólnokrajowego. Czy pan minister byłby uprzejmy przedstawić szacunkowe koszty referendum, wynikające właśnie z tego kalendarza? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Najpierw kwestia frekwencji w referendum. Otóż przede wszystkim wydaje mi się, że badania sondażowe wykazały, iż zainteresowanie społeczne tym tematem jest bardzo duże, powiedziałbym nawet, zaskakująco duże. Zdecydowana większość obywateli, po pierwsze, opowiedziała się za tym, że chciałyby referendum, a po drugie, deklaruje, że weźmie w nim udział, czyli obywatele widzą sens przeprowadzenia referendum w tej kwestii. To jest jedna sprawa.

Wydaje mi się również, że pan prezydent podjął tutaj pewne działania w kierunku zwiększenia frekwencji. Temu służy między innymi rozłożenie referendum na dwa dni; chodzi o to, aby każdy obywatel mógł tak zaplanować swój własny kalendarz, aby w referendum wziąć udział. A więc staraliśmy się wykonać wszystkie działania, które są możliwe z naszej strony. Poza tym zakładam, że gdybyście państwo zechcieli przychylnie ustosunkować się do inicjatywy pana prezydenta, to wówczas również strona rządowa będzie prowadziła kampanię zmierzającą do tego, aby obywatele wzięli udział w referendum. Biorąc pod uwagę, że my na pewno będziemy opowiadali się za tym, aby obywatele masowo przystąpili do referendum – strona rządowa i państwo senatorowie na pewno również będziecie do tego zachęcali swoich wyborców – licząc na to, że frekwencja będzie wysoka

i obywatele naprawdę odpowiedzialnie podejną decyzję w tej kwestii. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę o zadanie...
A, było jeszcze drugie pytanie, tak?

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o koszty referendum, to przyznam, że nie mam w tej chwili takich danych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Poproszę o zadanie pytania pana senatora Okłą.

Senator Michał Okła:

W zasadzie większość pytań już została zadana, ale chciałbym jeszcze wrócić do pytania, które zadał pan senator Andrzejewski, bo było ono bardzo istotne.

Chodzi mi o to, żeby pan minister konkretnie powiedział, z jakimi środowiskami pan prezydent konsultował pytanie zadane w referendum i czy te osoby były z upoważnieniami i stanowiskami swoich ugrupowań.

I następna sprawa. Senator Szaleniec zadawał tutaj pytania, na które pan nie udzielił żadnej odpowiedzi. Wy doskonale wiecie, co się będzie działo po ustawach, które wprowadzimy jako nasze, poselskie, natomiast nic się nie mówi, co będzie, jeżeli referendum się nie uda. Pierwsza sprawa: co pan prezydent zamierza? I czy faktycznie pan prezydent i jego eksperci mają jakiś inny projekt reformy ochrony zdrowia, a chociażby plan dotyczący zmniejszenia zadłużania się szpitali? I czym, według pana, jest „niekontrolowana likwidacja”? Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o kwestię tego, co będzie po referen-

(podsekretarz stanu A. Duda)

dum... No, ja zakładam, że jeżeli państwo wyrazić zgodę na inicjatywę pana prezydenta, to odbędzie się to, powtarzam, wspólnymi siłami propagowane referendum, które będzie oznaczało jednoznaczna odpowiedź na pozostawione pytanie. I wówczas rozwiązanie jest bardzo proste: albo wejdą w życie ustawy, nad którymi teraz państwo macie procedować, bo obywatele opowiedzą się za tym kierunkiem reformy, albo trzeba będzie przygotować inny kierunek reformy, jeżeli okaże się, że obywatele na taką reformę zgody nie wyrażają. Być może wtedy rozwiązaniem będą obrady prawdziwego okrągłego stołu. I wtedy strona rządowa – jak powiedziałem na wstępie, w swoim pierwszym wystąpieniu, to ona ma tak naprawdę największe siły i środki ku temu, aby tworzyć rozwiązania legislacyjne w dziedzinie służby zdrowia – eksperci, którzy współpracują z panem prezydentem, a także wszystkie środowiska związane z ochroną zdrowia, działające w zakresie ochrony zdrowia, pracujące w zakresie ochrony zdrowia, będą mogły zająć stanowisko, i na zasadzie pewnego porozumienia ponad podziałami uda się wypracować takie rozwiązania, które będzie można odpowiedzialnie przyjąć.

(Senator Michał Okła: Panie Ministrze, ponieważ po raz drugi nie odpowiada pan na to pytanie, proszę o odpowiedź na piśmie.)

(Głos z sali: Ale na które?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo przepraszam, Panie Senatorze...

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Panie Senatorze...)

Panie Senatorze, bardzo proszę nie podejmować dyskusji, ponieważ tutaj...

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Ja chciałem tylko prosić o powtórzenie tego pytania...)

Pan senator prosił o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Proszę teraz pana senatora Józefa Bergiera...

(Senator Michał Okła: Było jeszcze jedno pytanie. Na tamte dwa pytania proszę odpowiedzieć na piśmie, bo odpowiedź nie została udzielona, a trzecie...)

Czyli na oba pytania odpowiedź na piśmie, tak?

(Senator Michał Okła: Tak. A trzecie pytanie dotyczyło tego, co to jest, według pana ministra, niekontrolowana likwidacja jednostek ochrony zdrowia.)

I też odpowiedź na piśmie. Prosimy uprzejmie w ten sposób odpowiedzieć na te pytania. To

wszystko jest w stenogramach, nie trzeba powtarzać pytań.

Proszę, pan senator Józef Bergier.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Ale pan senator nie oczekuje teraz...)

(Senator Michał Okła: Oczekuję teraz odpowiedzi.)

(Głosy z sali: Nie na piśmie?)

Senator Michał Okła:

Na piśmie na dwa poprzednie pytania, a teraz proszę o odpowiedź na to trzecie pytanie.

Co to jest, według pana ministra, „niekontrolowana likwidacja placówek ochrony zdrowia”?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze, bardzo proszę. Myślałam, że pan senator przedtem zadał trzy pytania.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Senatorze! To jest skrót myślowy. Wyraża zdanie, które już chyba tutaj dzisiaj dwukrotnie powtarzałem, a mianowicie, że poprzez nieograniczoną komercjalizację służba zdrowia zostaje poddana w pełni warunkom gry rynkowej, a w efekcie jest możliwe prowadzenie likwidacji i postępowania upadłościowego wobec takich spółek. Po prostu nie ma w tych ustawach żadnych ograniczeń w tej kwestii.

(Senator Mieczysław Augustyn: W kwestii likwidacji spółki? Kodeks handlowy...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Oczywiście, kodeks handlowy, czyli pełne reguły rynkowe, Panie Senatorze, pełne reguły rynkowe.)

Pan senator Józef Bergier, proszę...

Pan senator zrezygnował z pytania, tak?

Czy jeszcze...

Pan senator Władysław Ortyl zadaje pytanie.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie, myślę, że jeżeli ktoś przeprosza w imieniu ogółu, to zawsze przeprosza w imie-

(senator W. Ortyl)

niu tego, kogo reprezentuje. Pan senator Tomasz Misiak reprezentuje Platformę Obywatelską. Potwierdzam, że jest za co i za kogo przepraszać. (Oklaski)

Teraz pytanie. Proszę państwa, chciałbym, aby pan minister przedstawił swoją opinię w takiej sprawie. Czy można sobie wyobrazić bardziej radykalną reformę ustrojową, bardziej radykalne zmiany w ochronie zdrowia niż to, co jest w pakiecie, który przedstawiła Platforma Obywatelska?

I następne pytanie. Czy Polska jest krajem, który nadużywa instrumentu nazywanego referendum? Jak to wygląda na tle innych krajów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! No, chyba zawsze można sobie wyobrazić jeszcze ostrzejsze rozwiązanie. Można mocą ustawy zlikwidować w ogóle...

(Senator Mieczysław Augustyn: Urząd prezydenta.)

(Wesołość na sali)

...służbę zdrowia. Po prostu. A więc pewnie można sobie wyobrazić bardziej radykalne rozwiązanie. Chciałbym jednak podkreślić jedno, bo jest to rzecz niezwykle istotna, która dla pana prezydenta ma ogromne znaczenie, jeżeli chodzi właśnie o tę inicjatywę przeprowadzenia referendum. A mianowicie, jak już wspomniałem, inne były obietnice przedstawicieli Platformy Obywatelskiej w czasie kampanii wyborczej, a zatem w innych warunkach obywatele dokonywali wtedy wyboru, a inaczej dzisiaj wygląda kwestia decydowania w sprawie kierunku reformy służby zdrowia. Wtedy były zupełnie inne warunki, wtedy zapewniano obywateli, że nie będzie prywatyzacji służby zdrowia. A dzisiaj te ustawy w pełni, w niczym nieograniczony sposób, Panie Senatorze, otwierają tej prywatyzacji drogę. A zatem jest to ewidentne, oczywiście złamanie obietnicy wyborczej. I jeżeli ktoś powie, że te ustawy nie przewidują wprost prywatyzacji, to mogę jeszcze raz podkreślić: oczywiście one nie mówią, że prywatyzacja następuje...

(Senator Mieczysław Augustyn: Samorządy PiS-owskie prywatyzują.)

...ale one nie wprowadzają żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o prywatyzację. One prowadzą

do całkowitej, absolutnej, obligatoryjnej komercjalizacji, czyli tworzą pełne pole wyjściowe do prywatyzacji, która będzie się odbywała już na zasadach rynkowych, bo w tych ustawach nie ma żadnych ograniczeń.

Dlatego tak naprawdę jest to po prostu ewidentne złamanie obietnicy tego, o czym zapewniano w czasie wyborów. Stąd też, tak jak wspomniałem państwu na wstępie, zasady demokracji wymagają, aby to referendum obligatoryjnie się odbyło, bo wyborcy, bo obywatele, którzy oddali swoje głosy w wyborach, jak również inni, którzy do tych wyborów nie poszli – na szczęście wiemy, że większość w nich uczestniczyła – mieli teraz możliwość wypowiedzenia się w kwestii, czy taki kierunek służby zdrowia uważają za potrzebny, zasadny i stosowny, czy też nie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o pytanie pana senatora Andrzeja Misiółka.

Senator Andrzej Misiółek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Moje pytanie będzie miało naturę mniej szczegółową, a bardziej ogólną, można by powiedzieć, że jest to pytanie natury ustrojowej. Otóż, wsłuchując się w głos pana ministra, odniosłem wrażenie, wynikające z kontekstu wypowiedzi pana ministra, że pan prezydent jest przeciwny prywatyzacji, czyli jest przeciwny prywatnej własności, to znaczy, jest zwolennikiem własności państwowej. Jako człowiek o zdecydowanie prawicowych przekonaniach i należący do partii prawicowej, zadaję pytanie: czy pan prezydent jest przeciwny prywatnej własności?

(Głos z sali: O, Jezus Maria, co to za pytanie?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Pan prezydent nie jest przeciwnikiem własności prywatnej. Odpowiedź na to pytanie jest oczywista. Pan prezydent jest przeciwny temu, by poddać służbę zdrowia ostrym regułom rynkowym, albowiem pan prezydent uważa, że obszar ochrony zdrowia jest takim obszarem,

(podsekretarz stanu A. Duda)

gdzie najistotniejszą, mimo wszystko, rolę powinien odgrywać majątek publiczny i władza publiczna. Zresztą, tak jak wspomniałem w uzasadnieniu wniosku pana prezydenta, rzeczywiście jest tak, że jest to dobro narodowe, w tej chwili cały dzisiaj majątek publicznej służby zdrowia jest dobrem narodowym. I trzeba zapytać obywateli, czy zgadzają się na to, aby otworzyć drogę do jego prywatyzacji. I tu jest drugi wątek, dlatego że ja jako prawnik nie mam specjalnych wątpliwości, że z czasem do tej prywatyzacji dojdzie, w takim czy w innym zakresie. Chciałbym to zresztą podkreślić, proszę państwa. Ja nie mówię tutaj – to pytanie w referendum też jest stosownie zadane – nikt nie mówi, że będzie całkowita prywatyzacja służby zdrowia. Nikt by się nie odważył dzisiaj postawić tezy, że dojdzie do całkowitej prywatyzacji służby zdrowia. Ale jaki będzie zakres tej prywatyzacji, tego obecnie nie wiadomo. A, jeszcze raz to powtarzam, proponowane przez państwa ustawy w żaden sposób tego nie ograniczają. I tu tkwi problem: nie ma żadnych ograniczeń; pierwotnie te ograniczenia były, a w izbie niższej parlamentu posłowie Platformy Obywatelskiej te ograniczenia zlikwidowali. Pytanie: dlaczego? I czy obywatele rzeczywiście tego chcą?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Norbert Krajczyk. Proszę.

Senator Norbert Krajczyk:

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Zanim zadam dwa pytania, na które na posiedzeniu Komisji Zdrowia praktycznie nie uzyskałem odpowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, którzy są strasznie rozbawieni tą dyskusją, chciałbym prosić panią marszałek – ponieważ darzę wielkim szacunkiem i ją, i zabrzańskich kardiochirurgów, którzy uratowali mi ojca – aby jednak dopuściła pana pana pośła Religę do zabrania głosu w dyskusji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Norbert Krajczyk: Mogę zadać pytania?)

Chcę pana poinformować... To jest pytanie do mnie, tak?

(Senator Norbert Krajczyk: Tak, do pani marszałek taka prośba.)

Nie znajduję słów dla okazania uznania i szacunku dla pana profesora Zbigniewa Religi, ale nie kieruję się tu stanowiskiem prywatnym, tylko

opinią prawną oraz zapisami art. 8 pktów 1, 7 i 16 Regulaminu Senatu. Dziękuję bardzo.

(Senator Norbert Krajczyk: Pani Marszałek, pytanie pierwsze do pana ministra.)

Pan senator...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pytanie jeszcze.)

(Senator Norbert Krajczyk: Ale ja mam pytanie, Pani Marszałek.)

Aha, myślałam, że to do mnie...

Senator Norbert Krajczyk:

Nie, nie, do pani marszałek już nie.

Pytanie pierwsze, Panie Ministrze. Proszę mi powiedzieć, bo na to pytanie nie otrzymałem odpowiedzi na posiedzeniu komisji merytorycznej, ile prywatnych szpitali wybudowano w tym kraju.

(Senator Czesław Ryszka: Ani jednego.)

Bo mówimy o prywatyzacji. Ile prywatnych szpitali wybudowano w tym kraju w ciągu ostatnich trzech, czterech, nawet pięciu lat?

I drugie pytanie. Czy w tych ustawach, nad którymi będziemy się pochylali w niedługim czasie, nie zapomniano o najważniejszym ogniwie: o pacjencie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, pewnie trudno mi będzie odpowiedzieć na te pytania, podając szczegóły liczbowe, skoro nie byli w stanie na nie odpowiedzieć przedstawiciele resortu zdrowia. Mogę tylko odpowiedzieć na podstawie mojej prywatnej wiedzy na ten temat. Ja nigdy nie widziałem żadnego poważnego, istotnego prywatnego szpitala w Polsce. Widziałem tylko takie małe prywatne kliniki, z których usług zresztą moja rodzina korzystała i byłem z tych usług zadowolony, ale były to usługi bardzo ograniczone. Tak jak państwu powiedziałem, miałem taki przypadek, że z bardzo bliską mi osobą wysłano mnie do kliniki, bo się zrobiła poważna zgorzel i okazało się, że to już przekracza możliwości...

(Senator Mieczysław Augustyn: To samo robią publiczne.)

...to już przekracza możliwości prywatnego, choć dosyć dużego gabinetu. Muszę przyznać, że byłem tym bardzo zaskoczony. Nie wiem, czy była

(podsekretarz stanu A. Duda)

to kwestia uniknięcia odpowiedzialności, czy też kwestia braku technicznych możliwości poprawienia stanu zdrowia, który został zepsuty. Niestety, tak wygląda praktyka, Szanowni Państwo.

(Senator Norbert Krajczyk: Jeszcze drugie pytanie, o to ogniwo, którym jest pacjent.)

Panie Senatorze, jedną z intencji pana prezydenta przy tej inicjatywie przeprowadzenia referendum było zadanie potencjalnym pacjentom pytania, czy chcą takiego kierunku reformy służby zdrowia. Tak jak powiedziałem, to jest poddanie służby zdrowia regułom rynkowym. Oczywiście pewnie można dyskutować, czy dobrze jest, żeby była ona poddana regułom rynkowym, czy też nie, ale pozwólmy obywatelom odpowiedzieć na pytanie, czy chcą, żeby te reguły rynkowe w pełni obowiązywały w zakresie służby zdrowia, czy też nie. Bo na świecie są przykłady, że ten model się nie sprawdził, a wśród państw Europy nie ma takiego, w którym byłaby wyłącznie niepubliczna służba zdrowia. Ten element publicznej służby zdrowia jest wszędzie bardzo istotny, model sensu stricto prywatny nigdzie nie funkcjonuje. Stąd pytanie referendalne, bo rzeczywiście ustawa teoretycznie umożliwia pełną prywatyzację służby zdrowia, pełną wyprzedaż udziałów czy akcji w tych spółkach. Nie ma w tym zakresie żadnego ograniczenia.

Proszę państwa, jeżeli ktoś zada pytanie, czy trzeba się z tym liczyć, to ja odpowiem: trzeba się liczyć z tym, że coś takiego potencjalnie może nastąpić.

(Głos z sali: A my już mówimy, że są płatne...)

Tyle.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę uprzejmie o zadanie pytania pana senatora Rafała Muchackiego.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, trzy pytania.

Pierwsze pytanie... Tu jestem. Wołałem się pokazać, bo trudno mnie czasem zauważyć. (Wesołość na sali)

Panie Ministrze, czy znane są panu jakiekolwiek działania pana prezydenta prowadzone wtedy, kiedy dochodziło do komercjalizacji, prywatyzacji placówek służby zdrowia w Polsce? Tych placówek w tej chwili są już tysiące. Czy pan coś na ten temat wie, czy pan prezydent zgłaszał wtedy jakieś obawy?

Drugie pytanie. Czy nie uważa pan, że poprzez referendum czy poprzez ewentualne zapowiedziane wetowanie tych ustaw pan prezydent działa w rezultacie na rzecz prywatnej służby zdrowia, tych niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej?

I trzecie pytanie. Może wynika to z mojej nieświadomości... Czy zgodnie z wiedzą pana ministra gdzieś na świecie są jeszcze takie twory jak samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, nie wiem, czy pan prezydent podejmował jakieś działania w tych przypadkach, w których ta komercjalizacja następowała. Ale, proszę państwa, dzisiaj mamy do czynienia z takim faktem: obecnie państwo w tej Izbie procedujecie nad ustawą, która przewiduje komercjalizację całkowitą i absolutnie bezwarunkową – całkowitą i absolutnie bezwarunkową, powtarzam to już po raz kolejny – w dodatku z całkowitym otwarciem drogi do prywatyzacji poprzez możliwość wyprzedaży udziałów lub akcji w tych spółkach.

Ja mogę powiedzieć tyle: z mojej wiedzy, z wypowiedzi przedstawicieli środowiska ochrony zdrowia i z wypowiedzi w komisjach wynika, że niektóre placówki, które uległy komercjalizacji, obecnie funkcjonują już dobrze, ale z kolei inne funkcjonują fatalnie i są likwidowane. Są przypadki likwidacji poszczególnych oddziałów i są związane z tym problemy. Więc pytanie: dlaczego państwo...

(Głos z sali: Mówiliśmy już.)

...dlaczego państwa koledzy w izbie niższej parlamentu zlikwidowali wszelkie ograniczenia w tym zakresie? To jest pytanie, na które nie ma dzisiaj odpowiedzi. To jest pytanie, na które nie ma dzisiaj odpowiedzi: jaki był cel, o co chodziło? O co tutaj chodzi?

(Głos z sali: Żeby nie było jako tako...)

(Senator Ryszard Bender: Kręcenie lodów. O to chodziło.) (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy pan minister już zakończył odpowiedź na to pytanie?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Panie Senatorze...)

Senator Rafał Muchacki:

Panie Ministrze, no, pan strasznie to rozwinął... Bo pan przyznał szczerze, że to samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej mają proble-

(senator R. Muchacki)

my z tymi oddziałami, w niepublicznych zakładach raczej tego nie ma.

Drugie pytanie dotyczyło tego, czy nie uważa pan, że pan prezydent działa w tej chwili na korzyść niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej, blokując wprowadzenie tych reform.

No i to trzecie pytanie, czy gdzieś na świecie są samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Senatorze, ja się nie obawiam, że pan prezydent działa dzisiaj na ich korzyść, ponieważ, powiedzmy to jasno, większości społeczeństwa nie stać na prywatną służbę zdrowia i zdecydowana większość społeczeństwa korzysta z publicznej służby zdrowia.

(Senator Rafał Muchacki: Ale przecież to nie jest prywatna służba zdrowia.)

I pewnie na razie...

(Głos z sali:) Dokładnie tak.

...i pewnie na razie będzie z niej dalej korzystała w tym zakresie, w którym jest to możliwe, albowiem, tak jak dzisiaj już wspomniałem, prywatna służba zdrowia trudnych rzeczy nie robi, trudnych rzeczy unika, tych rzeczy, które nawet w przypadku zawarcia kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia są słabo finansowane. Takich usług się nie świadczy i to są zjawiska powszechne.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, to, Szanowni Państwo, ja znów odpowiem tak: ja nie jestem ekspertem z dziedziny służby zdrowia. Jest na sali ekspert z dziedziny służby zdrowia, pan profesor Religa, któremu nie dano tutaj prawa głosu. Zapewne mieliby państwo wyczerpującą ekspercką odpowiedź na wszystkie szczegółowe pytania dotyczące funkcjonowania służby zdrowia w Polsce i na świecie, gdyby pan marszałek pozwolił, zgodnie z obowiązującymi przepisami, stanowisko pana prezydenta zaprezentować panu profesorowi Relidze. Ale pan marszałek z przyczyn dla mnie oczywiście politycznych zabronił...

(Głos z sali: Ale takie uwagi są polityczne.)

(Senator Roman Ludwiczuk: Politycznie to my od godziny pana słuchamy.)

Dla mnie te przyczyny, Panie Senatorze, są oczywiście polityczne, ja nie mam tutaj żadnych wątpliwości.

(Głos z sali: Politycznie to my pana słuchamy.)

Żadnych wątpliwości.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

(Poruszenie na sali)

Państwo Senatorowie, bardzo proszę o uspokojenie nastrojów. Przechodzimy do dalszych pytań, bo jeszcze bardzo wiele osób spośród państwa pragnie zadać takie pytania panu ministrowi.

Proszę, pan senator Marek Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym nawiązać do pytania pana senatora Andrzejewskiego w kwestii konsultacji społecznych. Panie Ministrze, z iloma prezesami czy reprezentantami zarządów przekształconych już spółek konsultował pan prezydent kwestie ich funkcjonowania, doświadczeń, działalności? Dziękuję bardzo.

(Senator Roman Ludwiczuk: Sprywatyzowano...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę... Zadał pan już swoje pytania, tak?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Senatorze, pan prezydent konsultował projekt z przedstawicielami partnerów społecznych, nie z biznesem. Z biznesem nie konsultował. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

(Senator Marek Konopka: Pani Marszałek, jeżeli biznes jest...)

Przynajmniej nic mi nie wiadomo na temat tego, aby pan prezydent konsultował swoje stanowisko z przedstawicielami biznesu medycznego.

(Senator Marek Konopka: Jeżeli to jest stu procentowa spółka samorządowa, to ja nie wiem, o jakim biznesie tu rozmawiamy.)

Każdy podmiot skomercjalizowany jest puszczony na wolny rynek i to już jest biznes, Panie Senatorze.

(Głosy z sali: Brawo, brawo!)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Szanowni Państwo, będzie jeszcze czas, by zapisać się do głosu w dyskusji, wszyscy państwo, którzy wyrażą taką wolę, będą mogli wystąpić i z tej trybuny wyrazić swoje opinie.

Proszę o pytanie panią senator Małgorzatę Adamczak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałabym panu przypomnieć, że pan tak naprawdę reprezentuje pana prezydenta.

(senator M. Adamczak)

(Głos z sali: Dokładnie tak.)

Bo po tych wypowiedziach mam wrażenie, że pan reprezentuje partię PiS. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo! Brawo!)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę nie przerywać pani senator.)

Mam pytanie do pana ministra: jeżeli to referendum jest tak ważne, to dlaczego dzisiaj nie ma z nami pana prezydenta, dlaczego nie dyskutuje z nami na ten temat?

(Senator Piotr Kaleta: Bo byście go na mównicę nie wpuścili.)

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Senator, pan prezydent w tej chwili... nie wiem, czy jeszcze w tej chwili, ale kiedy rozpoczynaliśmy nasze dzisiejsze spotkanie w Wysokiej Izbie, pan prezydent uczestniczył w Radzie Gabinetowej, w spotkaniu z całą Radą Ministrów. Omawiano tam bardzo ważną i aktualną dla wszystkich naszych obywateli sprawę kryzysu finansowego i to, w jaki sposób uniknąć dalszego jego oddziaływania na polskie społeczeństwo, na polską gospodarkę. Stąd moja obecność tutaj. Ale, tak jak już wspomniałem, zdecydowanie bardziej kompetentny przedstawiciel pana prezydenta siedzi niestety w ławach dla gości. Pan profesor Religa, który odpowiedziałby państwu zapewne na wszystkie szczegółowe pytania dotyczące służby zdrowia i jej funkcjonowania, nie został niestety przez pana marszałka dopuszczony do głosu.

(Głosy z sali: Brawo, brawo!)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Piotr Głowski, proszę.

Senator Piotr Głowski:

Panie Ministrze, słucham bardzo wnikliwie tego, co pan mówi, i mam takie pytanie: czy przypadkiem nie zdradził pan rzeczywistych intencji pana prezydenta, dotyczących przeprowadzenia tego, czego jesteśmy świadkami, czyli show poli-

tycznego, a nie prawdziwej dyskusji ze społeczeństwem? Padło pytanie o stosunki obywatel – samorząd, a pan kpiąco wyśmiał i zanegował wiedzę Polaków o funkcjonowaniu państwa, mówiąc – tu zacytuję pana najdokładniej, jak potrafię: wiecie państwo, jaki jest poziom świadomości społeczeństwa, jeśli chodzi o samorząd? Macie państwo właśnie takie podejście do obywateli. Na jakiej podstawie wysnuwa pan wniosek, że obywatele, choć nie rozumieją, co to jest samorząd, rozumieją, jak funkcjonują skomplikowane zasady rynku opieki zdrowotnej, zakładów opieki zdrowotnej, co to jest komercjalizacja, co to jest prywatyzacja, jak ona będzie ewentualnie przeprowadzana? To wszystko chce pan zawrzeć w tym jednym pytaniu; a wydaje się, że zupełnie nie oczekujecie odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Pytanie, pytanie!)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, ja mogę powiedzieć w ten sposób: jest mi niezmiernie przykro, kiedy pan senator mówi, że ja tutaj się śmiałem czy mówiłem coś prześmiewczo. Nie, Panie Senatorze, ja się nie śmiałem, ja się absolutnie nie śmiałem.

(Senator Piotr Głowski: Tak, śmiał się pan.)

Nie, Panie Senatorze, ja się nie śmiałem. Ja się nie śmiałem, Panie Senatorze, absolutnie. Ja tylko zadałem panu senatorowi, pańskiemu kole-dze z klubu, pytanie, co by było, gdybyśmy zapytali obywateli, kto jest ich marszałkiem, kto jest ich starostą, czy znają nazwiska tych osób. Po co to zrobiłem? Po to, żeby to zestawić i powiedzieć, że jeżeli coś pozostaje w gestii organów państwa, to jednak, mimo wszystko, jest znacznie lepiej kontrolowalne, znacznie lepiej kontrolowalne.

(Senator Piotr Głowski: Wcześniej pan mówił zupełnie co innego.)

I odpowiedzialność jest znacznie większa, Panie Senatorze, odpowiedzialność jest znacznie większa.

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, teraz pytanie zadaje pan senator Tomasz Misiak.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Ministrze, dwa pytania w miarę proste.

Pan dużo mówił o tak zwanym dobru narodowym, którym są też nasze szpitale. Mam pytanie: czy te 10 miliardów długów, które one zaciągnęły, też są naszym dobrem narodowym?

I drugie pytanie. Chociaż ma pan małe doświadczenie w samorządności, co pan podkreśla, to jednak pewnie zdaje pan sobie sprawę z tego, w jaki sposób funkcjonują spółki zajmujące się na przykład oczyszczaniem miast, transportem miejskim, transportem podmiejskim, ogrzewaniem, czyli świadczące usługi, które są dobrem publicznym. Czy one funkcjonują w ramach jakiejś innej, bliżej nam nieznannej – może pan odpowie, może ja czegoś tu nie wiem – formy prawnej, innej niż spółka? A jeżeli tak, to czy zarządzanie tymi dobrami publicznymi przez spółki spowodowało tragedię, dziką prywatyzację i załamanie się systemu usług publicznych w Polsce? Bo przypominę, są to spółki zarządzane w wielu przypadkach przez samorządy, których pan tak się boi.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, ja mogę powiedzieć w ten sposób... Przede wszystkim znów nawiążę tutaj do wypowiedzi sejmowej pana profesora Religi. O ile pamiętam, pan profesor przedstawiał wtedy dane liczbowe dotyczące obecnego finansowania służby zdrowia w Polsce. To jest wielokrotnie mniej niż gdzie indziej na świecie, i to jest problem.

Wielokrotnie mniej niż gdzie indziej na świecie. Właśnie z tego w wielu przypadkach wynika zadłużenie, ze sposobu ułożenia finansowania. Dlaczego jest zadłużenie? W pewnym stopniu być może dlatego, że niektóre placówki są źle zarządzane. Pytanie, czy mamy gwarancję, że spółki prawa handlowego będą na pewno dobrze zarządzane. Żadnych takich gwarancji, proszę państwa, nie mamy, i nikt z państwa na pewno ich nie da. Tutaj, w Wysokiej Izbie być może ktoś tak powie, ale tak naprawdę nikt z nas nie jest w stanie powiedzieć, nikt w ogóle nie jest w stanie powiedzieć, że wszystkie te spółki będą dobrze zarządzane. Być może również będą popadały w długi, a wtedy będą po prostu ogłaszać upadłość.

Powiem jednak o czymś innym. Myślę, że w wielu przypadkach powstawanie długów wyini-

kało właśnie z tego, iż po prostu było za mało pieniędzy na to, aby zrealizować podstawowe usługi. Czy więc komercjalizacja i prywatyzacja to właściwy kierunek reformy, czy też może lepiej byłoby po prostu zmienić finansowanie? Może lepiej byłoby w jakiś sposób dołożyć pieniędzy do systemu? Dlaczego Platforma Obywatelska, dlaczego rząd nie zaproponował żadnego takiego rozwiązania?

(Senator Mieczysław Augustyn: Rząd PiS zaproponował.)

Dlaczego to idzie tylko w kierunku spółek? To jest pytanie, które pozostaje dzisiaj bez odpowiedzi.

Druga kwestia – samorząd.

(Senator Piotr Kaleta: Wywożenie śmieci porównywać do służby zdrowia?)

Panie Senatorze, śmieci... ja bym tego nie porównywał z ochroną zdrowia. Ale powiem panu tak: moje osobiste doświadczenia są takie, że na przykład wywóz tak zwanych nieczystości stałych w mojej gminie wcale dobrze nie funkcjonuje, bo ja nie jestem zadowolony z tego, że to jest drogie i że robi się to w ciągu dnia. Tak, robione to jest w ciągu dnia, blokuje się ulice. Dlaczego to nie jest zmieniane? Nie wiem. To jest dobre funkcjonowanie? Mam poważne wątpliwości. Wcale nie jestem zadowolony z tego, jak to funkcjonuje.

(Głos z sali: W jakiej gminie?)

W gminie Kraków.

(Głos z sali: Są ograniczenia...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pytanie zada pan senator Piotr Wach, a potem pan senator Marek Trzciański.
Proszę pana senatora Wacha.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Ministrze, pan reprezentuje pana prezydenta. Przygotowując się do tego wystąpienia, na pewno przeprowadził pan wiele dyskusji, aby poznać stanowisko pana prezydenta w tej sprawie. Proszę powiedzieć, jak to jest możliwe, że pan nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, jak się zachowa pan prezydent w przypadku niskiej frekwencji. Oczywiście ona powinna być wysoka itd., ale my rozpatrujemy tu różne możliwości. Mówimy: możliwe jest, że w dużej mierze będą prywatyzowane, komercjalizowane zakłady. Również bardzo możliwe jest to, że frekwencja będzie niedostateczna. Czy nie uważa pan, że ryzykowne jest, jeśli chodzi o osoby czy ugrupowania, które uważają tę reformę za obiecującą, pójście w tę stronę, że pan prezydent nadal po upływie czy po stracie połowy roku będzie blokował tego typu reformy, ponieważ będzie niska frekwencja? Jak to możliwe, że pan na tak podstawowe pytanie nie chciał tu odpowiedzieć?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.
Udzielam głosu panu ministrowi.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, ja odpowiedziałem na to pytanie.

(*Głos z sali: Nie, nie.*)

Ja odpowiedziałem na to pytanie.

(*Senator Edmund Wittbrodt: To nie jest odpowiedź na to pytanie. To nie jest żadna odpowiedź.*)

Ja odpowiedziałem na to pytanie, mówiąc, że mam nadzieję, że po pierwsze, państwo zgodzicie się na przeprowadzenie referendum, a po drugie, będziecie państwo promowali ideę tego referendum, tak aby przyniosło ono rozstrzygnięcie. To jest odpowiedź na to pytanie. Wtedy podjęcie decyzji będzie dla pana prezydenta bardzo proste, zostanie ona zapowiedziana w referendum. Jeżeli obywatele opowiedzą się w referendum na tak, wyrażą na to zgodę, zaaprobuja, wówczas pan prezydent podpisze ustawy. Zakładamy, że to referendum się odbędzie i przyniesie odpowiedź. Jeżeli referendum da odpowiedź negatywną, to oczywistą sprawą jest, że stanowisko pana prezydenta w odniesieniu do tych ustaw będzie zgodne z wolą społeczeństwa, czyli negatywne.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Marek Trzcіński.
Proszę.

Senator Marek Trzcіński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja na wstępie chciałbym wystąpić do pana ministra z prośbą, by skupił się pan wyłącznie na odpowiedzi na zadane przeze mnie pytanie, rezygnując ze zbędnych komentarzy.

Umieralność na choroby układu krążenia w Polsce jest prawie dwukrotnie wyższa niż przeciętnie w Unii Europejskiej, Polacy żyją przeciętnie niemal pięć lat krócej od obywateli innych krajów Europy. W tym kontekście mam pytanie.

Czy prezydent, który zapowiedział zawetowanie ustaw zdrowotnych, zanim poznał ich treść, a teraz nawołuje do wstrzymania prac nad ustawami, ma jakąś ofertę, którą by chciał zrealizować w zamian? Jeżeli tak, to dlaczego PiS z udziałem

posła Religi, sprawując przez dwa lata władzę, nie wprowadził tych rozwiązań.

(*Senator Stanisław Kogut: Pana posła.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Uprzejmie proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Bardzo przykro mi jest z ust pana senatora słyszeć... Dla mnie to jest inwektywa, jeżeli pan mówi, że pan prezydent nie zna ustaw. Zapewniam pana, że...

(*Senator Marek Trzcіński: Jeszcze raz proszę o odpowiedź. Dlatego na początku była moja prośba o to, żeby pan nie oceniał mojego pytania, tylko udzielił odpowiedzi. Bardzo proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.*)

(*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Cóż za subtelność.*)

Zapewniam pana, zapewniam pana, że pan prezydent zna treść tych ustaw. Stąd właśnie dzisiejsze moje wypowiedzi dotyczące przebiegu prac nad tymi ustawami, dotyczące tego, że w tych ustawach na wejściu były jedne treści, a inne są obecnie, że nastąpiły zmiany, które zmierzają do absolutnej, całkowitej komercjalizacji i całkowitego otwarcia drogi do prywatyzacji, bez żadnych ograniczeń.

Zapewniam pana, Panie Senatorze, że pan prezydent zna te ustawy – to jest odpowiedź – i właśnie dlatego występuje z inicjatywą przeprowadzenia referendum.

Senator Marek Trzcіński:

Pani Marszałek, prawdopodobnie moje pytanie nie dotarło do pana ministra, więc pozwolił pan marszałek, że je powtórzę.

Skoro pan prezydent dąży do tego, żeby zatrzymać prace nad ustawami, pytanie brzmi: czy ma jakąś ofertę w zamian? Jeżeli tak, to dlaczego, sprawując władzę przez dwa lata z udziałem pana ministra Religi, nie wprowadził tych rozwiązań.

(*Senator Piotr Kaleta: To zapytajcie pana ministra Religi, siedzi tu.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę zapisać się do głosu, Panie Senatorze, jeśli ma pan taką wolę.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeszcze raz z ubolewaniem stwierdzam, że pan profesor Religa nie może w tej sprawie udzielić szczegółowej odpowiedzi. Ja mogę panu senatorowi powiedzieć, że według mojej wiedzy pakiet ustaw usprawniających i poprawiających funkcjonowanie służby zdrowia był w Ministerstwie Zdrowia przygotowany, tak, był w Ministerstwie Zdrowia przygotowany. Tak, Panie Senatorze. Przez dwa lata był on przygotowywany, bo to jest trudna sprawa i tego się nie robi na kolanie, tego się nie zmienia całkowicie, wywracając projekt do góry nogami w komisji sejmowej. *(Oklaski)* Właśnie dlatego był przygotowywany przez dwa lata. Wiem, że odpowiednie rozwiązania były przygotowane i pan profesor Religa mówił o tym w swoim wystąpieniu sejmowym. Niestety, dzisiaj nie ma okazji podzielić się tym z państwem.

(Senator Marek Trzciański: Panie Ministrze, gdzie jest ten pakiet?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo przepraszam...

(Senator Marek Trzciański: Dlaczego nie ma inicjatywy ustawodawczej?)

(Senator Roman Ludwiczuk: Przez dwa lata!)

(Senator Mieczysław Augustyn: Przez dwa lata!)

Panie Senatorze, przepraszam, ale to nie jest dyskusja między panami. Przepraszam bardzo. Przechodzimy do następnego pytania.

Pan senator Zbigniew Pawłowicz.

Proszę.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, muszę powiedzieć, że trochę mnie pan zaskoczył tym komentarzem samorządowym, ale nie będę do tego wracał. Powiem tylko tyle, że źle pan mnie kojarzy, bo ja czternaście lat zarządzam najlepszym szpitalem w Polsce. Niech pan zajrzy do dzisiejszej „Rzeczypospolitej”, to się pan przekona. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ojej! Ojej!)

Myślę, że pan to źle... *(Oklaski)*

Ponieważ pan mi nie odpowiedział na pytanie, jak pan rozumie pojęcie placówek służby zdrowia, a jest pan prawnikiem z przygotowania, z tego, co wiem, to ja będę drażył tę sprawę.

Chciałbym zapytać, czy w pytaniu pana prezydenta, w części pytania dotyczącej komercjalizacji, owa komercjalizacja ma dotyczyć całej służby zdrowia. Jak to się ma do naszej obecnej rzeczywi-

stości? Chciałbym, żeby pan to rozszerzył. Ja nie będę przedłużał, powiem tylko, że w drugiej części pytanie odnosi się wyłącznie do szpitali. Dziękuję bardzo.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Czy pana szpital jest skomercjalizowany, prywatny?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, odpowiedzi udziela nie pan senator, lecz pan minister.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Ja w tej sytuacji mogę tylko wyrazić ubolewanie, że pan senator jako specjalista z zakresu służby zdrowia nie może tu przeprowadzić dyskusji z panem profesorem, który również doskonale zna realia polskiej medycyny i polskiej służby zdrowia. *(Oklaski)* Z pewnością byłaby to dyskusja znacznie bardziej merytoryczna niż ze mną w tych szczegółowych kwestiach. Ja mogę powiedzieć tylko tyle. W ustawie jest wskazany katalog placówek służby zdrowia. Mam nadzieję, że pan senator się z tym katalogiem zapoznał. Są tam szpitale, tak jak panu odpowiadałem przy okazji poprzedniego pytania, są tam między innymi stacje krwiodawstwa. Komercjalizacja obejmuje wszystkie te podmioty, a katalog tych podmiotów jest dosyć długi.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Henryk Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym zadać panu ministrowi pytanie dotyczące treści pytania referendalnego. Mam przekonanie, że pan minister od początku uczestniczył w pracach nad koncepcją prezydencką i z łatwością odpowie na to pytanie. Pytam dlatego, że ilekroć czytam to pytanie, tylekroć mam wrażenie, że jest ono pytaniem niedokończonym, dotyczy bowiem nie istoty projektowanej reformy, lecz narzędzi. Gdyby miało dotyczyć istoty, to sądzę, że powinno brzmieć w ten sposób: po słowach „prywatyzacji szpitali” powinno być dodane „prowadząca do poprawy dostępności i jakości świadczeń medycznych oraz racjonalizacji wydatków publicznych”. Tak bym sobie wyobrażał pytanie, które dotyczy i narzędzi, i istoty rzeczy, i celu pro-

(senator H. Woźniak)

jektowanej reformy służby zdrowia. Niestety, tak nie jest, a być może tak miało być.

Dażyłbym do tego, aby pan minister zechciał powiedzieć, jak formułowano to pytanie. Jakie były kolejne przybliżenia? Czy może na początku tak mniej więcej ono brzmiało, a później ktoś uznał, że druga część, dotycząca istoty rzeczy, jest zbędna?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę zadać pytanie.)

Pytanie jest następujące. Jak przebiegały prace nad sformułowaniem pytania referendalnego i dlaczego użyto w nim dwóch słów, pierwszego, czyli „komercjalizacja”, które w powszechnym, społecznym obiegu, w powszechnej świadomości nie jest rozpoznawalne, i drugiego, słowa „prywatyzacja”, które w powszechnej świadomości społecznej ma konotację pejoratywną i to przecież nie od dziś, a od czasów PRL, a pan prezydent pamięta tamte czasy i myślę, że raczej ma świadomość tego, że to słowo budzi negatywne skojarzenia społeczne, wręcz lęki. Dlaczego tak sformułowano pytanie? Czy rozważano inne brzmienie pytania, brzmienie, o którym mówiłem? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeżeli chodzi o pytanie drugie, dotyczące pojęcia prywatyzacji, to nie bardzo jestem w stanie się do tego ustosunkować, zważywszy na to, że wcześniej pana kolega mówił, że straszenie majątkiem prywatnym świadczy o braku szacunku pana prezydenta dla własności prywatnej, a teraz pan senator mówi o tym, że pojęcia „prywatny”, „prywatyzacja” źle się społeczeństwu kojarzą. Przyznam, że nie bardzo rozumiem, choć być może rzeczywiście z niektórymi przejawami prywatyzacji, jaka była prowadzona w Polsce na początku, po 1990 r., skojarzenia obywateli nie są zbyt dobre. Dlatego też cały czas zadajemy pytanie, dlaczego państwo w swoich ustawach, w ustawach, nad którymi państwo procedujecie, będących propozycjami Platformy Obywatelskiej, nie przewidzieliście żadnych ograniczeń dla prywatyzacji. To jest podstawowe pytanie, które my cały czas zadajemy, a na to pytanie nie ma odpowiedzi. Mało tego, te ograniczenia były i w ustawach, w projektach ustaw zostały zlikwidowane. Pytanie: dlaczego?

Panie Senatorze, na to pytanie nikt nie odpowiada. Ja też zadaję to pytanie, bo po prostu nie rozumiem, dlaczego poczyniono kroki w tym kierunku.

Jeśli chodzi o pojęcia komercjalizacji i prywatyzacji, to ja już dzisiaj odpowiadałem na pytanie dotyczące dokumentu, który został przesłany na ręce pana marszałka w zeszłym tygodniu, w którym wyjaśniliśmy te pojęcia. Panie Senatorze, być może pan senator nie miał okazji się z tym zapoznać, choć pan marszałek mówił, że zostało to opublikowane w formie druku senackiego, z tego, co zrozumiałem. Odpowiedź wydawała mi się dosyć wyczerpująca. Są powszechnie dostępne źródła, które wyjaśniają pojęcia komercjalizacji i prywatyzacji, i ja nie mam specjalnych wątpliwości co do tego, że każdy, kto jest zainteresowany, zwłaszcza jeżeli dojdzie do debaty przedreferendalnej, z całą pewnością będzie miał okazję wyrobić sobie własny pogląd na temat tego, czym jest prywatyzacja, komercjalizacja i jakie są realia czy jakie mogą być w przyszłości realia z tym związane.

(Senator Henryk Woźniak: Pani Marszałek, bardzo przepraszam.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, ale króciutko. Z tego, co rozumiem, chce pan dopowiedzieć, Panie Senatorze. Proszę krótko.

Senator Henryk Woźniak:

Tak, tak. Dziękuję uprzejmie.

Jestem rozczarowany tą odpowiedzią. Ja nie pytałem o definicje tych słów, Panie Ministrze, i nie ma potrzeby, żeby pan mnie instruował. Ja pytałem o tryb dochodzenia do takiego sformułowania pytania referendalnego i nie spodziewałem się, że sprawi panu trudność odpowiedź na to pytanie. Pytanie było bardzo jasne i klarowne. Dlaczego tak sformułowano to pytanie? Jak do tego dochodzono? Czy rozważano inne opcje sformułowania tego pytania? Ja przeczytałem słowa, które – tak uważam – powinny zabrzmieć, stać się drugą częścią tego pytania, gdyby było ono formułowane z dobrą wolą, a nie na zasadzie budzenia społecznych lęków. O to pytałem, a nie o definicje.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Senatorze, chciałbym jednak z całą pokorą stwierdzić, że właśnie pytanie zaproponowane przez pana senatora zawiera ocenę, albowiem

(podsekretarz stanu A. Duda)

ono – tak jak pan senator to przedstawił – mówiło o tym, że to doprowadzi do poprawy dostępu do usług. A kto dzisiaj może być pewny tego, czy to rzeczywiście doprowadzi do poprawy dostępu do usług? (Oklaski) Pan prezydent właśnie w tej kwestii ma daleko idące wątpliwości, czy to rzeczywiście, tak jak państwo mówicie, jak przedstawiciele Platformy Obywatelskiej cały czas deklarują, doprowadzi do poprawy dostępu do usług. Wydaje się, że absolutnie nie ma takiej pewności, a zagrożenia są istotne. Stąd pytanie pana prezydenta w ogóle o kierunek, w jakim będzie zmierzała reforma. To jest pytanie ogólne, pytanie o kierunek, o to, czy chcemy, aby takie działania zostały podjęte czy ewentualnie podjęte, czy możliwości stworzone, ewentualne możliwości, myślę tu o prywatyzacji. Powtarzam jeszcze raz: to słowo umożliwia, nie obliguje, lecz umożliwia.

Wydaje mi się, że jest to tak naprawdę jedyne pytanie, jakie można było tutaj sensownie zadać, właśnie bez jakiegokolwiek podtekstu politycznego, albowiem ta ustawa rzeczywiście przewiduje takie rozwiązania. Pytanie o to, jakie będą jej skutki, to jest inne pytanie, ale dzisiaj nikt nie umie na nie odpowiedzieć.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Maciej Grubski, a potem Piotr Gruszczyński.

Proszę bardzo.

(Senator Maciej Grubski: Pani Marszałek, ja się zgłaszałem do dyskusji, a nie do zadania pytania.)

Dziękuję bardzo.

Zatem pan senator Piotr Gruszczyński, a po nim Grzegorz Czelej.

Proszę.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Ministrze, dostrzegając dzisiaj dużą bezradność wobec zadawanych pytań, na które pan często nie udziela odpowiedzi, chciałbym zadać następujące pytanie. Czy pan prezydent nie ma współpracownika, który jest merytorycznie przygotowany do tego, żeby odnieść się do służby zdrowia? Ja oczywiście pomijam...

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Religa, Religa.)

Ja oczywiście pomijam posła Religę...

(Wesołość na sali)

(Senator Ryszard Bender: Niekompetentny, prawda?)

To jest pierwsze pytanie.

(Rozmowy na sali)

Pani Marszałek, czy mogę mówić dalej?
(Senator Ryszard Bender: Lepiej nie.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo.

Proszę nie przeszkadzać. Panowie Senatorowie, bardzo proszę o zachowanie powagi. Panie Senatorze, wiem, że jest pan zapisany do dyskusji, tak że proszę...

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Senatorze, ja panu nigdy nie przeszkadzałem i proszę zachować się dokładnie tak samo.

To jest pierwsze pytanie.

Powiedział pan, Panie Ministrze, że komercjalizacja otwiera drzwi do nieograniczonej prywatyzacji. Nie ukrywam, że jako byłego samorządowca tego rodzaju sformułowanie mnie po prostu oburza. Czy to oznacza, że pan prezydent nie ma zaufania do decyzji, które będą podejmowane na poziomie samorządów?

Pytanie trzecie. Na jakim poziomie według pana mają zapadać decyzje co do prywatyzacji, którą ma przeprowadzić Platforma? Czy fizycznie ma to wyglądać w ten sposób, że przedstawiciel rządu Platformy pojedzie do starosty z PiS i będzie go zmuszał do tego, żeby zrobił coś, czego być może ani on, ani lokalna społeczność nie chce?

Kolejne pytanie. Panie Ministrze, czy nie ma pan wrażenia, że podwojenie budżetu na służbę zdrowia bez wprowadzenia rozwiązań, zmian systemowych jest tak naprawdę finansowaniem studni bez dna – pan taką propozycję przed chwilą złożył – i nie osiągniemy oczekiwanego efektu, i że trzeba jednak zacząć od reformy, a potem mówić o pieniądzu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Cztery pytania i – jak rozumiem – cztery odpowiedzi.

Pan minister, proszę.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Cóż, muszę powiedzieć w ten sposób. Wśród swoich najbliższych współpracowników, myślę tu o sekretarzach i podsekretarzach stanu, pan prezydent niestety nie ma żadnego eksperta z zakresu służby zdrowia.

(Senator Piotr Gruszczyński: Tragedia.)

(podsekretarz stanu A. Duda)

Powtarzam, eksperta z zakresu służby zdrowia, bo o to pan pytał. Dlatego pan prezydent zaproponował wystąpienie pana profesora Religi, który jest ekspertem i na wszystkie pytania ekspercie z pewnością zechciałby i mógłby państwu odpowiedzieć, ale marszałek związany z państwa ugrupowaniem nie wyraził na to zgody. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

Druą kwestia. Pan jest oburzony tym, że ja mówiłem, że w żaden sposób nie hamuje to drogi do prywatyzacji. Powiem tak. Jeżeli chodzi o funkcjonowanie samorządu, Panie Senatorze, to jestem tylko skromnym obserwatorem, jeżeli zaś chodzi o to, co jest napisane w ustawach, to dla mnie jako prawnika odpowiedź jest krótka: koń jaki jest, każdy widzi. Ja widzę, że w tych ustawach nie ma żadnych ograniczeń dla prywatyzacji, a komercjalizacja jest obligatoryjna. W związku z powyższym uważam, że taki jest kierunek tej reformy, a zatem pytanie referendalne jest dobrze zadane.

(Głos z sali: ...samorządowy.)

Być może samorządowcy znajdują się w takiej sytuacji, w której będą musieli podejmować decyzje, których w normalnych warunkach wcale by podjąć nie chcieli, bo okaże się, że na przykład nie ma pieniędzy na funkcjonowanie, kosztuje to samorząd zbyt dużo. Trudno powiedzieć, jakie będą dalsze scenariusze, ani państwo, ani ministerstwo tak naprawdę tego nie wyjaśnią. Oczywiście państwo zapowiadacie, że wszystko będzie dobrze. Pan senator mówił o tym, że pytanie powinno zawierać sformułowanie: w celu poprawy służby zdrowia. Niestety, głosy ze środowisk związanych ze służbą zdrowia są zupełnie przeciwne wobec państwa twierdzeń, słyszymy, że doprowadzi to do pogorszenia i efekty będą czy mogą być katastrofalne. Dlatego też w referendum zaproponowane jest pytanie o to, czy społeczeństwo decyduje się na taki kierunek, czy takiego kierunku chce społeczeństwo.

(Senator Piotr Gruszczyński: Proszę pojechać do Wrześni, tam znajdzie pan odpowiedź, Panie Ministrze.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czy jeszcze...)

Ostatnie pytanie, czy podwojenie budżetu to jest studnia bez dna. Panie Senatorze, ja odpowiem w ten sposób. Znow wracam do wypowiedzi sejmowej pana ministra Religi, który podawał dane, że u nas jest o sto procent mniej nakładów na służbę zdrowia niż w innych normalnych krajach, na przykład w Czechach, o ile dobrze pamiętam.

Szanowni Państwo, ja powiem tak: jeżeli dzisiaj mamy do dyspozycji cztery deski i z nich skleconą budkę, to jeżeli te cztery deski rozbierzemy... Ja gratuluję panu senatorowi, jeżeli uda mu się z tych czterech desek, bez żadnego dofinansowania, bez dodatkowych nakładów, nawet przy naj-

lepszym zarządzaniu, zbudować biurowiec ze szkła i aluminium.

(Oklaski)

Pieniądze w systemie są po prostu niezbędne. A fakty są takie, odnosząc się do tego, jaka jest sytuacja w innych krajach, że tych pieniędzy w naszym systemie jest za mało. I to jest problem numer jeden, a nie to, jaka jest formuła funkcjonowania służby zdrowia.

(Senator Edmund Wittbrodt: Wszędzie jest za mało.)

Wszędzie jest za mało, a u nas jest jeszcze co najmniej dwa razy mniej niż wszędzie. Proszę państwa, to chyba jest odpowiedź.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale u nas wszędzie jest za mało.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Grzegorz Czelej, proszę...

Senator Piotr Gruszczyński:

Pani Marszałek, przepraszam, ale nie dostałem jeszcze odpowiedzi, w jaki sposób Platforma ma przeprowadzać prywatyzację. Czy przedstawiciel rządu ma jeździć na przykład do starosty z PiS?

(Rozmowy na sali)

(Senator Ryszard Bender: Do wójta.)

Ja nie rozumiem mechanizmu. Jak to ma być przeprowadzone?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Wydaje mi się, że większość starostów jest chyba z Platformy Obywatelskiej.)

(Głosy z sali: Nie.)

Akurat, Panie Ministrze, pan się myli.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Szanowni Panowie! Bardzo proszę, może skończy tę wymianę złośliwości.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę, pan senator Grzegorz Czelej.

Senator Grzegorz Czelej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Polsce w tej chwili jest około sześciuset szpitali publicznych, do niedawna było też sto osiemdziesiąt sześć szpitali prywatnych, pewnie obecnie jest troszeczkę więcej, w tym dwa działające jako spółki akcyjne. Każdego miesiąca powstają nowe prywatne szpitale.

Mam konkretne pytanie: czy pan prezydent jest temu przeciwny? Czy podejmował i podejmuje jakiegokolwiek działania przeciwko powstawaniu prywatnych szpitali?

I pytanie drugie: czy referendum ma na celu ograniczenie powstawania nowych prywatnych

(senator G. Czelej)

szpitali lub innych prywatnych jednostek służby zdrowia działających na zasadach rynkowych? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze! Nigdy nie słyszałem z ust pana prezydenta informacji, aby był przeciwny istnieniu prywatnych placówek w systemie służby zdrowia. Nigdy nie słyszałem takiego zdania z ust pana prezydenta. Pan prezydent zawsze powtarzał tylko, że uważa, iż służba zdrowia powinna być w znaczącym stopniu publiczna i że nie można jej poddawać regułom rynkowym, bo to jest specyficzny sektor. I takie jest stanowisko pana prezydenta. Pan prezydent nigdy nie blokował powstawania prywatnych placówek, ani też nigdy nie opowiadał się za tym, że prywatne placówki służby zdrowia powinny zostać zlikwidowane. Absolutnie, absolutnie nie. Może być przecież w jakimś stopniu wolny rynek. Jeżeli są obywatele, którzy są gotowi korzystać z bardzo wyspecjalizowanych i bardzo drogiej usług prywatnej służby zdrowia, obywatele, których stać na to, żeby dzisiaj finansować to z własnej kieszeni, to proszę bardzo. Pan prezydent nie ma nic przeciwko temu. Chodzi tylko o to, aby kiedyś w przyszłości nie doszło do sytuacji, że każdy będzie musiał prywatnie finansować swoje leczenie, w tym znaczeniu, że przekroczy to realne możliwości finansowe Polaków. Największa obawa pana prezydenta jest taka, że ludzi po prostu nie będzie stać na to, żeby się godnie leczyć.

Senator Grzegorz Czelej:

Proszę o odpowiedź na drugie pytanie: czy referendum ma na celu ograniczenie powstawania nowych prywatnych szpitali lub innych prywatnych jednostek służby zdrowia?

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Referendum nie ma na celu ograniczenia powstawania nowych prywatnych szpitali, które będą prywatnymi szpitalami w znaczeniu własności

niepublicznej w momencie ich powstania. Czyli jeżeli dwóch panów założy spółkę i będzie chciało stworzyć prywatny szpital... Referendum absolutnie nie odnosi się do takiej kwestii. Pan prezydent w żaden sposób nie chce ograniczać obywatelom swobody podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej w tym zakresie.

(Senator Grzegorz Czelej: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Krzysztof Majkowski, proszę, a potem Zbigniew Pawłowicz. Wiem, że...

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Nie, dziękuję.)

Nie? Pan senator Krzysztof Piesiewicz, to jeszcze kolejka...

Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Majkowski:

Pani Marszałek, przepraszam, nie chciałem wprowadzać zamieszania, ale ja nie mam pytania do pana ministra Dudy. Myślę zresztą, że przez te dwie godziny pan minister już się zmęczył i chętnie by odpoczął. Ja mam pytanie do pana marszałka Borusewicz w związku z opinią prawną, którą dzisiaj otrzymaliśmy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo przepraszam, ale nie mogę teraz przyjmować pytań do marszałka, teraz państwo senatorowie zadają pytania panu ministrowi. Taka jest procedura.

(Senator Krzysztof Majkowski: Dobrze.)

Tak że to nie jest ten moment.

(Senator Krzysztof Majkowski: Ja się nie upieram.)

Dziękuję bardzo.

W takim razie... Pan senator ma pytanie do pana marszałka, ale to nie w tym momencie...

(Senator Krzysztof Majkowski: To znaczy, mam prośbę do pani marszałek: jeżeli pan marszałek Borusewicz pojawi się na sali...)

Nie, ani do mnie, ani do pana marszałka. W tej chwili nie ma takiej możliwości prawnej, legislacyjnej, teraz państwo zadają pytania panu ministrowi. Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Pawłowicz, tak? Nie, zrezygnował.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski, proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja chciałem się odnieść do poprzedniej reformy służby zdrowia z 1999 r. Podstawowe zarzuty, jakie z tą reformą są związane, to brak informacji

(senator G. Wojciechowski)

o niej w społeczeństwie i brak konsultacji. Obecna reforma została zgłoszona jako projekt posełski, a więc z pominięciem pewnych procedur. Jest robiona bardzo szybko. Tamta reforma miała dwuletnie *vacatio legis*, ta – wyraźnie krótsze, że tak powiem. Czy nie uważa pan minister, że powtarzamy te same błędy, że na tych poprzednich nie nauczyliśmy się, iż fraszka, jak to Polak i przed szkoda, i po szkodzie głupi, nabiera coraz większego sensu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo za pytanie.
Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Senatorowie! Ja może tak odpowiem na to pytanie zadane przez pana senatora: oczywiście, że to również jest jedna z obaw, które pan prezydent wyraża, i właśnie dlatego pan prezydent chce zapytać społeczeństwo. Przy czym, proszę państwa, debata, którą my tutaj dzisiaj prowadzimy, wygląda jak debata na temat ustaw dotyczących służby zdrowia, a my, proszę państwa, debatujemy tylko nad tym, czy zapytać społeczeństwo o to, czy chce określonego kierunku w reformach służby zdrowia, czy nie. Proszę państwa, my nie debatujemy nad reformą służby zdrowia jako taką i nad rozwiązaniami reformy, które są lepsze, a które gorsze. My debatujemy, czy zapytać społeczeństwo o to, czy zgadza się na komercjalizację służby zdrowia, która umożliwi prywatyzację szpitali. To jest podstawowy problem i to powinniśmy rozważać. To jest pytanie, które zadajemy społeczeństwu, i na ten temat powinniśmy dyskutować. A państwo dyskutujecie ze mną tak, jak bym to ja był przedstawicielem wnioskodawców, który wniósł projekty reformujące i miał odpowiadać, czy kierunek jest słuszny, czy niesłuszny.

Ja, proszę państwa, powtarzam: zgódźcie się państwo na przeprowadzenie tego referendum. Każda ze stron sceny politycznej będzie miała możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii. Każda ze stron będzie miała możliwość dyskusji na ten temat z obywatelami. Państwo będziecie mogli udać się do swoich okręgów, przekonywać obywateli do pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi na pytanie zadane w referendum i w efekcie zaistnieje określona wola społeczna. Takie jest założenie pana prezydenta. Pan prezydent chce po prostu

usłyszeć głos obywateli w tej sprawie, ponieważ wychodzi z założenia, że jest to kwestia niezwykle poważna, fundamentalna, której skutki dla społeczeństwa mogą ciągnąć się przez dziesięciolecia. Ustawy są pisane, najdelikatniej mówiąc, w sposób dziwny: w komisji sejmowej dochodzi do fundamentalnych zmian w tych ustawach, na prawdę do przewrócenia ich niemalże do góry nogami. A państwo mówicie, że wszystko jest w porządku i że zasady demokracji przedstawicielskiej są zachowane. Otóż ja państwu oświadczam, że nie są zachowane i dlatego właśnie pan prezydent postanowił zapytać społeczeństwo. A państwo walczycie tutaj jak lwy, żeby to nie miało miejsca, żeby ludzie nie mieli okazji wypowiedzieć się, czy chcą takiego kierunku zmian w służbie zdrowia, czy też nie. Dlaczego? (Oklaski)

(Głos z sali: Ale skąd pomysł, że...)

Uważacie państwo, że społeczeństwo jest na tyle nieorientowane, że nie rozumie takich pojęć, jak komercjalizacja, prywatyzacja i nie wie, do czego może, powtarzam: może, to w efekcie doprowadzić?

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Pani Marszałek, przepraszam, w kwestii formalnej...)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Skandal...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Szanowni Państwo, bo za chwilę zarządzę przerwę.

(Rozmowy na sali)

Proszę o moment... Momencik, sekundkę.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Chciałabym się wypowiedzieć w kwestii formalnej.)

(Rozmowy na sali)

Chwileczkę, moment, dobrze?

(Głos z sali: Nie ma kwestii, tylko wniossek.)

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę. Jeśli to jest wniosek formalny, to proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Tak, wniosek formalny.

Wydaje mi się, że pan minister nie został zaproszony tutaj...

(Głos z sali: Żeby pouczyć.)

...żeby pouczyć.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Pani Marszałek, to nie jest wniosek formalny.)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Drodzy Państwo, Państwo Senatorowie, bardzo proszę, dajcie się wypowiedzieć. Będziecie potem państwo mieli możliwość w debacie...)

Mój wniosek formalny brzmi: proszę uprzejmie, Pani Marszałek, o upomnienie pana mini-

(senator B. Borys-Damięcka)

stra, żeby nie pouczał Wysokiej Izby, bo nie w tej sprawie występuje. Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jak brzmi wniosek formalny?

(Rozmowy na sali)

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Wniosek formalny brzmi: proszę nas nie pouczać i nie robić dygresji, lecz odpowiadać na zadawane pytania.

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, już to pani wyraziła. Dziękuję bardzo, Pani Senator.

(Głos z sali: Przegłosować...)

Nie będziemy głosować.

(Głos z sali: Głosujemy.)

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator... Tak? Proszę.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale...)

Chwila spokoju.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Senator! Jeżeli pani senator i inni państwo senatorowie poczuli się pouczeni przeze mnie, to przepraszam. Nie było moją intencją, żeby państwa pouczać. Przepraszam.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Waldemar Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, jak pan myśli – przez dwie i pół godziny zadawano panu pytania – dlaczego partia, która według sondaży ma takie duże poparcie, boi się referendum? (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o udzielenie odpowiedzi. Jakie jest pana zdanie jako przedstawiciela pana prezydenta?

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moja odpowiedź brzmi: nie wiem, dlaczego partia, która ma dzisiaj przewagę sondażową, boi się referendum. Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Senator Krystyna Bochenek:

Przepraszam, pozwolę sobie teraz zadać pytanie. A skąd państwo wiedzą, że się boi? Jeszcze nie było głosowań.

(Głosy z sali: Bo głosowali na posiedzeniu komisji.)

Ale to nie jest moment, żeby zadawać pytania panom senatorom, tylko panu prezydentowi, którego reprezentuje pan minister.

A więc dlaczego pan uważa, że ktoś się boi? Na jakiej podstawie pan formułuje takie wnioski?

(Głos z sali: ...do tej pory.)

(Głos z sali: ...senatora Kraski.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: No tak.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze.

Pan senator Krzysztof Piesiewicz.

(Senator Czesław Ryszka: Platforma niczego się nie boi...)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Ministrze, ja interesuję się tymi ustawami z uwagi na funkcję pełnioną w Senacie oraz z uwagi na to, że jestem obywatelem i jestem w takim wieku, że być może coraz częściej będę musiał korzystać z tego, o czym dzisiaj mówimy. Ale muszę powiedzieć, że to, co mną rzeczywiście wstrząsnęło, w sensie negatywnym, jeśli chodzi o te ustawy, to było to, co pan powiedział, a co przyjąłem w dobrej wierze: że Himalajami hipokryzji, tak to zrozumiałem, i złej woli oraz paranoi prywatyzacyjnej jest prywatyzacja stacji krwiodawstwa. Z pana wypowiedzi wynikało, że oto moje ugrupowanie – to znaczy, nie moje, tylko klub, w którym jestem – chce handlować krwią. Chce puścić tę krew, którą oddają jedni ludzie dla innych ludzi, w tak zwany obieg wolnorynkowy. Czyli gdzieś pojawia się wolnorynkowy wilkołak. To jest taka sugestia, ja to tak odebrałem, proszę mi wierzyć, dlatego wyszedłem z sali i konsultowałem to.

I w związku z tym mam jedno krótkie pytanie: kto na podstawie tej ustawy będzie ustalał cenę

(senator K. Piesiewicz)

jednostki krwi? Czy pan wie? Nawet po skomercjalizowaniu stacji krwiodawstwa. Kto będzie ustalał ceny jednostki krwi? Czy pan to wie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Rzeczywiście, posłużyłem się przykładem stacji krwiodawstwa, albowiem w czasie rozmowy z ekspertami właśnie ten element, tak jak i panu senatorowi, najbardziej utkwiał mi w pamięci.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

...w rozporządzeniu ministra, a więc nie ma żadnego wolnego rynku. Rozporządzenie ministra. Komerccjalizacji podlega tylko mechanizm, a więc zarządzanie. Cenę będzie ustalał minister. A więc nie ma mowy o żadnym handlu krwią i podbijaniu stawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Ja wiem, ale ja mam następujące obawy, Panie Senatorze: jeżeli dopuścimy do powstania pewnego mechanizmu, jeżeli nastąpi komercjalizacja, czyli przekształcenie tych stacji w spółki prawa handlowego, a ona ma nastąpić obligatoryjnie, i jeżeli następnie doszłoby do ich prywatyzacji, to bardzo trudno będzie ten mechanizm odwrócić. Za to bardzo łatwo będzie wtedy zmienić ustawę i powiedzieć, że już nie minister ustala takie rozwiązania. A więc to są... Dzisiaj decydujemy się na rozwiązania daleko idące, przynajmniej potencjalnie, i stąd to pytanie do społeczeństwa.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Ministrze, z pełnym szacunkiem dla urzędu, który pan tutaj reprezentuje, moja wypo-

wiedź to jest przykład, dlaczego nie można zadać takiego pytania w referendum. Jeżeli byśmy zadali pytanie: czy jesteś za komercjalizacją stacji krwiodawstwa, to ja bym odpowiedział: nie jestem. Ale za tym jest pytanie, kto ustala cenę. I podobnych pytań jest sto, sto pięćdziesiąt, tysiąc pięćset. Dlatego takiego referendum, w moim przekonaniu, być nie może; ono nie będzie do końca uczciwe i – nie celowo, ale przez treść swojego pytania – będzie zmanipulowane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Senatorze – jeżeli pani marszałek pozwoli – ja darzę pana ogromnym szacunkiem, naprawdę, dziękuję za wszystkie zadane pytania, ale muszę stwierdzić, że akurat w tym aspekcie nie podzielam stanowiska pana senatora, po prostu.

(Rozmowy na sali)

(Senator Czestaw Ryszka: ...niewiele.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Są jeszcze dwie osoby, które zgłosiły się do zadania pytań, i na tym, jak sądzę, zamkniemy już tę listę osób, które pragną zadać pytania. Mamy tutaj jeszcze wypowiedź pana senatora Władysława Sidorowicza, który jest sprawozdawcą Komisji Zdrowia.

Tak że pozwolą państwo: teraz pani Grażyna Sztark, a potem pan senator Grzegorz Banaś.

Proszę panią senator Grażynę Sztark.

Senator Grażyna Sztark:

Panie Ministrze, zapewne nie zadawałabym już panu dzisiaj pytań, nie chciałabym pana zamęczać, gdyby nie to, że troszeczkę mnie pan przeraził, mówiąc, że ma pan jakąś tajemną wiedzę, dwukrotnie pan to powtórzył, iż w ustawach w jakiś dziwny, zaskakujący sposób dokonywały się jakieś zmiany, znikają jakieś tam słowa.

W związku z tym ja mam pytanie, czy pan minister ma jakąś wiedzę o tym, że dokonywała się właśnie niezgodna z prawem procedura ustanawiania prawa. Jeżeli tak, to bardzo proszę, żeby pan się tą wiedzą z nami podzielił, bo wówczas także i my będziemy się obawiali. A jeżeli nie, to proszę bardzo, żeby pan powiedział w sposób jasny, o co panu w zasadzie chodziło. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Senator! Oczywiście absolutnie nie miałem na myśli działań nielegalnych, to chciałbym wyraźnie podkreślić. Chodzi mi tylko o to...

Może wyjaśnię sedno mojej wypowiedzi, która dotyczyła tych zmian. Chodzi mi tylko o to, tak jak państwu powiedziałem, że tak naprawdę zupełnie inna co do istoty jest treść druków, które widnieją jako druki sejmowe – myślę teraz przede wszystkim o ustawie o zakładach opieki zdrowotnej, nr 284 albo 285, nie pamiętam po prostu numeru – niż to, nad czym państwo pracujecie. A więc w okresie od wniesienia, przed którym, jak zakładam, te ustawy zostały opracowane w sposób specjalistyczny, przemyślany, we współpracy z ekspertami, zostały przez kogoś sformułowane; w toku prac komisji większość sejmowa, większość komisyjna, dokonała w tych ustawach zmian niezwykle istotnych, podkreślam: niezwykle istotnych, powiedziałbym wręcz: fundamentalnych.

Moim zdaniem, w tak istotnej sprawie, jaką jest ochrona zdrowia, w tak fundamentalnej dla społeczeństwa sprawie procedowanie ustaw czy ich tworzenie w sensie legislacyjnym nie powinno następować na tej zasadzie, że w toku prac w komisji sejmowej następuje praktycznie zupełna zmiana ich profilu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz proszę o zadanie pytania pana senatora Grzegorza Banasia.

Senator Grzegorz Banas:

Uprzejmie dziękuję, Pani Minister... To znaczy: Pani Marszałek, bardzo... Zechce pani przyjąć moje przeprosiny, bo cóż to minister, marszałek to jest coś, nad nim tylko regulamin, jak się dowiedzieliśmy, a nad ministrem to jeszcze są przełożeni. Ale już ad rem...

Szanowny Panie Ministrze, przytoczę wprost zapisy wprowadzające ustawy zdrowotne. W ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. ubiegłego wieku o publicznej służbie krwi mamy taki zapis: „regionalne centra są spółkami kapitałowymi, o których mowa w artykule itd., itd.”, w ustawie z dnia 21 października 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej: „spółkami kapitałowymi, o których mowa itd., itd.”. Czy zdaniem pana ministra nie należy się obawiać, że choćby w przypadku złego zarządzania będziemy mieli poważne problemy

z dystrybucją krwi, właśnie z tego powodu, że poddajemy ten proceder absolutnie wolnej grze rynkowej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Właśnie na tym polega problem. Otóż moja odpowiedź brzmi: nie wiem. Dzisiaj nikt tak naprawdę nie wie, jak to będzie funkcjonowało, wszyscy mamy świadomość tego, że mogą być plusy, ale że są też zagrożenia. Chodzi o to, żeby społeczeństwo świadomie podjęło decyzję w sprawie kierunku reformy służby zdrowia. Dlatego też pan prezydent wystąpił do państwa z inicjatywą przeprowadzenia tego referendum. I dlatego ja państwa proszę od dwóch godzin o poparcie tej inicjatywy. Ja tylko o to proszę. Nie jestem w stanie dzisiaj państwu powiedzieć, czy ten kierunek doprowadzi do pozytywnych zmian, czy na 100% do negatywnych zmian. Nie wiem, czy jest dzisiaj ktoś, kto jest w stanie na to pytanie odpowiedzieć.

Ale jest też inne pytanie: czy społeczeństwo chce, żebyśmy podążali w tym kierunku? Przeprowadźmy dyskusję, niech wypowiedzą się eksperci, niech odbędą się debaty. Są dzisiaj media, powszechnie dostępne, mamy wiele programów telewizyjnych, również publicystycznych, w których może dochodzić do dyskusji ekspertów. Czyżbyśmy obawiali się tej dyskusji? Niech ta dyskusja się przetoczy przez media, jest dosyć dużo czasu na tę dyskusję, jest naprawdę dosyć dużo czasu.

Jeżeli państwo zgodzicie się z inicjatywą pana prezydenta, będzie możliwość zweryfikowania różnych stanowisk i zostanie stworzona społeczeństwu możliwość wypowiedzenia się, czy chce określonego kierunku reformy, czy też nie. A jeżeli nie zgodzicie się państwo, to niestety, ale z całą odpowiedzialnością muszę tutaj stwierdzić, że odbieracie obywatelom, swoim wyborcom, możliwość zajęcia stanowiska w tej sprawie, po prostu im to zabierzecie, jak zabronicie im tej konsultacji. I chciałbym, żebyście państwo, podejmując decyzję, mieli to na uwadze. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapisał się do zadania pytania jeszcze pan senator Roman Ludwiczak, Ludwiczuk.

Senator Roman Ludwiczuk:

Tak, Ludwiczuk, a nie Ludwiczak.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Ministrze, co prawda ja też nie miałem zadawać pytań, ale mam trzy krótkie pytania do pana.

Pierwsze pytanie, być może niezwiązane z tym, o czym mówimy, choć w pewnym sensie na pewno tak. Powiedział pan o pewnej zmianie dotyczącej ustaw, które zostały złożone, o tym, że inaczej było na początku, a inaczej później wyszło. Czy w pana karierze podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości nie zdarzyło się nigdy, że to, co wchodziło na początku pod obrady naszego Senatu, w poprzedniej kadencji, było troszeczkę inne niż to, co wychodziło. To po pierwsze.

Po drugie, czy pan prezydent – i pan jako osoba reprezentująca pana prezydenta – ma wiedzę, ile jest niepublicznych podstawowych zakładów opieki zdrowotnej w gminach i ilu w tych niepublicznych zakładach jest zapisanych mieszkańców oraz czy to ma wpływ... Tak, proszę państwa, trzeba się z tym zapoznać, każdy z nich musi się zapisać, złożyć deklarację...

(Rozmowy na sali)

Pani Marszałek, pozwoli pani...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Wierzę, że państwo senatorowie sami dadzą panu możliwość dokończenia wypowiedzi.)

I trzecie pytanie, jakby nawiązujące do pytania zadanego przez pana senatora Andrzejewskiego. Wspomniał pan, że pan prezydent konsultował to z różnymi środowiskami. Mam nadzieję, że również z samorządowcami, a zwłaszcza z samorządowcem panem starostą powiatu wołowskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Ja, niestety, Panie Senatorze, nie mogę się z panem zgodzić w jednej kwestii, a mianowicie w tej, że do tego, co się stało z tymi ustawami, a zwłaszcza z ustawą o zozach, w trakcie prac komisji, można użyć określenia „troszeczkę inaczej”.

Senator Roman Ludwiczuk:

Moje pytanie... Pani Marszałek, przepraszam, ale moje pytanie brzmiało: czy w pana karierze jako wiceministra zdarzało się wprowadzenie po-

prawek do ustaw, które powodowały, że na początku wchodziły inne ustawy, a – jak pan to powiedział – wychodziły inne. Czy coś takiego się zdarzało? Chcę tylko wiedzieć, czy to się zdarzało – bez komentarza.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Tak. Panie Senatorze, zwykłą pracą państwa jako przedstawicieli społeczeństwa w parlamencie jest wprowadzanie poprawek do ustaw. Oczywiście, że to się zdarzało. Ale nie zdarzyło się, żeby doszło w komisji do fundamentalnej przebudowy ustawy. To się nie zdarzyło, ja z czymś takim w mojej karierze w Ministerstwie Sprawiedliwości się nie spotkałem.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Ministrze, rozumiem, że zdarzały się różne zmiany, tak?

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Poprawki zawsze się zdarzają.

Senator Roman Ludwiczuk:

Dziękuję. Może mi pan odpowiedzieć na drugie pytanie?

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Tak. Panie Senatorze, to jest pytanie do pana profesora Religi, który, jak wiadomo, był ministrem zdrowia, albo do pani minister Kopacz i specjalistów z Ministerstwa Zdrowia. Ja nie wiem, ile jest w Polsce niepublicznych ZOZ w gminach, mogę pana zapewnić o jednym...

(Senator Roman Ludwiczuk: Dziękuję, nie wie pan. Ta odpowiedź mi wystarczy.)

Jeżeli ta służba zdrowia...

(Senator Roman Ludwiczuk: Wystarczy mi to, Panie Ministrze, że pan nie wie.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Ministrze, jeszcze było trzecie pytanie, czy to było konsultowane z samorządami. Proszę króciutko odpowiedzieć. Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Trudno mi powiedzieć, czy pan prezydent w tej sprawie spotkał się ze starostą powiatu wołowskiego. Przyznam również, że pan prezydent konsultował tę ustawę z wieloma środowiskami, ale nie wiem dokładnie, z kim konkretnie ta ustawa była konsultowana. Ja byłem obecny przy konsultacjach ze środowiskiem służby zdrowia.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan senator Czesław Ryszka. Proszę uprzejmie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, wszystkie nasze obawy są związane z doświadczeniem tak zwanej dzikiej prywatyzacji. Chyba nikt nie zaprzeczy, że przez osiemnaście lat bardzo wiele poważnych zakładów stanowiących dobro narodowe zostało sprzedanych za przysłowiową złotówkę. Stąd biorą się nasze obawy. Jest to wielomiliardowy majątek.

I mam takie teoretyczne pytanie. Gdybyśmy w Senacie wprowadzili do tej ustawy jakieś zastrzeżenia, ograniczenia w prywatyzacji szpitali, przykładowo, że do statutów samorządów itd., do statutów szpitali nie wolno byłoby... Chodzi mi o to, czy wtedy prezydent odstąpiłby od referendum. Ja rozumiem, że jest to pytanie czysto teoretyczne, ale pan zna tok myślenia pana prezydenta. Czy gdyby właśnie te ograniczenia były w tej ustawie, to czy referendum byłoby konieczne?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Rozumiem, że to tyle, tak?
(Senator Czesław Ryszka: Tak.)
Dziękuję bardzo.
Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze! Odpowiem tak: dla mnie przeprowadzenie referendum, czyli zapytanie

o zdanie społeczeństwa, nie jest niczym złym. Są kraje, gdzie głównie proceduje się za pomocą referendum, z tego, co wiem, jest to bardzo popularne na przykład w Szwajcarii. Czy zatem zapytanie społeczeństwa o zdanie w jakiejś sprawie jest czymś złym? Nie. Ale – i to jest bardziej pytanie do pana marszałka – dlaczego ten punkt jest procedowany i głosowany dzisiaj? Dziś państwo rozstrzygniecie, czy przychylnie się ustosunkujecie do inicjatywy pana prezydenta, czy też nie. Przed procedowaniem na posiedzeniu plenarnym w tej Izbie ustaw dotyczących reformy służby zdrowia. Być może państwo wniesiecie jakieś poprawki, być może, że te poprawki, które będą szły w jakimś kierunku, następnie pozytywnie rozpatrzy izba niższa parlamentu. No takie u nas są zasady. Być może. Ale fakt jest taki, że dziś ja odpowiadam państwu na pytania związane z inicjatywą pana prezydenta dotyczącą referendum. Na temat służby zdrowia państwo jeszcze nie dyskutowaliście, zresztą nie ja jestem referentem tych projektów, nie były to projekty pana prezydenta.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Stanisław Gorczyca chce jeszcze zadać pytanie.

Senator Stanisław Gorczyca:

Pani Marszałek, Panie Ministrze, Wysoka Izbo, w Polsce jest obecnie około siedemdziesięciu skomercjalizowanych szpitali – są to spółki prawa handlowego. Czy pan minister zna chociaż jeden szpital, w którym wprowadzono odpłatność dla pacjentów? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Panie Senatorze, to również jest pytanie z gatunku tych, które powinny zostać zadane przy okazji dyskusji na temat ustaw zdrowotnych. Jest to pytanie szczegółowe, eksperckie. No, proszę państwa, pan marszałek dzisiaj nie pozwolił wypowiedzieć się w tej sprawie ekspertowi. Ja nie byłem ostatnio w szpitalu, osobiście w szpitalu nie leżałem, tyle mogę odpowiedzieć, z pełną odpowiedzialnością.

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Mogę zadać pytanie?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Nie mogę nie udzielić głosu osobie, która pragnie zadać pytanie.

Bardzo proszę, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy panu ministrowi podczas pytań i wyrażania wątpliwości, czy nie powinniśmy wszyscy jako Polacy zdecydować o kierunku zmian, znany był przypadek szpitala w Jeleniej Górze. No można przewłaszczyć dzisiaj na rzecz właściciela, jakim jest samorząd... Tam było małe zadłużenie, po czterech latach zostało to wydzierżawione, a w tej chwili syndyk sprzedaje za długi, bo długi wzrosły czterokrotnie w ramach tego, czym jest komercjalizacja. Czy ten przypadek szpitala z Jeleniej Góry jest panu znany? To przekształcenie, które ma być obowiązkowe, wygenerowało zadłużenie, a to doprowadziło do upadłości placówki i dzisiaj syndyk ją sprzedaje. Czy taki przypadek jest panu znany, czy prezydentowi był znany?

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie ma takiej sytuacji.)

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To jest pytanie do pana ministra...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, czy taki przypadek był znany panu prezydentowi.)

Można się ustosunkować w trakcie debaty do tego pytania.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, ja mogę odpowiedzieć w ten sposób, już zresztą dzisiaj jednej takiej odpowiedzi udzieliłem. Wiem, słyszałem o tym, że są szpitale – nie potrafię w tej chwili wskazać w jakiej miejscowości – które zostały skomercjalizowane i dobrze funkcjonują. Ale wiem również, że są szpitale, które zostały skomercjalizowane i doprowadziło to do bardzo negatywnych zjawisk, właśnie jeżeli chodzi o zadłużanie się. Może tak powinienem odpowiedzieć na poprzednio zadane pytanie.

Z tego, co się orientuję, w sytuacji, kiedy szpitalowi zakończy się kontrakt, rozwiązania są dwa: albo będzie się on zadłużał i będzie nadal świadczył usługi zgłaszającym się pacjentom, albo też będzie musiał wziąć środki na realizację tych us-

ług z innego źródła. Z jakiego źródła? Z kieszeni pacjentów, jeżeli już nie będzie dysponował środkami z innych źródeł. Pacjenci będą musieli po wyczerpaniu kontraktu płacić z własnej kieszeni za usługi albo szpital będzie brnął w długi. Zdaje się, że są tylko dwa rozwiązania, bo z pustego i Salomon nie naleje. Wracamy do kwestii poziomu finansowania służby zdrowia.

(Poruszenie na sali)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Widzę, że nikt... Przepraszam, Panie Senatorze.

Pan senator Norbert Krajczyk, proszę.

Senator Norbert Krajczyk:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym o coś zapytać pana ministra. Zakładamy, że nastąpią przekształcenia w spółki prawa handlowego. Oczywiście, nikt tutaj nie mówił i nie ma na razie na to pomysłu, żeby środki finansowe w ochronie zdrowia zostały zwiększone. Czy pana zdaniem to zmniejszy kolejki w przypadku endoprotez, operacji kataraktowych itd., itd.?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Tak jak powiedziałem, według mnie jest tak, że jeżeli mamy do dyspozycji zasób X, z którego jesteśmy... Użyłem może nieco nieładnego przykładu, ale plastycznego, z tą budką z czterech desek. Jeżeli mamy budkę z czterech desek, to nie będziemy w stanie z tych czterech desek bez dołożenia środków zbudować wieżowca. Moim zdaniem, żadnych istotnych zmian nie będzie, bo jeżeli nie ma pieniędzy na finansowanie endoprotez, tak żeby pacjentów w szybkim tempie obsłużyć, a to jest związane ze środkami finansowymi, to zrobić się tego po prostu nie da – jeżeli nie będzie na to środków finansowych.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Ja bardzo przepraszam, ale pan poseł Cymański jest u nas gościem i tak jak senatorowie nie chodzą po sali obrad Sejmu, tak samo... Bardzo

(wicemarszałek K. Bochenek)

przepraszam, ale proszę nie wędrować po sali obrad Senatu. Dziękuję bardzo.

Czy to była cała odpowiedź pana ministra, tak?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Tak, tak.)

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Tadeusz Gruszka, a następnie pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy znana jest panu liczba poprawek, które...

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę trochę głośniej mówić, a państwa senatorów proszę o ściszenie troszeczkę rozmów.

Senator Tadeusz Gruszka:

Zacznę od wstępu, a w tym czasie może się uspokoi troszeczkę... Była mowa o liczbie poprawek, które zostały wprowadzone, i o procedurze wprowadzania tych poprawek. Czy jest panu znana liczba poprawek wprowadzonych do tych ustaw?

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Nie, dokładna liczba – nie, ale mogę panu senatorowi powiedzieć, że plik kartek zawierających poprawki do ustawy zawierającej przepisy zmieniające był mniej więcej tej grubości.

Senator Tadeusz Gruszka:

Prawdopodobnie jest około trzystu poprawek. Mam pytanie: jakie jest pana zdanie na temat wprowadzenia takiej liczby poprawek do procedowanych ustaw? Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Szanowni Państwo, teraz odpowiada pan minister, proszę.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Jeszcze raz powtórzę. Moim zdaniem, w czasie prac parlamentarnych – myślę przede wszystkim o pracach w komisji sejmowej – ustawy zostały w sposób gruntowny, wręcz fundamentalny przebudowane. I osobiście uważam, że w przypadku ustaw, które mają walor tak specjalistyczny, nasuwają się istotne wątpliwości co do tego, jak to będzie działało. Bo to są ustawy, które mają profil wysoce specjalistyczny. To jest bardzo wrażliwa materia, wymaga naprawdę głębokiej wiedzy eksperckiej. Pytanie: jak będą funkcjonowały ustawy, które, jak mi nie mam, były przygotowane przez ekspertów, a następnie w parlamencie zostały tak gruntownie przebudowane? Nie jestem w stanie państwu dać odpowiedzi na pytanie, które sobie sam zadaję. Jak one będą funkcjonowały? Nie wiem tego, ale obawy są duże.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Dostałam do ręki zarządzenie marszałka Senatu z 22 marca 2006 r. i tu słowo do pana posła Cymańskiego. §9 pkt 1 mówi, że osoby korzystające z prawa wstępu na posiedzenie Senatu zajmują miejsca w wydzielonej części sali posiedzeń Senatu, zwanej dalej lożą dla publiczności. A więc zapraszam tam pana serdecznie, Panie Pośle.

Dziękuję. I teraz zadaje pytanie pan senator...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale, Pani Marszałek, mam nadzieję, że to dotyczy wszystkich posłów, którzy odwiedzają naszą Izbę, również posłów Platformy Obywatelskiej. Mieliśmy przypadki, że posłowie Platformy Obywatelskiej również poruszali się w sposób nieuprawniony po sali obrad.) (Oklaski)

Jeśli będzie taki przypadek, na pewno...

(Poruszenie na sali)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: To nie jest pierwsze skandaliczne i tendencyjne zachowanie pani marszałek.)

Posłowie Platformy Obywatelskiej nie spacerują po sali obrad. Chyba mamy wszyscy na ten temat podobną wiedzę, że posłowie nie poruszają się po sali w trakcie obrad.

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo, teraz zadaje pytanie pan senator Krzysztof Majkowski.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, ja...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę włączyć mikrofon, Panie Senatorze.)

(senator K. Majkowski)

Mam włączony.
(Rozmowy na sali)

Pani Marszałek, przez prawie trzy godziny dyskutujemy dzisiaj na, jak sądzę, jeden z najważniejszych tematów, jakim jest referendum w sprawie służby zdrowia. Jednym z punktów, o który bój się toczy, najbardziej zawzięty, jest dopuszczenie bądź niedopuszczenie do głosu pana profesora Religii.

Ja mam pewne pytanie. Nie ukrywam, że chciałbym je zadać panu marszałkowi Borusewiczowi, ale pani marszałek wytłumaczyła mi, że nie ma takiej możliwości. W związku z tym pytam pana ministra, chociaż być może jest to adresat nie ten. Ale korzystam z okazji, bo innej w tej chwili nie mam.

Panie Ministrze, w związku z wnioskiem pana prezydenta dotyczącym desygnowania pana ministra Religii do reprezentowania go w toku prac senackich otrzymaliście państwo opinię prawną dotyczącą sprawy dopuszczalności reprezentowania prezydenta RP przez posła w pracach Senatu Rzeczypospolitej nad projektem postanowienia o zarządzaniu ogólnokrajowego referendum. To jest ta opinia, na którą pan marszałek dzisiaj się powoływał. I moje pytanie do pana, Panie Ministrze, jako prawnika, jest następujące. W stopce na drugiej stronie tej opinii jest zapis, z którego wynika, że materiał został przygotowany przez Dział Analiz i Opracowań Tematycznych Biura Informacji i Dokumentacji. Biuro zamawia opinię, analizy i ekspertyzy dotyczące poszczególnych projektów ustaw, sporządzane przez specjalistów reprezentujących różne punkty widzenia. Czy pana zdaniem oprócz tej opinii powinna być sporządzona opinia – w myśl tego toku rozumowania – przez inne biuro prawne, reprezentujące inny punkt widzenia?

I najważniejsze pytanie. Zapis jest taki: wyrażone w materiale opinie odzwierciedlają jedynie poglądy autorów. Ja mam w takim razie pytanie, czy według pana ministra stanowisko pana marszałka Borusewicza i pani marszałek Bochenek, że jest to prezentowanie prawa, a nie opinia... No bo, z całym szacunkiem, ja się konsultowałem z panem mecenasem Cichoszem i myślę, że opinie mogą być zdecydowanie różne, a forma ich przedstawienia będzie szła w zupełnie innym kierunku. Tak że bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Ja mogę powiedzieć tak. Oczywiście punkty widzenia w nauce prawa publicznego są różne. Ta ekspertyza została podpisana przez panią doktor, pani doktor rzeczywiście wyraziła w tej eksper-

tyzie swój pogląd. Ja też jestem doktorem prawa publicznego i ja się z tym poglądem nie zgadzam. Ale mam akurat przed sobą sporządzoną w dniu 26 listopada 2007 r., również na zlecenie Biura Analiz Sejmowych, ekspertyzę pana profesora Andrzeja Szmyta, ekspertyza dotyczy niepołączalności mandatu poselskiego, taki jest dokładnie tytuł tej ekspertyzy. To jest ekspertyza z 26 listopada 2007 r., czyli powstała ona rok temu. Pojęcie zatrudnienia, o którym mowa w art. 103 ust. 1 konstytucji, należy rozumieć szeroko. Nie chodzi tu wyłącznie o wykonywanie pracy na podstawie stosunku pracy. Konstytucyjne pojęcie zatrudnienia należy rozumieć jako obejmujące zarówno wszelkie stanowiska w wymienionych w tym przepisie urządach, między innymi w Kancelarii Prezydenta RP, jak i wszelkie formy stałego związku z tymi organami. Powtarzam jeszcze raz: „stałego związku z tymi organami”. Otóż proszę państwa, ja chcę państwa zapewnić, że pan profesor Religa incydentalnie miał dzisiaj reprezentować pana prezydenta, tak samo pan prezydent dopuszcza... Nigdy nie było żadnych wątpliwości, że incydentalnie pana prezydenta mogą reprezentować parlamentarzyści, na przykład wręczając w jego imieniu odznaczenia. To również jest reprezentowanie pana prezydenta.

(Senator Piotr Zientarski: Jest szczególna ustawa w tym względzie, jest *lex specialis*.)

(Senator Stanisław Karczewski: Jest ustawa o referendum.)

Bo to pan prezydent przyznaje odznaczenia... Ale wymaga to wydania upoważnienia.

(Głos z sali: Każdy robi źle.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

(Rozmowy na sali)

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Powtórzę: moim zdaniem pogląd przedstawiony przez panią doktor jest poglądem odosobnionym. Jest poglądem absolutnie skrajnym.)

Nie zgadzam się, ale nie będę z panem polemizował.

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeszcze jedno pytanie. Wydaje mi się, że dobiega końca faza pytań. Ja chciałabym zapytać pana ministra, czy Kancelaria Prezydenta RP, przygotowując wniosek w sprawie referendum, badała, jak to wygląda w innych krajach. Pytam, czy narzędzie, jakim jest referendum, częściej jest sto-

(senator J. Fetlińska)

sowane w krajach o demokracji z tradycjami, czy w krajach, które mają system posttotalitarny? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Senator! Referendum jest najbardziej bezpośrednią formą demokracji.

(Senator Stanisław Karczewski: Najwyższą formą.)

I najwyższą, jak podkreśla pan senator. Jest to po prostu wypowiedzenie się w danej kwestii wprost przez obywateli. Więc z pewnością jest to taka forma demokracji, którą należy mieć na uwadze i nie można mówić, że korzystanie z niej byłoby w jakimkolwiek stopniu nieuzasadnione czy naganne. Absolutnie tak nie jest. I jeżeli ktoś by tak powiedział, to byłoby to po prostu sprzeczne z istotą demokracji.

Oczywiście przeprowadzenie referendum jest procesem dosyć trudnym. W związku z tym są kraje, gdzie ze względu na specyfikę krajową przeprowadza się je częściej, i są państwa, gdzie przeprowadza się je rzadziej. W Polsce nie było do tej pory zbyt wielu referendum, ale tę sprawę pan prezydent uważa za tak istotną, uważa, że ma ona tak fundamentalne znaczenie dla społeczeństwa, że powinno się bezpośrednio zapytać obywateli, jaki jest ich stanowisko w tej sprawie.

Proszę państwa, to jest naprawdę ruch reformatorski, który będzie skutkował na dziesięciolecia. Trzeba to mieć na względzie. I dlatego pan prezydent zdecydował się na to, żeby zapytać obywateli.

(Senator Roman Ludwiczuk: Pytanie było inne.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wniosek formalny.)

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze wniosek formalny, Panie Marszałku, jeżeli można.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ten charakter pytań i odpowiedzi nasuwa mi pomysł poproszenia pana marszałka, żeby udzielił pan odpowiedzi na ten wniosek formalny, który złożyłem na początku, bo on jest dosyć istotny w kontekście fakultatywności udzielenia głosu nie reprezentantowi prezydenta, tylko panu Relidze. On wyraził gotowość zabrania głosu.

Było pytanie, jakie są przeszkody. I padła odpowiedź, że być może zagrozi to ochronie praw i godności Senatu, a marszałek stoi na straży praw i godności Senatu – art. 8 regulaminu – albo zakłóci spokój i porządek na całym obszarze należącym do Senatu, to jest pkt 16... Pani marszałek to cytowała. To są te dwie sprawy. Więc ja w imieniu pana profesora Religi zapewniam, że takie okoliczności nie zajdą, Panie Marszałku. A jeżeli chodzi o porządek obrad, to nie zakłóci to przyjętego porządku obrad w rozumieniu pktu 6.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

Ale jest to dyskrecyjna władza pana marszałka.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak jest, Panie Senatorze.)

Dlatego prosiłbym, aby to przesądzić, tak żeby on nie musiał czekać.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, już to przesądziłem.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Przystępujemy w tej chwili...

(Senator Piotr Andrzejewski: To znaczy, że odpowiedź jest odmowna?)

Negatywna.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Mogę jeszcze jedno słowo, Panie Marszałku?)

(Głosy z sali: Nie.)

Będzie pan mógł ewentualnie ustosunkować się do jakichś wniosków.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Aha.)

Ale proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:

Bo chciałbym podziękować państwu senatorom.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję bardzo.)

(podsekretarz stanu A. Duda)

Chciałbym podziękować za wysłuchanie mnie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ależ proszę uprzejmie.)

...i za wszystkie zadane pytania. (Oklaski)

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, zapewniam państwa, że w żadnym razie nie miałem nigdy zamiaru pouczenia kogokolwiek na tej sali o czymkolwiek. (Oklaski)

Proszę jedynie o poparcie tego wniosku. Bardzo państwa proszę o poparcie tego wniosku. Jeszcze raz serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie Komisji Zdrowia w sprawie projektu postanowienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia.

Dnia 17 października 2008 r. prezydent RP skierował do marszałka Senatu prośbę o wyrażenie przez Senat zgody na przeprowadzenie referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia. Marszałek skierował prośbę prezydenta do zaopiniowania przez senacką Komisję Zdrowia, która dnia 23 października w głosowaniu zaopiniowała negatywnie prośbę pana prezydenta.

W dyskusji podniesiono, iż choć prezydent w piśmie przewodnim zapowiada pytanie o kierunek reformy służby zdrowia, to postawione pytanie nie daje obywatelom jasnego obrazu tego, o co są pytani. Komisja nie podzieliła sugestii, by zgoda na komercjalizację była nową okolicznością prawną. Już na mocy dzisiejszych regulacji prawnych toczy się proces przekształceń szpitali w spółki prawa handlowego. Już ponad sześćdziesiąt szpitali zostało przekształconych bez szkód dla bezpieczeństwa obywateli, w tym ograniczenia dostępu do nich uboższym.

Dotychczasowa praktyka nie daje też żadnych podstaw do sądenia, że przekształcenie w spółki oznacza prywatyzację. Prawie wszystkie szpitale przekształcone w spółki prawa handlowego...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, Panie Senatorze, ale nie dopełniłem pewnej formalności...

(Rozmowy na sali)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Przerwać w trakcie? Co to za procedury?)

Dobrze, już wszystko w porządku.

Panie Senatorze, proszę kontynuować.

(Wesołość na sali)

Ja rozumiem, że dla państwa senatorów to jest sytuacja bardzo śmieszna, tak? I dyskusja także jest...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Nie ma w tym nic śmiesznego.)

(Senator Piotr Zientarski: Co w tym śmiesznego?)

(Senator Piotr Kaleta: Bo pan marszałek sobie nie radzi.)

Panie Senatorze, z panem sobie poradzę.

(Wesołość na sali)

(Senator Piotr Kaleta: Czy to jest groźba, Panie Marszałku?)

Nie, to jest stwierdzenie.

(Senator Czesław Ryszka: Jesteś na krótkiej liście.)

(Senator Piotr Kaleta: Ale proszę mi wyjaśnić, co to miało znaczyć, Panie Marszałku.)

Panie Senatorze, proszę nie przeszkadzać, nie zakłócać porządku. Jeżeli pan będzie zakłócał obrady, będę pana przywoływał do porządku. To było przywołanie pana do porządku.

(Senator Piotr Kaleta: W taki sposób pan marszałek mnie przywołuje do porządku?)

Tak.

(Senator Piotr Kaleta: Żenada, naprawdę.)

(Senator Czesław Ryszka: Jesteś na długiej liście.)

Panie Senatorze, proszę kontynuować.

(Senator Piotr Kaleta: Będę prosił o wyjaśnienie na piśmie.)

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Cofam się do myśli, która została mi przerwana. Komisja nie podzieliła sugestii, by zgoda na komercjalizację była nową okolicznością prawną. Już na mocy dzisiejszych regulacji prawnych proces przekształceń szpitali w spółki prawa handlowego toczy się bez szkód dla bezpieczeństwa obywateli, w tym ograniczenia dostępu do nich uboższym. Dotychczasowa praktyka nie daje też żadnych podstaw do sądenia, że przekształcenia w spółki oznaczają prywatyzację. Prawie wszystkie szpitale przekształcone w spółki prawa handlowego są w 100% własnością samorządu, choć w swej nazwie mają NZOZ – niepubliczny zakład opieki zdrowotnej. Są de iure i de facto placówkami publicznymi. Jeśli więc większość parlamentarna zaprzecza, by intencją wprowadzonych regulacji prawnych była jakaś masowa prywatyzacja, to ma w obecnej praktyce mocne dowody, że przekształcenie w spółkę, owa komercjalizacja, nie prowadzi do prywatyzacji.

(senator W. Sidorowicz)

Platforma Obywatelska w koalicji z PSL ma do wody na to, że przekształcone w spółki szpitale radzą sobie lepiej. Dzisiejsze regulacje prawne ograniczają zasady konkurencji. Koncepcja SP ZOZ uniemożliwia pozyskiwanie dodatkowych źródeł finansowania świadczeń zdrowotnych placówkom publicznym w rozumieniu przepisów o SP ZOZ. Jeżeli spółka prawa handlowego jest własnością samorządu lub państwa, jest publiczna, a formy organizacyjne oznaczają tylko poddanie się rygorom przepisów kodeksu handlowego.

Większość komisji nie podzieliła poglądu prezydenta – nie mówi też o tym kodeks handlowy – by celem działań spółki był jedynie zysk. W żadnym kraju, w którym dominuje własność publiczna szpitali, nie toleruje się ignorowania racjonalności sytuacji finansowej. Wszędzie poszukuje się nowych narzędzi takiego gospodarowania środkami na zdrowie, by uzyskać maksymalne efekty zdrowotne.

Gdy byliśmy razem, Szanowni Państwo – a tak było w koalicji AWS-UW – mieliśmy wspólny projekt, projekt systemu ubezpieczeniowego. Pod presją spadającego poparcia rząd AWS dał wybić zęby tworzonemu modelowi: zlikwidował Krajowy Związek Kas Chorych. Ale grabarzem modelu okazały się rządy SLD. Tworząc Narodowy Fundusz Zdrowia, zaprzepaszczono zręby modelu ubezpieczeniowego. W tej części rządy poprzedniej koalicji PiS-Samoobrona-LPR konsekwentnie poszły jeszcze dalej, centralizując system, zwiększając uprawnienia ministra i wojewodów. I tak było to lepsze niż zapowiadany w programie PiS powrót do finansowania świadczeń z budżetu. Jak państwo widzą, negatywnie oceniamy te aspekty funkcjonowania poprzedniego ministerstwa, czemu zresztą nieraz dawaliśmy wyraz w ramach dyskusji nad przyjmowanymi ustawami...

Przypomnę też, że to właśnie wtedy, w 1999 r., pod koniec 1998 r., nałożono na wszystkie placówki funkcjonujące w formie zakładu budżetowego czy jednostki budżetowej obowiązek bardzo szybkiego przekształcenia się w SP ZOZ. SP ZOZ bowiem jest konstrukcją przewidzianą w ustawie z roku 1990. I tylko kilkadziesiąt zakładów przekształciło się do roku 1998 w SP ZOZ. Tak więc mówienie o tym, że mamy tutaj do czynienia z tworem prawnym wymyślonym na początku lat dziewięćdziesiątych, tworem, który nie zapobiegł, niestety, negatywnym skutkom funkcjonowania w tej formie...

Czy pakiet załatwia wszystkie problemy reformy ochrony zdrowia? Oczywiście, że nie. Realizuje wszelako kluczową programową zapowiedź, że uszczelni się system i zwiększy uprawnienia pacjentów. Przypomnę tylko, że mamy w procedurze koszyk świadczeń gwarantowanych, decentralizację Narodowego Funduszu Zdrowia. Dziś...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, to jest uzasadnienie decyzji komisji i bardzo bym prosił o nieprzeszkadzanie, bo sprawozdawca, chcę państwu przypomnieć...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, niech pan kontynuuje, a ja pilnuję porządku.) Tak.

Dziś zasadne jest pytanie: czy komercjalizacja musi prowadzić do prywatyzacji? Jest to pytanie o charakterze nie tylko gospodarczym, jest to pytanie o charakterze ustrojowym. Właścicielem majątku służby zdrowia jest bowiem w przeważającej części administracja rządowa i samorządowa różnych szczebli. Pytanie, czy rząd i samorząd stoją na straży bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli, jest pytaniem ustrojowym. Czy samorząd i rząd, dzisiejsi właściciele majątku służby zdrowia, w swoich placówkach kierują się dziś lub czy będą się kierowali filozofią zysku, czy filozofią służby chorym? Jestem przekonany, że jest to pytanie retoryczne. Jest to pytanie, które będzie rozstrzygane w akcie wyborczym, a nie w referendum.

Nie podzielały też opinii, że prywatne placówki muszą być mniej wrażliwe na potrzeby, że muszą dążyć do zysku za wszelką cenę. Czy szpitale prowadzone przez zakon bonifratrów, czy ZOL i ZOP prowadzone przez siostry zakonne są komercyjne, czy misyjne?

Kategorycznie ponownie zaprzeczamy, by celem naszych działań była prywatyzacja. Naszą intencją jest spowodowanie, by ci, którzy chcą ubiegać się o publiczne środki przeznaczone na leczenie, grali w tych samych warunkach. Utrzymanie bowiem poza obszarem specyficznym prawa do równoczesnej gry na różnych zasadach, a więc równoległego istnienia SP ZOZ i spółek, uznajemy za większe ryzyko niż to, co proponujemy.

Przypominamy po raz kolejny: chcemy użyć pieniędzy obywateli na oddłużenie placówek. Planowana przez nas w budżecie kwota na ten cel ma z grubsza zaspokoić zobowiązania wymagalne.

W świetle przytoczonych argumentów pytanie proponowane przez pana prezydenta nie stawia obywateli wobec realnego wyboru dotyczącego przewidywanego, na skutek wprowadzenia pakietu ustaw, procesu przekształceń. Stąd uchwała w treści przytoczonej na wstępie.

W trakcie posiedzenia komisji zgłoszono wniosek mniejszości, którego referentem jest senator Stanisław Karczewski. Dziękuję państwu za uwagę. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, pana senatora Stanisława Karczewskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister! Panowie Ministrowie!

Chciałem powiedzieć: Panie Profesorze, ale pan profesor już wyszedł z sali, nie został dopuszczony do głosu. Nie mogę przejść obojętnie obok tego, bo jednak – zakładając, że ta decyzja była autonomizacją pana marszałka – nie widziałem ze strony koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej oburzenia, ale nawet wątpliwości. Państwo nie mieliście żadnych wątpliwości – pan Religa po prostu miał tutaj nie zabrać głosu.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, ad rem. Jest pan sprawozdawcą mniejszości komisji. Proszę przedstawić sprawozdanie.)

Tu, Panie Marszałku, było poruszanych tyle różnych tematów, tak że bardzo proszę mi pozwolić powiedzieć... Ja naprawdę nie będę państwu zabierał dużo czasu. Miałem mówić trochę inaczej, w innym tonie. Moje wystąpienie miało mieć zupełnie inny charakter. Ale sytuacja, w której się znaleźliśmy, nie może mnie pozostawić obojętnym, dlatego że ja jestem człowiekiem wrażliwym. Muszę więc się wypowiedzieć, chyba że pan marszałek odbierze mi głos. Ma pan, Panie Marszałku, takie autonomiczne prawo.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, ma pan przedstawić sprawozdanie komisji. Będzie jeszcze dyskusja, będzie mógł pan zabrać głos i powiedzieć, co pan będzie chciał.)

Rozumiem, Panie Marszałku.

W tej fazie padało tak dużo pytań niezwiązanych z zasadniczym tematem, ale nikt – ani pani marszałek, ani pan marszałek – nie odbierał głosu ani nie uchylał pytań. Dlatego też sądzę, że jeśli będę mógł się bardzo spokojnie, w spokojnym tonie chwilę na ten temat wypowiedzieć, będzie to służyło dobrej atmosferze w tej Izbie. W tej chwili bowiem atmosfera jest zupełnie niepotrzebnie napięta. Jeżeli będziecie państwo odbierać nam głos, to... I tutaj jest duży znak zapytania.

Powiem tylko tyle, że gdyby to zrobił marszałek z Prawa i Sprawiedliwości, to państwo mówilibyście, że to jest zamach na demokrację, że to jest łamanie, deptanie demokracji. (*Oklaski*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu senatorów mniejszości, wszystkich senatorów z Komisji Zdrowia, członków Prawa i Sprawiedliwości, przedstawić wniosek mniejszości o wyrażenie zgody na propozycję prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana profesora Lecha Kaczyńskiego, przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawie kierunku reformy służby zdrowia.

Na pewno pan prezydent nie prosiłby o przeprowadzenie takiego referendum, gdyby nie pakiet ustaw przygotowany przez Platformę Obywatelską. Pojawia się bardzo wiele wątpliwości, bardzo wiele

pytań, bardzo wiele znaków zapytania i pan prezydent chce, aby w Polsce odbyła się duża debata. Debata już się odbyła, tutaj, i to dosyć duża. Powiedzieliśmy dużo, ale z tej debaty, proszę państwa, wynika, że nawet my, którzy zajmujemy się prawem, tworzeniem tego prawa, nie zawsze wiemy, o czym mówimy. W bardzo wielu sytuacjach były mylone pojęcia, mylone zdarzenia, mylony bieg wydarzeń.

Pan minister Religa, który był również senatorem, na pewno powiedziałby państwu, że te ustawy są po prostu niedobre, są złe. Państwo się tego baliście. Państwo się tego baliście, bo pan minister Religa powiedziałby: hańba, tak samo jak powiedziały pielęgniarki po uchwaleniu tych ustaw w Sejmie. One mówiły: hańba. Te pielęgniarki, do których pani minister Ewa Kopacz niedawno chodziła z kwiatkami, powiedziały: hańba.

Wszyscy eksperci, naukowcy twierdzą, że to jest zły kierunek, że państwo idziecie w złym kierunku, że te ustawy są szkodliwe dla systemu, że te ustawy wprowadzą... Nie od razu, bo ja się zgadzam z państwem, że komercjalizacja to nie znaczy prywatyzacja. Ale komercjalizacja wprowadzana przez państwa jest szerokim otwarciem możliwości przeprowadzenia prywatyzacji. I powiem państwu tak: siedziałem i słuchałem tutaj... Ja byłem dyrektorem szpitala i gdybym – tak sobie myślałem – był w tej sytuacji prawnej, jaką państwo szykujecie, to mój szpital by zbankrutował. Powoli, nie natychmiast, bo to nie jest proces natychmiastowy. Najpierw powstałaby spółka, spółka by nie dała rady funkcjonować i szpital by przestał istnieć. Ale nie dlatego, że był szpitalem złym, że świadczył złe usługi, tylko dlatego, że istniałoby takie prawo. Tak by było.

My, proszę państwa, nie chcemy nikogo pouczać, my nikogo nie chcemy straszyć, tylko my chcemy ostrzegać. Zadaniem polityków jest to, aby tworzyli prawo i zastanawiali się, jakie ono przyniesie skutki, nie natychmiast, nie za rok, nawet nie za cztery lata, tylko za pięć, za dziesięć lat. I, proszę państwa, co jest najgorsze w tym wszystkim? Najgorsze jest to, że właściwie, jeśli ten proces ruszy – nie wiem, może on aż tak szerokim strumieniem nie ruszy, ale jeśli ruszy – to nie ma od tego żadnego odrotu. Bo Łapiński zrobił olbrzymią szkodę dla systemu, olbrzymią, ale to można zmienić. Można to zmienić, można usiąść i napisać nową ustawę, może nawet w krótkim czasie, i może to funkcjonować. Ale tego już się nie odwróci, to może odwrócić tylko wojna i późniejsza nacjonalizacja, bo nie widzę żadnego innego rozwiązania prawnego, które odwróciłoby bieg wypadków.

(*Głos z sali*: Dzierżawa...)

Proszę państwa, dzierżawa jest tylko ułatwieniem prywatyzacji i jestem przekonany, i o tym również eksperci mówią, że to rozwiązanie, które zostało zaproponowane przez lewicę, zakładam, że w dobrej wierze, nawet wierzę w to, że w dobrej wierze, jest tylko łatwiejszym realizowaniem prywatyzacji.

(senator S. Karczewski)

Wracając jeszcze do historii, Panie Senatorze – tu zwracam się do pana senatora sprawozdawcy – do tego, że była koalicja AWS-Unia Wolności, a z Unii Wolności powstała Platforma Obywatelska... Jeśli już wracamy do tej historii, to muszę powiedzieć, że tamta ustawa była super, była bardzo dobra. Pomysł był dobry, tylko Unia Wolności zmniejszyła proponowane i zaplanowane finansowanie z 12% do 7%. I tyle. To jest historia. To jest historia, to są fakty.

Proszę państwa, cały czas państwo mówicie... To jest taka postawa ambiwalentna, bo z jednej strony mówicie, że to nie jest prywatyzacja, a z drugiej strony mówicie: jak dobrze prywatyzacja wpływa na bieg wydarzeń i na nasze życie. Ja państwu powiem tak: jeśli chodzi o prywatyzację w stomatologii – ja to już mówiłem – to wystarczy zajrzeć w zęby dzieci mieszkających na ścianie wschodniej. Tam jest prywatyzacja. Wszyscy mamy problemy, bo do czego doprowadziła prywatyzacja tej stomatologii? Do tego, że właściwie za każdą usługę należy płacić i my płacimy. Ja płacę za usługi stomatologiczne i podejrzewam, że 90% państwa również płaci za usługi stomatologiczne.

Proszę państwa, szliście państwo do wyborów z takimi hasłami, podpisanymi w dzień przed wyborami, a minął rok... Nie będę mówił o wszystkich punktach, ale...

(*Głos z sali: A nie mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji?*)

Tak, Panie Senatorze, o tym wszystkim rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. Proszę sobie wyobrazić, że mieliśmy taką możliwość, ale jeśli pan mi pozwoli, to ja będę też miał możliwość tutaj o tym powiedzieć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panowie senatorowie, prosimy o spokój...

(*Senator Stanisław Karczewski: Ja panu nigdy nie przeszkadzałem, tak że bardzo proszę, żeby pan również mi nie przeszkadzał.*)

...proszę nie przeszkadzać.

Panie Senatorze...

(*Senator Stanisław Karczewski: Mam dwadzieścia minut i mogę ten czas wykorzystać...*)

Panie Senatorze...

(*Senator Stanisław Karczewski: Chcę wykorzystać ten czas w całości, a jak się będzie kończył, to powiedzcie państwo, że się kończy i ja podziękuję.*)

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Proszę państwa, w tych dziesięciu punktach deklaracji wyborczej, między innymi w punkcie dotyczącym służby zdrowia, mówiliście: zlikwidu-

jemy Narodowy Fundusz Zdrowia i przywrócimy bezpłatny dostęp do opieki medycznej. To są fakty. Proszę państwa, nie realizujecie tego programu. I właściwie my jako opozycja powinniśmy się cieszyć z tego, że wy go nie realizujecie, bo my krytykowaliśmy wasz program, więc skoro nie realizujecie, to jest to z korzyścią dla nas. Ale my w trosce o pacjentów, szczególnie o tych pacjentów, których nie stać na płacenie, prosimy państwa, żeby jednak wyrazić zgodę na referendum, bo będziemy mogli przeprowadzić bardzo dużą debatę, społeczeństwo będzie mogło, ludzie będą mogli dyskutować, pokazywać dobre i złe strony, zagrożenia. Naszym obowiązkiem, obowiązkiem opozycji jest pokazywać te zagrożenia. I my je widzimy, one są i państwo nie udawajcie, że ich nie ma, bo one są i one są bardzo poważne.

Ustawy zostały wprowadzone do Sejmu – to już było mówione wielokrotnie – ale przybrały zupełnie inny charakter. Trzysta poprawek – już ten fakt o tym świadczy, jak zmieniła się ta ustawa. Jeszcze na posiedzenie komisji – taka jest prawda – przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia przynieśli kilkadziesiąt poprawek, które zostały wprowadzone teraz do ustawy, i gdyby było jeszcze kilka posiedzeń, pewnie znowu byłyby te poprawki przynieszone, a ustawa i tak byłaby nowelizowana. Przypomnę państwu, że ustawa z 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej była nowelizowana czterdzieści cztery albo czterdzieści pięć razy, nie wiem, ile dokładnie.

Proszę państwa, wasze rozwiązania nie są dobre, ponieważ wszyscy je krytykują. Krytykuje je pan minister Religa, bo pan minister Religa mówi, że to jest hańba, i mówią to pielęgniarki, i mówią to wszystkie związki zawodowe, mówią to naukowcy, mówią eksperci i mówi opozycja – mówimy my.

Proszę państwa, premier Tusk wielokrotnie przychylnie wyrażał się o tej najwyższej formie demokracji, jaką jest referendum, tak że spróbujcie państwo, być może społeczeństwo znowu was poprze, dużo nie ryzykujecie. Ja, gdybym był na państwa miejscu, głosowałbym za referendum.

Proszę państwa, pracownicy ochrony zdrowia pracują niezwykle uczciwie, solidnie i bardzo efektywnie. Mamy wyniki leczenia porównywalne z europejskimi i światowymi. I to właściwie jest taki cud, o którym już tutaj mówiłem wielokrotnie, i ten cud nie ma nic wspólnego z tym, że Platforma Obywatelska wygrała wybory i obiecywała ten cud.

Proszę państwa, ja bym poparł wasze ustawy i referendum pewnie nie byłoby potrzebne, nie musielibyśmy rozpisywać referendum i nie musielibyśmy dyskutować na ten temat, gdyby w państwa pakiecie, a może nawet nie tyle w pakiecie, ile, powiedzmy w jakiejś perspektywie, wyznaczonej perspektywie... Bo pan minister Religa wyznaczył okres siedmiu lat i mówiliście wtedy, że

(senator S. Karczewski)

to jest strasznie długo, że to jest bardzo długo. Trzy lata już minęły, więc mielibyśmy jeszcze tylko cztery. On wyznaczył pewną mapę drogową, wyznaczył pewne kierunki, wyznaczył dziesięć punktów, które państwo krytykowaliście od początku do końca. Jednak ten program był spójny, całościowy, przede wszystkim w perspektywie prowadził do dobrze funkcjonującej służby zdrowia. Ja poparłbym te wszystkie ustawy i nie mówiłbym pewnie o referendum, gdyby w tym pakiecie była mowa o wzroście finansowania. Proszę państwa, sposób zarządzania absolutnie nie wpłynie na lepsze wyniki finansowe, ekonomiczne. Technologie medyczne są coraz droższe, nie coraz tańsze, ludzie chorują coraz bardziej, ludzie się starzeją...

(Senator Jan Rulewski: Ale są wydajniejsze.)

Tak, wydajniejsze, ale społeczeństwo się starzeje, Panie Senatorze. Służba zdrowia, ochrona zdrowia będzie coraz droższa. Jeżeli nie będziemy dawali pieniędzy, to nic z tego nie będzie, proszę państwa, a państwo nie poszukujecie tych nowych środków. To jest bardzo źle.

Brakuje czegoś takiego, o czym mówiliśmy, tego istotnego elementu – sieci szpitali. Gdybyście państwo zrobili sieć szpitali, to proces komercjalizacji można byłoby uznać za właściwy i oczekiwany.

Nie mamy informatyzacji całego systemu. Specjaliści, eksperci i naukowcy uważają, że nowoczesne rozwiązania informatyczne i telemedyczne mogłyby zmniejszyć koszty funkcjonowania nawet o 25–40%. Słyszałem taką polemikę pani minister, która mówiła, że nie znalazła w szufladach żadnych projektów ustaw, a pan minister Religa powiedział, że na biurku pani minister zostawił gotową ustawę o informatyzacji.

Brakuje rządowego programu gospodarki lekami. Tu są olbrzymie oszczędności i tego brakuje w tym pakiecie. Brakuje również promocji zdrowia i w ogóle nic nie mówi się na jej temat. Postęp... przepraszam, o tym już nie będę mówił.

Proszę państwa, jak państwo sobie przypominać, w 2005 r. my faktycznie – jak o tym mówił pan senator Sidorowicz – szliśmy do wyborów z programem w zakresie ochrony zdrowia mówiącym o systemie budżetowym. My z tego potrafiliśmy się wycofać. Razem z panem profesorem Religą wycofaliśmy się i weszliśmy na zupełnie inną ścieżkę. Czasami jest potrzebna refleksja i warto zastanowić się, szczególnie w tej Izbie, zadumać i przyjąć dobre rozwiązania.

Spór, który tutaj toczyliśmy, ten, który w tak wysokiej temperaturze się odbywał, związany jest z taką permanentną krytyką prezydenta i ona w środowisku Platformy jest właściwie normą. Krytyka prezydenta, że robi, że nie robi, że jedzie, że nie jedzie, że pisze, że nie pisze, to jest już taka

norma. I cokolwiek pan prezydent zrobi, będzie krytykowany. Nie pomyślałem sobie, przygotowując się do tego wystąpienia, że gdy wyznaczy sprawozdawcę czy osobę upoważnioną, to też będzie nie tak i będzie źle.

Proszę państwa, głównym zarzutem podnoszonym przez senatorów z Komisji Zdrowia była krytyka dotycząca pytania: że to pytanie jest niejasne, nieprecyzyjne, że wzbudza lęki, że jest odezwane od rzeczywistych problemów opieki zdrowotnej, że jest to alibi dla zapowiadanego weta pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Muszę państwu powiedzieć, że jestem prostym chirurgiem i to pytanie rozumiem i dla mnie ono nie stanowi jakiegoś problemu, rozumiem to pytanie. Powiem więcej, rozmawiałem z wieloma osobami, w ten weekend przeprowadziłem kilkadziesiąt rozmów z prostymi ludźmi, bo pracuję na wsi, i oni też jakoś rozumieli to pytanie, też wiedzieli, o co chodzi. Tak że państwa wątpliwości są co najmniej sztuczne.

Dlatego, proszę państwa, jesteśmy...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ale...)

Już, jeszcze trochę, jeszcze tylko jedno porównanie państwu przytoczę i zakończę swoje wystąpienie. Mówicie państwo, że ta prywatna służba zdrowia, że ta prywatna własność jest taka dobra. Powiem państwu o przykładzie autostrady, którą zresztą zapewne pan senator Sidorowicz często jeździ. Jest autostrada Kraków–Katowice i można zobaczyć, w jakim stanie jest część prywatna. A pozostała część, państwowa, jest dobrą autostradą i dobrze, i szybko jedzie się do celu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz przechodzimy do pytań.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Jeszcze wystąpienie rządu, tak?)

Jeszcze nie, teraz przechodzimy do pytań.

Proszę bardzo, proszę notować: pan senator Ryszka, pan senator Banaś...

Kto jeszcze?

Jeszcze dwóch panów: pan senator Chróścickowski i pan senator Andrzejewski.

Proszę bardzo, pan senator Ryszka. Proszę uprzejmie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do senatora sprawozdawcy, pana Sidorowicza.

Czy komisja przeanalizowała różnicę między stopniową komercjalizacją, jaka teraz, powiedzmy, się toczy, a obowiązkową, która nastąpi po wprowadzeniu tych ustaw? Co z tej waszej analizy wynika? Chodzi mi o to, że uchwalenie takiej

(senator Cz. Ryszka)

ustawy, że wszystkie szpitale w tej chwili muszą zacząć się przekształcać, doprowadzi do ogromnego chaosu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Władysław Sidorowicz:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Nie podzielamy opinii, że grozi nam chaos. Przypomnę, że w kalendarz zdarzeń jest taki, że mamy dwa lata na dokonanie tych przekształceń. Przypomnę, że jeśli chodzi o przekształcenia w SP ZOZ, to decyzja zapadała latem, a do listopada, grudnia trzeba było mieć programy naprawcze i przyjęcie przekształcenia w SP ZOZ. To dopiero było wyzwanie dla kadr zarządzających. Obecnie mamy dwa lata i jest, proszę państwa, czas na kategoryzację zakładów, jest czas na to, żeby proces przebiegał w sposób kontrolowany i spokojnie. Tak że nie podzielamy tej opinii, by z procedury, jaką przyjmujemy, wynikały jakieś zagrożenia dla bezpieczeństwa zdrowotnego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, nim zadam pytanie, proszę wyjaśnić moją wątpliwość. Czy mogę zadać hurtem te pytania, które sobie przygotowałem, czy muszę zgłaszać się odrębnie do zadania każdego pytania?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Do kogo?

(Senator Grzegorz Banaś: Oczywiście do pana senatora sprawozdawcy Sidorowicza.)

Panie Senatorze, jeżeli pan ma...

(Senator Władysław Sidorowicz: Bylebym się nie pogubił.)

Pan ma minutę na zadawanie pytań...

(Senator Grzegorz Banaś: Dziękuję bardzo, postaram się zmieścić...)

...i w tym czasie musi pan się zmieścić.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo.

Zatem, Szanowny Panie Senatorze Sprawozdawco, mam następujące pytania.

Wspomniał pan o zobowiązaniach, które...

(Senator Władysław Sidorowicz: Długopis nie pisze. Mogę prosić o inny?)

Poczekam chwilkę, żeby pan mógł...

(Senator Władysław Sidorowicz: Długopis nie pisze, przepraszam.)

Właśnie. Zatem startujemy z czasem od nowa.

Wspomniał pan o tych zobowiązaniach, które znajdują pokrycie w przyszłym budżecie. Chciałbym zapytać w takim razie, jaki jest wolumen tych zapisów budżetowych, które będą obsługiwać te zobowiązania, w rozbiciu na dwa ich rodzaje, bo o tym trzeba mówić, czyli zobowiązania publicznoprawne, a więc odnoszące się do instytucji publicznych, i zobowiązania cywilnoprawne, czyli dotyczące instytucji, które współpracują w jakiś sposób ze szpitalami. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Co prawda pan senator Ryszka częściowo je zadał, ale ja troszeczkę je pogłębię. Często mówicie państwo o zaufaniu do samorządów, ale okazuje się, że na przykład boiska piłkarskie dla młodzieży musi budować rząd pana premiera Tuska, czyli tu, w tej sprawie, już zaufania do samorządów nie ma, a czasami jest odwrotnie, jeżeli chodzi na przykład o sprawy związane ze zdrowiem. W moim pytaniu nawiązuję do tej obligatoryjności. Czy dyskutowane to było na posiedzeniu komisji? Czy nie było takiej refleksji, żeby pozostawić jednak tutaj samorządom drogę wyjścia? Chodzi o to, żeby nie było tej dwuletniej obligatoryjności.

I już przechodzę do prawie ostatniego pytania. Mianowicie, czy znana jest panu senatorowi liczba zatrudnionych w Ministerstwie Zdrowia sekretarzy stanu, podsekretarzy, dyrektorów, doradców? To pytanie zadaję w kontekście tego, iż okazuje się, że tak fundamentalna ustawa dla ochrony zdrowia nie mogła być sporządzona, zaprojektowana przez Ministerstwo Zdrowia, tylko jest to projekt poselski.

I już naprawdę ostatnie pytanie. Jak pan sprawozdawca, pan profesor, człowiek głęboko związany z ochroną zdrowia skomentuje taki oto fakt, że jeżeli do tego samego specjalisty, który prowadzi prywatną praktykę, czyli jest na przykład okulista w NZOZ, zgłosi się pacjent, a za usługę zapłaci NFZ, to pacjent otrzyma poradę lub zostanie gruntownie przebadany dopiero za rok, a jeżeli płaci z własnej kieszeni, to już w ciągu dwóch tygodni? Dziękuję bardzo.

(Senator Władysław Sidorowicz: Proszę państwa...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment, Panie Senatorze.

Panie Senatorze, jesteśmy w punkcie dotyczącym referendum. Mam wrażenie, że pan jest już przy kolejnym punkcie. Oczywiście, może pan zadawać wszystkie pytania, ale regulamin prze-

(marszałek B. Borusewicz)

widuje nie tylko ograniczenie czasowe, ale także ograniczenie co do tematyki. Po prostu mają to być pytania dotyczące danego punktu.

Senator Grzegorz Banaś:

To jest jasne, Panie Marszałku. Z całym szcunkiem dla pana, ja się tylko odniosłem do wypowiedzi pana sprawozdawcy dotyczących prac komisji. Tylko i wyłącznie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Rozumiem, rozumiem...)

Bo mówił o sprawach związanych z zaufaniem, mówił o sprawach związanych z zobowiązaniami, o tych wszystkich, o które go chciałem zapytać. Jeżeli pan marszałek wyrazi zgodę, to prosiłbym o odpowiedź.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, ale chciałbym, żeby państwo senatorowie brali pod uwagę, że w następnych punktach mamy dyskusję na temat sześciu ustaw dotyczących reformy służby zdrowia. Oczywiście możecie powtarzać to samo, macie do tego prawo, ale chciałbym, aby te pytania i późniejsza dyskusja były nakierowane na punkt, który omawiamy w tej chwili.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Będzie możliwie krótko.

Proszę państwa, zobowiązania wymagalne są na poziomie poniżej 3 miliardów i taka mniej więcej jest kwota preliminowana w budżecie. Przypominam, że jeśli chodzi o zobowiązania cywilnoprawne, to one muszą temu podlegać, w ustawach jest wskazana procedura ugody, ugody, która jest obligatoryjna i zachodzi wówczas, gdy ponad 50% wierzycieli godzi się na ugodę; z kolei państwo zobowiązuje się do przejmowania zobowiązań publicznoprawnych. I to jest zasadniczy wolumen tego, co dotyczy preliminowanej kwoty.

A dlaczego jest to obligatoryjne? Otóż chciałoby się, żeby ci świadczeniodawcy, którzy chcą korzystać ze środków publicznych, kierowali się tymi samymi regułami. Dzisiaj mamy nierównoprawność, dzisiaj mamy dyskryminację sektora publicznego, a jeżeli wprowadzimy obligatoryjność... Bo czego dotyczy przekształcenie spółki prawa handlowego? Tylko tego, by narzucić dyscyplinę finansową zarządzającym placówkami. I w tym sensie były mocne argumenty właśnie za tym, żeby wszyscy ci, którzy chcą mieć finansowanie z publicznych środków, kierowali się tą samą filozofią, związaną z przepisami o spółkach.

Pytanie trzecie... Przepraszam, co było w trzecim? Bo czwarte dotyczyło tego okulisty.

(Senator Grzegorz Banaś: Chodzi o uprawnienia wojewodów. Pan sprawozdawca zechciał stwierdzić, że w poprzednich dwóch latach znacząco wzrosły uprawnienia wojewodów w zakresie dotyczącym służby zdrowia.)

Tak, to dotyczy zarówno systemu ratownictwa, jak i jego roli w przyjmowaniu regionalnych programów operacyjnych, powoływania komitetów sterujących...

(Głos z sali: To co innego. Byłem wojewodą, więc wiem, co mówię.)

Nie, nie, mówię tutaj, proszę pana, o tym, co nazywam elementami kontynuacji logiki ministra Łapińskiego. Można powiedzieć, że oprzyrządowano system. Pan minister Łapiński zechciał łaskawie scentralizować ten system, a poprzednio udało się nadać mu pewne instrumenty wykonawcze.

I ostatnie pytanie: dlaczego okulista prywatnie przyjmuje od ręki, a publicznie już nie? Dlatego, proszę państwa, że wszędzie na świecie sposobem racjonowania świadczeń jest kolejka. Przypomnę, że w narodowej służbie zdrowia w Wielkiej Brytanii bywają kolejki do procedur, które u nas załatwiamy szybciej, i to jeszcze dłuższe; od czasu do czasu rząd podejmuje tam uchwałę czy ustawę regulacyjną, która dosypuje do tego systemu narodowego po kilkaset milionów funtów, co pozwala na pewien czas skrócić kolejkę. Ale wszystkie kraje europejskie borykają się z tym. I muszę powiedzieć tak: obowiązkiem państwa jest określenie transparentnych zasad racjonowania. My tego jeszcze nie mamy, bo to, co nazywamy ustawą kosztykową, to nic innego, jak przeprowadzenie procedury racjonowania świadczeń. Jeżeli natomiast tego nie robi państwo, to dzieje się tak, jak w tej chwili w Polsce, że ryzyko zachorowania spada na chorego i to on musi boksować się w systemie. Jeżeli ma tak zwane dojścia albo pieniądze, to dostaje usługę. I w tym sensie ten system jest niesprawiedliwy. W tym układzie, który dzisiaj mamy, nie jest realizowana konstytucyjna norma jednakość dostępu do świadczeń finansowanych ze środków publicznych. I coś z tym musimy zrobić. Krok, który dzisiaj robimy, który proponujemy państwu, to nie jest krok końcowy. To jest jednak krok, który z pewnością wymusza jedną rzecz. I nie ma na świecie, proszę państwa, niezależnie od tego, czy to jest publiczny, czy prywatny właściciel w dojrzałych krajach Europy, prawa do lekceważenia reguł finansowych. Nigdzie nie ma takiego prawa. Wszędzie muszą być respektowane zasady dotyczące przychodów i rozchodów.

Mogę dać państwu przykład mojej lekcji pogładowej na ten temat. Otóż brat pojechał na pół roku na stypendium do Wielkiej Brytanii, do znakomitej kliniki psychiatrycznej, w roku 1970; to wtedy była ta pierwsza lekcja ekonomii. I w przy-

(senator W. Sidorowicz)

padku *delirium tremens* podał, proszę państwa, kokarboksyłazę, płyny, glukozę, to, co się tutaj rutynowo podaje, plus inne środki. Następnego dnia profesor mu zadał pytanie: no dobrze, a ty wiesz, ile to kosztowało? No, ale jak, panie profesorze, przecież chodziło o komfort chorego. Nie, mówi tamten, istnieje jeszcze coś takiego, jak ekonomia tej sytuacji. I my ten hazard moralny musimy, niestety, troszeczkę przejąć. Nie ma na to rady. Stąd, proszę państwa, mówię jeszcze raz: racjonowanie jest obowiązkiem, bo albo racjonuje się świadomie, przez koszyk czy przez kolejkę, albo mamy do czynienia z taką sytuacją, jaką mamy tutaj, że ryzyko zachorowania, ryzyko cierpienia jest przerzucane na pacjenta.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Grzegorz Banaś: Z całym szacunkiem, Panie Marszałku...)

Pan senator...

Senator Grzegorz Banaś:

Panie Marszałku, chciałbym bardzo przeprosić pana marszałka i pana senatora sprawozdawcę, dlatego że to pytanie nie było o wojewodach, tylko o liczbie zatrudnionych sekretarzy, podsekretarzy, doradców, etc., w kontekście tego, że nie potrafi ten organizm przedstawić spójnej ustawy o ochronie zdrowia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem, Panie Senatorze.

Proszę o odpowiedź.

Senator Władysław Sidorowicz

Króciutko. Tajemnicą poliszynela, proszę państwa, jest to, że ministerstwo bardzo aktywnie uczestniczyło w całej procedurze kształtowania tego prawa. Państwa obawy, że potencjał ministerstwa nie był tu wykorzystywany, nie mają uzasadnienia w stanie faktycznym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Mam pytanie, czy na posiedzeniu komisji była dyskusja i czy była przekazana informacja... Bo

mówi się tyle na temat szpitali prywatnych, które już są spółkami. Czy jest taka wiedza? Czy my, senatorowie, możemy poznać i porównać doświadczenia? W zasadzie powinniśmy mieć te doświadczenia przećwiczone, bo wtedy można świadomie podejmować decyzje. Powiem, że pytaniem jest, czy na przykład szpital w Zamościu, dawny stary szpital w Zamościu, jest takim prywatnym, czy nieprywatnym szpitalem. Wiem, że kiedy jeszcze z kolegą z senatorem Gogaczem pracowaliśmy w sejmiku, to nie chciano połączyć tam szpitali w jeden, szpitala miejskiego ze szpitalem wojewódzkim, tylko zrobiono wyłączenie likwidacji szpitala. I ten szpital oczywiście został oddłużony, ale przez kogo? Przez mieszkańców. Wypuszczono obligacje na prawie kilkanaście milionów złotych i za to zapłacili mieszkańcy. I dzisiaj jest problem, bo w tym szpitalu, tak zwanym starym, nie ma przyjmowania pacjentów, jeśli są już wykonane miejsca kontraktowane, podczas gdy szpital wojewódzki musi wykonywać wszystkie kontrakty. I jego kondycja jest bardzo dobra, ale kondycja tego szpitala wojewódzkiego jest bardzo zła, tylko dlatego, że ma nadterminowe wykonania i nikt nie chce płacić. A jego kondycja byłaby super, on by świetnie funkcjonował.

Jak będzie w tym przypadku? Kto zapłaci długi przy tej komercjalizacji? Ja tego nie usłyszałem, a my, jeśli mamy brać udział w tak ważnej decyzji, chcemy wiedzieć, co się stanie z tymi długami. Czy to pacjenci zapłacą za to poprzez wypuszczenie obligacji, czy w postaci wyższych podatków, czy zapłacimy z budżetu, czy inaczej? Chciałbym wiedzieć, jak wygląda ten proces, żeby potem świadomie można było decydować.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Jak by na to nie patrzeć, tak czy tak, zapłacą za to obywatele, bo pieniądze, które są uruchamiane na oddłużenia, są naszymi wspólnymi pieniędzmi. Problem polega na tym, żeby wreszcie zakończyć tutaj procedurę bezustannego pokrywania zadłużenia. W budżecie przewidziane są środki, w których opakowano niejako obligatoryjność przekształcenia, przejęcia zobowiązań publicznoprawnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. I w tym sensie taka sytuacja wskazuje, kto ma te zobowiązania przejąć. Co do tych zobowiązań cywilnoprawnych, to mówiłem już tutaj panu senatorowi, który już wyszedł, że te zobowiązania cy-

(senator W. Sidorowicz)

wilnoprawne mają podlegać negocjacjom. Warunkiem przejścia w tryb przekształceniowy jest ugoda.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Krajczy, proszę o zadanie pytania.

Senator Norbert Krajczy:

Mam pytanie do pana sprawozdawcy Sidorowicza. Chciałbym zapytać – padło tu takie pytanie pana senatora Rulewskiego, na które nie było odpowiedzi, a myślę, że to jest istotne – tych państwa senatorów, którzy nie są pracownikami ochrony zdrowia, czy prywatyzacja podstawowej opieki zdrowotnej, która to prywatyzacja oczywiście się świetnie udała, to jest to samo co prywatyzacja szpitali? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Jest okres przekształceń. Zakładając, że ta reforma wejdzie, chciałbym zapytać, myślę, że nie tylko w swoim imieniu, a także w imieniu innych przedstawicieli ochrony zdrowia, tych zarządzających, którzy nie mają długów: co wówczas z nimi? Bo my cały czas oddłużamy tych, którzy ciągle się zadłużają, a czy dla tych dobrych jednostek są przewidziane jakieś środki finansowe? Pani minister Kopacz mówiła, że ponoć są, że PSL wprowadził taką część w tej ustawie. Ja tego nie widziałem. Może w ciągu czterech godzin nie zdążyłem zobaczyć, ale chyba nie ma czegoś takiego.

I trzecie pytanie, istotne, które padło nawet ostatnio z ust z jednego z moich kolegów senatorów. Czy państwo macie analizy tych świetnie działających niepublicznie szpitali? I czy te świetnie działające szpitale niepubliczne mają te drogie oddziały, deficytowe oddziały, jak OIOM, szpitalny oddział ratunkowy, ewentualnie kardiologię, która w tej chwili tak, a nie inaczej, jest wyceniana przez Narodowy Fundusz Zdrowia w swoich procedurach? I czy one na danym terenie zabezpieczają cztery podstawowe dziedziny, czy robią to wybiórczo, mają takie rodzyńki endoskopowe? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Proszę państwa, prywatyzacja podstawowej opieki zdrowotnej, co znaczy, po pierwsze... Poniżej mówię: prywatyzacja szpitali nie jest inten-

cją koalicji rządzącej. Przypomnę, że na skutek pewnego kompromisu politycznego wprowadzono gwarancję, iż majątek trwały nie zostanie wniesiony do spółek. Można powiedzieć, że w ten sposób obawy, które były związane z procesem prywatyzacji, sprzedaży majątku, niejako zostały rozwiane. Państwo, administracja rządowa i administracja samorządowa pozostają właścicielami majątku trwałego. Co to oznacza? To oznacza, że istnieje znacznie większa elastyczność możliwości kształtowania formy funkcjonowania tych zakładów. I to jest odpowiedź na pierwsze pytanie. A więc to nie jest to samo. Co więcej, ustawodawca nie planuje masowej prywatyzacji. Na podstawie doświadczeń, jakie mamy, doświadczeń z dotychczas funkcjonujących placówek niepublicznych, które przekształcały się w najbardziej zadłużone i najbardziej zagrożone szpitale samorządowe, powiem, że nie jest tak, by w wyniku komercjalizacji, czyli po przekształceniach publicznych szpitali w spółki prawa handlowego, następowała prywatyzacja. Tak się nie dzieje. Ja bym powiedział więcej, mamy dowody na to, że ta ścieżka przekształceń obala państwa sugestie, iż samorząd będzie zmierzał masowo do prywatyzacji.

Teraz, proszę państwa: co dla tych placówek, które się nie zadłużały? Otóż, proszę państwa, jestem po konsultacjach z wieloma dyrektorami placówek niezadłużonych. Oni rzeczywiście mają ogromny dyskomfort. Wielokrotnie w procesie oddłużeniowym byli stawiani niejako pod ścianą, bo załogi mówiły tak: no i co z tego, że dyscyplinowałeś płace, co z tego, że oszczędzałeś? Popatrz, sąsiad ma wyższe płace, zakupił sprzęt i jeszcze go oddłużono. Zgoda, ale, Panie Senatorze, czy kiedyś nie należy tego przeciąć? Czy nie należy wprowadzić mechanizmu, który definitywnie zablokuje tego typu możliwość? To jest negatywny aspekt, ale powiem też o pozytywnym. Otóż co postanawiają dzisiejsi dyrektorzy publicznych zakładów, które się nie zadłużają? Czym one dorabiają, proszę państwa, jak dokładają do swojej kasy, jak poprawiają swoją sytuację finansową? Bardzo dobry szpital onkologiczny w Kielcach dorabia cateringiem. Tak, cateringiem, proszę państwa. Wydaje kilka tysięcy posiłków dziennie na teren całego miasta, opiera pół miasta, natomiast nie może zarabiać na tym, co jest jego misją. I twierdzę, że placówka, która nie jest zadłużona i przekształci się w spółkę prawa handlowego, będzie ogromnym beneficjentem tego przekształcenia, bo będzie mogła sprzedawać także swoje usługi zdrowotne. I nie będzie tej sytuacji, która jest dzisiaj, że po wykonaniu kontraktu drży i nie wie, co ma robić z pełnym potencjałem, który posiada. I nie jest tak, proszę państwa, wbrew temu, co państwo mówią, że gwarantem bezpieczeństwa zdrowotnego jest forma własności. Gwarantem dostępu do świadczeń medycznych, bezpłatnych świadczeń medycznych jest płatnik.

(senator W. Sidorowicz)

Trafnie państwo wskazują na pewne problemy, które istnieją. To problem spijania śmietanki, problem przesuwania ryzyka przez prywatnych właścicieli do publicznych placówek. Ale, proszę państwa, to są zjawiska rozpoznane i są tu konieczne pewne bardzo dobre remedia. Chodzi choćby o to, że Narodowy Fundusz Zdrowia powinien móc stosować sankcje w przypadku, gdyby wyłapał taką procedurę. I powinniśmy się w tej Izbie zastanowić, co zrobić, żeby liczył się gwarant bezpieczeństwa zdrowotnego, jakim dzisiaj jest Narodowy Fundusz Zdrowia, a nie forma własności placówki, i żeby ten gwarant miał dostateczne narzędzia panowania nad bezpieczeństwem zdrowotnym, nad konstytucyjnym bezpieczeństwem zdrowotnym, bo przecież wszyscy musimy się poruszać w obszarze konstytucyjnym.

I wreszcie, proszę państwa, analiza tych szpitali niepublicznych, czyli ostatnie pytanie. Proszę państwa, wbrew temu, co mówi pan senator, istnieją szpitale niepubliczne, które mają OIOM, chodzi o te większe szpitale. Istnieją takie szpitale, proszę państwa. OIOM ma szpital w Kostrzynie, który liczy ponad dwieście łóżek; kolejne OIOM powstają w innych placówkach. Powstają wolno; pan senator ma rację, że woła powstawać w obszarach, w których jest śmietanka, zgoda. Ale chcę państwa zapewnić, że wybieranie „lepszyc” pacjentów to nie jest proceder stosowany tylko przez szpitale niepubliczne. Mogę powiedzieć państwu o praktyce, którą znam choćby z terenu, z którego pochodzę: tam szpitale też próbują unikać pacjentów bardzo kosztochłonnych.

Jeszcze tylko jedno krótkie sprostowanie. Panie Senatorze Andrzejewski, ktoś pana wprowadził w błąd. Szpital w Jeleniej Górze, a ten szpital ma długą historię, związaną między innymi z protestem „Solidarności” w roku 1980, był zadłużony, ale nie został przekształcony w spółkę prawa handlowego, jest szpitalem samorządowym. Poprzednia dyrekcja doprowadziła do ucywilizowania, że tak powiem, stosunków z zewnętrznymi właścicielami. W tej chwili nie ma na terenie Dolnego Śląska placówek, które byłyby zagrożone, ponieważ sporo pieniędzy zostało uruchomionych przez marszałka. Krótko mówiąc, zapewniam, że nie ma takiego zagrożenia

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie ma tam syndyka?)

Nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze Sprawozdawco, nie chcę ingerować w tok mówienia, ale prosiłbym o bardziej zwięzłe odpowiedzi i o niewyprzedzanie dyskusji, która odbędzie się jutro.

(Senator Władysław Sidorowicz: To jest trudne o tyle, że dostaję pytania, które dotyczą...)

Wiem, że jest to trudne, zadają panu pytania, tak, ale bym prosił o większą zwięzłość.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Mam takie pytanie do pana senatora sprawozdawcy Sidorowicza: dlaczego Platforma Obywatelska i projektodawcy ustawy tak bardzo się bronią przed referendum w sprawie komercjalizacji szpitali? Przecież z dużą dozą pewności twierdzą państwo, że ustawy z tego pakietu stanowią dobre rozwiązanie. Jeśli tak, to czego się państwo boicie? Referendum przecież w takiej sytuacji może państwa legitymizować i dać wręcz poczucie bezpieczeństwa przy wprowadzaniu tej ustawy. To jest pierwsza sprawa.

Pytanie drugie, może z takim wstępem, że z pułstego i Salomon nie należy. Wiadomo, że w naszym systemie mamy tylko 4% wydatków na ochronę zdrowia, a w Europie przeciętnie jest 6% i więcej. Z czego więc będą finansowane świadczenia zdrowotne, gdy kontrakt – już tutaj o tym była mowa, ale chciałabym dopytać – z Narodowym Funduszem Zdrowia zabezpieczy finansowanie na przykład w 80%? A to, że tak może się stać, jest niemal pewne. Tak się złożyło, że otrzymałam dane obliczone przez jedną ze znanych dziennikarek zajmujących się ochroną zdrowia, z których to danych wynika, że miesięczne wydatki funduszu zdrowia na jedną osobę wynoszą ogółem 114 zł, na POZ – 22 zł, na leczenie szpitalne – 54 zł.

(Senator Władysław Sidorowicz: Ile, ile?)

54 zł na miesiąc za jedną osobę. Jedna z prywatnych spółek, która zabezpiecza opiekę zdrowotną na dobrym poziomie, miesięcznie żąda 1003 zł, za opiekę podstawową 123 zł na osobę, a 209 zł za leczenie szpitalne. Jeżeli więc zestawimy te dwa rodzaje kosztów, to jest pewne, że te spółki będą bankrutować. Co w takiej sytuacji się stanie?

I trzecie pytanie. Pani minister Kopacz mówiła w swoich licznych wystąpieniach, że będzie uszczelniać system, że celem reformy jest właśnie uszczelnienie systemu, ponieważ bardzo dużo pieniędzy się marnotrawi. Ale z tego pakietu ustaw zdrowotnych, który poznaliśmy, nie wynika, że nastąpi uszczelnienie systemu. Nie wynika też, że będzie zwiększenie środków. To komu właściwie służy ta reforma? Bo ja mam wrażenie, że służy tylko tym ludziom, którzy będą prowadzić biznes w tym zakresie, a nie pacjentom. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Senator, w temacie zagadnienia, które w tej chwili rozpatrujemy, mieści się tylko jedno,

(marszałek B. Borusewicz)

pierwsze pytanie. Chciałbym to zaznaczyć, ponieważ staram się dyscyplinować także pana senatora sprawozdawcę, a nie uda mi się to, jeżeli te pytania będą dotyczyć jutrzejszego porządku obrad.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

To pytanie pierwsze jest erystyczne. Nie boimy się niczego, tylko wskazujemy, że pytanie, które zostało skonstruowane przez kancelarię pana prezydenta, bo przecież nie pan prezydent je formułował, nie wprowadza ludzi w rzeczywiste dylematy, przed jakimi staje ochrona zdrowia. Wobec tego żadna... Ja tylko przypominę stwierdzenie innej pani redaktor, której tu, co prawda, nie ma na sali – a widzę, że ta, którą pani senator, że tak powiem, suflowała, dzielnie jest – że pytanie, które sformułowała kancelaria prezydenta, można przełożyć na inne pytanie, mianowicie: czy jesteś za zawieraniem małżeństw, które mogą prowadzić do rozwodów? Dobre pytanie.

(Senator Stanisław Karczewski: Bardzo dobre pytanie.)

Tak.

(Senator Piotr Zientarski: Ale każde małżeństwo może wziąć rozwód.)

Krótko mówiąc, pytanie jest nieostre i, delikatnie mówiąc, nie wprowadza nas w dylematy, przed jakimi staje ochrona zdrowia. I z tego powodu... Chciałbym zresztą państwu zwrócić uwagę na pewne pęknięcie w tym, co mówił pan minister Duda. Co do samorządów i zaufania do samorządów, pan minister mówił, że obywatele nic nie wiedzą na temat funkcjonowania samorządów, nie miał natomiast wątpliwości, że to zadawane pytanie będzie zrozumiałe. Jeszcze raz mówię: mamy analizę socjologów, którzy mówią, że to pytanie jest po prostu wadliwie zadane.

Proszę państwa, teraz już bardzo krótko, w tej części mówiłem dłużej... 4% PKB, to znaczy jest trochę więcej niż 4%, to jest chyba 4,6%... Zgoda, jest za mało pieniędzy i tutaj, proszę państwa... Ale gdy jest za mało pieniędzy, tym ważniejsza jest dyscyplina w ich wydawaniu. Metody, by dyscyplinować to wydawanie, są dwie: po pierwsze, musi być jednak większa dyscyplina budżetowa w placówkach, i po drugie, musi być system racjonowania. Nad systemem racjonowania pracujemy, a system dyscyplinowania wydatków w placówkach publicznych to próba zmuszenia do tego, żeby publiczne placówki funkcjonowały zgodnie z zasadami racjonalności. Czy to uszczelnienie systemu? Ano właśnie to jest uszczelnienie systemu, które zapowiadała pani minister

Kopacz. Krótko mówiąc, ten pieniądz publiczny ma być trudniejszy... Krótko mówiłem, Panie Marszałku? Poprawiłem się?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Klima, proszę o zadanie pytania.

Senator Maciej Klima:

Dziękuję, Panie Marszałku!

Panie Senatorze, dwa krótkie pytania. Jesteśmy w Unii i obowiązuje nas dostosowanie zakładów opieki medycznej, przede wszystkim budynków, pomieszczeń, do wymogów unijnych. W momencie, kiedy wprowadzimy tę ustawę, która dotarła do nas z Sejmu, będziemy musieli wydatkować od kilkunastu do kilkudziesięciu miliardów złotych. Ustawa jest tak sformułowana, że przekształcona spółka nie jest właścicielem budynków i ziemi. Mam pytanie, czy spółka będzie w tym momencie zainteresowana inwestowaniem, i czy zgodnie z prawem spółek handlowych będzie mogła podejmować inicjatywy inwestycyjne w tym zakresie, by dostosować budynki zakładów do wymogów unijnych. To jest pierwsze pytanie.

I pytanie drugie. I pan, i ja doskonale wiemy, że jest szereg wysokospecjalistycznych oddziałów. One są nieliczne, jeden, dwa czy trzy oddziały na terenie województwa. Menedżerowie, obejmując placówkę czy szpital, będą się oczywiście restrukturyzować i będą się starali pozbyć drogich oddziałów, które de facto trudno im będzie utrzymać. Czy to nie spowoduje pogorszenia opieki medycznej w wielu miejscach na terenie kraju?

Ja dam panu przykład z województwa małopolskiego. Spośród oddziałów okulistycznych – nie chodzi o to, że to są szpitalne oddziały okulistyczne – tylko dwa chcą podejmować działalność w ramach przyjmowania pacjentów o każdej porze dnia i nocy. Pozostałe, owszem, funkcjonują, ale wyznaczają określone terminy przyjęć.

I moje pytanie jest takie: gdzie trafią pacjenci w sytuacji, kiedy zostanie zlikwidowany jeden taki oddział? Jak to będzie rozstrzygnięte?

Senator Władysław Sidorowicz:

Pierwsze pytanie. Ponieważ właścicielem zostaje samorząd, a proces przekształceń ma trwać dwa lata, to jest akurat tyle czasu, by dostosować się, wykorzystując ścieżki wskazane w tej ustawie wprowadzającej, gdzie powiedziano, na co spółka może uzyskiwać środki publiczne, i będzie to rzeczywiście wysiłek... Ale chcę zwrócić uwagę pana senatora, że to w sumie jest wysiłek w interesie pacjenta, bo standardy, które są nam narzucane, to nic innego jak poprawianie jakości otoczenia,

(senator W. Sidorowicz)

w którym realizowane są usługi zdrowotne. I dzisiaj, muszę powiedzieć, mamy taką sytuację, że nasze publiczne placówki funkcjonujące na przekór, powiedziałbym, przepisom sanepidowskim są tolerowane, jednak gdy powstaje nowy podmiot, to bezwzględnie egzekwuje się narzucone rygory. Ale to na pewno jest w interesie pacjenta. I tutaj wskazuje się środki, które podmiot może uzyskać z racji dostosowania się do tych rygorów.

I, proszę państwa, odpowiedź na drugie pytanie. Otóż ja chcę powiedzieć, że nikt nie powiedział, iż zostaną zlikwidowane środki budżetowe na procedury wysokospecjalistyczne. One są i będą, co więcej, mam wrażenie, że dzisiaj one są bardziej opłacalne niż te, które są w pakiecie Narodowego Funduszu Zdrowia. Przykład z okulistyką jest o tyle niedobry, że tutaj ewidentne... Ja mogę podać przykład z mojego województwa, gdzie pod koniec ubiegłego roku narodowy fundusz dorzucił dodatkowe środki na nadwykonania, a wtedy kolejka do operacji katarakty i tym podobnych procedur została skrócona z trzech lat do trzech miesięcy.

(Senator Maciej Klima: Panie Marszałku, czy można?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku!

Nie chodzi mi o operacje katarakty, chodzi mi o tak zwane urazy gałki ocznej, urazy narządu wzroku, które zdarzają się o określonych porach dnia i nocy.

Senator Władysław Sidorowicz:

Ale to już jest system zabezpieczenia, Panie Senatorze.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ale w tej chwili...)

Tak, to jest system zabezpieczenia, który obecnie funkcjonuje. Chcę zwrócić uwagę pana senatora na to, że...

(Senator Maciej Klima: Też będzie sprywatyzowany.)

Nie. Chcę zwrócić uwagę pana senatora na to, że za jakość tego serwisu odpowiada lokalny oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, który ma obowiązek narzucać placówkom kontrakt umożliwiający dostęp do okulisty w wymaganym czasie gwarantującym bezpieczeństwo pacjentom.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Chyba za duża jest, Panie Senatorze, wiara w tego płatnika. Płatnik nie może być takim regulatorem systemu. Płatnik to jest bankomat i on daje pieniądze, jednak nie powinien regulować systemu. Ale to tak na marginesie.

Również na marginesie powiem, że gdyby wszystkie szpitale były prowadzone przez bonifratrów, to może byłoby i okay.

Pan senator sprowokował mnie do zadania jednego pytania i ja je zadam. Faktycznie, znamy Świętokrzyskie Centrum Onkologii i świetnie funkcjonujący szpital tego centrum. Pan powiedział, Panie Senatorze, że oni tam wreszcie będą mogli świadczyć usługi i na tym zarabiać. Są kolejki i tych kolejek nie unikniemy, bo na całym świecie, w Europie, w bardzo bogatych krajach, są kolejki. Nie ma takiej sytuacji, że nagle wszystkie świadczenia mogą być realizowane, bo nie ma takich możliwości, również i finansowych. Jeśli, faktycznie, zacznę od tego typu szpitala albo od innych... No, powiedzmy, oddział ortopedyczny robi protezy, będzie kolejka ludzi i ten ze środka stwierdzi, że warto, no trudno, zbierał trochę pieniędzy i zapłaci. No to cóż? Wtedy tamten z końca przesunie się jeszcze dalej, tak? Czy nie? Czy teoretycznie może dojść, Panie Senatorze, do sytuacji takiej, że ten biedny pacjent, biedny, bo chory, i biedny, bo nie mający pieniędzy, nigdy nie zostanie zoperowany?

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale, Szanowny Panie Senatorze...)

Czy teoretycznie taka możliwość istnieje?

(Senator Władysław Sidorowicz: Panie Marszałku...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Zadał pan pytanie, tak?
Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Króciutko odpowiem.

Dzisiaj, proszę państwa, nie ma bariery podaży usług, tylko jest bariera, można powiedzieć, stawiana przez płatnika, który reguluje liczbę wykonywanych procedur. A więc w tej hipotetycznej sytuacji, gdy kogoś stać na opłacenie procedury, on po prostu skraca kolejkę. Czyli ten uboższy... Jeszcze raz mówię: mamy, proszę państwa, nadpodaż, jeśli chodzi o potencjał wykonywania świadczeń. Pan doktor, jako osoba pracująca na

(senator W. Sidorowicz)

oddziale chirurgicznym, dobrze wie, że gdyby w naszych szpitalach działać, że tak powiem, na pełnych obrotach, to moglibyśmy wykonywać tych usług znacznie więcej. A więc nie ma tutaj bariery podaży, jest zaś bariera środków, które mamy na zaspokojenie popytu. I ta hipotetyczna sytuacja, o której pan mówi, jest właśnie dobrym przykładem na to, że jeśli pozwoli się wykonywać usługi placówce publicznej, to znajdą się ludzie, których będzie stać na zapłacenie za te usługi, i po prostu skróci się kolejka dla tych uboższych. Ale obowiązkiem... I tu się z panem całkowicie nie zgadzam, bo wszędzie wskazuje się, proszę państwa, że skoro publiczne środki to jest beczka miodu, to obowiązkiem płatnika jest pilnowanie tego, by przy pompowaniu publicznych środków bardzo dbać o to, co nazywa się bezpieczeństwem zdrowotnym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, bardzo proszę o zadanie pytania.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Sprawozdawco, ogólnie znaną prawdą jest, że wniesienie pakietu ustaw zdrowotnych jako projektów poselskich było ucieczką przed konsultacjami społecznymi. Ja mam tutaj pytanie, czy właśnie referendum nie byłoby dopełnieniem uchybienia, które zostało dokonane w tym miejscu, czy nie byłoby społeczną konsultacją, wyrażeniem zdania przez ogół narodu? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Odpowiem krótko. Z tego, co ja wiem, to pakiet był wprowadzany jako pakiet poselskich projektów ustaw po to, żeby skrócić czas przyjmowania tych ustaw. Ja sam mogę powiedzieć na podstawie swojego doświadczenia ministerialnego, że ustawa o zakładach opieki zdrowotnej z roku 1991 została przekazana z ministerstwa do Senatu po to właśnie, a to była w sumie inicjatywa senacka, myśmy pracowali wtedy z Senatem... Ta ustawa została przyjęta szybciej. Czy w przypadku omawianego pakietu udało się to skrócić, czy to założenie skrócenia czasu zostało zrealizowane? Trudno mi powiedzieć, nie umiem panu odpowiedzieć na to py-

tanie. Ale pamiętam, jakie było uzasadnienie: chodziło nie tyle o uniknięcie konsultacji, co o przyspieszenie. Dzisiaj jesteśmy z kolei ofiarami pewnego przyspieszenia, na co narzekali posłowie z państwa ugrupowania... Ale chcielibyśmy, żeby te ustawy weszły od 1 stycznia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

(Senator Tadeusz Gruszka: Ja nie uzyskałem odpowiedzi na tę drugą część pytania, czy...)

(Senator Władysław Sidorowicz: Czy referendum...)

(Senator Tadeusz Gruszka: ...czy właśnie przeprowadzenie tego referendum nie byłoby...)

Aha, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Odpowiem króciutko.

Proszę państwa, gdyby w opinii socjologów, speców od badania opinii publicznej, pytanie referendalne było istotne z punktu widzenia dylematów, przed jakimi stanie ochrona zdrowia, to moglibyśmy się nad nim zastanawiać. Ale ono jest, niestety, mylące. Mówiono już o tym, że komercjalizacja niekoniecznie ma dobre konotacje uczuciowe, a prywatyzacja, którą państwo sugerują na podstawie komercjalizacji, nie ma żadnego uzasadnienia w obecnej praktyce funkcjonowania ponad sześćdziesięciu placówek samorządowych, które są w całości placówkami publicznymi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo. Jest pan senator? Nie ma.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale Andrzejewski jest.)

No dobrze, dobrze, to proszę się zgłosić. Pan senator był wcześniej.

Proszę.

(Rozmowy na sali)

To przepraszam uprzejmie.

(Głos z sali: To kto zadaje pytanie?)

Poprosiłbym drugiego sekretarza. Co dwie pary oczu to nie jedna.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Zdzisław Pupa:

Pan poseł profesor Zbigniew Religia, jeden z najwybitniejszych w Polsce autorytetów w dziedzinie ochrony zdrowia, uważa, że reforma przygotowana przez Platformę Obywatelską to hańba.

(senator Z. Pupa)

Panie pielęgniarki mówią podobnie. Według wypowiedzi pana senatora sprawozdawcy Karczewskiego, wiele środowisk ekonomistów również krytycznie wypowiada się odnośnie do komercjalizacji, prywatyzacji szpitali. Z badań opinii publicznej wynika, że 2/3 społeczeństwa jest za poparciem w referendum pytania, które zadaje pan prezydent.

Chciałbym zapytać obydwóch panów sprawozdawców, zarówno pana senatora Sidorowicza, jak również pana senatora Karczewskiego, jakiemu w rzeczywistości celowi służy prywatyzacja, którą tak prawdziwie zapowiadała aresztowana przez CBA posłanka Platformy Obywatelskiej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Zacznę może od końca. Wicie państwo, że dialog społeczny wymaga jednak spełnienia pewnych warunków brzegowych. Ja bym bardzo prosił, żeby w tej Izbie te warunki brzegowe były jednak respektowane. To tyle na temat sugestii dotyczących przestępczych wypowiedzi pewnej posłanki.

A co do wypowiedzi pana profesora Religi, że jest to antyreforma, proszę państwa, chcę powiedzieć tak: pan profesor Religa miał swoją koncepcję przekształcenia systemu ochrony zdrowia. Szło mu to ciężko. Ja pamiętam kalendarz i pamiętam, że żadnego spośród proponowanych przez niego rozwiązań w zapowiadającym czasie nie udało się wdrożyć. To jest rzeczywistość. Przypomnę, pod koniec pierwszego roku jego funkcjonowania miała być sieć szpitali – nie było jej do końca. Mogłbym tak wymieniać kolejne ustawy, których nie udało się państwu przeprowadzić. Wobec tego trudno mi dzisiaj uznać, proszę państwa, iż diagnoza, jaką wyraża wobec podejmowanych przez nas działań pan profesor Religa, jest trafna. Mamy inną koncepcję.

Chcę też powiedzieć, że i pan profesor Religa zmienił swoją koncepcję, bo przypomnę, że siedł do wyborów razem z nami. Potem zmienił kierunek, poszedł w inną stronę. Zrobił dużo dobrych rzeczy w Ministerstwie Zdrowia, żebyście państwo nie mieli złudzeń. Mogę jedynie wyrazić żal, że dzisiaj nie mogłem zabrać głosu, ale ja jestem przekonany, że to jednak rzeczywiste podstawy prawne zdecydowały o tym, że nie został tu dopuszczony do głosu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Po części podzielam zdanie pana senatora Sidorowicza – ja również, podobnie jak pan senator, żałuję, że pan profesor, były senator, nie mógł podzielić się z państwem swoimi uwagami i swoimi spostrzeżeniami. Chcę też powiedzieć, że gdyby tu był pan profesor Religa, toby odpowiedział panom senatorom, że akurat w jego przypadku nie było zmiany programu i zmianę...

(Senator Władysław Sidorowicz: Była.)

Nie, nie było. Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, nie było. Bo ta zmiana była w naszym programie. A pan minister Religa, były senator, mówił o tym, powtarzał to, powtarza i będzie powtarzał, i my będziemy za nim powtarzać, że nie ma reformy służby zdrowia bez dodatkowych środków. I ja się pod tym podpisuję. Pan senator już trochę mniej, skoro popiera tę reformę. Pan minister Religa dlatego uważa, że to jest antyreforma, ponieważ ona nie dokłada nawet złotówki do tego systemu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pupa zadaje pytanie.

(Głos z sali: Już zadał, już zadał.)

(Senator Zdzisław Pupa: Zadałem przed chwilę czkają.)

W takim razie pan senator Kraska, a potem pan senator Ortyl.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytania do obu panów senatorów sprawozdawców.

Pierwsze pytanie: co panowie rozumiecie pod pojęciem „komercjalizacja”?

I drugie pytanie: czy znacie panowie jakieś opinie ekspertów, które uzasadniają przekształcanie SP ZOZ w spółki prawa handlowego jako panaceum na chorobę naszej służby zdrowia? Dziękuję.

Senator Władysław Sidorowicz:

Proszę państwa, komercjalizacja to jest właśnie to, co próbujemy wprowadzić: przekształcenie SP ZOZ w spółki prawa handlowego.

A na drugie pytanie odpowiem w ten sposób. Otóż ukazała się właśnie książka, która jest raportem, zatytułowana „Koło ratunkowe dla szpitali”, przygotowana przez zespół ekspertów praktyków zajmujących się przekształceniami teoretyków. Za tym stoi ośrodek krakowski, takie nazwiska jak Kautsch, cała grupa, która badała sy-

(senator W. Sidorowicz)

tuację szpitali publicznych, szpitali niepublicznych i sporządziła wnioski. Te wnioski są bardzo zbieżne z kierunkiem przekształceń, które planujemy. Powiadam jeszcze raz, to jest trzecia część raportu przygotowywanego między innymi na zlecenie Banku Światowego. Państwo z senackiej Komisji Zdrowia mieli okazję dyskutować z tym zespołem w ramach rozważań nad opieką długoterminową. Ten sam zespół, badając kolejne czony tego systemu opieki zdrowotnej, wygenerował trzeci tom i to jest właśnie ten raport „Koło ratunkowe dla szpitali”. Jeszcze raz podkreślam, ich wnioski są zbieżne z tym, co proponujemy państwu w ustawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl.

(Senator Stanisław Karczewski: Nie, nie, jeszcze ja, bo to było...)

Aha, do pana było pytanie, tak? Panie Senatorze, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, my troszeczkę inaczej rozumiemy słowo „komercjalizacja”, chociaż wszystkie słowniki mówią wyraźnie, że komercjalizacja to forma prywatyzacji. No więc tutaj... Pan prezydent zresztą w piśmie sporządzonym w odpowiedzi na zapytanie skierowane przez pana marszałka Senatu cytuje hasła z encyklopedii, w tym z Wikipedii i innych encyklopedii i słowników. Również pani Gronkiewicz-Waltz, autorka jednej z definicji komercjalizacji, mówi wyraźnie, że to jest forma prywatyzacji. No więc już samo to sformułowanie niesie ze sobą bagaż emocji i jednak wiąże się z procesem prywatyzacji.

Ja znam wiele ekspertów i wiele wypowiedzi ekspertów mówiących o tym, że droga, która w tej chwili jest proponowana w pakiecie, jest drogą złą, niedobłą, szkodliwą, prowadzącą być może do chaosu w służbie zdrowia. Zresztą Platforma Obywatelska – to wszyscy państwo wiecie – jeszcze w tym okresie, kiedy był w niej Jan Rokita, mówiła o tym, że zmiany należy wprowadzać powoli, nie gwałtownie, bo opieka zdrowotna jest tak olbrzymim organizmem, tak wielkim systemem, że wszystkie gwałtowne ruchy, wszystkie zmiany dużego kalibru mogą jej tylko i wyłącznie zaszkodzić, nigdy nie wpłyną korzystnie, bo zawsze wywołują duże zachwianie. Tak że to już nawet z samej logiki wynika, że duże

zmiany są dla tak dużego systemu niepożądane, są złe.

Ostatnio, zresztą na zlecenie Ministerstwa Zdrowia, opublikowano długo niepublikowaną zieloną księgę, w piśmie fachowym „Służba Zdrowia”, a właściwie na jego stronach internetowych... Na pytanie: czy znam, odpowiem, że znam, ale tylko teoretycznie, bo nie czytałem, przyznaję się. (*Wesołość na sali*)

Ale przeczytam na pewno, Panie Senatorze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytanie zadaje teraz pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja chyba dobrze usłyszałem i zrozumiałem, że pan senator sprawozdawca jest za referendum, tylko jest kwestia pytania, tak?

W związku z tym mam dalsze pytanie: czy tak samo myśli cały klub PO? Pytam dlatego, że pan senator niejednokrotnie mówił o tym, że ustawy są autorstwa klubu PO i stąd tu te konteksty polityczne, tak że myślę, że skierowanie takiego pytania do pana nie jest nadużyciem ani wykroczeniem.

Drugie pytanie. Oczywiście ta reforma służby zdrowia oznacza bezwarunkową prywatyzację poprzez częściową komercjalizację tych szpitali, takie będą tego skutki, ale oznacza także coś groźniejszego: prywatyzację dostępu do usług medycznych. Panie Senatorze, czy nie ma pan wrażenia, że twórcy tego systemu wiedzieli o tym, że niesie to ze sobą takie skutki, że potężny rynek dostępu do służby zdrowia, do usług medycznych zostanie sprzedany? Wyżej, niżej, taniej, drożej, zostanie zmieniony bądź niezmieniony, to oczywiście będzie rodziło duże perturbacje. Czy pan ma wrażenie, że przewidziano, że tutaj następuje coś groźniejszego niż prywatyzacja, prywatyzacja dostępu do usług medycznych? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pierwsze pytanie. Ja chciałbym zwrócić uwagę, że my jako Senat zostaliśmy postawieni przed zadaniem zaopiniowania bardzo konkretnego wniosku Kancelarii Prezydenta RP i ten wniosek zaopiniowaliśmy. Tyle co do referendum.

Drugie pytanie jest, delikatnie mówiąc, niczym nieuprawnioną sugestią, ponieważ jeszcze raz podkreślam, że gwarantem naszego dostępu do

(senator W. Sidorowicz)

bezpłatnych medycznych usług jest płatnik, a nie forma własności. Zachęcam państwa jednak do... Wicie państwo, możemy się bawić w „strzyżone-golone”, ale ja zachęcam państwa do zapoznania się z takim kluczowym raportem Światowej Organizacji Zdrowia z roku 2000 na temat zasad budowania systemu ochrony zdrowia. Tam w sprawie dotyczącej prywatyzacji wskazuje się, że w gruncie rzeczy nie ma znaczenia forma własności placówek świadczących usługi zdrowotne, kluczowe jest to, w jaki sposób płatnik egzekwuje uprawnienia ubezpieczonych. I dzisiaj mamy podstawowy problem: co zrobić, żeby płatnik miał dobre narzędzia. Dzisiaj płatnik jest w trudnej sytuacji. Chciałbym państwu powiedzieć, że od roku 1998 nastąpił bardzo znaczący wzrost nakładów na ochronę zdrowia – ja pamiętam, że wówczas były chyba 24 miliardy zł, a teraz jest 50 miliardów zł. A wicie państwo, dlaczego dalej jest tak trudno? Bo weszli nowi usługodawcy. Mamy w tej chwili podaż, jest bardzo dużo chętnych do śmietanki i każdy, kto tylko spełnia odpowiednie kryteria, wchodzi do tego systemu. Wobec tego te usługi są rozsmarowywane, to znaczy, można powiedzieć, że finansowane ciągle w stopniu niedostatecznym. I na pewno nam tego regulatora podaży brakuje. Do tego jest zobowiązane państwo i mam nadzieję, że my też do tego się przyczynimy. A to, co robimy obecnie, nie jest niczym innym, jak tylko narzuceniem, wyegzekwowaniem dyscypliny finansowej wobec placówek, które dzisiaj działają w tych samych warunkach, wcale nie na takiej zasadzie, że jedne są bardziej misyjne, a inne mniej misyjne, część z nich jest bardzo zadłużona, a inne nie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, zrozumiałem... Przede wszystkim dziękuję panu bardzo, że pan przywołał pojęcie misji służebności publicznej, która powinna być włączona w cały proces, bo to jest chyba podstawa. Tak jak w wypadku radia i telewizji, zakłady te, czy prywatne, czy państwowe, czy jakiegokolwiek inne, są obciążone misją służebności publicznej. Pan pierwszy raz to tutaj sformułował w sposób zasadny, za co panu dziękuję.

Rozumiem, że pan by odpowiedział na pytanie prezydenta, że jest pan przeciw. Tak zrozumiałem. I że ustawy idą w tym samym kierunku odpowiedzi pozy-

tywnej: sprzeciwu wobec komercjalizacji, która prowadzi do prywatyzacji i wyeliminowania wśród tych podmiotów misji służebności publicznej. W związku z tym ja nie bardzo rozumiem, dlaczego my nie mielibyśmy upowszechnić poprzez referendum tego poglądu i dlaczego nie mielibyśmy uprzystępnąć ludziom, którzy powinni głosować przeciwko temu, za pytaniem prezydenta. Gdyż to, co proponują ustawy – tak przynajmniej zrozumiałem pana wypowiedź, jutro jeszcze będzie więcej na ten temat – zmierza tylko w kierunku udroźnienia sposobu rozliczania misji publicznej, nie jest natomiast obliczone na zysk, nawet jeżeli rezygnuje się z dotychczasowego funkcjonowania zakładów non profit na rzecz spółek kapitałowych. To nie są normalne spółki kapitałowe, to nie jest normalny kodeks handlowy. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Skoro komercjalizacja, to dlaczego nie ma tutaj 15% akcji dla pracowników? Czy pracownicy dotychczasowych jednostek stają się automatycznie pracownikami spółki, zgodnie z art. 23¹ kodeksu pracy?

Trzecie: dlaczego wierzyciele w postaci ZUS w ramach zadłużenia nie zostają właścicielami spółek, skoro to ma być racjonalne w ramach komercjalizacji?

I wreszcie...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czwarte teraz?)

Tak, czwarte. Czy te ustawy dają nam gwarancję, że niezależnie od tego, że dziś w wielu miejscach, choć nie we wszystkich, publiczne zakłady opieki zdrowotnej pracują poniżej kosztów, nawet te, które są zadłużone, będą w pełni realizować misję służebności publicznej, niezależnie od komercjalizacji, a nawet ewentualnej prywatyzacji? W przeciwnym wypadku wszystkie te ustawy są sprzeczne z art. 68 konstytucji, bo muszą zapewnić równy dostęp do usług finansowanych ze środków publicznych. Środków jest za mało, ale dostęp musi być równy. Dziękuję. Koniec.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze, dziękuję.
Proszę uprzejmie.

Senator Władysław Sidorowicz:

Oczywiście pierwsze pana pytanie jest, delikatnie mówiąc, erystycznym łamańcem...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak zrozumiałem.)

Nie, to źle pan rozumiał. Ja powiedziałem tak: pan prezydent zadał pytanie, które nie wprowadza nas w rzeczywiste dylematy służby zdrowia i nie daje szansy na odpowiedź, która by obywatelom gwarantowała rzeczywisty głos w sprawach dotyczących ochrony zdrowia. To po pierwsze.

(senator W. Sidorowicz)

Po drugie: czemu w komercjalizacji nie ma 15% akcji dla...

(Senator Piotr Andrzejewski: Pracowników.)

...pracowników? Nie wiem.

(Senator Piotr Andrzejewski: Taki jest standard w komercjalizacji przyjęty w Polsce.)

Ale one zostają... Nie, myli się pan. Standard w wypadku nie komercjalizacji, a prywatyzacji. I to jest jeszcze jeden...

(Głosy z sali: Komercjalizacji, komercjalizacji.)

(Głos z sali: W jakichkolwiek przekształceniach własnościowych.)

Tak? To może skoro jest tu pan minister... Tu nie taję, że nie wiem.

Po trzecie: czemu ZUS nie ma przejmować akcji...

(Senator Piotr Andrzejewski: I ten art. 23¹ kodeksu pracy, jak będzie wyglądać sytuacja tych pracowników.)

Ci ludzie przechodzą na zasadzie art. 23¹, tak jest.

Po czwarte: czemu ZUS? Bo ZUS... Nie wiem, czy ZUS w ogóle może być udziałowcem w takich spółkach, ja nie znam przepisów o ZUS, nie podejmuję się odpowiedzi na to pytanie.

I wreszcie ostatnie pytanie: kto gwarantuje wypełnianie misji. Proszę państwa, realizację misji gwarantuje płatnik. Tak jest niestety nie tylko u nas. Przypomnę państwu, bo państwo mówicie o Ameryce, w Ameryce nie jest problemem jakości funkcjonowania niepublicznego sektora i publicznego sektora, które tam koegzystują. Problemem Ameryki jest liczba prawie czterdziestu dziewięciu milionów ludzi nieubezpieczonych. I dzisiaj spór w Ameryce dotyczy nie tego, czy poddawać szpitale publiczne rygorom racjonalności ekonomicznej. Pytanie podstawowe dotyczy tego...

(Senator Piotr Andrzejewski: Kto zapłaci.)

Tak, co zrobić z tymi nieubezpieczonymi.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz proszę uprzejmie pana senatora Norberta Krajczego.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam trzy pytania. Dwa chciałbym zadać panu senatorowi Sidorowiczowi, a jedno obu kolegom.

Pierwsze pytanie. O tym już tutaj mówiono, że się nie udało. Mianowicie w 1998 r. SP ZOZ, które powstały i jeszcze funkcjonują, nie miały wpisanej jednej rzeczy: co ewentualnie ten organ założycielski może.

(Senator Władysław Sidorowicz: Miały wpisane.)

Panie Senatorze, ten organ założycielski nie miał takich samych kompetencji, jak szkoły na przykład. To była zupełnie inna rzecz. Czy obecna ustawa jest zgodna z ustawą samorządową, i czy jeżeli ona przejdzie, tam też będą takie narzędzia?

Drugie pytanie dotyczy skutków finansowych wprowadzenia tej ustawy i dla budżetu, i dla jednostek, które się będą przekształcały, bo przecież one też poniosą pewne koszty z tym związane.

I trzecie pytanie, wynikające może trochę ze zmęczenia, bo już parę godzin tu jesteśmy. Mówię do pana senatora jak lekarz do lekarza: a gdybyśmy to połączyli ewentualnie z jeszcze jednym referendum, w sprawie wprowadzeniu euro, i razem to przedstawili naszej społeczności do decyzji?

Senator Władysław Sidorowicz:

Może zacznę od trzeciego pytania. Wiecie państwo, gdybyśmy to łączyli nawet z jak najszlachetniejszymi pytaniami, nie zmienia to faktu, że jakość postawionego pytania jest licha. I w związku z tym bym tego nie popierał.

Po drugie, SP ZOZ miały otulinę w postaci przepisów, które wręcz nakazywały, ale po prostu nie udało się doprowadzić do tego, aby samorzady zdecydowanie reagowały na pogrążanie się ich placówek w długach. Niestety, także i parlament przyczynił się w pewnym krytycznym momencie, przez ustawę 203, do tego, że znaczna część kolejnych placówek się zadłużyła. Chciałoby się, żeby te nasze regulacje nie psuły czegoś, co w tej chwili, wydaje się, jest naturalnym procesem. Dzisiaj naturalnym procesem – tym, który jest – jest to, że samorzady, gdy mają trudności, przekształcają swoje szpitale w spółki, których często są stuprocentowymi właścicielami, i zostawiają publiczne ZOZ jako tak zwane wydmuszki.

Wreszcie skutki finansowe. Proszę państwa, zostały one zaplanowane w budżecie na poziomie 2 miliardów 700 milionów zł, co z grubsza odpowiada, jak mówiłem, zobowiązaniom wymagalnym tych jednostek. Dla jednostek, to prawda, nie zaplanowano środków na dokonywanie wyceny. To, niestety, spadnie na barki placówek, które to przygotowują. Tak że jest tutaj z jednej strony potężna kwota... Przypominam, że my w procesie restrukturyzacji na podstawie ustawy z 2005 r. mieliśmy 2 miliardy 200 milionów zł. Tu mamy 2 miliardy 700 milionów zł. Tak więc, jak państwo widzą, determinacja, by zrationalizować funkcjonowanie ekonomiczne tych placówek jest ogromna.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz proszę...

(Senator Stanisław Karczewski: Pani Marszałek, ja miałem odpowiedzieć...)

Tak, bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Trzecie pytanie, Panie Senatorze. Jestem zwoleńnikiem referendum i myślę, że jeśli pan prezydent będzie kierował do nas, do Senatu, prośbę o wyrażenie zgody na przeprowadzenie referendum – czy to w sprawie euro, czy w sprawie innych bardzo ważnych problemów – to ja osobiście zawsze będę sprzyjał takim inicjatywom. Tak na marginesie powiem, że jest jakaś iskierka nadziei, jakieś zielone światło gdzieś bardzo daleko w tunelu, że może jednak dojść do pewnych porozumień, do pewnej współpracy, do wypracowywania ważnych decyzji, ważnych dla nas, dla Polski, i że te animozje, ta agresja, ta nienawiść mogą gdzieś być chowane za siebie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz proszę o zadanie pytania pana senatora Jana Dobrzyńskiego, potem pytania zadadzą Stanisław Gogacz i Grzegorz Wojciechowski – w takiej kolejności.

Senator Jan Dobrzyński:

Pani Marszałek, mam pytania do senatorów sprawozdawców, do obu panów.

Panie Senatorze Sprawozdawco Sidorowicz, otóż 50 miliardów zł to była kwota, która była niezbędna do prawidłowego funkcjonowania służby zdrowia przed trzema laty. Teraz trzeba, według obliczeń, około 68 miliardów zł. I tak od wielu lat jest ciągły brak w granicach 15–20 miliardów zł. I wiadomo, że tych pieniędzy nie będzie. W związku z tym mam pytanie: czy rząd ma takowe wyliczenia, czy zdaje sobie z tego sprawę i czy jest planowane przez rząd dochodzenie w przyszłości do tej pełnej kwoty?

Mam kolejne pytanie do pana sprawozdawcy senatora Sidorowicza – wspominał już o tym senator Andrzejewski – czy w założeniach rządu przekształcenie szpitali w spółki będzie się odbywać z zapewnieniem pakietów socjalnych pracownikom, czy z ich ewentualnym pominięciem? Czy rząd zagwarantuje pracownikom zatrudnienie w przekształconych placówkach i na jakich warunkach?

Mam też pytanie, jak już mówiłem wcześniej, do obu panów. Mam wrażenie, że bardzo często ta rozmowa toczy się tak troszeczkę obok meritum. Wiadomo, że opinie bardzo różnych środowisk na temat tych ustaw są bardzo negatywne, szczególnie jeśli chodzi o środowiska służby zdrowia. Czy nie podzielają panowie takiego wniosku, takiej opinii, że tak naprawdę rządowi nie bardzo zależy na tym, aby rzetelnie przygotować reformę służby zdrowia, a chodzi o jakiś kolejny spór, który oczy-

wicie będzie spowodowany niewyrażeniem zgody na referendum. Na podstawie opinii senatorów Platformy Obywatelskiej sądzę bowiem, że wniosek ten nie uzyska poparcia i ewentualnie w tej sytuacji takie ustawy pan prezydent...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Proszę zmierzać do konkluzji, bo to są pytania. Jest na to minuta.)

Pani Marszałek, jeśli pani nie będzie mi przeszkadzała, na pewno szybciotko skończę.

W tej sytuacji pan prezydent będzie zmuszony do zawetowania tych ustaw, przynajmniej dwóch, i będzie kolejny spór. Prezydent będzie oczywiście przeszkodą w takim reformowaniu, zdaniem Platformy Obywatelskiej dosyć korzystnym, z czym oczywiście ja się nie zgadzam. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Proszę państwa, pierwsze pytanie: czy rząd zdaje sobie sprawę? Zdaje sobie sprawę i nawet coś na ten temat mówi. Mówi, że wprowadzi więcej środków finansowych w następnym roku. Między innymi także te 2 miliardy 700 milionów zł. To jest między innymi po to, żeby pieniędzy było więcej. Co więcej, zapowiada zwiększenie składki. Tak że mamy tego świadomość.

Co do pakietów socjalnych, to w Senacie przyjęto poprawki, które przenoszą te pakiety z dotychczasowych regulacji na okres przejściowy. Czyli i wysługa lat, i nagrody jubileuszowe, i możliwość dofinansowania szkolenia są przewidziane w pakiecie socjalnym.

Po trzecie wreszcie, wiecie państwo, to jest takie kolejne pytanie typu: czy zależy, czy nie zależy rządowi? Proszę państwa, to jest złe pytanie. Wprowadzał je, trzeba więc uznać, że zależy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, Panie Senatorze, dotyczące wzrostu finansowania, przebiegu procesu w ciągu wielu lat i właściwie już podwojenia kwoty, która znajduje się w systemie – w Narodowym Funduszu Zdrowia, a wcześniej w kasach chorych – to już w swoich wystąpieniach trochę na ten temat mówiłem. Powiem tylko króciutko: tak, ciągle jest za mało pieniędzy. Pan minister Religa starał się określić, jaka kwota wystarczyła-

(senator S. Karczewski)

by na to, aby świadczenia były na tym samym poziomie. W tym celu został stworzony koszyk świadczeń gwarantowanych, ogłoszony w ubiegłym roku pod koniec czerwca. Określono...

(Senator Władysław Sidorowicz: To nie był koszyk świadczeń gwarantowanych, tylko lista procedur, Panie Senatorze.)

...koszyk świadczeń gwarantowanych bez wyceny. Ja wiem o tym, Panie Senatorze, ponieważ, i pan senator, i ja dostaliśmy... To nazywało się koszyk świadczeń gwarantowanych. Mam i przyniosę panu senatorowi w prezencie te trzy tomy. One są już właściwie materiałem archiwalnym, historycznym. A szkoda. Tak na marginesie powiem, że państwo na pewno, i to jest moja opinia, zaprzepaściliście olbrzymi dorobek. Olbrzymia praca poszła na marne. Szkoda tej pracy. Mam nadzieję, że część pań i panów senatorów z Platformy Obywatelskiej również podziela to zdanie. Poza tym szkoda olbrzymich pieniędzy, które zostały na to przeznaczone, a był to ruch w bardzo dobrym kierunku.

Odniosę się jeszcze do pierwszego pytania, dotyczącego kwot na funkcjonowanie systemu. Nigdy nie będziemy usatysfakcjonowani taką ilością pieniędzy i gotowi do świadczenia wszystkich usług medycznych. Nigdzie na świecie tak nie jest. Nawet w takim kraju jak Portugalia około dwustu pięćdziesięciu tysięcy osób oczekuje na różnego rodzaju operacje. Mówienie tu, że my nagle zrobimy coś i przetniemy kolejki, to jest mówienie nieprawdy, to jest zaklinanie rzeczywistości. To jest niemożliwe. Nigdzie na świecie nie będzie takiej sytuacji, że nie będzie kolejek do operacji planowych. To jest po prostu niemożliwe. Tak jest w Anglii, tak jest w Stanach, tak jest w całej Europie, tak jest u nas i tak będzie. O tym też powinniśmy uczciwie powiedzieć społeczeństwu i pan minister Religa o tym mówił wielokrotnie.

Jeśli chodzi o debatę, która tak właściwie toczy się wokół problemów i nie dotyka meritum, a jest debatą natury politycznej, to pan senator ma rację. Bardzo często jest tak, że mam wrażenie, że nie pracujemy nad pakietem ustaw, tylko pracujemy nad materiałem, który ma dokuczyć politycznie prezydentowi, który ma ośmieszyć prezydenta i który jest wpisany w kampanię wyborczą. I taka jest prawda, tak niestety jest. Dzisiejsze posiedzenie Rady Gabinetowej rozpoczęło się znowu od sporu – od sporu o to, czy ma być obecny prezes Narodowego Banku Polskiego, czy nie. No więc właściwie wszystko, już o tym mówiłem, proszę państwa... Cokolwiek by prezydent zrobił, będzie źle. Tak że jeśli pan prezydent – jeszcze odpowiem na poprzednie pytanie – skieruje do nas prośbę o przeprowadzenie referendum w sprawie euro, to ja państwu gwarantuję, że Platforma Obywatelska będzie przeciwko. Dziękuję.

(Głos z sali: Oczywiście, że będzie.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie pana senatora Stanisława Gogacza o zadanie pytania.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To jest ta demokracja.)

(Senator Stanisław Karczewski: To jest demokracja.)

Senator Stanisław Gogacz:

Ja mam pytanie do pana przewodniczącego Sidorowicza w związku z tym, że w swoim sprawozdaniu pan przewodniczący stwierdził, że – i tu przytoczę – teraz szpital drży, co po wykonaniu kontraktu zrobić z potencjałem specjalistów, z takim potencjałem jak sprzęt, aparatura. Wydaje mi się, że to nie jest tylko problem samodzielnych publicznych, ale również niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej. Panie Przewodniczący, z mojej wiedzy wynika, że również w tych przekształconych w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne zakładach opieki zdrowotnej, również w sytuacji, kiedy nie zmieniamy ustawy o finansowaniu świadczeń ze środków publicznych, nie będzie wolno pobierać opłat za świadczenia wykonywane poza kontraktem. I teraz proszę mi powiedzieć, czy to nie świadczy o tym, że pierwszym krokiem, jaki będą chciały zrobić przekształcone ZOZ, będzie doprowadzenie do tego, ażeby powstała ustawa o koszyku świadczeń gwarantowanych i o dodatkowych ubezpieczeniach zdrowotnych. Bo bez możliwości pobierania opłat za świadczenia wykonywane już po wykonaniu kontraktu w zasadzie nie będzie żadnej szansy uzyskania zysku przez te zakłady opieki zdrowotnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek, z pewnością ustawa o koszyku jest bardzo pożądana, bo cywilizuje zasady – one funkcjonują wszędzie w świecie – które dotyczą racjonowania świadczeń.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz zada pytanie pan senator Grzegorz Wojciechowski, a potem pan senator Tadeusz Skorupa. Proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Postaram się jak najszybciej je wyłuszczyć.

Dlaczego to jest projekt poselski? Jest to jedna z najbardziej fundamentalnych ustaw, nie wiem, czy nawet nie ważniejsza niż ustawa...

(*Senator Władysław Sidorowicz: Ale my chyba omawiamy w tej chwili referendum.*)

Tak. Ale chodzi mi tutaj...

(*Senator Władysław Sidorowicz: To jest projekt uchwały pana prezydenta.*)

Tak, oczywiście. O co mi chodzi? Nie były przeprowadzane uzgodnienia międzyresortowe czy też były, bo nie wiem. Konsultacje społeczne. Były czy nie były? Również nie wiem. Jeżeli projekt w tak fundamentalnej kwestii jak ustawy zdrowotne wnoszą posłowie, to czy w ogóle jest potrzebny rząd? Bo zgodnie z konstytucją to jest sprawa rządu. Czy w ogóle rząd jest potrzebny w tej sytuacji? Może w ogóle jest niepotrzebny? Nie trzeba mu płacić.

Kwestia odpowiedzialności. Co się stanie, jeśli będzie kłapa? Rząd powie: to nie jest nasz projekt, to jest projekt poselski.

W związku z tym czy referendum nie jest dobrą okazją do przeprowadzenia jeżeli już nie uzgodnień międzyresortowych, to przynajmniej własnie konsultacji społecznych? Czy to nie jest ostatnia szansa dla tych ustaw, ostatnia szansa, żeby to przeprowadzić? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

W tej chwili, jak rozumiem, nie rozmawiamy, Panie Senatorze, o pakiecie. Niedługo będzie okazją rozmawiać na ten temat. Pozwoli pan, że nie będę rozwijał tego wątku, ponieważ już pięć razy na ten temat mówiłem.

Co do konsultacji społecznych to nigdy ich dość. Ale też kiedyś trzeba sobie wyznaczyć deadline i powiedzieć: musimy czegoś spróbować. Mam wrażenie, że dojrzeliśmy do tego, żeby jednak, biorąc pod uwagę praktykę... Jeszcze raz mówię: mamy praktykę ponad sześćdziesięciu szpitali samorządowych, które się przekształciły w spółki. Mamy prawo z kilkuletniego doświadczenia tych szpitali wywodzić, że obawy, jakie pan prezydent próbuje wzbudzać swoimi pytaniami referendalnymi, nie mają podstaw merytorycznych, bo komercjalizacja w wydaniu samorządowym nie oznacza prywatyzacji. Pytanie jest więc mylące i dlatego jesteśmy przeciwni referendum. Co teraz będzie, co się stanie? Ale przecież my wiemy, co się dzieje. Panujemy nad rynkiem. Mamy

dwa lata na to, żeby robić to, co chcemy zrobić w systemie ochrony zdrowia. Tu nie ma żadnej rewolucji. Jest ewolucja, ewolucja, jeszcze raz mówię, bardzo mocno oparta na praktyce i nie bagatelizowałbym tego, co się wydarzyło w tej sprawie w warunkach ustawodawstwa, które było mniej sprzyjające, a które dopuszczało i sprzedaż majątku, i przekazywanie obiektów, i komercjalizację, i zamykanie szpitali. Mogę państwu powiedzieć tylko tyle, że wszędzie, gdzie próbowano zamykać szpitale, był opór społeczny i nie przypuszczam, żeby tu się coś zmieniło.

(*Głos z sali: I jeszcze ostatnie pytanie.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jako ostatni pragnie zadać pytanie pan senator Tadeusz Skorupa, też proszę, żeby ono trwało do minuty.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dobrze.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panowie Senatorowie Sprawozdawcy! Czy mobbing, wymuszanie określonego zachowania, brak możliwości głosowania zgodnie z własnym sumieniem nie są łamaniem postaw senatorów? Mam na myśli dyscyplinę głosowania senatorów PO. I czy w związku z tym, że to jest tak ważne głosowanie, nie byłoby zasadne przeprowadzenie głosowania tajnego – na kartkach wrzucanych do urny – tak aby senatorowie mogli zagłosować zgodnie z własnym sumieniem?

(*Senator Ryszard Knosala: Wy też.*)

(*Wesołość na sali*)

I od razu składam wniosek formalny o takie właśnie głosowanie w tej sprawie, w sprawie referendum. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Trudno powiedzieć, żeby to było pytanie do mnie, bo jest to pytanie...

(*Senator Tadeusz Skorupa: Do obydwu panów.*)

Tak, tak. Nie ma jeszcze uchwały. Mamy dyscyplinę obecności i głosowania. Nie ma dyscypliny, klub nie podjął decyzji co do... Tak że nie ma ryzyka obaw o sumienie.

Tajne, na kartkach... Regulamin Senatu mówi, kiedy przeprowadza się głosowanie tajne, na kartkach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie ma więcej pytań...

(*Senator Stanisław Karczewski: Pani Marszałek, czy ja też mam się wypowiedzieć?*)

A nie, przepraszam... Czy pan... Proszę uprzejmie.

(*Senator Stanisław Karczewski: To bardzo dobre pytanie, Pani Marszałek, a było skierowane do obydwu panów sprawozdawców. Czy mogę odpowiedzieć?*)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ja niestety nie mogę odpowiedzieć na pierwszą część pytania, bo nie wiem, jak jest z dyscypliną głosowań w Platformie Obywatelskiej, jak jest z wprowadzaniem tej dyscypliny, ale jest ona na wysokim poziomie. Tyle mogę powiedzieć.

Pana wniosek jest ciekawy i nie wiem, jak państwo się do tego wniosku ustosunkujecie. Na razie nie było głosu sprzeciwu.

(*Wesołość na sali*)

Jeśli traktować, Pani Marszałek, to jako wniosek formalny, a ja nie słyszałem wniosku...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czy w tym momencie pan jest adwokatem pana senatora Skorupy?*)

Nie, ale podoba mi się, Pani Marszałek, ten pomysł. Został zgłoszony jako wniosek formalny. Nie było głosów sprzeciwu, tak że został przez Wysoką Izbę przyjęty. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To nie było zgłoszone jako wniosek formalny.

(*Senator Piotr Głowski: Nie zostało zgłoszone jako wniosek formalny.*)

(*Głos z sali: To nie w tym miejscu.*)

(*Senator Stanisław Karczewski: W każdym momencie można zgłosić wniosek formalny.*)

(*Senator Piotr Głowski: Ale musi zostać zgłoszony.*)

To było w części: pytania. Jeśli państwo pragną...

(*Senator Stanisław Karczewski: Wniosek formalny ma chyba to do siebie, że może być zgłoszony w każdym momencie. Tutaj takie moje pytanie...*)

Nie, bo pan senator się zgłosił do zadania pytania, a nie do mówienia o kwestiach proceduralnych i złożenia wniosku. Jeśli uczyni to, na pewno

zapytamy, czy nie ma głosów przeciw i będziemy wtedy to procedować. Ale może nie w tej części. Myślę, że to nie jest odpowiedni moment.

Senator Tadeusz Skorupa:

Ale złożmy wniosek formalny. Jeżeli można to zrobić w tej chwili, to bardzo proszę o przychylenie się do tego wniosku. Zachęcam do tego senatorów, może cały cykl wypowiedzi się skróci i dzisiaj prędzej skończymy posiedzenie. Dziękuję.

(*Rozmowy na sali*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Państwo z obsługi mi mówią, że poddamy ten wniosek formalny pod głosowanie przed głosowaniami.

Dziękuję bardzo za tę porcję pytań.

Przypomnę, że rząd reprezentują obecni tutaj panowie: sekretarz stanu Jakub Szulc, podsekretarz stanu Marek Haber i podsekretarz stanu Marek Twardowski. Witam przedstawicieli rządu.

Czy pan minister Jakub Szulc pragnie zabrać głos?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja chciałbym jeszcze tylko dodać, że Ministerstwo Zdrowia reprezentuje także podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, pani Mariola Dwornikowska, oprócz nas trzech mężczyzn.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Witamy, witamy.*)

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Dzisiejsza debata miała dotyczyć referendum ogólnokrajowego i wniosku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Lecha Kaczyńskiego, o zwołanie takiegoż referendum. Początkowo chciałem się odnosić tylko i wyłącznie do tych kwestii, które zostały zawarte we wniosku pana prezydenta, jednakże zarówno wystąpienie pana ministra Dudy, jak i dalsza część debaty, zadawane pytania i udzielone odpowiedzi, zmuszają mnie do krótkiego ustosunkowania się do innych kwestii, które były dzisiaj poruszane. Ze względu na to, iż debata toczy się od godziny 15.00, a mamy godzinę 20.00, będę się ustosunkowywał w miarę możliwości bardzo krótko.

Przede wszystkim odniosę się do tych kwestii, które na samym początku poruszył w swoim wystąpieniu pan minister Duda. Niestety odniosłem wrażenie, że pan minister – w przeciwieństwie do pana prezydenta, bo pan prezydent, jak nas sam pan minister zapewniał, zapoznał się z pakietem ustaw, które będziemy procedować

(sekretarz stanu J. Szulc)

w późniejszym terminie – nie zapoznał się z projektami, które zostały złożone i będą przedmiotem obrad. Przede wszystkim trzeba powiedzieć... Pan minister uważa, że będzie można prowadzić zakłady pogrzebowe tuż przy szpitalach. Niestety, nie będzie można. Bo to, że szpital nie będzie właścicielem...

(Rozmowy na sali)

Jeżeli panowie senatorowie by mi pozwolili, to ja jednak wypowiedziałbym to, co mam do powiedzenia.

Nie będzie można z jednego prostego powodu: termin „teren prowadzenia” odnosi się nie do własności, ale do funkcjonalnego terenu prowadzenia zakładu jako takiego. To jest pierwsza sprawa.

Druą sprawą, dotyczącą centrów krwiodawstwa. Niestety to, co pan minister zauważył, jest w moim przekonaniu dość dramatycznym kuriozum, dlatego że ceny krwi – ta sprawa była już poruszana i o tym już dzisiaj mówiono – ustala się w drodze rozporządzenia ministra zdrowia, nie ma więc mowy o wolnym rynku krwi i o handlowaniu krwią.

Co do doskonałych warunków, w jakich przychodzi rodzić Polkom... Oczywiście są takie szpitale i takie zakłady opieki zdrowotnej, do których ustawiają się kolejki, ale warto zauważyć, Panie Ministrze, że mamy również do czynienia na przykład z przypadkami ze Schwedt, kiedy to Polki wyjeżdżają za granicę po to, żeby urodzić, ponieważ uważają, że nie mają dostatecznego zabezpieczenia medycznego na miejscu, w Polsce. To niestety nie są przypadki odosobnione, bo ta sprawa jest już poruszana na szczeblu rządowym, w rozmowach pomiędzy rządem Republiki Federalnej Niemiec a rządem polskim.

I w końcu kwestia prywatyzacji i komercjalizacji, tak szeroko poruszana podczas tego posiedzenia, wspomniana niejednokrotnie.

Pan minister pyta, dlaczego zlikwidowano ograniczenia dotyczące przejmowania udziałów, przekazywania udziałów w spółkach kapitałowych, które będą prowadziły szpitale i zajmowały się ochroną zdrowia. Otóż od razu wyjaśniam: mamy stanowisko Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, który jednoznacznie stwierdza, że art. 10 ust. 1 projektu ustawy w brzmieniu proponowanym we wniosku mniejszości budzi poważne wątpliwości co do zgodności z art. 56 TWE, czyli z umową akcesyjną.

Ponadto pan minister wspomniał w swoim wystąpieniu nie raz, nie dwa i pewnie nie piętnaście, a zdecydowanie więcej razy o tym, że otwieramy drogę do niczym nieograniczonej prywatyzacji. Otóż pierwsze, zasadnicze pytanie: czym jest ograniczona prywatyzacja samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w obecnym stanie prawnym? Jakie są mechanizmy zabezpie-

czające przed sprywatyzowaniem zakładów opieki zdrowotnej? Proszę spojrzeć do obowiązującego prawa, nie ma tam absolutnie żadnych mechanizmów, które zabraniałyby samorządom zlikwidowania samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, powołania w jego miejsce spółki kapitałowej, która będzie dalej prowadziła działalność związaną z ochroną zdrowia, i odsprzedania udziałów. Od razu odpowiem na pytanie: nie ma takiej możliwości, o jakiej mówiono tutaj bardzo dużo, żebyśmy prywatyzowali na grandę, bo prywatyzacja na grandę, dzika prywatyzacja, to jest to, co odbywa się w tym momencie. Również pan przewodniczący Sidorowicz powiedział dzisiaj o sytuacjach, kiedy tworzymy z SP ZOZ wydmuszki, które przestają działać, mają długi, nie prowadzą żadnej działalności, a w ich miejsce są tworzone spółki faktycznie prowadzące działalność związaną z ochroną zdrowia. I to się dzieje. Tylko czy powinniśmy taki stan rzeczy sankcjonować i czy powinniśmy zmierzać w tym kierunku, żeby to się działo dalej, czy powinniśmy raz na zawsze tę sytuację uregulować?

A prywatyzacji nie będzie chociażby z jednego prostego względu: dlatego, Panie Senatorze, że jednostki samorządu terytorialnego, takie jak starostwa powiatowe, mają wpisana ochronę zdrowia jako zadanie własne. I to na jednostkach samorządu terytorialnego ciąży obowiązek zagwarantowania standardów medycznych na terenach, dla których są właściwe. Każdy ze starostów, każda rada powiatu, każdy burmistrz, każda rada gminy, każdy marszałek i każdy sejmik każdego województwa zastanowią się pięć czy dziesięć razy, zanim zechcą sprywatyzować ten majątek.

I od razu odpowiem na pytanie... Pan minister w swoim wystąpieniu przywoływał dramatyczny przykład pani posłanki Sawickiej, że Platforma Obywatelska ma zamiar w tym momencie zrealizować to, o czym mówiła pani Sawicka. Abstrahuję już od takiego poziomu debaty, bo jeżeli dyskusja o referendum w przypadku jego uchwalenia i zgody na nie miałyby wyglądać w ten sam sposób... Niestety, nie ma na to zgody. A po dzisiejszych wystąpieniach państwa wszystko wskazuje na to, że właśnie tak ona by wtedy wyglądała. I od razu pytanie do państwa...

(Senator Jan Dobrzyński: Pani Marszałek... Pani Marszałek, ja muszę przerwać...)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ja bardzo przepraszam, ale w tej chwili jest czas...

(Senator Jan Dobrzyński: Ale ja nie chcę...)

Panie Senatorze, przepraszam pana bardzo...

(Senator Jan Dobrzyński: ...żeby przedstawiciel rządu nas pouczał. Pytania zadawali senatorowie Platformy Obywatelskiej...)

(wicemarszałek K. Bochenek)

Panie Senatorze, bardzo proszę nie przerywać panu ministrowi, będzie miał pan jeszcze szansę...

(Senator Jan Dobrzyński: Ale proszę przywołać do porządku pana ministra, Pani Marszałek. Ja nie chcę, żeby mnie pouczano.)

Panie Senatorze, minister ma prawo wypowiadać się we własnym imieniu czy w tym wypadku w imieniu rządu i proszę nie przerywać wystąpienia ministra.

(Senator Jan Dobrzyński: Jaką pan pełnił funkcję w swoim życiu, że pan kogoś poucza?)

Będzie jeszcze porcja pytań.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Przepraszam bardzo, jeżeli panowie senatorowie poczuli się pouczeni albo urażeni. Nie było to moja intencja. Ja odwołuję się tylko i wyłącznie do sformułowań, które padały na tej sali wcześniej.

Chciałbym więc zapytać: ile szpitali sprywatyzowała pani Sawicka? Ile szpitali przez panią Sawicką zostało skomercjalizowanych albo sprywatyzowanych?

(Rozmowy na sali)

Dobrze, to teraz drugie pytanie. Ile szpitali zostało skomercjalizowanych albo sprywatyzowanych podczas dwóch lat rządów Prawa i Sprawiedliwości? Bo według moich danych ta liczba zbliża się do czterdziestu.

(Rozmowy na sali)

I nie ma nic złego w tym, że została zmieniona forma, tylko proszę zwrócić uwagę na to, że w znakomitej większości z tych czterdziestu szpitali większościowy pakiet udziałów ma nie kto inny jak samorządy. I te spółki działają. Faktycznie, nie wszystkie z tych spółek – już w tym momencie spółek – mają wyjątkowo dobrą sytuację finansową, ale w porównaniu z całą resztą, która działa w formie SP ZOZ, ich sytuacja finansowa w sposób istotny się poprawiła, i o tym trzeba powiedzieć.

Jeżeli pada tu przykład pani Sawickiej, posłanki poprzedniej kadencji z Dolnego Śląska, to trzeba też powiedzieć o tych przykładach dolnośląskich, z którymi mamy do czynienia obecnie. W powiecie wołowskim i powiecie lwóweckim starostowie z Prawa i Sprawiedliwości w tym momencie dokonują komercjalizacji swoich placówek, ponieważ uważają, że to jest jedyna droga do tego, żeby można było nad tymi instytucjami sprawować kontrolę i można było je prowadzić tak, aby nie generować niepotrzebnych dodatkowych kosztów.

Co do treści wniosku, który został złożony przez pana prezydenta Wysokiemu Senatowi, na ręce

pana marszałka Borusewicza... Zostało zadane pytanie: czy jest Pani/Pan za komercjalizacją jednostek służby zdrowia, która może prowadzić do ich prywatyzacji? Była już o tym mowa kilkakrotnie, ale trzeba o tym powiedzieć: komercjalizacja i prywatyzacja w polskim obrocie prawnym znajdują swoje odzwierciedlenie tylko w jednym akcie normatywnym, w ustawie z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Terminologia prawna jest taka, że komercjalizacja... I tutaj ad vocem wypowiedzi pana senatora Karczewskiego, który stwierdził w swoim wystąpieniu, że komercjalizacja jest jedną z form prywatyzacji. Otóż nie, komercjalizacja to jest zmiana formy organizacyjnej – dokładnie tak to jest w terminologii prawniczej – z przedsiębiorstwa państwowego na spółkę, i tego dotyczy... To tylko tak, żeby uściślić.

W związku z tym mamy do czynienia z sytuacją, że w projekcie przedmiotowym, który przedkładamy w pakiecie, dokonujemy zamiany formy organizacji prawnej, w żaden jednak sposób nie prowadzimy, a tym bardziej nie zmuszamy do dalszej prywatyzacji, do dokonywania zmian i przekształceń własnościowych, po pierwsze, dlatego że to nie nasza wola, tylko wola samorządów, po drugie, dlatego że to w większości wypadków nie będzie konieczne.

Celem tej reformy jest zmiana formy organizacji prawnej. Faktycznie, tak jak mówił pan przewodniczący Sidorowicz, tak jak mówiły dzisiaj inne osoby na tej sali, ta reforma, ta zmiana absolutnie nie rozwiąże wszystkich problemów służby zdrowia, bo nie może – one są zbyt głębokie, a w służbie zdrowia naprawdę brakuje pieniędzy. Zresztą jeżeli popatrzymy na systemy ochrony zdrowia w różnych państwach, nie tylko Unii Europejskiej, ale nawet troszeczkę szerzej, to okaże się, że tak naprawdę nie ma żadnego państwa, w którym służba zdrowia nie narzeka czy też mówi o tym, że ma zbyt dużo środków. My uznajemy, że w sytuacji, z którą mieliśmy do czynienia przez ostatnich kilka lat, kiedy to przypis składki do Narodowego Funduszu Zdrowia był zdecydowanie wyższy niż dynamika wzrostu PKB w Polsce, zanim zacznie się do tego systemu dosypywać dodatkowe pieniądze, dodatkowe środki, trzeba go najzwyczajniej w świecie uszczelnić, i temu ma służyć zmiana formy organizacji prawnej. Będę to powtarzał do upadłego, tak jak minister Duda powtarzał stwierdzenie o tym, że wprowadzamy możliwości niczym niepohamowanej prywatyzacji. Otóż ja do upadłego będę powtarzał to, że my chcemy stworzyć lepsze formy prawne działania instytucji, które mają się zajmować i zajmują się ochroną zdrowia.

Jeżeli państwo sięgną pamięcią wstecz, do czasów, kiedy tworzone SP ZOZ – o tym też była dzisiaj mowa na tej sali – kiedy SP ZOZ miały zacząć funkcjonować, to wszyscy traktowali ten twór, tę

(sekretarz stanu J. Szulc)

formę organizacji prawnej jako coś absolutnie przejściowego, tymczasowego, jako coś, co w późniejszym terminie zostanie zmienione. Póki co mijają lata, wszyscy zdają sobie sprawę z archaiczności tego, co funkcjonuje pod nazwą SP ZOZ, ale kiedy cokolwiek usiłuje się z tym zrobić, podnosi się tylko i wyłącznie taki argument, że komercjalizacja jest równoznaczna z prywatyzacją.

W uzasadnieniu pana prezydenta czytamy między innymi o tym, że konstytucja gwarantuje nam darmową służbę zdrowia. Otóż ta darmowa służba zdrowia w praktyce sprowadza się do tego, że wszyscy jesteśmy obowiązani odprowadzać na zasadzie daniny publicznej składki do Narodowego Funduszu Zdrowia, w związku z czym każdy z nas, osób zatrudnionych, płaci pieniądze na świadczenia zdrowotne, które mogą nam być potrzebne.

Proszę zwrócić uwagę na jedno: my nie zmieniamy systemu płatnika, płatnik pozostaje publiczny, ubezpieczenia zdrowotne w dalszym ciągu będą ubezpieczeniami publicznymi, płatnik to w dalszym ciągu Narodowy Fundusz Zdrowia, który później przekazuje pieniądze świadczeniodawcom. A czy z punktu widzenia pacjenta – bo o tym niestety nie mówiono dzisiaj bardzo głośno na tej sali – istotne jest, czy leczy się w zakładzie, którego nazwa to „samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej”, czy leczy się w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, czy też w spółce akcyjnej, czy istotne jest to, jakie usługi są mu dostarczane? Bo mnie się wydaje, że to drugie. Mogę się oczywiście mylić, ale uważam, że chyba w tym kierunku powinniśmy iść i nad tym powinniśmy się zastanawiać, co należy zrobić, żeby pacjentom żyło się lepiej.

Jeden podstawowy przykład. Jeżeli mamy pacjenta w szpitalu w NZOZ, czyli prywatnej jednostce, to czy on w ogóle będzie wiedział o tym, że ta jednostka jest prywatna, skoro za usługi i tak płaci Narodowy Fundusz Zdrowia i te usługi są tak samo dostępne, jak w każdym innym szpitalu? Jakie będzie moje, jako pacjenta, zainteresowanie tym, żeby koniecznie leczyć się w zakładzie państwowym? A jak najgłębiej będę zainteresowany tym, żeby ta jednostka, w której się lecę, działała jak najtaniej i jak najsprawniej, po to, żeby standard świadczonych usług był jak najwyższy. I o to chyba tak naprawdę chodzi.

Ale w dalszym ciągu, powtarzam to jeszcze raz, to publiczny płatnik decyduje o tym, że system jest publiczny, że pieniądze, które są kierowane do tego systemu, są pieniędzmi publicznymi, a nie prywatnymi, nie forma organizacji zakładu, który dostarcza nam świadczeń, dostarcza nam usług zdrowotnych.

Tutaj przykładem może być, aczkolwiek słusznie powiedzą państwo, że jest to przykład zbyt daleko idący i nieprzystający od początku do koń-

ca do rzeczywistości... Ale zwróćmy uwagę na POZ, zwróćmy uwagę na jednostki ambulatoryjne. Ponad 80% POZ jest prywatnych, ponad 70% zakładów ambulatoryjnych dostarcza usług jako niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. Czy ktoś kiedykolwiek słyszał o tym, żeby te jednostki były zadłużone? Oczywiście trzeba uwzględniać to, że skala jest inna i stopień skomplikowania świadczeń także jest inny. Ale to mniej więcej mówi nam, w jakim kierunku powinniśmy zmierzać.

W końcu trzeba zapytać – i ta sprawa także była podnoszona podczas dzisiejszej debaty – co chciał osiągnąć pan prezydent poprzez takie, a nie inne formułowanie pytania: czy jest Pani/Pan za komercjalizacją jednostek służby zdrowia, która może prowadzić do ich prywatyzacji?

Czy gdyby Polacy opowiedzieli się za tym, że nie chcą prywatyzacji, to powinniśmy jednocześnie doprowadzić do nacjonalizacji wszystkich jednostek, które działają w tym momencie na zasadzie NZOZ? Odpowiedzi na to pytanie niestety nie znamy.

(Głos z sali: Nie.)

Czy gdyby...

(Senator Jan Dobrzyński: Tego nie ma w pytaniu.)

Pani Senator, Wysoka Izbo, gdyby...

(Rozmowy na sali)

Czy ja mogę?

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: To jest nieuzasadnione spekulowanie.)

(Senator Jan Dobrzyński: Pani Marszałek, ja muszę przerwać, ja nie chcę, aby przedstawiciel rządu nas pouczał.)

Nie...

(Senator Jan Dobrzyński: Proszę doprowadzić do porządku przedstawiciela rządu.)

(Głos z sali: Cicho.)

Pani Marszałek, przepraszam bardzo, ale proszę mi umożliwić...

(Głos z sali: Pani Marszałek...)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo przepraszam, pan marszałek miał do mnie sprawy związane z przebiegiem dzisiejszych naszych obrad. Bardzo państwa przepraszam, proszę mi wybaczyć.

Wracamy do wypowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Równie dobrze można było postawić pytanie, które było przywoływane na tej sali: czy jest Pani/Pan za komercjalizacją jednostek służby zdrowia, która doprowadzi do sytuacji, w której służba

(sekretarz stanu J. Szulc)

zdrowia będzie bardziej przyjazna dla pacjenta? Można zadać pytanie: czy jest Pani/Pan za komercjalizacją jednostek służby zdrowia, która zwiększy dostępność do świadczeń zdrowotnych i skróci kolejki?

Pan minister Duda w swoim wystąpieniu stwierdził, że tak postawione pytanie byłoby zbyt daleko idącą spekulacją, to jest to, co państwo mnie zarzucacie w tym momencie. A gdybyśmy zadali pytanie w ten sposób: czy chcecie Państwo reformy służby zdrowia zaproponowanej przez Platformę Obywatelską i Polskie Stronnictwo Ludowe, czy też nie?

(Senator Stanisław Kogut: Nie.)

Z tego, co rozumiem, to jest obiektywnie postawione pytanie.

Pan minister Duda z całym szacunkiem odnosi się do naszego suwerena, jakim jest naród, mówiąc, że koniecznie musi się on wypowiedzieć w referendum, a jednocześnie uważa, że w sprawach dotyczących samorządu terytorialnego ten naród nie ma nic do powiedzenia i nie jest w stanie rozsądzić...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie powiedział tak.)

...w sprawach dotyczących...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie powiedział nic takiego.)

...w sprawach dotyczących...

(Głos z sali: Nie powiedział...)

...nas samych i tych kwestii, które są najbliższe nas, w naszych gminach, w naszych starostwach.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Absolutne przeinaczanie moich słów.)

Chodzi o to, czy możemy o nich decydować, czy też nie.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Uuu...)

Panie Ministrze, taki był...

(Głos z sali: Ooo!)

...taki był – w moim przekonaniu – kontekst. W sytuacji gdy...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Szanowni Państwo, ale proszę troszeczkę spokojniej, posłuchajmy wypowiedzi pana ministra.)

W sytuacji gdy pan się wypowiadał, mówiąc o swoich odczuciach i zaznaczając lub nie, że są to pańskie odczucia, ja również mówię o tym, jakie odniosłem wrażenia z pańskiego wystąpienia.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Ja powiedziałem...)

Nie sądzę, możemy spojrzeć do stenogramu, Panie Ministrze.

Reasumując, powiem, że gdyby pytanie było postawione inaczej, gdyby pytanie było postawione tak, że nie budziłoby żadnych wątpliwości

co do celu, jaki ma osiągnąć, czyli obiektywnego wypowiedzenia się Polaków w kwestii reformy służby zdrowia, to myślę, że na tej sali – ponieważ to Wysoka Izba będzie o tym decydować – nie byłoby absolutnie żadnych sporów, a zaplanowałyby ogólna zgoda. Wydaje mi się, że wobec tak postawionego pytania wypracowanie kompromisu może być trudne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę uprzejmie zostać z nami. Panie Ministrze, proszę zostać, ponieważ teraz państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pierwszy zgłosił się pan senator Zdzisław Pupa. Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Pan minister był łaskaw szeroko omówić problemy związane z komercjalizacją oraz prywatyzacją służby zdrowia. Wspomniał pan również, że są już takie szpitale, takie zakłady opieki zdrowotnej, które są sprywatyzowane. Sam miałem okazję tego doświadczyć, spotkać się z takim, można powiedzieć, obiektem, który ma podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia, ale lekarze, którzy tam przyjmują, świadczą tam również usługi prywatnie. I co się okazuje? Okazuje się – i boję się, żeby to się nie stało praktyką nagminną – że lekarze na przykład swoich znajomych, rodzinę, bliskich, kolegów, przyjaciół przyjmują w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, a reszta, jeśli chce, to może się leczyć, ale prywatnie. Jeżeli pacjent będzie chciał skorzystać z umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, to będzie musiał czekać dwa, trzy miesiące, pół roku na wizytę u lekarza, u specjalisty, jeżeli zaś zapłaci 50 zł, to wtedy zostanie przyjęty na przykład na drugi dzień. Ja obserwuję takie przypadki. Czy nie dojdzie do takich paradoksów? To jest jedno pytanie.

Pytanie drugie. Czy pan minister jako młody człowiek jest gotów, występując w imieniu rządu, wziąć za to odpowiedzialność? Chodzi o obawy, które zgłasza dzisiejsza opozycja, a z którymi z taką, można powiedzieć, zaciekłością, zawziętością obecna koalicja i pan próbuje tu walczyć. Jest to walka z naszymi obawami, można powiedzieć, z uwagami, które mają uzasadnienie merytoryczne. Czy pan weźmie za to odpowiedzialność i za pięć albo za dziesięć lat na przykład powie: tak, pomyliliśmy się? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Już odpowiadam. O tym, jakie świadczenia mają być gwarantowane, a jakie nie, będzie decydował koszyk świadczeń zdrowotnych, który jest w fazie ukończenia, kończą się nad nim prace w Ministerstwie Zdrowia.

(Głos z sali: To było...)

Niestety to, co zostało zrobione, Pani Senator – od razu odpowiadam – zawierało procedury, ale nie zawierało wyceny. A jeżeli pani porozmawia z kimkolwiek, kto zajmuje się koszykiem świadczeń gwarantowanych w tych krajach, w których on funkcjonuje, to okaże się, że tak naprawdę największa praca, która jest związana z wprowadzeniem koszyka świadczeń, to właśnie wycena poszczególnych świadczeń. Oczywiście nie chcę umniejszać roli pana profesora Religi, bo trzeba opisać procedury, to jest szalenie istotna sprawa, ale druga sprawa jest taka, że te procedury trzeba wycenić. Gdy będziemy dysponowali koszykiem świadczeń gwarantowanych, to nie powinno być ryzyka związanego z tym – tak jak pan senator powiedział – że dajemy świadczenia krewnym i znajomym królika, a innym absolutnie nie. To w odniesieniu do pierwszego pytania.

W odniesieniu do drugiego pytania z całą mocą trzeba stwierdzić jedno. Wkrótce przystąpimy do procedowania nad pakietem ustaw. Będziecie państwo mogli zapoznać się ze stanowiskiem rządu. W każdym przypadku rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego potwierdza, że jest za wejściem w życie tegoż pakietu, co oznacza jednocześnie, że bierze na siebie odpowiedzialność za jego wprowadzenie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o zadanie pytania pana senatora Jana Dobrzyńskiego. Potem w kolejności są pan senator Stanisław Karczewski i senator Kogut.

Proszę, senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym jeszcze wrócić do sprawy krwiodawstwa. Jeden z senatorów Platformy Obywatelskiej wypowiadał się dzisiaj na ten temat i pan również go poruszył.

Panie Ministrze, ja mam do pana pytanie. Czy pan zna procedurę, która kończy się rozporządzeniem ustalającym ceny krwi? Chodzi o jednostki.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Procedurę związaną z ustalaniem...)

Procedurę, która kończy się rozporządzeniem ministra w tej sprawie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Szczegółowo nie znam takiej procedury. Jeżeli pan senator chciałby otrzymać odpowiedź na to pytanie, to służę...

Senator Jan Dobrzyński:

Nie, Panie Ministrze, w takim razie ja panu powiem. Otóż, podobnie jak w innych gałęziach naszej gospodarki, tego typu ceny kształtowane są w oparciu o różnego rodzaju wyliczenia spółek. W tym przypadku, jeżeli będzie to spółka, która będzie, nie wiem, czy monopolistą, ale która będzie, założmy, sprzedawała krew, to będzie musiała przedstawić dokumenty potwierdzające audyty, wyliczenia ekonomiczne itd., itd. Tak to jest we wszystkich spółkach, tak Skarbu Państwa, jak i prywatnych.

W związku z tym minister jest tylko i wyłącznie osobą, która tę cenę potwierdza bądź nie. Nie ustala, lecz potwierdza. Jeżeli potwierdza, to jest tylko osobą, która podpisuje odpowiedni dokument, a jeżeli nie potwierdza i chce, aby cena była niższa, to musi dopłacić różnicę, w sytuacji gdy kalkulacja jest przedstawiona zgodnie z prawem. Dlatego mówienie, że decyduje o tym minister czy decyzja ma formę rozporządzenia, jest prawdziwe, ale w odniesieniu do kwoty, to tak naprawdę minister nie decyduje, Panie Ministrze, i o tym też trzeba wiedzieć.

Jeżeli mówi się o tym, że tego typu placówki będą spółkami handlowymi, to trzeba mieć na uwadze, że tak naprawdę minister nie będzie miał wielkiego wpływu na tę cenę. Więc mają rację ci senatorowie, którzy twierdzą, że w związku z tym...

(Rozmowy na sali)

...może to być, nazwijmy to tak, towar, którego cena...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To nie jest debata, więc bardzo bym prosiła...)

...od ministerstwa wcale nie będzie zależna. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję panu uprzejmie.

Proszę pana senatora...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Pani Marszałek, czy ja mogę się ustosunkować?)

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Tak, Panie Senatorze. Jednak w momencie gdy w jakikolwiek sposób zostanie zachwiana procedura, czyli wymagania formalne nie zostaną spełnione, cena, która jest kwestionowana, nie będzie ceną, która będzie obowiązywała. Prawda?

(*Senator Jan Dobrzyński: Panie Ministrze, wyraźnie powiedziałem, że w przypadku zgodności...*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz zadaje pytanie pan senator Stanisław Karczewski.

Proszę, pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ponieważ chodzi o referendum i debatujemy nad podjęciem decyzji w odniesieniu do pakietu ustaw, to ja pozwolę sobie zadać pakiet pytań.

Niech pan mi powie, Panie Ministrze, dlaczego eksperci, pielęgniarki, lekarze są przeciwni tej reformie. Czy pan ich rozumie, czy pan ich nie rozumie? Czy pan podziela ich opinię, czy pan jej nie podziela? A jeśli nie podziela, to dlaczego. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Projekt był projektem posełskim, później masę poprawek zgłosiło ministerstwo. Dlaczego pracujący w Ministerstwie Zdrowia eksperci, dyrektorzy, wiceministrowie nie zgadzają się ze swoimi parlamentarzystami i zupełnie zmienili ten projekt? Dlaczego? W którym momencie doszliście państwo do wniosku, że spółka prawa handlowego nie musi być obciążona zapisem non profit? W którym momencie i dlaczego nie podjęliście pakietu zabezpieczającego dla samorządu w wysokości 51%? W którym momencie i dlaczego zdecydowaliście się na obligatoryjność?

(*Głos z sali: Czas, czas!*)

Jeszcze mam.

(*Wesołość na sali*)

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To może w drugiej turze, bo pan minister nie zdoła nawet tego...*)

Tak, ale ja muszę wyjść.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Tak.*)

Ja muszę zaraz wyjść, a chciałbym jeszcze...

(*Głos z sali: O!*)

Ale później przyjdę.

(*Wesołość na sali*)

W nawiązaniu do tego, o czym pan mówił, Panie Ministrze, powiem, że ja w tej chwili się kontakto-

wałem i wiem, że nie dotyczy to szpitala w Jeleniej Górze, lecz szpitala w powiecie jeleniogórskim. Jest to Szpital Bukowiec, który został skomercjalizowany, pada i zostanie sprzedany. W tej chwili jest wystawiony na sprzedaż, już jest kupiec i będzie to prywatny szpital. To już jest fakt.

Ostatnie pytanie. Czy pan widzi związek komercjalizacji z prywatyzacją, tak jak to określa pani Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy, czy pan takiego związku nie widzi? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zanim udzielę głosu panu ministrowi, wyrażę nadzieję, że pan senator nie musi wyjść na tyle wcześnie, żeby nie wysłuchać odpowiedzi na tych pięć pytań.

(*Senator Stanisław Karczewski: Posłucham i za chwileczkę wychodzę, ale później przyjdę.*)

Liczmy na obecność.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Ja miałbym tylko jedną prośbę. Gdyby pan mógł, to prosiłbym o przytoczenie zdania pani prezydent Gronkiewicz-Waltz, bo go nie znam.

(*Senator Stanisław Karczewski: Za chwileczkę.*)

Dobrze.

Zacznę od pierwszego pytania, czyli od tego, dlaczego eksperci, pielęgniarki są przeciwko. Otóż, Panie Senatorze, pan w swoim wcześniejszym wystąpieniu stwierdził, że wszyscy są przeciwni tym projektom.

(*Senator Stanisław Karczewski: Nie wszyscy, Platforma nie.*)

Właśnie, chciałbym powiedzieć, że zdecydowanie nie wszyscy, także nie wszyscy eksperci są przeciwni zaproponowanym rozwiązaniom. Czy pielęgniarki są przeciwko? Oczywiście widzieliśmy podczas posiedzenia, debatowania i głosowania nad ustawami w Sejmie protesty grupy pielęgniarek. Trzeba jednak pamiętać o jednej zasadniczej sprawie. My w tym pakiecie ustaw wprowadzamy również pewne standardy świadczeń. To, co było oprotestowywane przez pielęgniarki, to była kwestia likwidacji przywilejów, które – z tego, co rozumiem – dzisiaj podczas debaty zostaną wprowadzone, jeżeli nie zostały wprowadzone podczas posiedzenia komisji.

Teraz kwestia tego, że projekt został zmieniony. Pan minister Duda w swoim wystąpieniu sam przyznał, że właściwie nie ma takich sytuacji, tak naprawdę nie ma możliwości, żeby projekt, mówiąc nieładnie, wyszedł taki sam, jaki wszedł do obróbki legislacyjnej. Takie jest prawo zarówno izby niższej, jak i izby wyższej, zarówno Sejmu,

(sekretarz stanu J. Szulc)

jak i Senatu, prawo do wprowadzania zmian w projektach, nad którymi obie Izby procedują. Od początku do końca nie zgodzę się jednak z tym, o czym mówił pan senator, że to rząd wprowadził poprawki, ponieważ poprawki były składane przez posłów podczas prac komisji, aczkolwiek przy akceptacji strony rządowej.

Jeśli chodzi o 51%, to ja mówiłem o tym na początku mojego wystąpienia. Otóż 51% czy też inne propozycje, które były poddawane pod rozwagę, to znaczy 51%, 75%, bo dyskutowano o różnych propozycjach, były to propozycje, które zostały zakwestionowane przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej jako niezgodne z traktatem akcesyjnym, stąd zmiana.

Jeśli chodzi o obligatoryjność, to trzeba powiedzieć jedno. Jeżeli zmiany będą miały charakter nieobligatoryjny, nieobowiązkowy, to będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której ci dobrze zarządzający szpitalami, w dobrych szpitalach przekształca ją, żeby móc funkcjonować jeszcze lepiej, ale istnieje uzasadniona obawa o to, że w tych miejscach, gdzie są faktyczne problemy z poziomem zadłużenia, z realizacją kontraktów, z wywiązywaniem się ze zobowiązań, tak naprawdę będzie konserwowany system, który mamy obecnie, system, który jest systemem niewydolnym i wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. W tej jednej kwestii zdecydowanie mogę wesprzeć zdanie pana ministra Dudy: na kolejne nieudane reformy nas nie stać. Taka jest prawda. My musimy wprowadzić tę reformę po to, żeby system mógł funkcjonować lepiej.

Co do Bukowca, Pani Senatorze, to trudno mi się do tego odnieść, ponieważ nie znam tej sprawy, nie znam sytuacji tego szpitala.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan minister prosił...)

(Senator Stanisław Karczewski: Tak, pan minister prosił. Czy mam to zacytować?)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Tak, bardzo proszę, ja jeszcze raz zapiszę pana senatora. Dobrze? Proszę uprzejmie podać, a ja w tym czasie jeszcze raz zapiszę pana senatora do zadania pytania. Dobrze? Proszę uprzejmie.

(Senator Stanisław Karczewski: Ja mogę to przeczytać.)

Nie wiem, czy teraz jest czas na lekturę.

(Senator Stanisław Karczewski: Gdy już podam, to nie przeczytam.)

Myślę, że to nie jest ten moment, ponieważ jest jeszcze długa kolejka. Pan minister to dostał. Tak?

To teraz poproszę o zadanie pytania pana senatora Stanisława Koguta, potem pana senatora

Zbigniewa Pawłowicza, a następnie senatora Włodzimierza Cimoszewicza.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Jeżeli mogę odpowiedzieć, Pani Marszałek, to bardzo chętnie odpowiem.)

(Senator Stanisław Karczewski: Bardzo proszę, bo tu chodzi o pytanie, na które pan minister nie był uprzejmy jeszcze odpowiedzieć.)

Proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Czy pan widzi związek między komercjalizacją a prywatyzacją? W jakim stopniu? To tyle. Jak pan się odniesie do tego cytatu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Panie Senatorze, pierwsza kwestia. Istota komercjalizacji przejawia się w zastąpieniu dotychczasowej formy przedsiębiorstwa państwowego inną formą organizacyjną, jaką jest spółka kapitałowa, będąca formą prawa prywatnego. Jak najbardziej...

(Senator Stanisław Karczewski: I dalej...)

Tak, tak, tak. Tutaj nie ma kontrowersji. Z tego, co rozumiem, jest tu pełna zgoda. Wyjaśnia się tutaj, że komercjalizacja jest w istocie związana z prywatyzacją, albowiem jest ona warunkiem dalszej prywatyzacji. Jest to warunek prywatyzacji.

(Senator Stanisław Karczewski: Tak jest.)

Jest to warunek. Co do tego też jest zgoda.

(Poruszenie na sali)

Jest to warunek konieczny.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pytanie jest źle zadane?)

Jest to warunek – odpowiadam, Pani Senator – jest to warunek konieczny, acz niewystarczający.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pani Senator, proszę nie dyskutować na tym etapie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pytanie jest dobrze zadane.)

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Stanisława Koguta.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pytanie jest dobrze zadane.)

Proszę.

Senator Stanisław Kogut:

I do pana ministra Dudy, i do pana były kierowane pytania, czy była konsultacja społeczna. Ja bardzo mocno śledziłem cały ten proces i ut-

(senator S. Kogut)

kwiły mi w pamięci – możecie być spokojni – utkwiły mi w pamięci słowa wypowiedziane przez prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej, pana Radziwiłła, który dosłownie wyraził się w ten sposób, że ta reforma to jest reforma z buszu afrykańskiego, że w żadnym kraju świata nie ma takiej prywatyzacji, żeby cała służba zdrowia była sprywatyzowana, nawet w Stanach Zjednoczonych. Chciałbym, żeby się pan do tych słów ustosunkował.

Druża sprawa. Dlaczego boimy się tego referendum, skoro pan twierdzi, że tak jest superdobrze, dbacie o ludzi najbardziej potrzebujących. Ja nie wiem, czy słowa wypowiedziane kiedyś przez jednego z prominentnych polityków, że ci w moherowych beretach... Oni chyba najbardziej tu ucierpią. Ja mam ogromną obawę o opiekę paliatywną, opiekę hospicyjną, bo te społeczności będą wybierać leczenie chorób, które jak najmniej obciążają kosztowo, i będzie się robiło to, co i teraz się niekiedy robi. Jeśli pan nie wie, to ja panu powiem, bo bardzo przyglądałam się szpitalom powiatowym i widzę, że powiaty muszą zaciągać bardzo duże kredyty, żeby zrekompensować te spółki, o których pan powiedział, żeby to się bilansowało w ciągu roku.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, pytanie.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie tylko czas, ale i sens pytania.)

Przepraszam. Mówię, żeby mi powiedzieli o kwestii opieki paliatywnej i hospicyjnej.

Trzecia sprawa. Jak rząd, pan premier pojedzie teraz do Kuwejtu, a przecież tam... Jeżeli chodzi o Koran, to król Arabii Saudyjskiej broni tego Koranu, a prezydent Rzeczypospolitej Polskiej broni konstytucji, bo jest strażnikiem konstytucji. I tam jest jasno zapisane, że jest bezpłatna opieka.

Na koniec zostawię sobie sprawy związkowe. Dlaczego państwo obawialiście się tego pakietu socjalnego? Przecież przy każdej komercjalizacji... Ja przeprowadzałem reformę na kolei i mogę dziś powiedzieć, że zanim była ustawa...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, proszę...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, pan mówi już trzecią minutę. Proszę wybaczyć, ale jest jeszcze długa kolejka. Do minuty...)

Ale, przepraszam, zadaję pytania i porównuję.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale proszę, Panie Senatorze...)

Dlaczego się obawiacie pakietu socjalnego, podczas gdy w każdym kraju świata przekształcenie firmy państwowej w spółkę prawa handlowego jest poprzedzone zapewnieniem pakietu socjalnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni Państwo, ja przestrzegam czasu pytania, ponieważ jest bardzo długa kolejka osób, które chcą zadać pytania. Szanujmy nasz czas.

(Senator Stanisław Kogut: Dziękuję i przepraszam.)

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Już odpowiadam, Panie Senatorze. Po kolei.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to faktycznie, jest tak, że nie można formalnie stwierdzić, żeby konsultacje społeczne w tej sprawie, na okoliczność tego pakietu ustaw, zostały formalnie przeprowadzone, tak jak to jest zapisane w przypadku procesu legislacyjnego, gdy projekty ustaw kierowane są do Sejmu przez rząd. Odbyły się jednak... Nie chcę popełnić nadużycia, ale przypuszczam, że co najmniej setki spotkań z przedstawicielami środowisk medycznych, w tym także z przedstawicielami pacjentów...

(Senator Stanisław Kogut: Co z tego wynikło?)

Nie można ich uznać za formalne konsultacje społeczne z tego względu, o którym wspominałem. Za słowa pana przewodniczącego Radziwiłła ja, niestety, nie jestem w stanie odpowiadać. To jest jego opinia i przy tym muszę pozostać.

Czy boimy się referendum? Wydaje mi się, że pytanie jest skierowane, Panie Senatorze, nie do strony rządowej, ponieważ to nie strona rządowa wypowiada się na temat referendum, tylko państwo w Wysokiej Izbie będziecie decydować – jak rozumiem dzisiaj – na temat tego, czy referendum ma być, czy nie. Ja w swoim wystąpieniu starałem się tylko i wyłącznie wskazać przyczyny, dla których, w moim przekonaniu, taka konstrukcja pytania jest konstrukcją wadliwą.

Do bezpłatnej opieki zdrowotnej, która jest zagwarantowana w konstytucji, a pan prezydent stoi na straży konstytucji, odniosłem się w początkowej części mojej wypowiedzi. Z jednej strony mamy do czynienia z zapewnieniem o bezpłatnej opiece zdrowotnej. Przy tym wszyscy mamy świadomość, że ta opieka nie jest bezpłatna, ponieważ ona jest finansowana ze składek. Nie rząd dopłaca do Narodowego Funduszu Zdrowia, tylko Narodowy Fundusz Zdrowia jest finansowany z naszej składki zdrowotnej. To oznacza jedną prostą rzecz: że tak naprawdę każdy z nas składa się na funkcjonowanie służby zdrowia. W związku z tym ciężko jest uznać, że opieka zdrowotna w Polsce jest opieką bezpłatną. Ale ja rozumiem, że jest to system publiczny. Jeżeli jest to system publiczny, to znaczy, że przyjmujemy deklarację,

(sekretarz stanu J. Szulc)

że każdy z nas składa się na publiczną opiekę zdrowotną i ona w tym sensie, od tej strony w dalszym ciągu pozostaje publiczna. Tutaj nic się nie zmieniło i o tym również mówiłem. Mamy płatnika, który jest w systemie finansów publicznych.

Co do pakietu socjalnego, to faktycznie pakiet socjalny jest często oferowany – nie zawsze, ale często – przy zmianie nie tyle formy organizacyjnej, ile właściciela. A sama komercjalizacja nie generuje tego typu skutków dla pracowników, żeby były wymagane większe zabezpieczenia niż przy innej formie działalności. Faktycznie, pakiety pracownicze pojawiają się na przykład przy prywatyzacji. Większość swojej wypowiedzi poświęciłem temu, żeby unaocznic państwu, że właśnie z tego względu, że reforma nie dotyczy komercjalizacji i prywatyzacji, tylko zmiany formy prawnej działania jednostek, które zajmują się ochroną zdrowia i świadczeniami na rzecz pacjentów, jest to po prostu chybione. Nie ma potrzeby wprowadzania w tym momencie, na tym etapie dodatkowych zabezpieczeń.

(Senator Stanisław Kogut: Opieka paliatywna, hospicyjna...)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To są wszystkie odpowiedzi, tak?)

(Senator Stanisław Kogut: Nie, nie, nie. Jeszcze opieka paliatywna, hospicyjna.)

A, przepraszam, już odpowiadam. Panie Senatorze, nie sędzę – jeśli chodzi o zabezpieczenie w opiece długoterminowej, w ZOL – żeby w tym momencie miały się dokonać zmiany zmierzające do tego, żeby środki finansowe płynące do opieki długoterminowej zostały zmniejszone. O tym decyduje Narodowy Fundusz Zdrowia i on w dalszym ciągu będzie o tym decydował. Strona dochodowa pozostaje niezmienna. Pamiętajmy o tej jednej rzeczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan senator Zbigniew Pawłowicz, potem panowie senatorowie Cimoszewicz, Chróścikowski, Banaś, Krajczyk itd.

Proszę, pan senator Zbigniew Pawłowicz.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, krótkie pytanie. Ponieważ służba krwi nadal wywołuje emocje, proszę powiedzieć wprost: czy w obecnym układzie formalnoprawnym regionalne centra krwiodawstwa sprzedają ZOZ krew, czy nie? Biorą za to pieniądze, czy nie? Co się zmieni w nowym układzie prawnym?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Tak. Samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej kupują krew od regionalnych centrów i za tę krew muszą płacić.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Pan senator Włodzimierz Cimoszewicz, proszę.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, odpowiadając na pytanie pana senatora Karczewskiego dotyczące przyczyn, dla których zrezygnowano z przepisu ograniczającego zakres prywatyzacji, stwierdzającego, że co najmniej 51% udziałów ma pozostać we władaniu Skarbu Państwa czy samorządu, powiedział pan, że jak zrozumiałem, w opinii UKIE taki przepis byłby sprzeczny z traktatem akcesyjnym. Chciałbym zapytać o szczegóły. Podpisywałem traktat akcesyjny i przyznaję, że z irytacją reaguję na traktowanie go jako rodzaju zakłęcia do przeciwności sporów. Czy logiczne jest stawianie tak tej sprawy, skoro dzisiaj, gdy Skarb Państwa bądź samorządy władają 100% udziałów, jest to zgodne z traktatem akcesyjnym, a miałyby się stać niezgodne wtedy, gdy ich władanie zostałoby ograniczone do 51%? Ja nie wypowiadam się w tej chwili, jakie rozwiązanie jest słuszne, tylko proszę, żeby pan bardzo precyzyjnie trzymał się uwarunkowań prawnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję za pytanie.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Panie Senatorze, Panie Premierze, już odpowiadam, tak jak w swojej wypowiedzi. Ten zapis budzi wątpliwości co do zgodności z art. 56 TWE, to jest zapisem o swobodzie przepływu kapitału. Dlaczego? Spółki – w tym momencie SP ZOZ, które funkcjonują – faktycznie nie są objęte prawem prywatnym jako takim. W momencie, kiedy zostaną przekształcone w spółki prawa handlowego, będą podmiotami prawa prywatnego. Jeżeli tak, jeżeli będą funkcjonowały na zasadzie spółek prawa handlowego, będą spółkami kapitałowymi – czyli będą działały albo w formie spółek z ograni-

(sekretarz stanu J. Szulc)

czoną odpowiedzialnością albo spółek akcyjnych – to zgodnie z zasadą swobody przepływu kapitału nie ma możliwości ograniczania, ingerowania w stosunki właścicielskie w tych spółkach.

(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: Czy mogę tylko zadać dodatkowe pytanie i wtedy wycofam się z tego prawdopodobnego sporu.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Czy dzisiejszy stan, polegający na tym, że Skarb Państwa zachowuje udziały, także większościowe, w rozmaitych przedsiębiorstwach mających charakter spółki, jest pańskim zdaniem sprzeczny z postanowieniami, z regułami prawa europejskiego?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Ministrze, proszę udzielić odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Nie, nie jest sprzeczny i tego dowodzą nie tylko przykłady od nas, z rynku polskiego, ale i to, z czym mamy do czynienia w wyniku rozprzestrzeniania się również w niektórych państwach europejskich kryzysu finansowego, mianowicie odkupywanie udziałów, czyli renacjonalizacja różnych spółek, najczęściej spółek finansowych, banków, spółek prawa kapitałowego, od właścicieli prywatnych, czy to na zasadzie po prostu odkupywania pakietów, czy to na zasadzie podniesienia kapitału zakładowego. Jest to absolutnie zgodne z możliwością inwestowania na rynku. Ale taką możliwość ma każdy podmiot, nie tylko państwo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Pan senator Jerzy Chróścikowski, proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Co prawda, akurat to pytanie, które chciałem zadać, już zostało rozwinięte, ale chcę zwrócić

uwagę na to, o czym pan minister tutaj wspominał, na wolny przepływ kapitału. Chcę zwrócić uwagę na to, że moje obawy co do tego są jeszcze utwierdzone tym, jak wyglądał dotychczasowy przebieg prywatyzacji spółek: wybierano najlepsze kaski, szczególnie tam, gdzie był stały klient, który się opłacał. Można powiedzieć o przemyśle rolno-spożywczym, który przejęto, bo tam jest zawsze klient.

Podobna sytuacja jest w przypadku szpitali. Najlepsze będą oczywiście prywatyzowane – po skomercjalizowaniu, bo to jest pierwszy etap – i będą w tym momencie zainteresowane kapitałem zachodnim, tak jak to jest dzisiaj w przemyśle. Nie mamy żadnego wpływu na przemysł rolno-spożywczy, bo decyduje o tym obcy kapitał. W przypadku lecznictwa może nastąpić taka sama sytuacja, że najlepsze kliniki, które dzisiaj mamy, zostaną przejęte przez obcy kapitał – bo on jest wolny, dostępny – i nie będziemy mieć żadnego na to wpływu, rząd już w ogóle nie będzie miał, a samorząd zdecydowanie nie będzie miał żadnego. Dlatego tym bardziej jestem za tym, żeby doprowadzić do referendum, tak aby społeczeństwo mogło się wypowiedzieć w referendum, czy jest za takim sposobem prywatyzacji, jaki jest proponowany: ze wstępną komercjalizacją, poprzez państwa ustawy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze, udzielić odpowiedzi na to pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Pan senator nie bardzo zadał pytanie... Odniosę się jednak, jeżeli można, do jego wypowiedzi. Wygląda to tak, i o tym też mówiłem, że jednostki samorządu terytorialnego są zobowiązane do tego, aby zapewnić opiekę zdrowotną na terenie sobie właściwym. Jest to obowiązek ustawowy, od którego nie mogą uciec. W związku z tym muszą się troszczyć o to, żeby ta opieka była świadczona na odpowiednim poziomie. Stąd też wydaje mi się, że ryzyko takiej sytuacji, o której pan senator raczył być wspomnieć, jest stosunkowo niewielkie. Z drugiej strony myślę, że z mojego punktu widzenia, w tym momencie jako pacjenta, zasadnicze znaczenie, tak mi się wydaje, ma standard usług, które są świadczone w takim czy w innym zakładzie. Pytanie, które należy sobie zadać, jest takie: czy z dokapitalizowania takich instytucji, a co za tym idzie, podniesienia jakości świadczenia usług – aczkolwiek z tymi ograniczeniami, o których wspominałem – powinniśmy być zadowoleni, czy też nie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze, dobrze, ale proszę zadać pytanie, jeśli można pana prosić. Bo już następni kole-dzy senatorowie czekają.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Właśnie o to mi chodziło, że w przypadku, kiedy pan zastosuje mechanizm ustawowy, który może będzie za chwilę uchwalony, będzie właśnie problem dla samorządów. Zostanie im do spełniania ciężar obowiązków, a kto im zrekompensuje wszystkie poniesione nieefektywne, nieekonomiczne zobowiązania, które będą musieli ponosić dodatkowo w stosunku do tego, co już dawno ponoszą. Kto to im zabezpieczy? Oczywiście mogą sobie sam odpowiedzieć: będzie to robił mieszkaniec danej gminy, a powiat X powie, że obsługuje następny szpital, powie, że będzie obsługiwał ten następny, i koszty będą przenoszone na następny powiat. Najczęściej bowiem będzie tak, że tą zmianą, moim zdaniem, doprowadzicie do tego, że będzie likwidacja szpitali. Czy tak będzie, czy nie będzie?

(Głos z sali: Pytanie, pytanie)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Jakie jest pytanie?)

Czy tym mechanizmem doprowadzi się do likwidacji szpitali, szczególnie powiatowych?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Absolutnie nie widzę takiego ryzyka, żeby można było poprzez te procedury doprowadzić do likwidacji szpitali.

Ustosunkowując się do kwestii, kto będzie ponosił koszty, powiem, że w pakiecie ustaw, które będą za moment procedowane w Wysokim Senacie, znajdują się takie rozwiązania, które w tym momencie zdejmują z samorządów – a nie nakładają na samorządy – dodatkowe koszty. Padało tu nawet dzisiaj określenie tych kwot, to jest 2,7 miliarda zł, ale trzeba pamiętać o tym, że 2,7 miliarda zł to jest kwota, która ma służyć spłacie w stosunku 1:1 zobowiązań publicznych, czyli zobowiązań wobec państwa, wobec ZUS, zobowiązań podatkowych, które w tym momencie ciąży na samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej.

Mamy też do czynienia z pożyczkami i poręczeniami Skarbu Państwa na restrukturyzację pozostałej części zadłużenia, czyli zadłużenia cywilnoprawnego.

Co do pytania, które pan senator sformułował, uważam, że polskie samorządy są na tyle mądre i na tyle wiedzą, co robią, że dbają o dobro społeczności lokalnych. Stąd też nie spodziewam się prywatyzacji, tak jak to zostało zakreślone w pytaniu referendalnym.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Grzegorz Banaś, a potem pan senator Norbert Krajczyk. Na tym na razie kończymy serię pytań do pana ministra. Bodajże trzydzieści osób jest zapisanych do debaty, tak? Zapraszam. Senator Klima też chce jeszcze zadać pytanie.

Proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Pani Marszałek.

Możę tylko wyrazić żal – komentując ostatni akapit wypowiedzi pana ministra – że nie można wyrazić dzisiaj zaufania do tego, co robi rząd, i to bardzo wyraźnie widać w tej debacie. Ale, Pani Marszałek, przechodzę do pytań.

Pan minister, zresztą jak i poprzednio sprawozdawca Komisji Zdrowia, pan senator Sidorowicz, udzielając odpowiedzi na moje pytanie dotyczące zobowiązań – tych publicznych i tych cywilnoprawnych – w części dotyczącej zobowiązań cywilnoprawnych stwierdził, że będą one podlegały pewnej ugodzie. Czy to oznacza, Panie Ministrze, że ta teoretyczna spółka, startując, będzie od razu obciążona genetycznie pewnym zobowiązaniem, pewnym długiem? Czy ugoda, w której ramach strony umawiają się co do sposobu zapłaty wierzytelności, może doprowadzić do tego, że te wierzytelności zamienią się na przykład na udziały w tej spółce? Czy też są tutaj jakieś bariery, które pan minister zakłada i widzi, by tylko i wyłącznie spłacać zobowiązania, nie realizować zaś tej spłaty w formie objęcia udziałów w spółce? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Chciałbym zapytać pana ministra... Mówimy tu o kwocie około 3 miliardów zł, która w przyszłorocznym projekcie budżetu jest – proszę wybaczyć to kolokwialne określenie – zafiksowana na pokrycie z kolei zobowiązań wobec instytucji publicznych, czyli na publicznoprawne zobowiązania typu składki ZUS etc., etc. Jak pan minister się spodziewa, jaka może być opinia Komisji Europejskiej? Czy tu nie będziemy mieli do czynienia z pewną formą pomocy publicznej dla podmiotów w końcu już opartych na kodeksie spółek handlowych, czyli zupełnie prywatnych? Czy są jakiegokolwiek informacje, czy jakieś doku-

(senator G. Banaś)

menty, czy ktoś zasięgał opinii Komisji Europejskiej, by móc tu jednoznacznie stwierdzić, że nie będziemy posądzani o udzielanie pomocy niedozwolonej w świetle rozwiązań stosowanych w Unii Europejskiej?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Już znacznie, Panie Senatorze...

(Senator Grzegorz Banaś: Pani Marszałek, już...)

Już minęły ponad dwie minuty, a według regulaminu jest minuta na zadawanie pytań.

(Senator Grzegorz Banaś: Ja znam sympatię, którą darzy mnie pani marszałek. Poprosiłbym jeszcze o zwiększenie jej dozy i umożliwienie zadania ostatniego pytania.)

(Głos z sali: Ależ, Panie Wojewodo.)

Dobrze. Ale naprawdę już teraz krótko.

Senator Grzegorz Banaś:

Dobrze. Jaki procent PKB – to jest, jak sądzę, liczba znana, ale chciałbym, żeby pan minister ją tu przytoczył nam wszystkim – przewiduje się na ochronę zdrowia w projekcie budżetu na 2009 r.?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć na te trzy pytania.

(Senator Grzegorz Banaś: Uprzejmie dziękuję pani marszałek za tolerancję dla mojego nadmiernego gadulstwa.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Już odpowiadam, Panie Senatorze. Faktycznie, nasza propozycja zmierza do zawarcia przez samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej ugody z wierzycielami cywilnoprawnymi. Zawarcie tej ugody ma doprowadzić do tego, żeby zadłużenie, które już jest zadłużeniem – czy to wymagalnym, czy niewymagalnym, ale jest, to znaczy, ono jest zobowiązaniem samodzielnego zakładu – zredukować w jak największym stopniu. Na kwotę pozostałych zobowiązań, które pozostaną, będą udzielane poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa bądź też będą udzielane pożyczki. Czyli de facto nie ma takiego zagrożenia, że pozostała kwo-

ta zobowiązań cywilnoprawnych, która pozostanie w momencie, kiedy dokonamy restrukturyzacji i spłat zobowiązań publicznoprawnych, będzie w jakikolwiek sposób zagrażała bytowi, jakim będzie spółka kapitałowa.

Czy ta kwota 2,7 miliarda zł może zostać zakwalifikowana jako pomoc publiczna, czy też nie? Samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej działają w tym momencie jako jednostki prawa publicznego, a więc są osobami, które są usytuowane publicznoprawnie, a nie prywatnoprawnie, a obecnie na tym rynku nie ma jako takiej konkurencji. W związku z tym, według danych przez nas posiadanych i według analiz poczynionych w Ministerstwie Zdrowia, nie ma podstaw do tego, żeby te środki zostały zakwestionowane przez Komisję Europejską jako pomoc publiczna sensu stricto, a więc tym samym żeby zostało uniemożliwione dokonanie restrukturyzacji, ugody, poręczenia pożyczki i spłaty zobowiązań zarówno publicznych, jak i cywilnoprawnych. W tym momencie projektowana kwota w budżecie na rok 2009, jeśli chodzi o wydatki na służbę zdrowia – mogę się pomylić, bo mówię z pamięci – to jest 4,582% produktu krajowego brutto.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, ponieważ objąłem w tej chwili przewodniczenie obradom, chcę przypomnieć, że jesteśmy na etapie pytań. Mój zasób sympatii do obu stron sali jest nieprzebrany, ale jeszcze większe jest moje przestrzeganie regulaminu. A więc jeżeli chodzi o pytanie, to po przekroczeniu minuty będę odbierał głos... (oklaski) ...bo jest niemożliwe, żeby zadawanie pytania trwało cztery minuty. Na takie wypowiedzi jest dyskusja. Proszę więc przestrzegać regulaminu. Najpierw musimy – jedna i druga strona – postępować zgodnie z regulaminem obrad, a potem... Oczywiście liczy się i czas, i meritum.

To powiedziawszy, z pełną sympatią oddaję głos panu senatorowi Norbertowi Krajczemu.

Proszę bardzo, minutowe pytanie, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, ale ja, jako lekarz, chcę zapytać pana: czy to dzisiejsze debatowanie, już sześciogodzinne, jest zgodne z higieną pracy? Bo jak któryś z nas – nie daj Bóg! – padnie, to kto wówczas będzie brał za to odpowiedzialność?

(Głos z sali: To już nie po raz pierwszy...)

Dlatego prosiłbym o chwilę przerwy.

(Głos z sali: To nie o higienę chodzi.)

(Głos z sali: Proszę nie dręczyć nas...)

(senator N. Krajczy)

Jeśli zaś chodzi o pytania... Mogę zadać, Panie Marszałku?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo zadać pytanie, tak. Od tego momentu liczę czas. Proszę bardzo.)

Dziękuję. Bardzo szybko.

Panie Ministrze, ja chciałbym pana zapytać... Rozumiem, że tych konsultacji – i społecznych, i niespołecznych – było niewiele, zresztą pan był świadkiem tych naszych prac Komisji Zdrowia, naszych dyskusji, tego, że materiały otrzymaliśmy dwadzieścia cztery godziny przed rozpoczęciem obrad komisji, bo te druki, nad którymi pochylaliśmy się przez tydzień, były ze stycznia tego roku... No ale pośpiech też był i uchwaliliśmy to. Chciałbym teraz zapytać pana ministra, czy tu naprawdę chodzi o tak zwane zwarcie. Czy nie można by było w tak miłej atmosferze jak w tej chwili – bo emocje chyba już trochę opadły – dopuścić do głosu także tę drugą stronę, tak żebyśmy i my mogli pewne rzeczy wypracować? Bo my de facto to rozumiemy, ale tutaj chyba chodzi o to zwarcie.

I drugie pytanie. Panie Ministrze, niech mi pan powie, gdzie w Europie jest taki system, w którym jest obligatoryjność spółek przy wysokości 4,3 PKB?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja jestem chyba ostatnią osobą, którą można by posadzać o dążenie do zwarcia. Ja nie uczestniczyłem w całym procesie legislacyjnym, który toczył się jeszcze w Sejmie, dotyczącym projektów tych ustaw. Ale tu trzeba powiedzieć o jednej rzeczy. Cel, który temu przyświeca tak naprawdę, o czym zresztą wcześniej mówił pan przewodniczący Sidorowicz, jest taki, żeby ustawy mogły wejść w życie jak najszybciej, dlatego że – tu odniosę się do tego, co mówił pan minister Duda – reforma służby zdrowia jest niewątpliwie w Polsce potrzebna i zmiany systemowe są konieczne do wprowadzenia.

Odniosę się do drugiego pańskiego pytania, Panie Senatorze. Ja mówiłem już na samym początku swojej wypowiedzi, że poprzez te zmiany absolutnie nie zagwarantujemy tego, że w służbie zdrowia będzie wystarczająca ilość środków, bo ona się z niczego nam nie wymnoży. Prawda? I tu co do tego jest, jak myślę, pełna zgoda. Miejmy jednak świadomość jednej rzeczy, to znaczy, tego że

jednak przyrost składki na Narodowy Fundusz Zdrowia, która finansuje ponad 99% działalności Narodowego Funduszu Zdrowia, był w ostatnich trzech latach zdecydowanie wyższy niż przyrost produktu krajowego brutto, co oznacza de facto, że pieniędzy w systemie jest w tym momencie więcej. W tym roku ten przyrost w stosunku do roku poprzedniego wynosi 8 miliardów. Oczywiście jeżeli patrzymy na wskaźniki i na wydatki na służbę zdrowia w stosunku do PKB, to okazuje się, że Polska wlecze się na szarym końcu grupy krajów rozwiniętych. Niemniej jednak, w moim przekonaniu, kluczową sprawą jest możliwość zreformowania i uszczelnienia tego systemu po to, żeby później mieć przekonanie o tym, że zwiększone środki trafiające do tego systemu są środkami, które później są wydatkowane efektywnie. A w tym momencie, niestety, ja tego przekonania, Panie Senatorze, nie mam. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Maciej Klima. Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dwa krótkie pytania.

Pierwsze pytanie. Czy ministerstwo brało pod uwagę wersję mówiącą nie o obligatoryjności, ale o dobrowolności przekształceń? To po pierwsze.

I drugie pytanie. Interesuje mnie kwestia ram czasowych dotyczących wejścia w życie tej ustawy, która wprowadza przekształcenie zakładów służby zdrowia w spółki. Obawiam się, że rząd przewidział tu określoną sumę, 2 miliardów 700 milionów zł, ale ponieważ jest tu pewna kumulacja – bo mamy pewien system, który już działa, funkcjonuje, a wprowadzamy coś nowego – to istnieje pewne ryzyko, czy to aby wyjdzie. Zastanawiam się nad tym, czy w momencie, kiedy system już ruszy, ale pojawia się nieoczekiwane jakieś okoliczności powodujące potrzebę zwiększenia wydatków finansowych, nie należałoby wydłużyć tego, tak by był to, powiedzmy, okres dłuższy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Skąd wzięło się obliigo w odniesieniu do przekształceń zamiast przekształceń dobrowolnych? Ja również mówiłem o tym na początku swojej wy-

(sekretarz stanu J. Szulc)

powiedzi. To znaczy, chcieliśmy uniknąć takiej sytuacji, że przekształceniom będą tak naprawdę podlegać tylko te zakłady, które są zakładami zdrowymi – to znaczy te, które są prowadzone dobrze i które mają najmniejsze kłopoty, ale zostaną przekształcone dlatego tylko, że menedżerowie pracujący w tych zakładach dojdą do wniosku, że im się to opłaca, bo mogą taniej i efektywniej prowadzić swoją działalność, otrzymując jednocześnie te same pieniądze z drugiej strony, czyli od płatnika, z Narodowego Funduszu Zdrowia – podczas gdy w tych zakładach, które są obciążone niesprawnym zarządem i sporymi kłopotami finansowymi, będziemy mieli tak naprawdę do czynienia z sytuacją konserwowania zmian.

Czyli wprowadzenie obligo w odniesieniu do przekształceń jest tak naprawdę motywacją do działania, która w innym przypadku mogłaby nie zaistnieć. I taka jest tego przyczyna. A przecież polska służba zdrowia potrzebuje gruntownej reformy, bo, jak państwo wiecie, jest 55% szpitali, które nie mają problemów finansowych, ale jest też 45% szpitali, które mają mniejsze lub większe kłopoty finansowe i ciągną się za nimi zobowiązania przekładane i rolowane z roku na rok, a więc po prostu zwiększane, no i mamy tu niecałe 10% szpitali ze zobowiązaniami wręcz ogromnymi, które to szpitale tak naprawdę w obecnej formie nie mogą dalej funkcjonować. Stąd to obligo.

Kwestia wydłużenia okresu. Można powiedzieć tak: oczywiście pewne procesy można rozkładać na lat pięć, dziesięć, piętnaście, dwadzieścia. Tylko, po pierwsze, jeżeli coś trzeba zreanimować w miarę szybko, to jest to właśnie jakby pierwszy argument za tym, żeby okres przekształceń wynosił dwa lata, a nie lat pięć, dziesięć, piętnaście czy więcej; a po drugie, proszę spojrzeć na znakomitą większość zmian, które wprowadzicie były dokonywane nie tylko w Polsce, ale posłużę się tu naszym własnym przykładem, to znaczy, przykładem zmian dokonanych tutaj, w naszym kraju – otóż to nie były zmiany, które wymagały jakiegoś dramatycznego rozciągania w czasie. A więc w tym przypadku, z mojego punktu widzenia i z punktu widzenia strony rządowej, ten okres dwuletni jest okresem wystarczającym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krzysztof Majkowski. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, dwa krótkie pytania w nawiązaniu do wcześniejszych sugestii dotyczących ustawy o komercjalizacji z 1996 r. Otóż nie padła

odpowiedź w tej sprawie, pan senator sprawozdawca nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące tych osławionych 15% akcji nabywanych przez pracowników. A więc co jest z tymi 15% dla pracowników? To jest jedno.

I drugie pytanie. Czy pana zdaniem nie istnieje obawa dalszego zadłużania jednostek samorządu terytorialnego? Mam tu na myśli powiaty ziemskie, powiaty grodzkie, starostów. Bo wie pan, zgodnie z ustawą o finansach publicznych po przekroczeniu wartości 60% budżetu na przykład wójt... Z wójtem to może przesada, bo wójtowie raczej nie mają u siebie szpitali. Ale na przykład starosta czy prezydent miasta po przekroczeniu tych 60% będzie miał dylemat, czy nie pójść na taki układ, że w zamian za uzyskanie od rady absolutorium jednostkę generującą zadłużenie – chodzi tu oczywiście o te wszystkie jednostki medyczne – odda za bezcen bądź za symboliczną złotówkę tylko i wyłącznie po to, żeby nie generowała ona dalszych długów.

Proszę o odpowiedzi na te dwa pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, otóż jeśli chodzi o te 15%, to ja mówiłem o tym, odpowiadając na pytanie pana senatora Koguta. 15% akcji pracowniczych...

(*Senator Krzysztof Majkowski:* Pakiet to jest coś innego.)

Z przekazywaniem akcji dla pracowników mieliśmy do czynienia w momencie prywatyzacji skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych. Prawda? I to jest znowu to, co ja podkreślałam...

Senator Krzysztof Majkowski:

Nie, nie, w wyniku komercjalizacji pracownicy nabywają 15% akcji – to w sposób jednoznaczny wynika z ustawy o komercjalizacji z 1996 r. I o tym nie dyskutujemy. W momencie prywatyzacji te akcje stają się wymierne na podstawie, powiedzmy, jakiejś tam wartości pieniężnej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Ale one są wtedy wycenione.

To znaczy, Panie Senatorze, my nie myśleliśmy o tych projektach jako o takich projektach, nad

(sekretarz stanu J. Szulc)

którymi debatowanie przekształci się później w debatę na zasadzie: czy prywatyzować, czy komercjalizować, i tego, co jest w pytaniu sformułowanym przez pana prezydenta w propozycji referendalnej. Stąd też pierwszym etapem dla nas i tak naprawdę ostatecznym etapem z punktu widzenia tego, co mają z tym robić samorzady, jest etap zmiany formy organizacji prawnej, czyli komercjalizacji.

(Senator Krzysztof Majkowski: Tak jest. I gdzie te 15% przy komercjalizacji...)

Ponieważ nie jest to zamiana na gruncie przepisów ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, która odnosiła się... I tak oto sprawa tych 15% nie została zawarta.

(Senator Krzysztof Majkowski: No to jaka ustawa to reguluje?)

Ale to w moim przekonaniu nie jest, Panie Senatorze, obowiązek konstytucyjny.

(Senator Stanisław Kogut: Jest ustawowy, bo jest ustawa.)

(Senator Krzysztof Majkowski: Ustawa o komercjalizacji reguluje...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam, w tej chwili będzie już następne pytanie.

Pan senator Waldemar Kraska. Proszę bardzo...

(Senator Krzysztof Majkowski: Ale ja jeszcze nie uzyskałem odpowiedzi na drugie pytanie!)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Jeszcze nie dokończyłem.)

Aha, to proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej nie jest przedsiębiorstwem państwowym, dlatego w tym kontekście, mimo wszystko, trudno jest zrównywać ten samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej z przedsiębiorstwem państwowym, zrównywać zasady jego funkcjonowania z zasadami funkcjonowania przedsiębiorstwa państwowego.

Jeśli zaś chodzi o drugie pytanie... Czy pan senator byłby łaskaw je przypomnieć?

(Senator Krzysztof Majkowski: Chodziło o zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego.)

Czy ono się nie zwiększy, tak?

(Senator Krzysztof Majkowski: Czy się nie zwiększy i w ogóle czy nie ma tu zagrożenia.)

To znaczy, tutaj mamy do czynienia z taką sytuacją: ponieważ projekt jest wprowadzany na drodze

ustawy, to jest tutaj sukcesja generalna, czyli wejście w prawa i obowiązki nowego organu. A więc te wszystkie, które były poprzednio dla samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej... Z tym zastrzeżeniem, że to zadłużenie jest spłacane z budżetu państwa czy za pomocą poręczeń i pożyczek ze Skarbu Państwa. Tak że jeśli tego dotyczyło pytanie, to odpowiadam: nie ma dla samorządów ryzyka przekroczenia progów ostrożnościowych, ryzyka kłopotów dotyczących finansowania się.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Minuta dla senatora Waldemara Kraski. Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy wobec obecnego poziomu finansowania usług w sektorze służby zdrowia przekształcenie samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego podniesie według pana ten poziom? A jeżeli tak, to w ramach jakiego mechanizmu? Czy mógłby pan to pokrótce powiedzieć?

I drugie pytanie. Powiedział pan, że to pytanie referendalne jest źle zadane. Jak ono powinno brzmieć według pana?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Proszę jeszcze raz... Przepraszam, Panie Senatorze.)

Jak powinno brzmieć pytanie zawarte w referendum, skoro uważa pan, że ono zostało źle zadane?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Sprawa tego pytania... Ja o tym mówiłem w swoim wystąpieniu. Wydaje mi się, że każde pytanie referendalne tak naprawdę sugerujące odpowiedź czy też odwołujące się do emocji, które są w danej grupie osób powszechne, jest pytaniem nie do końca poprawnie sformułowanym. I o tym mówiłem. Jeżeli pytanie brzmiałoby „Czy godzicie się państwo na przeprowadzenie zaproponowanej przez Platformę i PSL – czy też zaproponowanej przez Wysoką Izbę, przez Sejm i Senat – reformy służby zdrowia?”, to w takim kierunku można by było iść, byle byłoby to pytanie bez sugerowania odpowiedzi, tak jak w tych trzech przykładach przytaczanych przez mnie, czy też bez odwoływania się do panujących w społeczeństwie jednoznacznych dość emocji związanych z prywatyzacją

(sekretarz stanu J. Szulc)

cją. Bo, jak ja z kolei usiłuję powiedzieć, nie na tym polega clou tej reformy, którą w tym momencie Wysoki Senat raczy się zajmować.

Co się tyczy pierwszego pytania, to ja nie bardzo zrozumiałem... Czy wobec obecnego poziomu finansowania...

(Senator Waldemar Kraska: Czy poprawi się efektywność służby zdrowia?)

Efektywność powinna poprawić się chociażby z kilku względów. To znaczy, będziemy mieli większą przejrzystość finansów tych firm, które będą prowadziły swoją działalność, będzie prowadzony jednoznaczny rachunek kosztów, tak jak stanowią przepisy o rachunkowości, i będzie możliwość zidentyfikowania tego, co czemu odpowiada, jaki jest koszt, czyli de facto będzie rachunkowość zarządcza, która spowoduje, że będziemy w stanie wyliczyć, jakie świadczenie związane jest z jakim kosztem, będzie liczenie kosztów i możliwość efektywnego zarządzania finansami spółek, co do którego i kodeks spółek handlowych, i przepisy dotyczące rachunkowości szczegółowo regulują, co można, a czego nie można. Co więcej, będziemy mieli większą i bardziej przejrzystą kontrolę – i mówię to nie tylko z poziomu zarządzających tymi spółkami, czyli jednostek samorządu terytorialnego, ale również z punktu widzenia globalnych statystyk i możliwości uzyskania wiedzy, chociażby przez Ministerstwo Zdrowia, na temat tego, co się w danych jednostkach dzieje. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Gogacz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, wcześniej nie otrzymałem informacji od pana przewodniczącego Sidorowicza, dlatego teraz zadaję takie pytanie panu. Niech mi pan odpowie: czy w skomercjalizowanych zakładach opieki zdrowotnej, które będą spółkami, będzie można pobierać opłaty za świadczenia zdrowotne zakontraktowane w Narodowym Funduszu Zdrowia, co do których kontrakt na dany rok już się wyczerpał? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Niestety, Panie Senatorze, nie jestem specjalistą od kontraktacji środków w Narodowym

Funduszu Zdrowia. Jestem w stanie tylko i wyłącznie dostarczyć panu pisemną odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli pan senator Bronisław Korfanty. Proszę.

(Senator Stanisław Gogacz: To jeszcze jedno pytanie...)

To już po senatorze Korfantym.

Proszę bardzo.

Senator Bronisław Korfanty:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja chciałbym zapytać jeszcze o tę ustawę o komercjalizacji z 1996 r. Pan ją tutaj wspominał, przytaczał. Tam jest zapisane, że 15% akcji przedsiębiorstwa komercjalizowanego musi trafić do pracowników. Ja pytam: czemu w tej ustawie nie jest przywołana tamta właśnie ustawa mówiąca o komercjalizacji? Wtedy by było jasne, że ci pracownicy dostaną 15% akcji. Ja, czytając tę ustawę, nigdzie nie widziałem przywołania tamtej ustawy, a ona właśnie mówiła o tych 15%. Chodzi więc o to, żeby nie było tak, iż ci pracownicy zostaną tych 15% pozbawieni...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To jest sprzeczne z prawem.)

Bo po prostu tamtej ustawy nigdzie tutaj, w tej ustawie, się nie jest przywołuje, nie mówi się, że na niej będzie się opierać komercjalizacja. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja już o tym mówiłem, to znaczy, przywoływałem ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 1996 r. na okoliczność pewnych sformułowań prawnych czy definicji prawnych, ale bez odniesienia się do samego procesu. W tym momencie nie mamy do czynienia z komercjalizacją przedsiębiorstw państwowych jako takich, ale ze skomercjalizowaniem, czyli ze zmianą formy organizacji, działania spółek samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, czyli z przekształceniem ich w spółki prawa handlowego. Takiego zapisu faktycznie tu nie ma. Ale tutaj, tak jak to wynikało z dyskusji z panem senatorem przed momentem, te udziały wchodziły w prawo w czasie, kiedy dokonywała się prywatyzacja...

(Głosy z sali: Komercjalizacja, komercjalizacja...)

(sekretarz stanu J. Szulc)

Panie Senatorze, te udziały wchodziły w prawo w momencie, kiedy nabywały realną wartość w obrocie, kiedy dochodziło do sprzedaży, czy też później do urealnienia wyceny wartości spółki. W tym projekcie zaś, jeżeli o to pyta pan senator, faktycznie takiego odwołania nie ma.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Stanisław Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku, chciałbym zadać pytanie dodatkowe. Proszę mnie poinformować, jakie będą źródła finansowania spółek po skomercjalizowaniu. Jeśli chodzi o pytanie wcześniejsze, to nie jest pan zorientowany, jak rozumiem, mimo że jest to w zakresie pytania referendalnego. Dyskutujemy o komercjalizacji, a skoro o komercjalizacji, to mnie interesuje, jaki będzie status finansowy tej jednostki. Proszę również o poinformowanie o wszystkich źródłach finansowania tej jednostki. Jeżeli pan minister nie jest teraz zorientowany, jakie będą źródła, to proszę o przedstawienie tego na piśmie. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Dobrze, już...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Już odpowiadam, Panie Senatorze. Źródła finansowania spółek prawa handlowego... Przede wszystkim podstawowym źródłem finansowania będzie kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia i świadczenie usług zakontraktowanych w Narodowym Funduszu Zdrowia. Oprócz tego spółki świadczące usługi na rzecz pacjentów, usługi w zakresie ochrony zdrowia, będą oczywiście mogły uzyskiwać środki zewnętrzne, bo jest możliwość, my tego nie blokujemy, prowadzenia działalności gospodarczej przez te spółki. Nie ma tu wpisanej działalności non-profit, a więc możliwość podejmowania działalności gospodarczej nie jest ograniczona. Zawsze też w przypadku spółki handlowej jest możliwość podniesienia kapitału, a więc wprowadzenia do obrotu w spółce dodatko-

wych środków, aczkolwiek to nie jest podstawowe źródło finansowania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Grzegorz Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Z całym szacunkiem, ale przed chwilą był pan łaskaw stwierdzić, iż przekształcenie szpitali w spółki prawa kapitałowego przyniesie stosowanie odnośnie do tych spółek choćby ustawy o rachunkowości. Chciałbym powiedzieć, że ustawa o rachunkowości obowiązuje wszystkie podmioty, nie tylko prawa handlowego, ale również jednostki samorządu terytorialnego oraz jednostki związane ze Skarbem Państwa. Trzeba więc zadbać tutaj o pewną precyzję.

Chciałbym zadać takie pytanie... Ono przewijało się już tutaj wielokrotnie, związane jest z tym piętnastoprocentowym pakietem dla pracowników. Chcę jeszcze raz mocno podkreślić, że już w przypadku komercjalizacji trzeba określić, kto jest uprawniony do otrzymania tych akcji. Dopiero w przypadku prywatyzacji określa się wartość kapitałową tych udziałów, ale wcześniej trzeba dookreślić tę grupę.

Pan minister był łaskaw stwierdzić, że nie ma w przytoczonych ustawach zapisu, który mówiłby, że w przypadku pracowników szpitali... Choć przyjmując za podstawę na przykład...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę sformułować pytanie, bo zaraz odbiorę panu prawo głosu.

(Senator Grzegorz Banaś: Ja już kończę, Panie Marszałku.)

Ja wiem, ale powiedziałem, że minutę... Proszę, piętnaście sekund na zadanie pytania, a potem może pan zabrać głos w dyskusji. Sympatia sympatia, Panie Senatorze, ale proszę o przestrzeżenie regulaminu Wysokiej Izby.

Senator Grzegorz Banaś:

Ale pan marszałek przerwał mi w fazie szczyt... (wesolość na sali). Chciałem powiedzieć: końcowej. Bardzo przepraszam, już jestem *correct* i proszę wybaczyć moją frywolność.

Dlaczego? Czy to, że nie ma zapisów o uwłaszczeniu pracowników służby zdrowia na tym majątku, to jest działanie rozmyślne? Czy te zapisy nie znalazły się w przepisach dotyczących tej

(senator G. Banaś)

pseudoreformy, którą państwo proponujecie, tylko i wyłącznie w wyniku pewnej indolencji?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, już odpowiadam. Jeśli chodzi o przepisy dotyczące rachunkowości, to jak najbardziej tak. Co do zasady sprawozdawczości, to takich informacji z SP ZOZ już nie ma. To jest ta kwestia i o to mi chodziło, przepraszam za brak precyzji w tym zakresie.

Odwołując się do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych... Ta ustawa do tych przepisów się nie odwołuje, mimo że dokonujemy tam przekształcenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego, w spółki kapitałowe. Tak jak powiedziałem, nie śledziłem szczegółowo całego procesu legislacyjnego dotyczącego tych ustaw i nie jestem panu w stanie w tym momencie odpowiedzieć. Tak jak stwierdziliśmy, zapisu o 15% nie ma. Myślę jednak, że będzie okazja do zadania tego pytania podczas debaty nad tym punktem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Norbert Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Ministrze, mam dwa pytania. Pierwsze pytanie. Dużo jednostek pozyskało ostatnio sprzęt medyczny za znaczne unijne pieniądze, chodzi o wyposażenie bloków operacyjnych, stacji dializ itd. Są to miliony złotych. Unia wymaga od nas, żebyśmy za pięć lat, a czasami i więcej, mogli się wykazać. Jak to będzie wówczas przekazywane do tych nowych podmiotów? Czy komisarze unijni nie będą chcieli nam tego odebrać?

Druga sprawa. Do tej pory było tak, że organ założycielski przekazywał nam obiekty z mocy tej ustawy. W tej chwili tak nie jest. Czy jest ewentualnie jakaś możliwość... Nie zawsze samorządowcy, o których tu państwo mówią, że są tacy rozumni, bo są rozumni, chcą oddać wszystko, a jeśli tak, to nie za darmo. Czy nie będzie podnoszenia ceny tej dzierżawy na zasadzie pewnych niekończących się kominów?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o środki pomocowe, bo w tych kategoriach należy to postrzegać, to rzadko kiedy mamy z Unii Europejskiej prezenty w postaci materialnej, w sensie przedmiotów, które wykorzystujemy. Mamy jednak takie środki pomocowe, które możemy przeznaczyć na określone cele. To jest kwestia rozpisania programu, z którego będzie można korzystać. I proszę zwrócić uwagę na to, że w tym momencie... Co do tych, które już w tym momencie funkcjonują, nie ma i nie będzie żadnych zastrzeżeń. One są własnością tychże instytucji i w nich pozostaną. Jeśli chodzi o możliwości przyszłego wykorzystania środków pomocowych unijnych, chociażby na zakup sprzętu medycznego, to jest kwestia uwzględnienia tego w określonych programach. Nie jesteśmy ograniczeni środkami unijnymi tylko i wyłącznie dla sektora publicznego. Firmy i instytucje, które działają na gruncie prawa prywatnego, czyli spółki handlowe, również mają możliwość występowania o środki unijne na określone programy. Tak że taka możliwość również istnieje.

Co do zapisu o dzierżawie, to w tym momencie wszystko pozostawiamy w gestii samorządów. Spółki prowadzące będą korzystały z mienia, a szczegółowe zasady korzystania z tego mienia czy też dotyczące możliwości dokonania jakichkolwiek czynności prawnych na tym mieniu zależą od jednostek samorządu terytorialnego, które są tegoż mienia właścicielami.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze. Proszę zająć miejsce siedzące.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Otwieram dyskusję.

Chciałbym przypomnieć...

(Głos z sali: Ale, Panie Marszałku...)

Już zakończyłem okres pytań, Pani Senator. Chciałbym przypomnieć, że w tej chwili dyskutujemy nad punktem pierwszym porządku obrad, dotyczącym referendum. Chciałbym, żeby w tej chwili w dyskusji zabierano głos w sprawie referendum, a nie w sprawie rzeczy wiążących się z sześcioma ustawami zdrowotnymi. Chciałbym jednocześnie powiedzieć, że przerwę w obradach Senatu możemy ogłosić po zakończeniu punktu pierwszego, czyli po prowadzeniu głosowania nad referendum. Chciałbym, żeby dyskusja dotyczyła

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

tylko tego punktu, bo ja mam prawo przerwać wypowiedź w dyskusji,

(Głos z sali: Ile to potrwa?)

To zależy od łaskowości dyskutantów, Panie Senatorze, których jest dwudziestu paru. Każdy dyskutant ma dziesięć minut.

(Głos z sali: To cztery godziny...)

W związku z tym otwieram dyskusję.

Pan senator Marek Rocki, jako pierwszy dyskutant.

Panie Senatorze, mam nadzieję, że nie wykrzysta pan całych dziesięciu minut.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Rocki:

Postaram się odpowiedzieć na apel pana marszałka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Chcę się odnieść właśnie do tekstu pytania proponowanego przez pana prezydenta.

Zacznę od fragmentu uzasadnienia, które pan prezydent dołączył do projektu swojego aktu. „Każdy obywatel Rzeczypospolitej będzie mógł, dzięki merytorycznej debacie, jaka poprzedzi referendum, wyrobić sobie zdanie i świadomie podjąć decyzję w tej jakże istotnej sprawie.” Otrzymałem dwie ekspertyzy sporządzone przez wybitnych socjologów zajmujących się badaniem opinii społecznej zarówno w teorii, jak i w praktyce. Będę przytaczał fragmenty tych dwóch opinii.

Pierwsza mówi tak. Sformułowanie pytania – tego, które jest zaproponowane przez prezydenta – ma charakter wybitnie sugerujący. Odwołuje się do potocznych skojarzeń przeciętnego odbiorcy, które będą silnie kształtować rodzaj odpowiedzi. W starszym pokoleniu, pamiętającym czasy PRL, pojęcie „komercjalizacja” kojarzyć się będzie na ogół z płaceniem za usługi zdrowotne z własnej kieszeni i to płaceniem według cen zaporowych dla biednego człowieka. W tym pokoleniu najczęstszym skojarzeniem będzie komercjalizacja sklepów mięsnych w latach siedemdziesiątych, która odbierana była wówczas po prostu jako podwyżka cen mięsa.

Większość odbiorców nie jest wprowadzona w szczegóły zapowiadanej reformy służby zdrowia i tu podzielam opinię przedmówców z klubu Platformy, iż większość z tych, którzy wezmą udział w referendum, nie przeczyta tych ustaw i nie będzie znała szczegółów takich chociażby, jak te, o których wspominał pan senator Piesiewicz. A więc większość odbiorców odczyta zestawienie pojęcia „komercjalizacja” z bezpłatną służbą zdrowia jako pytanie, którego sens sprowadza się do tego, czy wyrażają oni zgodę na płacenie, i to we-

dług cen komercyjnych, za „bezpłatną” dotychczas służbę zdrowia. Tutaj słowo „bezpłatna” wziąłem oczywiście w cudzysłów, bo nie ma bezpłatnej, jest tylko finansowana ze środków publicznych.

I dalej z tejże samej ekspertyzy. Treść pytania, jeśli sformułowane jest z ukrytą intencją, prowadzi do oczekiwanych odpowiedzi, o czym wie każdy student socjologii, który pomyślnie zdał egzaminy z metodologii i badań sondażowych.

W tej ekspertyzie pada kilka propozycji pytań, które można by zadać, nie sugerując odpowiedzi.

W kolejnej ekspertyzie znajduję taki akapit. Komercjalizacja placówek służby zdrowia i prywatyzacja szpitali to zjawiska różne. Przypomnę, że o tym mówił przed chwilą pan minister Szulc. Komercjalizacja jest warunkiem prywatyzacji, ale nie musi jej za sobą nieuchronnie pociągać, można więc być za komercjalizacją placówek służby zdrowia, a równocześnie przeciw prywatyzacji szpitali. Dlatego w referendum powinno się pytać osobno o stosunek do komercjalizacji placówek zdrowia i osobno o stosunek do prywatyzacji szpitali.

Z tych ekspertyz wynika, że pytanie jest sformułowane w sposób wadliwy w tym sensie, że zawiera dwie części i nie będzie wiadomo, czy udzielenie jakiegokolwiek odpowiedzi, czyli „tak” albo „nie”, odnosi się do pierwszej, do drugiej czy do obydwu części. Można postawić oczywiście inne pytania. Pan minister Szulc przedstawił propozycję, można by to też lekko zmodyfikować i powiedzieć: czy jest pan, pani za reformami, które proponuje w tym zakresie Platforma Obywatelska? Tylko że trzeba wziąć pod uwagę, że to referendum będzie kosztowne i że dopiero co, rok temu, odbyły się wybory parlamentarne, które dały odpowiedź na to pytanie, bo większość społeczeństwa opowiedziała się za reformami, które może zaproponować Platforma Obywatelska. Wydaje mi się, że tak sformułowane pytanie dawałoby odpowiedź, którą już znamy, wiemy, jaka byłaby decyzja społeczeństwa.

I jeszcze kilka drobnych spraw. Jako ekonomista muszę stwierdzić, że przy stałych nakładach, a mówimy, że nakłady rosną, chociaż niewiele, jest możliwość zwiększenia efektywności, bo na tym polega działanie ekonomiczne. Chodzi o to, że przy określonych zasobach zwiększa się efektywność, a te zmiany, które są proponowane przez Platformę – przepraszam, odszedłem od sprawy referendum, ale chciałbym się odnieść do wątków, które pojawiły się w dyskusji – służą temu, żeby zwiększyć właśnie efektywność. I Platforma chce wziąć odpowiedzialność za te zmiany.

I jeszcze jedna drobna uwaga do uzasadnienia, do odpowiedzi, jakiej pan prezydent udzielił na pytania zadane przez pana marszałka Borusewicz. Tam jako źródło wiedzy wystąpiła Wikipedia. W pracach wykonywanych przez studentów

(senator M. Rocki)

nawet nie wypada podawać takiego źródła, dlatego że to jest źródło bez autora. Tam każdy może wejść, napisać cokolwiek, jest to nieautoryzowane, nie ma walorów obiektywności. Nie traktowałbym Wikipedii jako źródła wiedzy, nie opierałbym się na niej.

I ostatnia sprawa. Pan minister Duda powiedział, że jeśli te ustawy przejdą, to będzie się liczył rachunek ekonomiczny, i formułował to jako zarzut. Właśnie chodzi o to, żeby liczył się rachunek ekonomiczny, aby służba zdrowia była efektywna. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję za to pięć i półminutowe przemówienie.

Pan senator Stanisław Zając, proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przed momentem widziałem uniesiony palec pana marszałka, który sprawia, że istotnie chcę się ograniczyć tylko do kilku uwag w tej debacie dotyczącej wyrażenia zgody na zarządzenie przez pana prezydenta ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia.

Nie ulega wątpliwości, że mamy w tej chwili sytuację, w której toczymy debatę o szczególnym znaczeniu dla państwa i jego obywateli. Debatę znajdującą swoje merytoryczne umocowanie w art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w którym mówi się jednoznacznie o niezwykle ważnych sprawach, o tym, że każdy obywatel ma prawo do ochrony zdrowia: „Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych.” Przywołuję ten fragment konstytucji po to, aby pokazać, jak ważna jest ta debata dotycząca spraw związanych z wyrażeniem zgody na przeprowadzenie referendum. Nie sposób nie wypowiedzieć, mimo wszystko, Panie Marszałku, w imieniu pań i panów senatorów Prawa i Sprawiedliwości stwierdzenia, które sprowadza się do tego, że z wielkim bólem, z wielkim zaskoczeniem przyjęliśmy dzisiaj możliwość ograniczenia tej debaty poprzez uniemożliwienie wypowiedzenia się panu profesorowi Zbigniewowi Relidze w tej jakże ważnej sprawie. Chcieliśmy, aby ten głos był głosem nie politycznym, ale głosem mówiącym o referendum, mówiącym o tych sprawach, które będą poddane osądowi publicznemu, w sposób niezwykle autorytatywny, niezwykle profesjonalny, bo należy on do człowieka cieszącego się ogromnym zaufaniem. Niestety, decyzja pana mar-

szalka sprawiła, że w mojej ocenie ta debata została w sposób znaczący uszczuplona. Taka była decyzja pana marszałka, trudno w tym momencie prowadzić dalsze rozważania.

Powiem tak. Otóż pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa, ma prawo za zgodą Senatu zarządzić przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum. Sformułowanie „o szczególnym znaczeniu dla państwa”, użyte w art. 125 ust. 1 konstytucji, odnosi się w swojej treści normatywnej przede wszystkim do fundamentalnych obowiązków państwa, jego ustroju oraz praw i wolności obywateli. Przysięga, którą pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej składa przed objęciem urzędu, obliguje go do tego, aby dobro ojczyzny i pomyślność obywateli były dla niego zawsze najwyższym nakazem. Dlaczego przywołuję te oczywiste stwierdzenia? Otóż dlatego, że nikogo nie może dziwić fakt, iż pan prezydent, kierując się dobrem ogółu, troską o zagwarantowanie równego dostępu wszystkim obywateli do ochrony zdrowia, zdecydował się na zarządzenie referendum w sprawie przyszłości polskiej służby zdrowia i uważa je za niezbędne. W tej zasadniczej sprawie każdy obywatel powinien mieć prawo do uzyskania pewnego zakresu wiedzy dotyczącej przyszłego funkcjonowania służby zdrowia. Mówił o tym bardzo szeroko pan minister Duda. Podkreślam ten element: przyszłego funkcjonowania służby zdrowia. Taką szansę na poważną, merytoryczną, ogólnonarodową dyskusję w sprawach dotyczących życia, zdrowia ludzkiego, funkcjonowania instytucji zapewniającej ochronę tych wartości stwarza właśnie referendum.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie! Debatujemy w tej sprawie już od ponad sześciu godzin. To świadczy o tym, że jesteśmy w gronie wielu wybitnych specjalistów, znawców spraw związanych z funkcjonowaniem służby zdrowia, osób, które zajmują się od lat między innymi przygotowaniem czy wprowadzaniem nowych uregulowań legislacyjnych służących poprawie służby zdrowia. Proszę sobie odtworzyć te kilka godzin, które już są za nami, i przypomnieć, jak wiele pytań miało tak profesjonalne grono. Na tej sali pojawiły się setki pytań, kierowanych do wszystkich odpowiadających. Te pytania wynikały tylko i wyłącznie z troski i z niepewności co do tego, do czego prowadzi proponowana zmiana w przepisach dotyczących funkcjonowania służby zdrowia. I należy postawić proste, ale zasadnicze pytanie: skoro w tym gronie rodzi się tak wiele wątpliwości, jest tak wiele nieudomówień, tak wiele niejasności, nie można być pewnym, jak będzie funkcjonować system ochrony zdrowia po wprowadzeniu tych regulacji prawnych, to dlaczego obywatele nie mogą skorzystać z szansy wyjaśnienia tych spraw, które się pojawiają w debacie referendalnej?

(senator S. Zając)

Zadziwiająca jest argumentacja przeciwników referendum w sytuacji, kiedy proponowany przez posłów Platformy Obywatelskiej tak zwany pakiet ustaw zdrowotnych i przyjętych w nich rozwiązań budzi poważne wątpliwości. Proponowane regulacje nie tylko, naszym zdaniem, nie wpłyną na polepszenie kondycji finansowej służby zdrowia. One prowadzą do tego, że trudno przyjąć w sposób wiarygodny twierdzenie o zagwarantowaniu równego dla wszystkich dostępu do świadczeń zdrowotnych. Te spostrzeżenia sprawiają, że należy postawić pytanie: dlaczego rządząca koalicja nie chce referendum? Dlaczego, Panie i Panowie Senatorowie Platformy Obywatelskiej, nie chcecie, wypełniając swój mandat, obdarzyć zaufaniem naszych rodaków? Przecież zwracamy się do tych, którzy nas obdarzyli zaufaniem, was obdarzyli zaufaniem. W tym gronie nikomu nie trzeba tłumaczyć, jak ważną rolę w demokracji pełni instytucja referendum. Mówimy o demokracji bezpośredniej. I tu należy bardzo wyraźnie podkreślić, że po raz pierwszy od wielu lat, od czasów akcesji Polski do Unii Europejskiej, Senat ma historyczną możliwość w pełni zrealizować ważne zadanie, jakie polska konstytucja mu powierza. Uprawnienie, które posiada Senat, inicjatywa ustawodawcza, współdecydowanie o wyborze na ważne urzędy państwowe, a w przełomowych momentach, takich jak ten, podjęcie decyzji o zarządzaniu referendum, służą najwyższemu celowi – dbaniu o dobro ojczyzny i pomyślność obywateli.

Panie i Panowie Senatorowie, dobrze znacie te słowa, przecież one zawarte są w rocie naszego ślubowania. Pytam: czy to odrzucenie, bo jest to swego rodzaju odrzucenie, odważnych decyzji obywateli, naszych rodaków, wynika z jakichś obaw, z jakiejś niepewności? Prezydent, Sejm, Senat, Rada Ministrów tylko wypełniają powierzone im przez naród zadania, władza zwierzchnia należy do narodu. Czy tylko pan prezydent, stojąc na straży Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, dostrzega przesłanie wynikające z art. 4 ust. 2, mówiącego, że naród sprawuje także władzę bezpośrednią? Stawiam takie pytanie.

Przecież pan prezydent, kierując się dobrem obywateli, jakim jest zagwarantowanie równego dostępu do ochrony zdrowia, nie mógł postąpić inaczej, jak tylko złożyć wniosek o zarządzanie referendum. A może nie chcecie panowie w tej sytuacji – zwracam się do kolegów, którzy zajmują odmienne stanowisko – przyznać się do mijającej się z prawdą retoryki z kampanii wyborczej, że nie będzie prywatyzacji szpitali? I dlatego nie chcecie poprzeć wniosku pana prezydenta? A może dlatego, że trzeba będzie przyznać się do tego, że komercjalizacja nieuchronnie może prowadzić do prywatyzacji? Komercjalizacja to nic innego jak przekształcenie w spółkę kapitałową, czego dal-

szym etapem jest prywatyzacja. Pozwólcie sobie przypomnieć, że w podręczniku z dziedziny prawa gospodarczego, pod redakcją waszej koleżanki z Platformy Obywatelskiej, pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, znalazło się stwierdzenie, że komercjalizacja jest w istocie związana z prywatyzacją, albowiem jest ona warunkiem dalszej prywatyzacji.

Panie i Panowie Senatorowie, dajcie sobie szansę na przekonanie obywateli do swoich racji. Jeżeli wasze rozwiązania legislacyjne dotyczące funkcjonowania systemu służby zdrowia, zwane przez was reformą, są dobre, to czemu mielibyście się obawiać? Czemu obywatele nie mieliby poprzeć takiej propozycji? A może chcecie powiedzieć, że obywatele nie rozumieją naszych argumentów merytorycznych? To bardzo niepopularne stwierdzenie, mówiące o tym, że nie chcemy referendum, i stawia was – w mojej ocenie – w dosyć dyskomfortowej sytuacji. Przecież nie tak dawno pan premier Donald Tusk mówił do studentów Uniwersytetu Warszawskiego: są przedsięwzięcia, które warto poddać osądowi referendum. Ja zadaję pytanie po tym stwierdzeniu: czy był to tylko populizm? Co takiego się zmieniło? Czy nie uważacie, że w tym przypadku nie mamy do czynienia ze sprawą o szczególnym znaczeniu dla państwa? Polacy znają reguły demokracji. Są gotowi na to, aby wysłuchać zarówno waszych argumentów, jak i naszych argumentów, a następnie podjąć w referendum odpowiedzialną decyzję. W tym miejscu należy postawić kolejne pytanie: czy odrzucając możliwość przeprowadzenia referendum, chcecie służbę zdrowia całkowicie poddać bezwzględnyemu regułom obowiązującym w biznesie, gdzie naczelnym kryterium jest opłacalność, a celem zysk? Pacjent stanie się przedmiotem w grze biznesowej jako potencjalne źródło zysku albo strat dla spółki prowadzącej szpital. Gdzie zatem powszechny dostęp do świadczeń zdrowotnych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, mówi pan na temat referendum, ale już trochę za długo. Dosłownie proszę dażyć...

(Senator Stanisław Zając: Minęło dziesięć minut?)

Tak, minęło dziesięć minut.

(Senator Stanisław Zając: Za minutę już kończę.)

Proszę. Jestem pełen podziwu co do trzymania się tematu, ale z czasem jest gorzej.

Senator Stanisław Zając:

Dlaczego ignorujecie panowie ustalenia Białego Szczytu? Dlaczego nie przeprowadziliście konsultacji społecznych? Dlaczego nie uwzględ-

(senator S. Zając)

dniacie w poprawkach opinii Biura Analiz Sejmowych? I mówiąc o tym, Panie i Panowie Senatorowie, chcę wam powiedzieć, że dziwi nas niekonsekwencja pana premiera Tuska, który w sprawie bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków... W przypadku szczytu Unii Europejskiej premier podnosił argument, że Rada Ministrów ponosi odpowiedzialność za politykę państwa, ale w przypadku deregulacji systemu ochrony zdrowia, bo tak należy ocenić proponowane rozwiązania ustawowe, przerzucił odpowiedzialność na posłów Platformy Obywatelskiej. Rząd nie był w stanie przedstawić własnej propozycji projektu ustaw z zakresu służby zdrowia, obawiając się odpowiedzialności, oddał inicjatywę ustawodawczą posłom, przy tak zasadniczych zmianach, co jest praktyką bez precedensu. Czyżby to nie była sprawa istotna dla państwa?

I ostatnie zdanie. A może pan premier po prostu dość wybiórczo traktuje pojęcie „odpowiedzialność”? Tym bardziej jest to zaskakujące, że w swoim exposé w dniu 23 listopada 2007 r. stwierdził: planujemy naprawę systemu ochrony zdrowia, ale nie oferujemy Polakom rewolucji, między innymi dlatego, że trapiące system ochrony zdrowia nieustanne reformy i kontrreformy doprowadziły w niemałym stopniu do utraty poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków. Słowa wypowiedziane przez premiera Donalda Tuska i proponowany poselski pakiet ustaw zdrowotnych prowadzą do utraty poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków i dlatego uzasadnienie...

(Senator Marek Rocki: To jakieś głupie zdanie.)

Nie, to jest *in extenso* przepisane z exposé. I dlatego uzasadnione jest przeprowadzenie referendum.

Panie i Panowie Senatorowie, dla nas nie powinno być żadnych wątpliwości. W tak ważnej sprawie powinien decydować naród. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Władysław Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja już ujawniłem swoje poglądy na te sprawy, ale chciałbym jeszcze króciutko odnieść się do jednej kwestii. Przedmiotem naszej rozmowy nie jest jakiegokolwiek referendum. Jest to bardzo konkretne referendum, które zawiera, niestety, wady w pytaniu i stąd nasza niezgoda na to. Jeżeli pytanie sugeruje, że naszą intencją jest jakaś prywatyzacja, masowa prywatyzacja, to twierdzą, że

państwo po prostu wprowadzacie ludzi w błąd. Jak powiedziałem, praktyka sześćdziesięciu paru spółek samorządowych, skomercjalizowanych, dowodzi, że komercjalizacja w przypadku służby zdrowia przy nałożonych zadaniach na samorząd, który ma dbać o bezpieczeństwo zdrowotne swoich wspólnot, jest ogromnym ograniczeniem. I ponadto przypominam, że w Sejmie zgodziliśmy się na wyjęcie gry majątkiem trwałym na rzecz spółek. Potężne, kolejne ograniczenie. Powtarzają państwo jak mantrę coś, co nie jest intencją ugrupowania, które te ustawy wprowadza.

Państwo nam ciągle powtarzają: chcecie masowo prywatyzować. A my ciągle będziemy państwu odpowiadać: nie, nieprawda, nie macie na to żadnego dowodu, a my mamy dowód w postaci dzisiejszej praktyki, w której samorzady pod ciężarem długów przekształciły swoje placówki w spółki prawa handlowego, nie skomercjalizowały ich... przepraszam, nie sprywatyzowały ich i dalej jest do nich dostęp dla wszystkich. A co więcej, samorzady czują się odpowiedzialne za te placówki. I to tyle. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Władysław Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Debatujemy dzisiaj w Wysokiej Izbie nad propozycją pana prezydenta dotyczącą zorganizowania referendum w bardzo istotnej sprawie, w sprawie komercjalizacji szpitali. Jak dzisiaj na tej sali wielokrotnie mówiono, jest to referendum w sprawie, której rozwiązanie będzie rzutowało na kilkadziesiąt przyszłych lat, czyli na przyszłe pokolenia.

Jest wiele powodów, wiele argumentów, wiele spraw w tej propozycji pana prezydenta, o których należy powiedzieć, że są godne poparcia. Zaczniemy od najważniejszych powodów, które skłaniają nas ku temu, a przynajmniej powinny nas skłaniać, aby propozycję pana prezydenta poprzeć. To chociażby pierwsze artykuły Konstytucji Rzeczypospolitej, które mówią o demokratycznym państwie prawnym, mówią, że państwo nasze jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, że władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do narodu, który ją może sprawować za pomocą swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. I właśnie to bezpośrednio sprawowanie władzy przez naród przejawia się w możliwości przeprowadzenia referendum w ważnych sprawach. Jak mówi konstytucja, są pewne ograniczenia – art. 125 konstytucji mówi o szczególnie ważnych sprawach dla państwa. Ale kto na tej sali jest w stanie zaprze-

(senator W. Dajczak)

czyć twierdzeniu, że sprawa służby zdrowia dotycząca wszystkich obywateli naszego kraju jest sprawą ważną, istotną, o ogromnym znaczeniu i dla państwa, i dla wszystkich jego obywateli?

Możemy podać następne argumenty. Pamiętajmy, że nasze państwo poprzez składkę na ubezpieczenie zdrowotne zabiera z kieszeni obywateli znaczną część ich dochodów. Czy zatem obywatele nie mają prawa zdecydować o ogólnym kierunku wydawania ich pieniędzy? Państwo poprzez przymus ubezpieczenia zdrowotnego bierze na siebie odpowiedzialność za kształt służby zdrowia w naszym kraju, a przecież sprawa życia i zdrowia to przedmiot najwyższej troski każdego człowieka. Jeżeli państwo bierze na siebie ciężar pośredniczenia w dostępie do usług medycznych, to czy obywatele tego państwa nie mają prawa zdecydować, jaki kształt powinien przybrać system ochrony zdrowia w kraju?

Stan ochrony zdrowia w Polsce jest uważany przez zdecydowaną większość społeczeństwa za katastrofalny. To właśnie w tej dziedzinie państwo najbardziej niedomaga. To zaniedbania w tej dziedzinie najbardziej rzutują na zaufanie obywateli do państwa. Fundamentalne zmiany w tej dziedzinie muszą mieć odpowiednie poparcie społeczne, aby zaufanie do państwa wzrastało.

Myślę, że ważnym argumentem jest również to, że sprawa referendum powinna być interesem rządu Rzeczypospolitej. Polska, aby mogła dobrze się rozwijać, powinna mieć silny rząd. Ze względu na fakt, iż reforma służby zdrowia budzi wiele emocji, wiele kontrowersji, myślę, że sprawą ważną dla rządu byłoby właśnie uzyskanie w tej dziedzinie jak największej akceptacji społecznej. Jak to zrobić, jeśli nie przez referendum?

Nie można się zgodzić, Szanowni Państwo, z tymi stwierdzeniami, które dzisiaj tutaj słyszeliśmy kilkakrotnie. Dlaczego nie ufamy samorządom? Ja w tym momencie spytam: dlaczego państwo nie ufacie społeczeństwu? Przecież samorząd jest częścią społeczeństwa i jeśli proponowane zmiany, które w służbie zdrowia mają nastąpić, są tak dobre, jak państwo mówicie, to myślę, że samorządowcy – a przecież to większość naszego społeczeństwa, jeśli nie możemy powiedzieć, że całe społeczeństwo to samorząd – zdecydują o tym, że te zmiany powinny wejść w życie.

Nie mogę zgodzić się również z tym – mówił o tym kolega senator Rulewski – że podaje się w wątpliwość czas, który został do referendum, czyli ponad sześćdziesiąt dni, i to, czy będziemy w stanie pokazać polskiemu społeczeństwu, o co w zasadzie chodzi w tych reformach i o co chodzi w tym referendum. Ja myślę, że to jest wyraz dosyć małej wiary w polskie społeczeństwo. I w tym kontekście bardzo wysoko siebie stawiamy jako Senat, jako senatorów, bo przeznaczaliśmy w Ko-

misji Zdrowia na debatę nad tak ważnymi ustawami tylko sześć godzin. Ja myślę, że niepotrzebne jest pokazywanie, że społeczeństwo nie będzie w stanie w ciągu sześćdziesięciu dni zrozumieć tego, co chcecie państwo zrobić w reformie służby zdrowia. Sobie dajemy tylko sześć godzin i mówimy, że wszystko jest w porządku, że to, co przez te sześć godzin zrobiliśmy, wystarczy, aby móc decydować o tak poważnej reformie w tak poważnej dziedzinie społecznej.

Jeszcze jedna sprawa. Ja myślę, o ironio, że przeciwko referendum, czyli bezpośredniej formie sprawowania władzy przez obywateli, są partie koalicyjne. Przypomnę: partie, które w swojej nazwie mają przymiotniki „obywatelska” i „ludowe”. Myślę, że warto by było być wiernym nazwom swoich partii i wypełniać to, co te nazwy sugerują i mówią.

Warto na koniec wspomnieć o argumentie, o którym dzisiaj już tutaj mówiono, mianowicie o tym, że instytucja referendum jest instytucją stosowaną w większości krajów świata, nawet tam, gdzie konstytucja tego nie przewiduje, stosuje się w wielu sprawach referendum. Myślę, że warto powiedzieć, że instytucja referendum najczęściej stosowana jest w państwach, w których demokracja jest ugruntowana i ma już duże doświadczenie. Myślę o Szwajcarii, Włoszech, Francji, Stanach Zjednoczonych i Irlandii, z której chcemy brać przykład. Weźmy przykład z takiego państwa jak Irlandia, skoro chcemy dążyć do tych ideałów. Nie mówmy naszym obywatelom, naszemu społeczeństwu, że nie warto pytać o tak zasadnicze sprawy i nie warto słuchać głosu społeczeństwa. Ja myślę, że warto. W tych krajach, o których mówiłem, referenda są zarządzane nie tylko w ważnych sprawach, ale również w sprawach, które z naszego punktu widzenia wydają się błahe.

Myślę, Szanowni Państwo, że warto nie bać się swoich obywateli i warto w tak ważnej sprawie posłuchać głosu społeczeństwa. Dziękuję bardzo państwu. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Dlaczego będę głosował przeciwko wnioskowi prezydenta o zarządzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia? Przede wszystkim dlatego, że pytanie jest źle sformułowane. Jeżeli zaproponowano brzmienie:

(senator K. Kwiatkowski)

czy wyraża Pani/Pan zgodę na komercjalizację placówek służby zdrowia, która umożliwi prywatyzację szpitali, to trzeba powiedzieć, że pytanie to jest sformułowane fałszywie. Można by z niego wywnioskować, że w Polsce nie ma skomercjalizowanych placówek służby zdrowia. A musimy pamiętać, że 10% funkcjonujących w naszym kraju szpitali, dokładnie sześćdziesiąt siedem placówek, to właśnie przekształcone SP ZOZ, to przekształcone przez samorząd, czyli tak nie lubiane słowo przez prezydenta, skomercjalizowane placówki. Czy z dalszej części pytania z propozycji prezydenta, która mówi, że komercjalizacja umożliwi prywatyzację szpitali, wynika, że nie ma również prywatnych szpitali w Polsce? Są, obecnie jest ich sto siedemdziesiąt.

Jednocześnie chciałbym zauważyć jeszcze jedną rzecz. Jeżeli z pytania prezydenta wynika, że komercjalizacja to umożliwienie prywatyzacji, to czy mamy to potwierdzone w praktyce? Nie. Z tych sześćdziesięciu siedmiu szpitali skomercjalizowanych ponad 90% to placówki, które w 100% są własnością samorządu, a kilka pozostałych to szpitale, w których większościowym udziałowcem jest samorząd.

Pan minister Duda mówił, że pytanie zawarte w propozycji prezydenta nie jest tendencyjne, ale niestety jest dokładnie odwrotnie. Pytanie jest nie tylko tendencyjne, jest też nieuczciwie sformułowane.

Powrócę do swojego wcześniejszego pytania, na które minister Duda nie odpowiedział. Przy założeniu, że referendum się odbywa, ma wymaganą frekwencję i jest ważne, a Polacy, odpowiadając na zadane przez prezydenta pytanie, nie wyrażają zgody na komercjalizację służby zdrowia, to – powtórzę pytanie – co wtedy z dwustu czterdziestoma szpitalami, które już obecnie funkcjonują, nie będąc SP ZOZ? Wola narodu jest przecież najważniejsza, Polacy, dajmy na to, nie wyrażają zgody na komercjalizację placówek służby zdrowia, tymczasem te placówki już w naszym kraju są. Czy to znaczy, że nie należy słuchać narodu? Nie, to znaczy, że ciąży na nas ogromna odpowiedzialność związana z mądrym i umiejętnym sformułowaniem pytania. Nie można przeprowadzać referendum ze źle zadaniem pytaniem. I tutaj, na tej sali, pan minister Szulc proponował prawidłowe pytanie, które powinno brzmieć: czy zgadzacie się państwo na zaproponowaną przez parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej i PSL reformę służby zdrowia? To jest uczciwe pytanie. To jest pytanie, które nie sugeruje odpowiedzi. To jest pytanie, w którym nie jest zawarta żadna ocena koncepcji. To jest pytanie, które nie zakłamuje stanu obecnego. To jest wreszcie pytanie, które nie przedstawia fałszywych scenariuszy na przyszłość.

A może ta sytuacja jest efektem tego, że obecny stan służby zdrowia prezydent ocenia jako dobry i tak naprawdę pomysł referendum to próba zablokowania jakichkolwiek zmian w służbie zdrowia w naszym kraju. Ale to też bardzo zła dla nas informacja, bo ja i większość Polaków nie zgadzamy się z tym, że służba zdrowia w chwili obecnej działa dobrze. Wiemy, że tak nie jest.

Pan minister Duda pytał nas, czy uważamy, że Polacy znają nazwiska swoich marszałków województw lub starostów, przy naszym – Platformy – dużym zaufaniu do samorządu terytorialnego, któremu chcemy dać realne narzędzie prowadzenia placówek służby zdrowia na jego terenie. Odpowiem panu ministrowi. Uważam, że Polacy dużo częściej znają nazwisko swojego starosty niż nazwisko prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, a to w jego imieniu państwo kontraktuje usługi medyczne. Jeżeli iść tropem myślenia pana ministra, to te dwa nazwiska powinniśmy porównywać, a nie nazwisko starosty z nazwiskiem prezydenta i premiera jako tych, którzy według pana odpowiadają za służbę zdrowia w imieniu naszego państwa. Gwarantuję obecnym na sali, w szczególności senatorom PiS, którzy tak jak pan minister nie mają zaufania do samorządu terytorialnego, że Polacy o wiele lepiej znają swoich samorządowców niż właśnie chociażby prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia.

Rodzi się więc kolejne pytanie: a może obecnie funkcjonujące szpitale są w tak doskonałej kondycji finansowej i stąd pomysł prezydenta zablokowania wszelkich zmian w służbie zdrowia? Niestety, również ta informacja jest nieprawdziwa. Wielomiliardowe zadłużenie, pięćdziesiąt szpitali jest obecnie w dramatycznej sytuacji, na granicy możliwości funkcjonowania, 45% szpitali ma ogromne zadłużenie. A może prezydent chce w takim razie utrzymać obecny model możliwych przekształceń placówek w służbie zdrowia. Jeżeli tak, to chciałbym pana ministra i pana prezydenta poinformować, że w obecnym stanie są możliwe przekształcenia własnościowe przez komercjalizację i tę drogę właśnie przeszło sześćdziesiąt siedem szpitali. A ten scenariusz, jak rozumiem, prezydent ocenia negatywnie. Oczywiście w Polsce są też inne. Bardzo wiele szpitali w Polsce jest otoczonych siecią NZOZ, które niestety, przepraszam za to określenie, spijają śmietankę. Pracują na rzecz szpitala w lukratywnych dziedzinach, odbierają szpitalom pacjentów i leczą w tych obszarach, w których kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia jest bardzo dochodowy, a koszty usługi medycznej – stosunkowo niskie.

A może jest to inny patent na prywatyzację, który funkcjonuje obecnie i o którym się mówi, że jest to tak zwany sposób na wydmuszkę. SP ZOZ obciąża się długami w możliwie maksymalnym zakresie, a obok buduje się NZOZ w formie spółki prawa handlowego będący całkowitą własnością

(senator K. Kwiatkowski)

samorządu albo inwestora prywatnego. Chciałbym pana ministra zapewnić, że te modele nie są właściwe. To chcemy właśnie uregulować, chcemy kontrolowanego przez samorząd procesu przekształceń własnościowych, który toczy się według scenariusza, mając na uwadze interes pacjenta.

Biorąc wszystkie te argumenty pod uwagę, wypada ocenić inicjatywę prezydenta negatywnie, jako taką, która jest co najmniej nieprzemyślana. Zapis, że to Senat zgodnie z art. 125 konstytucji wyraża zgodę na referendum ogólnokrajowe z inicjatywy prezydenta nakłada na nas, na senatorów, odpowiedzialność nie tylko za ocenę samego zamysłu prezydenta, ale także za jego wykonanie. A ta ocena, także z uwagi na sposób zapisania przez prezydenta pytania, wypada negatywnie.

Dlatego, kierując się słowami senatora Stanisława Zająca, czując odpowiedzialność za tych, którzy obdarzyli nas zaufaniem, oraz mając na względzie to, że Senat ponosi historyczną odpowiedzialność za podjęcie decyzji w referendum, widząc, że prezydent w sposób zły – powiedzmy: nieumiejętny – wpisał się w dyskusję o potrzebnych zmianach w systemie ochrony zdrowia, nie powinniśmy mieć wątpliwości, Panie i Panowie Senatorowie. Nikt nie zdejmie z nas tej odpowiedzialności. Wniosek prezydenta musimy odrzucić. (Oklaski).

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator zmieścił się w dziewięciu minutach.

Pan senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Jednym z najważniejszych obowiązków państwa wobec obywateli jest opieka zdrowotna. Nie ma wątpliwości, że jest to problem kluczowy, wymagający zdecydowanych działań opartych na szerokim porozumieniu społecznym. Dlatego należy wskazać art. 125 ust. 1 konstytucji, mówiący o tym, że referendum ogólnokrajowe należy przeprowadzić w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa. Czy obywatele powinni mieć prawo do współdecydowania o tak ważnym dla Polski kierunku dotyczącym życia społecznego?

Oddawanie w prywatne ręce ostatniego już majątku wspólnego bezwzględnie wymaga wypowiedzenia się wszystkich współwłaścicieli. Pamiętajmy, że parlamentarzyści są jedynie przedstawicielami suwerena – naszego narodu, a w tak waż-

nych kwestiach to każdy z osobna ma prawo decydować o majątku wspólnym. Nie należy pomniejszać roli reformy służby zdrowia i uzurpować sobie prawa do decydowania o sprawach szczególnie ważnych dla państwa. Jest to najważniejsza reforma w obszarze społecznym, ponieważ rozstrzyga, czy prywatne szpitale w formie spółek kapitałowych będą decydowały o powszechności dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Prywatyzacja opieki zdrowotnej nie będzie spójna nie tylko z art. 68 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi, że obywatelom, niezależnie od ich sytuacji finansowej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, ale także z poczuciem elementarnej sprawiedliwości.

Zgodnie z konstytucją prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ma prawo zarządzić ogólnokrajowe referendum za zgodą Senatu. Czy w związku z tym Izba senatorów powinna pozbawić obywateli prawa decydowania o tak ważnej i nieodwracalnej reformie dotyczącej ich zdrowia i zdrowia ich dzieci? Podawanie jako kontrargumentu kosztów referendum jest nieetyczne, gdy się weźmie pod uwagę przełomowe zmiany w systemie zdrowotnym. Czy panie i panowie senatorowie wezmą na siebie odpowiedzialność za pozbawienie głosu swoich wyborców, którym konstytucja daje prawo współdecydowania o sprawach szczególnie ważnych?

Z całą odpowiedzialnością podkreślam: nie bądźmy prekursorami reform, których skutki dotkną ochronę zdrowia naszych obywateli. Jest to tak samo ważna gałąź gospodarki narodowej jak przemysł czy transport, dlatego nie ma ani jednego kraju europejskiego, w którym cały sektor zdrowia publicznego zostałby wyłączony spod zarządu państwa. Wolny rynek kieruje się przecież logiką zysku, a nie wartości, takich jak zdrowie czy poczucie bezpieczeństwa obywateli. System ochrony zdrowia nie potrzebuje wolnego rynku, potrzebuje najwyżej rynku regulowanego i konkurencyjnego. W systemie obowiązują zasady solidarności, równości i powszechności. Dlatego powinien on bezwarunkowo zapewniać obywatelom bezpieczeństwo zdrowotne. To znaczy, że każdy obywatel musi mieć pewność, iż w przypadku zagrożenia jego życia lub zdrowia publiczny system opieki zdrowotnej udzieli mu natychmiastowej i odpowiedniej pomocy medycznej. Spółka prawa handlowego musi zaś kierować się utrzymaniem płynności finansowej, w przeciwnym razie zajmie się nią sąd, zgodnie z procedurą postępowania upadłościowego. W celu redukcji kosztów dyrektor takiej spółki będzie podejmował decyzje o zaprzestaniu leczenia, i to nawet pacjentów wymagających natychmiastowej interwencji.

Nasza służba zdrowia, przez lata niedofinansowana, co odczuwają zarówno jej pracownicy, jak i pacjenci, potrzebuje daleko idących reform. Nie-

(senator J. Dobrzyński)

stety, kierunek proponowany przez koalicję rządzącą Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, polegający na wyzbyciu się majątku, wskazuje, iż nieuwzględnione zostały nasze doświadczenia z efektów prywatyzacji sektorów przemysłowych oraz doświadczenia innych krajów w zakresie reformy służby zdrowia. A bardziej zamożne kraje nie zdecydowały się na prywatyzację tego sektora w obawie przed ograniczeniem dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej.

Dlaczego koalicyjny rząd PO-PSL chce uzależnić powszechny dostęp do służby zdrowia od wysokości osiąganego dochodu? Nie mam bowiem wątpliwości, że pomysł przekształcenia zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego spowoduje zarówno ograniczenie dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej, jak i roztrwonienie majątku szpitali. Prywatyzacja opieki zdrowotnej ukierunkuje placówki służby zdrowia przede wszystkim na maksymalizację zysku, o czym już wcześniej była mowa. Spowoduje uprzywilejowanie dochodowych dziedzin medycyny, takich jak kardiologia, stacje dializ, diagnostyka obrazowa, a zaniedbanie innych, takich jak onkologia, pediatria, geriatryka. Nie będzie tym samym przestrzegany art. 68 ust. 3 konstytucji wskazujący, iż władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku. Czy w związku z tym zmierzamy do nieprzestrzegania przepisów ustawy zasadniczej, i to w kilku punktach? Czy też może zmienimy konstytucję, aby łatwiej było oddać publiczne szpitale w ręce prywatne?

Reasumując rozważania, niech naród zdecyduje w referendum krajowym, zgodnie z wnioskiem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, jakiej polskiej opieki zdrowotnej chce: publicznej czy prywatnej. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Mieczysław Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Dylemat nas, Polaków, nie polega dzisiaj na tym, czy chcemy prywatnej, czy publicznej służby zdrowia. Dylemat Polaków, przed którym stoimy, polega na wyborze odpowiedzi na pytanie, jak zapewnić im bezpieczeństwo zdrowotne i jak to zrobić najlepiej. Niestety, nie tego dotyczy ani w znacznej części dzisiejsza debata, ani inicjatywa prezydenta, ani argumentacja, która tutaj została

przedstawiona. Bo gdyby było tak, że w referendum Polacy mieliby dokonać jakiegoś racjonalnego wyboru opcji polepszenia sytuacji szpitali i własnego leczenia, to ta inicjatywa byłaby konstruktywna i nie miałaby charakteru politycznego. Ale tembr tej debaty, jak mantra powtarzane niektóre słowa, kłamliwe, co za chwilę postaram się udowodnić, pokazują, że razem z prezydentem chcecie państwo rozpętać polityczną burzę wokół ochrony zdrowia.

(Senator Stanisław Kogut: Do GROM...)

Temu musimy się sprzeciwić, bo widzimy wyraźnie, że prezydent staje na czele opozycji, na czele rysującej się być może nowej koalicji SLD i PiS, która chce wspólnie wciągnąć Polaków w nową wojnę, tym razem o służbę zdrowia. Wiemy, że ciągła wojna to logika działania braci Kaczyńskich.

(Senator Ryszard Bender: Komu do wojny bliżej? Prezydentowi czy pana ugrupowaniu?)

Senat jako izba rozważań nie może pozwolić sobie, aby zdrowie Polaków stało się przedmiotem rozgrywek politycznych. Referendum nie może być igraszką prezydenta, bo to sprawa naszego bezpieczeństwa zdrowotnego, a nie kwestia przyszłej prezydentury i być może jednego z elementów przedwcześnie rozpoczętej kampanii prezydenckiej.

Pytanie w propozycji referendum jest z gatunku tych, które wprowadzają w błąd, bo tak naprawdę pokazuje, jakoby celem reformy, którą zapoczątkowaliśmy, była prywatyzacja, a wcale tak nie jest. Powtarzam: Platforma nie planuje prywatyzacji szpitali. Jeśli będzie mogło do niej dojść, to za sprawą samorządów, które są w rękach PiS, samorządów, które są w rękach PSL, samorządów, które są w rękach SLD i samorządów, które są także w naszych – Platformy – rękach.

(Senator Wiesław Dobkowski: W którym sejmiku?)

Nie ma to nic wspólnego z opcją polityczną ani z programem politycznym. Jest to związane z odpowiedzialnością samorządów za bezpieczeństwo zdrowotne Polaków. I dlatego pytałem pana ministra, czemu on tak nie ufa tym samorządom. Dlaczego nie wierzy, że nikt lepiej, z większym lękiem i z większą ostrożnością – czy jest to rada zdominowana przez PiS, czy też jest to rada zdominowana przez Platformę albo przez inne ugrupowanie – nie będzie podchodził do przyszłości szpitali? A więc mówienie, że Platforma czy jakiegokolwiek inne ugrupowanie dąży do prywatyzowania szpitali jest, tak powiem, bezczelnym wprowadzaniem w błąd Polaków, jest kłamstwem, które z tej mównicy powtarzane było kilkadziesiąt razy.

(Senator Stanisław Kogut: Ojoj! Jak na spowiedzi.)

Jak uwierzyć, że nie chodzi tutaj o grę polityczną, lecz o rzetelną troskę o przyszłość Polaków?

(senator M. Augustyn)

Przypomnijmy: szpitalom, które wejdą na drogę odpowiedzialności razem z samorządami, chcemy umorzyć długi, zapewnić dobry start, a potem zezwolić im na uruchomienie majątku, którym będą dysponować, dlatego że dopiero wtedy będzie możliwe wzbogacanie wyposażenia placówek, dobre kredytowanie do takiej wysokości, do jakiej ten majątek pozwoli.

PiS uruchomił tutaj, na tej sali, już wiele tygodni temu – i sądzą, że jeszcze to będzie trwało – całą kampanię dezinformacyjną. To jest zestaw powtarzanych ciągle półprawd lub kłamstw, które teraz wymienię. Bo nie jest prawdą, że szpitale, które będą spółkami, to te, którym będzie groziła upadłość ze szkoda dla pacjentów.

Proszę państwa, czyście wczoraj i przedwczoraj nie oglądali telewizji? Czy to z prywatnego szpitala wywożono pacjentów? Czy to ze skomercjalizowanego szpitala starzy, schorowani ludzie wyjeżdżali z rozpaczeni?

(Senator Stanisław Gogacz: Składkę proszę zwiększyć, Panie Senatorze.)

Proszę państwa, to teraz do szpitali pukają komornicy...

(Senator Jan Dobrzyński: Rządzić nie umiecie.)

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Rządziliście. Mało wam jeszcze?)

...i trwa niekontrolowana właśnie, dzika prywatyzacja, na którą nie mamy wpływu. Jeśli tak dalej będzie, czego, jak rozumiem, państwo chcecie, to doczekamy się niebawem nie takich protestów i nie takich upadków lecznic. A dla bezpieczeństwa chorych nie ma naprawdę, wierzcie mi, większej groźby niż szpital, który chyli się ku upadkowi.

Panie i Panowie Senatorowie, taką perspektywę chcecie zafundować Polakom? Czy do tego dąży opozycja, być może, w myśl zasady, że im gorzej dla Polaków, tym lepiej dla nas i dla naszych politycznych kalkulacji? Nieodpowiedzialnie straszy się Polaków, że będą musieli kupować usługi gwarantowane ubezpieczeniem zdrowotnym. To bzdura! Bzdura jak mało która! I państwo o tym wiecie. Forma gospodarowania mieniem szpitali i ich zarządzanie nie ma żadnego wpływu na dostępność świadczeń. Gwarantuje je państwo, kontraktuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Z kim kontraktuje, to jest sprawa zupełnie wtórna. Teraz jest tak, że w publicznych szpitalach czeka się często w beznadziejnie długich kolejkach na niektóre świadczenia, nawet te niezbędne, na przykład w diagnostyce, dla ratowania życia. Ale też bywa na odwrót, nie mówię, że zawsze, że bez problemu i często w lepszych warunkach za darmo jesteśmy obsługiwani w prywatnych lecznicach. Już teraz wszystkie nasze przychodnie, lekarze rodzinni, większość specjalistów, gabinetów itd...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: O referendum, Panie Senatorze, o referendum.)

Już, już kończę.

...jest prywatna, a leczymy się tam i diagnozujemy za darmo. Kłamliwy jest argument, że na reformie stracą pracownicy, bo gdzież oni mogą się czuć bezpiecznie, jeśli nie w pewnych, dobrze zarządzanych jednostkach, które mają zdrowe ekonomiczne podstawy? Czy ci pracownicy, których widzieliśmy wczoraj, przedwczoraj, parę miesięcy wcześniej, to są ci zadowoleni pracownicy? To są ci pracownicy pewni swojego bytu? To nieprawda, że szpitalne spółki będą kontraktować tylko to, co się opłaca i że nie będzie dostępu do wielu nierenownych, ale koniecznych świadczeń. Samorząd jako właściciel będzie przecież zobowiązany zadbać o bezpieczeństwo zdrowotne swoich mieszkańców. Twierdzenie, że reforma doprowadzi do likwidacji niektórych placówek, jest pozbawione racjonalnych podstaw. Owszem, z pewnością powoli się szpitali z ich usługami będzie się dostosowywać do rzeczywistych potrzeb społeczności lokalnych. Ale będzie to tak, jak teraz. Nie szybko, nie inaczej. To droga ku racjonalności.

Szanowni Państwo, jestem przeciwnikiem przystępowania do referendum.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie Senatorowie Kogut i Ludwiczuk! Proszę o spokój! Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Uważam, że referendum dzisiaj, przy tak postawionym pytaniu, nie ma sensu. Jest elementem politycznych rozgrywek, do których nie możemy wciągać Polaków, zwłaszcza tych chorych, zwłaszcza tych niedołączonych, zwłaszcza tych oczekujących na poprawę. Bo prawdziwe pytanie referendalne, gdyby prezydent podchodził do Polaków poważnie i uczciwie, powinno brzmieć: czy chcecie zmian i poprawy w służbie zdrowia, czy też wolicie podwyżkę składki bez jakiegokolwiek gwarancji poprawy? (Wesołość na sali)

A naprawdę przed takim wyborem stawiacie państwo dzisiaj Polaków. (Oklaski)

(Senator Ryszard Bender: Bajki! Bajki były.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Mam dla państwa senatorów bardzo miłą informację.

Pan senator Ryszka złożył przemówienie do protokołu.*

Z kolei panów senatorów Misiaka i Ortyła nie ma, zatem oddaję głos panu senatorowi Stanisławowi Gogaczowi.

Proszę bardzo.

W ten sposób lista nam się istotnie skróciła.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Stanisław Gogacz:

Dziękuję.

Chciałem się odnieść właśnie do słów pana senatora Augustyna i obawiałem się, że przy takich wystąpieniach „pomiędzy” będę miał z tym większą trudność.

Pan senator Augustyn raczył stwierdzić, że żadna ze spółek, które mają powstać w wyniku procesu komercjalizacji, nie upadnie, nie zostanie zlikwidowana. Chciałbym o coś zapytać pana senatora Augustyna. A to dlaczego przy okazji tej reformy są zmiany w ustawach obowiązujących, są zmiany, jeżeli chodzi o ustawę o upadłości? Wykreśliliśmy niedawno w debacie o Poczcie Polskiej zapis mówiący o tym, iż nie może upaść Poczta Polska. Dlaczego teraz proponuje się, żebyśmy wykreślili zapis, że nie może upaść zakład opieki zdrowotnej? Panie Senatorze, po co to skreślamy, skoro nie upadnie?

(Senator Mieczysław Augustyn: Zgodnie z kodeksem handlowym...)

No, zgodnie z kodeksem handlowym. No, ale pan tu powiedział, pan to wykrzyczał i pan wykorzystał ten rezonans, jaki daje obecność w Senacie.

Panie i Panowie Senatorowie, zgodnie z ustawą o referendum ogólnokrajowym obywatele polscy w drodze głosowania wyrażają swoją wolę co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy poddanej pod referendum. Jest to znakomita okazja do zaprezentowania swojego stanowiska przez obywateli w programach radiowych, telewizyjnych nadawców publicznych. W dyskusji wokół reformy ubezpieczeń zdrowotnych wciąż słyszymy wypowiedzi rządu, płatnika, czyli Narodowego Funduszu Zdrowia, parlamentu, korporacji medycznych.

Mało widoczni w tej dyskusji są świadczeniodawcy wraz z ich organami założycielskimi, a już prawie w ogóle nie pyta się o zdanie świadczeniobiorców, czyli pacjentów. Pacjentów, czyli tych, którzy zgodnie z ratio legis ustawy reformującej świadczenia zdrowotne z 1999 r. mieli być – i jak chciałbym wierzyć – mają być najważniejsi w systemie ubezpieczeń zdrowotnych. Referendum byłoby czy też jest znakomitą okazją, aby w zinstytucjonalizowany sposób uzyskać opinię pacjentów na temat proponowanych reform zdrowotnych. Wobec niedostatecznego zaangażowania się pacjentów w ramach grup nacisku, w ramach grup interesu, to właśnie instytucja referendum byłaby bardzo dobrym sposobem podmiotowego potraktowania pacjentów w procesie wprowadzania reform.

Pytanie referendalne miałyby dotyczyć komercjalizacji prowadzącej do prywatyzacji. Stwierdzam, że nawet sama komercjalizacja, rozumiana jako poddanie określonego podmiotu w pełni regułom wolnego rynku, powinna podlegać referendum ogólnokrajowemu. Chodzi tu bowiem o skomercjalizowanie samodzielnych publicznych za-

kładów opieki zdrowotnej, które w obecnym stanie mają ustawowy zakaz pobierania opłat za świadczenia zdrowotne od ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Proszę państwa, wcale nie trzeba czekać na prywatyzację, gdyż już skomercjalizowanie jednostki, posiadanie przez nią statusu spółki prawa handlowego stwarza stan prawny zezwalający na pobieranie opłat od pacjentów za świadczenia niekontraktowane w Narodowym Funduszu Zdrowia. Już komercjalizacja pozwala na prywatyzację świadczeń, a to chyba dla pacjentów jest najważniejsze.

Skoro jednak rząd zdecydował się na tak rewolucyjne zmiany ustawowe w systemie ochrony zdrowia, to należy zapytać, dlaczego tym zmianom nie towarzyszy informacja, jaką znajdujemy w wielu naukowych opracowaniach, o istnieniu niekorzystnej sytuacji finansowej wielu grup społecznych, co ogranicza możliwość korzystania z pełnopłatnych usług w programach placówek sprywatyzowanych. W Polsce został osiągnięty bardzo wysoki poziom finansowania ochrony zdrowia, zarówno ze składek Narodowego Funduszu Zdrowia, jak i bezpośrednio ze składek prywatnych. Jeżeli chodzi o sumę opłat w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia i naszych prywatnych opłat per capita, to ich poziom jest jednym z najwyższych w Unii Europejskiej; jest wyższy niż w takich krajach, jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania. Sprawia to, że finansowe efekty ewentualnego wprowadzenia postulowanej od dawna propozycji współpłacenia za świadczenia medyczne przez pacjentów może nie przynieść spodziewanych rezultatów. Jest również wielce prawdopodobne, że nie wpłynie to w istotny sposób na wzrost rynku prywatnych usług medycznych, gdyż, jak wynika z badań autorów zielonej księgi, opracowanej przez ekspertów Ministerstwa Zdrowia, znacznie więcej niż 50% środków gospodarstw domowych przeznaczanych na ochronę zdrowia pochłaniają wydatki na leki.

Ile mam jeszcze czasu? Pięć minut chyba.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dokładnie cztery minuty, Panie Senatorze.)

Można więc powiedzieć, że w pewnym sensie zaczęliśmy się leczyć sami, wydając relatywnie więcej pieniędzy na leki niż na wizyty u lekarzy. To wynika z badań autorów zielonej księgi.

Może dobrze byłoby sięgnąć jeszcze do wydanego cyklicznie pod redakcją Janusza Czapinskiego dzieła zatytułowanego „Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków”. W tym oto badaniu za rok 2007 stwierdza się, jeżeli chodzi o prywatnych świadczeniodawców, że najczęściej badane gospodarstwa domowe, czyli te gospodarstwa, które miałyby współfinansować właśnie takie świadczenia, deklarowały w 2007 r., iż mając aktualne dochody, z wielkimi trudnościami wiązały koniec z końcem. W sumie takie deklara-

(senator S. Gogacz)

cje złożyło 77% gospodarstw domowych, tyle mówiło, że ma trudności, jeżeli chodzi o wiązanie końca z końcem. Gospodarstw, którym łatwo to przychodziło, było 23%. Taką oto diagnozę otrzymujemy, jeżeli chodzi o społeczeństwo polskie, taka jest diagnoza. A gdybyśmy teraz spojrzeli na finansowanie świadczeń zdrowotnych w Polsce, to okazałyby się – zresztą ta statystyka była tu już przytaczana – że jest to jedna z najniższych kwot wśród państw Unii Europejskiej, i to zarówno wówczas, jeżeli liczymy per capita, jak też wówczas, jeżeli bierzemy pod uwagę, jaki to jest procent produktu krajowego brutto.

Proszę państwa, skoro to ma być obligatoryjne przekształcenie w spółki prawa handlowego, to może dobrze byłoby też zwrócić uwagę, jak to wygląda w Unii Europejskiej. Na przykład Austria: działa tam trzysta dwadzieścia pięć szpitali, z czego sto czterdzieści dwa są publiczne, a czterdzieści dziewięć jest prywatnych. Finlandia: jest zaledwie kilka szpitali prywatnych, które wykonują 5% wszystkich świadczeń opieki szpitalnej. Francja: szpitale prywatne skupiają się na powtarzalnych, stosunkowo prostych procedurach zabiegowych, podczas gdy pacjenci w ciężkim stanie, ze złożonymi schorzeniami, trafiają zwykle do sektora publicznego. Hiszpania: w lecznictwie zamkniętym dominuje sektor publiczny; obecnie w Hiszpanii działa ponad osiemset szpitali, z czego około 70% bazy łóżkowej należy do szpitali publicznych.

Należy sobie tu zadać pewne pytanie. Skoro jest tak, jak to zostało przedstawione za pomocą diagnozy społecznej, zielonej księgi, za pomocą argumentów, przez analogie, skoro wiemy, jak z tym jest w innych krajach, to dlaczego nie mielibyśmy zadać społeczeństwu pytania o to, co jest najważniejsze, o zdrowie? Chodzi o jedno z tych fundamentalnych praw człowieka, gdzie prawo łączy się z obowiązkiem. Mam prawo i mam obowiązek strzec tego zdrowia. Państwo zastanawiać się nad etymologią pytania referendalnego tak, jakby tych pytań było mnóstwo, jakby jedno sąsiadowało z drugim, a jest tylko to pytanie, które znajdujemy w druku prezydenckim i nic poza tym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jak widzą państwo, przywróciliśmy dwóch dyskutantów, to znaczy Tomasza Misiaka i Władysława Ortyła.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Ponieważ nie mogę się narażać obu skrzydłom naraz, dlatego obu solidarnie przywróciłem.

Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Proszę skończyć te dyskusje na boku.
Pan senator Misiak.

Senator Tomasz Misiak:

Ale ja też jestem z boku, Panie Marszałku... z boku pana marszałka oczywiście. Żartuję, a sprawa jest poważna, Drodzy Państwo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nie jestem lekarzem, tylko ekonomistą. I z pewnym przerażeniem obserwuję naszą dyskusję dotyczącą służby zdrowia, w której kompletnie, ale to naprawdę kompletnie ucieka się od faktów ekonomicznych. A fakty ekonomiczne są przerażające dla polskiej służby zdrowia. Fakty ekonomiczne mówią, że mamy miliardy złotych długów i te długi się powiększają. Cały czas debatujemy na temat tego, czy polska służba zdrowia powinna być komercjalizowana, czy nie, ale nie zadajemy sobie pytania, czy jest w stanie trwać w takiej sytuacji jak dzisiaj przez kolejne lata. Dla mnie przerażający jest fakt, że senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej przechodzą obojętnie nad marnotrawieniem środków publicznych, wielokrotnym marnotrawieniem, ponieważ dobrze wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że są szpitale dobrze zarządzane, które w sposób odpowiedzialny wykorzystują swoje środki, i są takie, które zarządzają sobą nie potrafią. I znowu wracamy do zasad ekonomii. Dlaczego czasami – i to udowodniły w naszym kraju chociażby czasy socjalizmu i komunizmu – zarządzanie państwowymi jednostkami, pomimo że sprawowane przez państwo, jest nieudolne? Przez to, że nie ma żadnej odpowiedzialności, bo w końcu przyjdzie państwo i zapłaci. Przez to, że długi tych szpitali będą gwarantowane do końca świata, bo będą one należały do budżetu państwa. Na rynku handlu długami są to długi, które są uznawane za najbezpieczniejsze. Dlaczego? Dlatego, że są gwarantowane przez państwo. Przed jakim wyzwaniem stoi menedżer, który zarządza daną spółką, ale za nią nie odpowiada? Pomiędzy byciem a niebyciem spółką jest jedna zasadnicza różnica – menedżer takiej spółki odpowiada za swoje czyny, odpowiada za to, co zrobił i co robi. Jeżeli podpisuje zaciąganie zobowiązań, ale nie potrafi gospodarować środkami, to będzie za to w przyszłości odpowiadał. To nie zwalnia właściciela, którym będzie samorząd, od tego, żeby tego menedżera kontrolował, żeby nim kierował, jak również wspomagał, kiedy będzie on w trudnej sytuacji. Tego nie zdejmuje się z właściciela.

Dla mnie przerażający jest również fakt, jak bardzo w naszym kraju nie ma wiary w samorządność. Chcę państwu pokazać pewne badania, które tutaj pozwoliłem sobie wydrukować, przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej. Pokazują one rzecz następującą: 68% Polaków ufa samorządowi, a 30% Polaków ufa

(senator T. Misiak)

parlamentowi. Zadajmy więc sobie pytanie: dlaczego my nie zaufamy naszym rodakom? Oni widzą, że samorządy są lepsze w zarządzaniu państwowym mieniem niż państwo. Widzą, że samorządy są bliżej danych społeczności i potrafią w tym obszarze funkcjonować. Pozwólmy samorządom zarządzać własnymi ośrodkami w skuteczny sposób. Chodzi o to, żeby miały możliwość świadczenia usług na rynku, żeby miały możliwość budowania nowych wartości w tych szpitalach, żeby miały możliwość, jeżeli będzie potrzeba, pozyskiwania dodatkowych środków na funkcjonowanie szpitali. Dajmy im bezpieczeństwo, dajmy im wolność wyboru.

Kiedy słucham kolejnych argumentów, często podawanych przez lekarzy, na temat tak zwanych usług nierentownych, to budzi się we mnie przerażenie. Kto decyduje o rentowności usług na rynku? Czy o rentowności usług na rynku decyduje szpital, czy to on wybiera, która usługa jest rentowna, czy nierentowna, czy decyduje o tym dzisiaj tak naprawdę wyznaczenie ceny przez Narodowy Fundusz Zdrowia? A w związku z tym, co za tym idzie, dlaczego powstała sytuacja – i tutaj piję już do zarządzania w ogóle, również przez pana profesora Religę – w której na przykład usługi kardiologiczne mają trzystuprocentową marżę, bo taką mają, a usługi internistyczne mają minus 20% marży na wyznaczonych cenach? O tym nikt nie mówi! Zaczniemy mówić o tym, że dziwnym trafem są niesamowicie dochodowe procedury medyczne i takie procedury, które są niedochodowe i źle skalkulowane. I znowu, żeby wrócić do systemu, który będzie normalny, potrzebujemy nie zwiększania środków, tylko musimy zatkać ten dziurawy, bo gdy my tam wlejemy więcej pieniędzy, to one nam wyciekną. I temu ma służyć zmiana szpitali w spółki. Ale o tym nikt nie mówi. Nie rozmawiamy o ekonomii, tylko cały czas dyskutujemy, utrzymując poziom debaty politycznej i demagogicznej.

I wreszcie kolejna sprawa. Ja przypomnę tylko takie spółki, o które pytałem już pana ministra Dudę. Dlaczego obawiamy się spółek jako takich, kiedy ta forma dotyczy ogromnej ilości usług publicznych, i to usług publicznych świadczonych właśnie przez samorządy? My odrzucamy to, że samorządy potrafią wywiązywać się z usług publicznych. Argument pana ministra Dudy, że jemu się nie podoba, jak śmierci są wywożone w jego mieście, przeraził mnie, ale tylko z uwagi na rodzaj merytorycznej dyskusji z panem ministrem. Dzisiaj w miastach istnieją spółki, które świetnie świadczą usługi, spółki należące do miasta. Czy ktoś sprzedaje z tego powodu szyny na kilogramy, a autobusy na części? Dlaczego my straszmy cały czas nieudolnością w zarządzaniu samorządów albo, co gorsza, tendencyjnością w zakresie dzi-

kiej prywatyzacji? Chcę panów senatorów poinformować, że dzika prywatyzacja dzisiaj się odbywa. Ona się odbywa przy pomocy komorników. Ona się odbywa przy pomocy ludzi ściągających długi i zarabiających na długach. To są fakty. Ale za tę dziką prywatyzację dzisiaj płacą wszyscy podatnicy, płacimy za nią z budżetu państwa. I nie ma żadnych systemów zarządzania, które by to zablokowały. Państwo o tym zupełnie zapomina. I kompletnie uciekacie od argumentów ekonomicznych.

Już na zakończenie chciałbym powiedzieć, że brutalna rzeczywistość dotycząca polskiej służby zdrowia mówi nam jedno: nie możemy dłużej czekać. Mieliście długi czas, żeby coś zmienić, poprzednie rządy również go miały. Złote recepty się nie sprawdziły, spróbujmy tego. Dajcie zielone światło do przeprowadzenia reformy służby zdrowia, która zacznie się od analizowania warunków ekonomicznych. Obywatele mają zagwarantowaną darmową służbę zdrowia, system opieki zdrowotnej oparty na ubezpieczeniach jest formułą, która im gwarantuje, że zawsze, do któregośkolwiek szpitala pójda, czy to będzie szpital skomercjalizowany samorządowy, czy prywatny, będą mogli skorzystać z własnego ubezpieczenia i będą de facto klientami tego szpitala, który będzie musiał się o nich starać. To obywatele mają zagwarantowane. Nie oszukujcie ich, że jest inaczej. To są fakty i to jest ekonomia. System ubezpieczeń społecznych w Polsce jest systemem obowiązkowym, zagwarantowanym przez państwo, i niezależnie od tego, kto świadczy usługi... Tu się uśmiecham do pana senatora Koguta, którego placówka jest przykładem świetnie funkcjonującej niepublicznej placówki zdrowia, świetnie funkcjonującej, korzystającej również z usług Narodowego Funduszu Zdrowia, pobierającej opłaty za swoje usługi. I gdyby tak funkcjonowała polska służba zdrowia... Ja byłem w tym ośrodku, ludzie od nas byli i chwałą go sobie. Gdyby tak funkcjonowała polska służba zdrowia, byłoby dobrze.

I do tego państwa naprawdę namawiam. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Władysław Ortyl.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że dzisiejsza dyskusja momentami wychodzi poza ramy, które powinna mieć, czego przykładem była oczywiście wypowiedź mojego przedmówcy. Sądzę, że o ekonomii powinniśmy rozmawiać i doskonały czas na to będzie jutro,

(senator W. Ortyl)

kiedy będziemy omawiać te ustawy, to, jakie one wywołują skutki, jakie są ich skutki finansowe, jak szukać źródła finansowania tych wszystkich zadań, które przed służbą zdrowia stoją.

A dzisiaj, odnosząc się do inicjatywy prezydenta dotyczącej referendum w sprawie prywatyzacji służby zdrowia oraz do pewnej niezrozumiałej reakcji samego marszałka, a także klubu Platformy Obywatelskiej, należy stwierdzić, że mamy do czynienia z działaniami pozamerytorycznymi. Bo szuka się różnych sposobów, aby na każdym etapie tej inicjatywy jej przeszkodzić, i powtórzę: moim zdaniem, szuka się powodów niemerytorycznych.

Marszałek Senatu, który jest naszym reprezentantem, zadaje pytania o to, co to jest komercjalizacja, co to jest prywatyzacja... Na takie pytania można sobie było pozwolić w 1989 r., w 1990 r., kiedy nikt tak do końca nie wiedział, co niosą te zmiany systemowe, co pod pewnymi pojęciami, pewnymi działaniami się kryje. Dziś pytać o takie rzeczy... No, to naprawdę trudno zrozumieć.

Myślę także, że niedopuszczalne jest to, jak dzisiaj został potraktowany pan profesor Religa. Przecież nawet gdyby marszałek stwierdził, że to jest gość w naszych progach, i udzielił mu głosu, zgodnie z regulaminem, który nas obowiązuje, to nic by się nie stało. A szukał podstaw sięgających aż do konstytucji i do opinii pani mecenas bodajże z Olsztyna. Ale to już trudno.

Senator Sidorowicz troszkę niezrozumiale, moim zdaniem, stwierdza, że jest za referendum, ale nie odpowiada mu pytanie, które według niego jest błędne. Powołuje się tu na opinie socjologów czy innych osób, które na badaniach społecznych się znają. W związku z tym pojawia się takie pytanie: czy my dzisiaj przeciwstawiamy się samemu referendum, czy przeciwstawiamy się demokracji, która używa takiego instrumentu jak referendum?

Myślę, że idziemy właśnie troszeczkę dalej i niszczyliśmy w tym momencie demokrację, niszczyliśmy ten instrument, który w naszym kraju nie jest nadużywany. To wiemy, nie musimy pytać ani pana ministra Dudy, ani pana marszałka, ani samych siebie. Pamiętajmy o tym, że referendum to ogólnonarodowe głosowanie, głosowanie powszechne, najwyższy etap, najlepszy przykład korzystania z demokracji, etap, który jest takim sposobem powszechnym, kiedy odwołujemy się do suwerena, jakim jest naród. I nie mówmy dzisiaj, że ten naród nie rozumiałby tego pytania albo rozumiałby je źle. To jest naprawdę lekkie nadużycie, pytanie jest na tyle proste, że i odpowiedź: tak lub nie, w tym przypadku też może być bardzo prosta.

Trzeba sobie zadać pytanie, czy w sprawach związanych ze służbą zdrowia jest coś ważniejsze-

go niż taka właśnie głęboka zmiana ustrojowa, jak tu wielokrotnie dzisiaj mówiono. Oczywiście są sprawy ważniejsze od naszego zdrowia fizycznego, ale w tych sprawach referendum się nie przeprowadza i myślę, że do tego nie będziemy wracać.

Prezydent, wybrany w wyborach powszechnych, jest najbardziej predestynowany do tego, aby do użycia takiego instrumentu, jakim jest referendum, właśnie w demokracji po prostu się odwołać. Był taki czas w starożytności, były takie ludy, w których uznawano racje tego, kto najgłośniej krzyczał. Ale te czasy już minęły i myślę, że nie powinniśmy do nich wracać. Najgłośniej krzyżąca partia, najgłośniej krzyżące ugrupowanie, które opowiada się za tą prywatyzacją, rozpoczynając od niesławnej już posłanki Sawickiej, przez wypowiedź pana ministra Grada, który powiedział: co tam program, co tam kampania wyborcza, dzisiaj jest rzeczywistość, którą należy traktować poważnie, i będziemy prywatyzować, te rzeczy są rozdzielne... I tak to dzisiaj jest... Stąd dzisiaj śmiałość pana senatora Kwiatkowskiego, pana senatora Augustyna...

(Senator Mieczysław Augustyn: Jesteśmy na krótkiej liście.)

...mówienie o tym, że to, co prezydent proponuje, jest po prostu bezczelnością... To jest naprawdę duże nadużycie, Panie Senatorze, tak nie można traktować w tej Izbie głowy państwa. To naprawdę jest nadużycie.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nas też nie można tak traktować.)

Naprawdę bardzo, bardzo nieprzyjemnie jest słuchać takich słów. Ale przecież nie jest tak, że te wypowiedzi nie pozostawiają skutków. Słowa ranią, a te słowa są zapisane, i bardzo dobrze. Myślę, że obywatele będą mogli się z tym zapoznać, będą mogli wrócić do tej lektury wtedy, kiedy przyjdzie czas na weryfikację tego waszego pomysłu, jeżeli oczywiście nie uznacie dziś, że referendum jest pozytywną rzeczą.

Jest to tym bardziej dziwne – muszę to powtórzyć, chociaż to było już dzisiaj powiedziane – że do odwołania się do obywateli nie chce dopuścić partia, która w nazwie ma słowo „obywatelska”. Czyli można traktować to tak, że jest to tylko puste słowo czy pewien zabieg socjotechniczny. Oznacza to, że obywatele nie mają głosu, że nie zamierzamy w ogóle wsłuchiwać się w ten głos. I tak dziś powiedział premier Schetyna w porannej audycji telewizyjnej. Oczywiście odnosił się do drugiego referendum, o którym być może za chwilę będziemy rozmawiali. Miałoby ono dotyczyć wprowadzenia euro jako waluty w naszym kraju. Powiedział, że mieszkańcy, obywatele nie są ekspertami, oni się nie znają, po co my mamy ich pytać, skoro oni nie widzą. Ten wygłoszony przez pana senatora Misiaka wykład o ekonomii, zresztą bardzo interesujący i prawdziwy – trzeba to powiedzieć, prawdziwy, proszę państwa – mógł być

(senator W. Ortyl)

skierowany tylko do senatorów, a już do mieszkańców, do obywateli nie, bo oni nie są ekspertami, więc oczywiście nie warto ich pytać, nie warto się w ich głos wsłuchiwać.

Pan premier Schetyna mówił o stanowczym „nie” wobec kolejnego referendum, tak więc może to być już pewien zamiar na dłuższą metę, zamiar dłuższego planu, bo tak z tych państwa wypowiadzi wynika.

Jeżeli partia, która mieni się obywatelską, szkodzi w jakiejś części sobie, można milczeć, ale jeżeli szkodzi narodowi, jeżeli chce szkodzić obywatelom, to niestety trzeba mówić. I dzisiaj z tej trybuny padają słowa, które po prostu muszą do obywatela dotrzeć. Milczeć nie można, to jest konieczność i powinność, Panowie i Panie Senatorowie.

Dziś jest sprzeciw wobec referendum w sprawie prywatyzacji, jutro będzie sprzeciw w sprawie euro, nie będziemy używać instrumentu...

(Rozmowy na sali)

...nie będziemy używać instrumentu, jakim jest referendum, odwołanie się do suwerena, jakim jest naród.

Zły prezydent, zły obywatel, źli obywatele, bo wybrali tego prezydenta... Myślę, że takie konkluzje i z dyskusji, i z postępowania państwa jako partii się nasuwają.

Nie mówiłbym tu o PSL, nie porównywałbym, nie wpłatałbym tego ugrupowania, które w tym przypadku, moim zdaniem, bardzo biernie się zachowuje i na pewno będzie ponosiło za to winę. Jednoznacznie trzeba powiedzieć, że to jest państwa pomysł, to jest państwa polityczna odpowiedzialność, tak za traktowanie obywateli, jak i za przebieg tej reformy, która, jak myślę, nie będzie dobrym przykładem. Ale jeszcze do głosowania mamy czas na decyzje. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz. Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Życie staje się coraz ciekawsze, a zarazem coraz bardziej zaskakujące. Premier Tusk chwali prezydenta Kaczyńskiego, senator Misiak jest gościem wieczornej audycji Telewizji Trwam, ciekawe, co nas jutro spotka, aż strach pomyśleć. Ale do rzeczy, Szanowni Państwo.

Szczerze powiedziawszy, miałem zrezygnować z udziału w dyskusji, ale do zabrania głosu sprowokowała mnie wypowiedź pana senatora Augustyna.

(Senator Mieczysław Augustyn: O, miło mi.)

Tradycyjnie.

Kilka słów, Szanowni Państwo. Nieprawdą jest, że my nie liczymy się z głosem samorządów czy też nie bierzemy go pod uwagę. W różnych sytuacjach się poruszamy i samorządy mają różne zdania. Wczoraj w jednym z większych miast w naszym kraju, w czternastym pod względem wielkości mieście w Polsce, rada miejska pochyliła się nad stanowiskiem, które pozwolę sobie teraz przynajmniej w części odczytać.

„Rada Miejska w Radomiu wyraża sprzeciw przeciwko planowanym zmianom w ochronie zdrowia przez rząd Donalda Tuska, zmierzający do prywatyzacji szpitali. Rada Miejska w Radomiu popiera inicjatywę prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, aby oddać głos obywatelom w referendum w sprawie prywatyzacji szpitali. Zmiany w funkcjonowaniu opieki zdrowotnej ograniczą dostęp znacznej części obywateli i w konsekwencji doprowadzą do pogorszenia bezpieczeństwa zdrowotnego w Polsce. Rada Miejska w Radomiu solidaryzuje się ze stanowiskiem profesora Zbigniewa Religi, który reformę rządu PO-PSL nazwał antyreformą prowadzącą ochronę zdrowia w Polsce do sytuacji podobnej do krajów trzeciego świata.”

To tylko fragment tego oświadczenia, nad którym, jak wspominałem, pochyliła się wczoraj Rada Miejska w Radomiu.

Szanowni Państwo, popieram inicjatywę pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogólnokrajowego referendum i dziwię się, że państwo tej inicjatywy nie chcecie poprzeć. Dziwię się w dwojaki sposób... Bo mówicie, że może referendum byłoby potrzebne, ale należałoby zmienić pytanie. Dlaczego? Szanowni Państwo, jeśli prawdziwe są sondaże, badania opinii publicznej, mówiące o kilkudziesięcioprocentowym, pięćdziesięcioprocentowym poparciu dla Platformy Obywatelskiej, to czegoż się obawiacie? Trzeba tylko zmobilizować swój elektorat, ten pięćdziesięcioprocentowy, aby poszedł i wziął udział w referendum. Macie 50% z głowy. A może te badania, które są publikowane, to tylko napompowana bańka mydlana, którą wystarczy spyknąć i w pewnym momencie pęknie?

(Senator Roman Ludwiczuk: Niech pan spyknie. Ma pan spykaczkę?)

Szanowni Państwo, nie bójcie się! A może realizujecie to, co już podobno było kiedyś ustalone? To jest stenogram rozmowy funkcjonariusza CBA z byłą posłanką Platformy Obywatelskiej, obecnie panią Beatą S.

(Senator Roman Ludwiczuk: Z pięknym Tomaszem.)

I co? Chcecie posłuchać?

(Głos z sali: Nie.)

Czyż to nie jest teraz realizowane?

Szanowni Państwo, oto tylko kilka małych fragmentów.

(Senator Jan Rulewski: Nie, znamy.)

(Senator Wiesław Dobkowski: A ja nie znam.)

(senator W. Skurkiewicz)

Posłuchajcie, Szanowni Państwo. „Moja grupa chce się przede wszystkim... to, co ja mówię do nich, a oni mnie słuchają. Nas interesuje Warszawa.” Dalej. „A co by powiedzieć, dzisiaj to tak mówię oczywiście ogólnikami, natomiast do tego typu spraw będzie pierwszy macher, frontmenka, partnerka z mojej grupy... z tym że mają za sobą pracę jako ordynatorzy, dyrektorzy zozu, dzisiaj są parlamentarzystami.”

I kolejne, już ostatnie cytaty z ostatniego fragmentu rozmowy: „A ustawa miała być w sierpniu, ale Religa jej nie wprowadził, no bo wiadomo, co się w parlamencie dzieje. Natomiast w momencie, kiedy ruszy nowy parlament, on ruszy od grudnia, podejrzewam, że przez pierwsze pół roku, gdzieś koło maja, czerwca, można spodziewać się, że machina ruszy. Biznes na służbie zdrowia będzie robiony”.

Czy to nie jest prawdziwe? Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jerzy Chróścikowski. Proszę bardzo.

Pan senator Krzysztof Majkowski zrezygnował z zabrania głosu, o czym informuję Wysoką Izbę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Już późna pora, chciałoby się powiedzieć, że należy mówić krótko, zwięźle i nie tak dużo...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak jest, święte słowa, Panie Senatorze.)

Zmobilizowany zostałem tutaj przez pana senatora Augustyna, który rzeczywiście sprowokował mnie, mówiąc – nie będę powtarzał, bo to nawet nie przystoi – o nas, o senatorach z PiS, jak my się zachowujemy. No, to mnie ubodło, Panie Senatorze, bo ja się czuję samorządowcem, tak jak pan, pracowaliśmy w poprzedniej kadencji, jak pan wie, staraliśmy się zawsze, żeby samorzady mogły realizować jak najwięcej zadań i żeby miały jak najwięcej pieniędzy.

(Senator Mieczysław Augustyn: My na pewno.)

I to nie ulega wątpliwości. Jak już tutaj wspominałem, z panem senatorem Gogaczem byliśmy w zarządzie, pan senator Gogacz odpowiadał za służbę zdrowia w województwie lubelskim, i chyba w komisji dość dobrze to działa i pokazuje, jak jesteśmy zainteresowani tym problemem.

(Senator Ryszard Bender: A tu siedzący przewodniczył wam w sejmiku.)

A, pan Bender był akurat przewodniczącym, to fakt.

Muszę powiedzieć, że wtedy, będąc w samorządzie, wydaliśmy dużo pieniędzy, zaciągając ob-

ligacje, żeby wesprzeć, zakupić sprzęt; potem cała reforma, przecież to też przez nas... przez SLD co prawda, bo wtedy były stosowane oddłużenia, jak pamiętam, wyciągnięcie z tego kryzysu i zaciągane kredyty, które musiały być przecież poręczane przez nas, przez samorządowców. Wydawaliśmy ogromne pieniądze, które do dzisiaj nie są w pewnym sensie zrealizowane. To jak można powiedzieć, że PiS jest przeciwko samorządom? Po prostu mnie to boli. Większość z nas jest samorządowcami, nasi koledzy byli nawet marszałkami. Oczywiście, dogadaliście się z PSL i wyrzuciliście naszych ludzi. Macie do tego prawo. No, można tak zrobić i kugłować, żeby powiedzieć, że dzisiaj to prawie wszyscy marszałkowie są albo z PSL, albo z Platformy Obywatelskiej. I teraz to wy macie receptę na to wszystko, a my to jesteśmy be, my to jesteśmy przeciwko samorządom.

Uważam, że nie jest tak, bo prawda jest taka, że i PiS, i Platforma chciały samorządów i chcą samorządom dać. Ale nie mogę zrozumieć tego, że wy wszystko w tej chwili wpychacie. Dopiero dzisiaj wprowadziłem pod obrady komisji punkt dotyczący następnej ustawy kompetencyjnej, w której zmienia się czterdzieści ustaw i następne zadania daje się samorządom. Następne zadania, tylko jak zwykle pieniędzy dla tych samorządów nie ma. I zawsze mówiliśmy: więcej kompetencji, ale za tym musi pójść więcej finansów. A to będzie tak, że najpierw: o, pięknie, ładnie, a później: panowie sobie radźcie.

(Senator Stanisław Kogut: Bez kasy.)

Oczywiście, pan senator Augustyn powiedział pięknie: my tutaj naprawdę nic nie robimy, my tylko dajemy możliwość pierwszego ruchu. No bo tak to koledzy senatorowie powiedzieli. Tylko pierwszy ruch, ale drugi ruch będzie należał do tych, którzy muszą tę decyzję podjąć.

(Senator Mieczysław Augustyn: Do tych wspólnych samorządowców.)

Znowu będą musieli podjąć te decyzje, znowu będą musieli ponosić ogromne ciężary, ale w tym momencie rząd powie: przepraszam, to nie nasza sprawa, my za to nie będziemy brać odpowiedzialności. Panowie, to wy znowu musicie, jak to będzie możliwe, zaciągnąć kredyty, jak to będzie możliwe, wypuścić następne obligacje... Ale już słyszałem, że w Lublinie są uruchamiane kolejne obligacje, 60 milionów, żeby pewne działania zostały podjęte, bo jeżeli nie zaciągnie się obligacji, to nie zrealizuje się zadań, które są w tym roku zaplanowane w ramach środków unijnych. Pytam: skąd będą brane pieniądze w tych samorządach? Bo rząd umyje ręce.

(Senator Piotr Andrzejewski: Z naszych kieszeni.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, ja rozumiem, że to polemika, ale niech pan zmierza do referendum, do referendum.)

(senator J. Chróścikowski)

Obawiam się, że wy, Panowie, niepotrzebnie się tego obawiacie. Jeżeli pan prezydent kieruje do nas wnioski o ogólnopolskie referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia – tak jest zapisane, taki jest punkt porządku obrad – czyli żeby wskazać kierunek, to nie bójmy się tej debaty. Przecież to samorządowcy będą dyskutować. Ja nie znam opinii na przykład konwentu marszałków, bo nigdzie jej nie usłyszałem, ale słyszałem, że większość jest przeciw. Rozmawiam ze starostami, mówią, że są wielce z troskani. Mówią: co my w tym momencie zrobimy.

(Senator Roman Ludwiczuk: Zwłaszcza ten z Wołowa.)

Wątpliwości są duże, więc dajmy tę szansę. Przecież to samorządowcy będą bardzo mocno uczestniczyć w tym referendum, bardzo mocno będą w nim uczestniczyć, bo to jest ich interes. Może się wypowiedzą pozytywnie, może się wypowiedzą negatywnie, ale ta debata publiczna pewnie jest potrzebna.

Ja uważam, że samorządy też powinny mieć możliwość zabezpieczania środków finansowych. To, co państwo dzisiaj oferują, to jest rozwiązanie połowiczne. To jest taki sygnał. Dajemy społeczeństwu dobry sygnał, nie mówiąc, jaki będzie drugi krok.

Chyba pan senator Augustyn powiedział, że tak, oczywiście, ten pierwszy krok będzie zrobiony, a potem to będzie majątek, potem będą inne rzeczy, potem przyjdzie następny ruch. Zgadza się, przyjdzie. Tylko oczywiście znowu będzie problem dla samorządów, a nie dla rządu.

Ja nie chcę być złym prorokiem, ale obawiam się, żeby nie było tak, jak jest to dzisiaj tam, gdzie są kryzysy. Chodzi na przykład o to, co się działo w Stanach Zjednoczonych z energetyką. Pięknie, ładnie, wszyscy poszli, a potem oczywiście były w Stanach Zjednoczonych ogromne wydatki na odbudowę energetyki.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, referendum, referendum.)

I w tym momencie dochodzimy do pytania: warto dyskutować o szerszych problemach czy nie warto? Bo referendum jest debatą publiczną i dlatego wnoszę, żebyśmy debatowali o tym referendum, choćby nawet miało to trwać do rana, do 3.00. Nam czasu nie brakuje, możemy siedzieć i pracować, jeżeli tylko ktoś ma siłę i możliwości.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pan senator jest szczęśliwy, jak rozumiem, bo szczęśliwi czasu nie liczą, tak?)

Panie Marszałku, powiem tak: doradztwo rolnicze w tej chwili – dzisiaj o tym rozmawialiśmy – też jest wrzucone do samorządów. I obawiam się, że w tej ustawie rząd znowu pozbawia się instrumentu tak ważnego dla rolnictwa. Obawiam się,

co się stanie z moimi rolnikami, którzy nie będą mieli do tego takiego dostępu, jaki mają dzisiaj. Tego się obawiam i mam prawo się tego obawiać. Ale możemy debatować. I zachęcam panów senatorów, panie senator, aby może zdecydowali się jeszcze, jeśli będzie taka wola, zagłosować za referendum. Dziękuję. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Błagając następnych mówców, żeby mówili prawdę o referendum, a nie o kryzysach ekonomicznych, energetycznych w Stanach Zjednoczonych, udzielam głosu panu senatorowi Wiesławowi Dobkowskiemu.

Senator Wiesław Dobkowski:

Postaram się mówić na temat.

(Głos z sali: Każdy tak mówi.)

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o przekazany przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Wysokiej Izbie projekt postanowienia o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia, to uważam, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej powinien wyrazić zgodę na jego przeprowadzenie.

Od odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1989 do tej pory podejmowano próby reformowania służby zdrowia, ale były one, jak widzimy, nieskuteczne. Obecny rząd proponuje uchwalenie tak zwanego pakietu ustaw zdrowotnych, które prowadzą do komercjalizacji, a w kolejnym etapie do prywatyzacji tej tak newralgicznej dziedziny.

Służba zdrowia jest dziedziną priorytetową, która obejmuje wszystkich obywateli, wszyscy powinni mieć równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej. Jest to sprawa systemowa i ustrojowa, bo należy rozstrzygnąć, czy władza państwowa w Polsce ma ponosić odpowiedzialność za takie dziedziny jak służba zdrowia, czy też ma wyzbyć się własnej odpowiedzialności na rzecz samorządów lub niewidzialnej ręki rynku.

Przy tej okazji chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że wyzbywanie się przez obecny rząd i inspirowaną go większość parlamentarną odpowiedzialności za sprawy trudne i przekazywanie jej samorządom jest ogólnym trendem, który prowadzi do tego, że władze państwowe będą zajmowały się tylko sobą, wojskiem i Policją.

Sprawy kierunków zmian dotyczących organizacji służby zdrowia nie powinniśmy rozstrzygać w parlamencie, lecz należy o to zapytać obywateli Rzeczypospolitej, bo do tej pory nikt tego jeszcze nie uczynił. W kampanii wyborczej partii tworzącej obecną koalicję rządową nie przedstawiły programu komercjalizacji służby zdrowia, który

(senator W. Dobkowski)

w tej chwili jest procedowany w parlamencie, a jeżeli nawet wyborcy mogli spodziewać się takiego kierunku działań po Platformie Obywatelskiej, która uważa, że receptą na problemy gospodarcze jest prywatyzacja wszystkiego, co możliwe, to na pewno nie spodziewali się tego po Polskim Stronnictwie Ludowym. Tak więc nie można powiedzieć, że Platforma Obywatelska, która w ostatnich wyborach zdobyła 41% głosów, otrzymała zgodę na reformy, których w kampanii wyborczej nie przedstawiała.

Jednak pomimo braku tej zgody uchwalono w Sejmie tak zwany pakiet ustaw zdrowotnych, który będziemy jutro procedować w Senacie, a który przewiduje komercjalizację zakładów opieki zdrowotnej, w tym szpitali, bez żadnych zabezpieczeń przed nieograniczoną prywatyzacją.

Jeżeli nawet obecny rząd nie chce masowo prywatyzować służby zdrowia, to ustawa ta daje prawo do prywatyzacji bez żadnych ograniczeń samorządom i następcom. W tak ważnej sprawie najpierw powinno być rozstrzygnięcie, czy obywatele godzą się na taki kierunek reform w służbie zdrowia, który obecny rząd za pośrednictwem projektu poselskiego nam serwuje. Myślę, że dlatego ustaw tych nie zgłosił rząd Rzeczypospolitej Polskiej, lecz zostały one zgłoszone jako projekt poselski z inicjatywy posłów Platformy Obywatelskiej, żeby ominąć konsultację społeczną.

Uważam, że konsultacja z organizacjami społecznymi na temat szczegółowych rozwiązań powinna być przeprowadzona dopiero po rozstrzygnięciu kierunku reformy służby zdrowia przez ogół obywateli. O ich woli nie można wnioskować na podstawie wyników sondaży, lecz trzeba to zrobić w ramach demokracji bezpośredniej.

Dlatego zasadne jest, aby Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraził zgodę na ogólnokrajowe referendum w sprawie kierunku reformy w służbie zdrowia, w którym Polacy odpowiedzą na pytanie, czy wyrażają zgodę na komercjalizację placówek służby zdrowia, która umożliwi prywatyzację szpitali.

Pytanie jest bardzo precyzyjne i jasne. Mówi o komercjalizacji, która umożliwi prywatyzację. Podkreślam słowo „umożliwi”, bo ono wyjaśnia związek pomiędzy komercjalizacją a prywatyzacją. I proszę nie kombinować i nie twierdzić, że obywatele mogą nie zrozumieć pytania.

Służba zdrowia jest delikatną materią, bo chodzi o zdrowie i życie Polaków. Nie można działać pochopnie, dokonywać eksperymentów bez przemyślenia. Trzeba działać z namysłem, wspólnie zastanowić się, jak zorganizować tę dziedzinę w naszym kraju. Referendum pozwoli na przeprowadzenie merytorycznej debaty, która je poprzedzi, i każdy obywatel Rzeczypospolitej będzie

mógł wyrobić sobie zdanie i świadomie podjąć decyzję w tej arcyważnej sprawie.

Reformując organizację służby zdrowia, należy wybrać najlepszy wariant, akceptowany przez większość obywateli. Najgorszym wariantem byłaby reforma uchwalona przez parlament, która nie cieszyłaby się akceptacją większości społeczeństwa. W tej sprawie nie powinno być podziału na koalicję rządzącą i opozycję.

Dlatego apeluję do wszystkich państwa senatorów, zarówno z klubu Prawo i Sprawiedliwość, jak i z Platformy Obywatelskiej, a także do senatorów niezależnych. Myślę, że do klubu Prawo i Sprawiedliwość nie muszą apelować, bo jest oczywiste, że zagłosuje za referendum, ale apeluję głównie do Platformy Obywatelskiej o głosowanie za wyrażeniem zgody na przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum, zgodnie z projektem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana profesora Lecha Kaczyńskiego. Dziękuję państwu za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Nie byłoby tego zawirowania, tego zamieszania, jakie powoduje wniosek pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego o przeprowadzenie referendum, gdyby siły polityczne, które dzisiaj trzymają ster nawy państwowej, realizowały to, o czym mówiły wcześniej. PO twierdziła, że nie zmierza do prywatyzacji służby zdrowia, że zmierza do podatku liniowego. Okazało się, że jest odwrotnie: podatek liniowy gdzieś wyparował, a prywatyzacja staje się faktem, jest robiona pod pretekstem dokonywania eufemicznej komercjalizacji. Prywatyzacja, i to daleko idąca. Czy jakieś szatańskie siły zadziałały, bo inaczej tego nie można wytłumaczyć, że tak wszystko się wywróciło do góry nogami?

Rozpatrywane jutro ustawy zdrowotne wykażą w szczegółach, że komercjalizacja będzie obligatoryjna, a ona – wykazywali to państwo senatorowie – przecież jest tylko eufemicznym określeniem. Komercjalizacja prowadzi do prywatyzacji, do pełnej prywatyzacji. Obejmie nie tylko słabe, ale także dobre, nieliczne, ale istniejące, świetne szpitale. Nie ma w tych ustawach zdrowotnych ograniczeń dla prywatyzacji. Będzie szła jak lawina. Obejmie całe szpitalnictwo, całą służbę zdro-

(senator R. Bender)

wia. Nie będzie nawet wyjątków, które można byłoby zostawić i zachować jako relikwiny przeszłości, nawet w jakimś sensie muzealnym.

Z projektów ustaw wyłania się troska o zysk, nie dobro pacjentów, zwłaszcza tych najuboższych. Bo zamożni pójdą do lekarzy prywatnych. Gdy wychodziłem przed uniwersytetem w Lublinie z trolejbusu, podeszła do mnie niewiasta i mówi, że idzie do Lux Medu. Ja szedłem do przychodni uniwersyteckiej. „Dlaczego?” – pytam. „Dlaczego? Dlatego, że cóż, na pewno jeszcze trochę pożyję. Mam odłożone pieniądze na ostatnią godzinę, ale po to, żeby jakoś jeszcze trochę pożyć, wolę pójść tam, niż w kolejce od ranej godziny stać i zabiegać o możliwość przyjęcia, bo szpital jest biedny... A dlaczego biedny? Dlatego, że tam decydują nie lekarze, ale jacyś ekonomiści. Taka jest ekonomia. Przed wojną – mówiła – nie widziałam szpitala, którym nie kierowałby lekarz, a teraz są jacyś mądrzejsi od lekarzy.”

(Senator Roman Ludwiczuk: Chyba coś się panu pomyliło, Panie Senatorze.)

Taka była konwersacja, rozmowa. Nie mogłem uciekać...

(Rozmowy na sali)

Świadomość? Wie pan, chciano nam kiedyś zmieniać świadomość, prawda?

(Senator Roman Ludwiczuk: Ta pani miała straszną świadomość.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie Senatorowie, nie dyskutujcie, proszę. Proszę nie przeszkadzać.)

Nigdzie w Europie nie dokonano tak galopującej prywatyzacji i nigdzie nie sprywatyzowano szpitali w takim zakresie, prawie całkowicie, w jakim to niebawem stanie się u nas. Będziemy dziwkami Europy. Zwróćmy na to uwagę. Będziemy dziwnym krajem w Europie.

Poza tym jest jeszcze jeden moment, nad którym się zastanawiam. Skoro stocznice mają kłopoty, bo Unia Europejska twierdzi, że są nadmiernie dotowane różnymi przydziałami ze strony państwa, to czy nie pojawią się również takie zarzuty w stosunku do prywatyzacji szpitali? Czy nie będziemy musieli się składać po to, ażeby móc oddać pieniądze Unii? Być może będą bowiem roszczenia mające zastosowanie również w stosunku do szpitali, w związku ze wspieraniem instytucji...

Te momenty i inne wywołały troskę pana prezydenta o powszechną, dostępną służbę zdrowia, także dla ludzi najuboższych. Stąd właśnie projekt pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, dotyczący referendum, skierowany do nas, do Senatu. Senat jednak nie pomoże. Nie pomoże, bo taki jest układ sił politycznych, bo PO nie pozwoli na to. Szpitale zamieniają się w instytucje wręcz handlowe, dla których ce-

lem będzie zysk, a nie troska o dobro pacjenta. Jedno bowiem będzie przeczyło drugiemu.

Pan senator Augustyn plół duby smalone... (wesolość na sali) ...ubliżał prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Kaczyńskiemu. Proszę państwa, ja trochę znam – nie tyle z własnych studiów, ale chociażby z kilku rozpraw, które u mnie na seminarium powstały – dzieje Senatu Rzeczypospolitej okresu międzywojnia. Nigdy nie zdarzyło się, żeby w Senacie tak wręcz ubliżano prezydentowi. Mówiono krytycznie o jego współpracownikach, ale nigdy, nigdy w ten sposób, jak to uczynił pan senator Augustyn. Chcę, żeby to były z jego strony tylko takie przegadania, żeby jednak w przyszłości tego nie czynił. Powiedzenie, że prezydent chce w zмовie z SLD dokonywać poprzez referendum jakichś strasznych, których nie wyłuszczył, szkodliwych działań dla służby zdrowia, to jest przecież absurd. To jest śmiechu warte, ale i wręcz obraźliwe. Jeśli już komuś bliżsi są komuniści, to niektórym kręgom PO, a nie PiS.

Państwo, rząd pana premiera Donalda Tuska, jego ministrowie, nie będą mogli palcem w bucie kiwnąć, kiedy te bogate szpitale będą samowystarczalne, będą lekceważyć... Ba, ministrowie będą zabiegać o ich względy, bo zawsze uboższy – choć bywają i bogaci ministrowie – zabiega u bogatszego.

Była mowa o samorządzie. Samorząd, zdaniem wielu mówców, głównie z PO, zastąpi efektywnie opiekę państwa nad silną finansowo służbą zdrowia. Toż to absurd. Samorzady w Polsce pączkują. Polska nie była i nie jest na szczęście zlepkim landów, jak Niemcy. Polska za czasów Łokietka zjednoczyła się i nigdy nie była podzielona. W związku z tym samorzady wówczas nie rozszerzały się, bo dbaliśmy o scentralizowaną, mocną władzę państwową. Dużo wody z Wisły i Bałtyku przeniesie się gdzieś do Morza Północnego, zanim nasze samorzady nabiorą siły, nabiorą werwy. Samorzady w licznych działaniach są rachityczne. Rozbicie polityczne jest w nich duże. W związku z tym są liczne błędy. Przewodniczyłem sejmikowi w Lublinie, zanim przybyłem tu, do Senatu i boleję nad kondycją organizacyjną samorządów. Wiem, że ona będzie lepsza, ale z czasem. Tymczasem już dziś samorzady będą zaabsorbowane prywatnym szpitalnictwem, które niebawem z racji dbania o zysk stanie się dla nich potęgą ekonomiczną.

Pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński pragnął, żeby te sprawy zostały nam przedstawione dokładnie, w szczegółach przez najwybitniejszego ich znawcę, pana profesora Religę. No niestety, nie doszło do tego. Niestety, marszałek, pan Bogdan Borusewicz, samowładnie, na podstawie jednej opinii jakiejś młodej prawniczki, doktora, powtarzam: jedynej opinii, uznał, że nie może być mowy o tym, żeby dawny minister

(senator R. Bender)

zdrowia, a przede wszystkim wybitny specjalista medycyny, mógł nam tutaj wyłuszczyć...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, przekroczył pan już czas. Proszę kończyć.)

Pan profesor Religa był tutaj wielkim niemowliwym i trzeba być wdzięcznym, że wytrzymał tak długo taką sytuację. Panie Marszałku, dyktat – już kończę – w tak ważnych sprawach nie jest dobry. Krzywda, jaką wyrządziliśmy – mówię: wszyscy, bo przyjęliśmy pańską decyzję z, jak to się mówi, dobrodziejstwem inwentarza – panu profesorowi Relidze, to rzecz niesłychana. Już kończę. To, Panie Marszałku, nie powinno się powtórzyć w przyszłości. Jeśli taka sytuacja się powtórzy, to w takim wypadku powinna decydować nasza Izba w głosowaniu, a nie wola pana marszałka. Pan marszałek jest pierwszym spośród nas, pierwszym senatorem, ale, Panie Marszałku, niech pan zechce łaskawie wziąć pod uwagę, że nie może pan wyrażać woli wszystkich senatorów, przejawiać jej...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, przekroczył pan czas o trzy minuty. Proszę kończyć.)

Pan marszałek powinien jak najszybciej... Już kończę...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję.)

Pan marszałek powinien jak najszybciej to zrozumieć. To spotka się z wdzięcznością chyba nas wszystkich w tej Izbie. Skończyłem. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Norberta Krajczego.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja postaram się mówić krótko, dlatego że zbliża się już północ, ale też dlatego, że kolega, który jest dla mnie niedoścignionym wzorem, pan senator Pawłowicz, też mało mówi, w związku z tym też myślę, że my, pracujący w ochronie zdrowia, powinniśmy jak najmniej mówić akurat na ten temat. Niemniej jednak chciałbym, Panie Marszałku, odpowiedzieć na pytanie, dlaczego referendum.

A dlatego, że pakiet ustaw zdrowotnych przygotowanych przez posłów Platformy Obywatelskiej ma być lekiem uzdrawiającym służbę zdrowia. Ustawy te budzą wątpliwość, czy wprowadzenie ich wpłynie na polepszenie zarządzania w ochronie zdrowia i jej kondycji finansowej, a przede wszystkim, czy ułatwi to i zagwarantuje równy dla

wszystkich obywateli dostęp do świadczeń zdrowotnych.

Proponowana obecnie reforma służby zdrowia nie jest oparta na spójnej, przemyślanej, jednolitej koncepcji. Zasadniczy kierunek proponowanych zmian sprowadza się do wprowadzenia nowych form organizacyjno-prawnych dla SP ZOZ, które mają być docelowo prowadzone przez spółki kapitałowe. Przewiduje się obligatoryjne przekształcanie obecnych SP ZOZ w spółki kapitałowe, bez względu na ich kondycję finansową. A przecież pod koniec 2007 r., i to są dane Ministerstwa Zdrowia, aż 50% tych SP ZOZ nie miało uregulowanych zobowiązań wymagalnych.

Konstytucja zapewnia dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Ochrona zdrowia jest dziedziną życia społecznego, której nie powinien dotyczyć wolny rynek, bo zdrowie to nie towar. Ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, które mają być wprowadzone, nie zawierają środków czy raczej instrumentów, które by umożliwiły kontrolowanie i zabezpieczenie interesu publicznego.

Komercjalizacja to według prawa gospodarczego zmiany handlowe, a prywatyzacja to akt przekazania prywatnemu właścicielowi państwowego mienia. Reformy – tak, ale chodzi głównie, o tym mało się mówiło, może ewentualnie podczas uchwalania kolejnych ustaw będzie coś więcej na ten temat, o uszczelnianie systemu. Uszczelnianie systemu w bardzo prosty sposób: poprzez rejestr usług medycznych. Od dłuższego czasu, od pół roku, namawiam do tego Ministerstwo Zdrowia, bo tylko cztery regiony w kraju mają rejestr usług medycznych. Dzięki temu zmniejsza się między innymi ilość środków wydawanych na leki, ale nie tylko, także na procedury medyczne itd. Chodzi też o zwiększenie środków na ochronę zdrowia poprzez podwyższenie PKB, wprowadzenie bardzo istotnej kwestii, mianowicie sieci szpitali, oraz dopuszczenie do rynku, i to jest najważniejsze, a o tym tutaj nie mówiliśmy, nie jednego płatnika, którym jest Narodowy Fundusz Zdrowia, tylko wielu płatników. Niech ci płatnicy konkurują o świadczeniodawców. W tej chwili jest to dyktat, cały czas jest to dyktat jednego płatnika, który mówi: albo zakontraktuję, albo nie zakontraktuję; dam za procedurę, za punkt rehabilitacyjny 1 zł 20 gr, za ponadlimitowych dam 60 gr, albo może 30 gr, gdy któryś z tych menedżerów nie ma przebiccia. Może się okazać, że jeżeli te warunki nie będą spełnione, jeżeli dla spółek prawa handlowego też nie będzie można podnieść cen za kontraktowane usługi, a przede wszystkim jeśli nie zwiększy się liczba procedur dla nich, to one też będą wówczas deficytowe.

Pakiet ustaw zdrowotnych czy ustaw o ochronie zdrowia, które mają być przyjęte, to powinno być nie tylko stanowisko rządzących czy ewentualnie koalicji rządzącej, ale to powinno być tak-

(senator N. Krajczy)

że stanowisko fryzjerki, kucharki, mechanika samochodowego i wielu, wielu jeszcze innych osób. Dlatego między innymi miałyby być referendum.

Mam możliwość współpracy transgranicznej i proszę mi wierzyć, że nie boję się prywatnych podmiotów w ochronie zdrowia. Na przykład w Czechosłowacji część szpitali jest prywatna, a ja akurat mieszkam na tym przygraniczu. Ale w Czechosłowacji nie ma...

(Głosy z sali: W Czechach.)

W Czechach, przepraszam, w Czechach, oczywiście, to ta północ tak działa.

Ale myślę, że jest tam nie więcej niż 20% prywatnych szpitali. Małych szpitali, które nie mają nawet czterech tak zwanych profilowych oddziałów, czyli położnictwa z ginekologią, pediatrii, chirurgii czy interny. Są tam te tak zwane rodzyнки. Oczywiście te szpitale współpracują z innymi, publicznymi. Ja przepraszam, ale o tym też nie mówiliśmy. Z czego biorą się koszty dla dobrych, dużych szpitali? A z powtórki z rozrywki, bo pacjenta operowanego gdzieś w publicznym czy niepublicznym małym szpitalu trzeba, bo nie ma tam OIOM, nie ma wieczorem anestezjologa, zawieźć do tego dużego, gdzie jest całodobowy dyżur, gdzie jest oddział intensywnej opieki medycznej, który dziś praktycznie w całym kraju jest deficytowy, nie tylko w regionie, gdzie ja mieszkam. Takie są wyceny Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jest jeszcze kardiologia, jest jeszcze interna, moglibyśmy jeszcze wymieniać. Ale są też tak zwane procedury rodzyнки i my w publicznych jednostkach też wiemy, jak się to robi, jak się wyciąga z systemu pieniądze. Dzisiaj my, z publicznych placówek, nie możemy zostawić tych pacjentów, a później to może być różnie, bo szefa spółki będzie się rozliczało za efekt. To nie będzie działalność non-profit. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Janinę Fetlińską.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Wniesiony przez prezydenta Rzeczypospolitej, pana profesora Lecha Kaczyńskiego, projekt postanowienia o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia jest ważnym sprawdzianem polskiej demokracji. Pan prezydent Lech Kaczyński wygrał wybory w 2005 r., wybory imienne, głosowanie na osobę i jej program, głosząc program Polski soli-

darnej. W swoich działaniach pan profesor Lech Kaczyński, jak przystało na męża stanu, człowieka nauki i prezydenta wielkiego kraju, jest konsekwentny i zachowuje deklarowany kierunek działania. W sytuacji, gdy spełnia się teraz, wstydliwie ukrywany i zapominany przez reformatorów z PO i PSL, scenariusz posłanki Sawickiej z 2005 r., istnieje potrzeba zwrócenia się z pytaniem do suwerena, do narodu – w jakim kierunku powinna iść reforma systemu ochrony zdrowia Polaków. W 2005 r., po obnażeniu tajnych planów grupy parlamentarzystów PO, na czele z ową słynną frontmanką, pan Donald Tusk, jako lider PO, wielokrotnie ogłaszał w kampanii wyborczej, że na pewno nie będzie prywatyzacji szpitali. Przedstawiony jednak przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej i PSL – za przyzwoleniem rządu pana premiera Tuska i, jak powiedziała pani minister Ewa Kopacz na posiedzeniu Komisji Zdrowia Senatu w dniu 23 października, z wzięciem przez ten rząd pełnej odpowiedzialności – pakiet ustaw zawierający koncepcję spółek prawa handlowego stanowczo odbiega od tej deklaracji lidera PO. Z tego powodu, każdy się z tym zgodzi, jeśli nie jest hipokrytą, zasadniczo zmieniła się koncepcja reformy ochrony zdrowia w stosunku do deklaracji wyborczych obecnie rządzącej partii. Dlatego takie pytanie, zadane przez głowę państwa, powinno być skierowane do narodu.

Referendum jest używane w sprawach zasadniczej wagi w krajach dojrzałej demokracji. Każdy podręcznik z podstaw nauk politycznych podkreśla, że referendum odgrywa cztery bardzo ważne funkcje: funkcję legitymizacji władzy, funkcję informacyjną, funkcję edukacyjną i funkcję integrującą. Referendum stwarza zatem znakomitą okazję do zweryfikowania, czy są różnice pomiędzy stanowiskiem opinii publicznej a elit politycznych, do umocnienia w obywatelach poczucia, że mają swoim głosem wpływ na ważne dla nich elementy polityki państwa. Krótko mówiąc, jest to znakomite narzędzie demokracji, które zmniejsza deficyt demokracji, zwłaszcza tam, gdzie jest ona jeszcze na etapie dojrzewania i gdzie opóźnienia są ciągle zauważalne, z racji rekonwalescencji po chorobie, jaką był komunizm.

Dzisiaj w Polsce trzeba być bardzo odważnym prezydentem, aby wyjść z inicjatywą referendum, gdy jest pewne, że wszystko, począwszy od inicjatywy, a skończywszy na użytych słowach, procedurach, intencjach, będzie skrytykowane, wyśmiane, odarte z logiki, sensu, sprowadzone do emocji i absurdu i atakowane zgodnie z finezyjnym, naukowo niemal opracowanym, scenariuszem eskalacji emocji i pseudoargumentów. Mówiąc językiem chrześcijan, jest to dobrowolne nadstawienie policzka albo też, mówiąc bardziej dosadnie, dobrowolne skazanie się na biczowanie. Przykład? Pan poseł Chlebowski powiedział, cytuję za wiadomością PAP z 20 października

(senator J. Fetlińska)

2008 r. z godziny 0.40, że wniosek prezydenta jest absurdalny.

Czy zatem warto? Tak, warto, bo w moim przekonaniu w bardzo ważnej kwestii, jaką jest bezpieczeństwo zdrowotne obywateli, rozstrzyga się, czy zwycięży podejście liberalnej czy solidarnej Polski. Nie upierałabym się, gdybyśmy byli na etapie rozwoju europejskiej Piętnastki lub też Szwajcarii czy Norwegii. Ale gdy polskie emerytury i renty są wschodnie, a my chcemy zafundować społeczeństwu system zabezpieczenia z krajów nawet nie zachodnich – bo przypomnijmy na przykład narodową służbę zdrowia w Wielkiej Brytanii – ale krajów trzeciego świata, to naprawdę trzeba się odwołać do suwerena, do narodu. Niech on zdecyduje.

Jak wynika z sondażu GfK Polonia dla „Rzeczypospolitej”, 63% badanych poszłoby na referendum w sprawie komercjalizacji szpitali, 55% opowiedziało się przeciw komercjalizacji, która może doprowadzić do prywatyzacji ZOZ, a 45% respondentów byłoby za takim rozwiązaniem. Sondaż był przeprowadzony 19 października na pięciuset osobowej grupie dorosłych Polaków.

Odwołanie się do narodu to wyrażenie wiary w mądrość narodu, poszczególnych jego członków oraz przejaw uczciwości politycznej pana prezydenta. Niestety, wielu tego świata kwestionują potrzebę referendum. Nawet niektórzy lekarze z sarkazmem kwestionują głos sprzątaczek, rolników czy historyków sztuki w kwestii ochrony zdrowia, zapominając, że właśnie ich ten problem dotyczy, a jak mówi stara zasada: nic o nas bez nas.

Pan profesor Zbigniew Religa, wielki autorytet lekarski w Polsce, stwierdził, że ideą każdej reformy ochrony zdrowia jest pacjent, a w tym przypadku został on pominięty. Gdy cała Europa jest przeciwko prywatyzacji i gdy zbankrutowała idea wolnego rynku, czego dowodem jest kryzys finansowy i gospodarczy w Ameryce i Europie, rząd PO i PSL, „ubiera” Polaków w skomercjalizowane instytucje zakładów opieki zdrowotnej. Skomercjalizowane totalnie, całościowo i przymusowo w ciągu dwóch lat, niezależnie od tego, czy prosperują dobrze czy źle, czy chcą czy nie chcą.

Nie przedłużając swojego wystąpienia, jako osoba znająca realia polskiego systemu ochrony zdrowia, uczestnicząca w pilotażowych projektach reformy systemu ochrony zdrowia w latach dziewięćdziesiątych w ramach programów Phare, rządu polskiego, Banku Światowego, pragnę podkreślić, że nie jestem przeciwko prywatyzacji w ogóle, ale przeciw przymusowej, totalnej komercjalizacji, prowadzącej do prywatyzacji obywatelskiej.

System można ułożyć organizacyjnie tak, aby uwzględnić zasady rynku usług i bezpiecznej

opieki zdrowotnej dla pacjenta. Aby to uczynić, trzeba rozważyć interesy wszystkich stron: samorządów, zakładów opieki zdrowotnej, profesjonalistów ochrony zdrowia, a nade wszystko pacjenta. Dlatego do pacjenta, do narodu, trzeba się zwrócić z jasno i klarownie postawionym przez pana prezydenta pytaniem: „Czy wyraża Pani/Pan zgodę na komercjalizację placówek służby zdrowia, która umożliwi prywatyzację szpitali?”

W sytuacji, gdy pominięto głos strony społecznej i przygotowana ostateczna wersja pakietu ustaw zdrowotnych nie spełnia społecznych oczekiwań, gdy w świetle pakietu ustaw zdrowotnych spółki kapitałowe będą mogły się przekształcać bez względu na interes publiczny, istnieje zagrożenie konstytucyjnego prawa do równego dla wszystkich obywateli dostępu do świadczeń zdrowotnych. Nie możemy przejść obok tego obojętnie. Apeluję do sumień senatorów w tej Izbie, aby wybrali dobro pacjenta, a przez to rozumiem także dobro państwa, i głosowali za referendum albo, wsłuchując się w głos społeczeństwa, zasadniczo zmienili zapisy w ustawach znajdujących się w pakiecie, a zwłaszcza w ustawach o zakładach opieki zdrowotnej, o prawach pracowniczych oraz ustawie wprowadzającej ustawy o ZOZ.

Na zakończenie z przykrością odnotowuję upadek dobrych obyczajów w naszej Izbie. Otóż dzisiaj zapisałam się do głosu jako siódma, a jestem osiemnasta czy dziewiętnasta, nie doliczyłam się... Ale to nieważne. Dzisiaj przede wszystkim padło zbyt wiele słów... Chodzi o insynuacje, na przykład o koalicji PiS-PO, o zarzuty nieuczciwości, o których mówili panowie Kwiatkowski i Augustyn, zarzuty dezinformacji, manipulacji, dzikiej prywatyzacji w wykonaniu PiS, zarzuty, że czynimy i mówimy bzdury etc. Wiem, że najlepszą obroną jest atak, ale dlaczego partii rządzących na opozycję, tego nie mogę zrozumieć.

I będąc dzisiaj w Wysokiej Izbie, przysłuchując się obradom i uczestnicząc w obradach, myślę sobie: a może PO chodzi o to, żeby pan prezydent zawetował pakiet tak przygotowanych ustaw zdrowotnych? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Trzcieskiego.

Senator Marek Trzcieski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Zaproszeni Goście!

Referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia nie jest możliwe. Prezydent Lech Kaczyński oraz prezes PiS Jarosław Kaczyński domagają się referendum w sprawie przyjęcia kie-

(senator M. Trzcirski)

runku reformy służby zdrowia i urządzają przedstawienie w niezwykle delikatnej i złożonej sprawie, która wymaga roztropności i mądrych decyzji. Od tych decyzji zależy zdrowie i życie większości obywateli. Większości, a zatem także tych, którzy wpadli na pomysł referendum i przeskadzają, gdy inni dokonują zmian w znajdującej się w stanie zawałowym służbie zdrowia. Winni oni wiedzieć, że jeżeli zablokują reformę, odpowiadać będą za los tych wszystkich, którzy na czas nie otrzymają wystarczającej pomocy ze strony służby zdrowia.

Referendum z wniosku prezydenta nie powinno być przeprowadzone. Prezydent chce pytać archeologów, rolników, murarzy, przedsiębiorców, jak reformować system ochrony zdrowia. Czy kolejnym pomysłem nie będzie prezydencka propozycja, abyśmy leczyli się sami, skoro według najwyższego w państwie znamy się na tym najlepiej? Panie Prezydencie, czy nasz kraj musi być krajem absurdów?

W dyskusji dotyczącej propozycji referendum nie sposób nie wspomnieć o tym, w jakim stopniu Polacy podzielają anachroniczne, zdewaluowane w okresie komunizmu poglądy prezentowane przez wnioskodawcę i jego otoczenie. W tej sprawie Polacy wypowiadali się całkiem niedawno – zrobili to, głosując w ostatnich wyborach parlamentarnych, jesienią 2007 r. Wówczas Prawo i Sprawiedliwość, a także osobiście Lech i Jarosław Kaczyńscy straszili rodaków zapowiadaną przez Platformę Obywatelską komercjalizacją służby zdrowia. I co się stało? Otóż Polacy zdecydowali się oddać władzę właśnie Platformie Obywatelskiej. Rozpętane wówczas igrzyska polityczne zakończyły się sromotną klęską tych, którzy chcieli w Polakach obudzić najniższe instynkty. Obywatele opowiedzieli się za odważnymi zmianami. Zdają sobie sprawę z tego, że trzeba mieć odrobinę pokory, by to przyjąć.

Chciałbym zwrócić się do pana prezydenta. Panie Prezydencie, w cywilizowanych państwach władza nie powinna prowadzić wojen ze swoimi obywatelami, szczególnie wtedy, kiedy mogą być ofiary. To, co pan robi, nie jest przecież – tak jak do tej pory – wojną z przeciwnikami politycznymi. Tym razem wytoczył pan armaty przeciwko obywatelom. Gdy chodzi o życie ludzkie i prawo do godności, prezydent nie powinien narażać tych, w których interesie zobowiązany jest występować. Nie może tego usprawiedliwiać dążenie do osiągnięcia celu politycznego. W tak ważnych sprawach, mających dla ludzi znaczenie podstawowe, nie wolno manipulować faktami.

System ochrony zdrowia w naszym kraju wymaga przekształceń. Nie można mieć ludziom w głowach tym, że przekształcenie formy organizacyjnej samodzielnych zakładów opieki zdrowot-

nej w spółki prawa handlowego oznacza ich prywatyzację. Prywatyzacja to przecież akt przekazania prywatnemu właścicielowi publicznego mienia, a żaden projekt z rządowego pakietu ustaw zdrowotnych tego nie przewiduje. Organy założycielskie, a potem udziałowcy lub akcjonariusze, to jest jednostki samorządu terytorialnego, ale także akademie medyczne, rząd i Ministerstwo Zdrowia, tak jak dotychczas będą mieli prawo podejmowania decyzji dotyczących zachowania prawa własności lub jego odsprzedaży w części lub całości.

Pytanie referendalne: „Czy wyraża Pani/Pan zgodę na komercjalizację placówek służby zdrowia, która umożliwi prywatyzację szpitali?” wprowadza tylko zamęt. Tak się składa, że na dwudziestolecie przemian ustrojowych chce się stworzyć ułudę, że zbiorowym aktem głosowania da się zaczarować rzeczywistość. Jak kiedyś plenum Komitetu Centralnego PZPR uchwalało, że jest urodzaj, tak teraz plebiscyt ma uznać, że służba zdrowia w obecnym stanie może czekać na reformę. Chce się wmówić Polakom, że drogą referendum da się powstrzymać działanie praw rynku. Tak naprawdę, nadając słowom „komercjalizacja” i „prywatyzacja” jak najgorsze znaczenie, pragnie się przywrócić do łask najbardziej prymitywne hasła, którymi niegdyś próbowano ratować blask PRL. A w istocie tą metodą wywołuje się strach, liczy się raczej na dezorientację obywateli niż na ich racjonalny wybór. I to uznaję za największe obciążenie pomysłu referendum. Przedstawianie komercjalizacji i prywatyzacji jako zjawisk budzących grozę i zastosowanie tej metody w dyskusji w sprawie reformy służby zdrowia jest graniem na ludzkich emocjach, jest wykorzystywaniem słabości ludzi przeciwko nim samym, jest, moim zdaniem, mówiąc prostymi słowami, nie fair. Trudno o odpowiednie słowa, które oddałyby cały cynizm takiego postępowania.

Jeszcze raz chciałbym się zwrócić do pana prezydenta. Panie Prezydencie, czy naprawdę w dobie światowego kryzysu finansowego nie stać nas na rozwiązania racjonalne i odważne, a nie wyciągane z archiwum Edwarda Gierka? Czy trzeba, aby znowu Joanna Szczepkowska występowała w telewizji i przypominała, że 4 czerwca 1989 r. skończył się w Polsce komunizm?

(Głos z sali: Nie skończył się.)

Czy musiałyby teraz dodać, że pomimo tych dwudziestu lat idea oparcia funkcjonowania instytucji życia społecznego na zasadach rynkowych nadal pozostaje aktualna, a prywatne nie znaczy złe? Niech pan zapyta pracowników prywatnych przedsiębiorstw, tych, którzy prowadzą normalne życie, mają rachunki bankowe, kształcą się, jeżdżą po świecie, czasami mają psa, niekiedy kota, tych, którzy po przekształceniach przedsiębiorstw państwowych przeszli przez zawirowania ostatnich lat i wyszli z nich obronną ręk-

(senator M. Trzcirski)

ka, czy świadomość udziału w funkcjonowaniu mechanizmów rynkowych pogarsza, czy też poprawia komfort ich życia.

Szanowni Państwo, propozycje rządu dają szansę poprawy jakości opieki medycznej w Polsce. W jakim stopniu powinni o tym debatować specjaliści, a w jakim powinni to rozstrzygać na podstawie wiedzy uzyskanej od ekspertów parlamentarzysty? Pragnę zwrócić państwa uwagę na to, że dzisiejsze odrzucenie wniosku prezydenta Rzeczypospolitej nie rozwiązuje problemu. Przeprowadzenie debaty nad zarządzaniem referendum oznacza jedynie koniec spektaklu, który po raz kolejny został zafundowany Polakom. Musimy jednak myśleć o tym, co dalej czeka służbę zdrowia. Nie możemy zatem przejść do porządku dziennego nad zapowiedzią prezydenta zawetowania ustaw zdrowotnych.

Panie Prezydencie, zamiast rujnować, zapraszamy do wspólnego budowania. Jeżeli nie pozwoli pan zreformować służby zdrowia, to właśnie pan będzie odpowiadał za to, co czeka ofiary pana uporu i podporządkowania najważniejszych dla obywateli spraw interesowi politycznemu. Czy pan wie, że umieralność na choroby układu krążenia jest w Polsce prawie dwukrotnie wyższa niż przeciętnie w Unii Europejskiej? Czy pan wie, że Polacy przeciętnie żyją niemal o pięć lat krócej od obywateli innych krajów Europy? Panie Prezydencie, niech pan w tak ważnych sprawach, kiedy od pana roztropności zależy nawet życie ludzkie, stanie na wysokości zadania. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

(Głos z sali: Oby!)

(Senator Ryszard Bender: Amen.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, Panowie Senatorowie.

Panie Senatorze, proszę nie komentować, to jest poważna debata.

(Senator Stanisław Karczewski: Przepraszam, ale nie mogę się powstrzymać.)

Ja to rozumiem, ja też ledwo mogę się powstrzymać, ale muszę.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

(Senator Stanisław Karczewski: Żałosne.)

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zalecam tym wszystkim, którzy nie mogą czegoś wytrzymać lub się powstrzymać, udanie się do lekarza, który przyjmuje takie przypadki. To

może pozwoli nam zakończyć tę debatę w atmosferze pewnego ucierania poglądów.

Ja chciałbym zacząć pojednawczo. Panie i Panowie Senatorowie, otóż zgódźmy się, że ochrona zdrowia obywateli w Polsce przypomina krajobraz po bitwie. Są tego ślady, jest wiele takich śladów. Jest to krajobraz po bitwie, w którym widać ślady wielu interwencji i wielu rządów. Były kasy chorych, później kasy chorych zlikwidowano...

(Senator Ryszard Bender: Ale nie przedwojenne, tamte były dobre.)

Potem pojawiły się koncepcje pana Jarosława Kaczyńskiego dotyczące oparcia służby zdrowia w całości na środkach budżetowych, prostowane przez szanowanego tutaj, również przeze mnie, profesora Religę, który jednak nie dopuścił do nacjonalizacji, a właściwie biurokratyzacji służby zdrowia. Prawdą jest – i nie ukrywamy tego – że również koncepcje z zakresu prezentowanych przez Platformę Obywatelską, a dzisiaj jednak przez coś więcej niż Platforma, bo przez koalicję, są odmienne od tych, które były prezentowane w kampanii wyborczej. Cóż, taka jest prawda. I przyjmijmy za punkt wyjścia, że odpowiedzialność za ten krajobraz po bitwie ponosimy wszyscy, tak, wszyscy, którzy podnosili ręce za tym lub innym systemem.

Mimo to ten pojednawczy ton muszę przerwać, gdyż zarzucam panu prezydentowi, że w sposób nieuprawniony... no, może uprawniony, ale niezasadniony, ingeruje w ustalenia art. 146 ust. 1 konstytucji, który powiada, że rząd prowadzi politykę wewnętrzną i politykę zagraniczną. A przecież odpowiedzialność za ochronę zdrowia obywateli – nie za służbę zdrowia, ale za ochronę zdrowia – leży właśnie w zakresie polityki wewnętrznej rządu i to rząd jest za nią odpowiedzialny. Zatem żaden rząd, obojętnie na jakiej partii czy koalicji oparty, nie może przechodzić do porządku dziennego nad sytuacją, którą nazwałbym krajobrazem po bitwie i w której widać pełno śladów interwencji dotyczących różnych form leczenia, różnych stopni zadłużenia czy też efektywności. Rząd Platformy – w przeciwieństwie do pań i panów senatorów – nie ma wątpliwości, że należy ten stan zmienić, bo jest za to odpowiedzialny. Pan prezydent Kaczyński ingerował, i to w sposób kabaretowy, w uczestnictwo delegacji polskiej w Brukseli – z tym że to nie miało żadnego znaczenia, miało jedynie charakter widowiskowy. Jednakże w momencie, gdy pan prezydent przy pomocy referendum, o którym powiem za chwilę, usiłuje zmienić politykę wewnętrzną rządu, to moim zdaniem już narusza art. 146 ust. 1 konstytucji.

(Głos z sali: Ale rząd...)

Tak, to rząd odpowiada za wysokość wynagrodzeń w służbie zdrowia, za inwestycje, za programy walki z rakiem, za stan prawny, za funkcjonowanie Narodowego Funduszu Zdrowia i za wiele, wiele innych spraw. Ale gdy teraz pan prezydent proponuje referen-

(senator J. Rulewski)

dum, a zwłaszcza w taki sposób, jak to jest zapisane w tym postanowieniu o referendum, to jest to próba falandyzacji. Bo spójrzmy na zapis §1 – prezydent powiada, że ma być to referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia. Proszę szanownych senatorów, to nie jest reforma! To są nowe ustawy, to jest racjonalizacja! Reforma została przeprowadzona w 2000 r., być może też przez większość państwa senatorów. A to teraz to nie jest reforma, dlatego że tu się nie zmienia proporcji między podmiotami ochrony zdrowia w Polsce. Bo kto jest tu podmiotem? Jest nim pacjent, lekarz, narodowy fundusz i rząd. A ustalenie, jakie instrumenty zostaną zmienione, jest tylko racjonalizacją. I dlatego już w §1 widać, że pan prezydent nie jest świadom tego, co się przeprowadza.

Wcześniej już tutaj powiedziano, że w układzie obywatel – fundusz zdrowia – lekarze nic nie ulega zmianie. Przecież nadal płatnikiem – a dodajmy też, że i osobą już ubezpieczoną, bo opłacającą składkę w wysokości 1,25% – jest pacjent. Pacjent ma swojego reprezentanta w postaci Narodowego Funduszu Zdrowia. Ten Narodowy Fundusz Zdrowia jest stroną, ale nie wobec szpitali...

(Głos z sali: I jeszcze dodatkowe ubezpieczenia...)

...lecz wobec lekarzy, wobec pielęgniarek i zarządów szpitali. A szpital to jest dla mnie – przepraszam za określenie, ale jestem inżynierem – instrument techniczny. No bo ile to już zabiegów i operacji przeprowadza się poza szpitalami? Twierdzę, że wykazuje to nawet tendencję narastającą, żeby nie mówić już o telemedycynie bądź wprost o zabiegach i operacjach przeprowadzanych poza szpitalem. Poza tym nie jest powiedziane, że szpital zawsze musi być w mieście wojewódzkim, bo przecież może być na skrzyżowaniu autostrad, tak jak to widziałem w Anglii, gdzie nawet zwiedzałem takie szpitale. Bo przecież szpital to przyrząd techniczny, wprawdzie pracują w nim lekarze, ale może on też być wynajmowany innym zespołom lekarskim, niekoniecznie tym lekarzom, którzy podjęli w nim pracę. Zatem nie absolutyzujemy! A na tym właśnie polega falandyzacja tego postanowienia, to znaczy na tym, że usiłuje się ze szpitala zrobić jakąś szklaną kulę, która dokonuje cudów. Cudów dokonuje lekarz, ten lekarz, który pracuje i w szpitalu, i w przychodni, i w mieszkaniu pacjenta. A relacje między tymi podmiotami we wszystkich ustawach – przyznajcie to, Szanowne Panie i Panowie Senatorowie – nie ulegają zmianie. I dlatego uważam, że to, co omawiamy, to nie jest reforma.

Samo pytanie referendalne jest wykrętne, bo powiada się w nim tak: jeśli będzie komercjalizacja placówek, to ona doprowadzi do prywatyzacji szpitali...

(Głos z sali: Nie! Ona może, może doprowadzić.)

A, może, może. Tak, przepraszam, może doprowadzić.

No, czyli jeśli sprywatyzujemy czy też, jak mówią ustawodawcy z Platformy Obywatelskiej, skomercjalizujemy małą przychodnię, to pociągnie to za sobą albo może pociągać za sobą prywatyzację szpitali?

(Głos z sali: Może.)

Ale jaki to ma związek? Mała placówka, powiedzmy, w Bydgoszczy jest w stanie narzucić szpitalowi wojewódzkiemu w Bydgoszczy możliwość prywatyzacji? To jest bez sensu, to jest naprawdę bez sensu!

Ja już pomijam tu aspekty socjotechniczne, które zostały tu przedstawione, dotyczące tego strachu. Ale przyznajmy szczerze, proszę państwa, że ten element socjotechniczny tu jest, bo to pytanie można by przełożyć na inne, takie bardziej swojskie – zresztą to pytanie takie właśnie brzmienie ma dla mnie i dla wielu obywateli, z którymi rozmawiałem – a mianowicie: czy chcesz być bogaty, czy chcesz być biedny? Jeśli chcesz być bogaty, to głosuj za panem prezydentem, ponieważ dzięki temu będziesz miał więcej pieniędzy, bo nie będziesz musiał płacić; a jeśli chcesz być biedny, to oczywiście głosuj za Platformą, bo wtedy będziesz musiał płacić. Prawda? I na tym polega kolejny zabieg, to znaczy zabieg dzielenia z góry uczestników referendum na tych, którzy są frajerami, i na tych, którzy są cwani. Ale, w moim przekonaniu, to jest nieuczciwe. Tak, to nie jest, w moim przekonaniu, uczciwe.

Pozostaje jeszcze koniec mojej wypowiedzi. Ja nie tyle jestem pełen obaw, ile uważam, że jest za mało ustaw, które by ten stosunek obywatela do Narodowego Funduszu Zdrowia – stosunek, który przenosiłby się później na wszystkie służby zdrowia, ochrony zdrowia – dostatecznie gwarantowały. I teraz pytam pana ministra: czy znikną po tych aktach komercjalizacji... A nie miejmy wątpliwości co do tego, że ona musi nastąpić...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę kończyć. Czas już się skończył.)

...bo gospodarowanie olbrzymimi pieniędzmi, miliardami, nie może odbywać się poza jakąkolwiek kontrolą, a najlepszą kontrolą jest system komercjalizacji. Zwracam przy tym uwagę – przepraszam, Panie Marszałku – że to nie jest komercjalizacja usług, ale jest to komercjalizacja zarządzania, a to jest różnica. I pytam właśnie pana ministra: czy potem znikną kolejki? Czy te gwarancje, których my wszyscy z Platformy udzielamy, że ten system będzie lepszy, pacjent odczuje jako zwiększenie swojego bezpieczeństwa, swojego dostępu do usług? A więc czy wreszcie znikną osławione kolejki? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Konopkę.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja, podobnie jak dwóch moich przedmówców, będę głosował przeciwko przeprowadzeniu referendum w sprawie służby zdrowia. A dlaczego? Dlatego, że nie powinniśmy się bać przyjęcia pakietu ustaw zdrowotnych dotyczących właśnie służby zdrowia.

Chciałbym podzielić się wiedzą, którą przejąłem od dyrektora szpitala przekształconego już w 2000 r. w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, gdzie 100% udziałów posiada samorząd gminy.

(*Senator Stanisław Kogut*: Gmina nie może mieć szpitala.)

Może.

(*Senator Jan Rulewski*: Może, na prawach powiatu.)

Nie, prezydent ma...

(*Senator Stanisław Kogut*: No, na prawach powiatu.)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę nie dyskutować, Panie Senatorze.)

Z informacji dyrektora wynika, że szpital jest w dobrej kondycji, nie ma zobowiązań finansowych, które by zagrażały jego bieżącemu funkcjonowaniu, nie ma kolejek, nie ma problemów z kadrą lekarską, specjalistami, średnim personelem medycznym. To są fakty, które stwierdził prezes tej spółki. Nie zdarzyło się też, żeby przez te osiem lat został zamknięty oddział, który nie był rentowny. Powtarzam: nie zdarzyło się. Każdego roku właściciel, czyli gmina, przeznaczają środki finansowe na dalszą modernizację placówki. A co najważniejsze, szpital wykonuje nadlimity procedury i, co ważne, nie pobiera żadnych pieniędzy od pacjentów, bo wie o tym, że to jest bezprawne. Powiem więcej, w tym pięćdziesięciopięciotysięcznym mieście znajduje się szpital wojskowy, który jest bardzo mocną konkurencją, a jednak ten szpital funkcjonuje prawidłowo.

Pozwoliłem sobie również przeprowadzić taki krótki sondaż wśród pacjentów, zadając im proste, bardzo króciutkie pytanie, jak oceniają obsługę medyczną w tym szpitalu. Nie spotkałem się z odpowiedzią, że coś jest złe. Wręcz odwrotnie, mówiono mi, że w porównaniu z innymi szpitalami jest to szpital, który zasługuje na uznanie.

W związku z tym myślę, że nie należy społeczeństwa straszyć, że szpitale będą przekształcały się w spółki. Są już szpitale, które są sprywatyzowane, skomercjalizowane, funkcjonują i mają się dobrze. Ja dzisiaj zapytałem też pana ministra o to, czy była konsultacja z tymi właśnie szpitalami, które przekształcono w spółki. Nie uzyskałem niestety odpowiedzi. Padło stwierdzenie, że jest to lobby finansowe, gdzie 100% akcji ma samorząd. Tego nie zrozumiałem.

Ja myślę, że należy przyjąć ten pakiet ustaw zdrowotnych, ponieważ taka forma rzeczywiście sprawdza się w praktyce. Będę głosował przeciw referendum i jednocześnie za pakietem ustaw zdrowotnych, nad którymi jutro będziemy debatowali. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Macieja Grubskiego.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku!

Pana ministra nie ma na sali, ale może nas ogląda.

Panie i Panowie Senatorowie!

Zmęczyliśmy dzisiaj nawet dziennikarzy, zmęczyliśmy się sami, ale mam nadzieję, że jutro będziemy mieli, tak jak to mówiła pani senator Fellińska, więcej szacunku do siebie w trakcie rozpatrywania punktów od drugiego do siódmego. A przynajmniej te osoby – które dzisiaj tak wyczerpująco zadawały pytania nie na temat referendum, ale głównie w sprawie noweli tych ustaw – nie będą jutro zabierały głosu i uszanują nasz czas. Ale to oczywiście jutro sprawdzimy.

Pan senator Skurkiewicz mówił o Radomiu, czternastym mieście w Polsce. Ja powiem o drugim kiedyś, dzisiaj trzecim, bo przeegraliśmy z Krakowem, czyli o Łodzi, mieście, w którym rządzi prezydent Prawa i Sprawiedliwości, Jerzy Kropiwnicki. Zacytuję państwu z pamięci dziennik łódzki „The Times” – to taka mutacja dziennika krajowego – w którym były dyrektor wydziału zdrowia, dzisiaj osoba upoważniona przez prezydenta miasta do procesu zmian, przekształceń struktury prawnej wszystkich publicznych zakładów opieki zdrowotnej, które są w ramach organu założycielskiego, jakim jest miasto... Czyli tak naprawdę przykładami musimy bardzo ostrożnie szafować, bo można znaleźć i takie, w których zaangażowanie i aktywność samorządów kierowanych przez kolegów z Prawa i Sprawiedliwości dużo bardziej wychodzi naprzeciw niż to, o czym dzisiaj mówimy. To, o czym pan minister tutaj mówił, to jest kwestia...

(*Senator Stanisław Kogut*: Kropiwnicki nie jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości.)

(*Senator Roman Ludwiczuk*: Stasiu, to Wołów, Wołów...)

...dobra narodowego, jakim są szpitale. Do tego można się dzisiaj odnieść. Ta dyskusja idzie gdzieś po obrzeżach tematu referendum, ale dobrem narodowym są również lekarze. Pamiętamy, jaki był stosunek państwa do lekarzy jeszcze rok temu. Tak naprawdę te kwestie trzeba rozpatry-

(senator M. Grubski)

wać łącznie. Nie ma pana ministra, więc będę się odnosił do jego słów bez jego obecności. Ja jestem trochę zasmucony sytuacją, w której przedstawiciel pana prezydenta – również mojego prezydenta, bo to jest prezydent nas wszystkich, Polaków – przychodzi do nas nieprzygotowany. Podkreślam: przychodzi nieprzygotowany i tak naprawdę jest w stanie odpowiadać na pytania jedynie pakietem kilku stwierdzeń, które powtarza cały czas. Używa sformułowań „dołożyć pieniędzy w jakiś sposób”, mówi o tym, że w Czechach jest sto procent mniej nakładów niż w Polsce, że referendum nie ogranicza prowadzenia działalności gospodarczej. To tak naprawdę nic nam nie mówi. Podpieranie się pana ministra autorytetem pana profesora Religi nie do końca jest dobre i nie do końca właściwe. Ja uważam, że pan marszałek dostał dzisiaj tak naprawdę nie za swoje. Jak byście państwo się wsłuchali, to dzisiaj padła taka uwaga, że przedstawiciele klubu Platformy uczestniczyli dziś w nagraniu Telewizji Trwam. Ja pozwoliłem sobie słuchać Radia Maryja w czwartek, bodajże, wracając z Senatu, to były „Rozmowy niedokończone”. Pan profesor Religa mówił o referendum, mówił o tej sytuacji, o ustawach, o różnych rzeczach. Tam nie padło nic, co mogłoby dzisiaj wnieść cokolwiek nowego w tej debacie, którą zaproponował i którą przedstawiał w imieniu pana prezydenta pan minister. Nic nowego. Padły te same stwierdzenia: hańba, te same zarzuty w stosunku do Platformy. Czyli tak naprawdę nie mówmy, że pan profesor, wobec którego wszyscy mamy szacunek, wniósłby do dzisiejszej debaty cokolwiek innego w tej sprawie. Przykre tylko, że pan profesor, kiedyś bardzo blisko Platformy, dzisiaj w pewnym sensie tak mocno i agresywnie atakuje nas w sytuacji, w której tak naprawdę służba zdrowia wymaga reanimacji, bo to już nawet nie jest kwestia ratunku.

Jeżeli chodzi o autorytety, które tak naprawdę możemy przywoływać, to pan profesor był sztandarową postacią w państwa wypowiedziach. Moim poglądom bliższe jest zdanie dzisiejszego ministra zdrowia czy przekonania naszego senatora Sidorowicza, czy nawet poglądy obecnej tu, cicho siedzącej przez dużą część spotkania, teraz nieobecnej, przewodniczącej Komisji Zdrowia, pani Beaty Małeckiej-Libery.

Jaki kierunek tak naprawdę... To jest pytanie kluczowe, co by się wydarzyło w momencie, kiedy... Oczywiście, moim zdaniem, nie ma możliwości, żeby to referendum się odbyło, bo ono nie ma sensu i to sobie dzisiaj uzgodniliśmy, państwo oczywiście macie inne zdanie w tej sprawie. Ale co by się stało, gdyby referendum nie uzyskało potrzebnego procentowego udziału obywateli, albo gdyby obywatele wypowiedzieli się negatywnie w stosunku do zadanych pytań. Jaki jest na to pomysł? Dzisiaj ze strony przedstawicieli pana pre-

zydenta, ale również naszych koleżanek i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, takiego pomysłu nie pokazano. Co tak naprawdę dla Łodzi, ja pytam o Łódź, w sytuacji, w której nie mamy tego pakietu ustaw, nie mamy referendum, czy mamy odpowiedź negatywną... Jaka jest państwa propozycja dla łódzkich szpitali, dla Centrum Zdrowia Matki Polki, które ma 120 czy 160 milionów długu, dla onkologii w szpitalu imienia Kopernika? Nie ma takiej propozycji.

Z drugiej strony można podać przykład bardzo pozytywny, w którym w pewnym sensie mam swój minimalny udział. Chodzi o zespół szpitali, które funkcjonują w Polsce, o których mówił również nasz kolega, senator Sidorowicz, czyli szpitale organizowane przez zakon ojców bonifratrów. Ja pomagałem ten szpital odzyskiwać od miasta. I ten szpital jest jednym z wiodących szpitali niepublicznych funkcjonujących w mieście. Ale też bierzmy pod uwagę, że ten szpital działa nie tylko charytatywnie. On działa bardzo ekspansywnie na rynku usług medycznych w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Tam się nie płaci oczywiście za coś, co jest poza kontraktem, na podstawie kontraktu wykonuje się wszystkie usługi z oferty dla pacjenta. Tam można ewentualnie przekazać środki bezpośrednio na dofinansowanie szpitala, zamiast dawać lekarzowi to, co się nazywa łapówką.

Co tak naprawdę można zrobić? My tutaj nie powiedzieliśmy... My mówiliśmy bardzo pozytywnie o samorządach. Ja jestem samorządowcem od początku, to jest klucz do sposobu myślenia o służbie zdrowia. Ja z senatorem Kwiatkowskim, którego w tym momencie nie ma, promujemy coś, co również państwu będziemy polecali, być może udałoby się to zaszczepić również na gruncie innych samorządów wojewódzkich. To jest porozumienie, które nie będzie martwiło kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, które nie będzie pokazywało, że w ramach tych przekształceń własnościowych pojawia się tak zwany podmiot prywatny, który jest niebezpieczny z państwa punktu widzenia. My proponujemy rozwiązanie takie: według nas na terenie województwa łódzkiego dwaj najwięksi gracze, jeżeli chodzi o wykonywanie i oferowanie usług medycznych, to uniwersytet medyczny i urząd marszałkowski. Kiedy uda się, przynajmniej w formie listu intencyjnego, a później porozumienia, stworzenie pewnego konsorcjum funkcjonującego na tym obszarze, to wtedy wyjdziemy naprzeciw państwa niepokojom. Tego typu rzeczy można w ten sposób rozwijać i zapobiegać ewentualnie temu, czego się państwo boicie: tej prywatyzacji, która zresztą nie jest zła. Ja uważam, że my popełniamy wielki błąd, robimy krzywdę podmiotom prywatnym. To nie jest prawda że podmiot prywatny, to jest podmiot, który kradnie, który jest zły, i z tym przekonaniem trzeba walczyć. Jeżeli po drodze zdarzy się wydający decyzje urzędnik, który kom-

(senator M. Grubski)

binuje, to ten urzędnik jest zły, a nie podmiot prywatny. Szanujmy podmioty prywatne w Polsce.

Bardzo zaboląla mnie sytuacja, w której pan minister Duda, kiedy senator Trzcziński zadał pytanie i powiedział, że gdzieś tam pojawiła się kwestia inwektyw, jeśli chodzi o pana prezydenta, i naszego kolegę, pana profesora, pułkownika zresztą, Zbigniewa Pawłowicza, szczególnie mi bliskiego, bo choć dzisiaj jest bydgoszczaninem, to tak naprawdę łodzianinem... W taki sposób nie można traktować... Państwo też wyciągajcie wnioski, bo zwracacie uwagę, że w tych naszych wypowiedziach zdarzają się mocne słowa, być może na granicy retoryki. Ale nie można powiedzieć do człowieka, który, jeśli chodzi o rankingi szpitali, o ich prowadzenie, zarządzanie, myślenie, koncepcje zarządzania służbą zdrowia w Polsce, od czterech lat jest pierwszy – pokażcie taki podmiot i takiego człowieka, który tak funkcjonuje, który tak potrafi zarządzać służbą zdrowia – że być może ma też złe doświadczenia, jeśli chodzi o samorząd, z takim domniemaniem. Pan Duda powinien przyjąć i przeprosić pana profesora, bo to mu się należy.

Ja oczywiście będę głosował...

(Rozmowy na sali)

Coś do mnie, Panie Senatorze?

(Senator Stanisław Kogut: A wyście byli przeprosić pana profesora Religę za to, że nie mógł zabrać głosu?)

Ale ja się odniosłem... Pan nie dyskutuje ze mną, proszę bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepraszam, ale... Szanowni Państwo, jest... Jeszcze minuta, Panie Senatorze, bo już dziesięć minut...)

Już kończę, Pani Marszałek.

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, ja oczywiście będę głosował przeciwko pytaniu referendalnemu. Jest to wprowadzanie społeczeństwa w błąd, niepotrzebne mieszanie w głowy. Musimy w spokoju... Namawiam do tego kolegów i koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości, a mam ku temu podstawy, dlatego że również z państwa kolegami tworzyłem w samorządzie łódzkim bardzo dobrą koalicję i myślę, że możecie państwo w dniu jutrzejszym odpowiedzieć bardzo pozytywnie na te pięć ustaw, które rozpatrujemy. To jest początek długiej drogi, mam nadzieję, że to jest najważniejsze. Pojawia się pieniądze na oddłużenie szpitali, co jest dzisiaj, przynajmniej dla Łodzi, jedną z ważniejszych spraw. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Niewątpliwie należy domniemywać o naszej wspólnej dobrej woli polepszenia sytuacji, a nie jej pogorszenia, jeżeli chodzi o udroźnienie konkretnych dyrektyw wynikających z konstytucji, z zasad, które konstytuują również ustrój naszego państwa. Jedną z tych zasad jest to, iż Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. To po pierwsze. Po drugie, z roli służby zdrowia wynika misja społeczna, tak jak to jest w przypadku podmiotów, które są obciążone funkcją społeczną, jak dotychczas podmiot prawa publicznego, mimo że o tym się nie mówi, jakim jest spółka Radio i Telewizja, jakim są dzisiaj zakłady, które świadczą pomoc, służbę i realizują zadania nakreślone w art. 68. Ja go przypomnę, to jest nienaruszalny obowiązek i nienaruszalna misja, reszta to jest pochodna: obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. I wreszcie: władze publiczne są zobowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku. Nie tylko tym, którzy mają pieniądze i nie tylko na zasadach rynkowych. A więc gdzie jest przyczyna tego, co nas dzisiaj różni w sposobach, jak rozumiem, uzdrowienia sytuacji, która nikogo nie zadowala, która, tak jak przed reformą z okresu rządów AWS, generuje co roku takie same straty, jeżeli chodzi o obsługę i finansowanie służby zdrowia? Przyczyną jest regres w stosunku do rozpoczętych w okresie rządów AWS reform. To, co mówi pan senator Sidorowicz, wynika z doświadczenia. Na co choruje służba zdrowia? Ona choruje na jednego zmonopolizowanego, znacjonalizowanego płatnika, jakim jest Narodowy Fundusz Zdrowia. Chcieliśmy mieć wielu płatników, i to płatników konkurujących ze sobą, w postaci kas chorych. Oczywiście wiele rzeczy źle tam funkcjonowało, ale należało to reperować, a nie likwidować. Wydaje mi się, że tutaj nie ma propozycji należytego zasadniczego rozwiązania w tym zakresie.

Skoro udroźnimy dyrektywy konstytucyjne, to jedną z nich jest zasada demokracji. Mówimy o sześćdziesięcioleciu niepodległości i deklamujemy słowa o roli demokracji. A przecież to demokracja bezpośrednia jest najwyższą formą demokracji.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziewięćdziesięcioleciu odzyskania niepodległości.)

Przepraszam, dziewięćdziesięcioleciu. Przepraszam, zmęczony jestem. Jest bardzo wcześnie, jeżeli chodzi o dzień dwudziestego dziewiątego października, z którego prawdopodobnie będziemy mieli nowy stenogram. W tej chwili rozpoczę-

(senator P. Andrzejewski)

liśmy już debatę następnego dnia, jesteśmy już w następnym dniu.

Zastanawiam się nad tym, dlaczego się boimy. Nie chcę pokazywać palcem, ale myślę, że boimy się demokracji bezpośredniej. Z czego to wynika? Pytanie jest retoryczne, ale zasadnicze. *Common sense*, rozsądek obywateli, nie jest mniejszy niż rozsądek posłów i senatorów, niż rozsądek prezydenta. I przede wszystkim o tym trzeba z pokorą powiedzieć. Może ten opór wobec demokracji bezpośredniej wynika z tego, że prezydent źle sformułował pytanie, tak jak już to tutaj padło. Ale kto wobec tego broni rządzącej większości w Sejmie postawić właściwe pytania i zarządzić referendum? Jeżeli prezydent się myli, a jest człowiekiem omylnym, nie jest człowiekiem doskonałym, nikt z nas nie jest człowiekiem doskonałym, to dlaczego nie robimy tego w sposób lepszy, optymalny, uznany przez większość sejmową, poprzez postawienie szeregu pytań referendalnych z tą poczworną funkcją referendum, o której była tutaj mowa: legitymizacyjną, informacyjną, integracyjną, edukacyjną. Wtedy rzeczywiście sięgamy do tego, co jest w art. 2 konstytucji – do rzeczywistej, pełnej demokracji.

Nie negujemy tego, że prezydent chce referendum. Bo czego chce prezydent? I czy to jest wola prezydenta? Nie, prezydent przeprowadził konsultacje. Proszę pamiętać, że to są konsultacje, które nakazywały pochylenie się z troską nad tym, co poszczególne środowiska uważają za właściwy kierunek przemian. Być może też niedoskonały. Dlatego, jeżeli chcemy zarzucić prezydentowi, że ucieka się do referendum, być może stawiając nieudolne pytania, to zacznijmy się bić we własne piersi. Czy my daliśmy lepsze rozwiązanie w ramach demokracji bezpośredniej?

Wreszcie pan marszałek Bogdan Borusewicz swoimi pytaniami dodatkowymi udroził to, co oznaczają te pytania. Być one są dwuznaczne. Nie powiedział o tym profesor Religa, ale wyegzekwował to od prezydenta marszałek Borusewicz. To pytanie, jak państwo czytacie w tej odpowiedzi, jest wyraźnie pytaniem o to, czy wtedy, kiedy podmioty realizujące misję społeczną, będące podmiotami z zakresu prawa publicznego, jako spółki kapitałowe staną się podmiotami prawa prywatnego, w ustawie nie powinny się znaleźć przepisy obarczające te podmioty, które będą powstawać, również obowiązkiem konstytucyjnym wynikającym z tej misji, bo tu nie ma gwarancji.

Chodzi wreszcie o przekazanie publicznego majątku w ręce prywatnego właściciela, a jeżeli nawet nie właściciela, to użytkownika, który będzie płacił z tego tytułu, bo dzierżawa nie jest bezpłatna. Gdybyśmy jeszcze oddawali to w ręce kogoś, kto jest obciążony służebnością konstytucyjną... Ale przechodzimy z systemu non-profit funkcjonowania

tych zakładów na formę zysku. Jak ten zysk będzie użytkowany? Jak będzie dzielony?

Wreszcie...

(Senator Jan Rulewski: Non-profit.)

No, nie jest powiedziane wprost. Ja mam tu wątpliwości, mamy prawo mieć wątpliwości w tym zakresie.

Wreszcie sam płatnik. Nie wracamy do kas chorych i do wielości płatników. A jak będzie wyglądała kwestia równego dostępu do służb medycznych tych wszystkich ludzi, którzy dzisiaj stoją w kolejkach? A jeżeli to będzie działało na zasadzie zysku? Kto będzie płacił? Skarb Państwa. A skąd ma Skarb Państwa... To znaczy budżet, a w budżecie są środki z kieszeni podatników. Raz jeszcze będziemy wrzucać do jednego worka tych, którzy dotąd dobrze gospodarowali tym majątkiem – a są tacy – i tych, którzy są już przekształceni. Bo nie trzeba tych ustaw, jak widać, żeby przekształcać w spółki niektóre zakłady opieki zdrowotnej. W związku z tym to nie tak, że one nie mogą się przekształcać. One mogą się przekształcać, tylko teraz nie ma już zróżnicowania, nie można stworzyć sieci szpitali, które są obciążone li tylko z funduszy publicznych, czy samorządowych, czy państwowych, to obojętne, bo to i tak są nasze kieszenie, kieszenie podatnika. Ale te zakłady są obciążone tym, co jest ich misją, która jest nieopłacalna. Ona się nie opłaca i się nie sprawdzi, bo one dzisiaj funkcjonują poniżej kosztów swojej działalności. Generują deficyt, bo jest za mała składka. Jedno z drugim jakoś się nie zeszło w tym projekcie reformy. Tu gdzieś są pęknięcia.

Ustalmy jakieś warunki brzegowe tej prywatyzacji, bo jeżeli ta prywatyzacja – nie komercjalizacja, prywatyzacja – zmierza do takich rozwiązań, a trzeba sobie powiedzieć, że zmierza, to musimy szukać warunków, które zabezpieczą realizację misji.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Mija czas, Panie Senatorze.)

Dziękuję bardzo. Już kończę, Pani Marszałek.

Z tego powodu wydaje mi się, że skoro brakuje lepszych rozwiązań, to lepiej odpowiedzmy na to pytanie. A do tych z państwa, którzy będą głosowali przeciwko temu referendum, przeciwko demokracji bezpośredniej, przeciwko tym, którzy chcą się wypowiedzieć w tej sprawie, mam apel: wróćmy wobec tego do Sejmu, ułóżcie państwo pytania i odwołajmy się do społeczeństwa już z tymi pytaniami, które będą dużo lepsze. Będą one dyrektywą dotyczącą dalszego reformowania, poprawiania sytuacji służby zdrowia.

Chodzi o uwzględnienie w tych pytaniach tego wszystkiego, czego zdaniem państwa zabrakło w pytaniu referendalnym prezydenta. Jan Paweł II powiedział – i myślę, że jest to dobra dyrektywa również dla parlamentarzystów – że to, co konstruktywne, musi przeważać nad tym, co destrukcyjne. W tym, że prezydent realizuje wolę

(senator P. Andrzejewski)

wynikającą z konsultacji społecznych, związków i osób, które się o to zwracały, ja nie widzę destrukcji. Widzę konstruktywny zamiar. Czy jest on udany, nie wiem, może nie. Zróbcie lepsze referendum, Panowie, o to się zwracam. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Zapraszam pana senatora Krzysztofa Majkowskiego.

Senator Krzysztof Majkowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Dzisiejsza debata koncentruje się wokół dwóch pojęć, pojęć, które do tej pory odbierane były przez większość senatorów w sposób zdecydowanie różny, jak myślę. Chodzi mi o pojęcia dotyczące referendum. Inne pojęcie, o którym mówimy dzisiaj najwięcej, to „komercjalizacja”. Nie ukrywam, że zanim zdecydowałem się zabrać głos, uzgadniałem szczegóły prawne z panem mecenasem Cichonem, który w tych kwestiach posiada ogromną wiedzę. I mam taką konkluzję. Do 1997 r. w konstytucji – a myślę, że wszyscy pamiętamy, że negocjowaliśmy poprzednią konstytucję – w tamtej, obowiązującej wówczas, nie było zapisu dotyczącego referendum; zapis o przeprowadzaniu referendum znalazł się dopiero w nowej konstytucji. Co teraz stoi na przeszkodzie, żeby wykorzystać ten instrument, który znalazł się w konstytucji i zgodnie z którym w ważnych sprawach, dotyczących całego państwa, prezydent z takiego prawa może skorzystać? Czemu tego prawa nie wykorzystać, w najprostszym sposobie nie wykorzystać?

W dzisiejszej debacie chciałbym zwrócić uwagę na dwa wątki.

Najpierw chciałbym jeszcze na chwilę wrócić do samego procesu komercjalizacji. Otóż, Szanowni Państwo, wydaje mi się, że o komercjalizacji mówiło się od początku lat dziewięćdziesiątych. Jednak ustawa, która weszła w życie, z tego, co pamiętam, w sierpniu bądź we wrześniu 1996 r., była to ustawa powstała jakby z potrzeby chwili; dotyczyła wówczas komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, czytaj: komercjalizacji firm energetycznych. Od tego momentu zaczął się proces najpierw właśnie komercjalizacji, a następnie prywatyzacji między innymi sektora energetycznego. W tej chwili zbieramy tego żniwo, bo w tej chwili część tego majątku, który był budowany za polskie, za nasze pieniądze, przejęta jest przez kapitał zagraniczny, który tylko i wyłącznie pompuje pieniądze na swoją stronę, a nic nie inwestuje, ażeby ten majątek, nabyty dosłownie za

bezcen, w jakikolwiek sposób odbudowywać. Dośliśmy do takiej sytuacji, że jadąc jednym z najładniejszych mostów w Warszawie, widzimy, że elektrociepłownia, która do tej pory inaczej nam się wszystkim kojarzyła, elektrociepłownia na Żeraniu, ma w tej chwili potężny napis: Vattenfall. Być może państwa to nie razi, ale mnie razi, że w centrum Warszawy, w centrum stolicy Polski jest napis firmy zagranicznej, która z czym nam się kojarzy? Kojarzy się tylko i wyłącznie z tym, że przejęła majątek elektrociepłowni warszawskich. A chciałbym państwu powiedzieć, że sam grunt, na którym znajdowały się zakłady elektrociepłowni warszawskiej, był więcej wart, niż Wattenfal zapłacił za prywatyzację wszystkich elektrociepłowni warszawskich. Mówię to, żeby uzmysłowić państwu skalę. Nie mówię, że tak będzie, ale być może po komercjalizacji szpitali czeka nas w pewnym momencie prywatyzacja tych szpitali.

Myślę, Panowie Senatorowie, że nie ma w tej chwili takiej możliwości, żeby sprawdziło się to, co zawarł w swojej wypowiedzi pan senator Sidorowicz, iż w zdecydowanej większości zakończymy na procesie komercjalizacji. Myślę, że nie, to jest mrzonka. Komercjalizacja jest okresem przejściowym, następnie będzie prywatyzacja. A jak ta prywatyzacja będzie wyglądać, to myślę, że państwo doskonale wiecie. My bowiem mówimy w tej chwili o skoku na kasę. O skoku na kasę w wysokości...

(Rozmowy na sali)

Ja mogę się zamienić, Panie Senatorze. Jeżeli panu przeszkadza, to ja usiądę, a pan wejdzie na mównicę.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Szanowni Państwo, pan senator ma jeszcze kilka minut. Proszę dać mu spokojnie dokończyć wystąpienie.)

Ja mówię o skoku na kasę w takim kontekście, że raz jeszcze mówimy o komercjalizacji. Jeden z zapisów ustawy o komercjalizacji natomiast... Ja już mówiłem o tym w pytaniu skierowanym do pana ministra z Kancelarii Prezydenta RP, że pracownikom z tytułu komercjalizacji należy się, że tak powiem, jak psu zupa, 15% akcji. Tu jest robiona akcja polegająca na tym, że posługujemy się nazwą „komercjalizacja”, stosujemy ustawę o komercjalizacji, ale akurat tak się składa, że zasada 15% akcji tych pracowników nie będzie obejmować.

I na koniec pytanie. Tu bowiem padały już różne pytania dotyczące zachowania senatorów Platformy Obywatelskiej w stosunku do pana profesora Religi. Szanowni Panowie, jeżeli z ust niektórych z panów słyszę, że pan profesor Religa nic nowego by do sprawy nie dodał, nic twórczego by nie wprowadził, to nasuwa się pytanie: dlaczego był taki strach, żeby panu profesorowi udzielić głosu? Myślę, że każdy z nas, kto ma odrobinę wiedzy matematycznej... Jest nas stu. Panów z Platformy jest sześćdziesięciu, opozycja to, powiedzmy, nie-

(senator K. Majkowski)

całe czterdzieści głosów. Nikt logicznie myślący, nikt, kto ma tę może niezbyt wielką umiejętność liczenia do stu, nie jest w stanie mi wmówić, że głosowanie będzie wyglądać tak, a nie inaczej. Tak że ja nie rozumiem... Mając tę świadomość, Panowie i Panie, myślę, że kiedy będziemy głosować nad wnioskiem dotyczącym...

(Senator Stanisław Kogut: Ja ci muszę zabrać głos.)

Już kończę.

...dotyczącym przeprowadzania referendum, wynik będzie z góry przesądzony, bo ustalenia są ustaleniami. Dziękuję, Pani Marszałek.

(Senator Stanisław Kogut: Brawo.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam teraz pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

(Głos z sali: Nie ma go.)

To w takim razie senator Waldemar Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mimo późnej pory humory dopisują. Jest już po północy, godzina duchów, myślę jednak, że nikt nie będzie tutaj straszyl.

Debatujemy od wielu godzin, Pani Marszałek, nad bardzo ważną sprawą, jaką jest referendum. Zadawałem sobie pytanie, dlaczego właśnie Senat ma o tym decydować. Tak jest napisane w konstytucji. Ale dlaczego właśnie Senat, a nie Sejm?

Myślę, Panie i Panowie Senatorowie, że Senat jest tą Izbą, która, jak wynika z historii, od lat zawsze cechowała się głęboką rozważą i powagą. Sttu senatorów, którzy zostali wybrani w demokratycznych wyborach, na pewno podejmie w tej sprawie dobrą decyzję.

Ale martwi mnie pewna rzecz, która się pojawiła przed kilkunastoma dniami w mediach. Jak wiemy, została już ogłoszona decyzja, jaka zapadnie w Senacie. Ta decyzja, jak myślę, została podjęta poza senatorami. I to jest w tym wszystkim bardzo smutne, bo samo referendum byłoby dobrą okazją do obywatelskiej dyskusji na temat przyszłości służby zdrowia. Opieka zdrowotna jako podstawowe prawo jest zabezpieczona już w konstytucji, która w art. 68 mówi, że władza publiczna zapewnia równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowany ze środków publicznych.

Pytanie, które zadaje pan prezydent, dotyka najczulszego elementu służby zdrowia. Od tego, jaka będzie odpowiedź, zależy to, w jakim kierunku powinny pójść reformy. Ale rodzi się pytanie: dlaczego przez referendum? Przecież mamy wy-

brany w demokratycznych wyborach parlament, który ma mandat społeczny. Tak, ale ten mandat, który otrzymał ten parlament, powstał troszeczkę na innych zapewnieniach. W kampanii wyborczej Platforma mówiła, że nie będzie żadnej prywatyzacji, a proponowana w tej chwili komercjalizacja otwiera bardzo szeroko drzwi dla prywatyzacji służby zdrowia.

Przytaczanych było wiele przykładów dobrej i złej prywatyzacji. Myślę jednak, że nie jest najbardziej istotne to, kto jest właścicielem, ale to, kto płaci i ile płaci. Myślę, że bez zwiększenia nakładów na służbę zdrowia nie dokonamy tej reformy i nie zreformujemy naszej służby zdrowia. Bardzo łatwo jest mówić o ekonomii w służbie zdrowia, pod warunkiem, że to nie dotyczy nas samych czy naszych rodzin. Jako lekarz niejednokrotnie staję przed dylematem, jak bym postąpił, mając do dyspozycji swoją wiedzę, odpowiedni sprzęt. Niejednokrotnie zastanawiam się, czy środki, których użyję, nie będą za duże, czy menedżer nie powie mi: dlaczego pan to zrobił, przecież nas na to nie stać? Ale jak można spojrzeć w oczy córce, która płacze nad chorą matką? Mam nadzieję, że nigdy nie będę postawiony jako lekarz przed takim dylematem, kiedy będę musiał powiedzieć, że czegoś nie wykonam, bo nie mamy na to pieniędzy.

Projekty ustaw, które są projektami poselskimi, nie były konsultowane społecznie, nie było nad nimi dyskusji. Myślę, że referendum byłoby dobrą okazją do takiej ogólnopolskiej dyskusji o służbie zdrowia.

(Rozmowy na sali)

Od wielu lat jako pracownik służby zdrowia czuję się wyzyskiwany. Marna płaca jest, myślę, źródłem powodzenia tego systemu, ponieważ tylko przez to, że tak płacimy w tej chwili służbie zdrowia, ten system jako tako działa. Mówienie głośno o uszczelnianiu tego systemu jest, myślę, takim pustym frazesem, bo nic nie da uszczelnienie systemu, jeżeli ten system jest pusty. Co ma z niego wyciekać, jeżeli tam nic nie ma?

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Myślę, że mądrość Senatu i senatorów doprowadzi do tego, że jeszcze dzisiaj podejmiemy jedyną, mądrą i słuszną decyzję. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana marszałka Romaszewskiego.

Pan marszałek Zbigniew Romaszewski, proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wydawałoby się, że sprawa referendum to sprawa dosyć prosta i w Senacie, izbie refleksji,

(senator Z. Romaszewski)

właściwie nie powinna budzić aż tak daleko idących kontrowersji. Ale oto nagle okazuje się, że wszyscy miłośnicy demokracji, jej najbardziej radykalnych form, uważają referendum za rzecz całkowicie niedopuszczalną. Z tej trybuny padają słowa: po co pytać ludzi, którzy tego w ogóle nie rozumieją, jakichś szoferów, właściwie nie wiadomo kogo. Ale, proszę państwa, chcę powiedzieć, że na tym właśnie polega demokracja. I tak prawdę powiedziawszy, to my, jak na tej sali siedzimy, często dużo mądrzejsi od tych aktorów, szoferów nie jesteśmy, a jednak stanowimy reprezentację społeczeństwa. Muszę powiedzieć, że wypowiedź, którą słyszałem tutaj, z tej trybuny, była dla mnie po prostu zwyczajnie oburzająca jako przejaw braku szacunku dla społeczeństwa, jako wyraz jakiegoś niewiarygodnego zadufania. Profesor Religa nie wniesie nic do debaty, powiada ktoś, kto nie wiem, czy w ogóle ma cokolwiek wspólnego ze służbą zdrowia czy z zarządzaniem służbą zdrowia. Na pewno ma dużo wspólnego z tupetem. Ale chyba nie za to go do Senatu wybrano? Muszę powiedzieć, że to bardzo przykra debata.

Proszę państwa, myślę, że to bardzo dobra okazja, żeby zadać społeczeństwu pytanie. Myślę, że to społeczeństwo jest dosyć zniechęcone do wszelkich procesów transformacji bazujących na komercjalizacji, a następnie prywatyzacji ogromnej części majątku narodowego za dosyć kontrowersyjne, powiedziałbym, ceny. Myślę, że bardzo dużo na tym straciliśmy. Myślę, że prawdopodobnie takie były prawa transformacji, jeśli ona miała przebiegać. Ale taka jest również prawda.

Tyle, że tym razem stajemy przed czymś zupełnie nowym. Proszę państwa, to nie jest kwestia prywatyzacji. My tu rozmawiamy, zastanawiamy się, czy będzie prywatyzacja, czy jej nie będzie. Proszę państwa, tu pada jedno słowo: komercjalizacja. Czyli zdrowie zaczyna być towarem, zaczyna być przedmiotem komercji, proszę państwa, i to jest decyzja rzeczywiście rewolucyjna. Kierownik szpitala czy ZOZ jest odpowiedzialny za zyski, a nie za swoich pacjentów. Myślę, że to dość odważna decyzja i może dobrze byłoby, gdyby społeczeństwo podjęło taką decyzję lub ją odrzuciło. Ale społeczeństwo nie ma do tego prawa, bo to my jesteśmy mądrzejsi. Tu ktoś śmie opowiadać o biurze politycznym, że wymyślili jakieś referendum. To coś niebywałego. Jest to wprowadzane jakimiś bocznymi drogami, bez konsultacji społecznych, pojawiają się nagle ustawy... Ale referendum przeprowadzić? Nie daj Boże!

Wysoka Izbo, zdaje się, że wynik jest przesądzony, ale mój wniosek jest taki: dobrze byłoby, żebyście państwo przemyśleli, kim są naprawdę senatorowie Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Zapraszam pana senatora Witolda Idczaka.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Ja przyznam się, że w pewnym sensie mam sporo wątpliwości płynących z wielowątkowości tej dyskusji. Jest kilka rzeczy, które sprawiają mi dość duże trudności.

Wiele usłyszeliśmy o tym, jak wspaniałe są samorządy – ja sam uważam się za samorządowca – i że powinniśmy się cieszyć, że to one od tej pory będą podejmowały decyzje, co dalej będzie z tymi jednostkami. Proszę państwa, chyba funkcjonujemy w jakiejś fikcji. Otóż dzisiaj, przynajmniej w moim województwie, 99% jednostek służby zdrowia to jednostki samorządowe. Proszę państwa, jako wicewójt, wiceprzewodniczący sejmiku dolnośląskiego i działacz samorządowy, wiem, jak się je przekształca. Przekształca się je w ramach być może dość wydłużonej procedury, ale jest to możliwe. To działa, wymaga konsultacji, zezwolenia wojewody, zabezpieczenia usług medycznych, konsultacji z samorządami i jest to do wykonania. Więc powiem państwu, że tak naprawdę, jeżeli wsłuchalibyśmy się w głos samorządów, to usłyszeliśmy, że nie ma superentuzjazmu odnośnie do tej akurat formy, którą izba niższa parlamentu nam przesłała i którą nam proponuje.

Pojawiają się zarzuty, proszę państwa, że mamy do czynienia ze złym sformułowaniem pytania. No, na miły Bóg, to jest pytanie po to sformułowane dość wąsko, żeby nie naruszać tejże reformy, która jest ponoć tak szeroka i tak dobra. Chyba że jak się to wycisnie, to okaże się, że tym głównym panaceum ma być tak naprawdę polepszenie zarządzania, jak nam się to wmawia, przez komercjalizację. Widzę kolejne sprzeczności, dysonanse. Z jednej strony zarzuca się prezydentowi, że stawia zbyt wąskie pytanie, ale prezydent wcale nie chce tej reformy potępić w czambuł, chce tylko zadbać, proszę państwa, o bezpieczeństwo majątku, na który Polacy pracowali kilkadziesiąt lat.

Chcę też państwu powiedzieć o jednym micie. Każdy dzisiaj może wybudować sobie szpital i funkcjonować prywatnie, jeżeli to się opłaca. A o jakim wolnym rynku i o jakiej ekonomii możemy mówić, Drodzy Państwo, skoro te pieniądze i tak będzie wypłacał Narodowy Fundusz Zdrowia. Jakie to są zasady wolnorynkowe? Mieliśmy lepszą opcję: kasy chorych to był całkiem dobry pomysł i przyzwoita reforma, która wymagała poprawki. Mogę państwu powiedzieć, że jednym z większych zarzutów wobec SLD, jakie mam, oprócz likwidacji gazociągu północ-południe, co rodzi określone

(senator W. Idczak)

skutki, jest właśnie to, że wprowadzono jednolitą kasę, powrócono do jednolitego systemu zarządzania finansami. Tak że jaki wolny rynek?

Proszę państwa, kolejna sprawa. Platforma Obywatelska w trakcie rządów Prawa i Sprawiedliwości stwierdziła, że stoi na straży konstytucji. Proszę państwa, ja zaczynam się zastanawiać, a mam do czynienia z zawodowymi politykami i mówię to też jako polityk, bo tutaj w tej sali reprezentujemy tę formę działalności... Mam takie przekonanie, że nie do końca jesteście państwo przekonani o słuszności tej reformy. Ja uważam, że to, że prezydent proponuje referendum i zadaje pytanie jest lepsze niż weto. To daje możliwość walki. Niestety, tutaj zwracam się do tych senatorów, którzy mówili o wygranych wyborach – niestety albo stety, ja akurat się z tego cieszę – konstytucja tak stanowi, że w przypadku szczególnych problemów, z którymi się styka parlament, Sejm i Senat, jest wymagana określona większość. Jest weto prezydenckie, są możliwości innego oddziaływania. Co to powoduje? To powoduje, proszę państwa, że trzeba się bardziej dogadywać.

Kolejna sprawa, która mnie uderza, to jest brak konsultacji społecznych. Przyznam szczerze, że myślałem, że te konsultacje miały miejsce i jako inżynier budownictwa, funkcjonując na trochę innych polach... Szczególnie, Pani Marszałek, że nie mieliśmy zbyt wiele czasu, żeby się tymi ustawami precyzyjnie zająć, po tym, jak Sejm je zlecił, więc to też nie jest do końca moja wina. W każdym razie zacząłem się zastanawiać, czytać prasę. Czytam „Newsweek”, czytam opinie pana doktora Radziwiłła i myślę: jak to, to środowisko lekarskie jest co najmniej podzielone albo i jest przeciw? Czytam, że służba zdrowia to nie ekonomia, a szpitale to nie banki... Przepraszam, może zmieniłem cytaty. Biorę „Gazetę Wyborczą” i czytam felieton, bodajże pana Żakowskiego, który opowiada o swoich przygodach z chorym dzieckiem i o prywatnej kasie... Nota bene nie sądzę, żeby to był sympatyk opcji politycznej, którą reprezentuję.

Pojawia się wiele pytań, ale reasumuję: referendum to jest możliwość dyskusji, walki, przekonywania. Nie wiem, może jest jakaś tajemnica i państwo jesteście pewni, że jeżeli... Bo tego też nie wiemy. Myślę, że pan prezydent, zadając to pytanie, pokazał nam pewien kierunek, pokazał, że interesuje go zabezpieczenie pewnego drobnego elementu reformy, czyli zabezpieczenie mienia w postaci placówek służby zdrowia. To chyba dobrze, że mamy do czynienia z sytuacją, iż się kwestionuje taką metodą, która nie jest wetem, bo to przecież nie jest weto. To jest możliwość dyskusji, możliwość wypowiedzenia się przez Polaków.

Na koniec, żeby nie zamęczać państwa, bo skączę po tematach, których było bardzo wiele... Pro-

szę państwa, jeżeli nie zrobimy referendum w sprawie, o jakiej dzisiaj mówimy, to po co w ogóle jest referendum? Ja zadaję takie pytanie. Jakie pytania miałyby być w tym referendum? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam teraz senatora Piotra Gruszczyńskiego.

Senator Piotr Gruszczyński:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja bardzo krótko. Chciałbym odnieść się do wypowiedzi senatora Karczewskiego, które dzisiaj mi bardzo mocno utkwiły w głowie. Pozwolę sobie odnieść się do pierwszego sformułowania: zbyt daleko idące spekulacje. Takie zdanie padło po wypowiedzi pana ministra. Proszę państwa, w związku z tym pozwolę sobie przeczytać zdanie z jednej z ogólnopolskich gazet: na rzecz Platformy przemawia i to, że za spółkami są samorządowcy, nawet z PiS, którym grozi za to wyrzucenie z partii. Dlaczego ja o tym mówię? Panie Senatorze, bo jeśli sobie dobrze przypominam, to pan powiedział dzisiaj między innymi, że przeciwko komercjalizacji są wszyscy. To, co jest przedstawione w tym zdaniu, świadczy o tym, że to były zbyt daleko idące wnioski. Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

I ostatni do głosu zapisał się dzisiaj pan senator Stanisław Karczewski. Góra pięć minut jeszcze...

Senator Stanisław Karczewski:

Dobrze, Pani Marszałek.

W tej chwili, w ramach sprostowania, chciałbym zwrócić uwagę panu senatorowi, że powiedziałem, że wszyscy są przeciwko, z wyjątkiem polityków Platformy Obywatelskiej i niektórych innych polityków, być może z naszej partii, którzy faktycznie, to trzeba przyznać, postępują tak, jak państwo mówicie.

Panie Senatorze – zwracam się tutaj do pana senatora Rulewskiego – proszę przeczytać art. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu, do suwerena. I do niego chcemy się zwrócić z bardzo ważnym, fundamentalnym pytaniem, do niego chce się zwrócić również głowa państwa, pan prezydent. I my to popieramy, partia Prawo i Sprawiedliwość to popiera, bo uważa-

(senator S. Karczewski)

my, że reforma, którą państwo fundujecie społeczeństwu, nie jest dobrą reformą. I faktycznie – wróć do tego mojego pierwszego zdania – powiem, że wszyscy, którzy znają się na służbie zdrowia, są przeciwni tej reformie. Jedyne ci, którzy należą do Platformy Obywatelskiej i znają się na służbie zdrowia, chcą tych przemian, o których państwo mówicie.

Nie zgodzę się również – i patrzę tutaj na pana senatora Rulewskiego – ze stwierdzeniem, że szpital to jest przyrząd techniczny. W szpitalu są ludzie, więc, Panie Senatorze, to naprawdę jest bardzo poważna i ważna instytucja. Nie zgodzę się również z tym, że w mieście wojewódzkim, byłem czy obecnym mieście wojewódzkim, nie powinno być szpitala, a tak też pan powiedział.

(Senator Jan Rulewski: Poza miastem, może być bezpieczniej.)

No tak, chyba że pan senator chciał umieścić szpitale poza miastami.

Nie zgadzam się również z panem senatorem Kraską, który mówi, że lekarze bardzo źle zarabiają, bo dzięki nam, dzięki Prawu i Sprawiedliwości, lekarze zarabiają dużo lepiej.

(Wesołość na sali)(Oklaski)

Dużo lepiej, proszę państwa. To nie jest żart, to jest prawda. Państwo się z tego śmiejecie, ale podwyżki, faktyczne podwyżki dla pracowników służby zdrowia rozpoczęły się w tym czasie, kiedy rządy sprawowała moja partia, Prawo i Sprawiedliwość.

Ta debata na pewno była bardzo ciekawa, potrzebna i to już jest pierwszy dobry efekt prośby pana prezydenta o przeprowadzenie referendum. Myślę, że jeśli odrzuci się te skrajne opinie, a tych skrajnych opinii było bardzo dużo, to okaże się, iż rozmawialiśmy merytorycznie i, chociaż jest już dosyć późno, debata i dyskusja były bardzo sympatyczne i miłe.

(Rozmowy na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam. Panowie Senatorowie!)

Ja dokończę...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę spokojnie dokończyć.)

Przychodzą ostatni senatorowie, myślę, że nasz klub nie będzie prosił o przerwę, dlatego ja wykorzystam te trzy minuty.

Wzburzyła mnie wypowiedź pana senatora Trzczińskiego. Trzeba przyznać szczerze, że była w takim tonie, no, bardzo mocnej agresji, Panie Senatorze. I tak sobie myślę, że...

(Głosy z sali: Wczesny Gomułka.)

Dziękuję za odpowiedź.

Ja myślę, że z tej trybuny warto wypowiadać się bardziej koncyliacyjnie, w duchu merytorycznej

debaty. Ta agresja polityczna jest zupełnie niepotrzebna. Powiem tak: w debacie o służbie zdrowia nie uciekniemy od polityki. Wszystkie debaty na ten temat rozpoczynamy najczęściej, mówiąc: najlepiej, gdybyśmy porozumieli się ponadpolitycznie, gdybyśmy oderwali się od poglądów politycznych. Nie, proszę państwa, my mamy swoje poglądy polityczne, państwo macie swoje poglądy polityczne i musimy je szanować. Szanujmy swoje poglądy polityczne, szanujmy siebie nawzajem, szanujmy siebie jako ludzi. Pan nie starał się tego robić na tej trybunie i to mnie bardzo bolało. (Oklaski)

Dziękuję za oklaski paniom i panom senatorom z Platformy Obywatelskiej.

(Senator Władysław Ortyl: My też klaskaliśmy.)

Ale zwracam się szczególnie do kolegów i koleżanek z Platformy.

(Senator Ryszard Bender: Przechodzę na dobrą wiarę.) (Wesołość na sali)

(Senator Grzegorz Banaś: Lepiej późno niż wcale.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o umożliwienie kontynuowania...)

Proszę państwa, jeden z senatorów Platformy Obywatelskiej zapytał mnie w kularach: czy wy naprawdę...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie, proszę pozwolić...)

Czy wy naprawdę macie takie obawy? Proszę państwa, naprawdę mamy takie obawy i nie straszymy, tylko chcemy państwa ostrzec, zauważyć pewne problemy. Dobrze, żebyście państwo wsłuchiwali się w nasz głos.

Jeden z panów senatorów z Platformy Obywatelskiej powiedział mi również, że jestem politrukiem. Zabolało mnie to, bo myślę, że my nie wykonujemy żadnych instrukcji politycznych. Każdy z nas został wybrany bardzo dużą liczbą głosów i my odpowiadamy przed naszymi wyborcami, nie przed naszą partią, nie przed naszymi liderami. My się w naszym klubie często spieramy, często mamy różne zdania. I muszę państwu powiedzieć, że takie sformułowanie również bardzo mnie dotknęło.

My naprawdę państwa nie straszymy... Muszę powiedzieć, że jedna z koleżanek z Platformy Obywatelskiej powiedziała, że straszono ją w dzieciństwie Andersem na białym koniu. Trochę mnie to zdziwiło. (Wesołość na sali)

Proszę państwa, co jeszcze...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój, proszę o umożliwienie panu senatorowi wypowiedzi. To jest ostatni głos, tak że proszę...)

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę kontynuować.)

(senator S. Karczewski)

Powiem jeszcze tak. Ja oczywiście będę głosował za referendum. Wszyscy nasi senatorowie będą tak robić, z potrzeby sumienia, ponieważ jesteśmy przekonani, że to jest dobre rozwiązanie, aby tę debatę, tę dyskusję prowadzić dalej, bo ta burza mózgów, te wypowiedzi są w większości interesujące, ciekawe i warte rozważania.

Powiem państwu na koniec, że głęboko zastanawiam się nad tym, czy nie ufundować nagrody dla senatora z Platformy Obywatelskiej, który powie coś dobrego o prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Głos z sali: Jego brat jest gorszy.) (Wesołość na sali)(Oklaski)

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

Informuję, że panowie senatorowie Czesław Ryszka i Jan Wyrowiński złożyli przemówienia w dyskusji do protokołu*. (Oklaski)

Zamykam dyskusję.

Proszę pobrać karty do głosowania. Są pobrane. Przystępujemy do głosowania.

(Senator Michał Okła: Wniosek formalny.)

(Senator Ryszard Bender: Wniosek formalny.)

Proszę bardzo...

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku, zgłoszony był wniosek formalny o tajne głosowanie.)

On jest niezgodny z regulaminem. Ma pan prawo zgłaszać takie wnioski, oczywiście, ale marszałek nie może takich wniosków poddawać pod głosowanie.

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku, ten wniosek jest zgodny z regulaminem.)

Nie, Panie Senatorze, nie jest zgodny z regulaminem.

(Senator Tadeusz Skorupa: Jak pan to wymyślił, że jest niezgodny z regulaminem?)

(Senator Ryszard Bender: Jest napisane, że nie wolno?)

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku, nie ma takiego zapisu w regulaminie.)

Panowie Senatorowie, naprawdę jest, proszę się zapoznać z regulaminem.

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku, zapoznałem się z regulaminem.)

Czy panowie pozwolą mi prowadzić posiedzenie? Ja wyjaśniłem, że ten wniosek nie jest zgodny z regulaminem i takiego wniosku...

(Senator Tadeusz Skorupa: Według którego paragrafu, jakiego punktu czy podpunktu jest niezgodny? Gdzie pan znalazł, że to jest niezgodne z regulaminem?)

(Rozmowy na sali)

Art. 36 pkt 1: „Posiedzenia Senatu są jawne”. Potem w części dotyczącej głosowania jest mowa o tym, że głosowania tajne dotyczą tylko głosowań personalnych.

(Senator Tadeusz Skorupa: Tylko?)

Tak, tylko, Panie Senatorze.

Przystępujemy zatem do głosowania

(Głosy z sali: Panie Marszałku...)

(Senator Zbigniew Cichoń: Czy można jeszcze w kwestii formalnej...)

Tak, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku, ja pragnę zwrócić uwagę na to, że oprócz tego artykułu, który pan przytoczył, jest jeszcze art. 48 pkt 9, mówiący, że może być ustalony inny sposób głosowania. Nie ma tutaj wykluczenia, mowy o tym, że tylko i wyłącznie... (Oklaski) Czy Wysoka Izba jest w stanie podjąć taką decyzję?

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, można przeprowadzić takie głosowanie tylko wtedy, kiedy maszyna do głosowania ulegnie...

(Wesołość na sali)

Ale to nie jest głosowanie tajne, to jest głosowanie imienne.

Przystępujemy zatem do głosowania.

(Senator Tadeusz Skorupa: To jest chyba falandyzacja Regulaminu Senatu.)

Zgodnie z art. 125 ust. 2 konstytucji, Senat wyraża zgodę na zarządzenie przez prezydenta referendum ogólnokrajowego bezwzględna większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

(Senator Ryszard Bender: W głosowaniu tajnym.)

Nieuzyskanie bezwzględnej większości głosów oznaczać będzie niewyrażenie przez Senat zgody na zarządzenie referendum.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na zarządzenie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia.

(Senator Grzegorz Banaś: Przepraszam, Panie Marszałku, moja maszyna nie działa.)

(Wesołość na sali)

(Senator Ryszard Bender: Tajne głosowanie.)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto z państwa senatorów jest za wyrażeniem zgody? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosowania?

Proszę o podanie wyników głosowania.

(Poruszenie na sali)

Na 95 obecnych senatorów 38 głosowało za, 57 – przeciw. (**Głosowanie nr 2**)

Wymagana bezwzględna większość głosów wynosi 48.

(Poruszenie na sali)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat nie wyraził zgody na zarządzenie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia.

(Głos z sali: Platforma nie wyraziła.)

(Głos z sali: Senat.)

(Głos z sali: Platforma.)

Jeszcze raz to przeczytam.

Wobec wyników głosowania, stwierdzam, że Senat nie wyraził zgody na zarządzenie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia i podjął uchwałę w tej sprawie.

Proszę o komunikaty.

(Głosy z sali: Jakoś nie ma oklasków.)

(Głosy z sali: Oklaski, oklaski.)

(Senator Ryszard Bender: Klaskajcie, koledzy.)

Panie Senatorze, proszę o spokój, bo jest pora komunikatów.

(Senator Ryszard Bender: Jest wolność, czy jej nie ma?)

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Jest Bender? Jest!)

Jest wolność, ale nie ma anarchii, przynajmniej w tej Izbie.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu 29 października 2008 r. o godzinie 8.30 w sali numer 179. Porządek obrad: przygotowanie opinii w sprawie proponowanej w piśmie przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych korekty planowanych wydatków w projekcie budżetu Kancelarii Senatu w 2009 r. do poziomu planowanego wykonania budżetu w roku 2008. Podpisał: przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich Piotr Zientarski.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ogłaszam przerwę do godziny 9.00.

(Przerwa w obradach od godziny 1 minut 04 do godziny 9 minut 00)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, szóstego oraz siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia. Teksty ustaw zawarte są w drukach nr 313, 314, 315, 316, 317 i 318, a sprawozdania komisji w drukach nr 313A, 314A, 315A, 316A, 317A i 318A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sprawozdanie Komisji Zdrowia, wraz z wnioskiem mniejszości komisji, o uchwalonej przez Sejm w dniu 21 października 2008 r. ustawie o zakładach opieki zdrowotnej.

Marszałek Senatu dnia 22 października 2008 r. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 24 października 2008 r. komisja wnosi, by Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt ustawy, czyli przyjąć ustawę z poprawkami.

Ustawa uchwalona przez Sejm ma zastąpić obowiązującą od 1991 r. i ponad czterdzieści razy

nowelizowaną ustawę o zakładach opieki zdrowotnej. Wprowadza ona szereg nowych definicji, w których wykorzystano dorobek organizacyjny, technologiczny i prawny, wypracowany od 1991 r.

Ustawę podzielono na pięć działów. Dział I dotyczy przepisów ogólnych, zawiera definicję i wprowadza nowe regulacje dotyczące funkcjonowania zakładów opieki zdrowotnej poprzez likwidację możliwości funkcjonowania ich w formie samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Umożliwia natomiast funkcjonowanie zakładów opieki zdrowotnej w formie jednostek budżetowych lub zakładów budżetowych. SP ZOZ w ciągu dwóch lat mają się przekształcić obligatoryjnie w spółki prawa handlowego.

Dział II dotyczy funkcjonowania zakładów opieki zdrowotnej. Wymieniono w nim rodzaje opieki stacjonarnej i ambulatoryjnej, opisano zakres ich świadczeń. Zapisano w nim także regulacje, dotyczące pacjentów...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę kontynuować.)

Zapisano w nim regulacje, dotyczące pacjentów niewymagających pobytu w szpitalu, których opiekunowie nie kwapią się z wypisem. Zapisano w tym dziale tryb, w którym szpital może, na okres nieprzekraczający trzech miesięcy, zawiesić swoją działalność. Rozdział 2 tego działu definiuje zakłady opieki zdrowotnej o szczególnej regulacji, a więc stacje sanitarno-epidemiologiczne, centra krwiolécznictwa, wojewódzkie ośrodki medycyny pracy, medyczne laboratoria diagnostyczne i zakłady opieki zdrowotnej utworzone przez ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i obrony narodowej. Rozdział 3 tego działu opisuje spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne. Wskazuje na tryb, w którym spółka zaprzestaje działalności zdrowotnej i wskazuje na sposoby zabezpieczania potrzeb zdrowotnych w takiej sytuacji. Rozdział 4 reguluje funkcjonowanie zakładów opieki zdrowotnej prowadzonych w formie jednostki budżetowej lub zakładu budżetowego.

Dział III ustawy zawiera przepisy dotyczące Krajowego Rejestru Zakładów Opieki Zdrowotnej i jednostek badawczo-rozwojowych.

(senator W. Sidorowicz)

Dział IV, o niektórych formach finansowania zakładów opieki zdrowotnej, reguluje istotne zasady otrzymywania przez spółki środków publicznych, wprowadza algorytm dotacji oraz ewentualnych zwrotów pieniędzy. Reguluje też zasady funkcjonowania lotniczych zespołów pogotowia ratunkowego.

Dział V omawia sposób nadzoru i kontroli nad funkcjonującym systemem lecznictwa.

I wreszcie dział VI, czyli przepis końcowy, który wskazuje, że ustawa wchodzi w życie z dniem określonym w ustawie z dnia 21 października 2008 r. – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

Najbardziej spornym punktem w trakcie posiedzenia komisji okazała się obligatoryjność przekształcenia, nasze zdania różniły się głównie w tej kwestii, i stąd wniosek mniejszości. Większość jednak uznała, że takie rozwiązanie jest dobre.

W czasie posiedzenia komisji zgłoszono sześć poprawek do tej ustawy. Wprowadzono poszerzony katalog stanowisk kierowniczych w zakładach opieki zdrowotnej, zgodnie z postulatami zwłaszcza środowiska pielęgniarstwa. Uznano, iż... Widzę, że pan senator Kogut coś dzisiaj...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę nie zwracać uwagi na senatorów... Proszę mówić swoje. Wszyscy jesteśmy zmęczeni. Wiem, że pan też.) (Wesołość na sali)

Nie wszyscy jednakowo, jak widzę.

Dobrze, Szanowni Państwo, idziemy dalej.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę kontynuować.)

Jest tu więc przyzwolenie... ustawowe uregulowanie kwestii dodatkowych stanowisk kierowniczych w zakładach opieki zdrowotnej. Poprawki: druga, trzecia, czwarta i piąta są redakcyjne, szósta zaś precyzuje, w jaki sposób następuje rozwiązanie spółki.

To tyle tytułem wprowadzenia do ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, pana senatora Stanisława Karczewskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu mniejszości komisji mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko

i krótko uzasadnić, dlaczego zgłosiliśmy wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości, dlaczego nie godzimy się na jej uchwalenie.

Na początku powiem może o procedowaniu, do którego mieliśmy i mamy zastrzeżenia. Mamy gorącą prośbę, aby w przyszłości nie dochodziło do takich sytuacji, żeby komisja musiała w ciągu kilku godzin rozstrzygać o tym, o czym Sejm debatował przez pół roku. Niczym nieuzasadniony pośpiech spowodował, że panie i panowie senatorowie nie mieli wystarczająco dużo czasu na zapoznanie się z ustawą. Zgłosiliśmy wniosek formalny o przesunięcie terminu posiedzenia komisji i o powołanie podkomisji, jednak wszystkie nasze wnioski zostały odrzucone, niektóre nawet nie były poddane pod głosowanie.

Byliśmy i jesteśmy przeciwko tej ustawie, dlatego że jesteśmy przeciwko obligatoryjności. Nie zgadzamy się z tym i uważamy, że nie ma takiej konieczności. W odniesieniu do wyjściowego materiału, czyli do projektu ustawy złożonego przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej, zmiana ta jest niczym nieuzasadniona.

Wczoraj w dzienniku „Rzeczpospolita” opublikowano ranking szpitali publicznych, wielospecjalistycznych i onkologicznych. Jeszcze raz serdecznie gratuluję panu senatorowi. Na pierwszym miejscu jest Centrum Onkologii w Bydgoszczy, na drugim miejscu Samodzielny Publiczny Specjalistyczny Szpital Zachodni imienia Jana Pawła II, samodzielny publiczny zakład, szpital specjalistyczny... itd., itd. Proszę państwa, wszystkie szpitale dobrze funkcjonujące, bardzo dobrze funkcjonujące, zmusza się do przekształceń. Pytam: dlaczego? Po co i w imię czego? My się z tym nie zgadzamy i dlatego jesteśmy przeciwko tej ustawie.

Drugi powód, dla którego jesteśmy za odrzuceniem tej ustawy w całości, to brak zabezpieczającego pakietu kontrolnego dla organu założycielskiego. Wczoraj rozwijaliśmy tę kwestię i długo rozmawialiśmy na ten temat. Jesteśmy temu przeciwni. Uważamy, że pełną kontrolę powinny mieć organy założycielskie do samego końca. A dlaczego? Dlatego, że umożliwi to komercjalizację i według naszej oceny, według oceny wielu specjalistów i strony społecznej otworzy to możliwość niepotrzebnej prywatyzacji wielu szpitali.

W imieniu mniejszości komisji bardzo proszę Wysoką Izbę o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senatora Michała Okłę, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!
Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Zdrowia chcę przedstawić państwu ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Ustawa ta określa prawa pacjenta, zasady udostępnienia dokumentacji medycznej, obowiązki podmiotów udzielających świadczeń zdrowotnych związane z prawami pacjenta, tryb powoływania, odwoływania i kompetencje rzecznika praw pacjenta, jak również postępowanie w sprawach praktyk naruszających zbiorowe prawa pacjenta.

Jest to zbiór przepisów, które zostały wyjęte z różnych ustaw. Ponieważ nie było do tej pory ustawy o prawach pacjenta, uznaliśmy, że ta ustawa jest bardzo potrzebna.

W celu ochrony praw pacjenta określonych w niniejszej ustawie ustanawia się – to jest właśnie novum – rzecznika praw pacjenta, który jest centralnym organem organizacji rządowej właściwym w sprawach ochrony praw pacjenta. Zgodnie z ustawą rzecznik praw pacjenta będzie miał do wykonania olbrzymie zadanie, z którego będzie się rozliczać przed prezesem Rady Ministrów oraz parlamentem.

Ustawa w czasie procedowania w komisji nie budziła żadnych wątpliwości i została przyjęta zdecydowaną większością głosów, nikt nie był przeciw i tylko trzy osoby wstrzymały się od głosu.

W związku z tym rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały komisji bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Zbigniewa Pawłowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 21 października 2008 r. ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej.

Komisja na posiedzeniu w dniu 24 października rozpatrzyła ustawę zatwierdzoną przez Sejm. I po długiej debacie, w której brali udział również przedstawiciele podmiotów społecznych, komisja podjęła następującą uchwałę.

Komisja proponuje wnieść do propozycji ustawy cztery poprawki. Poprawka pierwsza dodaje w art. 15 ust. 1 zdanie: „Koszty doskonalenia zawodowego na zasadach określonych w ust. 2–4 może pokryć także pracodawca”, a w ust. 4 dodaje

pkt 3 w brzmieniu: „pokrycie kosztów kursów realizowanych w ramach specjalizacji albo zwrot tych kosztów”.

Poprawka druga w art. 19 dodaje ust. 5 w brzmieniu: „Dodatek za wieloletnią pracę, o którym mowa w ust. 1, ustalony w sposób określony w ust. 2, przysługuje także pracownikowi zakładu opieki zdrowotnej prowadzonego przez spółkę kapitałową, o której mowa w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia... 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej”.

Poprawka trzecia proponuje, aby w art. 21 ust. 1 oraz w art. 22 ust. 1 wyrazy „o którym mowa w art. 19” zastąpić wyrazami: „o którym mowa w art. 19 ust. 1, oraz pracownikowi zakładu opieki zdrowotnej prowadzonego przez spółkę kapitałową, o której mowa w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia... 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej”.

Poprawka czwarta proponuje zastąpić w art. 23 wyrazy „art. 19” wyrazami: „art. 19 ust. 1–4”.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, panią senator Janinę Fetlińską, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Na posiedzeniu Komisji Zdrowia w dniu 24 października przeprowadzono debatę nad uchwalonymi przez Sejm ustawami z tak zwanego pakietu zdrowotnego. I mimo braku przeznaczonych dla senatorów posiadających doświadczenie inne niż prawnicze opinii prawnej, która jest bardzo ważnym elementem przygotowania się do debaty, podjęliśmy pracę.

Nasze wcześniejsze zainteresowanie pracami Sejmu nad projektami rzeczonych ustaw było pomocne, jednak wobec zasadniczych zmian, które zostały wprowadzone przez Sejm, to procedowanie było utrudnione.

Sprawa ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej – jak już zostało to przedstawione przez pana sprawozdawcę – stanowiła poważny problem dla strony społecznej, której przedstawiciele byli obecni na posiedzeniu. Co prawda debata zakończyła się przyjęciem uchwały akceptującej ustawę, jednak w czasie posiedzenia został zgłoszony wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy, który został podtrzymany.

Ustawa, która określa normy czasu pracy pracowników ZOZ, tryb doskonalenia zawodowego, uprawnienia pracowników ZOZ, odbiera wręcz dotychczasowe przywileje pracowników, a przy-

(senator J. Fetlińska)

najmniej jednej części z nich. Dobrze więc, że chociaż zmieniono pierwotny tytuł ustawy w druku nr 808, z którego wynikało, iż to poselski projekt ustawy o szczególnych uprawnieniach pracowników ZOZ. Gdyby go pozostawiono, pozostawałby dowodem na ambiwalentne traktowanie praw pracowników ochrony zdrowia, bo nazywano by uprawnieniami coś, co się pracownikom odbiera.

Co zatem w świetle dyskusji na posiedzeniu Komisji Zdrowia stanowiło poważny problem dla przedstawicieli związków zawodowych „Solidarność”, dla związków techników radiologii? Otóż poważny problem stanowił dla nich czas pracy techników medycznych radioterapii, pracowników pracowni i zakładów fizjoterapii, cytodiagnostyki itp., których dotychczas obowiązywał pięciogodzinny dzień pracy i dwudziestopięciogodzinny tydzień pracy. W rozdziale 2 ustawy w art. 3 ust. 1 przyjęto dla nich inny czas pracy: siedem godzin trzydzieści pięć minut na dzień, a trzydzieści siedem i pół godziny na tydzień w okresie rozliczeniowym. Oznacza to dla nich wzrost obciążenia o dwie godziny i trzydzieści pięć minut pracy dziennie oraz dwanaście i pół godziny tygodniowo, ale bez zastosowania żadnej rekompensaty. Pracownicy ci, którzy często pracują w warunkach szkodliwych dla zdrowia, są przekonani, iż zastosowano wobec nich krzywdzące rozwiązania.

W dyskusji sugerowano, że Ministerstwo Zdrowia, powołując się na dane Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, dysponowało na przykład niemiarodajnymi wynikami badań dozymetrycznych, wykonywanych na błonach rentgenowskich sprawdzanych losowo. Przekonywali, że takich metod w nowoczesnych krajach już się nie stosuje. Powołali się na raport Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk, gdzie rzeczywiście można przeczytać o przekroczeniach dawek granicznych, jakie mają miejsce w naszych ZOZ.

Pozwolę sobie przytoczyć fragment tego raportu. Otóż wyniki dawek pokazują, iż przypadki otrzymania przez pracowników pracujących w narażeniu na promieniowanie jonizujące dawek większych niż dawki graniczne nie są częste. Z drugiej strony można powiedzieć, że przypadki otrzymywania przez pracowników dawek większych niż ogół ludności nie są rzadkie. Świadczą one o realnym narażeniu na promieniowanie jonizujące i możliwości przekroczenia limitów dawek, czego nie jesteśmy w stanie stwierdzić a priori. W Laboratorium Dozymetrii Indywidualnej i Środowiskowej Instytutu Fizyki Jądrowej Polskiej Akademii Nauk w Krakowie maksymalną dawką odczytaną na dawkomierzu DI-02 było 348 mSv na kwartał, a to oznacza, że większa część przypadków przekroczenia dawki granicznej dla osób pracujących

w narażeniu na promieniowanie jonizujące, która wynosi 20 mSv na rok, dotyczy przebywania przez pracownika zbyt blisko źródła promieniowania. Chodzi na przykład o konieczność przytrzymywania pacjenta podczas wykonywania zdjęcia rentgenowskiego czy pracę z izotopami.

Ministerstwo Zdrowia ma odnotowany w swoich statystykach jeden przypadek choroby zawodowej występującej u osób pracujących w narażeniu na promieniowanie jonizujące, podczas gdy w publikacji profesor Neonili Szeszeni-Dąbrowskiej „Choroby zawodowe w Polsce – statystyka i epidemiologia” na stronie 14 możemy przeczytać, iż liczba chorób zawodowych wywołanych promieniowaniem jonizującym łącznie z nowotworami złośliwymi wyniosła w latach 1995–2002 siedemdziesiąt osiem przypadków, co daje około dziesięciu przypadków stwierdzenia chorób zawodowych wśród osób pracujących z promieniowaniem jonizującym rocznie. To tyle z takich podstawowych uzasadnień.

Może jeszcze podam czas pracy pracujących z promieniowaniem jonizującym. Jest to zróżnicowane w całej Europie. W Austrii pracuje się pięć godzin na dobę, w innych państwach Unii Europejskiej od sześciu do ośmiu, ale do tego czasu pracy wliczone są prace biurowe, przerwy na lunch, prace administracyjne, w efekcie czego w żadnym z krajów europejskich nie pracuje się z promieniowaniem dłużej niż pięć godzin na dobę.

Podsumowując, ustawa o prawach pracowników, druk nr 315, w znacznej mierze inkorporuje i modyfikuje przepisy rozdziału 4 ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Niestety, przepisy te, pretendujące do określenia praw pracowniczych profesjonalistów z dziedziny zdrowia, zatrudnionych w zakładach opieki zdrowotnej, opisują je niewystarczająco, w sposób niepełny, bez rozbudowy przepisów przejściowych regulujących relacje z obowiązującymi lub uchylonymi przepisami dotyczącymi materii projektu, nie wypełniają swojego przeznaczenia, dlatego w imieniu wnioskodawców mniejszości wnoszę o uchylenie ustawy. Jest ona jednym z najsłabszych ogniw tego pakietu zdrowotnego, po ustawie o zakładach opieki zdrowotnej i przepisach wprowadzających. Ustawa znajdująca się w obiecywanym przez panią minister i Platformę Obywatelską w 2005 r. pakiecie reformującym system ochrony zdrowia, przedłożona po roku oczekiwania, budzi zrozumiałe zdziwienie i poczucie zawodu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Norberta Krajczego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia.

Senator Norbert Krajczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Chciałbym w imieniu komisji przedstawić projekt ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia, która była uchwalona przez Sejm 21 października na dwudziestym szóstym posiedzeniu.

Może budzi zdziwienie państwa, dlaczego akurat senator opozycji jest na tej mównicy i prezentuje tę ustawę. Otóż dwie ustawy z pakietu sześciu ustaw – ta druga to ustawa o konsultantach wojewódzkich – to ustawy, za którymi głosowaliśmy jako senatorowie PiS.

Jeżeli chodzi o ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia, Wysoki Senacie, to oczywiście już od 1997 r. taki system akredytacji w organizacji opieki zdrowotnej jest obecny. I ta akredytacja w rozumieniu usystematyzowanego procesu jest oceną prowadzoną przez bezstronną i niezależną w decyzjach jednostkę akredytacyjną, w oparciu o dostępne i opublikowane standardy. Jest to system adekwatny dla oceny szpitali, przychodni, gabinetów lekarskich, w odróżnieniu od innych systemów oceny zewnętrznej, takich jak chociażby ISO. Sama akredytacja daje przede wszystkim możliwość dobrowolnego przystąpienia przez dany podmiot; jest to oczywiście odpłatne, ten projekt jest odpłatny. Ministerstwo Zdrowia po rekomendacji Rady Akredytacyjnej wydaje certyfikat. A jeśli podmiot nie spełnia wymaganych standardów, to Ministerstwo Zdrowia, po rekomendacji rady, odmawia wydania takiej akredytacji.

Jak mówię, na jedenastu senatorów obecnych na posiedzeniu Komisji Zdrowia wszyscy byli za. Jednogłośnie to przegłosowaliśmy, tylko z dwiema małymi poprawkami. Jeżeli mogę, to je przedstawię. One właściwie dotyczą tylko pewnych zmian w nazewnictwie.

I pierwsza z nich dotyczy art. 3 ust. 4. Poprzedzone przecinkiem wyrazy „o których mowa w art. 1 ust. 2” zastępuje się wyrazem „akredytacyjnych”.

Te dwie poprawki właściwie wnieśli nasi legislatorzy.

I druga poprawka. W art. 5 pkt 3 wyrazy „art. 3 ust. 2” zastępuje się wyrazami „art. 3 ust. 3”.

Ale, jeżeli mogę, Panie Marszałku, to chciałbym jeszcze jedno dodać. Otóż faktycznie gratulowałem wczoraj jako laureatowi koledze senatorowi za zaszczytne, i to kolejne, już po raz piąty czy szósty zajęte w rankingu „Rzeczpospolitej”, pierwsze miejsce. Ale chcielibyśmy wierzyć jako ci, którzy mają wpływ na ochronę zdrowia, Pani Minister, że to się przełoży na kontraktowanie w Narodowym Funduszu Zdrowia. Bo my de facto otrzymujemy dyplomy, nagrody i na tym się kończy. Także podczas negocjacji i na posiedzeniu komisji była pani minister, a nie było przedstawiciela Narodowego Funduszu Zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia

uważa, że to fajnie, iż podnosimy standardy, i to wszystko. Ja myślę, że właśnie ci, którzy mają akredytacje, powinni być jednak trochę inaczej oceniani finansowo przez płatnika, którym jest Narodowy Fundusz Zdrowia. O to też apelowaliśmy na posiedzeniu komisji do pani minister, a dzisiaj chciałbym tutaj, Wysoki Senacie, to powtórzyć pani minister. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Senacka Komisja Zdrowia na posiedzeniu w dniu 24 października jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia, wnosząc trzy poprawki.

W art. 6 wyraz „określonych” zastępuje się wzrazami „o których mowa”. W art. 16 wyrazy „między innymi” – wyrazami „w szczególności”, a w art. 8 dodaje się wyrazy „albo jego śmierci”. Chodzi o konsultantów wojewódzkich; kiedy są odwołani, wtedy minister zdrowia może na sześć miesięcy, bez niezbędnych procedur, powołać nowego konsultanta. No cóż, konsultanci czasem również umierają, a ich podpis często decyduje o tym, jak wygląda leczenie pacjenta. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Zdrowia wraz z wnioskiem mniejszości o uchwalonej przez Sejm w dniu 21 października 2008 r. ustawie – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia. Większość komisji wnosi o przyjęcie projektu uchwały, w której rekomendujemy poparcie ustawy z poprawkami.

Co do ustawy – określa ona termin wejścia w życie pięciu ustaw pakietu zdrowotnego. Usta-

(senator W. Sidorowicz)

wa wymienia zmiany dostosowujące w pięćdziesięciu czterech ustawach. Do art. 56 są to zmiany we wszystkich ustawach, w których pojawiała się nazwa „samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej”. Zmiana polega na wykreśleniu wyrazu „samodzielny”, czyli w tej części ma to charakter dostosowujący tamte ustawy do nowego określenia. Art. 57–94 tej ustawy regulują tryb powoływania spółki, wskazują na kategoryzację zozów zależną od sytuacji finansowej i uzależniają tryb przekształceń w spółki prawa handlowego od ich kondycji. Do czerwca przyszłego roku ZOZ miałyby dokonać wyceny majątku, ocenić swoją rentowność, na podstawie której kwalifikowane byłyby do kategorii A, B lub C. ZOZ kategorii C, będące w złej sytuacji finansowej, musiałyby budować program naprawczy, a probowany i nadzorowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego; efekty realizacji programu naprawczego byłyby przekazywane odpowiednio wojewodzie i ministrowi. Wskazuje się też na zasady wsparcia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w okresie przekształceń. Art. 62 reguluje trudną kwestię wyrównania kosztów przekształceń tym samorządom, które wyprzedziły obecne regulacje prawne i utworzyły spółki prawa handlowego. Jest to sześćdziesiąt siedem placówek; część z nich utrzymała samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, na których ciążyą zobowiązania. Art. 96 umacnia pozycję głównego inspektora sanitarnego; przejmuje on z mocy prawa uprawnienia i obowiązki ministra właściwego do spraw zdrowia jako podmiot, który tworzy strukturę stacji sanitarno-epidemiologicznej. Kolejne artykuły regulują sprawy ustaw z pakietu o prawach pacjenta, rzeczniku i akredytacji.

Na posiedzeniu komisji w dniu 24 października większość komisji przyjęła czternaście poprawek do ustawy. Część z nich ma charakter redakcyjny, ale niektóre mają spory zakres merytoryczny, doprecyzowując przyjęte wcześniej rozwiązania.

Jedna z nich, poprawka trzecia, zawiera w lit. b czeski błąd. Czytamy tu, że w pktcie 5 w art. 161b w ust. 1 wyrazy „art. 54” zastępuje się wyrazami „art. 75”, a powinno być „art. 57”. To czeski błąd, stąd prośba, żebyście państwo mieli tego świadomość.

(Senator Roman Ludwiczuk: Przepraszam, Panie Marszałku, co to znaczy „czeski błąd”?)

Przestawienie liter.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Zaraz będą pytania i będziecie mogli...)

Art. 62 otrzymuje brzmienie... Ten artykuł ogólnie opisywał prawo tych samorządów, które wcześniej utworzyły spółki prawa handlowego. Tutaj staranniej opisano tryb, w którym może nastąpić umorzenie zobowiązań publicznoprawnych w tych jednostkach samorządu, które

przyjęły taką procedurę z wyprzedzeniem z obecnie proponowanych rozwiązań.

Bardzo ważna jest zmiana w art. 86. Już w Sejmie nastąpiło ograniczenie w treści tego artykułu; wprowadzony został, jako pewnego rodzaju kompromis polityczny, zapis mówiący o tym, iż do spółek nie może być wnoszony majątek trwały, może on być jedynie dzierżawiony. To ogólne i przyjęte w ostatniej fazie pracy jako kompromis z SLD rozwiązanie stanowi pewien bezpiecznik wobec kampanii oskarżającej koalicję rządzącą o próbę upłynnienia tego majątku. Tutaj, w Senacie, nastąpiło we współpracy z ministerstwem staranniejsze doprecyzowanie tego, czego dotyczy tak naprawdę to ograniczenie. Dostosowano dalsze zapisy do zasad, w których spółka przejmuje... To znaczy, nie tyle przejmuje, co dzierżawi, bo nie można wnieść do spółki majątku trwałego, spółka ma dzierżawić ten majątek. Do tej poprawki zgłoszę zresztą w debacie jeszcze jedną poprawkę, korygującą.

Dalsza poprawka, proszę państwa, jedenasta, mówi o trybie informowania wojewody o przekształceniach i likwidacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Kolejne poprawki mają charakter redakcyjny.

Jak mówiłem, jest też wniosek mniejszości. Jego referentem, o ile pamiętam, jest pan senator Karczewski, tak?

(Senator Stanisław Karczewski: Nie, nie jestem.)

Nie? Przepraszam.

Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, pana senatora Stanisława Gogacza, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zdecydowaliśmy się jako mniejszość zgłosić taki wniosek, dlatego że w sposób oczywisty koresponduje on z wnioskiem, który zgłosiliśmy przy okazji pierwszego punktu obecnego pakietu medycznego, czyli ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Wydaje się, że zarówno ze względów formalnych, jak i dlatego, że nasza wiedza na temat materii, która podlega nowelizacji, jednak nie była, jak oceniam i jak ocenialiśmy ją w komisji, wystarczająca, ażeby podjąć tak ważną decyzję jak ta, nad którą teraz się pochylamy. Mianowicie jest to decyzja dotycząca regulacji ogromnej masy przepisów, które zmierzają do wsparcia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowot-

(senator S. Gogacz)

nej, regulacji zmierzającej do przyjęcia przepisów przekształcających samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, do wprowadzenia przepisów przejściowych a także do tego, ażeby dokonać zmian w obowiązujących ustawach. Do tej pory przyzwyczajeni byliśmy do tego, że kiedy dokonujemy jakiejś nowelizacji czy wprowadzamy nową ustawę, to zazwyczaj w tekście, nad którym pracujemy, jest druga czy też ostatnia część z informacją o tym, jakie zmiany w obowiązującym ustawodawstwie towarzyszą danej nowelizacji. Tu mamy taką sytuację, że cały pakiet ustaw zdrowotnych, który był przed chwilą prezentowany, nie jest połączony każdorazowo ze zmianą tychże przepisów, ale niejako w osobnej ustawie proponuje nam się taką nowelizację. I w sytuacji, kiedy ta pierwsza ustawa, o zakładach opieki zdrowotnej, jest ustawą fundamentalną, która w zasadzie powinna mieć charakter kodeksowy, zamiast przy okazji tej ustawy wprowadzać pewne zapisy, proponuje nam się właśnie takie, mówiąc kolokwialnie, poszatkiwanie, czyli osobną część, gdzie te przepisy są wprowadzane.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o zarzuty merytoryczne, to przede wszystkim w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej jest mowa o tym, że przekształceniu będzie towarzyszyła restrukturyzacja finansowa poszczególnych jednostek medycznych, zakładów opieki zdrowotnej. Jeżeli mówiłem wcześniej o brakach formalnych, jakie zauważyliśmy, to również w tym kontekście. Mianowicie zabrakło nam chociażby symulacji tego, jakie efekty, jakie skutki przyniosła uchwalona w 2005 r. ustawa o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Wszyscy w tym gronie na pewno dobrze wiemy, że 2005 r. to rok, kiedy bardzo dużo samodzielnych publicznych ZOZ miało już upaść. I kiedy teraz niektórzy z nas podają, ile – statystycznie – samodzielnych publicznych ZOZ jest w dobrej kondycji, bilansuje swoją sytuację finansową, to oczywiście musimy sięgnąć do roku 2005. W czasie prac komisji zabrakło nam właśnie takiej symulacji. Być może lepiej byłoby pozostać w konwencji tego typu rozwiązań legislacyjnych niż stawiać taki warunek, że albo nastąpi naprawa sytuacji finansowej, albo zakład opieki zdrowotnej zostanie rozwiązany.

Te zapisy oczywiście możemy bardzo łatwo przyjmować, ale proszę mi odpowiedzieć, kto przejmie zadłużenie danej jednostki, danego zakładu opieki zdrowotnej w sytuacji, kiedy taki zakład opieki zdrowotnej zaliczany jest do segmentu C, o którym tu mój przedmówca wspominał. Bo w sytuacji segmentu A czy segmentu B jest to oczywiste, była o tym mowa. Ale można sobie wyobrazić – nie było ekspertów w tym zakresie, dlatego mogę tylko hipotetycznie zakładać, przypuszczać – że w przypadku

jakiegoś organu założycielskiego, samorządu terytorialnego więcej niż jedna jednostka będzie w segmencie C. I kto to zadłużenie przejmie? Przecież w obecnym stanie prawnym bardzo często organy założycielskie nawet i przekształciłyby daną jednostkę, ale problemem było zadłużenie, dlatego że jednostki, jak państwo wiecie, przejmują to zadłużenie na siebie. I co? W segmencie C też przejmą to na siebie? A jak to jest 50 milionów zadłużenia, to też przejmą to zadłużenie na siebie?

I oczywiście to obligatoryjne przekształcenie samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej... Jest to ogromny wyłom, jeżeli chodzi o formy własności zakładów opieki zdrowotnej w Polsce, i my nad tym wszystkim debatowaliśmy, nie mając żadnego eksperckiego wsparcia. My jako politycy oczywiście mamy ogląd horyzontalny, ogląd ogólny, ale powinny mu towarzyszyć poszczególne opracowania eksperckie.

Z tych powodów i mając na uwadze bardzo radykalne zmiany, jakie nastąpią na rynku świadczeniodawców, mniejszość Komisji Zdrowia wniosła o odrzucenie ustawy wprowadzającej te ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców. Prosiłbym o adresowanie tych pytań, dlatego że jest ośmiu sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Pan senator Cimoszewicz. Proszę uprzejmie.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja zapewne skieruję pytanie do senatora Sidorowicza, choć ono dotyczy wszystkich ustaw jednocześnie, dotyczy pewnego problemu prawnego.

Jak rozumiem, te ustawy stanowią całościowy pakiet i intencją projektodawców jest to, żeby wszystkie stały się obowiązującym prawem. No, ale może się zdarzyć różnie. Może być tak, że część z nich stanie się obowiązującym prawem, wejdzie w życie, a część nie. I chciałbym się zorientować, co to będzie oznaczało zarówno z punktu widzenia samej koncepcji zmian, koncepcji reformy, jak i z punktu widzenia funkcjonowania zakładów opieki zdrowotnej. W szczególności co by się stało, gdyby na przykład pierwsza ustawa, o ZOZ, nie stała się obowiązującym prawem? Choćby w wyniku skutecznego weta prezydenta. Albo co by się stało, gdyby ostatnia ustawa nie stała się obowiązującym prawem? Czyli gdyby na przykład wszystkie poprzednie weszły w życie czy mogły wejść w życie, ale jednak ustawa określająca warunki i termin ich wejścia w życie nie stała się obowiązująca. Czy może pan nam to wyjaśnić? Dziękuję.

Senator Władysław Sidorowicz:

Między innymi nadanie pakietowego charakteru tym ustawom wyraża pewną wolę polityczną i prawną, by wszystkie te ustawy przeszły, także ta spinająca pakiet ustawa wprowadzająca warunkuje wejście w życie innych ustaw. Toteż trudno mi sobie wyobrazić sytuację, o którą pan senator mnie pyta. Chociaż trzeba sobie jasno powiedzieć, że ustawa o akredytacji, ustawa o konsultantach czy też kwestionowana tutaj co prawda ustawa o prawach pracowniczych, w której jednak poszliśmy na daleko idący kompromis wobec postulatów diagnostów laboratoryjnych, rentgenowskich, pielęgniarek i pracowników służby zdrowia, ogólnie rzecz biorąc, nie budzą takich emocji jak ta kluczowa ustawa o zakładach opieki zdrowotnej czy ustawa wprowadzająca. Trudno jest mi więc... To znaczy jest dla mnie dosyć oczywiste, że mamy tutaj pakiet i powinniśmy myśleć o konsekwentnym przyjęciu całego pakietu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Cimoszewicza.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję uprzejmie.

Ja już co prawda zadałem pytanie, ale chciałem uzyskać prawo do nawiązania do tego, co usłyszałem w odpowiedzi, bo ta odpowiedź nie jest żadną odpowiedzią. W życiu bywa różnie, doświadczenie na to wskazuje. Mamy do czynienia z sześcioma ustawami i po drodze do ich wejścia w życie wiele się może wydarzyć. Nie może pan, Panie Senatorze, odpowiedzieć mi, że one po prostu powinny wejść w życie, a jeśli pan nie jest w stanie odpowiedzieć, to niech pani marszałek mi pomoże określić adresata tego pytania, bo, jak sądzę, problem jest autentyczny. Ja rozumiem intencje pomysłodawców, wnoszących te propozycje. Ale jeżeli one nie wejdą w życie, to co się stanie? My musimy być świadomym ustawodawcą, przewidującym rozmaite konsekwencje.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Czy pan senator chce się...

(Senator Władysław Sidorowicz: Panie... Jeszcze się odniosę...)

Czy któryś z panów senatorów? Tak...

Senator Władysław Sidorowicz:

Otóż sytuacja, moim zdaniem, jest politycznie dosyć klarowna. Koalicja, która ma większość, konstytucyjnie odpowiada za kreowanie polityki wewnętrznej i ma do tego uprawnienia, proponuje takie rozwiązanie. Determinacja koalicji jest tutaj oczywista. Konsekwencją zaś odrzucenia tego pakietu byłoby utrzymanie obecnego stanu prawnego.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Chciałbym zapytać o kwestię związaną z ustawą o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Mianowicie interesuje mnie jedna sprawa: dlaczego państwo zdecydowali się na tego rodzaju formułę? Oczywiście, że jest moda na tworzenie urzędów rzeczników. Tak to sobie wymyśliliśmy i ciągle budujemy coraz to nowe urzędy rzeczników do różnych spraw. Ale, proszę państwa, jest to nowa instytucja kontrolna, jednak rządowa, bo powoływana przez premiera. Dlaczego nie zdecydowaliśmy się na rozwiązanie prostsze i klasyczne, to znaczy takie, żeby tym rzecznikiem był minister, który zbuduje sobie odpowiedni departament kontroli, reagujący na skargi i zażalenia? Różnica jest taka, że po prostu droga komunikacyjna się skróci, bo minister ma możliwości decyzyjne, których rzecznik oczywiście mieć nie będzie. I zacznie się korespondencja, od Annasza do Kajfasza. Nie wiem, dlaczego ten tryb uważacie za lepszy.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Do którego z senatorów sprawozdawców pan marszałek kieruje to pytanie? Bo jest ich kilkoro.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Do referenta ustawy o prawach pacjenta.)

To bardzo proszę, pan senator Michał Okła.

Proszę uprzejmie.

Za moment zada pytanie pan senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Michał Okła:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Ustawa ma na celu to, żeby wszystkie skargi od pacjentów trafiały do zinstytucjonalizowanej agendy, właśnie do rzecznika praw pacjenta, którego powołuje premier. Ta osoba będzie miała o wiele większe kompetencje niż istniejące do tej

(senator M. Okta)

pory biuro praw pacjenta przy ministrze zdrowia. Jest to szczególnie przypadek, chcemy nadać temu aż tak wysoką rangę, żeby zadbać tu generalnie o prawa pacjenta.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A uprawnienia wzrosną?)

Oczywiście, że uprawnienia wzrosną.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Norbert Krajczy, proszę.

Senator Norbert Krajczy:

Pani Marszałek, dziękuję.

Chciałbym zadać trzy krótkie pytania sprawozdawcy, panu senatorowi Sidorowiczowi.

Panie Senatorze, mam takie pytanie. Spółka nie będzie miała majątku trwałego, myślę tutaj o budynkach. Do 2012 r. jednostki mają spełnić pewne wymagania reżimu sanitarnego. Dzisiaj około drugiej nad ranem zobaczyłem na pasku, że Ministerstwo Zdrowia oszacowało to na parę miliardów złotych. Czy nie wydaje się panu, że jednak w tym przypadku trudniej będzie wziąć kredyty czy uzyskać poręczenia bankowe?

Drugie pytanie dotyczy sprawy płatnika. On cały czas tu nie występuje, a jest monopolistą. Wiemy, iż będą ustawy, które wprowadzą pewne modyfikacje, ale i tak, i tak dalej będzie jeden płatnik w sześciu regionach. Czy pana zdaniem ten płatnik jednak nie powinien się pojawić już w tym pakiecie ustaw?

Trzecie pytanie. Jest mowa o uszczelnieniu systemu. Proszę mi w takim razie powiedzieć, czy tylko rejestr usług medycznych ma być uszczelnieniem systemu, czy jeszcze coś innego, zdaniem pana senatora.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź.

Senator Władysław Sidorowicz:

Standardy, jakie od 2012 r. ma spełniać zakład opieki zdrowotnej, są wprowadzane w interesie i pacjenta, i pracowników służby zdrowia. Oczywiście jest, że sytuacja, w której zdecydowaliśmy się na pewien kompromis polityczny i niewnoszenie do spółek majątku trwałego, ogranicza zdolności kredytowe, ale jednocześnie przepisy ustawy wprowadzającej regulują tryb, w którym spółki mogą uzyskiwać środki publiczne. To oczywiście

ste, że zarówno z europejskich programów operacyjnych, jak i z budżetów samorządów, a także tam, gdzie właścicielem spółki będzie Skarb Państwa, będą musiały być uruchomione środki na dostosowanie... Ale podzielam tu pogląd pana senatora, że te większe gwarancje, które moim zdaniem w znacznej mierze są pokłosiem pewnej wojny wokół tych spraw i używania nawet, powiedzmy to sobie na tej sali otwarcie, brudnych chwytów, przywoływania przestępczych działań jednej z osób z Platformy Obywatelskiej jako rzekomo inspirujących w rozwiązaniach prawnych rządzącą koalicję... To ustępstwo zadecydowało o tym, że możliwości manewrowania majątkiem są mniejsze, ale też możliwości manewrowe spółki są mniejsze, ma ona mniejszą zdolność kredytową i trzeba mieć tego świadomość. Musimy mieć świadomość tego, że zwykle w kompromisie politycznym jest coś za coś.

Co do monopolistycznej roli Narodowego Funduszu Zdrowia... We wczorajszej, bardzo długiej debacie, także w pytaniach, była mowa o oczekiwaniach i zapowiedziach, że woła koalicji Platformy i PSL jest demonopolizacja funduszu, w pierwszej fazie przez jego podział na sześć oddziałów. Niezależnie od tego myślę, że – i to jest już mój pogląd – przy pracach nad funkcjonowaniem płatnika musi zostać wzmocniona jego pozycja nadzorcza. To płatnik jest gwarantem bezpłatnego dostępu do świadczeń, jednakowego dostępu do świadczeń finansowanych ze środków publicznych i musi mieć znacznie mocniejsze narzędzia do egzekwowania, do zapobiegania pewnym procederom, które, wbrew temu, co państwo sugerują, występują nie tylko w zakładach niepublicznych, ale także w zakładach publicznych. Polegają one na selekcjonowaniu pacjentów, na próbach tak zwanego spijania śmietanki, to zresztą jest opisywane. Myślę, że przy pracach nad Narodowym Funduszem Zdrowia, nad jego modyfikacjami, musimy się zastanowić, co zrobić – uwzględniając także sugestie, o których mówił pan senator Krajczy – żeby to, co jest obowiązkiem konstytucyjnym, czyli zobowiązanie wszystkich sił politycznych do zapewnienia jednakowego dostępu do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, było rzeczywiście realizowane.

I wreszcie sprawa uszczelnienia. Proszę państwa, dyscyplina finansowa... Powiedziałbym, że zasadniczym elementem tego nie jest RUM, chociaż gdy porównuję ze stanem dzisiejszym stan z 1999 r. czy 2000 r., gdy nasze placówki były informatyzowane, gdy kupowaliśmy komputery, gdy uczyliśmy się korzystać z programów, gdy rozbudowywano administrację, to mogę powiedzieć, że cały ten aparat zarządzający, ciężki, służby zdrowia nauczył się sprawozdawać, wprowadzamy kolejne modyfikacje zasad rozliczania środków, jesteśmy w fazie wdrożenia JGP. Ale je-

(senator W. Sidorowicz)

dnak zasadniczym elementem dyscyplinującym jest to, co jest tu głównym przedmiotem sporu. Próba zmuszenia wszystkich jednostek ubiegających się o publiczne środki do gry na jednym boisku, czyli według jednego kodeksu, kodeksu spółek prawa handlowego, moim zdaniem jest zasadniczym elementem uszczelniania. W taki oto sposób pani minister Kopacz realizuje deklarację o tym, że uszczelni system. To jest zasadniczy element tego uszczelniania.

Ponieważ wczoraj też bardzo długo debatowaliśmy, jeszcze raz chcę państwu powiedzieć, że nie ma cywilizowanego kraju na świecie, który mógłby sobie pozwolić na miękkie traktowanie rygorów finansowych. Wszędzie na świecie, proszę państwa, pracuje się nad zdecydowanie efektywniejszym wykorzystywaniem środków publicznych na zdrowie po to, żeby każdy grosz zainwestowany w sektor przynosił jak największy efekt zdrowotny. I mamy do tego coraz lepsze narzędzia.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę senatora Stanisława Jurcewicza o zadanie pytania i wskazanie adresata.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Pytania skieruję do pana senatora Stanisława Karczewskiego, sprawozdawcy mniejszości Komisji Zdrowia, w związku z ustawą o ZOZ.

Panie Senatorze, Panie Sprawozdawco, mam dwa pytania, myślę, że będą dla pana proste.

Pierwsze pytanie jest takie: czy którykolwiek z przekształconych do tej chwili szpitali został zlikwidowany?

I drugie: czy w związku z propozycją odrzucenia ustawy o ZOZ oraz pozostałych ustaw, które państwo proponujecie odrzucić, przyjmiecie na siebie odpowiedzialność za to, aby nie doszło do sytuacji, i tu cytuję...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Może na momencik przerwiemy obrady, mamy gości.

Szanowni Państwo, Panie i Panowie, pragnę powitać na sali obrad przewodniczącego Federalnej Rady Narodowej Zjednoczonych Emiratów Arabskich, jego ekscelencję pana Abdula Aziza Abdullaha Al-Ghuraira... (oklaski) ...wraz z delegacją. Pan przewodniczący przebywa w Warszawie z wizytą oficjalną na zaproszenie pana mar-

szałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Bogdana Borusewicza.

Panie Przewodniczący! Szanowna Delegacja! Witamy w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. (Oklaski)

(Senator Stanisław Karczewski: Pani Marszałek, mogę już odpowiadać?)

Goście przez moment będą towarzyszyć naszym obradom. A my wracamy do pytań.

Pytanie zadaje pan senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Ja szybciotko powtórzę treść...

(Senator Stanisław Karczewski: Ale ja...)

...drugiego pytania. Pan pozwoli, Panie Senatorze, bo nie skończyłem. Czy państwo – jeszcze raz pytam – przejmiecie odpowiedzialność za niedopuszczenie do zmian w służbie zdrowia związanych z przekształceniami i będziecie tłumaczyli taki oto przypadek: „do wywiezienia z interny było szesnastu pacjentów, jeden się nie dał”? Dalej nie będę cytował. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Stanisław Karczewski udziela odpowiedzi.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ekscelencjo Przewodniczący! Szanowna Delegacja! Panie Senatorze, politycy, podejmując decyzje, tworząc prawo, muszą przewidywać również to, co ono przyniesie w przyszłości. Taka sytuacja może nastąpić i takie sytuacje – z tego, co wiem, incydentalne, pojedyncze – występowały. W tej chwili nie jestem w stanie przedstawić panu przykładów konkretnych szpitali, jednostek czy oddziałów, które padały, które bankrutowały, które przestawały istnieć. Panie Senatorze, w większości przypadków te jednostki, które ulegały przekształceniom w spółki prawa handlowego, to były oddziały, to były szpitale, które nieźle funkcjonowały, te, które były zadłużone, nie padały. Wysoko zadłużone zakłady... W tej chwili zakład opieki zdrowotnej można przekształcić w spółkę prawa handlowego przez upadłość.

(Głos z sali: Przez likwidację.)

Przez likwidację, dobrze, przez likwidację. Wtedy organ założycielski musi przejąć cały dług. Ponieważ są to olbrzymie długie, nie wszystkie organy założycielskie, nie wszystkie samorządy na taki krok się decydują. To jest bardzo trudne. Przekształcały się te jednostki, które były nieźle, dobre, a przede wszystkim nie były bardzo wysoko

(senator S. Karczewski)

zadłużone, nie były zadłużone, można powiedzieć, niebezpiecznie. Niestety, w Polsce jest bardzo dużo szpitali zadłużonych niebezpiecznie i takich szpitali, których zadłużenie wzrasta.

Wracając do początku mojej wypowiedzi, powiem tak. Politycy muszą przewidywać to, co ich decyzja przyniesie w przyszłości. Politycy, którzy pracują nad pakietem ustaw zdrowotnych, powinni wziąć pod uwagę również opinie ekspertów, opinie samorządowców, opinie związków zawodowych działających w służbie zdrowia, korporacji medycznych. Nie można przeprowadzać reformy wbrew wszystkim, bo to się nie uda. Wtedy odpowiedzialność ponosi ten, kto przygotowuje taki pakiet, a nie ten, kto go odrzuca. Ja tych ustaw nie przygotowywałem. Gdybym ja przygotowywał te ustawy, to prowadziłbym bardzo szerokie konsultacje, pytałbym ludzi, słuchał i robił reformę tak, żeby nie była ona robiona wbrew wszystkim pracującym w służbie zdrowia, prawie wszystkim. Wczoraj rozmawialiśmy na ten temat, wracaliśmy do tego wielokrotnie. Faktycznie są wyjątki, są osoby, które popierają te rozwiązania, popierają ten pakiet, popierają obligatoryjność, popierają likwidację działalności non profit i de facto umożliwiają, otwierają furtkę do prywatyzacji. Mówiliśmy o tym wczoraj, nie chcę już tego wątku ciągnąć i wszystkiego powtarzać. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Teraz w kolejności panowie senatorowie: Waldemar Kraska, Grzegorz Wojciechowski oraz Michał Okła. Proszę o wskazanie osoby, do której kierowane jest pytanie.

Jeszcze pan senator. Proszę, ale bardzo krótko, Panie Senatorze.

Jeśli można pana senatora sprawozdawcę jeszcze na moment...

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator nie odpowiedział na pierwsze pytanie, ale rozumiem, że to trudne. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Karczewski: Odpowiedziałem.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Waldemara Kraskę o zadanie pytania i wskazanie adresata.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Sidorowicza. Panie Senatorze, czy pan jako wytrawny samorządowiec uważa, że przyjęcie zasady obligatoryjności przekształcania SP ZOZ w spółki prawa handlowego jest tym, o czym w tej chwili marzą wszystkie samorzady w Polsce? Dlaczego taka zasada została przyjęta w tej ustawie? Drugie pytanie. Które organizacje samorządów medycznych i związkowych poparły tę ustawę? Dziękuję,

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Może jeszcze chwila na wyjście delegacji, którą zegnamy. Uprzejmie prosimy o zamknięcie drzwi. Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Sprawa obligatoryjności. Otóż są mocne argumenty za tym, żeby zasady dostępu do publicznych środków były powiązane ze zgodą na rygory gospodarności, znacznie lepiej zapisane w kodeksie spółek prawa handlowego niż w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej. Ponieważ to pytanie pojawia się po raz kolejny, pozwolą państwo na króciutką refleksję historyczną.

Ustawa z roku 1991 o zakładach opieki zdrowotnej była niczym innym, jak próbą wprowadzenia systemu ochrony zdrowia w reguły państwa prawa. Państwo prawa to jest takie państwo, w którym ponad wszystkimi organami konstytucyjnymi... One są zanurzone niejako w tym uzgodnionym środowisku prawnym. Wyobraźcie sobie państwo, że ZOZ, czyli cały system ochrony zdrowia, do roku 1991 nie miał takiej regulacji. Pracując w tamtym czasie, mieliśmy taką wyobraźnię finansową, jaką mieliśmy i dlatego były tam trzy formuły funkcjonowania publicznych zakładów opieki zdrowotnej: samodzielny publiczny, jednostka budżetowa i zakład budżetowy. Do roku 1998 tylko kilkadziesiąt zakładów było w stanie spełnić rygory narzucane samodzielnym publicznym zakładom opieki zdrowotnej.

Ustawa o ubezpieczeniach zdrowotnych narzuciła obowiązek...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, ja bardzo przepraszam, ale proszę przestrzegać Regulaminu Senatu. Dziękuję uprzejmie.)

Ustawa o ubezpieczeniach zdrowotnych narzuciła wszystkim zakładom opieki zdrowotnej obowiązek przekształcenia się w SP ZOZ, bo to był warunek uzyskiwania kontraktu. Zrobiono to. To był jeden z trudniejszych elementów tamtej reformy. Było na to bardzo niewiele czasu, przypomnę, że ustawa została uchwalona, jeśli dobrze pamię-

(senator W. Sidorowicz)

tam, w lipcu, a do listopada czy do grudnia zakłady musiały się przekształcić. Jakość tego procesu dostosowawczego zadłużonego już wtedy sektora, procesu powiązanego także z konsultacjami, nie była nazbyt dobra.

Co się po latach okazało? Okazało się, że w sumie ta konstrukcja nie wytrzymuje ciężaru gospodarności. Dzisiaj trudno jest państwu odpowiedzieć, mnie także, na pytanie, jak to jest, że w tych samych warunkach, w sytuacji takiego samego finansowania mniej więcej połowa szpitali jest w dobrej kondycji finansowej, a połowa w złej kondycji finansowej.

Nasza odpowiedź polityczna brzmi tak. Mamy na to zresztą wiele dowodów wynikających z naszych rozmów z dyrektorami placówek, które się nie zadłużają. Otóż jeśli dyrektor samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej jest menedżerem, który gra o dodatni wynik finansowy swojego zakładu, to praktycznie ma ogromne trudności, dlatego że liczy każdą złotówkę, próbuje dyscyplinować płace i tak naprawdę jest ofiarą kolejnych fal oddłużeń, bo za każdym razem zarzuca mu się, że zamiast kupować, podwyższać płace itd., w każdym razie nie korzysta z pieniędzy. Trzeba to wreszcie przeciąć.

Pomysłem na to jest powrót, odejście od tego sztucznego tworu, jakim był SP ZOZ – wymyślony, jak powiadam, na początku całego procesu przekształceń, kiedy jeszcze nie bardzo wiedzieliśmy, nawet nie bardzo mieliśmy wyobraźnię, jak ekonomicznie ma funkcjonować ten system – i próba wprowadzenia po prostu innego regulatora.

W propozycji spółki prawa handlowego, w tej obligatoryjności chodzi o nic innego, tylko o to, żebyśmy, jeśli wchodzimy na boisko, na którym ubiegamy się o publiczne środki, wszyscy grali według jednakowych zasad. Tak rozumiem obligację. Wielu samorządowców, którzy dzisiaj boją się przekształcenia w spółki, mówi jednocześnie: jeśli nam każecie, to my to zrobimy, zaś dobrzy dyrektorzy mówią: my na tym jeszcze zarobimy, nasza sytuacja jeszcze się poprawi. Zaś obawy co do tego, że z tego ma wynikać odejście od misyjności tych placówek, uważam za bezzasadne, bo od tego jest płatnik, rolą płatnika jest egzekwowanie tego, co jest konstytucyjnym zobowiązaniem, mianowicie zapewnienia jednakowego dostępu do świadczeń finansowanych ze środków publicznych.

Proszę państwa, jeśli chodzi o drugie pytanie, to muszę powiedzieć, że w trakcie prac nad tymi ustawami dokonano znaczących zmian w pakietach socjalnych. Trudno jest mi dzisiaj powiedzieć, czy pracownicy służby zdrowia są w pełni usatysfakcjonowani. Ja jako samorządowiec – a do tego doświadczenia odwoływał się pan senator Krajczy, zadając pytanie – pamiętam różne próby dokonywania przekształceń u siebie, gdy ja

lokalnie przekształcałem placówkę. Otóż wszyscy jesteśmy entuzjastami reformy dopóty, dopóki ona nie dochodzi do naszego podwórka. Gdy się do nas zbliża, to mówimy: dobra, zmieniajcie bardzo dużo i rewolucyjnie u sąsiada, ale u mnie to moja chata skraja. Tu jest podobne zjawisko. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że robimy tę reformę, mając świadomość, że czasami uderzamy tym pakietem w pewne interesy. To nie jest dzisiejszy wymysł, nie chcę wymieniać nazwiska klasyka w tej materii, ale w „Księciu” przestrzegaliśmy księcia przed reformowaniem systemu, bo mówił tak: ci, których uderzysz, podniosą krzyk, a ci, którzy będą z tego zadowoleni, będą siedzieli cicho, bo jeszcze nie bardzo doznają dobrodziejstw przyjmowanych rozwiązań. Zwykle tak jest. Zatem reformatorzy zawsze są skazani na to, że opór wobec przekształceń będzie istotny i dlatego trudno uznać, by była to sytuacja, która zaskakuje nas tym, że miewa negatywne recenzje. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego. Czy zwraca się pan do tego samego senatora sprawozdawcy?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie skierowane w zasadzie do wszystkich sprawozdawców komisji...

(Głosy z sali: O nie!)

...ale nie oznacza to...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ośmiu nie będzie tu sprawozdawców.)

...nie oznacza to, że wszyscy mają odpowiadać, wystarczy, że jeden z nich odpowie na te pytania. Będzie to oczywiście wystarczające, bo chodzi o wyczerpanie materii pytań. Pytania dotyczą całego pakietu, w związku z tym pozostawiam uznaniu sprawozdawców, który z nich odpowie.

Przed wszystkim chciałbym wiedzieć, dlaczego ten pakiet jest pakietem poselskim, a nie rządowym. Czy chodziło tu o pominięcie uzgodnień międzyresortowych, konsultacji społecznych? Jeżeli nie chodziło o to, to na pewno zostały one przeprowadzone, więc prosiłbym o przedstawienie wyników tych uzgodnień i konsultacji.

Zmiany w systemie opieki zdrowotnej są fundamentalne. Politykę wewnętrzną i politykę zagraniczną prowadzi rząd. Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób na potrzeby tej chwili interpretowana jest przez koalicję rządową ustawa zasadnicza, skoro w tym przypadku akurat nie rząd wniósł ten projekt.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę zadawać kolejne pytanie, bo czas pana wypowiedzi już się kończy.)

(senator G. Wojciechowski)

Tak, tak, to jest już trzecie pytanie, a mam jeszcze jedno. Kto poniesie odpowiedzialność w przypadku, gdy coś nie wyjdzie? Czy tę odpowiedzialność poniesie rząd, który nie wnosił tych ustaw, czy nie wiadomo kto, czy Sejm, czy Senat, czy prezydent, który to podpisze? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Proszę chętnych senatorów sprawozdawców. Tutaj się wrywa pan senator Okła, widzę, że pan senator Stanisław Karczewski też chciałby odpowiedzieć. Państwa decyza.

Proszę.

Senator Michał Okła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W zasadzie wszystkie trzy pytania można sprowadzić do jednego: dlaczego to jest pakiet poselski? Jest takie prawo legislacyjne i to prawo zostało wykorzystane, uzgodnienia nie muszą być prowadzone. Skorzystano z tego prawa, może w ten sposób panu odpowiem. Jest takie prawo, nikt tego nie zabrania. Tak jak w przypadku inicjatyw senatorskich, takie ustawy przyjmujemy i dzisiaj też jedną z takich ustaw będziemy przyjmować, tak samo w przypadku inicjatyw poselskich. Nikt nikomu tego nie zabroni, czy to się państwu podoba, czy nie. Takie jest prawo.

Kto za to odpowie? Oczywiście organem wykonawczym jest rząd. Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Jeżeli zna pan konstrukcję, wie pan, jakie są organy władzy w naszym kraju, to odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta: organ wykonawczy, a przypominam, że my jesteśmy organem ustawodawczym. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: A pozostałe pytania?)

Ja przepraszam, ale to nie jest dyskusja, to są pytania...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale ja zadałem jeszcze...)

Ja wiem, ale może zechce odpowiedzieć inny senator sprawozdawca, może pan Stanisław Karczewski.

Senator Michał Okła:

Powiedziałem, że ustawy poselskie nie wymagają konsultacji społecznych, niemniej jednak uczyniono to, były prowadzone konsultacje i rozmowy z różnymi środowiskami, bardzo szeroko ze środowiskami medycznymi, samorządowymi oraz pozamedycznymi.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ja w dalszym ciągu nie otrzymałem odpowiedzi na jedno pytanie.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To za moment, na razie mamy takie możliwości. Proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Ja nie będę bronił, powiem tak, może trochę szerzej, że za to, co się dzieje w służbie zdrowia, za to, co się dzieje w Polsce, odpowiada cała klasa polityczna, odpowiadamy my wszyscy i ja również będę się czuł współodpowiedzialny, jeśli nie poprawi się sytuacja w służbie zdrowia. Moja odpowiedzialność będzie na pewno nieproporcjonalna do odpowiedzialności tych, którzy odpowiadają za to konstytucyjnie, ale ludzie pytają, co robisz, co pan senator robi w Senacie, żeby w służbie zdrowia było lepiej, żeby pracownicy mieli lepiej, a pacjenci byli bezpieczni, mieli dobry, łatwiejszy dostęp do świadczeń medycznych.

Obawiam się, jestem nawet przekonany, że pakiet wprowadzanych w tej chwili ustaw może spowodować pogorszenie dostępu pacjenta do świadczeń medycznych. Na pewno nie stanie się to natychmiast, nie stanie się to jutro, nie stanie się pojutrze, ale stanie się za kilka lat. I tak jak mówiłem wczoraj wieczorem, właściwie dziś – bo jeden z panów senatorów pytał, czy my faktycznie się tego obawiamy – tak, my się tego obawiamy, my wskazujemy na to, na co wskazują również przedstawiciele strony społecznej, i podzielamy ich obawy, podzielamy ich troskę o przyszłość służby zdrowia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pyta pan senator Michał Okła.

Senator Michał Okła:

Pani Marszałek, dziękuję bardzo.

Miałbym pytanie do pana senatora Karczewskiego, bo pan senator od wczoraj, w zasadzie od

(senator M. Okła)

posiedzenia komisji pisze czarne scenariusze, przedstawia nam różne teorie przekształceń, bardzo złych przekształceń, nie do końca prawdziwe, ale to są pańskie teorie, ma pan do nich prawo.

Cały czas zastanawiacie się państwo tylko nad tym, czyja jest odpowiedzialność konstytucyjna, czyja niekonstytucyjna, a nie usłyszałem jednego: czy macie państwo inny projekt reformy?

(Senator Piotr Andrzejewski: Oczywiście, tylko trzeba się nim zainteresować.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Powiem tak. Mamy program, on przez długi czas wisiał na stronach internetowych Ministerstwa Zdrowia, nie był zdjęty, wisiał, można było go oglądać. Ja często zaglądam na stronę internetową ministerstwa i faktycznie – pan minister Twardowski się uśmiecha – jego już od jakiegoś czasu tam nie ma, ale jeszcze długo po nominacji pani minister Ewy Kopacz ten nasz program tam był. I jestem przekonany, że pan senator doskonale zna ten program.

Nasz program opierał się na jednej zasadzie, to była taka filozofia: najważniejszy jest pacjent, nie zysk, najważniejsze jest to, żeby w systemie był większy pieniądz. Państwo w tym swoim pakiecie nie pokazujecie ani złotówki więcej.

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie, pokazujecie dwa siedemset...)

Nie pokazujecie w systemie ani złotówki więcej dla pacjenta. Owszem, długi spłaca... Nie ma więcej środków bieżących w tym pakiecie.

Nasz projekt, z którym pan senator mógł się zapoznać również w poprzedniej kadencji, polegał na tym, że zwiększamy środki, że tworzymy sieć szpitali, że tworzymy koszyk świadczeń gwarantowanych, że robimy, to o czym mówił pan senator, czyli rejestr usług medycznych... nie rejestr usług medycznych, a informatyzację służby zdrowia. Projekt był już gotowy. Nie wiem, co się z nim dzieje, to jest pytanie do ministerstwa. Było w nim jeszcze wiele innych rzeczy, o których nie chcę już tutaj szerzej mówić, bardzo istotnych, ważnych, chociażby kwestia ułatwienia młodym lekarzom wykonywania specjalizacji. Do mnie zwracają się młodzi ludzie oburzeni tym, że mają kłopoty z uzyskaniem dostępu do specjalizacji. To miało się zmienić, niestety się nie zmieniło, szkoda. A młodzi sygnalizują, że będą wyjeżdżać z Polski, będą robić specjalizacje za granicą.

Można było im ułatwić, można i trzeba to zrobić. Jest potrzeba, żeby zostali, dlatego że luka pokoleniowa wśród lekarzy specjalistów jest coraz bardziej wyraźna, coraz bardziej widoczna i coraz bardziej odczuwana przez pacjentów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Pan senator Norbert Krajczy zadaje pytanie... Komu?

(Senator Norbert Krajczy: Panu senatorowi Karczewskiemu.)

(Senator Stanisław Karczewski: Tak, nareszcie.)

Pan senator się zdziwił.

Senator Norbert Krajczy:

Chciałbym zapytać pana senatora o sprawę następującą. Rozumiem, że pakiet ustaw przejdzie, będzie uchwalony przez Wysoką Izbę, matematyka jest znana. A przecież nie słyszeliśmy na razie, że będą jakieś zwiększone środki, czy tak zwane kolejki... Prości ludzie oczekują... Jeżeli ktoś ma termin operacji katarakty na 2011 r. albo termin na endoprotezę na 2009 r. i ileś tam miesięcy... Czy sytuacja związana z tymi kolejkami raptownie się zmieni? Czy kolejki się zmniejszą?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Senatoze, ja nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Przykro mi bardzo, nie znam się na wszystkim. Nie wiem, czy zostaną zwiększone, czy skrócone. Już wczoraj mówiłem, i powtórzę to, proszę państwa: jeśli ktoś mówi, że kolejki zostaną zlikwidowane – a takie głosy słyszałem – to kłamie, bo nigdzie, nigdy, w żadnym kraju nie było takiej sytuacji, żeby nie było kolejek do pewnych świadczeń medycznych. One były, są i będą. I obawiam się, że na całym świecie będą coraz większe.

Jeśli pani marszałek pozwoli, wrócę jeszcze do pytania, które zadał pan senator Okła, do tych czarnych scenariuszy i do mojego rzekomego autorstwa tych czarnych scenariuszy. Ja nie jestem ich autorem, nie zgłaszam praw autorskich. Powtarzam to, co mówią eksperci, to, co mówią specjaliści, strona społeczna, związki zawodowe. Ja

(senator S. Karczewski)

się pod tym po prostu podpisuję i staram się, żebyście państwo również słyszeli ich głos. Tak jak mówię, to nie ja jestem autorem tych scenariuszy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pani senator Jadwiga Fetlińska. Czy pani ma pytanie również do kolegi klubowego?

(Senator Janina Fetlińska: Dziękuję bardzo. Ja mam pytanie do pana senatora Pawłowicza, jeśli można.)

Bardzo proszę, pan senator Pawłowicz.

Poczekajmy moment, bo ma dłuższą drogę do pokonania, tak że musimy...

(Senator Grzegorz Banaś: Dostępność mównicy drastycznie spadła.) (Wesołość na sali)

(Senator Janina Fetlińska: Pani Marszałek, przy okazji może sprostuję, mam na imię Janina.)

Bardzo prosimy do nas, chciałabym, żeby pan senator skoncentrował się na pytaniu, a nie na szukaniu papierów. (Wesołość na sali)

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Słuchamy, Pani Senator. Troszeczkę głośniej, jeśli mogę panią prosić.)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jest taka zasada, że płaca powinna być wprost proporcjonalna do pracy, czyli im więcej pracujemy, tym więcej powinniśmy otrzymywać pieniędzy za pracę. W druku nr 286, w poselskim projekcie ustawy o szczególnych uprawnieniach pracowników zakładów opieki zdrowotnej, w rozdziale 3 w art. 12 ust. 1 był zapis, że jeżeli w związku z większym kontraktem zwiększą się zobowiązania Narodowego Funduszu Zdrowia wobec zakładu opieki zdrowotnej, to wówczas 40% środków będzie przekazywanych na zwiększenie płac pracowników. Ten zapis z ostatecznego, uchwalonego już projektu ustawy zniknął, w ustawie zawartej w druku nr 315 tego zapisu już nie ma. To wzbudziło ogromne niezadowolenie pielęgniarek i innych grup zawodowych. Wiadomo, że w związku z obecnymi płacami tej grupy oczekiwano na pozytywne rozwiązania przy okazji reformy. Na posiedzeniu Komisji Zdrowia nie było o tym mowy, więc chciałabym o to zapytać. Czy wiadomo panu, dlaczego to zniknęło? W jaki sposób ustawodawca zamierza zmobilizować te grupy zawodowe do lepszej i jeszcze większej pracy? Bo jeżeli ma być reforma, to jej efektem powinien być większy dostęp do opieki zdrowotnej, powinno być

więcej usług. A jak mają się tym zajmować ludzie, którzy nie będą mobilizowani tym, że dostaną więcej pieniędzy za większą ilość pracy, którzy nie będą usatysfakcjonowani? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Pawłowicz.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Pani Senator! W zasadzie to pytanie nie dotyczy ustawy, o której mówimy, bo przedmiotem tej ustawy jest generalnie wydłużenie czasu pracy tylko pewnej grupy. Ale ponieważ mówimy o pakiecie całościowym dla pracowników ochrony zdrowia, to dziękuję za to pytanie, chętnie na nie odpowiem, Pani Senator.

Odpowiem jako praktyk. Pani Senator, tak zwana ustawa wedłowska z 22 lipca i następnie ustawa z 5 września, parlamentu poprzedniej kadencji, wprowadziły wydzielone kwoty pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia na wzrost płac. I tu się zgadzam z panem senatorem Karczewskim, trudno nie przyznać racji, że te wydzielone pieniądze, skierowane poza pieniędzmi na procedury medyczne, dały pracownikom ochrony zdrowia znaczną szansę na wzrost płac, bezspornie. Ale jeśli popatrzymy na zarządzanie placówką, to tu te przepisy pogorszyły sytuację. Dlaczego? Z prostej przyczyny. Wcześniej zarządzający, który otrzymywał pieniądze za wykonane świadczenia medyczne, to znaczy placówka je otrzymywała, decydował, w jakiej kwocie, w jakim procencie przeznaczy je na leki, a w jakim przeznaczy na płace. Była to jego suwerenna decyzja i ponosił za to odpowiedzialność, oczywiście po uzgodnieniu z czynnikiem społecznym, ze związkami. Jednak ustawa wyłączyła określone kwoty ze świadczeń medycznych, bo mówiła wyraźnie, że mają one być przeznaczone na płace. To spowodowało, że w dobrych zakładach opieki zdrowotnej, przykładowo w tym, którym jest mi dane kierować – to nie jest mój sukces, to jest sukces mojej załogi, mojego zespołu, zresztą między innymi siedzącego tu pana senatora Rulewskiego, który swego czasu był przewodniczącym rady społecznej tego zakładu...

(Senator Stanisław Kogut: Społecznej, bo teraz będziemy płacić.)

Społecznej, Panie Senatorze, podkreślam: społecznej.

A więc spowodowało to, że procentowo środki na płace, które w budżecie w ubiegłym roku wyniosły poniżej 40%, w 2007 r. były na poziomie 62%. Z tego biegły rewident wyprowadził wnioski i zarzucił zarządzającemu nieprawidłowe za-

(senator Z. Pawłowicz)

rządanie. Ja się z tego wybroniłem, ponieważ wynik nie był ujemny. Ale sytuację tych jednostek, które są w złej kondycji finansowej, te ustawy jeszcze pogorszyły, ponieważ nie poprawiło się nic, jeśli chodzi o świadczenia zdrowotne dla pacjenta, bo te pieniądze poszły na podwyżki płac. I bardzo dobrze, że poszły, jeszcze raz podkreślam, to była znacząca podwyżka płac, ja nie kwestionuję podwyżki, tylko mówię o mechanizmie. A mechanizm nie był dopasowany do sytuacji, w jakiej funkcjonuje nasza gospodarka.

Odpowiem teraz konkretnie na pani pytania odnośnie do tej ustawy. W ustawie z 5 września 2007 r. jest zapis, Pani Senator, że te 40% ze wzrostu kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia obowiązuje tylko do końca 2008 r. A od 2009 r., nawet gdyby nie było tej ustawy, ten zapis prawnie ginie.

(Głos z sali: Czas jego obowiązywania się kończy.)

I dlatego między innymi nie ma go w tej ustawie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę teraz o zadanie pytania pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego. Proszę powiedzieć, do kogo je pan adresuje.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poprzednio zadałem dwa pytania, na które nie uzyskałem odpowiedzi. Chodzi mi o wyniki konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych. To jest jedna sprawa.

I druga. Jak ta inicjatywa poselska ma się do konstytucji? Wczoraj usłyszeliśmy, między innymi od senatora Kwiatkowskiego, że to rząd prowadzi politykę wewnętrzną i zagraniczną, i tylko rząd ma prawo zgłosić wniosek o referendum. Jak będzie dzisiaj interpretowana konstytucja w związku z tym, że tutaj również to nie rząd to zgłosił? To jest w zasadzie wstęp, a pytanie mam jedno, krótkie: dlaczego sprawozdawcy nie udzielili mi odpowiedzi na poprzednie pytania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Dlaczego sprawozdawcy nie udzielili odpowiedzi na to pytanie?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Na te dwa pytania.)

Na te pytania.

Bardzo proszę sprawozdawców...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Jaka jest przyczyna?)

Nie wiem, czy chórem...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Nie lubią mnie, czy...)

Jaka jest przyczyna. Już rozumiemy to pytanie. Pan senator Stanisław Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Pani Marszałek, przepraszam bardzo, ale nas, sprawozdawców, jest tutaj ośmiu i ja myślę, że senatorowie zadający pytania muszą kierować konkretne pytania do konkretnego sprawozdawcy.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ja o to prosiłam, tylko że senatorowie tego nie przestrzegają.)

No to ja jeszcze raz apeluję o to, o co apelowała wcześniej pani marszałek, bo ja nie wiem... Ja nie potrafię na te pytania odpowiedzieć, bardzo bym chciał, ale nie potrafię.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dobrze.

Zdecydował się pan senator Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Senatorze, po pierwsze, inicjatywa referendalna nie jest w gestii rządu. Jest w gestii prezydenta, Sejmu, a Senat jest organem pomocniczym w tej sprawie i warto byłoby te przepisy prawa wreszcie poznać.

Po drugie, zarówno posłowie, jak i Senat, w określonych warunkach mają prawo do inicjatywy ustawodawczej. Uzyskał pan precyzyjną odpowiedź w tej materii od pana senatora Okły. Takie jest prawo i z tego prawa skorzystano. Rozpatrywanie tego po raz kolejny nie ma, delikatnie mówiąc, podstaw rzeczowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Grzegorz Banaś.

Może pan zostanie, Panie Senatorze, bo te wędrówki ludów nie są najlepsze. (Wesołość na sali)
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Zatem ja zadam pytanie panu senatorowi sprawozdawcy, żeby ukrócić te wędrówki.

(senator G. Banaś)

Szanowny Panie Senatorze, chciałbym, żeby pan powiedział, czy podczas obrad komisji w sprawie rzezonego pakietu ustaw zdrowotnych w ogóle przewijała się myśl, pojawiał się postulat związany z ewentualną komercjalizacją i z procederem, który jest jej przynależny i który wypływa z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji w odniesieniu zarówno do przedsiębiorstw państwowych, jak i komunalnych, a mianowicie przyznawania pakietu akcji pracownikom. Chodzi tu o ten słynny piętnastoprocentowy pakiet akcji. Czy tego typu pomysły były w ogóle brane pod uwagę podczas obrad komisji?

I mam drugie pytanie, do pana senatora Okła. To normalne, iż rozważamy wszystkie scenariusze, w tym również te niekorzystne. Proszę, by pan senator zechciał mi odpowiedzieć na następujące pytanie. Jeżeli w powiecie jest jeden szpital, który tak naprawdę zmonopolizował usługi w tym powiecie, bo jest tylko jeden, to czy w przypadku jego upadłości, a jest to związane z prowadzeniem działalności w oparciu o kodeks handlowy, pogorszy się dostępność świadczeń dla obywateli tego powiatu, czy się nie pogorszy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.
I zapraszam troszkę bliżej pana senatora Okła.

Senator Władysław Sidorowicz:

Teraz już, szczerze mówiąc, nie pamiętam, czy my wracaliśmy do tej sprawy, czy nie. Przypomnę tylko, że wczoraj kilkakrotnie wracaliśmy do tego w rozmowach i pamiętam, że te pytania były kierowane zarówno do senatorów, jak i do ministerstwa.

Z tego, co ja pamiętam, jeśli chodzi o przepisy o komercjalizacji, to komercjalizacja nie jest związana z pakietem socjalnym. Pakiet socjalny...

(Głos z sali: Czym innym jest pakiet socjalny...)

Pakiet socjalny, te piętnaście procent akcji, jest związany z prywatyzacją, a nie z komercjalizacją.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze.

Bardzo proszę, pan senator Okła.

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie dostają 15% akcji.)

(Senator Grzegorz Banaś: Ale trzeba by przeczytać ustawę o prywatyzacji i komercjalizacji, Panie Senatorze.)

Senator Michał Okła:

Szanowni Państwo! Panie Senatorze! Rzadko kiedy monopolista upada. To jest pierwsza sprawa. Ja jeszcze nie widziałem monopolisty, który by upadł. To są zupełnie nieuzasadnione obawy. Jak pan dobrze wie, przez kilkanaście lat zarządzałem szpitalem powiatowym świadczącym usługi dla innych powiatów, w których też były szpitale. Tutaj to jakość danego szpitala będzie decydowała o jego byciu, o jego istnieniu. Monopoliści rzadko upadają. Tak że ja bym się tym nie przejmował.

Senator Grzegorz Banaś:

Pani Marszałek, z całym szacunkiem do pana senatora, ale pan senator w żaden sposób mi nie odpowiedział. Proszę powiedzieć, czy w przypadku, kiedy z mapy powiatu zniknie jedyna tego typu placówka, którą w tymże powiecie jest szpital, dostęp obywateli do usług medycznych pogorszy się czy się nie pogorszy. Tak czy nie?

(Senator Waldemar Kraska: Pogorszy się.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę odpowiedzieć: tak albo nie, o to chodzi panu senatorowi...

Senator Michał Okła:

Nie da się... To jest właśnie pytanie postawione tak, jak pytanie referendalne. Dlatego musimy...

(Rozmowy na sali)

Nie, na każde pytanie da się odpowiedzieć, tylko nie na każde da się odpowiedzieć jednym zdaniem. Bo jeżeli ja zadam panu senatorowi pytanie, czy chce pan być biedny, czy bogaty, i miałby pan odpowiedzieć: tak albo nie...

(Senator Jan Rulewski: Bo to jest takie pytanie.)

...to pan też na to nie odpowie. W związku z tym...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dobrze. Proszę tu nie prowadzić dyskusji, Szanowni Państwo.)

...chcę odpowiedzieć tak. Jeśli doszłoby do nie-szczęścia – czego my nie przewidujemy, bo właśnie ta ustawa spowoduje, że szpitale nie będą upadać, tylko będą się rozwijać – i zadania tego szpitala przejmie szpital sąsiedni bądź szpitale sąsiednie, które są w niedużej odległości, to nie pogorszy się dostępność do świadczeń medycznych. Może się wydłużyć droga do szpitala, ale dostęp do świadczeń się nie pogorszy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Pytanie zadaje pan senator Jan Rulewski, a po nim Waldemar Kraska.

Senator Jan Rulewski:

Zadaję to pytanie z sympatii.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Ale komu? Kogo pan tak lubi?)

Panu senatorowi dyrektorowi, doktorowi Karczewskiemu zadaję jedno pytanie, a drugie – obojgu senatorom, pani senator Fetlińskiej i panu senatorowi Pawłowiczowi.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Ale kto ma odpowiedzieć? Bo wszyscy nie będą odpowiadać.)

Sprawozdawcy.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Nie wszyscy troje... Myślę, że to jest przedłużanie...)

Na pierwsze pytanie?

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Tak.)

Pierwsze pytanie, właśnie to sympatyczne. Czy nie wydaje się panu, Panie Senatorze, Panie Dyrektorze, Panie Doktorze, że padł pan ofiarą pomyłki polegającej na tym, że być może w ślad za prezydentem, a może ze względu na lojalność...

Mówi się, że w projekcie, który przedstawiła grupa posłów, jest mowa nie o komercjalizacji usług, tylko komercjalizacji zarządzania. Gdyby przyjąć pańskie twierdzenie, to w praktyce wyglądałoby to tak, że oto pacjent Rulewski jedzie do szpitala spółki, którym zarządza senator Karczewski, który stoi w drzwiach i mówi: nie wejdziesz, jeśli nie zapłacisz więcej. Wtedy bym rozumiał, że to jest komercjalizacja usług. Jeśli jednak jadę do szpitala, w którym zarządza dyrektor, prezes spółki i on powiada: chętnie przyjmę każdego i jeszcze więcej, Panie Senatorze, zrobimy panu zabiegów, o ile zapłaci Narodowy Fundusz Zdrowia... Tu, wydaje mi się, że pan się myli.

Czy nie uważa pan, Panie Senatorze, że pańskie obawy dotyczące dostępności należy kierować do ustawy, w przypadku której niestety nie złożył pan żadnych poprawek, do ustawy o ochronie praw pacjenta? To tam mógłby pan zawrzeć wszystkie swoje wątpliwości związane z ograniczoną dostępnością.

I wreszcie trzecie pytanie dotyczące – bo pan jest reprezentantem wniosków mniejszości – tego przymusu. A jak pan sobie wyobraża zarządzanie szpitalami, gdy jeden byłby na kroplówce budżetowej, pan by sterował spółką lub zakładem publicznym, a inni byłiby prywatni. Czy byłby pan w stanie konkurować czy dokonywać ocen, jeżeli byłyby trzy różne systemy finansowania?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę – bo już przekroczył pan znacznie minutę wyznaczoną na zadawanie pytań – o odpowiedź pana senatora Karczewskiego.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, nie wiem, czy jestem ofiarą pomyłki, czy nie. Z troską podchodzę do tych zapisów ustawy i staram się to przenosić na życie codzienne, ale nie aż tak proste, o jakim pan senator był uprzejmy powiedzieć. Ja byłem dyrektorem szpitala i w tym czasie, kiedy kończyłem swoją pracę, w moim byłym województwie radomskim też zmieniono sposób zarządzania szpitalami, zarządzania samodzielnymi publicznymi zakładami opieki zdrowotnej, naiwnie wierząc, że to poprawi ich sytuację finansową. I wtedy moja koleżanka, dyrektor, została menedżerem jednego z sąsiednich ZOZ i zadłużyła ten ZOZ. Oczywiście, ten ZOZ, ponieważ nie był spółką kapitałową, nie zbankrutował. Tam był najważniejszy pacjent, a nie zysk. Nie zbankrutował, mając ten dług. Ja nie jestem zwolennikiem długu, ale tutaj jest zachowane bezpieczeństwo pacjenta. Jest dług, ale my przyjmujemy, że trudno, jesteśmy z tym bagażem, nosimy garb zadłużenia, ale świadczymy usługi, bo musimy, bo mamy taki obowiązek, nie myślimy o likwidacji zakładu, nie myślimy o bankructwie. A tutaj jest otwarta furtka, jest i możliwość bankructwa, i zlikwidowania zakładu. I tutaj widzę możliwości ograniczenia dostępu. Nie jest to proste ograniczenie dostępu, bo jeśli te ustawy zostaną przyjęte, a pan prezydent ich nie zawetuje, to gwarantuję panu senatorowi, że 1 stycznia 2009 r. dostępność będzie na takim samym poziomie, jak 31 grudnia 2008 r., ale w przyszłości, w dalszej perspektywie, skończy się to źle.

Wszyscy eksperci mówią o tym, że obligatoryjność jest złym rozwiązaniem. Nie jestem liberałem, ale dziwię się państwu, że nie chcecie takiej różnorodności. W tym przypadku jestem za różnorodnością, za swobodą wyboru działania, za swobodą wyboru funkcjonowania, za swobodą wyboru zarządzania. Może być spółka kapitałowa źle zarządzana i może być samodzielny publiczny ZOZ świetnie zarządzany. Przeczytałem przed chwilą listę rankingu z „Rzeczpospolitej”. Gdzie są spółki kapitałowe w pierwszej dziesiątce albo w pierwszej setce? Tam jest setka szpitali. Ile jest tych spółek kapitałowych, spółek handlowych? Proszę powiedzieć, ile takich jest?

(*Senator Roman Ludwiczuk:* Osiemdziesiąt trzy...)

(senator S. Karczewski)

(Senator Jan Rulewski: Mniej szpitali jest.)

Panie Senatorze, w tej setce są osiemdziesiąt trzy spółki? To pan ma złe dane.

(Senator Roman Ludwiczuk: Z „Rzeczpospolitej”.)

Nie, nie, Panie Senatorze. Jeśli pan już o tym mówi, to bardzo proszę chociaż w przybliżeniu wymieniać liczby adekwatne do rzeczywistości, bo pan naprawdę odbiega od rzeczywistości i to znacznie. Zresztą pan senator Pawłowicz może to potwierdzić.

(Senator Rafał Muchacki: Ani nie potwierdzam, ani nie zaprzeczam.)

Jeśli można zadać pytanie panu senatorowi Pawłowiczowi...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Trzeba się zapisać do głosu.)

Zapisuję się, dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Będzie pan zaraz po panu senatorze Krasce, Cichoszu i pani senator Fetlińskiej.

Bardzo proszę, pan senator Waldemar Kraska.

(Senator Jan Rulewski: Pani Marszałek, ale ja chciałbym zgłosić potrzebę zadania pytania pani Fetlińskiej.)

Ja nie wiem, czy pan zgłaszał potrzebę czy... Nie rozumiem.

(Senator Michał Okła: Zgłaszał, zgłaszał.)

Potrzebę zadania pytania, tak? Dobrze. Proszę uprzejmie. Przepraszam, umknęło mi to. Czy teraz ma wyjść pani senator Fetlińska?

(Senator Jan Rulewski: Jak uważa.)

Jak pani uważa, Pani Senator?

(Senator Rafał Muchacki: Niech zostanie, dla czego ma wychodzić?)

(Senator Janina Fetlińska: Wydaje mi się, że pan senator Karczewski powiedział wyczerpująco...)

(Senator Jan Rulewski: Nie, ja chcę zadać pytanie.)

To proszę, będzie pani teraz odpytywana.

Senator Jan Rulewski:

Otóż pani sprawozdawała ustawę dotyczącą, powiedziałbym, pakietu pracowniczego i pani wyraziła poparcie dla poprawek... Raz pani używała określenia „przywileje”, a raz słowa „uprawnienie”. To właśnie jest dla mnie niezrozumiałe. Przywilej krótszego dnia pracy dla pracowników obsługujących urządzenia radiologiczne czy też jonizujące, wydzielające promieniowanie jonizujące. Moje pytanie, do obojga państwa, zmierza do tego, czy urządzenia, którymi dysponuje

służba zdrowia, są opatrzone certyfikatem bezpieczeństwa i czy ten certyfikat bezpieczeństwa ogranicza czas pracy? Czy prawdą jest, że tomografy, których jest bardzo dużo, są bezpieczniejsze niż telewizory, a twórcy tych urządzeń powiedzieli, że po to je wprowadzili, żeby uciec przed szkodliwością urządzeń dla zdrowia i życia pracowników?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pani Senator, proszę o odpowiedź na pytanie pana senatora Rulewskiego.

Senator Janina Fetlińska:

Jeśli chodzi o uprawnienia i przywileje...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę trzymać mikrofon nieco niżej.)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Jeśli chodzi o przywileje, a też uprawnienia...

(Senator Jan Rulewski: To jest różnica.)

Tak, jest różnica. Dotychczasowe uprawnienia pracowników polegające na pięciogodzinnym dniu pracy i dwudziestopięciogodzinnym tygodniu pracy wynikały z tego, że pracownicy byli zatrudnieni w warunkach zagrożenia. W związku z tym było to ich prawo do ochrony zdrowia, a jednocześnie było to przez nich traktowane jako przywilej, bo jest to jakby rodzaj uznania ich wyjątkowości. I tak zamiennie jest to rozumiane też przez pracowników tych pracowni. Stąd też użyłam tych określeń zamiennie, bo uważałam, że tak można to traktować, skoro to tak funkcjonuje w potocznym rozumieniu tej grupy pracowników.

Jeśli chodzi o certyfikacje urządzeń technicznych, które mierzą poziom jonizacji w pracowniach, to może powołam się na opinię Instytutu Fizyki Jądrowej Polskiej Akademii Nauk, z której wynika, że w Unii Europejskiej jeden aparat terapeutyczny przypada na dwieście pięćdziesiąt tysięcy osób – na razie może zacząć od ilości – a w Polsce jeden aparat terapeutyczny przypada na siedemset pięćdziesiąt tysięcy osób. A więc jeżeli chodzi o liczbę wykonywanych badań, pokazuje to po prostu sama liczba ludności. Nie mam wszystkich danych, ale na przykład...

(Senator Jan Rulewski: Czas pracy się liczy, a nie ilość...)

Moment, moment. Były prowadzone analizy, o których wspomniałam tylko, nie mówiłam szczegółowo, żeby nie przedłużać swojego wystąpienia, ale na przykład Laboratorium Dozymetrii Indywidualnej i Środowiskowej Instytutu Fizyki Jądrowej Polskiej Akademii Nauk w Krakowie wykonało badania na reprezentacyjnej próbie, które analizowały poziomy dawek otrzymana-

(senator J. Fetlińska)

nych przez pracowników zatrudnionych w placówkach medycznych. Co z tego badania wynikało? Wyniki pokazują, że przypadki otrzymywania przez pracowników pracujących w warunkach narażenia na większe dawki promieniowania jonizującego niż dawki graniczne nie są częste, ale można też powiedzieć, że przypadki otrzymywania przez pracowników dawek większych niż w przypadku ogółu ludności nie są rzadkie i świadczą o realnym narażeniu na promieniowanie jonizujące i możliwości przekroczenia limitów dawek, czego nie jesteśmy w stanie stwierdzić a priori. Ale to laboratorium wykazywało na przykład maksymalną dawkę odczytaną na dawkomierzu DI-02 wynoszącą aż trzysta czterdzieści osiem mikroserwerów na kwartał. A więc to jest...

Ponadto, jeśli na przykład uwzględnimy fakt, że analiza dotyczy stu dwudziestu dwóch tysięcy pomiarów dla ogółu placówek medycznych w przypadku dawek indywidualnych, będzie to oznaczać, że w przypadku osiemnastu tysięcy siedmiuset siedemdziesięciu pomiarów stwierdzono wystąpienie dawki wyższej niż pochodzące od promieniowania naturalnego i w praktyce należą ją traktować jako dawkę narażenia zawodowego. W tej grupie ponad tysiąc sto pomiarów wykazało dawki na poziomie grożącym przekroczeniem dawki granicznej na całe ciało.

W przypadku dawkomierzy pierścienkowych przy sześciu i pół tysiącach pomiarów liczba wyników przekraczających poziom promieniowania naturalnego wynosi cztery tysiące dwieście czterdzieści pięć, wśród których około trzystu przypadków było bliskich lub przekroczyło dawkę limitu rocznego na dłonie – mimo że w tym przypadku limity dawek granicznych są dużo wyższe niż na całe ciało. Posiłkuje się danymi i wnioskami z badań Instytutu Fizyki Jądrowej PAN. Niewątpliwy pozostaje fakt narażenia pracowników placówek medycznych na promieniowanie jonizujące. Są to okoliczności, które mogą stworzyć realne zagrożenie przekroczeniem limitów dawek oraz konieczność wszczęcia procedur medycznych przewidzianych w prawie atomowym ze względu na negatywne skutki zdrowotne.

I teraz weźmy pod uwagę te wyniki i jeszcze informację, której ja nie mogę tutaj sprawdzić, bo nie jestem radiologiem, ale powołuje się na nią związek zawodowy techników radioterapii, że wyniki badań dozymetrycznych łódzkiego Instytutu Medycyny Pracy są niemiarodajne, ponieważ badania dozymetryczne wykonywane są na błonach rentgenowskich i sprawdzane losowo. Takich metod dozymetrycznych badań nie stosuje się nigdzie na świecie – powiadają radiolodzy.

Wydaje się, że walka o to, ażeby utrzymać dwudziestopięciogodzinny tydzień pracy, jest uzasadniona. Z tym, że radiolodzy postulują też okres

przejściowy. Jeżeli będą lepsze urządzenia w naszych laboratoriach, to można wtedy wprowadzić oczywiście i certyfikaty. W tej chwili są certyfikaty, ale – tak jak mówię – jeżeli są oparte na niezbyt miarodajnych badaniach, bo instytut nie dysponuje odpowiednimi narzędziami do badania, wówczas wszystko staje pod znakiem zapytania. Stąd też przynajmniej tymczasowo powinniśmy utrzymać te przywileje czy też te prawa pracownicze dotychczas zachowane. Kiedy znacząco poprawi się sytuacja w laboratoriach i zmniejszy się narażenie na promieniowanie jonizujące, możemy oczekiwać, że ten czas pracy może być dłuższy. Ale nie teraz, kiedy pracownicy mają jeszcze poczucie zagrożenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Teraz, rozumiem, że ma coś dopowiedzieć jeszcze pan senator Pawłowicz.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panowie Ministrowie! Pani Senator! Szanowni Państwo! Panie Senatorze, dziękuję za to pytanie, bo to jest pytanie kluczowe. Dziękuję również pani senator – chociaż pani próbowała wyjaśnić, że to tylko takie sformułowanie – za użyte określenie „przywilej”. Tak, proszę państwa. Tak, Panie Senatorze. Dzisiejszy zapis w ustawie jest przywilejem, bo nie ma żadnych merytorycznych podstaw, żeby to dalej utrzymywać. To mówią pracownicy innych działów.

Pani Senator, co mówi dzisiaj ortopeda, który, wykonując operację stawu biodrowego, musi wykonać zdjęcie radiologiczne? Co mówi chirurg, który musi wykonać badanie śródoperacyjne radiologiczne? Oni tego przywileju nie mają. W ustawie nie jest to zapisane. Oni nie mają nawet czasami dozymetru indywidualnego. A więc to jest przywilej. Myślę, że w dobie, kiedy technologia idzie znacznie do przodu, ten przywilej powinien zostać zlikwidowany – w innych krajach zlikwidowano go znacznie wcześniej. Dzisiaj bezpieczeństwo ochrony radiologicznej nie polega na skróceniu czasu przebywania w niebezpiecznym otoczeniu, tylko eliminowaniu tego otoczenia. Chodzi o wprowadzenie odpowiedniej aparatury, odpowiednich osłon radiologicznych, a nie skrócenie czasu pracy.

Chcę również nawiązać do stwierdzenia już bardziej praktycznego. W Centrum Onkologii narażenie na radioterapię, narażenie na promieniowanie w Zakładzie Medycyny Nuklearnej jest bar-

(senator Z. Pawłowicz)

dzo duże. Ponad dwieście pracowników na dzie-
więćset pracowników jest narażonych na tego ty-
pu promieniowanie. Chcę wszystkich państwa
zapewnić, że w Centrum Onkologii w Bydgoszczy
nikt z tych pracowników nie jest zatrudniony na
umowę kodeksową o pracę. Ten przywilej ich nie
dotyczy. Oni są zatrudnieni od sześciu lat na
umowę cywilnoprawną. Pracują tyle, ile potrzeba.
Tyle, ile wymaga tego pacjent. Ale to nie znaczy, że
oni non stop przebywają osiem godzin w obszerze
promieniowania. Oni załatwiają również sprawy
papierkowe, biurowe i spożywają drugie śniada-
nia, bo mają na to czas wydzielony. Jeszcze raz
więc powtarzam, jestem za tym, żeby ten przywilej
zlikwidować.

Następna sprawa, którą, jeśli pani marszałek
pozwoli, króciutko chcę wyjaśnić, to sprawa In-
stytutu Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie. Pani Se-
nator, z całym szacunkiem... Ja tego słuchałem
bardzo uważnie i wydaje mi się, że dane, które pa-
ni przytacza, to są dane, które instytut gromadził
do oceny sprzętu radiologicznego, sprzętu tera-
peutycznego. Jednocześnie prawo atomowe i roz-
porządzenie Rady Ministrów wskazują konkretnie,
jakie dawki na powierzchnię jednego centy-
metra może przyjąć organizm. Jest nawet wy-
szczególnione, ile średnio na powierzchnię skóry,
przedramion, dłoni. Nie będę państwa zamęczał
tymi danymi.

Czym innym jest dozymetr indywidualny. Oczy-
wiście, zdarzają się przypadki, że nawet dopusz-
czalne dawki pracownicze zostają indywidualnie
przekroczone. W Centrum Onkologii, którym mam
przyjemność zarządzać, były takie trzy przypadki
na przestrzeni czternastu lat. Ale były to tak zwane
działania niepożądane. Przykładowo, technik zdjął
fartuch z dozymetrem, położył na stole, jednocze-
śnie były problemy z aparatem. Poszedł, włączył
aparat i naświetlił fartuch jednocześnie z dozyme-
trem. Czy on się w tym momencie naświetlił? Nie.
Ale w statystykach Instytutu Fizyki w Krakowie,
gdzie te dozymetry są badane raz na kwartał, jest
to wykazane i mam protokoły na to. Ale są postępo-
wania, są wyjaśnienia.

Następna sprawa. W medycynie nuklearnej nie
tak dawno pielęgniarka w tak zwanej gorącej pra-
cowni zgubiła dozymetr. Odpiął się jej od fartu-
cha. Miała go gdzieś na dole przypięty, zgubiła go
i zapomniała. Nie zwróciła na to uwagi. Został na-
promieniowany, ale nie ona. Znowu przekroczone
dawka.

Do działań niepożądanych... Szczególnie kie-
ruję to do pani senator z racji zawodu. Wykonu-
jemy medyczne zawody. Proszę sobie wyobrazić,
jakie są dzisiaj działania niepożądane w medy-
cynie nuklearnej, szczególnie w przypadku ba-
dania PET, które jest coraz bardziej rozwijane,
gdzie pielęgniarka nabiera izotop do strzykawki

i ma podać pacjentowi. Wystarczy, że izotop
przez długi okres trzyma w tej pozycji w okolicy
kasetki. Naświetla kasetkę, nie całe ciało. Bo my
mówimy o dawce na całe ciało. To są różnego ro-
dzaju działania organizacyjne, które zarządza-
jący takim zakładem musi podjąć. Nie czas pra-
cy, ale organizacja zakładu jest szansą ochrony
pracownika przed narażeniem na ujemne działa-
nie promieniowania. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękujemy panu senatorowi za interesującą
wypowiedź.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Walde-
mara Kraskę i bardzo proszę jedną osobę wska-
zać, bo w ten sposób nigdy nie skończymy tej dys-
kusji. Tak że jeden pytający, jeden odpowiadają-
cy. Proszę bardzo, do wyboru do koloru.

Proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytania do pana senatora Michała Okły.

Panie Senatorze, jak według pana będzie wy-
glądała relacja między rzecznikiem praw obywa-
telskich a rzecznikiem praw pacjenta?

Drugie pytanie. Czy według pana warto wyda-
wać rocznie 10 milionów zł na organ polityczny
podporządkowany panu premierowi?

Trzecie pytanie. Co pan sądzi na temat sprzeci-
wu pacjenta wobec rozpoznania lekarskiego? Czy
według pana rozpoznanie lekarskie jest decyzją
administracyjną, czy jest to raczej coś innego?
I jak w praktyce będą wyglądały tak zwane konsy-
lia lekarskie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Krótko, zwięźle i ze znakiem zapytania. Trzy razy.

Senator Michał Okła:

W zakresie obowiązków zapisano: ścisła
współpraca rzecznika praw pacjenta z rzeczni-
kiem praw obywatelskich. Ponad wszelką wątpli-
wość ta współpraca może się układać. Państwo
mówicie i wszyscy mówimy, że podmiotem lecze-
nia ma być pacjent i że pacjent jest najważniejszy,
dlatego uważam, że pieniądze, które w skali roku
pójdą na Biuro Rzecznika Praw Pacjenta, nie będą
aż tak dużym wydatkiem, skoro w zamian będzie
możliwość interweniowania w przypadku wszel-
kich problemów i skarg dotyczących praw pacjen-
ta. Uważam więc, że w takiej skali nie będzie to ża-
den wydatek. A to, że rzecznik odpowiada przed

(senator M. Okła)

premierem i parlamentem, świadczy tylko o randze tego urzędu i poważnym traktowaniu praw pacjenta. Myślę, że już bardziej poważnie tego traktować nie można.

Jakie było następne pytanie?

(Senator Waldemar Kraska: Chodziło o rozpoznanie... Czy pacjent może zgłosić sprzeciw?)

Pacjent może zgłosić sprzeciw dotyczący rozpoznania. Ta sprawa może być załatwiana wielotorowo, w tym przez izbę lekarską i przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej lekarzy, jeżeli skarga zostanie skierowana do takowego rzecznika przez rzecznika praw pacjentów. Tak że w taki sposób może to być załatwiane.

(Senator Waldemar Kraska: A konsylium? Kto za to zapłaci?)

(Senator Rafał Muchacki: Konsylium...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Przepraszam, to jest kolejne pytanie, ale rozumiem, że nawiązuje do tematu.

Proszę jeszcze raz je zadać, ale tak, żebyśmy słyszeli, o co chodzi, bo taka dyskusja... Ja nie słyszałam.

Senator Waldemar Kraska:

Pani Marszałek, ja już zadałem to pytanie. Chodzi mi o to, jak w praktyce będzie wyglądała sprawa tak zwanych konsyliów lekarskich, do których pacjent, na podstawie tej ustawy, może się odwołać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Senatorze Michale.

Senator Michał Okła:

Nie odpowiem na pytanie, kto będzie płacił za konsylium lekarskie. Ale logika wskazuje na to, że jeżeli pacjent miał rację, to zapłaci organ powołujący dane konsylium, a jeżeli nie miał, to wtedy ten właśnie pacjent.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pyta pan senator Lucjan Cichosz. Kogo pyta?

Senator Lucjan Cichosz:

Pana senatora Okłę.

(Senator Rafał Muchacki: Michał, znów do ciebie.)

Tak. Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, w zasadzie to pytanie już poniekąd padło. Chodzi o powstanie urzędu rzecznika praw pacjenta. Jakie będą skutki finansowe tego dla budżetu państwa? Czy dzisiaj, w obecnym układzie, taki urząd, tylko nieco w innym wydaniu, nie funkcjonuje już przy ministrze zdrowia? Czy powstanie takiego urzędu jest zasadne? Czy skoro mamy już rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich, powinno mieć teraz miejsce powstanie jeszcze następnego urzędu, urzędu rzecznika praw pacjenta? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Państwo Senatorowie, jeśli można, to bardzo bym prosiła o uważne śledzenie poprzednich pytań, ponieważ one w znacznej mierze się pokrywają i robi nam się takie masło maślane.

Ale oczywiście zadanie pytania to było pana prawo.

Raz jeszcze prosimy więc pana senatora o odpowiedź.

Senator Michał Okła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Odpowiadałem już dwukrotnie na to pytanie, odpowiem po raz trzeci. Tak, jest zasadne tworzenie urzędu rzecznika praw pacjenta, ponieważ rzecznik ten będzie niezależny od ministra zdrowia – od tego trzeba zacząć. Będzie to rzecznik powoływany przez prezesa Rady Ministrów, będzie on zdawał relacje ze swojej działalności prezesowi Rady Ministrów i parlamentowi. W związku z tym nastąpi odłączenie urzędu rzecznika od ministra zdrowia, bo w tej chwili taka komórka istnieje właśnie przy ministrze zdrowia. Skoro jest rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, rzecznik konsumentów – i zasadność ich istnienia nigdy nie była kwestionowana – to myślę, że funkcjonowanie także rzecznika praw pacjentów jest jak najbardziej wskazane, szczególnie w sytuacji, kiedy wielu z państwa wykazuje obawy, że prawa pacjenta mogą być łamane przez spółki prawa handlowego. My się przed tym zabezpieczamy, dlatego pokazujemy, że taki rzecznik istnieje, a koszty z tym związane nie są aż tak duże, żeby stanowiły problem dla budżetu kraju.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pani senator Janina Fetlińska.

Proszę uprzejmie.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja też mam pytanie do pana senatora Okły, w sprawie rzecznika praw pacjenta.

(*Senator Michał Okła:* Tak, domyśliłem się.)

Tak, uśmiecham się do pana senatora...

Jest jeszcze rzecznik w Narodowym Funduszu Zdrowia. Jakie więc będą relacje tego rzecznika w Narodowym Funduszu Zdrowia i rzecznika działającego na mocy tej ustawy? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Pacjent, zgodnie z art. 6 ustawy o prawach pacjenta, ma prawo żądać, ażeby udzielający mu świadczeń lekarz zasięgnął opinii innego lekarza lub zwołał konsylium. Jeśli lekarz odmówi, a taka możliwość jest zapisana w ust. 4 tego artykułu, to czy wówczas pacjent ma jeszcze jakieś prawo, możliwości ubiegania się o to konsylium, czy też ta decyzja jest ostateczna? Jaka jest wtedy jego sytuacja? Wydaje mi się, że to nie jest do końca opisane w naszej ustawie.

Trzecia sprawa. Czy jesteście państwo, jako inicjatorzy ustawy, świadomi, że nasz system prawny i usługi adwokatów są trudno dostępne dla pacjentów, zwłaszcza biednych? Prawdopodobnie częściej problemy będą mieli właśnie biedni pacjenci, bo nie będzie ich stać na to, żeby wynająć sobie prawnika. Czy więc ten rzecznik z naszej ustawy będzie w stanie obsłużyć wszystkich pacjentów, których nie będzie stać na wynajęcie sobie adwokata? Czy będzie to możliwe pod względem logistycznym?

Senator Michał Okła:

Relacje między tym rzecznikiem praw pacjenta a rzecznikiem praw pacjenta w Narodowym Funduszu Zdrowia, którego urząd istnieje w tej chwili, muszą być ściśle. Ci ludzie muszą po prostu ze sobą współpracować.

Jeżeli chodzi o konsylium, to pacjent ma prawo żądania zwołania konsylium. Takie konsylium najczęściej odbywa się w ramach jednego zakładu pracy. Jeżeli jednak takie konsylium nie da zadowalającej diagnozy, to rolę zarządzającego...

(*Senator Janina Fetlińska:* Przepraszam, ale co będzie, jeśli ono się nie odbędzie, bo lekarz stwierdzi, że nie ma takiej potrzeby? Co wtedy z pacjentem?)

Pacjent ma wtedy prawo odwołać się do rzecznika praw pacjenta.

(*Senator Janina Fetlińska:* Ma wtedy takie prawo?)

Ma takie prawo, oczywiście. Zawsze ma.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Czy jeszcze ma pan...)

Z całym szacunkiem do pani senator, ale my nie dzielimy pacjentów na biednych i bogatych, ponieważ do ochrony zdrowia wszyscy mają równy dostęp. Taka jest zasada solidaryzmu społecz-

nego. I po to jest rzecznik praw pacjenta, żeby zajmował się zarówno jednymi, jak i drugimi pacjentami, którzy tak zostali tu przez panią podzieleni.

(*Senator Janina Fetlińska:* Ja chciałabym w ramach ad vocem...)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dobrze, ale proszę nie traktować tego jako pewnej formy dyskusji. Teraz są zadawane pytania trwające do minuty. Proszę, udzielam głosu ze względu na sympatię, jaką panią darzę, ale proszę tego nie nadużywać.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo. Ale to jest ad vocem.

Być może pan nie chce przyjąć do wiadomości, że są biedni i bogaci, ale tak jest, i oni nie mają równego dostępu do usług. Wszelkie badania socjologiczne wykazują, że najczęściej za to, i to dodatkowo, pod stołem, płacą właśnie ci biedni. W związku z tym ci biedni mają utrudniony dostęp też do usług adwokackich, które są drogie, mało dostępne. Tak że pacjent biedny, mimo że ma równy dostęp do ochrony zdrowia jak bogaty, prawdopodobnie częściej ma potrzebę skorzystania z usługi prawnej, ale nie korzysta z tego, bo go na to nie stać.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* To jest kwestia do dyskusji, Pani Senator.)

Senator Michał Okła:

Ale ja odpowiedziałem pani senator na to pytanie. Z drugiej strony gdybym ja, jako senator Rzeczypospolitej Polskiej, człowiek, który ma wpływ na tworzenie prawa, dowiedział się o łamaniu prawa, czyli dawaniu pod stołem, to zareagowałbym na to w sposób właściwy.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Stanisław Karczewski.

(*Senator Stanisław Karczewski:* Ale ja już nie do senatora...)

Nie? Nie chce pan pytać?

(*Senator Stanisław Karczewski:* Chcę pytać, ale nie senatora...)

A kogo?

Senator Stanisław Karczewski:

Chciałbym pytać senatora Okłę, ale nie mam do pana senatora pytania. Pytanie mam za to do

(senator S. Karczewski)

senatora sprawozdawcy, pana Zbigniewa Pawłowicza, w kontekście tego, o czym mówił pan senator Ludwiczuk. W tym rankingu szpitalu, o którym już wielokrotnie rozmawialiśmy i w którym pana szpital zajął pierwsze miejsce, jak dużo jest spółek prawa handlowego, jak dużo jest szpitali niepublicznych? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Krótko i zwięźle. Słuchamy.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Karczewski: Pan senator powiedział, że osiemdziesiąt cztery.)

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Panie Senatorze, dziękuję za to pytanie, chociaż ta sprawa nie jest przedmiotem mojego sprawozdania. Ale to pytanie da mi szansę sprostowania – przepraszam jednocześnie za użycie określenia „sprostowanie” – pewnej pańskiej wypowiedzi.

Ranking „Rzeczpospolitej” już piąty rok jest robiony przez Centrum Monitorowania Jakości i finansowany przez ten dziennik. Proszę państwa, są tam odpowiednie kategorie. A więc, Panie Senatorze, zakłady publiczne są tam ujęte osobno i osobno są niepubliczne. W związku z tym pytanie, ile jest zakładów niepublicznych na tej liście stu, jest nieprecyzyjne. Jest po prostu osobna lista zakładów niepublicznych. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że w tym roku w rankingu niepublicznych zakładów wygrał zakład z Pleszewa, który w ubiegłym roku, jako bardzo dobrze funkcjonujący zakład opieki zdrowotnej, SP ZOZ, przekształcił się w spółkę prawa handlowego i właśnie w tym roku wygrał w rankingu niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej. Dziękuję, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz, przez jedną minutę, sześćdziesiąt sekund, ma głos senator Krzysztof Kwiatkowski.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Ja mam pytanie do senatora Karczewskiego, sprawozdawcy mniejszości w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Pan senator mówił o tym, że Sejm debatował nad ustawą zdrowotną prawie pół roku i że tempo prac w Senacie jest niczym nieuzasadnione. Czy

prawdą jest, że odpowiedzią na pańskie wątpliwości jest konstytucja? Bo ona w art. 119 określa, w jakim trybie Sejm rozpatruje ustawy, nie zakreślając przy tym terminu tych prac, a jednocześnie w art. 121 ust. 2 podaje, że Senat w ciągu trzydziestu dni od dnia przekazania ustawy może ją przyjąć bez zmian, uchwalić poprawki albo uchwalić odrzucenie jej w całości, ponadto jeżeli Senat w ciągu trzydziestu dni od dnia przekazania ustawy nie podejmie stosownej uchwały, to ustawę uznaje się za uchwaloną w brzmieniu przyjętym przez Sejm. Czy pan senator zna zapisy konstytucji w zakresie regulującym czas pracy nad projektami ustaw w izbie wyższej i izbie niższej parlamentu?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę. Czy zna pan te zapisy?

Senator Stanisław Karczewski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, znam. Dziękuję za ich przypomnienie.

Panie Senatorze, pan tylko potwierdza moje zarzuty, ponieważ wymienił pan termin dokładnie trzydziestu dni. Oczywiście ja znam ten zapis i wiem, że ten termin jest tak zakreślony. Ale chodzi o to, że ustawy zostały przekazane z Sejmu tydzień temu i my...

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Ale ja nie o to pytałem.)

Pan pytał mnie o to, czy ja znam te zapisy. Znam. Ale tu jest sprawa tego, że nam wyznaczono zbyt krótki czas. Mógł być ten czas dłuższy, tak jak pan słusznie stwierdził, mogło to być trzydzieści dni czy choćby, powiedzmy, dwa tygodnie. Mielibyśmy możliwość bardziej pochylić się nad tymi ustawami, a przede wszystkim dłużej i staranniej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Wiesław Dobkowski. A potem – i wierzę, że to będzie ostatni zadający pytanie w tej turze pytań – senator Grzegorz Banaś.

Proszę, pan senator Wiesław Dobkowski.

(Senator Stanisław Kogut: Nie ma go.)

A, nie ma go.

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Nie ma go na sali.)

W takim razie głos zabierze pan senator Grzegorz Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Pawłowicza, ale nie dlatego, że tak pięknie pan senator dziękuje za

(senator G. Banaś)

każde zadane pytanie – chociaż być może trochę i dlatego, bo to zawsze jest miło, gdy rozmawiamy ze sobą w sposób grzeczny.

Panie Senatorze, proszę mi powiedzieć, ilu pracowników – proszę podać choćby przybliżoną liczbę, bo zdaję sobie sprawę, że dokładnej może pan nie znać – jest obecnie zatrudnionych, mówiąc ogólnie, w szpitalach. Jaka jest ich szacunkowa liczba?

Drugie pytanie. Czy wszyscy pracownicy dotychczas zatrudnieni w szpitalach będą mieli, tak jak to jest na przykład w przypadku komercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych lub jednostek komunalnych, utrzymany z mocy prawa stosunek pracy w tych już skomercjalizowanych szpitalach? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panie Senatorze, dziękuję za to pytanie. Jest ono dla mnie w pierwszej części pytaniem trudnym, ponieważ ja nie prowadzę analiz dotyczących liczby pracowników pracujących w ochronie zdrowia. Myślę, że będzie szansa uzyskać odpowiedź na to pytanie od przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia.

Według mojej oceny aktów prawnych, a szczególnie tego, którego jestem sprawozdawcą, następcą prawnym SP ZOZ będzie spółka kapitałowa. W związku z tym jako następcą prawny przejmie ona z mocy prawa wszystkich jego pracowników, przejmie ich nie w układzie kodeksowym, z art. 23¹, ale z mocy prawa.

(Senator Grzegorz Banaś: Gdzie to jest zapisane?)

(Senator Stanisław Kogut: Ale jakie to jest prawo?)

W tej chwili trudno mi powiedzieć.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję serdecznie za odpowiedź.

Jeszcze dopisali się do listy pani senator Janina Fetlińska i pan senator Tadeusz Gruszka.

Proszę, pani senator.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Sidorowicza jako sprawozdawcy, ale także jako przewodniczącego Komisji Zdrowia. Zmobilizował mnie do zada-

nia tego pytania pan senator Kwiatkowski. Otóż pan senator Sidorowicz jest dla mnie wielkim autorytetem, jest osobą, która ma piękną kartę „Solidarności”, jest propaniństwowcem, co zawsze podkreśla, podkreśla także wagę prawa. Jak to się stało, że my, mając trzydzieści dni na ustosunkowanie się do tego pakietu ustaw, musieliśmy już po dwudziestu czterech godzinach pracy nad uchwalonymi ustawami, nie mając też opinii prawnej, przystąpić do obrad nad nimi na posiedzeniu komisji? Wielu z nas podkreślało podczas tych prac komisji, że duże znaczenie ma dla nas opinia biura prawnego, ponieważ daje nam poczucie, że dobrze się przygotowujemy, mogąc zweryfikować swoje poglądy z poglądami legislatorów w danej sprawie. Podkreślam, że opinia Wysokiego Senatu o naszych legislatorach z Kancelarii Senatu jest bardzo wysoka, po prostu jest to też taki dowód zaufania, bo dzięki ich opiniom prawnym weryfikacja naszego podejścia jest pełniejsza.

(Senator Władysław Sidorowicz: Minuta na pytanie.)

A więc co skłoniło pana przewodniczącego komisji do właściwie zmuszenia nas do procedowania w tej sytuacji? A godziło to także w nasze poczucie rzetelności i w sumienie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Przypomnę, że komisje senackie, zgodnie z Regulaminem Senatu, są organami pomocniczymi Senatu, forum pomocniczym. Tak że w momencie, kiedy wyznaczony jest termin posiedzenia Senatu, jesteśmy zobowiązani przez marszałka do przygotowania opinii na dany termin. Konwent, z tego, co wiem, podjął decyzję, by pakiet ustaw, o których mówimy, był procedowany w ramach obecnego posiedzenia. I dlatego nie stworzono nam możliwości, byśmy mieli więcej czasu.

Mogę zrozumieć też intencję konwentu. Zapowiedzi pana prezydenta, że zawetuje ustawę, powodują, że musimy się liczyć z harmonogramem, to znaczy z tym, że Sejm powinien po tym mieć jeszcze czas na odrzucenie weta, do tego musimy uwzględnić termin 1 stycznia, w którym proponowane jest wejście w życie kilku z tych ustaw. I to wystarczyło w tej sytuacji, która przez to nie była dla nas komfortowa – zgadzam się co do tego. Tak, to była sytuacja bardzo trudna. Oby tak się zdarzyło tylko jeden raz. Cóż, słyszę już o tym po raz kolejny w czasie dzisiejszej i wczorajszej debaty. No, tak się stało, trudno.

(Senator Stanisław Karczewski: Czy mogę jeszcze w tej sprawie, w ramach ad vocem?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

W tym momencie nie ma takiej możliwości...
(*Senator Stanisław Karczewski: A czy mogę w ramach sprostowania, Pani Marszałek?*)
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Jednak muszę się do tego odnieść, Pani Senator, Pani Marszałek, Panie Senatorze. Chciałbym sprostować tę informację.

Otóż to, że dany punkt jest w programie posiedzenia Senatu, nie obliguje nas bezwzględnie do tego, że musimy daną ustawę rozpatrzyć. Te punkty dzisiejsze, czyli cały pakiet ustaw, miał być rozpatrywany pod warunkiem zakończenia prac przez komisję. A komisje są – że użyję tego sformułowania – ciałami autonomicznymi, wprawdzie pomocniczymi, ale nie są zobligowane do zakończenia prac w określonym terminie. A więc gdybyśmy nie zakończyli procedowania, nie przygotowali opinii, punkty te po prostu byłyby rozpatrywane, zgodnie z konstytucją i zgodnie z Regulaminem Senatu, na następnym posiedzeniu. I absolutnie nic by się nie stało, nikt nie złamałby prawa.

(*Senator Władysław Sidorowicz: Trudno tu... To nie jest pytanie?*)

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Nie, to nie jest pytanie.*)

Ja wiem, ale ja nie mówię...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Ale w ten sposób zmieniamy procedury...

(*Senator Stanisław Karczewski: Ja nie mówię, że to nie było pytanie, tylko...*)

Panie Senatorze, bardzo serdecznie zapraszam pana na mównicę w czasie dyskusji. Myślę, że będzie to właściwy moment do podejmowania...

(*Senator Stanisław Karczewski: Ale ja chciałem zabrać głos tylko w ramach sprostowania. Takie jest prawo.*)

Ale nie jestem przekonana, czy to jest...

(*Senator Stanisław Karczewski: To jest zgodne z regulaminem. Za chwileczkę mogę przytoczyć punkt...*)

Ale czy na etapie pytań też...?

(*Senator Stanisław Karczewski: W każdym momencie.*)

Bardzo proszę sprawdzić, czy w zgodzie z regulaminem na etapie pytań jednogminutowych można stosować sprostowania.

Proszę bardzo. Czy pan senator chce się odnieść? Bo jeśli już dajemy możliwość, to równo...

Senator Władysław Sidorowicz:

Króciutko tylko powiem.

Zwróć pana uwagę, Panie Senatorze, że wskazałem na okoliczności, które musieliśmy uwzględnić, próbując obronić termin 1 stycznia. Gdyby nie determinacja opozycji i zapowiedzi pana prezydenta, to być może miałbym mocniejsze argumenty, by procedować to spokojniej. Ale wisi nad nami tutaj pewne, że tak powiem, zagrożenie i w związku z tym musieliśmy sobie dać czas na to, żeby te ustawy mogły wejść w życie z dniem 1 stycznia.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Tadeusza Gruszkę, a potem pana Wiesława Dobkowskiego.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pytanie będzie skierowane do senatora sprawozdawcy Michała Okła.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Senatora Okła prosimy już od razu na mównicę.*)

Czy w trakcie prac... Czy mogę już mówić, czy mam poczekać?

(*Senator Michał Okła: Proszę pytać.*)

Czy w trakcie prac komisji debatowaliście nad art. 58, który mówi, że rzecznik corocznie przedstawia sprawozdanie Radzie Ministrów, które Rada Ministrów przedstawia Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej? Czy został zgłoszony wniosek, żeby ten sam raport był przedstawiany Senatowi?

Senator Michał Okła:

Nie, nie było takiego wniosku.

(*Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy pan senator już odszedł, czy...

(*Senator Stanisław Kogut: Odpowiedział już, odpowiedział.*)

Odpowiedział, skończył, dobrze. Nie zauważyłam, bo mi tu regulamin pokazywano.

W takim razie proszę senatora Wiesława Dobkowskiego.

Senator Wiesław Dobkowski:

Pytanie do senatora sprawozdawcy...

(*Senator Władysław Sidorowicz: Do którego?*)

(senator W. Dobkowski)

W zasadzie do wszystkich, jeżeli będą chcieli odpowiedzieć, to każdy może.

Od czasu wejścia w życie kodeksu spółek handlowych jest możliwość, aby powstawały szpitale...

(Senator Władysław Sidorowicz: Przepraszam, ale nie usłyszałem.)

Od czasu wejścia w życie kodeksu spółek handlowych jest możliwość, żeby powstawały szpitale prywatne. Ale do tej pory jakoś te szpitale prywatne nie powstały. Jak państwo sądzą, dlaczego do tej pory rynek nie wykreował prywatnych szpitali? Jakie mechanizmy, jakie przeszkody sprawiają, że poważnym inwestorom nie opłaca się korzystać ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia? Czy zastanawiano się nad zlikwidowaniem tych przeszkód?

Drugie pytanie. Skoro rynek nie wykreował nowych, prywatnych szpitali...

(Senator Władysław Sidorowicz: To jest nieprawda.)

...to jaka jest gwarancja, że szpitale przekształcone w podmioty prawa handlowego, działające na podstawie kodeksu spółek handlowych, będą na tym rynku działały właściwie i nie dojdzie do masowych upadłości?

Jeszcze jedno pytanie. Dlaczego wszystkie placówki służby zdrowia muszą być obligatoryjnie skomercjalizowane i działać jako spółki prawa handlowego? Przecież nawet w przemyśle nie wszystkie podmioty są spółkami prawa handlowego, jest tam większy pluralizm. Tym bardziej...

(Głos z sali: A pytanie?)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Tak, ja też bardzo o to proszę i żeby trzymać się czasu, Panie Senatorze. Pierwsze pytanie: dlaczego nie chcą się prywatyzować, a...)

Już kończę.

Tym bardziej w takiej dziedzinie jak służba zdrowia powinien być pluralizm polegający na tym, że działają nie tylko spółki. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo panu dziękuję.
Uprzejmie proszę.

Senator Władysław Sidorowicz:

Po pierwsze, nie jest prawdą, że nie powstają prywatne szpitale, bo powstało ich ponad sto. Po drugie... Jakie tam było pytanie? Aha, dlaczego... itd. Krótko mówiąc, nie jest tak, że nie jest to rynek atrakcyjny, jeśli chodzi o powstawanie tych placówek.

Jakie było następne pytanie?

(Głos z sali: Obligatoryjność.)

Obligatoryjność. Szkoda, że nie było pana senatora, gdy trzy razy już odpowiadałem na to pytanie, ale odpowiem po raz czwarty. Chodzi o to, żeby wszystkie placówki, które ubiegają się o środki publiczne, grały na tym samym boisku, czyli na podstawie tych samych regulacji prawnych. To jest próba uszczelnienia systemu, tak rozumiem intencje ustawodawcy.

Było jeszcze jakieś pytanie?

(Głos z sali: To już wszystkie.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie...

(Głos z sali: To nie zdało egzaminu.)

Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski, a zaraz potem Norbert Krajczyk.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Króciutkie pytanie, również do pana senatora. Jest około stu szpitali...

(Senator Władysław Sidorowicz: Ponad.)

Jest ponad sto szpitali prywatnych. Jaka jest, powiedzmy, ich wielkość, tak orientacyjnie...

(Senator Władysław Sidorowicz: Są małe.)

Może powiedzmy tak: ile procent usług one świadczą?

Senator Władysław Sidorowicz:

No, wie pan, w tej chwili musiałbym poszukać danych. Jest taki podręcznik, do którego przeczytania państwa zachęcam, a o którym wcześniej mówiłem, „Koło ratunkowe dla szpitali”, przygotowany przez zespół w składzie kilkunastu osób. Macie państwo tam wszelkie dane. Ad hoc trudno jest precyzyjnie odpowiedzieć. Jeśli pan chce, odpowiem panu na piśmie, tylko zajrzę po prostu do danych, ale ze względu na czas... Jeszcze raz mówię, są to małe szpitale, kilkudziesięciolóżkowe, niemniej w strukturze polskiej służby zdrowia... szukam takiej tabeli, bo tu mam taką... Ciągle chcę państwu wskazać, że liczba tych prywatnych świadczeniodawców w systemie szpitalnym nie jest wielka. Największa jest w Belgii, bo tam jest ponad 60% prywatnych szpitali, przeciętnie w Europie to jest 10–20%, Polska jest bliżej tych 10%.

(Senator Wiesław Dobkowski: Chodzi o ich liczbę, a nie ilość usług, tak?)

Proszę pana w tej chwili nie umiem panu ad hoc odpowiedzieć...

(Senator Wiesław Dobkowski: Ale jaki to jest rząd wielkości?)

(senator W. Sidorowicz)

Chciałbym powiedzieć tak: my rozmawiamy dzisiaj o pakiecie, a nie o sytuacji, jaka jest. To nie jest pytanie, które dotyczy – chciałbym na to zwrócić pana uwagę – ustaw, które rozpatrujemy. To jest pytanie, które jest egzaminem z wiedzy ogólnej na ten temat. Są tu tabele. Ja w tej chwili nie jestem w stanie przytoczyć, jaki odsetek środków publicznych jest przekazywany w tym systemie prywatnym szpitalom, ale są takie dane, są zbierane.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Senatorze Sprawozdawco, pan...

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale to do mnie pytanie?)

Tak, tak, do pana senatora Sidorowicza. Mnie w pierwszym pytaniu, na które pan tak szybko, krótko odpowiedział, chodziło o poważne szpitale, nie chodziło mi o te małe szpitale, o których pan mówi. Nie wiem nawet, czy te szpitale powstały w wyniku przekształceń obecnych szpitali, które były wcześniej publicznymi, czy też jako nowe. Mnie chodziło o nowe, duże, poważne szpitale. Ja pytałem, ile powstało poważnych, dużych szpitali prywatnych, które by działały na podstawie prawa handlowego.

(Senator Wiesław Dobkowski: Co znaczy „duży szpital”?)

(Senator Norbert Krajczy: Trzysta łóżek.)

Senator Władysław Sidorowicz:

Proszę pana, Panie Senatorze, pojęcie „duży szpital”... Pan senator Krajczy twierdzi, że to jest trzysta łóżek. Ja mogę panu powiedzieć, skoro w dalszym ciągu, że tak powiem, przedłużamy tę serię pytań, że progi wielkości szpitali też są wskazywane i nie tyle mówi się o wielkości szpitali, ile mówi się o wielkości szpitali przypisanych do populacji. I mogę panu powiedzieć, że w raportach ekspertów uważa się, że jeśli chodzi o szpital dwuoddziałowy, który ma oddział zabiegowy i niezabiegowy, czego jeszcze w Polsce nie ma, to rejon wychwyty obejmuje około siedemdziesięciu pięciu tysięcy mieszkańców; jeśli chodzi o szpital czterooddziałowy, to jest rejon dwustutysięczny, szpital powyżej dwustu łóżek – rejon obejmujący około pięciuset tysięcy mieszkańców; szpital wielospecjalistyczny – rejon obejmujący pół miliona; szpital uniwersytecki – je-

den milion. Takie były kryteria przyjmowane przy przekształceniach, bardzo skutecznie zreformowanej, struktury szpitali w Estonii. Czy takie szpitale powstają? Tak, powstają. W tej chwili jest projekt budowy we Wrocławiu na Złotnikach szpitala na trzysta łóżek.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.
(Senator Wiesław Dobkowski: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Krajczy...

Senator Norbert Krajczy:

To znaczy ja chciałbym, Panie Marszałku, zanim zadam pytanie, oczywiście to będzie pytanie do pana senatora Sidorowicza, powiedzieć o jednym. Przecież mówili o tym, że w tych nowo powstających szpitalach pielęgniarce będą miały swego przedstawiciela w randze zastępcy dyrektora i wtedy podawaliśmy taką liczbę trzystu łóżek. No więc nie wiem, czy akurat to jest kryterium, czy nie.

Ale pytanie jest inne. Pytanie dotyczy tego samego, o co pytali pan senator Karczewski i pani senator Fetlińska, chodzi o procedowanie. Pakiet ustaw niesie odpowiednie skutki finansowe. Czy zdaniem pana senatora sprawozdawcy, szefa komisji, nie powinniśmy jednak nad tymi ustawami pochylić się wspólnie z komisją, która jest u nas w Senacie, a która zajmuje się gospodarką narodową?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Nie widzę takiej konieczności. W ustawie budżetowej, która jest w tej chwili procedowana w Sejmie, wskazana jest kwota, co do której uznano, że możliwe jest przeznaczenie jej na wsparcie procesu przekształceń, to jest kwota 2 miliardów 700 milionów zł. Jako szef Komisji Zdrowia nie wypowiadam się na temat zasadności czy niezasadności pracy z komisją budżetową. Sprawy budżetowe w przypadku akurat tej ustawy nie odgrywały kluczowej roli, kluczową rolę odgrywały zasady gospodarki, a nie środki czy nakłady finansowe.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.

Były to projekty poselskie. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Na sali jest dwóch przedstawicieli ministerstwa, mianowicie pan podsekretarz stanu Marek Haber i podsekretarz stanu Marek Twardowski.

Czy przedstawiciele rządu pragną zabrać głos w sprawie rozpatrywanych ustaw i przedstawić stanowisko rządu?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pakiet ustaw, którego dotyczy dzisiejsza dyskusja, to pakiet, który w dużym zakresie zmienia funkcjonowanie ochrony zdrowia.

Jest to pakiet, który, po pierwsze, jak tutaj już wielokrotnie była mowa, zmienia strukturę funkcjonowania zakładów opieki zdrowotnej. I to jest jeden z głównych elementów tego pakietu. Zakłady opieki zdrowotnej mają być obligatoryjnie przekształcone z samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki kapitałowe, spółki prawa handlowego. Wielokrotnie na tej sali padało również stwierdzenie, że nie jest to zmiana dotycząca sposobu finansowania świadczeń, nie jest to zmiana, która zmienia dostęp do świadczeń, ale jest to zmiana, która powoduje zmianę formy organizacyjno-prawnej, w jakiej będą funkcjonowały zakłady opieki zdrowotnej.

Drugi ważny element, który znajduje się w tym pakiecie, a konkretnie w ustawie wprowadzającej, to wsparcie finansowe, które jest przygotowane dla tego procesu przekształceń i które ma pomóc zakładom opieki zdrowotnej w tym przekształceniu. Czas, jaki jest przewidziany na to przekształcenie, to dwa lata.

Wsparcie, jakie jest zapisane w ustawie wprowadzającej, to wsparcie, które ma dotyczyć, po pierwsze, umorzenia zobowiązań publicznoprawnych, a po drugie, umożliwi skorzystanie z pożyczek i poręczeń w zakresie zobowiązań cywilnoprawnych, jakie w tej chwili zakłady posiadają.

W ustawie wprowadzającej przewidujemy również podział zakładów na trzy grupy. Zakwalifikowanie zakładu do każdej z tych grup jest wynikiem oceny kondycji finansowej tego zakładu za pomocą zestawu wskaźników, jakie są wpisane w treść ustawy wprowadzającej. Będzie to podlegało ocenie biegłych rewidentów, którzy na podstawie oceny wartości tych wskaźników zakwalifikują zakłady opieki zdrowotnej do poszczegól-

nych kategorii. Zakwalifikowanie tych zakładów do poszczególnych kategorii będzie skutkowało określonym rodzajem pomocy, który będzie mógł być temu zakładowi udzielony.

Mamy więc do czynienia z przekształceniem obligatoryjnym, mamy przewidziany czas, jaki ma być na to poświęcony, mamy zapisane w ustawach formy wsparcia i pomocy, jakie będą udzielone tym zakładom opieki zdrowotnej, które będą się przekształcały.

Po przekształceniach mamy mieć do czynienia z sytuacją, w której nie będzie podziału na publiczne i niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. Będziemy mieli zakłady opieki zdrowotnej, które bez względu na swoją formę organizacyjno-prawną będą świadczyły usługi opłacane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a więc tak jak wspomniałem, dostęp do tych świadczeń nie będzie ograniczony, nie będzie zmniejszony, nie będzie wprowadzenia odpłatności za świadczenia, które będą realizowane przez zakłady opieki zdrowotnej.

Oprócz tych przekształceń w pakiecie ustaw uporządkowane są sprawy dotyczące konsultantów krajowych. Do tej pory nie było konkretnej ustawy poświęconej temu zagadnieniu.

Jest również uporządkowana sprawa akredytacji, a więc uzyskiwania certyfikatów akredytacyjnych przez zakłady opieki zdrowotnej. Do chwili obecnej zapisy o akredytacji znajdują się w starej ustawie o zakładach opieki zdrowotnej, w tym pakiecie ustaw te przepisy zostają wyłączone i temu procesowi jest poświęcona odrębna ustawa.

Również odrębna ustawa jest poświęcona prawom pacjenta. Jest powołany rzecznik praw pacjenta. To obszar spraw, który jest szalenie istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa pacjenta, jakości usług, praw pacjenta.

I wreszcie ostatnia z ustaw, a więc ta, która mówi o prawach pracowniczych, o uprawnieniach pracowników zakładów opieki zdrowotnej.

Jest to pakiet ustaw zmieniających obecny porządek prawny, z główną ustawą wprowadzającą, która porządkuje pozostałe części systemu prawnego i dopasowuje do zmian znajdujących się w ustawach, które są zawarte w pakiecie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd popiera ustawy, które zostały zgłoszone, i prosi o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianymi punktami porządku obrad.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące ustawy wprowadzającej przepisy ustanawiające czas pracy lekarzy stażystów. Mówię o zapisie w art. 111 przepisów wprowadzających. Mówi się tam, że lekarze stażyści zatrudnieni w zakładach opieki zdrowotnej w ramach stosunku pracy mają pięćdziesięciosześciogodzinny czas pracy tygodniowo. Inni pracownicy ZOZ mają ten czas określony na poziomie trzydziestu siedmiu godzin pięćdziesięciu pięciu minut, mogą oczywiście pracować powyżej czterdziestu ośmiu godzin, ale tylko jeśli wyrażą zgodę na piśmie. I mam pytanie: dlaczego lekarze stażyści mają pracować dłużej bez pytania ich o zdanie? Myślę, że jest to trochę tak, jak mówią o tym młodzi medycy, że w ten sposób chce się zapewnić ZOZ tanią i kompetentną siłę roboczą. Panie Ministrze, dlaczego przepisy ochronne nie dotyczą młodych medyków?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo o odpowiedź.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber*: Panie Marszałku, ja i pan minister Twardowski razem, jeśli pan pozwoli, będziemy odpowiadali na te pytania, bo każdy z nas ma ustawy, które prowadził. Jeśli mogę prosić pana ministra Twardowskiego o pomoc w udzieleniu tej odpowiedzi...)

To zapraszamy go.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeżeli chodzi – może zacząć od końca – o to pytanie odnoszące się do lekarzy stażystów, to przez właśnie młodych lekarzy było podnoszone również to, że są inaczej traktowani niż wszyscy inni. Życzyli sobie, żeby od samego początku kariery zawodowej równo ich traktować, w związku z tym ograniczenia, które były wpisane w akty prawne, zostały w tej chwili zniesione. To, ile i jak będą pracować, to jest sprawa pomiędzy nimi a ich pracodawcami. Obecnie, gdy staż jest jeszcze trzynastomiesięczny, bo tak jest w tej chwili w stanie prawnym, jest on opłacany, jeżeli chodzi o podstawowe godziny zatrudnienia, ze środków publicznych, czyli dokładnie z budżetu ministra zdrowia.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania ogólne i jedno szczegółowe. Pozwoliłem też sobie zabrać swoich ekspertów z Inspekcji Pracy, którzy mówią, że niektóre zapisy są identyczne jak w ustawach 203, ale o tych sprawach powiem państwu za chwilę.

Chciałbym zapytać panów ministrów o taką kwestię: rozumiem, że ten scenariusz jest optymistyczny, następują przekształcenia co do tworzenia się spółek, ale zważywszy, że przecież już w tej chwili samorządowcy, którzy mają te obiekty, budynki, nie przekazażą ich, bo tak jest zapisane w ustawie, w związku z tym tak zwane kredyty – o to pytałem też pana senatora Sidorowicza – będą przyznawane raczej na trochę innych warunkach albo będą mniejsze. Ustawa czy rozporządzenie mówi o tym, żebyśmy dostosowali swoje obiekty do 2012 r., ale samorzady już nie dadzą ani złotych, mówiąc: niech podmioty, które się przekształca, same zabiorą się za ten problem. Czy w związku z tym jest możliwość, żeby na to przeznaczyć jakieś środki, nie tylko unijne, ale inne? Bo widziałem, że tak powiem, na pasku, o czym mówiłem też dzisiaj, że w skali kraju to są miliardy złotych na programy dostosowawcze.

I mam jeszcze drugie pytanie, mówiła o tym pani minister Kopacz na posiedzeniu komisji. Chciałem ją o to zapytać, pani minister tu nie ma, ale może bym prosił o odpowiedź panów ministrów: w tych ustawach cały czas są zapisy dla tych, którzy się zadłużyli, znów ich będziemy oddłużali. Ale pani minister Kopacz mówiła, że jest poprawka legislacyjna posłów PSL, w której ponoć jest zapis, że dla tych niezadłużonych też są przewidziane jakieś bonusy finansowe. Jeżeli mógłbym, Panie Marszałku, to po uzyskaniu odpowiedzi na te pytania zadałbym jeszcze dwa pytania szczegółowe, które są, jak myślę, ważne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze. To w kolejności: najpierw te, a potem jeszcze powrócimy do pańskich pytań.

(*Senator Norbert Krajczy*: To znaczy, ja mogę...)

Tak?

(*Senator Norbert Krajczy*: To ja mogę dalej pytać, jeżeli mam w kolejności...)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski*: Lepiej po kolei.)

Nie, nie, nie, nie. Ja myślę, że lepiej będzie, jak by pan tak na zmianę wprowadził...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski*: Panie Marszałku, Panie Senatorze... Mogę? Tak, Panie Marszałku?)

Proszę, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Odpowiadając panu senatorowi na to pytanie, powiem tak: te szacunki, o których pan mówi, że to ma być około 14 miliardów, stworzył zespół ekspertów, który opracowywał Zieloną Księgę II. Trudno powiedzieć, czy ta kwota faktycznie odpowiada rzeczywistości, dlatego że jak zbieraliśmy jakiś czas temu dane dotyczące samych szpitali, bo tutaj pochylamy się z troską głównie nad tą grupą obiektów, szacowano, że to będzie kilka miliardów złotych. A więc to nieco odbiega od sumy, która była przedtem przyjmowana do szacunków.

Obecne rozporządzenie ministra zdrowia określające warunki sanitarne, zarówno dla jednostek publicznych, jak i niepublicznych, dla szpitali i przychodni, mówi o roku 2012. Rzeczywiście jest to pewien problem, rzeczywiście jest to też pewien problem przy tym, jak wprowadzona jest poprawka mówiąca, że dla bezpieczeństwa, tak jak... Jest przyjęta poprawka, w tej chwili jest już zapisane w ustawie, że te obiekty szpitalne powinny być przekazywane w dzierżawę. Jedni uzasadniają, że rzeczywiście, gdyby spółka była właścicielem, to inwestowałaby w swoje, z drugiej strony również jasno z tego wynika, że jeżeli spółka będzie chciała prowadzić działalność, nie będzie miała innego wyjścia, jak tylko mieć umowę dzierżawy na długi okres. Jak rozumiem, nie mogą to być dwa czy trzy lata, bo wtedy nikt rozsądny...

(*Senator Stanisław Kogut: Na dwadzieścia pięć.*)

...nie będzie inwestował. Ale jeżeli podpisze dzierżawę na lat piętnaście czy dwadzieścia, to wiadomo, że w tym czasie to się amortyzuje i spółka będzie inwestowała. Tak to rozumiemy, jeżeli chodzi o ten zapis.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator...

(*Senator Norbert Krajczy: A jeszcze drugie pytanie.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber: Jeszcze drugie pytanie, jeśli pan marszałek pozwoli.*)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Poprawka, o której pan senator mówił, dotyczy samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, które już się przekształciły, i wtedy mamy do czynienia jakby ze spółką, która jest w procesie likwidacji. Nie dotyczy to oczywiście

sytuacji, w której mówilibyśmy o dotacjach. Program osłonowy przewidziany w ustawie wprowadzającej skupia się na umorzeniu zobowiązań publicznoprawnych i na pożyczkach, nie przewiduje jednak dotacji dla żadnego zakładu opieki zdrowotnej.

I jeszcze uzupełniając jakby wypowiedź pana ministra Twardowskiego co do kwestii pozyskiwania środków finansowych na remonty i inwestycje – to jest art. 71 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, który mówi o tym, że zakład działający w formie spółki, korzystający ze środków publicznych, ma możliwość uzyskania środków publicznych z przeznaczeniem na zadania wymienione w tym artykule. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Norbert Krajczy: Czy mogę, Panie Marszałku, jeszcze dwa krótkie pytania i już nie będę...*)

Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

...zabierał głosu. Mam pytanie do panów ministrów. Rozumiem, że na to trzeba będzie ewentualnie chwilę czasu, dlatego chciałbym je w tej chwili zadać, o odpowiedź zaś prosić być może później. Chodzi o czas pracy pracowników zakładu opieki zdrowotnej, mam co do tego opinię Państwowej Inspekcji Pracy. Chodzi konkretnie o art. 5 ust. 5 tej ustawy: czas pełnienia dyżuru medycznego. I tutaj nie wskazano sposobu obliczania wynagrodzenia za czas dyżurów w przypadku nieprzepracowania obowiązującego wymiaru czasu pracy. To jest w tym artykule. A w art. 5 ust. 10 tej ustawy brak wskazania, że pełnienie dyżuru medycznego nie ma charakteru pracy w godzinach nadliczbowych, a jest jedynie wynagradzane jak za pracę w godzinach nadliczbowych. Jest jeszcze trzeci artykuł, art. 6 ust. 7 tej ustawy, gdzie mamy zapis: do wynagrodzenia za pracę w wymiarze przekraczającym przeciętnie czterdzieści osiem godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym stosuje się art. 155 kodeksu pracy, z tym że nie ma zasad rozliczania wynagrodzenia jak za pracę w godzinach nadliczbowych. To pociągnie za sobą odpowiednie skutki prawne, które będą miały z kolei taki efekt, że pracownicy ochrony zdrowia będą dochodzili swoich słusznych żądań w sądach pracy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia Marek
Twardowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Rozumiem pańskie wątpliwości, ale staraliśmy się tutaj tak na to spojrzeć, żeby pracownicy takiej możliwości właśnie nie mogli przed sądami dochodzić. Musimy pozostawać tutaj w spójności zarówno z kodeksem pracy, jak i z dyrektywą unijną, która weszła w życie i jest zapisana w formie ustawy obowiązującej od 1 stycznia tego roku, gdzie jest mowa, że mamy maksymalny czas pracy, czterdzieści osiem godzin, i mamy klauzulę *opt-out*. To niczego nie zaburza. Pewne rzeczy są jednak może nieco niejasne dla tych wszystkich, którzy nie poruszają się w tym na co dzień. Szczególnie chodzi tutaj o to, że godziny dyżurów medycznych są opłacane jak nadgodziny, ale w wykładni prawnej – zgadza się z tym zarówno Państwowa Inspekcja Pracy, jak i prawnicy specjalizujący się w wykładni dotyczącej kodeksu pracy, którzy to jasno tutaj mówią – opłacanie dyżurów jako nadgodzin nie wiąże się z tym, że te godziny dyżurów medycznych wliczane są jako nadgodziny kodeksowe. To jest taki ewenement. A więc nie wlicza się ich do godzin nadliczbowych w roku, natomiast opłaca się je jako godziny nadliczbowe. I w związku z tym tutaj, naszym zdaniem, raczej niczego to nie zaburzy.

(*Senator Norbert Krajczy:* Ja mam dobrą wolę, może przekazałbym panu ministrowi tę opinię do wykorzystania.)

Rozumiem, Panie Senatorze, rozumiem pańskie wątpliwości. Staralem się odpowiedzieć dość precyzyjnie. Było to również konsultowane z Państwową Inspekcją Pracy, byliśmy z nimi w kontakcie od samego początku, jak tylko wchodziła w życie ustawa mówiąca o czasie pracy. I tutaj wykładnia Państwowej Inspekcji Pracy jest identyczna z tym, co w tej chwili powiedziałem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Panowie Ministrze, była mowa o tym, że w budżecie państwa przygotowane są kwoty pieniężne na umorzenie czy finansowanie zobowiązań, jakie mają zadłużone zakłady opieki zdrowotnej. Jaka to jest kwota i na jaki dzień będzie wyliczona do przekazania tym jednostkom? Czy takie przekazanie będzie zgodne z prawem Unii Europejskiej, gdzie mamy teraz przykład...

(*Senator Stanisław Kogut:* Stocznie...)

Gdzie pomoc dla stoczni wywołuje taki sprzeciw Komisji Europejskiej. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

I pytanie drugie. Przy tym pakiecie ustaw brakuje mi rozporządzenia, zarządzenia. To jest właśnie moje pytanie: według jakiego aktu będzie prowadzona wycena usług i procedur? Jakiego rodzaju to będzie akt, którego to aktu, jak oczywiście tutaj deklaruje, bardzo mi brakuje przy rozpatrywaniu tego całego pakietu?

I jeszcze trzecie pytanie o to, o czym wspomniał już senator Krajczy. Mowa o placówkach, które wymagają remontów. Znalazłem dane, że według tej zielonej księgi to jest 60% majątku placówek medycznych i że jest obowiązek wyremontowania tego do 1 stycznia 2013 r. A jeśli nie znajdzie się podmiot gotowy do przejęcia takich jednostek, które właśnie wymagają wyremontowania, to co w tym momencie z nimi zrobimy? Czy samorząd je zamyka, czy też z racji swojego obowiązku będzie musiał dofinansowywać konieczne remonty dostosowujące do prawa unijnego? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pomoc, wsparcie, jakie będzie udzielone zakładom opieki zdrowotnej, to kwota 2 miliardów 700 tysięcy zł. Ta kwota, jak wspomniałem, będzie przeznaczona na spłatę...

(*Senator Stanisław Kogut:* Zadłużenia.)

Przepraszam, to będzie umorzenie zobowiązań publicznoprawnych. I ta część, która jest po stronie pracodawcy, będzie umorzona, natomiast część z tej kwoty, o której wspomniałem, to znaczy 2 miliardy 700 tysięcy zł, będzie przeznaczona na spłatę tych zobowiązań publicznoprawnych, które są po stronie pracownika. Czyli chodzi o to, aby pracownicy nie stracili swoich uprawnień, osłony socjalnej, jaka jest związana z ubezpieczeniem społecznym.

Jeśli chodzi o kwestie umorzenia zobowiązań publicznoprawnych, to będą umorzone te zobowiązania publicznoprawne, które były znane w dniu 31 grudnia 2007 r. i które nie zostały spłacone do momentu przekształcenia. A więc te zobowiązania znane i niespłacone do momentu przekształcenia zostaną umorzone w takim mechanizmie, o jakim wspomniałem.

Co do kwestii zgodności z prawem europejskim tej pomocy, która zostanie udzielona, pamiętajmy o tym, że to pomoc dla samodzielnych publicz-

(podsekretarz stanu M. Haber)

nych zakładów opieki zdrowotnej, a więc będzie ona udzielona do momentu przekształcenia. Po przekształceniu już jej nie będzie. To pomoc, która jest porównywalna z tą, jaka jest ujęta w ustawie o pomocy publicznej i restrukturyzacji, udzielona samodzielnym publicznym zakładom opieki zdrowotnej. Równocześnie zapisy ustawy wielokrotnie były dyskutowane i konsultowane z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej, i obecny kształt tych zapisów w opinii UKIE jest zgodny z prawem europejskim. W trakcie procedowania budziły wątpliwości między innymi zapisy dotyczące zwolnienia z podatku dochodowego od osób prawnych – CIT. W związku z tym te zapisy zostały usunięte jako takie, które mogłyby faktycznie naruszać prawo europejskie.

Co do kwestii wyceny usług, jak rozumiem, chodzi o wycenę tych usług, które kupuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Oczywiście w tym pakiecie tego nie ma...

(Senator Stanisław Kogut: A to jest najważniejsze.)

...to jest jakby zupełnie inny obszar działalności, to jest kwestia ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, która w różnych swoich nowelizacjach jest w tej chwili w trakcie przygotowywania procesu legislacyjnego.

Kwestia remontów: oczywiście mamy tę magiczną datę 2012 r. i ona dotyczy wszystkich zakładów opieki zdrowotnej, jakie tylko działają. Kiedy spółka będzie prowadziła swoją działalność, oczywiście również będzie miała taki obowiązek uzyskania norm zgodnych z obowiązującym prawem. Jest to proces, który trwa od wielu lat. Sprawa dostosowania zakładów opieki zdrowotnej do tych norm funkcjonalnych i sanitarnych jest procesem ciągłym i oczywiście sytuacja, w której okaże się, że nie jesteśmy w stanie tych norm spełnić w 2012 r., będzie wymagała odpowiedniego zareagowania i odpowiednich decyzji, być może również legislacyjnych. Jeśli chodzi o kwestie pozyskiwania środków finansowych na remonty, to oczywiście, że najlepszą sytuacją z punktu widzenia możliwości kredytowych byłaby sytuacja taka, w której nowo powstałe spółki byłyby wyposażone w majątek nieruchomy i tym samym miałyby większe możliwości kredytowe. Niemniej jednak, w moim przekonaniu, jeśli już w trakcie procesu powstawania tych ustaw podjęliśmy taką decyzję, że ze względu na bezpieczeństwo tego majątku wchodzi w grę tylko dzierżawa, to możliwości kredytowe takiej spółki, która powstaje po przekształceniu, są zdecydowanie większe niż samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. To dlatego, że spółka jest podmiotem prawa, który jest znany bankom, jest, powiedzmy, opisany. W tym przypadku istnieje możliwość odpowiedniego interpretowania prawa. Samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej

to forma, która budzi wiele wątpliwości i nie do końca jest zrozumiała dla większości banków.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Ale nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie. Ja powtórzę może jeszcze raz. Mówi się, że w myśl ustawy w ciągu dwóch lat ma nastąpić komercjalizacja. A co w sytuacji, kiedy nie znajdziemy podmiotu, który będzie zainteresowany działalnością w takiej jednostce medycznej wymagającej bardzo dużych nakładów? Czy wtedy ten obowiązek spada automatycznie na samorząd? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze, być może nieprecyzyjnie się wyraziłem. Oczywiście wszystkie prawa i obowiązki, a więc również prawo remontu i dostosowania określonych obiektów do wymogów ustawy, przechodzi na spółkę. W związku z tym tutaj nie ma konieczności szukania kogoś, kto będzie miał ten obowiązek – będzie go miała spółka. Możliwości uzyskania przez tę spółkę środków finansowych, jak wspomniałem, są większe niż możliwości samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dwa pytania do pana ministra, w tym jedno bardzo ogólne. Panie Ministrze, to pytanie już padło, ale odpowiedzi nie mieliśmy. Która z tych ustaw jest według pana najważniejsza, bez której ustawy ten pakiet przestanie funkcjonować? Bez której, jeżeli prezydent ją zawetuje, ten cały pakiet praktycznie nie będzie miał racji bytu? To pierwsze pytanie.

I pytanie drugie: podkreślają państwo, że obecnie dyrektorzy SP ZOZ nie odpowiadają za wyniki finansowe SP ZOZ. Jaka będzie odpowiedzialność

(senator W. Kraska)

prawna zarządów spółek, jeżeli któraś z nich zbankrutuje? Nie jestem prawnikiem, dlatego chciałbym uzyskać odpowiedź.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność za zarządzanie spółką, to dzisiaj w zależności od tego, czy dyrektor jest zatrudniony na umowę o pracę czy na umowę cywilną, o ile ja się dobrze orientuję, odpowiada za błędy popełnione w zarządzaniu do trzykrotnej wysokości zarobków. I to jest jego odpowiedzialność. Druga forma odpowiedzialności polega na tym, że on po prostu może być odwołany. Większej odpowiedzialności w dosłownym znaczeniu w chwili obecnej nie ma. Jeśli mówimy o spółce kapitałowej, to w tym momencie prezes odpowiada swoim majątkiem za straty i błędy w zarządzaniu, w związku z tym odpowiedzialność jest zdecydowanie większa. Jest poza tym większy nadzór, dlatego że możliwości nadzorowania, jakie dzisiaj ma rada społeczna, organ założycielski, powiedzmy sobie, pomijając kwestie odwołania, są symboliczne. Rada społeczna jest organem, który opiniuje, ale to nie są obligatoryjne decyzje, tylko opinie, decyzje natomiast podejmuje dyrektor i to on ponosi odpowiedzialność za zarządzanie. Organ założycielski może z mniejszą lub większą łatwością dokonać odwołania dyrektora, zmienić go. A w sytuacji spółki prawa handlowego mamy do czynienia z większym nadzorem, większą odpowiedzialnością. Mamy radę nadzorczą, która w tym momencie kontroluje funkcjonowanie zarządu, mamy większą odpowiedzialność finansową, jak również – ale to wykracza poza zakres pytania – większą, jak myślę, osłonę działającej spółki, bo istnieje szereg różnych mechanizmów, które mogą poprawić jej kondycję finansową, zanim będziemy mówili o jej upadłości.

W kwestii, która z ustaw jest najważniejsza: mówimy o całym pakiecie ustaw i nie wyobrażamy sobie, zarówno patrząc z logicznego punktu widzenia, jak i formalnoprawnego, nieprzyjęcia całości tego pakietu. Nieprzyjęcie tego pakietu w całości spowodowałoby kompletny chaos legislacyjny. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panowie Ministrowie, mam takie pytanie. Zarówno w aktualnej ustawie o ZOZ, jak i w tej nowej o pracownikach ZOZ znajduje się regulacja, która przyznaje wynagrodzenia w wysokości 50% stawki godzinowej za każdą godzinę pozostawania poza zakładem opieki zdrowotnej w gotowości do udzielania świadczeń zdrowotnych. Jednocześnie mamy sytuację, w której pracownicy techniczni pozostający w gotowości do świadczenia pracy nie otrzymują z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Taka sytuacja ma praktycznie miejsce na terenie każdego szpitala. Czy panowie ministrowie nie uważają, że mamy tu do czynienia z nierównym traktowaniem w zatrudnieniu, skoro za takie samo zachowanie jedna grupa pracowników ZOZ otrzymuje wynagrodzenie, a druga nie? Czy to jest naprawdę zdrowa sytuacja?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze, jeżeli chodzi o podejście prawne do tego zagadnienia, to w tej chwili jest podobnie, dlatego że w tej chwili rzeczywiście osoby wykonujące zawód medyczny będące pod telefonem otrzymują wynagrodzenie, a inni pracownicy – nie. Nie chcieliśmy tutaj w sposób arbitralny nakładać dodatkowych zobowiązań na wszystkich pracodawców przy procedowaniu nad tymi ustawami, ale z tego zapisu, Panie Senatorze, można wywieść i taki wniosek, że jeżeli pracodawca będzie miał środki finansowe i będzie widział, że taki zapis można wprowadzić, to będzie mógł to zrobić. Nakładanie ustawowych ciężarów w tym momencie, kiedy wiadomo, jaka jest sytuacja finansowa wielu SP ZOZ, budziłoby duże wątpliwości, szczególnie w momencie przekształcenia zakładów w spółki i obciążania ich dodatkowymi kosztami. Ale tutaj jasno mówimy, że to od zarządzającego, czyli spółki i prezesa tej spółki, będzie zależało, jak on się zachowa. Jeżeli będzie chciał, to taką gratyfikację będzie mógł wprowadzić. Ta ustawa mu to umożliwi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do panów ministrów; nie wiem, który zechce odpowiedzieć. Chodzi mi o wycenę usług medycznych. Jaka to będzie forma? Czy to będzie forma, że tak powiem trochę nieładnie, kosztorysowa, czyli będzie zrobiona kalkulacja, określi się, ile co kosztuje, czy to będzie forma jakiegoś, nie wiem, przetargu, zamówienia, czy też będzie jakaś forma negocjacji ceny? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Panie Senatorze! Panie Marszałku! Wiadomo, że wycena do tej pory jest problemem. W każdym razie zmieniła się już nieco sytuacja od 1 lipca tego roku, kiedy pojawiły się jednorodne grupy pacjentów. Wzbudziło to trochę kontrowersji, co rozumiem, bo początki zawsze są trudne, ale wiele krajów Europy w ten lub inny, nieco zmodyfikowany sposób opiera się na jednorodnych grupach pacjentów. W związku z tym również przy wprowadzeniu tych jednorodnych grup pacjentów została wprowadzona modyfikacja wyceny świadczeń medycznych. To jest cały czas, to proces ciągły. Również przy naszym udziale, czyli Ministerstwie Zdrowia, odbyło się i odbywa się ciągle wiele spotkań na linii konsultanci, reprezentanci świadczeniodawców i Narodowy Fundusz Zdrowia, na których to spotkaniach po prostu te rzeczy są poprawiane. Na pewno proces kontraktowania jest procesem negocjacyjnym. W związku z tym obie strony zawsze zasiadają do rozmów – mają takie prawo, nikt ich tego nie pozbawi, bo o tym stanowi ustawa o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych – i rozmawiają ze sobą. Naszym zamiarem jest to, żeby jednostki się bilansowały, żeby w miarę możliwości finansowych funduszu świadczenia medyczne, czyli ten tak zwany koszyk, były wycenione prawidłowo. Prace nad tym trwają.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, w obecnej ustawie o zakładach opieki zdrowotnej nie ma obowiązku, ażeby nieruchomości, grunty, które są obecnie zajęte wskutek prowadzenia działalności statutowej zakładów opieki zdrowotnej, przechodziły na własność. Proszę mi powiedzieć: czy wobec tego, że część istniejących już zakładów opieki zdrowotnej prowadzonych przez samorządy terytorialne posiada na własność te grunty, jak na przykład zakłady opieki zdrowotnej powstałe w wyniku restrukturyzacji kolei państwowych, to czy nie powstanie taka sytuacja, że będziemy mieli zozy przekształcone w spółki, spółki prawa handlowego, ale część tych ZOZ będzie miała grunty na własność, a część nie będzie miała ich na własność? Zadaję to pytanie w kontekście ewentualnego skorzystania z pomocy zewnętrznej, czyli z pomocy Unii Europejskiej – czy te zozy nie stracą tego prawa? – czy też ze środków inwestycyjnych. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy zapisu w druku, nad którym procedujemy, tym o zakładach opieki zdrowotnej. Chodzi o art. 19 ust. 2 pkt 7. Mianowicie zapisane tu jest, że regulamin porządkowy określa w szczególności opłaty za udzielane świadczenia zdrowotne inne niż finansowane ze środków publicznych. Czy mógłby pan minister wymienić przynajmniej kilka tych innych świadczeń zdrowotnych, które nie są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Senatorze! Oczywiście prawo nie będzie obejmowało tych zakładów. Mówię oczywiście o pakiecie ustaw i o przepisach, które są w ustawie wprowadzającej, w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej. Te przepisy, jeśli wejdą w życie, nie będą działały wstecz i nie będą obejmowały jednostek, które w chwili obecnej się przekształciły. Te przepisy dotyczyłyby przekształceń, które będą dokonywane na ich podstawie. A więc w przypadku tych samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, które będą się przekształcały w spółki, spółka będzie mogła działać na bazie majątku będącego własnością, jeśli mówimy o samorządzie terytorialnym, samorządu terytorialnego.

Nie do końca zrozumiałem te jakby wątpliwości dotyczące prawa Unii Europejskiej. Gdybym mógł, to poprosiłbym tutaj o doprecyzowanie, jak ewentualnie ten proces, dotyczący różnego rodzaju podmiotów funkcjonujących na rynku, może być niezgodny z prawem Unii Europejskiej.

(Senator Stanisław Gogacz: Panie Marszałku, jeżeli można...)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Z tego, co się orientuję, wymagane jest prawo własności, ażeby uzyskać pomoc zewnętrzną, pomoc z Unii Europejskiej. Jest wymagane posiadanie tego prawa własności. A jeżeli spółka nie będzie posiadała prawa własności, to w takim razie nie będzie mogła skorzystać z tego prawa.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

W moim przekonaniu kwestia prawa własności nie jest tutaj pierwszorzędna. Przecież dzisiaj samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, korzystając z majątku samorządu terytorialnego, dostają pomoc Unii Europejskiej. I dokonuje się określonych remontów, modernizacji w tych zakładach opieki zdrowotnej. Tak że w moim przekonaniu kwestia własności nie jest tutaj elementem decydującym o tym, aby można było taką pomoc uzyskać.

(*Senator Stanisław Gogacz:* Ale jednostka samorządowa ma większościowy pakiet.)

Oczywiście, ale musimy mieć świadomość tego, że jeżeli ktoś podejmie decyzję o przekształceniu, a następnie o pozbyciu się udziałów czy też akcji w sposób, który zapewni większościowy udział podmiotów prywatnych, to oczywiście zmienia się jego sytuacja prawna. Trzeba mieć świadomość tego.

Teraz kwestia cen za usługi, które są świadczone odpłatnie. Każda usługa, która jest świadczona przez samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, może być świadczona osobie uprawnionej i nieuprawnionej, czyli nieubezpieczonej. W związku z tym w chwili obecnej również samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej mają obowiązek posiadania własnych cenników na usługi, które mogą być świadczone osobom niemającym uprawnień do korzystania z bezpłatnych świadczeń finansowanych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, tylko za nie po prostu płacą. Jest cały asortyment usług, które wymagają stworzenia cennika i przygotowania go w tej chwili przez samodzielny publiczny zakład, a później przez spółkę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pani senator Fetlińska.
Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana ministra Habera. Jeżeli na przykład spółka otrzyma w dzierżawę majątek,

to ten majątek wchodzi w aktywa czy w pasywa? Właściwie trudno w tym momencie to określić. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Jeżeli będzie taka sytuacja, że cały pakiet będzie uchwalony, wejdzie w życie, to w zasadzie płace pracowników staną się problemem spółek, bo ministerstwo jakby nic już do tego nie będzie miało. Ale właśnie, czy nie będzie miało, czy jednak będzie jakoś tworzyło politykę płac w państwie polskim w tym zakresie? Czy będzie utrzymany dialog społeczny? Wydaje mi się, że jednak każdy kraj w jakimś zakresie, większym lub mniejszym, koordynuje te problemy w służbie zdrowia. To jest moje drugie pytanie.

Trzecie. Co przeszkadza, żeby utrzymać ten dotyczący 40% zapis w ustawie o prawach pracowniczych? Chodzi o to, że jeśli będzie kolejny zwiększony kontrakt z NFZ, żeby te 40% zobowiązań przekazać na płace pracowników. Byłaby to jednak jakaś motywująca dla pracowników sytuacja, gdyby wiedzieli, że podejmują nowe zadania, nowe świadczenia, i mają z tego jakby obligatoryjne prawo korzystać.

I jeszcze na koniec, ponieważ od lat znam pana działalność jako znakomitego dyrektora ZOZ, który ma kontakty zagraniczne, który po prostu jest, że tak powiem, taką naszą wizytówką, co stwierdzam z przyjemnością, chciałabym zapytać: gdyby pan teraz patrzył jako minister na ten pakiet reformujący ochronę zdrowia, gdyby robił pan jej analizę, to jakie pan by wskazał trzy mocne strony tej reformy, a jakie trzy słabe? Interesuje mnie pana pogląd jako ministra. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Dziękuję, Pani Senator. Myślę, że nie zasłużyłem w pełni na aż takie słowa uznania. Owszem, długo zarządzam, ale chyba nie zasłużyłem na taką opinię. Ale dziękuję bardzo za nią.

Zacznę od tego ostatniego pytania, a więc od tego, co jest mocną stroną tej reformy i co może być słabą stroną tej reformy. Przy czym zastrzegam się, że improwizuję, jest to w tej chwili taka moja... No, burzę w mózgu mam w tej chwili. Jeśli chodzi o mocną stronę całego przedsięwzięcia, to sądzę, że jego mocną stroną jest wsparcie finansowe, które w takiej wielkości i w takim kształcie do tej pory nie było możliwe. A więc mamy wsparcie finansowe. Mocną stroną w moim przekonaniu jest również fakt, że doprowadzimy do sytuacji, w której będziemy mieli jednolitą strukturę

(podsekretarz stanu M. Haber)

zakładów opieki zdrowotnej, działających w formie sprawdzonej, opisanej, mającej bogate orzecznictwo, działających w oparciu o przepisy kodeksu spółek prawa handlowego. Odejdziemy od sytuacji, w której będziemy mieli do czynienia z podziałem na publiczne i niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, a będziemy mieli do czynienia z płaceniem za usługę. W moim przekonaniu zwiększy się więc odpowiedzialność Narodowego Funduszu Zdrowia za zapewnienie pacjentom dostępu do świadczeń. Będzie również równouprawnienie wszystkich zakładów opieki zdrowotnej, i tych, które będą miały przeważającą część publicznego kapitału udziałów akcji, i tych, które w tym momencie będą prywatną własnością. Będą miały równy udział w tej grze rynkowej i jednakowe możliwości świadczenia tych usług. Słabym elementem tych przekształceń, w moim przekonaniu, jest jednak fakt, że nie ma wyposażenia spółek w majątek. Ale rozumiem, że jest to kwestia pewnego kompromisu i kwestia doprowadzenia do sytuacji, w której obawy związane z utratą majątku i jego przejęciem przez prywatnych udziałowców zostają po prostu zniwelowane. To tak na gorąco.

Teraz kolejne pytanie, czyli sprawa zmotywowania pracowników do pracy i działania w spółkach. Jako osoby zarządzające z jednej strony rozumieliśmy kwestię wpuszczania dodatkowego strumienia pieniędzy, które były przeznaczone na płace, z drugiej jednak strony było to ogromne utrudnienie w zarządzaniu. W momencie, kiedy mamy cenę świadczenia, mamy określoną liczbę wykupionych usług i mamy określone przychody z tego tytułu, to w tym momencie jesteśmy w stanie realizować w zakładzie pracy określoną politykę płacową. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której jednostka, która działa jako spółka, która chce walczyć o swoich pacjentów, która chce pomnażać przychody z prowadzonej działalności, nie będzie dbała o swój personel, bo nie miałby kto leczyć. Pacjenci nie będą przychodzili do szpitala, jeśli nie będzie wykwalifikowanej kadry lekarskiej i jeśli nie będzie kadry pielęgniarskiej, która będzie mogła się nimi opiekować. W związku z tym są to dla mnie rzeczy nierozdzielnie związane z mocną pozycją szpitala na rynku usług medycznych. Jest to właśnie dbanie o personel i zarówno podnoszenie jego kwalifikacji, jak i motywowanie finansowe.

Jeśli chodzi o sprawę majątku i kwestię pasywa – aktywa, to powiem tak. Dzierżawa jest dla mnie kosztem świadczonych usług. Oczywiście możemy dyskutować na temat tego, jak wysoki będzie ten koszt, to już kwestia umowy pomiędzy właścicielem a spółką, natomiast bezwzględnie jest to po prostu koszt prowadzonej działalności.

Senator Janina Fetlińska:

Pan minister nie odpowiedział...
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber: Tak?)

...jaki będzie wpływ Ministerstwa Zdrowia. Czy w jakimś zakresie będzie prowadziło politykę płacową? I dialog społeczny? Bo tu też nie mam odpowiedzi. A czego się obawiam w tej całej sytuacji? Po prostu lekarze, jak myślę, będą w miarę dobrze zarabiać, bo oni są najbardziej znaczącą i wiodącą grupą, ale pielęgniarki, technicy i inne zawody medyczne mogą być w bardzo trudnej sytuacji. I że ministerstwo wtedy powie: my tym nie zarządzamy, bo to są już prywatne przedsiębiorstwa. Co w takiej sytuacji zrobi ministerstwo? Czy ma jednak jakiś wariant prowadzenia dialogu społecznego i utrzymania pewnego przyzwoitego poziomu płac pracowników, i lekarzy, i pozostałych pracowników służby zdrowia?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, w moim przekonaniu nie da się bardzo dokładnie zapisać polityki płacowej na poziomie ustawowym w taki sposób, aby mogła ona dotyczyć każdego zakładu opieki zdrowotnej. Co do dialogu społecznego, to oczywiście musi być prowadzony. To, że będziemy mieli do czynienia ze spółkami, które będą funkcjonowały na rynku świadczeń zdrowotnych, nie znaczy, iż z ministerstwa, z Narodowego Funduszu Zdrowia, zostanie zdjęty obowiązek prowadzenia dialogu społecznego z reprezentantami środowiska medycznego, związków zawodowych, korporacji zawodowych. Taki obowiązek dialogu będzie w dalszym ciągu istniał. Ale nasze zdanie jest następujące: poprawa sytuacji finansowej pracowników zakładów opieki zdrowotnej oznacza przede wszystkim wzrost wysokości ceny świadczeń. Chodzi o doprowadzenie do sytuacji, w której to, że ta cena może rosnąć, będzie pozwalało podnosić płace pracowników zakładów opieki zdrowotnej.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(senator S. Karczewski)

Właściwie, Panie Ministrze, pani senator Fetlińska uprzedziła mnie, zadając swoje pytanie, ale troszeczkę inaczej je sformułuję i zapytam o to samo. Cały czas słyszymy kierowane w stosunku do nas zastrzeżenia, krytykę, że straszymy, że widzimy tylko same zagrożenia, że piszemy czarne scenariusze. Pani senator zadała świetne pytanie o trzy silne strony i trzy słabe, a pan minister odpowiedział, że będzie improwizował. I to jest najlepszy dowód – gdybyście państwo przygotowywali tę ustawę, to natychmiast myślelibyście o silnych stronach i o słabych, o zagrożeniach i o szansach. Tak by było. Właściwie powinniśmy skierować to pytanie do wnioskodawców, bo to oni, formułując te zapisy, powinni o tym myśleć – zresztą to jest właśnie nowoczesne myślenie i postrzeganie rozwiązań – ale tu pan minister mówi, że dopiero na końcu procesu, i to improwizując, musi szukać dobrych i złych stron, zagrożeń i szans. Myślę, że taka refleksja powinna mieć miejsce wcześniej, taka analiza powinna być przeprowadzona na pewno wcześniej. A pan minister powinien mieć napisane na jednej kartce... Ja, będąc na pana miejscu, propagandowo miałbym wypisać tylko dobre strony tej ustawy.

Panie Ministrze, pan był świetnym menedżerem, miał pan świetne osiągnięcia w zakresie prowadzenia szpitala. Jakie widzi pan tu zagrożenia z punktu widzenia dyrektora szpitala? Pani senator Fetlińska w drugim pytaniu mówiła o dialogu społecznym. Czy reforma bez poparcia społecznego i czy takie zapisy, o których państwo mówicie, takie, które już są... Czy nie należałoby zadbać o większe poparcie społeczne? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Czy pan jako dyrektor szpitala i menedżer... A wiem, że także szef menedżerów opieki zdrowotnej wypowiedział się negatywnie o tym pakiecie – mam zapis jego negatywnej oceny pakietu. Czy pan jako menedżer i dyrektor szpitala widzi jednak więcej zagrożeń i słabych punktów tej reformy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Ja w trochę osobisty sposób odpowiedziałem na to pytanie pani senator, w związku z tym proszę traktować to, co przedstawiłem, jako efekt mojej osobistej burzy mózgu, a nie jako odpo-

wiedź rządu na ocenę zagrożeń i mocnych stron całego pakietu. Przy czym rozumiem, że w tym momencie cały pakiet należy traktować troszkę inaczej, ujmować każdą ustawę osobno – w związku z tym tak próbowałem odpowiedzieć na to pytanie.

Jeśli chodzi o kwestię poparcia społecznego dla tego pakietu ustaw, to ja mimo wszystko miałbym wątpliwości co do tego, czy ma miejsce tak totalna krytyka tych ustaw, dlatego że wielokrotne rozmowy z samorządowcami wskazują na to, że samorządowcy czekają na te ustawy i czekają na sygnał, kiedy będą mogli dokonać tych przekształceń, opierając się również na osłonach i na pakiecie pomocy, jaka może być udzielona. Środowisko dyrektorów również wyraziło bardzo duże poparcie dla tego pakietu ustaw i dla propozycji, które tam są zawarte.

Pan prezes Kozera, szef STOMOZ – bo, jak rozumiem, pan senator jego miał na myśli – z tego, co się orientuję, także na podstawie rozmów, które z nim przeprowadziłem, wyraża raczej poparcie dla tego pakietu ustaw. Wątpliwości, które zgłaszał, dotyczyły tylko tego, czy rozsądnym rozwiązaniem jest pozbawianie spółki możliwości wyposażenia w majątek, w nieruchomości. I tego dotyczyło jego faktycznie krytyczne stanowisko w tej kwestii, które osobiście słyszałem. A krytycznych uwag dotyczących samego pomysłu przekształcania samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki nie słyszałem. Sądzę, że jego stanowisko – a być może nie tylko jego stanowisko, gdyż rozmawialiśmy też z całym zarządem STOMOZ – zdecydowanie dowodziło poparcia dla tego kierunku przekształceń i funkcjonowania zakładów opieki zdrowotnej w formie spółek prawa handlowego.

Co do czarnego scenariusza, o którym pan senator mówił, to uważam, że dopiero jeśli nie dokonamy określonych zmian, może będziemy mieli do czynienia z czarnym scenariuszem. I bardzo obawiam się sytuacji, że nie dokonamy tych przekształceń, a wyczerpią się efekty, jakie uzyskaliśmy, wprowadzając ustawę o pomocy publicznej i restrukturyzacji, wyczerpią się możliwości finansowe i dojdzie do kolejnego zadłużania się zakładów opieki zdrowotnej. I to naprawdę dopiero wtedy będziemy mieli do czynienia z trudną sytuacją i czarnym scenariuszem.

Nie wiem, czy na wszystkie pytania odpowiedziałem, ale starałem się. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, teraz, na koniec, ja sobie pozwolę zadać pytanie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Muszę powiedzieć, że nie bardzo jestem przygotowany do tej dyskusji, bo materiały napłynęły dość późno, a ja miałem mnóstwo zajęć. Tak że może zapytam o dosyć elementarną sprawę, ale z dyskusji, której się przysłuchiwałem, nasuwa mi się po prostu pytanie, które dotyczy kosztów reformy. Otóż ciągle słyszymy o przeznaczaniu znacznych funduszy na funkcjonowanie w gruncie rzeczy administracji, na rozwiązywanie problemów organizacyjnych. Te fundusze po prostu wypłyną wskutek podstawowej, statutowej działalności zakładów służby zdrowia. Oto przede wszystkim od razu trzeba wykonać wyceny majątku. Muszę powiedzieć, że na tym to ja się znam już dużo lepiej... Jeżeli chodzi o wyceny, które są dokonywane, to kwoty, jakie się za to płaci, są po prostu nieporównywalne z dochodami lekarzy czy personelu medycznego – są to na ogół ceny dosyć astronomiczne. I te pieniądze po prostu wypłyną, bo zostaną przeznaczone na cele, że tak powiem, organizacyjne. Następną kwestia: słyszymy o powołaniu rad nadzorczych. A rady nadzorcze na całym świecie nie pracują za darmo. Jaki więc będzie tego koszt? Niewątpliwie będą to kolejne pieniądze, które wypłyną z przeznaczeniem na administrację. Myślę, że można by jeszcze takie problemy mnożyć. A jako przeciwstawienie tego wszystkiego widzimy jedno: świetlaną przyszłość. No, to trochę mało. A więc po prostu: ile my zaoszczędzimy tych pieniędzy w ten sposób? I to właśnie jest zasadniczy problem, że o ile widać tutaj dosyć wymierne koszty – choć one nie są do końca doszacowane – o tyle określenie wyraźnych zysków ogranicza się do dosyć ogólnego stwierdzenia, że będziemy mieli działającą służbę zdrowia. Chciałbym, żeby tak było. Może nawet warto te pieniądze zainwestować, ale korzyści, które mamy uzyskać, nie są do końca jasne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Koszty, jakie są związane z przejściem przez cały ten proces, są w moim przekonaniu stosunkowo niewielkie. Wycena majątku, o jakiej mówimy, to jest koszt rzędu kilku do kilkunastu tysięcy złotych. To zresztą są koszty, jakie zakłady opieki zdrowotnej niejednokrotnie już obecnie ponosiły, między innymi starając się o różnego rodzaju kredyty. Jedną z form zabezpieczenia kredytu był majątek,

a więc trzeba było dokonać wyceny nieruchomości i majątku ruchomego. I taka wycena, tak jak wspomniałem, to jest koszt rzędu kilku do kilkunastu tysięcy złotych, w zależności od wielkości zakładu opieki zdrowotnej, z jakim mamy do czynienia. W wypadku zakładu opieki zdrowotnej typu podstawowa opieka zdrowotna czy ośrodek zdrowia to jest rząd kilku tysięcy złotych, a jeśli chodzi o duży szpital, to może być kilkanaście tysięcy złotych. Wydaje się, że w porównaniu z ogólnymi kosztami działalności zakładów opieki zdrowotnej i ich budżetami są to koszty stosunkowo niewielkie.

Jeśli chodzi o kwestię rady nadzorczej, to oczywiście pewne wydatki związane z jej funkcjonowaniem będą dodatkowym kosztem. Ale pamiętajmy też o tym, że zadaniem rady nadzorczej jest czuwanie nad tym, aby... Taka rada ma większe uprawnienia, większe kompetencje, ma możliwość wpływania na decyzje zarządu, kontrolowania funkcjonowania zarządu i sytuacji finansowej szpitala. Ta przyszłość, o której mówimy, oczywiście nie będzie... Bo to nie jest tak, że jak przekształcimy zakłady opieki zdrowotnej w spółki, to będziemy żyli w kraju mlekiem i miodem płynącym. Ale uważamy, że funkcjonowanie zakładów opieki zdrowotnej w formie spółek prawa handlowego zmniejszy możliwość ich zadłużania się, tym samym zmniejszą się koszty, jakie ponoszą wszyscy obywatele płacący składki do Narodowego Funduszu Zdrowia, gdyż koszty związane nawet chociażby z obsługą tego zadłużenia będą mniejsze niż są w chwili obecnej. Czyli nie będziemy mieli do czynienia z sytuacją tak drastycznego narastania zadłużenia, będzie większa kontrola i nadzór prowadzony przez organa spółki będzie dokładniejszy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani senator Fetlińska. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Staram się dosyć uważnie przysłuchiwać naszej debacie i mam wrażenie, że chyba nie zadaliśmy jednego bardzo ważnego pytania, które mamy w podświadomości. Otóż w latach dziewięćdziesiątych w wypadku komercjalizacji przedsiębiorstw przemysłowych było tak, że właściwie sprywatyzowały się najlepsze, najlepiej działające przedsiębiorstwa. I najczęściej one poszły w ręce zagraniczne. Niektóre z nich zostały zlikwidowane, ponieważ konkurencyjne firmy zagraniczne chciały pozbyć się niepotrzebnej konkurencji. W związku z tym mam pytanie: czy nie będzie tak,

(senator J. Fetlińska)

że nasze najlepsze, najlepiej wyposażone, najnowsze, najnowocześniejsze szpitale przekształcą się w spółki, po czym bardzo szybko zostaną przejęte przez obcy kapitał albo nawet kapitał polski, ale prywatny, i być może... Powiedziałabym tak: bardziej się boję, że przez obcy kapitał. Może to są jakieś reminiscencje, niemniej jednak chciałabym zapytać, czy to nie jest pewne niebezpieczeństwo. A pozostałe spółki, szpitale będące na słabym poziomie, bardzo ubogie, które trzeba będzie ciągle dokapitalizowywać, bo trzeba je będzie remontować, pewnie nadal będą działać na tym niskim poziomie. I tak to już po prostu z tym będzie.

I moje drugie przemyślenie. Co się stanie, jeśli kilka takich słabych szpitali, słabych spółek powiatowych – obsługujących ludność ubogą na terenach, gdzie nie ma w zasadzie wielkiego przemysłu, więc nie ma też wielkich pieniędzy, a zatem będą tylko środki z funduszu – po prostu zbankrutuje? Jeżeli one zbankrutują, to będą podlegały likwidacji, a więc powstanie biała plama. Co się wtedy stanie z ludnością, która zostanie pozbawiona opieki szpitalnej, ponieważ tych szpitali de facto nie będzie? Jaki jest pomysł na to, żeby zapewnić im pomoc? Mamy oczywiście system referencyjny, są szpitale wojewódzkie i one mogą przejąć część pacjentów, ale nie mogą przecież przejąć ich wszystkich z okolicznych szpitali powiatowych, które są najbardziej zagrożone upadłością. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pani Senator! W moim przekonaniu obawy związanej z przejęciem szpitali przez prywatny kapitał, zwłaszcza obcy, nie ma. Pamiętajmy o tym, że 100% udziałów czy akcji będzie pozostawać w rękach samorządu terytorialnego i to samorząd będzie decydował o tym, co dalej będzie się działo z tymi udziałami czy akcjami. Poprawki, jakie w trakcie procesu legislacyjnego zostały wprowadzone, powodują, po pierwsze, że nie ma możliwości wyposażenia spółki w majątek, a więc nie ma możliwości przejęcia majątku, bo majątek jest dzierżawiony; po drugie, jeśli chodzi o zbycie spółki lub większościowych udziałów w spółce, to konieczne będzie poparcie tego przez 3/5 radnych samorządu terytorialnego, oni musieliby się opowiedzieć za taką decyzją. A ja nie wierzę w to, że

w przypadku dobrego szpitala, który świadczy usługi dla mieszkańców danego terytorium, radni w głosowaniu pozwoliliby na przejęcie tej spółki przez prywatny kapitał.

Moje zdanie jest następujące, zresztą prezentowałem je, zanim jeszcze zacząłem pracować w ministerstwie; jeżeli nie dojdzie do przekształceń samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki, to te samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej nie będą przygotowane do walki o pacjenta.

Państwo zadawaliście tutaj niejednokrotnie pytania, czy powstają w Polsce prywatne szpitale. Śledziłem informacje, jakie zawarte były w czasopiśmie w ciągu ostatniego roku, i mogę stwierdzić wyraźnie, że w porównaniu z poprzednim okresem można zaobserwować wyraźny ruch kapitału prywatnego na polskim rynku szpitalnym. Coraz to nowe grupy podejmują decyzje o budowie szpitala w Polsce. Pan senator Sidorowicz mówił o szpitalu we Wrocławiu, ja wiem o szpitalu Swismed w Gdańsku, o szpitalu Medicover, którego budowa kończy się w Warszawie, o szpitalu świętego Rafała w Krakowie, który to szpital już prawdopodobnie rozpoczął działalność – tam budowa była przejęta przez prywatną firmę czy grupę Scanmed. I te szpitale zaczną świadczyć usługi na wysokim poziomie, a więc staną się konkurencją dla obecnego publicznego sektora. W związku z tym trzeba dokonać takich zmian i takich ruchów, jakie pozwolą publicznym zakładom konkurować z zakładami niepublicznymi, które w tej chwili zaczynają powstawać i dysponują kapitałem oraz możliwościami kredytowymi dużo większymi niż to, co mają nasze samodzielne publiczne zakłady.

Czy istnieje możliwość zbankrutowania szpitala?
(Głos z sali: Tak, tak.)

Tak, tylko zadajmy sobie pytanie: po co jest szpital? Po to, żeby świadczyć usługi zdrowotne. Jeżeli jest zapotrzebowanie na świadczenie usług zdrowotnych, to bez względu na to, czy ta, czy inna spółka ograniczy swoją działalność albo też w jakimś ekstremalnym przypadku zostanie zlikwidowana, zbankrutuje, to na jej miejsce – jeśli, powtarzam, jest zapotrzebowanie na usługi zdrowotne – pojawi się inna. Bo środki finansowe, które były przeznaczane na te usługi, nie znikną – one dalej będą w systemie, dalej będą do wykorzystania. W związku z tym podstawowe pytanie jest takie: czy na danym terenie jest zapotrzebowanie na usługi zdrowotne? Jeśli tak, to można być spokojnym, że jakiś zakład opieki zdrowotnej, w takiej czy innej formie, będzie istniał. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Ministrze, czy nie obawia się pan, że po obligatoryjnej komercjalizacji szpitali, czyli po przekształceniu ich w spółki prawa handlowego, których stuprocentowym udziałowcem będą samorządy wojewódzkie albo powiatowe, te szpitale podlegające bogatym samorządom będą funkcjonowały dobrze, będą doinwestowane, z kolei szpitale w rejonach, gdzie samorządy są biedne, będą ledwie dyszeć. Skoro państwo odpowiada za całą służbę zdrowia i się nią zajmuje, to wtedy państwo wyrównuje te szanse. A w tej sytuacji znowu może nastąpić podział na szpitale bogate i biedne. Mam taką właśnie obawę, że samorządy bogate – bo są samorządy bogate i są biedne... A więc może dojść do degradacji tych biednych szpitali i do pogłębienia biedy w zakresie służby zdrowia w tych rejonach. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, z taką samą sytuacją mamy do czynienia dzisiaj. Samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej są prowadzone przez różne samorządy: przez samorządy o budżecie rządu 30–40 milionów zł rocznie i przez samorządy wojewódzkie, gdzie środki finansowe, które mogą być przeznaczone na wsparcie swoich szpitali, marszałkowskich, są dużo większe. Tutaj cały czas mamy do czynienia ze zmienną sytuacją i szpitale muszą sobie w niej dawać radę. To jest kwestia aktywności dyrektorów, to jest kwestia pozyskiwania środków z innych, dodatkowych źródeł na różnego rodzaju remonty i inwestycje, to również jest kwestia dbania o stronę przychodów, a więc posiadania takiego serwisu usług, który pozwoli na dobre przychody z Narodowego Funduszu Zdrowia, a tym samym zapewni szpitalowi lepszą kondycję. Taka sytuacja jest teraz i ona teoretycznie może pozostać taka sama. Tego nie zmienimy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja zapytam o inną kwestię. Wiemy, jak funkcjonują obecnie NZOZ i jakie są relacje między NZOZ a SP ZOZ, jeśli chodzi o pacjentów. Częściowo sprawy, które powinny załatwiać NZOZ, są przerzucane na SP ZOZ. W nowej sytuacji, kiedy szpital będzie skomercjalizowany, jak będą wyglądały relacje między NZOZ a tym właśnie nowym podmiotem, szpitalem skomercjalizowanym? Czy nie odbije się to negatywnie na pacjentach z uwagi na niedofinansowanie usług, które powinny wykonywać NZOZ, ale które dzisiaj są przerzucane na SP ZOZ? Pan minister wie, o co chodzi, jak sędzę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, kwestia wybierania działalności to nie jest kwestia formy organizacyjno-prawnej, tylko zakresu świadczeń, które kontraktuje obecnie Narodowy Fundusz Zdrowia. To, w moim przekonaniu, nie jest kwestia przerzucania pacjentów z NZOZ do SP ZOZ, tylko kwestia koncentrowania się NZOZ na określonym, wydzielonym, planowym zakresie działalności, czyli wybierania takiej działalności, która w tym momencie nie wymaga na przykład dwudziestoczterogodzinnego dyżuru bloku operacyjnego, nie wymaga dwudziestoczterogodzinnej dyspozycji różnych oddziałów. To jest skupianie się na tym, co jest najlepsze i dochodowe.

I to, czy mamy do czynienia z NZOZ i SP ZOZ, czy mamy do czynienia ze spółką, taką, inną, jeszcze inną, nie ma znaczenia, ważne jest, w jaki sposób są kontraktowane świadczenia. I sposób kontraktowania tych świadczeń to jest coś, nad czym trzeba pracować. Należy zróżnicować zapłatę za świadczenie w różnych szpitalach. Inny będzie koszt usługi w szpitalu, który przyjmuje tylko i wyłącznie w trybie planowym, gdzie operuje się tylko i wyłącznie w trybie planowym, wykonuje się zabiegi w trybie planowym, który działa przez osiem godzin dziennie, a potem jest zamykany na cztery spusty. I ta sama usługa nie może tyle samo kosztować w szpitalu, który pełni ostry dyżur trzysta sześćdziesiąt pięć dni w roku. To jest kwestia wyceny świadczeń, kontraktowania świadczeń i sposobu zawarcia umowy.

Jeżeli mamy do czynienia ze szpitalem, z NZOZ prowadzącym pełnoprofilową działalność, to w tym przypadku obowiązki są identyczne

(podsekretarz stanu M. Haber)

i w SP ZOZ, i w NZOZ. Czyli nie ma możliwości odmówienia pomocy pacjentowi – mówię oczywiście o szpitalu, który ma podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia – w stanie zagrożenia życia czy zdrowia, i to dotyczy zarówno NZOZ, jak i SP ZOZ. Planowe zabiegi, zarówno w NZOZ, jak i SP ZOZ, mogą zaś być racjonalne i mogą być wykonywane zgodnie z wartością kontraktu i ilością świadczeń, które są zakontraktowane.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Ministrze, chciałbym tylko jeszcze doprecyzować. Chodziło mi o przerzucanie części tych obowiązków, jakie mają NZOZ w stosunku do pacjenta. Myślę o badaniach diagnostycznych. Pacjent, który w tej chwili idzie do szpitala, powinien mieć badania. Ale on ich nie ma. Szpital go przyjmuje...

(Senator Stanisław Kogut: Nawet szczepienia musi mieć.)

...generuje to dla szpitala jakieś koszty finansowe...

(Rozmowy na sali)

Powstaje nowa sytuacja. Dzisiaj szpital nie odmawia tych badań. Jeżeli w tym nowym zestawie, NZOZ i placówka skomercjalizowana, która nie będzie chciała się zadłużać z powodu tego, że to NZOZ powinien opracować pacjenta, w jakimś tam wymiarze... To o to mi chodzi. Czy nie będzie kłótni między tymi zakładami? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski:

Panie Senatorze! Panie Marszałku! Nie byłoby tej kłótni, nie byłoby tego problemu, gdyby wszyscy, którzy są w tej chwili w systemie świadczeń finansowanych ze środków publicznych, przestrzegali umów podpisanych z Narodowym Funduszem Zdrowia, bo to jest dokładnie dookreślone.

Jeżeli chodzi o pańskie pytanie co do szpitala, to myli się pan, mówiąc, że pacjent, który idzie do szpitala, musi mieć wykonane wszystkie niezbędne badania, potrzebne do leczenia tego pacjenta w szpitalu z zabiegiem operacyjnym łącznie. Powiem państwu bardzo krótko, bo te niejasności ciągle są podnoszone.

Zacznę może od samego dołu, od lekarza rodzinnego. Ma on w pakiecie swoich obowiązków wykonanie badań, które są niezbędne do leczenia pacjenta. To jedna sprawa. Druga to bada-

nia, które powinien wykonać, niezbędne do postawienia diagnozy i skierowania do specjalisty. Trzecia – badania, które są niezbędne do postawienia diagnozy i skierowania w razie potrzeby na leczenie jeszcze bardziej specjalistyczne, czyli do szpitala.

Lekarz specjalista posiada środki, które są mu niezbędne do postawienia diagnozy w celu leczenia u niego, posiada również środki niezbędne do wykonania badań potrzebnych do postawienia diagnozy i skierowania do szpitala. Szpital zaś w procedurze, która jest opłacana przez Narodowy Fundusz Zdrowia – w tej chwili nie dyskutuję o tym, czy ta wycena zawsze była dobra, ale będziemy dążyć do tego, żeby była realna, rzeczywista – posiada środki finansowe na to, żeby wykonać badania uzupełniające w stosunku do tych, które musiał załączyć lekarz rodzinny lub lekarz specjalista. Błędne jest jednak przekonanie, że lekarz specjalista, lekarz rodzinny, rehabilitant, wszyscy, którzy mają prawo skierować do szpitala, mają wykonać wszystkie badania niezbędne do leczenia szpitalnego, bo tego po prostu nie da się zrobić i nie jest to w ten sposób zapisane.

Inną jeszcze sprawą jest to, czy ilość środków potrzebnych do wykonywania badań diagnostycznych na wszystkich poziomach, od najniższego do najwyższego, jest wystarczająca. To pytanie pozostawiam otwarte, bo na pewno wszyscy wiemy, że świadczenia zdrowotne w każdym kraju unijnym, nie tylko w Polsce, są daleko niewystarczające w stosunku do potrzeb. I gdyby wszystkie inne kraje, bogate, jak Niemcy, Francja czy Wielka Brytania, zrobiły symulację, co by się stało, gdyby do swoich systemów opieki zdrowotnej włożyły dwa razy więcej środków, niż teraz wkładają – a przecież są to środki nieporównywalne z naszymi – to okazałyby się, że jeszcze miałyby niedofinansowanie. To jest problem bardzo złożony. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z senatorów chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych.

Wobec tego bardzo panom ministrom dziękuję.

I otwieram łączną dyskusję na temat wszystkich sześciu ustaw.

Jako pierwszego proszę pana senatora Koguta.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Bardzo uważnie przysłuchiwałem się wczorajszej debacie na temat referendum oraz dzisiejszej debacie. Miałem w ogóle nie zabierać głosu, ino

(senator S. Kogut)

wyciągnąłem wniosek z tej debaty, że tu nie idzie o pacjenta, tu idzie o pieniądze.

Wczoraj ogromnie mnie zabolalo to, że niektórzy senatorowie... Czytam relacje historyczne i wiem, że byli w różnych organizacjach, w Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego, później PRON. I dzisiaj ci ludzie, którzy między innymi przyczynili się do ogromnego, ogromnego zadłużenia służby zdrowia, podrywają autorytet pana prezydenta Rzeczypospolitej, a poprzez to podrywanie autorytetu prezydenta podważają jak gdyby Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej.

Ja, Drodzy Państwo, ogromnym sentymentem darzę pana ministra Sidorowicza. Pamiętam wszystkie reformy służby zdrowia. Pamiętam, kiedy były kasy branżowe. Pamiętam, kiedy minister infrastruktury, pan Morawski z Unii Wolności, przekazywał szpitale kolejowe. Odpowiadam panu senatorowi Jurcewiczowi, że już takich szpitali nie ma w Krakowie, od pięciu lat stoją tam puste budynki i straszą, a nikt nie bierze za to odpowiedzialności.

Cenię ogromnie pana ministra Habera. Panie Ministrze, wtedy manipulowano liczbą łóżek, manipulowano kontraktami. Byłem wtedy radnym wojewódzkim. Okazało się, że jak szpital zlikwidowano, to cały kontrakt dano do Rydygiera, aby wzmocnić kolegę dyrektora.

Kiedy mówię o komercjalizacji, to ogromnie boleję nad tym, że ludzie na bardzo wysokich stanowiskach, Panie Senatorze Sidorowicz, nie czują i nie znają ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji. W przypadku komercjalizacji 15% należy się pracownikom, a prywatyzacja to jest wycena akcji, to jest wycena akcji.

Drodzy Państwo, ja pamiętam te potężne protesty pod budynkiem Rady Ministrów za rządów pana Jarosława Kaczyńskiego, pamiętam te sceny z panią Gardias i z obecną minister, te okrzyki, jaki to PiS jest zły, jakim to pan minister Religa jest niedobrym ministrem. A dzisiaj ta sama pani Gardias, oglądałem to w telewizji, krzyczy z trybuny – przepraszam, nie z trybuny, ino z tych ław dla gości – hańba, hańba, hańba! I to mnie naprawdę przeraziło, że tutaj patrzy się nie na pacjenta, ino na pieniądź.

Mało tego, Panie Ministrze, całkowicie się z panem zgadzam, że brakuje tutaj jeszcze pakietu na wycenę usług. Bo, Panie Ministrze, są ogromne protesty na pańskim terenie, w pańskim województwie małopolskim. Dlaczego po raz wtóry popieramy nieudaczników? Dlaczego nie preferuje się szpitali, których organem założycielskim są starosta albo marszałek województwa, które wykonały ogromną pracę i prawie wyszły na zero, gdzie dokonano ogromnej redukcji zatrudnienia i gdzie schodzono z majątku? A w kontekście tych szpitalach, które teraz chcecie, Panie Ministrze, po

raz trzeci oddłużać, to ci mówią: po co my to wszystko robiliśmy, lepiej było przyjmować ludzi, nie schodzić z majątku i teraz po raz wtóry, jak tamci, mieć preferencje.

Co robi starosta? Podam panu przykład. Starosta, który wyprowadza szpital na zero, na zero bierze ogromne kredyty. I pod te kredyty co robi? Daje kontrakt z Narodowego Funduszu Zdrowia. A te kontrakty tak się zmieniają, jak kameleon zmienia zabarwienie.

O co mi chodzi? Jeżeli podnosi się wartość punktu, a, jak pan dobrze wie, Panie Ministrze, za dany zabieg, za daną czynność jest określona liczba punktów, to wtedy zmniejsza się po prostu tę liczbę punktów. I co robią, jeżeli się nie bilansuje?

Wczoraj pan senator Misiak wymienił mnie jako jednego z ludzi prowadzących Fundację Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach i hospicjum. Co robią dyrektorzy szpitali, gdzie organem założycielskim jest starosta? Ano, przede wszystkim likwidują usługi niedochodowe. Usługi niedochodowe to opieka paliatywna, Panie Ministrze Drogi, i opieka hospicyjna. I na przykład do naszego ordynatora dzwonią matka, ojciec, brat, siostra. „Panie ordynatorze, na litość boską, wypisują mi dziesięcioletniego syna chorego na nowotwór. Ich nie interesuje, co ja dalej będę robiła”. I z płaczem mówi: weźcie mi to dziecko do hospicjum. I bierzemy. Ale fundacja może zbierać 1%, fundacja może prosić darczyńców, żeby pomogli, żeby się zbilansować. Bo w ten sposób autentycznie się działa.

Ja, Panie Ministrze Drogi, prowadziłem też reformę kolei; jak odchodziłem, to z czterystu pięćdziesięciu tysięcy ludzi zostało sto trzydzieści tysięcy. Ale takiej drogi dialogu, konsultacji, jaką państwo poszli, to nie widziałem.

Na kolei wszystko szło drogą ministerialną; ustawa o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji... Była bardzo duża dyskusja w ramach KERM, Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Była bardzo duża dyskusja w Komitecie Społecznym Rady Ministrów. Była bardzo duża dyskusja w Komisji Trójstronnej. Ja wiem, po co się to robi. Po to robiło się obojętnie, Panie Senatorze Sidorowicz... Faktycznie dopuszcza się inicjatywy legislacyjne posłów i senatorów. Ale ja stwierdzam fakty. Robi się to po to, żeby nie było paktów socjalnych. Bo my, kolejarze, mieliśmy podpisane z rządem Rzeczypospolitej paktów socjalne. Każdy pracownik wiedział, co mu się należy i co osiągnie.

Wczoraj też powiedziałem znamienne słowa. Ja faktycznie bardzo mocno przeżywam tę reformę, bo uważam, że pan prezydent Rzeczypospolitej, mój prezydent, miał rację w sprawie referendum. Miał rację. Bo coraz więcej jest przypadków, gdy faktycznie pacjenta traktuje się jak rzecz, a nie jak podmiot. Panie Ministrze, wydaje mi się, że Narodowy Fundusz Zdrowia nigdy nie będzie się

(senator S. Kogut)

konsultował i prowadził dialogu społecznego ze związkami zawodowymi. Nie oszukujmy się. Od tego jest dyrektor zakładu, tak jak powiedział pan senator Pawłowicz; dyrektor prowadzi negocjacje, nowa spółka prowadzi negocjacje, a nie Narodowy Fundusz Zdrowia.

Rozwiązywałem problemy podczas protestów pielęgniarek, bo ludzie z wszystkich opcji mnie prosili, żebym był mediatorem, dlatego że mnie znano jako działacza i związkowca Solidarności kolejowej. I myślałem... Bo ja walczyłem o demokrację. Szanuję demokrację, ale najbardziej mniej denerwuje, jak ci ludzie, którzy utrwalali system, utrwalali dziadostwo, ubliżają prezydentowi Rzeczypospolitej. Może niech się zastanowią. Chcemy, żeby nie było korupcji, chcemy, żeby młodzież była dobrze wychowywana, a sami tutaj niszczyliśmy największe autorytety Rzeczypospolitej. Do czego dążymy? Polska dalej będzie szła w tym kierunku, jeśli nie odbudujemy autorytetów Rzeczypospolitej. Dalej to pójdzie. I dlatego, Państwo Drodzy, uważam, że przy konsultacjach pana prezydenta... Nikt mi nie powie, że pan Konstanty Radziwiłł to nie jest autorytet, jeżeli chodzi o dziedzinę medyczną. Bo ja może nie jestem autorytetem, ale to on mówi, że ta reforma jest z buszu amerykańskiego, że takiej reformy nie ma w żadnym kraju Europy i świata.

Panowie związani z nurtem liberalnym ciągle powołują się na to, że taka reforma była w Stanach. Ale, Państwo Drodzy, w Stanach są także szpitale socjalne, są także szpitale socjalne. Trzeba się naprawdę zastanowić.

Wczoraj przegłosowane zostało, że nie ma referendum. Wola demokracji. Ale zastanówmy się, co się stanie, kiedy te szpitale faktycznie będą upadać, bo będą, Pani Senator, naprawdę będą, bo będzie się liczyła gotówka, będzie się liczył pieniądz. Ja się cieszę, że nie szanuje się ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji, tych zapisów o 15%. Nawet, Państwo Drodzy, wniosku nie złożę, ale pierwszy napiszę do prezydenta Rzeczypospolitej, że zostało złamane prawo. Bo na kolei ludzie dostają te 15%.

Ja o tym powiem, bo to jest podobna sytuacja: kolej deficytowa i służba zdrowia deficytowa. I nikt się nie obrazi, jak porównamy te dwie branże. Uwłaszczyli się na majątku kolejowym ludzie z PZPR, z innych instytucji. A tu jest faktycznie obawa, że na majątku narodowym uwłaszczą się ordynatorzy. Dziękuję... Przepraszam za tak emocjonalne wystąpienie, ale naprawdę zależy mi na służbie zdrowia. I, Panie Ministrze Haber, życzę panu, żeby szpitale wyglądały tak, jak wyglądają w Suchej Beskidzkiej, gdzie pan to nadzorował.

Przejdźmy do sprawy Krakowa. Co będzie ze szpitalami uniwersyteckimi? Co będzie z ludźmi śmiertelnie chorymi? Biznes jest biznes, te spółki

będą patrzeć tylko na zysk i będą brać usługi najlepiej płatne i naprawdę najbardziej dochodowe. Mówię to jako człowiek, który prowadzi opiekę paliatywną i hospicyjną. Wie pan, co słyszę w szpitalach? Ten pacjent śmiertelnie chory mi się nie opłaca, on jest pacjentem za drogim, za kosztownym. I naprawdę przepraszam za emocjonalne podejście do sprawy. Nie jestem lekarzem, ale naprawdę czuję problemy tych ludzi śmiertelnie chorych.

Gratuluje panu senatorowi pierwszego miejsca, bo to przecież szpital onkologiczny, naprawdę gratuluje. Mało szpitali przetrzymuje ludzi chorych na śmiertelne choroby. Dziękuję państwu. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Króciutko tylko odniosę się do kwestii działania spółek na podstawie podręcznika, do którego przeczytania zachęcam tych, którzy próbują się tutaj wypowiadać na temat ochrony zdrowia.

Większość spółek powstaje z myślą o ciągłym wzroście obrotów, zwiększaniu zysków, powiększaniu obszaru rynku, *market share*, w danej dziedzinie i branży. Istnieją jednak spółki powoływane do innych zadań. Najlepszym przykładem są tak zwane spółki komunalne, które oprócz tego, że należą do władz samorządowych, mają jeszcze jedną wspólną cechę – ściśle określony zakres działalności, na przykład przewozy miejskie, precyzyjnie określone przychody regulowane przez ceny biletów i wolumen działalności. Takie spółki nie są zwykle nastawione na zwiększanie zysku. Czasem są wręcz planowo subsydiowane przez właścicieli, a w przypadku pojawienia się zysku właściciel często decyduje o jego reinwestowaniu w spółkę. Taka spółka w dalszym ciągu jest jednak podmiotem kodeksu handlowego i stosuje się wobec niej wszelkie regulacje, w szczególności te związane z bezpieczeństwem obrotu gospodarczego, nadzorem oraz odpowiedzialnością.

Państwa przywiązanie do formuły samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej skłania mnie do powtórzenia tutaj raz jeszcze: twór wymyślony w roku 1991, jako forma przejściowa, nie uchronił nas przed niegospodarnością, która w wielu miejscach przyczyniła się do powstania zadłużenia. Intencja ustawodawcy w tej części, która dotyczy wprowadzenia pewnych rygorów ekonomicznych, nie polega na tym, żeby spółki

(senator W. Sidorowicz)

samorządowe czy państwowe porzuciły misję. Chodzi o to, żeby jednak, tak jak wszędzie w świecie, szanować reguły gry ekonomicznej.

Chciałbym tu jeszcze, proszę państwa, wnieść poprawki do ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

I tak, pierwsza poprawka: w art. 23 w ust. 5 wyraz „uprawnionych” zastępuje się wyrazem „uprawnionych”, bo to jest błąd literowy.

Druga poprawka: w art. 46 w ust. 2 po wyrazach „art. 64” skreśla się wyraz: „ust. 1”.

Trzecia poprawka: w art. 65 w ust. 3, 5 i 7 wyrazy: „art. 12 i 14–20” zastępuje się wyrazami „art. 12–20”.

Czwarta poprawka: w art. 67 w ust. 1 w pktcie 1 wyrazy „art. 12 lub art. 14, lub art. 15” zastępuje się wyrazami: „art. 12–15”.

Piąta poprawka: w art. 69 wyrazy „oraz art. 65–68” zastępuje się wyrazami „i art. 65–67 oraz przepisy wydane na podstawie art. 68”.

Poprawki: pierwsza, druga i piąta mają charakter wyłącznie redakcyjny, poprawki trzecia i czwarta są związane z treścią art. 65 ust. 3 pkt 5, zgodnie z którym do wniosku o wpisanie zakładu do rejestru zakładów opieki zdrowotnej dołącza się kopię aktu powołania kierownika tego zakładu, a ten akt jest wymieniany w art. 13, który został pominięty w wyliczeniu zawartym w art. 65 ust. 3, 5, 7 oraz w art. 67 ust. 1 pkt 1. Za chwilę złożę te propozycje na ręce pani marszałek.

Proszę państwa, teraz poprawki do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia. Poprawka pierwsza: w art. 45 w pktcie 5, w art. 161b w ust. 1 wyrazy „art. 54” zastępuje się wyrazami „art. 57”. Jest to poprawka redakcyjna.

Poprawka druga: w art. 55 w zmienianym załączniku w części I w kolumnie 2 w ust. 18 po wyrazach „art. 11 ust. 5” dodaje się wyrazy „i 6”. Uzasadnienie: poprawka redakcyjna. W obecnym stanie prawnym opłatę skarbową wnoszą niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, a w związku z tym, że są nimi także zakłady opieki zdrowotnej tworzone przez pracodawców – art. 11 ust. 6 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej – uzupełnienie w tym zakresie zmiany ustawy o opłacie skarbowej jest niezbędne.

Poprawka trzecia: po art. 55 dodaje się art. 55a w brzmieniu: „W ustawie z dnia 12 marca 2008 r. o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry (DzU Nr 58, poz. 351) art. 2 otrzymuje brzmienie: «Art. 2. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 5 ust. 5, art. 7 ust. 8, art. 16 ust. 2 oraz art. 41 ust. 2 ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują moc do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 7a, art. 16 ust. 2 oraz art. 41 ust. 9 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłu-

żej jednak niż przez 24 miesiące od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy»”. Poprawka ma na celu wydłużenie terminu, na jaki zostały utrzymane w mocy niektóre rozporządzenia do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Obecnie termin ten wynosi dwanaście miesięcy. Wobec konieczności zmiany tej ustawy istnieje konieczność wydłużenia wymienionego terminu.

Poprawka czwarta przereformuje art. 86. Ust. 1 i 2 pozostają w dotychczasowym kształcie, ust. 3 natomiast otrzymuje następujące brzmienie: „Organ dokonujący przekształcenia oraz spółka, o której mowa w art. 81 ust. 1, najpóźniej w dniu przekształcenia, o którym mowa w art. 85 ust. 1, zawierają umowę dzierżawy nieruchomości wskazanych przez podmiot, który utworzył samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej; nie może to naruszać praw osób trzecich”.

Konsekwencją nowego brzmienia art. 86 jest zmiana w art. 83. I tak ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Odpowiednio kierownik samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej albo osoba sprawująca zarząd przymusowy, o którym mowa w art. 74, jest obowiązana niezwłocznie doręczyć organowi dokonującemu przekształcenia kwestionariusz samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, zwany dalej «kwestionariuszem», wraz z wymaganymi dokumentami, a także udzielać wyjaśnień niezbędnych do przeprowadzenia przekształcenia”. Skreśla się ust. 2. Lit. b: w art. 88 skreśla się przecinek i wyrazy „z uwzględnieniem wartości nieruchomości nabytych na podstawie przepisów art. 86 ust. 1 i 2, określonej w decyzji, o której mowa w art. 86 ust. 3”. I lit. c: skreśla się art. 91. Uzasadnienie: poprawka wraz z konsekwencjami ma na celu uregulowanie kwestii przekazywania umowy dzierżawy prawa do korzystania przez spółkę z nieruchomości będących własnością podmiotu, który utworzył zakład.

I wreszcie poprawka piąta. W art. 112 w ust. 2 wyrazy „do upływu” zastępuje się wyrazami „nie dłużej niż”; w ust. 3 w zdaniu końcowym po wyrazach „wydanych na podstawie” dodaje się wyrazy „art. 10”; po wyrazach „art. 15 ust. 4” dodaje się wyrazy „art. 16 ust. 2”; wyrazy „art. 33 ust. 3” zastępuje się wyrazami: „art. 40”. Są to poprawki redakcyjne.

Składam te poprawki na ręce pani marszałek.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze, bardzo dziękuję.

Przy okazji bardzo proszę wszystkich państwa senatorów, którzy składają poprawki na piśmie, o ich podpisanie, bo one nie są ważne bez państwa podpisów. Poza tym, ze względu na

(wicemarszałek K. Bochenek)

dużą liczbę propozycji legislacyjnych i wprowadzanych poprawek pięknie proszę tych z państwa, którzy chcą również potem tu wystąpić, żeby ułatwili pracę Biuru Legislacyjnemu – bo ono będzie miało bardzo dużo pracy – i, jeśli jest taka możliwość, złożyli te poprawki już wcześniej, awansem. Chodzi o to, żeby nadać im już bieg, by były wdrażane i obrabiane – jak mi tu podpowiada senator sekretarz. Jeśli więc państwo mają taką możliwość, to bardzo proszę już składać poprawki, żeby można było przekazać je dalej, do legislatorów.

Teraz pan senator Norbert Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mamy dzisiaj głosować nad pakietem ustaw zdrowotnych, a przecież przed chwilą mój przedmówca zgłaszał kolejne wnioski legislacyjne. Tych poprawek jest naprawdę bardzo dużo i proszę mi wierzyć, przypomina mi się scenariusz z roku 2001, gdy parlament musiał w grudniu też szybko przyjąć ustawę 203. To było bardzo ważne, bo były strajki pielęgniarek i miały być od 1 stycznia następnego roku. Był taki minister, który tupał, krzyczał i mówił: tak jest, tak ma być! Nazywał się Łapiński. Teraz on chodzi i patrzy po ścianach, mówi, że to nie on. Nie dali, nie kazali, on by to wszystko inaczej zrobił. Ja oczywiście nie porównuję państwa do ministra Łapińskiego. Jestem daleki od tego, ale chciałem po prostu przypomnieć pewne złe duszki.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, oczywiście, jako przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości powiem, że prace nad tymi ustawami – może z wyjątkiem tych dwóch mniejszych, o których mówiliśmy, dotyczących akredytacji, konsultantów społecznych, gdzie też trzeba było jeszcze wprowadzić pewne poprawki – były robione na posiedzeniu komisji praktycznie na kolanie.

Mając do czynienia z ochroną zdrowia, z zarządzaniem już kilkanaście lat, wiedzieliśmy, że coś jest nie tak. Tu też zostały przedstawione poprawki, ale nie mieliśmy opinii ekspertów. Materiały, nad którymi pracowaliśmy, to były materiały sejmowe ze stycznia tego roku, a my je otrzymaliśmy dopiero kilkanaście godzin przed rozpoczęciem posiedzenia komisji, no i oczywiście trudno się było do niego przygotować. Niektórzy nawet całą noc na to poświęcili – jak mówili mi koleżanka i koledzy – i też do końca nie mogli zgłębić treści. I tak jakoś byliśmy dziwnie traktowani. Mieliśmy tylko przegłosować. Układ był prosty – osiem do pięciu, więc matematyka prosta. Wy sobie gadajcie, my i tak swoje wiemy. Albo nie będzie-

my dyskutowali, bo będzie szybciej, jak nie będzie dyskusji.

Otóż ta ustawa czy ten pakiet ustaw nie może być przyjęty dlatego, że jak rozumiem, najważniejsza jest ta pierwsza ustawa, pozostałe oczywiście nic nie wnoszą. Zresztą myślę, że ten układ ustaw tak jest skonstruowany, że jak się nie przyjmie dwóch, trzech, to pozostałe nie mają sensu. Nie zgadzamy się na zapisy, które są w tej ustawie czy w pakiecie ustaw, o obowiązkowym przekształcaniu. Nie zgadzamy się na czas, w jakim procedowano te ustawy. Nie zgadzamy się także na to, że brak zabezpieczeń kapitałowych w tych ustawach. Nie zgadzamy się na to, że przekształcone spółki nie mogą funkcjonować inaczej niż na zasadach zysku, bo dla spółek nie ma innej możliwości. Non profit, nie non profit – to są chyba tylko takie nowotwory słowne, przecież nie o to w tym wszystkim chodzi.

Nie ma tam też zapisu dotyczącego pracowników. Były przywileje, nie ma przywilejów. To właśnie stąd się wzięły protesty pielęgniarek w Sejmie. Coś tam wrzucono, żeby ewentualnie, jak ustawa wróci do Sejmu, one wiedziały, że tam jest jeszcze jakaś marchewka. Jest marchewka – będą miały swoją przedstawicielkę w randze zastępcy dyrektora, będzie fajnie. Ale pielęgniarkom też nie o to chodziło. Przecież w tych ustawach mogłoby być zapisanych wiele rzeczy, które nie zostały zapisane, między innymi ustawowy wzrost płac, to, o czym też tu już mówiliśmy, a co się nazywa czterdziestoprocentowym zyskiem, który można podzielić na wynagrodzenia dla pracowników w przypadku, gdy Narodowy Fundusz Zdrowia zapłaci za ponadlimitowe wykonania. To się zdarza, nie zawsze w 100%, czasami w 60%, ale są różne sytuacje i w tej chwili one są nieistotne.

Oczywiście, czas pracy. Ja wiem, że jeżeli koledzy... W większości przypadków tak jest, tylko że, bardzo przepraszam, u mnie akurat lekarze są w moim wieku i nie każdy chce przejść na kontrakt. Lekarze uważają, że na dzień dzisiejszy chroni ich umowa o pracę. I wówczas trudno kogoś namówić, przynajmniej takiego w moim wieku, na te zasady pracy. Wiem, że lekarz na kontrakcie wykonuje dzieło i tam nikt... Myślę o radiologach, o kardiologach inwazyjnych, którzy mają wykonać zadanie, zrobić tyle i tyle koronarografii inwazyjnych, i to robią. Fakt, że niektórzy, ci lepsi, po ośmiu, dziesięciu latach mówią: zaraz, zaraz, przechodzimy do innej pracy albo nadzoru, nie chcemy już pracować tam, gdzie jest to ramię C i wysyła takie czy inne promienie, rzekomo nieszkodliwe. I dlatego jest protest histopatologów, będzie protest radiologów, tych grup zawodowych. Może ja źle patrzyłem, ale...

(senator N. Krajczyk)

Przepraszam, panowie senatorowie jakoś tak mnie tutaj rozpraszają, ale może tak ma być.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepraszam, Panowie, to naprawdę przeszkadza. Bardzo proszę.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Oczywiście, skupiamy się, Pani Marszałek.)

Dziękuję.

Przepraszam, Koledzy, ja też czasami tak rozmawiam.

(Senator Stanisław Bisztyga: Rozmawiamy na temat tego, o czym pan mówi.)

Jasne.

Nie ma też oczywiście, myślę, ważnego zapisu – podkreślała to strona związkowa – odnoszącego się do art. 23¹ i przekształceń. Powiedziano, że ma być, ale chyba do końca tak nie jest.

Pytałem o skutki finansowe zupełnie świadomie. Wiem, że mówiono tu wielokrotnie o kwocie 2 miliardów 700 milionów zł, ale przecież ten przekształcany zakład też musi ponieść jakieś koszty. To nie jest tak, że następnego dnia będzie fajnie. Weźmy chociażby koszty związane ze zmianą nazwy, pieczętkami, drukami itd., itd. To są pewne koszty, one nie są małe. Dlatego pytałem, i to jest też związane z tym pośpiechem, czy naprawdę gdyby pan marszałek, który ma głos decydujący – tak mnie pouczono, bo jestem młodym senatorem i, cicho sza, nic do tego – zaproponował jeszcze jedno wspólne posiedzenie komisji gospodarki i powiedzmy... Te różne dodatkowe rozmowy byłyby krótsze... Byłoby posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, komisja jeszcze by się pochylała nad zapisami, wspólnie coś byśmy przyjęli. Kontrargument – w Sejmie też tego nie było. Ale może w Sejmie nie wszystko dobrze robią? A może trzeba było pewne rzeczy zabezpieczyć, załatwić i temat byłby zamknięty.

Cały czas dopytywałem się – mój kolega jest w rankingach pierwszym menedżerem w kraju – co dla naszych jednostek, tych niezadłużonych, które faktycznie, i to padało z ust nawet pana przewodniczącego senatora Sidorowicza, zaciskają pasa. Nie to, że się boją jakiejś tam kontroli. To też, ale zaciskają pasa, bo nauczyliśmy się oszczędnie żyć. Nauczyliśmy się wydawać pieniądze nie na mercedesy, tylko na takie samochody, które jeżdżą długo i się nie psują. Nauczyliśmy się wmawiać naszym pracownikom, że mają możliwość wyboru – albo przejedzą środki finansowe, które są w danym momencie, albo za coś będziemy mogli czy nowy oddział utworzyć, czy ewentualnie nowe procedury wprowadzić itd., itd. Oni to rozumieją, ale teraz to mniej rozumieją. Oni mówią: zaraz, zaraz, jak to, kolejny raz my nic z tego biznesu nie mamy, a ci którzy się zadłużają, którzy znów mają długi... 70% tych, którzy mieli zob-

owiązania i, powiedzmy, byli na minusie, dalej ma długi. To nie jest tak, że ich nie mają. Oczywiście, na to ma wpływ wiele czynników, począwszy od kontraktu, poprzez to, na jakim sprzęcie pracują, w jakim miejscu pracują. Wszystko się zgadza. Przepraszam, a może jest jeszcze jedna ważna kwestia. Pan senator jest chyba dyrektorem już od kilkanastu lat. Ja też. Długi są z reguły w takich jednostkach, gdzie co rok, co dwa lata następuje zmiana dyrektora. Proszę przeanalizować: czy jedno z drugim nie jest w jakiś sposób powiązane? Oczywiście, do tego dochodzą jeszcze różne uwarunkowania.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę powoli kończyć, bo czas dobiegł już końca. Ale oczywiście proszę jeszcze dokończyć myśl.)

Dobrze, Pani Marszałek.

Ja cały czas uważam, zresztą pewnie nie tylko ja tak myślę na tej sali, że musi być pewne działanie, żeby płatnik nie był monopolistą, żeby płatnik nie dyktował swoich warunków, żeby wreszcie nie było tak, że na pytanie, kto w danym rejonie kształtuje politykę zdrowotną, czy samorząd, czy płatnik, płatnik oczywiście odpowiada, że on nie, bo on stoi z boku, on nie może, ale de facto to on zabezpiecza środki, to on wie, ile ma wykupić na danym terenie takich czy innych usług, i on wie, komu i ile ma dać.

Z przykrością mówię, powiedziałem to także pani minister, że wszystkie te akredytacje, które mamy, te rankingi, gdzie praktycznie są ciągle te same nazwiska, te same jednostki... To nie jest tak, że w tej setce w rankingu „Rzeczpospolitej” pojawia się, powiedzmy, pięćdziesiąt nowych zakładów. Nie. Może dwa, trzy, cztery, pięć, i to wszystko. A my, jako jednostka, naprawdę niewiele z tego mamy. A chcielibyśmy jakiś sprzęt nowoczesny, chcielibyśmy nawet w tych negocjacjach z Narodowym Funduszem Zdrowia być inaczej traktowani. Ja już nie mówię o jakichś innych względach, bo my się wybronimy, mamy takie czy inne narzędzia.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, mija dwunasta minuta. Proszę wybać, limit jest do dziesięciu.)

Pani Marszałek, rozumiem, ale mógłbym jeszcze dużo powiedzieć. Od początku mówiłem, że z tej mównicy jak najmniej powinni korzystać etatowi, ci którzy zarządzają. My powinniśmy słuchać. A to przede wszystkim senatorowie, którzy nie są związani z ochroną zdrowia, powinni w tym całym garnku kręcić.

Na koniec powiem jeszcze jedno na temat samorządu. Drodzy Państwo, dużo powiedziano, co samorząd może, co robi, czego nie robi. Oczywiście państwo wiecie, co wychodzi ze wszystkich ankiet, w których analizuje się sytuację na danym terenie i pyta się mieszkańców, co jest dla nich najważniejsze: najważniejsza jest ochrona zdrowia. Niestety, nie było takich genialnych starostów, burmistrzów raczej nie, bo to z reguły staro-

(senator N. Krajczyk)

stowie tym się zajmują, marszałków, którzy by chcieli na własną rękę zrobić reformę ochrony zdrowia. Bo zazwyczaj kończyło się to ich odwołaniem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Władysława Dajczaka.

Senator Władysław Dajczak:

Pani Marszałek, ja spełniam warunek, który pan senator postawił: w żaden sposób nie jestem związany ze służbą zdrowia i faktycznie patrzę na to z boku jako typowy pacjent.

Wysoki Senacie!

Debatujemy dzisiaj nad systemem ochrony zdrowia w Polsce, a więc nad systemem, który w opinii zdecydowanej większości Polaków jest w stanie katastrofalnym, takiego słowa trzeba by użyć. W opinii znakomitej większości społeczeństwa jest to dziedzina, w której naszej państwo najbardziej niedomaga.

Powszechnie znane są objawy tej choroby, albowiem właściwie na co dzień doświadczamy ich jako pacjenci. Ale trudniej jest znaleźć i ustalić przyczyny tej sytuacji i w konsekwencji zaproponować właściwy sposób naprawy. Właśnie spór, w którym uczestniczymy między innymi podczas tej debaty, jest sporem o postawienie właściwej diagnozy i podjęcie odpowiedniego leczenia. Używając języka medycznego, można powiedzieć, że niestety w sytuacji, w której znalazł się pacjent – myślę tu o służbie zdrowia – ordynatorem jest lekarz, którego metody leczenia są nieadekwatne do potrzeb pacjenta, a na dodatek jest tak, że pacjent musi przyjąć leki, jakie zaordynuje mu właśnie ten ordynator. Mamy więc sytuację, w której stan pacjenta wymagałby zwołania konsylium, ale ordynator uważa, że nie ma takiej potrzeby, bo jego wiedza wystarczy, aby pacjenta wyleczyć w odpowiedni sposób.

Z żalem stwierdzamy więc, że długo zapowiadany pakiet ustaw reformujących służbę zdrowia to w praktyce niewielka reforma, wiele zmian kosmetycznych, redakcyjnych w ustawach oraz oczywiście zmiana formy prawnej zakładów opieki zdrowotnej. Żadne podstawowe bolączki polskiej służby zdrowia, o których mówię, że są powszechnie znane, w wyniku tej reformy moim zdaniem nie znikną.

Problem pierwszy, najważniejszy dla pacjenta, to długie oczekiwanie na świadczenia medyczne, konsultacje u lekarzy specjalistów, zabiegi. Ten stan w sposób oczywisty spowodowany jest ograniczonymi środkami finansowymi, zbyt skromnymi kontraktami zawieranymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Płatnik po prostu nie jest w stanie sfinansować tylu świadczeń medycz-

nych, tylu lekarzy potrzebnych, aby takie świadczenia można było realizować. Problem, który się tu objawia i który trawi od lat ochronę zdrowia, tak jak wspominałem, to brak środków finansowych. I ciągle w porównaniu i ze starymi krajami Unii Europejskiej, i z tymi, z którymi wstępowaliśmy do nowej Unii Europejskiej, jesteśmy na szarym końcu, jeśli chodzi o wielkość środków publicznych wydawanych na służbę zdrowia z naszego produktu krajowego brutto. Nic w tej sprawie się nie zmienia, nic w tej sprawie nie proponują pakiety ustaw, nad którymi dzisiaj w Wysokim Senacie debatujemy. Nie ma żadnego pomysłu na nowe źródła zasilania, na zasilanie Narodowego Funduszu Zdrowia z innych źródeł. A być może warto by się zastanowić nad takimi źródłami, być może warto by na przykład sięgnąć na stałe po jakąś konkretną część środków z akcyzy na wyroby tytoniowe, bo przecież palenie papierosów zwiększa liczbę zainteresowanych świadczeniami zdrowotnymi finansowanymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Ale tak jak powiedziałem, projektowane pakiety ustaw nie proponują żadnych, nawet nie podejmują próby znalezienia jakichś dodatkowych środków na finansowanie systemu.

Proponowane zmiany idą w kierunku komercjalizacji zakładów opieki zdrowotnej, czyli przekształcania ich w spółki prawa handlowego – szeroko o tym dzisiaj mówimy – w celu poprawy efektywności zarządzania nimi. Uważam, że taka forma, którą proponuje rząd Platformy Obywatelskiej, jest nie do przyjęcia z kilku powodów. Najważniejszy jest fakt, iż rząd nie przedstawia, nie próbuje nam przedstawić założeń dotyczących minimalnych potrzeb szpitalnych w Polsce, czyli nie proponuje nam się żadnego projektu sieci szpitali, a taki projekt sieci szpitali byłby bardzo istotny w kontekście właśnie komercjalizacji szpitali.

Musimy pamiętać o tym, że przekształcenie w spółki będzie powodowało działanie przede wszystkim w celu osiągnięcia zysku, bo przecież taka jest idea powołania spółki. A skoro osiągnięcie tego zysku będzie podstawowym celem działania spółki, to oczywiście jest, że w przypadku nierentowności szpitala najprostszym rozwiązaniem będzie zlikwidowanie tego szpitala. Nie mamy w propozycjach, które rząd nam przedkłada – właściwie to nie są nawet rozwiązania rządowe – żadnego scenariusza, który by przewidywał, co będzie się działo, gdy jakiś region kraju pozbawiony zostanie szpitala bądź większej liczby szpitali. Być może tak nie będzie, nie twierdzę, że tak będzie, ale wypadaloby taki scenariusz mieć, bo taka sytuacja może się wydarzyć.

Jest to w pewnym sensie wycofywanie się państwa ze zobowiązań konstytucyjnych. Wczoraj przy okazji debaty o referendum pan senator Andrzejewski mówił o pewnej misyjności, którą określa art. 68 naszej konstytucji. To jest wycofywanie się z tej misyjności państwa, wycofywanie się z zapewnienia obywatelom równego dostępu, bo ten artykuł mówi

(senator W. Dajczak)

o równym dostępie, do świadczeń zdrowotnych. Bez określenia sieci szpitali gwarantowanej przez państwo równy dostęp do świadczeń zostaje tylko pustym zapisem konstytucyjnym.

Następna bardzo istotna sprawa. W żaden sposób pakiet proponowanych ustaw nie zapobiega negatywnym konsekwencjom emigracji zarobkowej młodych lekarzy. Jest to przecież duży problem, mówiliśmy o nim już kilkakrotnie. Cały czas młodzi lekarze w Polsce zarabiają bardzo niewiele, przez co muszą podejmować wiele różnych zajęć, które zapewniają im po prostu byt. Cały czas młodzi lekarze borykają się też z problemem dostępu do specjalizacji, ciągle także średni wiek lekarzy specjalistów wzrasta. Nic w tej sprawie się nie zmieni, bo proponowany pakiet ustaw w żaden sposób tego problemu nie dotyka.

Nie widać też, aby rząd wiedział dokładnie, jak taką sytuację można zmienić, czy jak takiej sytuacji zaradzić. Jest właśnie na odwrót, bo to sami młodzi lekarze muszą zabiegać o to, aby dostać się na specjalizację w wybranej placówce. Znam osobiście taki przypadek młodego lekarza, który od czterech lat uczęszcza do jednej z placówek na tak zwany wolontariat, podczas którego wykonuje jakąś konkretną pracę na rzecz placówki, aby dać się poznać z dobrej strony i aby zapewnić sobie możliwość odbycia specjalizacji. To jest sytuacja nie do przyjęcia i właściwie na to rząd nie reaguje i nie daje żadnej recepty na rozwiązanie tego problemu.

Proponowane pakiety ustaw zawierają też kilka bardzo konkretnych rozwiązań. Uważamy, że niestety są to również rozwiązania nietrafne. Mam tu na myśli utworzenie nowego urzędu centralnego, jakim jest rzecznik praw pacjenta wraz ze swoim biurem. Niestety, nawet na etapie tworzenia takiego nowego urzędu nie dowiadujemy się, jaki będzie roczny budżet tego urzędu, ile docelowo osób ten urząd będzie zatrudniał. Właściwie mamy powielanie: jest rzecznik praw obywatelskich i tworzone są kolejne urzędy rzeczników wyraźnie osłabiające rzecznika praw obywatelskich, a ten urząd akurat powinniśmy chyba wzmacniać, bo przecież urząd rzecznika praw obywatelskich doskonale może chronić również prawa pacjenta, który przecież także jest obywatelem naszego państwa.

Jeszcze jeden temat, jak sądzę, warty poruszenia...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Skończył się czas.)

Ostatnie zdanie, Pani Marszałek.

Warto by było, aby ministerstwo wyjaśniło nam wszystkim, jakie mają być źródła przychodów skomercjalizowanych ZOZ: czy będą to tylko środki z Narodowego Funduszu Zdrowia, czy spółki będą też mogły równolegle świadczyć usługi w pełni komercyjne na rzecz tych, którzy mają pieniądze i są w stanie zapłacić? Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Proszę uprzejmie pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego...

(Głos z sali: Nie ma go.)

Nie widzę go.

W takim razie senator Czesław Ryszka...

(Głos z sali: Nie ma.)

Też go nie widzę.

Senator Ryszard Bender, proszę.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Chociaż tylko jedna z pań senatorek, jak to się mówiło przed wojną w Senacie, jest obecna...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepraszam, dwie.)

Dwie? To przepraszam... Ale, Pani Marszałek, ja biorę pod uwagę szeregowych... (*wesołość na sali*) ...a pani reprezentuje tu korpus oficerski.

Zamieszanie, jakie wprowadzą ustawy, tak zwane zdrowotne, te z punktów od drugiego do siódmego dzisiejszego porządku dziennego jest oczywiste. Jak nadmieniał pan senator Karczewski, doprowadzą one do pogorszenia dostępu do służby zdrowia dla zwykłych, nie wpływowych w środowiskach lokalnych lub bogatych, pacjentów. I to spowodowało, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pan Lech Kaczyński, wyszedł z propozycją referendum, które, niestety, nie odbędzie się, bo Senat, to znaczy nie cały, tylko jego część, senatorowie Platformy Obywatelskiej, odrzucił tę możliwość, głosując przeciw upoważnieniu prezydenta do rozpisania referendum. Trudno, stało się źle, ale taka jest rzeczywistość.

I tutaj jest jeden problem, o którym wspomniał przed chwilą mój przedmówca, pan senator Dajczak. Mianowicie chce się niejako w sposób pośredni pomagać temu, co nie ma szans na rozwój i na akceptację społeczną na długą metę. Pojawia się pomysł powołania rzecznika praw pacjenta, czegoś zupełnie przedziwnego, dlatego że widzimy, że następuje inflacja urzędu rzeczników. W wielu krajach jest ombudsman, rzecznik praw obywatelskich, u nas również on jest, jest nim pan doktor Janusz Kochanowski. Ten urząd już, że tak powiem, wszedł w krwiobieg polskiego życia publicznego, a tymczasem pojawiają się koncepcje innych rzeczników. Mamy rzecznika praw dziecka, ale wiemy, chociażby z debat w Senacie, że to jest dosyć rachityczna instytucja. Pojawiają się też jacyś, trudno powiedzieć, jak umocowani prawnie, inni rzecznicy, rzecznik praw ucznia itd., itd. Teraz pojawi się rzecznik praw pacjenta. Cóż, ten rzecznik być może nielicznym z tłumu petentów pomoże, ale u wielu wywoła niezadowolenie i wściekłość, bo nie każdy pacjent do niego do-

(senator R. Bender)

trze. To jest rzeczywiście tworzenie jakiejś wirtualnej rzeczywistości, a nie chwytanie realnej.

Wydaje mi się, że jeśli ustawy wejdą w życie, to przydałby się, zamiast rzecznika praw pacjenta, adwokat pacjenta z urzędu, gdyż wiele spraw pójdzie do sądu z tej przyczyny, że dezyderaty, pragnienia nie wszystkich pacjentów, przecież są ich miliony, zdoła zrealizować ów rzecznik praw pacjenta. W związku z tym dajmy temu spokój. Jest, jak już tutaj słyszeliśmy z ust pana senatora Dajczaka, rzecznik praw obywatelskich, a przecież sprawy pacjenta to również sprawy obywatelskie, i niech ten rzecznik, ten rzecznik pierwszej rangi, którego urząd, jak mówię, wrósł w struktury naszego państwa i życia publicznego, włączy w zakres swego działania sprawy, które wyłonią się po przyjęciu i wejściu w życie wspomnianych ustaw zdrowotnych. Nie twórzmy nowych bytów prawnych ponad potrzebę.

A uskraśniając, jednak wcale nie sprowadzając sprawy ad absurdum, mogę stwierdzić, że przydałby się również rzecznik parlamentarzysty. Dlaczego? Widzimy na ekranach telewizyjnych, jakie kłopoty mają nasi koledzy posłowie w Sejmie z dojściem do głosu i w wielu innych, trudnych sprawach. A u nas w Senacie? Wczoraj i dzisiaj, bo nocą debatowaliśmy o referendum prezydenckim, debata wykazała, jak zdominowani jesteśmy w sprawach procedury korzystania z mandatu senatorskiego wolą marszałka. Mówiący te słowa nie ma możliwości odwołania się, zwrócenia o pomoc do żadnej instancji senackiej. Administracja Senatu działa wręcz wzorowo, czynnie względem nas. Przewodniczący komisji z reguły też. Ale są oni nierzadko bezradni. I szło mi kiedyś, gdy przewodniczyłem komisji polonijnej i podjąłem pewne zobowiązania, o Bibliotekę Polską w Brukseli, która wymaga specjalnej troski. Jej sytuacja nie jest taka sama jak Biblioteki Polskiej w Paryżu. Jej trzeba pomóc umiejętnie, dlatego że mogą zniknąć nieliczne, nie tak liczne jak w Paryżu, ważne materiały dotyczące naszej emigracji dziewiętnastowiecznej, z czasów, gdy Polska była w niewoli. Idąc korytarzem Senatu, usłyszałem od osoby decydującej, od pana marszałka: pan tam nie pojedzie.

Kolejne sprawy. Z Prezydium Senatu, od pana marszałka płyną apele o to, ażeby jak najwięcej senatorów, w szczególności z komisji polonijnej, udawało się na tereny obecnej Białorusi do Polaków, zwłaszcza teraz, z okazji 11 Listopada.

(Senator Henryk Woźniak: Panie Senatorze, to chyba nie w tym punkcie.)

Te apele przekazywał obecny przewodniczący komisji, pan senator Andrzej Person: każdy, kto się zgłosi, chętnie będzie skierowany. Zgłosiłem się. Otrzymałem odpowiedź, że jeśli chodzi o wyjazd na 11 Listopada, to nie ma mowy o Bende-

rze. Bender nie będzie uczestniczył 11 listopada w żadnej miejscowości w żadnych...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ja bardzo przepraszam, ale to nie jest dyskusja o panu senatorze.)

To jest właśnie...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Mówimy o ustawach zdrowotnych, Panie Senatorze.)

Ta sprawa związana jest właśnie z tym, że warto byłoby mieć również ombudsmiana dla parlamentarzystów, także w naszej Izbie.

Prosiłem właśnie pana Persona, żeby był takim moim ombudsmanem, i ma on się udać wraz z panem senatorem Korfantym i wykazać, że nie można stosować takiego absurdu. I takim niejako moim prywatnym ombudsmanem stanie się przewodniczący mojej komisji.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale co to ma wspólnego z ustawami zdrowotnymi, Panie Senatorze?)

Ma coś wspólnego z ustawami zdrowotnymi, dlatego że ombudsman zdrowotny będzie mógł tyle zrobić, ile ombudsman, którego ja, że tak powiem...

(Głos z sali: W której to jest ustawie?)

...umocowałem swoją pokorną prośbą, tak żeby mógł u pana marszałka...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale à propos zdrowia, jest bardzo niezdrowo tak się denerwować, Panie Senatorze.

Dlatego...

(Głos z sali: Zwłaszcza, że zaraz będzie listopad.)

Dlatego proszę jeszcze raz państwa senatorów o to, ażeby rzeczywiście...

(Senator Henryk Woźniak: Nie wiedziałem, że pan senator ma takie poczucie krzywdy.)

No co ja zrobię? No co?

(Głos z sali: Proszę się nie denerwować.)

Cóż, może to jest rzecz naturalna, że były uczeń nie znosi byłego belfra. Niech nie znosi, ale niech go potraktuje tak jak innych kolegów.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, ja nie byłam pana uczniem, ale chcę panu powiedzieć, że dziesięć minut minęło i nie mogę dać panu więcej...)

Jeszcze nie minęło, Pani Senator, Pani Marszałek...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dokładnie minęło, Panie Senatorze.)

Już kończę, jeszcze pół minuty.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę bardzo, była 13.30, jest 13.40...)

Już kończę.

Powtarzam: nie twórzmy bytów ponad potrzebę. Jest rzecznik praw obywatelskich, pan doktor Janusz Kochanowski, i niech sprawy pacjenta będą częścią jego obowiązków, niech to obejmie jakiś departament w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Będzie to miało wtedy wyższą rangę i będzie bardziej efektywne niż ten sztuczny byt: rzecznik praw pacjenta. Proszę Wysoki Senat o takie rozwiązanie. Skończyłem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Bardzo dziękuję, że pan skończył.

Teraz jest zapisany pan senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo!

Na wstępie słowo à propos rzeczników. Jestem przeciwny urzędowi rzecznika praw parlamentaryzmu, Panie Senatorze, w sposób zdecydowany sprzeciwiam się temu pomysłowi, jak pan mówi, ombudsmana czy jak tam... Nie znalazłem tego w ustawach zdrowotnych i jestem temu bardzo przeciwny.

Szanowni Państwo, a teraz do rzeczy. Przytoczę – mam nadzieję, że w miarę precyzyjnie – z wczorajszego bodajże wystąpienia pana ministra Dudy cztery myśli, które tam zawarł. One będą na dalszym etapie wyznaczać kierunek moich przemysłów.

Pierwsze stwierdzenie: służba zdrowia jest w kryzysie, należy poprawić gospodarkę finansową, powinien być równy dla wszystkich dostęp do placówek służby zdrowia. Jest więc pytanie, czy wszyscy obywatele naszego państwa mają równy dostęp do placówek służby zdrowia, jeśli chodzi o czas i usługi. Otóż moja odpowiedź brzmi: nie, czekają po kilka lat na przykład na endoprotezę. Zatem w tym zakresie dzisiejsza służba zdrowia nie spełnia warunku, który jest zapisany w art. 68 konstytucji, tym wielokrotnie cytowanym, szczególnie przez kolegów z opozycji. Ale w tym artykule nie ma mowy o budynkach, które mają spełniać rolę placówek, tylko o tym, że – jeszcze raz kolegom to przytoczę – obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej, podkreślam, ze środków publicznych. A warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa. Stąd ten pakiet ustaw, który ma to określać.

Następna sprawa to poprawa gospodarki finansowej. I tutaj przytoczę słowa człowieka, parlamentarzysty, profesora, którego cenię za jego wielkie umiejętności medyczne i znajomość tematu, pana profesora Religi: pierwszą sprawą jest oczywiście fatalne zarządzanie, ale sprowadzanie problemu zadłużenia tylko do zarządzania byłoby uproszczeniem – i z tym się zgadzam. Ale powtórzę: pierwszą sprawą jest oczywiście fatalne zarządzanie. Oznacza to, że proponowane ustawy, a szczególnie ustawa...

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Szanowni Panowie... Panie Senatorze, do trzech razy sztuka, a dzisiaj już raz dostał pan czerwoną kartkę.

(Senator Stanisław Bisztyga: Żółta.)

Żółta, żółta.

(Senator Henryk Woźniak: Gdyby dostał czerwoną, to już by go tutaj nie było.)

Dobrze, to trzecia będzie już czerwona. Przepraszam.

(Senator Henryk Woźniak: Druga jest czerwona.)

Proszę wznowić swoje wystąpienie.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Zatem zgodnie z tymi słowami, skupiając się na ustawie o ZOZ, należy zmienić sposób zarządzania. I jeszcze przypomnę, że były to słowa osoby, na którą państwo także się powołujecie.

Następna sprawa. Czy służba zdrowia jest w kryzysie? Padły stwierdzenia, że tak. Skoro tak, to czy zadłużenie w dalszym ciągu ma być spłacane z naszych składek, z publicznych pieniędzy? Słyszeliśmy przecież: to zadłużenie to jest około 10 miliardów zł.

Dalej. Czy pacjenta interesuje, kto zarządza placówką? Osobiście o to pytałem i w zdecydowanej większości odpowiedź brzmiała: nie.

Następna sprawa. Czy ten pacjent chce być obsługiwany, a jeśli tak, to w jaki sposób? Otóż chce być szybko i dobrze wyleczony, chce mieć blisko do szpitala, chce mieć zapewnione bezpieczeństwo zdrowotne i dostęp do usług. Nie chce przeżywać takiej sytuacji, jaką przytaczałem przy okazji pytania, to znaczy takiej, że ze szpitala publicznego wywozi się pacjentów. Takiej sytuacji być nie może.

Oczekuję oczywiście, że nasza praca – i tutaj odnoszę się do argumentów o braniu na własne barki odpowiedzialności za decyzje... Myślę, że obydwie izby powinny, w sytuacjach bardzo istotnych dla mieszkańców naszego państwa, przyjmować odpowiedzialność, a niekoniecznie zrzucać ją na mieszkańców.

Czy można poprawić sytuację służby zdrowia, czy jest to możliwe? Odpowiedź brzmi: tak. Czy jest to konieczne? Odpowiedź brzmi: tak. Czy były do tej pory pozytywne przykłady zmian formy organizacji? Odpowiedź brzmi: tak. Czy do dzisiaj któraś ze spółek, któryś z przekształconych w spółki szpitali, któryś z tych podmiotów, został zlikwidowany i upadł? Nie. Zatem jest to kolejna przesłanka ku temu, abyśmy zmierzali w tym kierunku.

I tutaj, myślę, jest miejsce na przytaczany wielokrotnie przykład jednego z najlepszych szpitali i na wypowiedź pana senatora Pawłowicza. Co zmieni

(senator S. Jurcewicz)

przekształcenie szpitali w spółki? Na pewno poprawi wykorzystanie pieniędzy publicznych przeznaczanych na ochronę zdrowia. Dalej nie będę przytaczał tej wypowiedzi, odpowiedź jest jednoznaczna.

Martwi mnie nieufność wobec samorządów. W dalszym ciągu wielokrotnie mówi się o tym, że szpitale po przekształceniu będą nastawione tylko na zyski. Nie zgadzam się z tym. Powtarzam: samorzady są władzą samorządową, władzą publiczną. Szkoda, że dzisiaj nie ma pana ministra Dudy... Warto by też było zapoznać się z rozdziałem 7 konstytucji, mówiącym o samorządzie terytorialnym.

Dlaczego określone są terminy przeprowadzenia zmian systemowych? Otóż z przyczyn oczywistych: zmiana systemowa dotyczy całości zagadnienia, zmiana systemowa powinna być określona w czasie, zmiana systemowa ma osiągnąć określony, założony cel. Jaki to jest cel? Myślę, że odpowiedź jest prosta: poprawa sytuacji pacjenta. Czy te ustawy zmierzają w tym kierunku? W mojej ocenie tak.

Teraz kilka słów w ramach pewnych wyjaśnień. W wypowiedzi jednego z panów senatorów pojawiła się informacja, iż ranking obejmował szpitale publiczne. Nie, on obejmował dobrowolnie zgłaszające się szpitale. Do tego rankingu zgłosiło się około 60% szpitali, był on dobrowolny.

Na zakończenie powiem, że martwi mnie stwierdzenie jednego z kolegów – pomnę, że był to chyba znamienity pan senator Kogut, który powiedział „mój prezydent”. A ja chciałbym powiedzieć „nasz prezydent” i „cieszę się, że troszczy się o sprawę mieszkańców”.

Pytanie, czy są zabezpieczenia przed likwidacją szpitala, zaprzestaniem jego działalności. Tak, Szanowni Państwo, są one w tejże oto ustawie. Na przykład art. 30 mówi o tym, że pewne decyzje dotyczące takich spraw musi sankcjonować wojewoda. Ale to jest nie tylko to, są też zabezpieczenia przed ewentualnymi dziwnymi likwidacjami.

I na zakończenie kwestia autorytetów. Ja też jestem, tak jak pan senator Krajczy, że tak powiem, pierwszoklasistą w tej Izbie. Chodzi o wczorajsze wystąpienie przedstawiciela pana prezydenta, o sposób dyskusji, jej zaproponowany poziom, także merytoryczny – było to wszystko dla mnie zaskakujące, oczywiście negatywnie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję. Pan senator Jurcewicz skończył minutę przed czasem.

Teraz kolej na senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie!

Zacznę od kilku uwag do przedstawionych projektów ustaw z tak zwanego pakietu zdrowotnego, który wpłynął do Senatu.

Proszę zwrócić uwagę na to, co zauważamy, kiedy przyglądamy się tym projektom ustaw. Po pierwsze, wprowadzenie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta; po drugie, zagwarantowany pełny dostęp do świadczeń zdrowotnych, w szczególności w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia. Widzimy, że powołanie rzecznika praw pacjenta po raz pierwszy sankcjonuje administracyjnie prawa pacjentów – pacjenci zyskują urząd, do którego mogą się zwracać. Dotychczas było wiele takich instytucji i ich kompetencje były rozbite. Od tego zaczynam, bo zwróciłem uwagę, że utworzenie urzędu rzecznika praw pacjenta, nie wiadomo z jakich względów, wywołało duże emocje. Ustawa o prawach pacjenta gwarantuje również pełny wgląd w proces leczenia i jego dokumentację, daje też możliwość udzielenia, na życzenie pacjenta, dodatkowych, niezależnych konsultacji; dotychczas prawa te miały charakter interpretacyjny, a nie ścisły. A więc tak naprawdę z punktu widzenia Polaków, z punktu widzenia wszystkich obecnych i przyszłych pacjentów, te zmiany są wprost rewolucyjne.

Kilka zdań co do obaw pracowników. Ustawa o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej porządkuje w sposób zasadniczy uprawnienia pracowników w ZOZ bez względu na formę powołania zakładu, porządkuje też sprawy kształcenia oraz należności pracownika. Szczególnie ważne jest uporządkowanie dotyczące pracy: wreszcie, pierwszy raz od roku, jest rozpisane, jak należy rozwiązywać problemy związane z tak zwanym opt-outem i regulacją dyżurów medycznych. Do chwili obecnej było to problematyczne.

Jeżeli chodzi o obawy dotyczące norm zatrudnienia pielęgniarek, to zapisy ustawowe, zarówno w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej, jak i w ustawie o pracownikach, gwarantują normy zatrudnienia. Normy te będzie ustalał organ niezależny w porozumieniu ze związkami zawodowymi oraz izbami lekarskim i pielęgniarskimi. Dwie kolejne ustawy, o akredytacji i konsultantach, gwarantują, że wszystkie jednostki będą musiały to realizować. W ustawie o pracownikach znajdują się też zapisy utrzymujące wszystkie świadczenia socjalne na dotychczasowym poziomie – to niezwykle istotne. A więc tak kompleksowy pakiet ustaw normuje wreszcie wszystkie te obszary.

Ale skoro słyszymy tak wiele krytycznych ocen w stosunku do tych projektów, to może nie ma potrzeby zmian, bo obecna sytuacja w służbie zdrowia jest dobra? Jak obecnie samorzady radzą so-

(senator K. Kwiatkowski)

bie z funkcjonowaniem służby zdrowia na swoim terenie? Weźmy przykład najbliższy, przykład najbogatszego miasta w Polsce, miasta stołecznego Warszawy za kadencji osoby, która, jak zakładam, również dla senatorów PiS, a może nawet przede wszystkim dla nich, jest autorytetem, czyli prezydenta miasta stołecznego Warszawy, pana Lecha Kaczyńskiego. Jakie były wyniki finansowe i zobowiązania miejskich SP ZOZ w latach 2002–2006? Prezydent Kaczyński rozpoczynając swoją kadencję 31 grudnia 2002 r. zastał wynik finansowy wszystkich swoich SP ZOZ, w tym szpitali, na poziomie minus 34 milionów zł. W roku 2003 dołożył do tego kolejne 27 milionów długu, w roku 2004 – kolejne 25 milionów zł, a w roku 2005 – kolejne 32 miliony zł. Zobowiązania, w tym zobowiązania wymagalne, 31 grudnia 2002 r. kształtowały się na poziomie prawie 113 milionów zł, rok później już na poziomie 138 milionów zł, a w roku 2004 na poziomie 177 milionów zł. Prezydent miasta stołecznego Warszawy Lech Kaczyński kończył swoją kadencję ze zobowiązaniami, jeśli chodzi o miejską służbę zdrowia, na poziomie 226 milionów zł. Czy z tego wynika, że ówczesny prezydent miasta stołecznego Warszawy Lech Kaczyński nie radził sobie ze służbą zdrowia? Nie chcę stawiać takiej tezy. Na pewno system, w którym funkcjonował, okazał się takim, który nie dał mu szansy skutecznie zarządzać służbą zdrowia.

Przywołałem ten przykład oczywiście w sposób przemyślany, bo, po pierwsze, miasto stołeczne Warszawa jest najbogatszą polską jednostką samorządową i nikt nie powie, że w tym samorządzie trudno rozwiązywać wszystkie problemy, a problemy służby zdrowia przede wszystkim; po drugie, zakładam, że Lech Kaczyński to taki samorządowiec, o którym nasi koledzy z opozycji, senatorowie PiS, nie powiedzą, że to był nieudacznik, który nie umiał zarządzać służbą zdrowia. Zakładam, że jest to osoba, której autorytet do państwa przemówi. W połączeniu z tymi wynikami wniosków może być tylko jeden: w chwili obecnej samorządy jako organy prowadzące nie mają wystarczających narzędzi do tego, żeby efektywnie zarządzać służbą zdrowia. A brak takiej efektywności oczywiście skutkuje tym, że jeśli chodzi o pacjentów, ochrona zdrowia będzie na coraz niższym poziomie.

Z drugiej strony słyszałem także głosy, że może to państwo jest najlepszym gwarantem służby zdrowia, może jest to jedyny odpowiedni podmiot. Takie głosy i takie wystąpienia dowodzące braku zaufania do samorządu terytorialnego pojawiały się wczoraj i dzisiaj. A więc prześledźmy te liczby, które podsumują okres, kiedy Prawo i Sprawiedliwość odpowiadało za administrację rządową, w tym za służbę zdrowia.

Lata 2006–2007 to w służbie zdrowia okres narastających konfliktów przeradzających się w fale akcji strajkowych. Zdecydowana większość zgłaszanych wtedy postulatów dotyczyła oczywiście wzrostu wynagrodzeń. W roku 2007, w trakcie protestów pracowników ochrony zdrowia, przez okres trzech i pół miesiąca strajki miały miejsce w ponad stu szpitalach, aż liczba ta dochodziła okresowo do niemal dwustu czterdziestu szpitali. W roku 2006 akcje strajkowe prowadzone były przez dwa i pół miesiąca, przy czym w szczytowym momencie objęły osiemdziesiąt dwa szpitale. Jak widać, administracja rządowa koalicji PiS, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin, mimo tak ogromnego zaufania do swoich instrumentów, też nie potrafiła sobie z tymi problemami poradzić. W październiku roku 2007 strajki nominalnie utrzymywały się w blisko pięćdziesięciu szpitalach, a w końcu roku trwały tylko w dwudziestu dziewięciu szpitalach. Oczywiście był to już okres po zaprzysiężeniu nowego rządu, rządu premiera Donalda Tuska. W roku 2008 obserwuje się stały spadek liczby strajków. W czerwcu tego roku liczba strajków spadła poniżej dziesięciu i w zasadzie od tego momentu nie przekracza tej liczby. Nie chcę przez to powiedzieć, że administracja premiera Donalda Tuska znalazła, powiedziałbym, ten wspaniały złoty środek dotyczący zarządzania służbą zdrowia. Chcę przez to powiedzieć, że nie ma łatwych osądów i jednoznacznych poglądów.

Przekonywałbym kolegów z opozycji, żeby przyjęli pakiet ustaw zdrowotnych, nad którym pracujemy, bo jest to realne narzędzie dające szansę na poprawę systemu ochrony zdrowia. A na to liczą Polacy, na to liczą wszyscy polscy pacjenci. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz przyszła kolej na pana Grzegorza Banaś, ale nie widzę go na sali. W związku z tym zapraszam do mikrofonu pana senatora Stanisława Karczewskiego.

Uprzejmie proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie!

Chciałem zacząć od czegoś innego, ale odniosę się do opinii, które zaprezentował pan senator Kwiatkowski.

Powiem tak: Panie Senatorze, gdybyśmy mieli podawać fakty, liczby, to ja mógłbym powiedzieć, że do ewakuacji pacjentów, o czym mówił pan senator Jurcewicz – zadając mi zresztą jedno pytanie, na które nie zdażyłem mu odpowiedzieć – po raz pierwszy doszło w czasie, kiedy kończył się

(senator S. Karczewski)

„biały szczyt”. A więc w cieniu „białego szczytu” po raz pierwszy doszło do ewakuacji pacjentów ze szpitala.

Również w tym czasie, kiedy państwo sprawujecie władzę, doszło do zamknięcia oddziałów. W moim mieście, w który zostałem wybrany na senatora, doszło do zamknięcia oddziałów. Ja wcale nie chcę mówić i nie stawiam tezy, że to jest wina rządów Donalda Tuska, ale podaję fakty, które zbiegają się ze zdarzeniami. Nie chciałbym też wyciągać z tego powodu żadnych daleko idących wniosków. Mógłbym również podać panu senatorowi przykłady zadłużonych szpitali, które są zarządzane przez polityków z różnych opcji politycznych, a ich zadłużenie przewyższa zadłużenie wszystkich szpitali warszawskich zadłużonych w tym czasie, kiedy urząd prezydenta sprawował pan profesor Lech Kaczyński, ale nie będę się już spierał z panem senatorem. Chciałem o tym powiedzieć jedynie na marginesie.

Moją wypowiedź chciałbym rozpocząć od spraw proceduralnych, od tych, które nas najbardziej zabolowały, a i pan senator zwrócił uwagę na to, że mieliśmy dużo więcej czasu, ale tego czasu nie wykorzystaliśmy. Odbija się to na jakości tych ustaw. Tak siedząc tutaj, zastanawiam się nad tym, ile razy w ciągu roku, jeśli pan prezydent nie zawetuje tych ustaw i one wejdą w życie, będziemy je musieli nowelizować.

Proszę państwa, w Sejmie zgłoszono trzysta poprawek, z moich wyliczeń wynika, że my mamy ich już ponad sto i one w dalszym ciągu wpływają. Gdybyśmy mieli więcej czasu, gdybyśmy być może niżej i dłużej pochylali się nad tymi ustawami, gdybyśmy dłużej rozmawiali, dłużej debatowali, to może pan prezydent nie musiałby zawetować tych ustaw. Są pewne warunki brzegowe, są pewne zapisy, z którymi się nie zgadzamy. Są to sprawy, o których moglibyśmy dłużej rozmawiać, do których moglibyśmy państwa przekonać, może moglibyśmy dojść do konsensusu, ustawy byłyby bardziej dopracowane i weszłyby w życie.

Pan senator Sidorowicz mówił przed chwilą, że presja czasu była spowodowana również groźbą weta. Ja bym powiedział, że odwrotnie. Jeśli pan prezydent mówił o możliwości zawetowania, to powinniśmy dłużej siedzieć nad tymi ustawami, pracować nad nimi do czasu, aż przyjąłby taki kształt, który gwarantowałby podpis pana prezydenta.

My nie poprzemy tych ustaw. Chyba że poprawki, których złożyłem około czterdziestu, zostaną przyjęte. Jeśli one zostaną przyjęte, to my zagłosujemy za tymi ustawami i najprawdopodobniej pan prezydent również je podpisze. Poprawki zostały już wcześniej złożone do pani marszałek po to, żeby Biuro Legislacyjne mogło je dopracować do czasu rozpoczęcia pracy komisji.

Proszę państwa, my się nie zgadzamy na przyjęcie tych ustaw w takiej formie, w jakiej one są, ze względu na obligatoryjność, o której mówiłem, ze względu na brak pakietu kontrolnego i ze względu na brak zapisu o działalności spółek prawa handlowego non profit. Jeśli te trzy warunki zostaną spełnione, jesteśmy w stanie poprzeć te ustawy. Wielokrotnie już mówiliśmy o tym, że te ustawy, dwie z nich stawiają duże możliwości przeprowadzenia komercjalizacji, a następnie prywatyzacji. Najgorsze jest to, że w perspektywie może to doprowadzić do prywatyzacji, a jest to proces nieodwracalny i z tym też nie możemy się pogodzić, nie możemy się na to zgodzić.

Jeśli już porównujemy nasze osiągnięcia i nasze porażki, państwa osiągnięcia i państwa porażki, to muszę powiedzieć, że my szeroko otworzyliśmy furtkę, stworzyliśmy możliwość dania podwyżek pracownikom służby zdrowia. Musicie państwo przyznać, że to w czasie rządu Prawa i Sprawiedliwości wzrosły pensje lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników służby zdrowia.

Proszę państwa, teza, że uszczelnienie systemu może nastąpić wskutek zmian zarządzania i usprawnienia tego zarządzania, jest jednak nie do końca prawdziwa. Już na ten temat mówiłem, ale powtórzę. Otóż kilka lat temu w niektórych województwach w wielu SP ZOZ doszło do zmiany trybu zarządzania i to nie uchroniło szpitali przed zadłużaniem się, przed stratami finansowymi. Było i jest to w dużej mierze spowodowane faktem, że system jest niedofinansowany. Naszym głównym punktem reformy służby zdrowia jest to, aby w systemie znalazło się więcej środków.

Państwo często mówicie, że nie dojdzie do prywatyzacji szpitali, a chwilę później o wyższości własności prywatnej nad własnością publiczną, nad własnością państwową. Wymieniacie podmioty, które zostały sprywatyzowane, czy niby sprywatyzowane, mówicie o stomatologii, mówicie o podstawowej opiece zdrowotnej. Różnie jest z tą stomatologią, różnie jest z podstawową opieką zdrowotną. Nie będziemy w tej chwili tego tematu rozwijać.

Niezwykle szybki postęp nauk medycznych, wprowadzenie w życie innowacyjnych leków i technologii, konieczność podejmowania decyzji medycznych, opartych na dowodach, wiedzy i analizie finansowej *evidence based medicine* wymagają od polityków i organizatorów sektora ochrony zdrowia mądrych, nowoczesnych i odważnych rozwiązań. Ja w tych ustawach takich mądrych, dobrych, odważnych rozwiązań nie widzę. Ubolewam nad tym, że te ustawy nie znalazły poparcia społecznego. Jest to, o czym rozmawiałem z panem ministrem, jedna z głównych wad tej konstrukcji pakietu ustaw zdrowotnych. Proszę państwa, pomyślałem sobie, że szukając porównania, można byłoby się odnieść do sytuacji,

(senator S. Karczewski)

w której pies z głodu zjada dziecku kanapkę. Ja myślałbym o tym, że należy psu kupić karmę, tymczasem państwo chcecie mu nałożyć kagańiec i sprzedać. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz zapraszamy pana senatora Rafała Muchackiego.

Senator Rafał Muchacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Dwa słowa do pana senatora Karczewskiego. Panie Senatorze, pan powiedział o dwóch oddziałach, które zostały zamknięte. Z tego, co wiem, to one chyba teraz funkcjonują, jeśli się dobrze orientuję. Jest to niejako...

(Senator Stanisław Karczewski: Ale przez kilka miesięcy nie funkcjonowały.)

Tak, zgadzam się, Panie Senatorze, ale to jest niejako dowód na to, że trzeba coś zmienić w służbie zdrowia. Prawda?

Nie zgadzam się także z pana receptą w odniesieniu do szybkości procedowania. Ja też nie jestem zwolennikiem takiego szybkiego procedowania, ale wie pan, w dawnych czasach to na podstawie jakiegoś tam nieudolnego konterfektu, czy nawet bez niego, zawierano związki małżeńskie, a teraz pan prezydent, de facto nie znając do końca tych projektów, powiedział, że je zawetuje. Prawda? Ja podzielam troskę pana prezydenta o zagwarantowanie równego dla wszystkich obywateli prawa do ochrony zdrowia, twierdząc jednak, że nieprzyjęcie ustaw reformujących służbę zdrowia sankcjonuje istniejące status quo, co pogłębi dysproporcje, jeśli chodzi o dostęp do świadczeń obywateli biednych i bogatych. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że ci, których stać, korzystają z prywatnej opieki zdrowotnej i reforma służby zdrowia tego stanu, niejako ich kondycji nie zmieni. Czyjego więc interesu broni pan prezydent? Na pewno nie tych ludzi bogatych. Ale czy ludzi biednych? Ludzi biednych też nie, bo oni de facto nadal stoją w kolejkach do specjalistów, czekają miesiącami na potrzebne świadczenia. W tej sytuacji praktycznie jedyną grupą, która obecnie zyskuje na utrzymywaniu tego status quo są niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, które mogą świadczyć usługi zarówno finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia, jak i dla osób, które z tego nie korzystają, czyli finansowane poza limitem NFZ.

Proponowane wprowadzenie przejrzystych zasad funkcjonowania, polegające między innymi

na ujednoczeniu formy prawnej w postaci spółki, skutkować będzie zwiększeniem konkurencji i większą dostępnością. Niewątpliwie zatem obecnie istniejący system nie tylko nie służy pracownikom ani pacjentom, ale daleki jest od skutecznej realizacji prawa do ochrony zdrowia. Warto przypomnieć, iż podnoszone argumenty o niedofinansowaniu służby zdrowia są przedmiotem trwających już prac legislacyjnych. Nie twierdzę, że dodatkowe dofinansowanie nie jest potrzebne, ono jest potrzebne, ale po usprawnieniu i uszczelnieniu systemu, bo w tej chwili jakiegokolwiek środki przeznaczone na ochronę zdrowia wobec faktycznej niewydolności systemu, przejawiającej się w jaskrawy sposób w bezkarności podejmowania działań skutkujących zadłużeniem zakładów w wyniku niegospodarności w ich zarządzaniu, zostaną bezpowrotnie zmarnowane. Myślę, że Polska nie jest krajem, który może sobie pozwolić na taki luksus.

Jeden z moich przedmówców, pan senator Dajczak, mówił o ludziach młodych, o braku możliwości robienia specjalizacji i braku mówiących o tym zapisów w pakiecie ustaw. Na miłość boską, warto czytać te ustawy, naprawdę warto zaznajomić się z nimi, i to z taką krótką ustawą, która mówi właśnie o konsultantach w ochronie zdrowia. Cały art. 9 tejże ustawy jest poświęcony kształceniu, doskonaleniu zawodowemu. To jest naprawdę bardzo krótka ustawa i mówi o tym cały artykuł. Mało tego, w innej ustawie mówi się o tym, że w tej chwili jest możliwość dofinansowania szkoleń i specjalizacji. To jest w tych ustawach, po prostu trzeba je przeczytać, a nie mówić rzeczy nieprawdziwe. W tych ustawach, co za tym idzie, jest i sprawa kadencyjności, i zakres obowiązków konsultantów. Młodzi ludzie przestaną wyjeżdżać, bo będą mieli możliwość robienia specjalizacji. Myślę, że to jest zdecydowanie dobry krok, krok w dobrym kierunku.

Sądzę, że chyba w interesie wszystkich Polaków jest, żeby ta reforma się powiodła. Chyba już czas skończyć z epoką, można powiedzieć, jeszcze socjalizmu, to jest ostatni dzwonek. Pozwólmym dobrym lekarzom, dobrym pielęgniarkom dobrze leczyć i dobrze zarabiać, a złych eliminujemy. Większość spośród pracowników służby zdrowia, i lekarzy, i pielęgniarek, to są dobrzy pracownicy, naprawdę dobrzy. Jeżeli oni będą dobrze pracować i dobrze zarabiać, to będą to robić tutaj, w tym kraju. Myślę, mniemam, że ta ustawa zdąży w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę. Potem panowie senatorowie Kraska, Gogacz, Klimowicz i pani senator Fetlińska.

Proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Dużo tu mówiliśmy o tempie procedowania nad tymi ustawami i o tym, że pan prezydent zapowiedział, że zawetuje nawet to, czego jeszcze nie zna. My de facto do dzisiejszego dnia też nie wiemy, nad czym obradujemy. Ja to sobie policzyłem. Do wczoraj do pakietu tych sześciu ustaw zostało wprowadzonych trzysta poprawek. Trzysta poprawek na trzysta artykułów oznacza, że jedna poprawka przypada na jeden artykuł. W dzisiejszych zapowiedziach słyszymy o kolejnych stu. Tak że cały czas zmienia się obraz tego pakietu, jest on bardzo dynamiczny.

Ja także za chwileczkę złożę wniosek, poprawkę dotyczącą nas tutaj, w Senacie, bo kolejny raz pozbawiono nas prawa do wiadomości. Rząd przekazuje je Sejmowi, a nie czyni tego przed Senatem. Wspomniałem o tym przy okazji pytania kierowanego do senatora sprawozdawcy, pytałem, czy rozmawiano o konieczności przedstawienia sprawozdania izbie wyższej. Nie dyskutowano o tym, a uważam, że nie powinniśmy się takiego prawa pozbawiać. Moja poprawka będzie szła w tym kierunku, aby przedstawiciel rządu był zobowiązany przedstawić wiadomości pozyskane od rzecznika praw pacjenta Sejmowi oraz Senatowi. Składam taką poprawkę.

Kolejna sprawa. Dużo tutaj mówiliśmy o samorządach. Rzeczywiście samorzady są jedną ze wspanialszych spraw, jakie nam się w Polsce przydarzyły, przy czym obdarzamy je wiarą w nieskończone możliwości wykonawcze, sprawcze, wierzymy, że jakiegokolwiek zadanie rzucimy im na grzbiet – od razu przepraszam za to wyrażenie – to one sobie z tym poradzą. Nie do końca tak jest, bo ten balonik w pewnym momencie pęknie. Obawiam się, że w tej sytuacji może to nastąpić. Przykładem zadania, które obecnie ma samorząd, jest oświata. Dofinansowanie z budżetu państwa na działalność oświaty w regionach jest niewystarczające. Samorzady, nie realizując innych zadań, żeby oświata, która jest bardzo ważnym zadaniem dla samorządów, prawidłowo działała, z własnych budżetów wygenerowują grube miliony, aby to zadanie było realizowane u nich, w terenie i aby ta oświata była na wystarczającym poziomie. Kolejne zadanie, które zostanie po drodze dorzucone samorządom, będzie tym pompowaniem balonika, który w pewnym momencie może pęknąć.

Z obawą przyjąłem taką ogólną wiadomość, jaką przekazał pan minister w trakcie udzielania odpowiedzi, że w sytuacji gdy nie będzie podmiotu zainteresowanego przejęciem obiektu, jednostki czy obiektu służby zdrowia, na który trzeba będzie ponieść olbrzymie nakłady związane z dostosowaniem do wymogów Unii Europejskiej, z wykonaniem bieżących remontów, gdy nie znajdzie się taki wykonawca, całość zostanie na barkach sa-

morządu. W dalszej kolejności – nie chciałbym tu być czarnym wróżbitą – te placówki zostaną zamknięte, bo samorząd nie dostanie pieniędzy, które powinny być w obiegu, a od samego mieszania herbaty słodczy jej wcale nie przybędzie.

Odniosę się jeszcze do wczorajszej dyskusji, bo ona też jest związana z omawianym dziś pakietem ustaw. Wiele dyskutowaliśmy o komercjalizacji, o prywatyzacji, o prywatnych zakładach. To układa mi się w jakiś ciąg z treścią artykułu, który mam przed sobą, a nie był mi wczoraj dostępny i nie mogłem go wykorzystać w dyskusji. Mówiliście państwo, Panie i Panowie z PO, że tu wcale nie chodzi o prywatne zakłady, że sformułowanie takiego pytania w referendum jest sugerowaniem konkretnej odpowiedzi. W takim razie mam pytanie – szkoda, że nie ma tu z nami pani minister Ewy Kopacz – co pani minister miała na myśli, mówiąc, że w jakiś sposób skorzystają z tego pacjenci. Nie przywołałam całości, ale może taki fragment: „dzięki tej reformie będą mogli w ramach ubezpieczenia leczyć się w dobrych prywatnych klinikach, które podpiszą umowę w NFZ”. Jest tu mowa o prywatnych klinikach, już 29 września mówiła o nich pani Kopacz dla gazety, której tytułu nie podam, żeby nie robić jej niepotrzebnej reklamy.

I na koniec trochę żartobliwie. Pan Sidorowicz wczoraj powiedział – to był taki dobitny przykład – jak to wygląda w Anglii, kiedy pacjent dostał, jak wskazuje na to wiedza lekarza, dobre lekarstwa, a szef go potem zapytał, kto za to zapłaci. Przykład angielskiego pacjenta to nie tytuł filmu, to rzeczywista sytuacja angielskiego pacjenta. To dobry przykład na to, jak być może będzie obsługiwany polski pacjent. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Witam gościa, ale po naszej sali obrad nie spacerują inne osoby niż senatorowie, tak że bardzo nam miło, ale prosimy nie łamać regulaminu izby wyższej polskiego parlamentu. Dziękuję bardzo.

Teraz proszę pana senatora Witolda Kraszkę.

Proszę uprzejmie.

(*Senator Waldemar Kraska: Waldemara, ale to...*)

Bardzo przepraszam, obok mam Witolda i dlatego tak myślę o nim cały czas. Tak, tak, Waldemara.

Senator Waldemar Kraska:

Wszystko rozumiem, Pani Marszałek.

(*Senator Piotr Kaleta: Też ładnie, Pani Marszałek.*)

(*Senator Janusz Rachoń: Też przystojny.*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

(senator W. Kraska)

Myślę, że już tyle zostało powiedziane na temat tych ustaw, że trudno się silić na jakieś odkrycia i na mówienie czegoś nowego. Dlatego rzucę tylko kilka haseł. Bardzo króciutko chciałbym podzielić się z państwem swoimi uwagami.

Po pierwsze, uderzający jest sposób procedowania nad tym pakietem. Wielokrotnie już mówiliśmy, że zabrakło nam czasu na dobrą legislację. Szkoda, że tak się stało. Myślę, że zaważyły na tym czynniki polityczne, i myślę, że jest to kolejny przyczynek do tego, żeby nie zdarzało nam się to w dalszej naszej pracy w Senacie. Niejednokrotnie nie nadażaliśmy za poprawkami, które pojawiały się w czasie posiedzenia komisji. Senatorowie z Platformy mówili, że trzeba czytać te ustawy. Tak, ale niestety nie ma czasu na to, żeby je przeczytać tak dokładnie, jak byśmy chcieli.

Po drugie, uderzające w tym wszystkim jest całkowite odejście od pierwotnego projektu, jaki był zgłoszony w Sejmie w styczniu tego roku. Wielokrotnie padały tutaj pytania: dlaczego? Jakie są powody odejścia od tych trzech kardynalnych założeń ustawy o ZOZ? Niestety, według mnie, nie usłyszeliśmy odpowiedzi, która by konkretnie to uzasadniała, i myślę, że takiej odpowiedzi już nie uzyskamy.

Po trzecie, mój niepokój budzi brak zgody czynników społecznych na wprowadzenie tego pakietu. Myślę, że już dawno nie było tak, że wszystkie związki czy organizacje samorządowe mówiły jednym głosem. Na posiedzeniu naszej komisji byli przedstawiciele samorządów, ale szybkie tempo procedowania niejednokrotnie nie pozwalało im na zabranie głosu, dlatego ten głos jest praktycznie niesłyszalny.

Myślę, że jeśli ten pakiet miałby iść w kierunku poprawy w służbie zdrowia, to powinien dodatkowo zawierać ustawę, która definiuje koszyk świadczeń i wycenę usług. Bez tego spółki, które powstaną, nie będą mogły działać na zasadach, na jakich by chciały.

Na posiedzeniu komisji pani minister, obecna tu także dzisiaj, użyła sformułowania, które mnie osobiście troszkę zaniepokoiło i poczułem się urażony. Pani minister powiedziała mianowicie, że tylko w prywatnych szpitalach są uśmiechnięci lekarze i pielęgniarki. Pracuję w szpitalu publicznym i nie tylko ja, ale wielu spośród moich kolegów i koleżanek, lekarzy i pielęgniarek, jest uśmiechniętych. Myślę, że to nie zależy od tego, kto jest właścicielem danej jednostki.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, na zakończenie już chciałbym powiedzieć, że 1 stycznia 2009 r. nie będzie dniem przebudzenia się w nowej rzeczywistości, z nowymi szpitalami. Nie tworzymy ludziom złudzeń, że zmieni się coś z dnia na dzień, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Życzę państwu wszystkiego dobrego, szczególnie dużo zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.
I teraz zapraszam pana senatora Stanisława Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym pozostać w konwencji sięgania do pierwotnego zamysłu, jakim było wprowadzenie pakietu ustaw zdrowotnych, który składał się z jedenastu ustaw i z którego przekazano nam pięć czy też sześć ustaw.

Chcę powiedzieć, że to nie jest w porządku. To, co pierwotnie zamierzali inicjatorzy, czyli wprowadzenie tych jedenastu ustaw... W wypadku, gdyby to było jedenaście ustaw, o ile oczywiście byłby to cały pakiet, wywiązałyby się dyskusja dotycząca finansowania świadczeń zdrowotnych pacjentów, którzy nie są ubezpieczeni w Narodowym Funduszu Zdrowia. Proszę mi powiedzieć, cóż takiego się stanie, jeśli zmiana dotyczy jedynie organizacji świadczeniodawcy, czyli będzie to nie samodzielny publiczny zakład, tylko spółka, i nie będzie tej zmiany towarzyszyło dodatkowe źródło finansowania? Chciałbym, skoro większość parlamentarna miała do tego doprowadzić, żeby ten stan funkcjonowania świadczeniodawców o statusie spółki prawa handlowego potwał jak najdłużej i żebyście państwo wykazali, że ta forma organizacyjna jest lepsza od samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Chciałbym powiedzieć, że ogromna większość menedżerów samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej to osoby niesamowicie odpowiedzialne, dokonujące rzeczy w zasadzie nadzwyczajnych.

Jestem przekonany, że drugim krokiem, jaki państwo chcecie podjąć, jest wprowadzenie ustaw, które umożliwią, mówiąc kolokwialnie, sięgnięcie po pieniądze od pacjentów ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia. Temu będzie oczywiście służyła ustawa o dodatkowych ubezpieczeniach zdrowotnych, ale przede wszystkim ustawa o koszyku gwarantowanych świadczeń zdrowotnych. I źle się stało, że państwo nie wprowadziliście tego teraz. Nie wprowadzając tego, niesamowicie zmieniliście tok naszej dyskusji. Mówię głównie o sobie, bo dużo łatwiej byłoby mi dyskutować, gdybyście państwo pokazali prawdziwe oblicze tej reformy, czyli dzielenie pacjentów na pacjentów komercyjnych i pacjentów ubezpieczonych, których uda się wyprowadzić z Narodowego Funduszu Zdrowia i związać z operatorem, który ubezpiecza dodatkowe świadczenia zdrowotne. To byłaby dyskusja, która by bardziej wyraziście pokazała intencje, jakie stoją za państwa zamiarami legislacyjnymi.

(senator S. Gogacz)

Ale skoro to nie zostało zrobione, pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeszcze kilka przykładów ewoluowania tego pierwotnego zamysłu od tych pierwotnych druków, druku nr 284 ustawy o ZOZ, do ustawy o ZOZ, nad którą teraz debatujemy, nad którą teraz pracujemy. Dyskusja dotycząca określenia – art. 6 w druku pierwotnym – do jakich świadczeń zdrowotnych jest zobowiązany zakład opieki zdrowotnej, pokazała, że można było doprowadzić do takiej definicji, która, jak mi się wydaje, jest do przyjęcia dla wszystkich. Byłoby jednak dobrze, gdyby temu towarzyszyła ekspertyza jakiegoś autorytetu w tej dziedzinie, żebyśmy mieli pewność, że obecny art. 7 nie zawęży dostępu dla świadczeniobiorców, których zdrowie albo życie jest zagrożone.

Jest też artykuł, który wcześniej mówił o tym, że wszystkie samorządowe zakłady opieki zdrowotnej będą posiadały jeden organ założycielski, jakim będzie samorząd wojewódzki. Dobrze byłoby wiedzieć, co leżało u podłoża takiego zamysłu. Ale tego już nie ma.

Nie zdążyłem zapytać, może mi pan minister odpowie... Chodzi o art. 21 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, druk nr 284. Tam państwo napisaliście, przypominę, że szpital jest zobowiązany zapewnić pacjentowi: świadczenia zdrowotne, produkty lecznicze i wyroby medyczne. Chciałem znaleźć ten obowiązek w ustawie, nad którą obecnie debatujemy, ale okazało się, że takiego zapisu nie ma.

Jeżeli państwo chcielibyście przywoływać ustawę o pacjentach, to ona, mimo wszystko, w inny sposób to przedstawia, nie kładzie nacisku na obowiązek szpitala, informuje jedynie, jakie funkcje pełni szpital. Czyli tego nie da się przełożyć wprost. A nawet gdyby, to dlaczego wykreślił państwo zapis, który mówi, że szpital jest zobowiązany do świadczeń, jak też do tego, żeby przekazać produkty lecznicze, wyroby medyczne – i to w sytuacji, kiedy społeczeństwo polskie najwięcej środków przeznacza na leki?

Jest jeszcze inny zapis, mianowicie w art. 21 ust. 1 pkt 4: szpital zapewnia wyżywienie odpowiednie do stanu zdrowia. Proszę mi powiedzieć, gdzie jest taki literalny zapis w obecnej ustawie, że szpital zapewnia wyżywienie – to, co jest tak bardzo ważne. I proszę nie przywoływać ustawy o prawach pacjenta, bo tam to nie jest literalnie napisane, wprost tego nie ma. A cóż by się stało, gdyby ten zapis został w obecnej ustawie?

Mamy jeszcze zapis, który się nie zmienia, on cały czas obowiązuje, a który mówi o tym, że kierownik zakładu opieki zdrowotnej może na czas do trzech miesięcy – trzy miesiące to jedna czwarta roku – zawiesić działalność szpitala, oddziału itd. Panie Ministrze, Szanowni Państwo, Panie

i Panowie Senatorowie, czy to nie jest tak, że ten właśnie zapis, który mówi o możliwości zawieszenia działalności, koresponduje z zapisami, które mówią, że szpital nie może pobierać opłat za świadczenia zdrowotne wykonywane po wykonaniu kontraktu na dany rok na dane świadczenia zdrowotne? Bo nie może. Bo takie są zapisy. I państwo nie zajrzeli do innych ustaw... Czy nie jest więc tak, że skoro szpital już wykona kontrakt, to aby nie ryzykować, że pacjenci będą do niego przychodzili, a on już wykonał ten kontrakt, po prostu zamknie oddział i nie będzie udzielał świadczeń? Nie mówcie państwo o tym, że to wojewoda musi udzielić zgody, że jeszcze inna instytucja, bo skoro w ustawie, czyli najwyższym po ustawie zasadniczej akcie prawnym, wprowadzamy jakiś zapis, to go wprowadzamy. To nie jest rozporządzenie, to nie jest regulamin, to jest kluczowa ustawa, jakże ważna, prawie kodeksowa – ustawa o zakładach opieki zdrowotnej. I państwo proponujecie, żeby zapisać w tej ustawie: kierownik zakładu... Ja nie wiem, skoro nie będzie rady społecznej, bo nie będzie rady społecznej, tylko kierownik może jednoosobowo prowadzić taki zakład... Teraz rada społeczna może zweryfikować decyzje kierownika. I państwo decydujecie się, żebyśmy my, Senat, zgodzili się na zapisanie, że szpital może zawiesić swoją działalność na trzy miesiące? Przecież to jest bardzo ryzykowne.

Były bardzo dobre pomysły, jeżeli chodzi o inne zapisy dotyczące tego, ażeby nie przekształcać już obligatoryjnie, ale żeby 51% czy też 75% udziału posiadał Skarb Państwa czy jednostka samorządu terytorialnego. Był też pomysł pana ministra zdrowia Balickiego, żeby to były spółki użyteczności publicznej. Cóż by się stało, gdyby taka formuła została przyjęta? Nie jest to stricte prawna formuła, ale dawałoby to gwarancje i bezpieczeństwo zdrowotne, jeżeli chodzi o wykonywanie świadczeń na danym terenie. Nawet jeżeli jednostka z racji ekonomicznych miałaby upaść, to ten zapis o użyteczności publicznej na to by nie pozwalał, przynajmniej przez jakiś czas. Teraz nie ma żadnej gwarancji, że czynnik ekonomiczny nie zdominuje naszych działań.

W druku pierwotnym wspomniano jeszcze o zysku. Państwo nie baliście się napisać, że ten zysk będzie. Obecnie jednak państwo tego nie piszecie, mimo że w wielu artykułach zaznaczono, że taka spółka będzie przedsiębiorstwem, a skoro będzie przedsiębiorstwem, to tu w tym momencie uruchamia się art. 55¹ kodeksu cywilnego, który mówi, że przedsiębiorstwo musi jednak zmierzać do tego, żeby został uzyskany zysk. W takiej sytuacji, nie mając zapisu, że jest to spółka non profit, jednocześnie nie decydujemy, na co ten zysk zostanie przeznaczony. Stwierdzamy jedynie, że zapewne kierownik zakładu to osoba zacna i na pewno ten zysk przeznaczy na taki cel, który będzie najodpowiedniejszy.

(senator S. Gogacz)

Już kończę. Dziękuję bardzo. Jeżeli pan minister zechce się ustosunkować do tych pytań, to będzie mi bardzo miło. Miałem taką potrzebę, żeby jednak zwrócić uwagę na to, co z tego, co teraz państwo przedstawicie, kłóci się z tym pierwotnym obrazem. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo serdecznie dziękuję.
Zapraszam panią senator Janinę Fetlińską.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo!
Chciałabym przyłączyć się do wypowiedzi moich poprzedników, jeśli chodzi o pracowników ochrony zdrowia. Muszę powiedzieć, że mam przekonanie, że nasi lekarze, pielęgniarki i inni profesjonaliści są wspaniałymi pracownikami. Tak naprawdę to dzięki ich heroizmowi, a nie wykonywaniu przepisów, mamy taką służbę zdrowia, że możemy jeszcze przetrwać i przeżyć. Bo gdyby tylko pilnowali przepisów, to wszystko by stanęło. Przypomnę pewien strajk włoskich kolejarzy. Oni tylko przestrzegali przepisów i koleje stanęły. Myślę, że jednak od poczucia misji pracowników służby zdrowia, od ich pracowitości, od ich etyki zależy tak naprawdę służba zdrowia, a my mamy im tylko pomóc.

Żeby nie przedłużać, i tak już stan obecności na sali nie przekracza 20%, składam do protokołu* swoje wystąpienie, w którym skupiłam się głównie na przepisach wprowadzających ustawę o zakładach opieki zdrowotnej, i nie ukrywam, że w porozumieniu z prawnikiem, ponieważ widziałam tu największe zagrożenia. Myślę, że najbardziej zainteresowane osoby mogą je przeczytać i przeanalizować. Chodzi o to, żeby teraz państwa nie zamęczyć, bo być może nie wyrobiłabym się w czasie.

Chciałabym jeszcze tylko złożyć poprawkę, która dotyczy moich poprzednich wystąpień, a mianowicie czasu pracy osób pracujących w zagrożeniu promieniowaniem jonizującym. Tak że ośmielam się złożyć na ręce pana marszałka i tekst wystąpienia, i tekst poprawki. Dziękuję uprzejmie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Woźniaka...

Nie ma pana senatora?

Pan senator Zbigniew Pawłowicz.

Proszę skreślić senatorów i zapisać ich na końcu listy, jeśli przyjdą...

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Dziękuję bardzo.)

A, jest pan.

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Pawłowicz jest.)
Rozumiem. (Wesołość na sali)

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panowie Ministrowie!

Chcę nawiązać do wystąpienia pana senatora Karczewskiego, który użył bardzo bliskiego mi określenia *evidence based medicine* – medycyna oparta na faktach. To jest bardzo dobre stwierdzenie. Ponieważ rozmawiamy o ochronie zdrowia, to chciałbym, żebyśmy mówili również o diagnozie. I co do tej diagnozy, opartej na faktach, myślę że jesteśmy zgodni, niezależnie od tego, czy jesteśmy z prawej, czy z lewej strony tej sali. Sytuacja jest zła, wymaga zmiany i co do tego nie ma między nami różnic. Mamy problemy, jak tej zmiany dokonać, jaką drogą pójść, czyli – mówiąc na sposób medyczny – jakie zastosować procedury terapii medycyny opartej na faktach. Idąc dalej tą drogą, moglibyśmy dojść do takiego pytania: jak to jest w medycynie, jak to jest w terapii indywidualnego pacjenta? Są dodatkowe badania, tłum asystentów, ale gdzieś jest prymariusz, gdzieś jest ten, kto ponosi za to odpowiedzialność. On na końcu podejmuje decyzje. On za tę terapię odpowiada. I obojętnie, czy ktoś z asystentów zgadza się z tym, czy nie, będzie realizował jego cel, bo bez tego nie ma funkcjonowania takiej komórki, jaką jest oddział czy inna jednostka.

W związku z tym chcę serdecznie zaapelować do wszystkich państwa, niezależnie od tego, z jakich są ugrupowań, żebyśmy jednak wzniesli się ponad różnice w drogach dochodzenia do zmian w ochronie zdrowia, żeby – przyjmując życzenia zdrowia pana senatora – tego zdrowia nam nie brakowało i żeby wszyscy pacjenci mieli pełny dostęp do świadczeń w nowym roku, kiedy – mam taką nadzieję – mimo wszystko pan prezydent tych ustaw nie zawetuje dla dobra wszystkich naszych obywateli.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, chciałbym się zatrzymać przez chwilę nad pewnymi elementami, które są podmiotem tego systemu. Szczególnie dziękuję pani senator Fetlińskiej, która powiedziała o ważnej roli, jaką pełnią pracownicy ochrony zdrowia. W pełni z panią się zgadzam. Ten system funkcjonuje na dość dobrym poziomie przy stosunkowo niezadowolającym poziomie finansowania właśnie dzięki pracownikom ochrony zdrowia – wszystkim pracownikom, niezależnie od ich kwalifikacji. To ich poświęcenie,

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Pawłowicz)

pasja, oddanie dają szansę utrzymania tej jakości świadczeń.

Kolejnym podmiotem systemu jest pacjent. Szanowni Państwo, to nieprawda, że w przedstawionym dziś pakiecie ustaw nie ma pacjenta. Może enumeratywnie on nie jest wymieniany w którymś paragrafie ustawy, ale on w tych ustawach jest, bo dziś jest rynek pacjenta, a nie ma rynku świadczeniodawcy. Dzisiaj pacjent jedzie nawet 300 km do szpitala, który świadczy usługi na wysokim poziomie. Mam na to dowody. Centrum, którym kieruję, proszę państwa, trzy, cztery lata temu pacjentów spoza województwa kujawsko-pomorskiego miało 2-3 %, a w ubiegłym roku – już ponad 20%. Dlaczego? Bo dzisiaj jest rynek pacjenta. Państwo mówicie z pełną troską – ja podzielam tę troskę – że szpital może upaść. Tak, jeżeli nie będzie dbał o swojego klienta. Ja używam z premedytacją tego określenia, bo klient jest podmiotem tego systemu. I jeśli nie będzie dbałości o niego, to wtedy szpital upadnie – obojętnie, czy to będzie SP ZOZ, czy spółka.

Kolejnym podmiotem systemu są organy założycielskie. Wiele powiedziano o samorządach – i negatywnie, i trochę pozytywnie. Wydaje mi się, że dzięki olbrzymiej roli, jaką odgrywają samorządy od 1999 r., utrzymuje się obecny poziom funkcjonowania ochrony zdrowia. I rzeczywiście, tam gdzie samorządy nie mogą finansowo podoląć temu olbrzyimemu wydatkowi finansowemu, niestety, szpitale się zadłużają, bo infrastruktura jest stara, trzeba ją dostosować i zrobić wiele innych różnych rzeczy.

Uważam, że powstanie spółki kapitałowej jest pewną szansą, bo daje samorządom narzędzia i pieniądze. 2 miliardy 700 milionów zł to już są konkretne pieniądze zapisane w budżecie dla tych szpitali. Kierując wzrok na pana ministra, powiem z ubolewaniem – mimo że ja jestem senatorem z Platformy, Panie Ministrze – iż nadal nie widać w tym pakiecie szpitali dobrze funkcjonujących. Trudno, musimy płacić frycowe, ale taka jest sytuacja w kraju – budżetu na to nie stać, żeby dobrych wspierać. Musimy przede wszystkim wyrównywać poziom.

I na koniec chciałbym się zatrzymać przy płatniku. Szanowni Państwo, z pełną odpowiedzialnością stwierdzam, że Narodowy Fundusz Zdrowia w obecnym systemie jest najlepszym płatnikiem. Nie ma dzisiaj innego tak dobrego płatnika. I mówienie, że pacjent z kieszeni zapłaci za procedury, za leczenie, jest nieprawdą. Żaden szpital prywatny – kiedy osoba prawna albo osoba fizyczna jest właścicielem – nie utrzymuje się wyłącznie z opłat prywatnych. W Krakowie, z tego, co wiem, jeden szpital jest w tej chwili budowany czy tworzony – słynnego pana doktora G. bodajże ma zatrudnić – który z założenia nie bę-

dzie zawierał kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Wszystkie szpitale prywatne zabiegają o kontrakt z NFZ. Z całą mocą pragnę podkreślić, że środki w Narodowym Funduszu Zdrowia z każdym rokiem wzrastają. Oczywiście, wzrastają też potrzeby. Jeżeli mówimy o nadwykonaniach, to trzeba również powiedzieć, że kontrakt między świadczeniodawcą a Narodowym Funduszem Zdrowia ma formę umowy cywilnoprawnej. Strony umawiają się na wykonanie określonych świadczeń, za określoną kwotę. Jeżeli świadczeniodawca wykonuje więcej świadczeń, to ma prawo przystąpić do negocjacji, ale nie może oczekiwać w 100% sfinansowania tych świadczeń. Byłoby dobrze, gdyby było 100%, ale ja się cieszę, jeżeli sfinansowane to zostanie chociaż na poziomie 60%, bo to są usługi wykonane ponad naszą umowę. I taki jest *gentlemen's agreement* w biznesie.

Jeszcze jedno chciałbym powiedzieć. W dzisiejszej konstelacji SP ZOZ w stosunku do Narodowego Funduszu Zdrowia nie ma żadnej siły oddziaływania. Mam mocną pozycję w regionie i próbowałem w grudniu nie podpisać kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, bo dawał mi za mało za punkt. Wezwał mnie marszałek i zapytał: czy chcesz być dalej dyrektorem? Chciałem być dalej dyrektorem, podpisałem kontrakt – niekorzystny, trudno. A jeżeli będzie to spółka prawa handlowego, to powstaje holding, korporacja, wiele różnych rzeczy. Narodowy Fundusz Zdrowia nie zadzwoni do marszałka, bo marszałek nie będzie miał wpływu na prezesa spółki, bo nad prezesem spółki są inne władze, a nie marszałek.

Na koniec, Panie Marszałku, jeśli pan minister będzie odpowiadał na postawione tu przez pana senatora pytanie – tego nie wiem – to chciałbym prosić, żeby pan minister był łaskaw ustosunkować się, bo brakło mi tego w pakiecie ustaw, do całej sprawy szpitali klinicznych. To jest olbrzymi problem. Myśmy o tym nie dyskutowali. W mojej ocenie problem jest spowodowany tym, że w przeszłości organem założycielskim tych szpitali był minister zdrowia, później rektory uczelni, teraz uczelnie przekształcały się w uniwersytety, w tej konstelacji są jeszcze jednostki badawczo-rozwojowe. Szpitale kliniczne czy uniwersyteckie wykonują też zadania dydaktyczne, z zakresu dydaktyki przeddyplomowej, czyli nauczania studentów, przyszłych adeptów medycyny, dydaktyki podyplomowej, prowadzą badania naukowe, a jednocześnie kontraktują z Narodowym Funduszem Zdrowia. Myślę, że dla Wysokiego Senatu będzie to istotne, jeśli pan minister ustosunkuje się do tych problemów.

Na koniec przyłączam się do życzeń pana senatora, życzę wszystkim państwu zdrowia, ale również – wszystkim Polakom. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym tylko zaznaczyć, że były już pytania do pana ministra. Oczywiście, pan minister będzie miał możliwość ustosunkowania się do wniosków, ale to już nie jest etap odpowiedzi na pytania.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Iwana.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Przez dwa dni przewijają się w mojej pamięci przynajmniej dwa podstawowe pytania. Po pierwsze, po co ta komercjalizacja, a po drugie, dlaczego nie dobrowolne przekształcenie? I chciałbym na ten temat parę zdań powiedzieć.

Tak się zdarzyło po 1990 roku, że miałem okazję nadzorować w urzędzie wojewódzkim przedsiębiorstwa państwowe. Proszę państwa, powtarzało się pytanie: po co przekształcać się w spółki? Jak jest dobrze, są dobre przedsiębiorstwa państwowe, system funkcjonuje, to naturalne jest, że trudno się zdecydować na zmiany, jest pewna obawa, jest niewiadoma przyszłość, czy wystarczy nam naszych doświadczeń, kwalifikacji itd., itd. To są naturalne obawy i problemy. I teraz wiem jedno. Proszę państwa, gdyby w 1990 r. czy 1991 r. doszło do obowiązkowego przekształcenia wszystkich przedsiębiorstw państwowych w spółki, to prawdopodobnie znacznie więcej tych przedsiębiorstw państwowych dałoby się uratować, nie popadłyby one w upadłość, nie zostałyby ten majątek w dużej części zmarnowany. Dlaczego? Ano dlatego, że tak długo trwano przy złym stanie prawnym, kiepskim stanie prawnym, jaki odziedziczyliśmy po poprzednim systemie, aż było już tak źle i nie było innego wyjścia i próbowano się coś przekształcać. I w tym momencie próbowano się przekształcać te przedsiębiorstwa w spółki, ale na uratowanie ich było już za późno.

I proszę państwa, my mamy w tej chwili do czynienia z trochę podobną sytuacją. Mamy znajomy system, są to SP ZOZ. Jest to system, w którym umiemy się poruszać, bo jesteśmy albo pacjentami, albo tymi, którzy odpowiadają za te podmioty. Myślę i o zarządzających, i o samorządowcach. Duża część nas, senatorów, wywodzi się właśnie z samorządów.

Przejdę teraz do tego, po co nam komercjalizacja. Jeszcze dokończę. Jeżeli będzie dobrowolność, to nic się nie zmieni, bo w tej chwili też jest możliwość przekształcenia. Ale też jest tak, co ze zdumieniem wczoraj usłyszałem, że gremialnie dobre SP ZOZ idą do przekształcenia. Ja tego nie mogę poświadczyć, jeśli chodzi o teren mojego wo-

jewództwa. U mnie zostało przekształconych kilka upadających, zadłużonych po uszy szpitali – kiedy już nie było szansy na to, żeby one mogły funkcjonować w postaci SP ZOZ. Przykład szpitala w Kostrzynie – abstrahuję od oceny Woodstock – kiedy to Owsiak zastanawiał się, czy to ma być w tym miejscu, czy nie, bo SP ZOZ upadał i nie dawał rękopijami na to, żeby zapewnić obsługę medyczną na odpowiednim poziomie na tejże w końcu wielkiej imprezie. I doszło do przekształcenia, powstał niepubliczny nowy szpital. Sytuacja wróciła do normy, jest tam oddział oczny na takim poziomie, że z całego województwa ludzie tam jadą i czekają na przyjęcie. I to jest przykład, który państwu chcę pokazać.

A teraz, proszę państwa, komercjalizacja. Nawiążę do tego, co mówił pan senator Pawłowicz. Jaki regres ma organ założycielski, jakim jest samorząd, w stosunku do zarządzającego, do dyrektora? Regres ma taki, że może on powiedzieć: ja cię zwolnię. W zasadzie żadnego innego przełożenia nie ma. Czym się różni komercjalizacja? A powiem państwu, że mówię to też na podstawie doświadczenia – myślę, że może jest tu jeszcze parę takich osób – bo byłem po dziewięćdziesiątym roku dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego, które zostało przekształcone z sukcesem w spółkę. Jest to chyba jedna z niewielu spółek w tej branży, nie będę tutaj mówił o szczegółach, która funkcjonuje do dzisiaj, wszystkie inne upadły. Została przekształcona i funkcjonuje. Ale dlaczego? Dlatego że jest to znacznie bardziej przejrzysty, konkretny i odpowiedzialny sposób zarządzania.

(Senator Piotr Kaleta: A jaka spółka?)

(Senator Stanisław Zajac: W jakiej branży?)

Lubuskie Fabryki Mebli – przedsiębiorstwo państwowe przekształcone w spółkę...

(Senator Piotr Kaleta: Nie porównujemy, Panie Senatorze, szpitali do mebli.)

Nie, spółka to jest spółka.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę nie dyskutować. Proszę mówić.)

Dobrze.

Wracam do tego zagadnienia. W tym układzie nie jest tak, że dyrektor będzie sobie robił, co będzie chciał, czy też będzie jakiś iluzoryczny nadzór sprawowany przez społeczną radę, gdzie ludzie dobrej woli zasiadają i mogą sobie podyskutować, a to się nijak może przełożyć na to, co się będzie działo w zakładzie. Przecież można podać przykłady, gdzie po zmianie na przykład dyrekcji czy po tym jak samorząd postanowił zbadać, co się dzieje w danym szpitalu, przez pół roku nie można było ustalić poziomu zobowiązań i należności. Przez pół roku nie można było dojść, jaka jest sytuacja finansowa szpitala, a ten szpital jakoś funkcjonował z roku na rok, dyrekcja dostawała warunki do dalszego funkcjonowania. A w spółce tak się nie da. W spółce jest zarząd, który kontrolowany jest

(senator S. Iwan)

przez radę nadzorczą. Zarówno zarząd, jak i rada nadzorczą w pewnych sytuacjach, na przykład w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, ponosi odpowiedzialność całym swoim majątkiem. Tu nie ma żartów, tu po prostu nie ma żartów. A jeżeli chodzi o ten mityczny zysk, o którym też tutaj opowiadano, to jasne, spółka ma generować zysk, przychody muszą być większe od kosztów, bo jak nie, to się będzie to wszystko zadłużało i będziemy w sytuacji, w jakiej jesteśmy w tej chwili.

Byłem wojewodą za czasów Jerzego Buzka. Od dłużyliśmy, jak wszędzie, wszystkie szpitale, ale po iluś tam latach znowu jest kilkaset milionów złotych zadłużenia. Dlaczego? Dlatego że nie było warunków do dbania o to, ażeby koszty nie przekraczały przychodów, które są możliwe do osiągnięcia. I teraz, proszę państwa, zarząd odpowiada, jak nie potrafi, to niestety musi odejść – to gwarantuje spółka. A o tym, na co ma być przeznaczony zysk, decyduje organ założycielski, właściciel. Jeżeli właściciel, którym jest samorząd, uzna, że ten zysk ma być przeznaczony na inwestycje wewnątrz firmy, czyli tej spółki, to będzie ten zysk na to przeznaczony. Jeżeli dojdzie do wniosku, że tam już są takie luksusy, że nie wiadomo na co można te pieniądze wydać, to może z tych pieniędzy spróbuje utworzyć coś sensownego w obszarze społecznie słusznym i użytecznym.

Proszę państwa, jestem przekonany, że to również spowoduje uszczelnienie zarządzania finansami. Musimy mieć najpierw dobrze zalutowane czy też nowe wiadro, a nie stare z dziurami, ażeby można było do niego zacząć lać wodę. My tej wody lejemy więcej, bo w ciągu ostatnich kilku lat nakłady na służbę zdrowia wzrosły o – różnie się mówi – 40–50 %. A tego w ogóle nie widać, nigdzie nie widać. I proszę państwa, jest rzeczywistość tak, że spółka może upaść. Jeżeli spółka nie będzie zachowywała się na konkurencyjnym rynku w taki sposób, że będzie pozyskiwała klientów, którymi są pacjenci, to ona pewnie upadnie. Ale to będzie znaczyło, że po prostu nie ma dla niej rynku, a rynek wymusza jakość. Wszyscy, którzy zarządzali i zarządzają spółkami, wiedzą, że nie ma w tej chwili lepszej formy zarządzania działalnością gospodarczą. A to musi być działalność gospodarcza. Takiego zupełnego oderwania od realiów, od ekonomii, od finansów, mówienie o misji, o heroizmie... Pani Senator, pewnie tak jest, ale tu właśnie o to chodzi, żeby te firmy funkcjonowały nie na zasadzie heroizmu, tylko zgodnie z normalnymi zasadami. Jest pracownik, ma swoje obowiązki, ma za to odpowiednie wynagrodzenie, ma narzędzia do tego i tak dalej, i tak dalej. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Czeleja.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wprowadzając jakiegokolwiek zmiany, przede wszystkim należy przewidzieć ich skutki i zadać sobie pytanie, czy zmiany są na lepsze czy na gorsze. Mówię to z pozycji osoby, która kilka lat temu czy jakiś czas temu głosowała jako radny za prywatyzacją POZ w Lublinie, i osoby, która przez całe swoje życie jest związana z zarządzaniem i z medycyną.

Chciałbym się podzielić z państwem kilkoma uwagami w sposób oderwany od emocji i oderwany od aspektów politycznych. Przez ostatnie lata, gdy obserwuję to, co się dzieje w medycynie – może powiem zbyt ostro – mam wrażenie, że w postępowaniu poszczególnych rządów czy ministrów zdrowia było dużo hipokryzji. Dlaczego? Otóż mówi się, że to są bardzo trudne problemy, a tak naprawdę, gdybyśmy przeanalizowali to pod względem ekonomicznym, to widać, iż należało podejść do problemów służby zdrowia w następujący sposób. Znamy liczbę osób objętych zakresem świadczeń przez NFZ, znamy statystykę poszczególnych chorób, wiemy, jaki jest koszt poszczególnych procedur medycznych, więc z mnożnika tego – oczywiście ja uogólniam – można przewidzieć budżet, jaki jest potrzebny na realizację świadczeń. Ale nikt nie ma odwagi powiedzieć społeczeństwu, że tak szerokiego zakresu usług przy obecnym poziomie medycyny, a nasza medycyna naprawdę w wielu przypadkach jest na poziomie europejskim, światowym, za te pieniądze naprawdę nie da się udźwignąć. Chyba nikt z państwa nie podejmie dyskusji na ten temat. I szuka się usprawiedliwień zastępczych, że mamy do czynienia z dziurawym wiadrem, które przecieka, dlatego, ile byśmy nie wprowadzili pieniędzy do systemu, to one wyciekną. Dobrze, ale zapytam: gdzie one wyciekają, gdzie one wyciekną? Zgadza się, że państwa idea jest słuszną. Przekształcając szpitale w spółki prawa handlowego i nakładając prezesom zarządu kaganiec... Przekaszam za wyrażenie, ale czymś takim jest kodeks spółek handlowych i odpowiedzialność zarządu za wyniki spółki. Tak, to jest dobra metoda, ona tam, gdzie są niepotrzebne koszty, gdzie pieniądze są wydawane nieodpowiedzialnie, spowoduje czy też może spowodować, bo to też zależy w dużym stopniu od czynnika ludzkiego, zmniejszenie kosztów. Jednak moim zdaniem brakuje w Polsce standardów postępowania; to się nie zmienia. I teraz, w momencie, w którym wlewamy do systemu więcej pieniędzy, a system w Polsce

(senator G. Czelej)

jest, w cudzysłowie, nieszczęlny... Ja bym tego nieszczęlnością nie nazywał, bo ile pieniędzy nie wprowadzimy, to będą one, oczywiście w granicach możliwości naszego budżetu, wykorzystane do wprowadzania i wdrażania nowoczesnych procedur medycznych. Popatrzmy, jak w ostatnich latach rozwinęła się kardiologia w Polsce. W praktyce, jeżeli sobie na to popatrzmy, jest na poziomie wielu krajów zachodnich. Wskaźniki mamy na poziomie Belgii i Holandii, a procentowa liczba zabiegów jest wyższa, więc ja nie ryzykowałbym takiego ostrego stwierdzenia, że te pieniądze są marnowane. To nie jest dokładnie tak.

Innym elementem jest to, co się pojawiło w wypowiedzi jednego z naszych kolegów z Platformy. Faktycznie niektóre metody postępowania czy procedury lecznicze w Polsce są bardziej oparte na sztuce lekarskiej i na podejściu „wszystko, co można, co najlepsze, dla pacjenta”, a nie na względach ekonomicznych. Trudno jest o tym mówić, mnie jest trudno jako lekarzowi, ale jest różnica między postępowaniem lekarzy polskich a postępowaniem lekarzy w wielu ośrodkach na Zachodzie czy w Stanach. Tam jest tak: ten człowiek ma tyle i tyle lat, jest starszy, jemu nie opłaca się pomagać tak drogimi metodami. To się kłóci z moją etyką lekarską, ale musimy sobie zdać sprawę, że do tego doprowadza uwzględnienie twardych reżimów ekonomicznych w Stanach czy w ośrodkach na Zachodzie. I jeżeli ktoś chce być leczony inaczej, z zachowaniem wszystkich możliwych procedur, to oczywiście nie w publicznej służbie zdrowia, i musi za to płacić. I o tym trzeba społeczeństwu powiedzieć. Jeżeli nie będziemy w postępowaniu kierować się najlepiej rozumianą sztuką lekarską, tylko względami ekonomicznymi, to doprowadzi to do tego typu patologicznych zjawisk: tego pacjenta nie opłaca się leczyć, bo koszt jest potężny, a zwiększymy jego przeżycie o rok czy dwa albo od roku do trzech lat. Taka jest ekonomia. Dlatego ja po uszczelnieniu tego systemu nie spodziewałbym się rewolucji.

Z kolei bez sprecyzowania koszyka świadczeń znajdziemy się w przyszłym roku, we wrześniu lub w październiku, o tym możemy dyskutować, w sytuacji, że zabraknie w systemie pieniędzy. A co się dzieje dzisiaj w prywatnych POZ, kiedy kończy się kontraktowanie? Tutaj mogę oprzeć się na konkretnych przykładach. Powiedzmy, że usłyszymy: dwudziestego skończą się darmowe wizyty i prosimy za to płacić. W POZ nie ma problemu. Moja żona jest dermatologiem, pracuje w klinice i w POZ, wizyta kosztuje tyle i tyle. Tu nie ma problemu, ale jeżeli to będzie dotyczyło stanów ostrych? Tutaj sytuacja się komplikuje. A więc chciałbym zwrócić uwagę, że tego typu fundamentalne kwestie nie zostały poruszone. Bardzo szybko zdał sobie z tego sprawę pan profesor

Religa. Jego drogą było, zgadzam się, wpompowanie do systemu większej ilości pieniędzy. Możemy dyskutować, czy przy tego typu nieszczęlnym systemie jest to dobra metoda, ale taki był jego pomysł, to oraz stworzenie sieci spółek użyteczności publicznej. Działyby one na zasadach non-profit, obejmowały swoim obszarem cały kraj i zapewniały bezpieczeństwo obywatelom.

Chciałbym poruszyć teraz kolejną sprawę, która mnie nurtuje, bulwersuje w ostatnich latach. A mianowicie fakt, że polityka zdrowotna u nas w kraju jest kierowana bardziej przez NFZ niż Ministerstwo Zdrowia, to jest błąd fundamentalny. Szanowni Państwo, mam gorący apel do Ministerstwa Zdrowia: to musi się zmienić. Pytacie: jeżeli jesteś taki mądry, to co? Cóż, ja uważam, że powinny dostać wsparcie cztery podstawowe działy: medycyna ratunkowa, kardiologia, szeroko rozumiana pediatria i onkologia. Dlaczego? Dlatego, że jak przyjdzie ktoś z problemem dermatologicznym i będzie musiał czekać dwa miesiące, to nic się nie stanie, ale z dziećmi jest inna sprawa, w kardiologii jest inna sprawa, w onkologii jest inna sprawa, bardzo trudna. Pomijam tu aspekt medialny. I nie mówię tu już o medycynie wypadkowej, bo to jest oczywiste, że jeśli jest wypadek, to musi być krótka ścieżka. I na to chciałbym zwrócić uwagę. Gorąco apeluję, aby nie zaczynać reform od tego typu pakietu. Dobrze, on już leci, ale brakuje mi tego typu ustaw i przemyślanej polityki.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę państwa na jedno niebezpieczeństwo. Otóż kolejność jest taka, że wprowadzamy, wrzucamy czy wtłaczamy szpitale w ramy kodeksu handlowego, w ramy kodeksu spółek handlowych. Zaznaczam, że to może mieć swoje pozytywne efekty, ale wrzucamy je, mając wiedzę i świadomość, iż w systemie będzie brakowało pieniędzy.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, bardzo proszę...)

Już, dziesięć sekund.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Bardzo proszę kończyć. Ciekawie pan mówi, ale...)

I teraz wiadomo, że w bilansie ogólnym nie będzie możliwa realizacja tak zwanych gwarantowanych świadczeń. Co to w ogóle za koszyk świadczeń gwarantowanych, skoro w tej chwili jest to fikcja? Teraz będziemy mieli do czynienia ze zjawiskami, które są w literaturze opisane jako *undertreatment* i *overtreatment* – nie chcę tego rozwijać, nie ma na to czasu – i w krótkim czasie dojdziemy do sytuacji, w której globalnie zacznie brakować pieniędzy w systemie, a na to nakłada się możliwość prywatyzacji spółek. Pytanie, czy lepiej najpierw dofinansować, potem prywatyzować? I czy jest sens wprowadzać możliwość prywatyzacji w momencie, w którym tak naprawdę nie tworzymy warunków rynkowych? Bo my wrzucamy szpitale w pewne ramy czy porównujemy ich sy-

(senator G. Czelej)

tuację do sytuacji rynkowej, ale nie stwarzamy fundamentalnych podstaw i warunków do działania...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

...dlatego że bilans jest niezrównoważony.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: ...proszę już kończyć. Dwie minuty.)

Oczywiście.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Może pan się jeszcze zapisać na pięć minut.)

Dobrze.

Jeszcze raz gorąca prośba, zwłaszcza do Ministerstwa Zdrowia, o przemyślenie i analizę moich postulatów. Dziękuję państwu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Banasia.

Senator Grzegorz Banas:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Piękna Pani! Szlachetni Panowie Senatorowie!

Chciałbym powiedzieć, że to nie niewidzialna ręka rynku zdiagnozuje i wyleczy chore serce. To nie niewidzialna ręka rynku zaordynuje właściwe leczenie. I to nie niewidzialna ręka rynku będzie decydowała, czy tak naprawdę decyduje, o losie chorego. Tak powinno być. Niestety, przez to, co w tym pakiecie ustaw zdrowotnych w tej chwili próbuje państwo wprowadzić, o tym wszystkim będzie decydowała właśnie niewidzialna ręka rynku. Jesteście jego wyznawcami, jesteście członkami sekty, którzy widzą tylko i wyłącznie ten prymat. A przecież trzeba się rozejrzeć trochę dookoła siebie i popatrzeć, jak to się robi w Europie, w tej Europie, w której już jesteśmy, a do której tak długo aspirowaliśmy. W krajach rozwiniętych niewidzialna ręka rynku w 10% do 20% stanowi o sposobie leczenia, szczególnie w leczeniu zamkniętym. My dzisiaj chcemy zrobić wyłom. My chcemy dzisiaj pokazać Europie, że się myli.

Taki jest pomysł Platformy Obywatelskiej. A pamiętam debatę telewizyjną, którą odbyłem może z pół roku temu między innymi z jednym z senatorów Platformy Obywatelskiej. I pamiętam, jak ten pan senator zarzekał się, mówił, patrząc prosto w kamerę, czyli w oczy widzów, że są doskonałe zabezpieczenia przed prywatyzacją, bo przecież dotychczasowy organ założycielski, czyli samorząd, nie będzie miał mniej niż 51% udziałów. Cofnijmy się jeszcze parę miesięcy

wcześniej, do kampanii wyborczej. Też było mówione, że nie będzie prywatyzacji służby zdrowia, za to będą podwyżki dla pielęgniarek, lekarek, dla lekarzy, dla wszystkich pracowników służby zdrowia. No i mamy dzień dzisiejszy – niewidzialna ręka rynku, ona zdecyduje o wszystkim.

Szanowni Państwo! Myślę, że w tak wrażliwej materii, jaką jest ochrona zdrowia, jakim jest stosunek instytucji, które tworzą tę ochronę zdrowia, do pacjenta, do obywatela, nie możemy powierzać wszystkiego owej niewidzialnej ręce rynku. Tutaj jest potrzebne państwo, tutaj jest potrzebne silne państwo. Z determinacją psujecie państwo – odnoszę to do państwa będących członkami Platformy Obywatelskiej – właśnie istotę państwowości. W tych obszarach, gdzie państwo powinno być silne, wy z całą mocą deregulujecie. Tak nie może być. To się musi – obym był złym prorokiem! – źle skończyć. Trzeba powiedzieć, że to się musi źle skończyć. To się musi źle skończyć. To trzeba przewidywać. I po to jesteśmy tutaj, by razem tworzyć normy prawne, które sprostają każdej hipotetycznej sytuacji. A komercjalizacja i otwarcie prostej drogi do prywatyzacji – w tym również do działania z całą surowością kodeksu spółek handlowych, czyli przeprowadzania upadłości ze względu na to, iż spółka nie przynosi zysków albo notuje ujemny wynik finansowy – niestety, doprowadza w związku z tym w szczególności do pogorszenia dostępności tak niezwykle istotnych, zamkniętych placówek służby zdrowia, jakimi są właśnie szpitale.

Szanowni Państwo! Padają tutaj argumenty, że trzeba zaufać samorządom, że samorządność, idea samorządności to ten jedyny czy największy sukces z tych prawie dwudziestu już lat transformacji ustrojowej, bo tak się ładnie mówi. Rzeczywiście tak jest. Samorząd to jest gospodarz, który działając na miejscu, potrafi działać racjonalnie. Ale zechciejcie, Panowie, przeczytać choćby raport Naczelnej Izby Kontroli z tego roku, który każdy z nas dostał – być może to była połowa roku – o tym, w jaki sposób samorzady wykonują swoje zadania związane z właściwą gospodarką mienia komunalnego. 85% skontrolowanych samorządów robi to źle, robi to z naruszeniem ustaw, robi to niegospodarnie. Pamiętajmy o tym, co powiedział... Nie chciałbym przywołać tego nazwiska, bo ono w sposób niechlubny zapisało się w historii, ale to Lenin powiedział: zaufaj, ale sprawdź. A więc sprawdzajmy, w jaki sposób funkcjonuje ten samorząd, który niewątpliwie jest zdobyczą naszych ostatnich dwudziestu lat.

Szanowni Państwo! Wiele argumentów, bardzo cennych i rzeczowych, poruszył pan senator Czelej, który występował przede mną. Chciałbym do tego zestawu bardzo celnych argumentów, które tutaj podał, dołożyć to, że tak naprawdę to my w złym obszarze chcemy wprowadzić konkurencję, bo należałoby wprowadzić konkurencję w ob-

(senator G. Banaś)

szarze płatnika. Dopóki jedynym płatnikiem, jedynym realnym płatnikiem będzie Narodowy Fundusz Zdrowia, dopóty nie będzie rzeczywiście żadnego wpływu na poprawę jakości i sposobów leczenia. Nie będzie. Dopiero pojawienie się konkurencyjności w tym obszarze uwieńczy ten efekt, o który dzisiaj zabiegamy, czyli poprawa jakości i standardów leczenia.

Szanowni Państwo! Jest jeszcze jeden wątek, który chciałbym poruszyć, związany już bardziej z samymi pracownikami przekształcanych zakładów. Mianowicie do tej pory właściwie każde przekształcenie, skomercjalizowanie zakładu państwowego, przedsiębiorstwa państwowego lub jednostek samorządu terytorialnego odbywało się na mocy zapisów ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Pośród wielu zapisów jest tam też taki, który mówi o tej piętnastoprocentowej puli akcji przeznaczonej dla pracowników komercjalizowanego przedsiębiorstwa. Nie mówię, ile to byłoby w realnych złotych, bo wycena jest dopiero przy prywatyzacji. Ale już w momencie samej komercjalizacji pracownicy dostają ten pakiet 15% akcji swojego przedsiębiorstwa. Dlaczego, dlaczego zapomniano przy tej okazji o kilkuset tysiącach pracowników służby zdrowia? Czy z rozmysłem, czy z powodu bałaganu, który towarzyszy uchwalaniu tego pakietu? Nikt nie potrafił mi podczas tylu już godzin debaty wyjaśnić tego fenomenu. Zatem, Szanowni Państwo, będę z całym przekonaniem i w zgodzie z własnym sumieniem podnosił rękę przeciwko wprowadzeniu tego pakietu, który proponuje Platforma Obywatelska. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Woźniaka.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Przepraszam, że nie byłem na tyle czujny i wypadłem z listy. Miałem wcześniej wystąpić. Nie zabierałbym czasu, zrezygnowałbym z mówienia o tej niezwykle ważnej kwestii, gdyby nie pewne zobowiązanie, które na mnie ciąży.

Mam oto przed sobą stanowisko konwentu starostów i wicestarostów lubuskich dotyczące kwestii, które przykuwają naszą uwagę już od doby. To już dwadzieścia jeden minut, od kiedy minęła doba, jak poświęcamy czas na pracę nad reformowaniem służby zdrowia. Padały tutaj pytania o konsultacje publiczne, padały pytania o stano-

wisko samorządów. Oto jest właśnie stanowisko samorządów w sprawie reformy służby zdrowia. Po raz trzeci występujemy w tej sprawie. Zacytuję kilkanaście zdań: „Prace nad przygotowaniem pakietu ustaw restrukturyzujących służbę zdrowia wkroczyły w decydującą fazę. Nasze środowisko z niepokojem obserwuje próby rozmycia głównych celów, jakim ma służyć oczekiwana reforma. Powiaty lubuskie od lat ponoszą konsekwencję odkładania gruntownej reformy szpitalnictwa. Borykamy się z doprowadzeniem do standardów naszych z reguły przedwojennych, poniemieckich szpitali. W warunkach ustawowych ograniczeń i wyjątkowo niskich kontraktów wspieramy nasze ZOZ w utrzymywaniu zdolności terapeutycznej. Ten stan rzeczy nie może być nadal utrzymywany. Doświadczenia powiatów, które nie czekając na zmiany w prawie dokonały przekształceń swoich publicznych ZOZ w niepubliczne, są jednoznacznie pozytywne. Oczekujemy konsekwentnego przeprowadzenia zapowiadanych reform ze szczególnym uwzględnieniem spraw ważnych dla funkcjonowania rynku usług zdrowotnych oraz realizacji innych zadań własnych powiatów. Mianowicie, postulujemy o objęcie obowiązkowym przekształceniem w spółki wszystkich bez wyjątku szpitali i zespołów, także resortowych, działających na otwartym rynku usług zdrowotnych. Postulaty te zgłaszaliśmy wcześniej między innymi przez Związek Powiatów Polskich, uważamy jednak, że ich uwzględnienie jest zagrożone wskutek działań różnych grup nacisku i politycznej opozycji negującej reformy”. To stanowisko kończy się apelem między innymi do parlamentarzystów o to, by nie zapomnieli o głosie starostów i wicestarostów. Jak bardziej dobitnie wyrazić oczekiwania środowiska samorządowego, jeśli nie w formie zawartej w tym stanowisku.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, padło tak wiele słów ważnych dla kształtu reformy służby zdrowia w tej debacie, która trwa już dobie, że trudno dopowiedzieć coś nowego. Ale zadam pytanie, które zadaje sobie: o co toczy się ten spór, który z takimi emocjami tak długo trwa? W moim przekonaniu istotą tego sporu jest spór o inny kształt odpowiedzialności za funkcjonowanie służby zdrowia, o takie ukształtowanie odpowiedzialności, w którym będzie ona mieć charakter prawny i osobisty, charakter systemowy, a nie, jak dotychczas, charakter odpowiedzialności politycznej.

W swojej praktyce samorządowej skierowałem dwa wnioski do prokuratury o pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które winne są dopuszczenia do zadłużenia zespołu szpitali, wcześniej trzech, połączonych w jeden, w Gorzowie, na niebotyczną kwotę 300 milionów zł. Oczywiście domyślacie się państwo, że obydwa wnioski zostały przez prokuraturę odrzucone. Odmówiła ona w jednym przypadku wszczęcia postępowania, w drugim – po wszczęciu umorzyła postępowanie

(senator H. Woźniak)

twierdząc, że nie ma odpowiedzialności personalnej, jest odpowiedzialność polityczna. Oczywiście wyborcy wymierzili tę odpowiedzialność. Kolekty, którzy z ramienia SLD przez dwie kadencje rządili województwem, oddali władzę z woli wyborców. Ale nie ma odpowiedzialności karnej, nie ma odpowiedzialności osobistej, bo taki jest system. Tak w uzasadnieniach obydwu postanowień napisał prokurator: to jest efekt funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej, a nie wynik błędnie podjętych decyzji osobistych.

Jeśli dzisiaj tutaj zasłużone laury zbiera pan senator Zbigniew Pawłowicz, to w moim przekonaniu jest to efekt takiej sytuacji, w której jest osobista interakcja między tymi, którzy ponoszą odpowiedzialność polityczną, między sposobem sprawowania zarządu nad służbą zdrowia, a osobą, która wykonuje obowiązki kierownika konkretnego zakładu. Jeśli ta interakcja jest właściwa, jeśli kierowanie trwa wiele lat, jeśli robią to mądry ludzie, to może być taki efekt. W sytuacji, gdy taka interakcja nie następuje, nie ma dzisiaj żadnych regulacji o charakterze systemowym, które zabezpieczyłyby przed podobnymi klęskami, bo takiego słowa trzeba użyć, jak w przypadku szpitala wojewódzkiego w Gorzowie czy szpitala powiatowego w Kostrzynie, o którym wspomniał mój przedmówca, kolega Iwan. I ten proces sanacji, który trwa w obecnym stanie prawnym, oczywiście się dokonuje, ale nie ma to charakteru, jaki powinno mieć w gospodarce, która winna funkcjonować wedle zasad racjonalności gospodarowania groszem publicznym. A jaki charakter ma dzisiejsze przekształcenie publicznego ZOZ? Ma de facto charakter upadłości, która nie nazywa się upadłością, to postawienie takiego zakładu w stan likwidacji, gdy dalej nie może on być utrzymywany, tak naprawdę ze względów politycznych. Bo ze względów ekonomicznych sytuacja dawno już przekroczyła akceptowalne rozmiary strat, jakie odnotowują poszczególne ZOZ, zwłaszcza właśnie te stawiane przez powiaty w stan likwidacji.

A więc w istocie rzeczy chciałbym te słowa skierować do kolegów senatorów z Prawa i Sprawiedliwości. Jest to spór, czy chcemy wprowadzenia systemowych mechanizmów kontroli racjonalności wydatkowania środków publicznych na poziomie poszczególnych, pojedynczych zakładów opieki zdrowotnej, czy też nie. Jest to spór między spojrzeniem etatystycznym na wydatkowanie środków publicznych, a spojrzeniem, w którym zasady gospodarki rynkowej są w stanie sanować, prowadzić do sanacji zachowań niewłaściwych wtedy, kiedy one się ujawniają, a nie wtedy, kiedy ich skutki są już nie do opanowania.

Mój przedmówca, senator Banaś – jak myślę, bezwiednie – właśnie w taki sposób zidentyfiko-

wał ten spór, przywołując tutaj słowa Lenina, o ironio losu. My w środowisku Platformy Obywatelskiej nie chcemy, by sanacja szpitali dokonywała się poprzez ich likwidację wtedy, kiedy kilkudziesięciomilionowe długi muszą obciążać samorządy terytorialne, by ta sanacja dokonywała się na bieżąco w każdym roku, kiedy nastąpi skwitowanie zarządu. Jak myślę, należy się po prostu podziękowanie za dobrą, efektywną pracę. I nie jest najważniejsze, że te ustawy nie są doskonałe, bo oczywiście nie są doskonałe. One, jak mówił senator Pawłowicz, trochę zapominają o tych najlepszych, trochę zapominają o tych...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, już czas się kończy.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zapominają też o tych, którzy podjęli trud reformowania służby zdrowia. Ale dziś ten cel nadrzędny, strategiczny, jaki towarzyszy wdrożeniu tych ustaw, nie może być niwelowany wątpliwościami natury jednostkowej, wątpliwościami co do brzmienia poszczególnych przepisów w tych ustawach. Żadna ustawa nie jest idealna i żadnej ustawy nie przegłosowuje się z przekonaniem, że to będzie kształt ostateczny. Będzie z całą pewnością czas na to, by poprawiać prawo, taki jest nasz obowiązek. Ale nie możemy sobie pozwolić, by dopracowywać się prawa idealnego, bo to nie jest możliwe. Potrzeba odważnych decyzji, o jakie wnoszą starostowie województwa lubuskiego. Z przekonaniem będę głosował za ustawami przedkładanymi przez Sejm Rzeczypospolitej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Janina Fetlińska, proszę uprzejmie. Drugie wystąpienie, czyli pięć minut.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku, będę mówić bardzo krótko. Właściwie zmobilizował mnie do tego wystąpienia pan senator Iwan i postaram się bardzo krótko powiedzieć, co mi się z tą sytuacją kojarzy.

Może na wstępie: na rynku jest pacjent, działa świadczeniodawca, teraz spółka kapitałowa, i płatnik. Gdzieś obok jest rząd i samorząd. Rząd umywa ręce, wszystko ceduje na samorząd, niby tworzy politykę, ale jednak nie, ustawodawcy przygotowują ustawy, które właściwie wyjmują z rąk samorządowi to pewne oprzyrządowanie. Ja chcę przede wszystkim skupić się na świadczeniodawcy. O każdym z tych elementów była tutaj dzisiaj mowa, lecz w moim przekonaniu najwięcej zyskują świadczeniodawcy. Oni będą uwłaszczeni, będą mogli działać, być może będą bogaci nie tylko siebie, ale także spółki, które będą lepiej świadczyć – daj Boże – te usługi. Powtarzam: daj

(senator J. Fetlińska)

Boże, bardzo bym tego chciała, bo jestem zatroskana o los pacjenta; pielęgniarka zawsze jest najbliżej pacjenta i wie, co to znaczy, jak pacjentowi dzieje się źle, i że nie zawsze można mu pomóc. Chciałabym się teraz skupić na pracownikach, w odniesieniu do słów pana senatora Iwana. Ja mianowicie powiedziałam, że nasi pracownicy to wspaniali ludzie, którzy heroicznie pracują, żeby jeszcze można było zapewnić opiekę, jaką aktualnie zapewniamy. I niestety w wyniku tej reformy, tego pakietu, który dzisiaj uchwalamy, nadal będzie tak, że ich działania będą się opierać nie na ekonomii, nie na dobrych prawnych i organizacyjnych rozwiązaniach, ale na heroizmie.

Dlaczego tak myślę? Dlatego, proszę państwa, że jeśli analizujemy całość pakietu, to co nam z tego wynika? Otóż, po pierwsze, pieniędzy jest w systemie za mało. Mamy 4%, 4,6% zamiast 6%, o których się mówi, że minimalnie zabezpieczyłoby potrzeby. I ten pakiet właściwie nie rozwiązał systemu dofinansowania, nie mówi się na przykład nic więcej o zwiększeniu składki. Być może to będzie w następnych etapach, dzisiaj takich rozwiązań nie ma. Czyli pieniędzy nie będzie w systemie więcej. A zatem nie zadbano o to, żeby była motywacja finansowa. Po drugie, kolejny raz, kiedy była możliwość – jeżeli świadczeniodawca świadczy więcej usług, ma większy kontrakt – nie zadbano, żeby ten zwiększony kontrakt częściowo, to jest 40%, jak było w zamyśle projektodawców tych ustaw, przeznaczyć na pensje. Nie, to będzie nadal zależało od decyzji prowadzącej spółkę osoby zarządzającej. Nie podejrzewam nikogo o złe instynkty, te osoby na pewno będą się starały płacić jak najlepiej. Ale czy nie będą wołały jakoś inaczej ulokować dywidendy? Ja nie wiem. Moje doświadczenie mówi, że jak jest możliwość przeznaczyć środki albo na nowoczesny sprzęt, albo na płace, to wybiera się sprzęt i potem pracownicy mają coraz niższe pensje.

I kolejna sprawa. Pracownicy też nic nie zyskują nawet w tym momencie, kiedy przekształcając ZOZ, w uchwalonej ustawie wprowadzającej pozostałe przepisy o zakładach opieki zdrowotnej zostawia im się tylko na rok ten dwudziestopięciodzinny tydzień pracy. Mówię o tych, którzy pracują w zagrożeniu promieniami jonizującymi czy też są zatrudnieni w patomorfologii i innych podobnych miejscach. A więc nadal nie zyskują nic, a wręcz tracą, i to w bardzo szybkim tempie. I nie ma tutaj takiej pomocy, która by pozwoliła, żeby wszystkie te pracownie rentgenowskie czy urządzenia radioterapeutyczne były na tak dobrym poziomie, aby nie powodowały napromieniowania tych ludzi. A więc nie zyskują nic, po trzykroć nic. Albo jeszcze mniej.

Proszę państwa, także w ustawie o komercjalizacji jest mowa o 15% akcji dla pracowników. Ale

w naszym pakiecie nie skorzystano z tego. To pan senator Andrzejewski złożył taką poprawkę, natomiast w naszym pakiecie tego nie było. Czyli właściwie nasz pracownik służby zdrowia czy ochrony zdrowia, profesjonalista do spraw zdrowia, lekarz, pielęgniarka, z tego pakietu nie wynosi nic, literalnie nic, tylko same straty. Minus 40%, minus 15%, a powinien tyle dostać przy przekształceniach, dostaje za to więcej godzin pracy w roku.

Proszę państwa, wnioski nasuwają się same: nasz system po przekształceniach nadal będzie się opierał na heroizmie. Powtarzam: będzie się opierał na heroizmie i pasji społecznej, medycznej, pielęgniarskiej naszych pracowników, bo nic dobrego żeśmy nie wnieśli. Taki się nasuwa wniosek co do naszej reformy. A ja bardzo chciałabym, żeby wszyscy pracowali z pasją, jakby uprawiali hobby, ale żeby mieli tak dobre zarobki i pracowali więcej i lepiej dla naszych pacjentów, aby pacjent to odczuł. Chciałabym, żeby ci ludzie mieli po prostu motywację finansową na takim poziomie, aby nie musieli się martwić o przetrwanie od pierwszego do pierwszego. A wielu z nich, 80% pracowników, tak właśnie żyje, jak powiedziałam, i po tej reformie nadal będzie tak żyło. W dobie kryzysu, który do nas się zbliża, to daj Boże, żeby nam się udało zmniejszyć te ewentualne zagrożenia, bo może być jeszcze gorzej. Dziękuję bardzo. Nie będę niestety głosować za tym pakietem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o wygłoszenie wystąpienia pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Założeniem jest wpisanie się w ducha tej ustawy, bo *nec Hercules contra plures*, wiemy, że istnieje pewne rozwiązanie narzucone przez większość. Demokracja to dominacja większości nad mniejszością, co prawda nie zawsze mądrzejszej większości nad głupszą mniejszością, może być i odwrotnie, ale tak już jest, takie są prawidła. W związku z tym należy się w to wpisać i spróbować w tym samym duchu polepszyć to, co jest. I takie jest moje zadanie, tak je pojmuję.

Pierwsza sprawa. Tutaj, jak mówił pan przewodniczący Sidorowicz – i ja podzielam ten pogląd – przeorganizowując system własności, system zarządzania jednostkami służby zdrowia, jednocześnie przelewamy i przekazujemy konstytucyjną misję, która nie może zostać naruszona. W związku z tym do celów działania przekształconych podmiotów dotychczasowych jako warunek

(senator P. Andrzejewski)

sine qua non trzeba wpisać, niezależnie jak będzie to finansowane, czy ze środków publicznych, jak chce konstytucja, czy z jakichkolwiek innych środków wymuszonych pośrednio systemem podatkowym, bo i to jest możliwe, a im mniej z budżetu i więcej z racji odpisów podatkowych, tym lepiej – być może w przyszłości tak będziemy rozwiązywać zadania, które dzisiaj obciążają państwo... A więc celem działalności, którego nie wolno pominąć, jest zapewnienie równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej, szczególnie dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku. To jest aksjomat i chyba nikt nie powie, że przekształcenie ma na celu zlikwidowanie tego zapisu konstytucji. W związku z tym trzeba to wpisać do ustawy i taką poprawkę złożyłem.

Drużga poprawka dotyczy tego, o czym przed chwilą mówiła pani senator Fetlińska, a co też było elementem przemian solidarnościowych w Polsce. Nie wszystko się udało. Bo jak z pracownika zrobić przedsiębiorcę w zakładzie, który... Był problem spółek pracowniczych, problem udziałów pracowniczych przy komercjalizacji. Jakoś nam nie wyszło, chodzi o „Solidarność”, nauczanie tego, że członek związku ma być przedsiębiorcą, a nie tylko roszczeniobiorcą z racji stosunku pracy. Ale skoro zrobiono próbę i skoro jest taka oferta, to nie widzę powodu, żeby nie zrealizować tego w przypadku komercjalizacji jako pewnego standardu transformacji ustrojowej, a zwłaszcza petyfikacji czegoś, co miało rzeczywiście być zupełnie przejściowe, a co stało się zasadą, błędną z punktu widzenia prawidłowych przemian ekonomicznych w Polsce, mianowicie nie zapewnić wynikających z komercjalizacji, gdzie jest zarządzanie ekonomią przez podmioty publiczne, tych piętnastoprocentowych... do 15% udziałów, do 15%, które będą przekazane pracownikom. Dzięki temu pracownik nie dość, że jest beneficjariuszem, ale jednocześnie współdziała w zapewnieniu i przede wszystkim kontroli efektywności ekonomicznej konkretnego przedsiębiorstwa. Pozwoliłem sobie to złożyć.

Wreszcie doczytałem się w końcu, że pierwotny projekt poselski zawierał jednak pewien zaporowy zakres ochrony własności pozwalający dysponować w sposób decyzyjny, bezwzględny strukturą ekonomiczną, a nie tylko strukturą własnościową, chociaż struktura własnościowa jest podstawą. Mianowicie, przy przekształceniach 51% udziałów miało być zachowane albo przez Skarb Państwa, albo przez jednostkę samorządu terytorialnego. Więc wracam do początków. Myślę, że dosyć rozrzutnie, delikatnie mówiąc, zrezygnowano z tego, mimo że początkowo taki zapis tam figurował. Uważam, że trzeba do niego wrócić.

I wreszcie coś, co jest trwałą patologią całej transformacji ustrojowej. Mianowicie ten, który gospodaruje dobrze, bo są szpitale, jednostki, które zaciskając pasa i mając bardzo dobrą kadre menedżerską, w tym systemie nie generowały strat, jest zawsze bity. On był bity w reformie robionej przez AWS... My ciągle umarzamy. Beneficjariuszem jest ten, kto źle gospodaruje, kto generuje straty, kto działa nieekonomicznie. I to ma być doktryna liberalna? My tych ludzi przy każdej transformacji nagradzamy, bo po prostu umarzamy zobowiązania publicznoprawne. Wydaje mi się, że czas powiedzieć: basta, liczcie się, kochani beneficjariusze generowania strat, z tym, że nie zostanie wam to darowane. I dlatego pozwalam sobie pod rozważę... Ja nie jestem ekonomistą, finansistą, ale patrzę na to systemowo. To jest sprzeczne z moralnością i z zasadami doktryny liberalnej, liberalnosolidarnościowej, bo tutaj nie widzę sprzeczności. Nie powinniśmy tak łatwo darować tych zobowiązań, gdyż to jest sięganie do kieszeni podatnika, do kieszeni i senatora, i robotnika, i urzędnika, bo to dzięki ich podatkom darujemy tym i nagradzamy tych, którzy generują straty.

W związku z tym uważam – składam poprawkę, być może należy ją jeszcze skojarzyć z jakąś autopoprawką – że moim obowiązkiem jest zasygnalizowanie tą poprawką kierunku przemian ustrojowych pozostających w tym duchu, w którym pozostaje szereg tych aktów sformułowanych przez większość parlamentarną. Mianowicie uważam, że w art. 61 zamiast umorzenia należy zapisać, że znane na dzień przekształcenia zobowiązania publicznoprawne samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej za okres do dnia 31 grudnia 2007 r. podlegają przerachowaniu na udziały w spółce utworzonej w wyniku komercjalizacji. Dlaczego ZUS nie ma mieć w tym udziału? Dlaczego ci, którzy są wierzycielami mają to pokrywać, dlaczego my wszyscy mamy pokrywać te wierzytelności z własnej kieszeni? Niech one będą przerachowane na udziały w tych spółkach. No dobrze, to będzie spółka samorządowa z udziałami podmiotów, które mogą być udziałowcami, bo to są jednostki Skarbu Państwa. Ale czemu nie?

I wreszcie musi być komplementarnie do tego zmieniony art. 64, który mówi właśnie o tym trybie umarzania. Tam trzeba zrobić tylko dodatek, że zobowiązania znane na dzień przekształcenia, określonego w art. 85, nieprzerachowane na udziały zgodnie z art. 61 podlegają umorzeniu wraz z odsetkami itd., ale tylko w takim zakresie, w jakim nie da się ich przekształcić w udziały w spółce.

Tamte poprawki już złożyłem do łaski marszałkowskiej, a tę składam teraz.

Być może w autopoprawce... Sygnalizuję, że gdyby była akceptacja tego kierunku przemian, który uważam za zgodny z duchem tych ustaw, i gdyby istniała potrzeba dania, bo to jest niezbęd-

(senator P. Andrzejewski)

ne, dodatkowego rozporządzenia wykonawczego, to jestem do dyspozycji, mogę sformułować auto-poprawkę. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że przemówienia do protokołu złożyli: pani senator Fetlińska i pan senator Ryszka*. Bardzo możliwe, że także pan senator Karczewski, bo jest wpisany i wykreślony...

(Głos z sali: Nie.)

Nie? Nie złożył? Czyli dwóch senatorów złożyło swoje przemówienia do protokołu.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli – poproszę to zestawienie – pan senator Andrzejewski, pan senator Karczewski, pan senator Klimowicz, pan senator Sidorowicz, pan senator Gruszka, pani senator Fetlińska razem z senatorem Kogutem i senatorem Karczewskim, a także pani senator Fetlińska osobno.

Zamykam dyskusję.

Wnioski o charakterze legislacyjnym zostały złożone do następujących ustaw: ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

Proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdań.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 333, a sprawozdania komisji w drukach nr 333A i 333B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie naszej ko-

misji o uchwalonej przez Sejm w dniu 23 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie naszej komisji zostało zawarte w druku nr 333A.

Marszałek Senatu dnia 24 października 2008 r. skierował ustawę do Komisji Gospodarki Narodowej. Rozpatrzyliśmy ją na swoim posiedzeniu w dniu 27 października i przyjęliśmy sprawozdanie, które mam zaszczyt przedstawić. Komisja Gospodarki Narodowej wnosi, aby Wysoki Senat przyjął ustawę wraz z dziesięcioma poprawkami przygotowanymi przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Celem omawianej ustawy jest uporządkowanie dotychczasowego stanu prawnego oraz uczynienie zadość zasadzie niedyskryminowania przez przepisy podatkowe obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Przygotowana ustawa, uchwalona przez Sejm, konsumuje inicjatywy kilku podmiotów: inicjatywę ustawodawczą Senatu, Komisji Gospodarki Narodowej, propozycję ustawodawczą Nadzwyczajnej Sejmowej Komisji „Przyjazne Państwo” i oczywiście propozycje rządowe, oraz w dużej części implementuje prawo europejskie związane z systemem podatkowym dotyczącym podatku od osób fizycznych i od osób prawnych.

Do najważniejszych zmian wprowadzonych tą ustawą należą: umożliwienie wspólnego opodatkowania małżonków niemających miejsca zamieszkania na terytorium Polski, jednolite opodatkowanie wygranych krajowych oraz z innych krajów Unii Europejskiej, a także Europejskiego Obszaru Gospodarczego, zastąpienie tak zwanej ulgi mel-dunkowej ulgą zwalniającą dochody ze sprzedaży nieruchomości pod warunkiem przeznaczenia ich na cele mieszkaniowe podatnika, w tym spłatę kredytów mieszkaniowych, umożliwienie odliczenia składek na ubezpieczenia zdrowotne zapłaconych w innych państwach należących do Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego – jest to realizacja wyroku trybunału – zmiana zasad odliczania ulgi na dzieci uwzględniająca kolejne miesiące sprawowania opieki nad dzieckiem, przyjęcie memoriałowej metody zaliczania do kosztów uzyskania przychodu wydatków na wynagrodzenia i ubezpieczenia pracownika, umożliwienie zapłaty ostatniej zaliczki w roku podatkowym w następnym okresie rozliczeniowym.

Poszczególne poprawki, te, których przyjęcie proponujemy Wysokiej Izbie, mówią o następujących problemach.

Poprawka pierwsza ma charakter porządkowy i związana jest z tym, że ustawa posługuje się pozornie tożsamymi pojęciami, a więc pojęciem „podstawa opodatkowania” oraz pojęciem „dochód”. Po prostu ujednoclimy te zapisy w całej ustawie.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Kleina)

Poprawka druga ma na celu rozszerzenie możliwości korzystania z ulgi mieszkaniowej. Zgodnie z poprawką zwolnione od podatku będą środki podatnika pochodzące ze sprzedaży nieruchomości wydane na spłatę kredytu zaciągniętego na kupno innej nieruchomości. Zwolnienie dotyczyłoby również kredytów refinansowanych i konsolidacyjnych.

Poprawki trzecia i szоста, obie te poprawki mają precyzyjnie wskazać termin wpłaty zaliczki za ostatni miesiąc lub kwartał roku podatkowego.

Poprawki czwarta i siódma doprecyzowują, iż podatnik może wskazać kwotę do przekazania dla organizacji pożytku publicznego nieprzekraczającą 1% podatku należnego.

Poprawki piąta, ósma oraz dziewiąta powodują, iż w wykazie organizacji pożytku publicznego nie będą zamieszczone organizacje prowadzące działalność gospodarczą w dziedzinach dotyczących produkcji wyrobów tytoniowych, paliwowych, alkoholowych i innych tego typu produkcji. Spowoduje to przetrzucenie z podatnika na prowadzącego wykaz ministra obowiązku pilnowania, czy organizacje pożytku publicznego nie prowadzą tej działalności, mówiąc w skrócie, zakazanej.

Poprawka dziesiąta ma jednoznacznie wskazać, iż płatnicy mają obowiązek uwzględniania ulg na dzieci również za rok 2008.

W trakcie dyskusji nad ustawą senatorowie zwrócili uwagę na pewien ogólniejszy problem, jaki występuje przy uchwalaniu ustaw implementujących ustawodawstwo, dyrektywy unijne, dotyczący języka tych ustaw, tłumaczeń, które w wielu miejscach rażą czytelnika, rażą także polskiego ustawodawcę. Zgodnie z informacjami, jakie uzyskaliśmy od ministra finansów, ale przy okazji rozpatrywania innych ustaw, że są to sformułowania przenoszone dosłownie i że taki jest obowiązek polskiego ustawodawcy, przyjęliśmy tę zasadę, chociaż te wątpliwości pojawiły się także przy analizie przedmiotowej ustawy. Mam nadzieję, że tę sprawę jakoś bardziej precyzyjnie wyjaśni minister.

Bardzo dziękuję za uwagę i proszę jeszcze raz o przyjęcie naszego sprawozdania, poprawek i zaakceptowanie ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze! Pani Dyrektor!

Może dziwić, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej analizowała ustawy podatkowe, ale chyba nie tak bardzo, bo przecież wiadomo, że system podatkowy jest jednym z instrumentów w polityce społecznej państwa. Nie brak takich, którzy mówią, że jest to instrument zręczny, dobry, bo pozostawia w rodzinach, od razu, bez zbędnych kosztów administracyjnych, środki na godziwe życie i utrzymanie, gdyż nie jest tak, że najpierw te środki są pobierane, a później dystrybuowane. Mamy jednak świadomość, że jest to również narzędzie dosyć toporne i nie zawsze pozwalające dotrzeć precyzyjnie do tych, do których chcielibyśmy dotrzeć. Przypomnę tylko ulgę rodzinną, o której tu dyskutowaliśmy i która przecież, jak dobrze wiemy, nie objęła bardzo wielu rodzin, które nie mają dochodów, jak też rodzin rolniczych.

Tych zapisów w przedmiotowej zmianie jest dużo. Dotyczą one nie tylko kwestii, o której wspomniał pan senator Kleina, mówiąc o tym, że są to uregulowania, które pozwalają także na wspólne opodatkowanie dzieci wychowujących się w rodzinach, w których małżonkowie wyemigrowali, ale również bardzo wielu innych kwestii.

Zmiana w art. 6 ust. 4, utrzymując dzisiejsze preferencje w opodatkowaniu w przypadku osób samotnie wychowujących dzieci, dodatkowo przyznaje preferencje także tym podatnikom, których dzieci otrzymują dodatek pielęgnacyjny oraz rentę socjalną, a w przypadku pełnoletnich uczących się dzieci do ukończenia dwudziestego piątego roku życia również tym podatnikom, których dzieci uczą się lub studiuje poza granicami kraju.

W art. 21 ust. 1 pkt 8 utrzymuje się zwolnienie z opodatkowania między innymi świadczeń rodzinnych wypłacanych na podstawie ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, ale dzięki tej zmianie w sytuacji, gdy następuje umorzenie nienależnie pobranych świadczeń rodzinnych, nie będzie występował przychód podlegający opodatkowaniu.

Kolejna zmiana to jest propozycja zwolnienia z opodatkowania świadczenia otrzymanego z tytułu jednorazowej pomocy materialnej finansowanej ze środków z budżetu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego otrzymywanego przez osoby fizyczne w związku z zaistniałym zdarzeniem losowym. Chciałbym państwa poinformować, że w czasie posiedzenia komisji ten bardzo potrzeby przepis... Bo wiemy, że w przypadku różnych katastrof, moglibyśmy tu je wymieniać, było to regulowane specjalnymi decyzjami ministra, nie dochodziło do tego opodatkowania, ale nie było to uregulowane systemowo. Co prawda ta dyskusja nie dotyczyła podatku dochodowego, ale przypomniano, że odrębną kwestią jest zwolnienie z podatku, zwłaszcza VAT, darowizn podmiotów niepublicznych, co wciąż pozostaje sprawą nieuregulowaną i na co zwraca uwagę także

(senator M. Augustyn)

Parlamentarny Zespół do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, który również chciałbym w tej wypowiedzi reprezentować.

Kolejna zmiana zwalnia z opodatkowania kwoty stanowiące zwrot kosztów z tytułu opieki nad dzieckiem lub osobą zależną otrzymane na podstawie przepisów odrębnych ustaw lub przepisów wykonawczych do tych ustaw finansowane z budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, ale także budżetu Unii Europejskiej.

Wreszcie uchyla się ulgę meldunkową i zastępuje ją zwolnieniem z opodatkowania dochodów uzyskanych z odpłatnego zbycia nieruchomości, począwszy od dnia odpłatnego zbycia, jeśli nie później niż w okresie dwóch lat od końca roku podatkowego, w którym nastąpiło zbycie, przychód uzyskany z tego tytułu podatnik przeznaczy na własne cele mieszkaniowe. Jest to powrót do rozwiązania, które było wcześniej, które było bodajże do 2006 r. i które, jak się wydaje, było sensowne, ponieważ stymulowało do tego, ażeby dochody ze sprzedaży, powiększone o tę właśnie ulgę, mogły być reinwestowane na rynku mieszkaniowym. Dodam, że jest to konieczne, bo obowiązek meldunkowy będzie również wkrótce znoszony. Trzeba więc było to podjąć.

Jeśli chodzi o zwolnienia dotyczące alimentów rozszerza się zwolnienie z opodatkowania w całości z alimentów na rzecz dzieci, które otrzymują dodatek pielęgnacyjny lub rentę socjalną. Dotyczyć to będzie także alimentów wypłacanych na podstawie ugody sądowej. Do tej pory była tu poważna luka.

W przepisach dotyczących tak zwanej ulgi prorodzinnej rozszerza się zakres jej stosowania na opiekunów prawnych i rodziny zastępcze, co od dawna było postulowane. Rozliczenie tej ulgi zostało powiązane z miesiącami sprawowania opieki, bo może się przecież zdarzyć, że dziecko pozostawać będzie w ciągu pod władzą rodzicielską, a później w rodzinie zastępczej, czy też pod władzą innych osób trzecich. Oczywiście jest to też bardzo ważny zapis, który był oczekiwany.

W kwestii przekazania 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego wprowadza się modyfikacje i ułatwienia. Dotychczas Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zobowiązane było do publikowania listy tych organizacji w „Monitorze Polskim”. Wiemy wszyscy, że dotarcie do takiej listy nie było wcale proste. Teraz, właśnie po tej zmianie, ministerstwo będzie zobowiązane do publikowania tej listy w formie elektronicznej, co ma dodatkowo tę zaletę, że będzie ją można uzupełniać w ciągu roku podatkowego, kiedy poszczególne organizacje, decyzją sądu rejestrowego, zyskują status organizacji pożytku publicznego. One w ciągu roku podatkowego będą mogły być wpisywane na listę jako te, które, na życzenie podatników, będą mogły korzy-

stać z 1%. Będą też zobowiązane do informowania o numerze konta, ale jest zastrzeżenie, że jeżeli organizacje popełnią błąd, to wtedy, niestety, ta ulga nie zostanie przekazana.

W tym kontekście na posiedzeniu naszej komisji wskazywano, że wciąż jeszcze w zakresie tak zwanego 1% pozostaje do uregulowania sprawa, która dotyczy podatników, którzy rozliczają się bezpośrednio, za pośrednictwem ZUS czy KRUS. To emeryci, renciści, którzy często nie decydują się na przekazanie 1%, bo zmuszałoby to ich, starszych, niepełnosprawnych ludzi, do samodzielnego sporządzania zeznania PIT i odrębnego rozliczenia się z fiskusem. W przypadku tych osób jest to często trudne. Mówiliśmy o tym na spotkaniu zespołu. Pan marszałek Borusewicz zwracał na to uwagę. Jest to często bariera nie do przebycia. Nie byliśmy w stanie wypracować jakichś przepisów, które by regulowały tę kwestię, bo to rzecz, jak się okazuje, bardzo skomplikowana. Dotyczy to systemów komputerowych dwóch różnych instytucji i wielu przepisów. Ale uzyskaliśmy zapewnienie na posiedzeniu komisji, że Ministerstwo Finansów, ministerstwo pracy, ZUS i KRUS wkrótce przystąpią do prac koncepcyjnych nad rozwiązaniem tego problemu.

Do ustawy zgłoszone zostały poprawki, które referował tu pan senator Kleina, w takim samym brzmieniu. Komisja je poparła i rekomenduje Wysockiej Izbie przyjęcie ustawy z tymi poprawkami. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Nie ma pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, posłów, Senat i komisje sejmowe. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Koteczki, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panowie senatorowie bardzo dobrze to przedstawili. Ja nie muszę nic dodawać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Ale za to państwo senatorowie mają prawo zadawać pytania ministrowi, też trwające nie dłużej niż minutę.

Czy są takie pytania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam pytanie. Pkt 39 w art. 17 w ust. 1, mówię o ustawie matce, w noweli jest to pkt 10, mówi o dochodach związków zawodowych, społeczno-zawodowych organizacji rolników, izb rolniczych etc. Pamiętajmy, że na posiedzeniu komisji, możliwość zabrania głosu miał przedstawiciel przedsiębiorców czy kupców. Czy nie powinno się to znaleźć w tym zapisie? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji. Chyba wszyscy uznaliśmy, że poprawka w brzmieniu, które zostało wtedy zaproponowane, raczej nie powinna znaleźć się w ustawie. Myślę, że trzeba by się zastanowić nad innym brzmieniem tego przepisu i wtedy rozważyć jego przyjęcie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Jeszcze jedno pytanie, Panie Marszałku.*)

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy z pańskiej wypowiedzi należy rozumieć, że jeżeli ten zapis będzie miał właściwy kształt, to droga, aby w przyszłości go umieścić w ustawie, nie jest zamknięta? Czy tak mam rozumieć pańską wypowiedź?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Tak.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję.*)

**Wicemarszałek Zbigniew
Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Ja się zapisałem.*)

Tak?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Chciałbym państwa tylko poinformować...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tak, oczywiście.

Otwieram dyskusję.

Senator Mieczysław Augustyn:

Chciałbym państwa poinformować, że z inicjatywy Parlamentarnego Zespołu do Spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, chcemy wreszcie uregulować, mam nadzieję definitywnie, kwestię, którą wszyscy znamy pod nazwą „piekarza z Legnicy”, a więc kwestię darowizn produktów żywnościowych na rzecz organizacji charytatywnych.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: O!*)

Składam poprawki do ustawy, żeby wreszcie można było ułatwić tym, którzy mają na zbyciu przydatne produkty żywnościowe, przekazywanie ich osobom potrzebującym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana i w związku z tym zamykam dyskusję.

W dyskusji złożony został jeden wniosek o charakterze legislacyjnym.

Proszę wobec tego Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 294, a sprawozdanie komisji w druku nr 294A.

Poproszę senatora Trzecińskiego, sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Zastępuję przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej, wyznaczonego do złożenia sprawozdania, i mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o bardzo ważnej ustawie o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Chciałbym na samym wstępie zauważyć, że od czasu przyjęcia tej ustawy w 1993 r. zmiany, które za chwilę będą zaprezentowane, są bez wątpienia najbardziej przełomowe. Chciałbym przypomnieć, że ustawa od czasu uchwalenia była zmieniana przez Sejm już ponad pięćdziesiąt razy, co świadczy o tym, że jest to niezwykle skomplikowany dokument. Jest to jedna z najbardziej złożonych ustaw podatkowych. Ustawa jest niezwykle ważna dla przedsiębiorców i jednocześnie bardzo skomplikowana ze względu na zawilgość i złożoność wielu zapisów.

Do najważniejszych i, śmiem twierdzić, po prostu przełomowych zmian należą między innymi zmiany polegające na podniesieniu limitu obrotów pozwalających na uznanie podatnika za małego podatnika – z 800 tysięcy euro do 1 miliona 200 tysięcy euro. Pozwoli to znacznie szerszej grupie podatników na korzystanie z pewnych preferencji w rozliczeniu, czyli z rozliczenia tak zwaną metodą kasową. Przypomnę również, że w przypadku tych podatników zostały dokonane zmiany we wcześniej nowelizowanej przez nas ustawie o rachunkowości, gdzie również podniesiono limit z 800 tysięcy euro do 1 miliona 200 tysięcy euro.

Następna wprowadzona w tym projekcie zmiana to likwidacja zakazu odliczania podatku VAT z tytułu poniesionych wydatków, które nie stanowią kosztów uzyskania przychodów w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym. Następne zmiany to rozszerzenie wyłączenia z opodatkowania w odniesieniu do zorganizowanej części przedsiębiorstwa; wprowadzenie zwolnienia od podatku w odniesieniu do dostawcy wszystkich nieruchomości po ich pierwszym zasiedleniu z jednoczesnym wprowadzeniem opcji opodatkowania z tego rodzaju transakcji; wydłużenie terminu na dokonanie odliczenia podatku naliczonego wynikającego z otrzymanych faktur lub dokumentów celnych. Obecnie podatek będzie można odli-

czyć nie tylko w okresie, w którym podatnik otrzymał fakturę lub dokument celny, ale także w następnych okresach rozliczeniowych, jednak nie później niż za ostatni okres podatkowy roku podatkowego. Następna zmiana, to skrócenie terminu powrotu do zwolnienia podmiotu od VAT w przypadku jego wcześniejszej utraty. Dotychczas był to okres trzech lat, teraz będzie to okres jednego roku. Następna zmiana to wprowadzenie okresowego zwolnienia od podatku dla dostawy towarów objętych remanentem likwidacyjnym dokonywanej przez osoby fizyczne, które zaprzęstały działalność.

Kolejne zmiany odnoszą się do importu towarów. Tutaj wdrożono dyrektywę Rady z 20 grudnia 2007 r. w sprawie zwolnienia towarów przywożonych przez osoby podróżujące z państw trzecich z podatku od wartości dodanej akcyzy. Tą zmianą co do zasady zwiększone zostały limity towarów, które – przewożone w bagażu podróżnego – są zwolnione od podatku.

Następne zmiany to wprowadzenie instytucji i magazynów konsygnacyjnych i rozwiązań w zakresie opodatkowania towarów przemieszczanych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej do takich magazynów. Zmiana ta upraszcza zasadę rozliczenia podatku VAT właśnie w takich przypadkach. Podmiot zagraniczny nie będzie się rejestrował i nie będzie rozliczał podatku. Podatek rozliczy nabywca towarów.

Kolejne zmiany to określenie zasad zwrotu różnicy podatku w przypadku rozwiązania spółki osobowej; rozwiązanie kwestii związanych ze zwrotem nadwyżki podatku naliczonego nad należnym w przypadku rozwiązania spółki cywilnej lub handlowej niemającej osobowości prawnej, a także osobom fizycznym po zakończeniu działalności. Następnie, wprowadza się możliwość wykazywania podatku należnego z tytułu importu towarów bezpośrednio w deklaracji podatkowej. Bardzo duże zmiany z punktu widzenia podatników i bezpieczeństwa prowadzenia działalności to likwidacja trzydziestoprocentowej sankcji VAT za nieprawidłowe rozliczenie tego podatku, odejście od obligatoryjnego identyfikowania usług za pomocą klasyfikacji statystycznych przy określaniu miejsca świadczenia usług, wprowadzenie jednego podstawowego terminu zwrotu podatku VAT – dotychczasowy termin wynosił sto osiemdziesiąt dni, a według przedmiotowego projektu będzie to sześćdziesiąt dni. Dalej, wyeliminowanie kaucji gwarancyjnej w wysokości 250 tysięcy zł dla podatników rozpoczynających działalność w handlu wewnątrzspółnotowym.

Kolejna zmiana to wprowadzenie możliwości składania deklaracji kwartalnych przez wszystkich podatników, a nie, jak obecnie, tylko przez podatników małych. Kolejna zmiana to uproszczenie rozliczania wewnątrzspółnotowej dostawy towarów, eliminacja konieczności dokonywa-

(senator M. Trzcirski)

nia częstych korekt deklaracji przy wewnątrzspółnotowej dostawie towarów. Następnie, umożliwienie podatnikowi otrzymywania zwrotu kwoty podatku naliczonego w sytuacji, gdy w danym okresie nie wykonywał on czynności opodatkowanych – pozwoli to wyeliminować tak zwane zwroty zaliczkowe.

Kolejna zmiana dotyczy wprowadzenia możliwości korekty deklaracji podatkowej po zakończeniu kontroli podatkowej. Ta zmiana związana jest z wcześniej omawianą zmianą obejmującą likwidację trzydziestoprocentowej sankcji. Następna zmiana polega na uproszczeniu ewidencji transakcji wewnątrzspółnotowych oraz sprzedaży wysyłkowej z terytorium naszego kraju. Uproszczenie rejestracji dla handlu wewnątrzspółnotowego w przypadku wewnątrzspółnotowej dostawy towarów – nie będzie konieczności składania odrębnego zgłoszenia.

I kolejna zmiana, którą chciałbym przedstawić, to doprecyzowanie regulacji dotyczących korekty podatku naliczonego w przypadku zmiany przeznaczenia nabytych towarów lub usług.

Jak wcześniej powiedziałem, te zmiany są zmianami wręcz rewolucyjnymi. Zostaną one bardzo dobrze przyjęte przez przedsiębiorców i na pewno zmierzają do zwiększenia konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na rynku europejskim.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług został przyjęty przez komisję jednogłośnie, bez poprawek. Komisja proponuje przyjęcie tego projektu w takim brzmieniu przez Senat. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Nie ma chętnych do zadawania pytań, wobec tego zauważę, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, posłów, Senat oraz przez komisję sejmową.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos w tej sprawie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Pan senator wyliczył właściwie wszystkie zmiany. Tutaj niewiele pozostaje do dodania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Wobec tego, czy ktoś z państwa ma pytania do pana ministra dotyczące ustawy? Nie widzę nikogo chętnego.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się właściwie tylko senator Augustyn, a dwie osoby zgłosiły wnioski legislacyjne na piśmie.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie!

W tej samej sprawie i z taką samą intencją składam, w imieniu Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, poprawki do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług. Chodzi o to, żeby darowizny, przekazywane na cele charytatywne w formie żywności dla, nazwijmy to, licencjonowanych organizacji pożytku publicznego gwarantujących właściwe rozliczenie, były wreszcie zwolnione z opodatkowania podatkiem VAT tak, jak w przypadku, gdy są po prostu likwidowane i wyrzucane. To jest jedna grupa poprawek.

Druga dotyczy opcjonalnego wyboru możliwości opodatkowania dostawy budynków i budowli.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, w związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Misiak, pan senator Kleina i, w tej chwili, pan senator Augustyn.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? A, przedstawiciel rządu jeszcze ich nie widział. Myślę więc, że tę sprawę omówią państwo na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponieważ zostały złożone wnioski legislacyjne, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 271, a sprawozdanie komisji w druku nr 271A.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 8 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Marszałek Senatu w dniu 9 października 2008 r. skierował ustawę do komisji.

Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 października 2008 r. komisja wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie załączonego projektu uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki... I tutaj, Panie i Panowie Senatorowie, jest wymienionych pięć poprawek rekomendowanych przez Komisję Gospodarki Narodowej. Mają one w większości charakter doprecyzowujący brzmienie przepisów. Są to poprawki, które pojawiły się w toku debaty, mają one pozytywną opinię Biura Legislacyjnego i są popierane przez ministra finansów. Poprawki te zostały przyjęte jednomyślnie, głosami trzynastu obecnych na posiedzeniu senatorów. Również całość przedłożenia wraz z poprawkami została przyjęta trzynastoma głosami, głosami wszystkich obecnych na posiedzeniu senatorów.

Może kilka słów na temat projektowanej ustawy. Otóż ustawa o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych ma na celu dostosowanie przepisów ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych w zakresie opodatkowania kapitałów w spółkach kapitałowych do obowiązującego prawa Unii Europejskiej. W proponowanej nowelizacji wdrażane są postanowienia dyrektywy Rady nr 2008/7/WE z dnia 12 lutego 2008 r. dotyczącej podatków pośrednich od gromadzenia kapitału. Nowy akt wspólnotowy uprościł i uporządkował prawo Unii Europejskiej w materii opodatkowania kapitału w spółkach kapitałowych, wprowadził korzystne regulacje dla spółek kapitałowych przez ograniczenie katalogu czynności podlegających podatkowi kapitałowemu. Zgodnie z postanowieniami dyrektywy implementacja jej przepisów w krajowym ustawodawstwie powinna być dokonana najpóźniej do dnia 31 grudnia 2008 r. Taki wymóg nakłada art. 15 ust. 1 dyrektywy.

W polskim porządku prawnym funkcję podatku kapitałowego pełni podatek od czynności cy-

wilnoprawnych od umowy spółki i jej zmiany, objęty przepisami właśnie zmienianej ustawy. W celu zapewnienia zgodności polskich przepisów z prawem Unii Europejskiej projekt realizuje zasadę jednokrotnego opodatkowania kapitału w spółkach kapitałowych. Za zmiany o znaczeniu najistotniejszym należy uznać: zawężenie katalogu czynności objętych podatkiem jako zmiana umowy spółki kapitałowej; wyłączenie z opodatkowania czynności związanych z przenoszeniem aktywów i pasywów w spółkach kapitałowych, będących w świetle dyrektywy działaniami restrukturyzacyjnymi obligatoryjnie niepodlegającymi podatkowi kapitałowemu.

Projekt był przedmiotem konsultacji społecznych, w ramach których został przekazany Krajowej Radzie Doradców Podatkowych, Krajowej Radzie Notarialnej, jak również niektórym organizacjom samorządu terytorialnego: Związkowi Miast Polskich, Związkowi Gmin Wiejskich RP, Unii Metropolii Polskich, Unii Miasteczek Polskich. Podmioty te nie wniosły uwag do projektu. Projekt był także przedmiotem konsultacji z Business Centre Club oraz Krajową Izbą Gospodarczą. W ramach konsultacji nie wniesiono uwag do projektu ustawy. Również podmioty zajmujące się działalnością lobbingsową nie zgłosiły uwag i nie wyraziły zainteresowania projektowaną ustawą.

Mając na względzie istotny wpływ projektowanej ustawy na dostosowanie polskiego prawodawstwa do prawodawstwa Unii Europejskiej, a także rozstrzygnięcia, które służą rozwojowi przedsiębiorczości, działalności gospodarczej i ograniczają zakres opodatkowania, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę raz jeszcze o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Nie widzę chętnych.

Wobec tego, że projekt ustawy został wniesiony przez rząd, do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów. Tak więc minister Kotecki będzie miał okazję jeszcze raz wypowiedzieć się w tej sprawie, jeśli uzna to za stosowne.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Bardzo krótko. Tak jak pan senator Woźniak powiedział, tutaj...

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Ministrze, proszę wobec tego tutaj.)

Dobrze, oczywiście.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jak pan senator Woźniak powiedział, to jest projekt, który przede wszystkim implementuje dyrektywę Rady z 12 lutego 2008 r. dotyczącą podatków pośrednich od gromadzenia kapitału. I tutaj właśnie tym głównym celem... W polskim prawie odpowiednikiem podatku pośredniego od gromadzenia kapitału jest właśnie podatek od czynności cywilnoprawnych. Dlatego musimy dokonać tej implementacji do końca bieżącego roku. To właśnie czynimy i to jest jakby główny element tego projektu. Drugim, dodatkowym celem projektu, realizowanym trochę może przy okazji, ale także bardzo ważnym, jest zmiana przepisów dotyczących zwolnienia z podatku umów pożyczek zawieranych między osobami obcymi. Także w tym przypadku mamy za cel pewne uszczelnienie systemu podatkowego, bo pojawiały się wątpliwości w związku z tymi umowami pożyczek czy pożyczkami zawieranyymi między osobami obcymi.

Wróć jeszcze, na bardzo krótko, do tej implementacji. Ona jest bardzo korzystna dla spółek kapitałowych. Tak jak pan senator powiedział, wprowadza zasadę jednokrotnego opodatkowania kapitałów w spółkach kapitałowych i zwiększa katalog czynności niepodlegających podatkowi, a w szczególności wyłącza z opodatkowania czynności będące w świetle dyrektywy, o której wspominałem, czynnościami restrukturyzacyjnymi. W świetle dyrektywy są one czynnościami obligatoryjnie niepodlegającymi podatkowi, w naszym przypadku, od czynności cywilnoprawnych.

Ponadto następuje tutaj także rozszerzenie katalogu spółek zaliczanych do spółek kapitałowych, czyli tych właśnie, które będą podlegały tym zwolnieniom, tym preferencjom o... To rozszerzenie polega na dodaniu do tego katalogu spółki europejskiej. To jest bardziej sprawa przyszłości, bo w tej chwili nie mamy jeszcze w Polsce takiej spółki, ale prawdopodobnie będą się takie pojawiać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi? Nie widzę chętnych.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Stwierdzam, że nikt nie zapisał się do głosu. W tej sytuacji zamykam dyskusję.

Ponieważ nie zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym – nie zostały, nie, nie zo-

stały – informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 266, a sprawozdanie komisji w druku nr 266A.

Proszę pana senatora sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej o przedstawienie nam projektu ustawy.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 8 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy. Ustawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu komisji w dniu 22 października 2008 r.

Ustawa o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy wprowadza zmiany do ustawy – Prawo celne z 19 marca 2004 r. oraz do ustawy – Kodeks karny skarbowy z 10 września 1999 r. Te zmiany spowodowane są przede wszystkim doświadczeniami wynikającymi z funkcjonowania przez cztery lata ustawy – Prawo celne, jak również wymaganiami związanymi z dostosowaniem naszego prawa do wymogów prawa unijnego. Mają one również na celu wprowadzenie pewnych uproszczeń związanych ze współdziałaniem organów celnych z podmiotami gospodarczymi, a także uproszczeń i ułatwień w obrocie towarowym z państwami trzecimi w obszarze, na jakim można to regulować przepisami krajowymi.

W sumie do ustawy – Prawo celne zostały wprowadzone trzydzieści dwie różnego rodzaju zmiany, a jeśli chodzi o ustawę – Kodeks karny skarbowy, to dokonano ośmiu zmian.

Proszę państwa, żeby w jakimś w miarę krótkim czasie przedstawić te wprowadzone do ustawy zmiany, pozwolę sobie wymienić tutaj kilka z nich, takie, które, mam nadzieję, oddadzą ducha ustawy, o której mówimy.

Jeżeli chodzi o te istotne zmiany dokonywane w ustawie – Prawo celne, to można zaliczyć do nich między innymi uzupełnienie krajowych regulacji o przepisy dotyczące przemieszczania towarów na terytorium naszego kraju w ramach uprzywilejowanego traktowania towarów ze względu na ich końcowe przeznaczenie. Poza tym jest tu też pewne novum związane z uwzględnieniem, że towary mogą być wprowadzane lub wyprowadzane z obszaru celnego Wspólnoty poza przejściami granicznymi.

(senator S. Iwan)

Zmiany wprowadzane w tej ustawie umożliwiają organowi celnemu komunikowanie się w formie pisemnej lub elektronicznej w celu odmowy przyjęcia zgłoszenia celnego i wskazania przyczyny tejże odmowy. Przyjmowana jest również zasada, w myśl której w przypadku unieważnienia zgłoszenia celnego na wniosek zgłaszającego organ celny wskazuje jedynie, w formie pisemnej lub elektronicznej, przyczyny unieważnienia. Czyli jest to tak zwane bezdecyzyjne załatwienie sprawy. W innych przypadkach załatwienie takiej sprawy następuje w drodze decyzji.

Następna zmiana to usunięcie przepisów umożliwiających sprzedaż i zniszczenie towaru przed orzeczeniem jego przepadku na rzecz Skarbu Państwa oraz wprowadzenie zasady obligatoryjnego niszczenia wyrobów tytoniowych i produktów leczniczych, których przepadek orzeczono. Zaś co do napojów alkoholowych i kosmetyków, to ustawa mówi, że będą one zniszczone w całości albo w części, jeżeli sprzedaż tych towarów będzie niemożliwa lub znacznie utrudniona.

Inne uregulowanie dotyczące ustawy – Prawo celne mówi o przyjęciu zasady, że zajęcie towaru może nastąpić wyłącznie w celu uregulowania sytuacji towaru, a nie jest możliwe w celu zabezpieczenia należności celnych.

Znaczenie nieistotne, jeśli chodzi o sytuację finansową, ale, jak myślę, istotne, jeśli chodzi o transport, ma uchylenie przepisu ograniczającego ilość zwolnionych od należności przywozowych paliw przewożonych w standardowych zbiornikach samochodowych.

W ustawie następuje też określenie nowych zasad i trybu prowadzenia wykazu gwarantów uprawnionych do udzielania gwarancji składanych jako zabezpieczenie pokrycia kwot wynikających z długów celnych.

Dalej można by wymienić: ujednoczenie regulacji podatkowych i celnych w zakresie przepisów dotyczących zabezpieczenia należności celnych na majątku dłużnika; wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych związanych z przepisami dotyczącymi poboru odsetek za nieterminowe uiszczenie należności celnych w przypadku określonym w art. 65; oraz określenie zasad wypłacania przez organ celny odsetek w związku z niewykonaniem w terminie decyzji Komisji Europejskiej o zwrocie ceł antydumpingowych.

I wreszcie: istotną sprawą jest zmiana katalogu spraw będących we właściwości dyrektora izby skarbowej oraz przekazanie pewnych jego uprawnień naczelnikowi urzędu skarbowego.

Jeżeli chodzi o nowelizację ustawy z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy, to ma ona na celu przede wszystkim wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 kwiet-

nia 2008 r. Trybunał w tym wyroku zakwestionował przepisy tegoż kodeksu w zakresie, w jakim przewidują one możliwość orzeczenia przepadku przedmiotów tytułem środka zabezpieczającego po uprzednim nałożeniu na sprawcę wykroczenia skarbowego kary grzywny w drodze prawomocnego mandatu karnego.

Przejdę w tej chwili do omówienia poprawek. Otóż komisja przyjęła cztery poprawki. Pierwsza poprawka dotyczy art. 1 pkt 15, to jest obecnie obowiązującego art. 51 pkt 1, i ma na celu zapewnienie zgodności zapisów z techniką prawodawczą. Poprawka druga, dotycząca art. 2 pkt 6 lit. a omawianej ustawy, ma na celu uchylenie zbędnego zapisu powtarzającego szersze uregulowanie występujące w innym miejscu. Taka też jest poprawka trzecia, dotycząca art. 3. Wreszcie poprawka czwarta dotyczy doprecyzowania, że postępowania wszczęte organy właściwe w tych sprawach przejmą od dnia wejścia w życie ustawy, to jest od dnia 1 stycznia 2009 r. Obecny zapis może sugerować, że miałyby to nastąpić z dniem kolejnym, czyli od 2 stycznia.

Proszę państwa, komisja wnosi o przyjęcie projektu ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 8 października 2008 r. z tymi czterema wymienionymi przeze mnie poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do senatora sprawozdawcy.

Ponieważ nie widzę chętnych do zadania pytań, informuję, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan szef Służby Celnej, podsekretarz stanu Jacek Kapica, chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę tylko sprecyzować, że polskie prawo celne w tym zakresie jest prawem wtórnym w stosunku do prawa Unii Europejskiej, a ta nowelizacja jest pierwszą od 1 maja 2004 r., co wskazuje na stabilność tego prawa.

Faktycznie głównymi zmianami są zmiany wychodzące naprzeciw przedsiębiorcom, czyli określenie formy elektronicznej czy bezdecyzyjnej, jeżeli jest to forma stosowana przez zgłaszającego lub na jego wniosek.

(podsekretarz stanu J. Kapica)

Pragnę podkreślić również, że określenie nowych zasad i trybu prowadzenia wykazu gwarantów, który będzie prowadził minister finansów, będzie się odbywało po zasięgnięciu opinii Komisji Nadzoru Finansowego. Tak że tu jest zapewnione bezpieczeństwo również tych podmiotów, które minister uzna za gwarantów uprawnionych do udzielania gwarancji składanych jako zabezpieczenie pokrycia kwot wynikających z długów celnych.

Pragnę też doprecyzować, bo pan senator sprawozdawca wskazał na właściwość organów skarbowych – to jest pewnie tylko przejęzyczenie – a to jest zmiana właściwości organów celnych. Chodzi o wskazanie dyrektora izby celnej jako tego, który będzie załatwiał sprawy z zakresu przyznania statusu upoważnionego przedsiębiorcy. Naczelnik urzędu celnego przejmie kompetencje w sprawach związanych z udzielaniem pozwoleń na prowadzenie składu celnego, a więc organ będzie bliżej podmiotu prowadzącego ten skład.

I faktycznie elementem zmiany kodeksu karnego skarbowego jest doprecyzowanie możliwości orzeczenia przepadku przedmiotów tytułem środka zabezpieczającego. To jest wynik wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 kwietnia tego roku, a więc natychmiast uzupełniamy tę lukę, aby w przypadku funkcjonowania granicy nie było żadnych nieścisłości.

Akceptujemy zmiany, które zgłosił Senat w trakcie prac komisji. Są to zmiany legislacyjne i porządkujące wewnętrznie ten akt prawny.

To tyle, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie do pana ministra? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn.

Proszę bardzo pana senatora Gruszkę, jako przedstawiciela Komisji Gospodarki Narodowej, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam okazję przedstawić państwu sprawozdanie komisji gospodarki o uchwalonej przez Sejm w dniu 10 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn. Druk z naszym sprawozdaniem to druk senacki nr 278A.

Ustawa powstała na podstawie projektów poselskiego i komisijnego. W trakcie prac sejmowej Komisji Finansów Publicznych najdalej idący wniosek, mówiący między innymi o odstąpieniu od konieczności składania zgłoszenia nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych, został odrzucony. Komisja uznała wtedy, że to zniesienie obowiązku zgłoszenia mogłoby rozszczełnić system.

Celem ustawy przekazanej do rozpatrzenia Komisji Gospodarki Narodowej jest wydłużenie do sześciu miesięcy obecnie obowiązującego terminu jednego miesiąca na zgłoszenie nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych w drodze dziedziczenia, zapisu, dalszego zapisu, polecenia testamentowego itd. Termin ten będzie liczony od dnia powstania obowiązku podatkowego lub, w przypadku dziedziczenia, od dnia uprawomocnienia się orzeczenia sądu stwierdzającego nabycie spadku. Dłuższy termin będzie również liczony od dnia, w którym podatnik dowiedział się o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych, po upływie sześciu miesięcy w wymienionych przypadkach, pod warunkiem, że podatnik uprawdopodobni fakt późniejszego powzięcia wiadomości o nabyciu majątku.

Po rozpatrzeniu ustawy na swoim posiedzeniu w dniu 22 października 2008 r. Komisja Gospodarki Narodowej nie wniosła do procedowanej ustawy poprawek i rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie jej w takiej postaci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Informuję, że projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów i komisję sejmową. Do ustosunkowania się do projektu został upoważniony przez rząd minister finansów. Zatem pan minister Kotecki może się ustosunkować do przedłożonego projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Ta zmiana jest korzystna dla podatników, w związku z tym my ją oczywiście popieramy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pana ministra? Nie ma pytań.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Ale ja nie widzę pani minister. Do reprezentowania Ministerstwa Finansów upoważniona jest pani minister Chojna-Duch.

(Głos z sali: Już biegnie z Sejmu.)

Aha, już biegnie.

Zatem poproszę pana senatora Kleinę o przedstawienie nam sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie naszej komisji o uchwalonej przez Sejm w dniu 10 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy o rachunkowości. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 275A.

Marszałek Senatu dnia 14 października 2008 r. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu tej ustawy w dniu 22 października bieżącego roku nasza komisja wnosi, aby przyjąć ustawę bez poprawek.

Zmiana w ustawie o rachunkowości z dnia 29 września 1994 r. umożliwi przechowywanie list płac na informatycznych nośnikach danych pozwalających zachować w trwałej postaci zawartość dowodów księgowych zawartych w tych dokumentach. Warunkiem stosowania tej metody przechowania danych jest posiadanie urządzeń pozwalających na odtwarzanie dowodów w postaci wydruku.

W aktualnym stanie prawnym listy płac, podobnie jak inne dokumenty, dotyczące na przykład przeniesienia praw majątkowych do nieruchomości, powierzenia odpowiedzialności za składniki aktywów, znaczące umowy, inne ważne dokumenty określone przez kierownika jednostki, muszą być przechowane w oryginalnej postaci, to znaczy w formie papierowej.

Przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nakładają na płatnika składek obo-

wiązek przechowania listy płac, karty wynagrodzeń oraz innych dowodów, na podstawie których następuje ustalenie podstawy wymiaru emerytury lub renty, przez okres pięćdziesięciu lat od dnia zakończenia przez ubezpieczonego pracy u danego podatnika.

Ustawa ta jest inicjatywą Komisji „Przyjazne Państwo” i w jakimś sensie, w dużym stopniu ułatwia pracę przedsiębiorcom. Skutkiem zmiany będzie obniżenie kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw. Opiniowana ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2009 r. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie wiem, czy sprawy rachunkowości są aż tak bliskie senatorom, że będzie dużo pytań do pana senatora. Nie widzę, ażeby ktoś się zgłaszał, w związku z tym dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt został wniesiony przez komisję sejmową, w związku z czym pewnie chcielibyśmy poznać stanowisko Ministerstwa Finansów, które reprezentuje pani minister Elżbieta Chojna-Duch.

Czy pani minister chciałaby nam coś na ten temat powiedzieć?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch: Panie Marszałku...)

W przystępny sposób, proszę pani, bo z rachunkowości jesteś słabi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Chojna-Duch:**

Wysoka Izbo, postaram się przedstawić to przystępnie i w miarę krótko.

Projekt ustawy, który jest dzisiaj przedmiotem obrad, umożliwia, jak wiadomo, przechowywanie list płac na nośnikach danych pozwalających zachować w trwałej postaci zawartość dowodów, a zatem ogranicza koszty związane z przechowywaniem tego rodzaju dokumentacji w formie papierowej. A więc chociażby z tego względu, jako przepis pozwalający na uzyskanie oszczędności, zarówno przez przedsiębiorców, jak i w szerszej skali, jest on popierany przez rząd.

Aktualnie przepisy przewidują, że listy płac, jak i dokumenty dotyczące przeniesienia praw majątkowych do nieruchomości oraz inne, należy przechowywać w oryginalnej postaci bez możliwości przenoszenia ich na nośniki danych pozwalające zachować je w trwałej postaci. A więc, ogólnie rzecz biorąc, ta poprawka zawarta w projekcie, w druku nr 912, i ta zmiana proponowana w tym projekcie nie budzą zastrzeżeń. Umożliwienie jednostkom wyboru sposobu przechowywania list

(podsekretarz stanu E. Chojna-Duch)

płać, czy to w postaci oryginalnej, czy na nośnikach danych, przyczyni się, jak już powiedziałam wcześniej, do obniżenia kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw. Dlatego też pozytywnie oceniamy proponowane w projekcie ustawy zmiany w przepisach ustawy o rachunkowości i proponowaną datę wejścia w życie tej ustawy. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają jakieś pytania do pani minister? Rozumiem, że sprawa jest całkowicie jasna.

Otwieram dyskusję.

Wobec tego, że nikt nie zapisał się do dyskusji, dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 334, a sprawozdanie komisji w druku nr 334A.

Poproszę pana senatora Woźniaka o przedłożenie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 23 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw. Marszałek Senatu dnia 24 października 2008 r. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 27 października 2008 r. komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

Projekt uchwały zawiera sześć poprawek do przedłożenia, które marszałek Senatu skierował do komisji.

Wysoka Izbo, teraz ważna informacja. Otóż procedowanie nad tym projektem miało dość szczególny charakter. On był rozpatrywany w pierwszej części posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej. Po przyjęciu poprawek przez komisję, niejednogłośnie, doszło do głosowania nad całością ustawy wraz z poprawkami i wynik tego

głosowania był nierozstrzygujący, a więc komisja nie poparła projektu ustawy: 6 głosów za i 6 głosów przeciw. W związku z taką sytuacją przewodniczący obradom senator Kleina po konsultacjach podjął decyzję, że Komisja Gospodarki Narodowej będzie ponownie pracować nad tym projektem w drugiej części posiedzenia, że będzie to ostatni punkt w drugiej części posiedzenia. I wówczas głosowania zarówno nad poprawkami, jak i nad całością projektu wraz z poprawkami zakończyły się takim wynikiem, że 6 senatorów głosowało za, a 2 wstrzymało się od głosu.

Jestem oczywiście zobowiązany poinformować Wysoką Izbę o takim przebiegu prac w Komisji Gospodarki Narodowej, a czynię to także z tego względu, że ten projekt został przez Sejm przyjęty jednogłośnie. Stąd niezrozumiała sytuacja, wręcz konsternacja na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, na którym taki był rozkład głosów w głosowaniu nad całością projektu: 6 głosów za, 6 głosów przeciw.

Wniosek jest prosty i oczywisty: było to głosowanie o charakterze politycznym, gdyż przedłożenie, będące przedłożeniem rządowym i jednocześnie komisji sejmowych, jest bardzo korzystne dla podatników i to w wielu aspektach. Te rozwiązania, bardzo korzystne, wychodzące naprzeciw interesom podatników, dotyczą takich instytucji, jak interpretacja prawa, jak zabezpieczenie, jak zabezpieczenie należności podatkowych, jak egzekucja zobowiązań podatkowych, jak wstrzymanie wykonania decyzji w trakcie trwania postępowania odwoławczego, jak wykonanie decyzji. A więc chodzi tu o cały katalog niezwykle ważnych dla ładu prawnego i konstytuowania relacji podatek – fiskus, podatek – Skarb Państwa instytucji prawnych, które w moim głębokim przekonaniu przywracają właściwy poziom tych relacji.

Wiosną, debatując nad jednym z projektów ustaw w tej Izbie, powiedziałem takie słowa – cytuję to z pamięci – trudno oczekiwać, że ze Świętokrzyskiej, czytaj: Ministerstwa Finansów, wyjdzie projekt, który zmieni relacje między podatnikiem a fiskusem. Dedykowałem te słowa ministrowi Szejnfeldowi, wierząc, że on i jego resort mają szczególną rolę do spełnienia w kwestii nadania tym relacjom właściwego kształtu.

Ten projekt jest w dużej mierze realizacją pakietu na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, a więc z całą pewnością widać tu rękę ministra Szejnfelda. Ale ku mojej satysfakcji jest tutaj wiele inicjatyw pochodzących właśnie ze Świętokrzyskiej, z resortu finansów. Mówię te słowa z prawdziwą satysfakcją, patrząc na ministra Koteckiego, bo to przedłożenie przywraca wiarę w to, że te relacje mogą być partnerskie, a nie jak do tej pory skazywać podatnika, przedsiębiorców, podmioty gospodarcze na postawę przykłęku wobec fiskusa.

To jest rozwiązanie bardzo obszerne, bardzo długo by mówić o poszczególnych propozycjach.

(senator H. Woźniak)

Ono niewątpliwie ukierunkuje właściwe kształtowanie relacji między fiskusem i podatnikiem w długiej perspektywie. Z tego względu jest to, w moim przekonaniu, projekt, żeby nie użyć zbyt górnolotnych słów, o charakterze przełomowym, zasługujący w związku z tym na przyjęcie przez Wysoką Izbę, o co upraszam. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Czy są pytania do pana senatora? Nie ma.

**Senator
Zbigniew Romaszewski:**

Wobec tego ja zapytam pana senatora, na czym polegała ta kontrowersja. Takie 6:6 to nieczęsto się zdarza. Czym było to uzasadnione?

(Senator Henryk Woźniak: Panie Marszałku...)

Punkty nie odpowiadały? Dlaczego? Czy dotyczyło to poprawek, czy ustawy?

Senator Henryk Woźniak:

Nie, nie, jak powiedziałem, dotyczyło to właśnie końcowego głosowania nad projektem ustawy wraz z poprawkami. Było to głosowanie zamykające. Ten rozkład głosów, 6:6, jak o tym wspominałem, nie odzwierciedla debaty nad projektem, za to oddaje polityczny rozkład głosów. Sześć głosów za było ze środowiska Platformy Obywatelskiej, sześć głosów przeciw było ze środowiska Prawa i Sprawiedliwości, a więc było to głosowanie o charakterze typowo politycznym.

**Senator
Zbigniew Romaszewski:**

Panie Senatorze, ja terminu „polityczny” używam w innym znaczeniu, tu bym powiedział po prostu „partyjniackim”.

(Senator Henryk Woźniak: Nie miałem tej odwagi. Pan marszałek może tu powiedzieć wszystko, bo jest tutaj od zawsze.)

Jednak, Panie Senatorze, jesteśmy w Senacie, a tu zawsze będziemy się zajmowali polityką, bo do niczego innego nie zostaliśmy powołani.

Ale jakie argumenty przedstawiano? Dlaczego to miałyby być złe?

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku, może powiem to teraz bez zakłóceń. Panu marszałkowi wolno tu powiedzieć wszystko, bo jest tu od zawsze, ja nie śmiałem nazwać tego partyjniactwem. Ale jeżeli słyszę podpowiedzi kolegów z sali... Rzeczywiście to było partyjniactwo, bo nie było żadnych argumentów przeciw. W moim

przekonaniu jest to rzecz trochę wstydliva i nie sądzę, by o tym trzeba było mówić. Środowisko Prawa i Sprawiedliwości w pewnym momencie zorientowało się, że Platforma Obywatelska nie ma większości na sali i zdecydowało się głosować przeciwko przyjęciu tego projektu. Przypomnę raz jeszcze, co już świadomie powiedziałem: ten projekt został jednogłośnie przyjęty w Sejmie. To było ogromne zaskoczenie i zupełnie niezrozumiała sytuacja, biorąc pod uwagę charakter tego przedłożenia, wychodzący naprzeciw oczekiwaniom, zgłaszanym od wielu lat, przez środowiska gospodarcze, przez podatników. Ja nie miałem odwagi użyć tego słowa, którego użył pan marszałek, ale, jak powiadam, panu marszałkowi wolno tu wszystko. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, chciałbym tylko zwrócić uwagę: jednak z większym szacunkiem się odnośmy do tej polityki, bo do tego zostaliśmy powołani, a nazywanie polityką jakichś sporów, jakiś dziwnych konfliktów... Polityka to merytoryczna dyskusja i do tego jesteście powołani.

(Senator Henryk Woźniak: Tak to rozumiem, Panie Marszałku.)

Nauczmy dziennikarzy, że polityka to rzecz szlachetna. To bardzo trudne, ale prawdziwe.

Senator Henryk Woźniak:

Ja także przywiązuję do tego wagę i dlatego powiedziałem, że głosowania miały charakter polityczny, a nie merytoryczny, bo w dyskusji nie było głosów przeciwnych.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Nie, nie, ja rozumiem, rozumiem...)

A nie mogłem użyć tego słowa, którego użył pan marszałek, bo uważałem je za niepasujące do tej mównicy...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Za niepolityczne. Dziękuję bardzo.

(Senator Henryk Woźniak: Dziękuję bardzo.)

Proszę państwa, projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, posłów oraz komisję sejmową. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki: Nie, w tej chwili nie, dziękuję bardzo.)

Czy są jakieś pytania do pana ministra? Nie ma. Wobec tego otwieram dyskusję.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Ponieważ do dyskusji nikt się nie zapisał, wobec tego dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 332, a sprawozdanie komisji w druku nr 332A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Przedstawiam sprawozdanie z prac Komisji Gospodarki Narodowej nad projektem ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw. Posiedzenie komisji w tej sprawie odbyło się dnia 23 października 2008 r.

Ustawa została przygotowana w związku z koniecznością dostosowania ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym do wymogów prawa unijnego, a także na skutek kryzysu, który ogarnął rynki finansowe na całym świecie. Aby uspokoić sytuację na polskim rynku finansowym, ustawa ustala gwarancje państwa dla środków pieniężnych zostawionych na rachunkach bankowych w wysokości 50 tysięcy euro na jednego posiadacza w jednym banku. Jednocześnie upoważniono Radę Ministrów, aby w razie czego mogła podwyższyć tę kwotę po konsultacji z Narodowym Bankiem Polskim i Komisją Nadzoru Finansowego, aby zapewnić bezpieczeństwo i stabilność systemu bankowego oraz ochronę interesów deponentów. Ustawa wyklucza możliwość dofinansowania bezpośredniego przez Narodowy Bank Polski, co miało miejsce do tej pory, zastępując ją możliwością udzielania krótkoterminowego kredytu. Stworzono również możliwość udzielania takiego kredytu przez Skarb Państwa. Ustawa zwiększa katalog zadań finansowanych ze środków Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, między innymi w przypadku łączenia banków spółdzielczych oraz dofinansowania planowanych przez te banki inwestycji. Oprócz tego ustawa zawiera sposób powoływania i odwoływania organów Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Komisja przyjęła ustawę bez poprawek i wnosi, aby także Wysoka Izba przyjęła ją bez poprawek.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Andrzej Owczarek: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Wobec tego dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Owczarek: Dziękuję.)

Ponieważ nie przybyła jeszcze pani minister, wobec tego zrobimy sobie pięć minut przerwy, nim przystąpimy do dalszej części obrad.

Ogłaszam pięciominutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 08 do godziny 17 minut 20)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa, mimo braku sekretarzy, którzy za chwilę się zjawia, informuję, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Są przedstawiciele ministra finansów, jest pani minister Katarzyna Zajdel-Kurowska.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo!

Rozumiem, że pierwszą ustawą, nad którą będziemy debatować, jest ustawa o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

Mam dwa punkty pod rząd, dlatego wolałam się upewnić.

Projekt ustawy był procedowany dosyć długo, ponieważ minęło chyba dobre dwanaście miesięcy, tyle pracowaliśmy nad tą ustawą. Tak naprawdę podstawą zmiany ustawy była nowelizacja przepisów prawa bankowego. Uległy zmianie już w ubiegłym roku, co implikowało zmiany naliczania opłaty rocznej, którą wnoszą banki do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Aby to było możliwe, trzeba było oczywiście dostosować przepisy do tych regulacji. Drugą z istotnych kwestii było usunięcie współfinansowania Narodowego Banku Polskiego w BFG, w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Taka była rekomendacja Europejskiego Banku Centralnego i Komisji Europejskiej w raporcie o konwergencji. Tak naprawdę nie oczekiwaliśmy, że te przepisy będą tak ważne i tak kluczowe dla stabilizacji systemu finansowe-

(podsekretarz stanu K. Zajdel-Kurowska)

go w chwili obecnej, ponieważ, jak powiedziałam, ta nowelizacja została przyjęta przez rząd właśnie z powodu harmonizacji z przepisami unijnymi. Również na tym etapie dokonaliśmy rewizji organów składu Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego i kwestie powoływania jej członków.

Pod koniec września bądź na początku października – w ostatnich tygodniach ten czas już tak nabrał tempa, że trudno sobie przypomnieć, kiedy to miało miejsce – odbyło się posiedzenie ministrów finansów Unii Europejskiej, którzy w świetle zawirowań na rynkach finansowych – celowo unikam tu słów „kryzysu finansowego” – podjęli decyzję, że wszystkie rządy podniosą kwotę minimalnych gwarancji dla depozytów bankowych do wysokości 50 tysięcy euro. Przypomnę, że według obecnie obowiązujących przepisów ta kwota jest dużo niższa. Pełna gwarancja depozytów, czyli 100%, w obecnej ustawie była do kwoty 1 tysiąca euro, a od kwoty 1 tysiąca do kwoty 22 tysięcy 500 euro – chodzi o równowartość w złotych – była gwarancja 90%, czyli de facto każdy deponent miał udział własny w tej gwarancji. W chwili obecnej, co było przedmiotem autopoprawki do ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, podjęto decyzję, że depozyty ludności będą miały pełną gwarancję Skarbu Państwa do wysokości 50 tysięcy euro. Jest to bardzo ważne, dlatego że to zwiększa bezpieczeństwo naszych oszczędności w bankach, co więcej, podnosi tę kwotę gwarancji ponad 100%, a co jest bardzo istotne, ta gwarancja jest stuprocentowa, czyli bez udziału własnego. Czyli w przypadku każdego deponenta, który posiada w banku oszczędności do wysokości 50 tysięcy euro, chodzi o ich równowartość w złotych, niezależnie od tego, w ilu bankach ma oszczędności, jego gwarancja w każdym z tych banków wynosi 50 tysięcy euro. Czyli można de facto powiedzieć, że jeżeli mielibyśmy oszczędności w wielu bankach do wysokości 50 tysięcy euro, to ta gwarancja się multiplikuje i jest to de facto pełna gwarancja naszych oszczędności zgromadzonych w bankach.

Pragnę podkreślić, uprzedzając pytania, że te gwarancje nie obejmują oszczędności w SKOK. Kasy SKOK nie są objęte nadzorem finansowym, jak również nie są objęte systemem gwarantowania depozytów w ramach Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Jednak oszczędności zgromadzone w SKOK są ubezpieczone. Kasa Krajowa podjęła decyzję o podniesieniu tej kwoty gwarancji do 50 tysięcy euro, chodzi o równowartość w złotych. Celowo mówię o tych złotych, ponieważ są to wszystkie oszczędności, we wszystkich walutach, ale o kwocie zharmonizowanej w ramach Unii Europejskiej mówi się, że jest to kwota 50 tysięcy euro. A więc również tam te oszczędności są

ubezpieczone. One nie mają gwarancji Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, one są ubezpieczone w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Co jeszcze można dodać do tej ustawy? Myślę, że jest to ustawa, która w chwili obecnej jest szczególnie istotna, dlatego że tak naprawdę mamy do czynienia z kryzysem zaufania, wzajemnego zaufania, co ciekawe, banków do siebie. Trudno więc oczekiwać, że klienci bankowi będą ufni w stosunku do banków, jeżeli banki nie chcą sobie pożyczać pieniędzy, bo nie ufają sobie wzajemnie. W związku z tym naszą intencją, intencją rządu było jak najszybsze precedowanie nad tym, żeby podnieść tę gwarancję do wysokości 50 tysięcy euro, aby zwiększyć zaufanie deponentów, ludności, przekonać, że nasze oszczędności są bezpieczne. Co więcej, na mocy tej nowelizacji, tej autopoprawki wprowadziliśmy możliwość wydania rozporządzenia przez Radę Ministrów, w sytuacji gdyby zaistniała konieczność podniesienia tej kwoty. Niektóre kraje ogłosiły na przykład gwarancję do wysokości 100 tysięcy euro bądź pełną gwarancję dla wszystkich oszczędności i my też mamy taką możliwość bez konieczności dokonywania zmiany ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, czyli można wydać taką decyzję od ręki, w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Przy tej okazji zmieniliśmy częściowo przepisy dotyczące finansowania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Z chwilą wejścia tych przepisów w życie będzie również możliwość zasilenia Bankowego Funduszu Gwarancyjnego pożyczką ze Skarbu Państwa, pożyczką z budżetu państwa, tak aby w sytuacji, gdyby zaszła konieczność gwarantowania depozytów instytucji, która by zbankrutowała, nie zabrakło środków. Wtedy potrzeby te zostałyby zaspokojone środkami z budżetu państwa.

Obecnie w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym zgromadzone są środki w interwencyjnej wysokości 5 miliardów zł, co z nawiązką wystarczy na pomoc banków, oczywiście banków średniej wielkości. Zaś w sytuacji gdyby zaszła taka konieczność... Na szczęście dane Komisji Nadzoru Finansowego wskazują, że wszystkie banki w Polsce są wypłacalne, czyli nie mamy takiego problemu, jednak poprawia chyba samopoczucie nas wszystkich świadomość tego, że nasze oszczędności są bezpieczne, a obecnie jest to szczególnie ważne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Może pani minister pozostanie tu gdzieś w pobliżu, bo mogą być pytania.

Jest z nami przedstawiciel Narodowego Banku Polskiego i jeżeli chciałby zabrać głos, to bardzo proszę.

Pierwszy Zastępca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Piotr Wiesiołek:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Nazywam się Piotr Wiesiołek, jestem zastępcą prezesa Narodowego Banku Polskiego. Chciałbym przedstawić stanowisko NBP dotyczące nowelizacji ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Pani minister była uprzejma najwięcej mówić o tej zmianie, która również zdaniem Narodowego Banku Polskiego powinna zostać wprowadzona jak najszybciej. Jest ona bardzo pożyteczna i szczególnie w tych turbulentnych czasach na rynkach finansowych zdaniem Narodowego Banku Polskiego niezbędna. Chciałbym również zgłosić pewne zastrzeżenia, które ma Narodowy Bank Polski. Chciałbym zauważyć, że ta nowelizacja oprócz wprowadzania tej bardzo potrzebnej zmiany osłabia rolę banku centralnego w Polsce i jego czynności związanych z operowaniem w tak zwanej sieci bezpieczeństwa finansowego w Polsce. Otóż to, co proponuje ta nowelizacja, to ograniczanie roli banku centralnego w tej sieci, co jest wbrew tendencjom, które obserwowane są w tej chwili na rynkach światowych. W obliczu kryzysu finansowego na całym świecie następuje bowiem koordynacja działań zapobiegawczych i naprawczych wokół banków centralnych, a nie odwrotnie. Dzisiaj to banki centralne wraz z rządami podejmują kluczowe działania na rzecz przywrócenia stabilności w systemach finansowych. W Polsce tylko rząd, Narodowy Bank Polski i Bankowy Fundusz Gwarancyjny dysponują środkami, które należałoby uruchomić w razie konieczności, gdyby banki potrzebowały takowej pomocy. Naszym zdaniem NBP jest najbardziej predysponowany do roli udzielającego pomocy w razie zaistnienia takiej konieczności.

NBP jest największą niezależną instytucją, dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi i od czasu wydzielenia nadzoru bankowego nie ma żadnego konfliktu interesów z bankami. Nie można tego powiedzieć o pozostałych członkach sieci bezpieczeństwa finansowego w Polsce, to jest o Komisji Nadzoru Finansowego i o Związku Banków Polskich. W związku z tym zmniejszenie roli NBP w sieci bezpieczeństwa finansowego wystawia nasz system na większe ryzyko w czasach zaburzeń na rynkach finansowych.

Nowelizacja ustawy o BFG pozbawia prezesa NBP kompetencji w trzech sprawach. Pierwsza to skuteczne kształtowanie treści statutu BFG, druga to ustalanie warunków, zakresu i trybu obrotu przez fundusz wierzytelnościami, a trzecia to określanie dodatkowych działań funduszu w razie potrzeby udzielenia pomocy podmiotom objętym systemem gwarantowania. Omawiana dzisiaj nowelizacja prowadzi także do nieuzasadnionego zła-

godzenia trybu powoływania i odwoływania przewodniczącego rady funduszu. Myślę, że gdyby się nad tym dobrze zastanowić, to – rekapitulując – to, co rząd proponuje dzisiaj w tej nowelizacji, jest wbrew tendencjom na rynkach światowych. Tak jak powiedziałem, dzisiaj wokół banków centralnych koncentruje się akcja pomocowa i akcja zmian systemowych. U nas osłabia się bank centralny, odbiera mu się pewne kompetencje.

Wydaje się, że na wprowadzenie do ustawy o BFG powyższych zmian legislacyjnych, które powodowałyby osłabienie pozycji NBP, może zwrócić, a właściwie już zwrócił uwagę Europejski Bank Centralny, ponieważ przypomniał on wielokrotnie prezentowane stanowisko, zgodnie z którym – tu pozwolę sobie zacytować – „systemy gwarantowania środków pieniężnych stanowią kluczowy element sieci bezpieczeństwa finansowego każdego kraju. Należy zapewnić skuteczną koordynację ich istotnych funkcji z działalnością banków centralnych, wykonujących powierzone im ogólne zadania ochrony stabilności finansowej. Cel ten można osiągnąć między innymi poprzez zapewnienie w odpowiednim zakresie udziału banku centralnego w zarządzaniu oraz wykonywaniu uprawnień regulacyjnych wobec krajowego systemu gwarantowania środków pieniężnych”.

Przedstawiłem pokrótce stanowisko Narodowego Banku Polskiego w sprawie zmian w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Chciałbym przypomnieć, że głównym i ze wszech miar słusznym – raz jeszcze to powtarzam – powodem zajęcia się tą ustawą jest potrzeba zwiększenia sum oszczędności gwarantowanych przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Narodowy Bank Polski – chciałbym to jeszcze raz dosadnie powiedzieć – w pełni popiera ten postulat. Jednak przy tej okazji Sejm przeprowadził zmiany, które wcale nie zwiększają bezpieczeństwa polskich oszczędności, a wręcz przeciwnie. Dokonywanie zmian w sieci bezpieczeństwa finansowego zawsze wiąże się z pewnym ryzykiem. NBP będzie się starał tę niepewność ograniczać, jednak chciałbym apelować do państwa o rozważenie dokonania kolejnych zmian w ustawie o BFG, które przywrócą NBP należną rolę w sieci bezpieczeństwa finansowego. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, może pan również pozostanie tu gdzieś w pobliżu, bo sądzę, że jest to sprawa dosyć istotna i pewnie będą pytania.

Proszę państwa, ja może pozwolę sobie na początku zadać pytanie, bo za chwilę będę musiał wyjść.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Prezesie, pytanie jest chyba bardziej do pana, a dotyczy ono nadzoru bankowego i pewnego rodzaju niepokojów, które – tak to nazwę – krążą po świecie, także po Polsce. Czy pieniądze filii banków zagranicznych, znajdujących się w Polsce, mogą pewnego pięknego poranka wypłynąć z Polski, a my będziemy to refundować z funduszu gwarancyjnego? Jak to jest? Jaka jest obecna sytuacja?

Pierwszy Zastępca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Piotr Wiesiołek:

Dziękuję bardzo.

Otóż system gwarantowania depozytów w Polsce obejmuje banki, które w Polsce funkcjonują inaczej niż na zasadzie działalności oddziałowej. Banki mają kilka form organizacyjnych. Jedne banki funkcjonują w Polsce za pomocą spółek zależnych, dotyczy to większości banków. One mają tu swoje centrale, podlegają polskiemu nadzorowi i z tego tytułu są również objęte gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Jak na razie nieliczne banki w Polsce funkcjonują na zasadzie oddziału czy filii. Te banki nie podlegają polskiemu nadzorowi, podlegają nadzorowi kraju macierzystego i oczywiście polski system gwarantowania depozytów ich nie obejmuje, objęte są one systemem gwarantowania depozytów krajów macierzystych.

Na pytanie, czy te pieniądze mogą „wyparować”, odpowiedziałbym tak: osobiście uważam, że nie. Teoretycznie może się zdarzyć wszystko, ale chciałbym powiedzieć jednoznacznie, że sytuacja banków w Polsce, łącznie z sytuacją banków prowadzonych w postaci oddziałów czy filii, jest dobra. Dzisiaj banki funkcjonujące w Polsce są w dobrej kondycji finansowej i pieniądzom deponentów nic nie zagraża.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale dywidendy wypłacają.)

Oczywiście dywidendy wypłacają, z tym że dywidenda to jest prawo właściciela. Ponieważ w Polsce zdecydowano o tym, że jesteśmy gospodarką otwartą i że banki zagraniczne mogą się tu otwierać i prowadzić swoją działalność, to zgodziliśmy się również na to, że właściciele będą mogli korzystać z praw właścicielskich, a jednym z takich praw jest pobieranie dywidendy.

Oczywiście dla mnie jest jasne, że jakkolwiek firmę, także bank, otwiera się po to, żeby na tym zarabiać, żeby mieć z tego korzyści finansowe

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jeżeli jest niedobór...)

Tak, z tym że Komisja Nadzoru Finansowego czy też nadzór bankowy ma instrumenty do ogra-

niczania wypłat dywidendy, są odpowiednie przepisy, które to czynią, więc to nie jest tak, że każdy bank może wypłacić w dowolnej chwili dowolną ilość dywidendy.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Jan Wyrowiński, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku!

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To jest pytanie do pana prezesa. Tak?)

Do pani minister.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Do pani minister. To ja panią minister zaproszę tu do siebie.)

To jest pytanie do pani minister, dlatego że jesteśmy w takiej oto sytuacji. Każdy z nas otrzymał skrót tego, co powiedział pan wiceprezes banku. Tak? Każdy z nas otrzymał listę wątpliwości czy uwag, które w stosunku do rozwiązań systemowych, dotyczących sposobu funkcjonowania i zarządzania Bankowym Funduszem Gwarancyjnym, wprowadza ta ustawa. Widoczna jest tu znacząca rozbieżność pomiędzy stanowiskiem Narodowego Banku Polskiego a tym, co będzie efektem tych zmian, chodzi o sytuację czy sposób zarządzania i wpływania na kształt działania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Jednocześnie pan wiceprezes był również uprzejmy przytoczyć opinię, stanowisko prezesa Tricheta, szefa Europejskiego Banku Centralnego, który – nie wiem, czy odnosząc się do tej sytuacji, do tej naszej konkretnej, polskiej, którą spowoduje wprowadzenie przepisów ustawowych, czy też do sytuacji ogólnej – był uprzejmy podkreślić, tak jak to mówił pan wiceprezes, że rola banku centralnego również w systemie gwarantowania pewności obrotu w obecnej sytuacji znacząco wzrosła.

Teraz mam takie pytanie do pani minister. Czy zmiana, w istotny sposób ograniczająca wpływ Narodowego Banku Polskiego na wybór, na sposób funkcjonowania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, wynika z jakichś racjonalnych przesłanek, czy też z dyrektywy i z uregulowań unijnych, czy może z jakichś innych powodów, które skłoniły rząd do jej wprowadzenia? Pytam, bowiem tak jak sprawa dotycząca separacji finansowej, czyli niejako odcięcia Narodowego Banku Polskiego od bezpośredniego finansowania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, jest oczywista i wynika wprost z dyrektywy, tak w przypadku tej kwestii nie wiem, jak to się ma do dyrektywy.

Chciałbym również, wnosząc się niejako ponad podziały partyjne, poważnie potraktować to

(senator J. Wyrowiński)

pismo pana prezesa Narodowego Banku Polskiego, bo to jest swojego rodzaju sytuacja wyjątkowa. Nigdy nie spotkałem się z czymś takim, żeby szef tak ważnej instytucji w taki sposób zwrócił się do senatorów i poprosił o to, aby w zasadzie ograniczyć nowelizację wyłącznie do spraw wynikających wprost z dyrektywy, tudzież do tej sprawy, która ma znaczenie fundamentalne, czyli do podniesienia poziomu gwarantowanej wysokości depozytów. To jest moja wątpliwość, którą chciałem się z Izłą podzielić, i jednocześnie moje pytanie do pani minister.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Otóż, tak jak powiedziałam na wstępie, nowelizacja ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym wynikała przede wszystkim z implementacji pewnych przepisów prawnych, harmonizacji pewnych przepisów prawnych w zakresie prawa bankowego. Do tego dołączyliśmy jeszcze zmiany w zakresie udziału we współfinansowaniu czy współfinansowania przez Narodowy Bank Polski w tym systemie oraz kwestie zmian organizacyjnych, o których również wspomniałam, chodzi o organy, mam na myśli głównie Radę Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, i kwestie powoływania członków, co nie wynika oczywiście ani z implementacji przepisów unijnych, ani z dyrektywy o tak zwanych systemach gwarantowania depozytów, ani o kwestiach dotyczących prawa bankowego.

Druga zmiana, czyli kwestia współfinansowania przez Narodowy Bank Polski, była tak naprawdę wielokrotnie poruszana przez Europejski Bank Centralny i Komisję Europejską we wskazaniach w raporcie o konwergencji, gdzie wręcz pisano, że jest to niezgodne z prawem unijnym i że Narodowy Bank Polski nie może współfinansować Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. W związku z tym dokonaliśmy takiej zmiany. Co więcej, Naczelna Izba Kontroli również dostrzegała takie nieprawidłowości i wielokrotnie wskazywała na to, że trzeba te przepisy pod tym kątem skorygować.

W zakresie zmian dotyczących organów, a konkretnie Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, tym, co wzbudzało bardzo dużo emocji zaró-

wno na etapie legislacji w Komisji Finansów Publicznych, jak i na sesji plenarnej Sejmu, była kwestia liczby członków Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego oraz kwestia wybierania na przykład przewodniczącego. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami, czyli zgodnie ze starą ustawą, w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym zasiada jedenaście osób, a w jego skład wchodzi tylko trzy instytucje, czyli Ministerstwo Finansów, Narodowy Bank Polski i Związek Banków Polskich. Każda z tych instytucji ma kilku przedstawicieli: Ministerstwo Finansów – trzech, Narodowy Bank Polski – pięciu, w tym jeden jest przewodniczącym, a Związek Banków Polskich – trzech przedstawicieli.

W nowelizacji ustawy dokonaliśmy zmiany. Konsumuje ona pewne zmiany, które nastąpiły w porządku prawnym. Otóż nadzór bankowy z Narodowego Banku Polskiego został przeniesiony do Komisji Nadzoru Finansowego, w związku z tym za zasadne uznaliśmy, aby do Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego dodać jeszcze jedną instytucję, czyli Komisję Nadzoru Finansowego. Według kompromisowego tak naprawdę rozwiązania, które zostało przyjęte przez Sejm, ostatecznie zaproponowano następujący skład: dwóch członków z Narodowego Banku Polskiego, dwóch członków z Ministerstwa Finansów, dwóch członków ze Związku Banków Polskich i jeden przedstawiciel Komisji Nadzoru Finansowego, a wszystkim kieruje czy przewodniczy przewodniczący wskazany przez ministra finansów, po zasięgnięciu opinii prezesa Narodowego Banku Polskiego i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Zmiana, o której mówił tu pan prezes, dotyczyła trybu powoływania przewodniczącego, wcześniej było to „na uzgodniony wniosek”, obecnie zaproponowaliśmy „po zasięgnięciu opinii”.

Zatem w naszej ocenie nie wpływa to w jakiś istotny sposób na ograniczenie roli Narodowego Banku Polskiego, dlatego że wszystkie te instytucje mają, można powiedzieć, w miarę po równo, jeżeli chodzi o liczbę członków w radzie, a tak naprawdę najbardziej istotne jest to, aby poprawić jakość i efektywność działania tej rady. Zgodnie z ideą, która nam przyświecała, kiedy projektowaliśmy te zmiany – a przypomnę, że nie nastąpiły one w ostatnich dniach, lecz były projektowane na początku tego roku – ważne było to, aby poprawić komunikację, efektywność działania rady. Liczba członków rady także ma wpływ na jakość pracy tego organu, zatem cel był taki, aby zmniejszyć tę liczbę. Ci przedstawiciele reprezentują poszczególne instytucje i z mojego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy Ministerstwo Finansów jest reprezentowane przez dwóch czy przez trzech przedstawicieli, czy Związek Banków Polskich reprezentuje dwóch, trzech, czy jeden przedstawiciel, bo tak naprawdę wszyscy ci przedstawiciele reprezentują

(podsekretarz stanu K. Zajdel-Kurowska)

swoją instytucję, a ta instytucja powinna mieć uzgodnione stanowisko. W związku z tym poprawa jakości funkcjonowania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego była głównym powodem zmiany tych przepisów.

Co mogę jeszcze dodać? W związku z tym, że w obecnej strukturze zmienia się również rola i obciążenie nadzoru, jak również finansowanie, rola Skarbu Państwa, zmniejsza się rola Narodowego Banku Polskiego, bo konsekwencją zmiany tych przepisów jest to, że Narodowy Bank Polski nie będzie współfinansował Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, i że sytuacja jest taka, że zwiększyliśmy gwarancję depozytów do 50 tysięcy euro, pojawiła się możliwość ewentualnego zasilenia tego funduszu ze środków publicznych, ze środków budżetu państwa, gdyby trzeba było użyć tych środków na wypłatę gwarancji. Zwiększyła się więc rola i zwiększyło się obciążenie Skarbu Państwa. W związku z tym podjęliśmy również decyzję o tym, że przewodniczącym będzie wskazywał minister finansów po zasięgnięciu opinii prezesa NBP i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję pani.

Pan senator Maciej Klima.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, pytanie.

Senator Maciej Klima:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam do pani kilka pytań. Jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o aktualny deficyt na rachunku bieżącym? To takie krótkie pytanie.

Drugie pytanie: jak aktualnie wygląda, według pani wiedzy, nadpłynność w systemie bankowym?

Mam też trzecie pytanie: jak wygląda procentowy skład tak zwanych złych kredytów? Dobrze byłoby to porównać na przykład z latami dziewięćdziesiątymi.

I czwarte pytanie, ale to raczej do pana prezesa: jak się kształtował w ostatnich trzech, czterech miesiącach stan rezerw dewiz?

A potem będzie następna tura.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Myślę, że powinienam odpowiadać wspólnie z panem prezesem, ponieważ większość tych pytań tak naprawdę dotyczy Narodowego Banku Polskiego, zarówno odnoszące się do bilansu płat-

niczego czy deficytu rachunków bieżących, jak również odnoszące się do kwestii rezerw czy kwestii złych kredytów. Ja niestety przed sobą nie mam danych, więc mogę tylko mówić o pewnych tendencjach.

Otóż deficyt na rachunku obrotów bieżących w ostatnich kwartałach zwiększył się, ale nie przekroczył wartości uznawanej za niebezpieczną, czyli 6% PBK. Oscyluje między 4 a 5% PKB, co w dużej mierze wynika z bardzo istotnego wzrostu cen ropy naftowej. Kiedy badaliśmy ten aspekt w roku ubiegłym, kiedy średnia cena ropy wynosiła na przykład 60, 70 czy 80 dolarów za baryłkę, a później wynosiła dwukrotnie więcej, miało to istotny wpływ na zwiększenie wysokości importu, chociaż ilość tak zwanych baryłek de facto nie uległa zmianie. Czyli import w ujęciu wartościowym się zwiększył, ponieważ w dolarach wynosiło to znacznie więcej, mimo że ilość importowanych surowców nie uległa zmianie. To spowodowało – chociaż było również wiele innych czynników, jak popyt wewnętrzny, konsumpcja itd. – zwiększenie popytu importowego, ale czynnik, dotyczący wzrostu cen surowców naturalnych, wpłynął na wzrost tego deficytu o przynajmniej jeden punkt procentowy. A więc, mówiąc inaczej, gdyby cena ropy kształtowała się na poziomie zbliżonym do obecnego, to jest w granicach 60 dolarów za baryłkę, czyli tak, jak to było jeszcze parę kwartałów temu, to poziom importu i poziom deficytu byłyby znacznie niższe, o ten jeden punkt procentowy PKB.

Jeśli chodzi o rezerwy, to oddam głos panu prezesowi, ponieważ on odpowiada bezpośrednio za zarządzanie tymi rezerwami.

Jeśli chodzi o złe kredyty, to z danych, które sobie przypominam, którymi dysponuje Komisja Nadzoru Finansowego, wynika, że ich udział w całym wolumenie cały czas ulega obniżeniu i wynosi 4,5–5% całego portfela.

Było jeszcze jakieś jedno pytanie...

(Pierwszy Zastępca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Piotr Wiesiołek: O płynność rynku bankowego.)

O płynność... Na to pytanie również odpowie pan prezes. Ja tylko mogę powiedzieć, że z danych, które uzyskujemy z Narodowego Banku Polskiego, wynika, że płynność strukturalna utrzymuje się na poziomie 15–20 miliardów zł. Czyli system bankowy w całości wciąż jest nadpłynny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Panie Prezesie, proszę bardzo.

Krótkie pytanie, krótka odpowiedź. Pytania były modelowo krótkie, odpowiedzi również.

**Pierwszy Zastępca Prezesa
Narodowego Banku Polskiego
Piotr Wiesiołek:**

Dziękuję.

Rzeczywiście, jeżeli chodzi o płynność sektora, to sektor jako całość jest nadpłynny, ponieważ operacje otwartego rynku zawsze kończą się tym, iż banki więcej pieniędzy lokują w banku centralnym, niż potrzebują z banku centralnego. Problem polega tylko na tym, iż w przypadkach indywidualnych może nastąpić pewien brak płynności ze względu na to, iż banki pomiędzy sobą nie zawierają transakcji, bo sobie nie ufają. Stąd też Narodowy Bank Polski, jak państwo zapewne wie, zaproponował pewne rozwiązania, zwane pakietem zaufania, które mają nie tylko odbudować to zaufanie, ale także doraźnie poprawić sytuację indywidualnych banków, na wypadek, gdyby się pogorszyła.

Co do rezerwy, to muszę powiedzieć, że w okresie, o którym pan był uprzejmy wspomnieć, czyli ostatnich dwóch, trzech miesięcy, z rezerwami nie stało się nic, co mogłoby budzić niepokój. Rezerwy walutowe są dzisiaj bardzo stabilne i ta część, która jest zarządzana przez Narodowy Bank Polski, a nie stanowi na przykład lokaty w złocie, która sobie bezpiecznie leży, jest zarządzana. Jakość tego zarządzania jest określona na podstawie tak zwanego benchmarku, czyli punktu odniesienia. Ta jakość zarządzania jest dzisiaj, moim zdaniem, dobra.

Narodowy Bank Polski, jako ten, który odpowiada za fundusz przyszłych pokoleń i za te pieniądze, wprowadził pewne zmiany w zarządzaniu rezerwami, zmierzające w kierunku ograniczania ryzyka, przede wszystkim ryzyka kredytowego, na rzecz ryzyka emitenta bezpiecznych obligacji. Stąd też następują istotne, z punktu widzenia struktury zarządzania, zjawiska, które powodują, iż te rezerwy są bezpieczniejsze, niż były w tak zwanych czasach spokojnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Maciej Klima:

Jeszcze jedno pytanie do pani minister.

Pani Minister, obecną naszą walutą jest jeszcze złoty polski. Większość krajów, które wprowadzały granicę bezpieczeństwa, dotyczy to Stanów Zjednoczonych, Europy, podawała ją w dolarach lub w euro. Dlaczego ministerstwo czy Bankowy Fundusz Gwarancyjny zdecydowały się podać tę sumę w euro, skoro walutą obowiązującą w naszym kraju jest złoty?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Ale mówimy w tym*

momencie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, tak? O tych 50 tysiącach euro?

Tak.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Dobrze, już odpowiadam.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo, równowartość kwot w złotych podawana w euro funkcjonuje również w obecnej ustawie. Czyli jeżeli popatrzymy na odniesienie w ustawie obecnej, to tam mamy zapisy, że 1 tysiąc euro w 100%, a od 1 tysiąca do 22,5 tysiąca euro w 90%. To funkcjonuje, to obowiązuje w obecnych przepisach prawnych. 50 tysięcy euro jest wprowadzone po to, aby uniknąć tak zwanego efektu konkurencji między poszczególnymi krajami, który tak naprawdę stał się podstawą do tego, żeby kraje przyjęły wspólny benchmark w wysokości 50 tysięcy euro. Dyrektywa z 1994 r. o systemach gwarantowania depozytów wprowadziła kwotę minimalną w wysokości 20 tysięcy euro i ta kwota funkcjonowała do dzisiaj. Wiele krajów miało ten poziom bardzo różny, różne są systemy gwarantowania depozytów w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Ale w momencie, kiedy pojawiły się perturbacje na rynku finansowym, rządy zaczęły konkurować, można powiedzieć, że zaczęły się de facto licytować, który kraj da większą gwarancję dla depozytów. Spowodowało to, że po deklaracji rządu irlandzkiego, że daje pełną gwarancję dla depozytów w sześciu największych bankach, nastąpił silny odpływ depozytów z banków brytyjskich.

Aby przeciwdziałać temu mechanizmowi... Bo możemy doprowadzić to do pełnego absurdu i licytować się podnoszeniem stawki gwarancji, co spowoduje, że ten kapitał będzie się przemieszczał z kraju do kraju. Ministrowie finansów zaradzili temu w ten sposób, że wprowadzili tak zwany poziom zharmonizowany, czyli 50 tysięcy euro, który prawdopodobnie zostanie zapisany w nowelizacji dyrektywy z 1994 r. o systemach gwarantowania depozytów, o której wspomniałam, jako poziom obowiązujący wszystkich. Jest to oczywiście poziom minimalny i każdy kraj może zagwarantować więcej. Są kraje, które zadeklarowały, że będzie to na przykład 100 tysięcy euro. Co więcej, w każdym kraju istnieje dowolność, kto jest objęty tym systemem. W jednych krajach są to na przykład tylko osoby fizyczne. W Polsce nie są to tylko osoby fizyczne. W Polsce systemem gwarantowania depozy-

(podsekretarz stanu K. Zajdel-Kurowska)

tów objęte są osoby fizyczne, osoby prawne prowadzące małą działalność, które mają uproszczoną sprawozdawczość, i szereg innych podmiotów, które mają uproszczoną sprawozdawczość. W tej chwili nie pamiętam wszystkich tych tytułów. W związku z tym istnieje tutaj dowolność. Aby uniknąć tego... Tak naprawdę kto będzie przeliczał, ile to jest złotych 50 tysięcy funtów albo ile to jest euro, albo na przykład ile to jest 50 tysięcy koron szwedzkich. Aby temu przeciwdziałać, wprowadzono jednolitą kwotę 50 tysięcy euro. Jest to oczywiście równowartość... To znaczy, jeżeli – odpukać – liczyliby się to na przykład dzisiaj, to 50 tysięcy euro według kursu dzisiejszego, a to jest chyba 3,60 zł... Ten kurs dzisiaj się umacniał i pod koniec dnia już było nawet mniej, czyli chyba 3,54 zł. To jest liczone według kursu ustalonego danego dnia przez Narodowy Bank Polski. Czyli kwota 50 tysięcy euro jest zawsze tą samą kwotą, z tym że w złotych może to być różna kwota, w zależności od tego, jaki będzie kurs złotego w stosunku do euro. To nie jest kwestia tego, że my to zapisaliśmy celowo, czy kwestia naszych intencji związanych z wejściem Polski do strefy euro. To jest zupełnie niezwiązane z tym procesem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania?

(Senator Maciej Klima: Ostatnie już.)

Tak jest, ostatnie.

Czy pan senator Janusz Rachoń miał ochotę zadać pytanie? Zrezygnował pan senator, tak?

(Senator Janusz Rachoń: Nie, dziękuję. Wyjaśnienia usłyszałem.)

Bardzo się cieszę. Rozumiem.

Proszę bardzo. Ale to ostatnie pytanie, Panie Senatorze.

(Senator Maciej Klima: Tak jest, już ostatnie.)

Proszę nie męczyć pani minister do tego stopnia.

Senator Maciej Klima:

Tak jest.

Pani Minister, mam ostatnie pytanie. Wspomniała pani o 5 miliardach zł, którymi będzie dysponował Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Który już dysponuje, już ma.)

Już dysponuje.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Ma te pieniądze. Tak.)

Ma pieniądze.

Skąd są te pieniądze? To jest pierwsze pytanie. Czy są od rządu? To bowiem nie było zapisane w ustawie budżetowej, a nie jest to suma mała, która mogłaby de facto znaleźć się w tak zwanej rezerwie rządu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Ten fundusz, Szanowni Państwo, był budowany tak naprawdę przez kilka dobrych lat. Jak sobie przypomnę... Dwanaście?

(Prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz: Piętnaście.)

Piętnaście lat. Pan prezes Związku Banków Polskich tutaj mi podpowiada, ponieważ brał ośmiście aktywny udział w budowaniu tego funduszu.

Może przypomnę w skrócie historię. W 1994 r. była dyrektywa o systemie gwarantowania depozytów. Z inicjatywy banków taki Bankowy Fundusz Gwarantowania Depozytów powstał w Polsce zaraz po ukazaniu się tej dyrektywy. Początkowo kapitał założycielski wniósł oczywiście Skarb Państwa. Wniósł...

(Prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz: Mały.)

Mały kapitał, ale wniósł Skarb Państwa, Narodowy Bank Polski.

Następnie opracowano system, że banki co roku będą wpłacać tak zwaną opłatę roczną do tego funduszu, a od pewnego momentu również tę samą kwotę będzie wpłacać Narodowy Bank Polski. Dokładnie nie pamiętam od którego roku zaczęły następować równoległe te wpłaty. Zatem, dla porównania, w roku bieżącym banki wniosły 100 milionów zł opłaty rocznej i tę samą kwotę wniósł również Narodowy Bank Polski. Dzięki temu, że ten proces trwał wiele, wiele lat zgromadzono kapitał, który w tej chwili wynosi wraz z funduszami własnymi... Czyli jeżeli byśmy wzięli pod uwagę wszystkie fundusze, również tak zwane fundusze zatrzymane w bankach, tak zwany fundusz ochrony środków gwarantowanych, który jest formą zablokowania części aktywów banków na wypadek... One muszą to trzymać na wypadek, gdyby taka sytuacja zaistniała. Tak więc całościowe środki, czyli wszystkie fundusze włącznie z własnymi, wynoszą w tej chwili 6 miliardów zł. To nie jest zatem jednorazowa kwota, tylko to było budowane przez piętnaście lat.

(Senator Maciej Klima: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że nie ma w tej chwili dalszych pytań. Otwieram dyskusję.

Dziękuję bardzo pani minister.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pan senator Grzegorz Banaś jako pierwszy dyskutant. Przypominam panu senatorowi i wszystkim następnym o ograniczeniach dotyczących dyskusji.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję, Panie Marszałku.

Rozumiem, że dziesięć minut, czyli do godziny 18.05, to jest czas dla mnie. To jest oprymowanie kardynalnych praw senatora. Dziesięć minut...

(Senator Ryszard Knosala: Pięć minut wystarczy.)

Szanowni Państwo! Oczywiście ta uwaga była zupełnie luźna. Proszę nie brać jej na serio i poważnie.

Pozwólcie też na pewną luźniejszą refleksję, mimo iż pora późna, ale razem z panem marszałkiem mieliśmy dzisiaj niezwykłą okoliczność spotkać się z delegacją jednego z bardzo bogatych państw, dysponujących dużymi zasobami ropy naftowej, surowca strategicznego. W którymś momencie zeszła...

(Senator Leon Kieres: Też tam byłem.)

Tak, pan senator Kieres również uczestniczył w spotkaniu.

W którymś momencie dyskusja zeszła na temat właśnie zabezpieczeń bankowych, instytucji bankowych. No i my chwaliliśmy się tutaj, że 50 tysięcy euro, tak jak w całej Europie. Pan przewodniczący tej delegacji jednak pytał o inne kwoty. Jemu chodziło o 2 miliardy dolarów. Jakie są poziomy gwarantowania takich kwot? Ot, drobna różnica skali.

Wracam już teraz do meritum.

Szanowni Państwo! Niestety, mam niedobre wrażenie, że po raz kolejny spotykamy się z próbą pewnego zamachu na niezależność Narodowego Banku Polskiego. Przypominam państwu, że podobny ton i dyskusje były nie tak dawno na tej sali przy okazji rozpatrywania innej ustawy. Nie dalej jak bodaj trzy tygodnie temu Senat uchwałił ustawę, która zmieniała ustawę o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym w aspekcie dotyczącym wpłat, które realizują banki na Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Też była dyskusja, która w pewien sposób dotykała niezależności Narodowego Banku Polskiego. I dzisiaj przy tej wspólniej okazji... Trzeba rzeczywiście pochwalić Ministerstwo Finansów za to, że szybko i sprawnie przeprowadziło projekt przez Sejm, przynajmniej jeśli chodzi o ten komponent dotyczący gwarancji depozytów. 50 tysięcy euro to jest to, co się średnio w Europie proponuje. Jesteśmy w Europie, jesteśmy z tego zadowoleni, że również to będzie obowiązywało i w Polsce.

Niestety, przy tej okazji po raz kolejny sięga się po ograniczenie kompetencji Narodowego Banku

Polskiego. Jak sobie przypominam takie próby, towarzyszące podobnym projektom, wysuwany w jakiejś tam nieodległej przeszłości, to wtedy cała opinia publiczna, włącznie z dziennikami opiniotwórczymi, stawała w obronie narodowego banku. Bo przecież pan profesor Balcerowicz, prezes, niezależność – to są te standardy, które tutaj są po prostu niezbędne, żeby dobrze funkcjonował system bankowy w Polsce. Dzisiaj jest znacząca zmiana.

Szanowni Państwo! W związku z tą sytuacją pozwoliłem sobie zaproponować poprawki do ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz zmianie innych ustaw, które niniejszym składam na ręce pana marszałka.

W sumie te poprawki, mówiąc w dużym skrócie, przywracają stan dotychczasowy. To znaczy przywołują te zapisy w ustawie, które do dzisiaj dotyczą Narodowego Banku Polskiego, jego udziału na przykład w radzie funduszu i zarządzie funduszu. Przepraszam, nie będę tutaj w tej chwili ich mocno szczegółowo przywoływał. Będzie czas na to na posiedzeniu komisji, która zapewne, zgodnie z naszym regulaminem, się zbierze i tam będzie możliwość oceny merytorycznej tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Owczarek. Pan senator Banaś wykorzystał zaledwie cztery minuty. Jestem pełen podziwu dla pana senatora.

(Senator Grzegorz Banaś: Oby ten podziw trwał wiecznie.) (Wesołość na sali)

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezese! Szanowni Państwo!

Chcę powiedzieć króciutko, że prawdziwą próbą ograniczenia władzy Narodowego Banku Polskiego była próba podjęta trzy lata temu. Podjęto wtedy skuteczną próbę pozbawienia prezesa NBP możliwości pełnienia kontroli, jaką miał poprzez sprawowanie funkcji przewodniczącego Komisji Nadzoru Bankowego. Pamiętamy, jakie były walki, jakie były wypowiedzi Europejskiego Banku Centralnego. Zdaje się, że pamięć ludzka jest zawodna i wybiórcza i pamięta się to, co się chce, a nie to, co się powinno pamiętać.

Co do tej ustawy, proszę państwa, najważniejszą rzeczą w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym jest chyba skład rady nadzorczej, bo w gruncie rzeczy niby mówimy o finansach, a myślimy trochę o stanowiskach i o tym, kto te stanowiska obsadza. Proszę państwa, jest to, moim zdaniem, harmonijnie zrobione: dwie osoby mianuje mini-

(senator A. Owczarek)

ster finansów, dwie osoby – prezes NBP, dwie osoby – Związek Banków Polskich, jedną – Komisja Nadzoru Finansowego. Jest to układ równowagi, w którym żadna ze stron nie ma zdecydowanej przewagi. Uważam, że jest to słuszne.

Ważniejsze jest jeszcze jedno, coś, czego zabrakło – szkoda, że przy obsadzaniu innych stanowisk związanych z bankowością nie było to brane pod uwagę – mianowicie zaznaczenie, że każda osoba, która wchodzi w skład rady funduszu, musi posiadać wiedzę i doświadczenie w zakresie bankowości. To jest bardzo ważny...

(Rozmowy na sali)

Ale nie było brane pod uwagę, Panie Senatorze. Nie wiem, o czym pan myśli, bo nie wiem, czy pan wie, o czym ja myślę.

(Senator Maciej Klima: Członek rady nadzorczej musiał spełniać określone kryteria.)

Proszę państwa, za każdym razem jest mowa, jak się powołuje i jak się odwołuje, po zasięgnięciu opinii. I problem polega praktycznie na jednym: w jaki sposób będą te opinie wystawiane i w jaki sposób będą traktowane. Myślę, że my jako parlamentarzyści będziemy się bacznie temu przyglądać i jeśli nastąpi zachwianie stanu równowagi, to będzie okazja, żeby tę ustawę jeszcze poprawić. Ja w tej chwili takich obaw tutaj absolutnie nie widzę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Cieszę się, że panowie senatorowie odczytują swoje myśli.

I zamykam dyskusję.

Ponieważ zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym, czy pani minister chciałaby się do tych wniosków ustosunkować, mimo że pan senator Banaś je przedstawił w postaci skrótowej, ale wie pani mniej więcej... Czy nie? Czy chce pani...

(Senator Kazimierz Kleina: To na posiedzeniu komisji...)

Czy pani minister chce się ustosunkować do tych poprawek legislacyjnych?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: To znaczy, ja nie widziałam tych poprawek.)

Dobrze, to na posiedzeniu komisji. W takim razie dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ponieważ zgłoszono tę poprawkę, proszę przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej, żeby zorganizował posiedzenie i aby komisja ustosunkowała się do tych propozycji. Oczywiście głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia.

Dziękuję, zamykam punkt piętnasty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej.

Tekst ustawy w druku nr 312, sprawozdanie w druku nr 312A.

Pan Stanisław Iwan będzie proszony, Panie Senatorze, o przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej, która na podstawie dokumentu o ustawie z dnia 17 października 2008 r. o Komitecie Stabilności Finansowej skierowanego do naszej komisji w dniu 24 października bieżącego roku przez pana marszałka, pochyliła się nad zapisami przedstawionymi w tej ustawie i analizowała je w dniu 27 października 2008 r.

Ustawa jest pewnym wypełnieniem, formalno-prawnym usankcjonowaniem zapisów o Komitecie Stabilności Finansowej, który działa już od jakiegoś czasu. Został on mianowicie powołany z końcem 2007 r. w związku z tym, że Polska, podobnie jak inne państwa członkowskie Unii Europejskiej, w 2005 r. przystąpiła do memorandum w sprawie – to jest moje tłumaczenie długiej nazwy angielskiej – porozumienia w sprawie kooperacji pomiędzy instytucjami nadzoru finansowego, centralnymi bankami finansowymi i ministerstwami finansów krajów Unii Europejskiej w zakresie transgranicznej stabilizacji finansowej. Tak by można było nazwać to przedsięwzięcie, ja dalej będę je nazywał: memorandum. Ono obowiązuje od 2005 r., Polska do niego przystąpiła – to nie jest obligatoryjne, to nie jest obowiązek – w związku z tym, że ma ono na celu stabilizowanie sytuacji czy opracowanie jakichś wspólnych zasad zarządzania kryzysowego, praktyczne wytyczne dotyczące zarządzania w sytuacji wystąpienia międzynarodowego kryzysu finansowego i ewentualny podział budżetowych kosztów związanych z zarządzaniem tymże kryzysem. Memorandum z 2005 r. zostało wiosną 2008 r. zastąpione jego nową wersją i Polska też przystąpiła do tegoż właśnie memorandum. Jak już mówiłem, ustawa z dnia 17 października 2008 r. sankcjonuje powstanie Komitetu Stabilności Finansowej, który powstał na kanwie przystąpienia Polski właśnie do tego memorandum.

Ustawa jest, tak bym powiedział, krótka i jasna. Zawiera w rozdziale pierwszym cel, dla którego tworzy się Komitet Stabilności Finansowej, następnie w art. 2 są pewne krótkie definicje, art. 3 omawia zadania związane z działaniem komitetu. To jest streszczone w kilku punktach, mianowicie chodzi o dokonywanie ocen sytuacji w krajowym systemie finansowym i na rynkach międzynarodowych, opracowanie i przyjmowanie procedur współdziałania na wypadek wystąpienia zagrożenia

(senator S. Iwan)

nia dla stabilności krajowego systemu finansowego, koordynowanie działań członków komitetu w sytuacji bezpośredniego zagrożenia stabilności krajowego systemu finansowego. Proszę państwa, dalej podane są organizacja i zasady działania komitetu. A więc ten komitet jest trzyosobowy, członkami są: minister finansów, który zarazem przewodzi temu komitetowi, prezes Narodowego Banku Polskiego i przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego. Następne artykuły omawiają zasady działania tegoż komitetu, dalej mowa jest o zasadach wymiany informacji i zachowania tajemnicy służbowej w tym zakresie przez członków komitetu oraz o współpracy z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Rozdział trzeci to informacje o pracach komitetu, które są podawane na zewnątrz. W rozdziale czwartym zawarto zmiany w obowiązujących przepisach, a więc w ustawie o Narodowym Banku Polskim, w ustawie o finansach publicznych oraz w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym. Nie zostały zgłoszone żadne poprawki do tej ustawy i komisja wnosi o przyjęcie jej przez Wysoką Izbę w treści, która znajduje się w druku nr 312. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy państwo senatorowie mają pytania do senatora sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jest to rządowy projekt ustawy. Pani minister Zajdel-Kurowska reprezentuje rząd. Czy chciała by pani coś dodać?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Tylko minutkę...)

Tak jest.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałabym tylko dodać, że Komitet Stabilności Finansowej funkcjonuje już od grudnia. Powołaliśmy go na mocy porozumienia, o którym pan senator mówił, co wynikało z pewnych zobowiązań podjętych przez wszystkie kraje członkowskie, że takiego typu grupy zarządzania kryzysowego, tak zwane *domestic standing groups* powstaną we wszystkich krajach, aby koordynować działania i opracowywać chociażby plany zarządzania kryzysowego. W tym memorandum nie było wskazanego procesu czy trybu zatwierdzania takiego komitetu, jednak uznaliśmy, że będzie lepiej, jeśli wzmocni się go na mocy ustawy.

A więc ten komitet powstał i spotykał się regularnie w ciągu wielu ostatnich miesięcy. Zatem

ucinam tę nieprawdę, która pojawiała się w prasie, że komitet tak naprawdę zaczął funkcjonować w ostatnich tygodniach, kiedy też zaczęto projektować ustawę. Ten komitet rzeczywiście regularnie się spotykał, wydawał komunikaty ze spotkań. Tak naprawdę celem nadrzędnym jest koordynowanie działań i opracowanie procedur zarządzania kryzysowego. To znaczy, Komitet Stabilności Finansowej nie powstawał w ciągu ostatnich tygodni, kiedy nasiliły się sygnały dotyczące perturbacji na rynkach finansowych, lecz w grudniu, kiedy tak naprawdę nikomu z nas jeszcze się chyba nie śniło, że te zawirowania czy ten kryzys przybiorą takie rozmiary.

Zatem komitet powstał, sprawdza się wyśmienicie, spotykamy się regularnie, omawiamy sytuację na krajowym i światowym rynku finansowym. Opracowany został również plan zarządzania kryzysowego dla wszystkich trzech instytucji, wszystkie te instytucje w ramach komitetu zobligowane zostały do przygotowania własnych planów zarządzania kryzysowego. Omawiamy również instrumenty, które mają poprawić funkcjonowanie rynku w obecnych czasach, to znaczy pakiet zaufania – mówił o tym wcześniej pan prezes – który miał poprawić płynność na rynku finansowym, i pakiet stabilności, który przygotował rząd w zakresie gwarancji dla instytucji finansowych, czyli gwarancji depozytów dla ludności, i szereg innych rozwiązań, które mają służyć stabilizacji finansowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do pani minister?

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Leon Kieres rozpoczyna dyskusję. Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja tylko w sprawach formalnych. Mianowicie chodzi o... Czy mógłbym prosić o podanie tekstu ustawy, bo zapomniałem. Będę prosił panią minister o odniesienie się do dwóch drobnych uwag, które być może precyzują sformułowania zawarte w ustawie.

(Głos z sali: Proszę. To też?)

Nie, nie, tylko to. Dziękuję.

Sprawa pierwsza: mam wątpliwość, czy powinniśmy pozostać bezrefleksyjni wobec sformułowania art. 10 ust. 1 pkt 2, chodzi tu o obowiązki osób, które są członkami komitetu, czyli o ministra finansów, prezesa Narodowego Banku Polskiego i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego oraz o osoby wymienione w art. 8, które wchodziły w skład grup roboczych. Otóż ciąży na nich obo-

(senator L. Kieres)

wiązek nieujawniania osobom nieupoważnionym informacji, z którymi zapoznały się w trakcie wykonywania zadań związanych z realizacją ustawy. Moim zdaniem, wynika z tego taka konsekwencja, że jeżeli te osoby by ustąpiły, a po pewnym czasie ustąpią z funkcji członka komitetu czy tych grup roboczych, to nie będą zobowiązane do nieujawniania informacji osobom nieupoważnionym. Zresztą ustawodawca w innych ustawach wyciągnął wnioski z tego rodzaju niebezpieczeństwa i na przykład w debatowanej chociażby dzisiaj ustawie o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, wprost jest określona taka sytuacja w art. 294 §3. Chodzi tam o zachowanie tajemnicy skarbowej, które obowiązuje również po ustaniu zatrudnienia, po zakończeniu stażu lub praktyki. Nie będę się oczywiście upierał, Pani Minister, przy poparciu dla tej poprawki i składając ją jestem gotów później ją wycofać, jeżeli pani minister by mnie przekonała, że na przykład poprawka tego rodzaju, ten obowiązek nieujawniania informacji, o których mowa w ust. 1 pkt 2, trwa również po zaprzestaniu wykonywania zadań związanych z realizacją ustawy przez osoby, o których mowa w art. 5 ust. 8., i jeżeli ta poprawka według pani minister nie spełni pokładanych w niej, przede mną przynajmniej, nadziei co do precyzowania postanowień ustawy.

I problem drugi: gdy pani minister będzie reagowała na moje wystąpienie, prosiłbym o pewne ustalenie. Otóż nie zdążyłem niestety sprawdzić statusu Komisji Nadzoru Finansowego. Mianowicie w art. 8 jest powiedziane, że komitet może tworzyć grupy robocze, w skład których wchodzi między innymi pracownicy Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Jest taki urząd, jak rozumiem, tak? Czy to jest urząd obsługujący Komisję Nadzoru Finansowego?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Jest taki urząd.)

To oczywiście nie będę zgłaszał poprawki. Ale jeżeli jest tak, jak z urzędem obsługującym ministra finansów, a to jest w innym znaczeniu, to oczywiście moja poprawka będzie uzasadniona. Na razie zgłaszam obydwie poprawki, później mogę się z nich ewentualnie wycofać. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

W tym momencie zamykam dyskusję.

Teraz proszę panią minister o krótkie ustosunkowanie się do tej wypowiedzi, ewentualnie można też na posiedzeniu komisji to potem rozwinąć, ale tu proszę się do tego ustosunkować, bo to są poprawki o charakterze legislacyjnym.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Odpowiem najpierw na to drugie pytanie, bo jest znacznie prostsze, zwłaszcza że na sali również siedzą pracownicy Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego jest to urząd, tak jak Ministerstwo Finansów zatrudniające setki osób, które regularnie pracują w nadzorze finansowym, czyli nadzór bankowy, ubezpieczeniowy, nadzór kapitałowy. Komisja Nadzoru Finansowego jest to zaś organ, w którego skład wchodzi trzech przedstawicieli Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, czyli przewodniczący i dwóch wiceprzewodniczących, przedstawiciel ministra finansów, przedstawiciel prezesa Narodowego Banku Polskiego, przedstawiciel prezydenta i przedstawiciel ministra pracy i polityki społecznej. Czyli komisja jako organ kolegialny, a urząd tak naprawdę sprawuje nadzór...

(Senator Leon Kieres: Pani Minister, już wszystko wiem.)

Aha, dobrze.

Co do tego pierwszego pytania powiem szczerze, że czasami to jest tak: projektując pewne zapisy nie wiemy, co może ktoś odczytać jako intencje. Tak naprawdę, kiedy projektowaliśmy te zapisy, chodziło nam przede wszystkim o to, aby, po pierwsze, wszystkie trzy instytucje, a szczególnie przedstawiciele ministra finansów, którzy biorą udział w grupach roboczych i podczas posiedzenia Komitetu Stabilności Finansowej, mieli dostęp do tajemnicy bankowej, do danych jednostkowych instytucji finansowych, o których rozmawiamy. Chodziło o to, żeby nie było sytuacji, że na przykład w weekend przyszłoby nam procedować nad jakąś trudną sprawą, bo jakiś prezes zadzwoniłby, że potrzebuje pomocy i próbowalibyśmy go ratować, a tu nagle okazałoby się, że minister finansów nie może poznać sytuacji finansowej banków. Czyli była to tak naprawdę kwestia uchylenia poniekąd tajemnicy bankowej przedstawicielom ministra finansów. I oczywiście tajemnica służbowa zawsze obowiązuje, tak że tutaj jest trochę inaczej niż z tajemnicą skarbową. Przyznam szczerze, że nie jestem prawnikiem i trudno mi się odnieść do tego, czy taki zapis byłby konieczny. Jeżeli państwo podzielają taki pogląd, jak w moim wytłumaczeniu, to myślę, że gdyby taki problem pojawił się w przyszłości, możemy zmienić te przepisy. Wydaje mi się jednak, że w chwili obecnej nie ma takiej potrzeby, aby dodatkowo zapisywać, że tajemnica obowiązuje po grób.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

W każdym razie zgłoszono tę poprawkę. Proszę przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej o zorganizowanie posiedzenia komisji i omó-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wienie tej poprawki. Głosowanie przeprowadzimy pod koniec posiedzenia Izby, jak mam nadzieję, w dniu jutrzejszym około południa – o czym chciałbym poinformować państwa senatorów – jeżeli tylko będziecie naprawdę rzetelnie i szybko dyskutować.

W takim razie dziękuję, Pani Minister.

Kończę punkt szesnasty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej.

Tekst ustawy w druku nr 277, sprawozdanie to druk nr 277A.

Pan senator Stanisław Jurcewicz już jest gotowy do skoku.

Proszę bardzo o sprawozdanie komisji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji przedstawić sprawozdanie – te połączone komisje to Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Spraw Zagranicznych – o uchwalonej przez Sejm w dniu 10 października 2008 r. ustawie o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej.

Marszałek Senatu dnia 14 października 2008 r. skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. Celem ustawy jest stworzenie podstaw prawnych do funkcjonowania europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej w zakresie przekazanych do uregulowania państwom członkowskim Unii Europejskiej na mocy rozporządzenia nr 1082/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie europejskiego ugrupowania współpracy terytorialnej.

Ustawa reguluje kwestie dotyczące organu właściwego do wydawania zgody na przystąpienie instytucji z terytorium RP do europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej, zasad rejestracji ugrupowania, zasad przeprowadzania kontroli, zarządzania funduszami publicznymi, sporządzania sprawozdań finansowych oraz przeprowadzania audytu i publikacji sprawozdań, procedur związanych z likwidacją, upadłością, zaprzestaniem płatności.

Ustawa określa również organ właściwy do wydawania zakazu prowadzenia przez ugrupowania działalności lub nakazu wystąpienia z ugrupowania w wypadku naruszenia przez ugrupowanie polskich przepisów dotyczących porządku publicznego, bezpieczeństwa publicznego, zdrowia publicznego, moralności publicznej lub prowadzenia działalności naruszającej interesy publiczne.

Ustawę połączone komisje rozpatrzyły na wspólnym posiedzeniu, na którym przyjęły sześć poprawek doprecyzowujących i poprawiających czytelność ustawy. Te poprawki mają państwo zamieszczone w druku nr 277A.

Zostało również zgłoszonych sześć wniosków mniejszości, które przedstawi Wysokiemu Senatowi pan senator Ortyl.

W imieniu komisji wnoszę, by Senat przyjął projekt uchwały wraz z sześcioma poprawkami, które zaakceptowały połączone komisje. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pana senatora Ortyla jako sprawozdawcę mniejszości obu połączonych komisji proszę o zabranie głosu.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Tak jak powiedział mój przedmówca, na posiedzeniu 23 października komisje rozpatrzyły tę ustawę. Ja, zgodnie z tym, co zostało powiedziane, odniosę się do wniosków mniejszości.

Pierwszy wniosek, pierwsza poprawka dotyczy wprowadzenia koniecznych według nas zmian w art. 6, tak aby nie było potrzeby uzgadniania tej ustawy przez czterech ministrów, których tu nie będę wymieniał. Poprawka sprowadza się do tego, że ministrem właściwym powinien być nie minister spraw zagranicznych, ale minister spraw wewnętrznych, który działałby w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw rozwoju regionalnego.

Jeśli pan marszałek pozwoli, to przy okazji to skomentuję i nie będę już potem zabierał głosu w dyskusji, co powinno znacznie skrócić... Powiem, że ten przepis może nas wszystkich dziwić i powinien dziwić, bo można go w skrócie określić tak: to jest robota dla Palikota. Prawda? Są aż cztery ministerstwa, cztery organy. To powoduje, że cała procedura może być wydłużana. Przy okazji będzie przemieszczanie decyzji, przerzucanie odpowiedzialności i być może potrwa to trzy miesiące, jak jest w przepisie, ale jeśli trzeba będzie uzupełnić jakieś informacje, to ten termin, zgodnie z prawem administracyjnym, będzie zrywany. Już widzę, że ten trzymiesięczny termin nie będzie dotrzymany.

Myślę, że trzeba będzie tu po prostu uważać, żeby w klubie Platformy nie podjąć takiej strategicznej decyzji, aby to nowelizować, bo gdyby pan poseł Palikot tego nie wyłapał, bo byłaby trochę niezręczna sytuacja. Będę o to pytał także pana senatora Kleinę, który jest przewodniczącym Pod-

(senator W. Ortyl)

komisji „Przyjazne Państwo”, i myślę, że on też do tego się odniesie. Ale to już w komisji gospodarki, nie dzisiaj, tylko tak sygnalizuję.

Podtrzymuję w dalszym ciągu tę sprawę. Trzeba też zrozumieć to, że każde ministerstwo w trakcie uzgodnień stwierdza, że chciałoby jak najwięcej, prawda, żeby się pozastawiać albo poubezpieczać. Ale parlament – my, senatorowie, albo Sejm – powinien takie kwestie wychwycić i poprawić. Do tego państwa jako wnioskodawca mniejszości namawiam.

Chcemy zmienić brzmienie art. 7 ust. 1, który mówi o tworzeniu Rejestru Europejskich Ugrupowań Współpracy Terytorialnej, poszerzając go o informacje o europejskich ugrupowaniach terytorialnych, które działają poza granicami kraju. Wprawdzie takie informacje mogą być przez ministerstwo gromadzone, ale chciałbym, żeby to był jednolity dokument, bo jest taka możliwość, aby wykorzystać art. 13 rozporządzenia nr 1082 do zdelegalizowania, że tak w skrócie powiem, takiego ugrupowania i wtedy ta wiedza powinna być w jednym miejscu, w jednych rękach.

Można dyskutować o tym, czy to powinien być rejestr bardziej fachowy, czy nie, myślę jednak, że wszyscy jesteśmy zgodni, iż te ugrupowania będą policzalne, więc nie należałoby chyba tworzyć czegoś tak rozbudowanego jak KRS. No, ale to jest inna sprawa.

Tak że po prostu chodzi o to, żeby rozbudować to o informację, która będzie podstawą do uzyskania przez tego, kto się tym zajmuje, pełnej wiedzy o tym, do jakich ugrupowań za granicą przystąpiły nasze organizacje, samorządy czy inne podmioty prawa publicznego. To jest druga poprawka.

Trzecia jest po prostu konsekwencją pierwszej, czyli w różnych miejscach słowa „minister właściwy do spraw zagranicznych” zmieniamy na słowa „minister właściwy do spraw wewnętrznych”. Wprawdzie można będzie tutaj usłyszeć argumentację pana ministra czy pani minister, że minister spraw zagranicznych wydaje zgodę na takie przystąpienie samorządów czy instytucji do zewnętrznych organizacji, że tak powiem, w innych krajach, to jest fakt. Myślę, że od tego też by nie odchodził. Ale aparat do uzyskania wiedzy, czy dane ugrupowanie działa poprawnie, czy nie, ma strażnik, ma przedstawiciel rządu w terenie, czyli wojewoda. A MSZ na pewno ma do niego dostęp nie tak bezpośredni jak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W art. 9 ust. 2 pkt 2 jest próba jak gdyby doprecyzowania, że statut i konwencja ugrupowania powinny być przyjęte w formie uchwały, a nie decyzji, bo to ma być zgodne bodajże z art. 18, który mówi o przyjęciu konwencji i statutu jednoznacznie, jednogłośnie. Stąd nasuwa się jedno-

znaczny wniosek, że powinna to być uchwała, a nie decyzja odrębna poszczególnych członków.

No i wreszcie jest propozycja dodania w art. 9 ust. 3, zgodnie z którym minister właściwy do spraw albo wewnętrznych, albo zagranicznych – w zależności od tego, jak Wysoka Izba zdecyduje – rozpatrywałby zgłoszenie do rejestru nie później niż w terminie dwudziestu jeden dni. Oczywiście, jeżeli tego przepisu by nie było, stosowany byłby przepis kodeksu prawa administracyjnego, który mówi...

(Głos z sali: ...postępowania.)

...postępowania, dziękuję bardzo.

...który mówi o tym, że jest to termin trzydziestu dni lub, w przypadku złożonej sprawy, dwóch miesięcy. Zaręczam państwu, że ustawa jest trudna. No, nie do końca nowa jest materia tej regulacji. Nie do końca też wiadomo, jakie będą jej skutki, zagrożenia. Tutaj możemy długo dyskutować, ale na pewno tak jest. Stąd raczej można być pewnym, że solidny urzędnik powie: dwa miesiące, skomplikowana sprawa. I mamy już trzy miesiące, dodajemy dwa, jest pięć. I weźmy pod uwagę ewentualne poślizgi... Może w dziewięć miesięcy się nie urodzić. Może być taka sytuacja, dlatego proponuję, aby to skrócić do dwudziestu jeden dni. Dotyczy to tylko i wyłącznie samej rejestracji, która jest czynnością administracyjną, nie jest już w tym momencie czynnością merytoryczną.

Zgłaszam także poprawkę, która dotyczy tego, że jeśli ugrupowanie osiąga zysk ze swojej działalności, to musi przeznaczyć go na działalność statutową. Wprawdzie w ustawie, o której mówimy, jest regulacja odsyłająca do prawa o stowarzyszeniach, i tam takie zapisy są, ale żeby nie było problemów z tą ustawą – myślę, że nie wieszczę tutaj czegoś złego – po prostu warto ten przepis jak gdyby podkreślić. Mając na uwadze te niebezpieczeństwa, trzeba też powiedzieć, że ustawa idzie troszeczkę od ściany do ściany, tak brzydko powiedziawszy, dlatego że w jednym przepisie mówi, że aż czterech ministrów musi się nad tym pochylać, a w drugim momencie pokazuje słabość tego rejestru. Czyli niezbyt ostrożnie do tego podchodzi, trzeba z ostrożnością procesową. Dlatego proponuję te przepisy, które, jak sądzę, są pewnym balansem i poprawiają tę ustawę. No, a przede wszystkim, gdyby Senat się do tego odniósł pozytywnie, to komisja „Przyjazne Państwo” i pan poseł Palikot nie mieliby co robić w zakresie art. 6. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie jednemu z dwóch senatorów sprawozdawców? Nie widzę zgłoszeń.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Odpowiedzialne jest tu oczywiście Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Witam pana ministra Krzysztofa Hetmana.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

Proszę bardzo, zapraszam na mównicę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego
Krzysztof Hetman:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeśli szanowne panie i szanowni panowie senatorowie pozwolą, to odniosę się do tych zgłoszonych uwag i wniosków mniejszości, do tego, co mówił pan senator Ortyl.

Chciałbym podkreślić jedną bardzo istotną sprawę związaną z tym, że przedmiotowa ustawa rzeczywiście będzie regulowała całkowicie nowe, innowacyjne przedsięwzięcia pod nazwą „europejskie ugrupowania współpracy terytorialnej”. Do tej pory nie mieliśmy w Unii Europejskiej do czynienia z tego typu podmiotami i tutaj muszę się zgodzić z panem ministrem Ortylem, że kwestie związane z tworzeniem, funkcjonowaniem europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej mogą przysporzyć różnego rodzaju problemów. W związku z tym ministrem właściwym do wydawania zgód i prowadzenia rejestru będzie minister spraw zagranicznych, dlatego że minister spraw wewnętrznych i administracji co prawda ma doświadczenie w zakresie współpracy transgranicznej, ale, tak jak wskazuje rozporządzenie 1082, trzeba to ująć szerzej, czyli w kontekście współpracy transnarodowej i współpracy międzyregionalnej. Krótko mówiąc, wchodzimy w pewien obszar polityki zagranicznej państwa. Są rzeczywiście uzgodnienia z trzema resortami, ale wpisany został ustawowy nakaz uzgodnienia sprawy wydania zgody w ciągu trzech miesięcy i on wynika bezpośrednio z rozporządzenia.

Od razu też odniosę się do kwestii zarejestrowania. W związku z tym, że jest to decyzja administracyjna, minister spraw zagranicznych zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego powinien wydać ją w ciągu miesiąca. Wydaje się więc, że mimo wszystko mogę wlać trochę wiary w urzędy państwowe, w sprawność pracowników poszczególnych resortów. Z naszego punktu widzenia maksymalny okres wydania zgody oraz zarejestrowania powinien wynosić cztery miesiące. I trzeba pamiętać o tym, że rzeczywiście jest to trudna materia.

Ponadto, o czym już mówił pan senator Ortyl, minister spraw zagranicznych ma doświadczenia

w tym zakresie, ma dobre praktyki, jeśli chodzi o wydawanie takich zgód. Przypomnę, że zgodnie z ustawą o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych to właśnie minister spraw zagranicznych wydaje te zgody.

Jeśli chodzi o rejestr, to kwestia rejestru została konkretnie określona w rozporządzeniu 1082. Ten rejestr tworzymy dla tych ugrupowań, które będą rejestrowane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, ale minister spraw zagranicznych będzie prowadził odpowiedni wykaz ze zgodami wydanymi dla podmiotów polskich, które będą chciały przystąpić do ugrupowania zarejestrowanego poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie przypomnę, że w proponowanej ustawie w art. 14 także jest obostrzenie dla tych właśnie podmiotów, aby członkowie ugrupowania mającego siedzibę statutową poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej i działającego na podstawie prawa polskiego mieli obowiązek poinformować ministra właściwego do spraw zagranicznych o konwencji oraz o rejestracji i opublikowaniu statutu tego ugrupowania. Jeśli więc chodzi o to, o czym mówił pan senator Ortyl, to te informacje będą się znajdowały w jednym miejscu, właśnie u ministra spraw zagranicznych.

Kwestia związana z zaproponowaną poprawką czwartą, jeśli chodzi o art. 9. Mówimy tam o uchwałach lub decyzjach członków ugrupowania o przyjęciu statutu. Mamy tu do czynienia z wieloma różnymi podmiotami, a te podmioty mają różne wewnętrzne regulacje co do podejmowanych w tym zakresie decyzji, bo mogą to być jednostki samorządu terytorialnego, ale może być to jeszcze wiele innych różnych podmiotów prawa publicznego. W związku z tym musimy pozostawić tutaj pewną dowolność i nie ingerować w tym zakresie w regulacje wewnętrzne tych jednostek. Jeśli zaś chodzi o dodanie słowa „konwencja”, to stoimy na stanowisku, i wynika to także z rozporządzenia 1082, że statut konsumuje wszystkie zapisy konwencji, dlatego wystarczające wydaje się pozostawienie w pkt 2 w ust. 2 tylko słowa „statut”.

Jeśli chodzi o te dwadzieścia jeden dni, to już się do tego odniosłem. Tak naprawdę, zgodnie z k.p.a., minister spraw zagranicznych będzie miał trzydzieści dni, wydaje się więc, że o te dziesięć dni nie powinniśmy kruszyć kopii, bo to chyba aż tak strasznie nie wpłynie na czas podjęcia decyzji i uruchomienia działalności europejskiego ugrupowania współpracy terytorialnej.

Jeżeli zaś chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej, to chcę bardzo wyraźnie i mocno zaznaczyć, że europejskie ugrupowania współpracy terytorialnej nie są powołane szczególnie do prowadzenia działalności gospodarczej i nie wydaje się, aby było potrzebne regulowanie

(podsekretarz stanu K. Hetman)

tego specjalnie w przedmiotowej ustawie. Co do prowadzenia działalności gospodarczej w Unii Europejskiej w tego typu organizacjach, przypomnę, że już funkcjonuje u nas ustawa o europejskich zgrupowaniach interesu gospodarczego. To one są powołane właśnie do tego; jeśli ktoś chce prowadzić biznes, zarabiać pieniądze, to tam jest na to miejsce. Sądzę więc, że nie powinniśmy do tego przykładać dużej wagi, tym bardziej że w przedmiotowej ustawie w art. 3 jest zapis, że w sprawach nieuregulowanych w rozporządzeniu 1082 bądź w niniejszej ustawie do ugrupowania stosuje się odpowiednio przepisy o stowarzyszeniach. A przypomnę, że właśnie w ustawie o stowarzyszeniach, w art. 34, jest bardzo wyraźnie zapisana możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, i jest tam bardzo jasno zapisane, że wszelkiego rodzaju zysk z tej działalności musi być przeznaczany na cele statutowe.

Tak jak już powiedziałem na początku i co podkreślał także pan senator Ortyl, jest to innowacyjny instrument. Nie wiadomo, jakie problemy będą się wiązać z funkcjonowaniem tej ustawy, dlatego jest to odwołanie do prawa o stowarzyszeniach i dlatego niecelowe wydaje się regulowanie w tej chwili jednej z wielu spraw, które mogą w przyszłości wynikać. Rząd stoi zatem na stanowisku, by nie zmieniać zapisów przedstawionej, proponowanej ustawy.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę jeszcze pozostać, bo mogą być pytania do pana ministra.

Proszę bardzo, pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy te europejskie ugrupowania w zamyśle mają zastąpić euroregiony, czy też być alternatywą dla euroregionu. Chodzi mi o to, czy na terenach przygranicznych Polski wschodniej można by tworzyć właśnie takie ugrupowania z państwami trzecimi, pozaunijnymi. To jest jedno pytanie.

I druga sprawa. Proszę o uściślenie – bo nie jest to jasne w tej ustawie – czy ta uchwała jest przekazywana do ministra spraw zagranicznych z pominięciem wojewody, czy też za pośrednictwem wojewody. Bo, jak wiemy, na mocy ustaw samorządowych wojewoda sprawuje nadzór nad uchwałodawczą działalnością jednostek samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Krzysztof Hetman:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to celem europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej absolutnie nie jest zastąpienie działalności euroregionów, to jest niejako podniesienie na wyższy poziom i danie większych możliwości między innymi współpracy transgranicznej. Tak jak podkreślałem, mówimy tu także o tej współpracy transnarodowej i międzyregionalnej. Możemy sobie też wyobrazić, że euroregiony będą tworzyć wspólnie, w porozumieniu z innymi euroregionami, europejskie ugrupowania współpracy terytorialnej, a rozporządzenie 1082 daje im więcej możliwości działania.

Co do uchwały, to oczywiście, jeśli jednostka samorządu terytorialnego podejmie określoną uchwałę, to podlega ona przekazaniu do wojewody, a jeśli wojewoda nie ma do tego zastrzeżeń, to zostanie ona przekazana bezpośrednio do ministra spraw zagranicznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator Knosala zada jeszcze jedno pytanie.

Senator Ryszard Knosala:

Ja chciałbym coś doprecyzować. Droga służbowa to jest jedna sprawa. Jest jeszcze druga – chodzi o nadzór, bo wojewoda dotychczas sprawował funkcję nadzorczą. Czy tutaj ta funkcja jest zachowana?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Krzysztof Hetman:

Absolutnie jest zachowana funkcja nadzorczą. Nie ingerujemy w funkcje nadzorcze wojewodów, jeśli chodzi o podejmowanie uchwał przez organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Krzysztof Hetman: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Jak rozumiem, pan senator Władysław Dajczak rozpoczyna dyskusję.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym powrócić do poprawki, o której wspominał sprawozdawca mniejszości. Z tym, że chciałbym poprawkę tę sformułować inaczej, pomijając niektóre sformułowania z wniosku mniejszości. Jak tutaj pan minister wspominał, co prawda są pewne zapisy w przepisach o stowarzyszeniach, ale naszym zdaniem jest niezbędne, aby po art. 15 dodać art. 15a w brzmieniu, który w sposób jasny i czytelny mówi, że osiągnięty zysk z działalności gospodarczej ugrupowanie przeznacza na cele związane z zadaniami statutowymi i stosowne zapisy dotyczące prowadzonej przez ugrupowanie działalności gospodarczej reguluje statut ugrupowania. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Przyjmuję poprawkę, proszę państwa.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że pan senator Knosala złożył prze-mówienie do protokołu*.

Ponieważ pan senator Dajczak złożył wniosek legislacyjny, proszę, żeby Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i Komisja Spraw Zagranicznych przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedze-nia Izby.

Kończę omawiać punkt siedemnasty.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 276, sprawozdania komisji w druku nr 276A i 276B.

Teraz głos zabierze pan senator Kazimierz Kleina jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej.

Mównica jest pańska, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiam sprawozdanie komisji w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności.

Marszałek Senatu dnia 14 października 2008 r. skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrzyła tę ustawę w dniu 22 października bieżącego roku. Prosi-

my, aby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę wraz z zaproponowanymi przez nas trzema poprawkami.

Celem ustawy jest dokonanie zmian w przepisach prawnych, które uproszczą system wdrażania funduszy europejskich, przez co zwiększą jego skuteczność i efektywność oraz zapewnią mechanizm koordynacji. Osiągnięciu tych celów służy nowelizacja sześciu ustaw, które obejmuje opiniowana ustawa. Kluczowe wydają się zmiany wprowadzone w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz w ustawie o finansach publicznych.

Najistotniejsze zmiany, jakie dokonywane są w tych ustawach, to wskazanie organu władzy odpowiedzialnej za politykę rozwoju bez zawężania obszarów prowadzenia tej polityki przez uprawnione organy; wskazanie ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego jako koordynatora w zakresie realizacji strategii rozwoju uprawnionego do podejmowania działań wskazanych w przypisie; wprowadzenie do systemu planowania długookresowej polityki rozwoju jako dokumentu określającego główne trendy, wyzwania i scenariusze rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz kierunki przestrzennego zagospodarowania kraju w perspektywie co najmniej piętnastu lat; uchylenie przepisów stanowiących podstawę prawną działania stałych konferencji współpracy na mocy przepisu przejściowego – będą one działały przez okres nie dłuższy niż trzy miesiące od dnia wejścia w życie niniejsze ustawy; wprowadzenie obowiązku opracowywania raportu ewaluacyjnego do każdego programu przed jego przyjęciem, określającego ewaluację skuteczności i efektywności realizacji programu; określenie podmiotów odpowiedzialnych za przygotowanie i uzgodnienie programów w podziale na krajowe programy operacyjne, regionalne programy operacyjne i programy rozwoju oraz wskazanie podmiotów odpowiedzialnych za ich realizację; umożliwienie powierzenia instytucjom pośredniczącym uprawnienia do wydawania decyzji o zwrocie środków przekazanych na realizację programu; uregulowanie nowej procedury odwoławczej w zakresie tak zwanych projektów konkursowych; odstąpienie od sporządzania listy podmiotów wyłączonych z możliwości ubiegania się o dofinansowanie programu; doprecyzowanie zakresu wytycznych wydawanych przez ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego, dotyczących programów operacyjnych oraz sformułowania zakazu zmian wytycznych w zakresie trybu dokonywania wyboru projektów na niekorzyść wnioskodawców w trakcie konkursu oraz utworzenie komitetu koordynacyjnego jako organu opiniodawczo-doradczego prezesa Rady Ministrów.

Proponowane ustawy wprowadzają jeszcze wiele innych zmian, na przykład wydłużenie terminu na rozliczenie dotacji rozwojowych po za-

(senator K. Kleina)

kończeniu realizacji projektu z trzydziestu do sześćdziesięciu dni.

Uchwalona przez Sejm ustawa, a przez nas w tej chwili rozpatrywana, była przedłożeniem rządowym. W toku prac sejmowych nie wprowadzono wielu istotnych poprawek. Te poprawki, które wprowadziliśmy na posiedzeniu komisji, nie zmieniają istoty ustawy, doprecyzują ją, usuwają oczywiste błędy. Prosimy, aby Wysoka Izba poparła te propozycje, które przyjęliśmy w tych trzech poprawkach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz pana senatora Meresa o przedstawienie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Pan senator sprawozdawca Kazimierz Kleina zaprezentował już cele, które są zawarte w tej ustawie. Chciałbym powiedzieć, że w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z pracy tejże komisji na posiedzeniu w dniu 23 października bieżącego roku.

Zaznaczam, że ustawa została przyjęta przez Sejm jednogłośnie, nikt nie wstrzymał się od głosu, można zatem stwierdzić, że ustawa wyróżnia się pozytywnie pod względem dopracowania merytorycznego oraz legislacyjnego.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym teraz omówić poprawki, które zostały wprowadzone na posiedzeniu komisji, a jest ich dziesięć.

Poprawka pierwsza do piątej oraz ósma do dziesiątej mają charakter technicznolegislacyjny i zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne Senatu, a przyjęte w głosowaniu zdecydowaną większością głosów.

Poprawka szósta polega na dodaniu art. 20a do ustawy o Narodowym Planie Rozwoju, który rozszerza katalog zadań własnych samorządu terytorialnego, wykraczających poza regionalny program operacyjny, a przyczyniający się do podniesienia rozwoju oraz konkurencyjności regionu, na których dofinansowane jednostki samorządu terytorialnego, mogą otrzymać dotacje celowe z budżetu państwa. Dotyczyć to będzie między innymi zadań związanych z realizacją i dokończeniem inwestycji wieloletnich jednostek samorządu terytorialnego określonych w załączniku nr 7 do ustawy budżetowej na rok 2000 – i tu cho-

dzi o inwestycje szpitalne – oraz realizacji zadań wprowadzonych do kontraktów wojewódzkich ustawą budżetową na rok 2007, związanych z budową i modernizacją lotnisk regionalnych.

I poprawka siódma wprowadza w art. 31 ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju przepisy, które mają na celu zapewnienia, aby w przypadku korzystania z usług ekspertów w procesie wyłaniania projektów do dofinansowania, wyeliminować zagrożenie wydawania stronniczych ocen. I tak instytucja ogłaszająca konkurs nie może korzystać z usług ekspertów, którzy na przykład z uwagi na łączący ich z tą instytucją stosunek pracy, nie gwarantują całkowicie bezstronnej oceny, a przynajmniej mogą pojawić się wątpliwości co do jej bezstronności. Chodzi o bezwzględne wyeliminowanie takich sytuacji. Możliwe będzie dochodzenie konsekwencji karnych wobec nierzetelnych ekspertów, którzy zataili fakty mogące mieć wpływ na dokonaną przez nich ocenę danego projektu, to jest poświadczyli nieprawdę w tym zakresie. Stosownie do przepisów kodeksu karnego zamieszczenie takiego przepisu w akcie prawnym rangi ustawowej zapewni możliwość skutecznego egzekwowania odpowiedzialności od nierzetelnych ekspertów.

Jednocześnie informuję, że zostały zgłoszone dwa wnioski mniejszości przez pana senatora Ortyła.

Podsumowując, mam przyjemność poinformować, że komisja przy jednym głosie wstrzymującym się przyjęła projekt ustawy z prezentowanymi poprawkami. Wnoszę o przyjęcie projektu ustawy wraz z przedłożonymi poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Władysław Ortył przedstawi sprawozdanie mniejszości.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortył:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zostały zgłoszone dwie poprawki mniejszości.

Pierwsza z nich dotyczy art. 6 pkt 16 lit. g – proponujemy dopisanie po wyrazie „zagranicznych” sformułowania „w podziale na priorytety”. Poprawka zmierza do tego, aby kwota dofinansowania regionalnych programów operacyjnych z budżetu państwa była w podziale na priorytety. Oczywiście można mówić, że w przypadku gdyby była sytuacja taka, że ten przepis z podziałem na priorytety nie istnieje, byłaby bardziej elastyczna możliwość dysponowania budżetem. Ale w regionalnym programie operacyjnym podział środków

(senator W. Ortyl)

jest rozpisany na priorytety. I w przypadku, gdyby była sytuacja taka, że ktoś chce to zmienić, to należałoby to renegocjować z Komisją Europejską. A więc przepis ten po prostu, moim zdaniem, jest trochę zbędny, niestosowny i tej pozornej elastyczności nie daje.

Druża poprawka dotyczy tego, aby w art. 6 pkt 30 lit. b w tiret pierwszym skreślić wyrazy „na wniosek właściwej instytucji zarządzającej”. Dotyczy to tego, że zmiany między programami i zmiany wielkości środków między priorytetami należałyby do wyłącznej właściwości ministra do spraw rozwoju regionalnego i to on mógłby podejmować takie decyzje, mając pewien mechanizm, ustawowy oczywiście, do pewnego przyspieszenia, ponaglania, dyscyplinowania województw we właściwym wydatkowaniu środków. Gdyby widział zagrożenie, które może spowodować utratę środków, zgodnie z zasadą N plus 2, czy N plus 3, która na dzień dzisiejszy obowiązuje, z dużym wyprzedzeniem może interweniować, może zapobiec tej sytuacji. Mając na uwadze obecny stan absorpcji środków, wyrzekanie się takiego mechanizmu wydaje się bezzasadne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie skierowane do senatorów sprawozdawców? Rozumiem, że nie ma chętnych.

Jest to rządowy projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rozwoju regionalnego. Delegacja z ministerstwa jest liczna. Są z nami: pani minister, sekretarz stanu Hanna Jahns, pan Krzysztof Hetman i podsekretarz stanu Augustyn Kubik.

Pani Minister, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pani minister już podchodzi do mównicy. Zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Hanna Jahns:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może ja króciutko odniosę się do wniosku mniejszości i wyjaśnię wątpliwości, które zresztą były już zgłaszane na posiedzeniach obu komisji senackich.

Jeśli chodzi o pierwszą poprawkę, którą zgłosił pan senator Ortyl, to oczywiście zgadzam się z tym, że podział środków w ramach regionalnych programów operacyjnych następuje według prio-

rytetów. Z punktu widzenia instytucji zarządzających, jakimi są zarządy województw, funkcjonowanie tego na poziomie kontraktu wojewódzkiego powoduje niestety zawężenie zdolności zarządczych. My jesteśmy w latach 2007–2013 w nowym systemie, mamy decentralizację programów regionalnych i podobnie jak instytucje zarządzające na poziomie krajowym, jako instytucje zarządzające na poziomie regionalnym mamy możliwość elastycznego dostosowywania wydatków przy zarządzaniu programami operacyjnymi.

I druga poprawka, zgłoszona przez pana senatora, dotyczy również elementu, który był dyskutowany. My tutaj wprowadzamy element koordynacji. Podkreślałam już na posiedzeniach, że to nie jest tak, iż minister rozwoju regionalnego pozbawia się instrumentu koordynacji. Minister rozwoju regionalnego w ustawie o działach, czy w dookreślających przepisach w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, ma taki instrument w postaci komitetu koordynacyjnego na poziomie wszystkich funduszy. Poza tym podobnie jak ma to miejsce w przypadku programów krajowych, może także występować o to, żeby pewne zmiany w programie następowały.

Wydaje mi się, że zagwarantowaliśmy w ustawie ministrowi rozwoju regionalnego odpowiednie instrumenty, które pozwalają na monitorowanie i zarządzanie wszystkimi środkami europejskimi, także tymi, które są wdrażane w ramach regionalnych programów operacyjnych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zapytać o coś panią minister?

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Pani minister będzie łaskawa zostać na mównicy.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Oczywiście, nowelizacja tej ustawy w wielu punktach jest konieczna i potrzebna, na co wskazał już czas wdrażania programów. Generalnie przebudowane jest programowanie strategiczne w tej nowej ustawie.

I ja mam pytanie do pani minister: czy nie za wcześnie podjęto taką decyzję, bo był przedłożony taki dokument Wysokiemu Senatowi, jak Informacja o realizacji strategii rozwoju kraju, w którym to państwo napisali, że należy zaznaczyć, iż po upływie zaledwie niecałego roku, od przyjęcia strategii rozwoju kraju, trudno jest ocenić jej skutki, trudno ocenić jej efekty. Sprowadzono to sprawozdanie właściwie do założeń dokumentów strategicznych. Ustawa całkowicie przebudowuje

(senator W. Ortyl)

system planowania strategicznego w naszym kraju, czyli uruchamia konieczność budowy kilku poważnych dokumentów. Dla uzupełnienia należy dodać, że założeń do systemu programowania strategicznego w Polsce, który miał być wykonany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego wspólnie z kancelarią premiera, do tego czasu nie przyjęto, tak więc trochę budzi to wątpliwości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu Regionalnego Hanna Jahns:

Może odpowiem najpierw na uwagę dotyczącą SRK i jej sprawozdania. To sprawozdanie dotyczy 2007 r. Proponujemy w ustawie rzeczywiście nowe podejście do systemu zarządzania strategicznego i programowania strategicznego i przede wszystkim wyczyszczenie tego systemu z nie potrzebnej ilości strategii.

Chciałabym przypomnieć Wysokiej Izbie, że mamy w tej chwili, od 1989 r., ponad czterysta przyjętych strategii, z czego 1/3 już jest nieaktualna, a kolejna 1/3 wygasła. Te zapisy, które zaproponowaliśmy w ustawie, mają za zadanie przede wszystkim uporządkowanie całego systemu, wprowadzamy nadrzędne dokumenty, a aktualizacja SRK jest między innymi potrzebna dlatego, że zmieniają się wskaźniki społeczno-gospodarcze, także na poziomie regionalnym. Mamy zmiany demograficzne i globalizacyjne, które mają znaczenie dla instrumentarium związanego z prowadzeniem polityki rozwoju regionalnego. A poza tym wprowadzamy element przestrzenny do wszystkich dokumentów strategicznych. To jest podejście nowatorskie, tego wcześniej nie było. Zarówno strategia długookresowa, którą proponujemy, jak i strategia rozwoju kraju, poziom bardziej operacyjny, mają zawierać ten element strategiczny, przestrzenny.

Jeśli chodzi o kwestię programowania strategicznego i dokumentu, o którym na końcu wspominał pan senator, to ja chciałabym tylko wspomnieć o tym, że to jest w planach rządu. Taki dokument powstaje przy współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. My potrzebujemy tej ustawy, nad projektem której dzisiaj dyskutujemy, żeby go ogłosić. Jak tylko ustawa zostanie przyjęta przez Senat, podpisana przez prezydenta, jesteśmy gotowi zaprezentować dokument dotyczący modelu programu strategicznego, który już jest przygotowany przez ministerstwo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan senator Witold Idczak ma pytanie do pani minister.

Proszę bardzo.

Senator Witold Idczak:

Pani Minister, co do treści ustawy, to przyjmujemy ją z dużym zadowoleniem. Ale były duże uwagi na posiedzeniu komisji gospodarki odnośnie do propozycji, która pojawiła się tym razem jako wniosek komisji. Sprawozdawcą był pan przewodniczący Meres. Chodzi mi mianowicie o zmianę polegającą na dodaniu art. 20a mówiącego, że działania z zakresu polityki rozwoju, stanowiące zadania itd., itd., mogą być finansowane poprzez przekazanie dotacji celowej na podstawie umowy zawartej przez ministra, właściwego ministra, wojewodę z jednostkami samorządu terytorialnego. Kryteria są takie: „jeżeli działania te trwale przyczynią się do poniesienia rozwoju oraz konkurencyjności regionu lub pozostają w związku z działaniami realizowanymi w ramach regionalnego programu operacyjnego”. Chodzi mi o to, kto będzie oceniał spełnienie tych kryteriów. Ustawa bardzo precyzyjnie, czysto i przejrzysto pokazuje bowiem zbiór zasad, którymi należy się kierować przy korzystaniu z tego rodzaju funduszy, a tutaj pojawia się, moim zdaniem, całkowity wyłom w tym – ja to nazwałbym dzokerem na posiedzeniu komisji – który praktycznie pozwala omijać wszystkie te zasady i kryteria. I w tym momencie pozostaje pytanie, które pojawiało się na posiedzeniu komisji gospodarki, kto będzie decydował o spełnieniu tych kryteriów, które tutaj zostały wymienione. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Przepraszam, to jest pytanie do pani minister?

(Senator Witold Idczak: Tak.)

Proszę uprzejmie, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Hanna Jahns:

Bardzo dziękuję.

Tak, rzeczywiście mieliśmy tę dyskusję. Po pierwsze, ja już na posiedzeniu komisji odpowiadałam, że nie traktujemy tego rozwiązania wprowadzonego poprawką jako dzokera, lecz przede wszystkim traktujemy je jako zapewnienie tego, że nie będzie istniała żadna luka prawna, jeśli chodzi o funkcjonowanie kontraktów i udzielanie dotacji na inwestycje.

(sekretarz stanu H. Jahns)

To, o co pyta pan senator i co, jak nam się wydaje, zabezpieczyliśmy, to przede wszystkim fakt, że wprowadzenie takiej umowy na szeroko rozumiane inwestycje musi być zgodne i komplementarne z programem regionalnym, którym zarządza zarząd województwa. Tak więc tak naprawdę zarząd widzi, jakie są propozycje różnych szczebli jednostek samorządu terytorialnego.

Po drugie, te proponowane umowy mają także być zgodne, i muszą być zgodne, ze strategiami rozwoju województw. I w tym aspekcie strony zarówno rządowa, jak i samorządowa, zarówno podmiot, który wnioskuję o taką umowę, jak i podmiot, który ocenia taką umowę, mają możliwość sprawdzenia, czy prowadzone inwestycje są zgodne z tym, co jest realizowane na poziomie województwa.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Witold Idczak: Mam pytanie.)

Zaraz, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów był zapisany do zadania pytania?

To najpierw pan senator Idczak, a potem dalej...

Senator Witold Idczak:

Pani Minister, na moje pytanie uzyskałem odpowiedź nie w pełni satysfakcjonującą, dlatego że gdy wczytamy się wprost w proponowaną zmianę, zobaczymy, że tutaj nie ma tego konsultacyjnego czy właściwie decyzyjnego momentu, w którym zarząd województwa podejmuje decyzje. Tu jest wprost napisane, że minister, wojewoda lub właściwy minister z jednostką samorządu terytorialnego... Czyli praktycznie, czytając to wprost można sobie wyobrazić, że wspólnie z samorządem gminy podejmie decyzję o kontynuacji budowy olbrzymiego szpitala. Ja bynajmniej w ustawie nie znajduję niczego, co by wskazywało na taką pozytywną interpretację, którą usłyszałem od pani, mianowicie korelację z samorządem województwa i ze strategią rozwoju województwa. Bo tutaj w tych zapisach w ogóle tego nie ma, nie widzę tu tego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego
Hanna Jahns:**

Żeby to szerzej zobrazować, może powiem, że jeśli chodzi o samorząd województwa, to zgodnie z zapisami ustawy są przewidziane dwa mechanizmy pozwalające dofinansować zadania jednostek samorządu terytorialnego.

Pierwszy to jest tylko i wyłącznie ten, który jest adresowany do samorządów województw – i to jest oczywiście projektowane w art. 20 ust. 5a – i który zezwala na finansowanie z budżetu państwa przedsięwzięć w ramach kontraktów wojewódzkich, a umowy są zawierane przez ministra właściwego z zarządem.

Drugi mechanizm, który jest wprowadzany tą poprawką, ma tak naprawdę charakter bardzo incydentalny i jednostkowy i ma przede wszystkim roczny okres działania. To znaczy, że w ramach dostępnej rezerwy celowej można finansować przedsięwzięcia, które albo mają charakter kontynuacji, albo są ważne z punktu widzenia szeroko rozumianego interesu województwa.

I teraz powiem tak. Zgodnie z zapisami, które zaproponowaliśmy, minister rozwoju regionalnego w każdym przypadku konsultuje taką propozycję. I minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego, zgodnie z ustawą o działach, konsultuje taką propozycję oczywiście z zarządem województwa, dlatego że ten zarząd województwa odpowiada za realizację strategii rozwoju województwa i za realizację regionalnego programu operacyjnego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pan senator Eryk Smulewicz, proszę uprzejmie.

(Senator Eryk Smulewicz: Pani Marszałek, ja rezygnuję z zadania pytania. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Państwo senatorowie? Nie ma już więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu, o tym, że czas wystąpienia nie może być dłuższy niż dziesięć minut, i o tym, że podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Czy ktoś się zapisał do głosu?

Zapisał się Witold Idczak.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W trakcie posiedzenia komisji gospodarki mieliśmy okazję zapoznać się z wnioskiem, co do

(senator W. Idczak)

którego zadawałem pytania, a który złożył jeden z kolegów senatorów. Ja przyznam, że to był wniosek, który został właściwie zgłoszony już po części dyskusji. Po części dyskusji nad dobrą ustawą, nad dobrym dziełem, nad ustawą, która porządkuje to w istotny sposób, zgodnie ze swoją misją i z uzasadnieniem sprawia, że podejmowanie ważnych decyzji finansowych, opiewających na duże kwoty, poważnych inwestycji, które mają ogromne znaczenie dla regionów... Ona precyzuje to w sposób, można powiedzieć, daleko idący, jest to precyzyjne, prawie że enumeratywne. Żeby osiągnąć ten cel, zostają stworzone czy też odnowione i usystematyzowane narzędzia. Te narzędzia to wieloletnia strategia rozwoju, wszystkie wymieniane dokumenty, w których poszczególne inwestycje muszą się znaleźć, muszą spełnić surowe kryteria po to, ażeby pieniądze mogły być wydatkowane na te cele.

Główna misja w bardzo ciekawie zaprezentowanym w takiej obszernej formie uzasadnieniu to właśnie przejrzystość, czystość, klarowność, uproszczenie. To takie hasła przewodnie i wizja, które w sposób zasadniczy były motorem podjęcia przez autorów tej słusznej i dobrej ustawy.

Niestety, ciężko jest zgodzić się jednak z próbami zrobienia dużego wyłomu. Ja oczywiście, szanując powagę Senatu, nie chciałbym używać słów, które są bardzo obrazowe, być może robocze posiedzenie komisji jest o wiele lepszym miejscem na tego typu wypowiedzi. Powiem szczerze, że jest to duży wyłom i jest to takie ominięcie całego systemu alarmowego. To jest taki drucik, który właściwie wszystkie te dokumenty, bardzo precyzyjnie i szeroko przedstawione w ustawie, w super-skuteczny sposób omija.

Celowo zadałem te pytania, ażeby dyskusja była bardziej precyzyjna, Pani Minister. To, co powiedziała pani minister, w dużej mierze uspokoiło moje senatorskie sumienie. Z całym szacunkiem, ale nie mogę w samym zapisie poprawki wprost znaleźć tego zabezpieczenia. Bo owszem, są tutaj sformułowania, ale one wbrew pozorom w związku z samą strategią rozwoju danego województwa czy też z zarządzeniem województwa jako tym, co należałoby być może dodać do tej poprawki, nie są wymienione.

Przypominam dwa podstawowe warunki, które ma spełniać ominięcie całej procedury opisanej w ustawie: „trwale przyczynią się do podniesienia rozwoju oraz konkurencyjności regionu lub – i tu jest bardzo luźna forma, gdyby było «i», to ona by wzmocniła wartość i rangę projektów inwestycyjnych, o których mówimy, ale jest «lub» – pozostają w związku z działaniami realizowanymi w ramach regionalnego programu operacyjnego”. No, proszę państwa, związek, jak uczy życie, jest w zależności od sposobu formalizacji dość luźną formą.

Czy rzeczywiście wprost wynika z tego, że jeszcze pomiędzy ministrem właściwym, wojewodą czy też którymś ze szczebli samorządu będzie opinował to samorząd województwa? Założmy bardzo dobrą wolę ministra, w którą ja wierzę, wtedy będę się cieszył i miał nadzieję, że tak się stanie. Ale wcale nie musi on tego robić.

Staramy się tworzyć, proszę państwa, prawo, które jednak nie będzie prawem incydentalnym, a przetrwa, przynajmniej nie kategoria... Bo tutaj usłyszeliśmy, że to jest rozwiązanie prowizoryczne, ono będzie trwało rok. No, rok w kategorii budżetu, ale ja rozumiem, że w następnym roku będzie następny rok, dotacja celowa i dalej będzie ten wyłom. Tak że w pewnym sensie jest to mechanizm, który będzie obowiązywał ciągle, chociaż w sensie budżetowym oczywiście dotyczy to kwot rocznych.

Proszę państwa, nasze dyskusje trwają, jesteśmy wszyscy zmęczeni. Ja jeszcze raz przyklaskuję temu i jestem bardzo zadowolony z potraktowania szeroko, wielowątkowo, wielopłaszczyznowo tego problemu, ale przyznam się, że mam wielki niesmak z powodu jednego paragrafu, który okropnie narusza ten monolit, tę pracę, która została wykonana, te dyskusje, które żeśmy prowadzili. Jak rozmawiam z kolegami, to się okazuje, że właściwie tę całą pracę można by było pokazać jako przykład dobrej roboty, ale tym punktem, żeby być takim czystym, przejrzystym i doskonałym, prawie że można by było całą tę ustawę zastąpić i po prostu pozostawić tylko to: ministra i samorządy określonego szczebla. A gdybyśmy jeszcze dopisali samorząd województwa, to byśmy mieli tak naprawdę turbostreszczenie całej ustawy. Ale nawet tego samorządu wojewódzkiego nie ma.

Zachęcałbym wnioskodawców, zachęcałbym państwa senatorów, ażebyśmy tworzyli prawo dobre, żebyśmy nie opierali się na prowizorkach. Ja zdaję sobie sprawę z uzasadnienia i nie jest moja wola, żeby przekreślać cele i zamiary, które tu są zawarte. Ale z całym szacunkiem, na posiedzeniu komisji, proszę państwa, też była dyskusja, że niestety wiele z tych inwestycji wieloletnich to są inwestycje często nietrafione, straszne, okropne i jeszcze do tego bardzo drogie. Pozbawienie się kontroli wobec takich mechanizmów, które tam są opisane, ja przyjmuję z niezadowolaniem, muszę to powiedzieć. I chciałbym państwa senatorów, moje koleżanki i moich kolegów, prosić o właśnie takie spojrzenie na to.

Mamy bardzo dobrą ustawę, ustawę, z której moglibyśmy być dumni, zadowoleni, pokazywać ją, chwalić się nią, również u siebie w terenie. Proszę państwa, to nie jest tak. Ja jestem samorządowcem. I to jest superrzecz, żebym z wójtem pojechał do ministra i umówił się na, że tak powiem, dużą inwestycję, która gdzieś zalega. Ale czy o takie prawo nam chodzi? Czy do tego zmie-

(senator W. Idczak)

rzamy? Za chwilę, państwu powiem, pojawi się coś, czego chcielibyśmy uniknąć, mało tego, cel tej ustawy polega na tym, że chcieliśmy uniknąć tego. Ktoś zły, brzydki, nieuprzejmy, powie, że to manipulacja polityczna, nie daj Boże, pojawi się zarzut, że jeden minister pojechał do burmistrza czy zrobili inwestycję, a w ogóle to w planie jej sprawa była średnio poruszona, kosztuje kupę pieniędzy i jest to hucpa polityczna.

Oczywiście daleki jestem od tego. Wierzę wypowiedzi pani minister, że tak nie będzie. Ale z całym szacunkiem, w proponowanej poprawce ja osobiście tego nie widzę. Dlatego będę prosił i nalegał na Wysoką Izbę, ażeby po prostu dla dobra jakości stanowionego prawa, dla dobra autorów, którzy też wykonali kawał pracy, prostując i konsolidując wiele ustaw, tego nie robić, żeby tego nie psuć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Proszę wrócić na miejsce.

Teraz zapraszam pana senatora Władysława Ortyła.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortył:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Zabierając głos w dyskusji, chciałbym zgłosić poprawki. Chcę powiedzieć, że całkowicie się zgadzam z moim przedmówcą. Myślę, że można by tak powiedzieć, że ta jedna nowelizacja jest taką kroplą dziegciu w beczce miodu, bo tak faktycznie jest. Myślę, że my wszyscy musimy mieć także świadomość tego, że prowizorki są najtrwalsze i ten efekt klamkowania, który tutaj pokazał państwu samorządowiec z doświadczeniem i z krwi i kości, wystąpi. Wystąpi, bo ten przepis, dosyć lakoniczny, nieprecyzyjny, takie możliwości daje.

Pamiętajmy o tym, że jest oczywiście w art. 20 w ust. 5a, o czym pani minister mówiła, możliwość realizowania tak zwanego kontraktu polsko-polskiego, żeby dofinansować środkami z budżetu zadania województwa czy jakiegoś szczebla samorządu. Taka możliwość istnieje. Ale jest to przepis, który jest trudniejszy w stosowaniu niż taka prosta dwururka, że tak powiem, z której można strzelać, jeszcze z obciętą lufą, bo naprawdę będzie bardzo razila.

Chcę powiedzieć, że na pewno ten przepis nie był konsultowany z komisją wspólną samorządu i rządu i on wzbudzi duże emocje, proszę państwa. Pominięty jest samorząd województwa. Państwo wielokrotnie mówią o tym, jakie znacze-

nie ma samorząd oraz jak jest dobry i oczywiście należy to potwierdzić. Ale ta poprawka, wprowadzona niejako tylnymi drzwiami, popsujecie Platformie – powiem tak szczerze, bo to jest wniosek Platformy – relacje z samorządem.

Nie jest w tym przepisie nawet powiedziane, w jakich proporcjach to dofinansowanie może być, chyba że z jakiegoś innego przepisu to wynika. Ale w dotychczasowych regulacjach było tak, że musiał być wkład własny, nie było powiedziane ile, to minister decydował, czy jest 25, 5... Musiał być wkład, śladowy, ale musiał być. A tutaj jest, w moim odczuciu, możliwość, żeby to było zero.

Kilka regulacji, które tutaj są wprowadzone, jest koniecznych, tak jak pan senator Idczak powiedział. Ja też tak uważam. Miałem możliwość pracowania przy tej ustawie i korzystania z niej, wiele trzeba rzeczywiście poprawić, ale ona w pewnym momencie jest takim zejściem rządu z odpowiedzialności, pozbawianiem się pewnych instrumentów przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Ja czasami, oczywiście żartując, komentuję to tak, że pani minister Bienkowska wielokrotnie, jako osoba pracująca na rzecz urzędu marszałkowskiego, stała na barykadzie ze sztandarem sprzeciwu wobec Ministerstwa Rozwoju Regionalnego – prawie jak Joanna d'Arc, tak czasami sobie żartowałem – bo takie były okoliczności, i teraz w tych nowelizacjach znajduję, tak już plastycznie mówiąc, odzwierciedlenie tego. Ale myślę, że można tego uniknąć.

Stąd ja dzisiaj próbowałem spowodować, aby ten przepis, który dotyczyłby kontraktu wojewódzkiego, był przywrócony z ustawy o Narodowym Planie Rozwoju. Ale okazało się, że jest to po prostu niemożliwe, bo tak daleko poszła legislacja. W pewnym momencie można bowiem się zgodzić z argumentacją, która tu, a także na posiedzeniu komisji padała, że jakieś tam zadania wieloletnie z różnych względów, nawet można mówić o tak zwanym wypadku przy pracy, nie zostały dokończone. Obowiązki państwo ma i z tym bym się zgodził, ale możliwość stosowania tego do innych rzeczy, rozciągania tego na inne inwestycje po prostu budzi wątpliwości.

Powiem również szczerze, że zły przykład – mówiłem o tym – tych szpitali po prostu też pokazuje, że można do tego przepisu się odnosić negatywnie. Stąd moja propozycja jest taka, aby... Zgłaszam poprawkę, która powtarza tę poprawkę zgłoszoną, to są identyczne zapisy, wpisując art. 20a, ale dopisuje art. 10a, który mówi, że stosowanie tego instrumentu będzie możliwe przez rok. Myślę, że jak będą negatywne doświadczenia albo pozytywne, to wtedy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, monitorując tę sytuację na bieżąco, bo ma takie obowiązki, w stosownym momencie znowelizuje ten przepis, albo powtórzy w takim brzmieniu, wydłuży tylko jego obowiązy-

(senator W. Ortyl)

wanie, znowelizuje go tak, żeby nie budził wątpliwości.

Druga poprawka, którą chciałbym zgłosić, dotyczy sprawy uzupełnienia przepisu, który mówi o tym, w jaki sposób przyjmuje się regionalny program operacyjny. Ten przepis dotyczy oczywiście przede wszystkim programów, które będą na nowo przyjmowane albo w jakiejś części renegotjowane. Chodzi o to, aby uzupełnić ten zapis w art. 20 pkt 1, że po uzgodnieniu i wspólnym przygotowaniu ten program przedstawiany jest przez ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego do zaopiniowania członkom Rady Ministrów. Byłoby tak z tego tytułu, że jak państwo wiedzą, tam są drogi, tam są różnego rodzaju infrastruktury związane ze środowiskiem, także z internetem i z różnymi działaniami, w jakiejś części także z lotniskami, i dobrze byłoby, żeby było to spójne z planami ministerstwa właściwego do spraw danej infrastruktury. Można sobie wyobrazić, że w regionalnym programie operacyjnym będzie to wyglądać trochę inaczej i nie będzie spójne ze strategią kraju w tym obszarze. Minister rozwoju regionalnego będzie stał na straży, ale moim zdaniem bardziej odpowiedni jest tu minister właściwy do tych spraw, tym bardziej, że Rada Ministrów musi podjąć uchwałę w sprawie zakresu i warunków dofinansowania tego programu, która to uchwała będzie już podejmowana po negocjacjach w Komisji Europejskiej. Tak że może być taka sytuacja, że ten program tak czy tak... Nawet nie „może”, tylko na pewno będzie odmienny od tego, który tylko i wyłącznie do wiadomości otrzymali członkowie Rady Ministrów. W jakiejś części może to wydłużyć proces, ale w moim odczuciu prowadzi do pewnej spójności. Stąd taka moja poprawka.

Duże wątpliwości – poproszę o wyjaśnienia w tej sprawie – budzi art. 28, który wprowadza pojęcie partnerstwa, projektu partnerskiego. Takie projekty partnerskie albo sieciowe do tej pory były możliwe do realizacji. Tutaj nagle mamy pewną regulację, która w jakimś momencie nawiązuje trochę do ustawy o zamówieniach publicznych, trochę ją powtarza, trochę ją upraszcza. Ja boję się jednego. Jest już dziś w Sejmie nowelizacja ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Ten element tego partnerstwa jest, w moim odczuciu, takim szczególnym przypadkiem partnerstwa publiczno-prywatnego. I teraz boję się, że regulacje z tamtej ustawy będą w jakiejś części sprzeczne, chociaż niekoniecznie... Mogę to tylko podejrzewać, bo tamtej ustawy nie znam.

(Senator Henryk Woźniak: Ale jeszcze ich nie ma. Czego tu się bać, skoro tego nie ma.)

Panie Senatorze... Może nie będę teraz odpowiadał, w komisji pogadamy.

Sytuacja jest taka; podam państwu przykład. Kiedy nie było regulacji o partnerstwie publiczno-prywatnym, która to ustawa jest dosyć restrykcyjna, opisuje pewne procedury, to te partnerstwa w jakiejś tam części powstawały. A w momencie, kiedy powstała ta regulacja, to po prostu każdy się boi, bo ma ona takie obostrzenia i jest tak rozległa, że powoduje liczne problemy. I tak samo boję się, że te partnerstwa mogą być tutaj trochę skomplikowane i zniszczone. Jeden z punktów mówi o tym, że trzeba przeprowadzić otwarty nabór. A w jakim celu ja mam się wiązać z toksycznym, że tak powiem, partnerem, który mi nie odpowiada? On się zgłosi, ja go nie przyjmę, wejdzie cała procedura, on będzie się odwoływał, będzie się czuł pokrzywdzony i to partnerstwo nie powstanie. Tak że wołałbym, żeby ten przepis był w partnerstwie publiczno-prywatnym, w tej ustawie, i żeby był bardziej precyzyjny w tym zakresie.

Chciałbym jeszcze dodać coś w formie przepisu przejściowego, dlatego że, moim zdaniem, nie ma przepisu, który pozwalałby na przyjęcie ewentualnie renegotjowanych programów operacyjnych na nowo, a zapewne programy te po kilku latach...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę kończyć.)

...w jakimś tam okresie będą renegotjowane. I ten przepis przejściowy w mojej poprawce piątej do takiego zapisu się sprowadza. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Ponieważ nikt więcej z państwa nie zapisał się do głosu, zamykam dyskusję.

W dyskusji nie zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, w związku z tym informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy...

(Głos z sali: Zostały zgłoszone, senator Ortyl zgłosił.)

Dowiedziałam się, że nie... Przepraszam bardzo, przepraszam... Dobrze, bardzo przepraszam. Są, dobrze.

W związku z tym proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do tych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Szanowni Państwo! **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Tekst ustawy znajdują państwo w druku nr 280, a sprawozdania komisji w drukach nr 280A i 280B.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Proszę uprzejmie sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Sławomira Sadowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Potem poproszę o głos pana senatora Stanisława Gorczycę.

Senator Sławomir Sadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrze!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 10 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Zanim to uczynię, chciałbym powiedzieć, że jest to ustawa będąca projektem Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”. W Sejmie projekt ustawy był poddany pod debatę. W głosowaniu oddano 248 głosów za, 158 – przeciw, a 10 posłów wstrzymało się od głosu.

Oczywiście jest to ustawa kontrowersyjna w założeniu i w wykonaniu. Tylko pokrótce wspomnę tutaj o celu i przedmiocie ustawy, ponieważ nie jest to moim zadaniem. Chciałbym powiedzieć, że celem nowelizacji jest zwiększenie ilości gruntów, które mogą być przeznaczone na potrzeby inwestycyjne poprzez uwolnienie gruntów rolnych spod ochrony określonej w ustawie z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Nowelizacja wyłącza spod przepisów ustawy wszelkie użytki rolne położone w granicach administracyjnych miast, a więc chodzi tu o grunty klasy I, II, III, IV, V i VI. Z kolei w przypadku użytków rolnych klasy IV, V i VI poza miastami wprowadza się zwolnienie z wymogu uzyskania zgody od marszałka województwa przy przeznaczaniu gruntów na cele nierolnicze w miejscowym planie zagospodarowania. Krótko mówiąc, nowelizacja zmierza w odniesieniu do wszelkich użytków rolnych położonych w granicach administracyjnych miast oraz użytków rolnych klasy IV, V i VI pochodzenia organicznego do odstąpienia od nakładania obowiązków z tytułu wyłączenia z produkcji rolniczej lub leśnej, to jest obowiązku uiszczania należności z tytułu opłat rocznych. Obowiązki te pozostają jedynie w przypadku wyłączanych z produkcji użytków rolnych wytworzonych z gleb pochodzenia mineralnego i organicznego klasy I, II, III, IIIa, IIIb poza granicami miast, gruntów pod stawami, urządzeniami, torfowiskami, drogami dojazdowymi do pól oraz gruntów leśnych przeznaczonych na cele nierolnicze. Sądzę, że obecny na naszym posiedzeniu minister rolnictwa i rozwoju wsi, pan Kazimierz Plocke, może dokładniej wyjaśnić te sprawy, jeżeli będą jakieś pytania.

Wracam jednak do sprawozdania. A więc Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej po rozpatrzeniu ustawy na swoim posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. wnosi, by Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

To było sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Teraz proszę pana senatora Stanisława Gorczycę o przedstawienie sprawozdania Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Gorczyca:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Celem nowelizacji jest zwiększenie ilości gruntów, które mogłyby być przeznaczone na potrzeby inwestycyjne, poprzez uwolnienie gruntów rolnych spod ochrony określonej w ustawie z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Nowelizacja wyłącza spod przepisów ustawy wszelkie użytki rolne położone w granicach administracyjnych miast, a jeśli chodzi o użytki rolne klas od IV do VI poza miastami, to zwalnia z wymogu uzyskania zgody marszałka województwa przy przeznaczaniu gruntów na cele nierolnicze w miejscowym planie zagospodarowania.

Reasumując, nowelizacja zmierza w odniesieniu do wszelkich użytków rolnych położonych w granicach administracyjnych miast oraz użytków rolnych klas od IV do VI pochodzenia organicznego do odstąpienia od nakładania obowiązków z tytułu wyłączenia z produkcji rolniczej lub leśnej, to jest od obowiązku uiszczania należności z tytułu opłat rocznych. Obowiązki te pozostają jedynie wobec wyłączonych z produkcji użytków rolnych wytworzonych z gleb pochodzenia mineralnego i organicznego klasy I, II, IIIa i IIIb poza granicami miasta, gruntów pod stawami, urządzeniami, torfowiskami, drogami dojazdowymi do pól oraz gruntów leśnych przeznaczonych na cele nierolnicze.

Wysoka Izbo! Komisja zaproponowała Wysokiej Izbie wprowadzenie do tekstu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych następującej poprawki. W art. 1 pkt 4 po lit. a dodaje się lit. a¹, zgodnie z którą ust. 7 otrzymuje brzmienie: należność za wyłączenie z produkcji 1 ha gruntów rolnych, wymienionych w art. 2 ust. 1 pkt 1, 3 i 5, wynosi... I dalej

(senator S. Gorczyca)

wymienia się grunty rolne i sady, pod budynkami i urządzeniami wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych oraz pod zadrzewieniami i zakrzewieniami śródpolnymi, w tym pod pasami przeciwwietrznymi i urządzeniami przeciwerozyjnymi. Za I klasę przysługuje równowartość 750 t ziarna żyta, za II klasę – równowartość 650 t ziarna żyta, IIIa – 550 t, IIIb – 450 t. W przypadku łąk i pastwisk trwałych, pod budynkami i urządzeniami wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych oraz pod zadrzewieniami i zakrzewieniami śródpolnymi, w tym pod pasami przeciwwietrznymi i urządzeniami przeciwerozyjnymi, za 1 ha łąk i pastwisk klasy I przysługuje równowartość 750 t ziarna żyta, II klasy – 620 t ziarna żyta, a za łąki i pastwiska III klasy – 500 t ziarna żyta.

To jedyna poprawka, która została zarekomendowana Wysokiej Izbie do przegłosowania podczas trzeciego czytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy państwo senatorowie mają pytania do senatorów...

Zaraz będą pytania, ale przedtem powinienem jeszcze poprosić sprawozdawcę mniejszości Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Przemysława Błaszczyka, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Przedstawiam stanowisko mniejszości komisji, która wnosi o nieprzyjęcie tej ustawy.

Jak wiemy, ustawa w pracach sejmowych na poziomie komisji „Przyjazne Państwo” wyszczególniała i zwracała uwagę na wyłączenie gruntów tylko od klasy IV do VI tak na terenach miast, jak na terenach wiejskich, ale w pracach parlamentarnych w Sejmie doszło do zmiany i pojawiło się także wyłączenie klas I, II i III w terenach miejskich. Zwracam na to uwagę jako rolnik, a każdy rolnik, jak szanowni państwo wiecie, jest także ekologiem. Nie możemy się zgodzić na to, aby tak dobre ziemie, których w Polsce mamy zaledwie 15%, zostały przeznaczone pod budownictwo, a nie były użytkowane rolniczo. Jeśli nawet nie wykorzystujemy tych terenów rolniczo, to powinny one stanowić zasób ekologiczny naszych miast, biologicznie czynny.

Mam tutaj opinie Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, a także związku ekologów, Instytutu na rzecz Ekorozwoju. Wskazują one

bardzo błędne stanowisko związane z wyłączeniem tych gruntów spod upraw i przeznaczeniem pod budownictwo. Sugerują tutaj, żeby pozostawić te grunty w obszarach miejskich, z przeznaczeniem na tereny zielone, gdyż tak dobre ziemie są znakomitym buforem dla wód gruntowych, ochrony przeciwerozyjnej. Poprawiałyby to jakość powietrza, poprawiałyby to jakość życia mieszkańców miast. Przeznaczanie tych gruntów pod budownictwo jest czystą zbrodnią ekologiczną.

Chciałbym także tutaj rozważyć stosunek do IV klasy, która też jest tutaj ujęta, już nawet nie mówiąc o I, II i III klasie. Chcemy się zastanowić, dlaczego ujęto tu IV klasę. Jest to dobra klasa ziem; nie mamy tak naprawdę bardzo dużo dobrych ziem, nawet w tej IV klasie. W niektórych rejonach są to, można powiedzieć, dominujące klasy. Czy tutaj zasadne jest wyłączenie tej IV klasy spod rolnictwa?

Jest także stanowisko gmin, które wnoszą o odrzucenie tej ustawy albo co najmniej o wprowadzenie poprawki. Czują się pokrzywdzone, gdyż tereny miejskie mogą wyłączać I, II i III klasę, a obszary wiejskie gmin takiej możliwości nie mają. Są obawy gmin, że będzie przez to wstrzymany rozwój gmin, za to będzie zwiększony rozwój miast, przez co gminy na tym ucierpią. Biuro Legislacyjne wskazywało tutaj na niekonstytucyjność w tym względzie, na nierówność podmiotów.

Wnoszę w imieniu mniejszości komisji o odrzucenie tej ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytam państwa senatorów, czy mają pytania.

Już od jakiegoś czasu zgłasza się bardzo aktywnie do zadania pytania pan senator Ryszard Górecki.

Do kogo adresowane jest to pytanie?

(Senator Ryszard Górecki: Do sprawozdawców i do pana ministra, bo pytanie...)

Do wszystkich? Ale kogo teraz wywołujemy do pulpitu, na mównicę?

(Senator Ryszard Górecki: Pana senatora sprawozdawcę mniejszości)

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Jest merytoryczny, więc go zapytamy, dlaczego występuje różne traktowanie gleb pochodzenia mineralnego i organicznego.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Przy IV klasie jest to związane, z tego, co się orientuję, z łąkami...

(Senator Ryszard Górecki: Od IV do VI.)

(senator P. Błaszczyk)

Od IV do VI przeważnie z łąkami, a dokładniej to... Aż taki fachowiec nie jestem, może pan minister odpowie na to pytanie, dlaczego tak jest to rozgraniczone.

(Senator Ryszard Górecki: Ale pan mówi, że pan jest ekologiem, rolnikiem ekologiem.)

Jestem nim jako rolnik. Każdy rolnik jest ekologiem, takie jest założenie. Uprawia i...

(Senator Ryszard Górecki: Nie każdy, nie każdy.)

(Głos z sali: Na swój sposób jest. Każdy leśniczy...)

Tak jest, każdy rolnik jest ekologiem na swój sposób, dlatego że pracuje w środowisku, czerpie ze środowiska, można powiedzieć, zawdzięcza mu utrzymanie i powinien to środowisko szanować. Takie jest moje zdanie. Ja jestem zootechnikiem, a nie rolnikiem z wykształcenia.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dobrze, zootechnikiem.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję panom senatorom.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Mamy dzisiaj przyjemność gościć pana ministra Kazimierza Plocke, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam pana ministra, dzień dobry.

Czy chce pan zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Chce pan.

Zapraszamy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Szanowna Pan Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że celem tej ustawy jest przede wszystkim, po pierwsze, uproszczenie procedur związanych z wyłączeniem gruntów rolniczych i przeznaczeniem ich na cele inwestycyjne. Po drugie, chcemy, ażeby właściciele gruntów rolnych mieli swobodę w dysponowaniu nimi. Chciałbym także poinformować, iż w trakcie prac nad tymże projektem w podkomisjach, w komisji i w trakcie prac Sejmu były prezentowane bardzo różne głosy co do materii ustawy. Ostatecznie zdecydowano, że w przypadku gruntów rolnych w granicach administracyjnych miast wyłączeniu będą podlegały wszystkie klasy, od I do VI. Chcemy, ażeby właściciele gruntów znajdujących się w granicach administracyjnych miast mieli możliwości, tak jak powiedziałem na początku, swobodnego dysponowania gruntami, a równocześnie by mieli możliwości wybierania takich form inwestycji, które są

zagwarantowane w planie zagospodarowania przestrzennego.

Ważne jest to, aby zrozumieć sens i ideę tej ustawy. Ona będzie funkcjonować dopiero w połączeniu z dobrą ustawą o planowaniu przestrzennym i z ustawą – Prawo budowlane. A więc te trzy ustawy będą stanowić podstawę do tego, ażeby proces inwestycyjny w Polsce był znacznie uproszczony.

Istotą tej ustawy jest także to, że z jurysdykcji dotyczącej wyłączenia gruntów rolnych klasy I, II, III chcemy wyeliminować ministra rolnictwa, a z jurysdykcji dotyczącej gruntów klasy IV – marszałka województwa. To jest ważne, bo chcemy, żeby decyzje były podejmowane na poziomie samorządów terytorialnych.

Ponadto jednoznacznie informuję Wysoką Izbę, że my mówimy w tej ustawie tylko i wyłącznie o wyłączeniu gruntów rolnych z produkcji rolniczej. Co prawda popularnie, potocznie mówi się o tej ustawie jako o ustawie o odrodleniach... I owszem, ten proces ma miejsce, ale dopiero wtedy, kiedy rozpoczyna się inwestycję. Dopiero wtedy możemy mówić o odrodleniu gruntów.

Warto też wiedzieć, że na przykład w roku 2007 minister rolnictwa wydał kilkaset decyzji o wyłączeniu z produkcji rolniczej 4 tysięcy ha gruntów klasy I, II i III, po czym faktycznie zagospodarowano około 2 tysięcy ha. To oznacza, że więcej jest decyzji dotyczących wyłączenia gruntów rolnych z produkcji rolniczej niż rzeczywistych potrzeb inwestycyjnych. I to nie jest tak, że ta ustawa to jest jakaś wielka katastrofa, że jutro nagle cały kraj będzie jednym wielkim placem budowy. Absolutnie nie, decyzja o tym będzie należała wyłącznie do właściciela gruntu. Jeżeli rolnik będzie chciał mieć swoje grunty na zawsze, to będzie je miał. To w jego gestii będzie leżała decyzja, czy będzie chciał te grunty wyłączyć z produkcji rolniczej i przeznaczyć pod inwestycje, no i to będzie jego odpowiedzialność.

I jeszcze jedna istotna uwaga, żebyśmy dobrze zrozumieli sens tej debaty publicznej. To jest niezwykle ważne, bo rzeczywiście w wielu środowiskach są różne zdania, te zdania są podzielone, ponadto ustawa elektryzuje różne środowiska. Otóż nie jest tak, że samorządy terytorialne i Związek Gmin Wiejskich RP będą pokrzywdzone. Nie ma takiej możliwości z kilku powodów. Po pierwsze, w trakcie procedowania nad projektem ustawy, kiedy komisja wносиła o wyłączenie z produkcji rolniczej gruntów klasy IV, V, VI znajdujących się w granicach administracyjnych miast, samorządy wiejskie podniosły głos i zażądały, żeby w odniesieniu do obszarów wiejskich również zastosować podobną procedurę. I to zostało w trakcie prac w Sejmie uszanowane. Po drugie, nie jest też tak, że samorządy będą miały uszczuplone przychody do swoich budżetów, a to chociażby z tego powodu, że nie będzie wpłat na Fundusz

(sekretarz stanu K. Plocke)

Ochrony Gruntów Rolnych. Informuję Wysoką Izbę, że te środki, które były w dyspozycji ministra, a następnie były przekazane do marszałków, to znaczy były w tym Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, były rozdysponowane między poszczególne jednostki samorządowe. Teraz rząd podjął decyzję, że będzie fundusz na remont dróg gminnych i powiatowych, realizowany przez trzy lata, od roku 2009 do 2011. I na ten cel zostaną przeznaczone 3 miliardy zł, a więc zdecydowanie więcej niż 130 milionów zł, które były w dyspozycji ministra rolnictwa w ramach Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Tamto to były środki niebudowlane, to były środki wpłacane na konto tego funduszu przez właścicieli, którzy odrolniali swoje grunty, a więc była to w jakimś sensie krwawica tych, którzy chcą inwestować.

I teraz jest pytanie: dlaczego inwestor ma ponieść dodatkowe koszty, wysokie koszty, dlaczego ma mitrzyć czas, uzyskiwać specjalne zezwolenia? A przypomnę, że procedura związana z wyłączeniem gruntów z produkcji rolniczej trwa nawet do dwóch lat. Tak więc my w tej ustawie zabezpieczamy interesy i właścicieli, i inwestorów, skracając cykl uzyskania stosownych zgód i pozwoleń na rozpoczęcie inwestycji.

Jest to, z punktu widzenia rządu, ustawa oczekiwana przez inwestorów, zabezpieczająca interesy właścicieli, a także samorządów terytorialnych. Dla całkowitej komplementarności procesu inwestycyjnego w Polsce potrzebna będzie nowelizacja ustawy o planowaniu przestrzennym, która za kilka tygodni będzie w parlamencie, i ustawa o prawie budowlanym. To zagwarantuje nam, że proces inwestycyjny będzie w Polsce przebiegał szybciej. Bo wydaje mi się, że wszyscy myślimy o tym samym, a więc o szybszym rozwoju naszego kraju poprzez wzrost liczby inwestycji. I to jest właśnie istota tego projektu. To tyle, Pani Marszałek, dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Ministrze. Proszę uprzejmie zostać z nami jeszcze kilka chwil, bo być może ktoś z państwa senatorów będzie miał pytanie.

Bardzo proszę, pan senator Henryk Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja myślę, że znaczenie tej niewielkiej nowelizacji jest odwrotnie proporcjonalne do jej rozmiarów. Rozmiary ma skromne, a zakres oddziaływania na rozwój gospodarczy – ogromny. Tu podzielałam w zupełności zdanie pana ministra. My nie możemy czekać wiele miesięcy, a w skrajnych

przypadkach, jak pan minister mówił, nawet dwa lata, na to, żeby uzyskać decyzję o odrolnieniu, bo w dzisiejszej rzeczywistości inwestor nie ma tyle czasu, żeby go trwonić.

Chciałbym zapytać pana ministra – bo mam przekonanie że ta nowelizacja dotyczyć będzie głównie miast dużych i średnich, tam istotny jest ten problem – jak ministerstwo szacuje wielkość gruntów w poszczególnych klasach bonitacyjnych, które w perspektywie kilku lat mogą być przedmiotem tej nowelizacji. Jak to wygląda w przypadku poszczególnych klas bonitacyjnych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję za to pytanie, bardzo istotne, bo rzeczywiście chciałbym uświadomić, i sobie, i państwu, Wysokiej Izbie, że w przypadku miast proces wyłączenia z produkcji rolniczej gruntów klas od I do VI będzie dotyczył powierzchni – dla precyzji posłużę się danymi statystycznymi – 949 tysięcy 140 ha użytków rolnych, w tym gruntów klas od I do III jest 248 tysięcy ha, a gruntów klas od IV do VI 700 tysięcy ha.

Jeśli chodzi o obszary wiejskie, to gruntów klas od IV do VI jest około 13 milionów ha. 4 miliony ha to są grunty klas od I do III, a więc te najlepsze. I tutaj chciałbym zadeklarować i jasno powiedzieć, że te grunty będą pod szczególną ochroną. Minister rolnictwa będzie się posługiwał określoną procedurą, która obecnie już obowiązuje, ale myślę, że po ten instrument minister rolnictwa będzie sięgał bardzo rzadko. Chodzi o to, żeby te grunty najwyższej jakości zachować, żeby one stanowiły podstawę produkcji rolniczej, żeby wydawały jak największe plony. A więc to jest kwestia bardzo istotna. Myślę, że to tyle, jeśli chodzi o to pytanie, które postawił pan senator. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Jerzy Chrościkowski. Proszę uprzejmie.

Senator Jerzy Chrościkowski:

Panie Ministrze, pięknie pan mówił, że te grunty będą pod szczególną ochroną, tylko nie rozumiem, dlaczego pan minister odpowiedzialny za nadzór nad gruntami klas I, II i III zgadza się tak lekką ręką w miasta puścić... No, chcę zwrócić uwagę, że obrzeża miast to są jednak duże tereny, a grunty, jak

(senator J. Chróścikowski)

sam pan minister powiedział, klas I, II, III są największym skarbem. A więc ja tego nie mogę zrozumieć, dlaczego pan minister z jednej strony mówi, że w tym przypadku to można je spokojnie uwolnić, a w innym to nie. To jest jedna sprawa.

Druąga sprawa. Pan minister zapowiedział, że zwiększone będą środki na drogownictwo, na drogi dla gmin i dla powiatów, kosztem zmniejszenia środków zbieranych na tak zwany fundusz w formie opłat. Skąd te środki nagle się wezmą? Ja w projekcie budżetu nie znalazłem takich środków. Do tego pan minister na posiedzeniu komisji rolnictwa wyraźnie mówił, że muszą być cięcia finansowe, bo ma być zmniejszany deficyt budżetowy. Jak więc tak nagle milion złotych...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Miliard.)

...miliard, przepraszam, miliard złotych znajdzie się w budżecie, skoro pan minister nie chce znaleźć 100 czy 200 milionów zł na rolnictwo? Mnie to zastanawia, czyżby rząd nagle znalazł ten miliard? Ja chciałbym wiedzieć, skąd nagle wezmą się te pieniądze. Czy to będzie jeszcze w tej ustawie budżetowej?

(Senator Grzegorz Banaś: Pan zapłaci, pan zapłaci...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję za to niezwykle istotne pytanie.

Otóż chciałbym poinformować pana senatora, że program ten został przyjęty na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów, uchwałą Rady Ministrów przyjęto te 3 miliardy zł na lata 2009–2011, co roku ma iść na to po miliardzie złotych, będą to środki budżetowe, w odróżnieniu od środków z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, na który składają się właściciele odrolniający grunty. To jest ta różnica. Ponadto środki te będą – żeby to było jasne – w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i administracji, a nie w dyspozycji ministra rolnictwa.

Teraz kwestia ochrony gruntów rolnych najwyższych klas, czyli I, II, III, w miastach. Otóż dobrze wiemy, że kiedy w średniowieczu lokowano miasta, robiono to na gruntach najlepszych klas. I tak było zawsze. To dotyczy także wiosek, wsi polskich, które są zlokalizowane tam, gdzie są najlepsze grunty. W wypadku struktur osiedleńczych zawsze jest tak, że miasta się rozbudowują,

w związku z tym potrzebują dodatkowych hektarów. Przypomnę, że w latach 2004–2007 minister wydał decyzje o wyłączeniu z produkcji rolnej 42 tysięcy ha gruntów klasy I, II, III. A więc tak czy inaczej ten proces ma miejsce, dlatego że prezydenci miast, burmistrzowie miast składają do ministra rolnictwa elaboraty w tej sprawie i tworzą plany zagospodarowania przestrzennego. Naturalną koniecznością jest więc podjęcie decyzji, żeby te grunty wyłączyć z produkcji rolnej, bo takie są potrzeby miast. Chcemy uprościć tę procedurę, żeby nie tracić czasu, nie mitrzyć go. A zatem decyzja będzie w rękach prezydentów, burmistrzów i wójtów. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Skorupę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja mam pytanie, czy są jakieś ustawy, które regulują sprawę humusu, tej gleby klasy I, II i III, zebrania jej, wykopania, przewiezienia w inne miejsca. Czy też inwestor może ją sobie przykryć betonem? Chciałbym, żeby pan naświetlił tę sprawę, powiedział, jak to wygląda. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję. To, co pan senator powiedział, rzeczywiście jest istotne. Chciałbym poinformować, że w druku nr 721 jest projekt ustawy, który będzie procedowany po ewentualnym przyjęciu przez parlament tej ustawy, o której dyskutujemy dzisiaj w Wysokiej Izbie. W ustawie zawartej w druku nr 721 jest zapis, który mówi, że wszyscy ci, którzy pobierają, pozyskują humus, muszą uiścić stosowne opłaty. One też są wyszczególnione, ustanowione. To jest pierwsza sprawa.

Druąga sprawa to ustawa o ochronie przyrody, nad którą będziemy pracować wspólnie z ministrem środowiska. Chcemy rozstrzygnąć kwestie dotyczące degradacji gleb i ich przywracania do naturalnego czy poprzedniego stanu. W tej ustawie, nad którą dzisiaj w Wysokiej Izbie dyskutujemy, nie reguluje się tych kwestii, ale chcemy je uregulować w ustawie o ochronie przyrody. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Ryszard Górecki, pan profesor. Proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Chciałbym poprosić pana ministra o odpowiedź na pytanie, na które nie uzyskałem odpowiedzi od pana senatora Błaszczyka. Jakie jest uzasadnienie różnego traktowania w niektórych punktach ustawy gruntów pochodzenia mineralnego i organicznego?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy można prosić o odpowiedź?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Jeśli chodzi o grunty organiczne, które są chronione ustawą o ochronie przyrody, a więc znajdujące się w granicach parków narodowych, użytków ekologicznych, to one – żeby to było jasne – podlegają ochronie. W tej ustawie tę kwestię rozstrzygamy.

Jeżeli zaś chodzi o różne traktowanie gleb o podłożu mineralnym i organicznym, to tutaj sprawa jest otwarta. My w projekcie ustawy traktujemy, można powiedzieć, jednakowo zarówno jedną grupę gleb, jak i drugą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Przepraszam, czy ktoś... Jeszcze pan senator? (Senator Ryszard Górecki: One są tam, gdy przyjrzymy się temu dokładnie, traktowane różnie...)

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Lucjan Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi następująco: czy nowa ustawa o ochronie gruntów daje możliwość ulokowania inwestycji na terenach wiejskich na gruntach III klasy? Czy jest możliwa według tej ustawy taka inwestycja w gminie?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Oczywiście... Pani Marszałek, czy można?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Naturalnie, że daje taką możliwość. Warunek jest taki, że trzeba złożyć wniosek do ministra rolnictwa i przejść całą procedurę wynikającą z ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. No i musi ona być poprzedzona skonstruowaniem planu zagospodarowania przestrzennego na terenie jednostki samorządowej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Grzegorz Wojciechowski prosił o głos.

Proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Większość gmin nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. A nawet jeżeli jest jakiś częściowy plan, to z reguły dotyczy on gruntów zabudowanych, części, że tak powiem, zurbanizowanych, a nie części rolniczych. Zresztą w miastach jest podobna sytuacja. Czy nie ma zagrożenia, że skoro nie ma dla tych gruntów żadnego przeznaczenia, odbędzie się na nich dzika zabudowa? Grunt jest rolny, bo w ewidencji gruntów oznaczony jest literą „R”, ale nie ma żadnych innych wskazań... A więc czy po prostu nie będzie problemu z dziką zabudową? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, informuję, że 80% samorządów terytorialnych w Polsce nie ma planów zagospodarowania przestrzennego, a tylko 20% gmin i miast w Polsce takie plany posiada. To po pierwsze. Po drugie, większość samorządów w Polsce posiada jednak dokumenty o nazwie: studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego danego samorządu terytorialnego, czy to miasta, czy gminy. To jest dokument pokazujący określone kierunki rozwoju danej gminy, przyjmowany on jest przez poszczególne jednostki samorządowe. Wszędzie tam,

(sekretarz stanu K. Plocke)

gdzie nie ma planów zagospodarowania przestrzennego, a będzie konieczność lokalizacji inwestycji, właściciel będzie musiał uzyskać stosowne zezwolenie czy decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, niezależnie od tego, czy jest plan zagospodarowania przestrzennego, czy go nie ma. Jeśli planu nie ma, to przeprowadza się postępowanie administracyjne na bazie studium zagospodarowania przestrzennego gminy. Tak że nie widzę tutaj zagrożeń, dlatego że tak naprawdę to właściciel będzie decydował, jaką funkcję będzie pełnił grunt będący jego własnością. Wydaje mi się, że my tutaj otwieramy pewne możliwości i upraszczamy procedury. Tak czy inaczej wszystkie decyzje dotyczące procesu inwestycyjnego będą podejmowane na szczeblu lokalnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Raz jeszcze senator Grzegorz Wojciechowski.

Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Jeszcze dodatkowo. Jeżeli będą budowane...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę uruchomić mikrofon, to znaczy wcisnąć... O tak, dziękuję.)

Przepraszam.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli zostaną zlikwidowane pozwolenia na budowę, tak jak to zapowiadał w styczniu minister Olgierd Dziekoński, wiceminister infrastruktury, to chyba jednak wtedy będzie problem. Nie wiadomo, kiedy one zostaną zlikwidowane, ale może to się stanie wcześniej niż wejdą w życie inne przepisy – chodzi tu przede wszystkim o ustawę o planowaniu przestrzennym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Ministrze, proszę ustosunkować się do tego pytania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

To precyzyjne pytanie powinno być kierowane raczej do ministra infrastruktury, ale rozumiem, że minister rolnictwa musi się znać na wielu dzie-

dzinach, tak że też do tej kwestii chciałbym się odnieść w kilku słowach.

Otóż, po pierwsze, pozwolenie na budowę. Jest zapowiedź Ministerstwa Infrastruktury odejścia od wydawania pozwoleń na budowę. Bo tak naprawdę jest to dokument, który wyłącznie potwierdza to, co już stało się wcześniej. A więc z punktu widzenia pragmatyki urzędniczej, praktyki inwestycyjnej wydawanie tego dokumentu nie ma specjalnego znaczenia. Ważne jest to, żeby inwestycja była zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego i żeby był gotowy projekt budowlany, który będzie podstawą do realizacji inwestycji. Szczegóły będą pewnie znane w ustawie. Minister infrastruktury, który jest ekspertem w tych kwestiach, jest obecny. Być może w kuluarach będzie mógł panu senatorowi szerzej tę kwestię wyjaśnić. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę tutaj więcej osób, które pragną zadać pytanie...

Proszę bardzo, pan senator Jerzy Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, zapowiada pan wiele ustaw, które będą wspólnie działały, jeśli wejdą w życie. Ale do momentu, gdy wejdą, będzie jednak luka w prawie. Czy nie uważa pan, że potrzebne są zapisy o *vacatio legis* w przypadku niektórych działań, które będą wprowadzały ustawę w życie, dopóki nie wejdą w życie pozostałe ustawy? Pan mówi, że wejdą, a ja nie wiem, czy tam nie będzie pół roku *vacatio legis*, czy ileś... Niektórzy potrafia wykorzystać taką lukę w prawie, tym bardziej, że uznaje się w tej ustawie wszystkie rozpoczęte inwestycje jako już funkcjonujące zgodnie z tą ustawą. Czyli jest to tak zwane odrobnienie faktyczne. Czy to jest prawda, czy nie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Nie widzę luki prawnej, Panie Senatorze, dlatego, że ta ustawa ma za zadanie przede wszystkim uprościć procedury związane z wyłączeniem gruntów rolniczych z produkcji rolniczej. Tylko tyle i aż tyle.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję za pytania.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

W tej chwili na liście jest tylko jedno nazwisko – pana senatora Lucjana Cichosza.

Proszę uprzejmie o zabranie głosu.

Jeśli państwo senatorowie pragną zabrać głos, proszę się zgłaszać. Teraz właśnie jest na to czas. Myślę o głosach w dyskusji.

Proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Moje wystąpienie będzie krótkie, a wynika z obowiązku, jaki przyjąłem na siebie w tym temacie. Zwrócił się do mnie Konwent Wójtów Powiatu Krasnostawskiego z oficjalnym pismem, żebym interweniował w tej sprawie. Konwent wójtów zwraca uwagę na swoim spotkaniu, że stanowisko, jakie przyjął Sejm RP w ustawie z dnia 10 października 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, jest niewłaściwe. Wprowadzone rozwiązania prawne są bardzo krzywdzące dla gmin wiejskich, a dają przywileje gminom miejskim, które i tak mają większe możliwości uzyskania dochodów własnych.

Dalej piszą oni tak: „My jako gospodarze gmin wiejskich, w których dużą grupę stanowią osoby bezrobotne oraz osoby korzystające z zasiłków i innych form opieki społecznej, staramy się różnymi sposobami zachęcać inwestorów do tworzenia miejsc pracy w naszych środowiskach wiejskich. Uzasadnieniem dla każdej inwestycji sfinansowanej ze środków Unii Europejskiej jest rozwój przedsiębiorczości i tworzenie miejsc pracy na terenach wiejskich. Podejmujemy różne starania, aby ściągnąć inwestorów, zabiegamy i przeznaczamy do sprzedaży grunty pod inwestycje, wolne obiekty, staramy się o certyfikaty, na przykład «Gmina Przyjazna Inwestorowi». Jak mamy być konkurencyjni, skoro w myśl nowej ustawy w granicach administracyjnych miast, gdzie najchętniej lokują swoje siedziby firmy, szczególnie handlowe, grunty zostają wyłączone z produkcji rolnej oraz zwolnione z należności i opłat rocznych na mocy zmian wprowadzonych wymienioną ustawą? Na terenach wiejskich muszą być ponoszone duże koszty związane z wyłączeniem z produkcji rolnej.” I podpisy wójtów z tych właśnie gmin, gmin powiatu krasnostawskiego.

Jest to na pewno tożsame z tym, co my jako izba wyższa parlamentu mamy na względzie – dla nas partnerem są właśnie samorządy. Jest to głos rzeczywiście samorządów.

Mam również stanowisko Zarządu Związku Gmin Wiejskich z 18 października 2008 r. do ustawy z dnia 10 października 2008 r.: „Zarząd Związku Gmin Wiejskich RP wyraża sprzeciw wobec wprowadzenia wyżej wymienionym aktem uprzywilejowanej pozycji miast w zakresie tworzenia warunków rozwoju lokalnego oraz znacznego pogorszenia przez to sytuacji gmin wiejskich w tym zakresie. Domagamy się równocześnie zachowania w działalności prawotwórczej państwa równowagi w zakresie tworzenia warunków do rozwoju lokalnego na terenach gmin wiejskich”. To stanowisko dobrze koresponduje z wystąpieniem związku gmin powiatu krasnostawskiego.

Jestem przekonany, że należy chronić grunty, a szczególnie grunty klasy I, II i III. Dlatego zapytałem pana ministra, czy można na terenach wiejskich, w myśl tej ustawy, realizować inwestycje w zakresie rozwoju gmin. Odpowiedź brzmiała: tak. Ale w tym momencie potrzebne są właśnie te procedury, które nie są potrzebne w mieście. Rozumiem, że tereny miast muszą się rozrastać, ale jako były samorządowiec żywię obawę, że wioski przyległe do miast będą dążyć do tego, aby te właśnie obszary włączyć do miast w celu poprawienia ich walorów inwestycyjnych. A do takiej sytuacji dojdzie na pewno. Przecież znamy specyfikę terenów przyległych. Chociażby w moim okręgu gmina Niemce ma tereny inwestycyjne, które są zajęte pod giełdę rolną. I były już zakusy miasta Lublin na włączenie tych terenów zabudowanych mające na celu ich opodatkowanie podatkiem od nieruchomości. I wówczas gmina wyraziła sprzeciw. Jestem przekonany, że sama wieś, na której terenie są takie obiekty, zechce wejść do miasta. Uszczupli to również dochody własne samorządu gminy, bo odejdą pieniądze z podatku od powierzchni zajętych na działalność gospodarczą, a to są jednak znaczne dochody budżetu gminy.

(*Senator Jan Rulewski:* Dlaczego mają wejść do miasta? Oni właśnie nie chcą, bo podatki są wyższe.)

Wejda, bo to daje możliwość dalszych inwestycji.

Oby tak nie było, Panie Senatorze. Ale ja mieszkam w terenie wiejskim i wiem, jakie są tendencje. Mamy nadzieję, że to nie będzie exodus i że nie będzie miało miejsca wyłączenie gruntów klasy III z obszarów wiejskich i zajmowanie ich pod inwestycje. Bo naprawdę nie sędzę, żeby nagle inwestorzy rzucili się na tereny wiejskie ze swoimi inwestycjami. Pozostaje dalej miasto jako to rzeczywiście... Miasto ma pewne funkcje twórcze, na pewno w dalszym ciągu inwestycje będą realizowane w pierwszym rzędzie w mieście. Zabiegi wójtów, żeby na terenie gmin, gdzie jest bezrobocie, powstała jakakolwiek inna działalność niż rolnicza, w tym momencie będą utrudnione.

Jestem zobowiązany złożyć w tej sprawie poprawkę, która zmierza do wyłączenia spod ochrony ustawowej użytków rolnych klas III–VI, położo-

(senator L. Cichosz)

nych zarówno w granicach administracyjnych miast, jak i poza tymi granicami, pozostawiając ustawową ochronę tylko w odniesieniu do użytków rolnych klasy I i II, w takim samym zakresie w mieście, jak i na wsi. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, czy poprawka jest podpisana? Wszystko się zgadza, podpisana. Dziękuję bardzo.

Zapraszam na mównicę pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego. Po nim zapisał się do głosu pan senator Jerzy Chróścikowski.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ochrona gruntów rolnych jest bardzo ważnym, istotnym tematem, bo dotyczy materii, która jest ograniczona. Tych gruntów na pewno nam nie przybędzie, mamy ich tyle, ile mamy. A ludności przybywa i w związku z tym wzrasta zapotrzebowanie na żywność.

Ja chciałbym krótko powiedzieć... Pan minister mówił o długiej procedurze. W poniedziałek złożyłem do pana ministra pismo, w którym informowałem, że będę miał pytania. Tych pytań było chyba czternaście, o ile dobrze pamiętam. Tak, czternaście. Dzisiaj otrzymałem odpowiedź. A więc w ministerstwie rolnictwa te procedury, Panie Ministrze, nie trwają, tak jak pan mówił, długo, a stosunkowo krótko. Jest to pierwszy przypadek, że otrzymałem odpowiedź od rządu w terminie krótszym niż trzydzieści dni. A dokładnie w terminie dwudniowym.

Mam jednak pewne wątpliwości co do meritum tej ustawy. Pierwsza sprawa. Pan minister odpowiada na pierwsze pytanie: czy rząd popiera projekt, że ten projekt był popierany na każdym etapie. Ale on tak mocno się zmienił w trakcie procedowania w Sejmie, że moje wątpliwości budzi to, czy wyłączenie gruntów klasy IV–VI to jest to samo, co wyłączenie gruntów klasy I–VI w miastach i dodatkowo IV–VI na wsi. Drugą sprawą, która budzi moje duże obawy, jest kwestia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Wydaje mi się, że pierwsze, co należałoby zrobić przed wejściem w życie tej ustawy, to przejrzeć te plany i sprawdzić, czy przypadkiem na przykład grunty, które stanowią tak zwane zielone płuca miast, albo grunty, które są jakimiś takimi drogami przewietrzania miast, bo takie też są, nie są zakwalifikowane jako grunty rolne i czy w związku z tym nie zostaną zabudowane. Mogłoby to przy-

nieść bardzo niekorzystne skutki dla środowiska naturalnego.

Następną sprawą, która budzi moje duże wątpliwości, jest zapowiadana likwidacja pozwoleń na budowę czy odejście od nich. Ministerstwo Infrastruktury chce zlikwidować pozwolenia na budowę oraz użytkowanie budynków. A co, jeśli likwidacja tych pozwoleń nastąpi wcześniej niż wejdą w życie zapowiadane przez pana ministra przepisy? Powstanie po prostu luka prawna, a takie luki prawne w przeszłości już były i nie chciałbym przypominać ich skutków.

Chciałbym w związku z tymi kwestiami zgłosić dwie poprawki. W pierwszej spod działania tej ustawy będą wyłączone użytki rolne położone w granicach administracyjnych miast, zaś w myśl drugiej ta zmiana ustawy będzie działać tylko na tych obszarach, gdzie sporządzony jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. O co tutaj chodzi? Chodzi o to, że jeśli jest plan, to nawet zmiany, które proponuje Ministerstwo Infrastruktury w sprawie likwidacji pozwoleń, będą wymagały uzyskania decyzji lokalizacyjnej. Jest to bardzo istotne i, moim zdaniem, wprowadzi, przynajmniej do czasu wejścia w życie ustawy o planowaniu przestrzennym, pewien porządek prawny. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Składam.)

Tak jest, dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgłaszam poprawki dotyczące ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Dyskusja, która trwa, wykazuje, że jest problem, i to poważny problem, bo to jest zmiana prawie że ustrojowa dla wsi. Mówimy o tym, i pan minister dawał tutaj odpowiedzi na pytanie, czy ta ustawa jest ustawą, która w pełni zabezpiecza interesy rolników, ochronę gruntów, przedsiębiorców. Mogę powiedzieć, że na pewno zabezpiecza interesy deweloperskie. Oczywiście wiadomo, że potrzeba gruntów, że trzeba pozyskiwać te grunty, szczególnie na terenach miast. Chyba wszyscy się zgadzamy, że trzeba. Ale ta ustawa jest, moim zdaniem, nadmiernie liberalna, ona idzie już w kierunku dopuszczenia do obrotu gruntów klasy I, II i III. Dzisiaj na podstawie obowiązującego prawa też można wyłączyć grunty klasy I, II i III, ale są tu wyraźne obostrzenia. Uważam, że dziś nie powinniśmy przyjmować tego wariantu, iż

(senator J. Chróścikowski)

grunty klasy I, II i III będą wyjęte spod ochrony przez tę właśnie ustawę. W związku z tym będę zgłaszał poprawki, tak jak i kolega, senator Wojciechowski, chociaż moje będą troszeczkę odmienne, będą wykazywały, że ta właśnie ochrona powinna istnieć.

Na posiedzeniu komisji rolnictwa wiele osób zadawało pytania i brało udział w dyskusji, między innymi pan Tomasz Stuczyński z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, który wyraźnie podkreślał, jak ważna jest dla nas ochrona gruntów. I to nie tylko ze względów ekonomicznych czy rolniczych, ze względu na to, że to muszą być grunty rolnicze, ale również ze względu na ochronę środowiska. Jakoś nie bierze się pod uwagę tak ważnych elementów, jak ten, jakie znaczenie mają tereny zielone jako te płuca. To są te najlepsze grunty, które na tych terenach powinno się wykorzystywać nie do zabudowy, a do tworzenia coraz większej liczby terenów zielonych, parków, a nie udostępniać tak bezwarunkowo, że każdy będzie miał prawo do podjęcia decyzji. Każdy właściciel będzie miał prawo do podjęcia decyzji, więc ten, kto będzie widział efekt ekonomiczny, będzie skłonny działać na warunkach ekonomii. I ten przysłowiowy szpadel, jak pan minister tutaj powiedział, będzie związany z momentem odrolnienia.

Ta ustawa daje oczywiście tylko jakby taki pierwszy kierunek, daje możliwość... To tak jak dyskutowaliśmy wczoraj na temat ustawy, a właściwie, można powiedzieć, wniosku o referendum. Też było tłumaczenie, że to nie prywatyzacja, a komercjalizacja, czyli tylko pierwszy etap. Tu też jest taki pierwszy etap: otwieramy to, a drugi etap to wbicie łopaty. To taka analogia, którą chciałbym przedstawić. Mówimy: to nie ma wpływu, bo będzie decydował właściciel. Tam też będzie decydował właściciel, przy szpitalach również. Pokazują, że coraz więcej takich projektów pojedynczych, niekompletnych, wpada w nasze ręce i przyjmujemy niekompletną część zmiany ustawodawstwa. Przy ustawie o zmianie ustawy o ochronie środowiska mieliśmy podobną sytuację. Oto ustawa kompetencyjna będzie decydować, co faktycznie będzie dalej. Tu pan minister wymienił kilka ustaw, które będą tak właśnie decydować. Ale zanim te pozostałe ustawy zaczną funkcjonować, to ta już będzie i w tym momencie pojawi się luka między jednymi a drugimi. Będzie to do wykorzystania. A moim zdaniem, powinniśmy najpierw przygotować kompletnie wszystkie ustawy i wtedy dopiero wprowadzać tę, która zmienia ustawę o ochronie gruntów rolnych i leśnych. To są działania odwrotne w stosunku od tego, co powinno być robione. To jest nasze odczucie. Między innymi dlatego – choć nie jesteśmy przeciwni tej ustawie – był wniosek mniejszości komisji, żeby tę

ustawę odrzucić, połączyć je i dopiero nad nimi debatować. Ale rozumiem, że nie było zgody, mimo że na posiedzeniu komisji było głosowanie: raz remis, drugi raz remis, osiem do ośmiu. Trzeba było zwołać po raz trzeci posiedzenie komisji, żeby to rozstrzygnąć. No i rozstrzygnięcie jest. Nie spodziewam się jednak, skoro na posiedzeniu komisji nie zmieniono decyzji, żeby klub parlamentarny PO zmienił tę decyzję. Pewnie zagłosuje tak samo. W związku z tym, nie wierząc, że państwo zmieni decyzję i przyjmiecie wnioski – mam, widać, małą wiarę w to, mimo że my będziemy głosować, chociaż bym państwa nakłaniał do zmiany decyzji i dopiero kompleksowego zajęcia się tą ustawą – to zgłaszamy poprawki, jak tu już mówiliśmy, pan senator Wojciechowski i ja, które zmierzają do wyłączenia spod ochrony ustawowej użytków rolnych klas od czwartej do szóstej, położonych w granicach administracyjnych miast oraz poza nimi. Dziękuję i składam poprawkę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Eryk Smulewicz, proszę bardzo, następny głos w dyskusji.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Na wstępie obiecuję, że będę mówił krótko.

(*Głos z sali:* Co bardzo nas cieszy, Panie Senatorze.)

Chciałbym uspokoić tu część panów senatorów: słyszę, że jest to ustawa liberalna, a ja nie widzę tutaj tej liberalizacji. Przede wszystkim zmiany, które niesie ta ustawa, mają na celu przyspieszenie wydawania decyzji. My sami wiemy i widzimy, że obecnie wydanie decyzji związanych z inwestycjami ciągnie się często latami czy miesiącami. Warto tu podkreślić, że ta ustawa wyeliminuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także chociażby marszałków z podejmowania decyzji; oni często nie znają uwarunkowań realnych, tych lokalnych. Decyzje będą mogły podejmować właśnie samorządy lokalne: burmistrzowie, wójtowie, radni.

Ja uważam, że właśnie ta ustawa wpłynie na przyspieszenie procesów inwestycyjnych realizowanych w miastach i na terenach wiejskich, co z kolei przyspieszy rozwój społeczno-gospodarczy. Warto zauważyć, że już w tej chwili nasz kraj, nasze gminy i miasta, przegrywa rywalizację z innymi państwami Unii Europejskiej dlatego, że inwestor tak długo boryka się z różnego rodzaju problemami, decyzjami administracyjnymi. My przegrywamy tę batalię o nowe inwestycje, o nowych inwestorów, i tracimy wpływy podatkowe, tracimy możliwość tworzenia nowych miejsc pracy.

(senator E. Smulewicz)

Żeby następował rozwój, drodzy państwo, trzeba nowych terenów pod inwestycje, bo jeszcze nikt nie wymyślił technologii, która dawałaby nam możliwość budowania, no nie wiem, w powietrzu czy na wodzie, oczywiście z pewnymi wyjątkami. To, że dostępność mieszkań jest tak mała, jest spowodowane brakiem wystarczającej ilości terenów inwestycyjnych. Sami wiemy, że ten głód mieszkań występuje i będzie występował, jeśli nie nastąpi impuls i podaż terenów inwestycyjnych się nie zwiększy. Proszę zauważyć, że dużą część ceny czy też kosztów mieszkania stanowią w tej chwili właśnie grunty, to znaczy ich ceny, szczególnie w dużych miastach. Stąd, jak sądzę, bardzo słuszną ideą, żeby budować czy dać impuls inwestycyjny poza miastami. Ja także nie widzę tutaj jakiegoś zagrożenia, że to będzie wyrwanie rolnikom ziemi, bo to od decyzji samego rolnika czy użytkownika będzie zależało, w jaki sposób tę ziemię będzie użytkował: czy ją sprzeda, czy przekaze następcom, czy może dzieciom właśnie w celach inwestycyjnych, żeby budowały chociażby obiekty mieszkalne.

Ja nie demonizowałbym faktu, że nastąpi znaczny ubytek terenów zielonych, bo społeczeństwo w miastach, a także na wsiach, jest dosyć świadome i domaga się od władz danej gminy, od burmistrza czy wójta, żeby te tereny zielone tam były. Zresztą są plany zagospodarowania przestrzennego, a nawet jak ich nie ma, to są procedury, które nakazują, żeby była określona ilość terenów zielonych. Właśnie między innymi prawo budowlane, ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym czy inne akty prawne o charakterze ogólnokrajowym, a przede wszystkim o charakterze miejscowym, decydują o intensywności zabudowy czy o ilości zieleni.

Ja też nie podzielam obaw, że w związku z tym nastąpi zmniejszenie wpływów do budżetu, bo jeśli są prowadzone nowe inwestycje, to proszę zauważyć, że od gruntów V i VI klasy właściwie nie płaci się żadnych podatków, wartość podatków równa jest zeru. Z kolei od gruntów, na których jest zabudowa, i od zabudowy płacone są podatki, i to różnego rodzaju, szczególnie jeśli chodzi o budownictwo inwestycyjne czy przemysłowe, tam są to już pokaźne sumy dla gmin.

Widzę, że koledzy senatorowie, panie i panowie, mnie pospieszają, w związku z tym będę zmierzał do końca.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że te referenda, o których mówił jeden z senatorów, oczywiście się odbywają, ale w wielu miejscach jest tak, że właśnie mieszkańcy gmin nie podzielają tego zdania, że trzeba włączać tereny z mniejszych gmin wiejskich do miast. W związku z tym nie ma tu tego typu obaw, że ustawa spowoduje jakiś ogromny boom inwestycyjny. Nawet gdyby taki

boom inwestycyjny nastąpił, to nie ma zagrożenia, że my utracimy te cenne rolnicze tereny i grunty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Piotr Głowski, proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ wszystkie merytoryczne argumenty już padły, pozwolę sobie przytoczyć informację prasową: „Premier po powrocie z urlopu przedstawił nowego ministra budownictwa. Obaj zapowiedzieli nowy projekt rządowy mający przyspieszyć budownictwo mieszkaniowe. Tajemnica sukcesu ma tkwić w odrolnieniu gruntów na terenie miast. Minister budownictwa poinformował o przygotowaniu owej ustawy. Zakłada ona automatyczne odrolnienie wszystkich gruntów w miastach oraz gruntów poza miastami w klasach od czwartej do szóstej. Ustawa przewiduje też, że urząd musi w ciągu dwóch miesięcy wydać zgodę na budowę. Jeśli tego nie zrobi, zgoda zostanie wydana automatycznie. Jest zatem szansa na to, że ceny domów i mieszkań spadną. Przygotowany projekt ustawy ułatwia budowę nowych domów i odrolnienie terenów w miastach”. To proszę państwa nie jest komunikat, niestety, rządu Donalda Tuska, to jest komunikat byłego premiera Jarosława Kaczyńskiego. (Oklaski) To było całkiem nie tak dawno, rok temu. Aby nie było tak, że Platforma zmienia zdanie, przytoczę również odpowiedni cytat z tamtego czasu, co powiedział ówczesny poseł, a dzisiaj wiceminister gospodarki, Adam Szejnfeld: „Poparcie dla projektu zapowiada również Platforma. Idea jest słuszną, dlatego nie widzę powodów, aby jej nie przyklasnąć – wyjaśnia Adam Szejnfeld”. Myślę, że to tyle słowem komentarza do tego, co padło poprzednio. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

A, ma pan, Panie Senatorze, jeszcze pięć minut.

(Senator Piotr Głowski: Nie, nie, dziękuję.)

Senator Jerzy Chróścikowski:

Proszę Państwa! Szanowni Państwo Senatorowie! Panie Marszałku!

Chcę odnieść się do dwóch wystąpień jednego z kolegów, który stwierdził, że nie widzi w tym liberalizacji, a potem powiedział, że rolnik będzie sam podejmował decyzję, kiedy się zniesie decyzje administracyjne. Czy to nie jest liberalizacja? Moim

(senator J. Chróścikowski)

zdaniem to właśnie liberalizacja. A więc sam sobie zaprzeczył mówiąc, że nie liberalizujemy tych przepisów. Druga sprawa, która została podniesiona: chcę zwrócić uwagę na słowa z mojego wystąpienia. Klub Prawa i Sprawiedliwości jako mniejszość Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska głosował za odrzuceniem ustawy nie dlatego, jak powiedziałem, że jest przeciwko niej, tylko dlatego, że ta ustawa nie jest spójna, i oczekuje, że nad tymi ustawami będzie się pracować razem. Dlatego prosiliśmy o odrzucenie. Są luki w prawie, które dają niektórym ludziom szansę wykorzystywania tego. Ale nie jesteśmy przeciwko tej ustawie. Dlatego akurat tak powiedzieliśmy i nie jest to w niczym sprzeczne z wystąpieniem, które pan senator Głowski zacytował. Gdybyśmy wierzyli, że to zrobicie, nie składalibyśmy poprawek, ale w związku z tym, że nie wierzymy, iż państwo zechcecie odrzucić ten projekt ustawy, zgłosiliśmy poprawki. Dlatego proszę nie przypisywać tutaj nam innego myślenia, niż to, o którym wcześniej powiedziałem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Czy pan senator...

(Głosy z sali: Nie, nie)

(Senator Piotr Głowski: Nie, dziękuję.)

Błyskawicznie podjął decyzję, najpierw tak, potem – nie. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, ponieważ zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym, to, Panie Ministrze, czy chciałby pan ustosunkować się do wniosków o charakterze legislacyjnym? Pan minister sobie nie życzy, rozumiem.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ wnioski te zostały zgłoszone, proszę Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do tych wniosków i przedstawienie sprawozdania. Głosowanie będzie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

W ten sposób, dziękując serdecznie panu ministrowi, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst w druku nr 281, sprawozdanie to druk nr 281A.

Pan senator Andrzej Owczarek. Panie Senatorze, do sprawozdania poproszę.

(Senator Andrzej Owczarek: Już idę.)

Oczywiście chodzi o Komisję Gospodarki Narodowej.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej w dniu 22 października, poświęconego omówieniu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta była przedłożeniem rządowym, ale w trakcie prac sejmowych została poważnie zmodyfikowana. Podstawowym jej celem jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe, w tym zastąpienie systemu opłat ryczałtowych za przejazd samochodów ciężarowych, tak zwanych winiet, opłatami za jazdę zależnymi od ilości przejechanych kilometrów, popularnie nazwanych mytem.

Dotychczasowy system polegał na prawie do nieodpłatnego przejazdu ciężarówek o wadze powyżej trzech i pół tony po autostradach płatnych na podstawie posiadanej karty opłaty winietowej. Koncesjonariusze eksploatujący autostrady otrzymywali za to rekompensatę z Krajowego Funduszu Drogowego. System ten został przyjęty w 2005 r., jak mówiono, na okres przejściowy po to, żeby nie były pobierane opłaty podwójne, ale nie został zmodyfikowany i istnieje do tej pory. W tej chwili jest wyraźna różnica między wpływami do Krajowego Funduszu Drogowego z opłat ze sprzedaży winiet a pieniędzmi, które otrzymywali koncesjonariusze. Szacuje się, że w tym roku różnica może wynieść 150 milionów zł i będzie stopniowo wzrastać, szczególnie wraz ze wzrostem ilości budowanych autostrad. W związku z tym pieniądze, które miały być przeznaczone na budowę autostrad i ich konserwację, otrzymywaliby wyłącznie koncesjonariusze. Projekt rządowy przewidywał zniesienie systemu winietowego od 1 lipca 2008 r., Sejm zdecydował jednak, że zniesiony zostanie z dniem 1 lipca 2011 r. Związane to było z licznymi protestami, szczególnie ze strony firm zajmujących się transportem drogowym. Firmy te przeżywają kryzys związany z dużą ich liczbą. Ta liczba firm wzrosła trzykrotnie, a ilość przewożonych towarów, zdaje się, o 30%. Poza tym w grę wchodził bardzo niekorzystny wówczas kurs dewizowy. To wszystko powodowało, że firmy uważały, iż grozi im krach finansowy. Poza tym protestowały także samorzady, które obawiały się, że ruch ciężarowy zostanie zepchnięty na drogi wojewódzkie i nieco mniejsze. W związku z tym zapadła decyzja, że, po pierwsze, rząd przeprowadzi rozmowy z koncesjonariuszami w sprawie zmniejszenia opłat pobieranych przez nich z funduszu

(senator A. Owczarek)

drogowego. Po drugie, stopniowo będzie wprowadzany ten system, który zacznie funkcjonować od 1 lipca 2011 r.

Myto będzie pobierane drogą elektroniczną, z góry założono, że stawka tej opłaty nie będzie wyższa od dwóch złotych za przejazd kilometra, mimo że przedłożenie rządowe mówiło o dwóch złotych i pięćdziesięciu groszach. Do poboru opłaty elektronicznej upoważniono generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, spółki budujące i eksploatujące autostrady oraz spółki specjalnego przeznaczenia. W ustawie określono podmioty odpowiedzialne za przygotowanie, wdrożenie, budowę oraz eksploatację systemu elektronicznego, a także podmioty uprawnione do kontroli prawidłowości uiszczania tych opłat. Wprowadzone zostały przepisy określające obowiązki kierowców związane z wprowadzeniem opłat elektronicznych, a także wysokość kar pieniężnych z tytułu naruszenia tych obowiązków.

Komisja przyjęła dziesięć poprawek, z czego dziewięć miało charakter doprecyzowujący, a jedna jest poprawką merytoryczną. Komisja uznała, iż winiety, do czasu, kiedy będą jeszcze funkcjonować, będą mogły być sprzedawane na stacjach benzynowych po to, aby ułatwić ich kupno. W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej proszę o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami i składam także w imieniu kolegi Kleiny poprawkę do pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Rozumiem, że nie ma. Dziękuję, Panie Senatorze. To był rządowy projekt ustawy.

Witam pana ministra Tadeusza Jarmuziewicza.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:* Nie, pan senator sprawozdawca powiedział wystarczająco wiele.)

Rozumiem.

Czy mimo to chcieliby państwo zadać pytanie panu ministrowi? Pan minister czeka.

O, są dwa pytania.

Panie Ministrze, to poproszę, są trzy pytania.

Proszę bardzo, pan senator Skorupa i pan senator Błaszczak, tak?

(*Głos z sali:* Nie, Dobrzyński.)

Przepraszam, pan senator Dobrzyński. Dobrze, dobrze, widziałem rękę, ale nie widziałem...

Proszę bardzo, Panie Ministrze, zapraszam.

Przypominam o czasie zadawania pytania, Panowie Senatorowie – jedna minuta.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z tego, co tu słyszałem, rozumiem, że te winiety zostaną całkowicie zniesione, a co w tym okresie przejściowym, zanim będą naliczane elektronicznie opłaty drogowe? Jak będą w tym czasie wyglądać opłaty za drogi? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

To nie do końca tak. Mianowicie, pełne wycofanie systemu winietowego nastąpi w połowie 2011 r. Ustawa zawiera harmonogram wycofywania poszczególnych winiet. One są terminowe, w związku z tym w połowie 2010 r. będą wycofywane winiety roczne, 1 stycznia półroczne itd., itd. Harmonogram jest tu opisany. Zresztą winiety półroczne wycofujemy tą ustawą. Od momentu wejścia w życie tej ustawy samochody o ładunku od 3,5 t do 12 t tracą przywilej jeżdżenia z użyciem winiety, przewoźnicy będą płacili na bramce, zaś powyżej 12 t do połowy 2011 r., kiedy to zostanie wprowadzony w Polsce system elektronicznego poboru opłaty. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Następny jest pan senator Dobrzyński. Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym wrócić do opłat elektronicznych. Czy zostały przewidziane środki zabezpieczające naszych obywateli przed ponoszeniem dodatkowych, często znacznych kosztów z tytułu ekspansywnego rozszerzenia na drogi alternatywnego systemu opłat elektronicznych? Mam jeszcze jedno, a w zasadzie dwa pytania. Ta ustawa była przygotowywana w wielkim pośpiechu. Możliwe, że ministerstwo uznało, że trzeba to przygotować jak najszybciej. Czy były przeprowadzane konsultacje ze środowiskiem przewoźników? Jak liczne to były grupy? Czy może przeprowadzono je w ograniczonym zakresie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Pan senator sprawozdawca powiedział o tym, że po wprowadzeniu ustawy przez rząd do Sejmu ustawa kompletnie zmieniła filozofię. Pierwotnym naszym zamysłem było radykalne wycofanie się z systemu winietowego, wycofanie się w ogóle, z dnia na dzień. W czasie trwających tygodniami, miesiącami konsultacji z przewoźnikami podjęliśmy decyzję, że się wycofujemy z pierwotnie zamierzonego kroku. To był powód, dla którego rząd podjął taką decyzję. Tak dramatyczny brak przyzwolenia społecznego musiał spowodować zmianę filozofii, myślenia o tej ustawie. Myśmy zachowali najważniejsze sprawy, które chcieliśmy w niej uwzględnić, chodziło o stworzenie warunków do wdrożenia elektronicznego systemu poboru opłat, ale w związku z tym, że myśmy zmienili filozofię, zjawisko, o które zapytał pan w pierwszej części pytania, nie wystąpi, bo myśmy nie nałożyli nagle strasznych danin, jakichś dodatkowych opłat na przewoźników, tak aby szukali dróg alternatywnych. Takie zjawisko nie wystąpi, nie ma powodu do tego, aby coś takiego się wydarzyło. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Knosala.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o kształtowanie poziomu ruchu poprzez zróżnicowane opłaty. Czy w Polsce ze względu na infrastrukturę, która jest, w ogóle będzie to możliwe? Czy są jakieś wiarygodne dane w tym zakresie z innych państw członkowskich? Czy to zróżnicowanie może wpłynąć na to, że ktoś wybierze inny dzień wyjazdu albo inną trasę? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Tutaj dokładnie o to chodzi. To, o czym panowiada, Panie Senatorze, to jest wprowadzenie dodatkowych rodzajów winiet, dodatkowych narzędzi dla państwa, aby mogło stymulować pobieranie opłat w taki sposób, żeby samemu przewoźnikowi z kalkulacji wynikało, że może lepiej nie jechać w weekend, lecz w dzień powszedni, może lepiej nie jechać w dzień, lecz w nocy. Chodzi o takie stymulowanie, o stworzenie przewoźnikowi możliwości podejmowania decyzji.

(*Senator Ryszard Knosala: A ten mechanizm działa na Zachodzie?*)

Ten mechanizm będzie miał rację bytu w systemie elektronicznym poboru opłat. W sytuacji zastosowania elektronicznego systemu poboru opłat nagle rodzą się takie możliwości, że my odpowiednim oprogramowaniem, przepraszam, oprogramowaniem możemy doprowadzić do tego, że kierowca będzie wiedział o tym, że w nocy autostrada jest tańsza niż w dzień, że w weekend obwodnica autostradowa w mieście jest o wiele droższa niż w innych warunkach. Elektroniczny system poboru opłat tworzy pole, którego dzisiaj nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić. Ja nie chciałbym już tej myśli rozwijać. Jednym ze skutków wprowadzenia tej ustawy będzie wydanie rozporządzenia, na mocy którego z osiemnastotysięcznej sieci dróg krajowych zostanie zdefiniowana sieć licząca około pięciu tysięcy – ja nie chcę się kłócić o 100 km w tę czy w tę stronę – w ten sposób wskażemy drogi, które będą mogły być w reżimie dróg płatnych. Z tym że my ciągle mówimy o połowie 2011 r. w związku z tym, Szanowni Państwo, my nie mówimy o skutkach, które spadną nam na głowę w wyniku wprowadzenia tej ustawy, tutaj nie ma jakiegось zagrożenia z tego tytułu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nawiążę do ostatniej sprawy. Mówimy o roku 2011. Czy na ten moment są obliczone skutki finansowe wdrożenia i utrzymania tego systemu? To pierwsza sprawa.

W wyjaśnieniu...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Dzisiejszego?*)

Proszę?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Dzisiejszego czy po 2011 r.?*)

Tego systemu po 2011 r. O tym mówimy.

W uzasadnieniu czy w wyjaśnieniach rządowych była mowa o istnieniu dwóch równoległych dyrektyw, jedna oznaczona numerem 1999/62, mówiąca o winietach i druga oznaczona numerem 2006/38 o tak zwanym myto. Czy rząd miał możliwość wyboru, czy któraś z tych dyrektyw była narzucona? Chodzi mi o to, czy można było pozostawić winiety i cały czas działać w Polsce w tym systemie, czy też był wymóg, żeby dyrektywa z 2006 r., ta nowsza, została koniecznie wdrożona. Na razie może tyle pytań. Za chwileczkę będą następne.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: OK.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Zacznę może od drugiej części. W 2005 r. mieliśmy taki oto stan, że kierowcy ciężarówek, szczególnie tych ciężkich, płacili dwa razy, za winietę i na drodze, na płatnej autostradzie na bramce. To była sytuacja nie do przyjęcia. Wtedy mieliśmy do wyboru jedną z opcji i wybraliśmy winietę. W związku z tym, że samochody jeździły po autostradach płatnych, a myśmy wypłacali rekompensaty koncesjonariuszowi, doszło do tego, że winiety zbierane z 18 tysięcy km przestały wystarczać na dwieście kilkadziesiąt kilometrów...

(*Senator Tadeusz Gruszka: Rozumiem.*)

...zwrotu opłat niepobraných przez koncesjonariusza. W związku z tym dzisiaj jesteśmy w sytuacji, w której musimy coś z tym zrobić.

(*Senator Tadeusz Gruszka: Więc to jest wybór rządu?*)

Tak.

(*Senator Tadeusz Gruszka: Dobrze.*)

Tak, i proszę mi uwierzyć, dokonany po konsultacjach ze środowiskami przewoźników. Zaznaczam, bo pan senator przedtem o to pytał. W tej ustawie nic nie zostało zapisane wbrew przewoźnikom, dlatego tak długo trwały nad nią prace. Proszę zwrócić uwagę na to, że ona była w lasce marszałkowskiej wiosną tego roku i ze względu na delikatność materii procedujemy nad nią do dzisiaj.

Jeśli zaś chodzi o symulacje, bo pan o to pytał...

(*Senator Tadeusz Gruszka: Tak.*)

Czy ja dobrze zrozumiałem? Pan chce znać nasze prognozy po 2011 r.?

(*Senator Tadeusz Gruszka: Tak, bo na dziś o tym nie mówimy.*)

Powiem panu tak: ja bym się raczej martwił tym, co się zdarzy do 2011 r.... (*wesołość na sali*) ...a nie tym, co się zdarzy po 2011 r.

(*Senator Tadeusz Gruszka: Ale ta ustawa się tym nie zajmuje.*)

To jest tak rozbudowane narzędzie, że zależy od różnych czynników. Zależy między innymi od tego, jak będzie wyglądał ruch w Polsce po 2011 r. Możemy przypuszczać, że on wzrośnie, są prognozy, które mówią, że w 2012 r. ruch w Polsce ma być większy o 30% czy ponad 30%. Ja nie wiem, jak to można mierzyć w takiej sytuacji, jaka jest w tej chwili w gospodarce na świecie. Czy to się odłoży, czy nie, czy są metody pomiarowe na coś takiego? Z pewnością jest wiele decyzji do podjęcia w momencie modelowania elektronicznego systemu poboru opłat. Oczywiście to musi być tak skonstruowane, żeby nie było tych pieniędzy

mniej. Tak że tu proszę się nie łudzić, że państwo będzie wolontariuszem i będzie do tego dokładało.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę, pan senator Ryszard Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Mam do pana ministra króciutkie pytanie. Na czym polega istota tego elektronicznego poboru opłat? Czy wkładamy *ticket*...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Musimy wejść w materię inżynierską. Chodzi o takie pozycjonowanie samochodu, który się przemieszcza po drodze, albo z systemem GPS, satelity, albo z systemem radiowych bramek, żebyśmy wiedzieli, że tą drogą jedzie samochód o takich właściwościach. Ten samochód musi mieć identyfikator, czyli pewien rodzaj personifikacji.

(*Senator Ryszard Górecki: Samochody będą miały identyfikatory, jakieś chipy.*)

Coś takiego, taki samochód będzie musiał być jakoś identyfikowany.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Skorupa.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Ministrze, ja mam jeszcze jedno pytanie. Skąd się wzięła w rządzie kalkulacja 2,5 zł czy 2 zł za kilometr? Czy rząd jest zorientowany, jakie stawki pobierane są za przejazd autostradami w Niemczech, w Austrii, we Włoszech, we Francji? Ja znam ceny w tamtych państwach i dziwię się, nie wiem, skąd taka kalkulacja w Polsce.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Panie Senatorze, mówimy o narzędziu dla ministra infrastruktury, który na podstawie tego zapisu wskaże stawkę, będzie ustalał stawki. Stawka 2 zł jest stawką nieprzekraczalną, stawką graniczną, na którą minister może się zdecydować na przykład w przypadku samochodu o jakichś szczególnych właściwościach, o jakimś gigantycznym nacisku na oś, czterdziestotonowy. W skrajnych warunkach może wystąpić taka stawka, to jest górny pułap, do którego minister

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

może się posunąć. Proszę sobie nie wyobrażać, że przy samochodach ważących poniżej 12 t, pomiędzy 3 t a 12 t będzie tego typu stawka. To jest wykluczone.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dobrze. Ja zapytam pana, jaka jest opłata za kilometr przejazdu autostradą w Niemczech czy w Austrii, we Włoszech, we Francji w przypadku samochodu ważącego od 12 t do 40 t.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Nie wiem.)

To ja panu powiem: 14 eurocentów, w tych granicach.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Ja nie będę polemizował...)

...dochodzi nawet do 11 centów.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Ale ustawa nie dotyczy opłat niemieckich.)

(Oklaski)

Ale polskich. Jaka tu będzie konkurencyjność w stosunku do państw unijnych?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Proszę pana, drogi nie są wprost konkurencyjne. To nie jest tak, że w Niemczech jest taniej, to sobie Polacy pojedą jeździć w Niemczech. Trzeba jeździć po Polsce.

(Senator Grzegorz Banaś: I trzeba płacić.)

Oczywiście.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pan senator Gruszka, następne pytanie. Proszę, Panie Ministrze.)

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo.)

Przepraszam, Panie Senatorze, w Niemczech funkcjonuje system elektronicznego poboru opłat i ja nie słyszałem skarg polskich kierowców na ten system.

(Głos z sali: Bo ceny są przyzwoite.)

Na razie pan nie płaci w Polsce w ramach elektronicznego systemu poboru opłat. Pan się martwi o to, że po 2011 r. spadnie na kierowców jakieś straszne nieszczęście. Jeszcze pan nie zna stawek, a już pan się martwi.

Senator Tadeusz Skorupa:

Skoro pan chce polemizować, to ja panu powiem. 40 zł płaci się za winietę dzienną, a samochód przejeżdża nieraz 100 km.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, to nie jest sesja przekazywania informacji, tylko to są pytania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Aczkolwiek bardzo ciekawa, muszę przyznać.)

Tak, ja wiem, ale to można zrobić poza salą obrad Senatu, Panie Senatorze.

(Senator Tadeusz Skorupa: Trzeba dbać o interes polskich przewoźników także w tej sytuacji.)

Panie Senatorze, poproszę o pytanie. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Przepraszam, Panie Senatorze, bo przerwałem.)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W jednym z artykułów jest sformułowanie mówiące o tym, że środki z opłat i kar gromadzone będą na wyodrębnionym rachunku i będą spożytkowane na ochronę dróg krajowych. Co mamy na myśli, stosując takie sformułowanie?

Wyraził się pan, że te zmiany były konsultowane...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Tak, cała ustawa.)

...z transportowcami, tak to określe w skrócie. Czy wyrazili oni zadowolenie w związku z tym, że do 2011 r. – jest to zawarte w jednym z punktów – winieta maksymalnie ma kosztować nie więcej niż 1 tysiąc 800 euro, gdy obecnie jest to równowartość 800 euro?

Kolejne pytanie jest związane z tym samym artykułem. Pojazdy samochodowe o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 12 t są zwolnione z opłaty, nie należą do grupy, która opłaca przejazd. Czy w tej sytuacji za przejazd autostradą płatną, za transport będzie zmuszony zapłacić krajowy fundusz, czy też ci kierowcy sami będą płacić na bramkach autostrad płatnych? Chodzi o to wyłączenie, o grupę, która nie opłaca winiet, tych o równowartości 1 tysiąca 800 euro. Na razie tyle. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Zacznę od ostatniej sprawy, bo jest to w pewnym fragmencie, w pewnej części wprowadzenie pierwotnego pomysłu rządowego. W pierwotnej wersji rząd chciał, żeby wszyscy użytkownicy au-

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

tostrad płatnych nie za pomocą winiety, ale po prostu na bramce opłacali przejazd przez autostradę płatną. W związku z tym – sam odpowiedział pan na to pytanie – rzeczywiście w przypadku pojazdów o masie od 3,5 t do 12 t przewoźnik nie będzie korzystał z winiety, tylko będzie płacił bezpośrednio na bramce, tak jak teraz samochodowe.

Proszę mi przypomnieć pierwszą część pytania. Aha, kwestia 1 tysiąca 800 euro. Proszę pana, w pierwotnym przedłożeniu chcieliśmy zastosować taką kwotę, jaka jest zapisana w dyrektywie, bodajże 2 tysiące 230 euro. Mniejsza o eurocenty, ponad 2 tysiące 200 euro. Była licytacja w Sejmie, przeczucie się coraz niższymi stawkami. Rząd sam zaproponował 1 tysiąc 800 euro i to jest wynik ustępstwa rządu. Proszę przeczytać, my tu znowu mówimy o narzędziu dla ministra, a nie o cenie, to nie jest cena winiety, to jest maksymalny pułap, obszar, w jakim minister może się poruszać.

(Głos z sali: Zgadza się. Przedtem było maksymalnie 800 euro...)

Proszę pana, to jest cena sprzed sześciu czy nawet siedmiu lat, cena nieregulowana. W ten sposób wdrażamy dyrektywę. W dyrektywie mamy zapis o ponad 2 tysiącach 230 euro. My zapisujemy mniej niż w dyrektywie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ostatnia seria pytań.

(Senator Ryszard Knosala: Teleturniej.)

Mogę mieć kolejną, jeżeli chcecie.

(Głos z sali: Bardzo proszę.)

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu przez senatorów.

Wzbudziło we mnie pewien niepokój to, że ta ustawa jest...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Niepotrzebnie, ja panu wytłumaczę, proszę się nie niepokoić.)

Dobrze, będziemy o tym rozmawiać. Przywołam pkt 4, który mówi o tym, że kierujący pojazdem samochodowym jest obowiązany do włączenia urządzenia podczas przejazdu po drodze, na której pobiera się opłatę. Jak to się ma do tego, co przed chwilą pan powiedział, że to będzie jakiś GPS, który będzie śledził? To znaczy, że jest jakiś elektronicznie, automatycznie włączone śledzenie. Po co w takim razie obowiązek włączenia urządzenia?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Proszę jeszcze raz.)

Kierujący pojazdem samochodowym wyposażonym w urządzenie obowiązany jest do włączenia urządzenia podczas przejazdu po drodze, na której pobiera się opłatę. Przed chwilą pan wyjaśnił, że w sytuacji gdy zostanie wprowadzony system, kierujący będzie śledzony satelitarnie. Po co to mechaniczne włączenie przez kierowcę? Czy nie należałoby tu dodać ewentualnie poprawki, która by mówiła, że ten kierowca zobowiązany jest do skontrolowania działania urządzenia na drogach z tym śledzeniem, a ewentualnie w pozostałych miejscach, kiedy na odcinkach drogi nie będzie elektronicznego, satelitarnego śledzenia, będzie zmuszony do włączenia. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Wie pan, to było przedmiotem dyskusji legislatorów. W pierwotnym zapisie, jaki się pojawił, było „musi posiadać” czy „urządzenie zamontowane”...

(Senator Tadeusz Gruszka: Nie mówmy o tym, co było, mówmy o tym, co jest teraz.)

Muszę to mieć przed oczami, inaczej nie odpowiem. Ja odpowiem panu na piśmie.

(Senator Tadeusz Gruszka: W takim razie złożę poprawkę i będziemy dyskutować na posiedzeniu komisji.)

Dobrze. Jeśli pan uważa, że trzeba złożyć poprawkę, to...

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo za brak wyjaśnienia.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Z tego, co rozumiem, nie ma więcej pytań. Dziękuję. A nie, przepraszam, pan senator Szewiński. Mea culpa.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Szewiński:

Panie Ministrze, króciutkie pytanie. Chciałbym się dowiedzieć, czy mógłby pan oszacować, jaki jest obecnie w skali roku dochód wynikający z poboru opłat, z winiety i czy ten dochód rekompensuje utrzymanie, użytkowanie dróg krajowych? Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

W takim razie ja powtórzę kwestię, którą wygłaszał pan senator sprawozdawca.

(Senator Andrzej Szewiński: Spóźniłem się, przepraszam.)

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

Wybaczy pan, nie powiem, jakie są wpływy i wydatki, tylko powiem, że w tym roku nam się to rozjeżdża o 150 milionów. Prognoza jest taka, że w 2011 r. czy w 2012 r., w 2011 r. może to osiągnąć już półtora miliarda na minusie. O tyle więcej wypłacamy rekompensat koncesjonariuszom niż pobieramy z winiet. W związku z tym alarm. Nie możemy doprowadzać do tego, żebyście państwo, choćby dopłacając opłatę paliwową w wysokości 9 gr, dokładali do tego interesu, bo to zaczyna już godzić w kierowców innych samochodów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krótkie pytanie, choć może o dosyć szerokim zakresie, ale sam pan minister trochę mnie zainspirował do jego zadania. Chodzi mi o ekonomikę całego transportu. Czy ten system będzie również wykorzystany niejako do optymalizowania, nie tylko ruchu, o którym pan mówił, konkretną trasą, ale w godzinach, lecz również różnymi trasami alternatywnymi z różnych powodów? Czy będzie podpowiadał, że nie tą drogą należałoby jechać, lecz inną? Rozumiemy, o co chodzi?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Tak.)

Jeszcze jedna sprawa, może trochę dalej idąca. Czy ta ustawa będzie miała jakiś wpływ na przykład na postulowane od wielu, wielu lat przeniesienie ruchu zgodnie z hasłem „tiry na tory”? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Pierwsze pytanie dotyczyło... Aha, tak, tak. Dzisiaj ta kwestia się już pojawiała. System elektronicznego poboru opłat tworzy narzędzie również dla przewoźników do optymalizowania kosztów, bo przewoźnik może podjąć decyzję, że jedzie drogą płatną osiem godzin i zapłaci tyle, a może podjąć decyzję, że jedzie drogą nieodpłatną, o gorszym standardzie, dwadzieścia godzin i nie płaci. Przewoźnik ma prawo podjąć decyzję. Może się też zastanowić, czy jechać nocą, czy w dzień ze względu na stawki, które mogą być zróżnicowane. Sprawa jazdy w weekend i jazdy w święta itd. System elektronicznego poboru opłat to nic innego

jak odpowiedni stopień nasycenia oprogramowaniem i wniesienie rozmaitych możliwości w zależności od tego, co pobierający opłaty wniesie, jak będzie w ogóle wyglądała oferta przy elektronicznym poborze opłat, jak mocno ten system będzie zróżnicowany.

W związku z tym, jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to rzeczywiście dajemy samym przewoźnikom możliwość podejmowania decyzji, czy może więcej pracy, a mniej luksusu, czy odwrotnie, ale za to trzeba zapłacić. W rzeczy samej tak jest.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Rząd będzie to wykorzystywał.)

Proszę?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Rząd będzie to wykorzystywał dla potrzeb państwa.)

Ale wie pan, ja nie bardzo widzę, jak można by to transponować na hasło „Tiry na tory”, to znaczy ja w tej chwili nie mam wprost takich skojarzeń, żeby jedno na drugie się przekładało. To jest trudny temat, to biznesowo wprost się nie zamyka, to znaczy nie jest tak, że wystarczy załadować samochód ciężarowy na pociąg, przewieźć go, pobrać opłatę, dlatego że ta opłata byłaby wyższa niż koszt przejazdu. To musi być subsydiowane przez państwo, a w obecnym stanie nie ma takiej woli politycznej, żeby dokładać do tego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja tak patrzę na miejsce senatora Bendera i się dziwię, że pan senator tak bardzo się zmienił... (Wesołość na sali)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Ja mam tu ukrytą suflerkę.)

Aha...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Ale pan zauważy, Panie Senatorze, że na korzyść się zmienił.)

Tak, tak.

(Głos z sali: No oczywiście.)

Nie ma pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Dziękuję bardzo.)

Chcę poinformować, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyło dwóch senatorów: Kleina i Gruszka.

Proszę Komisję Gospodarki Narodowej, żeby się spotkała...

(Głos z sali: A dyskusja?)

Dyskusję otworzyłem i zamknąłem jednocześnie, bo nikt do dyskusji się nie zgłosił.

Pan minister do tych poprawek legislacyjnych w zasadzie już się ustosunkował, ale czy chce pan jeszcze do nich się ustosunkowywać?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Nie, nie, pan senator sprawozdawca wyjątkowo rzeczowo to przedstawił.)

(senator M. Ziółkowski)

Skoro nie, to poproszę, żeby Komisja Gospodarki Narodowej przyjrzała się tym poprawkom i przygotowała sprawozdanie, a głosowanie będzie pod koniec posiedzenia.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Kończę uroczyście punkt dwudziesty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane.

Tekst ustawy jest w druku nr 273, a sprawozdanie komisji w druku nr 273A.

Pan senator Wiesław Dobkowski jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej. Proszę o sprawozdanie.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt złożenia sprawozdania z posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej dotyczącego uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu w dniu 8 października ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, a także ustawy – Prawo budowlane.

Ustawa jest projektem rządowym. Wdraża ona do krajowego porządku prawnego postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Na mocy tych postanowień architekci, urbaniści, a także inżynierowie budownictwa z krajów unijnych będą mogli prowadzić w Polsce działalność zawodową na takich samych zasadach jak obywatele polscy, a z kolei obywatele polscy będą mogli uzyskiwać w swoich izbach samorządowych odpowiednie zaświadczenia, aby móc prowadzić działalność w krajach unijnych, zgodnie z dyrektywą unijną.

Polska po wejściu do Unii Europejskiej powinna umożliwić obywatelom innych krajów prowadzenie działalności zawodowej na tych samych zasadach, na jakich pozwala ją prowadzić swoim. W Polsce nadawanie, jak również pozbawianie uprawnień zawodowych, w tym uprawnień budowlanych, a także uznawanie kwalifikacji zawodowych cudzoziemców należy do samorządów zawodowych architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów na podstawie ustawy o samorządach zawodowych z dnia 15 grudnia 2000 r. i ustawy – Prawo budowlane.

Dlatego w celu wykonania prawa Unii Europejskiej dotyczącego tej kwestii nowela wprowadza konieczne zmiany w tych ustawach.

W art. 5 ustawy rozszerzono krąg osób zrzeszanych w samorządach zawodowych o osoby, które mają odpowiednie kwalifikacje uzyskane w krajach unijnych.

Wprowadzono także delegację ustawową do wydania przez właściwego ministra do spraw budownictwa obwieszczenia, które będzie zawierało wykaz dyplomów i innych dokumentów wydawanych przez kraje inne niż Polska potwierdzających kwalifikacje zawodowe architektów.

Art. 8 ust. 4 przewiduje rozszerzenie zadań samorządów zawodowych o uznawanie kwalifikacji zawodowych innych obywateli.

Z kolei art. 19a przewiduje przyznanie właściwej okręgowej radzie architektów, inżynierów i urbanistów uprawnień do wydawania członkom danej izby dokumentów potwierdzających posiadane przez nich kwalifikacje, które to dokumenty są potrzebne w innych krajach unijnych.

Art. 33a–33d określają procedurę związaną z rozpatrywaniem wniosków o uznanie kwalifikacji zawodowych w Rzeczypospolitej Polskiej.

W art. 20a nowela wprowadza pojęcie tak zwanego świadczenia usług transgranicznych przez architektów, inżynierów i urbanistów. W tym przypadku nie ma konieczności uznawania kwalifikacji zawodowych przez izby, nie ma też konieczności dopełnienia związanej z tym procedury, która jest czasem długotrwała w przypadku wcześniej wymienionych zawodów. Świadczenie usług transgranicznych odbywa się na specjalnych zasadach.

Drugą nowelizacją jest nowelizacja ustawy – Prawo budowlane. Zmiany dotyczą dwóch kwestii:

Po pierwsze, są konsekwencją wprowadzenia dyrektywy Unii Europejskiej. Taką zmianą jest nowe brzmienie art. 12a, który pozwala na wykonywanie samodzielnych funkcji technicznych osobom, które nabyły kwalifikacje w krajach Unii Europejskiej i w państwach członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu EFTA.

Po drugie, zmiany te są związane z przygotowanym przez Główny Urząd Nadzoru Budowlanego projektem nadzoru. Chodzi o szeroko pojętą informatyzację finansowaną ze środków unijnych, która ma na celu doprowadzenie do lepszego przepływu informacji pomiędzy poszczególnymi urzędami szczebla wojewódzkiego i centralnego, a w przyszłości także podstawowego, a także większego i łatwiejszego dostępu obywateli do informacji.

Zmiany wprowadzone w art. 59d, 82b i 88a w ustawie – Prawo budowlane powodują ujawnienie rejestru osób ukaranych z tytułu odpowiedzialności zawodowej i umożliwiają łatwiejszy dostęp do niego inwestorom.

Komisja Gospodarki Narodowej na posiedzeniu w dniu 22 października 2008 r. rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane i pro-

(senator W. Dobkowski)

ponuje przyjęcie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej trzech poprawek.

Poprawka pierwsza usuwa lukę prawną polegającą na tym, że art. 8 pkt 4 ustawy w brzmieniu przyjętym przez Sejm uniemożliwia samorządom zawodowym uznawanie kwalifikacji zawodowych cudzoziemców innych niż obywatele Unii Europejskiej.

Poprawka druga jest konsekwencją rozszerzenia w Sejmie RP ustawy w stosunku do projektu rządowego o samorzady inżynierów budownictwa i urbanistów; projekt rządu dotyczył tylko architektów. W ustawie zostało to zmienione i została ona rozszerzona również o inżynierów budownictwa i urbanistów. Poprawka polega na tym, aby nie tylko architekci, ale również inżynierowie budownictwa i urbanisci mieli obowiązek informowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o świadczeniu usług transgranicznych.

Poprawka trzecia ma charakter legislacyjny i polega na utrzymaniu w mocy rozporządzeń wydanych na podstawie delegacji ustawowych zmienianych niniejszą ustawą.

Komisja przyjęła poprawki w łącznym głosowaniu: za głosowało 10 członków komisji, przeciw nikt nie głosował i 1 senator wstrzymał się od głosu. Komisja przegłosowała przyjęcie ustawy wraz z przedstawionymi poprawkami w całości i wynik był taki: 7 głosów za, nikt nie głosował przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu.

Wobec tego w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę uchwalonej przez Sejm ustawy wraz z poprawkami komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Wiesław Dobkowski: Dziękuję.)

Jest to projekt rządowy. Minister infrastruktury tym razem jest reprezentowany przez pana ministra Olgierda Dziekońskiego. Jak rozumiem, pan minister gotów jest do zabrania głosu.

Proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Nie chce.)

No już idzie, Panie Senatorze.

(Senator Grzegorz Banaś: To nie znaczy, że chce.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Idzie, chcąc.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o kwestię przedmiotowej ustawy, to poprawki zaproponowane przez komisję Senatu są poprawkami jak najbardziej uzasadnionymi, celowymi i pozwalają one na efektywne zastosowanie tej ustawy, która została, również przy wsparciu administracji rządowej, uzupełniona w trakcie prac Sejmu, komisji sejmowej, która tym się zajmowała. Wydaje się, że w tej sytuacji trudno jest dodać cokolwiek więcej, chyba że będą jakieś pytania w tej sprawie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są jakieś pytania?

Pan senator Tadeusz Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam jedno pytanie. W nowelizacji w miejscu, gdzie jest mowa o izbach urbanistów, ulega likwidacji lit. a, która mówi, że posiadają one w państwie członkowskim – tu jest mowa o tym, jakie warunki trzeba spełnić – Unii Europejskiej prawo do projektowania zagospodarowania przestrzeni. Zbija się cztery litery, lit. a, b i c w jedną, i pojawia się tylko zapis „zagospodarowania przestrzennego”. To zróżnicowanie „zagospodarowania przestrzeni” i „zagospodarowania przestrzennego”... To pierwsze jest w starej, powiedzmy, zmienianej literze mówiącej o posiadaniu tych uprawnień w państwach członkowskich. Praktycznie likwidujemy w tym momencie te uprawnienia uzyskane w Unii Europejskiej. Czy to nie jest jakieś ograniczenie dostępu do zawodu?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Nie, to nie jest ograniczenie, z tego względu, że w Polsce nie ma pojęcia zawodowego „zagospodarowanie przestrzeni”. Jest jednak pojęcie zawodowe „zagospodarowanie przestrzenne”, czyli są zasady zagospodarowania przestrzennego, studia, kierunki studiów zagospodarowania przestrzennego. Tym samym odpowiada to standardowi funkcjonowania, że tak powiem, tego zawodu w Polsce.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, Panie Ministrze.
Dziękuję bardzo.
Więcej pytań nie ma.
W związku z tym otwieram dyskusję.
Pan senator Grzegorz Banaś zapisał się do głosu.
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję, Panie Marszałku.
Ja wiem, że już sobie raz zasłużyłem na do-
zgonną sympatię pana marszałka...
(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Z tą dozgon-
ną to pan przesadził, ale...*)
Postaram się tym wystąpieniem jednak popró-
bować...
(*Senator Stanisław Zajac: Przedłużyć.*)
...spowodować, by pan marszałek zechciał
przyjąć ten termin.

Postaram się powiedzieć krótko, chociaż sprawa dotyczy materii dość skomplikowanej i bardzo gorącej, w szczególności w odniesieniu do architektów, a przecież pan minister Olgierd Dziekoński jest architektem inżynierem z wykształcenia, ba, zdaje się, że kiedyś pełnił nawet funkcję przewodniczącego Izby Architektów RP.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński: Wice...*)

Wiceprzewodniczącego. Zatem do rzeczy, choć najpierw dwie uwagi o charakterze bardziej ogólnym.

Szanowni Państwo, jak patrzymy na naszą przestrzeń publiczną, tę, którą dostaliśmy w spadku po komunie, to przecież każdy z nas widzi jej olbrzymią degradację. Te potworki budowlane, to, do czego na co dzień już się przyzwyczailiśmy, wyraźnie w dalszym ciągu są jeszcze pewnego rodzaju żelazną kurtyną, która jednoznacznie definiuje granicę i pokazuje, gdzie leży granica pomiędzy cywilizacją zachodnią a tym sposobem zagospodarowania przestrzeni, które przez kilkadziesiąt lat fundował nam komunizm. Wystarczy chociażby przejechać w Berlinie dawną granicę pomiędzy Berlinem Zachodnim a Berlinem Wschodnim. To się rzuca od razu w oczy. Wystarczy przejechać dawną granicę na Łabie i to od razu też widać.

Dopiero w 2002 r. została powołana Izba Architektów RP. Architekt to nie jest zawód jak każdy inny. To jest zawód zaufania publicznego. Znam opinię jednego z prawników, która mówi o tym, że również inżynier budowlany, z całym szacunkiem dla inżynierów budowlanych, którzy jak wiem, również są obecni na tej sali, to jest bardzo zacny zawód... Panie Senatorze Idczak, ja się nisko kłaniam, bo ja jestem tylko skromnym inżynierem automatyki, więc w ogóle, zdaje się, w tej hierarchii jestem na szarym końcu.

Ale wracając jeszcze raz do rzeczy, powiem, że wydaje się, że... Proszę wybaczyć, Szanowni Państwo, że skupię się tylko na pewnym takim bardzo małym fragmencie, chociaż chciałbym powiedzieć o tle tego fragmentu, ale szanując nasz wspólny czas i uwzględniając późną porę, chcę tylko o jednym wyraźnie powiedzieć.

Otóż przynajmniej ja nie zgadzam się na to, by te tak zwane ograniczone uprawnienia dotyczące zawodu architekta mogła wydawać, mimo całego szacunku dla niej, izba inżynierów budownictwa. A do tego ta cała regulacja zmierza. Tylko jeszcze przypomnę, że dyrektywa, o której mówimy, którą implementujemy do naszego obrotu prawnego, mówiła tylko i wyłącznie o architektach, o zawodzie architekta, o tym, w jaki sposób możliwe jest uznawanie zawodu architekta na obszarze całej Unii Europejskiej. W trakcie prac sejmowych zostało to rozszerzone o inżynierów budownictwa i urbanistów.

Chcę złożyć na ręce pana marszałka poprawkę do inkryminowanej ustawy, poprawkę, która zmierza do jasnego zdefiniowania, która z korporacji zawodowych powinna i może nadawać uprawnienia zawodowe. Przy tym chcę jeszcze wyraźnie zaznaczyć, że i jedna korporacja, to znaczy inżynierowie budownictwa, i druga, czyli Izba Architektów, nie są korporacjami zamkniętymi, o czym świadczy chociażby zdawalność egzaminów, które przeprowadzają obydwie izby. Jest to na poziomie 80, 90% w odróżnieniu od innych korporacji, w wypadku których, jak ostatnio mówiły doniesienia prasowe, ten poziom zdawalności egzaminu zawodowego organizowanego przez te korporacje jest zupełnie inny. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

(*Senator Grzegorz Banaś: Myślę, że udowodniłem, że jestem godzien pańskiego zaufania...*)

Mój podziw trwał tym razem o dwie minuty krócej, bo pan o dwie minuty dłużej mówił.

(*Senator Grzegorz Banaś: Ale, Panie Marszałku, cały czas to jest dużo poniżej dziesięciu.*)

Tak.

(*Senator Grzegorz Banaś: Dziękuję.*)

Rozumiem, że pan senator Gruszka zgłasza się do dyskusji, ale zgłosił się pan w ostatniej chwili...

(*Senator Tadeusz Gruszka: W ostatniej chwili pan marszałek na mnie popatrzył.*)

Gdybym patrzył w drugim kierunku, to byłoby bardzo źle.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję za to popatrzenie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie jestem do końca przekonany uzasadnieniem pana ministra w kwestii rozstrzygnięcia

(senator T. Gruszka)

kwestii „zagospodarowania przestrzeni” i „zagospodarowania przestrzennego”.

Jeżeli ta ustawa mówi nam, że to jest ustawa mająca na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej i pozbywamy się zapisu w lit. a, który mówi właśnie, że w państwach członkowskich Unii Europejskiej istnieje prawo do projektowania zagospodarowania przestrzeni... Nie możemy w tym momencie, dla mnie przynajmniej to jest niejasne, w ten sposób ograniczać możliwości wykonywania tego zawodu. Według mnie powinno być to rozbite i w tym nowym pktcie 6 powinno być powiedziane, że są obywatelami państw członkowskich, którzy nabyli kwalifikacje zawodowe do projektowania zagospodarowania przestrzeni i zagospodarowania przestrzennego. W tym momencie to byłaby kompletna wykładnia.

Jeszcze jedną taką wątpliwością muszę się z państwem podzielić. Mówimy, że taka osoba powinna wykazać się w zakresie niezbędnym do wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie... mówię o tej osobie, która powinna znać język polski. I nie ma tutaj jakiegoś odniesienia, gdzie byłoby powiedziane, jaki organ, na jakiej podstawie i w jaki sposób... jakie jest właśnie ocenianie tych niezbędnych wiadomości z języka polskiego, znajomości języka polskiego. Tego mi tutaj także brakuje.

Ja jednak wnoszę tę poprawkę odnoszącą się do zagospodarowania przestrzeni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym.

Panie Ministrze, czy chciałby się pan do nich w tej chwili ustosunkować?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury *Olgiard Dziekoński*: Myślę, że te wnioski będą rozpatrywane na posiedzeniu komisji, więc...)

Tak, będą rozpatrywane na posiedzeniu komisji.

Rozumiem. W takim razie dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę oczywiście Komisję Gospodarki Narodowej o przeprowadzenie dyskusji i przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Izby.

Panu Ministrowi serdecznie dziękuję za uczestnictwo w naszym posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych.

Tekst ustawy jest w druku nr 269, sprawozdanie – w druku nr 269A.

Pan senator Eryk Smulewicz jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej już jest na mównicy.

Proszę bardzo.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej na posiedzeniu w dniu 22 października 2008 r. zajmowała się przedmiotowym projektem ustawy o izbach gospodarczych.

Zasadniczym celem tej ustawy jest stworzenie podstawy prawnej do tworzenia przez izby gospodarcze terenowych jednostek organizacyjnych posiadających osobowość prawną. Drugą istotną kwestią jest modyfikacja przepisów dotyczących organów izby gospodarczej. Otóż ustawa przewiduje taką możliwość, by zamiast walnego zgromadzenia członków izby było zgromadzenie delegatów albo przewiduje zastąpienie walnego zgromadzenia członków zgromadzeniem delegatów, jeżeli liczba członków przekroczy określoną statutem liczbę.

W trakcie posiedzenia zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne trzy propozycje poprawek o charakterze porządkującym, a właściwie o charakterze technicznym. Poprawki te zostały jednoznacznie przyjęte.

Ustawa ta nie budziła żadnych kontrowersji w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej i została uchwalona zdecydowaną większością głosów.

W związku z tym w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej zwracam się do panów senatorów o przyjęcie przedmiotowej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie do senatora sprawozdawcy? Nie.

Panie Senatorze, rozumiem, że ten projekt nie wywołał większych dyskusji na posiedzeniu komisji? Pytam o to, bowiem stoję teraz przed pewnym wyborem. Otóż nie ma tu reprezentanta rządu, którym miał być pan minister Adam Szejnfeld. Skoro nie ma pana ministra, ale ta ustawa nie jest ustawą kontrowersyjną, to myślę, że moglibyśmy sobie opuścić ten etap... Ale jeżeli ktokolwiek z państwa senatorów tu obecnych – ale tylko obecnych w tej chwili na sali – ma pytanie do pana Szejnfelda, to ma prawo złożyć to pytanie na piśmie i pan Szejnfeld na nie odpowie. Ale proszę zapisać nazwisko na liście obecności... O, pan senator Dajczak będzie łaskawy takie pytanie złożyć. Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że poprawek nie było. Do dyskusji nikt się nie zgłosił.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

To jedno pytanie oczywiście będzie przekazane...

Zamykam dyskusję i ogłaszam uroczyste, że głosowanie w sprawie tejże ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

Możemy w takim razie przejść do punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad.

(Senator Grzegorz Banaś: Jestem rozczarowany, że nie było pana ministra.)

Ja też jestem rozczarowany, Panie Senatorze. Mamy tym razem zdecydowanie takie same odczucia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

Tekst ustawy jest w druku nr 270, a sprawozdania komisji w drukach nr 270A i 270B.

Pan senator Piotr Gruszczyński jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane. Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej 22 października projekt ten zyskał uznanie w oczach senatorów i został przyjęty w drodze jednomyślnego głosowania. Przypomnę, że to jest projekt rządowy.

Przedmiotowy projekt ustawy stanowi realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygnatura akt P. 37/06. W wyroku tym trybunał orzekł o niezgodności art. 48 ust. 2 pkt 1 lit. b oraz art. 48 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane w częściach obejmujących wyrażenie „w dniu wszczęcia postępowania” z wynikającą z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadą sprawiedliwości społecznej oraz z art. 32 ust. 1 konstytucji.

W stanie prawnym obowiązującym do dnia 29 grudnia 2007 r. warunkiem zalegalizowania samowoli budowlanej dokonanej na terenie, na którym nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, było dysponowanie decyzją o warunkach zabudowy ostateczną w dniu wszczęcia postępowania rozbiórkowego. Z kolei w odniesieniu do terenu, na którym plan miejscowy obowiązuje, warunkiem legalizacji samowoli było uzyskanie zaświadczenia wójta, burmistrza albo prezydenta miasta o zgodności budowy z ustaleniami tego planu. Przy tym nie przewidziano obostrzeń co do daty takiego zaświadczenia. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego zróżnicowanie sytuacji prawnej podmiotów wynikające z kwestii obowiązywania lub nieobowiązy-

wania planu miejscowego, czyli z przyczyn od tych podmiotów niezależnych, godzi w zasady sprawiedliwości społecznej i równości wobec prawa. Ponieważ samowola budowlana, zgodnie z art. 48 ust. 2 prawa budowlanego, może zostać zalegalizowana pod warunkiem zgodności albo z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, albo, jak wskazuje trybunał, z generalnym porządkiem planistycznym ukształtowanym przepisami szczególnymi, sam termin uzyskania ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy nie może mieć znaczenia, gdyż nie kształtuje praw ani obowiązków zainteresowanych podmiotów.

Zróżnicowanie sytuacji poszczególnych podmiotów, zależnie od tego, czy na danym terenie obowiązuje, czy też nie obowiązuje plan miejscowy, a także uzależnienie możliwości legalizacji samowoli budowlanej na terenie nieobjętym planem miejscowym od daty uzyskania ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy, było, jak wskazywał trybunał, nie do pogodzenia z wyżej wymienionymi zasadami konstytucyjnymi.

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 grudnia 2007 r., a także kierując się zaleceniami zawartymi w sentencji tego wyroku, w projekcie ustawy wyraźnie zaznaczono, że sprawca samowoli budowlanej ubiegający się o jej legalizację w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania terenu musi przedstawić ostateczną decyzję o warunkach zabudowy, bez względu na termin jej uzyskania.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem unijnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz sprawozdawca drugiej komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pan senator Marek Konopka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie komisji z posiedzenia w dniu 23 października bieżącego roku.

Celem przedmiotowej ustawy jest wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 grudnia 2007 r., dotyczącego art. 48 ust. 2 pkt 1 lit. b i art. 48 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane.

Po rozpatrzeniu pytania prawnego wojewódzkiego sądu administracyjnego Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności zaskarżonych przepisów w części obejmującej wyrażenie „w dniu

(senator M. Konopka)

wszczęcia postępowania” z art. 2 oraz art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W myśl art. 48 ust. 1 prawa budowlanego organ nadzoru budowlanego nakazuje w drodze decyzji rozbiórkę obiektu budowlanego – lub jego części – będącego w budowie albo wybudowanego bez wymaganego pozwolenia na budowę, czyli rozbiórkę tak zwanej samowoli budowlanej. Przepisy ust. 2 i 3 w art. 48 określają wymagania, po spełnieniu których samowola budowlana może być zalegalizowana. Do dnia 29 grudnia 2007 r., czyli do dnia ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w „Dzienniku Ustaw”, podmiot ubiegający się o zatwierdzenie obiektu budowlanego wzniesionego bez pozwolenia na budowę na terenie, na którym nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, powinien dysponować decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, ostateczną w dniu wszczęcia postępowania o rozbiórkę. W przypadku obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego warunkiem legalizacji samowoli było uzyskanie zaświadczenia wójta, burmistrza albo prezydenta miasta o zgodności budowy z ustaleniami tego planu.

Trybunał uznał, że takie zróżnicowanie sytuacji prawnej osób ubiegających się o zalegalizowanie samowoli budowlanej, ze względu na niezależne od nich kryteria obowiązywania lub nieobowiązywania planu zagospodarowania przestrzennego, jest sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej i równości wobec prawa.

Zdaniem trybunału termin uzyskania ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nie powinien mieć wpływu na zatwierdzenie obiektu budowlanego wybudowanego bez pozwolenia na budowę, gdyż uzależnienie możliwości legalizacji samowoli na obszarze, dla którego nie uchwalono planu miejscowego, od daty uzyskania ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy jest nie do pogodzenia ze wskazanymi zasadami konstytucyjnymi.

W noweli zaproponowano, aby ubiegający się o zatwierdzenie obiektu budowlanego wzniesionego bez pozwolenia na budowę, w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania terenu, przedstawił organowi nadzoru budowlanego ostateczną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu bez względu na termin jej uzyskania.

Ustawa uchwalona przez Sejm na dwudziestym czwartym posiedzeniu w dniu 8 października bieżącego roku pochodzi z przedłożenia rządowego. Nie była ona w Sejmie przedmiotem kontrowersji ani nie wniesiono do niej poprawek. Podobnie było podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. A więc wnoszę, aby Wysoki Senat uchwalił załączony projekt uchwały bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do któregoś z senatorów sprawozdawców? Obaj czekają. Nie doczekali się pytań. Dziękuję bardzo.

Ustawa była rządowym projektem ustawy. Upoważniony do reprezentowania rządu jest prezes Rady Ministrów, którego reprezentuje prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Panie Prezesie, czy chciałby pan zabrać głos?

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Jeżeli można...)

Proszę bardzo.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Będę mówił bardzo krótko, dlatego że panowie senatorowie przedstawili istotę projektu w sposób, który nie wymaga żadnego uzupełnienia.

Poprosiłem o możliwość zabrania głosu po to, żeby przekazać Wysokiej Izbie jedną istotną informację. To, że mam zaszczyt stawać przed Wysoką Izbą i prezentować ten projekt ustawy, który był projektem rządowym, wynika z faktu, że zgodnie z decyzją prezesa Rady Ministrów zajmowanie się wykonywaniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego ma być jednym z zadań także Rządowego Centrum Legislacji. Mówię o tym przed Wysoką Izbą z wielką pokorą i świadomością tego, że to Wysoka Izba jest tym podmiotem, który jako pierwszy podjął trud wykonywania orzeczeń trybunału, co od wielu lat pozostawało takim zaniedbanym przez państwo obszarem. Pan premier uznał, że istnieje potrzeba, aby – niezależnie od tej pracy, którą wykonuje Wysoka Izba, senacka Komisja Ustawodawcza – także struktury rządowe przygotowywały i wprowadzały odpowiednie zmiany w tej dziedzinie. Ta zmiana, która dzisiaj jest rozpatrywana przez Wysoką Izbę, jest pierwszą z przygotowywanych w tym trybie.

Z tym, że zmiana ta została przygotowana przez Rządowe Centrum Legislacji, wiąże się ten zaszczyt, iż mogę w imieniu rządu uprzejmie prosić Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy w takim brzmieniu, w jakim została ona zaakceptowana w sprawozdaniach obydwu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Prezesie, proszę mi pozwolić wyrazić satysfakcję z tego powodu, iż co do inicjatywy Senatu, by doprowadzać do wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego, Senat znalazł teraz...

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Wsparcie.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

...powiedziałbym, wsparcie i współpracownika w rządzie. Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że w związku z tym będziemy mieli wspólnie dużo pracy. Nasza Komisja Ustawodawcza już o to zadba, ja pana prezesa ostrzegam.

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Z chęcią... Jesteśmy do tej współpracy gotowi. Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku, mam pytanie.)

W sprawie tej ustawy – Prawo budowlane, tak?

(Senator Tadeusz Skorupa: Tak.)

To proszę bardzo, proszę, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Dlaczego przy okazji tej zmiany ustawy – Prawo budowlane nie podjęto prac zmierzających do zniesienia obciążeń społeczności wiejskich opłatą legalizacyjną dotyczącą wiejskich inwestycji wodociagowych? Kiedy spółki wodne będą mogły zlegalizować inwestycje wodociagowe bez ponoszenia opłat legalizacyjnych? Czy są prowadzone prace nowelizacyjne, jeśli chodzi o wiejskie spółki wodociagowe? Panie Prezesie, spółki wodne czekają na tę nowelizację i to jest sprawa dosyć pilna. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Specyfika projektów, które są przygotowane w tym trybie, polega na tym, że one obejmują tylko to, co jest związane z wykonaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Nie chciałbym, i takie jest założenie rządu, żeby do tych ustaw podłączać inne kwestie. Włączenie jakichkolwiek innych obszarów do takich regulacji spowoduje, że one utracą charakter takiego bardzo bezwzględnego i jednoznacznego wykonania orzeczeń trybunału. To nie oznacza oczywiście, że sprawa, o którą pyta pan senator, nie jest istotna. Jeżeli pan marszałek pozwoli, poproszę pana ministra infrastruktury o współpracę, by móc panu senatorowi udzielić informacji na piśmie. Założenie, które przyjmujemy w toku prac nad takimi ustawami, jest takie, żebyśmy ograniczyli się do tego, co wynika z orzeczenia trybunału. Jeżeli zaczęliśmy traktować te ustawy po prostu jako ustawy zmieniające jakieś inne ustawy i dopuścimy

możliwość obudowywania ich innymi obszarami, to prawdopodobnie powtórzymy błąd, który jest popełniany do tej pory w toku postępowania legislacyjnego, to znaczy że orzeczenia trybunału nie są wykonywane, ponieważ są włączane do dużych nowelizacji.

Jeśli pan senator i pan marszałek pozwolą, nie będę w tej chwili odpowiadał w imieniu ministra infrastruktury, czy przygotowana jest w tym zakresie stosowna zmiana. Zobowiązuję się uzyskać tę informację i przekazać ją na piśmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję za takie postawienie sprawy. Rzeczywiście pytanie pana senatora wykraczało poza materię punktu, który obecnie omawiamy.

Widzę, że nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję. Jak rozumiem, nikt się nie zgłosił do dyskusji.

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Zamykam dyskusję i informuję, iż głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Kończymy punkt dwudziesty trzeci porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 274, a sprawozdanie komisji w druku nr 274A.

Pan senator Zbigniew Cichoń proszony jest o przedstawienie sprawozdania Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka i Praworządności po zapoznaniu się z tym projektem rozpatrzyła go pozytywnie i zaproponowała dwie zmiany dotyczące przepisów przejściowych.

Jeśli chodzi o art. 4, który przewidywał, że sędziowie powoływani są w ramach tak zwanego awansu poziomego na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym bądź też sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym, to proponujemy, aby zachowali oni te stanowiska. Propozycja Sejmu była zaś taka, że mieli oni stać się odpowiednio sędziami sądów rejonowych i sędziami sądów okręgowych, czyli nie zachowywaliby tego statusu sędziów sądu okręgowego czy sędziów sądu apelacyjnego.

Podobne, analogiczne rozwiązania zaproponowaliśmy, jeśli chodzi o prokuratorów. Wyszliśmy z założenia, że należy tutaj posłużyć się konstrukcją

(senator Z. Cichoń)

cją zachowania praw nabytych. Art. 55 §2, 63a, 64a, 65a i 65b mają być uchylone, czyli ma być zlikwidowany tak zwany awans poziomy, a więc powoływanie na stanowiska sędziów sądu okręgowego w sądzie rejonowym i sędziów sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym, a także analogicznie prokuratorów. Ustawa, która weszła w życie 1 lipca 2008 r., a której przepisy o tym awansie poziomym mają być uchylone, spowodowała jednak taki stan prawny, że niektóre osoby mogły już zostać powołane bądź też ich wnioski oczekują na rozpoznanie, jeśli chodzi o powołanie na te stanowiska. Dlatego wyszliśmy z założenia, że wchodzi tu w grę pewne prawa nabyte i one powinny być zachowane również w odniesieniu do trybu postępowania w sprawach, które właśnie, że tak powiem, już zawisły przed stosownymi organami, czyli przed Krajową Radą Sądownictwa przedkładającą wnioski prezydentowi. A więc powinny być tutaj stosowane przepisy dotychczasowe, czyli powinna być kontynuacja stosowania rozwiązania obowiązującego przed uchyceniem prawa. I to do tego sprowadzałyby się poprawki, które proponujemy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Nie. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Zbigniew Cichoń: Dziękuję bardzo.)

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony jest minister sprawiedliwości. Witam pana ministra Jacka Czaję.

Czy chciałby pan zabrać głos, Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Czaja: Bardzo proszę.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Czaja:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Uchwalona przez Sejm w dniu 8 października ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw zawiera zmiany legislacyjne mające zastąpić rozwiązanie wprowadzone ustawą z 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, która utworzyła instytucję tak zwanego awansu poziomego, mówiąc kolokwialnie, polegającego na ustanowieniu dodatkowych stanowisk sędziowskich: sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym oraz sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym. Ustawa uchwalona

na przez Sejm wprowadza odejście od idei tego awansu poziomego, co jest dokładnie odzwierciedleniem stanowiska rządu. Rząd już procedował w tym zakresie, jednak ustawa nie zakończyła swojego toku legislacyjnego z uwagi na weto prezydenta. Mając na uwadze założenia tego projektu poselskiego, stanowisko rządu jest pozytywne w zakresie przedłożenia uchwalonego przez Sejm. Ten kierunek zmian dokładnie odzwierciedla ideę, która zdaniem rządu powinna być przywrócona, czyli ideę awansu bazującego na ocenie kwalifikacji sędziego, a nie tylko związanego z upływem czasu.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwalonej przez Sejm ustawie zawiera projekt uchwały wprowadzający poprawki do art. 4. Te poprawki mają na celu zachowanie stanowiska przez sędziów powołanych na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym i sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym. Adekwatne zmiany zostały wprowadzone także w systemie dotyczącym awansowania prokuratorów. Konkludując, chcę powiedzieć, że te poprawki prowadzą jednak do utworzenia w sądzie rejonowym i okręgowym, a także w prokuraturze rejonowej i okręgowej, stanowisk wyłącznie tytularnych, gdyż prawo do wynagrodzenia, czyli to, co jest troską zarówno posłów, jak i senatorów, bo chodziło o kwestię ochrony praw nabytych, to prawo do wynagrodzenia nabyte na podstawie ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw zostałyby zachowane na podstawie przepisów ustawy w kształcie uchwalonym przez Sejm.

Z tego też powodu, prezentując stanowisko rządu, stoję na stanowisku takim, że w ocenie rządu ustawa powinna być przyjęta w kształcie uchwalonym przez Sejm.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra? Rozumiem, że nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zgłosił do dyskusji, zatem dyskusję zamykam.

W związku z tym dziękuję panu ministrowi za obecność w tym punkcie.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zamykam punkt dwudziesty czwarty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Tekst ustawy – druk nr 279, sprawozdanie komisji – druk nr 279A.

Widzę, że pan senator Stanisław Jurcewicz jest już przy mównicy jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 10 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Marszałek Senatu w dniu 14 października 2008 r. skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrzyła niniejszą ustawę na posiedzeniu w dniu 22 października 2008 r.

Celem ustawy jest uzupełnienie implementacji dyrektywy 2000/31/WE z dnia 8 marca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług w ramach społeczeństwa informacyjnego, a w szczególności handlu elektronicznego. To dyrektywa o handlu elektronicznym. Ustawa doprecyzowuje definicję świadczenia usługi drogą elektroniczną, ustanawia obowiązek powołania tak zwanych punktów kontaktowych dla administracji oraz dla usługodawców i usługobiorców i określa prawo właściwe dla świadczenia usług drogą elektroniczną przez usługodawców mających siedzibę w państwie członkowskim Unii Europejskiej oraz państw Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu.

Na spotkaniu w dniu 22 października komisja zaproponowała przyjęcie dwóch poprawek o charakterze porządkowym. Poprawki, o których mówię, Wysoki Senat ma w druku nr 279A.

Wnoszę zatem w imieniu komisji, aby Wysoki Senat raczył uchwalić projekt uchwały dotyczący niniejszej ustawy i przyjął go wraz z proponowanymi poprawkami, przedstawionymi przez komisję. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś chciałby zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy? Nie widzę chętnych.

Jest to projekt rządowy. Upoważniony jest minister spraw wewnętrznych. Reprezentuje go pan minister Witold Drożdż.

Panie Ministrze, rozumiem, że chciałby pan coś dopowiedzieć?

Proszę bardzo, zapraszam na mównicę. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panowie Senatorowie!

Jeżeli chodzi o samą treść przedłożonego projektu ustawy, to pan senator Jurcewicz już dosyć szczegółowo go scharakteryzował, a więc nie będę tego powtarzał. Co do zaproponowanych poprawek, to w naszym odczuciu mają one charakter czysto legislacyjny. A więc, mimo że podtrzymuję wcześniej prezentowane stanowisko, wydaje się, że ich uwzględnienie z punktu widzenia wnioskodawcy w żaden sposób nie naruszy celu założonego przy przygotowaniu przedmiotowego projektu.

Chciałbym jednocześnie poinformować, że w toku prac nad tym projektem zostały zasygnalizowane przez ekspertów, przez przedstawicieli środowisk zainteresowanych tą tematyką, inne kwestie, które niewątpliwie wymagają regulacji, w związku z czym minister spraw wewnętrznych i administracji podjął decyzję o zainicjowaniu odpowiednich prac legislacyjnych. Już w przyszłym tygodniu na posiedzeniu Rady Informatyzacji rozpoczynamy szerszą debatę społeczną na ten temat.

W toku prac nad tym projektem pojawiły się także pewne zagadnienia, ocenę co do których podzielili państwo posłowie, a następnie państwo senatorowie. Otóż pojawiły się zagadnienia z zakresu prawa telekomunikacyjnego, ochrony danych osobowych. Również w tym obszarze prowadzone są już prace dotyczące odpowiednich projektów legislacyjnych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra? Rozumiem, że takich pytań nie ma.

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż: Dziękuję.)

Sprawa wydaje się jasna.

Do dyskusji nikt się nie zgłosił, zatem dyskusję niniejszym uroczyście otwieram i zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie owej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Widzę, że następny senator sprawozdawca już się zbliża.

Zatem **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego szóstego** porządku obrad...

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, do widzenia.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

...stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa.

Tekst ustawy zawarty w druku nr 282, a sprawozdanie w druku nr 282A.

Pan senator Józef Bergier zabiera głos jako sprawozdawca Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Proszę bardzo, Panie Profesorze, Panie Senatorze.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Omawiana ustawa dotyczy finansowania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa, druk nr 282. Ma ona na celu zrównanie statusu prawnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w dostępie do dotacji i innych środków pochodzących z budżetu państwa z innymi uczelniami publicznymi. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami uczelnia ta otrzymuje dotacje z budżetu państwa na zasadach określonych dla uczelni publicznych z wyłączeniem finansowania kosztów realizacji środków trwałych w budowie, służących procesowi dydaktycznemu. Nowelizacja ustawy umożliwi temu uniwersytetowi korzystanie ze środków publicznych w pełnym zakresie.

Szanowni Państwo! W trakcie prac nad ustawą podnoszone były osiągnięcia naukowe, a także inne, tego uniwersytetu, szczególnego w naszej historii. Pozwolicie państwo, że w bardzo małym skrócie przedstawię te argumenty. Gwarantuję, że nie przekroczę w swoim wystąpieniu regulaminowego czasu.

Katolicki Uniwersytet Lubelski, od kwietnia 2005 r. noszący imię Jana Pawła II, został powołany do istnienia w 1918 r. Specyfikę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jak oceniają to pracownicy KUL, doskonale rozumiał nasz wieloletni profesor Karol Wojtyła, który 9 czerwca 1987 r. jako papież Jan Paweł II odwiedził swoją dawną uczelnię. Powiedział wtedy: „katolicka specyfika stanowi o atrakcyjności KUL w całej polskiej rodzinie akademickiej. Wyczuwa ona bezbłędnie, że tu powinno się oczekiwać nie tylko solidnej wiedzy, ale też dostępu do innego porządku prawdy.” Pierwszy rok studiów rozpoczęło trzystu dziewięćdziesięciu dziewięciu studentów, w tym sto siedemdziesiąt jeden kobiet, ale już w roku akademickim 1937–1938 ten uniwersytet kształcił tysiąc czterystu studentów. Po wybuchu wojny w 1939 r. KUL podzielił losy wszystkich polskich szkół wyższych. Uczelnia została zamknięta, a pracowników i studentów wcześniej aresztowano. Po wyjściu Niemców z Lublina w 1944 r. zdevastowane gmachy uniwersytetu zajęły wówczas wojska sowieckie. Warto też wskazać wydarzenia roku 1953, który przyniósł zaostrezenie po-

lityki wobec Kościoła. Dotknęło to także Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Aresztowano wówczas, w 1952 r., Antoniego Słomkowskiego, rektora uczelni, który został oskarżony o handel obcą walutą. W 1953 r. został on skazany na trzy lata więzienia. W latach sześćdziesiątych władze państwowe wprowadziły też ograniczenia w przyjęciach na studia. W roku 1981 rektor KUL, ojciec profesor Mieczysław Krapiec wystąpił do władz ministerialnych o przywrócenie uczelni pewnych praw szkoły wyższej, w tym prawa do nadawania stopni naukowych na wszystkich kierunkach.

Obecnie Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II kształci ponad dwadzieścia jeden tysięcy studentów. Jest nowoczesną placówką naukową, inwestującą zarówno w rozwój kadry, w tym badania naukowe, jak i w rozwiązania usprawniające działalność dydaktyczną. Jednostka ma trzy wydziały zamiejscowe. Funkcjonuje w trzydziestu pięciu instytutach oraz na dziesięciu wydziałach.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu wnoszę o przyjęcie tej ustawy.

Chciałbym w uzasadnieniu podać jeszcze jeden fakt. Otóż dzisiaj na rynku szkolnictwa wyższego jest tak, że uczelnie zabiegają o środki na inwestycje, by móc skorzystać z nowych zapowiedzi, to jest kierunków flagowych. Niewątpliwie marzeniem tego uniwersytetu jest uzyskanie tych nowych uprawnień i spełnienia takiego wymogu związanego z finansowaniem uczelni, jej inwestycji. Podjęcie takiej uchwały w dziewięćdziesięciolecie funkcjonowania uczelni byłoby zapewne dużym wydarzeniem w życiu tej uczelni, a jednocześnie nagrodą za dotychczasową pracę. Dziękuję z uwagą.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę państwa, do prezentacji stanowiska rządu jest upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Witam panią minister, panią Grażynę Prawelską-Skrzypek.

Zapraszam panią minister do zabrania głosu. Proszę bardzo...

Przepraszam, jeszcze tylko zadam pytanie, być może retoryczne: czy są pytania do sprawozdawcy? Nie.

Dziękuję bardzo za to, że państwo senatorowie umożliwili mi wyjście z twarzą i że pani minister nie musiała czekać. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Grażyna Prawelska-Skrzypek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Odczytam stanowisko Rady Ministrów wobec prezydenckiego projektu ustawy o zmianie usta-

(podsekretarz stanu G. Praweńska-Skrzypek)

wy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa.

Celem projektowanej przez prezydenta nowelizacji ustawy z dnia 14 czerwca 1991 r. o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa jest zrównanie tej uczelni w dostępie do dotacji i innych środków pochodzących z budżetu państwa z uczelniami publicznymi. W aktualnie obowiązującym stanie prawnym Katolicki Uniwersytet Lubelski otrzymuje dotacje i inne środki z budżetu państwa na zasadach określonych dla uczelni publicznych, z wyjątkiem finansowania kosztów realizacji środków trwałych w budowie, służących procesowi dydaktycznemu. Wejście w życie projektowanych rozwiązań prawnych może wprawdzie oznaczać wzrost wydatków z budżetu państwa lub też, przy tym samym poziomie wydatków z budżetu państwa, może zmienić się redystrybucja środków, ale z uzasadnienia wynika, że Katolicki Uniwersytet Lubelski nie będzie ubiegał się o dotacje na cele inwestycyjne w 2008 r. Co więcej, wnioski przed wpisaniem do resortowego planu inwestycyjnego są oceniane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Radę Główną Szkolnictwa Wyższego pod względem zasadności inwestycji. Przepis §2 ust. 1 pkt 1 umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie statusu prawnego szkół wyższych zakładanych i prowadzonych przez Kościół katolicki, w tym uniwersytetów, odrębnych wydziałów i wyższych seminariów duchownych oraz w sprawie trybu i zakresu uznawania przez państwo stopni i tytułów naukowych przyznawanych przez te szkoły wyższe, podpisanej w Warszawie 1 lipca 1999 r. określa Katolicki Uniwersytet Lubelski jako kościelną szkołę wyższą. W związku z tym zasięgnięcie opinii strony kościelnej w sprawie projektu ustawy dotyczącej finansowania KUL należy uznać za niezbędne i celowe, dlatego proponuje się przedstawić sprawę Komisji Wspólnej Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski. Opinia ta może być uzupełniona w dalszej procedurze legislacyjnej.

Mając to na względzie, rząd pozytywnie opiniuje prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa.

Chcę jeszcze dodać, że 2 września bieżącego roku sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski w piśmie skierowanym do przewodniczącego sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży wyraził prośbę o pozytywne przyjęcie prezydenckiego projektu ustawy. Uzupełniam tę informację w związku z tą uwagą, że uważaliśmy, iż taka opinia powinna być wyrażona. Informacja o poparciu projektu była przedstawiona na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani minister, tak że bardzo proszę nam jeszcze nie uciekać.

Czy ktoś z państwa ma jakieś pytania? Pytań nie ma.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

(Senator Ryszard Bender: Można się zapisać, Panie Marszałku?)

Można.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu senatora Wittbrodta.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Pano-
wie Senatorowie!

Mamy w tej chwili do czynienia z projektem ustawy, która chyba nie budzi żadnej wątpliwości. To jest taki przykład, że jest wniosek prezydenta poparty przez rząd, oczywiście jest też pozytywna opinia Konferencji Episkopatu Polski, pozytywna opinia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego – pełna zgodność. Komisja też pozytywnie opiniuje, wobec tego myślę, że tu nie powinno być żadnych wątpliwości. I myślę, że Senat powinien jednomyślnie tę ustawę przyjąć.

Nie będę tego powtarzał, bo piękna karta dotycząca dziewięćdziesięcioletniej historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest właściwie wszystkim znana; znany jest dorobek dydaktyczny, badawczy, Jan Paweł II... To wszystko świadczy o tym, czym jest ta uczelnia i jak ogromne ma znaczenie dla Polski, dla Polaków. Było też widoczne w trudnych latach, jeszcze przed zmianami politycznymi, jaką ostoją był KUL dla wielu, wielu Polaków. I tu właściwie należałoby tylko się dziwić, dlaczego tak długo to trwało, bo myślę, że taki wniosek mógł być rozpatrzony dużo wcześniej, tym bardziej że od 1991 r. KUL ma dostęp do środków z budżetu państwa, to aż dziwne, że dotąd był traktowany inaczej. Na przykład Uniwersytet imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego miał zupełnie inny dostęp do tych środków i tych ograniczeń, o których w tej chwili mowa, nie było. Moim zdaniem najwyższy więc czas zapewnić tak wspaniałemu uniwersytetowi równe prawa, aby mógł skorzystać z tego, z czego korzystają w tej

(senator E. Wittbrodt)

chwili wszystkie uczelnie w Polsce, aby mógł korzystać ze środków na inwestycje budowlane w dydaktyce, ale również ze środków Unii Europejskiej, które pozwolą na rozwój tego uniwersytetu, a także na realizację niezwykle ważnych projektów badawczych.

W pełni więc popieram, Panie Marszałku, Panie, Panowie Senatorowie, tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Poproszę pana senatora Bendera.
Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Czuję się w obowiązku zabrać głos jako student, absolwent, a z czasem profesor uniwersytetu, w sprawie którego za chwilę bardzo doniosły akt ustawodawczy przyjmujemy. Późna pora sprawa, że spośród kilku czy kilkunastu absolwentów znalazłem się tu sam jeden. Jestem wdzięczny referentowi, panu senatorowi profesorowi Bergerowi, za syntetyczne, ale zawierające informacje o najważniejszych momentach przedstawienie dziejów uniwersytetu. Wdzięczny jestem również panu Wittbrodtowi za słowa uznania wobec mojej i naszej, bo są tu i inni absolwenci, Alma Mater.

Tak, uniwersytet nasz powstał w 1918 r., wtedy, gdy Polska wylaniała się jak feniks z popiołów do niepodległego bytu, a wraz nią pojawił się tenże uniwersytet, po to, żeby Polska była taka, jak współczesna Europa. We współczesnej Europie, w Belgii, w Holandii, w innych krajach, uniwersytety katolickie obok uniwersytetów państwowych już istniały. Założyciel tego uniwersytetu, wywodzący się z Akademii Duchownej w Petersburgu, zabrał stamtąd bibliotekę – co nie było łatwe, bo musiał uzyskać od Łunaczarskiego specjalną zgodę na jej wywiezienie, a biblioteka, jak wiemy, stanowi bardzo ważny instrument dla funkcjonowania uniwersytetu – i przybył z nią do Lublina.

Powiem szczerze, że gdybyśmy studiowali ówczesną prasę, dowiedzielibyśmy się, że nawet w kręgach hierarchicznego kościoła były problemy: czy jeśli stworzymy uniwersytet katolicki, to w ten sposób inne przestaną być katolickie? Oczywiście to było pytanie retoryczne, bo wiadomo, że Polska to kraj katolicki i inne uniwersytety również gromadziły bardzo znakomitych ludzi z kręgów katolickich. Tak samo jak nasz uniwer-

sytyet gromadził Polaków, którzy z racji swoich poglądów dalecy byli od katolicyzmu. To u nas właśnie wraz z zaistnieniem uniwersytetu rozpoczął wykłady Baudouin de Courtenay, językoznawca, przywódca polskich wolnomyślicieli. Jak napisał we wspomnieniach, nigdzie nie czuł się tak dobrze jak wtedy na Uniwersytecie Lubelskim, który z czasem przyjął nazwę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i wezwanie Najświętszego Serca Jezusowego, podobnie jak Uniwersytet Katolicki w Mediolanie. Przed kilku laty zdecydowano, że będzie uniwersytetem imienia najwybitniejszego ze swoich wykładowców, najwybitniejszego z Polaków, i jest również uniwersytetem imienia Jana Pawła II.

Uniwersytet zawsze utrzymywał się ze składek, niekiedy różnych zamożniejszych kręgów, a w okresie powojennym, jak mówiono, z wdowiego grosza, z datków ludzi najmniej zarabiających, którzy, gdy w polskich kościołach zbierano składki na uniwersytet, dawali na tacę sumę większą. Tutaj nawet nieobecni w tej chwili senatorowie stwierdzali: najwięcej dawałem na tacę, gdy była zbiórka na KUL. Dzięki temu uniwersytet mógł być niezależny w tamtym trudnym okresie. Wiemy, że kto płaci, ten i wymaga. Tutaj płaciło społeczeństwo ludzi wierzących, płacił naród, w związku z tym naród wymagał też niezależnej postawy, którą uniwersytet mimo utrudnień potrafił w tamtym okresie zachować. Na przykład w pewnym okresie nałożono podatek 60% na te dochody zbierane z tacy i z Towarzystwa Przyjaciół KUL. Wtedy prymas Wyszyński w czasie inauguracji – bo on jako absolwent KUL prawie każdego roku był obecny podczas inauguracji – stwierdził wobec czynników publicznych, państwowych, że przecież to jest wręcz paranoiczne, żeby uniwersytet traktowany był jak sklepik, z którego pobiera się podatek, i to 60%.

To, że uniwersytet zaistniał i istniał w okresie komunistycznym, to też ewenement. Stało się tak dzięki drugiemu najwybitniejszemu współtwórcy uniwersytetu, jego działaniu i odwadze. W 1944 r. władza komunistyczna, udając, że jest spadkobierczynią Drugiej Rzeczypospolitej, chciała, żeby ten uniwersytet powstał i żeby był, że tak powiem, świadectwem sukcesji. Dlatego zaproponowała księdzu rektorowi Słomkowskiemu, ażeby otworzył uniwersytet. On się wahał. Delegat na kraj w Lublinie, później wywieziony i zamordowany, Cholewa, stwierdzał, że to jest ryzykowne, że nie wie, jaki wyrok może zapisać. Ale ksiądz rektor Słomkowski wiedział, że jeśli w tym momencie się nie zgodzi, to nie będzie uniwersytetu. Tym bardziej że zapewniano go, iż będzie to jedyny uniwersytet, że będzie miał wydział medyczny i wydział rolniczy. Do utworzenia tych wydziałów jednak nie doszło, powstał również drugi uniwersytet, z którym dzisiaj KUL współdziała, przed kilkoma dniami podczas in-

(senator R. Bender)

auguracji na tej drugiej uczelni, na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, był obecny wielki kanclerz naszego uniwersytetu, byłem obecny i ja, mówiący te słowa.

Ale czas biegł, nastąpiła, jak wiemy, transformacja polityczna, co było z korzyścią dla nas, zaczęto odbudowywać wydziały, doszedł wydział nauk społecznych, dlatego że po zlikwidowaniu wydziału prawa i nauk społeczno-ekonomicznych prymas Wyszyński, ciągle cnotę roztropności biorąc pod uwagę, powiedział do nas, dziekanów, gdy byliśmy u niego: poczekajmy z prawem, stwórzmy na razie wydział nauk społecznych, to będzie łatwiejsze do przełknięcia dla władz. I tak się stało, ten wydział istnieje do dzisiaj. A z prawem udało się uczynić później w ten sposób: wystąpiliśmy do władz ze stwierdzeniem, że kiedyś zawsze były dyplomy obojga praw. Cóż to będzie za duchowny, który będzie znał tylko prawo kanoniczne, a nie będzie znał prawa świeckiego? Zgodzono się na to najpierw pod warunkiem, że będą tam studiować duchowni, jedynie piętnaście osób spoza duchownych będzie mogło tam być. Ale na skutek zmian sytuacji politycznej, zrywu Solidarności i transformacji zarówno politycznej, jak i z czasem ekonomicznej, to wszystko się zmieniało. Z tym że ta transformacja ekonomiczna uderzyła w podstawy ekonomiczne uniwersytetu. Sytuacja była bardzo trudna, Szanowni Państwo. Przypominam sobie moment, gdy 16 maja zdażyłem przyjść, a pensje były wypłacane przez pół godziny, i pensję uzyskałem, a mój kolega, profesor, mający rodzinę trzykrotnie większą niż ja – ja trójkę dzieci, on dziewięćro dzieci – nie zdażył, zabrakło kilku minut. Mówię: bierz pół pensji, jutro zjaw się, ale z rana, i czekaj, może tę pensję uzyskasz. Była obawa, że nie da się wytrzymać materialnie, i w związku z tym władze uniwersyteckie zwróciły się do władz w zmieniającej się rzeczywistości politycznej, zwróciły się do Sejmu, wówczas tak zwanego kontraktowego, o to, ażeby można było uzyskać wsparcie finansowe. To było...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Przepraszam, Panie Profesorze...)

Już mam kończyć, tak?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Uznamy, że jeszcze drugi raz zgłosił się pan do głosu, na pięć minut, ale więcej już nie.)

Dobrze, postaram się w trzy i pół zakończyć, Panie Marszałku, ale proszę wybaczyć, jestem absolwentem i chcę, żebyśmy decydowali nie tylko formalnie, ale z jakimś zrozumieniem sprawy.

I wtedy było to trudne, ile można, o co można się zwrócić. Pamiętam, przyjechałem z upoważnienia uniwersytetu na posiedzenie komisji finansowej, której przewodniczył pan Ryszard Bugaj, i jego zrozumienie dużo tu znaczyło. Pamię-

tam, iż jedna z pań posłanek – zostawmy jej imię, zostawmy jej nazwisko – stwierdziła: niech KUL czarni finansują. Ale komisja zdecydowała, że można zgodzić się na to częściowe finansowanie, to jest w niektórych sprawach 70%, dydaktycznych i naukowych, w niektórych zdaje się 80%, bez możliwości inwestycyjnych.

W pewnym momencie KUL znowu stał się niejako anachroniczny w ujęciu formalnoprawnym, dlatego że w następstwie konkordatu inne uczelnie – wymieniony dzisiaj Uniwersytet imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wtedy Akademia Teologii Katolickiej, i inne uczelnie – uzyskały pełne finansowanie, a uniwersytet katolicki... Tutaj było powiedziane, że już wcześniej mógł to zrobić. Przypuszczam, zakładam, że nie chciał być nachalnym czy jakimś wymagającym. I stało się, że dzięki panu prezydentowi Rzeczypospolitej, profesorowi Lechowi Kaczyńskiemu, została podjęta ta inicjatywa, która umożliwia Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu imienia Jana Pawła II uzyskanie tych samych środków, tego samego wsparcia, jakie mają inne uczelnie religijne w oparciu o konkordat zawarty przez Rzeczpospolitą Polską ze Stolicą Apostolską.

Jestem wdzięczny, Panie Marszałku, za możliwość wypowiedzenia się, za pana łaskawą zgodę, za dodanie tych kilku minut. Będę ogromnie wdzięczny, jeśli rzeczywiście Wysoki Senat przyjmie tę ustawę i mój uniwersytet, nasz uniwersytet – bo wiele osób jest związanych uczuciowo z tym uniwersytetem – będzie miał te same możliwości co inne uczelnie religijne, również możliwości materialne, rozwijania swojej działalności, tak zresztą ważnej i w przeszłości, i, jak sądzę, współcześnie dla Polski, dla narodu.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że do protokołu złożyli swoje wystąpienia pan senator Ryszka i pan senator Skorupa*.

Zamykam dyskusję.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

W tej chwili **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego siódmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Pan senator Trzeciński zreferuje stanowisko Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Marek Trzcíński:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie połączonych komisji, czyli Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, druk nr 206S.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2007 r., stwierdzającego niezgodność z konstytucją art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Art. 31 ust. 1 w dotychczasowym brzmieniu przewiduje, iż osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna, która zamierza realizować roboty budowlane przy zabytku lub zalesienia na terenie, na którym znajduje się zabytek, jest obowiązana pokryć koszty badań archeologicznych oraz ich dokumentacji. Oznacza to, że inwestorzy bez zagwarantowania jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa i przy braku mechanizmów kompensacyjnych są zobligowani do dźwigania ciężaru finansowania badań archeologicznych i ich dokumentacji.

Ustawa zawiera co prawda przepis, na mocy którego, będąc właścicielem bądź posiadaczem zabytku wpisanego do rejestru albo posiadając taki zabytek w trwałym zarządzie, można ubiegać się o udzielenie dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy tym zabytku, jednak dotyczy to tylko zabytków wpisanych do rejestru. Dotacja na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane nie obejmuje wszystkich kosztów, do których pokrycia zobowiązany jest inwestor. O dofinansowanie może się ubiegać tylko zainteresowany, a właściwy organ może tej dotacji udzielić, ale nie musi.

W konsekwencji inwestor niedysponujący wystarczającymi funduszami nie będzie w stanie wywiązać się z obowiązku pokrycia kosztów prac służących ochronie danego zabytku archeologicznego, nie uzyska więc na przykład pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków na przeprowadzenie robót budowlanych, a co za tym idzie, również pozwolenia na budowę. Osoba taka będzie tak naprawdę ograniczona w możliwości korzystania z gruntu, do którego przysługuje jej tytuł prawny.

W dotychczasowym stanie prawnym państwo było całkowicie uwolnione od finansowego aspektu troski o zachowanie dziedzictwa archeologicznego. Art. 73 ustawy przewiduje tylko fakultatywną możliwość współfinansowania przez państwo. W praktyce więc koszty zostały przerzucone na pewną grupę osób.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z art. 84 konstytucji, każdy – a więc i właściciel nieruchomości – jest zobowiązany ponosić określone w ustawie ciężary i świadczenia publiczne. Wynika stąd możliwość nałożenia na właściciela pewnych szczególnych powinności, ale służyć one mają realizacji interesu publicznego, a nie przeniesieniu na osobę będącą właścicielem powinności władz publicznych. Brak właściwej proporcji w wyważeniu interesu prywatnego i publicznego stwarza podstawy do uznania, że art. 31 ust. 1 ustawy o zabytkach jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 3, w związku z art. 31 ust. 3 i art. 73 konstytucji.

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 września 2007 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu proponują, by ustawę o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami znowelizować w oparciu o następujące założenia.

W przypadkach określonych w art. 31 ust. 1 ustawy udzielenie dotacji na dofinansowanie badań archeologicznych i ich dokumentacji, jeżeli przeprowadzenie tych badań jest niezbędne w celu ochrony zabytków, jest obowiązkiem administracji rządowej. Dotacja może być udzielona w przypadku, gdy koszt planowanych badań archeologicznych i ich dokumentacji będzie wyższy niż 2% kosztów planowanych robót budowlanych lub zalesień. Wysokość dotacji na dofinansowanie badań archeologicznych i ich dokumentacji jest równa różnicy pomiędzy kosztami planowanych badań archeologicznych i ich dokumentacji a kosztami stanowiącymi 2% kosztów planowanych działań, o których mowa w art. 31 ust. 1.

Projekt wyłącza możliwość udzielenia dotacji, gdy podmiotem prowadzącym badania archeologiczne jest jednostka organizacyjna zaliczona do sektora finansów publicznych, z wyłączeniem jednostek samorządu terytorialnego, a także gdy badania te będą realizowane z wykorzystaniem środków finansowych Unii Europejskiej, Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Dotacja zostanie zwrócona w całości albo w części wraz z odsetkami w przypadku, gdy koszty poniesione na przeprowadzenie badań archeologicznych i wykonywanie ich dokumentacji nie będą wyższe niż 2% kosztów poniesionych na prace inwestycyjne lub różnica pomiędzy kosztami poniesionymi na przeprowadzenie badań archeologicznych i wykonanie ich dokumentacji a kosztami stanowiącymi 2% kosztów poniesionych na prace inwestycyjne będzie mniejsza niż wysokość udzielonej dotacji.

Dotacja będzie podlegała zwrotowi, wraz z odsetkami, również wtedy, gdy inwestor nie rozliczy dotacji w terminie pięciu lat od dnia zawarcia

(senator M. Trzciński)

umowy w sprawie udzielania dotacji lub gdy dokumentacja badań archeologicznych nie zostanie przekazana wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków w terminie trzech lat od dnia wydania pozwolenia na przeprowadzenie badań archeologicznych.

Ustawa będzie pociągała za sobą konieczność udziału Skarbu Państwa we współfinansowaniu badań archeologicznych i ich dokumentacji. Ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, teraz oczywiście senatorowie mogą zadawać pytania.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pozwolę sobie zadać pierwsze pytanie, ponieważ najprawdopodobniej minister Merta nie przyjdzie. Tak więc, w związku z tym, jakie było stanowisko rządu?

Senator Marek Trzciński:

Rząd popiera projekt połączonych komisji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora? Wobec tego dziękuję bardzo.

(Senator Marek Trzciński: Dziękuję.)

Proszę państwa, skoro nie ma pytań i nie ma przedstawiciela rządu, otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt nie zapisał się do głosu.

(Głos z sali: Jest...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja bardzo krótko. Nie ma pana ministra Merty, stąd pozwolę sobie przekazać państwu dwie informacje. Jak już powiedział pan senator sprawozdawca, pan senator Trzciński, propozycja tej

zmiany ustawowej, propozycja Senatu, jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ta inicjatywa ustawodawcza była o tyle istotna, że nieuchwalenie tych zmian przed 19 kwietnia 2009 r. spowodowałoby wejście w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a tym samym usunięcie z obrotu prawnego zaskarżonego przepisu. Skutkowałoby to powstaniem takiej luki prawnej, że nie byłoby w Polsce w ogóle po 19 kwietnia 2009 r. obowiązku prowadzenia badań archeologicznych oraz ich dokumentacji. Jednocześnie otworzyłyby to drogę do wznowienia postępowań w sprawach rozstrzygniętych na podstawie starych przepisów, czyli art. 31 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków. Wyrażę więc tutaj ogromną radość, że inicjatywa Senatu, jej sprawne przygotowanie...

Pan marszałek pytał o stanowisko rządu. Rząd przygotowywał swój projekt, ale w trakcie posiedzenia Komisji Ustawodawczej udało się uzgodnić jeden projekt i dzięki temu przyspieszyć procedurę legislacyjną, bo byliśmy już w toku prac Komisji Ustawodawczej nad realizacją tego wyroku. Wyrażę tylko nadzieję, że Sejm bez zbędnej zwłoki rozpocznie procedowanie inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Cóż dalej robimy? Zamykam dyskusję.

Informuję, że Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy.

Informuję, że głosowanie nad projektem ustawy przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o obywatelstwie polskim.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku numer nr 246, a sprawozdanie komisji w druku nr 246S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej i Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz komisji...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo, czy są jakieś problemy?

...oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Andrzeja Persona, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

(senator A. Person)

Myślę, że jesteśmy świadkami chwili historycznej. Ten projekt ustawy podsumowuje zobowiązanie senatorów jeszcze IV kadencji do trzech ustaw, które miały ogromne znaczenie dla polskiej diaspory, dla naszych rodaków rozsianych po całym świecie: ustawa o Karcie Polaka, ustawa o repatriacji – od pewnego czasu już jest w naszym porządku prawnym – i ustawa o obywatelstwie. Nowoczesna ustawa o obywatelstwie polskim, niestety, nie miała szczęścia. Kilkakrotnie była podejmowana. Bliska już realizacji w 2000 r., jakoś gdzieś zniknęła w czeluściach szuflad Sejmu...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Po prostu z poprawkami Senatu nie dotarła...*)

Nie dotarła do Sejmu. Były kolejne projekty. Ten nasz dzisiejszy, tak jak powiedział pan marszałek, jest projektem trzech komisji, w tym, nie bez powodu, Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, z tego względu, że naszych rodaków w dużym stopniu dotyczy. Dotyczy tych wszystkich, których skrzywdzono, których władza komunistyczna pozbawiła obywatelstwa albo zmusiła do pozbawienia się obywatelstwa, tym wszystkim chcemy też tą ustawą uczynić zadość, chcemy uczynić zadość ich krzywdom wobec tego wszystkiego, co się wydarzyło.

Jak wspomniałem, ustawa o repatriacji i Karcie Polaka już funkcjonuje. Jestem przekonany, że Senat siódmej kadencji zamknie okres dla nas niedobry i czasami, można rzec, nawet przykry i wstydlivy, że tak długo to trwało. Jestem przekonany, że przedłożony projekt stwarza możliwość przywrócenia obywatelstwa polskiego tym wszystkim, którzy w wyniku II wojny światowej lub represyjnych praktyk władz PRL to obywatelstwo stracili.

Nie jest też przypadkiem, że projekt nowej regulacji podejmowały i podejmują siły polityczne, które głęboko zakorzenione są w tradycji niepodległościowej. Intencją projektodawców jest bowiem, jak wspomniałem, zadośćuczynienie rodakom, sprawienie, by do obywatelstwa polskiego mogli powrócić. Mając na uwadze ich sytuację przyjęliśmy, że kwestia wielokrotnego obywatelstwa jest prywatną sprawą osób aplikujących o polskie obywatelstwo, wprowadzając jednocześnie jasno i dobitnie sformułowaną dyrektywę kolizyjną, dotyczącą osób posiadających wielokrotnie obywatelstwo.

Przedłożony projekt, aż trudno w to uwierzyć, zmienia obowiązującą ustawę z 1962 r., która zupełnie nie odpowiada współczesnym standardom i wymaga zastąpienia przez nową regulację, a nie jej kolejne nowelizacje. Przedłożony projekt spełnia nie tylko oczekiwania rodaków, spełnia również wysokie standardy określone w Konwencji Rady Europy z 1997 r., którą Polska podpisała

w 1999 r. Przyjęcie tego projektu umożliwi ratyfikację konwencji.

Czas późny i pora chyba nie na to, żeby prowadzić długie wykłady na temat obywatelstwa, ale przekazać kilka podstawowych informacji, jeżeli Wysoka Izba pozwoli. Wiemy, że to jest stosunek prawny, który łączy jednostkę z państwem i z którego to stosunku wynikają skutki prawne, określone w prawie wewnętrznym danego państwa, a także w prawie międzynarodowym. Zasady dotyczące obywatelstwa polegają między innymi na tym, że państwo sprawuje jurysdykcję nad swoimi obywatelami także poza granicami kraju. Państwo jest zobligowane do zapewnienia wstępu i pobytu na swoim terytorium wszystkim swoim obywatelom. Państwo ma prawo do opieki dyplomatycznej i konsularnej nad swoimi obywatelami, gdy przebywają za granicą. Tak że sprawy dotyczące obywatelstwa należą do kompetencji państw, regulowane są przez akty prawa wewnętrznego, które określają, komu obywatelstwo jest przyznane i na jakich warunkach.

Sens tego terminu i sama istota obywatelstwa sięga czasów bardzo zamierzchłych. Jak pamiętamy z historii, Arystoteles już w VI wieku przed naszą erą przyjął podstawowe zasady i tradycje obywatelstwa. Starożytna Grecja jest, jak wiemy, utożsamiana z początkami demokracji. Później był model rzymski. Tym się różnił od greckiego, że w Grecji się je dziedziczyło, jak i tradycje, a obywatelstwo w Rzymie można było nabyć, będąc cudzoziemcem czy handlarzem, choć przecież było także niewolnictwo. Potem długa, długa cisza i tak już bardzo skrótowo traktując, mogę odnieść się do roku 1789, a więc do Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, która była wstępem do konstytucji, a po obaleniu rządów króla i arystokracji stała się dokumentem, od którego rozpoczęła się budowa nowożytnej koncepcji demokracji w Europie. No, niby to wszystko było jasne i przejrzyste, a tymczasem nie wszyscy pewnie wiedzą, że dopiero w 1976 r. w Portugalii kobiety nabyły pełnię praw obywatelskich, a więc mówimy o czasach starożytnych, ale tak naprawdę dopiero XX wiek przyniósł tak duże zmiany. To był taki bardzo skrótowy przebieg tej historii. Teraz przejdę do naszego projektu.

Ten projekt nowej ustawy został opracowany w 2006 r. w kancelarii premiera pod kierownictwem pana profesora Stelmachowskiego. Przedłożony paniom i panom senatorom projekt powstał w oparciu o tamte materiały, ale także w oparciu o normy i zasady prawne dotyczące obywatelstwa, wyrażone, jak wspomniałem, w Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie przyjętej przez Radę Europy w 1997 r. Polska, już mówiłem o tym, podpisała tę konwencję w 1997 r., jednak jej ratyfikowanie zostało odłożone do czasu implementacji norm w niej określonych. Konwencja zobowiązuje państwa strony, także Polskę, do

(senator A. Person)

wprowadzenia szeregu zasad: zobowiązanie do uzasadnienia decyzji w sprawach obywatelstwa, zapewnienie możliwości odwołania się od tych decyzji, ułatwienie w nabywaniu obywatelstwa dla określonych grup cudzoziemców, dzieci, małżonków obywateli, osoby legalnie przebywające na terytorium tego kraju, i wszystko to w tym naszym projekcie zostało pomieszczone.

Jedną z generalnych zasad jest zasada ciągłości obywatelstwa wyrażona w art. 2: w dniu wejścia w życie ustawy obywatelami polskimi są osoby, które posiadają obywatelstwo polskie na podstawie dotychczasowych przepisów. Bardzo ważna zasada. Począwszy od momentu nabycia obywatelstwa, zgodnie z obowiązującymi przepisami, niezależnie od zmian, jakie potem nastąpiły i jakim podlega ustawodawstwo dotyczące obywatelstwa, osoby, które nabyły obywatelstwo polskie na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów, następnie uchylonych lub zmienionych, jeśli obywatelstwa polskiego nie utraciły, zachowują je zgodnie z przepisami obowiązującymi pod datą nabycia.

Kolejna bardzo ważna zasada w artykule następnym, w art. 3, zasada wyłączności. Projekt zachowuje zasady wyłączności obywatelstwa, dopuszcza bez ograniczeń możliwość posiadania wielokrotnego obywatelstwa, przyjmując jako zasadę, że kwestia wielokrotnego obywatelstwa jest osobistą sprawą cudzoziemców ubiegających się o polskie obywatelstwo. A pozostanie przy dotychczasowym obywatelstwie nie powinno być przeszkodą w nabyciu obywatelstwa polskiego.

Negatywne skutki tego zjawiska redukuje zapisana w projekcie zasada wyłączności obywatelstwa. Oznacza ona, Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie, że osoba posiadająca obywatelstwo polskie i obce będzie potraktowana zawsze przez władze polskie tak, jakby posiadała wyłącznie obywatelstwo polskie. Jest to regulacja obowiązująca w większości praw europejskich.

Ta nasza ustawa składa się z dziewięciu rozdziałów. Najważniejszy z nich to rozdział dotyczący nabycia obywatelstwa, rozdział 2. Generalnie opieramy się na starej rzymskiej zasadzie *ius sanguinis* czyli prawa krwi. Opcjonalnie przyjmowana jest zasada *ius soli*, czyli prawa ziemi. Generalnie jednak małoletni nabywa obywatelstwo polskie przez urodzenie w przypadku, gdy co najmniej jedno z rodziców jest obywatelem polskim. I drugi sposób: urodził się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a rodzice są nieznanymi, nie posiadają żadnego obywatelstwa lub ich obywatelstwo jest nieokreślone. To jest dokładnie to, co powiedziałem przed chwilą, a więc generalnie obowiązuje zasada prawa krwi, *ius sanguinis*, a zasa-

da prawa ziemi – dodatkowo w tych wyjątkowych wypadkach.

Obywatelstwo nabywa się zatem z mocy prawa, czyli według tego przepisu, który przytoczyłem, przez nadanie obywatelstwa polskiego, uznanie za obywatela polskiego oraz przywrócenie obywatelstwa polskiego. Ta instytucja jest *novum* w naszej ustawie. O niej powiem za chwilę kilka zdań więcej.

Nabycie obywatelstwa w drodze nadania przez prezydenta RP – to jest podstawowa zasada. Projekt zachowuje dotychczasowe regulacje dotyczące nabycia obywatelstwa w drodze nadania przez prezydenta. I te prerogatywy prezydenta są oczywiście w tym projekcie zawarte. Wynikają z art. 34 i 137 konstytucji i w żaden sposób nie są podważane. Prezydent ma prawo nadawać obywatelstwo polskie oraz wyraża zgodę na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego i nikt tych konstytucyjnych prerogatyw naruszyć nie może. Nadanie obywatelstwa polskiego przez prezydenta stanowi podstawowy sposób nabycia obywatelstwa przez cudzoziemca. Prezydent nie jest tu ograniczony w swoich konstytucyjnych kompetencjach żadnymi warunkami. Może nadać obywatelstwo polskie każdemu cudzoziemcowi na jego wniosek. Te decyzje prezydenta są ostateczne i nie mają tutaj zastosowania przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, nie ma od tych decyzji środków odwoławczych ani skarg.

Istnieje również tryb administracyjny. On istniał już w obowiązującej ustawie z 1962 r. Tam jednak krąg osób, które mogły ubiegać się o to w trybie administracyjnym ograniczał się do bezpaństwowców oraz małżonków obywateli polskich. Jednak zgodnie z dyspozycjami zawartymi w Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie projekt nasz rozszerza ten krąg osób uprawnionych do uznania za obywatela polskiego. W drodze uznania o obywatelstwo polskie będą mogli ubiegać się cudzoziemcy, którzy w toku długoletniego pobytu w Rzeczypospolitej zintegrowali się z naszym społeczeństwem, znają język polski – wymagany jest egzamin – mają zapewnione mieszkanie, źródło utrzymania, respektują polski porządek prawny, płacą podatki, mówią wprost, nie stanowią zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa. Tacy obywatele w wyniku postępowania administracyjnego będą mogli nabyć obywatelstwo polskie. Ułatwienie nabycia zaleca właśnie Rada Europy w przywołanej konwencji o obywatelstwie.

Istotnym *novum* jest uzależnienie decyzji organu, czyli wojewody, o uznaniu za obywatela od spełnienia warunku znajomości, jak wspomniałem, języka, potwierdzonej egzaminem albo ukończeniem szkoły języka polskiego za granicą.

Wreszcie przechodzę do instytucji, o której wspomniałem, że jest *zupelnym novum*, jej do tej pory jeszcze nie było, czyli instytucji przywrócenia obywatelstwa polskiego. Przywrócenie jest

(senator A. Person)

nowym tytułem i dotyczy tysięcy byłych obywateli polskich, którzy utracili obywatelstwo w okresie od 1920 do 1998 r. na podstawie obowiązujących ustaw. Od uzyskania niepodległości w 1918 r. obowiązywały w Polsce trzy ustawy: z 1920 r., z 1951 r. i obowiązująca do dzisiaj z 1962 r. Na podstawie tych ustaw obywatele utracili obywatelstwo, a nasz senacki projekt powierza wydawanie decyzji w sprawach o przywrócenie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, co wynika z ustawy o działach. Postępowanie to oczywiście będzie toczyło się na podstawie przepisów k.p.a., co oznacza, że w przypadku odmownej decyzji ministra będzie można złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie.

Projekt ten przygotowany wcześniej, jak wspominałem, przez pana profesora Stelmachowskiego, powierzał realizację tego zadania wojewodzie właściwemu ze względu na ostatnie miejsce zamieszkania wnioskodawcy w Polsce. Minister był wówczas organem drugiej instancji. Propozycja Senatu ma na celu zapewnienie sprawnego, zgodnego z oczekiwaniami środowisk polonijnych przebiegu procedury. Utrzymanie pierwotnego zapisu spowodowałoby, że większość spraw trafiłaby do i tak nadmiernie obciążonego wojewody mazowieckiego. Z całą pewnością minister dysponuje profesjonalnie przygotowaną, lepszą kadrą urzędników do realizacji tego zadania, co gwarantuje jednolitą linię orzeczniczą, oraz ma łatwiejszy dostęp do zasobów archiwalnych w sprawie obywatelstwa i informacji właściwych w sprawach bezpieczeństwa państwa i ochrony pożytku publicznego. Stąd decyzja o przywrócenie obywatelstwa, którą podejmować będzie na wniosek tej osoby minister właściwy do spraw wewnętrznych.

W roku 2000 – tutaj wspominał pan marszałek o tym – ten projekt już był. Projekt instytucji przywrócenia obywatelstwa był dyskutowany wśród Polonii. Otóż były takie głosy, że przywrócenie powinno być automatyczne. Generalnie jesteśmy zdania, że musi zgłaszać się ta osoba z wnioskiem, bo po prostu dla wielu osób sytuacja byłaby, delikatnie mówiąc, niewygodna, a czasami sprzeczna z prawem i interesami danej osoby, gdy zajmuje stanowisko w służbie publicznej w kraju, gdzie obowiązuje zasada jednego obywatelstwa, a więc gdzie nie wolno mieć dwóch obywatelstw, gdzie wyklucza się podwójne obywatelstwo. I z tych wszystkich powodów zdecydowano, że przywrócenie może następować tylko na wniosek osoby zainteresowanej.

Oczywiście istnieje również nabycie obywatelstwa w drodze repatriacji. Ustawa z 9 listopada 2000 r. o tym mówi.

Chciałbym także wspomnieć o kosztach, bo to przecież też jest ważne. Nowa ustawa będzie miała

wpływ na wydatki budżetu państwa i pociągnie za sobą koszty w wysokości około 1 miliona 330 tysięcy zł w skali roku. Koszty te związane będą z koniecznością zwiększenia zatrudnienia w administracji publicznej w związku ze spodziewanym zwiększeniem liczby postępowań administracyjnych dotyczących nabycia obywatelstwa polskiego. Koszty te obejmują utworzenie dwudziestu nowych etatów, po jednym w piętnastu województwach, dwóch w województwie mazowieckim, trzech w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, wyposażenie dwudziestu stanowisk, modernizację centralnego rejestru o nabyciu i utracie obywatelstwa.

Projekt z 2006 r., jak wspominałem, został przyjęty przez międzyresortowy zespół, był przedmiotem uzgodnień z Kancelarią Prezydenta RP, która wówczas zgłosiła zastrzeżenia do trybu nabywania obywatelstwa. Dziś jest to warunek ratyfikowania przez Polskę Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie.

Nasz projekt był konsultowany z wybitnymi ekspertami z ministerstwa spraw wewnętrznych, z panem ministrem Stachańczykiem, którego powitałem, i panem dyrektorem Sorą. Mam nadzieję, że panowie ci będą też przy państwa pytaniach, wątpliwościach, uwagach, służyć pomocą.

Raz jeszcze powiem, że jestem głęboko przekonany, iż to właśnie nasz Senat, Senat siódmej kadencji, zakończy wreszcie tak długo trwający proces, momentami przykry dla wielu naszych rodaków, którzy przez długie lata byli pokrzywdzeni. Spełnią się ich oczekiwania, a my spełnimy także wysokie standardy wynikające z konwencji Rady Europy.

Przekazaliśmy panom senatorom opinie i ekspertyzy prawne profesorów, konstytucjonalistów, a także przykłady rozwiązań w innych krajach Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać pytanie? O, jest mnóstwo pytań.

Proszę bardzo, senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam trzy pytania. Panie Senatorze, o nadaniu obywatelstwa, najogólniej mówiąc, będą decydowały trzy podmioty: prezydent, minister i wojewoda. Jak było do tej pory? Czy ta nowelizacja w jakiś sposób nie obdiera z uprawnień prezydenta? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, Panie Senatorze, dotyczy rozdziału 5, a konkretnie art. 37, a później art. 40 i 41. Wydaje mi się, choć nie jestem prawnikiem, że

(senator W. Skurkiewicz)

przepisy prawa powinny być traktowane wprost. Jeżeli państwo proponujecie zapis, że obywatelstwo polskie przywraca minister w drodze decyzji, rodzi się pytanie: który minister, jaki minister? Czy nie należałoby pomyśleć, że jest to minister właściwy do spraw administracji i spraw wewnętrznych? Może państwo macie inne pomysły. To jest kolejna uwaga. Czy nie uważa pan, że byłoby zasadne, aby taki zapis się znalazł w tej ustawie?

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, chyba najpoważniejsza. Przepraszam, Panie Marszałku, jeśli mogę...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę, proszę bardzo.)

Sprawa dotyczy całego rozdziału 5 i art. 36, który mówi o przywracaniu obywatelstwa polskiego. Panie Senatorze, czy wprowadzenie takiej możliwości przywrócenia obywatelstwa polskiego nie będzie pociągało za sobą poważnych konsekwencji w bliższej lub dalszej przyszłości? Chciałbym, aby pan baczył na sytuację majątków pozostawionych przez osoby, które wyjechały za granicę – podam przykład pani Agnes Trawny, która pozostawiła majątek, wyjechała z Polski i w tej chwili odbywają się długotrwałe procesy o zwrot tego majątku, który ona de facto porzuciła. Czy nie obawia się pan, że w momencie gdy wprowadzimy instytucję przywrócenia obywatelstwa polskiego, te osoby zgłoszą się z prośbą o przywrócenie tego obywatelstwa, a to pociągnie za sobą roszczenia o zwrot majątków, które one pozostawiły. Teraz już nie jako obywatele Niemiec będą się upominać, tylko już jako obywatele Polski, podejrzewam, że w majestacie prawa będzie państwo polskie musiało im te majątki zwracać.

To takie moje uwagi i pytania na początku. Jeśli pan senator zechciałby ustosunkować się... Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od końca. Stanowczo stwierdzamy, że roszczenia majątkowe tych osób rozstrzygane są przez polskie sądy cywilne, które nie traktują kwestii obywatelstwa polskiego jako przesądającej o odszkodowaniu za utracone mienie. Tak że przywrócenie obywatelstwa polskiego nie jest równoznaczne z większą szansą czy większą łatwością działań przed sądem cywilnym. Nie ma z tym związku, dotyczy tylko obywatelstwa.

Wróć do pierwszego pytania. Jak wspomniałem, w ustawie pojawiła się nowa instytucja, rze-

czywiście przywrócenie obywatelstwa. Do tej pory nabycie obywatelstwa odbywało się przede wszystkim z mocy prawa oczywiście, tak jak powiedziałem, przez urodzenie, przez nadanie obywatelstwa – to jest prerogatywa prezydenta, uznanie za obywatela polskiego w wąskim zakresie do tej pory, właściwie jako współmałżonek albo bezpieczeństwa – innej formy nie było. Teraz o tyle jest szersza ta forma, że do uznania obywatelstwa dołączamy całą grupę osób, które przebywają w Polsce, nie są w kolizji z polskim porządkiem prawnym, płacą podatki i znają język polski. A więc ta forma uznania za obywatela polskiego do tej pory bardzo wąska zostaje dosyć rozszerzona. I nowa instytucja, tak jak wspomnieliśmy, przywrócenie obywatelstwa. Art. 37 – mam wrażenie, że poinformowałem, iż właściwy ze względu na ustawę o działach jest pan minister spraw wewnętrznych. Jeżeli mógłbym pana ministra Stachańczyka poprosić o wsparcie – nie miałbym wówczas wątpliwości, że to przywrócenie dotyczy ministra spraw wewnętrznych.

Możemy, Panie Marszałku, udzielić panu ministrowi głosu?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Wobec tego poza swoim czasem, bo jeszcze pan też będzie odpytywany.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Rzeczywiście tu nie ma tego zapisu, ale w ustawie działowej jest...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie słyhać.)

Nie ma tu tego zapisu, ale w ustawie o działach jest stwierdzone, że sprawy związane z obywatelstwem pozostają w gestii ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Dlatego prawdopodobnie tego zapisu tutaj nie ma. Ten przepis można oczywiście uzupełnić o zapis, że to jest...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Można poprawkę wnieść, jeszcze jesteśmy na etapie drugiego czytania.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: No tak, ale przepraszam...)

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Szanowny Panie Ministrze, Panie Senatorze, przepraszam, jeszcze tylko jedna uwaga. Nie ma tego zapisu w art. 37, 40 i 41, a w art. 42 pojawia się minister właściwy do spraw wewnętrznych. Albo możemy to ujednoclić, albo...

(*Senator Leon Kieres*: Odpowiedź jest w ustawie. Mogę powiedzieć?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

W art. 9 ust. 4 jest powiedziane: w sprawach należących do właściwości wojewody organem wyższego stopnia w rozumieniu k.p.a. jest minister właściwy do spraw wewnętrznych, zwany dalej ministrem. I wszędzie tam, gdzie jest mowa o ministrze, chodzi o ministra spraw wewnętrznych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Dziękujemy bardzo, sprawa się rozstrzygnęła, świetnie.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze, za pomoc.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Korfanty, proszę bardzo.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Panie Senatorze Sprawozdawco! Mam pytanie dotyczące rozdziału 3 i 4, dotyczącego nadawania obywatelstwa polskiego. W tym projekcie są właściwie dwie drogi nabycia obywatelstwa, a mianowicie nadanie cudzoziemcowi obywatelstwa przez prezydenta, według rozdziału 3, oraz uznanie przez wojewodę cudzoziemca za obywatela polskiego, o czym mówi rozdział czwarty projektu. Te dwie drogi właściwie prowadzą do jednego celu. Czy pana zdaniem, Panie Senatorze, nie lepiej byłoby się pokusić o stworzenie jakichś jednolitych zasad nadawania obywatelstwa polskiego, czy opracowanie takich jednolitych zasad w przyszłości nie doprowadziłoby do uniknięcia nieporozumień w tym zakresie?

Mam jeszcze jedno pytanie do pana, Panie Senatorze. Czy proponowane w projekcie rozwiąza-

nie tego dualizmu w nadawaniu obywatelstwa przez uznanie i przez nadawanie przez prezydenta nie rodzi wątpliwości konstytucyjnych, zgodnie z art. 34 i 137 konstytucji? Przypomnę, że art. 137 konstytucji mówi o tym, że to prezydent nadaje obywatelstwa, a art. 34 konstytucji mówi o tym, że obywatelstwo polskie nabywa się przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi. Proszę o wyjaśnienie tych kwestii.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jak już wspomniałem trzy opinie prawne, w tym pana profesora Jagielskiego, który był autorem tego projektu z 2006 r., te wątpliwości rozwiewają. Jedynym i wyłącznym suwerenem takiej prerogatywy nadawania obywatelstwa jest prezydent, co wynika, jak wspomniałem, z konstytucji. Tego prawa w żaden sposób nie można panu prezydentowi ograniczyć, takich prób tutaj nikt nie czyni. Art. 17 jasno mówi, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może nadać cudzoziemcowi obywatelstwo polskie, następuje to na wniosek cudzoziemca – nikt takich ograniczeń nie może czynić, byłoby to sprzeczne z konstytucją. A więc decyzja ta jest ostateczna, nieodwoalna, nie wynikają z niej żadne administracyjne prawa do wyjaśnienia ani do składania odwołania.

Uznanie za obywatela, jak już wspomniałem, było w tej ustawie z 1962 r. w węższym zakresie. Konwencja europejska sugeruje nam w sposób dosyć jasny, istotny, żeby rozszerzyć drogę administracyjną, dawać szansę odwołań, a także żeby obywatel dowiedział się, jakie są powody otrzymania decyzji negatywnej, by mógł się zgodzić z kodeksem postępowania administracyjnego od niej odwołać.

Każdy cudzoziemiec może zgłosić się do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z wnioskiem o nadanie obywatelstwa i nikt tego prawa mu nie ogranicza. Decyzja prezydenta, jak powiedziałem, jest ostateczna. A więc te instytucje funkcjonują obok siebie, choć oczywiście zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej taka prerogatywa należy do prezydenta.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, w obecnym stanie prawnym jest coś takiego, jak potwierdzenie obywatelstwa, nie – poświadczenie. Rozumiem, że to znika z tej ustawy i pojawia się przywrócenie.

Senator Andrzej Person:

Nie, jest także, Panie Marszałku, potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego, rozdział 7 o tym traktuje. Każdy może wystąpić o potwierdzenie, iż posiada lub utracił obywatelstwo polskie. Postępowanie w sprawie, o której mowa w ust. 1, może być wszczęte także z urzędu. Decyzje w sprawie posiadania obywatelstwa polskiego lub jego utraty...

(*Senator Bogdan Borusewicz:* Rozumiem, czyli ta sytuacja, ta możliwość pozostaje.)

Tak, ta sytuacja potwierdzenia obywatelstwa i ten przepis istnieją nadal. To jest jakby niezależne od instytucji przywrócenia obywatelstwa. Decyzja poświęcenia obywatelstwa dotyczy także emigrantów z 1968 r., czyli obywatele polskich, którzy wyjechali do Izraela, do Niemiec. Decyzje i uchwały Rady Państwa, te haniebne uchwały – nie wszyscy to pamiętają – były uchylone przez samą Radę Państwa w 1984 r., więc oni jakby tego obywatelstwa nie utracili. Istnieje zatem jedynie potrzeba potwierdzenia tego obywatelstwa przez tych ludzi, którzy uchwałą Rady Państwa zostali z Polski wydalenii.

Pan senator... O przepraszam, ja tutaj w roli pana marszałka chciałem wystąpić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski ma głos.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie, czy w toku prac komisji – ponieważ przyjęto dopuszczalność podwójnego albo wielokrotnego obywatelstwa, jak rozumiem, co jest zasadne i zgodne z postulatem Senatu z pierwotnych jego inicjatyw – rozważano zastosowanie konwencji wiedeńskiej dotyczącej opcji i tej proweniencji, która wynika jeszcze z traktatu wersalskiego, a później ze szczególnej konwencji pomiędzy Polską a Niemcami, też wiedeńskiej, która mówiła o konieczności tam, gdzie to podwójne obywatelstwo wynikało i z przepisów niemieckich i z polskich, dokonania tak zwanej opcji, czyli prawa opcji. Pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak wyobraża sobie pan, Panie Senatorze, sytuację praktyczną, której nie rozwiązuje ta ustawa, chodzi o art. 3. Osoba, która uzyska... Są cztery tryby: nadanie, potwierdzenie, przywrócenie bądź uznanie. Dzisiaj obywatel Polski może być jednocześnie obywatelem Ukrainy, Białorusi, Stanów Zjednoczonych Ameryki bądź jakiegokolwiek innego państwa i wykonuje tam to, co wynika z tytułu obywatelstwa i przyjmuje tam urzędy. I nagle okazuje się, że ustawa mówi, iż podporządkowujemy go tylko prawu polskiemu, eliminując jego obowiązki wynikające z regulacji w tam-

tych państwach. W związku z tym, dlaczego nie ma prawa opcji, które po traktacie wersalskim było kilkudziesięcioma aktami różnego rzędu w Drugiej Rzeczypospolitej regulowane? Czy rozważaliście tę kwestię podczas prac w komisji? Czy chcecie od razu taką osobę postawić w konflikcie i z prawem polskim, i z prawem państwa, które z tytułu obywatelstwa taka osoba wykonuje?

Senator Andrzej Person:

Ja myślę, Panie Senatorze, że negatywne skutki takiego zjawiska redukuje właśnie zasada wyłączości. Tak...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Właśnie że je wywołuje.)

Osoba posiadająca obywatelstwo polskie i obce zawsze będzie traktowana przez władze polskie tak, jakby posiadała wyłącznie obywatelstwo polskie.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Do wojska i podatki!)

Jest to regulacja, która obowiązuje w większości państw europejskich. Jest to, Panie Senatorze, regulacja, która mówi wprost, że taka osoba nie może czerpać korzyści z tego, że jest obywatelem innego państwa, a polskim obywatelstwem może legitymować się jedynie przed polskimi urzędami. Myślę, że to eliminuje sytuację, która miała miejsce wielokrotnie – doskonale to pamiętamy – kiedy przyjeżdżali obywatele polscy, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych czy z Niemiec, posiadając się tutaj paszportem...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Przecież oni stąd wyjeżdżają z amerykańskim paszportem.)

Wyjeżdżają z amerykańskim, a przyjeżdżają z polskim czy odwrotnie.

Ale jeżeli pan senator pozwoli, ja bym od razu odwołał się jeszcze do przedstawicieli ministerstwa, do pana ministra, który te sprawy wyłączności...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Pana ministra zapytam w swoim czasie. Chodzi o to, czy zastanawialiście się nad tym problemem na posiedzeniu komisji.)

Ja myślę, że rozstrzygnęliśmy...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Wymuszamy, żeby obywatel amerykański odbył... W związku z tym karzemy go, że nie odbył służby w Wojsku Polskim. Podatek...)

Nie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak to? Jeśli traktujemy go jako obywatela polskiego, to urząd skarbowy natychmiast musi go zapytać i wymierzyć od wszystkiego podatki. Takie są konsekwencje. Prawo opcji było prawem,

(senator P. Andrzejewski)

które mówiło z tytułu jakiego obywatelstwa wykonuje się podstawowe obowiązki na rzecz państwa. Nie można tych obowiązków wykonywać na rzecz dwóch, trzech, czterech państw. Można mieć obywatelstwo, ale wykonuje się... Na tym polegało prawo opcji. My tu tylko dla małoletniego tego nie przewidujemy. Tymczasem obywatel, który posiada parę obywatelstw, musi się zadeklarować, które państwo jest priorytetowe. Może zachować obywatelstwo polskie, a wykonywać obowiązki z tytułu obywatelstwa amerykańskiego albo białoruskiego, albo wszystko jedno jakiego kraju. Tu, wyznam, albo zabrakło wyobraźni, albo wiedzy o tym, jak to było regulowane po traktacie wersalskim.

Senator Andrzej Person:

Ja myślę, że sytuacja jest dosyć jasna. Przykład abolicji podatkowej, która niedawno zaczęła obowiązywać, potwierdza, że jeżeli obywatel płaci podatki w Anglii, mimo że jest obywatelem polskim – dotyczyło to całej nowej emigracji – to z takiego podatku jest w Polsce zwolniony.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale to dotyczyło obywateli polskich.)

Obywateli polskich, którzy mogą... Tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: Poprzednio nie było podwójnego obywatelstwa.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dobrze, proszę państwa, może w trybie pytań...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

(Senator Bogdan Borusewicz: Ja mam pytanie związane z kwestią opcji.)

Proszę bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, czy po traktacie wersalskim to nie było tak, że kiedy powstało państwo polskie, to osoba zamieszkująca na jego terytorium, a posiadająca obywatelstwo, założmy, rosyjskie, austro-węgierskie czy niemieckie, musiała dokonać wyboru? Podobnie było w sytuacji rozpadu ZSRR. Czy nie taki był stan faktyczny?

(Senator Piotr Andrzejewski: Czasem pod przyrusem.)

Tak, ale wydaje mi się... Tu mam pytanie do pana senatora: czy to nie był stan, który wytwarzał rozpad starych państw i powstawanie nowych państw na tym terytorium? Czy pan senator tak nie uważa?

Senator Andrzej Person:

Uczciwie przyznam, że nie mogę jednoznacznie odpowiedzieć. Ja bym się z taką sugestią pana marszałka na pewno zgodził, ale nie posiadam takiej wiedzy. Byliśmy tutaj zobligowani, związani sugestiami przez konwencję europejską. I tak też to przyjęliśmy, że wobec prawa polskiego obywatel jest zobligowany legitymować się dokumentem i obywatelstwem polskim.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Podzielim pańskie zdanie, że ta ustawa będzie wiekopomna i znacząca, ale przede wszystkim jest to rozwojowa ustawa, ponieważ jednak losy dużej liczby Polaków będą dzisiaj związane z różnego rodzaju migracjami. Być może będzie w związku z tym zachodziła potrzeba potwierdzenia czy wracania, czy nawet utraty obywatelstwa. Dlatego nie jest to epizodyczna ustawa. Jest to ustawa, która, powiedziałbym, ma charakter przyszłościowy.

Ale moje pytania są następujące. Pan senator sprawozdawca wspomniał o kosztach. Chciałbym tylko wiedzieć, jakie koszty będą związane z przywróceniem, nabyciem obywatelstwa polskiego dla Polonii. One kiedyś były przeszkodą. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Napływają sygnały od Polonii, że nie wszystkie źródła dokumentujące polskość są honorowane. Na przykład zdjęcia. Wiadomo, niszczone dokumenty lub sami Polacy je niszczyli z obawy przed prześladowaniem. Na przykład jedna z osób, która prowadziła ze mną korespondencję, udokumentowała polskość poprzez pomnik i napis po polsku, który się zachował. I to nie było honorowane.

I wreszcie trzecie, ostatnie pytanie. Wspomniał pan senator sprawozdawca, że wszyscy cudzoziemcy, właściwie myślę tu o Polakach, którzy w wyniku represji utracili obywatelstwo, będą musieli występować z wnioskiem, czyli będą włączeni w pewną procedurę. Pan senator sprawozdawca asekurował się, że to ma na celu ochronę tych obywateli, ze względu na jakieś reperkusje w państwach, które nie uznają zasady obywatelstwa... Ale jest pytanie: czy nie można by tej procedury uprościć? Czy państwo polskie nie mogłoby uznać chociażby tych represji, które polegały na automatycznym pozbawieniu obywatelstwa? Nie oznaczałoby to automatycznego przywrócenia obywatelstwa, i tak musiałaby być utrzymana zasada złożenia wniosku, tyle że

(senator J. Rulewski)

procedura mogłaby być uproszczona. Po prostu obywatel polski na mocy tej ustawy zgłaszałby się z dokumentem i wyrażałby na podstawie tej ustawy chęć automatycznego przywrócenia obywatelstwa. Tak jak to jest w ustawie o uznaniu za nieważne wyroków sądów, wystarczy tylko pokazać dokument, że było się prześladowanym, i na tej zasadzie sąd automatycznie...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Bardzo interesujące pytania, Panie Senatorze. Zacznę od tego trzeciego. Powiem wprost, ja wspominałem – może niezbyt precyzyjnie, a może, powiem inaczej, niezbyt dosadnie – że obywatelstwo polskie to jest też obowiązek. Mówimy wprost, że ten wniosek polega również na tym, że minister ma prawo podjęcia decyzji. Wiemy wszyscy doskonale o sytuacjach, w których ktoś wybrał takie obywatelstwo, może nieelegancko to powiem, bo było mu wygodniej i łatwiej. Nie w każdej sytuacji to obywatelstwo będzie przywrócone. I stąd wniosek, choć jest to jakby dopiero wtórna kwestia. Podstawowa kwestia dotyczy sytuacji, gdzie – tak jak pan powiedział, ja zresztą też o tym wcześniej wspominałem – jest problem, bo ktoś zajmuje jakieś wysokie stanowisko administracyjne, ktoś nie może mieć podwójnego obywatelstwa. I stąd ten wniosek. Ale to wszystko po to, żeby dać komuś szansę. Ktoś naruszał porządek prawny, wyjechał, znowu nieelegancko powiem, bo nas nie lubił. Nie musimy w tej sytuacji do tego obywatela podchodzić z jakąś przesadną estymą. Dlatego dajmy ministrowi szansę, żeby to on mógł taką decyzję podjąć.

Pan ma oczywiście rację i ta procedura będzie ułatwiona. Będzie to się odbywało najczęściej w konsulatach, bo z reguły ci ludzie mieszkają gdzieś za granicą i bardzo prosty dokument trafi poprzez tego konsula do ministerstwa. Tam będzie podjęta jak najszybciej decyzja. Oczywiście, te problemy z dokumentami, o jakich pan wspominał, to my znamy, bo widzimy dokładnie, jakie są problemy przy Karcie Polaka. Ktoś nie ma żadnych dokumentów, wszystko się spaliło na Wschodzie. Na Kresach sytuacja była przecież wielokrotnie dramatyczna. No i wtedy trzeba poszukiwać świadków. Sam w najbliższej, w każdym razie w bardzo bliskiej rodzinie mam osoby mieszkające w Polsce po sześćdziesięciu latach pobytu w Anglii. Moja ciotka nie ma żadnego polskiego

dokumentu. Wszystko się spaliło. Jest bardzo duży problem, mimo pomocy, żeby jej załatwić nawet dowód osobisty. Krótko mówiąc, to jest na pewno problem i myślę, że jeszcze zwrócimy się do przedstawicieli ministerstwa o szczegółowe informacje, na podstawie jakich dokumentów, dowodów – czy pomnik bądź, jak pan mówi, nagrobek, czy jakieś inne ślady rodzinne, są wystarczającym dowodem, czy też nie.

A koszty – no tak, dzisiaj przecież o wydanie paszportu występuje się płacąc. Jaka będzie wysokość tych kosztów, to ja niestety się nie orientuję i nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Senator Jan Rulewski:

Ale czy za przywrócenie obywatelstwa utraconego w wyniku represji trzeba wносить opłatę?

Senator Andrzej Person:

Ja mówiłem o kosztach, jakie będzie ponosiło państwo. A w wypadku przywrócenia obywatelstwa utraconego w wyniku tych represji nie ma żadnych kosztów, nie, na pewno to będzie bezpłatne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Moje pytanie poprzedzę stwierdzeniem o olbrzymiej niechęci do sformułowania tego pytania, ale muszę je zadać, żeby uciąć wszelkie wątpliwości, które może rodzić stosowanie tej ustawy. Niechęć moja do zadania tego pytania wiąże się z umieszczeniem w ustawie zapisu o udziale w postępowaniu weryfikacyjnym Instytutu Pamięci Narodowej i Pamięci – Komisji Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. I teraz wiecie państwo, dlaczego z taką niechęcią będę zadawał to pytanie.

Mianowicie w art. 41 jest mowa o tym, że przed wydaniem decyzji minister spraw wewnętrznych zwraca się, co jest oczywiste, do komendanta głównego Policji, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to samo jest w przypadku nadania obywatelstwa, oraz prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, a w razie potrzeby do innych organów, o udzielenie pisemnej informacji, czy przywrócenie obywatelstwa polskiego – więc teraz Instytut Pamięci Narodowej będzie przedstawiał informacje, nie dokumenty, czyli będzie musiał

(senator L. Kieres)

prować postępowanie – nie stanowi zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz czy cudzoziemiec, który złożył wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego, nie działał na szkodę interesu Rzeczypospolitej Polskiej. To jest w ogóle niezgodne z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej, weźmy chociażby to ostatnie sformułowanie, bo IPN nie ma prawa zajmować się sprawami, generalnie rzecz biorąc, kolaboracji czy haniebnego działania, jakkolwiek byśmy to określili, po 31 grudnia 1989 r. albo po 6 maja 1990 r., bo wtedy została zlikwidowana Służba Bezpieczeństwa i został powołany Urząd Ochrony Państwa.

Jeszcze się muszę tłumaczyć, bo być może pytanie, które zaraz zadam, będzie komentowane przez osoby życzliwe wobec mnie inaczej, mówiąc eufemistycznie. Otóż, na pewno rozpęta się dyskusja, czy prezes Instytutu Pamięci Narodowej będzie miał prawo prowadzenia postępowania, i w jakim trybie, by stwierdzić, że przywrócenie... Bo on ma przedstawić informację, to jest informacja, a więc stanowisko – i zaraz będzie kolejne pytanie: w jakim trybie ono może być weryfikowane, czy środki oskarżenia nie powinny być wcześniej niż informacja prezesa, a nie dopiero wówczas, kiedy minister spraw wewnętrznych z powołaniem się na informację prezesa odmówi wydania decyzji pozytywnej. Prezes IPN będzie musiał prowadzić postępowanie wyjaśniające, czy przywrócenie nie stanowi zagrożenia dla obronności, bezpieczeństwa i porządku publicznego, czy cudzoziemiec nie działał na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej. Ja rozumiem, że czymś kuriozalnym byłoby wpisanie tutaj: czy cudzoziemiec nie działał na szkodę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, bo to akurat byłoby zasługą czy cnotą, prawda? A tutaj wpisano: czy nie działał na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej. Ja mam nadzieję, że pan senator zrozumiał niepokoje, które tu wyraziłem i w związku z którymi formułuję następujące pytanie. No muszę je w końcu zadać. Czy państwo refleksyjnie odnosiliście się do takich niepokojów, czy też uznaliście, że nie ma potrzeby?

Senator Andrzej Person:

Przede wszystkim dziękuję panu profesorowi, że tak wytwornie to pytanie sformułował. A ono rzeczywiście jest bardzo skomplikowane.

Zacznę od końca. My długo debatowaliśmy i w składzie trzech komisji było wielu ekspertów, konsultowałem to także z panem marszałkiem, który miał inne zdanie na ten temat. Chodzi o datę, bo tu jest jakby początek całej dyskusji, chodzi o cezurę, do jakiego okresu to utracenie obywatelstwa ma być uwzględniane – z konstytu-

tucji z 1997 wynika, że do 1 stycznia 1999 r. To jest przyczynek do dyskusji, że jeszcze prawie dziesięć lat emigracja ciągle była niestety pod rządami tego niechlubnego prawa, które powodowało, że Polacy musieli się zrzekać obywatelstwa, bo takie były wymogi w Szwecji, Danii czy w innych krajach. Było też wiele głosów za tym, żeby tą datą graniczną był wspomniany przez pana profesora 1989 r. Wówczas wszyscy, którzy to obywatelstwo stracili już później, nie powinni być uwzględniani – no ale ich jest na świecie aż koło dwudziestu tysięcy. Ktoś był dwadzieścia lat za granicą, wyjechał w ramach emigracji solidarnościowej albo innej, i ktoś go postawił przed dramatycznym wyborem w 1995 albo w 1997 roku – a u nas wciąż niestety obowiązywało to prawo – i on tego wyboru dokonał. I teraz, czy my mamy ich zostawić dlatego, że oni podjęli taką decyzję? To bardzo trudny temat. Ja myślę... No my ciągle debatujemy nad projektem, prawda, to nie jest jeszcze ostateczna decyzja.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Przypominam, proszę państwa, że jest jeszcze dyskusja i możemy złożyć poprawki, tak że bardzo bym do tego zachęcał.

Senator Andrzej Person:

Ja nie wiem, ja bym się skłaniał... Mówię o tym dlatego, że Instytut Pamięci Narodowej wpisuje się też w lata dziewięćdziesiąte, bo wtedy on zaczął działać.

Powiem tak – no nie mam innego wyboru, muszę to powiedzieć – ja się bardziej skłaniałem do tej cezury 1989 r., ale zdaję sobie sprawę, że skoro dwadzieścia tysięcy ludzi jest pozbawionych obywatelstwa, które straciło w latach dziewięćdziesiątych, żyje na emigracji, to powinniśmy przyjąć taką datę z konsekwencjami dotyczącymi także IPN. Tak najkrócej mogę odpowiedzieć.

Pan Marszałek się zgłasza, więc nie pozostaje mi nic innego, jak oddać głos.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Przewodniczący, tu nie chodzi o datę, oczywiście.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Oczywiście, że nie chodzi o datę.)

Tu nie chodzi o datę, chodzi o coś innego

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Chodzi o to, co IPN robił.)

(senator B. Borusewicz)

Data to co innego. Data, jak rozumiem, Panie Przewodniczący, jest związana...

(Senator Andrzej Person: Z IPN też w jakimś sensie.)

1999 r. – słusznie, dlatego że dopiero w 1999 r. zostały uchylone przepisy o pozbawieniu obywatelstwa, czyli formalnie one obowiązywały do 1999 r., to był oczywiście nasz grzech, ale te przepisy formalnie obowiązywały. Ja wolałbym, żeby to była data wcześniejsza, założmy 1989 r., powstanie rządu Mazowieckiego, wybory itd. Ale te przepisy obowiązywały także później. Nie chodzi o datę. Chodzi o to, czy pan, Panie Senatorze, uważa za słuszne, że kompetencje w sprawie przywrócenia obywatelstwa otrzymuje IPN powołany przecież zupełnie do czegoś innego.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Minister może zwrócić się do IPN o przedstawienie dokumentów dotyczących danej osoby. Kropka.)

Minister może się zwrócić do wszystkich.

(Głos z sali: Właśnie.)

Ale tutaj jest zapis przesadzający.

Senator Andrzej Person:

Czy ja dobrze rozumiem, że pan profesor Kieres zgłosi poprawkę?

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja zgłoszę stosowną poprawkę.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Do zakończenia dyskusji.)

Ja reprezentuję trzy komisje, które ten projekt wspólnie przyjęły, i stąd moja sytuacja... Przepraszam, rozpędziłem się.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Jeszcze pytanie?

Ale potem nie będziemy mieli czasu na dyskusję ani na złożenie poprawek.

Dobrze. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Jeszcze jedno pytanie, nie zmieściłem się w tej minucie... Z uwagi na powiązania wielu przedstawicieli państw sojusznicznych uzyskało prawo do obywatelstwa polskiego i dzisiaj zapewne bądź oni, bądź ich dzieci – a ja znam taki przypadek – korzystają już z przywilejów obywatelstwa polskiego. Jest więc pytanie, czy państwo polskie ma w jakiś ogląd tego, które osoby nabyły prawo obywatelstwa z tytułu sojusznicznych powiązań Polski w ramach Układu Warszawskiego. Czy pan prezydent zajmuje się tą sprawą? W moim przekonaniu po to, żeby pozbawić tego przywileju.

(Senator Andrzej Person: Panie Senatorze, to jest bardzo trudne pytanie i przekracza zakres tej ustawy.)

Przepraszam, oczywiście marszałek Rokossowski nie żyje, ale chciałby wiedzieć, czy on był obywatelem polskim, czy on nie był obywatelem polskim, czy członkowie jego rodziny korzystają z tego.

Senator Andrzej Person:

Szczerze powiem, że nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć, czy marszałek Rokossowski... Oprócz tego, że wiem, że miał podniesioną brew, to o innych... Mówiąc zupełnie poważnie, o rejestrach wspominałem, ale to są rejestry, które wprowadzamy tą ustawą i dotyczą one, Panie Senatorze, tych wszystkich rejestrów związanych z nadaniem obywatelstwa, uznaniem, przywróceniem, wyrażeniem zgody na zrzeczeniem się i wyborem obywatelstwa dla małoletniego. Pozbawienie kogoś obywatelstwa w taki sposób i w tej drodze, jak sędzę, zdecydowanie wykracza poza tę ustawę, takie mam wrażenie. Jeśli pana, Panie Senatorze, ta odpowiedź nie satysfakcjonuje, sprawdzę to i udzielę panu odpowiedzi na piśmie.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To obejmuje ustawa o dekomunizacji.)

Ja tak myślę, że ustawa o dekomunizacji, jak tu mi podpowiada pan marszałek, obejmuje tych obywateli, którym to obywatelstwo się nie należało.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, czy są jeszcze jakieś pytania? Bo ja bym chciał, żeby pan minister troszkę się wypowiedział na temat ustawy.

Skoro nie ma pytań, dziękuję bardzo.

(Senator Andrzej Person: Dziękuję bardzo.)

Poproszę pana ministra o skomentowanie tego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja bardzo krótko powiem, w imieniu wyłącznie w tym wypadku ministra spraw wewnętrznych i administracji, ponieważ to jeszcze nawet formalnie nie jest projekt ustawy, w związku z czym nie ma stanowiska rządu do tego dokumentu i ono powstanie dopiero w toku prac w Sejmie, że my generalnie ten projekt w tym jego kształcie popieramy. Uważamy, że ma on naprawdę znaczącą wartość dodaną w stosunku do tych prze-

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

pisów, które dzisiaj obowiązują. Wprowadza nowoczesny system uzyskiwania obywatelstwa. Rozwiązuje problemy, które są pod rządami dzisiejszej ustawy i powodują liczne wątpliwości w praktyce działania różnych organów. I tak jak mówił również pan senator sprawozdawca, pozwoli on nam ratyfikować konwencję Rady Europy podpisaną przez Polskę już wiele lat temu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pana ministra?

Proszę panów, ja przypominam, że jest godzina 23.23, a chciałbym, żebyśmy dzisiaj skończyli, więc byłbym zwolennikiem tego, żeby tego nie ciągnąć, bo jeszcze mamy jedną ustawę do omówienia. Ponadto przypominam, że będzie jeszcze debata i że do momentu, kiedy ogłoszę koniec debaty, powinny wpłynąć poprawki, o których już była mowa, bo w przeciwnym razie będą poważne kłopoty.

Proszę bardzo, pan senator Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam do pana ministra następujące pytanie. Mam przed sobą opracowanie, które zostało zrobione przez pana doktora Ryszarda Piotrowskiego i tutaj na ostatniej stronie jest akapit, który zacytuje: „Instytucja przywrócenia obywatelstwa wydaje się zbędna w świetle art. 19 ust. 1 pkt 4 projektu, który przewiduje, że wniosek cudzoziemca o nadanie obywatelstwa zawiera informację o posiadaniu obywatelstwa polskiego w przeszłości”. Panie Ministrze, jak może pan odpowiedzieć na to pytanie? Bo istotnie w art. 19 jest jak gdyby powtórzenie tego, co jest w rozdziale 5 dotyczącym przywrócenia.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Panie Senatorze, możliwość uzyskania obywatelstwa polskiego w trybie nadania tego obywatelstwa istnieje także obecnie, co więcej, mie-

liśmy już tego typu sytuację, kiedy na przykład na początku lat dziewięćdziesiątych pan prezydent Wałęsa wprowadził szybką ścieżkę dla osób zainteresowanych, kiedy w końcu lat dziewięćdziesiątych, o ile pamiętam, pan prezydent Kwaśniewski wprowadził szybką ścieżkę dla osób, które zainteresowane byłyby nadaniem obywatelstwa przez prezydenta, a były szczególne okoliczności, w których poprzednio utraciły obywatelstwo polskie. Jednakże instytucje te nie sprawdziły się, a środowiska polonijne nieustannie domagały się właśnie instytucji przywrócenia, stwierdzenia, że miały obywatelstwo i zostało im zabrane, a nie zrównania ich z osobami, które mogły nigdy nie mieć obywatelstwa polskiego i teraz dopiero o nie aplikują. Bardzo chcieli, aby taka instytucja znalazła się w ustawie polskiej.

Zatem odnosząc się ostrzej do opinii pana doktora Piotrowskiego, powiem, że jest to opinia niewątpliwie legislacyjnie w tym punkcie poprawna, ale również niewątpliwie oderwana od rzeczywistości oczekiwań środowiska polskiego mieszkającego poza granicami Polski, bo tam było oczekiwanie na wprowadzenie takiej instytucji jak przywrócenie obywatelstwa. To się znajduje w dokumentach prawie wszystkich zjazdów polonijnych, organizacji polonijnych. I bardzo wyraźnie chodziło właśnie o to, żeby to było coś innego niż nadanie obywatelstwa, bo tym ludziom nie szło o nadanie obywatelstwa, gdyż oni uważali i uważają do dzisiaj, że je mieli, zostali go bezprawnie lub pod przymusem pozbawieni i chcą, żeby im je przywrócono.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym powrócić na chwilę do tego, o co pytałem wcześniej pana senatora sprawozdawcę. Ten trzeci podmiot, ministerstwo będzie decydowało czy minister będzie decydował o przywróceniu obywatelstwa. Ale rodzi się pytanie, czy rzeczywiście w całą tę grę o obywatelstwo należy włączyć trzeci podmiot, który by o tym decydował. Czy nie należy iść w tym kierunku, że na przykład o uznaniu i przywróceniu decyduje wojewoda albo o uznaniu i przywróceniu decyduje minister? Bo absolutnie nie przemawia do mnie to, o czym mówił pan senator Person, że to jest sprawa dotycząca tylko

(senator W. Skurkiewicz)

dwudziestu etatów, przy czym największe województwo mazowieckie, w którym sprawa dotyczy prawdopodobnie największej liczby osób, otrzyma dwa etaty z tych dwudziestu, a ministerstwo otrzyma trzy etaty z tejże właśnie puli. Czy nie należałoby jednak pokusić się o to, aby pozostawić to właśnie u wojewody, tak żeby to wojewoda decydował o uznaniu i przywróceniu obywatelstwa, a tymi dwoma kolejnymi etatami, czyli w sumie byłyby cztery, zasilić wojewodę mazowieckiego, gdzie będzie najwięcej spraw o przywrócenie obywatelstwa polskiego? Bo tak jak mówię, mnożymy byty, wprowadzamy kolejny element, wprowadzamy trzecią instytucję, wprowadzamy ministerstwo, co do tej pory nie było stosowane, do tej, powiem ogólnie, gry o obywatelstwo polskie. Czy nie lepiej i nie łatwiej by było pozostać tylko przy dwóch elementach, czyli prezydencie i wojewodzie lub prezydencie i ministrze czy ministerstwie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Panie Senatorze, to jest wynikiem naszych analiz, bo sugerowaliśmy, nie będę tego ukrywał, komisji tego typu rozwiązanie organizacyjne. I nawet nie chodzi tu o kwestie etatowe, dlatego że, jeżeli dalibyśmy te kwestie do wojewodów, to i tak etatowo musielibyśmy wzmocnić ministerstwo, bo musiałby się rozbudować pion zajmujący się rozpatrywaniem odwołań w ministerstwie, gdyż odwołania będą z całą pewnością. Tylko że jest jednak dość istotna różnica między przywróceniem obywatelstwa a uznaniem. Uznanie za obywatela, tak jak jest ukształtowane w tej ustawie, jest de facto pewnym działaniem wojewody o charakterze automatycznym, dlatego że wojewoda ma tam do zbadania kilka pozytywnych przesłanek, których występowanie powinien stwierdzić, do sprawdzenia dwie przesłanki negatywne, przy czym ta druga, kluczowa opierać się będzie nie na jego działaniu, tylko na informacjach, które on pozyska od organów właściwych w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego. De facto przepisy prawa wprost regulują, kto to

obywatelstwo może i powinien uzyskać w drodze uznania. Z administracyjnego punktu widzenia jest to dość prosta czynność.

Zakładamy, że postępowania dotyczące przywrócenia obywatelstwa będą jednak wymagały poszukiwania dokumentów, niekiedy zainteresowany nie będzie w stanie ich pozyskać, będziemy musieli go w tym wspomagać. Te postępowania będziemy niekiedy prowadzić na podstawie przepisów ustaw z roku 1920 i z roku 1952, w zakresie których obecnie już generalnie prawników się nie kształci. My w ministerstwie mamy taki zespół, który zna się również na tych przepisach, na tych przepisach pracuje i po niewielkim wsparciu i przeszkoleniu tych ludzi głównie przez kolegów będziemy mieli sprawny zespół, który będzie w stanie te postępowania szybko robić. Bo tu jest jeszcze jeden element: najbardziej zainteresowani przywróceniem obywatelstwa oczekują, że to będzie robione możliwie sprawnie, ponieważ oni mogą nie doczekać decyzji w sytuacji niesprawnego działania organów. Ponieważ bardzo długo czekali na tę instytucję, to przy niesprawnym działaniu organów mogą nie doczekać pozytywnej dla siebie decyzji.

Dlatego po analizie sił, środków i możliwości uznaliśmy, że przejęcie przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych realizacji tych zadań zapewni najbardziej sprawne, kompetentne i połączone z możliwością najlepszego dotarcia do istniejących w tych sprawach dokumentów prowadzenie postępowań. Stąd taka, a nie inna nasza propozycja w tym zakresie.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, jeśli mogę jeszcze króciutko...)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, wobec tego jeszcze jedno pytanie: a co, jeśli minister odmówi przywrócenia obywatelstwa polskiego osobie zainteresowanej? Czy tej osobie będzie przysługiwało odwołanie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Zgodnie z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego – i to stosuje się do wszystkich postępowań, w których pierwszą instancją jest naczelnik

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

ny lub centralny organ administracji państwowej – zainteresowanemu przysługuje wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy przez organ, a następnie od decyzji wydanej w następstwie takiego wniosku skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego, jeżeli negatywna decyzja zostanie podtrzymana.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Z pewną namolnością wracam do tego pytania, które bardzo dyplomatycznie skierował do pana ministra pan poseł sprawozdawca.

(Głos z sali: Senator.)

Myślę o ludziach, którzy zechcą skorzystać z instytucji przywrócenia. Czy rząd może przewiduje wydanie aktu normatywnego uznającego te orzeczenia za nieważne? To, jak powtarzam, nie musiałyby rodzić takich skutków, że ci obywatele stają się z mocy tego prawa ponownie obywatelami, ale przynajmniej byłoby skróceniem procedury w zakresie dochodzenia.

I drugie pytanie. Czy – prawdopodobnie jest to w aktach niższego rzędu – wnioski o przywrócenie bądź ponowne uzyskanie obywatelstwa wymagają wniesienia opłat, równych chociażby tej, którą wnoszą obywatele, gdy dla nowonarodzonych chcą uzyskać obywatelstwo? Jak pamiętam, w Kanadzie to jest 60 dolarów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Zaczynam od końca. Ponieważ do tej pory nie było tej instytucji, więc oczywiście kwestie finansowe nie były regulowane. Analizując te przepisy, nie zakładaliśmy wprowadzenia opłaty skarbowej lub opłaty konsularnej w przypadku wniosków o przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, to taka możliwość naszym zdaniem nie istnieje, gdyż stwierdzenie ustawowo nieważności wszystkich decyzji dotyczących utraty obywatelstwa polskiego, niezależnie od ich kształtu, skutkowałoby uzyskaniem przez te osoby obywatelstwa polskiego. Bo jeżeli z obiegu prawnego wypadają decyzje stwierdzające, że ktoś coś stracił, to wraca-

my do stanu, że on to posiada. Byłaby tylko kwestia uregulowania w przepisach, od jakiej daty posiada, a nam właśnie chodzi o to, i to jest również przemyślane pod kątem interesów osób, które się o to przywrócenie mogą ubiegać, aby nie było tu automatyzmu. Jest bowiem, wiemy o tym, wiele osób, które utraciły to obywatelstwo polskie i wcale nie zamierzają do niego wrócić. Utraciły je świadomie, dokonały pewnego wyboru, wybrały pewną drogę życiową, na której to obywatelstwo nie było im potrzebne i nie zamierzają do niego wracać, wprost przeciwnie, ten powrót i posiadanie podwójnego obywatelstwa mogą im zaszkodzić w realizowaniu ich jakichś planów życiowych. Stąd nie przewidujemy tego typu generalnej reguły.

Jeżeli już przyjmować pewne stwierdzenia, które dotyczyłyby właśnie tego problemu, czyli mówiły, jak negatywną działalność prowadziły w tym zakresie władze komunistyczne, do czego ludzi zmuszały, to ewentualnie widziałbym to w jakimś fragmencie, na przykład w preambule, gdyby ta ustawa mogła mieć preambułę. To w preambule można ewentualnie napisać. Uzasadniając, dlaczego dalej w przepisach jest mowa o przywróceniu, można ewentualnie w preambule napisać, że uwzględniając to złe, co robiły władze komunistyczne – trzeba by to oczywiście opisać słowami ładniejszymi od tych, których ja w tej chwili używam – wprowadza się między innymi tę ustawę, tę właśnie instytucję. Wtedy mamy polityczną deklarację, a skutki prawne wywiera to, co jest w treści ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytających... Widzę pana senatora Persona. Proszę bardzo... Nie Persona, Korfantego.

(Senator Roman Ludwiczuk: To też jest persona.)

To też poważna persona, ale to jest pan senator Korfanty.

Proszę bardzo...

(Senator Stanisław Bisztyga: Nie może być do protokołu?)

To są jeszcze pytania.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jedno krótkie pytanie dotyczące właśnie tego art. 6. Chodzi o pewne osoby, które głównie w latach siedemdziesiątych dobrowolnie zrzekły się polskiego obywatelstwa. Czy zamierzeniem tego art. 6 było to, żeby takie osoby też miały prawo do przywrócenia obywatelstwa?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Panie Senatorze, ja generalnie stwierdzam, że jeżeli pan mówi o osobach, które zrzekały się obywatelstwa polskiego, bo ta grupa budzi największe zainteresowanie, w trakcie obowiązywania tak zwanych uchwały niemieckiej i uchwały żydowskiej, to one, zgodnie z jednolitym orzecnictwem polskich sądów administracyjnych dzisiaj przyjętym, że tego obywatelstwa nigdy nie utraciły, ponieważ nie wolno im było zabrać tego obywatelstwa w trybie powszechnie obowiązującej uchwały Rady Państwa... Inaczej mówiąc, każda osoba, która wyjechała z Polski w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych do Niemiec czy do Państwa Izrael, jeżeli złoży wniosek do wojewody o potwierdzenie posiadania obywatelstwa polskiego, to prawdopodobnie od organów administracji, czyli wojewody i ministra, dostanie decyzję negatywną, ale jeżeli złoży skargę do sądu, to sąd tę decyzję zmieni i uzna, że osoba ta posiada obywatelstwo polskie.

I taka decyzja, taki wyrok sądu to jest to, o co tym osobom tak naprawdę chodzi, dlatego że – wracając do tego, o co pan senator wcześniej panów pytał, pana przewodniczącego – jeżeli ktoś chciałby odzyskiwać majątek, to istotne jest obywatelstwo, które posiadał w chwili utraty tego majątku, a nie to, które ewentualnie nabędzie teraz czy nabędzie w przyszłości. Bo jeżeli sądy rozpatrują sprawy dotyczące obywatelstw, to one uwzględniają w pewnych okolicznościach kwestie, jakie obywatelstwo miała ta osoba w momencie utraty go, dlatego że tam się stosuje art. 39 starej ustawy z 1961 r. o gospodarce nieruchomościami w miastach i osiedlach. To była podstawa prawna utraty tego mienia nieruchomości przez osoby wyjeżdżające za granicę i jednym z warunków utraty tego mienia, czyli przejścia na Skarb Państwa, była utrata obywatelstwa polskiego. Tak więc dla tej osoby interesująca i ważne jest wywiędzenie, że kiedy w roku 1970 czy 1960 wyjechała z Polski, to wtedy obywatelstwa polskiego nie utraciła. A to osiągnięcie nie na podstawie tej ustawy, bo ta ustawa mówi wprost przeciwnie. Jeżeli wystąpi o przywrócenie, to oznacza, że godzi się z tym, iż to obywatelstwo utracił; żeby wystąpić o przywrócenie, należy być przekonanym, że się obywatelstwo straciło, że się go nie ma i chce się jego przywrócenia. To nie jest to, o co chodzi tym osobom, które ewentualnie wystąpią o odzyskanie mienia pozostawionego w Polsce w momencie wyjazdu. W związku z tym nie sądzimy, aby te osoby były zainteresowane korzystaniem z norm, które są w art. 36.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Więcej pytań nie widzę.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bronisława Korfantego.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Procedowana właśnie ustawa o obywatelstwie polskim jest niewątpliwie jedną z najważniejszych, którymi zajmujemy się w ostatnim czasie. Wielka szkoda, że projekt tej ustawy jest omawiany w tak późnych godzinach, przy obecności tak nielicznych senatorów. Szanowni Państwo, sprawa obywatelstwa jest szczególnie ważna dla Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju, którzy w wielu przypadkach zostali bezprawnie pozbawieni tego obywatelstwa. Dlatego dobrze się stało, że Senat RP, który przecież od czasów przedwojennych opiekuje się Polakami mieszkającymi poza granicami kraju, podjął się inicjatywy ustawodawczej w tym względzie.

Ze względu na fakt, że dopiero na posiedzeniu połączonych trzech komisji w dniu 14 października otrzymaliśmy opinię ekspertów w tej sprawie, ja też dopiero w dniu dzisiejszym, po spokojnym zapoznaniu się ze sprawą, mogę w sposób merytoryczny odnieść się do tej inicjatywy.

Jak stwierdziłem na wstępie, ustawa jest niezmiernie ważna, gdyż porusza wiele kwestii związanych z nadawaniem obywatelstwa czy też utratą obywatelstwa. Wprowadza także nową instytucję przywrócenia obywatelstwa polskiego, tak bardzo oczekiwaną przez Polaków, którym odebrano bezprawnie obywatelstwo. Szanowni Państwo, ustawa wprowadza jednak dualizm co do trybu nadawania obywatelstwa, bowiem obywatelstwo polskie może być nadawane, zgodnie z rozdziałem 3, przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej lub też – to rozdział 4 – wojewoda może uznać za obywatela polskiego osoby, które spełniają określone kryteria. Tryb uznania za obywatela polskiego jest znany w obowiązującym prawie, jednak do tej pory był on stosowany stosunkowo rzadko. W otrzymanym projekcie rozszerzono znacznie zakres otrzymywania obywatelstwa w tym trybie. Powoduje to znaczne ograniczenie kompetencji prezydenta, jeśli chodzi o nadawanie obywatelstwa.

Właśnie w tej sprawie występują duże wątpliwości, potwierdzone w opinii pana doktora Ryszarda Piotrowskiego, która została nam dostar-

(senator B. Korfanty)

czona na posiedzeniu komisji. W opinii tej czytamy między innymi, że w obowiązującym stanie prawnym istnieje instytucja uznania za obywatela polskiego, którą projektowana ustawa modyfikuje i wzmacnia. Wydaje się, że instytucja ta, aczkolwiek mająca znaczenie praktyczne, prowadzi do erozji prerogatywy prezydenckiej. Konstytucja wskazuje jedną drogę do obywatelstwa – nadanie obywatelstwa polskiego przez prezydenta RP. Tworzenie rozwiązań identycznych co do skutku z nadaniem i adresowanych do pewnej grupy cudzoziemców, w odniesieniu do których decyzje podejmuje administracja rządowa, jest wątpliwe z punktu widzenia art. 137 konstytucji. Dalej pan doktor Piotrowski pisze, że obowiązkiem ustawodawcy jest stanowienie prawa w możliwie największym stopniu realizującego postanowienia konstytucji. Wynika stąd, jak pisze pan doktor Piotrowski, konstytucyjny zakaz ograniczania zakresu prerogatyw prezydenckich, w szczególności przez rozszerzanie zakresu kompetencji administracji rządowej w sprawach obywatelstwa.

Jeśli przyjmiemy ten projekt ustawy w zakresie nadawania obywatelstwa, właśnie w tej materii, o której tutaj się wypowiadałem, to będzie to, moim zdaniem, rozwiązanie budzące wiele wątpliwości. Nie można też wykluczyć, iż rozwiązanie to może być niezgodne z konstytucją.

Przekazuję na ręce pana marszałka poprawki, które zostaną złożone, do art. 29, do art. 20, a także do art. 36. Te poprawki będą prowadziły do tego, żeby jednak nie ograniczać tych kompetencji prezydenta. Składam poprawki, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na początku chcę podziękować przewodniczącemu komisji, panu senatorowi Personowi, i wszystkim innym, którzy przyczynili się do tego, że to, z czym nie mogliśmy się uporać przez tyle lat i przez tyle kadencji, wreszcie zaczyna przybierać realny kształt inicjatywy legislacyjnej. Przypomnę, że na skutek dywersyjnej działalności – tak, uważam, że dywersyjnej; mam przykłady tego, ale nie będę wskazywał podmiotów, które tak działały – inicjatywy przygotowane jeszcze przez Komisję Nadzwyczajną, powołaną pod koniec kadencji przez marszałka Struzika, a później inicjatywy przygotowane tu, w Senacie, złożone do łaski

marszałkowskiej w Sejmie jako inicjatywy senackiej, skontrolowane inicjatywami rządowymi, na skutek intryg, które jeszcze za oceanem były robione, wróciły później do Senatu, z wyjątkiem ustawy o Karcie Polaka, którą dopiero niedawno zrealizowaliśmy. Marszałek Sejmu nie poddał pod rozważenie do końca kadencji poprawek Senatu, czym moim zdaniem naruszył konstytucję, ale to już osobny rozdział. I teraz wróciliśmy do tego, co było ówczesnym zamiarem i projektem wypracowanym w Senacie.

Ale czy ta inicjatywa w pełni zasługuje na aprobatę, bez zastrzeżeń? Uważam, że nie. Przede wszystkim wprowadza rzeczywiście cztery formy uzyskania obywatelstwa, nie uszczuplając w niczym kompetencji prezydenta do wyłączności nadawania obywatelstwa, co przewiduje konstytucja. Ale oprócz tego jest również instytucja potwierdzenia obywatelstwa i instytucja przywrócenia obywatelstwa, które już nie są objęte rygiem prerogatywy prezydenckiej. Wydaje mi się, że nie należy tych procedur mylić.

Istnieje również osobny problem podwójnego obywatelstwa, które, zgodnie zresztą z inicjatywą Senatu w ustawie o obywatelstwie, przygotowywanej w okresie awuesowskim w końcu XX wieku, ta ustawa przyjmuje, dlatego że rzeczywisty status Polaków, którzy zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego i nabyli obywatelstwo różnych państw świata, o różnych ustrojach, musi zostać dzisiaj uwzględniony, w dobrej wierze, jako szczególny status, przez aktualną niepodległą Rzeczpospolitą. Te wszystkie kwestie ustawa porządkuje, natomiast nie przewiduje tego, co wynika z konwencji wiedeńskiej, która mówi, że w wypadku obywatelstwa czy podwójnego, czy wielokrotnego, bo i to jest możliwe, należy wskazać – to jest to oświadczenie opcyjne – które obywatelstwo będzie się wykonywać. To musi być powszechnie wiadome, dlatego że nie można służyć dobrze dwóm, a co dopiero wielu panom. I lojalność wobec państwa, w którym ma się prawa wyborcze, obowiązki podatkowe, obowiązki dotyczące służby wojskowej, dotyczące lojalności wobec racji stanu tego państwa, nie może być dzielona. I to jest słuszne. Ale wszystkie osoby, które są obywatelami innych państw i tam wykonują obywatelstwo, stawia ta ustawa w art. 3, mam wrażenie, że bez należytego przesłедzenia konsekwencji tego, w bardzo trudnym położeniu. Bo niewątpliwie ta osoba, której przywracamy, uznajemy, potwierdzamy albo nadajemy obywatelstwo polskie bez pozbawienia jej innego obywatelstwa, tym samym zobowiązuje się do bezwzględnej lojalności w tych wszystkich dziedzinach, o których mówiłem, wobec państwa polskiego. A więc stawiamy ją w bardzo trudnym położeniu wobec obywatelstwa, które wykonuje.

Stąd moja poprawka, która usuwa efekt nieprzesłędzenia skutków tego. Dotyczy ona modyfi-

(senator P. Andrzejewski)

kowania art. 3 o tak zwaną klauzulę opcyjną. Ona tu, w ustawie, jest przyjęta, ale tylko dla dziecka małoletniego, które, jak dojrzeje, to wykonuje opcję. Poprawka będzie brzmiała...

Pozwoli pan marszałek, że w razie czego przedłużę swoje pięć minut? Chcę przeczytać tę poprawkę, żeby to dotarło również do przedstawiciela pana ministra i żeby było to...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proponuję trzymać się czasu. Może pan przeczytać poprawkę, może pan także ją omówić.)

Omówię.

A więc jest to poprawka, która przewiduje protokół opcyjny. I te wszystkie rygory dotyczą obywatela, który rzeczywiście złożył oświadczenie opcyjne, że zamierza wykonywać obywatelstwo polskie, zachowując jednocześnie obywatelstwo innego państwa. Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia – bo trzeba by do tego dodać jakieś przepisy wykonawcze – wzór oświadczenia opcyjnego, sposób i tryb jego rejestracji oraz tryb informowania o złożonym oświadczeniu opcyjnym tego państwa, którego obywatelstwo posiada obywatel polski, uwzględniając dane obywatela polskiego składającego oświadczenie, o którym tu mowa.

Następny problem, problem, który czyni w ogóle tę instytucję bardzo problematyczną, a jest biurokratycznie blokującą procedurą, to mianowicie ten nieszczęsny artykuł, o którym mówił pan senator Kieres. Bo nie chodzi tylko o bezterminowe wpuszczenie tego w postępowanie sprawdzające w IPN, a jednocześnie Komendzie Głównej Policji, w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w tych instytucjach, które dawniej, za PRL, były wszechwładne. Ja bym bardzo nie chciał, żeby w naszym państwie te instytucje dalej były wszechwładne i żeby dopiero na podstawie ich rozeznania można było stosować tę ustawę. Za daleko również to poszło przy instytucji uznania cudzoziemca za obywatela polskiego. Dotyczy to konieczności sprawdzania elementów, które tu są wymienione. Poszło to za daleko, jeżeli chodzi o tych, których w PRL ewidentnie pokrzywdzono ze względów politycznych, o takich ludzi, jak generał Władysław Anders, jego żołnierze i ci, którzy zostali pozbawieni obywatelstwa uchwałą Rady Ministrów z 26 września 1940 r., generałowie, oficerowie i wstępujący do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Czy ich potomków też mamy prześwieślać przez MSW, przez wszystkie inne dzisiaj istniejące biurokratyczne struktury, które tak naprawdę wywodzą się, jeśli chodzi o zakres tego typu kompetencji, z totalitarnego państwa, jakim był PRL? Wydaje mi się, że trochę za daleko to poszło.

Wreszcie tryb uznania, które dotyczy cudzoziemców. Bo obywatel polski, który został pozbawiony prawa posiadania obywatelstwa polskiego wbrew swojej woli, także ten, któremu to obywa-

telstwo będzie przywracane, jest cudzoziemcem do czasu przywrócenia tego obywatelstwa czy uznania za nieważne... Przy okazji rozpoznawania ustawy o cudzoziemcach mówiłem o tym problemie, ale wtedy bardzo ciężko było to odnieść do charakteru planowanej ustawy o obywatelstwie. Przecież ustawa o cudzoziemcach do dzisiaj w pewnym zakresie może być uznana za ustawę łamiącą konstytucję. W konstytucji mówimy też o prawach cudzoziemców, które dzisiaj są łamane w Polsce nie przez władzę wykonawczą, tylko przez władzę ustawodawczą. I od Trybunału Konstytucyjnego... Bo art. 52 konstytucji mówi, że osoba, której pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, może osiedlić się na terytorium Polski na stałe, a ustawa traktuje tę osobę jak cudzoziemca. Ale dzisiaj w stosunku do tych osób, bez wyróżniania ich szczególnie, obowiązują bezwzględne, niepodlegające ustawowym ograniczeniom zasady. Są takie zasady; ze względu na brak czasu nie będę o tym mówił. To prawo człowieka, które, jeżeli ustawa nie przewiduje, że może być ograniczone, to klauzula porządku publicznego nie przewiduje możliwości ograniczenia takiego prawa. Konstytucja, w przeciwieństwie do innych przypadków, kiedy mówi się, że ustawa może dopuszczać wyjątki, nie dopuszcza tu wyjątków. I tu powinno się wprost stosować konstytucję, a tymczasem ustawa o cudzoziemcach represjonuje te osoby, po prostu represjonuje je obowiązujący w Polsce system. I w przypadku tych osób, które są cudzoziemcami, powinny się znaleźć szczególne uprawnienia, gdzie nie wymaga się ani domicylu, ani tych szczególnych wymogów, które odnoszą się do Karty Polaka. A jeżeli ktoś posiada Kartę Polaka, jest pochodzenia polskiego, to nie widzę powodu, żeby przy podwójnym obywatelstwie nie można było go uznać za obywatela polskiego. Skoro za obywatela polskiego uznaje się cudzoziemca, który nie ma nic wspólnego z polskością, tylko zostaje obywatelem polskim z racji przebywania tutaj, lojalności, dopuszczenia stałego pobytu? To co my mamy powiedzieć o tych wszystkich ludziach, zwłaszcza ze Wschodu, którzy przymusowo zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego, a dzisiaj każe im się jeszcze spełniać cały szereg przepisów, które są tak samo surowe jak dla ludzi, którzy pochodzenia polskiego nie mają?

W związku z tym proponuję, żeby dopisać jednak przy instytucji uznania tych, którzy są wymienieni w art. 52 konstytucji, a mianowicie tych, których pochodzenie Polski zostało stwierdzone zgodnie z ustawą i którzy mogą osiedlić się na stałe. Jest domniemanie, że skoro mogą się osiedlić na stałe i udowodnili obywatelstwo polskie, to jednocześnie mogą się ubiegać o uznanie za obywatela polskiego, bo nie mogą mieć mniej praw niż cudzoziemcy, o których mówi dzisiaj ustawa.

(senator P. Andrzejewski)

No i wreszcie, proszę państwa, problem tego art. 41. Uważam go za przepis blokujący, bezterminowo wpuszczający w procedurę blokującą, która tak naprawdę czyni te prawa iluzorycznymi. Co innego, jeżeli chodzi o nadanie prezydenta, ale to uznanie, gdzie te prawa przechodzą przez filtr różnych zależności urzędniczych, jest, moim zdaniem, sprzeczne z duchem i celem tej ustawy. Tam, gdzie się chce, wystarczy ogólna klauzula uznaniowa. Uważam, że przywrócenie obywatelstwa polskiego jest ze wszech miar słuszne w takim zakresie i składam autorom czy ekspertom wyrazy uznania za to, że tak szeroko potraktowali możliwość przywrócenia obywatelstwa polskiego, ale obwarowali też tę możliwość nieliczną liczbą uznaniowych warunków. A kto będzie stwierdzał ich wypełnienie? No, urzędnik. Jaki urzędnik? No, urzędnik z określonych resortów. A te osoby często przyjęły urząd publiczny w służbie innego państwa, kiedy wykonywały swoje obywatelstwo. Czasem przyjęły przymusowo; ja znam osoby, które były wcielone do Wehrmachtu. A ustawa reguluje kwestię odstępstwa od narodowości polskiej, więc one z mocy ustawy... I tak ten przepis ich rugował. Bo czytamy: stanowią zagrożenie dla obronności bezpieczeństwa państwa. Klauzula ogólna jest słuszna. Dalej: działały na szkodę interesów... I znowu urzędnik dyskrecjonalną decyzją, bez możliwości odwołania, bez sądu, będzie o tym decydował. Dobrze, niech decyduje, nie mam nic przeciwko temu. Ale wpuszczanie tego jeszcze... I może w zakresie swojej wiedzy i wiedzy służb specjalnych w sposób właściwy dokumentować. Pozostaje jednak problem osobnego art. 41, tego szczegółowego śledztwa, inwigilacji, udzielenia informacji. To jest postępowanie inkwizycyjno-kapturowe, nie godzi się, żeby w demokratycznym państwie prawa była taka procedura. Tak uważam i dlatego, moim zdaniem, trzeba skreślić ten przepis. Taki wniosek złożę.

Wreszcie dzięki inicjatywie, nie kryję tego, profesora Stelmachowskiego, który uważa, że zbyt ogólnie mówi się, zwłaszcza po uchwale Senatu o przywróceniu ciągłości, odsyłam do tej uchwały, która mówi o porządkowaniu systemu prawnego z wyeliminowaniem skutków PRL, o przywróceniu ciągłości między Drugą Rzeczpospolitą a Trzecią Rzeczpospolitą... Wydaje mi się, że pewne osoby zasługują na szczególne względy. Dlatego to, co proponuje profesor Stelmachowski, trzeba, tak uważam, wpisać po art. 36: że uznaje się za nieważną i niewywołującą skutków prawnych tę uchwałę Rady Ministrów o andersowcach i generale Andersie, o której mówiłem. Jednocześnie trzeba dodać klauzulę generalną, która nie będzie poddana szczególnemu trybowi, a będzie dotyczyła tylko dyskrecjonalnej władzy uznaniowej i tego, że nie przywraca się obywatelstwa polskie-

go osobie, która działała na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej. No trudno, musimy taką klauzulę umieścić, ale bez tych procedur, które żywo przypominają, no, procedury z innego państwa.

Jesteśmy demokratycznym państwem prawnym, a przynajmniej pretendujemy do tej nazwy. Myślę, że to bardzo zobowiązuje, jeżeli chodzi o sposób redagowania ustaw i tych rygorów.

Miałem jedno pytanie i nie zadałem go, to pytanie pozostaje otwarte. Nie chciałbym sypać piasku w tak wartościową inicjatywę legislacyjną, ale jest pytanie: no dobrze, ale czy my przypadkiem, przywracając obywatelstwo, mając na szczęście to potwierdzenie – rozmawialiśmy o tym z panem senatorem Personem – nie potwierdzamy jednocześnie okresu, w którym osoby były pozbawione obywatelstwa polskiego, ze wszystkimi skutkami, jeśli chodzi o prawo cywilne i uprawnienia wynikające między innymi z prawa rzeczowego i przywracamy je dopiero dzisiaj? Czyli jest cały okres, co do którego uznajemy, że prawidłowe było odebranie przez władze tego obywatelstwa i prawidłowy był okres, kiedy te osoby nie były obywatelami. Byłby problem, czy nie należy tej nieważności ustalić od początku, wstecz, *ex tunc*. W jakimś sensie czyni temu zadość rozdział 7, który w ustawie też jest, moim zdaniem, bezcenny, tylko wymaga dointerpretowania, że potwierdzenie posiadania obywatelstwa, jeśli chodzi o tych, którzy utracili je dziś z powodu państwa polskiego, wywołuje skutki tu, w Polsce. Nie będzie ich wywoływać na Ukrainie, w Gruzji czy, wszystko jedno, w Kazachstanie, ale na pewno powinno wywoływać w Polsce. I tu konieczny jest protokół opcyjny, nie można stawiać tych obywateli w sytuacji konfliktu między przynależnością do państwa polskiego a przynależnością do państwa, gdzie dzisiaj mieszkają i, że tak powiem, realizują swoje obywatelstwo. My ich wszystkich stamtąd nie zabierzemy, jednak, potwierdzając to obywatelstwo, musimy jako Polakom dać im poczucie bezpieczeństwa, prawa i opieki.

I dlatego myślę, że... Mówię dosyć chaotycznie, żeby zmieścić się w czasie. W zasadzie powinienem mieć trzy wystąpienia odnośnie do każdej z tych poprawek. Myślę, że może na posiedzeniu komisji będzie czas, żeby to jeszcze omówić.

Gdyby istniała potrzeba złożenia autopoprawki, to jestem do dyspozycji, bo być może nie wszystko uwzględniłem w tych poprawkach.

Jeszcze raz dziękuję za pracę, którą Senat włożył... Dziękuję wszystkim, którzy wreszcie doprowadzili do tego, że ta inicjatywa zostanie wniesiona i, mam nadzieję, zrealizowana przez układ polityczny, który nie jest chyba podzielony co do tego, że trzeba wykonać uchwałę likwidującą skutki PRL w Trzeciej Rzeczypospolitej.

Dziękuję, Panie Marszałku, składam te poprawki.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ta ustawa na pewno zasługuje na uznanie ze względów, które już wcześniej zostały tutaj podkreślone. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewne nieścisłości, które moim zdaniem wymagają uregulowania, doprecyzowania.

Uważam, że wszędzie tam, gdzie użyte jest sformułowanie „minister”, należy wpisać, że ma być to minister właściwy do spraw wewnętrznych, jako że nie wystarczy w moim przekonaniu – doszliśmy do tego w rozmowie z panem senatorem Kieresem – to sformułowanie, które jest użyte w art. 9 ust. 4, że w sprawach należących do wojewody organem wyższego stopnia w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego jest minister właściwy do spraw wewnętrznych, zwany dalej ministrem. Jest ono niewystarczające dlatego, że organ wyższego stopnia, to jest tylko ten organ, do którego można na przykład złożyć zażalenie na niezadowolony sprawę w terminie. Ale wcale nie wynika z tego, że tenże sam organ jest właściwy dla załatwienia sprawy, która nie jest we właściwości wojewody. Bo dopiero, gdy jest we właściwości wojewody, organem wyższego stopnia, w rozumieniu tego zapisu art. 9 ust. 4, jest minister właściwy do spraw wewnętrznych, zwany dalej ministrem. A w ustawie mamy przecież przypadki, kiedy właśnie minister jest właściwy do załatwienia sprawy. Należy doprecyzować, że jest to minister właściwy do spraw wewnętrznych, zwłaszcza że proszę państwa, rzeczywiście może się rodzić pytanie, czy na przykład w sprawie, w której jest właściwość ministra, czyli w sprawie dotyczącej przywrócenia obywatelstwa polskiego, nie jest właściwy na przykład minister do spraw zagranicznych. A z czego może wynikać ta wątpliwość? No chociażby z tego, że jest następny przepis, który mówi, że wymogi i ewentualnie formularz, na jakim należy składać wnioski, określają wspólnie minister właściwy do spraw wewnętrznych oraz minister spraw zagranicznych. Skoro więc występują tutaj obydwa ministrowie, to powstaje pytanie, czy w kwestii wydania decyzji o przywróceniu obywatelstwa rzeczywiście właściwy jest minister do spraw wewnętrznych. Tak że stąd ta propozycja tych poprawek. Ja złożę na piśmie propozycję, żeby dodać wszędzie, czyli w art. 23, 37 i 41 – te wyszukałem, być może są inne artykuły – owo sformułowanie „minister właściwy do spraw wewnętrznych”. To jest jedna kwestia.

I druga kwestia. Zastanawiam się, czy ta ustawa nie jest, że tak powiem, zbyt upolicyniona w tym sensie, że organy, które mają decydować

o obywatelstwie, w różnych formach, czy to na przykład o przywróceniu obywatelstwa czy też o nadaniu obywatelstwa, mają się zwracać obligatoryjnie... Bo tak to jest sformułowane zarówno w art. 20, jak i w art. 41 bodajże, o czym wspominał pan senator Andrzejewski, proponując, żeby w art. 41 te sformułowania związane z obowiązkiem zasięgnięcia informacji w tych organach, nazwijmy je tak w skrócie, natury policyjno-śledczej, bo przecież i Instytut Pamięci Narodowej też ma pewne uprawnienia śledcze, o czym musimy pamiętać... Czy nie jest to zbyt daleko posunięte, zwłaszcza jeżeli chodzi o art. 20? Pamiętajmy o tym, że w art. 20 jest mowa o nadaniu obywatelstwa polskiego, co w dalszym ciągu przecież jest w gestii prezydenta, bo to wynika z konstytucji. I tutaj też obligatoryjne jest zasięgnięcie przez ministra przed przekazaniem wniosku prezydentowi właśnie u tychże organów policyjnych, nazwijmy je tak w skrócie, informacji, które mogą mieć istotne znaczenie w sprawie o nadanie tegoż obywatelstwa, i uzyskanie opinii dotyczącej owego wniosku. Dlatego proponowałbym, żeby użyć tutaj przed słowem „minister” sformułowania, że w miarę potrzeby minister przed przekazaniem wniosku występuje do tych organów o uzyskanie tej informacji. Bo bardzo często będzie taka sytuacja, że w ocenie ministra, czy też nawet jeszcze wcześniej, wojewody – bo pamiętajmy, że wniosek do prezydenta jest wcześniej skierowany jeszcze do wojewody – pojawiają się czasami pewne okoliczności, które mogą wskazywać na to, że należałoby zasięgnąć takich dodatkowych informacji.

Podobna kwestia jest w art. 41. Też uważam, że powinno być to poprzedzone takim sformułowaniem, że w miarę potrzeby minister zwraca się do tych organów o udzielenie informacji.

Tak że ja, proszę Wysokiej Izby, zgłaszam te poprawki na piśmie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ma pan czas do zakończenia następnego, ostatniego wystąpienia, żeby zgłosić poprawki.

(Senator Zbigniew Cichoń: Złożyłem obydwa wnioski.)

Dobrze. To dziękuję.

Proszę pana...

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wystąpię nietypowo, bo bardzo krótko. Dzisiaj już bardzo dużo mówiłem.

Chcę przede wszystkim podziękować wszystkim panom senatorom, panu ministrowi, ekspertom, legislatorom. Przedsięwzięcie bowiem jest rzeczywiście duże i myślę, że wszyscy będziemy

(senator A. Person)

mieli satysfakcję, że właśnie podczas siódmej kadencji Senatu przyjęliśmy tę ustawę. Nie zamierzam polemizować. Będzie do tego okazja na posiedzeniu komisji. Będziemy na ten temat jeszcze wiele dyskutować. Myślę, że kluczową jest sprawa konstytucji, o czym właściwie wszyscy wspominają. Jestem troszkę innego zdania niż autor opinii przytoczonej przez senatora Korfantego. Otóż uważam, tak jak Leszek Garlicki w trzecim tomie komentarza do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, że ustanowienie dodatkowych dróg uzyskania obywatelstwa nie budzi zastrzeżeń konstytucyjnych, bo ani art. 34, ani art. 37 nie zastrzegają dla prezydenta Rzeczypospolitej monopolu na podejmowanie decyzji, zresztą podobnego...

(Senator Piotr Andrzejewski: To nie jest zadanie. To jest inna konstrukcja.)

...podobnego zdania byliśmy.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie! Dwa dni, jak się okazuje, na ten temat debatowaliśmy. Szkoda, że w tak wąskim gronie. Tym większe podziękowania. Chcę uzupełnić swoją wypowiedź o to, że przesłaliśmy ten projekt do środowisk polonijnych, do organizacji, instytucji obywatelskich w celu konsultacji. Jestem przekonany, że wszyscy będziemy mieli satysfakcję. Na tym zakończę. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję za ciężką pracę.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli na piśmie panowie senatorowie: Zientarski, Korfanty, Ludwiczuk i Person, Andrzejewski i Cichoń.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stacharczyk: Nie, dziękuję, Panie Marszałku. Ponieważ, jak mówię, rząd działa tutaj raczej w charakterze eksperta, to jeżeli będzie chęć wysłuchania stanowiska ministra spraw wewnętrznych, ustosunkuję się do wniosków na posiedzeniu połączonych komisji. Dziękuję.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Przypominam, że drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków.

W związku z tym stwierdzam, że Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Jest on zawarty w druku nr 207, a sprawozdanie komisji w druku nr 207S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji w sprawie projektu ustawy.

Senator Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Nieliczni już Panowie Senatorowie!

Uprzejmie informuję, że projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego niezgodności z konstytucją art. 58 w związku z art. 300 ustawy – Kodeks pracy.

Rozpatrywany projekt zmiany ustawy – Kodeks pracy uzupełnia kodeks o zapisy mówiące wprost o prawie do dochodzenia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez nieuzasadnione lub niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę.

Zakwestionowany art. 58 brzmi następująco: „Odszkodowanie, o którym mowa w art. 56, przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Jeżeli rozwiązano umowę o pracę zawartą na czas określony albo na czas wykonywania określonej pracy, odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż trzy miesiące”.

Art. 300, również zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny, brzmi: „w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy w stosunku do pracy stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy”.

Zgodnie z rozumieniem tych przepisów przez sądy odszkodowanie, o którym mowa w art. 58 kodeksu pracy, przysługuje pracownikowi niezależnie od rzeczywistej wysokości poniesionej przez niego szkody, wyczerpując przy tym wszystkie uprawnienia pracownika z tego tytułu, choćby rzeczywista szkoda była wyższa od wysokości należnego odszkodowania. Roszczenia – cytuję za Trybunałem Konstytucyjnym – odszkodowawcze, przewidziane w kodeksie pracy z tytułu wadliwego rozwiązania stosunku pracy, wyłączają możliwość stosowania odszkodowawczych unormowań z kodeksu cywilnego. Uniemożliwia to dochodzenie innych roszczeń pozostających w związku przyczynowym z bezprawnym rozwiązaniem stosunku pracy bez wypowiedzenia. Chodzi o rosz-

(senator G. Sztark)

czenia o naprawienie szkody powstałej w następstwie niespełnienia, z powodu bezprawnego rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia, jednej z przesłanek warunkujących nabycie prawa na przykład do wcześniejszej emerytury lub świadczenia przedemerytalnego, zasiłku dla bezrobotnych, odprawy należnej pracownikowi w przypadku rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem z przyczyn nie dotyczących pracownika itd.

W wyniku bezprawnego rozwiązania stosunku pracy pracownik ponosił niekiedy znacznie wyższe szkody niż wynagrodzenie za trzy miesiące, które zgodnie z tymi przepisami mógł otrzymać. Nie mógł jednak dochodzić wyższego odszkodowania. W wyroku zakwestionowano jednak nie tyle zakres i wysokość odszkodowania, ile konstytucyjność normy kolizyjnej sformułowanej na podstawie art. 58 w związku z art. 300 kodeksu pracy, który rozstrzyga zbieg roszczeń majątkowych unormowanych w art. 58 kodeksu pracy i prawie cywilnym w ten sposób, że wyłącza możliwość dochodzenia odszkodowania na podstawie tych ostatnich przepisów. Przepisy kodeksu cywilnego nie ograniczają bowiem wysokości odszkodowania, tyle że kodeks pracy wyłącza stosowanie kodeksu cywilnego w zakresie odszkodowania wynikającego z kodeksu pracy.

Połączone komisje, Komisja Ustawodawcza, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, na wspólnym posiedzeniu w dniu 24 września 2008 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy. Wnoszę o jego odrzucenie, stwierdzając, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego miało charakter interpretacyjny i nie jest konieczna zmiana kodeksu pracy, albowiem dochodzenie wspomnianych roszczeń możliwe jest na drodze cywilnoprawnej. Ponadto w uzasadnieniu Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż nie jest wymagana interwencja ustawodawcy, a jedynie zmiana dotychczasowej linii orzeczniczej. Wnoszę, tak jak na wstępie, o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również panią senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie? Nie.

Otwieram...

Dziękuję, Pani Senator.

(Senator Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie projektu obejmowałoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem. Informuję też, że głosowanie nad projektem ustawy przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Komunikat pierwszy. Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej poświęcone rozpatrzeniu wniosków do ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej, a także do ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw odbędzie się jutro o godzinie 8.00 w sali nr 217.

Komunikat drugi. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poświęcone rozpatrzeniu wniosków do ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 217.

Komunikat trzeci. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej poświęcone rozpatrzeniu wniosków do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro o godzinie 8.45 w sali nr 217.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, a także do ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Posiedzenie Komisji Zdrowia poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustaw zdrowotnych – ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej, ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia – odbędzie się w dniu 30 października bieżącego roku, to jest w czwartek, o godzinie 8.00 w sali nr 179.

Ciąg dalszy czterdziestego pierwszego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się w dniu 30 października, w czwartek, o godzinie 8.00 w sali nr 176.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do

(senator sekretarz S. Gorczyca)

ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej odbędzie się jutro, to jest 30 października bieżącego roku, o godzinie 9.00 w sali nr 176.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do usta-

wy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych odbędzie się jutro, 30 października bieżącego roku, o godzinie 9.30 w sali nr 176. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję państwu senatorom

Ogłaszam przerwę do godziny 15.00

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 0 minut 24)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 15 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Marek Ziółkowski i Krystyna Bochenek)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę pobrać karty do głosowania.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzydziestego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej i ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Drugie czytanie tego projektu odbyło się na dziewiętnastym posiedzeniu Senatu w dniu 16 października 2008 r. Senat po przeprowadzeniu dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Praw Człowieka i Praworządności, aby ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowały dodatkowe sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 168X.

Proszę sprawozdawcę połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Grażyna Sztark:

Pani Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Połączone komisje, między innymi Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, na posiedzeniu w dniu 15 października rozpatrzyły i pozytywnie zaopiniowały poprawkę do projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

Art. 3 otrzymuje nowe brzmienie. Zgodnie z nim w ustawie z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji

Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu wprowadza się następujące zmiany. I tak w art. 64 lit. a po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu: „Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do funkcjonariusza ojca w okresie korzystania przez niego z urlopu macierzyńskiego”. Z kolei zgodnie z ust. 3 funkcjonariuszowi zwolnionemu na podstawie art. 54 ust. 3 lub art. 60 ust. 2 pkt 5 i 6 w czasie urlopu wychowawczego do końca okresu, na który ten urlop został udzielony, przysługuje świadczenie pieniężne wypłacane na zasadach obowiązujących przy wypłacaniu zasiłku wychowawczego oraz inne uprawnienia przewidziane dla pracowników zwalnianych z pracy w czasie urlopu wychowawczego z przyczyn niedotyczących pracowników. Art. 93 też otrzymuje nowe brzmienie. Art. 93 ust. 1: „Funkcjonariuszowi przysługują uprawnienia pracownika związane z rodzicielstwem określone w Kodeksie pracy, jeżeli przepisy niniejszej ustawy nie stanowią inaczej. Jeżeli oboje rodzice lub opiekunowie są funkcjonariuszami, z uprawnień może korzystać tylko jedno z nich”. I ust. 2: „Funkcjonariuszowi nie przysługuje prawo złożenia wniosku o obniżenie wymiaru czasu służby w okresie, w którym mógłby korzystać z urlopu wychowawczego”.

Wszyscy poparli te poprawki w głosowaniu.

W związku z tym proszę również Wysoki Senat o poparcie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator chce zabrać głos jako wnioskodawca?

(Senator Grażyna Sztark: Dziękuję.)

Nie. To dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy, a zarazem do wnioskodawcy, w związku z tym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy

(marszałek B. Borusewicz)

o Służbie Celnej i ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Zgodnie z art. 53 ust. 2 regulaminu głosowania odbywają się przy użyciu aparatury elektronicznej, polegają na naciśnięciu przycisku i podniesieniu ręki.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad przyjęciem projektu w całości w brzmieniu zaproponowanym przez komisje ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką. Celem poprawki jest uzupełnienie art. 3, które nowelizuje ustawę o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu o zmiany dotyczące zrównania uprawnień funkcjonariuszy mężczyzn i kobiet, przysługujących w przypadku zwolnienia ze służby w czasie urlopu macierzyńskiego i wychowawczego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

92 obecnych, 92 było za. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym w całości, w brzmieniu zaproponowanym przez komisje, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił panią senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tą ustawą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

93 obecnych, 92 było za, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 4**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił panią senator Grażynę Sztark do reprezentowa-

nia Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem przedstawionego przez komisję projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji...

Przepraszam, to już poszło.

Powracamy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 333Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych komisji, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej nasze wspólne sprawozdanie z rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Obie komisje na posiedzeniu w dniu 30 października 2008 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 29 października 2008 r. i wnoszą o przyjęcie ustawy wraz z dwiema poprawkami, trzecią oraz siódmą. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Tomasza Misiaka, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

(Senator Andrzej Owczarek: Nie ma.)

Nie ma. Dobrze, przechodzimy dalej.

Czy senatorom wnioskodawcom...

(Senator Tomasz Misiak: Chciałbym przedstawić...)

Panie Senatorze, czy pan chce przedstawić wnioski mniejszości komisji?

(Senator Tomasz Misiak: Tak.)

Proszę bardzo.

Senator Tomasz Misiak:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej przegłosowaliśmy wnioski komisji, które

(senator T. Misiak)

następnie, skutek równowagi głosów, nie zostały przyjęte przez połączone komisje. Chodzi o poprawki, które zakładają bardzo istotne ułatwienia w zakresie funkcjonowania podatku dochodowego od osób fizycznych. Są one poprawkami technicznymi. Wydaje się, że jedynym powodem nieprzyjęcia tego całego zestawu poprawek, zestawu, ponieważ były one przegłosowane łącznie, był raczej spór polityczny niż merytoryczny, ponieważ są to naprawę poprawki merytoryczne, które nie zmieniają w żaden istotny sposób, a bardziej techniczny formalny...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pani Senatorze, bez polityki! To jest sprawozdanie, a pan wyraża swoje zdanie.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pani Senator, ja tu kieruję.)

Pani Senator, mam do tego prawo... Mam do tego prawo, Pani Senator, i pani dobrze o tym wie, korzystając z tego bardzo często...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie, ale jako sprawozdawca...)

Jestem senatorem sprawozdawcą mniejszości komisji, dlatego oczywiście bardzo bym prosił Szanowny Senat o przegłosowanie poprawek mniejszości i przyjęcie ich do tych ustaw. One naprawdę polepszą jakość, podwyższą wartość tych ustaw oraz zmian, które są wprowadzane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Mieczysław Augustyn, który był również sprawozdawcą Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pani Senatorze, to było sugerowanie...)

Senator Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję wszystkim członkom komisji, którzy jednogłośnie poparli poprawkę regulującą możliwość przekazywania darowizn na rzecz osób potrzebujących.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękujemy.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma charakter porządkowy. Związana jest z tym, że ustawa posługuje się po-

zornie tożsamymi pojęciami „podstawa opodatkowania” oraz „dochód”.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki głosowania.

95 obecnych, 95 było za. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu rozszerzenie możliwości korzystania z ulgi mieszkaniowej. Zgodnie z poprawką zwolnione od podatku będą środki podatnika pochodzące ze sprzedaży nieruchomości, wydane na spłatę kredytów zaciągniętych na kupno innej nieruchomości. Zwolnienie będzie dotyczyło również kredytów refinansowych i konsolidacyjnych.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki głosowania.

95 obecnych, 95 było za. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki trzecią i siódmą przegłosujemy łącznie. Poprawki trzecia i siódma powodują, że darowizny w postaci przekazywanych na cele charytatywne artykułów żywnościowych będą mogły stanowić koszty uzyskania przychodu.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

94 obecnych, 94 – za. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki czwartą i ósmą należy przegłosować łącznie. Mają one precyzyjnie wskazać termin wpłaty zaliczki za ostatni miesiąc lub kwartał roku podatkowego.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i ręka.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów, 91 głosowało za, 3 – przeciw. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami piątą i dziewiątą należy głosować łącznie. Poprawki te doprecyzowują, iż podatnik może wskazać kwotę do przekazania dla organizacji pożytku publicznego nieprzekraczającą 1% podatku należnego.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych, 94 – za. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki szóstą, dziesiątą i jedenastą przegłosujemy łącznie. Poprawki te powodują, iż w wykazie organizacji pożytku publicznego nie będą umieszczane organizacje prowadzące działalność gospodarczą w dziedzinach dotyczących produkcji wyrobów tytoniowych, paliwowych, alkoholowych itp. Spowoduje to przerwienie z podatnika na ministra prowadzącego wykaz obowiązku pilnowania, czy organizacja pożytku publicznego nie prowadzi takiej działalności.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

94 obecnych, 94 – za. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawki zostały przyjęte.

Głosujemy teraz nad poprawką dwunastą, która ma jednoznacznie wskazać, iż płatnicy sporządzający rozliczenia za rok 2008 mają obowiązek uwzględnienia ulg na dzieci.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

94 obecnych, 94 – za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

92 obecnych, 92 głosowało – za. (**Głosowanie nr 12**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycz-

nych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 294Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Tomasza Misiaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na początek dziękuję pani senator Arciszewskiej za to, że udało mi się przekonać w tej przemowie do głosowania za poprawkami, bo większość była przyjmowana.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Po co ta aluzja, proszę państwa?)

W tej chwili chciałbym państwa poprosić o przegłosowanie poprawek, które Komisja Gospodarki Narodowej zgłosiła do ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw. Poprawki te mają charakter ułatwiający dodatkowo instytucjom i przedsiębiorcom korzystanie z pewnych elementów systemu VAT. Zostały tu wprowadzone między innymi poprawki, które zgłosił dzisiaj pan senator Augustyn, związane z darowizną na potrzeby osób, które mają problemy socjalne, darowizną żywności, po prostu nie będzie potrzeby odliczania. Poprawki te dotyczą także innej bardzo ważnej kwestii, o której warto na tej sali powiedzieć. To jest kwestia braku konieczności opłacania kaucji przez przedsiębiorców, którzy rozpoczynają działalność gospodarczą, a w związku z inwestycjami osoby te powinny otrzymać zwrot VAT. To jest bardzo istotna kwestia, nawet minister finansów nazwał ją swojego rodzaju rodzynkiem, który dajemy firmom, bo są to naprawdę duże środki. Część z poprawek ma charakter techniczny.

Bardzo bym państwa prosił – czas jest cenny, więc nie chcę o każdej z poprawek opowiadać – o poparcie poprawek i ich przyjęcie w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w wypadku odrzuce-

(marszałek B. Borusewicz)

nia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 34 – za, 60 – przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza wyłącza z opodatkowania transakcje zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa pod warunkiem wstąpienia nabywcy w prawa i obowiązki zbywcy oraz pod warunkiem, że nabywca jest lub stanie się podatnikiem, a zbywca przekaże nabywcy niezbędną dokumentację.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 32 – za, 62 – przeciw. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga stanowi konsekwencję wydłużenia terminu na wywiezienie towarów poza terytorium kraju po wykonaniu usług, których przedmiotem są te towary.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 74 – za, 2 – przeciw, 18 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami trzecią, osiemną, dwudziestą pierwszą i dwudziestą czwartą głosujemy łącznie. Mają one na celu wyeliminowanie systemu kaucji dla podatników rozpoczynających działalność.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 92 – za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czwarta powoduje, że w sytuacji stwierdzenia zasadności zwrotu podatku wskutek weryfikacji rozliczenia podatnika odsetki będą naliczane od kwoty należnej podatnikowi, a nie od kwoty zadeklarowanej.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta powoduje, że w sytuacji stwierdzenia zasadności zwrotu podatku wskutek...

(Senator Edmund Wittbrodt: Piąta.)

(Głos z sali: Już głosowaliśmy, teraz piąta.)

(Senator Czesław Ryszka: Głosowaliśmy wcześniej.)

Tak, przepraszam, teraz piąta.

Poprawka piąta usuwa z ustawy preferencyjne traktowanie importu usług, dyskryminujące krajowych usługodawców.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Przepraszam, coś...

(Senator Piotr Zientarski: Jest dobrze.)

Nie, ja mam na pulpicie wyniki głosowania.

(Głos z sali: To z poprzedniego głosowania.)

Dobrze.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została przyjęta.

Państwo senatorowie głosują szybciej niż ja potrafię zapytać.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie od dzisiaj.)

Ale to dobrze.

Nad poprawkami szóstą i szesnastą głosujemy łącznie. Precyzyjnie wskazują one okres rozliczeniowy, za który podatnik oblicza podstawę opodatkowania, w przypadku wystawienia korekty faktury.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę o wyniki głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 19)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siódma doprecyzowuje, iż w przypadku przemieszczania towarów do magazynu konsygnacyjnego położonego w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej podstawa opodatkowania jest określana na zasadach ogólnych.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 88 – za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma doprecyzowuje sposób określania podstawy opodatkowania w przypadkach upływu okresu przechowywania lub zaginięcia towarów w magazynie konsygnacyjnym.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 91 – za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 21)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta wskazuje kurs przeliczenia waluty obcej w przypadku wystawienia faktury przed powstaniem obowiązku podatkowego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 22)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dziesiątą i piętnastą należy głosować łącznie. Poprawki te wprowadzają preferencje dla podatników przekazujących bezpłatnie produkty spożywcze na cele charytatywne.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 23)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka jedenasta upraszcza w celu zachowania zasady neutralności podatkowej warunki rezygnacji ze zwolnienia od podatku.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta ma charakter porządkowy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 88 – za. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta ma na celu urealnienie ilości przewożonych przez podróżnych produktów tytoniowych w transporcie lotniczym i morskim.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 90 – za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta powoduje rezygnację z niższych dopuszczalnych norm przywożonych produktów tytoniowych dla mieszkańców strefy nadgranicznej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Proszę, przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta powoduje, że podatnik będzie mógł dokonać obniżenia kwoty podatku należnego w deklaracji za jeden z dwóch następujących okresów rozliczeniowych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 28)**

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta powoduje, że w sytuacji stwierdzenia zasadności zwrotu podatku odsetki będą naliczane od kwoty faktycznie należnej podatnikowi, a nie od kwoty zadeklarowanej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 29)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ma charakter porządkowy i ma na celu wyeliminowanie pojęcia „usługi turystyki”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga ma umożliwić występowanie w charakterze strony byłym wspólnikom spółki osobowej, którzy są uprawnieni do otrzymania zwrotu podatku VAT.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 31)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga ma umożliwić występowanie w charakterze...

(Głos z sali: Dwudziesta trzecia.)

A tak, dwudziesta trzecia. Przepraszam najmocniej.

Poprawka dwudziesta trzecia umożliwi utrzymanie statusu małego podatnika podatnikom, którzy nie przekroczyli nowego wyższego progu limitującego kategorię takich podatników.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za.

(Głosowanie nr 32)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 33)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad...

Ktoś miał mnie zmienić o szesnastej. Aha, dobrze.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w której wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami pierwszą, drugą, trzecią i piątą, nad którymi należy głosować łącznie. Poprawki te mają na celu wyłączenie z opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych pożyczek udzielonych spółce kapitałowej przez wspólnika lub akcjonariusza.

Kto z państwa jest za ich przyjęciem? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Są wyniki głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za.

(Głosowanie nr 34)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czwarta ma charakter porządkowy. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu?

Ogłaszam wyniki głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 92 poparło poprawkę czwartą. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz będziemy głosować nad podjęciem uchwały w całości.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za. **(Głosowanie nr 36)**

W wyniku głosowania Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza zmierza do oznaczenia przytaczanych w przepisach artykułów w sposób zgodny z zasadami techniki legislacyjnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 91 senatorów, 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga dodaje zmianę w ustawie – Kodeks karny skarbowy, będącą konsekwencją rozwiązań przyjętych w rozpatrywanej ustawie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Jeszcze jedna osoba nie głosowała.

Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 92 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

W głosowaniu wzięło udział 92 senatorów, 92 poparło poprawkę trzecią. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta usuwa przepis, którego treść mieści się w zakresie innego przepisu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 91 senatorów, 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 92 poparło ustawę. **(Głosowanie nr 41)**

W wyniku głosowania Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Jest on zawarty w druku senackim nr 278A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 92 poparło przyjęcie ustawy bez poprawek. **(Głosowanie nr 42)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o ogłoszenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, wszyscy poparli przyjęcie ustawy bez poprawek. **(Głosowanie nr 43)**

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy...

(Rozmowy na sali)

Aha, tak.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o ciszę.

Przystępujemy do głosowania.

Nad poprawkami pierwszą i trzecią należy głosować łącznie. Poprawki pierwsza i trzecia dokonują korekty w systematyce ustawy, mają na celu umieszczenie przepisu określającego zasady waloryzacji kwoty...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, za chwilę zaczniemy się mylić i będą potem jakieś problemy. Tak więc proszę o ciszę.

...mają na celu umieszczenie przepisu określającego zasady waloryzacji kwoty decydującej o możliwości objęcia rzeczy lub prawa zastawem skarbowym w rozdziale regulującym zabezpieczenie zobowiązań podatkowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Jedna osoba nie głosowała. No, może nie chce...

Wobec tego proszę o przedstawienie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 94 senatorów, 93 poparło poprawki. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga zmierza do zapewnienia większej przejrzystości przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Celem poprawki czwartej jest rezygnacja z ograniczenia przedmiotu postępowania podatkowego, wszczętego w wyniku kontroli podatkowej, do ustaleń tej kontroli w zakresie nieuwzględnionych zastrzeżeń kontrolowanego. Dodatkowo poprawka usuwa normatywnie zbędne elementy przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję bardzo. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 92 – za. **(Głosowanie nr 46)**

W związku z tym poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką piątą. Zgodnie z tą poprawką w przypadku uchylenia przez organ odwoławczy lub sąd administracyjny decyzji stanowiącej podstawę do dokonania zabezpieczenia zajęcie zabezpieczające nie będzie przekształcać się w zajęcie egzekucyjne, dopiero po spełnieniu dodatkowej przesłanki niewydania nowej decyzji w tym zakresie w terminie sześciu miesięcy od dnia doręczenia decyzji organu odwoławczego lub prawomocnego orzeczenia sądu organowi właściwemu do wydania decyzji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Ogłaszam wyniki.

W głosowaniu uczestniczyło 93 senatorów, 93 poparło poprawkę piątą. **(Głosowanie nr 47)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta. W przypadku niezłożenia wniosku o wszczęcie egzekucji uchylenie zabezpieczenia należności pieniężnej będzie mogło nastąpić w terminie trzech miesięcy, a nie, jak dotychczas, w terminie trzydziestu dni od dnia dokonania zabezpieczenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu.* (**Głosowanie nr 48**)

Poprawka została przyjęta.

I ostatnia poprawka, siódma, która ma na celu objęcie wspólników spółek osobowych reżimem odpowiedzialności osób trzecich za zaległości podatkowe, powstałe przed dniem wejścia w życie ustawy, na dotychczasowych zasadach.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Jeszcze jedna osoba nie głosowała. No, może nie chce.

Proszę o wyświetlenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 93 senatorów, 91 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 49**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad pojęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem ustawy? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 93 senatorów, wszyscy poparli przedłożoną uchwałę. (**Głosowanie nr 50**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym

Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 332Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która rozpatrywała zgłoszone w trakcie debaty wnioski do ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw. Komisja rekomenduje Wysokiemu Senatowi wniosek zawarty w punkcie oznaczonym rzymską jedynką, czyli przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy mogę prosić sprawozdawcę wniosku mniejszości, pana senatora Banasia... Zdaje się, że nie ma go na sali.

(Rozmowy na sali)

W tej sytuacji musimy przystąpić do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników głosowania.

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, 54 poparło wniosek, 33 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 51**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej.

*Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 1 nie głosował.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 312Z.

Poproszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym, tak jak powiedział pan marszałek, komisja procedowała nad ustawą o Komitecie Stabilności Finansowej, ustosunkowaliśmy się do poprawki zgłoszonej przez pana senatora Leona Kieresa. Poprawka polega na tym, że w art. 10 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu: „Obowiązek nieujawniania informacji, o których mowa w ust. 1 pkt 2, trwa również po zaprzestaniu wykonywania zadań związanych z realizacją ustawy przez osoby, o których mowa w ust. 2 i 3 oraz w ust. 5 i art. 8 ust. 1”. Komisja rekomenduje Wysockiej Izbie przyjęcie ustawy z tą poprawką.

Tytułem wyjaśnienia dodam, że obowiązek nieujawniania informacji również po zaprzestaniu funkcjonowania w Komitecie Stabilności Finansowej dotyczy trzech osób, to jest ministra finansów, prezesa Narodowego Banku Polskiego i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Kieres chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Senator Leon Kieres:

Chciałbym dodać, że ten obowiązek dotyczy również członków grup, które tam się powołuje, ma więc szerszy charakter. Ale senator Iwan oddał istotę poprawki.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

92 senatorów głosowało za przyjęciem ustawy bez poprawek, ale 57 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, wobec tego przystąpimy do głosowania nad poprawką...

Wobec wyników głosowania...

(Rozmowy na sali)

Dobrze, wobec odrzucenia wniosku...

(Głos z sali: Panie Marszałku, inne wyniki...)

Proszę państwa, ponieważ są jakieś wątpliwości, czy dobrze odczytałem wyniki głosowania, powtórzę je.

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 33 głosowało za przyjęciem ustawy bez poprawek, 57 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 52**)

W związku z tym, wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Poprawka zmierza do jednoznacznego wskazania, że obowiązek nieujawniania informacji uzyskanych przez członków Komitetu Stabilności Finansowej oraz członków grup roboczych komitetu trwa również po zaprzestaniu wykonywania przez te osoby zadań związanych z realizacją ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Jeszcze jedna osoba. Tak, proszę bardzo.

Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 65 głosowało za poprawką, 3 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 53**)

Poprawka została przyjęta.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników głosowania.

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, 85 głosowało za podjęciem uchwały, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 54**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Przechodzimy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad...

(Głos z sali: Siedemnastego...)

Siedemnastego? A, to mi się musiała przewrócić kartka... Zaraz, co to jest?

Aha, scenariusz jeszcze nie jest gotowy, wobec tego, ażeby móc głosować, przystąpimy do punktu osiemnastego.

(Głosy z sali: Osiemnastego?)

Tak, osiemnastego, bo nie mamy scenariusza do siedemnastego. Nie będzie więc w pełni zachowana kolejność, będziemy głosować nad tym, co już w tej chwili mamy.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 276Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie obu naszych komisji z dzisiejszego posiedzenia, na którym rozpatrzyliśmy wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 29 października 2008 r. nad ustawą o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności.

Obie połączone komisje rekomendują Wysokiemu Senatowi poparcie następujących poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, siódmej, dziewiątej, dwunastej, czternastej, siedemnastej i osiemnastej.

Ponadto komisje informują, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu senator Władysław Ortyl dokonał zmiany treści swojego wniosku, chodzi o poprawkę szesnastą w zestawieniu wniosków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji senatora Ortyla o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu mniejszości komisji pragnę przedstawić poprawki ósmą, dziesiątą i szesnastą – te dwie należy przegłosować łącznie – jedenastą, a także piętnastą. Chcę powiedzieć, że szczególnie niebezpieczna jest poprawka dziewiąta, którą korygują poprawki dziesiąta i szesnasta. Chcę przestrzec przed deregulacją systemu, który pozwalałby przekazywać środki do samorządów wszystkich szczebli z pominięciem samorządu województwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Meres, poprzednio sprawozdawca komisji, chciałby zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą i czternastą należy głosować łącznie. Poprawki pierwsza i czternasta zmierzają do przeniesienia normy prawnej, nakładającej obowiązek każdorazowego dostosowywania strategii rozwoju województwa do nowej lub zmienionej średniookresowej strategii rozwoju kraju, krajowej strategii rozwoju regionalnego, strategii ponadregionalnych oraz planu zagospodarowania przestrzennego województwa, z przepisu przejściowego do ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Ogłaszam wyniki głosowania: na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za. (**Głosowanie nr 55**)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką drugą, która zmierza do tego, aby długookresowa strategia rozwoju kraju odnosiła się do uwarunkowań, a nie do zobowiązań wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Ogłaszam wyniki: na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 56**)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter redakcyjny.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Wszyscy już zagłosowali, a wobec tego mogę ogłosić wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 57)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta ma na celu doprecyzowanie przepisu poprzez wskazanie, iż określona w nim regulacja odnosi się do programów rozwoju i krajowych programów operacyjnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 58)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki piąta i siódma porządkują regulację ustawową, przenosząc kwestie związane z ogłaszaniem komunikatów dotyczących regionalnych programów operacyjnych do artykułu, który dotyczy tych programów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za.

(Głosowanie nr 59)

Poprawki piąta i siódma zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką szóstą. Przewiduje ona konieczność opiniowania przez członków Rady Ministrów projektów regionalnych programów operacyjnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

Na 95 obecnych senatorów 37 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Tak więc poprawka nie została przyjęta.

Poprawka ósma zachowuje dotychczasowe rozwiązanie prawne, zgodnie z którym kontrakt wojewódzki powinien określać kwotę dofinansowania programu opracowanego przez zarząd wo-

jewództwa środkami pochodzącymi z budżetu państwa lub ze źródeł zagranicznych w podziale na priorytety.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki ósmej? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

Na 95 obecnych senatorów 37 głosowało za, 58 – przeciw. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dziewiątą, która wyklucza głosowanie nad poprawkami dziesiątą i szesnastą. Poprawka dziewiąta zmierza do tego, aby zadania z zakresu polityki rozwoju stanowiące zadania własne jednostek samorządu terytorialnego, zadania, które nie zostały ujęte w kontrakcie wojewódzkim lub w regionalnym programie operacyjnym, mogły być finansowane w drodze dotacji celowej z budżetu państwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników.

Na 94 obecnych senatorów 59 głosowało za, 35 – przeciw, nikt nie wstrzymywał się od głosu.

(Głosowanie nr 62)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dziesiątą i szesnastą już nie głosujemy.

Poprawka jedenasta uchyla rozwiązanie prawne dotyczące realizacji tak zwanych projektów partnerskich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

Na 94 obecnych senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw. **(Głosowanie nr 63)**

Tak więc poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dwunastej, która zobowiązuje ekspertów biorących udział w procedurze wyboru projektów, które otrzymają dofinansowanie, do składania oświadczeń potwierdzających ich bezstronność w tym postępowaniu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o ogłoszenie wyników.

Na 95 obecnych senatorów 95 głosowało za. **(Głosowanie nr 64)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki trzynastej. Poprawka ta zmierza do przywrócenia obowiązującego przepisu dotyczącego kompetencji ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego w zakresie występowania do Komisji Europejskiej o dokonanie przesunięć środków między programami operacyjnymi lub priorytetami. Niniejsza nowelizacja przewiduje, iż postępowanie to będzie uruchamiane na wniosek właściwej instytucji zarządzającej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Proszę o ogłoszenie wyników.

Na 94 obecnych senatorów 37 głosowało za, 57 – przeciw. (**Głosowanie nr 65**)

Poprawka trzynasta nie została poparta.

Poprawka czternasta była już przegłosowana łącznie z poprawką pierwszą.

Przechodzimy do poprawki piętnastej, która dodaje przepis przejściowy przewidujący stosowanie nowych przepisów, dotyczących dokonywania zmian w regionalnych programach operacyjnych, do tych regionalnych programów, które zostały przyjęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 95 obecnych senatorów 37 głosowało za, 58 – przeciw. (**Głosowanie nr 66**)

Tak więc poprawka nie została przyjęta.

Poprawka szesnasta była przegłosowana łącznie z poprawką dziesiątą.

Nad poprawkami siedemnastą i osiemnastą należy głosować łącznie. Poprawki siedemnasta i osiemnasta zmierzają do zachowania obowiązujących rozwiązań prawnych dotyczących ekspertów przez okres nie dłuższy niż sześć miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 67**)

Poprawki siedemnasta i osiemnasta zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyświetlenie wyników.

Na 95 obecnych senatorów 64 głosowało za, 31 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 68**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę państwa, proszę o ciszę. Czy są jakieś problemy?

W tej chwili przeszliśmy do punktu dwudziestego pierwszego, proszę odszukać właściwe druki. Rzeczywiście może jest pewne zamieszanie, ale starajmy się spieszyć, bo jednak czas biegnie.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 273Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Wiesława Dobkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie komisji. Komisja po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 30 października 2008 r. wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 9 października 2008 r. nad ustawą o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki pierwszą, drugą, trzecią, czwartą i piątą. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek...

(Głos z sali: Jeszcze wnioskodawcy...)

Ach, przepraszam, jeszcze nie.

No, senatora Banasia nie ma, ale może senator Gruszka...

(Senator Grzegorz Banaś: Jest, jest obecny, Panie Marszałku. Już jest obecny.)

(Senator Piotr Zientarski: Znalazł się.)

A, to gdy była ta istotna kwestia, nie było senatora, a teraz...

Pan senator Banaś... (Oklaski)

Pan senator Banaś i pan senator Gruszka mają prawo zabrać głos.

(Głos z sali: A co z dozgonną wdzięcznością?)

(Senator Grzegorz Banaś: Szanowny Panie Marszałku, wczoraj zasłużyłem na prawie dozgonną sympatię pana marszałka Ziółkowskiego...)

(Głos z sali: Tak, tak.)

(Senator Grzegorz Banaś: ...a dzisiaj widzę, że już cała Izba jest szczerze zainteresowana moimi losami.)

Ale się pomyliłem z tymi wnioskodawcami.

(Senator Grzegorz Banaś: Dziękuję, Panie Marszałku, nie będę już zabierał głosu w tej inkryminowanej przedmiotowej sprawie. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

A pan senator?

(Senator Tadeusz Gruszka: Ja też dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby prawo zrzeczania się w izbach inżynierów budownictwa przysługiwało obywatelom państw członkowskich, którzy nabyli kwalifikacje zawodowe odpowiadające wymaganiom określonym w art. 5 ust. 2 pkt 1 i 3 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, z pominięciem uprawnień budowlanych w specjalności architektonicznej do projektowania w ograniczonym zakresie oraz do kierowania robotami budowlanymi w ograniczonym zakresie i bez ograniczeń – skomplikowane to.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionej poprawki?

Kto z państwa jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 35 głosowało za, 56 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 69**)

Tak więc poprawka nie została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do tego, aby prawo zrzeczania się w izbach urbanistów przysługiwało obywatelom państw członkowskich, którzy nabyli kwalifikacje zawodowe do projektowania zagospodarowania przestrzeni i zagospodarowania przestrzennego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 70**)

Tak więc poprawka druga została przyjęta.

Poprawka trzecia przesądza, że do kompetencji samorządów zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów należy także uznanie kwalifikacji zawodowych cudzoziemców niebędących obywatelami państw członkowskich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o ogłoszenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 94 senatorów, 93 poprawkę poparło, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 71**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta rozszerza obowiązek poinformowania o świadczeniu usług transgranicznych właściwego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych także na inżynierów budownictwa i urbanistów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto wstrzymał się od głosu?

Kto jest przeciw?

Widzę, że ktoś nie może się zdecydować.

Proszę o ogłoszenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 95 senatorów i poprawka została poparta przez 95 senatorów. (**Głosowanie nr 72**)

Tak więc poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta uzupełnia przepis przejściowy utrzymujący w mocy akty wykonawcze wydane na podstawie zmienianych upoważnień.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o ogłoszenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 95 senatorów, poprawka została poparta przez 94 senatorów, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 73**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sa-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

morządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę państwa, proszę o wyświetlenie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 94 senatorów, ustawa została poparta przez 89 senatorów, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 74)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

(Głos z sali: Tylko wolniej, wolniej!) (Wesołość na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Wolniej.)

Silentium!

(Głos z sali: Głośniej, prosimy.) (Wesołość na sali)

W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawkami, a potem nad ustawą w całości.

Poprawka pierwsza zmierza do prawidłowego użycia formuły zasad techniki prawodawczej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga poprawia błąd językowy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za poprawieniem błędu językowego. **(Głosowanie nr 76)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma na celu doprecyzowanie przepisu w zakresie wskazania organu uprawnionego do reprezentowania terenowej jednostki organizacyjnej w postępowaniu rejestrowym.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 77)**

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy obecnie nad całością ustawy.

Proszę, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 78)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

Komisja Gospodarki Narodowej i Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Zatem możemy głosować nad projektem tej uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 79)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek.

Głosujemy najpierw nad poprawkami, a potem nad ustawą w całości.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby sędziowie i prokuratorzy awansowani na podstawie przepisów o awansie poziomym zachowali nie tylko wyższe wynagrodzenie, ale również swoje stanowiska.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 90 głosowało za, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 80)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga modyfikuje przepis przejściowy w ten sposób, że wnioski o awans poziomy złożone przed dniem wejścia w życie ustawy będą rozpatrzone na podstawie przepisów dotychczasowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 81)**

Poprawka przyjęta.

Głosujemy nad projektem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 82)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Zatem głosujemy nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu prawidłowe zdefiniowanie pojęcia „siedziba”.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 83)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga – charakter porządkowy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 84)**

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 85)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Możemy zatem głosować za przyjęciem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 86)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

W dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy, była też przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Przypominam, że trzecie czytanie to jedynie głosowanie.

Komisje wprowadziły poprawki do projektu i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 206S.

Marek Trzciński będzie nas reprezentował w dalszych pracach nad tą ustawą.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 87)**

Stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Senatorowi Markowi Trzcińskiemu przypominam o jego obowiązkach.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Wczoraj było przedstawione sprawozdanie komisji, odbyła się też debata.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przystępujemy do trzeciego czytania, czyli do głosowania.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu projektu wnoszą o odrzucenie go. To jest druk nr 207S.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za odrzuceniem projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Widzę, że senatorowie jeszcze szybko zmieniają decyzje.

Na 95 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 88**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, Panie i Panowie Senatorowie, że Senat przyjął wniosek o odrzucenie projektu ustawy i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

Proszę państwa, dojechaliśmy do końca. Proszę się cofnąć do punktu dwudziestego drugiego.

(Głos z sali: Nie, drugiego.)

Drugiego! Przepraszam, do punktu drugiego.

(Rozmowy na sali)

Bo w dwudziestym też jeszcze nie było głosowania.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która przygotowała sprawozdanie po debacie – to jest druk nr 313Z.

Pan senator Władysław Sidorowicz.

Proszę przedstawić sprawozdanie komisji.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 30 października wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 29 października 2008 r. nad ustawą o zakładach opieki zdrowotnej przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć następujące poprawki zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, czternastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą trzecią, dwudziestą czwartą i dwudziestą piątą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Stanisław Karczewski jako sprawozdawca mniejszości komisji, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałem mówić trochę dłużej...

(Senator Jan Rulewski: Nie, nie!)

...ale nie, i tutaj przychyłam się do wniosku pana senatora Rulewskiego, nie będę mówić długo. Zacznę od dobrej wiadomości: chciałbym wycofać, Panie Marszałku, poprawkę dziewiętnastą do rozpatrywanej ustawy i chciałbym gorąco prosić Wysoką Izbę o poparcie mojego wniosku o odrzucenie uchwały...

(Głos z sali: Ustawy.)

Tak, o odrzucenie ustawy w całości. A jeśli to nie nastąpi, to mam serdeczną prośbę, w imieniu swoim i grupy senatorów mniejszości, o przyjęcie poprawek, które rekomenduję Wysokiej Izbie. I to są poprawki: druga, siódma, siedemnasta, osiemnasta, dwudziesta druga. Chciałbym jeszcze bardzo serdecznie zwrócić uwagę, że przy moim nazwisku jest pomyłka w imieniu, przepraszam bardzo: R., nie S.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale nad tą poprawką nie głosujemy.) (Wesołość na sali)

Nie, nie, nad tym nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać poprawkę dziewiętnastą?

(Rozmowy na sali)

Nie, nie, chodziło mi o to, że jeśli senator wycofuje... A więc poprawka dziewiętnasta zostaje w ogóle wycofana.

Czy pozostali senatorowie wnioskodawcy, Andrzejewski i Sidorowicz, chcą zabrać głos?

Pan senator Andrzejewski, tak jest, proszę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Mogę mówić z miejsca? Pozwoli pan marszałek?)

Pozwalam, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję uprzejmie.

Chciałbym rekomendować treść poprawki pierwszej, która polega na wpisaniu do celów i zadań przekształconych jednostek misji konstytucyjnej. Jest to powtórzenie, iż niezależnie od przekształceń zapewnienie równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej i szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku zapisane jest jako dyrektywa konstytucyjna i jako misja powinna również towarzyszyć przekształconym podmiotom. O to chciałbym prosić. Chciałbym jednocześnie złożyć wniosek formalny: nad poprawką szóstą, popartą przez mniejszość komisji, powinno się głosować rozłącznie... Zaraz powiem, dlaczego. Dlatego, że...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ja chyba tak mam w scenariuszu, Panie Senatorze.)

Ma pan, że rozłącznie? Bo tu w zestawieniu jest...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, nie, mam tu, że osobno. Tak, zapewniam, że uczynimy zadość pana wnioskowi.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo, na tym poprzestaną.*)

Dziękuję serdecznie.

(*Senator Jan Rulewski: Czy możemy głosować nad czymś, co jest zapisane w konstytucji? Jak odrzucimy, to jakbyśmy odrzucili konstytucję.*)

Panie Senatorze, proszę mi nie zadawać takich trudnych pytań. (*Wesołość na sali*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję za tę puentę.*)

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania. Najpierw głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a potem, jeżeli odrzucimy ten wniosek, nad poprawkami i nad całością.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Zdrowia o odrzucenie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 37 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 89**)

Wniosek został odrzucony.

Zatem możemy przystąpić do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu wpisanie do ustawy, że zakład opieki zdrowotnej działa w celu zapewniania równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej i szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw. (**Głosowanie nr 90**)

Poprawka odrzucona.

Nad poprawkami drugą, trzecią, czwartą, piątą i szesnastą głosuje się łącznie. Jeżeli nie przyjmiemy tych poprawek, wtedy zmodyfikujemy poprawkę siódmą. Te pięć poprawek zmierza do wprowadzenia w ustawie tak zwanej podmiotowej definicji zakładu opieki zdrowotnej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 91**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka szósta – nad którą głosujemy oddzielnie, Panie Senatorze – zmierza do wprowadzenia uregulowania, którego celem jest za-

gwarantowanie podmiotowi utworzonemu po przekształceniu zachowania 51% udziałów przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego oraz zagwarantowanie pracownikom do 15% udziałów przy jego komercjalizacji.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Ponawiam swój wniosek o rozłączenie głosowania... Może być również...*)

Ale poprawka szósta...

Senator Piotr Andrzejewski:

To jest rozłączne, bo nawet jeżeli będą dalsze przekształcenia... Nie musi być 51%, jeżeli ta poprawka zostanie odrzucona, niemniej w dalszych transformacjach, tak czy tak, 15% udziałów przy komercjalizacji zostaje zgodnie z ogólnymi zasadami komercjalizacji przekazane pracownikom. Jedna sprawa z drugą nie ma łączności merytorycznej. To było zgłoszone przeze mnie jako dwie poprawki. Choć na jednej kartce, to są dwie poprawki. Ponawiam wniosek, żeby głosować nad nimi oddzielnie.

(*Rozmowy na sali*)

Jeżeli można, chciałbym uzasadnić. Możemy nie przegłosować tego, że te 51% udziałów ma pozostać przy Skarbie Państwa lub jednostce samorządu terytorialnego, może być mniej, może być więcej. Ale tak czy tak 15% należy się pracownikom. Jedno nie łączy się z drugim. Dlatego prosiłbym o głosowanie nad każdą z tych poprawek oddzielnie. To poprawki zgłoszone na jednym formularzu, ale oddzielnie. Prosiłbym głosować nad nimi oddzielnie. Bo niektóre osoby mogą chcieć głosować za jedną, a za drugą – nie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Piętnaście sekund przerwy, bo ja muszę podjąć decyzję, jedynie słuszną oczywiście.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest.*)

(*Głos z sali: Piętnaście sekund?*)

Proszę państwa, umocniłem się w swoim przekonaniu. Rozbijam te głosowania. Będzie poprawka szósta A i szósta B, żeby nie było wątpliwości. Bo w przeciwnym razie byłyby takie same wątpliwości jak przy słynnym pytaniu referendalnym, które zawierało w istocie dwa pytania. Panie Senatorze, myśli pan naprawdę logicznie.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak, tak.*)

W związku z tym poprawka...

(*Głos z sali: Ale dlaczego oddzielnie?*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Bo to są dwie odrębne poprawki.*)

Poprawka szósta A. W interpretacji... Teraz proszę o uwagę, bo zmieniamy to, co było napisane... Poprawka ta zmierza do wprowadzenia takiego uregulowania, którego celem jest zagwarantowanie podmiotowi utworzonemu po prze-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

kształceniu zachowania 51% udziałów przez Skarb Państwa. Proszę państwa, głosujemy.

(Głos z sali: Co najmniej!)

Co najmniej. No tak. Tu jest... No dobrze.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, ja rozumiem, że obie strony sobie różnie podpowiadają, ale proszę słuchać właściwych podpowiedzi.

(Wesołość na sali)

Na obecnych...

(Głos z sali: Przejdźmy do szóstej B.)

Chwileczkę, Panie Senatorze, muszę odczytać wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 36 głosowało za, 55 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 92**)

Poprawka szósta A została odrzucona.

Poprawka szósta B. Chodzi o to, żeby zagwarantować pracownikom do 15% udziałów przy komercjalizacji podmiotu.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 38 głosowało za, 55 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 93**)

(Głosy z sali: Uuuu...)

Poprawka została odrzucona.

(Rozmowy na sali)

Nad poprawkami siódmą, siedemnastą, osiemnastą i dwudziestą drugą głosujemy łącznie. Mają one celu zmianę definicji zakładu opieki zdrowotnej na podmiotową...

Panowie... Państwo... Nie, tylko panowie gadają. Co to jest? Panowie Senatorowie, cisza!

Poprawki mają na celu zmianę definicji zakładu opieki zdrowotnej na podmiotową oraz zasad funkcjonowania zakładu opieki zdrowotnej jako instytucji non profit, a także ograniczenie możliwości prowadzenia przez zakład działalności gospodarczej na rzecz działalności w zakresie użyteczności publicznej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 38 głosowało za, 55 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 94**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka ósma zmierza do rozszerzenia katalogu kierowniczych medycznych stanowisk w zakładzie opieki zdrowotnej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze mi miga... Chwileczkę.

Na 95 obecnych senatorów 90 głosowało za, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 95**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma charakter językowy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 96**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta ma na celu uściślenie delegacji dla ministra zdrowia dotyczącej wydania rozporządzenia w zakresie zaopatrywania pacjentów w znaki identyfikacyjne.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 97**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta ma na celu uściślenie możliwości czasowego zaprzestania świadczeń zdrowotnych przez zakład opieki zdrowotnej poprzez wskazanie, że może ono dotyczyć jedynie świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 98**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta ma na celu doprecyzowanie przepisu dotyczącego możliwości wykonywania przez ambulatoryjne zakłady opieki zdrowotnej świadczeń zdrowotnych wykonywanych łącznie w warunkach domowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 99**)

Poprawka przyjęta.

Proszę państwa, teraz poprawka trzynasta. Należy nad nią głosować łącznie z poprawkami trzecią i trzydziestą do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

Poprawki te wprowadzają przepisy... Przepraszam, jeszcze raz.

Poprawka trzynasta oraz trzecia i trzydziesta do ustawy – Przepisy wprowadzające... Zmierzają one

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

do tego, aby stacje sanitarno-epidemiologiczne oraz centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa wyłączyć spod działania nowych przepisów ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 38 głosowało za, 55 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 100)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka czternasta wprowadza prawidłowe odesłanie do przepisów.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 101)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta ma na celu zapewnienie ministrowi obrony narodowej realizowania w sposób realny jego uprawnień w stosunku do zakładów opieki zdrowotnej poprzez możliwość nałożenia w drodze decyzji obowiązku realizacji zleconego zadania.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 38 głosowało za, 57 – przeciw. **(Głosowanie nr 102)**

Poprawka została odrzucona.

Teraz poprawka dziewiętnasta.

(Głos z sali: Wycofana.)

Tak, jest wycofana. Tak jest.

Czyli poprawka dwudziesta. Ma ona charakter porządkujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 103)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza zmierza do uściślenia przepisów ustawy w zakresie wymaganej większości głosów w przypadku podejmowania uchwał w spółkach z większościowym udziałem podmiotów publicznych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 60 głosowało za, 35 – przeciw. **(Głosowanie nr 104)**

Poprawka przyjęta.

(Rozmowy na sali)

Proszę nie podawać innych informacji liczbowych...

(Głos z sali: Proszę nie podpowiadać marszałkowi.)

Nie, nie. Tutaj są przekazywane informacje o wynikach innych głosowań, które żywo interesują pewną część sali. A to zupełnie zbija z pantałyku.

Poprawka dwudziesta trzecia ma charakter uściślający powołanie odpowiednich przepisów w zakresie wymaganych dokumentów dołączanych do wniosku o wpis do rejestru zakładów opieki zdrowotnej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 105)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta uściśla przepis.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 106)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta także ma charakter uściślający powołanie odpowiednich artykułów.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 107)**

Poprawka została przyjęta.

Możemy przystąpić do głosowania nad uchwałą w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 56 głosowało za, 37 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 108)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która po debacie przygotowała sprawozdanie.

Pan senator Michał Okła już się tu zbliża.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, o sprawozdanie.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 30 października, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w dniu 29 października w toku debaty nad ustawą o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, postanowiła przedstawić Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki opisane jako czwarta i piąta.

Ponadto informuję, że na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu senator Stanisław Karczewski wycofał swój wniosek opisany jako poprawka pierwsza w zestawieniu wniosków. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą mniejszości jest senator Stanisław Karczewski.

Proszę bardzo o zabranie głosu.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym rekomendować swoje poprawki, ale chcę też zgłosić wycofanie się z poprawki pierwszej i prosić o jej wycofanie z głosowania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Poprawka pierwsza, rozumiem.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać tę wycofaną poprawkę? Nie. Dziękuję.

Czy pan senator Norbert Krajczy, sprawozdawca mniejszości, chce zabrać głos?

Senator Norbert Krajczy:

Chcę, w sprawie poparcia poprawki, którą zgłosił pan senator Gruszka, zmierzającej do tego, aby do przepisu wpisać nie tylko Sejm, ale i Senat.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przepraszam, która to jest poprawka?*)

Poprawka czternasta.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czternasta. Dobrze.

(*Głos z sali: Gdzie to...?*)

Jest w zestawieniu, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Dotyczy to senatorów Karczewskiego, Gruszki i Klimowicza.

(*Senator Stanisław Karczewski: Ja dziękuję.*)

Skoro nie ma zgłoszeń, to przypominam: pan senator Stanisław Karczewski wycofał swój wniosek dotyczący poprawki pierwszej.

Możemy przystąpić do głosowania, najpierw nad poprawkami, a potem nad całością.

Poprawka druga ma charakter uściślający.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 42 głosowało za, 52 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 109**)

Poprawka została odrzucona.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę państwa, teraz... Jeżeli nastąpi cisza, będziemy mogli głosować nad poprawką trzecią.

Trzecia. Ma ona na celu dookreślenie prawa pacjenta do poszanowania godności.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 39 głosowało za, 56 – przeciw. (**Głosowanie nr 110**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta ma charakter uściślający.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 111**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta też ma charakter uściślający, ponadto zmierza ona do umożliwienia dostępu do dokumentacji medycznej lekarzom sądowym.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 112**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami szóstą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą i dwunastą głosujemy łącznie. Zmierzają one do zmiany sposobu powołania i odwołania rzecznika praw pacjenta oraz sprawowania urzędu w relacji do innych organów.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 36 głosowało za, 59 – przeciw. (**Głosowanie nr 113**)

Poprawki zostały odrzucone

Poprawka siódma rozszerza katalog ustawowych wymogów, które musi spełnić osoba, która może zostać rzecznikiem praw dziecka... Przepraszam, nie dziecka, tylko pacjenta. Ale dziecko czasami też jest pacjentem.

Obecność.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 36 głosowało za, 59 – przeciw. **(Głosowanie nr 114)**

Poprawka została odrzucona.

Kolejne poprawki zostały przegłosowane już poprzednio.

Teraz trzynasta poprawka. Rozszerza ona katalog ustawowych wymogów, które musi spełnić osoba, która może zostać zastępcą rzecznika praw pacjenta.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 36 głosowało za, 58 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 115)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czternasta zmierza do tego, aby Rada Ministrów przedstawiała corocznie sprawozdanie rzecznika praw pacjenta nie tylko Sejmowi, ale także Senatowi.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 40 głosowało za, 54 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 116)**

Poprawka została odrzucona.

(Głos z sali: Osłabia się Senat...)

(Głos z sali: No, nie chce się pracować.)

(Głos z sali: To samookaleczenie.)

Nad poprawkami piętnastą, szesnastą i siedemnastą głosujemy łącznie...

(Głos z sali: Tak, samookaleczenie.)

Kto z państwa chce się samookaleczać?

(Rozmowy na sali)

Poprawki piętnasta, szesnasta i siedemnasta mają na celu rozszerzenie definicji praktyki naruszającej zbiorowe prawa pacjenta oraz postępowania rzecznika praw pacjenta w sprawach uznania praktyki za naruszającą prawa zbiorowe pacjenta.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 57 głosowało za, 36 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 117)**

Poprawki zostały przyjęte.

Proszę państwa obecnie możemy przystąpić do głosowania nad uchwałą w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 58 głosowało za, 36 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 118)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej.

Komisja Zdrowia po debacie przygotowała sprawozdanie.

Pan senator Zbigniew Pawłowicz wystąpi jako sprawozdawca.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Zdrowia sprawozdanie z posiedzenia komisji w dniu 30 października. Po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w dniu 29 października w toku debaty nad ustawą o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej komisja przedstawia Wysokiemu Senatowi stanowisko, aby Wysoki Senat raczył przyjąć poprawki opisane jako druga, czwarta, piąta i szósta. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panią senator Fetlińską proszę o przedstawienie wniosków mniejszości komisji. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt zwrócić się w imieniu mniejszości z wnioskiem, ażeby ustawę odrzucić. W głosowaniu było 6 głosów przeciwko 5. To jest wniosek oznaczony rzymską jedyńką.

Wniosek oznaczony rzymską dwójką. Mniejszość wnosi, ażeby jednak utrzymać pięciogodzinny dzień pracy dla osób pracujących w narażeniu na promieniowanie.

Trzecią poprawkę wycofuję – to dobra wiadomość, Panie Marszałku.

Siódma poprawka ma na celu właściwie uściślenie katalogu zakładów opieki zdrowotnej, które mają być ujęte w rozporządzeniu ministra zdrowia dotyczącym warunków pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać poprawkę trzecią? Nie widzę zgłoszeń, zatem jest wycofana.

Wnioski zgłosili także senatorowie Kogut i Karczewski. Czy któryś z panów chce zabrać głos?

(*Senator Stanisław Karczewski: Tam jest trzech wnioskodawców...*)

No właśnie, dlatego pytam, czy panowie...

(*Senator Stanisław Karczewski: My to wycofuujemy, razem z panią senator Fetlińską.*)

Oto solidarność, rozumiem.

(*Senator Stanisław Karczewski: Tak, solidarnie.*)

Pan senator Kogut także to wycofuje, tak? Dobrze.

Nie chcecie nic więcej mówić na ten temat? Dobrze.

W takim razie przystępujemy do głosowania. Poprawka trzecia została solidarnie wycofana przez trójkę wnioskodawców.

Najpierw odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie, potem nad poprawkami, a potem nad całością. Tak?

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Poprawki pierwsza, trzecia i siódma wiążą się ze sobą, mieliśmy nad nimi głosować łącznie. I teraz mamy problem, bo pani senator wycofała poprawkę trzecią. A więc co robimy?*)

No dobrze, trzecia została wycofana, więc będziemy głosować nad pierwszą i siódmą.

(*Głos z sali: A siódma?*)

Nad pierwszą i siódmą będziemy głosować.

(*Głos z sali: No tak...*)

A siódmą pani senator wycofała?

(*Senator Janina Fetlińska: Nie.*)

(*Rozmowy na sali*)

To trudno, trzecia jest wycofana. Będziemy głosować nad poprawkami pierwszą i siódmą.

Proszę państwa, w takim razie najpierw głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy w całości.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę skupić się przez chwilę.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na obecnych 95 senatorów 37 głosowało za, 58 – przeciw. (**Głosowanie nr 119**)

Zatem wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony.

I teraz głosujemy nad poprawkami pierwszą i siódmą łącznie, bo poprawka trzecia została wycofana.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 36 głosowało za, 57 – przeciw. (**Głosowanie nr 120**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka druga zmierza do zagwarantowania w ustawie możliwości ponoszenia kosztów doskonalenia pracowników także przez pracodawcę.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 121**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami czwartą, piątą i szóstą głosujemy łącznie. Poprawka czwarta zmierza do rozszerzenia uprawnienia do otrzymywania dodatku za wieloletnią pracę również przez pracowników spółek kapitałowych, o których mowa w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej. Poprawki piąta i szósta mają na celu przyznanie tej grupie pracowników także uprawnienia do nagrody jubileuszowej i jednorazowej odprawy pieniężnej w związku z przejściem na emeryturę lub rentę.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 122**)

Poprawki zostały przyjęte.

Możemy zatem przystąpić do głosowania za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 58 głosowało za, 37 – przeciw. (**Głosowanie nr 123**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały o wprowadzeniu poprawek do ustawy.

Najpierw zagłosujemy nad poprawkami, a potem nad całością.

Poprawka pierwsza ma na celu zlikwidowanie niepotrzebnego odesłania.

Obecność...

(*Głos z sali: Jeszcze wniosek o odrzucenie.*)

A, przepraszam, wniosek o odrzucenie.

(*Senator Piotr Zientarski: Nie ma wniosku o odrzucenie.*)

Rzeczywiście, w dokumencie urzędowym, który mam przed sobą, takiego wniosku nie ma.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Rozmowy na sali)

Tak więc jeżeli w innych dokumentach taki wniosek jest, to znaczy, że pojawił się jakiś błąd.

(Senator Władysław Ortyl: Chcecie odrzucić? Trzeba było to wcześniej zgłosić.)

A więc, proszę państwa, wymazujemy ten kawałek dyskusji.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza likwiduje niepotrzebne odesłanie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 124)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu zastosowanie właściwego odesłania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Senator Ryszard Bender: Dokąd odesłanie, Panie Marszałku? Na Berdyczów?)

Na Sachalin.

(Wesołość na sali)

(Senator Stanisław Karczewski: Całość ustaw.)

(Senator Ryszard Bender: Dalej pan nie trafi.)

(Wesołość na sali) (Rozmowy na sali)

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za. **(Głosowanie nr 125)**

Poprawka została przyjęta.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad uchwałą w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 126)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

Komisja Zdrowia proponuje wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 317A.

Najpierw zgłoszujemy nad poprawkami, a potem nad uchwałą w sprawie ustawy w całości.

Poprawka pierwsza ma charakter porządkujący.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 127)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do uzupełnienia uregulowania dotyczącego stosowania procedury powołania konsultanta w przypadku śmierci dotychczasowego konsultanta.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 91 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 128)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 129)**

Poprawka została przyjęta.

Głosowanie za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 130)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która po debacie przygotowała sprawozdanie – druk nr 318Z.

Proszę o przedstawienie sprawozdania pana senatora Władysława Sidorowicza.

Jednocześnie przypominam, że poprawki trzecią i trzydziestą odrzuciliśmy w poprzednim głosowaniu.

(Rozmowy na sali)

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na posiedzeniu w dniu 30 października Komisja Zdrowia, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 29 października nad ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę z zakresu ochrony zdrowia, przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: drugą, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, szesnastą, dwudziestą,

(senator W. Sidorowicz)

dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą piątą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą trzecią, trzydziestą czwartą i trzydziestą piątą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję za sprawne przedstawienie sprawozdania.

Pan senator Stanisław Gogacz przedstawi teraz

wniosek mniejszości komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym w imieniu mniejszości Komisji Zdrowia rekomendować Wysokiej Izbie wniosek o odrzucenie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia. Argumenty za tym przemawiające zostały przedstawione podczas dyskusji plenarnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Stanisław Karczewski – także sprawozdawca mniejszości.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, nie będę zabierał głosu.

Chciałbym bardzo prosić o wycofanie poprawki trzeciej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ona już była przegłosowana łącznie z innymi poprawkami w poprzedniej ustawie, więc to już jest nieaktualne. Nad poprawkami trzecią i trzydziestą głosowaliśmy poprzednio.

Pani senator Fetlińska, kolejny sprawozdawca mniejszości.

Senator Janina Fetlińska:

Wnioskuje o podtrzymanie poprawki, bo ona ma na celu przedłużenie okresu...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, Pani Senator, nie mogę tego wniosku przyjąć, ponieważ myśmy już to przegłosowali. To nie jest etap wycofywania.

(Senator Jan Rulewski: Tak jest.)

(Senator Janusz Rachoń: Ona była już przegłosowana.)

Wniosek o wycofanie jest w tej chwili bezprzedmiotowy. Tej poprawki już nie ma, została odrzucona w jednym z głosowań przy poprzedniej ustawie.

Pozostali wnioskodawcy to senatorowie Andrzejewski i Kraska. Czy chcą państwo zabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję, rezygnuję.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Waldemar Kraska: Podobnie.)

Przystępujemy do głosowania – najpierw nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie nad poprawkami i całością.

Głosowanie nad wnioskiem mniejszości o odrzucenie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 36 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 131)**

Wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

I teraz pierwsza grupa poprawek, nad którymi, proszę państwa, zagłosujemy łącznie. Są to poprawki: pierwsza, piętnasta, osiemnasta, dwudziesta szósta, dwudziesta siódma, trzydziesta pierwsza, trzydziesta druga i trzydziesta siódma. Wszystkie one mają na celu wydłużenie okresu funkcjonowania samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 37 głosowało za, 57 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 132)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka druga zmierza do uściślenia w ustawie o zawodach pielęgniarki i położnej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 133)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta usuwa zbędne wyrazy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 134)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta ma na celu wprowadzenie w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych prawidłowych odesłań do przepisów ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 135)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta wprowadza do ustawy o opłatach abonamentowych prawidłową terminologię.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 136)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma uzupełnia uregulowania ustawy o opłacie skarbowej dotyczące opłaty za wpis do rejestru zakładów opieki zdrowotnej o zakłady utworzone przez pracodawcę.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 137)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma zmierza do przedłużenia terminu obowiązywania niektórych aktów wykonawczych wydanych do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 138)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dziewiątą i trzynastą zagłosujemy łącznie. Mają one na celu przerachowanie zobowiązań publicznoprawnych przekształconych zakładów opieki zdrowotnej na udziały w tworzonej spółce. Nieprzerachowane zaś na udziały zobowiązania publicznoprawne samodzielnego zakładu zakwalifikowane do kategorii A lub B mają podlegać umorzeniu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 3 głosowało za, 90 – przeciw. **(Głosowanie nr 139)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dziesiąta ma na celu usunięcie zbędnych wyrazów.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 140)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta ma na celu uściślenie w zakresie umorzenia zobowiązań publicznoprawnych zakładów opieki zdrowotnej zlikwidowanych przed 1 stycznia 2009 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów 58 głosowało za, 2 – przeciw, 32 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 141)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta ma na celu wprowadzenie właściwego odesłania do przepisów ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 142)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta zmierza do tego, aby w ramach działań dokonywanych w ramach planu naprawczego samorządu nie ponosiły dodatkowych kosztów.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 35 głosowało za, 59 – przeciw. **(Głosowanie nr 143)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szesnasta zmierza do tego, aby utrzymać w mocy zarządzenia dotyczące publicznych zakładów opieki zdrowotnej, na przykład statuty, do czasu wejścia w życie zarządzeń wydanych na podstawie nowej ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 144)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta przedłuża okres przejściowy w zakresie wymiaru czasu pracy pracowników zatrudnionych w niektórych komórkach organizacyjnych zakładów opieki zdrowotnej, jak radiologia, medycyna nuklearna, patomorfologia, do dnia 31 grudnia 2011 r.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 37 głosowało za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 145)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dziewiętnasta ma na celu rozszerzenie warunków przekształcenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej o zawarcie porozumienia z pracownikami, między innymi w zakresie pakietu socjalnego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 36 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 146)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta zmierza do doprecyzowania pojęcia „organ dokonujący przekształcenia”.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 147)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki: dwudziesta pierwsza, dwudziesta druga, dwudziesta piąta i dwudziesta ósma mają charakter uściślenia związanego z zawieraniem umowy dzierżawy nieruchomości niezbędnych do funkcjonowania zakładu opieki zdrowotnej po jego przekształceniu w spółkę.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 59 głosowało za, 34 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 148)**

Poprawki zostały przyjęte, w związku z czym nie głosujemy nad poprawką dwudziestą trzecią.

Poprawka dwudziesta czwarta ma na celu zapewnienie pracownikom samodzielnego zakładu opieki zdrowotnej prawa do nieodpłatnego nabycia udziałów lub akcji spółki nie mniej niż 15 % wartości majątku spółki.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 36 głosowało za, 58 – przeciw. **(Głosowanie nr 149)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta dziewiąta ma na celu uzupełnienie uregulowań ustawy o wprowadzenie obowiązku przekazywania sprawozdań dotyczących realizacji ustawy przez wojewodę ministrowi zdrowia oraz przez ministra zdrowia – Radzie Ministrów.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 150)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia ma charakter językowy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 151)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta czwarta zmierza do skreślenia zbędnych uregulowań.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 91 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 152)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta piąta ma charakter uściślający.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 153)**

Poprawka została przyjęta i w związku z tym nie głosujemy nad poprawką trzydziestą szóstą.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad uchwałą w sprawie ustawy w całości, z przyjętymi poprawkami.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wobec wyników głosowania stwierdzam... Przepraszam, może najpierw podam wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 57 – za, 36 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 154)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

Proszę państwa, w obszarze ustaw zdrowotnych wszystko już przegłosowaliśmy.

(Senator Władysław Ortyl: Pielęgniarki w tym momencie krzyczały: żenada!)

(Senator Czesław Ryszka: Proponuję głosowanie nad ustawą o upadłości służby zdrowia.)

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej.

Odbyły się posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Ko-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

misji Spraw Zagranicznych. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie.

Rozumiem, że pan senator Stanisław Jurcewicz jest gotowy do jego przedstawienia.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku. Tak, jestem gotów. Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Komisje na posiedzeniu w dniu 30 października bieżącego roku, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 29 października 2008 r....

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Państwo Senatorowie, proszę nie zagłuszać senatora sprawozdawcy.)

(Senator Ryszard Bender: To niech głośniej mówi.)

...nad ustawą o europejskim ugrupowaniu wspólnoty terytorialnej, przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w punktach: drugim, piątym, ósmym, dziewiątym, dziesiątym i jedenastym, zamieszczone w druku nr 277Z.

Ponadto informuję, że na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu mniejszość połączonych komisji wycofała swój wniosek – pkt 12 przedstawienia wniosków. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl zabierze głos jako sprawozdawca mniejszości komisji.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu mniejszości komisji zgłaszam poprawki, które upraszczają tę ustawę. Chcę tylko pokrótce przypomnieć, że dzięki nim, między innymi, zamiast czterech ministerstw ustawą będą się zajmowały tylko dwa, schodzimy z sześćdziesięciu do dwudziestu jeden dni, itd., itd., tak że są to bardzo upraszczające poprawki.

I chcę tutaj wyrazić swoją obawę, że w przypadku, gdyby nie zostały one przyjęte, Senat wyprodukuje taki materiał, którym się będzie musiał zająć pan poseł Palikot. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator Władysław Dajczak, jako wnioskodawca, chce zabrać głos?

(Senator Władysław Dajczak: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę państwa, przypominam, że mniejszość połączonych komisji wycofała swój wniosek, to jest pkt 12 w druku nr 277Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać ten wycofany wniosek? Chętnych nie widzę.

W takim razie przystępujemy do głosowania, najpierw nad poprawkami, potem nad całością ustawy.

Nad poprawkami pierwszą i czwartą głosujemy łącznie. Jeżeli je przyjmiemy, to modyfikujemy poprawkę siódmą.

Poprawki pierwsza i czwarta zmierzają do przekazania ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych kompetencji przyznanych niniejszą ustawą ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 35 – za, 55 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 155**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka druga ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 156**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia zmierza do tego, aby rejestr europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej obejmował dodatkowo: informację o wydanych zgodach na przystąpienie do ugrupowania, informację o rejestracji ugrupowania mającego siedzibę statutową poza terytorium RP, którego członkami są podmioty prawa publicznego działające na podstawie prawa polskiego oraz informację o konwencji oraz o rejestracji i opublikowaniu statutu takiego ugrupowania.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 34 głosowało za, 57 – przeciw. (**Głosowanie nr 157**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta ma charakter doprecyzowujący.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 158**)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szоста zmierza do uwzględnienia faktu, że statut ugrupowania jest przyjmowany w drodze uchwały, oraz rozszerza zakres dokumentów dołączanych do zgłoszenia o uchwały członków ugrupowania o przyjęciu konwencji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów 34 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 159)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma zmierza do określenia terminu, w którym właściwy minister będzie zobowiązany do rozpatrzenia zgłoszenia ugrupowania do rejestru.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów 35 – za, 57 – przeciw. **(Głosowanie nr 160)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma ma na celu czytelniejsze sformułowanie przepisów.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 161)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dziewiątą i dziesiątą głosujemy łącznie. Mają one charakter technicznolegislacyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów 91 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 162)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka jedenasta uściśla przepis.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 88 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 163)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta zobowiązuje ugrupowanie prowadzące działalność gospodarczą do przeznaczania osiągniętego zysku z tej działalności na zadania statutowe.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 34 głosowało za, 57 – przeciw. **(Głosowanie nr 164)**

Poprawka została odrzucona.

Teraz uchwała w sprawie ustawy, w całości.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 89 – za, 3 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 165)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej.

A teraz deser zostawiam pani marszałek. Proszę bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu dziewiętnastego** porządku obrad: Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, które zawarte jest w druku nr 280Z.

Proszę o jego przedstawienie senatora sprawozdawcę, Stanisława Gorczycę.

Senator Stanisław Gorczyca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych wczoraj w toku debaty nad ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych, zarekomendowały Wysockiej Izbie przyjęcie wniosku zawartego w pkt 2, czyli przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Przemysława Błaszczyka.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Pani Marszałek!

Ja podtrzymuję swój wniosek o odrzucenie ustawy w całości.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę uprzejmie mówić głośniej.*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wnoszę o przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, czwartej, piątej, siódmej, dziesiątej, jedenastej, trzynastej, czternastej i piętnastej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Lucjana Cichosza.

Senator Lucjan Cichosz:

Pani Marszałek, podtrzymuję swój wniosek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca, Jerzy Chróścikowski, lub pozostały senator sprawozdawca, Sławomir Sadowski, chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Jerzy Chróścikowski?

(*Głos z sali: Nie ma go.*)

A pan senator Sławomir Sadowski?

(*Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję.*)

Przystępujemy zatem do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, popartym przez mniejszość połączonych komisji, o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 35 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 166**)

Czyli wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej... Przepraszam bardzo...

(*Głos z sali: A głosowanie nad poprawkami?*)

Teraz? Oczywiście, tak, tak. Momencik... Dobrze. Przepraszam bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 93 obecnych senatorów 57 głosowało za, 34 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 167**)

Wobec tego stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 281Z.

Proszę senatora Andrzeja Owczarka.

(*Rozmowy na sali*)

Senator Andrzej Owczarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Entuzjazm na sali wskazuje na to, że ustawa była od dawna oczekiwana...

(*Wesołość na sali*)

...i przyjęta została z radością.

Komisja zebrała się w dniu dzisiejszym i rekomenduje przyjęcie wszystkich poprawek, poza poprawką siódmą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili senatorowie Kazimierz Kleina i Tadeusz Gruszka.

Czy senator Kazimierz Kleina chciałby zabrać głos?

(*Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.*)

A senator Tadeusz Gruszka?

Senator Tadeusz Gruszka:

Proszę o przyjęcie poprawki siódmej.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 87 było za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 168)**

Oczywiście poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do uwzględnienia w zmienianym przepisie sformułowanej w słowniczku ustawy o drogach publicznych definicji pojęcia „służby ratownicze”.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 169)**

Poprawka druga została przyjęta.

Poprawka trzecia, Szanowni Państwo, koreluje przepis o uiszczaniu kary pieniężnej z katalogiem podmiotów zobowiązanych do jej uiszczenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 170)**

Poprawka trzecia została przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter...

(Senator Czesław Ryszka: Na sali jest więcej osób, Pani Marszałek.)

Ale 90 senatorów. Taką informację podano na tablicy.

(Senator Marek Ziółkowski: Przepraszam, liczba głosujących to liczba tych, co prawidłowo włożyli karty do głosowania i nacisnęli guzik.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Proszę nie przeszkadzać.)

Panie Marszałku, przepraszam bardzo.

(Rozmowy na sali)

Wracamy do głosowania.

Poprawka czwarta ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 171)

Poprawka czwarta została przyjęta.

Poprawka piąta skreśla zbędne wyrazy wskazujące formę prawną wyrażania przez Radę Ministrów zgody na powierzenie określonych zadań dotyczących elektronicznego systemu pobierania opłaty drogowej spółce specjalnego przeznaczenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 34 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 172)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta dodaje zmianę będącą konsekwencją legislacyjną nowelizacji innego przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 173)**

Czyli poprawka została przyjęta, poprawka szósta.

Poprawka siódma zmierza do tego, aby na drogach z automatycznym włączeniem urządzenia do elektronicznego poboru opłaty kierujący pojazdem samochodowym zobowiązany był do skontrolowania działania urządzenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 93 obecnych senatorów 36 głosowało za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 174)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma dodaje zmianę będącą konsekwencją legislacyjną nowelizacji innego przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 175)**

Poprawka ósma została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmierza do umożliwienia przedsiębiorcom prowadzącym stacje benzynowe pobierania opłaty rocznej za przejazd pojazdu samochodowego po drogach krajowych.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 176)**

Poprawka dziewiąta została przyjęta.

Poprawka dziesiąta zmierza do zapewnienia konsekwencji terminologicznej w systemie prawa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 177)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 178)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dwunastą i trzynastą należy głosować łącznie.

Poprawka dwunasta uwzględnia w przepisie przejściowym fakt rezygnacji przez ustawodawcę z opłaty półrocznej za przejazd pojazdu samochodowego po drogach krajowych. Konsekwencją tej poprawki jest poprawka trzynasta, która wskazuje jednoznacznie, że wszystkie winiety zachowują ważność na okres, na jaki zostały wydane.

Państwo Senatorowie, bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 93 obecnych senatorów 90 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 179)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czternasta uściśla przepis przejściowy dotyczący zwrotu środków finansowych w związku ze zniesieniem winiet dla pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 12 t.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 180)**

Poprawka czternasta została przyjęta.

Poprawka piętnasta zmierza do jednoznacznego wskazania, że przepis nakładający obowiązek uiszczania opłaty za przejazd pojazdów samochodowych po drogach krajowych w formie elektronicznej będzie stosowany od dnia 1 lipca 2011 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest zdania przeciwnego?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję uprzejmie.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, nikt nie był przeciwnego zdania, nikt nie wstrzymał się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 181)**

Poprawka piętnasta została przyjęta.

Szanowni Państwo, głosujemy nad podjęciem uchwały w całości.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za, nikt nie był przeciwny, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 182)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

(Rozmowy na sali)

Jeśli ktoś z państwa senatorów chce opuścić salę, to proszę to zrobić w spokoju, bo będziemy jeszcze dalej... Dziękuję bardzo.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad dwudziestego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut.

(Rozmowy na sali)

Proszę, dwie minuty na opuszczenie sali. Bardzo proszę opuścić salę, bo są osoby zapisane do ogłoszenia oświadczeń i państwo senatorowie chcą w spokoju wygłosić swoje oświadczenia senatorskie. Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Zapraszam pana senatora, pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego, który zapisał się do wygłoszenia oświadczenia.

Proszę, Panie Marszałku.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja z tej strony? Z prawej. To z przyzwyczajenia.)

Z prawej mojej, z pana lewej w tej chwili.

Bardzo proszę, pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do pana premiera Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

Bardzo mnie zaniepokoił, a również zaskoczył fakt, że podczas swej wizyty w Chinach, w odróżnieniu od prezydenta Sarkozy'ego czy kanclerz Merkel, nie poruszył pan w ogóle problemów związanych z przestrzeganiem praw człowieka w Chińskiej Republice Ludowej. Zaskoczył, gdyż wyrastamy z tego samego pnia „Solidarności”, której walka o prawa człowieka, wspierana przez demokratyczne instytucje całego świata, zakończyła się sukcesem, niepodległością państwa polskiego. Sądzę, że my, Polacy zaciągnęliśmy wobec świata dług, który możemy spłacić, wspierając działania na rzecz praw człowieka i wolności w tych krajach, które borykają się z systemami totalitarnymi, wyrosłymi na gruncie komunizmu.

Chiny są sygnatariuszem Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych i przestrzeganie praw w niej zawartych nie jest ich wewnętrzną sprawą. Tybet, Ujgury, Falun Gong, obozy pracy, tortury, wysiedlenia, kara śmierci to problemy, wobec których nie możemy być obojętni. Sądzę zresztą, że jest to dla pana oczywiste, gdyż rezygnacja z uczestniczenia w otwarciu olimpiady jako protest wobec wypadków w Tybecie kosztowała pana jako miłośnika sportu wcale niemało.

Tak więc stajemy wobec problemów racji stanu i hierarchii wartości, i sądzę, że tu właśnie nastąpiło pewne pomieszanie pojęć.

Otóż procesy globalizacyjne postępują i będą postępowały, czy nam się to podoba, czy nie. Moje obawy budzi świat budowany wyłącznie w oparciu o przesłanki ekonomiczne i niedostrzegający potrzeby budowania wspólnego systemu wartości. Właśnie takim systemem jest system praw człowieka i jego konsekwentne promowanie to nasz obowiązek wobec przyszłości. Rozwój gospodarczy krajów totalitarnych, przy tym posiadających broń nuklearną, lekceważących prawa człowieka, to nie sukces. To zagrożenie dla pokoju i stabilności. Niedostrzeżenie tego problemu doprowadziło do tego, że świat okazał się bezradny wobec rosyjskiej agre-

sji na Gruzję. Obawiam się, że podobne, choć dużo poważniejsze zagrożenie, może nadciągnąć ze strony niedemokratyzujących się Chin. Interesy gospodarcze to bardzo poważny problem, który ogranicza efektywność walki o prawa człowieka i bardzo często przesuwają ją do sfery werbalnej, ale nawet z tego nie warto rezygnować. Jeśli w wyniku pańskiej wizyty relacja importu do eksportu zmniejszy się ze stosunku 10:1 do, powiedzmy, 3:1, to nie wiem, czy jest to warte dobrego imienia Polski. A co do budowy autostrad przez przedsiębiorstwa chińskie, nie chciałbym, aby nawet cudzoziemcy byli w Polsce poddawani komunistycznym rygorom.

Łączę wyrazy szacunku, Zbigniew Romaszewski. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękujemy.

Proszę pana senatora Zbigniewa Cichonia o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie jest adresowane właściwie chyba do ministra pracy.

Mianowicie uważam, że powinna zostać podjęta inicjatywa zmierzająca do zmiany ustawy o ubezpieczeniach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie dotyczącym prawa do renty rodzinnej. W tej chwili obowiązuje regulacja, która przyznaje prawo do renty rodzinnej osobie, która utraciła osobę, po której ma prawo do tejże renty, ale przyznaje ją także mimo zawinionego własnego działania tej osoby. Chodzi mi o konkretny przypadek, o jakim niedawno opowiedział mi kolega adwokat. Otóż żona, która spowodowała śmierć własnego męża, otrzymuje legalnie, zgodnie z obecnym ustawodawstwem rentę rodzinną. Jest to sytuacja skandaliczna, niedopuszczalna, niemoralna. Uważam, że powinno się powrócić do regulacji ustawowej, która istniała przed wejściem w życie obecnej ustawy z roku 1988, mianowicie do ustawy z roku 1968. Był w niej przepis, który stanowił, że prawo do renty rodzinnej nie przysługuje osobie, która spowodowała lub przyczyniła się do śmierci osoby, po której formalnie to uprawnienie by jej przysługiwało. Uważam, że zmiana tego stanu prawnego jest konieczna, bo nie powinniśmy dopuszczać do istnienia regulacji prawnych, które są ewidentnie niemoralne. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów wyraża wolę wygłoszenia oświadczenia? Nikt więcej. Dziękuję bardzo.

Jeszcze chciałabym zapytać, czy są komunikaty. Nie ma.

Dziękuję państwu bardzo. Spotykamy się w przyszłym tygodniu. Do zobaczenia.

Informuję, że protokół dwudziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senato-

rom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 20)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
8 J. Bergier	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	?	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
22 J. Duda	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	?	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	?
26 S.A. Gorczyca	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
45 M. Konopka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	.	+	#	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	?
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
6 G.P. Banaś	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
18 G. Czelej	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-	.	.	.	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	?	+	+	.	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
44 S. Kogut	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
55 T. Misiak	+	+	+	+	+	-
56 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
61 J. Olech	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	+	+	+	+	+	+	+	
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	.	+	+	+	+	-	
68 A.K. Piechniczek	
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	.	+	-	
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+	
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
79 J. Sepioł	
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+	-	
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
90 K.A. Wiatr	
91 M.S. Witczak	
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
94 M. Wojtczak	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	-	
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
98 K.P. Zaremba	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	
Obecnych	92	92	90	94	92	92	93	92	93	93	89	92	92	90	92	92	93	92	94	95	
Za	92	92	90	93	91	92	93	91	91	93	54	33	65	85	92	91	93	92	94	37	
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	33	57	3	1	0	0	0	0	0	57	
Wstrzymało się	0	0	0	0	1	0	0	1	1	0	1	2	24	3	0	0	0	0	0	1	
Nie głosowało	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	1	0	0	1	0	1	0	0	0	0	

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	?	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	+	-	+	.	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	-	+	+	+	+	+	?	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	-	+	+	+	+	+	?	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	.	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
35 K. Jaworski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+
36 S. Jurcewicz	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
43 R. Knosala	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 Z.H. Meres	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
56 A. Misiołek	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	-	+	-	+	-	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	-	+	-	+	-	-	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+
76 J. Rulewski	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł
80 W. Sidorowicz	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szalaniec	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
86 A. Szewiński	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
88 M. Trzciński	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr
91 M.S. Witczak
92 E.K. Wittbrodt	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	-	+	+	+	+	+	?	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	-	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	-	+	.	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	95	94	94	95	94	95	94	95	93	93	94	95	95	94	92	90	94	94	94	94
Za	37	59	38	95	37	37	94	64	35	91	93	95	94	89	92	90	94	93	93	90
Przeciw	58	35	56	0	57	58	0	0	56	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	3
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	31	2	1	1	0	0	5	0	0	0	1	0	1
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	.	+	+	+	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	?	?	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	?	?	-	?	+	+	+	+	+	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	.	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	?
51 R.E. Ludwiczuk	.	.	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
2 M. Adamczak	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
5 M. Augustyn	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+
8 J. Bergier	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
9 S. Bisztyga	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
11 K. Bochenek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
12 B.M. Borusewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
13 B. Borys-Damięcka	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
16 L. Cichosz	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	-	-	?	?	+	+	-	-
18 G. Czelej	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
22 J. Duda	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
23 J. Fetlińska	+	+	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
24 P.K. Głowski	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
25 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
27 R.J. Górecki	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
28 H. Górski	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
29 M.T. Grubski	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
30 P.A. Gruszczyński	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
35 K. Jaworski	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	.
36 S. Jurcewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
39 L. Kieres	+	-	+	+	+	.	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
40 K.M. Kleina	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
41 M. Klima	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+
42 P. Klimowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
43 R. Knosala	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
44 S. Kogut	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
45 M. Konopka	+	-	+	+	+	.	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
47 S. Kowalski	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
52 K. Majkowski	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	-	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136	137	138	139	140
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	.	+	+	-	+
6 G.P. Banaś	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
7 R.J. Bender	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	.
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	.	+
16 L. Cichosz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	-	+
18 G. Czelej	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
19 W. Dajczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
22 J. Duda	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
23 J. Fetlińska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	+	-	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
25 S. Gogacz	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
28 H. Górski	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
31 T.J. Gruszka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
33 W.L. Idczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
34 S.A. Iwan	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
35 K. Jaworski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	-	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
37 P.M. Kaleta	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
38 S. Karczewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
41 M. Klima	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
44 S. Kogut	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
46 B.J. Korfanty	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
48 N.J. Krajczy	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
49 W.J. Kraska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
52 K. Majkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
53 A. Massalski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	141	142	143	144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156	157	158	159	160
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
2 M. Adamczak	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
6 G.P. Banaś	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	?	?	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	+	-	?	+	+	+	?	+
8 J. Bergier	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
10 P.J. Błaszczak	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	.
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	+	?	?	+	+	-	+	+	+	+	?	-	+	-	+	-	-
18 G. Czelej	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
23 J. Fetlińska	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
25 S. Gogacz	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
28 H. Górski	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
31 T.J. Gruszka	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
33 W.L. Idczak	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
35 K. Jaworski	.	.	+	+	+	+	#	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
37 P.M. Kaleta	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	.	+	-	+	-	+	-	-
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
43 R. Knosala	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
44 S. Kogut	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
46 B.J. Korfanty	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
48 N.J. Krajczy	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-
49 W.J. Kraska	?	.	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
52 K. Majkowski	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	161	162	163	164	165	166	167	168	169	170	171	172	173	174	175	176	177	178	179	180
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	?
8 J. Bergier	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	.	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	?	+	+	?	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	-	+	-	+	.	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	.
27 R.J. Górecki	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	-	.	.	.	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurzewicz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	#	+	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	161	162	163	164	165	166	167	168	169	170	171	172	173	174	175	176	177	178	179	180
54 Z.H. Meres	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	+	+	-	-	#	-	+	.	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+
56 A. Misiołek	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł
80 W. Sidorowicz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szalaniec	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr
91 M.S. Witczak
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	.	-	+	-	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+
Obecnych	92	92	89	91	93	93	93	90	92	90	93	93	88	93	93	91	92	92	93	92
Za	92	91	88	34	89	35	57	87	92	89	93	92	88	36	93	89	92	91	90	91
Przeciw	0	0	1	57	3	57	34	2	0	0	0	0	0	56	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	1	2	0	0	1	0	1	0	1	0	2	0	0	3	1
Nie głosowało	0	1	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0

	181	182		181	182
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	54 Z.H. Meres	+	+
2 M. Adamczak	+	+	55 T. Misiak	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	56 A. Misiołek	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	57 A.A. Motyczka	+	+
5 M. Augustyn	+	+	58 R.K. Muchacki	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	59 I. Niewiarowski	+	+
7 R.J. Bender	+	+	60 M. Okła	+	+
8 J. Bergier	+	+	61 J. Olech	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	62 W.Z. Ortyl	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	63 A. Owczarek	+	+
11 K. Bochenek	+	+	64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	65 B.J. Paszkowski	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	66 Z.M. Pawłowicz	+	+
14 J.M. Chróścikowski	.	.	67 A. Person	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	68 A.K. Piechniczek	.	.
16 L. Cichosz	+	+	69 K.M. Piesiewicz	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	70 S. Piotrowicz	+	+
18 G. Czelej	+	+	71 Z.S. Pupa	+	+
19 W. Dajczak	+	+	72 J.W. Rachoń	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	73 M.D. Rocki	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	74 Z. Romaszewski	+	+
22 J. Duda	+	+	75 J. Rotnicka	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	76 J. Rulewski	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	77 C.W. Ryszka	+	+
25 S. Gogacz	+	+	78 S. Sadowski	#	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	79 J. Sepioł	.	.
27 R.J. Górecki	+	+	80 W. Sidorowicz	+	+
28 H. Górski	+	+	81 T.W. Skorupa	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	82 W. Skurkiewicz	+	.
30 P.A. Gruszczyński	.	+	83 E.S. Smulewicz	+	+
31 T.J. Gruszka	+	.	84 J. Swakoń	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	85 Z.M. Szaleniec	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	86 A. Szewiński	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	87 G.A. Sztark	+	+
35 K. Jaworski	+	+	88 M. Trzcński	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	89 P. Wach	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	90 K.A. Wiatr	.	.
38 S. Karczewski	+	+	91 M.S. Witczak	.	.
39 L. Kieres	+	+	92 E.K. Wittbrodt	.	.
40 K.M. Kleina	+	+	93 G.M. Wojciechowski	+	+
41 M. Klima	.	.	94 M. Wojtczak	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	95 H.M. Woźniak	+	+
43 R. Knosala	+	+	96 J. Wyrowiński	+	+
44 S. Kogut	+	+	97 S. Zając	+	+
45 M. Konopka	+	+	98 K.P. Zaremba	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	99 P.B. Zientarski	+	+
47 S. Kowalski	+	+	100 M. Ziółkowski	+	+
48 N.J. Krajczy	.	.			
49 W.J. Kraska	+	+	Obecnych	91	89
50 K. Kwiatkowski	+	+	Za	90	89
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	Przeciw	0	0
52 K. Majkowski	+	+	Wstrzymało się	0	0
53 A. Massalski	+	.	Nie głosowało	1	0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 20. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy w Senacie nad wnioskiem prezydenta o przeprowadzenie referendum w sprawie przyszłości służby zdrowia. Referendum to jest rozsądne rozwiązanie, aby zapytać obywateli, czy chcą obowiązkowej komercjalizacji szpitali, czyli przekształcenia w spółki prawa handlowego, a w konsekwencji możliwej prywatyzacji.

Przypomnę, że prezydent Rzeczypospolitej zapowiedział w orędziu do narodu 7 października bieżącego roku, że chce uruchomić procedurę referendum, ponieważ służba zdrowia jest dziedziną dotyczącą każdego Polaka. „Od urodzenia do śmierci praktycznie każdy, jedni częściej, inni rzadziej, ma z nią do czynienia. Ochrona zdrowia jest ostatnią dziedziną życia społecznego, w której miałyby obowiązywać zasady wolnego rynku. Pacjent nie może być traktowany jako źródło zysku, a szpital czy ośrodek zdrowia nie mogą być po prostu maszyną do robienia pieniędzy. Stanie się tak, jeżeli dopuścimy w Polsce do prywatyzacji służby zdrowia”. Tyle słowa prezydenta.

Pytanie w referendum o komercjalizację może nie jest dla wszystkich jasne, ale jest najważniejsze, jakie można dzisiaj zadać. To pytanie dotyczy przyszłej struktury właścicielskiej szpitali. Nie jest prawdą, że ludzi chorych nie interesuje to, kto zarządza szpitalem, czy jest to prywatny właściciel, czy państwo. W komercyjnej instytucji zupełnie inaczej ułoży się struktura finansowa, dlatego powszechna i obowiązkowa komercjalizacja jest eksperymentem prowadzonym na żywym organizmie, ponieważ nigdzie w Europie nie ma takiego systemu, nigdzie na taką skalę nie przeprowadzono komercjalizacji służby zdrowia.

Do prezydenta, który jest najwyższym przedstawicielem obywateli Rzeczypospolitej, należy dbanie o porządek konstytucyjny, prezydent ma więc obowiązek pilnować interesów Polaków. I to czyni. Jeżeli po wnikliwej analizie projektów ustaw przyjętych przez Sejm doszedł do wniosku, że wprowadzają one rozwiązania szkodliwe, godzące w słabiej uposażonych Polaków, ma prawo albo ustawę zawetować, czyli zwrócić Sejmowi do ponownego rozpatrzenia, przesłać do Trybunału Konstytucyjnego, albo też zaproponować przeprowadzenie referendum. Dlatego, jeśli rząd ma dobre intencje, jeżeli chce zwyczajnie poprawić funkcjonowanie opieki zdrowotnej, to referendum zmobilizuje go do jasnego przedstawienia swoich intencji, do wytłumaczenia Polakom sensu zmian, do znalezienia poparcia w społeczeństwie dla tych rozwiązań.

Nie dziwię się, że Polacy chcieliby wiedzieć wszystko o reformie służby zdrowia. Wielu lęka się, aby nie doszło do tego, co stało się z polskimi przedsiębiorstwami w latach dziewięćdziesiątych. A przypomnę, że obecny premier, jako szef Kongresu Liberalno-Demokratycznego, powiedział w 1993 r.: „polskie przedsiębiorstwa mogą być sprzedawane za bezcen, bo są nic niewarte”. Czy liberalna partia, jaką jest PO, nie powie wkrótce: „polskie szpitale są nic niewarte, ośrodki zdrowia są nic niewarte, więc je prywatyzujemy”?

Skoro rząd tak upiera się przy obecnych zmianach, śmiem twierdzić, że komercjalizacja i w następstwie tego możliwa prywatyzacja szpitali jest owocem liberalnej polityki PO. Dlaczego tak uważam?

Po pierwsze, PO w ustawach reformujących służbę zdrowia przyjęła zasadę, iż wszystko wie najlepiej, „my was uszczęśliwimy” – vide siłowe procedowanie ustaw w Sejmie. Krótko mówiąc, to przesadne samochwalstwo PO jest rodzajem samooszukującej się propagandy sukcesu. Tym zasłynął liberalizm na Zachodzie. Dzisiaj widzimy, jak kończy się ta polityka w kwestiach finansowo-gospodarczych, jak upada wiara, że wszystko załatwi mechanizm wolnego rynku. Wiara w wolną gospodarkę bez nadzoru państwa jest jednym z największych błędów liberalizmu. Ten właśnie pogląd przyczynił się najbardziej do kryzysu bankowego na świecie i kryzysu gospodarczego w ogóle. Ten błąd chce popełnić PO w przypadku ustaw zdrowotnych.

Po drugie, program komercjalizacji szpitali jest liberalny dlatego, że będzie sprzyjał ludziom bogatym. Dzisiaj przeczytałem, że w rankingu najlepszych szpitali po raz pierwszy wygrało centrum medyczne niepubliczne. Wygrało, ponieważ dokonuje się w nim operacji za odpłatnością – oczywiście nie zanedbując pacjentów, za których płaci NFZ. Ale w sytuacji pogorszenia się warunków finansowych placówki to się może zmienić, biedni zaczekają w kolejce. Tak już jest, że w gospodarce liberalnej pierwszeństwo daje się bogaczom, a dla ubogich pozostają reklamy i propaganda.

Po trzecie, PO jest liberalna, ponieważ rząd mówi, że szpitale nie prywatyzuje, a tylko chce je zamienić w spółki prawa handlowego i przekazać samorządom, ale tak naprawdę chodzi o to, by zrzucić odpowiedzialność na samorządy. Liberalizmem jest w tym przypadku umniejszanie roli państwa. Widać to na innych przykładach, między innymi osłabiana jest armia obronna, nagle pojawiła się

uszcześliwiająca opcja odejścia od złotówki na rzecz wprowadzenia euro. Premier Tusk zgłosił już nawet pomysł, żeby znieść zameldowanie obywatelskie w państwie, bo Polak ma być obywatelem całej Europy.

Po czwarte, liberalizmem w PO jest nieznoszenie sprzeciwów. Krótko mówiąc, liberałowie, zamiast kontynuować to, co dobre, naprawiać błędy i wspólnie tworzyć dobro Polski, obłudnie walczą o pierwszeństwo we wszystkim, a przykładem mogą być gorszące sceny związane z nieużyciem przez premiera samolotu dla prezydenta.

Po piąte, liberalizm chce zawsze łagodzić dyscyplinę prawną i moralną, stawiając prawo państwowe i polityczne wyżej niż moralne. Przykładem może być dyscyplina klubowa w PO podczas głosowania w Sejmie nad ustanowieniem święta Trzech Króli.

Liberalizm PO przejawia się również w politycznej poprawności, w polityce uśmiechów, kłaniania się. Niestety, nie można ze wszystkimi żyć w zgodzie – to złuda. Przekonał się o tym na przykład szwedzki pastor Ake Greek, którego sąd pierwszej instancji skazał tylko za to, że przedstawiał chrześcijańską naukę na temat homoseksualizmu, cytując Pismo Święte. Jest również przykład profesora Rocco Buttiglione, który nie został komisarzem Unii Europejskiej tylko dlatego, że prezentował poglądy chrześcijańskie. To jest ów terror tolerancji i politycznej, liberalnej poprawności.

Przenosząc to na grunt ustaw zdrowotnych, słyszę głos PO: musicie poprzeć bezwarunkowo nasze zmiany, bo one zawierają jedyne i najlepsze rozwiązania dla Polski. I, jak dodaje premier: jak nie poprzeć, to my i tak wiemy, jak to wprowadzić.

To jest właśnie styl dyskusji o Polsce z PO.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Jana Wyrowińskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

O tym, jak zasadne było wystąpienie pana marszałka Borusewicza z dnia 20 października 2008 r. w sprawie uzupełnienia uzasadnienia do projektu postanowienia pana prezydenta o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia, niech świadczy fakt, że nawet pan senator Karczewski, reprezentujący w czasie obrad nad tym punktem mniejszość Komisji Zdrowia, nie do końca wie, czym różni się prywatyzacja od komercjalizacji. Był on bowiem uprzejmy powiedzieć w trakcie odpowiedzi na pytania senatorskie, iż komercjalizacja oznacza prywatyzację. Podobne niezrozumienie istoty rzeczy dało się zauważyć w zapytaniu pana senatora Ortyła, który w pewnym momencie stwierdził, iż proponowany przez PO pakiet zmian oznacza prywatyzację przez częściową komercjalizację. Otóż jeżeli nawet senatorowie bezpośrednio zaangażowani w proces legislacyjny mają kłopoty z rozróżnieniem i zrozumieniem pojęć występujących w proponowanym pytaniu referendalnym, jeżeli nawet u nich daje się zauważyć swoisty pojęciowy miszmasz, to chyba trudno o lepszy dowód na poziom niejasności i skomplikowania tegoż pytania. Zaprawdę, trudno o bardziej przekonujący argument za tym, aby referendum z tak sformułowaniem pytaniem nie miało miejsca!

Można się domyślać, że pytanie przywołujące nie do końca zrozumiałe i niemające najlepszych konotacji społecznych pojęcia komercjalizacji i prywatyzacji mają wzbudzać niepokój i nieufność co do ostatecznych celów proponowanych zmian w organizacji służby zdrowia, mają wywoływać wobec nich uczucie niechęci i niezrozumienia, mają przekonywać, że intencje autorów zmian są nieczyste, że tak naprawdę stoją za tym jakieś nie do końca uczciwe interesy. W tym sensie można z całym przekonaniem powiedzieć, w ślad za bohaterami kultowego filmu „Rejs”, iż pytanie referendalne jest ponad wszelką wątpliwość tendencyjne.

Jest dla mnie sprawą oczywistą, że w polskim systemie opieki zdrowotnej dysponentem i strażnikiem celowości wydawania pieniędzy publicznych jest Narodowy Fundusz Zdrowia. I nikt nie mówi o jego prywatyzacji. To fundusz, zgodnie z regulującą zasady jego działania ustawą, decyduje o tym, do kogo trafiają nasze składki zdrowotne i jak zostaną wykorzystane. I jego podstawową troską winno być to, aby pieniądze te były wydawane efektywnie.

Proponowane zmiany, których zasadniczym celem jest obligatoryjna komercjalizacja, a więc przekształcenie publicznych zakładów opieki zdrowotnej w działające na zasadach kodeksowych spółki będące własnością jednostek samorządu terytorialnego, a więc publicznych osób prawnych, mają doprowadzić do efektywniejszego i racjonalniejszego gospodarowania środkami NFZ. Mają uszczelnić system finansowania oraz wprowadzić kodeksowe mechanizmy odpowiedzialności za jakość zarządzania. Mają również wprowadzić możliwość wykorzystywania innych środków do prowadzenia działalności statutowej i zapewnienia leczenia pacjentów na jak najwyższym poziomie.

Jest tajemnicą poliszynela, że w większości spośród już skomercjalizowanych, również z inicjatywy i za sprawą samorządowców PiS, w ponad sześćdziesięciu szpitalach pieniędzmi gospodaruje się efektywniej.

Faktem jest, że środków pochodzących z NFZ jest wciąż za mało wobec potrzeb i oczekiwań. Ale jest deklaracja ze strony premiera, że będą one podwyższone. Operacja ta jednak będzie miała sens tylko w takim przypadku, jeżeli w systemie funkcjonowania zakładów opieki zdrowotnej, w tym w szczególności szpitali, nastąpią proponowane przez rząd zmiany. Tym zmianom towarzyszy, po raz, mam nadzieję, ostatni, proces oddłużania zadłużonych szpitali.

Przemówienie senator Janiny Fetlińskiej w dyskusji nad punktami drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister i Panowie Ministrowie!

W pakiecie ustaw dotyczących służby zdrowia, przyjętych w końcu października 2008 r., sporo emocji budzi tekst zawarty w druku senackim nr 318 – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia. Ta ustawa obejmuje zdecydowanie szerszy zakres zagadnień, niż wynikałoby to z tytułu, bowiem dokonuje również generalnej transformacji obecnie istniejących zakładów opieki zdrowotnej, z pewnymi wyjątkami, w spółki handlowe.

Przypomnieć tu warto, że obecnie powszechną formą organizacyjną świadczeniodawców opieki medycznej są samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, SPZOZ, tworzone stosownie do przepisów obecnie jeszcze obowiązującej ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Struktura prawna SPZOZ jest zbliżona do przedsiębiorstw państwowych, bo na nich jest wzorowana, lecz zdecydowanie słabsze są ich uprawnienia majątkowe. SPZOZ gospodarują samodzielnie nieruchomościami i majątkiem Skarbu Państwa lub komunalnym, otrzymanym w nieodpłatne użytkowanie. Zbywanie aktywów trwałych SPZOZ podlega kontroli organu założycielskiego i następuje na zasadach przezeń ustalonych. Wnoszenie majątku do spółek, przekazywanie fundacjom lub stowarzyszeniom wymaga zezwolenia organu założycielskiego. SPZOZ nie zostały również wyposażone w tę swoistą suwerenność wobec założyciela, którą uzyskały przedsiębiorstwa państwowe wzorowane na modelu jugosłowiańskim, polegającą na ustawowym ograniczeniu okoliczności dopuszczających zmianę dyrektora czy likwidację. Zgodnie z zasadą nominalną funkcjonującą w polskim prawie – każdy typ osoby prawnej musi być zdefiniowany ustawowo – samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej jest dziś jednym z rodzajów osoby prawnej. Uchwalone przez Sejm przepisy mają doprowadzić do zmiany tego stanu rzeczy.

Ustawa z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej ma być zastąpiona nową, o tym samym tytule, z 21 października 2008 r., druk senacki nr 313. Zniknie kategoria SPZOZ. Zakład opieki zdrowotnej, rozumiany nadal jako zespół osób i środków majątkowych wyodrębnionych organizacyjnie w celu między innymi udzielania świadczeń zdrowotnych, może być w przyszłości prowadzony w dwóch podstawowych formach: handlowej i budżetowej. Forma komercyjna to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcyjna. Forma budżetowa to jednostka lub zakład budżetowy, pozbawione osobowości prawnej. Przystanie istnieć swoista dla ochrony zdrowia, dla udzielania świadczeń zdrowotnych, osoba prawna, jaką był SPZOZ.

Na pytanie, jakim sposobem zniknie, odpowiadają przywołane już na wstępie przepisy wprowadzające. Przepisy te odnoszą się do wszystkich istniejących obecnie form zozów, w tym także do zozów prowadzonych przez spółki z udziałem publicznym, powstałe w drodze dotychczas prowadzonych przekształceń. Droga do przekształceń pod rządami dotychczasowych przepisów była otwarta już przez to, że pod rządami obecnie obowiązującej ustawy ani zozy, ani SPZOZ nie dysponują prawnymi środkami kontroli decyzji organu założycielskiego i możliwa jest w każdym czasie decyzja o ich likwidacji i wniesieniu mienia do spółki. Tak więc omawiane ustawy październikowe nie otwierają drogi do przekształceń własnościowych zakładów opieki zdrowotnej, bo taka droga jest już sprawdzona i stosowana.

Wróć do przepisów wprowadzających. Ich celem jest między innymi doprowadzenie do faktycznej likwidacji SPZOZ, skoro uchyla się przepisy regulujące funkcjonowanie tego rodzaju osoby prawnej. Dokonano tego w drodze dość złożonej konstrukcji legislacyjnej, naruszającej między innymi techniczny zakaz wielokrotnych odwołań do innych przepisów.

Po kolei. Stosownie do art. 97 ust. 1 przepisów wprowadzających, zakłady opieki zdrowotnej działające na podstawie dotychczasowych przepisów stają się zakładami opieki zdrowotnej działającymi według nowej ustawy o zozach z 21 października 2008 r., ale między innymi z zastrzeżeniem art. 80 ust. 1–4; to odesłanie pierwsze.

Art. 80 ust. 1 pkt 1 tej samej ustawy stanowi, że działające w dniu wejścia w życie ustawy samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej działają po tym dniu zgodnie z dotychczasowymi przepisami, ale z zastrzeżeniem ust. 4–10, które regulują głównie kwestie czasu pracy, oraz art. 81–91; to odesłanie drugie. Zauważyć należy, że w dniu wejścia w życie nowej ustawy o zozach z 21 października 2008 r., to jest, stosownie do art. 1 ust. 1 przepisów wprowadzających – 1 stycznia 2009 r., traci moc ustawa z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Tak stanowi art. 56 ust. 1 przepisów wprowadzających.

Możemy więc już ustalić, że po dniu 1 stycznia 2009 r. dotychczasowe SPZOZ działają według dotychczasowych przepisów, choć zostały one już uchylone, straciły moc.

Art. 80 ust. 1 pkt 1 przepisów wprowadzających zastrzega też, że dotychczasowe SPZOZ mogą działać zgodnie z dotychczasowymi przepisami nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2010 r. W tym czasie nie wolno też tworzyć nowych SPZOZ, co zastrzeżono w art. 80 ust. 10.

Przypomnijmy – działają według dotychczasowych zasad, ale z zastrzeżeniem art. 81–91.

Art. 81 ustala, że do dnia 1 stycznia 2011 r. SPZOZ podlegają przekształceniu w spółki kapitałowe prowadzące zozy, a więc w jedną z form przewidzianych przez nową ustawę o zozach.

Zgodnie z pkt 2 w tym samym art. 81 warunkiem przekształcenia zakładów należących do kategorii:

– A – jest zakwalifikowanie do tej kategorii;

– B – jest zakwalifikowanie do tej kategorii; w obu tych przypadkach, czyli kategorii A i B, ustawodawca wymaga spełnienia warunku $A = A \text{ i } B = B$, to jest tożsamości. Można więc powiedzieć, że warunku nie ma;

– C – jest zrealizowanie działań, o których mowa w art. 63 ust. 2 pkt 3 – to kolejne odesłanie! – to jest „wskazanie zamierzonych działań umożliwiających funkcjonowanie spółki kapitałowej, prowadzącej zakład opieki zdrowotnej, powstałej z przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej i terminowe regulowanie przez nią zobowiązań”.

Definicje kategorii sformułowano w art. 60 przepisów wprowadzających.

Art. 82 nakłada na tak zwane organy założycielskie SPZOZ obowiązek dokonania czynności związanych z przekształceniem. Odpowiednio dotyczy to ministrów, innych centralnych organów, jednostek samorządu terytorialnego i uczelni publicznych. Jedynym wyjątkiem jest Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, czynności prawnych związanych z jego przekształceniem dokonuje organ – dyrektor tego centrum.

Kierownik SPZOZ jest obowiązany niezwłocznie złożyć organowi założycielskiemu niezbędne dokumenty – kwestionariusz, wydaną przez wojewodę promesę wydzierżawienia nieruchomości. Na tej podstawie dokonuje się przekształcenia w spółkę i powołania jej organów.

Jeśli SPZOZ nie został przekształcony w jednostkę budżetową lub spółkę handlową do 1 stycznia 2011 r. – jest wykreślany tego dnia z rejestru. Oznaczać to będzie natychmiastową likwidację zakładu. Jego pracownicy prawdopodobnie staną się tego dnia pracownikami organu założycielskiego, czyli ministerstwa, gminy, powiatu, województwa, skoro zobowiązania i należności przechodzą z tym dniem na organ zgodnie z art. 90 ust. 4 przepisów wprowadzających.

Ustalona ustawowo procedura przekształceń SPZOZ w jednostki, zakłady budżetowe lub spółki w ustalonym ustawowo terminie skłania do kilku refleksji.

Po pierwsze, SPZOZ na przekształceniu w spółki tracą majątkowo. Użytkowanie jest silniejszym prawem niż dzierżawa. Jest ograniczonym prawem rzeczowym, skutecznym wobec wszystkich. Dzierżawa jest tylko prawem obligacyjnym. Ta różnica ma różnorakie konsekwencje.

Po drugie, ostra sankcja, jaką będzie natychmiastowa likwidacja SPZOZ z dniem upływu ustawowego terminu, dotyczyć może nie tych, co zawiniли. Do upływu terminu bez przekształcenia może dojść przecież też w wyniku zwłoki wojewody wydającego decyzję określoną w art. 86 ust. 4. A taka zwłoka może się pojawić, bowiem zadanie wojewody nie jest proste. Między innymi może on nie wiedzieć, kto otrzyma prawo użytkowania wieczystego gruntu i własności budynków, jeśli organem założycielskim jest minister. Trudno sobie wyobrazić taką sytuację, w której Skarb Państwa uzyska w użytkowanie wieczyste grunty będące własnością Skarbu Państwa. Prawdopodobnie w art. 86 ust. 2 i 4 pochodzą z różnych koncepcji wyposażenia w nieruchomości.

Po trzecie, ustalenie sztywnego terminu przekształcenia pociąga za sobą niedogodność polegającą na tym, że transformacja dotknie również jednostki zupełnie do niej ze względów prawnych, ekonomicznych i organizacyjnych nieprzygotowane. To z tego względu odstępowano wielokrotnie od analogicznej decyzji przekształcenia w sztywnej dacie wszystkich przedsiębiorstw państwowych w spółki.

Wyznaczenie tego terminu pociągnie za sobą ten rezultat, że w jego okolicy skoncentrują się prace transformacyjne, absorbując administrację i potęgując koszty. W zasadzie oprócz sporej biurokratycznej mitręgi ta transformacja nie przyniesie żadnych widocznych skutków, czego dowodem są doświadczenia odnoszące się do przedsiębiorstw państwowych przekształcanych w spółki umieszczane „w zamrażarce”. Bezpośrednim skutkiem komercjalizacji będzie wzrost kosztów funkcjonowania – zarząd, rada nadzorcza, weryfikacja bilansu, koszty notarialne etc. Znaczna część tak przekształconych zozów nie skorzysta przecież nigdy z możliwości, które daje prawo handlowe, kodeks spółek handlowych, w zakresie organizacji finansowania.

Jedynym w zasadzie przykładem jednorazowego, terminowego przekształcenia jest komercjalizacja przedsiębiorstw skomunalizowanych, dokonana przez ustawę o działalności komunalnej z grudnia 1996 r. To przekształcenie przyniosło ze sobą wiele wątpliwości proceduralnych, kosztów, nie stało się zaś od razu przyczyną optymalizacji zarządzania tymi przedsiębiorstwami. Gdyby zastosowanie prostej procedury prawnej pociągało za sobą natychmiastową poprawę kondycji przedsiębiorców, nie byłoby na świecie kryzysów, tak łatwo byłoby ich uniknąć...

Podsumowując, chcę stwierdzić, że przygotowana przez rząd PO i PSL reforma budzi wiele wątpliwości, jednak siła głosowania w Senacie jest po stronie PO. Państwa wysiłki mogą spowodować, że pacjent – zwłaszcza biedniejszy – odczuje pogorszenie opieki i gorszą dostępność do usług. Czy jesteście państwo senatorowie na to przygotowani w swoim sumieniu?

W nawiązaniu do moich dzisiejszych wystąpień jako senatora sprawozdawcy w sprawie ustawy o pracownikach zozów pragnę zgłosić poprawkę, która wyczerpuje oczekiwania osób zatrudnionych w warunkach promieniowania jonizującego oraz pracownikach patomorfologii itp. Dziękuję.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktami drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pakiet projektów ustaw zdrowotnych autorstwa Platformy Obywatelskiej zmierza w jedynym kierunku: tylko obowiązkowa komercjalizacja, obligatoryjne przekształcenie placówek służby zdrowia w spółki prawa handlowego ma być lekarstwem na trudną sytuację. Czyli placówki nie dostaną więcej pieniędzy – bo o tym w ustawach nie ma ani słowa – ale dzięki dobremu zarządzaniu będą lepiej służyć pacjentom, a ponadto będą przynosiły zysk.

Ktoś tu jest albo fantasta, albo po prostu kłamie. To pierwsze nie wchodzi w rachubę, ponieważ Platforma Obywatelska stąpa mocno po ziemi, czyżby więc chodziło o to drugie?

Minister zdrowia Ewa Kopacz zaprzecza, by w obowiązkowej komercjalizacji chodziło wyłącznie o prywatyzację, zapewnia, że szpital zamieniony w spółkę prawa handlowego poprawi jakość usług, każdy pacjent będzie mógł sam zdecydować o tym, kto, za ile i jak długo będzie go leczyć. Gdyby to była prawda!

Co w tych ustawach powinno budzić obawę?

Po pierwsze, rząd chce zrzucić odpowiedzialność za zdrowie obywateli na samorządy. To wyłącznie one będą odpowiadać za służbę zdrowia w terenie. Czy to jest zgodne z konstytucją? Gdzie odpowiedzialność państwa za zdrowie obywateli? Kto ustali liczbę szpitali, których nie wolno sprywatyzować, ponieważ mają szczególne zadania dla bezpieczeństwa państwa na wypadek różnych zagrożeń, na przykład terroryzmem? Czy prywatna spółka podejmie się takich zobowiązań? Może tak, ale za jakie dodatkowe pieniądze to uczyni?

Po uchwaleniu tych ustaw przyszłość łatwo przewidzieć: komercjalizacja skłoni dyrektorów szpitali do zamykania oddziałów, które są nierentowne, a to z kolei spowoduje jeszcze większe kolejki pacjentów oczekujących na operacje czy do lekarzy specjalistów. Ponadto nikt nie zmusi szpitala do udzielania świadczeń zdrowotnych, które co prawda sfinansuje NFZ, ale w wysokości nie zapewniającej zysku! Krótko mówiąc, czeka nas pogoń za zyskiem, a nie leczenie pacjentów. Rozpocznie się także handlowanie szpitalami, ponieważ w ustawach przyjętych przez PO i PSL przewiduje się możliwość prowadzenia na terenie szpitala innej działalności zarobkowej, będzie można otworzyć sklep, pub, restauracje...

To nie moja opinia, o tym stale ostrzegają media, że istnieje lobby lekarskie, które chce zarobić na przyszej prywatyzacji szpitali.

Czy to znaczy, że obecnie jest dobrze? Z pewnością należy wzmocnić nadzór właścicielski nad szpitalami, ale samo przekształcenie ich w spółkę prawa handlowego nie poprawi złej sytuacji finansowej, nie wydobędzie z zadłużenia. Inaczej mówiąc, sama forma własności szpitala nie zmieni zasad pozyskiwania świadczeń zdrowotnych. Przeciwnie, komercjalizacja szpitali otwiera możliwość pobierania dodatkowych opłat od pacjentów, na przykład za przyjęcie pacjenta do szpitala z pominięciem kolejki – a to już prosty krok do stworzenia dwóch systemów opieki medycznej: dla bogatych i biednych.

W całej Europie dominuje medycyna publiczna, dofinansowywana ze środków budżetu państwa. Szkopuł w tym, że finansowanie opieki zdrowotnej w naszym kraju jest na najniższym poziomie w Europie. Na przykład minimalne nakłady na zdrowie w Europie wynoszą 6% PKB, u nas jedynie 4%; w Anglii i Francji – 8% przy dużo wyższym PKB. Jednym słowem, z samych pieniędzy zarobionych przez szpital i tak nie będzie można naprawić bazy materialnej, przeprowadzić remontu, wymienić drogiego sprzętu. Na to potrzebne są środki publiczne. Dzisiaj szpitale w większości korzystają z dotacji samorządów, po wejściu ustaw w życie nie będzie takiej możliwości. Nie będzie wolno przekazywać publicznych dotacji spółkom. Komercjalizując służbę zdrowia, pozbawiamy ją możliwości otrzymywania dotacji od państwa – tego zakazuje prawo UE.

Obawiam się, że jakiś czas szpitale pozostaną w rękach samorządów, potem okaże się, że starostwa czy urzędy marszałkowskie nie są w stanie pomagać wszystkim, dlatego najpierw pojawi się jakaś forma dzierżawy, potem w ramach oszczędności nastąpi likwidowanie nierentownych oddziałów, wreszcie syndyk zajmie się ich upadłością, i w efekcie dawny dyrektor, ordynator lub miejscowy biznesmen kupi narodowy majątek za cenę terenu pod szpitalem. Czy nie o to właśnie chodzi w tych ustawach?

Przypomnę, że w przyjętej przez Sejm nowelizacji ustawy o zakładach opieki zdrowotnej znalazła się furtka pozwalająca na prowadzenie na terenie szpitali działalności gospodarczej uciążliwej dla pacjentów. Dlatego pytam: z jakiego powodu w przyjętej przez Sejm nowelizacji ustawy o zakładach opieki zdrowotnej dokonano zmiany w art. 1 ust. 4 wciąż jeszcze obowiązującej ustawy, znowelizowanej 14 maja 2004 r.?

Chodzi o zapis mówiący o tym, że zakład opieki zdrowotnej ani inne podmioty na terenie zakładu opieki zdrowotnej nie mogą prowadzić działalności uciążliwej dla pacjenta lub przebiegu leczenia albo innej

działalności, która nie służy zaspokajaniu potrzeb pacjenta i realizacji jego praw, w szczególności reklamy lub akwizycji skierowanych do pacjenta oraz działalności polegającej na świadczeniu usług pogrzebowych.

Z zapisu, który znalazł się w art. 7 koalicyjnej ustawy, w porównaniu z obowiązującym wcześniej, wyparowało sformułowanie zakazujące prowadzenia tej innej działalności, która nie służy zaspokajaniu potrzeb pacjenta i realizacji jego praw, w szczególności reklamy lub aktywizacji skierowanych do pacjentów.

To oznacza, że na terenie szpitala będzie można otwierać nie, jak dotąd, małe sklepiki, księgarnie czy kioski z prasą zwiększające komfort pobytu pacjenta, ale znaczną część sprywatyzowanej placówki przekształcić w hotel, restaurację, hurtownię czy nawet klub rozrywkowy. Biznes jest biznes. Komerccjalizacja oznacza także to, że zakład opieki zdrowotnej traci swoją dotychczasową misję, że jako spółka prawa handlowego musi pracować dla zysku. I to jest niebezpieczne. Samorząd będzie mógł sprzedać szpital bez konieczności zabezpieczeń. Iluzją jest działalność prywatnego przedsiębiorcy o charakterze *non profit*.

Dlatego podstawowym problemem do rozwiązania nie jest zmiana formuły funkcjonowania szpitali, ale czytelne zasady płacenia za leczenie pacjentów, z czym wiąże się stosowanie realnych stawek za leczenie, a nie, jak to często jest obecnie – zaniżanych. Ale o finansach w ustawach jest niewiele albo nic. Dlatego podzielam opinię prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, że w służbie zdrowia zbliża się największy „przekręt” po 1989 r. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych są potrzebne z dwóch względów. Po pierwsze, wynikają z konieczności implementacji prawa wspólnotowego, po drugie, wprowadzają one ogromne ułatwienia dla polskich obywateli, szczególnie osób będących w spółkach kapitałowych.

Nowe regulacje zakładają ograniczenie czynności podlegających opodatkowaniu podatkiem kapitałowym, bowiem w ramach implementacji prawa unijnego polskie prawo dąży do jednokrotnego opodatkowania kapitału w spółkach kapitałowych. Istotną zmianą jest także wyłączenie z opodatkowania czynności związanych z przenoszeniem aktywów i pasywów w spółkach kapitałowych, co jest uznane za działanie restrukturyzacyjne.

Należy przychylić się do argumentacji rządu i uznać, że zakres opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych i wyłączenia z zakresu opodatkowania powinny być czytane łącznie. Za słuszne należy też uznać poprawki techniczne, wedle których ustalone zostały kwoty zwolnień podatkowych od umów pożyczek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych bez wątpienia korzystnie wpłyną na kondycję i działanie przedsiębiorców aktywnych w spółkach kapitałowych, których – jeśli zliczy się spółki akcyjne i spółki z o.o. – jest w Polsce prawie czterdzieści pięć tysięcy. To ogromna liczba i przekłada się ona na ogromne kwoty.

Na bazie tego problemu należy poruszyć dwa kolejne. Otóż w debacie sejmowej klub Prawa i Sprawiedliwości zaproponował, by wyłączeniami i zwolnieniami objąć także spółki osobowe. To bez wątpienia szlachetny i piękny gest, jednak nie należy zapominać o tym, że spowoduje to kolejne uszczuplenia wpływów pochodzących z podatku od czynności cywilnoprawnych. W tym właśnie miejscu pojawia się druga kwestia: oto bowiem PCC zasila budżety samorządowe, a my absolutnie nie możemy pozwolić sobie na ich nadwężenie.

Reasumując, należy stwierdzić, że zmiany w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych, jakie zaproponowano w niniejszej ustawie, stanowią maksimum tego, na co może sobie obecnie pozwolić budżet, szczególnie gdy ma się na względzie samorządy lokalne. Cieszy przy tym fakt, że ułatwiony zostanie żywot spółek kapitałowych w naszym kraju. Dlatego też rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie zmian w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany, jakie omawiamy w tej chwili, mają charakter porządkujący, rzec by można: kosmetyczny. Nie można ich jednak lekceważyć i trzeba jasno stwierdzić, że ich przeprowadzenie jest konieczne.

Istnieją trzy zasadnicze grupy powodów, dla których należy stworzyć nowe regulacje. Przede wszystkim są to ułatwienia dla środowisk gospodarczych, które importują i eksportują swoje wytwory, po drugie, są to ułatwienia dla służb celnych, po trzecie wreszcie, jest to zwyczajna implementacja prawa Unii Europejskiej.

Przypomnę tylko pokrótce kilka z wymienianych już tutaj regulacji, na przykład dostosowanie do prawa wspólnotowego postępowania organu celnego w przypadku niezłożenia zabezpieczenia lub złożenia za niskiego zabezpieczenia, wprowadzenie do procedur celnych dokumentów w postaci korespondencji elektronicznej, możliwość ruchu towarów poza przejściami granicznymi, konieczność niszczenia zajętych wyrobów tytoniowych i leków, tworzenie wykazu gwarantów i wprowadzenie obowiązku informowania ministra finansów przez Komisję Nadzoru Finansowego o stanie finansowym kandydatów na gwarantów. Nowo wprowadzane przepisy precyzują pojęcie terminowości zapłaty należności celnej dokonanej poza granicą, regulują także sprawy opłat za badania, przechowywanie towarów w magazynach urzędu oraz czynności wykonywane poza urzędem celnym.

Zmiany, które chcemy wprowadzić, sprawią wreszcie, że polski podatnik przestanie płacić za długoletnie przechowywanie w państwowych magazynach przemycanych towarów, jak na przykład papierosy, ułatwiona zostanie bowiem procedura ich niszczenia.

Są to, jak powiedziałem, najistotniejsze zmiany w interesujących nas ustawach.

Odnosząc się do wniosków mniejszości zaproponowanych w debacie sejmowej przez klub „Prawo i Sprawiedliwość” należy wskazać, że dążenie do przekształcania różnego rodzaju uregulowań, mających formę na przykład postanowień, w decyzje wydaje się w dużej mierze kosmetyką, niejako sztuką dla sztuki, ponieważ zapisy kodeksu postępowania administracyjnego w dużej mierze traktują podobnie procedowanie nad decyzjami i postanowieniami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzane w tej chwili zmiany są bardzo potrzebne, należy też zaznaczyć, że są przeprowadzane z dużym rozmysłem i rzetelnością. Dlatego gorąco rekomenduję Wysokiemu Senatowi ich przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad

Projekt ustawy przewiduje powołanie zupełnie nowatorskiego instrumentu prawnego, zapewniającego możliwość podejmowania transgranicznej współpracy terytorialnej w postaci tak zwanych europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej – EUWT. Jest to forma organizacyjna charakteryzująca się przede wszystkim posiadaniem osobowości prawnej oraz znacznym stopniem zinstytucjonalizowania. Zastosowanie tego instrumentu ma doprowadzić do osiągnięcia długoterminowych i strategicznych celów spójności społecznej i gospodarczej w Unii Europejskiej.

Równocześnie od wielu lat w Unii Europejskiej funkcjonują tak zwane euroregiony. Geneza tych podmiotów sięga jeszcze końca lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku – w 1958 r. utworzono pierwszy euroregion: „Euregio”. W Polsce zaczęły one powstawać w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, co z resztą wpisało się w ogólnoeuropejski nurt popularyzujący tę formę współpracy. Euroregiony uważane są za struktury odpowiednie do realizacji europejskich strategii na rzecz mobilności pracy oraz właśnie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej przede wszystkim poprzez rozwijanie współpracy transgranicznej władz lokalnych i samorządowych.

Jak zatem należy rozumieć inicjatywę tworzenia nowych form współpracy transgranicznej, których cele są w znacznym stopniu zbliżone do celów euroregionów?

Czy w odniesieniu do władz regionalnych i władz lokalnych europejskie ugrupowania współpracy terytorialnej mają w zamyśle zastąpić funkcjonujące obecnie euroregiony, czy też będą stanowiły dla nich alternatywę?

Zasady odnoszące się do funkcjonowania euroregionów dopuszczały możliwość uczestniczenia w nich nie tylko regionów z państw członkowskich Unii Europejskiej, ale też odpowiednich podmiotów spoza Wspólnoty. Umożliwiło to na przykład polskim regionom i samorządom uczestniczenie we współpracy transgranicznej w okresie przedakcesyjnym. Również obecnie w wielu euroregionach uczestniczą podmioty z państw sąsiednich, spoza Unii Europejskiej – w przypadku euroregionów związanych terytorialnie z Polską są to na przykład Euroregion Bug, to znaczy Ukraina i Białoruś, Euroregion Bałtyk, to znaczy Rosja.

Przepisy rozporządzenia – WE nr 1082/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie europejskiego ugrupowania współpracy terytorialnej – co do zasady stanowią, że EUWT mogą tworzyć członkowie z przynajmniej dwóch państw członkowskich – art. 3 ust. 2 rozporządzenia. Wydaje się jednak, że istnieje możliwość pewnego rozszerzenia tej ogólnej zasady. We wstępie do rozporządzenia postanowiono bowiem, że przyjęcie środka wspólnotowego pozwalającego na utworzenie EUWT nie powinno wykluczać możliwości uczestniczenia podmiotów z państw trzecich w EUWT utworzonych zgodnie z niniejszym rozporządzeniem, w przypadku, gdy pozwala na to ustawodawstwo państwa trzeciego lub umowy między państwami członkowskimi a państwami trzecimi.

Czy istnieją zatem, jeśli wziąć pod uwagę obecny stan prawny oraz projekt niniejszej ustawy, możliwości prawne, na gruncie których dopuszczalne byłoby tworzenie EUWT na terenach przygranicznych Polski wschodniej, które odpowiadałyby terytorialnie funkcjonującym tam euroregionom.

Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy, nie jest obecnie możliwe określenie zainteresowania, z jakim spotka się ugrupowanie jako nowa forma współpracy terytorialnej ze strony polskich podmiotów, wydaje się jednak, że – przynajmniej w okresie początkowym – można liczyć na kilka do kilkunastu inicjatyw utworzenia tej instytucji. Jeśli zważyć natomiast na opinię Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie euroregionów – 2007/C 256/23 – z której wynika jednoznacznie, że aby europejska współpraca terytorialna mogła spełnić oczekiwania, które pojawiły się wraz ze wspomnianymi reformami – w szczególności właśnie utworzenie podwalin prawnych pod tworzenie EUWT – zdaniem komitetu niezbędne będzie większe zaangażowanie państw i podlegających im struktur pośrednich w rozwój euroregionów. Do osiągnięcia tego konieczne byłyby krajowe strategie na rzecz współpracy terytorialnej w ramach wspólnotowych.

W związku z tym, czy na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat funkcjonowania w Polsce euroregionów przyjęte zostały na poziomie krajowym strategie na rzecz współpracy terytorialnej, skierowane do euroregionów?

Zważywszy, że wprowadzane właśnie EUWT zdają się być bardzo skutecznym narzędziem w pozyskiwaniu pomocy unijnej, pojawia się pytanie, czy przewidywane są w skali kraju działania na rzecz promocji tego rozwiązania.

W projekcie ustawy przewidziano, że organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego, która chce przystąpić do EUWT, musi podjąć uchwałę o przystąpieniu do ugrupowania. Uchwała ta wchodzi w życie po uzyskaniu zgody właściwego organu – w Polsce to minister właściwy do spraw zagranicznych. Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy, projekt w tym zakresie wzorowany był na ustawie z dnia

15 września 2000 r. o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych. Jednakże art. 4 tej ustawy stanowi, że uchwała o przystąpieniu do zrzeszenia przekazywana jest do ministra właściwego do spraw zagranicznych za pośrednictwem wojewody, dołączającego swoją opinię.

Zatem, o ile nie można odmówić spełnienia kryterium analogii przepisom o formie podjęcia uchwały przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego – bezwzględna większość głosów ustawowego składu – oraz o momencie wejścia w życie tej uchwały – po uzyskaniu zgody właściwego organu: ministra – o tyle wątpliwości może budzić tryb jej przekazania. W projekcie ustawy zabrakło zapisów wskazujących jednoznacznie, czy uchwała ta powinna zostać przekazana za pośrednictwem wojewody, który przecież z mocy ustaw samorządowych sprawuje nadzór nad uchwałodawczą działalnością jednostek samorządu terytorialnego, czy też z pominięciem tego organu, bezpośrednio do ministra spraw zagranicznych.

Należy zauważyć, że pośrednictwo wojewody jako organu wyspecjalizowanego w zakresie nadzoru nad jednostkami samorządu terytorialnego może przyczynić się do ograniczenia ryzyka występowania błędów proceduralnych w momencie przystąpienia – podejmowania uchwały – które mogą później negatywnie rzutować na funkcjonowanie EUWT, na przykład podjęcie uchwały na sesji zwołanej przez osobę nieuprawnioną, uczestnictwo w sesji takich osób itp.

Czy w związku z tym pominięcie wojewody w wymienionej procedurze należy rozumieć jako w pełni zamierzone działanie projektodawcy – ukierunkowane na całkowite wyjęcie tych uchwał spod kompetencji nadzorczych – czy też jest to po prostu błąd?

Zarówno przepisy rozporządzenia unijnego, jak i omawianego projektu ustawy wskazują, że istotną cechą EUWT jest uczestniczenie w nich podmiotów z co najmniej dwóch państw członkowskich. Jednocześnie wydaje się, że możliwe jest wystąpienie danego podmiotu z EUWT.

Jaki będzie zatem status EUWT, jeśli na skutek wystąpienia z niego określonej grupy członków zostaną w nim wyłącznie podmioty z jednego państwa członkowskiego? Sytuacja wprawdzie hipotetyczna, ale prawdopodobna. Czy wówczas EUWT ulega rozwiązaniu z mocy prawa?

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwudziestym trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie – Prawo budowlane są wymagane w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował część przepisów tej ustawy obejmujących kwestie związane z legalizacją lub rozbiórką budowli nieobjętych miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

W stanie prawnym na dzień ogłoszenia sentencji wyroku, to jest 29 grudnia 2007 r., samowola budowlana dokonana na terenie, gdzie nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, mogła być zalegalizowana, gdy dysponowano decyzją o warunkach zabudowy, ostateczną w dniu wszczęcia postępowania rozbiórkowego. Gdy plan obowiązywał, samowola mogła być zalegalizowana na podstawie zaświadczenia wójta, burmistrza lub prezydenta miasta o zgodności budowy z ustaleniami planu, bez względu na datę tego zaświadczenia. Takie zróżnicowanie zostało zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że legalizacja jest możliwa pod warunkiem zgodności albo z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, albo z generalnym porządkiem planistycznym opartym na przepisach szczególnych.

W tej sytuacji proponowane jest uznanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego poprzez wprowadzenie do prawa budowlanego zapisu przewidującego, że samowola budowlana może być zalegalizowana w przypadku nieobowiązywania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego po przedstawieniu ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy, bez względu na termin jej uzyskania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana, nad którą dyskutujemy, jest absolutnie bezsporna, zwraca jednak uwagę na dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, na konieczność rozważnego i rozsądnego konstruowania przepisów prawa, tak aby wyeliminować ich wewnętrzną sprzeczność i niekonstytucyjność. Po drugie, na problemy prawa budowlanego, a mianowicie na regulacje dotyczące podejmowania decyzji w zakresie postępowania z samowolami budowlanymi. Ujednoczenie przepisów, a także ułatwienia dla budowlanców i osób starających się o pozwolenie na budowę powinny być wzięte pod uwagę przez polskiego prawodawcę, co mówię nie tylko jako jeden z pięciuset sześćdziesięciu przedstawicieli polskiego parlamentu, ale przede wszystkim jako budowlaniec z długoletnią praktyką.

Dlatego też rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie omawianych tu zmian.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Piotra Zientarskiego w dyskusji nad punktem dwudziestym czwartym porządku obrad

Jako członek Krajowej Rady Sądownictwa z ramienia Senatu RP mam zaszczyt przedstawić stanowisko KRS w przedmiocie procedowanej ustawy, którą zdecydowanie popieram.

Krajowa Rada Sądownictwa zgłaszała zastrzeżenia do treści art. 4 ustawy i zwracała się o przyjęcie poprawki przez nadanie temu przepisowi następującej treści: „Wnioski złożone w trybie art. 65a ustawy, o której mowa w art. 1 i art. 11a ustawy, o której mowa w art. 2, do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy podlegają rozpoznaniu na podstawie przepisów dotychczasowych”.

Krajowa Rada Sądownictwa wskazywała, w aspekcie konstytucyjności uchwalonych regulacji, na naruszenie zasady równości wobec sędziów, którzy w terminie przed wejściem w życie uchwalonej ustawy złożyli wnioski.

Przepisy przejściowe stanowiące o zakończeniu rozpoczętych procesów rozpatrywania wniosków, o których mowa w art. 65a ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wprowadziłyby bezpodstawne różnicowanie sytuacji prawnej sędziów. Obowiązujące przepisy nie określały terminów składania wniosków ani też terminów ich rozpoznania. Tryb i czas rozpoznania wniosku nie może być kryterium różnicującym sytuację prawną sędziów.

Rozpoczęte postępowania w sprawie tak zwanego awansu poziomego powinny zostać dokończone, albowiem wymaga tego zasada demokratycznego państwa prawnego, z której wynika reguła stanowienia prawa w sposób budujący w obywatelu zaufanie do państwa. Wymóg tworzenia norm prawnych stabilnych i pewnych stanowi o konieczności, w razie zmiany prawa, formułowania odpowiednich przepisów przejściowych, tak aby ewentualna ingerencja w maksymalnie ukształtowane ekspektatywy nabycia praw nie spotkała się z zarzutem niekonstytucyjności. Zdaniem KRS uchwalony przez Sejm art. 4 ustawy nowelizującej prawo o ustroju sądów powszechnych nie wypełnia tych podstawowych wymogów.

Krajowa Rada Sądownictwa zauważa także, że na skutek uchwalenia przez Sejm poselskiego projektu zmiany ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw bez uprzedniego uzyskania opinii Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie poddanego głosowaniu art. 4 wymienionej ustawy doszło do powstania uchybienia, które stanowić może podstawę do podważenia przez Trybunał Konstytucyjny prawidłowości procesu legislacyjnego.

Proponowane rozwiązanie nie ma wpływu na finanse publiczne, gdyż sędziowie objęci tak zwanym awansem poziomym nie uzyskują uprawnień do trzeciej stawki awansowej.

W wyniku poprawek przyjętych przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności, w całości podzielałam stanowisko komisji i nie wnoszę poprawek.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z budżetu państwa przyjmuję z dużą satysfakcją. Jako absolwenta i przez krótki czas pracownika tej uczelni raduje mnie fakt, że w Sejmie nie padł wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Poparła go nawet część posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wstrzymując się od głosowania. Wstrzymanie się od głosu jest poparciem.

W proponowanej zmianie Kancelaria Prezydenta RP wnosi o zerwanie z dyskryminacją KUL, jaka ma miejsce w ustawie z 14 czerwca 1991 r. o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa. Jest tam mianowicie zapis o wyłączeniu możliwości finansowania z budżetu państwa inwestycji służących procesowi dydaktycznemu. Jest to z pewnością nierównoprawne, dyskryminujące traktowanie KUL w porównaniu z innymi uczelniami wyższymi. Dlatego obecna nowelizacja, tworząca ramy prawne do korzystania przez Katolicki Uniwersytet Lubelski z publicznych środków finansowych w celu realizacji inwestycji, jest zaprowadzeniem sprawiedliwości. Należy zauważyć, że uczelnia o podobnym charakterze, co KUL – Uniwersytet imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego – korzysta w pełnym zakresie z możliwości finansowania inwestycji ze środków budżetowych.

Podczas dyskusji w Sejmie padły krytyczne słowa, że KUL jest uniwersytetem wyznaniowym. Otóż należałoby podkreślić, że podstawową misją uniwersytetu, jak o tym mówi szerzej jego statut, jest prowadzenie badań naukowych w duchu harmonii między nauką i wiarą, kształcenie i wychowywanie inteligencji katolickiej oraz współtworzenie chrześcijańskiej kultury. To prawda, że odniesienie do Boga jest wpisane w misję uniwersytetu katolickiego, czyni zeń szczególną wspólnotę profesorów i studentów – *universitas magistrorum et scholarium* – złączonych tą samą miłością mądrości. Łączy ich radość poszukiwania prawdy we wszystkich dziedzinach wiedzy, jej odkrywanie i wierne głoszenie. Nie ulega wątpliwości, że w naszym kraju obecność uniwersytetu katolickiego była i jest niezbędna dla rozwoju myśli chrześcijańskiej, która ze swej istoty pomaga człowiekowi w dopełnieniu jego sensu życia. Dobitnie wyraził to Ojciec Święty Jan Paweł II w przemówieniu do członków UNESCO na początku swojego pontyfikatu w 1980 r.: istotne jest, abyśmy uświadomili sobie pierwszeństwo etyki przed techniką, prymat osoby wobec rzeczy, wyższość ducha nad materią. Sprawie człowieka służyć będzie jedynie poznanie zespolone z sumieniem. Ludzie nauki, jeśli mają naprawdę pomóc ludzkości, muszą zachować świadomość transcendentności człowieka wobec świata i Boga wobec człowieka.

Dlatego, i owszem, Katolicki Uniwersytet Lubelski jest uczelnią wyznaniową w tym znaczeniu, że posiada Wydział Teologiczny czy Wydział Prawa Kanonicznego, że zarządza nim Kościół katolicki, ale ta uczelnia kształci na bardzo wielu kierunkach, między innymi jest tam znaczący Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, mający ważne osiągnięcia liczące się w polskiej gospodarce. Podobnie ważną rolę odgrywa na przykład Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli, który kształci specjalistów ekonomii, pedagogiki i prawa, a od tego roku akademickiego też na kierunku inżynierii środowiska.

Nie jest prawdą, co przewinęło się w dyskusji w Sejmie ze strony posłów lewicy, że na KUL wymaga się od studentów metryki chrztu. Od lat już nie jest to wymóg przyjęcia na tę uczelnię. Kiedyś to wymaganie było uzasadnione, ponieważ w latach PRL komunistyczne władze wszelkimi sposobami walczyły z KUL, dążyły do jego osłabienia, zamykano wydziały, nakładano podatki, odbierano możliwość nadawania stopni doktora itd. Na szczęście KUL bohatercko przetrwał czasy komunistyczne, wykształcił tysiące patriotów, zasłużył się dobrze dla uzyskania niepodległości w 1989 r. Jako ciekawostkę można dodać, że do niedawna większość członków Episkopatu Polski stanowili absolwenci tej uczelni. Jednym słowem, o zasługach KUL dla ojczyzny należałoby napisać księgi.

W tym roku Katolicki Uniwersytet Lubelski obchodzi dziewięćdziesięciolecie istnienia. Jest uczelnią znaną na całym świecie, cieszącą się szacunkiem, między innymi za to, że podejmuje i kontynuuje dzieło życia i nauczania wielkiego papieża Polaka Jana Pawła II.

Obecnie na KUL studiuje dwadzieścia dwa tysiące studentów, z czego 65% pochodzi z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Uniwersytet ze względu na swoje położenie geograficzne, w regionie tak zwanej ściany wschodniej, pomaga rozwinać się gospodarczo temu regionowi, kształci młodych ludzi głównie z województw lubelskiego i podkarpackiego.

19 października odbyła się inauguracja roku akademickiego na KUL. Gościem był prezydent Lech Kaczyński, który wygłosił wykład inauguracyjny. Wspomnił, że wystąpił o środki z budżetu także na inwestycje. Rektor KUL, ksiądz profesor Stanisław Wilk, dziękując za to prezydentowi, wyraził przekonanie, że

inicjatywa pana prezydenta jest wyrazem szczególnej troski o rozwój Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz promowaniem najwyższych wartości chrześcijańskich.

Należy dodać, że ustawa z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, wyraźnie definiuje Katolicki Uniwersytet Lubelski jako publiczną szkołę wyższą o profilu akademickim i uniwersyteckim. Tym bardziej więc zmiana ustawy o finansowaniu KUL jest w pełni uzasadniona i sprawiedliwa. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem dwudziestym szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wydaje się zasadnym podziękować panu prezydentowi profesorowi Lechowi Kaczyńskiemu za zgłoszoną inicjatywę w sprawie zmiany ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa. Tak naprawdę inicjatywa pana prezydenta porządkuje stan prawny w tym zakresie, bo przecież od roku 1938, na mocy ustawy z dnia 9 kwietnia tegoż roku, Katolicki Uniwersytet Lubelski otrzymał pełne prawa państwowych wyższych szkół akademickich.

Nowelizacja ustawy powinna uświadomić chyba nam wszystkim, w jakim tak naprawdę systemie politycznym żyliśmy od 1945 r. przez czterdzieści cztery lata oraz co tak naprawdę straciliśmy przez ostatnie dziewiętnaście lat.

To, że prezydenci Jaruzelski, Kwaśniewski czy rządy SLD nie potrafiły uporządkować tej kwestii, jest dla mnie rzeczą oczywistą. Po prostu nie było to w ich interesie politycznym. Ale dziwi mnie, że wywodzący się z solidarnościowego pnia prezydent Wałęsa oraz kolejne prawicowe rządy problemu oczywistej krzywdy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nie widziały. Co bardzo przykre, dzieje się to w kraju, gdzie ponad 90% społeczeństwa deklaruje wyznanie rzymskokatolickie. Tym bardziej wydaje się zasadne, aby uczelnie katolickie były traktowane jako uczelnie publiczne.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z wieloma pytaniami wyborców, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie następującej kwestii.

W całym kraju posłowie Prawa i Sprawiedliwości alarmują lokalne społeczności, informując o rządowych planach likwidacji sądów rejonowych. W Polsce działa ponad trzysta sądów rejonowych, z czego ponad sto zatrudnia mniej niż dziesięciu sędziów. Według doniesień ponad sto sądów rejonowych miałyby zostać zlikwidowanych lub przekształconych w filie, co ma przynieść kilka milionów złotych oszczędności rocznie. Kryterium rzekomej likwidacji to liczba sędziów pracujących w danym sądzie, a nie liczba załatwianych spraw.

W związku z powyższym proszę uprzejmie o odpowiedź na moje pytania. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad projektem ustawy, której przedmiotem miałyby być likwidacja lub przekształcenie w filie sądów rejonowych w całej Polsce? Jeśli tak, to jak bardzo zaawansowane są prace nad tym projektem i według jakiego kryterium miałyby następować likwidacja czy reorganizacja danego sądu?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Dobre imię, reputacja Rzeczypospolitej Polskiej wśród licznych polityków za granicą, wśród historyków, pisarzy, publicystów, w publikacjach i w mediach elektronicznych jest coraz częściej podważana, a Polska ośmieszana. Polakom imputowane są wręcz zbrodnie. Czynił to i czyni w sposób kłamliwy i odrażający między innymi socjolog Jan Tomasz Gross. Zamilkł on u nas w kraju, przygwożdżony polemicznymi publikacjami, w pierwszym rządzie profesora doktora habilitowanego Jerzego Roberta Nowaka.

Jerzy Robert Nowak, wybitny politolog i historyk, nieustannie monitoruje wypaczanie historii naszej ojczyzny w książkach historyków, najczęściej niemieckich, francuskich, rosyjskich, ale nie tylko w tych. Dokonuje tego samotnie, tak jak przed blisko stu laty, gdy Polska powstawała do niepodległego bytu, czynił to profesor Szymon Askenazy. Znakomity prawnik, historyk, znawca epoki napoleońskiej bronił dobrego imienia Polski. W tej sprawie miał Askenazy pełne poparcie Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, nie tylko Ignacego Paderewskiego, Maurycyego Zamoyskiego, ale również Romana Dmowskiego. Dzięki nim jego teksty tłumaczone na francuski i angielski docierały do znaczących kręgów politycznych Zachodu i szerokiej opinii publicznej. Wspierał jego działania po 11 listopada 1918 r. bliski mu ideowo naczelnik państwa Józef Piłsudski. Różnice polityczne schodziły na bok, gdy szło o obronę dobrego imienia Polski.

Dziś, Panie Premierze, nikt poza profesorem Jerzym Robertem Nowakiem nie prostuje wypaczanej w Niemczech, Francji, Rosji, a także za oceanem, historii Polski. Nie czynią tego efektywnie krajowe ani zagraniczne instytucje Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Apeluję do pana premiera, ażeby zlecił pan podległym mu wymienionym ministerstwom, aby publikacje profesora Jerzego Roberta Nowaka jak najszybciej przełożono na języki obce i były one propagowane, kolportowane za granicą. Wymaga tego żywotny interes Polski i Polaków, szkalowanych często przez historyków i publicystów tak w państwach Unii Europejskiej, której staliśmy się częścią, jak i poza nią.

Liczę, Panie Premierze, na pana rychłe i skuteczne działanie w tej istotnej dla Polski kwestii.

Ryszard Bender

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z prośbą, ażeby w ramach planowanej reorganizacji sądów rejonowych podległych Sądowi Okręgowemu w Zamościu nie uległ likwidacji Sąd Rejonowy w Janowie Lubelskim. Likwidacja tego sądu wyrządziłaby krzywdę społeczności Janowa Lubelskiego i powiatu. Brak tego Sądu Rejonowego odebrałby mieszkańcom miasta i powiatu, w sposób trudny do przewidzenia i zrozumienia, możliwość kompleksowego załatwiania ich spraw podlegających jurysdykcji sądowej na miejscu, w powiecie.

Stąd też rady gmin: Janów Lubelski, Batorz, Chrzanów, Dzwola, Godziszów, Modliborzyce, Potok Wielki podjęły uchwały, w których proszą o pozostawienie w Janowie Lubelskim istniejącego dotąd Sądu Rejonowego, licząc na zrozumienie przez Ministerstwo Sprawiedliwości wagi sprawy.

Pragnę nadmienić, Panie Ministrze, że Janów Lubelski posiada bogate tradycje sadownicze. Już od czasu Królestwa Kongresowego, od 1830 r. funkcjonował w mieście Sąd Policji Poprawczej. Następnie przez całe międzywojnie, a więc w Polsce niepodległej, Janów Lubelski posiadał władze sadownicze, utrzymał je też po wojnie.

Panie Ministrze, byłoby rzeczą dobrą, właściwą, gdyby Sąd Rejonowy mógł pozostać w Janowie Lubelskim i mógł łączyć swą sadowniczą tradycję ze współczesnością. Byłoby to z pożytkiem dla miasta, powiatu, wymienionych gmin i dla Rzeczypospolitej.

Wdzięczny będę Panu Ministrowi i Jego urzędowi, jeśli prośba mieszkańców Janowa Lubelskiego, powiatu, jego gmin i moja uzyska łaskawą zgodę i aprobatę.

Z wyrazami nadziei i szacunku
Ryszard Bender

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Panie Ministrze!

Alarmowany jestem esemesami, telefonami od Polaków ze Lwowa, że w dniu 28 października 2008 r. w bezprawnie zabranym przez władze Lwowa miejscowej parafii kościele św. Marii Magdaleny odbył się koncert poświęcony Zbigniewowi Herbertowi, zorganizowany pod auspicjami polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wymieniony kościół w zgodnej opinii wiernych i kół kościelnych jest sprofanowany. Jego nawa główna została pozbawiona wystroju religijnego, m.in. drogi krzyżowej, i zamieniona na stałe w salę koncertową lwowskiej filharmonii. Religijny charakter utrzymało jedynie prezbiterium kościoła, do którego wstęp jest ograniczony i limitowany, gdyż w nawie głównej świątyni odbywają się przez prawie cały dzień koncerty muzyczne bądź próby z nimi związane.

Prawnym właścicielem świątyni jest parafia, a jej proboszczem jest ks. bp Leon Mały, sufragan rzymskokatolickiej metropolii. Jednak w kościele tym msza święta może być odprawiana wyłącznie za zgodą władz miejskich, tylko o godzinie 8.00 rano w dni powszednie oraz o godzinie 10.00 w niedziele i święta. Zaraz po jej zakończeniu wierni, z polecenia miejskiej administracji, muszą nie tylko zamiatać, ale i zmywać nawę główną kościoła dla zespołu muzycznego, rozpoczynającego próby koncertowe.

Panie Ministrze, parafianie kościoła św. Marii Magdaleny we Lwowie uznają powszechnie – a zapewne w dużej części zasadnie – zorganizowanie koncertu pod auspicjami polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprofanowanym kościele św. Marii Magdaleny za popieranie przez krajowe czynniki polskie profanacji świątyni rzymskokatolickiej we Lwowie. Proszą mnie o interwencję w parlamencie polskim, co niniejszym czynię.

Zwracam się jednocześnie do Pana Ministra z prośbą, ażeby w przyszłości do podobnych sytuacji pod auspicjami Pańskiego wysokiego urzędu nie dochodziło.

Licząc na to, jak też na przeproszenie parafian kościoła św. Marii Magdaleny we Lwowie, łączę wyrazy poważania i czekam na łaskawą odpowiedź.

Ryszard Bender

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Panie Marszałku!

Podjęcie w dniu 16 października 2008 r. przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwały w celu uczczenia postaci i dokonań błogosławionego ojca Honorata Koźmińskiego w sto osiemdziesiątą rocznicę jego urodzin jest zapewne dla wielu senatorów inspiracją do głębokiej refleksji nad naszymi postawami w codziennym życiu.

Z dumą i radością jako mieszkaniec miasta Biała Podlaska chcę podkreślić miejsce urodzenia ojca Honorata Koźmińskiego w dniu 16 października 1829 r. – było to właśnie w Białej Podlaskiej.

Warto podkreślić, że członkowie rodziny jego ojca Stefana byli unitami, wywodzącymi się z drobnej szlachty zamieszkującej Podlasie.

W 1835 r. Wacław Koźmiński rozpoczął naukę w szkole elementarnej w Białej Podlaskiej, a następnie od 1837 r. kontynuował ją w powiatowej szkole średniej. Związek ojca Honorata z Białą Podlaską jest upamiętniony okolicznościową tablicą w Kościele Ojców Kapucynów p.w. św. Antoniego w Białej Podlaskiej.

Ojciec Święty Jan Paweł II tego wybitnego teologa i społecznika ogłosił błogosławionym dwadzieścia lat temu – 16 października 1988 r.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznał ojca Honorata Koźmińskiego za godny naśladowania wzór Polaka oddanego sprawom ojczyzny.

Przyjmuję apel Senatu Rzeczypospolitej skierowany do środowisk wychowawczo-oświatowych i naukowych o popularyzowanie wiedzy o postaci i zasługach ojca Honorata Koźmińskiego.

Jako nauczyciel akademicki zamierzam to przesłanie realizować w ośrodku akademickim w Białej Podlaskiej – miejscu urodzenia i rozpoczęcia kształcenia tego Wielkiego Polaka.

Z poważaniem
Józef Bergier

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę Pana Ministra o rozważenie możliwości dofinansowania przez PP Totalizator Sportowy programu Orlik 2012. Dofinansowanie to mogłoby nastąpić w formie reklamy umieszczonej na każdym boisku bądź też zorganizowania zakładów specjalnych przeznaczonych na program Orlik.

Samorządy, które weszły do programu i zrealizowały jego cele, a także te, które uczynią to w przyszłości, w moim przekonaniu zasługują na taki przywilej i uznanie, ponieważ promują one sport jako ważny czynnik wychowawczy dzieci i młodzieży, dlatego mam nadzieję, że Pan Minister pozytywnie ustosunkuje się do mojej propozycji.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie o przyszłość środowiskowych domów samopomocy dla osób z zaburzeniem psychicznym w kontekście tak zwanej ustawy kompetencyjnej, wprowadzającej między innymi zmiany w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Proponowane zmiany dotyczą art. 17 ust. 2 pkt 3 wymienionej ustawy, wprowadzając jako zadanie własne gminy prowadzenie i rozwój infrastruktury środowiskowych domów samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi, czyli osób dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie i przewlekle chorych psychicznie.

Istnieje poważna obawa, że utrzymanie środowiskowych domów samopomocy przez gminy stanowić będzie dla jednostek samorządowych zbyt duże obciążenie finansowe. Wiele gmin nie będzie w stanie finansować tego zadania. Brak środków na ten cel lub ich zmniejszenie spowodować może daleko idące niekorzystne skutki, takie na przykład jak obniżenie standardu usług w funkcjonujących ośrodkach wsparcia, pogorszenie sytuacji materialnej rodzin osób chorych czy likwidacja środowiskowych domów samopomocy.

Proszę więc Pana Ministra o odpowiedź na pytanie o przyszłość tych placówek w kontekście proponowanych zmian legislacyjnych.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel

Szanowna Pani Minister!

Uprzejmie proszę Panią Minister o osobiste zainteresowanie się sprawą i odpowiedź na pytanie, na jakim etapie znajduje się prowadzone przez delegaturę krakowską Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów postępowanie wyjaśniające, mające na celu ustalenie, czy działania firmy Tandeta Sp. z o.o. w Krakowie naruszają przepisy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów.

W moim przekonaniu firma Tandeta, zrzeszająca wielu kupców krakowskich, dobrze wpisała się w pejzaż placów targowych, wykonując rzetelnie nowoczesne inwestycje i dobrze gospodarując powierzonymi terenami.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Ustawa o służbie cywilnej przyznaje uprawnienie do niepodejmowania pracy w godzinach nadliczbowych oraz ogranicza dobowy wymiar czasu pracy do ośmiu godzin członkom korpusu służby cywilnej opiekującym się dziećmi w wieku do lat ośmiu (art. 67 ust. 9).

Inne ustawy, regulujące analogiczne uprawnienia pracownicze, ograniczają stosowanie korzystnych przepisów tylko do pracowników (funkcjonariuszy) opiekujących się dziećmi do lat czterech. Taka norma znajduje się w art. 148 kodeksu pracy, a do tych przepisów kodeksu pracy odsyłają inne ustawy (przykładowo art. 79 ustawy o Policji, art. 43 ustawy o Służbie Celnej, art. 93 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, art. 69 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, art. 31 ustawy o pracownikach samorządowych). Analogiczne uprawnienia przyznaje służbie zdrowia ustawa o zakładach opieki zdrowotnej (art. 32i ust. 4 pkt 2).

Z uwagi na fakt, iż na mocy ustawy o służbie cywilnej prezes Rady Ministrów sprawuje nadzór nad służbą cywilną, zwracam się do Pana Premiera z prośbą o wyjaśnienie powyżej wskazanego stanu ustawodawstwa. Jakie jest ratio legis istnienia korzystniejszych przepisów dotyczących korpusu służby cywilnej? Jeżeli takie rozróżnienie jest nieuzasadnione, to proszę o szczegółowe wyjaśnienie, w jaki sposób doszło do uchwalenia takich przepisów?

Łączę wyrazy szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Dotarły do mnie informacje o nasilających się przejawach nietolerancji na tle rasowym i narodowościowym, występujących coraz częściej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Według przekazanych mi informacji ofiarami tego pada coraz więcej obcokrajowców podejmujących studia na polskich uczelniach. Są to więc osoby wykształcone, zdobywające nowe umiejętności, takie, na których powinno nam zależeć. To właśnie takie osoby powinny być otaczane szczególną opieką ze strony państwa. Ci młodzi ludzie w Polsce zdobywają wykształcenie i wyjeżdżają z kraju. Odpływ młodych, dobrze wykształconych ludzi jest dramatem całego narodu. Nie można akceptować sytuacji, w której patologiczna część społeczeństwa hołduje rasistowskim hasłom, takim jak „Polska dla Polaków”, „Biała Polska”, „No yellow people”, „white power” et cetera, a reszta społeczeństwa się temu biernie przygląda i nie reaguje. Nie chodzi tu jedynie o osoby o czarnym kolorze skóry. Ofiarami rasizmu w Polsce coraz częściej są Szwedzi, Norwegowie, Duńczycy. Nie mogą oni w takich sytuacjach skontaktować się z funkcjonariuszami Policji, bowiem ci najczęściej nie znają języka angielskiego! Taka sytuacja jest niedopuszczalna w XXI wieku, szczególnie w kraju będącym od kilku lat członkiem Unii Europejskiej.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z następującymi zapytaniami.

Czy przewiduje pan zastosowanie radykalnych środków prawnych w celu zapobieżenia szerzącej się w Polsce nietolerancji na tle rasowym i narodowościowym – jeżeli tak, to jakich – a także zwiększenia ochrony prawnej osób innych narodowości oraz osób o kolorze skóry innym niż biały na terytorium Rzeczypospolitej?

Czy przewiduje się wprowadzenie obowiązku znajomości co najmniej jednego języka obcego jako wymogu pozytywnego przejścia egzaminów wstępnych na uczelnie przygotowujące ludzi do służby w Policji, a także dokształcania językowego funkcjonariuszy już pracujących w Policji, tak aby każdy obcokrajowiec potrzebujący ich pomocy mógł swobodnie się z nimi porozumieć?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Od około trzech lat szkoły specjalne, do których uczęszczają upośledzone dzieci, nie prowadzą działalności w weekendy, to jest w soboty i w niedziele. Wcześniej szkoły specjalne prowadziły działalność siedem dni w tygodniu.

W szkołach specjalnych, przy których funkcjonują internaty przystosowane dla chorych dzieci oraz pracuje wykwalifikowana kadra, dzieci czują się znacznie lepiej, gdyż mają zapewnioną znacznie lepszą opiekę. Podczas gdy w sytuacji niektórych dzieci upośledzonych powyższe przepisy nie czynią niczego złego, gdyż na soboty i niedziele wracają one do swoich rodzin, to w sytuacji upośledzonych sierot ma to ogromne znaczenie. Te ostatnie w dni wolne, kiedy szkoła jest zamknięta, tułają się po domach dziecka, ośrodkach opiekuńczych, które nie tylko nie zapewniają im odpowiedniej opieki, ale często negatywnie wpływają na ich samoocenę, poczucie ludzkiej wartości.

Należy podjąć natychmiastowe działania, aby zmienić tę chorą sytuację. Jeżeli szkoły specjalne nie mogą funkcjonować również w weekendy, to należy utworzyć specjalne ośrodki, domy opieki dla chorych dzieci sierot, tak aby mogły one przebywać w otoczeniu innych dzieci dotkniętych kalectwem oraz pod opieką specjalistów.

Dlatego też zwracam się do pani minister z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie: czy w przedstawionej kwestii są podejmowane jakiegokolwiek działania, jeżeli tak, to jakie i w jakim kierunku, a jeżeli nie, to proszę o wskazanie przyczyn takiego stanu rzeczy oraz wskazanie, w jakim terminie kwestia ta zostanie rozstrzygnięta?

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Z informacji przedstawionych na stronie internetowej Ministerstwa Infrastruktury wynika, że w związku z Euro 2012 jak dotąd wybudowano jedynie 699 km z planowanych 1605 km autostrad oraz 317 km z planowanych 2418 km dróg ekspresowych. Jest to niewątpliwie kropla w morzu potrzeb. W odniesieniu do autostrad do tej pory zrealizowano zaledwie 43% planowanych tras, w odniesieniu zaś do dróg ekspresowych – jedynie 13%.

Biorąc pod uwagę, że Euro 2012 zbliża się wielkimi krokami, polskie drogi zaś nie są w żaden sposób na to wydarzenie przygotowane, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zajęcie stanowiska w przedmiotowej kwestii. Proszę o wskazanie, na jakim etapie znajdują się przygotowania infrastrukturalne do zorganizowania Euro 2012 oraz czy dotzymane zostaną założone terminy, a także w jaki sposób resort zamierza to osiągnąć.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Wobec rozpoczęcia procedury prywatyzacji Białostockich Zakładów Graficznych SA w Białymstoku, czyli jednego z nielicznych w regionie podlaskim przedsiębiorstw będących własnością Skarbu Państwa, które nie zostało sprywatyzowane, biorąc pod uwagę jego ogromne znaczenie dla całego regionu podlaskiego jako zakładu pracy zatrudniającego kilkaset osób oraz prestiż na rynku polskim i rynkach zagranicznych, pragnę zwrócić się do Pana Ministra z następującymi zapytaniami:

1. Na jakim etapie znajduje się obecnie postępowanie prywatyzacyjne dotyczące tej firmy?
2. Czy ustalono, kto i w jakim celu wykupi udziały firmy?
3. Czy zostanie utrzymany dotychczasowy profil Białostockich Zakładów Graficznych SA w Białymstoku, czy też planowane są w nim zmiany, a jeśli tak, to w jakim zakresie, i jakie są wobec tego perspektywy dotychczasowych wykwalifikowanych pracowników?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Od 17 kwietnia 2007 r. został w Polsce usankcjonowany obowiązek jazdy z włączonymi światłami również od 1 marca do 30 września. Tym samym od kwietnia 2007 r. kierowcy mają ustawowy obowiązek jazdy z włączonymi światłami przez cały rok. Według mnie znacznie więcej jest plusów niż minusów jazdy z włączonymi światłami przez cały rok.

Biorąc jednak pod uwagę głosy przeciwników wspomnianej ustawy, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania:

1. Czy wprowadzenie w kwietniu 2007 r. zmian legislacyjnych w zakresie obowiązku jazdy z włączonymi światłami przez cały rok spowodowało widoczne zmiany w bezpieczeństwie na drogach, a jeśli tak, to w jakim zakresie?

2. Czy po wprowadzeniu tych zmian liczba wypadków, zarówno z udziałem samych pojazdów samochodowych, jak i pieszych, w stosunku rocznym się zwiększyła, czy też zmniejszyła? Proszę o podanie stosownych liczb.

3. Czy wobec tego planowane są zmiany legislacyjne w tej kwestii, a jeżeli tak, to jakie i w jakim terminie?

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Chciałbym zwrócić pana uwagę na współpracę samorządu lokalnego z jednostkami administracji rządowej w terenie, a dokładnie z wojewodą i z wojewódzkim konserwatorem przyrody.

Projekty rozporządzeń wojewody w sprawie obszarów chronionego krajobrazu przedstawiane przez wojewódzkiego konserwatora przyrody często spotykają się z ostrą krytyką samorządu gminnego. Taka sytuacja jest na Warmii i Mazurach. Wprowadzane w rozporządzeniach zapisy często uderzają w rozwój gmin.

Jako przykład podam zapis o zakazie lokalizowania obiektów budowlanych w pasie o szerokości 100 m. od linii brzegowej rzek i jezior oraz wprowadzenie strefy buforowej. W gminach, gdzie obszary chronionego krajobrazu zajmują większość powierzchni gminy, jest to w zasadzie hamulec jakiegokolwiek rozwoju, nawet rozwoju bazy turystycznej. A jak zaznaczają wójtowie, w założeniu parki krajobrazowe oznaczają także realizację działań w zakresie turystyki i rekreacji. Jak spełniać tę funkcję bez infrastruktury i obiektów turystycznych? Jaką będziemy mieli rekreację bez odpowiednich obiektów?

Zdaję sobie sprawę, że konserwatorzy przyrody dbają o środowisko i zachowanie walorów przyrodniczych, ale przecież jednostki gminne realizują również wiele zadań z zakresu ochrony środowiska. Jeśli gminy będą miały mniejsze możliwości inwestycyjne i rozwojowe, pociągnie to za sobą zmniejszenie ich dochodów, a w konsekwencji zmniejszenie wydatków na ochronę środowiska. W wyniku takich działań otrzymamy tereny objęte ochroną, z obszarami chronionego krajobrazu, ale bez kanalizacji, bez wodociągów i bez infrastruktury turystycznej.

A kto zrekompensuje właścicielom prywatnych nieruchomości zmniejszenie wartości ich ziemi, jeśli wiadomo będzie, że nie mogą tam powstać żadne inwestycje? Że gmina, w której mieszkają, ma małe możliwości rozwoju?

Apeluję do wojewodów i konserwatorów przyrody o rozważne i oparte na ścisłej współpracy z samorządami wydawanie rozporządzeń dotyczących obszarów chronionego krajobrazu.

Mamy taką oto sytuację, że gospodarze tej samej ziemi, wojewoda i samorządowcy, stoją po dwóch stronach barykady. Po co? Dlaczego?

Tylko ścisła współpraca i zabezpieczenie interesów wszystkich stron to gwarancje rozwoju i poprawy standardu życia mieszkańców gmin.

Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Pragnę zwrócić Pani uwagę na pewien fakt, który został mi przedstawiony przez producenta wyrobów tytoniowych. Okazuje się, że Polska do dnia dzisiejszego nie zgłosiła Komisji Europejskiej żadnego laboratorium badawczego w zakresie przeprowadzania badań zawartości substancji smolistych, nikotyny i tlenku węgla w wyrobach tytoniowych. Taki obowiązek wynika z art. 4 dyrektywy 2001/37/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 czerwca 2001 r. w sprawie zbliżania przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich, dotyczących produkcji, prezentacji i sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Zgodnie z ustawą z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz wydanym na jej podstawie rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 24 lutego 2004 r. w sprawie badania zawartości niektórych substancji smolistych w dymie papierosowym oraz informacji i ostrzeżeń zamieszczanych na opakowaniach wyrobów tytoniowych, które stanowi transpozycję wspomnianej dyrektywy, minister właściwy do spraw zdrowia był zobowiązany do ustanowienia, w drodze rozporządzenia, listy laboratoriów kontrolnych, co też uczynił, wskazując jako laboratorium kontrolne Oddział Laboratoryjny do spraw Krajowej Kontroli Substancji Szkodliwych w Wyrobach Tytoniowych przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi.

Jednakże, jak wynika z drugiego sprawozdania Komisji Europejskiej dla Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego z dnia 27 listopada 2007 r. w sprawie stosowania dyrektywy o wyrobach tytoniowych, kwestia autoryzacji laboratoriów badawczych budzi wątpliwości interpretacyjne wśród państw członkowskich. Każde państwo inaczej interpretuje przepisy dyrektywy w tym zakresie. Wystarczy zauważyć, że w wykazie laboratoriów przedstawionym przez Komisję Europejską znajdują się zarówno laboratoria państwowe, jak i laboratoria należące do producentów wyrobów tytoniowych.

W związku z tym powołany na mocy dyrektywy Komitet Regulacyjny do spraw Wyrobów Tytoniowych ustanowił grupę roboczą, w skład której weszli eksperci z pięciu państw członkowskich, Wspólne Centrum Badawcze Komisji, a także przewodniczący Europejskiej Sieci Laboratoriów Rządowych do spraw Tytoniu i Wyrobów Tytoniowych („GoToLab”). Grupa ta, w wydanym przez Dyрекcję Generalną do spraw Zdrowia i Ochrony Konsumentów praktycznym przewodniku o niewiążącym charakterze „Badanie zawartości substancji w papierosach i niektóre podstawowe etapy zatwierdzania laboratoriów”, zaproponowała szereg kryteriów rozróżnienia laboratoriów badawczych i kontrolnych. Zastosowanie tych kryteriów pozwoliłoby na rozwój współpracy pomiędzy laboratoriami w poszczególnych państwach członkowskich.

We wskazanym przewodniku grupa robocza rozróżniła dwa typy laboratoriów: badawcze oraz kontrolne.

Laboratoria badawcze mają za zadanie przeprowadzanie badań wyrobów tytoniowych. Laboratoria te mogą być prowadzone przez producentów wyrobów tytoniowych.

Drugi rodzaj laboratoriów, kontrolne, mają za zadanie ocenę wyników badań przeprowadzonych przez laboratoria badawcze. Ten typ laboratoriów powinien zapewniać niezależność działania oraz obiektywizm wyników, zaś same laboratoria powinny należeć do administracji rządowej bądź też nie powinny należeć do przemysłu tytoniowego lub być kontrolowane bezpośrednio lub pośrednio przez przemysł tytoniowy, jak również powinny zapewniać możliwość nadzorowania innych podmiotów badawczych.

W związku z tym chciałbym zapytać, czy Ministerstwo Zdrowia rozważało możliwość zmiany rozporządzenia z dnia 24 lutego 2004 r. tak, aby wprowadzić rozróżnienie typów laboratoriów, oraz umożliwienie akredytacji laboratoriów badawczych prowadzonych przez producentów wyrobów tytoniowych. W obecnej sytuacji ekonomicznej, w której działalność polskich firm wychodzi poza granice RP, takie ograniczenia powodują brak konkurencyjności naszych producentów oraz to, że wyniki badań przeprowadzanych w Polsce, aby mogły być uznane przez inne państwa członkowskie, muszą zostać zweryfikowane przez laboratoria na przykład w Niemczech czy Wielkiej Brytanii.

Z poważaniem
Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Budowę Centrum Kliniczno-Dydaktycznego (CKD) Akademii Medycznej w Łodzi rozpoczęto w 1975 r. Niestety, kryzys ekonomiczno-polityczny w PRL, a także inicjowana przez ówczesne władze propagandowa budowa Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi skutecznie zahamowały realizację CKD. Nadzieja dla CKD pojawiła się w maju 1999 r., gdy minister zdrowia i opieki społecznej Franciszka Cegielska zatwierdziła „Zaktualizowane założenia techniczno-ekonomiczne” przedsięwzięcia inwestycyjnego o nazwie „Centrum Kliniczno-Dydaktyczne Akademii Medycznej w Łodzi” o zdolności usługowej na poziomie tysiąca pięciuset czterdziestu dziewięciu łóżek wraz ze zbiorczym zestawieniem kosztów na kwotę 766 464 543 zł, w tym roboty budowlano-montażowe na kwotę 410 089 333 zł. Warto zauważyć, że ceny materiałów budowlanych i inne koszty bezpośrednie w budownictwie były wówczas wielokrotnie niższe niż obecnie.

Po połączeniu AM z WAM władze uczelni doprowadziły do zmniejszenia rozmiarów inwestycji i obniżenia jej finansowania o 465 685 000 zł. Program zakładał uruchomienie szpitala liczącego trzysta sześćdziesiąt siedem łóżek, zajmującego 60% całkowitej kubatury w stanie surowym zamkniętym, bez dalszych planów i budżetu. Należy podkreślić, że przepis mówiący o dopuszczalnej wysokości budynku szpitalnego obowiązywał w latach 1992–2005, a następnie został uchylony.

Realizacja zaproponowanego projektu, polegającego na oddaniu do użytku szpitala jedynie części budynku i pozostawieniu około 3/5 łącznej powierzchni użytkowej w stanie surowym zamkniętym spowoduje, że wykończenie tej części w przyszłości będzie się wiązać z ogromnymi trudnościami organizacyjnymi i ekonomicznymi – poważne prace budowlane obok funkcjonującego obiektu służby zdrowia i nad nim – lub nawet z koniecznością zamknięcia części lub całości szpitala na czas dokończenia budowy.

W realizowanym aktualnie programie medycznym szpital nie byłby w stanie zrównoważyć się ekonomicznie. Proponowany zestaw klinik ma szansę przynieść około 50 milionów zł przychodu rocznego, podczas gdy szacunkowo należy ocenić, że tej wielkości szpital musi dysponować budżetem na poziomie około 90–100 milionów zł rocznie. Prosty rachunek wskazuje, że zadłużenie wzrastałoby corocznie o 40–50 milionów zł.

Po przeanalizowaniu aspektów architektonicznych, medycznych, funkcjonalnych i finansowych władze uczelni podjęły decyzję o niezasiedlaniu szpitala w obecnym kształcie i konieczności podjęcia próby kontynuowania inwestycji centralnej.

Decyzja nie wynika tylko z oceny dotychczasowego projektu, ale ma głębokie uzasadnienie społeczne. Łódź jest miastem starych ludzi, a prognozy demograficzne wskazują na stałe i szybkie pogłębianie się tej tendencji. Baza lecznicza w wielu dziedzinach jest zaniedbana, co powoduje migrację chorych.

Władze wojewódzkie stoją wobec konieczności dostosowania wielu szpitali do wymogów unijnych do 2012 r., a koszt tych działań znacznie przekracza koszt ukończenia nowoczesnej inwestycji CKD. Z punktu widzenia finansowych interesów państwa i województwa, a także interesów chorych, dokończenie CKD i przeniesienie tam jednostek UM z opróżnianych szpitali podległych marszałkowi województwa stanowi jedyną rozsądną propozycję. Wspólne sięgnięcie po finansowanie centralne stanowi o dodatkowej wartości projektu.

Propozycja zakłada inny program działania CKD, uwzględniający nie tylko dydaktyczne i naukowe potrzeby uniwersytetu, ale przede wszystkim aktualne i przyszłe potrzeby społeczne, które wynikają z analizy demograficznej oraz prognozy zachorowalności i umieralności mieszkańców regionu środkowopolskiego. W kontekście tych wyzwań program inwestycyjny widzieć należy głównie w perspektywie przeniesienia do CKD znaczącej części klinik funkcjonujących obecnie na „bazie obcej”. Przewiduje się zagospodarowanie centralnej, już wybudowanej (stan surowy zamknięty), części budynku A-2 na dodatkowe sale operacyjne, poradnie, zakład diagnostyki obrazowej, drugi w Łodzi zakład radioterapii. Ta część budynku nie jest obecnie przewidziana w projekcie centrum dydaktycznego UM.

Analiza możliwości przeniesienia tam poszczególnych klinik pozwala na utworzenie szpitala odpowiadającego potrzebom społecznym o obrocie w wysokości około 200 milionów zł. Szczegółowy plan zasiedlenia wymaga ustaleń z marszałkiem województwa, Ministerstwem Zdrowia i NFZ.

Już pobieżna analiza perspektyw inwestycyjnych w regionie wskazuje, że nie ma lepszego niż CKD miejsca, zarówno spełniającego obecne standardy medyczne, jak i odpowiadającego rozwojowym wyma-

ganiom w przyszłości. Jest to zatem najtańszy sposób potencjalnego inwestowania w potrzeby zdrowotne w najbliższych kilkudziesięciu latach. Przedstawiony program umożliwi racjonalne zagospodarowanie już wzniesionych budynków CKD oraz pozwoli na uniknięcie rozpoczynania prac budowlanych ponad funkcjonującym szpitalem.

Nie bez znaczenia jest przeniesienie do CKD wielu klinik z bazy miejskiej, dzięki czemu zostanie całkowicie opróżnionych wiele budynków. Władze regionu będą miały dużą swobodę w dalszym ich zagospodarowaniu nie tylko na cele lecznicze. Unikną też konieczności kosztownych inwestycji dostosowawczych.

Całość kosztów, łącznie z etapowym uruchamianiem tak wielkiego szpitala, szacuje się na około 700 milionów zł. Roboty budowlane i wykończeniowe w części budynku A-1, nieobjętej dotychczasowym projektem, pochłona 155 milionów zł. Roboty budowlane i wykończeniowe w części A-2 (dodatkowy blok operacyjny, poradnie, diagnostyka) szacuje się na 90 milionów zł. Wyposażenie obydwu budynków to koszt rzędu 130 milionów zł. Wyposażenie bloku operacyjnego szacuje się na 50 milionów zł, Zakładu Diagnostyki Obrazowej – na 25 milionów zł, Pracowni PET (skaner, cyklotron, laboratorium FDG) – na 32 miliony zł. W przypadku wyposażenia Zakładu Radioterapii koszty (122 milion zł) są wirtualne, gdyż sprzęt można uzyskać nieodpłatnie z NPZChN. Koszt uruchomienia szpitala (aplikacja o te środki prowadzona oddzielnie) to 100 milionów zł. Do kosztów należy doliczyć 2 miliony zł, które pochłonie korekta skomunikowania CKD z ulicą Narutowicza. Skorzystanie z obecnie funkcjonującego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych, który zakłada kupowanie sprzętu do radioterapii z budżetu państwa, pozwoli planowo obniżyć koszty inwestycji do 580 milionów zł.

Realizacja przedstawionego projektu przyniosłaby również korzyści dla UM. Przede wszystkim gwarancję lepszego zarządzania klinikami, możliwość inwestowania UM w kliniki, co podniosłoby standard leczenia chorych i warunki nauczania studentów, doposażenie klinik w sprzęt, likwidację rozproszenia jednostek dydaktycznych UM, a tym samym lepszą efektywność procesu kształcenia. Ponadto poprawa wizerunku całej uczelni zwiększyłaby możliwości realnej współpracy z uczelniami zagranicznymi.

Mając na uwadze dobro pacjentów, korzyści społeczne, naukowe, jak i ekonomiczne związane z realizacją tej inwestycji, zwracamy się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o poparcie przedmiotowego projektu oraz przeznaczenie w budżecie państwa środków finansowych na jego zrealizowanie.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Zapewnienie właściwego dostępu do wysokospecjalistycznych procedur medycznych kombatantom i weteranom jest jednym z podstawowych zadań państwa w sferze zdrowotnej i prawnej. Od stycznia 2006 r. na bazie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi funkcjonuje w sposób zinstytucjonalizowany Centralny Szpital Weteranów. Od początku jego istnienia do końca czerwca br. hospitalizowano ponad dwa tysiące ośmiuset weteranów. Udzielono im dwadzieścia osiem tysięcy sto czternaście porad specjalistycznych, a liczba porad udzielonych przez lekarzy pierwszego kontaktu wyniosła szesnaście tysięcy siedemset siedemdziesiąt jeden.

Finansowanie działalności Centralnego Szpitala Weteranów odbywa się jedynie poprzez Narodowy Fundusz Zdrowia i jest wysoce niewystarczające, a tymczasem kombatanci RP są już w podeszłym wieku – średnia wieku to osiemdziesiąt pięć lat – zatem wielu z nich wymaga wdrożenia natychmiastowej terapii, włącznie z koniecznością przeprowadzenia kilku zabiegów operacyjnych, co skutkuje przedłużoną hospitalizacją oraz wieloma miesiącami rehabilitacji. Świadczenia medyczne udzielane tej grupie społecznej, ze względu na urazy i kontuzje doznane podczas walk o niepodległość, niejednokrotnie spowodowane także pobylem w obozach i więzieniach, z zasady wymagają stosowania wieloprofilowej diagnostyki oraz licznych procedur terapeutycznych, jednak Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje koszt jedynie jednej wdrożonej procedury medycznej. Osoby w podeszłym wieku, a takimi są kombatanci i weterani, nie mają już czasu i nie mogą wielokrotnie wracać do szpitala na kolejne zabiegi operacyjne. W większości są oni, z racji odniesionych ran i kontuzji, a także wieku, osobami niepełnosprawnymi.

Centralny Szpital Weteranów jest placówką wiodącą, wpisaną na mocy uchwały Rady Ministrów na listę szpitali o strategicznym znaczeniu. Może poszczycić się wieloma profesjonalnie zarządzanymi klinikami, dlatego stał się miejscem, gdzie pacjenci, pomimo choroby, czerpią radość z tego, że jest ktoś, kto chce się nimi zająć, zaopiekować. Jednakże ten szpital nie został w żaden sposób dofinansowany z budżetu państwa w celu dostosowania obiektów dla potrzeb osób niepełnosprawnych, jak również prowadzenia leczenia osób w tak podeszłym wieku. Wydaje się zatem, że pilnym zadaniem organów państwa jest dokonanie takich zapisów w drodze ustawy, na mocy których działalność i funkcje Centralnego Szpitala Weteranów zostaną jasno określone. Chodzi między innymi o finansowanie zakupu niezbędnego sprzętu ułatwiającego poruszanie się osób niepełnosprawnych ruchowo, jak również innego sprzętu o charakterze socjalno-bytowym, a także medycznym. Określić należy także wysokość finansowania niezbędnego serwisu technicznego i koniecznych napraw. Sprawa jest pilna, ponieważ wiek kombatantów nie pozwala na jej dalsze odsuwanie w czasie.

Pamiętać należy także, że powstaje nowa ustawa o weteranach, która ma określić, między innymi, status inwalidy wojennego dla uczestników misji, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu, pomoc w adaptacji do warunków życia po powrocie z misji i zakończeniu służby, pomoc dla wdów i sierot po poległych na misji lub zmarłych w wyniku choroby tropikalnej. Tak więc liczba osób uprawnionych do objęcia ich szczególną opieką (art. 19 Konstytucji RP) ulegnie zwiększeniu.

Szanowny Panie Ministrze, poniżej przedstawiamy projekt nowelizacji ustawy o uprawnieniach kombatantów, uczestników walki cywilnej z lat 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach represji systemów totalitarnych (projekt z dnia 11 lutego 2008 r.), który rozwiąże przedstawiony problem. Jednocześnie zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o pomoc we wprowadzeniu przedmiotowego projektu w życie.

Informujemy, że pismo w tej sprawie zostało złożone na ręce pana Janusza Krupskiego, kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Art. 17 ust. 1. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 2 im. Wojskowej Akademii Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – Centralny Szpital Weteranów, zwany dalej Centralnym Szpitalem Weteranów, udziela świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością kombatantom, o których mowa w art. 2 ustawy, a także uczestnikom walki cywilnej, o których mowa w art. 3 ustawy.

Ust. 2. Centralny Szpital Weteranów udziela świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością kombatantom, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy oraz działaczom opozycji, o których mowa w art. 5 ust. 1, ofiarom represji systemów totalitarnych, o których mowa w art. 6 ustawy, a także osobom poszkodowanym w konfliktach zbrojnych, misjach pokojowych i stabilizacyjnych.

Art. 39 ust. 5. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego w porozumieniu z ministrem zdrowia określi w drodze rozporządzenia sposób refundacji zwiększonych kosztów ponoszonych przez Centralny Szpital Weteranów, związanych z koniecznością zabezpieczenia odpowiedniej aparatury medycznej, a także warunków socjalno-bytowych gwarantujących prawidłowy przebieg procesu diagnostyczno-leczniczego kombatantów, uwzględniając terminy i sposoby przedstawienia sprawozdań oraz wzory tych sprawozdań.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zapewnienie właściwego dostępu do wysokospecjalistycznych procedur medycznych kombatantom i weteranom jest jednym z podstawowych zadań państwa w sferze zdrowotnej i prawnej. Od stycznia 2006 r. na bazie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi funkcjonuje w sposób zinstytucjonalizowany Centralny Szpital Weteranów. Od początku jego istnienia do końca czerwca br. hospitalizowano ponad dwa tysiące ośmiuset weteranów. Udzielono im dwadzieścia osiem tysięcy sto czternaście porad specjalistycznych, a liczba porad udzielonych przez lekarzy pierwszego kontaktu wyniosła szesnaście tysięcy siedemset siedemdziesiąt jeden.

Finansowanie działalności Centralnego Szpitala Weteranów odbywa się jedynie poprzez Narodowy Fundusz Zdrowia i jest wysoce niewystarczające, a tymczasem kombatanci RP są już w podeszłym wieku – średnia wieku to osiemdziesiąt pięć lat – zatem wielu z nich wymaga wdrożenia natychmiastowej terapii, włącznie z koniecznością przeprowadzenia kilku zabiegów operacyjnych, co skutkuje przedłużoną hospitalizacją oraz wieloma miesiącami rehabilitacji. Świadczenia medyczne udzielane tej grupie społecznej, ze względu na urazy i kontuzje doznane podczas walk o niepodległość, niejednokrotnie spowodowane także pobylem w obozach i więzieniach, z zasady wymagają stosowania wieloprofilowej diagnostyki oraz licznych procedur terapeutycznych, jednak Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje koszt jedynie jednej wdrożonej procedury medycznej. Osoby w podeszłym wieku, a takimi są kombatanci i weterani, nie mają już czasu i nie mogą wielokrotnie wracać do szpitala na kolejne zabiegi operacyjne. W większości są oni, z racji odniesionych ran i kontuzji, a także wieku, osobami niepełnosprawnymi.

Centralny Szpital Weteranów jest placówką wiodącą, wpisaną na mocy uchwały Rady Ministrów na listę szpitali o strategicznym znaczeniu. Może poszczycić się wieloma profesjonalnie zarządzanymi klinikami, dlatego stał się miejscem, gdzie pacjenci, pomimo choroby, czerpią radość z tego, że jest ktoś, kto chce się nimi zająć, zaopiekować. Jednakże ten szpital nie został w żaden sposób dofinansowany z budżetu państwa w celu dostosowania obiektów dla potrzeb osób niepełnosprawnych, jak również prowadzenia leczenia osób w tak podeszłym wieku. Wydaje się zatem, że pilnym zadaniem organów państwa jest dokonanie takich zapisów w drodze ustawy, na mocy których działalność i funkcje Centralnego Szpitala Weteranów zostaną jasno określone. Chodzi między innymi o finansowanie zakupu niezbędnego sprzętu ułatwiającego poruszanie się osób niepełnosprawnych ruchowo, jak również innego sprzętu o charakterze socjalno-bytowym, a także medycznym. Określić należy także wysokość finansowania niezbędnego serwisu technicznego i koniecznych napraw. Sprawa jest pilna, ponieważ wiek kombatantów nie pozwala na jej dalsze odsuwanie w czasie.

Pamiętać należy także, że powstaje nowa ustawa o weteranach, która ma określić, między innymi, status inwalidy wojennego dla uczestników misji, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu, pomoc w adaptacji do warunków życia po powrocie z misji i zakończeniu służby, pomoc dla wdów i sierot po poległych na misji lub zmarłych w wyniku choroby tropikalnej. Tak więc liczba osób uprawnionych do objęcia ich szczególną opieką (art. 19 Konstytucji RP) ulegnie zwiększeniu.

Szanowna Pani Minister, poniżej przedstawiamy projekt nowelizacji ustawy o uprawnieniach kombatantów, uczestników walki cywilnej z lat 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach represji systemów totalitarnych (projekt z dnia 11 lutego 2008 r.), który rozwiąże przedstawiony problem. Jednocześnie zwracamy się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o pomoc we wprowadzeniu przedmiotowego projektu w życie.

Informujemy, że pismo w tej sprawie zostało złożone na ręce pana Janusza Krupskiego, kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Art. 17 ust. 1. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 2 im. Wojskowej Akademii Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – Centralny Szpital Weteranów, zwany dalej Centralnym Szpitalem Weteranów, udziela świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością kombatantom, o których mowa w art. 2 ustawy, a także uczestnikom walki cywilnej, o których mowa w art. 3 ustawy.

Ust. 2. Centralny Szpital Weteranów udziela świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością kombatantom, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy oraz działaczom opozycji, o których mowa w art. 5 ust. 1, ofiarom represji systemów totalitarnych, o których mowa w art. 6 ustawy, a także osobom poszkodowanym w konfliktach zbrojnych, misjach pokojowych i stabilizacyjnych.

Art. 39 ust. 5. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego w porozumieniu z ministrem zdrowia określi w drodze rozporządzenia sposób refundacji zwiększonych kosztów ponoszonych przez Centralny Szpital Weteranów, związanych z koniecznością zabezpieczenia odpowiedniej aparatury medycznej, a także warunków socjalno-bytowych gwarantujących prawidłowy przebieg procesu diagnostyczno-leczniczego kombatantów, uwzględniając terminy i sposoby przedstawienia sprawozdań oraz wzory tych sprawozdań.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusza Krupskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zapewnienie właściwego dostępu do wysokospecjalistycznych procedur medycznych kombatantom i weteranom jest jednym z podstawowych zadań państwa w sferze zdrowotnej i prawnej. Od stycznia 2006 r. na bazie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi funkcjonuje w sposób zinstytucjonalizowany Centralny Szpital Weteranów. Od początku jego istnienia do końca czerwca bieżącego roku hospitalizowano ponad dwa tysiące ośmiuset weteranów. Udzielono im dwadzieścia osiem tysięcy sto czternaście porad specjalistycznych, a liczba porad udzielonych przez lekarzy pierwszego kontaktu wyniosła szesnaście tysięcy siedemset siedemdziesiąt jeden.

Finansowanie działalności Centralnego Szpitala Weteranów odbywa się jedynie poprzez Narodowy Fundusz Zdrowia i jest wysoce niewystarczające, a tymczasem kombatanci RP są już w podeszłym wieku – średnia wieku to osiemdziesiąt pięć lat – zatem wielu z nich wymaga wdrożenia natychmiastowej terapii, włącznie z koniecznością przeprowadzenia kilku zabiegów operacyjnych, co skutkuje przedłużoną hospitalizacją oraz wieloma miesiącami rehabilitacji. Świadczenia medyczne udzielane tej grupie społecznej, ze względu na urazy i kontuzje doznane podczas walk o niepodległość, niejednokrotnie spowodowane także pobylem w obozach i więzieniach, z zasady wymagają stosowania wieloprofilowej diagnostyki oraz licznych procedur terapeutycznych, jednak Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje koszt jedynie jednej wdrożonej procedury medycznej. Osoby w podeszłym wieku, a takimi są kombatanci i weterani, nie mają już czasu i nie mogą wielokrotnie wracać do szpitala na kolejne zabiegi operacyjne. W większości są oni, z racji odniesionych ran i kontuzji, a także wieku, osobami niepełnosprawnymi.

Centralny Szpital Weteranów jest placówką wiodącą, wpisaną na mocy uchwały Rady Ministrów na listę szpitali o strategicznym znaczeniu. Może poszczycić się wieloma profesjonalnie zarządzanymi klinikami, dlatego stał się miejscem, gdzie pacjenci, pomimo choroby, czerpią radość z tego, że jest ktoś, kto chce się nimi zająć, zaopiekować. Jednakże ten szpital nie został w żaden sposób dofinansowany z budżetu państwa w celu dostosowania obiektów dla potrzeb osób niepełnosprawnych, jak również prowadzenia leczenia osób w tak podeszłym wieku. Wydaje się zatem, że pilnym zadaniem organów państwa jest dokonanie takich zapisów w drodze ustawy, na mocy których działalność i funkcje Centralnego Szpitala Weteranów zostaną jasno określone. Chodzi między innymi o finansowanie zakupu niezbędnego sprzętu ułatwiającego poruszanie się osób niepełnosprawnych ruchowo, jak również innego sprzętu o charakterze socjalno-bytowym, a także medycznym. Określić należy także wysokość finansowania niezbędnego serwisu technicznego i koniecznych napraw. Sprawa jest pilna, ponieważ wiek kombatantów nie pozwala na jej dalsze odsuwanie w czasie.

Pamiętać należy także, że powstaje nowa ustawa o weteranach, która ma określić, między innymi, status inwalidy wojennego dla uczestników misji, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu, pomoc w adaptacji do warunków życia po powrocie z misji i zakończeniu służby, pomoc dla wdów i sierot po poległych na misji lub zmarłych w wyniku choroby tropikalnej. Tak więc liczba osób uprawnionych do objęcia ich szczególną opieką (art. 19 Konstytucji RP) ulegnie zwiększeniu.

Szanowny Panie Ministrze, poniżej przedstawiamy projekt nowelizacji ustawy o uprawnieniach kombatantów, uczestników walki cywilnej z lat 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach represji systemów totalitarnych (projekt z dnia 11 lutego 2008 r.), który rozwiąże przedstawiony problem.

Art. 17 ust. 1. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 2 im. Wojskowej Akademii Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – Centralny Szpital Weteranów, zwany dalej Centralnym Szpitalem Weteranów, udziela świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością kombatantom, o których mowa w art. 2 ustawy, a także uczestnikom walki cywilnej, o których mowa w art. 3 ustawy.

Ust. 2. Centralny Szpital Weteranów udziela świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością kombatantom, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy oraz działaczom opozycji, o których mowa w art. 5 ust. 1, ofiarom represji systemów totalitarnych, o których mowa w art. 6 ustawy, a także osobom poszkodowanym w konfliktach zbrojnych, misjach pokojowych i stabilizacyjnych.

Art. 39 ust. 5. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego w porozumieniu z ministrem zdrowia określi w drodze rozporządzenia sposób refundacji zwiększonych kosztów ponoszonych przez Centralny Szpital Weteranów, związanych z koniecznością zabezpieczenia odpowiedniej aparatury medycznej, a także warunków socjalno-bytowych gwarantujących prawidłowy przebieg procesu diagnostyczno-leczniczego kombatantów, uwzględniając terminy i sposoby przedstawienia sprawozdań oraz wzory tych sprawozdań.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 25 października 2008 r. tygodnik „Polityka” w artykule „Nareszcie wracamy” zamieścił informację, że w trakcie natowskich ćwiczeń dowodzenia pan generał Mieczysław Stachowiak stracił 90% oddziałów podczas jednego dnia ćwiczeń. Artykuł zawiera również przypuszczenie, że pan generał Mieczysław Stachowiak ma objąć funkcję nowego szefa Sztabu Generalnego WP. W związku z tym uprzejmie prosimy Pana Ministra o udzielenie następujących informacji:

Po pierwsze, czy potwierdza Pan opisane w tym artykule informacje dotyczące pana generała Stachowiaka?

Po drugie, jeżeli tak, to czy przeprowadzono analizę powodów tak dramatycznego uszczerbku jednostek bojowych biorących udział w ćwiczeniach?

Po trzecie, czy wytypowano osoby odpowiedzialne za zaistniałe wydarzenie?

Po czwarte, czy i jakie wyciągnięto konsekwencje w stosunku do winnych tej sytuacji?

Liczmy na pilną odpowiedź Pana Ministra. Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że treść materiału dziennikarskiego przynajmniej w dużej części mija się z prawdą. Jeżeli tak nie jest, to znaczy, że nadzieja, którą Polacy wiazali z podniesieniem jakości naszych jednostek w oparciu o kontyngent w Iraku i Afganistanie nie dotyczy wszystkich struktur naszej armii.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku ze zgłoszonymi przez przedstawicieli środowiskowych domów samopomocy zastrzeżeniami dotyczącymi proponowanych zmian zawartych w projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, czyli tak zwanej ustawy kompetencyjnej – chodzi o art. 17 ust. 1 pkt 3 nakładający na gminy obowiązek prowadzenia i rozwijania infrastruktury środowiskowych domów samopomocy dla dorosłych osób niepełnosprawnych intelektualnie i przewlekle chorych psychicznie – zwracamy się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o przeanalizowanie i odniesienie się do przedstawionych kwestii.

Zgodnie z proponowanym zapisem ustawy obowiązek utrzymania środowiskowych domów samopomocy przejdzie na gminy. Realizacja tego zadania może okazać się zbyt dużym obciążeniem dla jednostek samorządowych. Mieszkańcy środowiskowych domów samopomocy, ich rodziny oraz pracownicy tych placówek obawiają się, że wiele gmin nie będzie w stanie finansować tego zadania, a brak środków na ten cel lub ich zmniejszenie może przyczynić się do: obniżenia standardu usług wykonywanych w ośrodkach; pogorszenia stanu psychicznego osób niepełnosprawnych, pozbawionych systematycznej rehabilitacji i terapii; pogorszenia sytuacji materialnej rodzin z uwagi na konieczność zapewnienia opieki i terapii choremu członkowi rodziny; nawet likwidacji środowiskowych domów samopomocy. Pozbawienie osób niepełnosprawnych możliwości korzystania z placówki dziennego pobytu może w wielu przypadkach spowodować pogorszenie stanu psychicznego chorych i ich hospitalizację na oddziałach psychiatrii. Konieczność zapewnienia osobom niepełnosprawnym opieki zmusi rodziny do rezygnacji z pracy lub umieszczenia chorych w domach pomocy społecznej. Obydwa rozwiązania ograniczą uczestniczenie osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, zawodowym i osobistym.

Zapewnienie chorym godnych warunków do życia, stałej i profesjonalnej opieki, rehabilitacji, terapii oraz możliwości swobodnego uczestniczenia we wszystkich wymiarach życia jest priorytetem i należy do obowiązków władz państwa, dlatego nie można dopuścić do sytuacji zagrażającej istnieniu i funkcjonowaniu placówek, jakimi są środowiskowe domy samopomocy.

Szanowna Pani Minister, w związku z przedstawionym problemem zwracamy się do Pani z uprzejmą prośbą o zagwarantowanie środków finansowych, które pozwolą na prowadzenie i rozwój infrastruktury środowiskowych domów pomocy w pełnym zakresie.

Lista wraz z podpisami osób, które złożyły petycję: osób niepełnosprawnych, członków ich rodzin i opiekunów oraz pracowników środowiskowych domów samopomocy, zostanie przesłana pocztą na adres Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Mamy przyjemność przedstawić Pani Minister propozycję utworzenia w Łodzi międzywydziałowego ośrodka badań nad regionem łódzkim. Pomysł ten zrodził się w gronie naukowców Uniwersytetu Łódzkiego. Doskonale wpisuje się w strategię rozwoju miasta i regionu, stanowiąc jednocześnie wspólne przedsięwzięcie uczelni i parlamentarzystów łódzkich. Warto podkreślić, że inicjatywa ta wychodzi naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu historią „małej ojczyzny” wśród wielu mieszkańców Łodzi.

Łódź jest modelowym przykładem miasta wielokulturowego i wielonarodowościowego, którego dynamiczny rozwój rozpoczął się u zarania XIX wieku, co stanowi pewną odmiennosć w stosunku do innych miast tego rodzaju (Gdańsk, Wrocław). Specyfika Łodzi przejawia się w wielu elementach. Warta podkreślenia jest niespotykana na innych obszarach kraju mozaika narodowościowa (Polacy, Niemcy, Żydzi, a także Rosjanie), doskonały stan zachowania źródeł, stałe interakcje między polityką a gospodarką, a przy tym ich zmienny kierunek, a także to, że był to region przodujący gospodarczo w okresie zaborów i w II Rzeczypospolitej; obok Śląska był to największy obszar przemysłowy Polski w II połowie XIX wieku i I połowie XX wieku. Inne takie elementy to dominacja przemysłu lekkiego – koła zamachowego rozwoju w XIX wieku, specyfika stosunków narodowościowych podczas II wojny światowej, getto łódzkie, polityka wobec Polaków, „przebudowa” struktury narodowościowo-społecznej, utopijne plany dotyczące „niemieckiego Warthegau”, Łódź – „druga stolica Polski” 1945–1946/1948, region zaniedbany w PRL (przemysł lekki, „obszar już przemysłowy”).

Dzieje Łodzi stały się przedmiotem licznych prac naukowych, z których pierwsze powstały jeszcze przed I wojną światową. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę wybiórczość podejmowanych w okresie komunistycznym zagadnień badawczych oraz wpływ wymogów politycznych na powstającą wówczas produkcję naukową, historia Łodzi i regionu łódzkiego stanowi ogromne i nadal niezagospodarowane pole badawcze.

Ośrodek miałby charakter międzywydziałowego centrum, skupiającego naukowców UŁ zajmujących się Łodzią i regionem, ściśle współpracującego z Archiwum Państwowym w Łodzi, Biurem Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej oraz Miejską Biblioteką Publiczną im. marszałka Józefa Piłsudskiego.

Doskonały stan zachowania źródeł archiwalnych oraz specyfika regionu pozwalają na prowadzenie badań z zakresu historii, kulturoznawstwa, filologii, geografii, ekonomii czy socjologii. Istotnym warunkiem prowadzonych badań ma stać się ich komplementarność. Poważnym uchybieniem dotychczasowych prac z zakresu problematyki mniejszości narodowych jest, niestety, brak badań porównawczych i oderwanie od kontekstu historycznego, czego efektem jest tworzenie fałszywego obrazu poszczególnych grup narodowościowych. Ośrodek stałby się jednocześnie centrum informacji archiwalnej i bibliograficznej. Powstałe prace naukowe ukazywałyby się w periodyku. Prowadzone w ramach ośrodka studia licencjackie, magisterskie i podyplomowe mogą kształcić następujące umiejętności zawodowe: orientacja w historii regionu od czasów średniowiecznych do chwili obecnej; znajomość dziedzictwa kulturowego regionu; znajomość stanu, rozmieszczenia i przydatności badawczej zasobu archiwalnego i bibliotecznego dotyczącego regionu; prowadzenie samodzielnych poszukiwań źródłowych z zakresu historii regionu i żyjących w nim narodowości; przygotowanie publikacji popularnonaukowych z podanego wcześniej zakresu; pełnienie funkcji przewodnika po regionie, także dla grup czy osób spoza Polski, na przykład Niemców, Żydów; pomoc dla potomków danych mieszkańców, poszukujących swych korzeni; przygotowanie wniosków o granty z zakresu dziedzictwa kulturowego; umiejętność posługiwania się językami niemieckim i angielskim na poziomie zaawansowanym, a także znajomość rosyjskiego, jidysz i hebrajskiego na poziomie pozwalającym na korzystanie ze źródeł i literatury.

Potencjalnymi miejscami zatrudnienia absolwentów tego kierunku będą urzędy miast i gmin, regionalne instytucje kulturalne, przedsiębiorstwa turystyczne. Absolwenci będą również przygotowani do prowadzenia własnych przedsięwzięć turystycznych czy genealogicznych – podróże „śladami przodków” itp.

Szanowna Pani Minister, przedstawiona propozycja utworzenia międzywydziałowego ośrodka badań nad regionem łódzkim jest niezwykle istotna dla mieszkańców Łodzi, zwłaszcza tych najmłodszych,

którzy dopiero będą poznawać historię swojego miasta. Powstanie ośrodka ma służyć rozwojowi i upowszechnianiu wiedzy na temat historii regionu, ma dać komplementarny jego obraz oraz przyczynić się do jego promocji. Poparcie tej inicjatywy jest niezwykle ważne z naukowego punktu widzenia, dlatego liczymy, że Pani Minister poprze propozycję utworzenia przedmiotowego ośrodka badań.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Na osiemnastym posiedzeniu Senatu w dniu 25 września 2008 r. skierowałem do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej oświadczenie, w którym pisałem: „Kolejna sprawa, którą chciałbym zainteresować panią minister, to zniżki dla studentów na przejazdy pociągami PKP. Bardzo liczna grupa studentów decyduje się na codzienny dojazd do uczelni i korzysta wtedy z usług PKP. W związku z tym chciałbym zapytać, czy istnieje możliwość zwiększenia zniżki z obecnych 37% do 50%. Aby ułatwić młodym ludziom dostęp do usług edukacyjnych, powinniśmy wspomagać ich na wszystkie sposoby, również w formie zwiększonej zniżki na przejazdy pociągami”.

Zwracając się do Pani Minister, której wszelkie sprawy dotyczące studentów powinny być bardzo bliskie, miałem nadzieję, że osobiście zaangażuje się w sprawę podjętą w oświadczeniu. Udzielona odpowiedź nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości, że po stronie ministerstwa nie ma woli zajęcia się sprawą, a z problemem odsyła się mnie do ministra infrastruktury.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującym pytaniem: czy istnieje możliwość zwiększenia zniżki dla studentów na przejazdy pociągami PKP z obecnych 37% do 50%, aby ułatwić młodym ludziom dostęp do usług edukacyjnych?

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Moje oświadczenie dotyczy założeń projektu budżetu na rok 2009 odnoszących się do zadań nałożonych na Inspekcję Sanitarną.

Z posiadanych przeze mnie informacji dotyczących projektu budżetu Państwowej Inspekcji Sanitarnej na 2009 r. wynika, że będzie to kolejny rok, w którym może wystąpić znaczne niedoszacowanie budżetu, a przewidziane w projekcie środki finansowe nie zapewnią realizacji nałożonych na inspekcję zadań. Niemożliwe stanie się zatem zarządzanie ryzykiem epidemiologicznym, jak również nie zostanie zapewnione bezpieczeństwo zdrowotne kraju.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w Sejmie odbywa się pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie. Należy stwierdzić, że po raz kolejny może się zdarzyć tak, że samorządom przekazane będą zadania bez odpowiedniego zabezpieczenia finansowego.

Z informacji uzyskanych od dyrektorów PSSE, jak i z wojewódzkiej stacji w Gorzowie wynika, że od kilku lat nie zmienia się poziom przyznawanego budżetu dotyczącego wydatków pozapłacowych, mimo występującej inflacji, znacznego wzrostu cen energii, usług, materiałów i odczynników do przeprowadzanych badań laboratoryjnych. Środki finansowe na inwestycje, jak również zakupy inwestycyjne w Państwowej Inspekcji Sanitarnej przeznaczane są sporadycznie, pomimo ogromnego zapotrzebowania. Zwracam również uwagę na to, że wszystkie laboratoria są akredytowane, co wymusza potrzebę zapewnienia pomieszczeń, sprzętu laboratoryjnego, jak również przygotowania merytorycznego pracowników na światowym poziomie.

Również założony w projekcie budżetu w części dotyczącej wydatków płacowych wzrost wynagrodzeń na poziomie 2% nie spełnia zobowiązania ministra zdrowia do zapewnienia środków finansowych umożliwiających spełnienie ustaleń ponadzakładowego układu zbiorowego oraz deklarowanego w porozumieniu wzrostu wynagrodzeń w 2009 r. o 10% w stosunku do roku poprzedniego. Wpłynie to niewątpliwie destabilizująco na strukturę zatrudnienia w Państwowej Inspekcji Sanitarnej i spowoduje odejście z niej dobrze przygotowanych merytorycznie i wyspecjalizowanych pracowników, co zresztą już ma miejsce. W związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

Po pierwsze, jak przy założeniach projektu budżetu na 2009 r. zapewnić prawidłowe i płynne wykonanie zadań nałożonych na Państwową Inspekcję Sanitarną?

Po drugie, czy opisana sytuacja finansowa nie wpłynie negatywnie na bezpieczeństwo zdrowotne kraju?

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Panie Ministrze!

W związku z przygotowanym projektem zmiany art. 91 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (DzU z 2001 r., Nr 142, poz. 1592 z późn. zm.) zmierzającej do nadania statusu powiatu miastom, w którym prezydent był w dniu 31 grudnia 1998 r. i będzie w dniu 31 grudnia 2008 roku organem wykonawczym, przedstawiam następujące oświadczenie.

Nadanie władzom miast z mocy prawa możliwości przyznania sobie praw powiatu na warunkach określonych w projekcie nowelizacji ustawy spowoduje rozpad budowanych od lat wspólnot powiatowych oraz poważne przesunięcia granic powiatów, a nawet województw.

Wspólnotę powiatową tworzą wspólne przedsięwzięcia o charakterze ponadgminnym, zarówno w dziedzinie transportu, ochrony środowiska, jak i służby zdrowia, a także zbudowane struktury, opracowane zasady i procedury ochrony zdrowia, pomocy społecznej itd., itd. Należy też zaznaczyć, że samorząd powiatowy aktualnie realizuje lub rozlicza zakończone inwestycje, a także aplikuje o środki unijne w ramach programów operacyjnych.

Zapowiadane zmiany, które w konsekwencji spowodują rozpad części powiatów oraz zmiany terytorialne w ich granicach, przyczynią się do chaosu kompetencyjnego oraz staną się realną groźbą niemożliwości rozliczenia lub kontynuowania projektów unijnych.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami: czy jest planowane połączenie powiatu kaliskiego ziemskiego (województwo wielkopolskie) z powiatem kaliskim grodzkim? Jakie są planowane korekty mapy samorządowej województwa wielkopolskiego? Jakie są plany ministerstwa w tej sprawie dotyczące obszaru całego naszego kraju?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Projekt ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie oraz projekt ustawy o województwie i administracji rządowej w województwie są niespójne z założeniami do tych projektów.

Jedno z uregulowań wspomnianego projektu powietrza wojewodzie wpływ na obsadę stanowisk w administracji zespolonej. Wątpliwości budzi jednak to, co rozumie się przez zgodę centralnego organu administracji na decyzję wojewody w tym zakresie. Jaki byłby tryb rozstrzygania sporów? Czy zgoda organu centralnego miałaby jedynie charakter niewiążącej opinii?

Kolejną niepokojącą kwestią jest planowana likwidacja Głównego Inspektora Inspekcji Handlowej i przekazanie jego kompetencji Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. To samo miałyby dotyczyć spraw i dokumentacji prowadzonych przez głównego inspektora, mienia Skarbu Państwa znajdującego się w jego władaniu, chodzi też o przejście pracowników do UOKiK. Wydaje się, że problematyka gruntowej reorganizacji tej inspekcji powinna zostać uregulowana w odrębnej ustawie.

Jeżeli chodzi o projektowane przepisy dotyczące przejścia pracowników urzędu wojewódzkiego do urzędów marszałkowskich i jednostek samorządu terytorialnego w związku z przeniesieniem tam zadań, to wydaje się, że przyjęto zbyt krótkie terminy zmian w sytuacji pracowników.

Nie przewidziano w ogóle lub wprowadza się zbyt krótkie *vacatio legis* dla projektowanych przepisów prawnych.

Zastrzeżenia budzą plany dotyczące przekazywania mienia i należności likwidowanych lub reorganizowanych jednostek.

Wątpliwości dotyczą także konieczności połączenia przedmiotowego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie z projektem ustawy kompetencyjnej.

Na prośbę osób oraz organizacji zainteresowanych prawidłowym kształtem proponowanych ustaw zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przeanalizowanie przedstawionych zagadnień i uwzględnienie ich w procesie legislacyjnym.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Otrzymuję wiele pism, apeli i próśb o interwencję od studentów oraz absolwentów studiów medycznych wydziałów lekarskich. Z zaniepokojeniem przyglądają się pracom Ministerstwa Zdrowia i przygotowywanym projektom ustaw i innych aktów prawnych, które nie uwzględniają zmian zwiększających dostęp do zawodu. Lekarski Egzamin Państwowy oraz Państwowy Egzamin Specjalizacyjny, nieścisłości w pytaniach i niejednoznaczność odpowiedzi stwarzają wiele trudności. Niejednokrotnie znacznie utrudniają młodym ludziom zaplanowanie życia osobistego i zawodowego.

Już po raz kolejny zwracam się do Pani Minister z apelem o uwzględnienie postulatów młodych lekarzy! Jako absolwent medycyny i chirurg wiem, jak trudna jest droga kariery zawodowej lekarza. Nawarstwienie kolejnych egzaminów sprawdzających teoretyczną wiedzę absolwentów medycyny jest zbędne! Ich umiejętności poddawane są szczegółowej weryfikacji przez okres sześciu lat trudnych studiów, wymagających ciężkiej pracy oraz poświęcenia. Jest to sprawa tym istotniejsza, że luka pokoleniowa wśród lekarzy specjalistów jest coraz bardziej widoczna.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Proponowana zmiana opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego gruntów Skarbu Państwa w Radomiu budzi ogromne kontrowersje i obawy. Pociągnie za sobą szereg niekorzystnych i druzgocących dla gospodarki miasta konsekwencji.

Wzrost wartości nieruchomości, wzrost opłat z tytułu użytkowania wieczystego wiąże się z nałożonym na prezydenta miasta Radomia obowiązkiem wynikającym z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, DzU z 2004 r. Nr 261 poz. 2603 z późniejszymi zmianami, oraz zaleceniem wojewody mazowieckiego, a także wynikiem kontroli przeprowadzonej przez pracowników Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego i Najwyższą Izbę Kontroli – Delegaturę w Warszawie.

Efektorem nałożonych na prezydenta zaleceń jest kolosalny wzrost wartości nieruchomości oraz opłat rocznych dla użytkowników wieczystych. Podmioty gospodarcze prowadzące działalność na terenie Radomia dotkliwie odczuwają zmiany oraz ich konsekwencje finansowe. Dla wielu z nich będzie to nie do zaakceptowania. Skutki tej sytuacji będą tragiczne, spowoduje to odpływ kapitału z Radomia oraz zmniejszy atrakcyjność inwestycyjną miasta. Bezpośrednim następstwem stanie się wzrost bezrobocia i narastające niezadowolenie społeczne.

Radom jest byłym miastem wojewódzkim, zamieszkiwanym przez ponad dwieście dwadzieścia pięć tysięcy mieszkańców, gdzie wskaźnik bezrobocia jest wciąż bardzo wysoki. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której podejmowane decyzje będą pogarszały i tak niekorzystną sytuację Radomia oraz jego mieszkańców.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o pomoc dla Radomia oraz podjęcie zdecydowanych działań w kierunku zmiany niekorzystnych decyzji.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z prośbą o pochylenie się nad sprawą lokatorów budynku kolejowego przy ulicy Służbowej 15 w Łodzi.

Jednym z większych problemów występujących w procesach prywatyzacyjnych przedsiębiorstw państwowych była – według licznych deklaracji przedstawicieli administracji – niechęć lokatorów do przejęcia odpowiedzialności za swoje mieszkania, brak woli ich wykupu i finansowania utrzymania. W tym upatrywano motywację do przyjęcia rozwiązań ustawowych umożliwiających przekazywanie nieruchomości jednostkom samorządu terytorialnego.

Mieszkańcy tego budynku, którego dotyczy moje oświadczenie, prezentują odmienne stanowisko, niż wynikałoby z przyjętych stereotypów. Chcą przejąć odpowiedzialność za swoje miejsce do życia, chcą kupić swoje mieszkania na zasadach ustalonych ustawą o komercjalizacji PKP. Tymczasem, jak wynika z otrzymanej przeze mnie korespondencji, administracja kolejowa z jednej strony nie jest w stanie zadbać o zachowanie standardu technicznego obiektu, z drugiej zaś nie chce pójść na rękę lokatorom i sprzedać im mieszkań.

Proszę Pana Ministra o przyjrzenie się tej sprawie i pilne poinformowanie mnie o ustaleniach.

Przesyłam Panu Ministrowi otrzymaną przez mnie korespondencję.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę oraz senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do komendanta głównego Policji Andrzeja Matejuka

Szanowny Panie Komendancie!

Z wielkim zaniepokojeniem przyjęliśmy informacje dotyczące planów redukcji stu pięciu etatów policyjnych w województwie warmińsko-mazurskim. Informacje te wywołały wielkie zdumienie i obawy wśród społeczności lokalnej. Warmia i Mazury to specyficzny region naszego kraju. W okresie letnim do naszego województwa przybywa liczne grono turystów, a to wiąże się nieodzownie z kwestią bezpieczeństwa. Ograniczenie liczby policjantów dbających o to bezpieczeństwo bardzo negatywnie wpłynie zarówno na mieszkańców, jak i na osoby odwiedzające nasz region. Rozumiemy, że wielkie aglomeracje miejskie borykają się z problemami kadrowymi, lecz nie jest to powód, by problemy te rozwiązywać kosztem tych województw, w których sytuacja jest w miarę stabilna.

Podejmując tak ważną, brzemioną w skutki decyzję, nie wolno zapominać, że województwo warmińsko-mazurskie to zewnętrzna granica Unii Europejskiej. Znamienne jest też, że tak duża redukcja etatów dotyczy głównie województw warmińsko-mazurskiego, podlaskiego i podkarpackiego. Samoczynnie nasuwa się wniosek, że zmniejszenie liczby etatów dotyczy najbiedniejszych i najsłabiej rozwiniętych regionów. Chcemy wierzyć, że ten czynnik nie był argumentem i nie był brany przez Pana Komendanta pod uwagę przy podejmowaniu wywołującej tak istotne skutki decyzji.

Zwracamy się do Pana Komendanta z prośbą o ponowne przeanalizowanie sytuacji i zaniechanie koncepcji redukcji etatów w warmińsko-mazurskiej komendzie wojewódzkiej Policji.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka
Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Ze względu na liczne pytania dyrektorów oraz pracowników szkół związane ze zmianami brzmienia art. 71b ustawy o systemie oświaty, dotyczącymi możliwości złożenia odwołania przez rodziców w terminie czternastu dni od wydania orzeczeń, o których mowa w ust. 3, zwracam się z zapytaniem, czy istnieje możliwość utworzenia trybu odwoławczego od wyżej wymienionej decyzji dla obydwu stron, a więc zarówno rodziców, jak i szkół.

Dotychczas istniejący przepis narusza przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, który zapewnia wszystkim stronom postępowania tryb odwoławczy. Ze względu na nakazowy charakter orzeczeń, powodujący wymierne koszty społeczne oraz majątkowe dla placówki, której zlecono wykonanie takiego orzeczenia, szkoły pozbawione są odwołania od takiego orzeczenia. Zgodnie z zapisem ustawy taka możliwość przysługuje tylko jednej stronie, rodzicom. Narusza to podstawową zasadę konstytucyjną równości podmiotów i stron, jak również k.p.a., który określa tryb odwoławczy na etapie wydawania decyzji nakazowych, a taką jest orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Z poważaniem
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z pracami nad zmianą ustawy o systemie oświaty zwracam się z propozycją zmiany zapisu art. 81 ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (DzU Nr 95 poz. 425, tekst jednolity z dnia 19 listopada 2004 r., DzU Nr 256 poz. 2572), uzupełniając ten zapis o dodanie słowa „dzierżawy” po słowach „zarządu, użytkowania lub użytkowania wieczystego”. Zmiana ta zrównałaby szkoły publiczne, niepubliczne, prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego, a także organy administracji państwowej, między innymi Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ze szkołami, które są prawnymi właścicielami nieruchomości lub je użytkują. W obecnej sytuacji szkoły, które zarządzają nieruchomościami dzierżawionymi, ponoszą dodatkowe koszty obciążające ich budżet. Tych obciążeń nie ponoszą szkoły, nawet niepubliczne, będące właścicielami lub użytkownikami gruntów, na których posadowione są obiekty szkolne.

Jednocześnie informuję, że wystąpiłem również do ministra finansów o zmianę zapisu w ustawie z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (DzU Nr 121 poz. 844 z 2006 r., tekst jednolity z późniejszymi zmianami) o uzupełnienie art. 7 ust. 2 pktu 2 o słowo „dzierżawy”.

Z poważaniem
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się o ponowne rozpatrzenie prośby ministra kultury i dziedzictwa narodowego o umieszczenie w art. 191 ustawy o finansach publicznych zapisu umożliwiającego jednostkom szkolnictwa artystycznego pozyskiwanie środków pochodzących między innymi z darowizn, spadków i zapisów w brzmieniu: „Jednostki szkolnictwa artystycznego, dla których organem prowadzącym jest minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, mogą gromadzić na wydzielonym rachunku dochody ze źródeł określonych przez organ prowadzący”.

Argumentacją odrzucenia przez ministra finansów powyższej propozycji była ogólnie przyjęta zasada całkowitej likwidacji rachunku dochodów własnych. Możliwość taką pozostawiono jednak szkołom, dla których organem prowadzącym są jednostki samorządu terytorialnego, poprzez podjęcie odpowiedniej uchwały przez organ stanowiący takiej jednostki.

Chciałbym zwrócić uwagę, że nieuwzględnienie powyższych postulatów prowadzi do sytuacji, w której nie będzie możliwe nie tylko stworzenie wydzielonego rachunku, ale również uniemożliwi to przyjmowanie przez szkoły artystyczne jakichkolwiek darowizn, zapisów lub spadków, tak od osób fizycznych, jak i prawnych, co znacznie uszczupli dochody własne poszczególnych placówek. Zgodnie z projektem nowej ustawy o finansach publicznych wpływy tego typu mają być uwzględniane na rachunku dochodów i tym samym będą podlegać automatycznemu przekazaniu do budżetu państwa. Może to więc dotyczyć także darowizn rzeczowych, takich jak na przykład instrumenty muzyczne.

Wydaje się, że szkoły artystyczne, dla których organem prowadzącym jest minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, powinny posiadać takie same instrumenty prawne umożliwiające pozyskanie dodatkowych środków finansowych, jakie przysługują szkołom samorządowym.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi interwencjami dyrektorów placówek oświatowych zwracam się z propozycją zmiany zapisu ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (DzU Nr 121 poz. 844 z 2006 r., tekst jednolity z późniejszymi zmianami). Chodzi o uzupełnienie art. 7 ust. 2 pkt 2 przez dodanie po słowach „z tytułu zarządu, użytkowania lub użytkowania wieczystego” słowa „dzierżawy”.

Zmiana ta zrównałaby szkoły publiczne, niepubliczne, prowadzone tak przez jednostki samorządu terytorialnego, jak i przez organy administracji państwowej, między innymi Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ze szkołami, które są prawnymi właścicielami nieruchomości lub je użytkują. W obecnej sytuacji szkoły, które zarządzają nieruchomościami dzierżawionymi, ponoszą dodatkowe koszty obciążające ich budżet. Tych obciążeń nie ponoszą nawet szkoły niepubliczne, które są właścicielami lub użytkownikami gruntów, na których posadowione są obiekty szkolne.

Jednocześnie informuję, że wystąpiłem również do Ministerstwa Edukacji Narodowej z propozycją zmiany brzmienia zapisu ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (DzU Nr 95 poz. 425; tekst jednolity DzU Nr 256 poz. 2572) przez dodanie w art. 81 słowa „dzierżawy”.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwrócił się do mojego biura prezes Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków pan Andrzej Bauman w imieniu osób chorych na cukrzycę z prośbą o interwencję w sprawie braku dostępu pacjentów do długo działających analogów insuliny.

Według rankingu międzynarodowej organizacji Euro Consumer Diabetes Index ze Szwecji, oceniającej opiekę i leczenie chorych na cukrzycę w trzydziestu krajach Europy, Polska jest na dwudziestym piątym miejscu. Nasz kraj został najniżej oceniony za brak refundacji nowoczesnych środków leczenia cukrzycy jak analogi insuliny i pompy insulinowe, brak usankcjonowanego prawnie systemu edukacji chorych na cukrzycę oraz bardzo słabo rozwiniętą sieć poradni zajmujących się leczeniem stopy cukrzycowej.

Cukrzyca jest chorobą cywilizacyjną. Obecnie w Polsce choruje około 2 milionów 500 tysięcy osób i niestety według prognoz liczba chorych będzie z roku na rok wzrastać. Jedynym skutecznym rozwiązaniem w ulżeniu w tej chorobie są insulinoterapie, do których należą długodziałające analogi insuliny. Poprawiają one znacząco jakość życia osób z cukrzycą i chronią przed powikłaniami. Niestety są drogie i nie-licznych pacjentów stać na ich zakup.

Zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: czy obecnie w Ministerstwie Zdrowia są prowadzone prace mające na celu wprowadzenie na listę leków refundowanych długodziałających analogów insuliny? Jeżeli nie, to wnoszę o zainteresowanie się tym problemem.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Moje oświadczenie dotyczy odpłatności za korzystanie z nieruchomości w celach komunikacyjnych.

Firmy telekomunikacyjne, operatorzy, często mają problem z uzyskaniem zgody na nieodpłatne korzystanie z nieruchomości w celu zainstalowania urządzeń telekomunikacyjnych po to, aby świadczyć usługi telekomunikacyjne użytkownikom nieruchomości na ich wniosek.

Sprawę odpłatności za korzystanie z nieruchomości służące celom telekomunikacyjnym reguluje art. 140 ust. 3 ustawy – Prawo telekomunikacyjne (DzU z 3 sierpnia 2004 r. Nr 171 poz. 1800) w brzmieniu: „Korzystanie z nieruchomości, o której mowa w ust. 1, jest odpłatne, chyba że linia lub urządzenia telekomunikacyjne służą zapewnianiu telekomunikacji właścicielowi lub użytkownikowi nieruchomości, na ich wniosek.”

Problem wynika z nieprecyzyjnego określenia w cytowanym art. 140 ust. 3 odpłatności za korzystanie z nieruchomości w celu zapewnienia dostępu do telekomunikacji dla użytkowników na ich wniosek. Sprawa jest stosunkowo prosta w przypadku wniosku właściciela nieruchomości, ale w przypadku wniosków użytkowników nieruchomości, ze względu na rozbieżności w interpretacji, często dochodzi do sporów pomiędzy operatorem a dysponentem nieruchomości, który żąda odpłatności za korzystanie z nieruchomości w każdym przypadku. Rozbieżność dotyczy interpretacji słowa „chyba”. To słowo, gdy mowa o zapewnieniu dostępu do telekomunikacji użytkownikom nieruchomości na ich wniosek, powinno być odczytywane jako: z wyłączeniem opłat dla operatora. Przepis powinien jednoznacznie stwierdzać, że operator nie ma obowiązku zapłaty za korzystanie z nieruchomości w celu zapewnienia telekomunikacji użytkownikom nieruchomości na ich wniosek. Za taką interpretacją przemawia podstawowy cel ustawy – Prawo telekomunikacyjne, jakim jest zapewnienie powszechnego dostępu do usług telekomunikacyjnych.

Wystąpienia operatorów, zarówno do Ministerstwa Infrastruktury, jak i do Urzędu Komunikacji Elektronicznej, o jednoznaczną interpretację w sprawie odpłatności wynikającej z ust. 3 art. 140 przywołanej ustawy nie dały rezultatu. Ze względu na przedstawione kwestie uważam, że pożądane jest doprecyzowanie art. 140 ust. 3 przywołanej ustawy w przedstawionym zakresie. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o uściślenie dotyczące wynikającego z art. 140 ust. 3 przywołanej ustawy obowiązku odpłatności za korzystanie z nieruchomości dla zapewnienia telekomunikacji użytkownikom na ich wniosek tak, aby była jasność, czy w tym przypadku operatora obowiązuje odpłatność, czy też nie.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Polskich Kolei Państwowych SA Andrzeja Wacha

Moje oświadczenie dotyczy stanu dworców kolejowych w Łodzi.

Zapoznałem się z najnowszym raportem Najwyższej Izby Kontroli dotyczącym stanu dworców kolejowych w Polsce. Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość, że łódzkie dworce zaliczone są w nim do najgorszych w kraju. Niestety potwierdziło to tylko przekazywane mi podczas dyżurów senatorskich informacje o fatalnym stanie dworców kolejowych w Łodzi.

Sytuacja jest o tyle poważna, że Łódź, jako miasto położone w centrum Polski, jest ważnym przystankiem dla podróżnych zarówno z kraju jak i zza granicy. Fakt ten nabierze szczególnej wagi podczas Mistrzostw Europy w 2012 r., kiedy to Łódź będzie ważnym punktem podróży dla kibiców z całej Europy. Wtedy dworce będą zarówno estetyczną, jak i funkcjonalną wizytówką naszego miasta.

Zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o informację, w jaki sposób Zarząd Polskich Kolei Państwowych planuje poprawić obecny stan rzeczy. Czy zgodnie z przygotowywaną ustawą zostały zabezpieczone na ten cel wystarczające środki w budżecie państwa? Czy zostaną podjęte inne działania mające na celu poprawę funkcjonalności i wyglądu łódzkich dworców kolejowych?

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Moje oświadczenie dotyczy stanu dworców kolejowych w Łodzi.

Zapoznałem się z najnowszym raportem Najwyższej Izby Kontroli dotyczącym stanu dworców kolejowych w Polsce. Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość, że łódzkie dworce zaliczone są w nim do najgorszych w kraju. Niestety potwierdziło to tylko przekazywane mi podczas dyżurów senatorskich informacje o fatalnym stanie dworców kolejowych w Łodzi.

Sytuacja jest o tyle poważna, że Łódź, jako miasto położone w centrum Polski, jest ważnym przystankiem dla podróżnych zarówno z kraju jak i zza granicy. Fakt ten nabierze szczególnej wagi podczas Mistrzostw Europy w 2012 r., kiedy to Łódź będzie ważnym punktem podróży dla kibiców z całej Europy. Wtedy dworce będą zarówno estetyczną, jak i funkcjonalną wizytówką naszego miasta.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o informację, w jaki sposób ministerstwo planuje poprawić obecny stan rzeczy. Czy zgodnie z przygotowywaną ustawą zostały zabezpieczone na ten cel wystarczające środki w budżecie państwa? Czy zostaną podjęte inne działania mające na celu poprawę funkcjonalności i wyglądu łódzkich dworców kolejowych?

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Polskich Kolei Państwowych SA Andrzeja Wacha

Oświadczenie dotyczy zamykanych na noc poczekalni i kas dworcowych.

Moje zaniepokojenie wzbudza coraz większa liczba dworcowych poczekalni oraz kas biletowych zamykanych w godzinach nocnych. Z danych, które posiadam, wynika, że w samym województwie łódzkim odnotowano dziewięć takich przypadków.

Ponad milion pasażerów odprawiają rocznie dwa łódzkie dworce: Łódź Fabryczna oraz Łódź Kaliska. Pokażny procent pasażerów stanowią podróżujący nocą. Niestety, podróżnych, którzy muszą lub chcą wybrać się w podróż pociągiem nocą, czeka niemiła niespodzianka: nie będą mogli poczekać na odjazd w poczekalni, a jedynie na zewnątrz, często pod gołym niebem i w deszczu. Perspektywę pogarsza zbliżająca się zima i mrozy. W tej chwili w województwie łódzkim od godzin wieczornych do rana nieczynne są poczekalnie i kasy na dworcach Łódź Fabryczna, Zduńska Wola, Wieluń, Kutno, Żychlin, Łęczycza, Zgierz, Pabianice i Łódź Żabieniec. Pojawiają się informacje, że do nich dołączą kolejne dworce.

W związku z zaistniałą sytuacją zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o przeanalizowanie możliwości pozostawiania w nocy otwartych poczekalni, w których pasażerowie w ciepłe oraz pod dachem będą mogli oczekiwać na swoje pociągi.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Moje oświadczenie dotyczy zamykanych na noc poczekalni i kas dworcowych.

Moje zaniepokojenie wzbudza coraz większa liczba dworcowych poczekalni oraz kas biletowych zamykanych w godzinach nocnych. Z danych, które posiadam, wynika, że w samym województwie łódzkim odnotowano dziewięć takich przypadków.

Ponad milion pasażerów odprawiają rocznie dwa łódzkie dworce: Łódź Fabryczna oraz Łódź Kaliska. Pokażny procent pasażerów stanowią podróżujący nocą. Niestety, podróżnych, którzy muszą lub chcą wybrać się w podróż pociągiem nocą, czeka niemiła niespodzianka: nie będą mogli poczekać na odjazd w poczekalni, a jedynie na zewnątrz, często pod gołym niebem i w deszczu. Perspektywę pogarsza zbliżająca się zima i mrozy. W tej chwili w województwie łódzkim od godzin wieczornych do rana nieczynne są poczekalnie i kasy na dworcach Łódź Fabryczna, Zduńska Wola, Wieluń, Kutno, Żychlin, Łęczyca, Zgierz, Pabianice i Łódź Żabieniec. Pojawiają się informacje, że do nich dołączą kolejne dworce.

W związku z zaistniałą sytuacją zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przeanalizowanie możliwości pozostawiania w nocy otwartych poczekalni, w których pasażerowie w cieple oraz pod dachem będą mogli oczekiwać na swoje pociągi.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Zaniepokoiły mnie sygnały docierające ze szkół technicznych oraz zawodowych, mówiące o formie przeprowadzania egzaminu zawodowego po ukończeniu szkoły. Średnio do egzaminu przystępuje jedynie 60% uczniów, pomimo że jest to jedyny sposób na zdobycie uprawnień do wykonywania wyuczonego zawodu. Tak jest od kilku lat. Niektórzy uczniowie podchodzą tylko do części teoretycznej, w ogóle rezygnując z praktycznej. Zdających zniechęcają do egzaminu bardzo wysokie wymagania, bo aby zaliczyć część praktyczną, potrzeba aż 75% punktów, podczas gdy na maturze wystarczy 30%.

Tegoroczny egzamin zdało w szkołach zawodowych zaledwie 65% absolwentów. W technikach było znacznie gorzej, ponieważ egzamin zaliczyło jedynie 42% zdających. Może to oznaczać, że znacznie obniżyła się ranga egzaminów zawodowych. Dyrektorzy szkół w większości uważają, że pieniądze przeznaczone na przygotowanie uczniów do egzaminów są niewystarczające, a szkoły same muszą finansować zajęcia z przedmiotów do nich przygotowujących. Do tego dochodzą koszty egzaminów, przyjazdów egzaminatorów oraz wynajęcia stanowisk.

Zwracam się do pani minister z prośbą o rozpatrzenie możliwości przeniesienia egzaminów na koniec trzeciej klasy technikum. Wtedy po czwartej klasie uczniowie zdawaliby wyłącznie maturę.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Firmy telekomunikacyjne, operatorzy, często mają problem z uzyskaniem zgody na nieodpłatne korzystanie z nieruchomości na instalowanie urządzeń telekomunikacyjnych w celu świadczenia usług telekomunikacyjnych użytkownikom nieruchomości na ich wniosek.

Sprawy odpłatności za korzystanie z nieruchomości do celów telekomunikacyjnych reguluje ust. 3 w art. 140 ustawy – Prawo telekomunikacyjne (DzU Nr 171 poz. 1800 z 3 sierpnia 2004 r.) w brzmieniu: „3. Korzystanie z nieruchomości, o której mowa w ust. 1, jest odpłatne, chyba że linia lub urządzenia telekomunikacyjne służą zapewnianiu telekomunikacji właścicielowi lub użytkownikowi nieruchomości na ich wniosek”.

Problem wynika z nieprecyzyjnego określenia w cytowanym ust. 3 w art. 140 ustawy odpłatności za korzystanie z nieruchomości w celu zapewnienia dostępu do telekomunikacji dla użytkowników na ich wniosek.

Sprawa odpłatności jest stosunkowo prosta, gdy mamy do czynienia z wnioskiem właściciela nieruchomości, ale w przypadku wniosków użytkowników nieruchomości, ze względu na rozbieżności w interpretacji, często dochodzi do sporów pomiędzy operatorem a dysponentem nieruchomości, który żąda odpłatności za korzystanie z nieruchomości w każdym przypadku.

Rozbieżność dotyczy interpretacji słowa „chyba”. Słowo „chyba” w przypadku zapewnienia telekomunikacji użytkownikom nieruchomości na ich wniosek powinno być odczytywane jako „z wyłączeniem”, jeśli chodzi o opłaty operatora. Przepis powinien jednoznacznie stwierdzać, że operator nie ma obowiązku zapłaty za korzystanie z nieruchomości dla zapewnienia telekomunikacji użytkownikom nieruchomości na ich wniosek.

Za taką interpretacją przemawia podstawowy cel ustawy – Prawo telekomunikacyjne, jakim jest zapewnienie powszechnego dostępu do usług telekomunikacyjnych.

Wystąpienia operatorów, zarówno do Ministerstwa Infrastruktury, jak i Urzędu Komunikacji Elektronicznej, o jednoznaczną interpretację odpłatności wynikającej z ust. 3 art. 140 ustawy, nie dały rezultatu. Uwzględniając to, uważamy, że pożądane jest doprecyzowanie ust. 3 art. 140 ustawy w przedstawionym zakresie.

W związku z tym zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o uściślenie wynikającego z ust. 3 art. 140 ustawy obowiązku odpłatności za korzystanie z nieruchomości dla zapewnienia telekomunikacji użytkownikom na ich wniosek tak, aby było jasne, czy odpłatność w tym przypadku obowiązuje operatora, czy też nie.

Krzysztof Kwiatkowski
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W październiku otrzymałem pisma od Zarządu Koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Wałbrzychu oraz od Zarządu Koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Świdnicy. Przedstawiciele osób niepełnosprawnych są ogromnie zaniepokojeni zagrożeniami związanymi z reformą Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zwracam się więc z prośbą o przeanalizowanie przedstawionych przez reprezentacje niepełnosprawnych wątpliwości i zajęcie stanowiska, czy rzeczywiście są one uzasadnione.

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

W załączeniu:

1. Pismo Koła PSOUU w Wałbrzychu.
2. Pismo Koła PSOUU w Świdnicy.

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W październiku otrzymałem od prezesa Zarządu Kopalni Surowców Skalnych w Bartnicy Romana Brunowskiego list, w którym prosi on o pomoc związaną ze zmianą projektowanych granic obszaru Natura 2000.

Według ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze kopalnia melafiru jest kopalnią pospolitą. Jednak złóż melafiru „Rybica Leśna”, ze względu na wielkość i znaczenie gospodarcze, zaliczone zostało rozporządzeniem Rady Ministrów do kopalni podstawowych takich jak węgiel kamienny, ropa naftowa czy rudy miedzi. Kopalnia dostarcza około 1,5 miliona t kruszyw rocznie, przeznaczanych na największe realizowane projekty infrastrukturalne w Polsce takie jak autostrady, drogi ekspresowe i szlaki kolejowe.

Inwestorzy rezerwują sobie dostawy kruszyw o najlepszych parametrach jakościowych na kilka lat do przodu. Realizacja zamówień możliwa jest jedynie pod warunkiem dalszego wydobycia kopaliny, co możliwe będzie po uchwaleniu nowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu górniczego „Rybica Leśna I”. W projekcie miejscowego planu przewidziane jest włączenie nowych terenów o powierzchni około 8 ha pod dalszą eksploatację złóż. Minister środowiska wyraził zgodę na przeznaczenie w miejskim planie zagospodarowania przestrzennego gruntów leśnych na cele nieleśne.

Zgodnie z faktami, które podaje prezes kopalni, dalsze funkcjonowanie firmy jest zagrożone, gdyż złóż melafiru „Rybica Leśna” znalazło się w granicach projektowanego specjalnego obszaru ochrony siedlisk „Góry Kamienne” PLH 020038, objętego Europejską Siecią Ekologiczną Natura 2000. Organizacje ekologiczne wykorzystały ten fakt i wystąpiły do wojewody z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie wstrzymania eksploatacji w kopalni melafiru.

Ocena wpływu na obszar Natura 2000 „Góry Kamienne” projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu górniczego „Rybica Leśna I” oraz obszarów funkcjonalnych z nim związanych (W. Mazur, J. Góral 2008 r.), będąca integralną częścią prognozy oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego tego terenu (Biuro Urbanistyczne Ecoland, Wrocław 2008 r.) wykazała, iż przewidziane w projekcie miejscowe zagospodarowanie terenów nie wpłynie znacząco negatywnie na siedliska chronione w ramach obszaru Natura 2000. Ponadto nie bez znaczenia jest fakt, że projektowany obszar Natura 2000 „Góry Kamienne” w obrębie kopalni melafiru „Rybica Leśna” zachował tak duże walory przyrodnicze przy dotychczasowych warunkach eksploatacji górniczej, że został zgłoszony do Komisji Europejskiej. Oznacza to, że podejmowane dotąd działania nie stanowią poważnego zagrożenia dla ochrony siedlisk i gatunków. W związku z tym zwracam się do pana ministra z pytaniem, czy istnieje możliwość zmiany projektowanych granic obszaru Natura 2000 „Góry Kamienne” tak, aby wyłączyć teren górniczy „Rybica Leśna I” z obszaru Natura 2000.

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiołka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy sprawy stosowania stawki podatku od nieruchomości dla budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych.

Dokonana przez Ministerstwo Finansów aktualna interpretacja przepisów nie pozwala na objęcie preferencyjną stawką pomieszczeń administracyjnych, biurowych, socjalnych czy gospodarczych, jako że nie są one bezpośrednio przeznaczone do świadczenia pomocy zdrowotnej w lecznictwie uzdrowiskowym. Rodzi się zatem pytanie: w jaki sposób lecznictwo uzdrowiskowe ma funkcjonować bez szeroko rozumianego zaplecza, które stanowi integralną część jednostek leczniczych?

Do tej pory Ministerstwo Finansów dopuszczało opodatkowanie stawką preferencyjną pomieszczeń, o których mowa. Wspomniana zmiana wpłynie bardzo niekorzystnie na kondycję finansową uzdrowisk, zwłaszcza że nie miały one możliwości uwzględnienia dodatkowych, wyższych wydatków w swoich planach finansowych.

Usługi uzdrowiskowe są usługami całodobowymi, z czym wiąże się również konieczność utrzymywania bazy noclegowej oraz żywieniowej (których usługi nie są już zaliczane do świadczeń zdrowotnych). Nieobjęcie tych baz, tych pomieszczeń – wykorzystywanych przecież przez kuracjuszy – preferencyjną stawką podatkową spowoduje realny wzrost kosztów, jakie zmuszony będzie ponosić usługodawca świadczeń uzdrowiskowych z tytułu nowej stawki podatkowej, wraz z opłatami za media.

Biorąc pod uwagę fakt, iż przedsiębiorstwa uzdrowiskowe prowadzą swoją działalność na podstawie kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia, ich budżet jest ograniczony, a ewentualne jego uzupełnienie (na przykład poprzez zaciągnięcie kredytu) nie jest możliwe w obecnych realiach ekonomiczno-bankowych.

Sytuację pogarsza także fakt, iż w przypadku utrzymania przez Ministerstwo Finansów takiej interpretacji przepisów przedsiębiorstwa uzdrowiskowe będą musiały naliczyć stawkę zwiększonego podatku za pięć lat wstecz, co spowoduje, że utrzymanie świadczeń na zadowalającym poziomie będzie jeszcze bardziej problematyczne.

Wobec powyższego zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, jakie są aktualnie możliwości stosowania preferencyjnej stawki podatku w stosunku do pomieszczeń niesłużących bezpośrednio świadczeniu usług uzdrowiskowych, ewentualnie możliwości umorzenia powyższych stawek za okres do momentu podpisania nowych kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Andrzej Misiołek

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Poinformowany o niekorzystnej dla lecznictwa uzdrowiskowego interpretacji stosowania stawki podatku od nieruchomości dla budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielenia świadczeń zdrowotnych wskazanych w ustawie z dnia 1 stycznia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej proszę o udzielenie wyjaśnień.

Dotychczasowa praktyka dopuszczała opodatkowanie preferencyjną stawką podatku od nieruchomości zarówno pomieszczeń zajmowanych bezpośrednio na udzielenie świadczeń zdrowotnych, jak i pozostałych pomieszczeń zakładów używanych jako administracyjne, gospodarcze, socjalne, na bazę noclegową lub żywieniową dla pacjentów, które są konieczne do funkcjonowania zakładu opieki zdrowotnej.

Podstawą działalności spółek uzdrowiskowych jest lecznictwo uzdrowiskowe polegające na świadczeniu całodobowych usług zdrowotnych zgodnie z ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych – DzU z 2005 r. Nr 167 poz. 1399. Korzystanie ze wskazywanych pomieszczeń wiąże się funkcjonalnie z prowadzoną działalnością medyczną.

W przedstawionych mi materiałach dotyczących sytuacji Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń” SA wskazuje się, że zmiana interpretacji przepisów spowoduje zwiększenie obciążeń finansowych przedsiębiorstw uzdrowiskowych z tytułu podatku od nieruchomości naliczonego w wysokości jak od działalności gospodarczej za okres pięciu lat wstecz, co może stanowić zagrożenie dla poziomu świadczonych usług zdrowotnych.

Kierując się troską o dobro pacjentów, proszę o wskazanie przyczyn niekorzystnej interpretacji i sposobu zabezpieczenia interesów spółek, a tym samym korzystających z ich usług pacjentów.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa o repatriacji wzbudziła nadzieje na osiedlenie się w Polsce tych spośród naszych rodaków, którzy z przyczyn politycznych nie mogli opuścić ZSRR. Jednak bez większego zaangażowania w akcję repatriacyjną samorządów gminnych nadzieje wielu tysięcy Polaków pozostaną niespełnione. Przyjęta regulacja opiera się bowiem na dobrowolnym zaangażowaniu podmiotów oferujących warunki do osiedlania się. Dlatego dotacje przekazywane samorządom przyjmującym repatriantów stanowią bardzo ważny element akcji repatriacyjnej.

Stale zwiększająca się liczba osób posiadających przyrzeczenie wydania wizy repatriacyjnej a jednocześnie niewielkie zainteresowanie gmin zapraszaniem repatriantów powoduje, że obecnie 2505 osób oczekuje na zaproszenia z Polski. Rodacy, którzy zgłosili wnioski o wydanie wizy repatriacyjnej i wobec których została zakończona procedura repatriacyjna, oczekują w miejscach zsyłek i deportacji na powrót do ojczyzny od czterech do pięciu lat. Znaczącą przeszkodą w oferowaniu przez gminy warunków do osiedlania się jest kwestia sposobu rozliczania dotacji, o której mowa w art. 21 ustawy o repatriacji.

Mając na względzie liczne uwagi i wystąpienia przedstawicieli samorządów gminnych co do sposobu rozliczania dotacji określonej w art. 21 ustawy z 9 listopada 2000 r. o repatriacji (DzU z 2004 r. Nr 53 poz. 532), zwracam się z prośbą o uwzględnienie możliwości wyceny nieruchomości oferowanych przez gminy w rozliczeniu dotacji, w związku z art. 21 ust. 3 ustawy o repatriacji, co niewątpliwie spowodowałoby większe zaangażowanie samorządów w akcję repatriacyjną. Należy zaznaczyć, że corocznie w budżecie państwa wyodrębniane są środki finansowe na realizację ustawy, jednakże wykładnia dokonana przez Pana Ministra nie pozwala na wykorzystanie w całości tych środków.

Uwzględniając pragnienia rodaków oczekujących od pokoleń na przyjazd do Polski, a także propozycje samorządów w kwestii rozliczenia dotacji, proszę o rozważenie możliwości, aby w przypadku zapewnienia lokalu mieszkalnego pochodzącego z zasobu komunalnego, podstawę do wyliczenia kosztów związanych z zapewnieniem anonimowej rodzinie mieszkania mogła stanowić jego wartość w drodze wyceny dokonanej przez biegłego rzeczoznawcę w formie operatu szacunkowego, a także koszty poniesione na remont, adaptację, wyposażenie lokalu. Zdarza się bowiem, że gminy nie mogą wykorzystać w pełni środków przekazanych na mocy porozumienia z wojewodą.

Zaakceptowanie przez Ministerstwo Finansów propozycji rozliczenia dotacji spowoduje wzrost liczby zaproszeń, które będzie można przydzielić rodakom oczekującym na wskazanie warunków do osiedlania się. Tym samym zostaną zrealizowane nadzieje i marzenia o powrocie do ojczyzny Polaków mieszkających nadal w granicach byłego ZSRR.

Z poważaniem
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Każdego dnia policyjne statystyki odnotowują wypadki drogowe, których przyczyną są alkohol i choroby kierowców wywołujące zasłabnięcie, senność, a nawet krótką utratę przytomności czy śpiączkę. Dlatego badania lekarskie kandydatów na kierowców i kierowców powinny być wykonywane ze szczególną starannością i bezstronnością.

Przygotowywana nowelizacja ustawy o kierujących wprowadza dla osoby poddanej badaniu lekarskiemu obowiązek wypełnienia pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania ankiety dotyczącej stanu zdrowia (art. 77 ust. 1). Ankietę oceniałby uprawniony lekarz, który będzie upoważniony do przeprowadzenia badań lekarskich w celu ustalenia istnienia lub braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdem. Ustawa pomija – znajdujące się w niej obecnie – wojewódzkie ośrodki medycyny pracy jako właściwe do wykonywania badań grup szczególnego ryzyka, to znaczy:

— ubiegających się o przywrócenie uprawnienia do kierowania pojazdem cofniętego ze względu na stan zdrowia (art. 122 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym – w projekcie art. 73 ust. 1 pkt 3);

— kierowców i osób posiadających pozwolenie na kierowanie tramwajem skierowanych przez starostę w przypadkach nasuwających zastrzeżenia co do stanu zdrowia (art. 122 ust. 1 pkt 4 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym – w projekcie art. 73 ust. 1 pkt 5);

— kierujących pojazdem silnikowym lub tramwajem skierowanych przez organ kontroli ruchu drogowego, jeżeli uczestniczyli w wypadku drogowym, w którym jest zabity lub ranny (w projekcie pominięto tę grupę osób), albo kierowali pojazdem w stanie nietrzeźwości, w stanie po spożyciu alkoholu lub w stanie po użyciu innego podobnie działającego środka (art. 122 ust. 1 pkt 3b ustawy – Prawo o ruchu drogowym – w projekcie art. 73 ust. 1 pkt 4).

Przekazanie kompetencji do wykonywania tych badań „lekarzom uprawnionym”, działającym często w jednoosobowych gabinetach lekarskich, nierzadko na terenie placówek szkolących osoby ubiegające się o prawo jazdy, bez właściwego zaplecza specjalistyczno-diagnostycznego, może nie gwarantować należytej jakości tych badań, a w konsekwencji może zagrażać bezpieczeństwu ruchu drogowego, a także sprzyjać zjawisku korupcji. W dotychczasowej praktyce zdarzały się sytuacje, że po wydaniu negatywnego orzeczenia przez lekarza z WOMP kierowca otrzymywał orzeczenie pozytywne z prywatnego gabinetu lekarskiego.

Działające na terenie kraju wojewódzkie ośrodki medycyny pracy wykonują badania na podstawie aktualnie obowiązującego rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 7 stycznia 2004 r. w sprawie badań lekarskich kierowców i osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami (DzU Nr 2 poz. 15 §9 ust. 1). Dysponują wieloletnim doświadczeniem wyspecjalizowanej kadry medycznej oraz właściwym zapleczem lokalowym i sprzętowym, odpowiednią aparaturą specjalistyczną i diagnostyczną łącznie z pracownikami psychologicznymi, gwarantując wysoką jakość wymaganych badań zdrowotnych.

Podnoszenie w dyskusjach argumentów o monopolizacji badań lekarskich nie ma uzasadnienia. Interes społeczny jest dobrem nadrzędnym, a zlokalizowanie usług, o których mowa, w kompetentnych instytucjach winno być postrzegane także jako działanie antykorupcyjne w tak ważnej dla bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce sprawie.

Panie Ministrze!

Czy przekazanie wszystkich badań wyłącznie „lekarzom uprawnionym” na podstawie art. 75 ust. 1 projektu, a więc rozproszenie kompetencji w zakresie wykonywania badań osób kierujących pojazdami z grup szczególnego ryzyka, określonych obecnie w art. 122 ust. 2–5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w tym kierowców, którzy kierowali pojazdem w stanie nietrzeźwości, nie będzie stanowić większego zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu drogowego w sytuacji, gdy przyjęcie proponowanych w tym zakresie rozwiązań grozi stworzeniem fikcji, zamiast prowadzić do rzetelnego wykonania badań?

Czy w związku z tym nie jest zasadne utrzymanie dotychczasowego stanu organizacyjno-prawnego w zakresie wykonywania badań lekarskich, to znaczy wskazanie instytucji wykonującej badania, o których mowa? Instytucjami tymi mogłyby być, jak dotąd, wojewódzkie ośrodki medycyny pracy posiadające wieloletnie doświadczenie oraz przygotowanie merytoryczne i organizacyjne.

Czy rozporządzenie wykonawcze do ustawy określi tryb i zasady sprawowania nadzoru i przeprowadzania kontroli wykonywania badań przez „lekarzy uprawnionych”? Kto będzie uprawniony do przeprowadzania kontroli?

Jakie uprawnienia będą mieli lekarze kontrolujący oraz jakie sankcje będą wyciągane wobec skontrolowanych lekarzy w przypadku stwierdzenia uchybień w ich działalności?

Czy przewidziane są środki finansowe na skuteczne sprawowanie kontroli w celu wyeliminowania działań korupcyjnych i korupcjogennych, które obecny projekt stwarza?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Joanny Schmid

Szanowna Pani Minister!

Położony na Kujawach Ciechocinek jest jednym z najpiękniejszych polskich uzdrowisk. Jego walory to złoża solanek ciepliczych, tworzące wyjątkowy mikroklimat, tętnie z parującą solanką, eklektyczna kurtortowa architektura z przełomu XIX i XX wieku, a także cudowna atmosfera miasta-ogrodu. Ciechocinek ma cztery kompleksy historycznych łaźni. Najstarsze, Łazienki 1, zbudowane zostały w połowie XIX wieku według projektu Henryka Marconiego. Jednym z najciekawszych budynków w mieście są Łazienki 2 (ulica Raczyńskich 6). Zbudowano je na początku XX wieku w stylu neoromańskim, według projektu Feddera. Jeszcze w 2002 r. obiekty te, będące własnością Przedsiębiorstwa „Uzdrowisko Ciechocinek” SA, straszły kuracjuszy i mieszkańców Ciechocinka wybitymi oknami i odpadającym tynkiem. Dziś mieści się tu hotel Pałac Targon, oferujący usługi rehabilitacyjne i SPA. Zaledwie w ciągu kilku lat, dzięki determinacji prezesa spółki „Targon”, pana Lecha Targańskiego, zdewastowane budynki Łazienek 2 zamienione zostały w jeden z lepszych hoteli w mieście.

Przedsiębiorstwo „Uzdrowisko Ciechocinek” SA, dokonując sprzedaży kompleksu Łazienki 2, zobowiązało się wydzierżawić Spółce „Targański” na okres piętnastu lat przyległą nieruchomość zabudowaną budynkiem Łazienki 3 wraz z urządzeniami trwale związanymi z gruntem. Wydzierżawiający w treści tej umowy (§9) potwierdził, iż dzierżawcy będzie przysługiwać prawo pierwokupu nieruchomości w przypadku podjęcia przez wydzierżawiającego decyzji o jej sprzedaży.

Niezależnie od tego zarząd przedsiębiorstwa, przyjmując ofertę Zarządu Spółki „Targański”, pisemnie zobowiązał się do utworzenia spółki, w której udział PUC SA stanowić będzie aport w postaci właśnie tej nieruchomości zabudowanej budynkiem Łazienki 3. Zobowiązanie Zarządu PUC SA wobec Lecha Targańskiego do zawarcia w przyszłości umowy głównej, której treścią byłoby zbycie na rzecz Spółki „Targański” prawa użytkowania wieczystego przedmiotowych nieruchomości, było warunkiem zaakceptowanym przez obydwie strony umowy.

Spółka „Targon” w piśmie z dnia 4 września 2008 r. złożyła prezesowi Zarządu PUC SA w Ciechocinku wniosek o nabycie przedmiotowej nieruchomości na prawie pierwszeństwa, powołując się na treść art. 34 ust. 1 pkt 1 i art. 37 ust. 1 pkt 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami, wyrażając jednocześnie zgodę na ustaloną operatem szacunkowym cenę, czym została wypełniona ustawowa możliwość zastosowania prawa pierwszeństwa w nabyciu tych nieruchomości.

W październiku bieżącego roku Przedsiębiorstwo „Uzdrowisko Ciechocinek” SA sfinalizowało przetarg na sprzedaż kompleksu Łazienki 3, nie uwzględniając zobowiązań zawartych w umowie z 2002 r. Dodatkowo, przy sprzedaży dokonano podziału geodezyjnego działki, co jest rażącym naruszeniem zaleceń konserwatora zabytków we Włocławku. Spółka „Targon” w planach inwestycyjnych zamierzała na bazie Łazienek 2 i Łazienek 3 utworzyć jednolity kompleks leczniczo-hotelowy, którego standard wyznacza funkcjonujący już hotel Targon.

Szanowna Pani Minister, proszę o wydanie opinii, czy opisana transakcja nie odbyła się z naruszeniem prawa.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka

Szanowny Panie Rzeczniku!

Od ponad dwóch lat pani Ewa Kaniewska, matka Artura, urodzonego 8 września 1991 r., bezskutecznie zabiega o przyznanie renty rodzinnej, również w trybie art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, DzU z 2004 r. Nr 39 poz. 353 z późniejszymi zmianami.

Decyzją – znak 0845402 z dnia 28 sierpnia 2006 r. – Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Toruniu odmówił pani Ewie Kaniewskiej renty rodzinnej na rzecz małoletniego syna Artura po jego zmarłym w dniu 3 marca 2006 r. ojcu. Od tej decyzji pani Kaniewska złożyła odwołanie do Sądu Okręgowego we Włocławku. Sąd w dniu 10 października 2006 r. wydał wyrok oddalający odwołanie od decyzji ZUS, sygnatura akt IV U 957/06. Nie zgadzając się z wyrokiem Sądu Okręgowego we Włocławku, pani Kaniewska złożyła apelację do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, który w dniu 25 stycznia 2008 r. oddalił apelację i podzielił pogląd Sądu Okręgowego we Włocławku, że brak jest podstaw prawnych do ustalenia prawa do renty rodzinnej po zmarłym, sygnatura akt III AUa 2503/06.

Po zakończeniu postępowania sądowego i uprawomocnieniu się wyroku pani Kaniewska złożyła wniosek do prezesa ZUS o przyznanie świadczenia w drodze wyjątku. W dniu 5 sierpnia 2008 r. prezes ZUS wydał decyzję odmawiającą przyznania świadczenia, znak sprawy 992700/620/5432/2006/SEW. W uzasadnieniu stwierdzono, że nie zostały wykazane szczególne okoliczności uniemożliwiające przezwyciężenie przeszkód w podjęciu zatrudnienia i spełnieniu przez ojca dziecka warunków do uzyskania jednego ze świadczeń w trybie zwykłym oraz że sytuacja materialna nie wskazuje na brak niezbędnych środków utrzymania.

W sprawie tej istotne jest to, że pan Janusz Kaniewski, ojciec Artura, zmarł w Berlinie, dokąd wyjechał po wyjściu z domu 28 kwietnia 2003 r. Ustalenie miejsca pobytu pana Kaniewskiego nastąpiło po prawie trzyletnim postępowaniu poszukiwawczym, prowadzonym przez komendę Policji we Włocławku, nr zgłoszenia KR-I-1921/03.

Dramat Artura Kaniewskiego trwa. Artur jest ofiarą. Jest osobą poszkodowaną, żyjącą z piętnem dziecka porzuconego przez ojca. Jego prawo do harmonijnego rozwoju i poszanowania godności, prawo do życia i ochrony zdrowia, do wychowania w rodzinie i godziwych warunków socjalnych zostało naruszone. Z dokumentacji zawartej w aktach rentowych wynika, że pan Kaniewski na przestrzeni trzydziestu dziewięciu lat życia posiadał łączny okres składkowy i nieskładkowy wynoszący trzynaście lat jedenaście miesięcy i jedenaście dni.

Pani Ewa Kaniewska samotnie wychowuje syna. Pracuje w Szpitalu Wojewódzkim we Włocławku na stanowisku starszego technika analityki medycznej. Pobory obciążone są spłatą pożyczek zaciągniętych w zakładzie pracy na spłatę należności bankowych z tytułu prowadzonej przez męża działalności. Artur jest uczniem Liceum Ogólnokształcącego nr 4 we Włocławku.

Szanowny Panie Rzeczniku, mając to wszystko na uwadze, uprzejmie proszę o wnikliwe rozpatrzenie sprawy i udzielenie pomocy pani Ewie Kaniewskiej w staraniach o wyegzekwowanie prawa Artura do renty po ojcu, który odmówił bycia ojcem.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z Planem Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Podkarpackiego (uchwała nr XLVII/522/02 z dnia 30.08.2002 r.) oraz Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Sędziszów Małopolski (uchwała nr XLVI/297/02 z dnia 25 września 2002 r.) przyjęto rozwiązanie polegające na budowie łącznika pomiędzy projektowaną autostradą A-4 i drogą krajową nr 4.

Obecny układ komunikacyjny zawarty w projekcie zakłada włączenie zjazdu na drogę powiatową nr 1225R relacji Kamionka – Sędziszów Małopolski. Droga ta, pomimo remontów, jakie były przeprowadzone w latach ubiegłych, nie jest w stanie przyjąć takiego obciążenia oraz natężenia ruchu, jakie pojawi się w przypadku uruchomienia przedmiotowego węzła komunikacyjnego (w ciągu drogi zlokalizowany jest obiekt mostowy o nośności 10 t.). Ruch kołowy, jaki ma się odbywać po drogach i ulicach, według założeń GDDKiA będzie uciążliwy z uwagi na zaporę kolejową (intensywny ruch kolejowy), a zwiększenie natężenia ruchu kołowego skierowanego z autostrady będzie problemem nie tylko dla tutejszego samorządu, ale również dla kierowców i pieszych. Skierowanie ruchu z autostrady na drogi powiatowe, gminne i lokalne, miejskie, spowoduje ich degradację, spowoduje też zablokowanie systemu komunikacyjnego na terenie miasta i gminy Sędziszów Małopolski. Mając na uwadze, iż w ostatnich latach znacznie zwiększyła się liczba samochodów, a zatem i ruch lokalny, skierowanie ruchu z autostrady do centrum miasta spowoduje zablokowanie go. Powszechnie wyprowadza się ruch tranzytowy z miast celem poprawy bezpieczeństwa oraz z uwagi na ochronę środowiska, a w tym przypadku dzieje się odwrotnie.

Fakt budowy autostrady jest priorytetem dla naszego województwa, powiatu i gminy, a jej zrealizowanie przyczyni się do rozwoju regionu, jednak podstawową funkcją autostrady jest rozwiązanie problemów komunikacyjnych, a nie stwarzanie nowych czy ich nasilanie. Realizacja założeń planu i studium jest w perspektywie czasu nieunikniona, gdyż inaczej nastąpi paraliż komunikacyjny na terenie gminy Sędziszów Małopolski.

Burmistrz Sędziszowa Małopolskiego zwracał się do ministerstwa z prośbą o przyjęcie do realizacji przedmiotowego łącznika, jednak w odpowiedzi otrzymał stanowisko, iż to do samorządu należy podniesienie parametrów technicznych dróg stanowiących wymuszone połączenie projektowanej autostrady z drogą krajową nr 4. Jednocześnie źle zostały odczytane intencje burmistrza, który nie wnioskował o zaliczenie drogi powiatowej Kamionka – Sędziszów Małopolski do kategorii dróg krajowych, a tylko i wyłącznie o budowę łącznika.

Mając to wszystko na uwadze, proszę o podjęcie racjonalnych działań zmierzających do uniknięcia problemu, jaki pojawi się niewątpliwie przy tym stanie decyzyjnym po wybudowaniu autostrady. Liczę, że Pan Minister wspólnie z inwestorem przystąpi do realizacji projektu przedmiotowego łącznika, a w przyszłości – do jego budowy.

Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego

Panie Ministrze!

Zwróciła się do mnie pani Elżbieta Bryłka, zamieszkała: ulica Leśna 137, 42-271 Częstochowa, która od 1 października 1975 r. była zatrudniona w Zespole Szpitali Miejskich w Częstochowie, ostatnio na stanowisku pracownika gospodarczego magazynu odzieżowego pacjentów. Na podstawie zawartej 11 marca 2003 r. umowy o świadczenie usług pomiędzy Zespołem Szpitali Miejskich a Aleksandrą Zajfert – Firma Zajfert w Częstochowie, ulica Gersona 8, 42-200 Częstochowa, tel. 034 3658305, strony postanowiły, że określona grupa pracowników, w tym pani Elżbieta Bryłka, zostanie przekazana do firmy Aleksandry Zajfert na podstawie przepisu art. 23¹ k.p.

20 marca 2003 r. Zespół Szpitali Miejskich poinformował panią Elżbietę Bryłkę, że od 1 maja 2003 r. zostanie ona przejęta w trybie przepisu art. 23¹ k.p. przez Aleksandrę Zajfert. Aleksandra Zajfert pismem z dnia 12 maja 2003 r. poinformowała panią Elżbietę Bryłkę, że od 1 maja 2003 r. jest ona zatrudniona w firmie Zajfert.

Ponieważ pani Elżbieta Bryłka nie skorzystała z możliwości rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia z siedmiodniowym wyprzedzeniem, to od dnia 1 maja 2003 r. z mocy prawa w jej dotychczasowy stosunek pracy po stronie pracodawcy wstąpiła Aleksandra Zajfert. Zespół Szpitali Miejskich z tym dniem przestał być pracodawcą pani Elżbiety Bryłki. Z uwagi na fakt, że stosunek pracy był kontynuowany z innym zakładem, Zespół Szpitali Miejskich nie był zobowiązany do złożenia pani Elżbiecie oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę i wydania świadectwa pracy.

Aleksandra Zajfert rozwiązała z panią Elżbietą Bryłką stosunek pracy z dniem 29 października 2003 r. Zgodnie z przepisem art. 97 §1 kodeksu pracy: „w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest obowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy. Wydanie świadectwa pracy nie może być uzależnione od uprzedniego rozliczenia się pracownika z pracodawcą”.

Aleksandra Zajfert wystawiła pani Elżbiecie Bryłce świadectwo pracy, w którym poświadczyla jej zatrudnienie w okresie od 1 maja 2003 r. do 29 października 2003 r., zupełnie ignorując fakt, że dokonała przejęcia pracownika w trybie przepisu art. 23¹ i wystawiając świadectwo pracy, powinna była poświadczyc zatrudnienie powódki również w Zespole Szpitali Miejskich, to jest od dnia 1 października 1975 r.

W okolicznościach niniejszej sprawy i w świetle obowiązującego prawa pracodawca, którego pracownicy są przejmowani przez nowego pracodawcę w trybie art. 23¹ lub innych przepisów wprowadzających kontynuację zatrudnienia w razie przejęcia zakładu pracy lub jego części, nie jest zobowiązany do wydania świadectwa pracy przejmowanym pracownikom. W razie ustania stosunku pracy u nowego pracodawcy, to on jest obowiązany do wydania świadectwa zawierającego informacje dotyczące zatrudnienia u poprzedniego pracodawcy.

W związku z tym Aleksandra Zajfert powinna była wystawić świadectwo pracy, które dokumentowałoby okres zatrudnienia również w Zespole Szpitali Miejskich, to jest od 1 października 1975 r. do dnia rozwiązania stosunku pracy przez Aleksandrę Zajfert, to jest do 29 października 2003 r.

Obecnie pani Elżbieta Bryłka jest w posiadaniu świadectwa pracy, które poświadczają jej zatrudnienie tylko od 1 maja 2003 r., mimo że rzeczywiście przez kilkanaście lat pracowała w Zespole Szpitali Miejskich. Obowiązek wystawienia świadectwa pracy, dokumentującego zatrudnienie w Zespole Szpitali Miejskich, spoczywał i wciąż spoczywa na Aleksandrze Zajfert, przejęła ona bowiem pracownika w trybie przepisu art. 23¹ k.p.

Aleksandra Zajfert, niezgodnie z obowiązującym prawem, odmawia pani Elżbiecie Bryłce sprostowania świadectwa pracy, pozbawiając ją w ten sposób wielu uprawnień w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych, związanych z okresem świadczenia pracy.

Pani Elżbieta Bryłka z uwagi na upływ terminów wskazanych w kodeksie pracy nie może dochodzić odpowiednich roszczeń na drodze sądowej, jednak jej obecna sytuacja pozostaje w sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym i jest dalece krzywdząca.

Panie Ministrze, bardzo proszę o rozstrzygnięcie tej kwestii. Załączam kilka dokumentów w tej sprawie.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Na początek kilka cytatów z Pańskiego exposé.

„Chciałbym podzielić się z państwem tu, na tej sali, ale także ze wszystkimi naszymi rodakami, wielkim poczuciem dumy i satysfakcji, że po raz kolejny Polacy, tym razem 21 października, pokazali, że chcą i potrafią wziąć na siebie odpowiedzialność za losy ojczyzny”.

„Jestem głęboko poruszony tą świadomością, że słowa o służbie są dzisiaj słowami mocno brzmiącymi i bardzo prawdziwie”.

„Ja wierzę, że przed nami jest wielka szansa na dobrą zmianę”.

„Wydaje się także, że Polacy 21 października odrzucili władzę, która wyrzekła się cnót podstawowych, kardynalnych w polityce. Takich cnót, jak zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora”.

„Chcielibyśmy także poprzez rozbudowę infrastruktury kulturalnej, nie tylko tej, która wynika z postępów technologicznych, zwiększyć upowszechnienie dostępu do dóbr kultury. Celem naszym będzie także unowocześnienie i większy dostęp do edukacji kulturalnej”.

Panie Premierze, otrzymaliśmy pismo od zbulwersowanych pedagogów, którzy nie bez powodu przywołują kilka cytatów z exposé Pana Premiera. Słuchali ich, jak piszą: „z radością i nadzieją na normalność i odpowiedzialne działanie w sferze kulturalno-oświatowo-edukacyjnej, ale także z nadzieją, że słowa Prezesa Rady Ministrów będą rzetelnie i z całą odpowiedzialnością realizowane przez wszystkie urzędy, od najwyższych aż po niższe szczeble, szczególnie tam, gdzie władzę sprawują przedstawiciele PO”.

Jak się okazuje, były to tylko słowa. Bo jak inaczej można nazwać pomysł marszałka województwa lubelskiego z PO, Krzysztofa Grabczuka, który zapowiada likwidację bibliotek pedagogicznych na terenie województwa? Wieść gmina niesie, że mają pozostać jedynie biblioteki w Chełmie (miejscowości, z której pochodzi marszałek), Lublinie i Zamościu. Przewidziano likwidację piętnastu filii bibliotek pedagogicznych jako – podobno – niedochodowych. A niby w jaki sposób biblioteka ma na siebie zarabiać?

Oczywiście ma to być przeprowadzone z całą perfidią, ale i zgodnie z literą prawa, w dwóch etapach. Na początek zaplanowano przekazanie bibliotek samorządom i dopiero te – z braku środków – część z nich zlikwidują, a część przekształcą w biblioteki publiczne. Dla laika nic się nie stanie – ot, placówki zmieniają swoją nazwę. Ale w rzeczywistości znikną centra oświatowo-wychowawcze, biblioteka publiczna ma bowiem inne cele i zdecydowanie inny profil działania niż biblioteka pedagogiczna. Jeżeli marszałek nie rozumie tak podstawowej kwestii, to chyba nie powinien planować zostania eurodeputowanym. Czyli w świetle prawa marszałek wykona Piłatowy gest, zrzucając odpowiedzialność za zniknięcie bibliotek pedagogicznych na samorządy lokalne.

Wszelkie próby umówienia się z marszałkiem są udaremniane przez jego sekretariat, który kwituje je słowami: jak pan marszałek będzie miał życzenie, to zostanie pan zawiadomiony. Czy takie postępowanie odznacza się zapowiadaniem przez Pana Premiera, choćby w zacytowanych tu słowach, takimi cnotami, jak zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora? Czy to jest ludzka twarz obecnej władzy?

Biblioteki pedagogiczne od początku swego istnienia były placówkami edukacyjno-kulturalnymi ze specjalistycznymi zbiorami i kadrami przygotowaną do prowadzenia różnorodnych zadań edukacyjnych, kulturalnych i oświatowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że marszałek chce likwidować biblioteki pedagogiczne na tak zwanej Ścianie Wschodniej, gdzie tego typu placówek nigdy dość. Chyba że pan marszałek, jako wuefista, funkcję biblioteki widzi li tylko w wypożyczaniu książek.

Panie Premierze, wiemy, że nie może się Pan zajmować wszystkim, ale przykład bibliotek jasno pokazuje określony kierunek zmian w Polsce, jasno pokazuje opcję rządu PO: przekazać wszystko samorządom, niech inni się martwią. Obawiamy się, że to umniejszanie roli państwa w każdej dziedzinie, zrzucanie odpowiedzialności na innych skończy się tragicznie dla społeczeństwa. Obyśmy się mylili.

Czesław Ryszka
Zdzisław Pupa
Kazimierz Jaworski
Ryszard Bender

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi interwencjami przewoźników, pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra, że zaproponowane w nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym dopuszczenie możliwości wykonywania pracy kierowcy kolejki turystycznej przez osobę, która dopiero co skończyła osiemnaście lat, bez jakichkolwiek szczególnych kwalifikacji i badań psychologicznych oraz psychotechnicznych, bez jakiegokolwiek praktyki w zawodzie, jest niezwykle niebezpieczne i nie gwarantuje bezpieczeństwa przewożonym turystom.

Należy zaznaczyć, że przejazdy kolejkami, na przykład w Tatrach, mogą odbywać się w miejscach niebezpiecznych, po stromych zboczach, nierzadko nad kilkudziesięciometrowymi przepaściami. Ponadto kolejki te jednorazowo przewożą od kilkudziesięciu do nawet kilkuset osób. Nowelizowane przepisy, według mnie, nie mają odpowiednika w krajach zachodnich. Co prawda istnieje tam możliwość przewożenia osób nawet bez specjalnych zezwoleń, ale dotyczy to jedynie przewożenia własnych gości w ramach prowadzonej działalności hotelowej czy na przykład agroturystycznej.

Uważam, że w tej sytuacji powinno się rozważyć celowość przywołanych przepisów przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo. Skoro bowiem na przykład taksówkarze przewożący po kilka osób podlegają określonym rygorom, to niezrozumiałe jest, dlaczego zwalnia się z nich osoby przewożące po kilkadziesiąt osób.

Z poważaniem
Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Pragnę prosić Pana Marszałka o ponowne rozważenie celowości zaprzestania dotowania Studium Folklorystycznego dla instruktorów zespołów polonijnych działającego przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Argumentacja zawarta w interwencji Zarządu Głównego Związku Podhalan, skierowanej do Pana Marszałka, jak i przekazanej do wiadomości parlamentarzystów członków Związku Podhalan, jest przekonująca. Faktem jest, że to studium jest w zasadzie jedyną placówką kształcąca instruktorów zespołów polonijnych z całego świata. Trudno z dnia na dzień zaprzestać kształcenia, tym bardziej, że na rok szkolny 2008 zgłosiło się ponad osiemdziesięciu słuchaczy polonijnych z całego świata. Nie do przecenienia jest też fakt niezwykłych korzyści, jakie Polska osiąga z przybliżenia młodzieży – której polskie korzenie są często dopiero w piątym pokoleniu – naszej Ojczyzny, naszej kultury, a także praktycznych umiejętności: śpiewu, tańca oraz organizowania zespołów polonijnych.

Działalność tak przygotowanych instruktorów w ich lokalnych polonijnych środowiskach jest bardzo ważnym elementem promocji Polski na całym świecie.

Z poważaniem
Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Panie Ministrze!

Parki narodowe w Polsce obejmują obszary chronione o szczególnie wysokich wartościach przyrodniczych, cennych również z punktu widzenia nauki, kultury i wychowania. Ochronie podlega całość przyrody oraz swoiste cechy krajobrazu. Wszelkie działania na terenie parku podporządkowane są ochronie przyrody. Zadaniem parku jest nie tylko ochrona istniejących zasobów, ale i odtworzenie w sposób naturalny zniekształconych lub zanikłych elementów przyrody. Obszar parku jest zarządzany według okresowo tworzonych planów ochrony zatwierdzanych przez ministra środowiska, a ich działalność finansowana jest z budżetu państwa.

Z uwagi na ograniczone środki budżetowe działania te w znacznej mierze finansowane są ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tymczasem z informacji, jakie do mnie docierają, wynika, że Zarząd NFOŚiGW nie zatwierdził do tej pory II listy rankingowej z dziedziny ochrony przyrody.

W związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

Ile wniosków do NFOŚiGW zostało złożonych przez parki narodowe w 2008 r.?

Ile umów z parkami narodowymi zostało podpisanych przez NFOŚiGW w 2008 r.?

Czy prawdą jest, że do tej pory nie została zatwierdzona II lista rankingowa z dziedziny ochrony przyrody?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy polityki kadrowej prowadzonej w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi.

Zgłaszają się do mnie leśnicy młodego pokolenia z prośbą o interwencję w sprawie polityki kadrowej prowadzonej w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi przez dyrektora Andrzeja Gapińskiego. Z zaskoczeniem przyjąłem informacje o utrudnianiu, a wręcz uniemożliwianiu awansu młodym, bardzo dobrze wyszkolonym leśnikom. Z informacji, które do mnie docierają, wynika, że dyrektor Gapiński zamiast oferować pracę osobom młodszym wiekiem, zatrudnia w biurze RDLP pracowników, którzy już korzystali ze świadczeń emerytalnych, oraz osoby, które osiągnęły wiek emerytalny i powinny przejść na zasłużoną emeryturę. Co gorsze, dla tych osób tworzy się specjalne stanowiska oraz przydziela im fikcyjne zadania, które dublują się z zadaniami innych osób, a nawet wydziałów, i gwarantuje wynagrodzenie miesięczne w wysokości 8–12 tysięcy brutto z regulaminowymi dodatkami.

Panie Ministrze, proszę o udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na następujące pytania.

W jaki sposób został nawiązany stosunek pracy z panią Agatą Bulfan-Wojciechowską i czy prawdą jest, że ta osoba przed zatrudnieniem na stanowisku do spraw gospodarki drewnem przebywała na emeryturze?

Czy prawdą jest, że w październiku 2008 r. w biurze RDLP zostało stworzone superstanowisko doradcy do spraw współpracy z zagranicą specjalnie dla byłego dyrektora generalnego Jerzego Piątkowskiego, który już od lutego powinien cieszyć się zasłużoną emeryturą?

Czy dyrektor generalny LP wyraził zgodę na utworzenie w biurze RDLP w Łodzi stanowiska doradcy do spraw współpracy z zagranicą, czy jest to zgodne z ramowym schematem organizacyjnym RDLP i czy podobne stanowiska funkcjonują w pozostałych dyrekcjach?

Czy w biurze RDLP w Łodzi od grudnia 2007 r. zostały zatrudnione inne osoby, które były na emeryturze lub osiągnęły wiek emerytalny?

Czy podobne do opisywanych sytuacje miały miejsce w innych RDPL?

Czy w Lasach Państwowych stanie się powszechną praktyką to, że będą zatrudniane osoby, które są na emeryturze lub osiągnęły wiek emerytalny, zamiast młodych, dobrze wykształconych leśników?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Panie Ministrze!

W dniu 7 sierpnia 2008 r. podczas siedemnastego posiedzenia Senatu jako senator RP skierowałem do Pana Ministra oświadczenie senatorskie. Nie otrzymałem wyczerpującej odpowiedzi na nie. Moje pytania dotyczyły poprawności funkcjonowania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który działając na mocy ustawy – Prawo ochrony środowiska stanowi istotny element realizacji polityki ekologicznej państwa. Odpowiedź na moje oświadczenie, udzieloną przez sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisława Gawłowskiego, uważam za niewystarczającą, gdyż nie uzyskałem żadnej informacji co do zasadniczych spraw (pytań). Z przykrością stwierdzam, że sprawa ta może zostać potraktowana jako lekceważenie obowiązków członków Rady Ministrów i wysokich urzędników państwowych wobec Senatu RP.

Ze względu na te okoliczności ponownie proszę o zajęcie przez ministra środowiska stanowiska w następujących sprawach, o których szerzej pisałem w moim poprzednim oświadczeniu z 7 sierpnia 2008 r.

Czy spotkanie w Tuchowie odbywało się w ramach wyjazdu służbowego i kto pokrył koszty wyjazdu władz funduszu?

Kto podpisał delegację na wyjazd?

Kto był inicjatorem niedzielnego wyjazdu, kto z kierownictwa Ministerstwa Środowiska lub Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej był pomysłodawcą tego wyjazdu?

Czego dotyczyła rozmowa kierownictwa NFOŚiGW z ojcem prowincjałem?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka oraz do generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z faktem, iż GDDKiA planuje modernizację drogi krajowej nr 62 na odcinku Płock – Wyszo-
gród – Zakroczym, proszę o rozpatrzenie możliwości budowy tejże drogi jako drogi czteropasmowej, czyli
posiadającej dwa pasy w każdym kierunku.

Na przedmiotowej drodze w ostatnich latach nastąpiło znaczne zwiększenie natężenia ruchu. Dodat-
kowo należy spodziewać się jego dalszego zwiększenia ze względu na rosnący ruch komunikacyjny
związany z realizacją różnych inwestycji o charakterze:

– drogowym (ukończony i otwarty pod koniec 2007 r. nowy most w Płocku, posiadający dwa pasy ru-
chu w każdym kierunku, oraz budowa północnej obwodnicy Płocka; warto zauważyć, że inwestycje te
łączy drogi krajowe nr 60 i 62),

– komunikacyjnym (Nowy Port Lotniczy w Modlinie, wartość projektu to 190 400 000 zł, realizacja w la-
tach 2008–2010, projekt ma zapewnione finansowanie w ramach tzw. projektów kluczowych z Funduszy
Strukturalnych 2007–2013),

– gospodarczym (Płocki Park Przemysłowo-Technologiczny, wartość projektu to 238 000 000 zł, reali-
zacja w latach 2007–2013, projekt ma zapewnione finansowanie w ramach tzw. projektów kluczowych
z Funduszy Strukturalnych 2007–2013; oraz Termy Gostynińskie, wartość projektu to 180 000 000 zł,
realizacja w latach 2007–2010, projekt ma zapewnione finansowanie w ramach tzw. projektów kluczo-
wych z Funduszy Strukturalnych 2007–2013; a także lokalizacja w Płocku Zakładu Głównego PKN Or-
len, co generuje wzmożony ruch samochodów ciężarowych przewożących ładunki niebezpieczne).

W tym celu zasadne byłoby przeprowadzenie badań natężenia ruchu dobowego, który ma miejsce
w chwili obecnej, oraz przygotowanie stosownych prognoz co do jego zwiększenia w latach następnych,
z uwzględnieniem faktu, że nie można w chwili obecnej określić terminu realizacji przedmiotowej inwe-
stycji modernizacji drogi krajowej nr 62, a im później będzie ona realizowana, tym większe trzeba zakła-
dać natężenie ruchu.

Dodatkowo, co warto podkreślić z informacji uzyskanych od komendanta głównego Policji, w latach
2005–2007 na przedmiotowym odcinku zdarzyły się łącznie 962 wypadki i kolizje, a łączna liczba ran-
nych i zabitych wyniosła 273 osoby (dotyczy to roku 2005, 2006 i 2007). W samym roku 2007 liczba ran-
nych wzrosła dwukrotnie w stosunku do roku 2006.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o podanie informacji w zakresie wielkości wsparcia udzielonego rolnikom i samorządom oraz innym podmiotom z terenu powiatów plockiego i żuromińskiego, dotkniętym epidemią ptasiej grypy pod koniec ubiegłego roku.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury, przewodniczącego Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o udostępnienie informacji na temat gmin z terenu województwa mazowieckiego, które realizowały lub realizują zadania inwestycyjne w ramach Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych na Drogach.

Celem programu jest zmniejszenie liczby wypadków i ich ofiar oraz liczby kolizji na drogach wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich poprzez przebudowę miejsc, w których koncentrują się wypadki.

Jakiego rodzaju projekty są realizowane przez gminy z terenu województwa mazowieckiego oraz jakie kryteria muszą być spełnione, aby gmina mogła ubiegać się o dofinansowanie w ramach przedmiotowego programu?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy poparcia budowy drogi ekspresowej S-46 „Szlak Staropolski” wraz z modernizacją magistrali kolejowej.

Pragnę wyrazić swoje poparcie dla starań samorządu miasta Częstochowy i Stowarzyszenia „Szlak Staropolski” w sprawie budowy drogi ekspresowej S-46 „Szlak Staropolski” wraz z modernizacją magistrali kolejowej.

Samorzady terytorialne gmin, miast i powiatów południowej i wschodniej Polski są żywnie zainteresowane – co potwierdziła ostatnia konferencja z dnia 23 października 2008 r. na temat „Szlaku Staropolskiego” – rozwojem układu drogowego, a w szczególności budową drogi ekspresowej S-46 „Szlak Staropolski” o przebiegu: Kudowa Zdrój – Kłodzko – Nysa – Opole – Częstochowa – Jędrzejów – Kielce – Kraśnik – Lublin – Włodawa oraz Lublin – Dorohusk, wraz z magistralą kolejową o przebiegu: Dorohusk – Lublin – Radom – Kielce – Częstochowa – Opole – Wrocław – Kudowa Zdrój (Międzyzlesie).

Proponowany korytarz oprócz dużego znaczenia krajowego będzie miał również, po wybudowaniu drogi klasy S, istotne znaczenie międzynarodowe. W układzie międzynarodowym jest to połączenie tranzytowe z Kijowem – najkrótsze i najdogodniejsze – oraz z Europą Zachodnią przez Kudowę, Pragę, Norymbergę, południową Francję do Hiszpanii i Portugalii. Droga ekspresowa S-46 przebiega śladem dróg już istniejących bądź wyznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego. Ponadto droga S-46 spełnia wymogi, jakie powinny charakteryzować połączenia transeuropejskie, zawarte w decyzji nr 1692/96 Parlamentu Europejskiego i Rady Europy na temat wytycznych Wspólnoty dotyczących rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej.

W interesie Polski leży wprowadzenie drogi S-46 „Szlak Staropolski” do realizacji w najbliższej przyszłości. Dzięki drodze S-46 przewóz osób i towarów będzie mógł przebiegać w najlepszych warunkach socjalnych oraz z zapewnieniem odpowiednio wysokiego standardu bezpieczeństwa. Z kolei magistrala kolejowa usprawni krajowe i międzynarodowe połączenie kolejowe wschód – zachód.

Biorąc pod uwagę perspektywę czasową, uważam, że korytarz ten – pomimo że nie został uwzględniony w nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych, DzU z 2004 r. Nr 128 poz. 1334 – powinien zostać ujęty w opracowywanym dokumencie „Studium układu dróg szybkiego ruchu w Polsce, układ kierunkowy do 2025 r. wraz z analizą podziału funkcjonalnego sieci drogowej”, aby można było skorzystać ze wsparcia realizacji zadania środkami z następných budżetów unijnych.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Uprzejmie proszę o propozycje zmian ustawowych i zagwarantowanie w budżecie resortu minimalnej kwoty w związku z wypłatami bezspornej części kosztów leczenia i rehabilitacji prowadzonych po wypadkach dzieci i młodzieży na zajęciach szkolnych, które mogłyby być wypłacane zaliczkowo przez organy prowadzące, czyli urzędy marszałkowskie miast, powiatów i gmin, przed zapadnięciem w tych sprawach ostatecznego wyroku sądowego.

Mój wniosek uzasadniam następującym przykładem.

Oskar Langner w 2004 r., jako uczeń VI Liceum Ogólnokształcącego w Opolu, w wieku szesnastu lat uległ bardzo poważnemu wypadkowi w trakcie zajęć wychowania fizycznego, w wyniku czego doszło u niego do złamania kręgow szyjnych i paraliżu czterokończynowego. Chłopiec przeszedł wiele skomplikowanych operacji, w tym za granicami kraju, i jest poddawany systematycznej rehabilitacji. Dziś jako dwudziestolatek nadal zdany jest głównie na pomoc i ogromny wysiłek opiekuńczy, a przede wszystkim finansowy, rodziców, związany z ponoszeniem kosztów leczenia: rehabilitacji, lekarstw, wizyt u specjalistów. W jego sprawie toczy się nadal proces z powództwa cywilnego przed Sądem Okręgowym w Opolu, sygnatura akt IC 52/07. W marcu bieżącego roku na rzecz Oskara zasądzono od miasta ponad 28 tysięcy zł za dotychczasowe leczenie. Urząd Miasta Opola odwołał się od tego wyroku. Sąd apelacyjny utrzymał wyrok w mocy, a w chwili obecnej czeka na opinię biegłego w sprawie oceny szans na wyleczenie Oskara i dopiero po tym określi kwotę, jaką urząd miasta będzie musiał, i będzie mógł, zapłacić rodzicom chłopca.

Ta sprawa, podobnie jak inne tego typu, trwa przez wiele lat z powodu procedur odwoławczych, co na dzisiaj, przed zapadnięciem ostatecznego wyroku sądowego, skutkuje brakiem dla Urzędu Miasta Opola, jako organu prowadzącego szkołę, wiążących możliwości prawnych oraz finansowych wypłaty bezspornej części zadośćuczynienia i odszkodowania na pokrycie poniesionych już i przyszłych kosztów leczenia i rehabilitacji Oskara, pomimo że zgodnie z art. 444 k.c. na żądanie poszkodowanego organ prowadzący zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry potrzebną na koszty leczenia sumę.

Efektom takiej sytuacji jest ponoszenie wszystkich kosztów przez rodziców Oskara, a obecnie wyczerpanie się wszelkich możliwości finansowych, co skutkuje przerwaniem dotychczasowej rehabilitacji chłopca oraz brakiem możliwości sfinansowania kolejnej operacji.

Nastąpiło też wyczerpanie się inicjatyw instytucjonalnych i społecznych, które dotychczas solidnie wspierały poszkodowanego Oskara, jego leczenie i rehabilitację, takich jak:

– w 2005 r.: zbiórka pieniędzy przez uczniów i nauczycieli z Gimnazjum nr 8 w Opolu, zorganizowanie kiermaszu prac uczniów szkoły plastycznej w Opolu, sprzedaż tysiąca czterystu cegiełek w trakcie trwania Gali Mikołajkowej w Opolu, zorganizowanie koncertu w Hali Sportowej „Okraglak” w Opolu i dwutygodniowej kwesty we wszystkich opolskich szkołach przez Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu i opolski ratusz, koncert opolskich filharmoników i uczniów szkoły muzycznej w Opolu, przeprowadzenie dwudniowej akcji przez właścicieli toru kartingowego;

– w 2006 r.: pokonanie na bicyklu trasy 400 km z Warszawy do Łodzi przez globtrotera Krzysztofa Dzienniaka, przekazanie gotówki i złotego łańcucha przez posła Rzeczypospolitej Polskiej Piotra Misztala, zorganizowanie Gali Żuźlowej na lodzie połączonej z licytacją osprzętu żuźlowego, zorganizowanie w Krakowie aukcji i loterii fantowej przez miłośników samochodów Subaru;

– w 2007 r.: wystawienie spektaklu teatralnego przez młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego w Opolu, zorganizowanie koncertu w auli VI Liceum Ogólnokształcącego w Opolu;

– w 2008 r.: zorganizowanie akcji pracowników opolskiego dodatku „Gazety Wyborczej” i licytacji prac opolskich artystów.

Licząc na przyjęcie argumentów przedstawionych w oparciu o konkretną sprawę, uprzejmie proszę o propozycje zmian legislacyjnych, które byłyby w tych kwestiach pomocne i uwzględniałyby interes ofiar wypadków w szkole, dawałyby im perspektywy kontynuacji rehabilitacji i nadzieję na uzyskanie samodzielności życiowej oraz byłyby również zgodne z oczekiwaniami społecznym i dawałyby możliwości prawne i finansowe na zaliczkowe pokrycie wypłat bezspornej części kosztów leczenia i rehabilitacji dzieci i młodzieży przez organy, którym podlegają jednostki oświatowe na danym terenie.

Z wyrazami szacunku
Piotr Wach

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra o uzupełnienie odpowiedzi w sprawie pomocy dla gospodarstw niskotowarowych. Otóż w odpowiedzi na moje oświadczenie pisemne złożone na siódmym posiedzeniu Senatu w dniu 27 marca bieżącego roku w sprawie pomocy dla gospodarstw niskotowarowych nie uzyskałem informacji dotyczących następujących pytań:

1. Co się dzieje z przyznaną pomocą dla gospodarstwa niskotowarowego w przypadku dziedziczenia gospodarstwa? Czy następca producenta rolnego, któremu przyznano dopłaty niskotowarowe, dziedziczy wraz z gospodarstwem pomoc?

2. Co się stanie z pomocą w przypadkach, gdy nabywca gospodarstwa rolnego otrzymującego wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych, posiadał już ziemię, a po powiększeniu nowo powstałe gospodarstwo ma żywotność ekonomiczną powyżej 4 ESU? Czy musi zwracać dofinansowanie otrzymane na przejmowane grunty?

3. Co się dzieje w przypadku, gdy nabywca również na swoje grunty otrzymał dofinansowanie w ramach wsparcia dla gospodarstw niskotowarowych i teraz, po przejęciu gruntów, utworzył gospodarstwo żywotne ekonomiczne? Czy będzie musiał zwrócić oba dofinansowania?

4. Co się stanie w przypadku, gdy rolnik w ciągu tych pięciu lat, w których zobowiązał się do nieprzeniesienia własności, niespodziewanie zachoruje lub ulegnie wypadkowi, który uczyni go niezdolnym do pracy w gospodarstwie i do dalszego prowadzenia go, a w wyniku niezdolności do pracy rolnikowi zostanie przyznana renta chorobowa stała lub czasowa? By nabyć prawo do takiej renty, rolnik musi przekazać lub zbyć gospodarstwo. Co się stanie z otrzymanym wsparciem dla gospodarstwa niskotowarowego? Czy nabywca lub rolnik muszą je zwrócić? Czy są jakieś warunki, które musi spełnić nabywca, by tego dofinansowania nie zwracać?

5. Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, by uzupełnić niewystarczające i niepełne zasady w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na wspieranie gospodarstw niskotowarowych tak, by przekazanie gospodarstwa niskotowarowego następcy w wyniku zdarzeń losowych nieprzewidzianych w rozporządzeniu nie wiązało się z koniecznością zwrotu dotychczas otrzymanej pomocy?

6. Czy są już znane Panu Ministrowi wyniki analizy funkcjonowania wspomnianego instrumentu w ramach PROW na lata 2004–2006? Jeśli tak, to chciałbym zapoznać się z wynikami tej analizy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pani Minister!

Proszę o interpretację i umiejscowienie w polskim prawie pracy kwestii uznawalności doświadczenia zawodowego osób nieletnich. Otóż, czy można uznać w przypadku osoby niepełnoletniej, która w wieku szesnastu lat odziedziczyła gospodarstwo rolne po zmarłym ojcu, iż prowadzi ona samodzielnie to gospodarstwo od dnia nabycia spadku – odpowiednio art. 924 i 925 kodeksu cywilnego? Spadkobierca dopiero po roku i dziesięciu miesiącach od chwili śmierci ojca ukończył osiemnaście lat. W tym okresie był uczniem szkoły średniej i dopiero po trzech miesiącach od daty uzyskania pełnoletności, a po dwóch latach i dwóch miesiącach licząc od dnia śmierci ojca, zgodnie z ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników, został zgłoszony przez matkę do KRUS jako domownik, pomimo iż nadal był uczniem szkoły średniej, a po pół roku od momentu uzyskania pełnoletności i po otrzymaniu części gospodarstwa został ubezpieczony w KRUS jako rolnik. Jaki moment w takich przypadkach można uznać za rozpoczęcie prowadzenia samodzielnej działalności rolniczej?

Proszę o szczegółowe wyjaśnienie i uzasadnienie tych kwestii.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Dariusza Wojtasika

Panie Prezesie!

Moje oświadczenie dotyczy sprawy młodego rolnika korzystającego z Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich 2004-2006 w zakresie działania 1.2. „Ułatwianie startu młodym rolnikom”.

Zwrócił się do mnie młody rolnik z prośbą o pomoc w sprawie zwrotu kwoty otrzymanej pomocy w związku z niewypełnianiem zobowiązań wynikających z umowy nr 06723-61401-OR0500276/04 o dofinansowanie projektu.

Podstawą wypowiedzenia przez ARiMR umowy o dofinansowanie było niewywiązanie się beneficjenta ze zobowiązania do uzupełnienia wykształcenia w celu spełnienia wymogu dotyczącego kwalifikacji zawodowych przed upływem pięciu lat od rozpoczęcia prowadzenia działalności. W przedmiotowym przypadku ARiMR po analizie dokumentacji uznała, iż beneficjent prowadzi gospodarstwo rolne od dnia 23 lipca 2002 r., to jest od dnia śmierci ojca. Wnioskowanie ARiMR jest zasadne, zgodnie z art. 924 i 925 kodeksu cywilnego, jednakże analizowana sprawa stanowi przypadek szczególny, gdyż beneficjent w dniu nabycia prawa do spadku był osobą niepełnoletnią.

W związku z tym zwracam się z prośbą do Pana Prezesa o ponowne przeanalizowanie dokumentów sprawy numer DOWO-61401-OR0500276/WOSS/7/AŻ/04/07, uwzględnienie wszelkich okoliczności łagodzących na rzecz młodego beneficjenta oraz zaproponowanie możliwie najkorzystniejszego dla wszystkim stron rozwiązania zaistniałego problemu.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

W maju br. zwracałem się do Pana Ministra z zapytaniem w sprawie istniejących barier budowlanych dla osób niedowidzących i niewidomych. W odpowiedzi na moje oświadczenie Pan Minister w piśmie z dnia 26 czerwca 2008 roku odpowiedział: „Znane są problemy osób niedowidzących i niewidomych, lecz zarazem stwierdzam, iż brak skuteczności nie wynika z braków w ustawodawstwie, lecz bardziej z niewystarczającego i niepełnego zrozumienia konieczności ich egzekwowania w procesie budowlanym.”

Zwracam się ponownie w tej sprawie do Pana Ministra w związku z tragicznym wypadkiem, jaki miał miejsce miesiąc temu w metrze warszawskim, kiedy to niewidomy student dziennikarstwa wpadł pod koła podziemnej kolejki, gdyż nie wyczuł pasa bezpieczeństwa przy krawędzi peronu. To dlatego ponownie zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: jakich niezbędnych zmian i dostosowań należy dokonać w przepisach technicznobudowlanych, aby choć część problemów osób niedowidzących i niewidomych została rozwiązana? Jakie kroki podjęło ministerstwo po tragicznym wypadku, by ułatwić samodzielne funkcjonowanie w społeczeństwie osobom niewidomym i niedowidzącym? Proszę o uszczegółowienie odpowiedzi w zakresie barier wymienionych w moim oświadczeniu z maja br. (brak informacji w brajlu, podświetlanych domofonów, stan chodników itp.). Wymieniane przeszkody, a także kwestia stanu chodników, czynią wiele budynków użyteczności publicznej niedostępnymi dla osób niedowidzących i niewidomych. Wielokrotnie było to podnoszone w raportach Najwyższej Izby Kontroli. Proszę o poinformowanie, w jaki sposób ministerstwo wypełniło zalecenia pokontrolne NIK. Panie Ministrze, co jeszcze musi się wydarzyć, ile osób niepełnosprawnych ma zginąć, by instytucje odpowiedzialne za nadzorowanie i egzekwowanie przepisów odzwierciedlających potrzeby osób niepełnosprawnych, niewidomych i niedowidzących spełniły wreszcie swój ustawowy obowiązek nadzoru i kontroli?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z wnioskiem o rozpatrzenie możliwości rozszerzenia listy zawodów i specjalności, uznanych za wykształcenie zasadnicze zawodowe rolnicze, o zawód mechanika maszyn rolniczych. Wagą takiego rozszerzenia jest nabycie praw przez osoby posiadające zawód mechanika maszyn rolniczych do otrzymania pomocy w ramach programów „Ułatwianie startu młodym rolnikom” oraz „Renty strukturalne”.

Obecnie zgodnie z załącznikami do rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 19 czerwca 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Renty strukturalne” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (Dz.U. 07.109.750) oraz rozporządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 17 października 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Ułatwianie startu młodym rolnikom” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (Dz.U. 07.200.1443), zawodami i specjalnościami, których posiadanie uznaje się za wykształcenie zasadnicze zawodowe rolnicze są: rolnik; ogrodnik; pszczelarz; mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych; rybak śródlądowy, w przypadku gdy w gospodarstwie prowadzi się chów lub hodowlę ryb.

Pominięcie na tej liście zawodu mechanika maszyn rolniczych stanowi nieuzasadnioną dyskryminację osób, które legitymują się takowym wykształceniem. Zawód mechanika maszyn rolniczych został w zawodowych programach kształcenia zastąpiony zawodem mechanika operatora pojazdów i maszyn rolniczych w latach 2000 i 2001, przy czym należy podkreślić, że podstawy programowe kształcenia w obu zawodach są zbliżone. Osoby kończące naukę w 2000 r. w zawodzie mechanika maszyn rolniczych nabyły niemal tożsamą wiedzę jak osoby, które kończyły szkoły rok później w zawodzie mechanika operatora pojazdów i maszyn rolniczych. Niemniej osoby takie w przeciwieństwie do swych młodszych kolegów nie są traktowane w myśl przepisów prawa jak osoby z wykształceniem rolniczym, czego skutkiem są ograniczenia w ubieganiu się o pomoc w ramach działań „Ułatwianie startu młodym rolnikom” i „Renty strukturalne”. Taka sytuacja może prowadzić do niedorzeczności, bowiem osoba, która uczyła się w szkole zawodowej w zawodzie mechanika maszyn rolniczych i z powodu złych wyników powtarzała rok, ukończyła szkołę rok później niż jej koledzy, ale już w zawodzie mechanika operatora pojazdów i maszyn rolniczych, co teraz jest premiowane. Ponadto czy zawód mechanika maszyn rolniczych jest zawodem mniej przydatnym do prowadzenia działalności rolniczej od takich zawodów jak pszczelarz, ogrodnik czy technik architektury krajobrazu?

Z poważaniem
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Polityka rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz monopolistyczne praktyki polskich rafinerii, PKN Orlen SA i Grupy Lotos, stopniowo doprowadzają przemysł spirytusowy w Polsce do zapaści.

Jeszcze w 2006 r. w Polsce istniało około trzystu gorzelni rolniczych (w 1997 r. było ich ponad dziewięćset pięćdziesiąt), dzisiaj pięćdziesiąt czynnych gorzelni rolniczych nie ma komu sprzedać wyprodukowanego z polskich surowców alkoholu etylowego rolniczego.

Parlament uchwalił wprawdzie w 2006 r. ustawę o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, która w założeniu miała promować wykorzystanie bioetanolu jako biokomponentu do benzyn i w oparciu o którą ustalono tak zwany Narodowy Cel Wskaźnikowy (NCW), ale w praktyce intencje ustawodawcy zostały całkowicie wypaczone.

Ustawa dawała polskim gorzelnikom nadzieję na szybki rozwój tej branży. Zakładała zmniejszenie szkodliwego wpływu benzyn na zdrowie ludzi i środowisko naturalne. Miała aktywizować zawodowo obszary wiejskie poprzez wzrost zatrudnienia w sferze produkcji rolniczej i przetwórstwa.

Ważnym jej aspektem była też deklaracja wypełniania dyrektyw UE w zakresie zwiększenia wykorzystania odnawialnych źródeł energii (OZI).

Podkreślić należy rolę bioetanolu, ale także bioestrów, w europejskiej polityce energetycznej, gdyż biokomponenty te stanowią obecnie jedyny dostępny na szeroką skalę substytut ropy naftowej możliwej do zastąpienia w środkach transportu.

Jak wynika z oceny Związku Gorzelników Polskich, polskie rafinerie, zwłaszcza PKN Orlen SA, korzystając z monopolistycznej pozycji na rynku paliw i biopaliw płynnych w Polsce, od pewnego czasu prowadzą preferencyjną i protekcyjną politykę w zakresie zakupów bioetanolu od firm zagranicznych.

Istotne znaczenie ma tutaj fakt korzystania przez rafinerie ze zwolnienia z podatku akcyzowego, wynoszącego obecnie 12,56 zł za każdy litr, bioetanolu dodanego do benzyn, w tym również zakupionego u zagranicznych dostawców.

W ocenie ZGP, opartej na systematycznym monitoringu rynku bioetanolu w Polsce, jedną z zasadniczych przyczyn obecnej zapaści na rynku spirytusu surowego w Polsce jest właśnie prowadzona przez PKN Orlen SA i Grupę Lotos polityka zakupów bioetanolu realizowana poprzez przetargi na okresy półroczne oraz tak zwane spoty miesięczne.

Stwierdzono na przykład, że:

– ceny zaproponowane ostatnio przez uczestników aukcji internetowej w PKN Orlen w dniu 9 czerwca 2008 r. wskazują, że oferowany bioetanol nie jest produkowany na terenie UE;

– oferenci mogli zaproponować ceny dumpingowe, ponieważ kupowali bioetanol produkowany z trzciny cukrowej między innymi w Brazylii, Boliwii, Gwatemali;

– firmy polskie zakwalifikowane do dostaw bioetanolu także nie są zainteresowane zakupem spirytusu surowego z polskich gorzelni, gdyż albo pełnią funkcję pośredników w handlu międzynarodowym, albo też sprzedają wyłącznie własny bioetanol pochodzący z produkcji w tak zwanej technologii dwufazowej (gorzelnia plus zakład odwadniania);

— stosowane wobec rafinerii zwolnienia z podatku akcyzowego, wbrew intencjom ustawodawcy, faktycznie stanowią wsparcie dla producentów w krajach pozaunijnych.

Polityka PKN Orlen SA wobec krajowych dostawców bioetanolu godzi pośrednio w gorzelnie rolnicze. Doprowadziła już ona do sytuacji, w której duże gorzelnie, posiadające obecnie znaczne zapasy spirytusu surowego, nie mogą znaleźć na niego nabywców w kraju, ponieważ wyłonieni w przetargu PKN Orlen dostawcy bioetanolu, nie wykazują zainteresowania jego zakupem.

Stosowane wobec polskich rafinerii zwolnienia z podatku akcyzowego, które w założeniu miały stanowić zrekompensovanie z budżetu państwa wyższych kosztów produkcji biopaliw i paliw płynnych z dużym udziałem biokomponentów, faktycznie stanowią wsparcie dla krajów, w których polskie rafinerie zakupują bioetanol. Zwolnienia te nie stanowią żadnego wsparcia dla polskiej gospodarki, a wprost przeciwnie, hamują jej rozwój, co dobitnie pokazuje kondycja gorzelni rolniczych.

Trzeba zatem mieć świadomość, że polityka rafinerii sprzyja dzisiaj stopniowemu niszczeniu polskiego sektora produkcji biokomponentów.

Czy zatem w tej sytuacji nie należy cofnąć producentom biopaliw w Polsce istniejących zwolnień akcyzowych, albowiem aktualna polityka producentów biopaliw i paliw płynnych wspiera dostawców zagranicznych kosztem producentów krajowych, chociaż wiedzą oni, że dostawcy zagraniczni oferują biokom-

ponenty wyprodukowane w większości z surowców południowoamerykańskich, często także niespełniających obowiązujących w Polsce wymagań jakościowych (stwierdzono na przykład ich wysokie zasiarczenie i toksyczność).

Ważną kwestią wpływającą negatywnie na istniejącą sytuację jest i to, że w Polsce w dalszym ciągu brakuje rozporządzeń umożliwiających kontrolę pochodzenia i jakości bioetanolu stosowanego do produkcji biopaliw ciekłych.

Wiele gorzelni zainwestowało w ostatnich dwóch, trzech latach w modernizację zakładów, podnosząc wydajność i obniżając koszty produkcji, jednakże o rzeczywistych kosztach produkcji spirytusu surowego decydują koszty surowców rolniczych, stanowiące średnio około 65% kosztów całkowitych (od 50–80% w zależności od rodzaju surowca). Produkowany w polskich gorzelniach rolniczych spirytus surowy z przeznaczeniem na bioetanol nie konkuruje z surowcami stanowiącymi podstawę produkcji żywności, gdyż wykorzystuje się do tego celu głównie melasę buraczaną, syropy cukrownicze, odpady skrobiowe z przemysłu rolno-spożywczego i rośliny niejadalne.

Przyjmowanie przez PKN Orlen SA ceny na bioetanol w oparciu o koszty jego produkcji z trzciny cukrowej w Brazylii, gdzie koszty te są co najmniej dwukrotnie niższe aniżeli w UE, w tym również w Polsce, doprowadza w praktyce do bankructwa i likwidacji sektora gorzelniczego w kraju z wszystkimi konsekwencjami społecznymi i gospodarczymi – utratą posiadanego potencjału wartości około 600 milionów zł – a także komplikacjami w sektorze szeroko rozumianego rolnictwa.

Groźba upadku polskich gorzelni rolniczych oznacza zaniechanie produkcji wysokiej jakości alkoholu etylowego z żyta i ziemniaków, spełniającego wymogi uznanego już zastrzeżonego w UE znaku jakościowego „Polska Wódka”.

Wielkie zdziwienie musi więc budzić polityka rządu, który od wielu już lat podkreśla, że nie ma odwrotu od biopaliw, ale też nie robi nic, aby realnie wspomóc tę dziedzinę gospodarki.

Odrębną kwestią jest polityka kierownictwa resortu rolnictwa, które ostatnio podjęło dyskryminujące działania wobec producentów alkoholu etylowego przeznaczonego dla przemysłu kosmetycznego i farmaceutycznego. Wydane przez ministra rolnictwa w dniu 25 czerwca 2008 r. rozporządzenie w sprawie środków dopuszczonych do skażania alkoholu etylowego powoduje w praktyce, że dotychczasowi krajowi odbiorcy tego rodzaju alkoholu będą zaopatrywać się w firmach zagranicznych, na przykład z Litwy, Słowacji lub innych krajów, gdzie nie obowiązują tak rygorystyczne przepisy odnoszące się do skażania alkoholu.

Ponadto rozporządzenie to otwiera szeroko drogę dla szarej strefy handlu alkoholem konsumpcyjnym, godząc bezpośrednio w interesy Skarbu Państwa (ze sprowadzanego taniego alkoholu skażonego, po jego odkażeniu, produkowane będą nielegalnie wódki i kierowane do obrotu bez obciążenia podatkiem i całkowicie poza kontrolą celną).

Chciałbym zapytać Pana Premiera, przejawiającego powszechnie znaną troskę o kondycję polskiej gospodarki, jakie działania zamierzają podjąć resorty gospodarki, finansów oraz rolnictwa, aby uchronić sektor polskiego gorzelnictwa przed całkowitym upadkiem.

Łączę wyrazy szacunku
Henryk Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Zakończyło się nasze wojskowe zaangażowanie w Iraku. Stwarzało ono wyjątkową sposobność do tego, aby szeroko i na korzystnych warunkach podejmować w tym kraju działalność gospodarczą. Należy z przykrością stwierdzić, że do dziś możliwości, które wciąż istnieją, nie są, moim zdaniem, praktycznie wykorzystywane.

Obecność polskich firm w Iraku jest niestety śladowa. Zupełnie inaczej wygląda to w wypadku niektórych innych państw europejskich, USA i Japonii. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że kontrakty naftowe otrzymują nawet małe i nieznane firmy europejskie, Japończycy eksplorują złoża gazowe, Węgrzy eksportują do Iraku stal, Czesi prowadzą prace konserwatorskie, Włosi budują centra handlowe, a Rosjanie kończą budowę silosów żywnościowych.

Szczególnie wiele możliwości biznesowych oferuje iracki Kurdystan, który w porównaniu z pozostałymi prowincjami ma stabilną sytuację i, co warto szczególnie podkreślić, najbardziej liberalne – obok Dubaju – prawo gospodarcze w tej części Azji. Atrakcyjność biznesową Kurdystanu podnosi fakt dysponowania sporymi nadwyżkami środków finansowych. W ostatnim czasie Kurdystan przeżywa prawdziwy boom gospodarczy i jest obiektem szczególnego zainteresowania przedsiębiorców z całego świata. Pod koniec września premier rządu regionalnego Nechirvan Barzani podpisał wart 2 miliardy dolarów kontrakt z Korean National Oil Company. Kurdystan odwiedziła niemiecka misja handlowa, w której skład wchodził, obok ambasadora RFN w Iraku, przedstawiciele pięćdziesięciu firm uczestniczących w dorocznych targach odbywających się w stolicy prowincji Ebrilu. Miarą zainteresowania naszych zachodnich sąsiadów rozwojem stosunków z Kurdystanem niech będzie fakt utworzenia w tej prowincji niemieckiego konsulatu.

Pozwalam sobie zadać następujące pytania.

1. Jakie były i są przyczyny praktycznej nieobecności polskich firm w Iraku?
2. Czy rząd ma jakieś plany, aby zwiększyć polską obecność gospodarczą w Iraku, a w szczególności w Kurdystanie?
3. Czy jakakolwiek polska firma uczestniczyła w tym roku we wspomnianych targach w Ebrilu?
4. Czy nie warto byłoby wziąć przykład z Niemiec i również utworzyć nasz konsulat w Ebrilu bądź w Kirkuku?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Burmistrz i Rada Miejska miasta Brodnicy wyraziły sprzeciw wobec opublikowanej przez Ministerstwo Infrastruktury propozycji modyfikacji wspólnotowych wytycznych dotyczących rozwoju Transeuropejskiej Sieci Transportowej (TEN-T) na terenie naszego kraju.

Trudno się dziwić takiemu stanowisku władz Brodnicy, skoro w rzeczonyj propozycji modyfikacji proponuje się wyłączenie z systemu TEN-T drogi krajowej nr 15 na odcinku Toruń – Brodnica – Ostróda na rzecz drogi krajowej nr 16 na odcinku Grudziądz – Ostróda.

Według danych, którymi dysponują władze samorządowe, natężenie ruchu na odcinku Toruń – Brodnica – Ostróda drogi krajowej nr 15 jest znacząco większe od natężenia ruchu na odcinku Grudziądz – Ostróda drogi krajowej nr 16. Popularną „piętnastką” przemieszcza się większość dużych samochodów ciężarowych przewożących towary masowe w ruchu tranzytowym z Europy Zachodniej do państw nadbałtyckich. Droga ta jest również coraz popularniejszym szlakiem turystycznym prowadzącym z rejonów Polski południowo- zachodniej na Mazury przez malownicze tereny Pojezierza Brodnickiego.

Zdaniem władz Brodnicy, obniżenie statusu drogi krajowej nr 15 na odcinku Toruń – Brodnica – Ostróda może negatywnie wpłynąć na tempo rozwoju gospodarczego miasta i powiatu brodnickiego.

Podzielając tę opinię uprzejmie proszę o przedstawienie racji, które stanęły za rzeczonyj propozycją modyfikacji wytycznych, oraz odstąpienie od zamiaru przeprowadzenia zmian tak bulwersujących władze Brodnicy.

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Proszę o udzielenie informacji, czy prowadzone są prace zmierzające do zmiany zapisów ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. W kwietniu 2008 r. projekt ustawy w tej właśnie sprawie miał zostać skierowany do Sejmu.

W poprzedniej kadencji Sejmu przygotowany został poselski projekt ustawy o świadczeniu pieniężnym i innych uprawnieniach przysługujących osobom, które zostały przymusowo wcielone do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, tak zwanym junakom. Obecnie, w świetle obowiązujących przepisów, grupa ta nie jest uwzględniana jeśli chodzi o wypłatę rekompensat z tytułu pracy świadczonej przymusowo, nie przysługuje jej do tego prawo.

Proszę Panią Minister o udzielenie informacji, czy istnieje możliwość wprowadzenia zmian do obowiązującej ustawy. Wiele osób, które przymusowo pracowały, czuje się grupą pokrzywdzoną, ponieważ za świadczoną pracę nie otrzymywały wynagrodzeń, a obowiązywała ich wojskowa dyscyplina. Obecnie osoby te domagają się rekompensat z tego tytułu oraz uznawania tego okresu ich pracy za pracę przymusową i objęcia ich z tego powodu przepisami emerytalno-rentowymi przyznającymi prawa do związanego z tym dodatku.

Stanisław Zajęca

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W niniejszym oświadczeniu senatorskim pragnę zwrócić uwagę Pani Minister na obawy, jakie w związku z reformą Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zgłaszają przedstawiciele organizacji społecznych działających na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną.

W skierowanej do mojego biura senatorskiego petycji Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Koło” w Koszalinie wskazuje na następujące zagrożenia związane z reformą. Po pierwsze, wobec braku dostatecznie przygotowanych kadr, rozumiejących specyfikę sytuacji osób niepełnosprawnych, obawy rodzi zwiększenie zakresu zadań samorządów i przekazanie im znacznie większych środków finansowych na cele związane z niepełnosprawnością. W ocenie organizacji spowoduje to upadek działających od wielu lat placówek zajmujących się osobami z niepełnosprawnością intelektualną.

Po drugie, obawy rodzi terytorialne ujęcie zadań. Placówki, szczególnie w niewielkich ośrodkach miejskich, obejmują zasięgiem swojej działalności osoby nie tylko z jednej gminy czy powiatu. Jak w takiej sytuacji ma wyglądać system rozliczeń oparty na zasadzie terytorialności?

Po trzecie, rozszerzenie listy zadań realizowanych przez samorządy, przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowych algorytmów podziału środków pomiędzy powiaty i województwa, może pogłębić regionalną dysproporcję w zasobach służących niepełnosprawnym.

Po czwarte, zdecentralizowanie systemu wymagać będzie stworzenia od podstaw struktury obsługi administracyjnej, co wygeneruje dodatkowe koszty.

Rehabilitacja osób niepełnosprawnych intelektualnie stanowi szansę na ich funkcjonowanie i udział w życiu społecznym. Dlatego też zagrożenia i obawy, na jakie wskazują organizacje społeczne, winny być poddane konsultacjom z zainteresowanymi. Jest to jedyny sposób umożliwiający wypracowanie systemu odpowiadającego oczekiwaniom społecznym.

Reasumując, wnoszę o przesunięcie terminu wprowadzenia reformy na dzień 1 stycznia 2011 r. i przeprowadzenie do tego czasu konsultacji społecznych.

Z wyrazami szacunku
Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 20. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 29 października 2008 r.

**w sprawie wyrażenia zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 125 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319 oraz z 2006 r. Nr 200, poz. 1471) oraz art. 60 pkt 2 i art. 64 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (Dz.U. Nr 57, poz. 507 i Nr 85, poz. 782 oraz z 2007 r. Nr 112, poz. 766), po rozpatrzeniu przekazanego Senatowi w dniu 17 października 2008 r. projektu postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia, nie wyraża zgody na zarządzenie referendum.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji,
ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego
oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

Jednocześnie upoważnia senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

proj e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej,
ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego
oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym**

Art. 1.

W ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2007 r. Nr 43 poz. 277, z późn. zm.¹⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 44 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do policjanta-ojca w okresie korzystania przez niego z urlopu macierzyńskiego.”;

2) art. 44a otrzymuje brzmienie:

„Art. 44a. Policjantowi zwolnionemu na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 5 i 6 w czasie urlopu wychowawczego przysługują do końca okresu, na który ten urlop został udzielony:

1) świadczenie pieniężne, wypłacane na zasadach obowiązujących przy wypłacaniu zasiłku wychowawczego;

2) inne uprawnienia przewidziane dla pracowników zwalnianych z pracy w czasie urlopu wychowawczego z przyczyn niedotyczących pracowników.”;

3) art. 79 otrzymuje brzmienie:

„Art. 79. 1. Policjantowi przysługują uprawnienia pracownika związane z rodzicielstwem określone w Kodeksie pracy, jeżeli przepisy niniejszej ustawy nie stanowią inaczej. Jeżeli oboje rodzice lub opiekunowie są funkcjonariuszami, z uprawnień może korzystać tylko jedno z nich.

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2007 r. Nr 57, poz. 390, Nr 120, poz. 818, Nr 140, poz. 981 i Nr 165, poz. 1170 oraz z 2008 r. Nr 86, poz. 521.

2. Policjantowi nie przysługuje prawo złożenia wniosku o obniżenie wymiaru czasu służby w okresie, w którym mógłby korzystać z urlopu wychowawczego.”

Art. 2.

W ustawie z dnia 24 lipca 1999 r. o Służbie Celnej (Dz. U. z 2004 r. Nr 156, poz. 1641, z późn. zm.²⁾) art. 43 otrzymuje brzmienie:

„Art. 43.

1. Funkcjonariuszowi celnemu przysługują uprawnienia pracownika związane z rodzicielstwem określone w Kodeksie pracy, jeżeli przepisy niniejszej ustawy nie stanowią inaczej.
2. Funkcjonariuszowi celnemu nie przysługuje prawo złożenia wniosku o obniżenie wymiaru czasu służby w okresie, w którym mógłby korzystać z urlopu wychowawczego.”

Art. 3.

W ustawie z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz. U. Nr 74, poz. 676, z późn. zm.³⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 64:

a) po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do funkcjonariusza-ojca w okresie korzystania przez niego z urlopu macierzyńskiego.“,

b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Funkcjonariuszowi zwolnionemu na podstawie art. 54 ust. 3 lub art. 60 ust. 2 pkt 5 i 6 w czasie urlopu wychowawczego przysługują do końca okresu, na który ten urlop został udzielony:

- 1) świadczenie pieniężne, wypłacane na zasadach obowiązujących przy wypłacaniu zasiłku wychowawczego;
- 2) inne uprawnienia przewidziane dla pracowników zwalnianych z pracy w czasie urlopu wychowawczego z przyczyn nie dotyczących pracowników.”;

2) art. 93 otrzymuje brzmienie:

„Art. 93.

1. Funkcjonariuszowi przysługują uprawnienia pracownika związane z rodzicielstwem określone w Kodeksie pracy, jeżeli przepisy niniejszej ustawy nie stanowią inaczej. Jeżeli oboje rodzice lub opiekunowie są funkcjonariuszami, z uprawnień może korzystać tylko jedno z nich.
2. Funkcjonariuszowi nie przysługuje prawo złożenia wniosku o obniżenie wymiaru czasu służby w okresie, w którym mógłby korzystać z urlopu wychowawczego.”

Art. 4.

W ustawie z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (Dz. U. Nr 104, poz. 708, Nr 158, poz. 1122 i Nr 218, poz. 1592 oraz z 2008 Nr 171, poz. 1056) art. 82 otrzymuje brzmienie:

„Art. 82. Funkcjonariuszowi przysługują uprawnienia pracownika związane z rodzicielstwem określone w Kodeksie pracy, jeżeli przepisy niniejszej ustawy nie stanowią inaczej.”

Art. 5.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 273, poz. 2703 r., z 2005 r. Nr 167, poz. 1399, z 2006 r. Nr 104, poz. 708, Nr 170, poz. 1218 i Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25, poz. 162, Nr 57, poz. 390 i Nr 89, poz. 589 oraz z 2008 r. Nr 53, poz. 311.

³⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2003r. Nr 90, poz. 844, Nr 113, poz. 1070, Nr 130, poz. 1188 i Nr 166, poz. 1609, z 2004 r. Nr 109, poz. 1159, Nr 171, poz. 1800, Nr 267 poz. 2647 i Nr 273, poz. 2703, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 i 711, i Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25, poz. 162 oraz 2008 r. Nr 11 poz. 59.

UZASADNIENIE

1. Wyjaśnienie celu ustawy.

Funkcjonariusze służb mundurowych: policjanci, funkcjonariusze Służby Celnej, funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu oraz funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego, zw. dalej funkcjonariuszami, w zależności od miejsca pracy i płci mają zróżnicowany dostęp do uprawnień rodzicielskich. Nie istnieją racjonalne powody odmiennego traktowania poszczególnych funkcjonariuszy. Zarówno treść Konstytucji RP oraz postanowienia – obowiązujące Polskę jako członka UE – prawa wspólnotowego, jak również ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych obligują do równego traktowania pracowników. Odpowiednie przepisy w tym zakresie zostały już implementowane do Kodeksu pracy. Celem tej ustawy jest zrównanie uprawnień rodzicielskich funkcjonariuszy z uprawnieniami rodzicielskimi pracowników, gwarantowanych przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy.

2. Przedstawienie stanu obecnego.

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji stanowi, że policjanta-kobiety nie można w okresie ciąży i w czasie urlopu macierzyńskiego zwolnić ze służby, z wyjątkiem przypadków określonych w art. 41 ust. 1 pkt 3 i 4 oraz ust. 2 pkt 2, 3, 5 i 6. W razie zwolnienia ze służby, na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 5 i 6, przysługuje jej uposażenie do końca urlopu macierzyńskiego. Ponadto policjantowi-kobiecie zwolnionej na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 5 i 6 w czasie urlopu wychowawczego przysługują do końca okresu, na który ten urlop został udzielony:

- 1) świadczenie pieniężne, wypłacane na zasadach obowiązujących przy wypłacaniu zasiłku wychowawczego,
- 2) inne uprawnienia przewidziane dla pracowników zwalnianych z pracy w czasie urlopu wychowawczego z przyczyn nie dotyczących pracowników.

Ponadto art. 79 jednoznacznie postanawia, że tylko policjantowi-kobiecie przysługują szczególne uprawnienia przewidziane dla pracownic, jeżeli ustawa o Policji nie stanowi inaczej. Z brzmienia dotychczas obowiązujących przepisów ustawy wynika, że nie może z nich skorzystać policjant-mężczyzna.

Ustawa o Służbie Celnej postanawia, że tylko funkcjonariuszowi – kobiecie przysługują szczególne uprawnienia przewidziane w prawie pracy dla pracownic. Tym samym z uprawnień tych nie może skorzystać funkcjonariusz – mężczyzna, ojciec dziecka wychowujący dziecko oraz funkcjonariusz, który przyjął dziecko na wychowanie i wystąpił do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub który przyjął dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza, oczywiście w takim zakresie, w jakim, zgodnie z Kodeksem pracy, mogą z tych uprawnień korzystać pracownicy – mężczyźni (ojcowie).

Ustawa z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu postanawia, że funkcjonariusza-kobiety nie można w okresie ciąży i w czasie urlopu macierzyńskiego zwolnić ze służby, z wyjątkiem przypadków określonych w art. 54 ust. 3, art. 60 ust. 1 pkt 3 i 4 oraz ust. 2 pkt 2, 3, 5 i 6. W razie zwolnienia funkcjonariusza-kobiety ze służby na podstawie art. 54 ust. 3 i art. 60 ust. 2 pkt 5 i 6, przysługuje jej uposażenie do końca urlopu macierzyńskiego. Ponadto funkcjonariuszowi-kobiecie zwolnionej na podstawie art. 54 ust. 3 lub art. 60 ust. 2 pkt 5 i 6 w czasie urlopu wychowawczego, przysługują do końca okresu, na który ten urlop został udzielony:

- 1) świadczenie pieniężne, wypłacane na zasadach obowiązujących przy wypłacaniu zasiłku wychowawczego,
- 2) inne uprawnienia przewidziane dla pracownic zwalnianych z pracy w czasie urlopu wychowawczego z przyczyn nie dotyczących pracowników.

Ponadto art. 93 postanawia, że tylko funkcjonariuszowi-kobiecie przysługują szczególne uprawnienia przewidziane dla pracownic, jeżeli ustawa ta nie stanowi inaczej.

Takie uprawnienia przysługują wyłącznie funkcjonariuszowi - kobiecie. Z brzmienia dotychczas obowiązujących przepisów ustawy wynika, że nie może z nich skorzystać funkcjonariusz-mężczyzna.

Art. 82 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym wymaga dostosowania do propozycji wnoszonych do przepisów wymienionych wyżej ustaw. Zgodnie z tą ustawą funkcjonariuszom przysługują równe prawa w zakresie uprawnień związanych z rodzicielstwem, jednak zbyt wąsko sformułowane zostało odesłanie do przepisów Kodeksu pracy – jedynie do przepisów działu VIII Kodeksu pracy, co powoduje, że szereg uprawnień związanych z rodzicielstwem, ujętych w Kodeksie poza tą jednostką redakcyjną nie ma zastosowania do funkcjonariuszy CBA. Taka sytuacja powodowałaby nierówność pomiędzy poszczególnymi służbami.

Biorąc pod uwagę przede wszystkim orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 czerwca 2006 r. (sygn. akt P 30/05), należy przyjąć, że niektóre z tych praw przysługują także odpowiednio funkcjonariuszowi-mężczyźnie. Nie mniej nie wynika to wprost z przepisów i wydaje się wskazane, aby kwestia ta została należycie i jednoznacznie uregulowana w ustawie.

Należy podkreślić, że w orzeczeniu z dnia 29 czerwca 2006 r. (sygn. akt P 30/05) Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że ewolucja brzmienia art. 186 Kodeksu pracy jest dobrym przykładem zmian w prawie zmierzających do zagwarantowania pracownikom określonych uprawnień oraz wyeliminowania różnic związanych z ich płcią. Jednocześnie Trybunał podkreślił, że ustawodawca w stosunku do uprawnień bezpośrednio związanych z ciążą i macierzyństwem posługuje się terminami „kobieta” oraz „pracownica”. Ustawodawca świadomie więc różnicuje w zakresie praw rodzicielskich pewne uprawnienia w zależności od tego, czy są one związane z cechami biologicznymi osoby sprawującej opiekę nad dzieckiem, czy też nie. W ten sposób unika on sytuacji, w których norma prawna, w sposób niezasadny i niesłuszny, różnicowałaby uprawnienia z tytułu rodzicielstwa.

Należy zaznaczyć, że administracyjnoprawny charakter stosunku zatrudnienia uzasadnia tylko takie odstępstwa od regulacji ogólnych prawa pracy, jakie są konieczne z uwagi na charakter służby. Dlatego nie jest uzasadnione, aby m.in. prawo do urlopu wychowawczego funkcjonariuszy było regulowane w sposób odrębny. Trybunał Konstytucyjny dostrzegł oczywiście odmienną sytuację prawnej pracowników i funkcjonariuszy. Pierwsi pozostają w stosunku pracy, drudzy – w stosunku służbowym o charakterze administracyjnym. W swoim orzeczeniu Trybunał rozważał, czy można przyjąć tezę, że wyrażona w art. 5 Kodeksu pracy zasada subsydiarnego stosowania przepisów Kodeksu pracy odnosi się (co wprost wynika z tego przepisu) do stosunków pracy podlegających regulacjom szczególnym. A contrario – art. 5 Kodeksu pracy nie może być traktowany jako bezpośrednia podstawa stosowania kodeksowych przepisów o urloпах wychowawczych do stosunku służbowego. Tak katogoryczne stanowisko, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, byłoby jednak wynikiem zbyt jednostronnej oceny sytuacji. Wydaje się bowiem, że w stosunku służbowym trzeba dostrzec, poza sferą praw i obowiązków ściśle związanych ze służbą, sferę elementów o charakterze socjalnym (pracowniczym). W ostatniej wymienionej sferze, przy braku wyraźnych przeciwwskazań, czy to ustawowych, czy to wynikających z charakteru służby, nie powinno się wykluczać stosowania przepisów Kodeksu pracy. Nie ma zatem podstaw, aby zasady tej nie przenieść na grunt omawianej ustawy. Administracyjnoprawny charakter stosunku zatrudnienia uzasadnia tylko takie odstępstwa od regulacji ogólnych prawa pracy, jakie są konieczne z uwagi na charakter służby. Nie ma powodów, aby w pozostałym zakresie stosować inne regulacje niż te, które wynikają z Kodeksu pracy.

3. Różnice między dotychczasowym a przewidywanym stanem prawnym.

Proponowane zmiany:

- w art. 1 (dotyczące art. 44, 44a i art. 79 ustawy o Policji),
 - w art. 2 (dotyczące art. 43 ustawy o Służbie Celnej),
 - art. 3 (dotyczące art. 93 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu) oraz
 - w art. 4 (dotyczące art. 82 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym),
- spowodują, że funkcjonariusze, niezależnie od płci, zagwarantowane będą mieli równe prawo w dostępie do uprawnień rodzicielskich.

Należałoby podkreślić, że już obecnie postanowienia obowiązujących ustaw dotyczących funkcjonariuszy innych służb mundurowych, gwarantują im podobny zakres uprawnień rodzicielskich jak ten, który posiadają pracownicy. Są to: ustawa z dnia 9 czerwca 2006 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, ustawa z dnia 16 marca 2001 r. o Biurze Ochrony Rządu, ustawa z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej oraz ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej.

Proponuje się więc, aby brzmienie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu oraz ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, w zakresie uprawnień rodzicielskich, jakie przysługują funkcjonariuszom, przybrało podobną formę, jak obecnie obowiązujące przepisy wymienionych wyżej ustaw.

4. Oczekiwane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne.

Ustawa będzie miała wpływ na wzrost wydatków budżetowych z uwagi na rozszerzenie na mężczyzn uprawnień dotychczas zastrzeżonych wyłącznie dla funkcjonariuszy – kobiet.

Zamierzonym skutkiem niniejszej inicjatywy jest przede wszystkim jednoznaczne i precyzyjne zapisanie w ustawie i zapewnienie w ten sposób dostępności do uprawnień rodzicielskich funkcjonariuszom

bez różnicowania ich w dostępie do uprawnień, które nie są związane z cechami biologicznymi osoby sprawującymi opiekę nad dzieckiem i powinny przysługiwać pracownikom obu płci, na równych zasadach. Prawo do równego traktowania przez władze publiczne oraz respektowanie zakazu dyskryminowania w życiu społecznym, zawodowym czy gospodarczym jest bowiem nakazem konstytucyjnym, wynikającym z respektowania przez państwo praw człowieka i obywatela.

5. Oświadczenie w sprawie zgodności przedłożonego projektu z prawem wspólnotowym.

Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**

SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/0000000008/DP/jf

Warszawa, dnia 4 listopada 2008 r.

**Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Marszałku,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (pismo z dnia 2 listopada br.) uprzejmie informuję, że projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Z up. Sekretarza Komitetu
Integracji Europejskiej

Do uprzejmej wiadomości:

Pan Piotr Stachańczyk
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Pan Radosław Mleczko
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych,
ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 6, w art. 11a po wyrazach „odliczenia od“ dodaje się wyraz „dochodu, ”;
- 2) w art. 1 w pkt 11 w lit. c:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 23–29” zastępuje się wyrazami „ust. 23–31”,
 - b) w ust. 25 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2) wydatki, poniesione na:
 - a) spłatę kredytu (pożyczki) oraz odsetek od tego kredytu (pożyczki) zaciągniętego przez podatnika przed dniem uzyskania przychodu z odpłatnego zbycia, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a– c, na cele określone w pkt 1,
 - b) spłatę kredytu (pożyczki) oraz odsetek od tego kredytu (pożyczki) zaciągniętego przez podatnika przed dniem uzyskania przychodu z odpłatnego zbycia, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a– c, na spłatę kredytu (pożyczki), o którym mowa w lit. a,
 - c) spłatę każdego kolejnego kredytu (pożyczki) oraz odsetek od tego kredytu (pożyczki) zaciągniętego przez podatnika przed dniem uzyskania przychodu z odpłatnego zbycia, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a–c, na spłatę kredytu (pożyczki), o których mowa w lit. a lub b – w banku lub w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, mających siedzibę w państwie członkowskim Unii Europejskiej lub w innym państwie należącym do Europejskiego Obszaru Gospodarczego albo w Konfederacji Szwajcarskiej, z zastrzeżeniem ust. 30 i 31,”
 - c) po ust. 29 dodaje się ust. 30 i 31 w brzmieniu:
 - „30. W przypadku gdy kredyt (pożyczka), o którym mowa w ust. 25 pkt 2 lit. a – c, stanowi część kredytu (pożyczki) przeznaczonego na spłatę również innych niż wymienione w tych przepisach zobowiązań kredytowych (pożyczkowych) podatnika, za wydatki poniesione na cele, o których mowa w ust. 1 pkt 131, uważa się wydatki przypadające na spłatę kredytu (pożyczki) określonego w ust. 25 pkt 2 lit a –c oraz zapłacone odsetki od tej części kredytu (pożyczki), która proporcjonalnie przypada na spłatę kredytu (pożyczki), o których mowa w ust. 25 pkt 2 lit. a–c.
 31. Przepis ust. 1 pkt 131 nie ma zastosowania do tej części wydatków, o których mowa w ust. 25 pkt 2, które podatnik uwzględnił korzystając z ulg podatkowych, w rozumieniu Ordynacji podatkowej, przy opodatkowaniu podatkiem dochodowym oraz do tej części wydatków, o których mowa w ust. 25 pkt 2, którymi sfinansowane zostały wydatki określone w ust. 25 pkt 1, uwzględnione przez podatnika korzystającego z ulg podatkowych, w rozumieniu Ordynacji podatkowej, przy opodatkowaniu podatkiem dochodowym.”;
- 3) w art. 1:
 - a) w pkt 16 w lit. a po tiret pierwszym dodaje się tiret w brzmieniu:
 - „– pkt 11 otrzymuje brzmienie:
 - „11) darowizn i ofiar wszelkiego rodzaju, z tym że kosztem uzyskania przychodów są koszty wytworzenia lub cena nabycia produktów spożywczych, o których mowa w art. 43 ust. 1 pkt 16 ustawy o podatku od towarów i usług, przekazanych na rzecz organizacji pożytku publicznego w rozumieniu przepisów ustawy o działalności pożytku publicznego, z przeznaczeniem wyłącznie na cele działalności charytatywnej prowadzonej przez te organizacje, ”,”
 - b) w pkt 19:
 - po lit. a dodaje się lit. a¹ w brzmieniu:
 - „a¹) ust. 6 otrzymuje brzmienie:
 - „6. Jeżeli przedmiotem darowizny są towary opodatkowane podatkiem od towarów i usług, za kwotę darowizny uważa się wartość towaru wraz z podatkiem od towarów i usług, w części przekraczającej kwotę podatku naliczonego, którą podatnik ma prawo odliczyć

- zgodnie z przepisami o podatku od towarów i usług z tytułu dokonania tej darowizny. Przy określaniu wartości tych darowizn stosuje się odpowiednio art. 19.”, ”,
- po lit. b dodaje się lit. b¹ w brzmieniu:
- „b¹) po ust. 6e dodaje się ust. 6f w brzmieniu:
- „6f. Odliczenia darowizn, o którym mowa w ust. 1 pkt 9, nie stosuje się w przypadku, gdy podatnik zaliczył wartość przekazanej darowizny do kosztów uzyskania przychodów na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 11.”, ”;
- 4) w art. 1 w pkt 38 w lit. f, w ust. 6 po zdaniu drugim dodaje się zdanie w brzmieniu:
„Zaliczkę za ostatni miesiąc lub ostatni kwartał roku podatkowego podatnik wpłaca w terminie do 20 stycznia następnego roku podatkowego.”;
- 5) w art. 1 w pkt 40, w art. 45c w ust. 3 po wyrazach „na rzecz tej organizacji” dodaje się wyrazy „, w wysokości nieprzekraczającej 1% podatku należnego”;
- 6) w art. 1 w pkt 40, w art. 45c ust. 6 otrzymuje brzmienie:
„6. W przypadku, gdy organizacja pożytku publicznego nie podała, zgodnie art. 27a ust. 4 ustawy o działalności pożytku publicznego, lub błędnie podała numer rachunku bankowego, naczelnik urzędu skarbowego odstępuje od przekazania 1% podatku na rzecz tej organizacji.”;
- 7) w art. 2:
- a) w pkt 6 w lit. a po tiret pierwszym dodaje się tiret w brzmieniu:
„– pkt 14 otrzymuje brzmienie:
- „14) darowizn i ofiar wszelkiego rodzaju, z wyjątkiem dokonywanych między spółkami tworzącymi podatkową grupę kapitałową, a także wpłat na rzecz Polskiej Organizacji Turystycznej, z tym że kosztem uzyskania przychodów są koszty wytworzenia lub cena nabycia produktów spożywczych, o których mowa w art. 43 ust. 1 pkt 16 ustawy o podatku od towarów i usług, przekazanych na rzecz organizacji pożytku publicznego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Nr 96, poz. 873, z późn. zm.), z przeznaczeniem wyłącznie na cele działalności charytatywnej prowadzonej przez te organizacje, ”, ”,
- b) dodaje się pkt 10a w brzmieniu:
„10a) w art. 18:
- a) ust. 1b otrzymuje brzmienie:
„1b. Jeżeli przedmiotem darowizny są towary opodatkowane podatkiem od towarów i usług, za kwotę darowizny uważa się wartość towaru wraz z podatkiem od towarów i usług, w części przekraczającej kwotę podatku naliczonego, którą podatnik ma prawo odliczyć zgodnie z przepisami o podatku od towarów i usług z tytułu dokonania tej darowizny. Przy określaniu wartości tych darowizn stosuje się odpowiednio art. 14.”,
- b) po ust. 1j dodaje się ust. 1k w brzmieniu:
„1k. Odliczenia darowizn, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, nie stosuje się w przypadku, gdy podatnik zaliczył wartość przekazanej darowizny do kosztów uzyskania przychodów na podstawie art. 16 ust. 1 pkt 14.”, ”;
- 8) w art. 2 w pkt 11:
- a) w lit. a, w ust. 1a po zdaniu pierwszym dodaje się zdanie w brzmieniu:
„Zaliczkę za ostatni miesiąc roku podatkowego podatnik wpłaca w terminie do 20 dnia pierwszego miesiąca następnego roku podatkowego.”,
- b) w lit. b, w ust. 1c po zdaniu pierwszym dodaje się zdanie w brzmieniu:
„Zaliczkę za ostatni kwartał roku podatkowego podatnik wpłaca w terminie do 20 dnia pierwszego miesiąca następnego roku podatkowego.”;
- 9) w art. 4 w pkt 6, w art. 21b w ust. 3 po wyrazach „na rzecz tej organizacji” dodaje się wyrazy „, w wysokości nieprzekraczającej 1% podatku należnego”;
- 10) w art. 4 w pkt 6, w art. 21b ust. 6 otrzymuje brzmienie:
„6. W przypadku, gdy organizacja pożytku publicznego, nie podała, zgodnie art. 27a ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, lub błędnie podała numer rachunku bankowego, naczelnik urzędu skarbowego odstępuje od przekazania 1% podatku na rzecz tej organizacji.”;
- 11) w art. 5, w art. 27a w ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„W wykazie tym nie uwzględnia się organizacji prowadzących działalność gospodarczą polegającą na wytwarzaniu wyrobów przemysłu elektronicznego, paliwowego, tytoniowego, spirytusowego, winiarskiego, piwowarskiego, a także pozostałych wyrobów alkoholowych o zawartości alkoholu po-

wyżej 1, 5%, oraz wyrobów z metali szlachetnych albo z udziałem tych metali, lub handlu tymi wyrobami.“;

12) po art. 12 dodaje się art. 12a w brzmieniu:

„Art. 12a. Do dokonywania rocznego obliczenia podatku za 2008 r., zgodnie z art. 34 i art. 37 ustawy zmienianej w art. 1, ma zastosowanie art. 37 ust. 1a pkt 4 lit. b tej ustawy, w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 listopada 2008 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu 12 poprawek.

Poprawka nr 1 ma charakter porządkowy.

Poprawka nr 2 rozszerza możliwość korzystania ze zwolnienia od podatku poprzez objęcie wydatków przeznaczonych na spłatę kredytów innych niż zbywana nieruchomości. Ponadto, zdaniem Senatu, z uwagi na istniejące na rynku finansowym elastyczne formy kredytowania, zwolnieniem należało objąć również kredyty refinansowe oraz konsolidacyjne.

Przyjmując poprawkę nr 3, Senat stanął na stanowisku, iż należy stworzyć skuteczny mechanizm zachęcania przedsiębiorców do przekazywania nadwyżek produkcyjnych na cele charytatywne. Celowi temu mają służyć poprawki nr 3 i 7.

Poprawki nr 4 i 8, z uwagi na obowiązującą w obu podatkach dochodowych zasadę, iż zaliczki wpłaca się w ciągu roku podatkowego, mają na celu precyzyjnie wskazać termin zapłaty ostatniej zaliczki.

Poprawki nr 5 i 9 doprecyzowują, iż podatnik może w zeznaniu wskazać kwotę do przekazania dla organizacji pożytku publicznego w wysokości nieprzekraczającej 1% podatku należnego.

Poprawki nr 6, 10 i 11 powodują, iż w wykazie organizacji pożytku publicznego nie będą zamieszczane organizacje prowadzące działalność gospodarczą w dziedzinach dotyczących produkcji wyrobów tytoniowych, paliwowych, alkoholowych itp. Zdaniem Senatu, podatnik posługujący się prowadzonym przez właściwego ministra wykazem powinien mieć pewność, iż organizacje w nim się znajdujące mogą otrzymywać 1% podatku.

Poprawka nr 12 ma jednoznacznie wskazać, iż płatnicy sporządzający rozliczenia za rok 2008 mają obowiązek uwzględnienia w nich ulgi na dzieci.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 po pkt 7 dodaje się pkt 7a w brzmieniu:
„7a) w art. 12 w ust. 1 pkt 6 otrzymuje brzmienie:
„6) na towarach mają zostać na terytorium kraju wykonane usługi na rzecz tego podatnika, pod warunkiem że towary po wykonaniu tych usług zostaną niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia wykonania usługi, z powrotem przemieszczone na terytorium państwa członkowskiego, z którego zostały pierwotnie wywiezione; ”; ”;
- 2) w art. 1 w pkt 10 w lit. c:
 - a) w ust. 9d skreśla się wyrazy „4a i”,
 - b) w ust. 9g skreśla się wyrazy „albo ust. 4a”;
- 3) w art. 1 w pkt 10 w lit. c, w ust. 9g i 9h skreśla się wyrazy „od kwoty zadeklarowanej”;
- 4) w art. 1 w pkt 12 skreśla się lit. c;
- 5) w art. 1 w pkt 20 w lit. b:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „4a i 4b” zastępuje się wyrazami „4a–4c”,
 - b) ust. 4a otrzymuje brzmienie:
„4a. W przypadku gdy podstawa opodatkowania ulega zmniejszeniu w stosunku do podstawy określonej w wystawionej fakturze, obniżenia podstawy opodatkowania podatnik dokonuje, pod warunkiem posiadania, przed upływem terminu do złożenia deklaracji podatkowej za dany okres rozliczeniowy, w którym nabywca towaru lub usługi otrzymał korektę faktury, potwierdzenia otrzymania korekty faktury przez nabywcę towaru lub usługi, dla którego wystawiono fakturę. Uzyskanie potwierdzenia otrzymania przez nabywcę towaru lub usługi korekty faktury po terminie złożenia deklaracji podatkowej za dany okres rozliczeniowy uprawnia podatnika do uwzględnienia korekty faktury za okres rozliczeniowy, w którym potwierdzenie to uzyskano.”,
 - c) po ust. 4b dodaje się ust. 4c w brzmieniu:
„4c. Przepis ust. 4a stosuje się odpowiednio w przypadku stwierdzenia pomyłki w kwocie podatku na fakturze i wystawienia korekty faktury do faktury, w której wykazano kwotę podatku wyższą niż należna.”;
- 6) w art. 1 w pkt 20 po lit f dodaje się lit. f¹ i f² w brzmieniu:
„f¹) ust. 11 otrzymuje brzmienie:
„11. Przepis ust. 10 stosuje się odpowiednio do wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów, o której mowa w art. 13 ust. 3, z zastrzeżeniem ust. 11a.”,
f²) po ust. 11 dodaje się ust. 11a w brzmieniu:
„11a. W przypadku przemieszczenia towarów, w stosunku do którego obowiązek podatkowy powstaje na podstawie art. 20a ust. 1, podstawę opodatkowania określa się zgodnie z ust. 1.”; ”;
- 7) w art. 1 w pkt 22 po wyrazach „art. 31” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. b i dodaje się lit. a w brzmieniu:
„a) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. W przypadkach, o których mowa w art. 12a ust. 4–6, podstawą opodatkowania wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów jest odpowiednio kwota jaką nabywający jest lub byłby obowiązany zapłacić.”; ”;
- 8) w art. 1 w pkt 23, art. 31a otrzymuje brzmienie:
„Art. 31a.
 1. W przypadku gdy kwoty stosowane do określenia podstawy opodatkowania są określone w walucie obcej, przeliczenia na złote dokonuje się według kursu średniego danej waluty obcej ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski na ostatni dzień roboczy poprzedzający dzień powstania obowiązku podatkowego, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3.
 2. W przypadku gdy zgodnie z przepisami ustawy lub przepisami wykonawczymi do ustawy podatnik może wystawić fakturę przed powstaniem obowiązku podatkowego i wystawi ją w prze-

widzianym przepisami terminie, a kwoty stosowane do określenia podstawy opodatkowania są określone w walucie obcej na tej fakturze, przeliczenia na złote dokonuje się według kursu średniego danej waluty obcej ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski na ostatni dzień roboczy poprzedzający dzień wystawienia faktury.

3. W przypadku importu towarów przeliczenia na złote dokonuje się zgodnie z przepisami celnymi.”;

9) w art. 1 w pkt 33:

a) w lit. a w tiret czwartym:

- w zdaniu wstępnym wyrazy „pkt 15” zastępuje się wyrazami „pkt. 15 i 16”,
- dodaje się pkt 16 w brzmieniu:

„16) dostawę towarów, o której mowa w art. 7 ust. 2 pkt 2, przez producenta, której przedmiotem są produkty spożywcze, z wyjątkiem napojów alkoholowych o zawartości alkoholu powyżej 1, 2% oraz napojów alkoholowych będących mieszaniną piwa i napojów bezalkoholowych, w których zawartość alkoholu przekracza 0, 5%, jeżeli są one przekazywane na rzecz organizacji pożytku publicznego, w rozumieniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, z przeznaczeniem na cele działalności charytatywnej prowadzonej przez te organizacje.”,

b) w lit. e:

- w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 10 i 11” zastępuje się wyrazami „ust. 10–12”,
- dodaje się ust. 12 w brzmieniu:

„12. Zwolnienie, o którym mowa w ust. 1 pkt 16, stosuje się pod warunkiem prowadzenia szczegółowej dokumentacji przez dokonującego dostawę towarów potwierdzającej dokonanie dostawy na rzecz organizacji pożytku publicznego, z przeznaczeniem wyłącznie na cele działalności charytatywnej prowadzonej przez te organizacje.”;

10) w art. 1 w pkt 33 w lit. e:

a) ust. 10 otrzymuje brzmienie:

„10. Podatnik może zrezygnować ze zwolnienia od podatku, o którym mowa w ust. 1 pkt 10, i wybrać opodatkowanie dostawy budynków, budowli lub ich części, pod warunkiem że dokonujący dostawy i nabywca budynku, budowli lub ich części:

- 1) są zarejestrowani jako podatnicy VAT czynni;
- 2) złożą, przed dniem dokonania dostawy tych obiektów właściwemu dla ich nabywcy naczelnikowi urzędu skarbowego, zgodne oświadczenie, że wybierają opodatkowanie dostawy budynku, budowli lub ich części.”,

b) w ust. 11 wyrazy „ust. 10 pkt 1 lit. b” zastępuje się wyrazami „ust. 10 pkt 2”;

11) w art. 1 w pkt 37, w art. 56 w ust. 5 po wyrazach „10 litrów” dodaje się wyrazy „, z zastrzeżeniem art. 77”;

12) w art. 1 w pkt 37, w art. 56:

a) w ust. 8:

– pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) wyroby tytoniowe, jeżeli są przywożone w transporcie lotniczym lub transporcie morskim przez podróżnego, który ukończył 17 lat:

- a) papierosy – 200 sztuk lub
- b) cygaretki (cygara o masie nie większej niż 3 g/sztukę) – 100 sztuk, lub
- c) cygara – 50 sztuk, lub
- d) tytoń do palenia – 250 g, ”,

– dodaje się pkt 3 w brzmieniu:

„3) wyroby tytoniowe, jeżeli są przywożone w transporcie innym niż lotniczy lub morski przez podróżnego, który ukończył 17 lat:

- a) papierosy – 40 sztuk lub
- b) cygaretki (cygara o masie nie większej niż 3 g/sztukę) – 20 sztuk, lub
- c) cygara – 10 sztuk, lub
- d) tytoń do palenia – 50 g.”,

b) w ust. 12 wyrazy „w ust. 8 pkt 2” zastępuje się wyrazami „w ust. 8 pkt 2 i 3”;

13) w art. 1 w pkt 37, w art. 56:

a) ust. 9 otrzymuje brzmienie:

„9. Zwalnia się od podatku import napojów alkoholowych, jeżeli są przywożone przez podróżnego, który ukończył 17 lat, który ma miejsce zamieszkania w strefie nadgranicznej lub jest pracownikiem zatrudnionym w strefie nadgranicznej, lub jest członkiem załogi środków transportu wykorzystywanych do podróży z terytorium państwa trzeciego na terytorium kraju w ramach następujących norm:

- 1) napoje powstałe w wyniku destylacji i wyroby spirytusowe o mocy objętościowej alkoholu powyżej 22 %, alkohol etylowy nieskażony o mocy objętościowej alkoholu wynoszącej 80 % i więcej – 0, 5 litra lub

- 2) alkohol i napoje alkoholowe o mocy objętościowej alkoholu nieprzekraczającej 22 % – 0, 5 litra, i
 - 3) wina niemusujące – 0, 5 litra, i
 - 4) piwa – 2 litry.”,
- b) w ust. 11 wyrazy „w ust. 8 pkt 1 i ust. 9 pkt 1” zastępuje się wyrazami „w ust. 8 pkt 1 i ust. 9” oraz wyrazy „ust. 9 pkt 1 lit. a i b” zastępuje się wyrazami „ust. 9 pkt 1 i 2”,
- c) w ust. 12 skreśla się wyrazy „i w ust. 9 pkt 2”;
- 14) w art. 1 w pkt 40 po lit. a dodaje się lit. a w brzmieniu:
„a¹) w ust. 8 w pkt 2 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
„3) dostawy towarów, o której mowa w art. 43 ust. 1 pkt 16.”, ”;
- 15) w art. 1 w pkt 40 po lit. b dodaje się lit. b w brzmieniu:
„b¹) po ust. 10 dodaje się ust. 10a w brzmieniu:
„10a. W przypadku gdy nabywca towaru lub usługi otrzymał korektę faktury, o której mowa w art. 29 ust. 4a lub 4c, jest on obowiązany do zmniejszenia kwoty podatku naliczonego w rozliczeniu za okres, w którym tę korektę faktury otrzymał. Jeżeli podatnik nie obniżył kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego określonego w fakturze, której korekta dotyczy, a prawo do takiego obniżenia mu przysługuje, zmniejszenie kwoty podatku naliczonego uwzględnia się w rozliczeniu za okres, w którym podatnik dokonuje tego obniżenia.”, ”;
- 16) w art. 1 w pkt 40 w lit. c ust. 11 otrzymuje brzmienie:
„11. Jeżeli podatnik nie dokona obniżenia kwoty podatku należnego w terminach określonych w ust. 10, może obniżyć kwotę podatku należnego w deklaracji podatkowej za jeden z dwóch następnych okresów rozliczeniowych.”;
- 17) w art. 1 w pkt 41:
- a) w lit. a, w ust. 2 skreśla się wyrazy „4a i”,
 - b) lit. d otrzymuje brzmienie:
„d) po ust. 4 dodaje się ust. 4a–4f w brzmieniu:
„4a. Zabezpieczenie majątkowe, o którym mowa w ust. 2a, może być złożone w formie:
 - 1) gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej;
 - 2) poręczenia banku;
 - 3) weksla z poręczeniem wekslowym banku;
 - 4) czeku potwierdzonego przez krajowy bank wystawcy czeku;
 - 5) papierów wartościowych na okaziciela o określonym terminie wykupu wyemitowanych przez Skarb Państwa lub Narodowy Bank Polski, bankowych papierów wartościowych i listów zastawnych o określonym terminie wykupu, wyemitowanych we własnym imieniu i na własny rachunek przez podmiot mogący być gwarantem lub poręczycielem zgodnie z przepisami Ordynacji podatkowej.
- 4b. Zabezpieczenie majątkowe, o którym mowa w ust. 2a, dotyczące zwrotu podatku w wysokości nie większej niż wyrażonej w złotych kwocie odpowiadającej równowartości 1 000 euro, może być złożone w formie weksla. Przeliczenia kwoty wyrażonej w euro dokonuje się według średniego kursu euro ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski na ostatni dzień roboczy okresu rozliczeniowego, którego dotyczy zwrot podatku, w zaokrągleniu do pełnych złotych.
- 4c. Do zabezpieczeń majątkowych, o których mowa w ust. 2a, przepisy art. 33e – 33g Ordynacji podatkowej stosuje się odpowiednio.
- 4d. Naczelnik urzędu skarbowego odmawia przyjęcia zabezpieczenia, jeżeli stwierdzi, że złożone zabezpieczenie:
- 1) nie zapewni pokrycia w całości wypłacanej kwoty zwrotu, o której mowa w ust. 2a, lub
 - 2) nie zapewni w sposób pełny pokrycia w terminie wypłacanej kwoty zwrotu – w przypadku zabezpieczenia z określonym terminem ważności.
- 4e. Zabezpieczenie majątkowe zostaje zwolnione w dniu następującym po dniu:
- 1) zakończenia przez organ podatkowy weryfikacji, o której mowa w ust. 2 – w przypadku zabezpieczenia, o którym mowa w ust. 2a;
 - 2) w którym upłynęło 180 dni od dnia złożenia deklaracji podatkowej, w której była wykazana kwota zwrotu podatku – w przypadku, o którym mowa w ust. 5a.
- 4f. Zwolnienia zabezpieczenia nie dokonuje się:
- 1) w przypadku wszczęcia, zgodnie z przepisami Ordynacji podatkowej:
 - a) postępowania podatkowego w zakresie rozliczenia, którego dotyczy zabezpieczenie – do czasu zakończenia tego postępowania, lub
 - b) kontroli podatkowej w zakresie rozliczenia, którego dotyczy zabezpieczenie – do upływu terminu 3 miesięcy od dnia zakończenia kontroli, jeżeli w tym terminie nie wszczęto postępowania podatkowego;

- 2) w przypadku wszczęcia postępowania kontrolnego zgodnie z przepisami o kontroli skarbowej w zakresie rozliczenia, którego dotyczy zabezpieczenie – do czasu zakończenia tego postępowania;
- 3) w przypadku stwierdzenia, że podatnik w złożonej deklaracji podatkowej wykazał kwotę zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego nienależną lub wyższą od kwoty należnej i ją otrzymał – do czasu uregulowania powstałej zaległości podatkowej.”, ”,
- c) w lit. e, w ust. 5 wyrazy „zdanie pierwsze, z zastrzeżeniem ust. 4a–4i” zastępuje się wyrazami „zdanie pierwsze. Przepisy ust. 2 zdanie drugie i trzecie, ust. 2a i ust. 4a–4f stosuje się odpowiednio.”,
- d) w lit. f, w ust. 5a wyrazy „ust. 4c–4i” zastępuje się wyrazami „ust. 4a–4f”,
- e) w lit. g, w ust. 6 w zdaniu końcowym wyrazy „4c–4g pkt 1 oraz ust. 4i” zastępuje się wyrazami „4a–4f”,
- f) skreśla się lit h,
- g) w lit. i, w ust. 7 wyrazy „i ust. 4a” zastępuje się wyrazami „i ust. 5a”,
- h) w lit. l, w ust. 13:
– w pkt 1 skreśla się wyrazy „i 4b”,
– w pkt 2 wyrazy „ust. 4c” zastępuje się wyrazami „ust. 4a”;
- 18) w art. 1 w pkt 41 w lit. a, w ust. 2 zdanie trzecie otrzymuje brzmienie:
„Jeżeli przeprowadzone przez organ czynności wykazą zasadność zwrotu, o którym mowa w zdaniu poprzednim, urząd skarbowy wypłaca podatnikowi należną kwotę wraz z odsetkami w wysokości odpowiadającej opłacie prolongacyjnej stosowanej w przypadku odroczenia płatności podatku lub jego rozłożenia na raty.”;
- 19) w art. 1 w pkt 42 lit. a otrzymuje brzmienie:
„a) w ust. 1:
– uchyla się pkt 2,
– w pkt 4 uchyla się lit. a, ”;
- 20) w art. 1 w pkt 45, ust. 5 otrzymuje brzmienie:
„5. Do obrotu, o którym mowa w ust. 3, nie wlicza się obrotu uzyskanego z dostawy towarów i usług, które na podstawie przepisów o podatku dochodowym są zaliczane przez podatnika do środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych podlegających amortyzacji, oraz gruntów i praw wieczystego użytkowania gruntów, jeżeli są zaliczane do środków trwałych podatnika – używanych przez podatnika na potrzeby jego działalności.”;
- 21) w art. 3 w pkt 7 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 8 w brzmieniu:
„8) w art. 133 po § 2 dodaje się § 2a w brzmieniu:
„§ 2a. Stroną w postępowaniu podatkowym w sprawach dotyczących zwrotu podatku od towarów i usług może być wspólnik spółki wymienionej w art. 115 § 1, uprawniony na podstawie przepisów o podatku od towarów i usług do otrzymania zwrotu podatku.”;
- 22) po art. 8 dodaje się art. 8a w brzmieniu:
„Art. 8a. Podatnicy, u których odpowiednio wartość sprzedaży (wraz z kwotą podatku) albo kwota prowizji lub innych postaci wynagrodzenia za wykonane usługi (wraz z kwotą podatku) w 2008 r. nie przekroczyła kwot, o których mowa w art. 2 pkt 25 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, mogą wybrać metodę rozliczeń, o której mowa w art. 21 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1, poczynawszy od rozliczenia za pierwszy kwartał 2009 r. po uprzednim pisemnym zawiadomieniu naczelnika urzędu skarbowego w terminie do dnia 31 grudnia 2008 r.”;
- 23) art. 9 otrzymuje brzmienie:
„Art. 9.
1. Do rozliczeń za okresy rozliczeniowe poprzedzające okres rozliczeniowy, przypadający na dzień wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy art. 87 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, z zastrzeżeniem ust. 2.
2. Przepisy art. 87 ust. 2a, ust. 4a–4d, ust. 4e pkt 1 oraz ust. 4f w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą stosuje się również do okresów rozliczeniowych poprzedzających wejście w życie niniejszej ustawy.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu 23 poprawki.

Przyjmując poprawki 2, 17, 20 i 23, eliminujące system „kaucji“ dla przedsiębiorców rozpoczynających działalność, Senat uznał, iż tym przedsiębiorcom należy stworzyć takie same warunki jak innym podatnikom.

Poprawki 9 i 14 wprowadzają preferencje dla podatników przekazujących bezpłatnie produkty spożywcze na cele charytatywne. Zwolnienie od podatku oraz możliwość obniżenia podatku należnego od przekazywanych produktów usunie, zdaniem Senatu, niepotrzebne bariery administracyjne, „karzące“ przedsiębiorców okazujących wolę niesienia pomocy materialnej dla potrzebujących.

Poprawka nr 16 powoduje, iż podatnik będzie mógł dokonać obniżenia kwoty podatku należnego w deklaracji za jeden z dwóch następujących okresów rozliczeniowych. Zdaniem Senatu, przyjęta w ustawie regulacja była nie dość precyzyjna i stwarzała pole do nadużyć.

Pozostałe poprawki porządkują przyjęte regulacje:

- poprawka nr 3 powoduje, że w sytuacji stwierdzenia zasadności zwrotu podatku, wskutek weryfikacji rozliczenia podatnika, odsetki będą naliczane od kwoty należnej podatnikowi, a nie od kwoty zadeklarowanej (podobnie jak poprawka nr 18);

- poprawka nr 4 usuwa z ustawy preferencyjne traktowanie importu usług – dyskryminujące krajowych usługodawców;

- poprawki nr 5 i 15 precyzyjnie wskazują okres rozliczeniowy, za który podatnik obniża podstawę opodatkowania, w przypadku wystawienia korekty faktury;

- poprawka nr 6 doprecyzowuje, iż w przypadku przemieszania towarów do magazynu konsygnacyjnego położonego w innym państwie członkowskim UE, podstawa opodatkowania jest określana za zasadach ogólnych;

- poprawka nr 7 doprecyzowuje sposób określania podstawy opodatkowania w przypadkach upływu okresu przechowywania lub zaginięcia towarów w magazynie konsygnacyjnym;

- poprawka nr 8 wskazuje kurs przeliczania waluty obcej w przypadku wystawienia faktury przed powstaniem obowiązku podatkowego;

- poprawka nr 10 upraszcza, w celu zachowania zasady neutralności podatkowej, warunki rezygnacji ze zwolnienia od podatku;

- poprawka nr 12 ma na celu urealnienie ilości przewożonych przez podróżnych produktów tytoniowych w transporcie lotniczym i morskim;

- poprawka nr 13 powoduje rezygnację z niższych dopuszczalnych norm przywożonych produktów tytoniowych dla mieszkańców strefy nadgranicznej;

- poprawka nr 21 ma umożliwić występowanie w charakterze strony byłym wspólnikom spółki osobowej, którzy są uprawnieni do otrzymania zwrotu podatku VAT;

- poprawka nr 22 umożliwi utrzymanie statusu małego podatnika podatnikom, którzy nie przekroczyli nowego wyższego progu limitującego kategorię takich podatników.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. c, w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „albo ze środków spółki, pożyczkę udzieloną spółce przez wspólnika lub akcjonariusza oraz dopłaty” zastępuje się wyrazami „lub ze środków spółki oraz dopłaty”;
- 2) w art. 1 w pkt 4 w lit. a po tiret pierwszym dodaje się tiret w brzmieniu:
„– lit. d otrzymuje brzmienie:
„d) przy pożyczce udzielonej spółce przez wspólnika – kwota lub wartość pożyczki, ”, ”;
- 3) w art. 1 w pkt 5 w lit. a w zdaniu wstępnym po wyrazach „pkt 10” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako tiret pierwsze i dodaje się tiret drugie w brzmieniu:
„– średnik na końcu zastępuje się przecinkiem i dodaje się lit. i w brzmieniu:
„i) przez wspólnika (akcjonariusza) spółce kapitałowej; ”, ”;
- 4) w art. 2 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Przepisy ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się do:
1) czynności cywilnoprawnych dokonanych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy;
2) podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki kapitałowej, z tytułu którego obowiązek podatkowy powstał przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, także wtedy, gdy czynność cywilnoprawna dokonana została po wejściu w życie ustawy.”;
- 5) w art. 2 w ust. 3 w pkt 1 po wyrazach „1 stycznia 2007 r.” dodaje się wyrazy „do dnia 31 grudnia 2008 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, Senat postanowił wprowadzić do jej treści 5 poprawek.

Poprawki 1–3 oraz 5 mają na celu wyłączenie z opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych pożyczek udzielonych spółce kapitałowej przez wspólnika lub akcjonariusza, co uczyni ustawę zgodną z dyrektywą dotyczącą podatków pośrednich od gromadzenia kapitału.

Poprawka nr 4 ma charakter porządkowy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne
oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1:
 - a) w pkt 15, w art. 51 w pkt 1 wyrazy „art. 202 – 205, 210, 211 i 216” zastępuje się wyrazami „art. 202 – 205, art. 210, art. 211 i art. 216”,
 - b) w pkt 24, w ust. 4 wyrazy „i 211” zastępuje się wyrazami „i art. 211”;
- 2) w art. 2 w pkt 6 w lit. a w zdaniu wstępnym po wyrazach „w § 2” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako tiret drugie i dodaje się tiret pierwsze w brzmieniu:
„– uchyla się pkt 3, ”;
- 3) w art. 3 skreśla się ust. 1;
- 4) w art. 3 w ust. 2 wyrazy „po dniu” zastępuje się wyrazami „od dnia”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 30 października 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy i uchwalił do niej 4 poprawki.

Poprawka nr 1 ma charakter legislacyjny. Uchwalając tę poprawkę Senat miał na względzie obowiązującą zasadę formułowania odesłań w przepisach prawnych, w tym dotyczące sposobu oznaczania i przywoływania jednostek redakcyjnych. Zdaniem Senatu, fakt, że art. 51 pkt 1 odsyła do przepisów wspólnotowych, a nie krajowych, nie oznacza, że w takim przypadku nie stosuje się zasad techniki prawodawczej. Analogiczna uwaga dotyczy art. 65 ust. 4 (art. 1 pkt 24 nowelizacji).

W świetle dodawanego do Kodeksu karnego skarbowego art. 137 § 2 pkt 4, postępowanie mandatowe w sprawach wykroczeń skarbowych będzie wyłączone również w sytuacji, jeżeli za wykroczenie skarbowe należałoby orzec przepadek przedmiotów. Mając to na uwadze, Senat zakwestionował celowość pozostawienia pkt 3 w art. 137 § 2. Przepis ten stanowi, że postępowania mandatowe nie stosuje się, jeżeli zgłoszono interwencję co do przedmiotu podlegającego przepadkowi. Skoro obligatoryjny przepadek przedmiotów wyłącza postępowanie mandatowe, przepis pkt 3, jako ściśle związany z obligatoryjnym przypadkiem, nie będzie w przyszłości znajdował zastosowania (będzie de facto przepisem martwym). W związku z powyższym, w konsekwencji zmian do ustawy – Kodeks karny skarbowy uchwalonych w następstwie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, Senat przyjął poprawkę nr 2.

W przepisie przejściowym art. 3 określono, jakie przepisy będą stosowane od dnia wejścia w życie nowelizacji w odniesieniu do postępowań dotyczących pozwoleń na prowadzenie składu celnego wszczętych i niezakończonych przed tym dniem. Przepis ust. 1 stanowi o postępowaniach w sprawach uchylecia lub zmiany pozwolenia, natomiast ust. 2 o postępowaniach w sprawach pozwoleń. Zdaniem Senatu, zakres ust. 2 jest szerszy aniżeli ust. 1 (ust. 2 obejmuje swym zakresem sprawy, o których mowa w ust. 1). Mówiąc w sposób generalny o postępowaniach w sprawach pozwoleń na prowadzenie składu celnego ustawodawca odnosi się bowiem do wszystkich postępowań związanych z pozwoleniami, w tym również do postępowań w sprawie uchylecia lub zmiany pozwolenia. Mając na względzie powyższe uwagi, Senat skreślił ust. 1, jako zbędny (poprawka nr 3). Ponadto, doprecyzowano, że wszczęte postępowania organy właściwe w tych sprawach przejmą od dnia wejścia w życie ustawy. Nie budzi bowiem wątpliwości, że organy te staną się właściwe już w dniu 1 stycznia 2009 r., a nie jak sugeruje przepis przejściowy z dniem kolejnym (poprawka nr 4).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 po pkt 7 dodaje się pkt 7a w brzmieniu:
„7a) po art. 41 dodaje się art. 41a w brzmieniu:
„Art. 41a.
§ 1. Kwota, o której mowa w art. 41 § 1, podlega w każdym roku podwyższeniu w stopniu odpowiadającym wskaźnikowi wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w pierwszych dwóch kwartałach danego roku w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku, a jeżeli wskaźnik ten ma wartość ujemną, kwota nie ulega zmianie.
§ 2. Minister właściwy do spraw finansów publicznych, w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Statystycznego, ogłasza, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, do dnia 15 sierpnia danego roku, kwotę, o której mowa w art. 41 § 1, w zaokrągleniu do pełnych setek złotych, z pominięciem dziesiątek złotych.”;”;
- 2) w art. 1 pkt 20 otrzymuje brzmienie:
„20) w art. 79 § 2 i 3 otrzymują brzmienie:
„§ 2. Prawo do złożenia wniosku o stwierdzenie nadpłaty wygasa po upływie terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego.
§ 3. Przepisu § 2 nie stosuje się, jeżeli ustawy podatkowe przewidują inny tryb zwrotu podatku.”;”;
- 3) w art. 1 pkt 28 otrzymuje brzmienie:
„28) uchyla się art. 119;”;
- 4) w art. 1 pkt 45 otrzymuje brzmienie:
„45) w art. 291 § 2 otrzymuje brzmienie:
„§ 2. Kontrolujący jest obowiązany rozpatrzyć zastrzeżenia, o których mowa w § 1, i w terminie 14 dni od dnia ich otrzymania zawiadomić kontrolowanego o sposobie ich załatwienia, wskazując w szczególności, które zastrzeżenia nie zostały uwzględnione, wraz z uzasadnieniem faktycznym i prawnym.”;”;
- 5) w art. 2 w pkt 1 w lit. c, w § 6 wyrazy „decyzji nakładającej obowiązek podlegający wykonaniu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji” zastępuje się wyrazami „decyzji stanowiącej podstawę do dokonania zabezpieczenia, o ile wydanie nowej decyzji nakładającej obowiązek podlegający wykonaniu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji nie nastąpi w terminie 6 miesięcy od dnia doręczenia decyzji organu odwoławczego lub prawomocnego orzeczenia sądu administracyjnego organowi właściwemu do wydania decyzji”;
- 6) w art. 2 po pkt 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu:
„1a) w art. 159 § 1 otrzymuje brzmienie:
„§ 1. Organ egzekucyjny na żądanie zobowiązanego, z zastrzeżeniem § 2, uchyla zabezpieczenie, jeżeli wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego nie został zgłoszony w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania zabezpieczenia należności pieniężnej lub zabezpieczenia obowiązku o charakterze niepieniężnym.”;”;
- 7) w art. 8 wyrazy „art. 112 i 114a” zastępuje się wyrazami „art. 112, art. 114a i art. 115 § 1”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 30 października 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 7 poprawek.

W **poprawkach nr 1 i 3** Senat dokonuje korekty w systematyce ustawy, poprzez umieszczenie przepisu określającego zasady waloryzacji kwoty decydującej o możliwości objęcia rzeczy lub prawa zastawem skarbowym, w rozdziale regulującym zabezpieczenie zobowiązań podatkowych, a nie w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności podatkowej osób trzecich, zgodnie z materiałą przepisu.

W **poprawce nr 2** Senat, uznając prawo podatnika do złożenia wniosku o stwierdzenie nadpłaty w każdym czasie gdy istnieje zobowiązanie podatkowe, proponuje zmiany zapewniające większą czytelność i przejrzystość przepisu w tym zakresie.

W **poprawce nr 4** Senat uznaje za nieuzasadnione, ograniczanie przedmiotu postępowania podatkowego wszczętego w wyniku kontroli podatkowej, wyłącznie do ustaleń tej kontroli w zakresie nieuwzględnionych zastrzeżeń kontrolowanego. W ocenie Senatu zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej (znajdującej wyraz w art. 122, art. 180 § 1, art. 187 § 1 i art. 191 Ordynacji podatkowej) dowodem w postępowaniu powinny być także okoliczności faktyczne nieznanne w dacie zakończenia kontroli. Dodatkowo poprawka usua normatywnie zbędne, zdaniem Senatu, elementy przepisu.

Zgodnie z **poprawką nr 5**, w przypadku uchylecia przez organ odwoławczy (lub sąd administracyjny) decyzji stanowiącej podstawę do dokonania zabezpieczenia, zajęcie zabezpieczające nie będzie przekształcać się w zajęcie egzekucyjne, dopiero po spełnieniu dodatkowej przesłanki, tj. niewydania nowej decyzji w tym zakresie, w terminie 6 miesięcy od dnia doręczenia decyzji organu odwoławczego (lub prawomocnego orzeczenia sądu) organowi właściwemu do wydania decyzji. Zdaniem Senatu wprowadzenie ww. terminu zapewni należyte zabezpieczenie należności Skarbu Państwa i pozwoli uniknąć dodatkowych czynności organów administracji publicznej w postaci dokonywania ponownych zabezpieczeń.

Zgodnie z **poprawką nr 6** w przypadku niezgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, uchylenie zabezpieczenia należności pieniężnej, będzie mogło nastąpić w terminie 3 miesięcy, a nie jak dotychczas w terminie 30 dni, od dnia dokonania zabezpieczenia. W ocenie Senatu, wydłużenie terminu do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie egzekucji jest uzasadnione koniecznością podjęcia szeregu czynności procesowych, poprzedzających to wystąpienie oraz przyjętą przez ustawodawcę zasadą niewykonywania decyzji nieostatecznych do czasu zakończenia postępowania podatkowego.

W **poprawce nr 7** Senat proponuje, aby współnicy spółek osobowych byli objęci odpowiedzialnością osób trzecich za zaległości podatkowe powstałe przed dniem wejścia w życie ustawy, na dotychczasowych zasadach. Senat przyjmuje więc analogiczną regułę intertemporalną, jak w przypadku odpowiedzialności za zaległości podatkowe nabywców składników majątku związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz dzierżawców lub użytkowników nieruchomości.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym
oraz o zmianie innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 października 2008 r. ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 10 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Obowiązek nieujawniania informacji, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, trwa również po zaprzestaniu wykonywania zadań związanych z realizacją ustawy przez osoby, o których mowa w ust. 2 i 3 oraz w art. 5 i art. 8 ust. 1.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 30 października 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o Komitecie Stabilności Finansowej i wprowadził do niej jedną poprawkę.

Zdaniem Senatu, w związku z treścią art. 10 ust. 1 pkt 2 nasuwało się pytanie, czy obowiązek, o którym mowa we wskazanym przepisie, obliгуje jedynie w czasie wykonywania zadań związanych z realizacją ustawy. Mając na względzie powyższe pytanie oraz dążąc do wyeliminowania ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych, Senat uznał za konieczne jednoznaczne wskazanie, że obowiązek nieujawniania informacji uzyskanych w związku z wykonywaniem zadań związanych z realizacją ustawy przez osoby, o których mowa w art. 5, art. 8 ust. 1 oraz art. 10 ust. 2 i 3, trwa również po zaprzestaniu wykonywania przez nie tych zadań.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw
w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w pkt 3:
 - a) zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„po ust. 1c dodaje się ust. 1d i 1e w brzmieniu: ”,
 - b) po ust. 1d dodaje się ust. 1e w brzmieniu:
„1e. Samorząd województwa, każdorazowo w terminie 9 miesięcy od dnia wejścia w życie uchwały o przyjęciu lub aktualizacji strategii lub planu, o których mowa w ust. 1d, dostosowuje do nich strategię rozwoju województwa.”;
- 2) w art. 6 w pkt 9, w art. 10 w ust. 3 skreśla się wyrazy „zobowiązania i”;
- 3) w art. 6 w pkt 14, w art. 16 wyrazy „Programy obejmują” zastępuje się wyrazami „Program obejmuje”;
- 4) w art. 6 w pkt 14, w art. 19 w ust. 6 przed wyrazami „programów operacyjnych” dodaje się wyraz „krajowych”;
- 5) w art. 6 w pkt 14, w art. 19 w ust. 7 w pkt 2:
 - a) w zdaniu wstępnym przed wyrazami „programów operacyjnych” dodaje się wyraz „krajowych”,
 - b) w lit. a i c przed wyrazami „program operacyjny” dodaje się wyraz „krajowy”;
- 6) w art. 6 w pkt 16 w lit. d:
 - a) zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„po ust. 3 dodaje się ust. 3a i 3b w brzmieniu: ”,
 - b) po ust. 3a dodaje się ust. 3b w brzmieniu:
„3b. Minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego ogłasza w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” komunikat o:
 - 1) podjęciu przez Komisję Europejską decyzji zatwierdzającej regionalny program operacyjny lub jego zmiany;
 - 2) terminie, od którego regionalny program operacyjny lub jego zmiany będą stosowane.”;
- 7) w art. 6 po pkt 16 dodaje się pkt 16a w brzmieniu:
„16a) po art. 20 dodaje się art. 20a w brzmieniu:
„Art. 20a.
 1. Działania z zakresu polityki rozwoju, stanowiące zadania własne jednostek samorządu terytorialnego, nie ujęte w kontrakcie wojewódzkim lub regionalnym programie operacyjnym mogą być finansowane z dotacji celowych budżetu państwa, w przypadku, jeżeli działania te:
 - 1) trwale przyczynią się do podniesienia rozwoju oraz konkurencyjności regionu, lub
 - 2) pozostają w związku z działaniami realizowanymi w ramach regionalnego programu operacyjnego.
 2. Przekazanie dotacji celowej, o której mowa w ust. 1, odbywa się na podstawie umowy zawartej przez:
 - 1) ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego, lub
 - 2) właściwego ministra lub właściwego miejscowo wojewodę, po uzyskaniu pozytywnej opinii ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego
– z jednostkami samorządu terytorialnego, na zasadach określonych w przepisach o finansach publicznych.”; ”;
- 8) w art. 6 w pkt 27, w art. 31 po ust. 2 dodaje się ust. 2a i 2b w brzmieniu:
„2a. Przy korzystaniu z usług świadczonych przez ekspertów stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.) dotyczące wyłączenia pracownika oraz organu.
2b. Ekspert, przed przystąpieniem do oceny projektu, składa instytucji korzystającej z jego usługi oświadczenie, że nie zachodzi żadna z okoliczności powodujących wyłączenie go z udziału w ocenie projektu na podstawie ustawy, o której mowa w ust. 2a, oraz że nie zachodzą żadne okoliczności mogące budzić uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności względem podmiotu ubiegającego się o dofinansowanie lub podmiotu, który złożył wniosek będący przedmiotem oceny. Oś-

wiadczenie jest składane pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, o czym należy składającego pouczyć przed złożeniem oświadczenia.”;

9) art. 7 otrzymuje brzmienie:

„Art. 7. Samorząd województwa dostosuje strategię rozwoju województwa do wymagań określonych w art. 11 ust. 1d ustawy zmienianej w art. 3, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, w terminie 9 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”;

10) art. 13 otrzymuje brzmienie:

„Art. 13. Eksperti powołani do pełnienia tej funkcji na podstawie art. 31 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 6, zachowują status eksperta do czasu utworzenia baz ekspertów w trybie przewidzianym w art. 31 ustawy zmienianej w art. 6, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, jednak nie dłużej niż przez okres 3 miesięcy od dnia jego wejścia w życie.”;

11) art. 18 otrzymuje brzmienie:

„Art. 18. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem:

1) art. 5 pkt 3, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2009 r.;

2) art. 6 pkt 20 lit. a tiret czwarte i pkt 27 oraz art. 13, które wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, proponuje wprowadzenie 11 poprawek.

Istotne zmiany wprowadzają poprawki nr 7 i 8. Poprawka nr 7 polega na dodaniu art. 20a w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, który określa warunki finansowania zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego, związanych z polityką rozwoju, które nie są objęte kontraktami wojewódzkimi i regionalnymi programami operacyjnymi. Zdaniem większości senatorów, działania w zakresie polityki rozwoju, które przyczynią się do podniesienia rozwoju i konkurencyjności regionu lub pozostają w związku z działaniami realizowanymi w ramach regionalnego programu operacyjnego powinny być finansowane z budżetu państwa w drodze dotacji celowych. Podstawą przekazywania tych dotacji mają być umowy zawierane przez ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego albo właściwego ministra lub wojewodę, po uzyskaniu pozytywnej opinii ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego, z jednostkami samorządu terytorialnego

Poprawka nr 8 zobowiązuje ekspertów biorących udział w procedurze wyboru projektów, które otrzymają dofinansowanie, do składania oświadczeń potwierdzających ich bezstronność w tym postępowaniu. Zdaniem Izby, proponowane rozwiązania będą służyły wyeliminowaniu zagrożenia wydawania stronniczych ocen przez ekspertów.

Poprawki nr 1 i 9 zmierzają do przeniesienia normy prawnej nakładającej obowiązek każdorazowego dostosowywania strategii rozwoju województwa do nowej lub zmienionej średniookresowej strategii rozwoju kraju, krajowej strategii rozwoju regionalnego, strategii ponadregionalnych oraz planu zagospodarowania przestrzennego województwa, z przepisu przejściowego do przepisów ustawy o samorządzie województwa.

Poprawka nr 2 zmierza do tego, aby długookresowa strategia rozwoju kraju odnosiła się do uwarunkowań, a nie do zobowiązań wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Poprawki nr 4, 5 i 6 porządkują przepisy określające zasady i tryb opracowywania i uzgadniania programów rozwoju, krajowych programów operacyjnych oraz regionalnych programów operacyjnych oraz ich podawania do publicznej wiadomości. Poprawka nr 4 ma na celu doprecyzowanie przepisu, poprzez wskazanie, iż określona w nim regulacja (zasady dokonywania zmian w programach) dotyczy programów rozwoju i krajowych programów operacyjnych, gdyż do regionalnych programów operacyjnych odnosi się w tej kwestii art. 20 ust. 3a ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Poprawki nr 5 i 6 przenoszą kwestie związane z ogłaszaniem komunikatów dotyczących regionalnych programów operacyjnych do przepisu, który dotyczy tych programów.

Poprawki nr 10 i 11 zmierzają do zachowania obowiązujących rozwiązań prawnych dotyczących ekspertów przez okres nie dłuższy niż 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Biorąc pod uwagę, iż ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, Senat uznał, iż konieczne jest opóźnienie wejścia w życie tych zmian, które zmieniają system naboru ekspertów oraz zobowiązują do utworzenia baz tych ekspertów.

Poprawka nr 3 ma charakter redakcyjny.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów,
inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy - Prawo budowlane, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. c, w pkt 6 po wyrazach „do projektowania” dodaje się wyrazy „zagospodarowania przestrzeni”;
- 2) w art. 1 w pkt 3, w pkt 4 skreśla się wyrazy „obywateli państw członkowskich”;
- 3) w art. 1 w pkt 6, w art. 20a w ust. 7 w zdaniu drugim po wyrazie „Architekt” dodaje się wyrazy „, inżynier budownictwa lub urbanista, ”;
- 4) art. 3 otrzymuje brzmienie:

„Art. 3. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 12c, art. 82b ust. 4 i art. 88a ust. 6 ustawy, o której mowa w art. 2, zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych odpowiednio na podstawie art. 5 ust. 5 ustawy, o której mowa w art. 1, oraz art. 82b ust. 4 i art. 88a ust. 6 ustawy, o której mowa w art. 2, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez dwa miesiące od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy - Prawo budowlane, postanowił wprowadzić do niej 4 poprawki.

Poprawka nr 1 zmierza do tego, aby prawo zrzeszania się w izbach urbanistów przysługiwało także obywatelom państw członkowskich, którzy nabyli kwalifikacje zawodowe do projektowania zagospodarowania przestrzeni. Intencją Izby było zachowanie uprawnień osób posiadających kwalifikacje do projektowania zagospodarowania przestrzeni i wpisanych na listę członków izby na podstawie przepisów dotychczasowych oraz zagwarantowanie osobom o takich kwalifikacjach możliwości wpisu na listę również po wejściu w życie nowelizacji.

Przyjmując poprawkę nr 2 Senat przesądził, że do kompetencji samorządów zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów należy także uznawanie kwalifikacji zawodowych cudzoziemców nie będących obywatelami państw członkowskich. Zgodnie z zaproponowanym przez Sejm brzmieniem art. 8 pkt 4 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (art. 1 pkt 3 noweli), do zadań samorządów zawodowych należy m.in. uznawanie kwalifikacji zawodowych obywateli państw członkowskich. Ponieważ dotychczas przepis ten stanowi, że samorzady zawodowe decydują o uznawaniu kwalifikacji zawodowych cudzoziemców, po wejściu w życie noweli pojawiła się wątpliwość, jaki podmiot będzie uprawniony do uznawania kwalifikacji cudzoziemców nie będących obywatelami państw członkowskich.

W poprawce nr 3 Senat rozszerzył obowiązek poinformowania o świadczeniu usług transgranicznych właściwego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, także na inżynierów budownictwa i urbanistów. Art. 20a ust. 7 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (art. 1 pkt 6 noweli) stanowi, że architekt, inżynier budownictwa lub urbanista, świadczący usługi transgraniczne, nie ma obowiązku rejestracji swojej działalności w systemie ubezpieczeń społecznych w celu dokonywania rozliczeń związanych ze świadczeniem usług na rzecz osób ubezpieczonych. W miejsce rejestracji w systemie ubezpieczeń społecznych wprowadza się obowiązek poinformowania o świadczeniu usługi właściwego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przy czym z niezrozumiałych powodów dotyczy on tylko architektów.

Poprawka nr 4 uzupełnia przepis przejściowy utrzymujący w mocy akty wykonawcze wydane na podstawie zmienianych upoważnień o wskazanie nowelizowanych, a nie wymienionych w nim delegacji.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 wyrazy „różnych przypadkach wyrazy” zastępuje się wyrazami „różnym przypadku wyrazy” oraz wyrazy „różnych przypadkach wyrazem” zastępuje się wyrazami „odpowiednim przypadku wyrazem”;
- 2) w art. 1 w pkt 3 w lit. a, w ust. 5 wyrazy „nie będący” zastępuje się wyrazem „niebędący”;
- 3) w art. 1 w pkt 5, w art. 8 w ust. 3 po wyrazie „organ” dodaje się wyrazy „zarządzający i reprezentujący ją na zewnątrz”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych, Senat proponuje wprowadzenie 3 poprawek.

Poprawka nr 1 zmierza do prawidłowego użycia formuły zasad techniki prawodawczej, przewidzianej dla wielokrotnego zastępowania w ustawie danego określenia innym określeniem.

Poprawka nr 2 poprawia błąd językowy.

Poprawka nr 3 ma na celu doprecyzowanie art. 8 ust. 3, w zakresie wskazania organu uprawnionego do reprezentowania terenowej jednostki organizacyjnej w postępowaniu rejestrowym. W przepisie, do którego odsyła art. 8 ust. 3, mowa jest o „*wewnętrznych organach jednostki organizacyjnej, w tym organie zarządzającym i reprezentującym ją na zewnątrz*“, co może rodzić trudności interpretacyjne.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy - Prawo budowlane, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 4:
 - a) w pkt 1 wyrazy „stają się, odpowiednio, sędziami sądów rejonowych i sędziami sądów okręgowych, które stanowią ich miejsce służbowe, zachowując” zastępuje się wyrazami „zachowują swoje stanowisko oraz”,
 - b) w pkt 2 wyrazy „stają się, odpowiednio, prokuratorami prokuratur rejonowych i prokuratorami prokuratur okręgowych, które stanowią ich miejsce służbowe zachowując” zastępuje się wyrazami „zachowują swoje stanowisko oraz”;
- 2) w art. 4 w pkt 3 wyrazy „pozostawia się bez rozpoznania” zastępuje się wyrazami „przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, podlegają rozpoznaniu na podstawie przepisów dotychczasowych”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu 2 poprawki.

W toku prac legislacyjnych Senat wiele uwagi poświęcił przestrzeganiu zasady ochrony praw nabytych. W świetle tej zasady za uzasadnione uznał zachowanie przez sędziów i prokuratorów prawa do wynagrodzenia nabytego na podstawie ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw. Jednak w ocenie Senatu do katalogu praw nabytych sędziów i prokuratorów, którzy awansowali w trybie tzw. awansu poziomego, należy zaliczyć nie tylko wyższe wynagrodzenie, ale również stanowisko, które objęli w drodze tego awansu. Z tego względu Izba wniosła poprawkę nr 1.

Poprawka nr 2 wynika z przekonania Senatu, że przepisy przejściowe stanowiące o zakończeniu rozpoczętych procesów rozpatrywania wniosków, o których mowa w art. 65a ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz w art. 11a ustawy o prokuraturze – wprowadziłyby bezpodstawne zróżnicowanie sytuacji prawnej sędziów i prokuratorów. Tym samym regulacje te mogłyby zostać ocenione jako naruszające zasadę równości wobec sędziów i prokuratorów, którzy w terminie przed wejściem w życie uchwalonej ustawy złożyli wnioski. Obowiązujące przepisy nie określały terminów składania wniosków, ani też terminów ich rozpoznania. Tryb i czas rozpoznania wniosku nie może być kryterium różnicującym sytuację prawną sędziów i prokuratorów. Senat stanął na stanowisku, że rozpoczęte postępowania w sprawie tzw. awansu poziomego powinny być dokończone, bowiem wymaga tego zasada demokratycznego państwa prawnego, z której wynika reguła stanowienia prawa w sposób budujący w obywatelu zaufanie do państwa. Izba zwróciła przy tym uwagę na wymóg tworzenia norm prawnych stabilnych i pewnych, a w razie zmiany prawa formułowania odpowiednich przepisów przejściowych w taki sposób, aby ewentualna ingerencja w ukształtowane ekspektatywy nabycia praw nie spotkała się z zarzutem niekonstytucyjności.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. b, pkt 10 otrzymuje brzmienie:
„10) siedziba – siedziba przedsiębiorcy lub siedziba oddziału przedsiębiorcy zagranicznego wykonującego działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.”;
- 2) w art. 1:
 - a) w pkt 1 w lit. b:
 - w zdaniu wstępnym wyrazy „pkt 8–10” zastępuje się wyrazami „pkt 8”,
 - skreśla się pkt 8 i 9,
 - dotychczasowy pkt 10 oznacza się jako pkt 8,
 - b) w pkt 3:
 - po art. 3b dodaje się art.... w brzmieniu:
„Art.... 1. Zadania polegające na współpracy z państwami członkowskimi Unii Europejskiej oraz Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stronami umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym w zakresie świadczenia usług drogą elektroniczną wykonują jednostki organizacyjne – punkty kontaktowe dla administracji.
 - 2. Zadania polegające na:
 - 1) umożliwieniu usługodawcom i usługobiorcom otrzymywania informacji ogólnych na temat ich praw i obowiązków, jak również na temat procedur reklamacyjnych oraz naprawiania szkody w przypadku sporów, łącznie z informacjami na temat praktycznych aspektów związanych z wykorzystaniem tych procedur,
 - 2) umożliwieniu usługodawcom i usługobiorcom uzyskiwania danych szczegółowych dotyczących władz, stowarzyszeń lub organizacji, od których mogą oni otrzymać dalsze informacje lub praktyczną pomoc – wykonują jednostki organizacyjne – punkty kontaktowe dla usługodawców i usługobiorców.”,
 - w art. 3c w ust. 1 wyrazy „w art. 2 pkt 8 i 9” zastępuje się wyrazami „w art.... ust. 1 i 2”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, wprowadza do jej treści dwie poprawki.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat stanął na stanowisku, iż w definicji siedziby należy odwołać się precyzyjnie do siedziby oddziału przedsiębiorcy zagranicznego wykonującego działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Poprawka nr 2 ma na celu prawidłowe zamieszczenie w strukturze ustawy przepisów o charakterze ustrojowym – tworzących punkty kontaktowe dla administracji oraz dla usługodawców i usługobiorców.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
z budżetu państwa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków
i opiece nad zabytkami**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Jednocześnie upoważnia senatora Marka Trzcíńskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Art. 1.

W ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 238, poz. 2390, z 2006 r. Nr 50, poz. 362 i Nr 126, poz. 875 oraz z 2007 r. Nr 192, poz. 1394) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 31 ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie:

„1. Osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna, która zamierza realizować:

1) roboty budowlane przy zabytku nieruchomym wpisanym do rejestru zabytków lub objętym ochroną konserwatorską na podstawie ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego albo

2) nowe zalesienia lub zmianę charakteru dotychczasowej działalności leśnej na terenie, na którym znajdują się zabytki archeologiczne

– jest obowiązana, z zastrzeżeniem art. 82a ust. 1, pokryć koszty badań archeologicznych oraz ich dokumentacji, jeżeli przeprowadzenie tych badań jest niezbędne w celu ochrony tych zabytków.

2. Zakres i rodzaj niezbędnych badań archeologicznych, o których mowa w ust. 1, ustala wojewódzki konserwator zabytków w drodze decyzji, wyłącznie w takim zakresie, w jakim roboty budowlane, nowe zalesienia lub zmiana dotychczasowego charakteru działalności leśnej zniszczą lub uszkodzą zabytek archeologiczny.”;

2) w art. 77 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) przeprowadzenie badań konserwatorskich lub architektonicznych; ”;

3) po art. 82 dodaje się art. 82a i 82b w brzmieniu:

„Art. 82a.

1. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego udziela osobie fizycznej lub jednostce organizacyjnej zamierzającej realizować działania, o których mowa w art. 31 ust. 1, dotacji na przeprowadzenie badań archeologicznych, o których mowa w art. 31 ust. 2, oraz wykonanie ich dokumentacji, w przypadku gdy koszt planowanych badań archeologicznych i ich do-

kumentacji będzie wyższy niż 2% kosztów planowanych robót budowlanych, nowych zalesień lub zmiany dotychczasowego charakteru działalności leśnej. Przepis art. 75 i 79 stosuje się odpowiednio.

2. Przepisu ust. 1 nie stosuje się w przypadku, gdy jednym z podmiotów zamierzających realizować działania, o których mowa w art. 31 ust. 1, jest jednostka organizacyjna zaliczana do sektora finansów publicznych, z wyłączeniem jednostek samorządu terytorialnego, albo działania te będą realizowane z wykorzystaniem środków finansowych Unii Europejskiej, Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub Norweskiego Mechanizmu Finansowego.
3. Wysokość dotacji, o której mowa w ust. 1, równa jest różnicy pomiędzy kosztami planowanych badań archeologicznych i ich dokumentacji a kosztami stanowiącymi 2% kosztów planowanych działań, o których mowa w art. 31 ust. 1.
4. Rozliczenie dotacji następuje po zakończeniu realizacji działań, o których mowa w art. 31 ust. 1, na podstawie kosztów poniesionych na przeprowadzenie badań archeologicznych i wykonanie ich dokumentacji oraz kosztów poniesionych na realizację tych działań. Przepis ust. 3 stosuje się odpowiednio.
5. Osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna, o których mowa w ust. 1, jest obowiązana zwrócić w całości albo w części dotację wraz z odsetkami w przypadku, gdy koszty poniesione na przeprowadzenie badań archeologicznych i wykonanie ich dokumentacji nie będą wyższe niż 2% kosztów poniesionych na realizację działań, o których mowa w art. 31 ust. 1, lub gdy różnica pomiędzy kosztami poniesionymi na przeprowadzenie badań archeologicznych i wykonanie ich dokumentacji a kosztami stanowiącymi 2% kosztów poniesionych na realizację działań, o których mowa w art. 31 ust. 1, będzie mniejsza niż wysokość udzielonej dotacji.
6. Dotacja, o której mowa w ust. 1, podlega zwrotowi wraz z odsetkami określonymi jak dla zaległości podatkowych w przypadku, gdy osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna, o których mowa w ust. 1, nie rozliczy dotacji w terminie 5 lat od dnia przekazania dotacji lub gdy dokumentacja badań archeologicznych nie zostanie przekazana wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków w terminie 3 lat od dnia wydania pozwolenia na przeprowadzenie badań archeologicznych.

Art. 82b.

Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, mając na względzie konieczność zapewnienia zgodności udzielanej pomocy z zasadami wydatkowania środków publicznych określi, w drodze rozporządzenia, warunki i tryb udzielania oraz rozliczania dotacji, o której mowa w art. 82a ust. 1, w tym tryb postępowania z wnioskami o udzielenie dotacji, sposób jej rozliczania oraz rodzaj dokumentów niezbędnych do rozpatrzenia wniosku i rozliczenia dotacji.”

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2007 r. (sygn. akt K 20/07) stwierdzającego niezgodność art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568, ze zm.) z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja wyroku: Dz. U. z 2007 r. Nr 192, poz. 1394 (dzień publikacji wyroku — 19 października 2007 r.). Pełny tekst wyroku, wraz z uzasadnieniem: OTK Z.U. z 2007 r. Nr 9A, poz. 102.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Artykuł 31 ust. 1 w dotychczasowym brzmieniu przewiduje, iż osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna, która zamierza realizować roboty budowlane przy zabytku lub zalesienia na terenie, na którym znajduje się zabytek jest obowiązana pokryć koszty badań archeologicznych oraz ich dokumentacji.

Oznacza to, iż inwestorzy bez zagwarantowania jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa i przy braku mechanizmów kompensacyjnych są zobligowani do dźwignia ciężaru finansowania badań archeologicznych (działania mające na celu odkrycie, rozpoznanie, udokumentowanie i zabezpieczenie zabytku archeologicznego) i ich dokumentacji.

Ustawa zawiera, co prawda, przepis (art. 73), na mocy, którego, będąc właścicielem bądź posiadaczem zabytku wpisanego do rejestru albo posiadając taki zabytek w trwałym zarządzie, można „ubiegać się o udzielenie dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy tym zabytku”, jednak: 1) dotyczy to tylko zabytków wpisanych do rejestru, 2) dotacja na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane, nie obejmuje wszystkich kosztów, do których pokrycia zobowiązany jest inwestor (koszty dokumentacji badań), 3) o dofinansowanie można się tylko „ubiegać”, natomiast właściwy organ, może, a nie musi tej dotacji udzielić.

W konsekwencji „inwestor niedysponujący wystarczającymi funduszami nie będzie w stanie wywiązać się z obowiązku pokrycia kosztów prac służących ochronie danego zabytku archeologicznego”, a zatem „nie uzyska np. pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków na przeprowadzenie robót budowlanych, a co za tym idzie – również pozwolenia na budowę”. „Osoba taka (albo jednostka organizacyjna) będzie ograniczona w możliwości korzystania z gruntu, do którego przysługuje jej tytuł prawny”.

Art. 73 Konstytucji — podkreślający „wolność korzystania z dóbr kultury” — wyraża interes jednostki w zapewnieniu dostępu do dóbr kultury. Natomiast art. 5 — stanowiący, iż Rzeczpospolita „strzeże dziedzictwa narodowego” — oraz art. 6 ust. 1 — „Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury” — kształtują obowiązki państwa w tym zakresie.

Pojęcie „strzeże”, „zapewnia” należy rozumieć szeroko: zarówno jako pozwalające „na używanie środków prawnych w postaci zakazów i nakazów” oraz jako „możliwość lub obowiązek używania również innych środków, w tym środków materialnych, służących zachowaniu tego, co składa się na materialny i duchowy dorobek stanowiący dziedzictwo narodowe”.

Z drugiej strony art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji, stanowią, iż „Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia” i „Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności”. Ponadto, art. 31 ust. 3 Konstytucji mówi, iż „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Z obu grup przepisów wynika więc, iż z jednej strony „cel, jakim jest ochrona zabytków, nie może być kwestionowany”, „konieczność ochrony zabytków leży w interesie publicznym” łączącym się „z przesłanką porządku publicznego wymienioną w art. 31 ust. 3 Konstytucji”, natomiast z drugiej strony w świetle art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji — zaskarżony art. 31 ust. 1 ustawy stanowi niewątpliwie ograniczenie konstytucyjnego prawa własności.

Należy więc po pierwsze rozstrzygnąć w jakiej mierze państwo może zobowiązać właściciela (inwestora) do ponoszenia ciężarów związanych z realizacją obowiązku państwa — obowiązku państwa polegającego na strzeżeniu dziedzictwa narodowego, jak stanowi art. 5 Konstytucji.

Po drugie należy uzasadnić konieczność wprowadzonych ograniczeń. Jak podnosił TK, „przesłanka konieczności ograniczenia w demokratycznym państwie”, sformułowana w art. 31 ust. 3 Konstytucji, stanowi w pewnym sensie odpowiednik wypowiedzianych w orzecznictwie Trybunału postulatów kształtujących treść zasady proporcjonalności. Z jednej strony stawia ona każdorazowo przed prawodawcą wy-

móg stwierdzenia rzeczywistej potrzeby dokonania w konkretnym stanie faktycznym ingerencji w zakres prawa bądź wolności jednostki. Z drugiej zaś — winna być rozumiana jako wymóg stosowania takich środków prawnych, które będą skuteczne, czyli rzeczywiście służące realizacji zamierzonych celów. Ponadto chodzi tutaj o środki niezbędne w tym sensie, że chronić będą określone wartości w sposób, albo w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków. Niezbędność to także skorzystanie ze środków jak najmniej uciążliwych dla podmiotów, których prawa i wolności ulegną ograniczeniu. Ingerencja w sferę statusu jednostki musi zatem pozostawać w racjonalnej i właściwej proporcji do celów, których ochrona uzasadnia dokonane ograniczenie”. TK stwierdził, iż „art. 31 ust. 1 ustawy o zabytkach, o ile może być uznany za skuteczny, to nie spełnia warunku proporcjonalności *sensu stricto*, wynikającego z art. 31 ust. 3 Konstytucji”.

W przedstawianej sprawie „państwo zostało całkowicie uwolnione od finansowego aspektu troski o zachowanie dziedzictwa archeologicznego”. Art. 73 ustawy przewiduje tylko fakultatywną możliwość współfinansowania przez państwo. W praktyce więc koszty zostały przerzucone na pewną grupę osób.

„Istotę problemu konstytucyjnego sprowadzić można” więc „do kwestii, czy z ograniczenia prawa własności (innych praw majątkowych) w interesie publicznym płynąć powinien obowiązek współuczestnictwa państwa w ponoszeniu kosztów, czy też wystarczającą gwarancją ochrony praw obywatela jest jedynie możliwość świadczenia ze strony państwa”.

Zdaniem TK „zgodnie z art. 84 Konstytucji każdy, a więc i właściciel nieruchomości, zobowiązany jest ponosić określone w ustawie ciężary i świadczenia publiczne. Wynika stąd możliwość nałożenia na właściciela pewnych szczególnych powinności, ale (...) służyć one mają realizacji interesu publicznego, a nie przeniesieniu na osobę będącą właścicielem powinności władz publicznych. Brak właściwej proporcji w wyważeniu (proporcji) interesu prywatnego i publicznego stwarza podstawy do uznania, że art. 31 ust. 1 ustawy o zabytkach jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 3 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 73 Konstytucji.

Wyrok wywołuje skutki prawne z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw RP, tzn. z upływem dnia 19 kwietnia 2009 r.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 września 2007 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, by ustawę o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami znowelizować w oparciu o następujące założenia:

1) w przypadkach określonych w art. 31 ust. 1 ustawy udzielenie dotacji na dofinansowanie badań archeologicznych i ich dokumentacji — jeżeli przeprowadzenie tych badań jest niezbędne w celu ochrony zabytków — jest obowiązkiem administracji rządowej,

2) dotacja może być udzielona w przypadku, gdy koszt planowanych badań archeologicznych i ich dokumentacji będzie wyższy niż 2% kosztów planowanych robót budowlanych lub zalesień,

3) wysokość dotacji na dofinansowanie badań archeologicznych i ich dokumentacji jest równa różnicy pomiędzy „kosztami planowanych badań archeologicznych i ich dokumentacji a kosztami stanowiącymi 2% kosztów planowanych działań, o których mowa w art. 31 ust. 1” (prac inwestycyjnych),

4) projekt wyłącza możliwość udzielenia dotacji, gdy podmiotem prowadzącym badania archeologiczne jest jednostka organizacyjna zaliczana do sektora finansów publicznych, z wyłączeniem jednostek samorządu terytorialnego, a także gdy badania te będą realizowane z wykorzystaniem środków finansowych Unii Europejskiej, Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub Norweskiego Mechanizmu Finansowego,

5) dotacja zostaje zwrócona w całości albo w części (wraz z odsetkami) w przypadku, gdy koszty poniesione na przeprowadzenie badań archeologicznych i wykonanie ich dokumentacji nie będą wyższe niż 2% kosztów poniesionych na prace inwestycyjne, lub gdy różnica pomiędzy kosztami poniesionymi na przeprowadzenie badań archeologicznych i wykonanie ich dokumentacji a kosztami stanowiącymi 2% kosztów poniesionych na prace inwestycyjne będzie mniejsza niż wysokość udzielonej dotacji; dotacja podlega zwrotowi (wraz z odsetkami) również wtedy, gdy inwestor nie rozliczy dotacji w terminie 5 lat od dnia zawarcia umowy w sprawie udzielenia dotacji lub gdy dokumentacja badań archeologicznych nie zostanie przekazana wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków w terminie 3 lat od dnia wydania pozwolenia na przeprowadzenie badań archeologicznych.

4. Konsultacje

Projekt ustawy został uzgodniony z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa będzie pociągała za sobą konieczność udziału Skarbu Państwa we współfinansowaniu badań archeologicznych i ich dokumentacji.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**

SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/5577/08/DP/ap

Warszawa, dnia 06 października 2008 r.

**Pan
Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący Komisji
Ustawodawczej
Senat RP**

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem *ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (druk senacki nr 206s)* (pismo nr BPS/KU-034/84/08), uprzejmie informuję, że nie zgłaszam uwag.

Z poważaniem,

Do uprzejmej wiadomości:

Pan Bogdan Zdrojewski
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 15 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. W zakładach opieki zdrowotnej tworzy się kierownicze medyczne stanowiska pracy, w szczególności:

 - 1) zastępcy kierownika zakładu do spraw medycznych w zakładzie, w którym kierownik nie jest lekarzem albo magistrem pielęgniarstwa w przypadku stacjonarnych zakładów opieki zdrowotnej, o których mowa w art. 21 ust. 2 pkt 2 i 3;
 - 2) zastępcy kierownika do spraw pielęgniarstwa albo naczelną pielęgniarkę, w przypadku szpitali posiadających powyżej 300 łóżek;
 - 3) ordynatora, ordynatora – kierownika kliniki, w przypadku szpitali, oraz ordynatora – kierownika oddziału klinicznego;
 - 4) konsultanta, w przypadku szpitali, w których nie powołuje się ordynatorów;
 - 5) przełożonej pielęgniarek, w przypadku stacjonarnych zakładów opieki zdrowotnej posiadających od 50 do 300 łóżek albo posiadających powyżej 500 łóżek;
 - 6) pielęgniarki albo położnej oddziałowej zakładu, w przypadku oddziału, którym kieruje ordynator;
 - 7) kierownika do spraw opieki pielęgniarstwa, w przypadku szpitali posiadających powyżej 50 łóżek, w których powołuje się konsultanta, o którym mowa w pkt 4;
 - 8) kierownika apteki szpitalnej – w przypadku szpitali posiadających powyżej 150 łóżek.”;
- 2) w art. 23 w ust. 5 wyraz „uprawnionych” zastępuje się wyrazem „uprawnionych”;
- 3) w art. 24:
 - a) w ust. 1 wyrazy „w tym” zastępuje się wyrazami „w szczególności”;
 - b) w ust. 2 w pkt 1 oraz w zdaniu końcowym skreśla się wyrazy „dzieci i”;
- 4) w art. 30 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Szpital może, w zakresie świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, na okres nieprzekraczający 3 miesięcy, zaprzestać działalności:

 - 1) całkowicie;
 - 2) jednej lub więcej jednostek lub komórek organizacyjnych, związanych bezpośrednio z udzielaniem tych świadczeń.”;
- 5) w art. 37 w ust. 2 skreśla się wyraz „także”;
- 6) w art. 43 w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „art. 53” zastępuje się wyrazami „art. 57”;
- 7) w art. 46 w ust. 2 wyrazy „art. 64 ust. 1” zastępuje się wyrazami „art. 64”;
- 8) w art. 47 ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie:

„3. Uchwały zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenie) spółki, o której mowa w art. 45 ust. 1, dotyczące:

 - 1) rozwiązania spółki,
 - 2) zbycia zakładu opieki zdrowotnej,
 - 3) zbycia zorganizowanej części zakładu opieki zdrowotnej,
 - 4) zbycia udziałów albo akcji, które powoduje utratę przez podmioty wymienione w art. 45 ust. 1 udziału większościowego w kapitale zakładowym spółki,
 - 5) istotnej zmiany przedmiotu działalności spółki

– są podejmowane większością trzech czwartych głosów.
4. W przypadku, gdy podmiotem, który utworzył zakład jest jednostka samorządu terytorialnego, uchwała, o której mowa w ust. 3 pkt 2 i 4, wchodzi w życie po uzyskaniu zgody wyrażonej w uchwale podjętej przez organ stanowiący tej jednostki większością trzech piątych głosów.”;
- 9) w art. 65 w ust. 3, 5 i 7 wyrazy „art. 12 i 14–20” zastępuje się wyrazami „art. 12–20”;
- 10) w art. 67 w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „art. 12 lub 14, lub 15” zastępuje się wyrazami „art. 12–15”;
- 11) w art. 69 wyrazy „oraz art. 65–68” zastępuje się wyrazami „i art. 65–67 oraz przepisy wydane na podstawie art. 68”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Poprawki Senatu wniesione do ustawy z dnia 21 października 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej mają charakter niezbędnych uzupełnień i uściśleń. Spośród nich należy uznać za istotne:

- rozszerzenie katalogu kierowniczych medycznych stanowisk w zakładzie opieki zdrowotnej zawartego w ustawie w sposób bardziej adekwatny do realiów działania zakładów (poprawka nr 1),
- doprecyzowanie w przepisie stanowiącym o możliwości czasowego zaprzestania działalności przez zakład opieki zdrowotnej zakresu świadczeń zdrowotnych oraz zakresu dopuszczalnego zaprzestania czasowej działalności (poprawka nr 4),
- uściślenie przepisów ustawy w zakresie art. 47 (rezygnacja z obowiązku przeprowadzenia lokalnego referendum w przypadku podjęcia przez zgromadzenie wspólników (walne zgromadzenie) spółki, o której mowa w art. 45 ust. 1, uchwały dotyczącej zbycia udziałów albo akcji, powodującego utratę przez podmioty publiczne udziału większościowego w kapitale zakładowym spółki oraz zróżnicowanie progów wymaganej większości głosów w przypadku podejmowania w/w uchwał w spółkach, poprawka nr 8).

Pozostałe poprawki mają charakter porządkujący i dokonują doprecyzowania poprawiającego czytelność uregulowań ustawy, jak np. poprawka nr 3 (dotycząca delegacji dla ministra właściwego do spraw zdrowia do wydania rozporządzenia w zakresie zaopatrywania pacjentów - przede wszystkim dzieci urodzonych w szpitalu, w znaki identyfikacyjne) lub poprawka nr 5 (odnosząca się do wykonywania przez ambulatoryjne zakłady opieki zdrowotnej świadczeń zdrowotnych w warunkach domowych).

Inne poprawki wprowadzają prawidłowe odesłania do przepisów ustawy (poprawki nr 6, 7, 9, 10 i 11) lub poprawiają uchybienia gramatyczne (poprawka nr 2).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 25 w pkt 1 lit. f otrzymuje brzmienie:

„f) w przypadku gdy pacjentem jest osoba małoletnia, całkowicie ubezwłasnowolniona lub niezdolna do świadomego wyrażenia zgody – nazwisko i imię (imiona) przedstawiciela ustawowego oraz adres jego miejsca zamieszkania;”;

2) w art. 26:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Po śmierci pacjenta, prawo wglądu w dokumentację medyczną ma osoba upoważniona przez pacjenta za życia.”,

b) skreśla się ust. 3,

c) w ust. 4 w pkt 3 po wyrazie „prokuratorom” dodaje się wyrazy „, lekarzom sądowym”;

3) w art. 59 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Przez praktykę naruszającą zbiorowe prawa pacjentów rozumie się:

1) bezprawne zorganizowane działania lub zaniechania podmiotów udzielających świadczeń zdrowotnych,

2) stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu zorganizowanie wbrew przepisom o rozwiązywaniu sporów zbiorowych akcji protestacyjnej lub strajku przez organizatora strajku – mające na celu pozbawienie pacjentów praw lub ograniczenie tych praw, w szczególności podejmowane celem osiągnięcia korzyści majątkowej. Nie jest zbiorowym prawem pacjentów suma praw indywidualnych.”;

4) w art. 64:

a) ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. W decyzji, o której mowa w ust. 1, Rzecznik może nałożyć na podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych albo organizatora strajku obowiązek składania w wyznaczonym terminie informacji o stopniu realizacji działań niezbędnych do zaniechania praktyki naruszającej zbiorowe prawa pacjentów lub usunięcia skutków naruszenia zbiorowych praw pacjentów.

3. Nie wydaje się decyzji, o której mowa w ust. 1, jeżeli podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych albo organizator strajku zaprzestał stosowania praktyki, o której mowa w art. 59 ust. 1.”,

b) ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. Ciężar udowodnienia okoliczności, o których mowa w ust. 3, spoczywa na podmiocie udzielającym świadczeń zdrowotnych albo organizatorze strajku.”;

5) art. 68 otrzymuje brzmienie:

„Art. 68. Rzecznik nakłada na podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych albo organizatora strajku, w drodze decyzji, karę pieniężną do wysokości 500 000 złotych w przypadku niepodjęcia działań określonych w decyzji, o której mowa w art. 64 ust. 1, w terminie w niej wskazanym.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Przyjęte przez Senat poprawki do ustawy z dnia 21 października 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta mają charakter uzupełniający uregulowania ustawy.

Poprawki nr 1 i nr 2 uściślają ustawę w zakresie dokumentacji medycznej. Poprawka nr 1 dotyczy minimalnego zakresu danych, które są zawarte w dokumentacji i pozwalają ustalić tożsamość pacjenta, jeżeli jest on małoletni, ubezwłasnowolniony lub niezdolny do świadomego wyrażenia zgody. Poprawka nr 2 dookreśla prawo wglądu w dokumentację medyczną po śmierci pacjenta, ponadto umożliwia się w poprawce udostępnianie dokumentacji medycznej lekarzom sądowym.

Senat rozszerzył także rozumienie pojęcia praktyki naruszającej zbiorowe prawa pacjenta oraz uregulowania dotyczące postępowania Rzecznika Praw Pacjenta w sprawie uznania praktyki za naruszającą prawa zbiorowe pacjenta, obejmując nim zorganizowanie, wbrew przepisom o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, akcji protestacyjnej lub strajku i wprowadzając możliwość nałożenia na organizatora określonego obowiązku oraz kary pieniężnej (poprawki nr 3, 4 i 5).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 15:
 - a) w ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Koszty doskonalenia zawodowego na zasadach określonych w ust. 2–4 może pokryć także pracodawca.“,
 - b) w ust. 4 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) pokrycie kosztów kursów realizowanych w ramach specjalizacji albo zwrot tych kosztów.”;
- 2) w art. 19 dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
„5. Dodatek za wieloletnią pracę, o którym mowa w ust. 1, ustalony w sposób określony w ust. 2, przysługuje także pracownikowi zakładu opieki zdrowotnej prowadzonego przez spółkę kapitałową, o której mowa w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia..... 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej.”;
- 3) w art. 21 w ust. 1 oraz w art. 22 w ust. 1 wyrazy „o którym mowa w art. 19” zastępuje się wyrazami „o którym mowa w art. 19 ust. 1, oraz pracownikowi zakładu opieki zdrowotnej prowadzonego przez spółkę kapitałową, o której mowa w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia..... 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej”;
- 4) w art. 23 wyrazy „art. 19” zastępuje się wyrazami „art. 19 ust. 1–4”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Zdaniem Senatu w ustawie z dnia 21 października 2008 r. o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej należało rozszerzyć zakres uregulowań korzystnych dla pracowników. Poprawka nr 1 wprowadza do ustawy możliwość ponoszenia kosztów doskonalenia pracowników także przez pracodawcę. Osobie skierowanej na specjalizację przysługuje pokrycie kosztów kursów realizowanych w ramach specjalizacji albo zwrot tych kosztów.

Pozostałe poprawki Senatu dotyczą uprawnień pracowniczych związanych z wynagrodzeniem. Rozszerzono, i zagwarantowano w ustawie, uprawnienia do otrzymywania dodatku za wieloletnią pracę również przez pracowników zakładów opieki zdrowotnej prowadzonych przez spółki kapitałowe, o których mowa w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 21 października 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Ta grupa pracowników otrzymała także gwarancję ustawową uprawnień do nagrody jubileuszowej za długoletnią pracę oraz jednorazowej odprawy pieniężnej w związku z przejściem na emeryturę lub rentę (poprawka nr 2, 3 i 4).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w ust. 4 wyrazy „, o których mowa w art. 1 ust. 2” zastępuje się wyrazem „akredytacyjnych”;
- 2) w art. 5 w pkt 3 wyrazy „art. 3 ust. 2” zastępuje się wyrazami „art. 3 ust. 3”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

W wyniku rozpatrzenia uchwalonej przez Sejm w dniu 21 października 2008 r. ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia Senat uznał za stosowne wprowadzenie do jej tekstu dwóch poprawek. Mają one charakter redakcyjny. Poprawka nr 1 ma na celu zlikwidowanie niepotrzebnego odesłania i zastosowanie właściwego wyrażenia ustawowego. Poprawka nr 2 ma na celu zastosowanie właściwego odesłania.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 6 w ust. 1 wyraz „określonych” zastępuje się wyrazami „, o których mowa”;
- 2) w art. 8 w ust. 1 po wyrazach „w art. 7 ust. 2 pkt. 2” dodaje się wyrazy „albo jego śmierci”;
- 3) w art. 16 w ust. 1 wyrazy „między innymi” zastępuje się wyrazami „w szczególności”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

W ustawie z dnia 21 października 2008 r. o konsultantach w ochronie zdrowia Senat uzupełnia art. 8 ust. 1, który dotyczy powoływania konsultanta z pominięciem trybu konsultacji ze stowarzyszeniami naukowymi zrzeszającymi specjalistów w danej dziedzinie medycyny oraz samorządami zawodowymi w ochronie zdrowia. Zdaniem Senatu zaistniała luka prawna w przepisach ustawy w przypadku śmierci konsultanta, dlatego niezbędne jest wprowadzenie doprecyzowania, które zapewnia poprawka nr 2 – powołanie, na okres do 6 miesięcy, nowego konsultanta w przypadku śmierci konsultanta dotychczasowego następuje również bez zastosowania trybu konsultacji.

Pozostałe dwie poprawki mają charakter porządkująco-redakcyjny.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 23 w pkt 3, w art. 27a w ust. 2 wyrazy „opiekę pielęgniacyjną, o której mowa w ustawie” zastępuje się wyrazami „dodatkową opiekę pielęgniacyjną, o której mowa w art. 34 ustawy”;
- 2) w art. 43 w pkt 2, w pkt 2 skreśla się wyrazy „spółką kapitałową prowadzącą”;
- 3) w art. 45:
 - a) w pkt 4, w ust. 1a wyrazy „art. 8” zastępuje się wyrazami „art. 9”,
 - b) w pkt 5, w art. 161b w ust. 1 wyrazy „art. 54” zastępuje się wyrazami „art. 57”;
- 4) w art. 47, w pkt 2 wyrazy „szkoły wyższe” zastępuje się wyrazem „uczelnie”;
- 5) w art. 55, w ust. 18 po wyrazach „art. 11 ust. 5” dodaje się wyrazy „i 6”;
- 6) po art. 55 dodaje się art. 55a w brzmieniu:

„Art. 55a. W ustawie z dnia 12 marca 2008 r. o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. Nr 58, poz. 351) art. 2 otrzymuje brzmienie:
„Art. 2. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 5 ust. 5, art. 7 ust. 8, art. 16 ust. 2 oraz art. 41 ust. 2 ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują moc do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 7a, art. 16 ust. 2 oraz art. 41 ust. 9 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez 24 miesiące od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”;
- 7) w art. 61 skreśla się wyrazy „z tym dniem”;
- 8) art. 62 otrzymuje brzmienie:

„Art. 62.

 1. Zobowiązania publicznoprawne samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, który został zlikwidowany w trybie przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, podlegają umorzeniu pod warunkiem:
 - 1) zakończenia likwidacji do dnia złożenia wniosku, o którym mowa w ust. 4, i
 - 2) przejęcia tych zobowiązań w trybie art. 60 ust. 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej
– jeżeli jednostka samorządu terytorialnego, która przejęła te zobowiązania utworzyła spółkę kapitałową, w której posiada akcje albo udziały stanowiące większość kapitału zakładowego, prowadzącą w dniu złożenia wniosku, o którym mowa w ust. 4, niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej w rozumieniu ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej.
 2. Umorzenie, o którym mowa w ust. 1, dotyczy zobowiązań publicznoprawnych, o których mowa w art. 64 ust. 3, znanych na dzień:
 - 1) 31 grudnia 2007 r. – w przypadku, gdy ich przejęcie w trybie art. 60 ust. 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej nastąpiło po tym dniu albo
 - 2) ich przejęcia w trybie art. 60 ust. 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej – w przypadku, gdy ich przejęcie nastąpiło przed dniem 31 grudnia 2007 r.
 3. Umorzenie, o którym mowa w ust. 1, następuje wraz z odsetkami liczonymi do dnia wydania decyzji określonej w ust. 6, nie później niż do dnia 31 grudnia 2008 r.
 4. Podmiot, który przejął zobowiązania publicznoprawne, o których mowa w ust. 1, przedstawia organom będącym wierzycielami należności publicznoprawnych, o których mowa w art. 64 ust. 3, wniosek o umorzenie zobowiązań publicznoprawnych.
 5. Do wniosku, o którym mowa w ust. 1, dołącza się:
 - 1) informację o wysokości zobowiązań publicznoprawnych i odsetek podlegających umorzeniu;
 - 2) dokumenty potwierdzające likwidację samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej i przejęcie zobowiązań publicznoprawnych tego zakładu w trybie art. 60 ust. 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej;
 - 3) dokumenty potwierdzające utworzenie spółki kapitałowej, o której mowa w ust. 1.
 6. Wniosek i informacje, o których mowa w ust. 4 i 5, stanowią podstawę do wydania decyzji stwierdzającej umorzenie zobowiązań publicznoprawnych z dniem określonym w tej decyzji.
 7. Przed wydaniem decyzji, o której mowa w ust. 6, organ może zażądać dodatkowych informacji lub dokumentów w celu wyjaśnienia wątpliwości dotyczących wysokości zobowiązań publicznoprawnych i odsetek podlegających umorzeniu.

8. Do umorzenia, o którym mowa w ust. 1, stosuje się art. 64 ust. 6 i 7.”;
- 9) w art. 63 ust. 9 otrzymuje brzmienie:
„9. W przypadku zgłoszenia zastrzeżeń, o których mowa w ust. 8 pkt 2, podmiot, który utworzył zakład, po uwzględnieniu tych zastrzeżeń, przedstawia Bankowi plan naprawczy.”;
- 10) w art. 80 w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „art. 81–91” zastępuje się wyrazami „art. 81–90”;
- 11) w art. 80 w ust. 2 wyrazy „prowadzone w formie jednostek budżetowych albo zakładów budżetowych” zastępuje się wyrazami „, oraz zarządzenia dotyczące tych zakładów”;
- 12) w art. 82 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Organem dokonującym przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w spółkę kapitałową prowadzącą zakład opieki zdrowotnej, zwanym dalej „organem dokonującym przekształcenia” jest:
- 1) minister właściwy do spraw Skarbu Państwa – w przypadku samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, dla których podmiotem, który utworzył zakład jest minister, centralny organ administracji rządowej albo wojewoda;
 - 2) organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego – w przypadku samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, dla których podmiotem, który utworzył zakład jest jednostka samorządu terytorialnego;
 - 3) rektor publicznej uczelni medycznej albo publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych – w przypadku samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, dla których podmiotem, który utworzył zakład jest ta uczelnia;
 - 4) dyrektor Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego – w przypadku samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, dla których podmiotem, który utworzył zakład jest to Centrum.”;
- 13) w art. 83:
- a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Odpowiednio kierownik samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej albo osoba sprawująca zarząd przymusowy, o którym mowa w art. 74, jest obowiązana niezwłocznie doręczyć organowi dokonującemu przekształcenia kwestionariusz samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, zwany dalej „kwestionariuszem”, wraz z wymaganymi dokumentami, a także udzielać wyjaśnień niezbędnych do przeprowadzenia przekształcenia.”;
 - b) skreśla się ust. 2;
- 14) art. 86 otrzymuje brzmienie:
„Art. 86.
1. Przed przekształceniem samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w spółkę, o której mowa w art. 81 ust. 1, podmiot, który utworzył samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, wskazuje, po zasięgnięciu opinii kierownika tego zakładu, które z nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego, albo publicznej uczelni medycznej, albo publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych, albo Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, w tym budynki i urządzenia znajdujące się na tych gruntach, będące przedmiotem użytkowania przez samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, są niezbędne do funkcjonowania zakładu po jego przekształceniu w spółkę.
 2. Czynności, o których mowa w ust. 1, w przypadku samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej utworzonego przez:
 - 1) jednostkę samorządu terytorialnego – dokonuje organ wykonawczy tej jednostki, za zgodą organu stanowiącego;
 - 2) publiczną uczelnię medyczną albo publiczną uczelnię prowadzącą działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych – dokonuje rektor uczelni za zgodą senatu uczelni;
 - 3) Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego – dokonuje dyrektor tej uczelni za zgodą rady naukowej.
 3. Organ dokonujący przekształcenia oraz spółka, o której mowa w art. 81 ust. 1, najpóźniej w dniu przekształcenia, o którym mowa w art. 85 ust. 1, zawierają umowę dzierżawy nieruchomości wskazanych przez podmiot, który utworzył samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej; nie może to naruszać praw osób trzecich.”;
- 15) w art. 88 skreśla się wyrazy „, z uwzględnieniem wartości nieruchomości nabytych na podstawie przepisów art. 86 ust. 1 i 2, określonej w decyzji, o której mowa w art. 86 ust. 3”;
- 16) skreśla się art. 91;

- 17) po art. 91 dodaje się art. 91a w brzmieniu:
„Art. 91a.
1. Wojewoda przekazuje ministrowi właściwemu do spraw zdrowia informację z realizacji niniejszej ustawy, obejmującą w szczególności dane dotyczące:
1) przekształceń samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki kapitałowe, o których mowa w art. 81 ust. 1;
2) likwidacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.
2. Informację, o której mowa w ust. 1, wojewoda sporządza na podstawie wniosków o dokonanie zmian w Krajowym Rejestrze Zakładów Opieki Zdrowotnej i Jednostek Badawczo-Rozwojowych, o którym mowa w ustawie z dnia..... 2008 r. o zakładach opieki zdrowotnej.
3. Wojewoda przekazuje informację, o której mowa w ust. 1, kwartalnie, w terminie 7 dni licząc od końca kwartału według stanu na dzień:
1) 31 marca;
2) 30 czerwca;
3) 30 września;
4) 31 grudnia.
4. Minister właściwy do spraw zdrowia przedkłada Radzie Ministrów, nie rzadziej niż raz na 6 miesięcy, informację z realizacji niniejszej ustawy.”;
- 18) w art. 105 w ust. 2 wyrazy „Do osób wykonujących” zastępuje się wyrazami „Osoby wykonujące”;
- 19) skreśla się art. 111 i art. 114;
- 20) w art. 112:
a) w ust. 2 wyrazy „do upływu” zastępuje się wyrazami „nie dłużej niż”,
b) w ust. 3 w zdaniu końcowym:
– po wyrazach „wydanych na podstawie” dodaje się wyrazy „art. 10, ”,
– po wyrazach „art. 15 ust. 4” dodaje się wyrazy „, art. 16 ust. 2”,
– wyrazy „art. 33 ust. 3” zastępuje się wyrazami „art. 40”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Poprawki Senatu do ustawy z dnia 21 października 2008 r. – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia generalnie dokonują niezbędnej korekty w zakresie uregulowań przyjętych przez Sejm. Spośród nich najistotniejsze są poprawki nr 8 i 14, ponieważ dokonują uściśleń umożliwiających realizowanie przepisów ustawy.

Doprecyzowanie procedury umorzenia zobowiązań publicznoprawnych samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, który został zlikwidowany na podstawie przepisów dotychczas obowiązującej ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, przed dniem 1 stycznia 2009 r. następuje w poprawce nr 8. Warunkiem umorzenia tych zobowiązań jest zakończenie likwidacji do dnia złożenia wniosku o umorzenie zobowiązań publicznoprawnych, przejęcie tych zobowiązań przez jednostkę samorządu terytorialnego w trybie art. 60 ust. 6 dotychczas obowiązującej ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz utworzenie przez w/w jednostkę spółki kapitałowej, w której posiada ona akcje albo udziały stanowiące większość kapitału zakładowego, prowadzącą niepubliczny zakład opieki zdrowotnej.

Poprawka nr 14 eliminuje przepisy, które dotyczyły wyposażania spółki, o której mowa w art. 81 ust. 1 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia, w prawo własności nieruchomości, będących dotychczas w użytkowaniu samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, lub w prawo ich użytkowania wieczystego. Uchwalenie przez Sejm w dniu 21 października 2008 r. uregulowania przesądzającego, że spółka uzyska jedynie prawo dzierżawy tych nieruchomości, wymaga wprowadzenia dalszych zmian w art. 86 oraz w innych przepisach ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia. Ze względu na możliwość wystąpienia trudności z oszacowaniem aportu jaki stanowiłoby prawo dzierżawy, zdaniem Senatu, prawo to nie powinno być wnoszone do spółki w zamian za udziały albo akcje. Konsekwencją zmian zawartych w poprawce nr 14 są poprawki nr 10, 13, 15 i 16.

Uzupełnieniem uregulowań ustawy, związanym z procesem przekształceń samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej i spójnym z założeniami reformy systemu ochrony zdrowia, jest:

- utrzymanie w mocy zarządzeń dotyczących publicznych zakładów opieki zdrowotnej (np. statuty) do czasu wejścia w życie zarządzeń wydanych na podstawie nowej ustawy (poprawka nr 11),
- wprowadzenie obowiązku przekazywania sprawozdań dotyczących realizacji ustawy przez wojewodę ministrowi właściwemu do spraw zdrowia oraz przez ministra właściwego do spraw zdrowia – Radzie Ministrów, w określonym harmonogramie czasowym (poprawka nr 17),
- przedłużenie terminu obowiązywania niektórych aktów wykonawczych wydanych do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry (poprawka nr 6),

uzupełnienie w ustawie o opłacie skarbowej, dotyczące wniesienia opłaty za wpis do rejestru zakładów opieki zdrowotnej prowadzony przez wojewodę, o zakłady utworzone przez pracodawcę (poprawka nr 5).

Do poprawek o charakterze doprecyzującym należy zaliczyć poprawkę nr 1 i 12, porządkujących i wprowadzających prawidłowe odesłania do przepisów, a także terminologię zgodną z systemem prawnym – poprawkę nr 3 i 4. Pozostałe poprawki usuwają zbędne wyrazy lub uregulowania (poprawka nr 2, 7, 19).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 6 w ust. 2 wyrazy „o której mowa” zastępuje się wyrazami „o których mowa”;
- 2) w art. 8 w ust. 1 po wyrazie „Ugrupowanie” dodaje się wyrazy „mające siedzibę statutową na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”;
- 3) w art. 12 w ust. 1 pkt 2 i 3 otrzymują brzmienie:
 - „2) wykreślenia ugrupowania mającego siedzibę statutową na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z rejestru ze względu na prowadzenie przez ugrupowanie działalności, o której mowa w art. 13 rozporządzenia 1082/2006;
 - 3) wykreślenia ugrupowania z rejestru z przyczyn określonych w art. 14 ust. 1 rozporządzenia 1082/2006.”;
- 4) w art. 12 skreśla się ust. 2;
- 5) po art. 12 dodaje się art. 12a w brzmieniu:

„Art. 12a. Konwencja i statut ugrupowania oraz ich zmiany podlegają ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B”. Ogłoszenia dokonuje minister właściwy do spraw zagranicznych.”;
- 6) w art. 13 wyraz „oraz” zastępuje się wyrazem „lub”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat po rozpatrzeniu ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej proponuje wprowadzenie 6 poprawek, które służą doprecyzowaniu ustawy i ulepszeniu jej czytelności.

Poprawka nr 2 uściśla, że wpisowi do Rejestru Europejskich Ugrupowań Współpracy Terytorialnej podlegają tylko te ugrupowania, których siedziba statutowa mieści się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Takie doprecyzowanie jest zasadne w świetle art. 2 pkt 2, który definiując pojęcie ugrupowania odnosi je do wszystkich europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej, których dotyczy rozporządzenie 1082/2006.

Poprawka nr 3 ma na celu czytelniejsze sformułowanie przepisów, poprzez uniknięcie tzw. odesłania kaskadowego. Po przyjęciu tej poprawki art. 12 ust. 1 będzie wprost wskazywał sytuacje, dla których statut powinien określać zasady likwidacji ugrupowania.

Poprawka nr 6 doprecyzowuje przepis w zakresie obowiązków dyrektora ugrupowania.

Poprawki nr 4 i 5 mają charakter techniczno – legislacyjny, wydzielają treść art. 14 ust. 2 w odrębny artykuł, natomiast poprawka nr 1 ma charakter redakcyjny.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 października 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w pkt 3 wyrazy „, o których mowa w” zastępuje się wyrazami „w rozumieniu”;
- 2) w art. 1 w pkt 1 w lit. c, w ust. 3a w pkt 2 wyrazy „Państwowej Straży Pożarnej i innych jednostek ochrony przeciwpożarowej, pogotowia ratunkowego” zastępuje się wyrazami „służb ratowniczych”;
- 3) w art. 1 w pkt 2, w ust. 4 wyrazy „Dokonujący przejazdu pojazdem nienormatywnym” zastępuje się wyrazami „Zobowiązany do uiszczenia kary pieniężnej, o której mowa w ust. 1” oraz wyrazy „wymierzona karę pieniężną” zastępuje się wyrazami „tę karę”;
- 4) w art. 1 w pkt 2, w ust. 4 wyraz „siedziby” zastępuje się wyrazem „siedzibę”;
- 5) w art. 1 w pkt 3, w art. 13 hb w ust. 3 skreśla się wyrazy „wyrażoną w drodze uchwały”;
- 6) w art. 1 w pkt 4 po lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:
„...) ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Podmioty pobierające opłaty z wykorzystaniem systemów elektronicznego poboru opłat powinny oferować urządzenia na potrzeby pobierania tych opłat do instalacji w pojazdach samochodowych w rozumieniu art. 2 pkt 33 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym.”, ”;
- 7) w art. 2 w pkt 5:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „otrzymuje brzmienie” zastępuje się wyrazami „i art. 37ga otrzymują brzmienie”,
 - b) dodaje się art. 37ga w brzmieniu:
„Art. 37ga. Zasady poboru opłat w systemie elektronicznym określają przepisy ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych.”;
- 8) w art. 3 w pkt 1 w lit. c średnik zastępuje się przecinkiem i dodaje się lit. d w brzmieniu:
„d) ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Przedsiębiorcy prowadzący stacje benzynowe mogą pobierać opłatę po zawarciu porozumień z jednostką, o której mowa w art. 17 ust. 2.”; ”;
- 9) w art. 4 w pkt 4, w art. 7a:
 - a) w ust. 1 wyrazy „decyzji lub postanowień administracyjnych” zastępuje się wyrazami „decyzji administracyjnych lub postanowień”,
 - b) w ust. 2 wyrazy „decyzją lub postanowieniem administracyjnym” zastępuje się wyrazami „decyzją administracyjną lub postanowieniem”;
- 10) w art. 4 w pkt 4, w art. 7a w ust. 1 wyrazy „tej umowy” zastępuje się wyrazami „umowy, o której mowa w art. 6 ust. 1, ” oraz wyrazy „umowy, o której mowa w art. 6 ust. 1” zastępuje się wyrazami „tej umowy”;
- 11) w art. 6 w ust. 2 skreśla się pkt 2;
- 12) w art. 6 w ust. 3 wyrazy „, o których mowa w ust. 2, zachowują ważność przez okres” zastępuje się wyrazami „za przejazd pojazdu samochodowego po drogach krajowych zachowują ważność przez okres, ”;
- 13) w art. 7 w ust. 2 po wyrazie „drogowej” dodaje się wyrazy „, nabytej przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy dla kategorii pojazdu o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 12 ton”;
- 14) w art. 9 w pkt 1 wyrazy „art. 1 pkt 3 w zakresie art. 13ha ust. 6” zastępuje się wyrazami „art. 13 ust. 1 pkt 3 ustawy zmienianej w art. 1, dodawany niniejszą ustawą, ”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 30 października 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 14 poprawek.

W związku z tym, że art. 2 pkt 33 ustawy – Prawo o ruchu drogowym określa definicję pojęcia „pojazd samochodowy” oraz uwzględniając sposób sformułowania obowiązującego art. 13i ust. 3 ustawy o drogach publicznych, Senat przyjął poprawkę nr 1, której celem jest oddanie istoty odesłania zawartego w dodawanym przepisie. Ponadto, w związku ze wskazaniem adresu publikacyjnego ustawy – Prawo o ruchu drogowym w dodawanym pkt 3 oraz uwzględniając § 158 ust. 1 pkt 2 Zasad techniki prawodawczej, przyjęto poprawkę nr 6 polegającą na skreśleniu w art. 13i ust. 3 przytoczonego adresu publikacyjnego (analogiczny charakter ma poprawka nr 7).

W dodawanym do ustawy o drogach publicznych art. 13 ust. 3a pkt 2 ustawodawca wskazuje rodzaje pojazdów zwolnionych od opłat, o których mowa w art. 13 ust. 1 pkt 3, stanowiąc, że od opłat tych zwolnione będą m.in. pojazdy Państwowej Straży Pożarnej i innych jednostek ochrony przeciwpożarowej oraz pogotowia ratunkowego. Po analizie tego przepisu, Senat uznał za właściwe posłużenie się w nim zbiorczym określeniem „pojazdy służb ratowniczych” na określenie wskazanego wyżej katalogu pojazdów (definicja pojęcia „służby ratownicze” zawarta jest w art. 4 pkt 27 ustawy o drogach publicznych), analogicznie jak to uczyniono w katalogu pojazdów zwolnionych od opłat sformułowanym w art. 13 ust. 3 pkt 1 lit. a (poprawka nr 2).

Mając na względzie katalog podmiotów zobowiązanych do uiszczenia kary pieniężnej, o której mowa w art. 13g ust. 1, a w szczególności, że kara taka może być nałożona na inny niż wykonujący przejazd podmiot, Senat sformułował art. 13g ust. 4 w sposób analogiczny, jak to uczyniono w dodawanym art. 13k ust. 6. Rozwiązanie takie zapewni jednoznaczność przepisu i wyeliminuje możliwe wątpliwości interpretacyjne (poprawka nr 3). Ponadto, we wskazanym przepisie dokonano poprawki redakcyjnej (poprawka nr 4). W języku prawnym zwykło się bowiem mówić o siedzibie, a nie o miejscu siedziby.

Uwzględniając, że Rada Ministrów jest ciałem kolegialnym, i że podejmuje ona rozstrzygnięcia w drodze uchwał, Senat uznał za niecelowe wskazywanie w dodawanym art. 13hb ust. 3 formy wyrażenia przez nią zgody na określone w przepisie działania (poprawka nr 5).

Uwzględniając, że system winietowy będzie obowiązywał jeszcze do dnia 30 czerwca 2011 r., Senat uznał za konieczne umożliwienie przedsiębiorcom prowadzącym stacje benzynowe pobierania opłaty rocznej za przejazd pojazdu samochodowego po drogach krajowych (poprawka nr 9). Poprawka ta jest odpowiedzią na apel partnerów społecznych, zdaniem których dotychczas obowiązujące uregulowania w zakresie dystrybucji winiet ograniczały, w sposób nieuzasadniony, dostępność winiet rocznych.

W dodawanym art. 7a ust. 1 i 2 ustawy o drogowych spółkach specjalnego przeznaczenia, mówiąc o postanowieniach wydawanych w postępowaniu administracyjnym, ustawodawca posługuje się określeniem „postanowienie administracyjne”. Analizując system prawny pod kątem posługiwania się wyrazem „postanowienie” uzupełnionym przymiotnikiem „administracyjne”, należy stwierdzić, że ustawodawca nie określa w ten sposób postanowień wydawanych w postępowaniu administracyjnym. W związku z tym, mając na względzie zapewnienie spójności terminologicznej w ramach systemu prawa Senat uchwalił poprawkę nr 10.

Poprawka nr 11 ma charakter redakcyjny.

Poprawka nr 12 uwzględnia w przepisie przejściowym art. 6 ust. 2 fakt rezygnacji przez ustawodawcę z opłaty półrocznej za przejazd pojazdu samochodowego po drogach krajowych. Konsekwencją tej poprawki jest poprawka nr 13, która wskazuje jednoznacznie, że wszystkie winiety, w tym również półroczne, zachowują ważność przez okres, na jaki zostały wydane.

Mając na względzie przejrzystość systemu prawa oraz zapewnienie czytelności intencji ustawodawcy dla adresatów norm prawnych Senat wprowadził poprawkę nr 14. Zmierza ona do jednoznacznego wskazania, że przepis nakładający obowiązek uiszczenia opłaty za przejazd pojazdów samochodowych po drogach krajowych w formie elektronicznej będzie stosowany od dnia 1 lipca 2011 r. Rozwiązanie przyjęte przez Sejm odsuwało do dnia 1 lipca 2011 r. stosowanie art. 13 ha ust. 6, który zawiera delegację do wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia określającego drogi krajowe lub ich odcinki, na których będzie się pobierać opłatę elektroniczną oraz ustalającego dla nich wysokość stawek opłaty. Mając na względzie, że wydanie tego rozporządzenia będzie warunkiem funkcjonowania systemu opłat elektronicznych nasuwała się wątpliwość, dlaczego ustawodawca zdecydował się odsunąć w czasie stosowanie przepisu upoważniającego, a nie przepisu nakładającego obowiązek uiszczenia opłaty elektronicznej. Zastosowane rozwiązanie powodowało, że do dnia 1 lipca 2011 r. w systemie prawnym funkcjonowałyby „martwy” przepis (tj. taki, którego nie da się zrealizować) nakazujący uiszczenie opłaty elektronicznej. Ponadto, zastrzeżenie budziła również technika legislacyjna, jaką zastosowano w omawianym przepisie. Istotą art. 9 pkt 1 nie jest bowiem to, aby od dnia 1 lipca 2011 r. stosować przepis zmieniający, ale aby od tej daty stosować przepis nowelizowany w brzmieniu nadanym przepisem zmieniającym.

Treść

20. posiedzenia Senatu w dniach 28, 29 i 30 października 2008 r.

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o skreślenie z porządku obrad punktów drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, szóstego i siódmego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia	
senator Stanisław Karczewski	6
senator Roman Ludwiczuk	7
senator Grzegorz Banaś	7
senator Piotr Kaleta	7
senator Norbert Krajczy	8
Głosowanie nr 1	8
Odrzucenie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad dwudziestego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: uchwała Senatu w sprawie wyrażenia zgody na zarządzanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	9
senator Piotr Andrzejewski	12
senator Ryszard Bender	12
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Kaleta	13
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	13
senator Włodzimierz Cimoszewicz	14
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	14
senator Piotr Andrzejewski	15
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	15
senator Piotr Andrzejewski	15
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	16
senator Jan Rulewski	16
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	16
senator Krzysztof Kwiatkowski	17
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	18
senator Tomasz Misiak	18
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	19
senator Władysław Sidorowicz	19
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	20
senator Zbigniew Szaleniec	20
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	21
senator Mieczysław Augustyn	21
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	21
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	22
senator Zbigniew Pawłowicz	22
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	22
senator Stanisław Bisztyga	22
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	23
senator Michał Okła	23
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	23
senator Michał Okła	24
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	24
senator Władysław Ortyl	24
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	25
senator Andrzej Misiołek	25

podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	25	Andrzej Duda	38
senator Norbert Krajczyk	26	senator Krzysztof Piesiewicz	38
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	26	Andrzej Duda	39
senator Rafał Muchacki	27	senator Krzysztof Piesiewicz	39
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	27	Andrzej Duda	39
senator Rafał Muchacki	27	senator Grażyna Sztark	39
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	28	Andrzej Duda	40
senator Marek Konopka	28	senator Grzegorz Banaś	40
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	28	Andrzej Duda	40
senator Małgorzata Adamczak	28	senator Roman Ludwiczuk	41
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Duda	29	Andrzej Duda	41
senator Piotr Głowski	29	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	42
Andrzej Duda	29	senator Czesław Ryszka	42
senator Tomasz Misiak	30	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	42
Andrzej Duda	30	senator Stanisław Gorczyca	42
senator Piotr Wach	30	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	42
Andrzej Duda	31	senator Piotr Andrzejewski	43
senator Marek Trzciński	31	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	43
Andrzej Duda	31	senator Norbert Krajczyk	43
senator Marek Trzciński	31	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	43
Andrzej Duda	32	senator Tadeusz Gruszka	44
senator Zbigniew Pawłowicz	32	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	44
Andrzej Duda	32	senator Krzysztof Majkowski	44
senator Henryk Woźniak	32	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	45
Andrzej Duda	33	senator Janina Fetlińska	45
senator Henryk Woźniak	33	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	46
Andrzej Duda	33	senator Piotr Andrzejewski	46
senator Piotr Gruszczyński	34	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Duda	46
Andrzej Duda	34	Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator Piotr Gruszczyński	35	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Czelej	35	Władysław Sidorowicz	47
podsekretarz stanu		Sprawozdanie mniejszości komisji	
Andrzej Duda	36	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Grzegorz Czelej	36	Stanisław Karczewski	49
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca mniejszości	
Andrzej Duda	36	Stanisław Karczewski	50
senator Krzysztof Majkowski	36	Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	36	senator Czesław Ryszka	51
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Andrzej Duda	37	Władysław Sidorowicz	52
senator Barbara Borys-Damięcka	37	senator Grzegorz Banaś	52
senator Barbara Borys-Damięcka	38	senator Grzegorz Banaś	53
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Andrzej Duda	38	Władysław Sidorowicz	53
senator Waldemar Kraska	38	senator Grzegorz Banaś	54

senator sprawozdawca		senator Tadeusz Skorupa	67
Władysław Sidorowicz	54	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator Jerzy Chrościkowski	54	stwie Zdrowia	
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Władysław Sidorowicz	54	Jakub Szulc	67
senator Norbert Krajczy	55	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	69
Władysław Sidorowicz	55	sekretarz stanu	
senator Janina Fetlińska	56	Jakub Szulc	70
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Władysław Sidorowicz	57	senator Zdzisław Pupa	71
senator Maciej Klima	57	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	72
Władysław Sidorowicz	57	senator Jan Dobrzyński	72
senator Maciej Klima	58	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	72
Władysław Sidorowicz	58	senator Jan Dobrzyński	72
senator Stanisław Karczewski	58	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	73
Władysław Sidorowicz	58	senator Stanisław Karczewski	73
senator Tadeusz Gruszka	59	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	73
Władysław Sidorowicz	59	senator Stanisław Karczewski	74
senator Zdzisław Pupa	59	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	74
Władysław Sidorowicz	60	senator Stanisław Kogut	74
senator sprawozdawca mniejszości		sekretarz stanu	
Stanisław Karczewski	60	Jakub Szulc	75
senator Waldemar Kraska	60	senator Zbigniew Pawłowicz	76
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Władysław Sidorowicz	60	Jakub Szulc	76
senator sprawozdawca		senator Włodzimierz Cimoszewicz	76
Stanisław Karczewski	61	sekretarz stanu	
senator Władysław Ortyl	61	Jakub Szulc	76
senator sprawozdawca		senator Włodzimierz Cimoszewicz	77
Władysław Sidorowicz	61	sekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski	62	Jakub Szulc	77
senator sprawozdawca		senator Jerzy Chrościkowski	77
Władysław Sidorowicz	62	sekretarz stanu	
senator Norbert Krajczy	63	Jakub Szulc	77
senator sprawozdawca		senator Jerzy Chrościkowski	78
Władysław Sidorowicz	63	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Jakub Szulc	78
Stanisław Karczewski	64	senator Grzegorz Banaś	78
senator Jan Dobrzyński	64	senator Grzegorz Banaś	79
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Władysław Sidorowicz	64	Jakub Szulc	79
senator sprawozdawca mniejszości		senator Norbert Krajczy	79
Stanisław Karczewski	64	sekretarz stanu	
senator Stanisław Gogacz	65	Jakub Szulc	80
senator sprawozdawca		senator Maciej Klima	80
Władysław Sidorowicz	65	sekretarz stanu	
senator Grzegorz Wojciechowski	66	Jakub Szulc	80
senator sprawozdawca		senator Krzysztof Majkowski	81
Władysław Sidorowicz	66	sekretarz stanu	
senator Tadeusz Skorupa	66	Jakub Szulc	81
senator sprawozdawca		senator Krzysztof Majkowski	81
Władysław Sidorowicz	66	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Jakub Szulc	82
Stanisław Karczewski	67	senator Waldemar Kraska	82

sekretarz stanu		senator Wojciech Skurkiewicz	99
Jakub Szulc	82	senator Jerzy Chróścikowski	100
senator Stanisław Gogacz	83	senator Wiesław Dobkowski	101
sekretarz stanu		senator Ryszard Bender	102
Jakub Szulc	83	senator Norbert Krajczyk	104
senator Bronisław Korfanty	83	senator Janina Fetlińska	105
sekretarz stanu		senator Marek Trzciński	106
Jakub Szulc	83	senator Jan Rulewski	108
senator Stanisław Gogacz	84	senator Marek Konopka	110
sekretarz stanu		senator Maciej Grubski	110
Jakub Szulc	84	senator Piotr Andrzejewski	112
senator Grzegorz Banaś	84	senator Krzysztof Majkowski	114
sekretarz stanu		senator Waldemar Kraska	115
Jakub Szulc	85	senator Zbigniew Romaszewski	115
senator Norbert Krajczyk	85	senator Witold Idczak	116
sekretarz stanu		senator Piotr Gruszczyński	117
Jakub Szulc	85	senator Stanisław Karczewski	117
Otwarcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
senator Marek Rocki	86	senator Zbigniew Cichoń	119
senator Stanisław Zając	87	Głosowanie nr 2	120
senator Stanisław Zając	88	Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgo-	
senator Władysław Sidorowicz	89	dy na zarządzenie przez Prezydenta Rze-	
senator Władysław Dajczak	89	czypospolitej Polskiej ogólnokrajowego	
senator Krzysztof Kwiatkowski	90	referendum w sprawie kierunku reformy	
senator Jan Dobrzyński	92	służby zdrowia	
senator Mieczysław Augustyn	93	Komunikaty	
senator Stanisław Gogacz	95	(Przerwa w obradach)	
senator Tomasz Misiak	96	Wyniki głosowań	
senator Władysław Ortyl	97		

(Obrady w dniach 29 i 30 października 2008 r.)

Wznowienie posiedzenia

Punkty drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty oraz siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	121
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Stanisław Karczewski	122
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Michał Okła	123
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	

senator sprawozdawca	
Zbigniew Pawłowicz	123
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Janina Fetlińska	123
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Norbert Krajczyk	125
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Rafał Muchacki	125
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	125
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Stanisław Gogacz	126
Zapytania i odpowiedzi	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	127
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	128
senator Włodzimierz Cimoszewicz	128
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	128
senator Zbigniew Romaszewski	128

senator sprawozdawca		senator Janina Fetlińska	143
Michał Okła	128	senator sprawozdawca	
senator Norbert Krajczy	129	Michał Okła	143
senator sprawozdawca		senator Stanisław Karczewski	143
Władysław Sidorowicz	129	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Jurcewicz	130	Zbigniew Pawłowicz	144
Powitanie delegacji Federalnej Rady Narodowej		senator Krzysztof Kwiatkowski	144
Zjednoczonych Emiratów Arabskich		senator sprawozdawca mniejszości	
senator sprawozdawca mniejszości		Stanisław Karczewski	144
Stanisław Karczewski	130	senator Grzegorz Banaś	144
senator Stanisław Jurcewicz	131	senator sprawozdawca	
senator Waldemar Kraska	131	Zbigniew Pawłowicz	145
senator sprawozdawca		senator Janina Fetlińska	145
Władysław Sidorowicz	131	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Wojciechowski	132	Władysław Sidorowicz	145
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca mniejszości	
Michał Okła	133	Stanisław Karczewski	146
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca	
Stanisław Karczewski	133	Władysław Sidorowicz	146
senator Michał Okła	134	senator Tadeusz Gruszka	146
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca	
Stanisław Karczewski	134	Michał Okła	146
senator Norbert Krajczy	134	senator Wiesław Dobkowski	146
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca	
Stanisław Karczewski	134	Władysław Sidorowicz	147
senator Janina Fetlińska	135	senator Grzegorz Wojciechowski	147
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Zbigniew Pawłowicz	135	Władysław Sidorowicz	147
senator Grzegorz Wojciechowski	136	senator Norbert Krajczy	148
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca	
Stanisław Karczewski	136	Władysław Sidorowicz	148
senator sprawozdawca		Wystąpienie podsekretarza stanu	
Władysław Sidorowicz	136	w Ministerstwie Zdrowia	
senator Grzegorz Banaś	136	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Haber	149
Władysław Sidorowicz	137	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Władysław Dajczak	150
Michał Okła	137	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Banaś	137	w Ministerstwie Zdrowia	
senator sprawozdawca		Marek Twardowski	150
Michał Okła	137	senator Norbert Krajczy	150
senator Jan Rulewski	138	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Marek Twardowski	151
Stanisław Karczewski	138	podsekretarz stanu	
senator Jan Rulewski	139	Marek Haber	151
senator sprawozdawca mniejszości		senator Norbert Krajczy	151
Janina Fetlińska	139	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Twardowski	152
Zbigniew Pawłowicz	140	senator Tadeusz Gruszka	152
senator Waldemar Kraska	141	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Haber	152
Michał Okła	141	senator Tadeusz Gruszka	153
senator Waldemar Kraska	142	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Haber	153
Michał Okła	142	senator Waldemar Kraska	153
senator Lucjan Cichosz	142	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Haber	154
Michał Okła	142	senator Władysław Dajczak	154

podsekretarz stanu		wy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw	
Marek Twardowski	154	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Grzegorz Wojciechowski	155	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Kazimierz Kleina	189
Marek Twardowski	155	Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator Stanisław Gogacz	155	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Mieczysław Augustyn	190
Marek Haber	155	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Gogacz	156	Ludwik Kotecki.	191
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Marek Haber	156	senator Stanisław Jurcewicz	192
senator Janina Fetlińska	156	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Ludwik Kotecki.	192
Marek Haber	156	Otwarcie dyskusji	
senator Janina Fetlińska	157	senator Mieczysław Augustyn.	192
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Marek Haber	157	Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw	
senator Stanisław Karczewski	157	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Marek Haber	158	Marek Trzciński	193
senator Zbigniew Romaszewski	159	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Marek Haber	159	Ludwik Kotecki.	194
senator Janina Fetlińska	159	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu		senator Mieczysław Augustyn.	194
Marek Haber	160	Zamknięcie dyskusji	
senator Wiesław Dobkowski	161	Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych	
podsekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
Marek Haber	161	senator sprawozdawca	
senator Lucjan Cichosz	161	Henryk Woźniak	195
podsekretarz stanu		Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
Marek Haber	161	podsekretarz stanu	
senator Lucjan Cichosz	162	Ludwik Kotecki.	195
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
Marek Twardowski	162	Zamknięcie dyskusji	
Otwarcie łącznej dyskusji		Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy	
senator Stanisław Kogut	162	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Władysław Sidorowicz	164	senator sprawozdawca	
senator Norbert Krajczyk	166	Stanisław Iwan.	196
senator Władysław Dajczak	168	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
senator Ryszard Bender	169	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Jurcewicz	171	Ludwik Kotecki.	197
senator Krzysztof Kwiatkowski	172	Otwarcie dyskusji	
senator Stanisław Karczewski	173	Zamknięcie dyskusji	
senator Rafał Muchacki.	175	Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy	
senator Tadeusz Gruszka	176	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Waldemar Kraska	176	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Gogacz.	177	Stanisław Iwan.	196
senator Janina Fetlińska	179	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
senator Zbigniew Pawłowicz	179	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Iwan	181	Jacek Kapica.	197
senator Grzegorz Czelej	182		
senator Grzegorz Banaś.	184		
senator Henryk Woźniak	185		
senator Janina Fetlińska	186		
senator Piotr Andrzejewski	187		
Zamknięcie łącznej dyskusji			
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-			

Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca	
Tadeusz Gruszka	198
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Ludwik Kotecki	198
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina	199
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Elżbieta Chojna-Duch	199
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	200
Zapytania i odpowiedzi	
senator	
Zbigniew Romaszewski	201
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	201
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	202
Wznowienie obrad	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Katarzyna Zajdel-Kurowska	202
Wystąpienie pierwszego zastępcy prezesa Narodowego Banku Polskiego	
pierwszy zastępca prezesa	
Piotr Wiesiołek	204
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	205
pierwszy zastępca prezesa	
Piotr Wiesiołek	205
senator Jan Wyrowiński	205
podsekretarz stanu	
Katarzyna Zajdel-Kurowska	206
senator Maciej Klima	207
podsekretarz stanu	
Katarzyna Zajdel-Kurowska	207
pierwszy zastępca prezesa	
Piotr Wiesiołek	208
senator Maciej Klima	208
podsekretarz stanu	
Katarzyna Zajdel-Kurowska	208
senator Maciej Klima	209
podsekretarz stanu	
Katarzyna Zajdel-Kurowska	209
Otwarcie dyskusji	
senator Grzegorz Banaś	210
senator Andrzej Owczarek	210
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca	
Stanisław Iwan	211
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Katarzyna Zajdel-Kurowska	212
Otwarcie dyskusji	
senator Leon Kieres	212
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Katarzyna Zajdel-Kurowska	213
Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	214
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Władysław Ortyl	214
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego	
podsekretarz stanu	
Krzysztof Hetman	216
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	217
podsekretarz stanu	
Krzysztof Hetman	217
Otwarcie dyskusji	
senator Władysław Dajczak	218

Zamknięcie dyskusji

Punkt osiemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Kazimierz Kleina 218

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Zbigniew Meres 219

Sprawozdanie mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca mniejszości
Władysław Ortyl 219

Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
sekretarz stanu
Hanna Jahns. 220

Zapytania i odpowiedzi
senator Władysław Ortyl 220
sekretarz stanu
Hanna Jahns. 221
senator Witold Idczak. 221
sekretarz stanu
Hanna Jahns. 221
senator Witold Idczak. 222
sekretarz stanu
Hanna Jahns. 222

Otwarcie dyskusji
senator Witold Idczak. 222
senator Władysław Ortyl 224

Zamknięcie dyskusji

Punkt dziewiętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Sławomir Sadowski 226

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska
senator sprawozdawca
Stanisław Gorczyca 226

Sprawozdanie mniejszości Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska
senator sprawozdawca mniejszości
Przemysław Błaszczak 227

Zapytania i odpowiedzi
senator Ryszard Górecki 227
senator sprawozdawca mniejszości
Przemysław Błaszczak 227

Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 228

Zapytania i odpowiedzi

senator Henryk Woźniak 229
sekretarz stanu

Kazimierz Plocke 229
senator Jerzy Chróścikowski 229

sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 230

senator Tadeusz Skorupa. 230
sekretarz stanu

Kazimierz Plocke 230
senator Ryszard Górecki 231

sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 231

senator Lucjan Cichosz 231
sekretarz stanu

Kazimierz Plocke 231
senator Grzegorz Wojciechowski . . . 231

sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 231

senator Grzegorz Wojciechowski . . . 232
sekretarz stanu

Kazimierz Plocke 232
senator Jerzy Chróścikowski 232

sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 232

Otwarcie dyskusji

senator Lucjan Cichosz 233
senator Grzegorz Wojciechowski . . . 234

senator Jerzy Chróścikowski 234
senator Eryk Smulewicz 235

senator Piotr Głowski 236
senator Jerzy Chróścikowski 236

Zamknięcie dyskusji

Punkt dwudziesty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Andrzej Owczarek 237

Zapytania i odpowiedzi
senator Tadeusz Skorupa. 238

sekretarz stanu
w Ministerstwie Infrastruktury

Tadeusz Jarmuziewicz 238
senator Jan Dobrzyński 238

sekretarz stanu
Tadeusz Jarmuziewicz 238

senator Ryszard Knosala 239
sekretarz stanu

Tadeusz Jarmuziewicz 239
senator Tadeusz Gruszka. 239

sekretarz stanu
Tadeusz Jarmuziewicz 240

senator Ryszard Górecki 240
sekretarz stanu

Tadeusz Jarmuziewicz 240
senator Tadeusz Skorupa. 240

sekretarz stanu
Tadeusz Jarmuziewicz 240

senator Tadeusz Skorupa	241	prezes	
sekretarz stanu		Maciej Berek	249
Tadeusz Jarmuziewicz	241	Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	241	senator Tadeusz Skorupa	250
sekretarz stanu		prezes	
Tadeusz Jarmuziewicz	241	Maciej Berek	250
senator Tadeusz Gruszka	242	Otwarcie dyskusji	
sekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Tadeusz Jarmuziewicz	242	Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad:	
senator Andrzej Szewiński	242	stanowisko Senatu w sprawie ustawy	
sekretarz stanu		o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów	
Tadeusz Jarmuziewicz	242	powszechnych oraz niektórych innych	
senator Grzegorz Wojciechowski	243	ustaw	
sekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka	
Tadeusz Jarmuziewicz	243	i Praworządności	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Zbigniew Cichoń	250
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad:		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
stanowisko Senatu w sprawie ustawy		sterstwie Sprawiedliwości	
o zmianie ustawy o samorządach zawodo-		podsekretarz stanu	
wych architektów, inżynierów budowni-		Jacek Czaja	251
ctwa oraz urbanistów oraz ustawy – Pra-		Otwarcie dyskusji	
wo budowlane		Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Punkt dwudziesty piąty porządku obrad:	
senator sprawozdawca		stanowisko Senatu w sprawie ustawy	
Wiesław Dobkowski	244	o zmianie ustawy o świadczeniu usług	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		drogą elektroniczną	
sterstwie Infrastruktury		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Olgierd Dziekoński	245	Stanisław Jurcewicz	252
Zapytania i odpowiedzi		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Tadeusz Gruszka	245	sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini-	
podsekretarz stanu		stracji	
Olgierd Dziekoński	245	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Witold Drożdż	252
senator Grzegorz Banaś	246	Otwarcie dyskusji	
senator Tadeusz Gruszka	246	Zamknięcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Punkt dwudziesty szósty porządku obrad:	
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad:		stanowisko Senatu w sprawie ustawy	
stanowisko Senatu w sprawie ustawy		o zmianie ustawy o finansowaniu Katolic-	
o zmianie ustawy o izbach gospodarczych		kiego Uniwersytetu Lubelskiego z budże-	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		tu państwa	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji	
Eryk Smulewicz	247	i Sportu	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Józef Bergier	253
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad:		Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-	
stanowisko Senatu w sprawie ustawy		stwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego	
o zmianie ustawy – Prawo budowlane		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Grażyna Praweńska-Skrzypek	253
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Piotr Gruszczyński	248	senator Edmund Wittbrodt	254
Sprawozdanie Komisji Samorządu		senator Ryszard Bender	255
Terytorialnego i Administracji		Zamknięcie dyskusji	
Państwowej		Punkt dwudziesty siódmy porządku obrad:	
senator sprawozdawca		drugie czytanie projektu ustawy o zmianie	
Marek Konopka	248	ustawy o ochronie zabytków i opiece nad	
Wystąpienie prezesa Rządowego Centrum		zabytkami	
Legislacji			

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu	
senator sprawozdawca	
Marek Trzciniński	257
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	258
senator sprawozdawca	
Marek Trzciniński	258
Otwarcie dyskusji	
senator Krzysztof Kwiatkowski	258
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwudziesty ósmy porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o obywatelstwie polskim	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą	
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	258
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Skurkiewicz	261
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	262
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	262
senator Wojciech Skurkiewicz	263
senator Leon Kieres.	263
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	263
senator Bronisław Korfanty	263
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	263
senator Bogdan Borusewicz.	263
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	264
senator Piotr Andrzejewski	264
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	264
senator Piotr Andrzejewski	264
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	265
senator Bogdan Borusewicz.	265
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	265
senator Jan Rulewski.	265
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	266
senator Jan Rulewski.	266

senator sprawozdawca	
Andrzej Person	266
senator Leon Kieres.	267
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	267
senator Bogdan Borusewicz.	267
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	268
senator Jan Rulewski.	268
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	268
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	268
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bronisław Korfanty	269
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	269
senator Wojciech Skurkiewicz	269
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	270
senator Wojciech Skurkiewicz	270
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	270
senator Jan Rulewski.	271
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	271
senator Bronisław Korfanty	271
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	272
Otwarcie dyskusji	
senator Bronisław Korfanty	272
senator Piotr Andrzejewski	273
senator Zbigniew Cichoń	276
senator Andrzej Person	276

Zamknięcie dyskusji

Punkt dwudziesty dziewiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

senator sprawozdawca

Grażyna Sztark. 277

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Komunikaty***(Przerwa w posiedzeniu)**(Obrady w dniu 30 października)***Wznowienie** posiedzenia

Punkt trzydziesty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej

i ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu

Sprawozdanie połączonych Komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Poli-

tyki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Grażyna Sztark.	280	Głosowanie nr 31	286
Głosowanie nr 3	281	Głosowanie nr 32	286
Głosowanie nr 4	281	Głosowanie nr 33	286
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	281	Głosowanie nr 34	286
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji senator sprawozdawca mniejszości Tomasz Misiak	282	Głosowanie nr 35	287
senator Mieczysław Augustyn.	282	Głosowanie nr 36	287
Głosowanie nr 5	282	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych	
Głosowanie nr 6	282	Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 7	282	Głosowanie nr 37	287
Głosowanie nr 8	282	Głosowanie nr 38	287
Głosowanie nr 9	283	Głosowanie nr 39	287
Głosowanie nr 10	283	Głosowanie nr 40	287
Głosowanie nr 11	283	Głosowanie nr 41	287
Głosowanie nr 12	283	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw		Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 42	287
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Tomasz Misiak	283	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn	
Głosowanie nr 13	284	Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 14	284	Głosowanie nr 43	288
Głosowanie nr 15	284	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości	
Głosowanie nr 16	284	Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 17	284	Głosowanie nr 44	288
Głosowanie nr 18	284	Głosowanie nr 45	288
Głosowanie nr 19	285	Głosowanie nr 46	288
Głosowanie nr 20	285	Głosowanie nr 47	289
Głosowanie nr 21	285	Głosowanie nr 48	289
Głosowanie nr 22	285	Głosowanie nr 49	289
Głosowanie nr 23	285	Głosowanie nr 50	289
Głosowanie nr 24	285	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 25	285	Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 26	285	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Andrzej Owczarek	289
Głosowanie nr 27	285	Głosowanie nr 51	289
Głosowanie nr 28	285	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz o zmianie innych ustaw	
Głosowanie nr 29	286	Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 30	286	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Iwan.	290
		senator Leon Kieres.	290
		Głosowanie nr 52	290
		Głosowanie nr 53	290

Głosowanie nr 54	290	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej		Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad (cd.)	
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 80	296
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej		Głosowanie nr 81	296
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 82	296
Kazimierz Kleina	291	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji		Punkt dwudziesty piąty porządku obrad (cd.)	
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 83	296
Władysław Ortyl	291	Głosowanie nr 84	296
Głosowanie nr 55	291	Głosowanie nr 85	296
Głosowanie nr 56	291	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną	
Głosowanie nr 57	292	Punkt dwudziesty szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 58	292	Głosowanie nr 86	296
Głosowanie nr 59	292	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa	
Głosowanie nr 60	292	Punkt dwudziesty siódmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 61	292	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami	
Głosowanie nr 62	292	Głosowanie nr 87	296
Głosowanie nr 63	292	Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami	
Głosowanie nr 64	292	Punkt dwudziesty dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 65	293	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy	
Głosowanie nr 66	293	Głosowanie nr 88	297
Głosowanie nr 67	293	Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 68	293	Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności		senator sprawozdawca	
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad (cd.)		Władysław Sidorowicz	297
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca mniejszości	
Wiesław Dobkowski	293	Stanisław Karczewski	297
Głosowanie nr 69	294	senator Piotr Andrzejewski	297
Głosowanie nr 70	294	Głosowanie nr 89	298
Głosowanie nr 71	294	Głosowanie nr 90	298
Głosowanie nr 72	294	Głosowanie nr 91	298
Głosowanie nr 73	294	senator Piotr Andrzejewski	298
Głosowanie nr 74	295	Głosowanie nr 92	299
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane		Głosowanie nr 93	299
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 94	299
Głosowanie nr 75	295	Głosowanie nr 95	299
Głosowanie nr 76	295	Głosowanie nr 96	299
Głosowanie nr 77	295	Głosowanie nr 97	299
Głosowanie nr 78	295	Głosowanie nr 98	299
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych		Głosowanie nr 99	299
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 79	295		

Głosowanie nr 100	300
Głosowanie nr 101	300
Głosowanie nr 102	300
Głosowanie nr 103	300
Głosowanie nr 104	300
Głosowanie nr 105	300
Głosowanie nr 106	300
Głosowanie nr 107	300
Głosowanie nr 108	300

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej

Punkt trzeci porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Zdrowia

senator sprawozdawca

Michał Okła 301

Sprawozdanie mniejszości komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Stanisław Karczewski 301

Sprawozdanie mniejszości komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Norbert Krajczyk 301

Głosowanie nr 109 301

Głosowanie nr 110 301

Głosowanie nr 111 301

Głosowanie nr 112 301

Głosowanie nr 113 301

Głosowanie nr 114 302

Głosowanie nr 115 302

Głosowanie nr 116 302

Głosowanie nr 117 302

Głosowanie nr 118 302

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta

Punkt czwarty porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Zdrowia

senator sprawozdawca

Zbigniew Pawłowicz 302

Sprawozdanie mniejszości komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Janina Fetlińska 302

Głosowanie nr 119 303

Głosowanie nr 120 303

Głosowanie nr 121 303

Głosowanie nr 122 303

Głosowanie nr 123 303

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej

Punkt piąty porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 124 304

Głosowanie nr 125 304

Głosowanie nr 126 304

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia

Punkt szósty porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 127 304

Głosowanie nr 128 304

Głosowanie nr 129 304

Głosowanie nr 130 304

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia

Punkt siódmy porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Zdrowia

senator sprawozdawca

Władysław Sidorowicz 304

Sprawozdanie mniejszości komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Stanisław Gogacz 305

senator Stanisław Karczewski 305

senator Janina Fetlińska 305

Głosowanie nr 131 305

Głosowanie nr 132 305

Głosowanie nr 133 305

Głosowanie nr 134 305

Głosowanie nr 135 306

Głosowanie nr 136 306

Głosowanie nr 137 306

Głosowanie nr 138 306

Głosowanie nr 139 306

Głosowanie nr 140 306

Głosowanie nr 141 306

Głosowanie nr 142 306

Głosowanie nr 143 306

Głosowanie nr 144 306

Głosowanie nr 145 306

Głosowanie nr 146 307

Głosowanie nr 147 307

Głosowanie nr 148 307

Głosowanie nr 149 307

Głosowanie nr 150 307

Głosowanie nr 151 307

Głosowanie nr 152 307

Głosowanie nr 153 307

Głosowanie nr 154 307

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia

Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych

senator sprawozdawca

Stanisław Jurcewicz 308

Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Władysław Ortyl 308

Głosowanie nr 155 308

Głosowanie nr 156 308

Głosowanie nr 157 308

Głosowanie nr 158 308

Głosowanie nr 159 309

Głosowanie nr 160 309

Głosowanie nr 161 309

Głosowanie nr 162 309

Głosowanie nr 163 309

Głosowanie nr 164 309

Głosowanie nr 165 309

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Stanisław Gorczyca	309
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Przemysław Błaszczuk	309
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Grzegorz Wojciechowski	310
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Lucjan Cichosz	310
Głosowanie nr 166	310
Głosowanie nr 167	310
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	
Punkt dwudziesty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	310
senator Tadeusz Gruszka	310
Głosowanie nr 168	311
Głosowanie nr 169	311
Głosowanie nr 170	311
Głosowanie nr 171	311
Głosowanie nr 172	311
Głosowanie nr 173	311
Głosowanie nr 174	311
Głosowanie nr 175	311
Głosowanie nr 176	312
Głosowanie nr 177	312
Głosowanie nr 178	312
Głosowanie nr 179	312
Głosowanie nr 180	312
Głosowanie nr 181	312
Głosowanie nr 182	312
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Oświadczenia	
senator Zbigniew Romaszewski	313
senator Zbigniew Cichoń	313
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 20. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	337
Przemówienie senatora Jana Wyrowińskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	339
Przemówienie senator Janiny Fetlińskiej w dyskusji nad punktami drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym porządku obrad	340
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktami drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym porządku obrad	343
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	345
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	346
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad	347
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwudziestym trzecim porządku obrad	349
Przemówienie senatora Piotra Zientarskiego w dyskusji nad punktem dwudziestym czwartym porządku obrad	350
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym szóstym porządku obrad	351
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem dwudziestym szóstym porządku obrad	353
Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak . . .	354
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera	355
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera	356
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera	357
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera	358
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	359
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	360
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	361
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka . .	362
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	363
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	364
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	365

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	366	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	397
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	367	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	398
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę . . .	368	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	399
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę . . .	369	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	400
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	370	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego. . . .	401
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	372	Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . . .	402
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	374	Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . . .	403
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	376	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka	404
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha	378	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . .	405
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha	379	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka	406
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha	380	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	407
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	382	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	409
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	383	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	410
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	384	Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę	411
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	385	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	412
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	386	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami.	413
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	387	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	414
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta.	388	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	415
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę oraz senatora Stanisława Gorczycę	389	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza. .	416
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego .	390	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza. .	417
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego .	391	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza. .	418
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego .	392	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	419
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego .	393	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	420
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę	394	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	421
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	395	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego. .	422
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	396	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha	423
		Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	424
		Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	425
		Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	426

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	427	cyjnym oraz o zmianie innych ustaw	461
Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	428	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej	462
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka	429	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności	464
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	431	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane	467
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	432	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych	469
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca	433	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane	471
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	434	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw	472
Uchwały		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną	474
Uchwała Senatu w sprawie wyrażenia zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum w sprawie kierunku reformy służby zdrowia	437	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa	476
Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Służbie Celnej, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu i ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym	438	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami	477
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw	444	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej	482
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw	448	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta	484
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych	453	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej	486
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy	455	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia	488
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn	457	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia	490
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości	458	Uchwała Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia	492
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw	459	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej	496
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwaran-		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	498
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw	499

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X